

Mikołajewska • Mahabharata

Księga XII • *Santi Parva*  
część 2 i 3



# Mahabharata

opowiada  
**Barbara Mikołajewska**

Księga XII, *Santi Parva*, część 2 i 3  
Mokszadharna Parva • O drodze do Wyzwolenia  
(w pięćdziesięciu czterech opowieściach)

Napisane na podstawie  
*Mahābharāta*, 12. Santi Parva, parts 2 and 3  
w angielskim tłumaczeniu z sanskrytu Kisari Mohan Ganguli,  
<http://www.sacred-texts.com/hin/m06/index.htm>



The Lintons' Video Press  
New Haven, CT, USA  
2015, 2018

Copyright © 2015, 2018 by Barbara Mikolajewska. All rights reserved.

Technical and editorial advisor: F. E. J. Linton.

e-mail inquiries: [tlvpress @ yahoo.com](mailto:tlvpress@yahoo.com)

Printed in the United States of America.

First Edition Revised

History: Episode 144 first posted on the web in June 2012, with subsequent episodes, updates and corrections added irregularly thereafter. Now at the URL <http://tlvp.net/~b.mikolajewska/booknook/Mahabharata/> . First printed edition reflects status of Internet edition as of March 2015. The current printing incorporates corrections dating through 2018.08.04. Look for further episodes, updates and corrections sporadically in the future.

Typography and page layout accomplished using Microsoft Word 2007.

Published in the United States in 2015, 2018 by  
The Lintons' Video Press  
New Haven, CT  
USA

ISBN-10: 1-929865-40-6  
ISBN-13: 978-1-929865-40-6

<i>Księga XII (Santi Parva), część 2</i>	strona 9
Synopsis	11
Opowieść 144: O ścieżce wiedzy i szukaniu Wyzwolenia ( <i>mokszu</i> )	28
Opowieść 145: O nagłym olśnieniu	39
Opowieść 146: O pięciu „wielkich” elementach ( <i>maha- bhuta</i> ), życiu i Duszy	54
Opowieść 147: O stworzeniu żywych istot przez Brahme i wprowadzeniu w ruch koła istnienia poruszanego przez prawo <i>karmy</i>	67
Opowieść 148: O naturze materialnej <i>Prakriti</i> działającej poprzez zmysły, umysł, rozumienie i o wcielonej duszy	79
Opowieść 149: O ścieżce recytatora i jej owocach	91
Opowieść 150: O wiedzy duchowej osiągananej dzięki jodze prowadzącej do Wyzwolenia	108
Opowieść 151: O stanie umysłu prowadzącym do poznania <i>Brahmana</i>	117
Opowieść 152: O Krysznie—Najwyższej Osobie i Twórczej Zasadzie wszechświata	126
Opowieść 153: O uwalnianiu się od ułudy ego- świadomości ( <i>ahamkara</i> )	140
Opowieść 154: O tym, co trzeba wiedzieć o <i>Brahmanie</i> , <i>Puruszy</i> , <i>Prakriti</i> i potędze jogi	154
Opowieść 155: O odrębności (dualizmie) ciała i duszy i naturze Wyzwolenia	160
Opowieść 156: O tym, jak wiedza i samo-kontrola pomagają w zachowaniu spokoju umysłu pomimo nieszczęścia	173
Opowieść 157: O zmienności tego świata, oznakach pomyślności i niepomyślności i najwyższej ścieżce prawości	190
Opowieść 158: O cykliczności w historii wszechświata	208
Opowieść 159: O rzece Czasu i tratwie wiedzy zbudowanej z <i>Wed</i> i jogi	218
Opowieść 160: O charakterze poznania (wiedzy), które prowadzi do Wyzwolenia	229
Opowieść 161: O zdobywaniu Wyzwolenia bez łamania wedyjskich nakazów działania	242

Opowieść 162: O odkrywaniu duszy wśród procesów mentalnych zrodzonych z połączenia duszy z ciałem ( <i>adhjatma</i> )	257
Opowieść 163: O przekraczaniu świata zmysłów i przedmiotów stworzonego przez <i>Prakriti</i>	267
Opowieść 164: O narodzinach Śmierci i jej sprawiedliwości	278
Opowieść 165: O wątpliwościach Judhiszthiry, co do tego, czym się kierować, aby nie zejść ze ścieżki prawości	284
Opowieść 166: O nieranieniu ( <i>ahimsa</i> ) jako najwyższej i uniwersalnej ścieżce prawości	291
Opowieść 167: O postępowaniu w sytuacji, gdy okrutny akt jest zarówno nakazany, jak i zakazany	305
Opowieść 168: O dyskusji Kapili z Sjumaraśmim na temat ścieżki wiedzy i działania w świetle wedyjskich nakazów	317
Opowieść 169: O prawości jako największym darze od bogów	335
Opowieść 170: O drodze jednostki do grzechu, prawości, wyrzeczenia i Wyzwolenia	342
Opowieść 171: O tym, jak asura Wrtra osiągnął Wyzwolenie	353
Opowieść 172: O walce Indry z Wrtrą i narodzinach Gorączki z przeraźliwej energii Śiwy	366
Opowieść 173: O tym, jak Daksza uciszył gniew Śiwy wymieniając jego tysiąc osiem imion i uratował swój rytuał	376
Opowieść 174: O duszy i jej powiązaniu z ciałem i jego atrybutami	394
Opowieść 175: O Wyzwoleniu jako środku obrony przed nieszczęściem i śmiercią	400
Opowieść 176: O dobroczynnym charakterze prawości	410
Opowieść 177: O zbawiennym charakterze umartwień, wiedzy i jogi	419
Opowieść 178: O tym, jak bramin Uśanas zyskał imię Śukra	436
Opowieść 179: O zaletach samo-kontroli i ujarzmiania umysłu	439
Opowieść 180: O różnicy między <i>sankhją</i> i jogą, i potędze jogi	443

<i>Księga XII (Santi Parva), część 3</i>	449
Synopsis	451
Opowieść 181: O doktrynie <i>sankhji</i> i jej potędze	463
Opowieść 182: O różnicy między niezniszczalnym ( <i>akszara</i> ) i zniszczalnym ( <i>kszara</i> )	473
Opowieść 183: O <i>Puruszy</i> odkrywającym swą odmienność od <i>Prakriti</i> i jedność z Najwyższą Duszą	487
Opowieść 184: O tym jak Jadznawalkja nauczał <i>sankhji</i> i jogi króla Daiwarati	502
Opowieść 185: O <i>Brahmanie</i> rezydującym w Niezamanifestowanym manifestującym się w formie wszechświata	515
Opowieść 186: O możliwości Wyzwolenia w domowym trybie życia	526
Opowieść 187: O narodzinach syna Wjasy Śuki i jego drodze do Wyzwolenia	544
Opowieść 188: O Narajanie, Białej Wyspie i ofercie króla Uparikary	584
Opowieść 189: O tym, jak Narada poznaje Narajanę w jego manifestacjach, ale nie w jego własnej naturze	600
Opowieść 190: O rozporządzeniach Narajany w odniesieniu do religii działania ( <i>pravritti</i> ) i kontemplacji ( <i>nivritti</i> )	616
Opowieść 191: O imionach Najwyższego Boga	627
Opowieść 192: O zlewaniu się Agni (ognia) i Somy (nektaru życia) w jedną substancję przenikającą cały wszechświat	639
Opowieść 193: O oddawaniu czci Narajanie i jego wielbicielowi Naradzie	645
Opowieść 194: O Narajanie w formie z głową konia	656
Opowieść 195: O religii oddania i jej historii od najdawniejszych czasów	663
Opowieść 196: O tym, czy <i>Purusza</i> jest jeden, czy też jest ich wielu	676
Opowieść 197: O tym, jak bramin Dharmaranja dzięki rozmowie z mądrym Nagą odkrywa swoją drogę do Wyzwolenia	681

<i>Dodatki</i>	695
Aneks 2: Stwarzanie wszechświata: <i>Brahman, Purusza</i> i <i>Prakriti</i>	697
Aneks 3: Ewolucja <i>Prakriti</i>	700
Słowniczek <i>Mahabharaty</i> (księga XII, cz. 2 i 3)	702
Indeks imion	735



# **Księga XII**

*Santi Parva, część 2*

(w trzydziestu siedmiu opowieściach)



## Synopsis

1. O filozofii *Mokszadharmy*; 2. O religii Wyzwolenia i ścieżce wiedzy w opozycji do ścieżki działania; 3. O procesie stwarzania świata, ewolucji *Prakriti* i stworzeniu żywych istot przez Brahmę; 4. O poznawaniu duszy w kontekście procesów mentalnych zrodzonych z połączenia duszy z ciałem; 5. O charakterze procesów poznawczych, wiedzy i jej źródeł; 6. O uniwersalnej ścieżce prawości i cnocie prawości; 7. O znaczeniu samokontroli i ujarzmiania umysłu.

### 1. O filozofii *Mokszadharmy*

Na zakończenie części pierwszej księgi XII *Mahabharaty* zwanej Księgą Pokoju (*Santi Parva*) przedstawiliśmy rozmowę *Judhiszthiry* z braćmi, dotyczącą czterech celów życiowych: Prawa, Zysku, Przyjemności i Wyzwolenia. *Judhiszthira* pyta, na którym z tych celów należy przede wszystkim skupić umysł szukając najwyższego dobra. Sam opowiada się za czwartym celem, którym jest Wyzwolenie (*moksha*) prowadzące do stanu najwyższej błogości, i którego nie można zrealizować poprzez działanie, lecz jedynie poprzez dyscyplinę umysłu, wiedzę i doskonalenie swej duszy. Druga część *Santi Parvy* zawiera rozmowy *Judhiszthiry* z *Bhiszmą* na temat drogi prowadzącej do Wyzwolenia. Rozwijają się tam dalej tematy poruszane przez *Krysznę* w rozmowie z *Ardżuną* w *Bhagavad Gicie*. *Kryszna* zalecał trzy ścieżki prawości: nieegoistycznego działania, wiedzy oraz emocjonalnego oddania bóstwu. Podczas gdy pierwsza część księgi XII dotyczyła ścieżki działania, części druga i trzecia dotyczą głównie ścieżki wiedzy, która jest drogą prowadzącą do Wyzwolenia.

Części druga i trzecia *Santi Parvy* tworzą odrębną całość zwaną *Mokszadharmą Parvą*, czyli księgą o dharmie wyznaczającej drogę do *moksy*. *Mokszadharmą* już bardzo wyraźnie formułuje stwierdzenia zaliczane obecnie do nurtu *sankhji* i jogi. Prezentuje system pojęć charakterystycznych dla tych dwóch najstarszych nurtów indyjskiej filozofii, opisujących różne wymiary ludzkiej subiektywności, rozważanej w kontekście jej powiązań ze światem zewnętrznym, wewnętrznym, metafizycznym, jak i z historią życia konkretnej żywej istoty. Ta sięgająca odległej przeszłości myśl zainspirowała wiele religijnych i filozoficznych kierunków wschodu i przedarła się na zachód, inspirując psychologię głębi i wszelkie formy psychoanalizy. Warto się z nią zapoznać i w ten sposób powrócić do oryginału, który ciągle może być inspiracją dla tego, co uważamy za nowoczesną humanistykę.

*Mokszadharmę* podobnie jak *Bhagavad Gitę* zalicza się dzisiaj do jogi i pre-klasycznej teistycznej *sankhji*, bo choć należą one bardziej do filozofii niż religii, ich związek z religią jest silniejszy niż w klasycznej *sankhji*, która ma charakter świecki. Stwierdzenia *sankhji* i jogi różnią się między sobą w pewnych kwestiach, lecz ze względu na ich ogromne podobieństwa są często traktowane łącznie. Za legendarnego twórcę *sankhji* uważa się mędrca Kapilę, podczas gdy za klasyczną pracę z tej dziedziny uznaje się *Sankhjakarikę* Iśwarakriszny, a za klasyczną pracę w systemie jogi uważa się *Jogasutry* Patandżalego. Obie prace klasyczne mogą być traktowane jako punkt odniesienia dla często jeszcze niejasnych sformułowań *Mahabharaty*, które powstały w okresie między IV w. p.n.e. i II w. n.e., podczas gdy sformułowania klasycznej *sankhji* przypadają na okres między II i XI w. n.e.

Bhiszma w rozmowie z Judhiszthirą cytuje często rozmowy między słynnymi mędrkami. I tak na przykład opowieści 146-147 są rozmową między Bhrigu i Bharadwadżą, opowieści 151-153 między Manu i Brihaspatim, opowieści 158-163 między Wjasą i jego synem Śuką. Niektóre opowieści, jak na przykład opowieść 168, zawierają nauki mędrca Kapili, legendarnego twórcy *sankhji*, a opowieść 155 przedstawia nauki jego ucznia Pańcasikhi.

Prezentowane w drugiej części Santi Parvy rozmowy krążą wokół kilku tematów, sięgając coraz głębszego dna, gdzie ukrywa się prawda, której ta myśl szuka. Są to tematy takie jak stwarzanie i niszczenie wszechświata, dusza i ciało, rzeczywistość duchowa i materialna, nierealność tego świata, rozwój duchowy i wyzwalenie się spod wpływu natury materialnej i obowiązku reinkarnacji, przeciwstawność i ograniczenia ścieżki działania w porównaniu ze ścieżką wiedzy, która jest ścieżką jogi i zaprzestania działań, natura *Brahmana* i bogów. Równocześnie wiele rozmów dotyczy obrony autorytetu *Wed* i dowodzenia, że sprzeczności między ich stwierdzeniami są pozorne i wynikają z niezdolności tego, kto je studiuje, do zrozumienia, że odnoszą się one do dwóch ścieżek—działania i wiedzy—które są rozłączne i wykluczają się, choć z drugiej strony są dla siebie uzupełnieniem. W wielu rozmowach widać inspirację pochodzącą z *Bhagavad Gity* oraz próbę rozwinięcia i rozumienia pojawiających się tam tez.

Na pierwszy rzut oka ma się wrażenie, że stwierdzenia dotyczące istoty *Brahmana*, jak i stworzenia świata i inne są pełne sprzeczności. Jednakże przy bliższym spojrzeniu sprzeczności te znikają, gdyż zakłada się tutaj, że istnieją różne poziomy poznania i poznanie może iść coraz głębiej, aż dotrze do rzeczywistości

ostatecznej, która jest niepoznawalną przez zwykłe mechanizmy poznawcze prawdą. Zanim umysł ludzki tam się znajdzie, błąka się po dżungli sprzeczności i antynomii. Świat zjawiskowy ciągle przybiera inną formę zależnie od tego, kto poznaje i ten, kto dociera ostatecznie do prawdy o rzeczywistości, wie, że tak gnębiące myśl zachodu antynomie są jedynie złudzeniem i wynikają z iluzji stwarzanej przez zmysły i umysł. To, że coś jest i równocześnie nie jest, lub że coś równocześnie ma i nie ma jakiegoś atrybutu, jest w indyjskiej filozofii kategorią logiczną, lub inaczej iluzją, bądź własnością ludzkiego umysłu, czy rozumienia.

Te same tematy poruszane w poszczególnych rozmowach noszą na sobie ślady tego, że zostały napisane w różnym czasie i stąd tym bardziej wydają się niekiedy ze sobą sprzeczne. Indyjska filozofia jednakże z łatwością przekracza sprzeczności widząc w nich jedynie błędzenie umysłu, który nie potrafi uwolnić się od wpływu zjawiskowego świata, który zresztą sam tworzy. Sprzeczności te są ważne dla historyków myśli i purystów, lecz nie przeszkadzają w widzeniu *Mahabharaty* jako koherentnej całości. Dokonajmy teraz krótkiego przeglądu najczęściej pojawiających się tematów.

## **2. O religii Wyzwolenia i ścieżce wiedzy w opozycji do ścieżki działania**

Pierwsze dwie opowieści (144-145) mają wyraźnie charakter wstępny i wskazują na Wyzwolenie jako na najwyższy cel, którego realizacji powinna szukać rodząca się na ziemi żywa istota. Wychwalają ścieżkę wiedzy prowadzącą do Wyzwolenia, która uwalnia osobę od obowiązku ponownych narodzin i prowadzi do stanu wiecznej błogości, który jest stanem właściwym dla *Brahmana*, przeciwstawiając ją ścieżce religijnych działań, prowadzącej co najwyżej do szczęścia w niebie, które jest krótkotrwałe i nie uwalnia duszy od obowiązku ponownych narodzin i konsumpcji skutków swych przeszłych działań. W opowieściach tych zostały również przedstawione indywidualne przypadki osób, które zdobyły Wyzwolenie przez nagle olśnienie lub świadomie szukały drogi prowadzącej do Wyzwolenia. Sugeruje się tutaj, że Wyzwolenie wiąże się z osiągnięciem pewnego określonego stanu umysłu, który jest do zdobycia za życia, a nie dopiero po śmierci, jak to jest w przypadku nieba zdobywanego przez religijne działania.

### 3. O procesie stwarzania świata, ewolucji *Prakriti* i stworzeniu żywych istot przez Brahme

Następne dwie opowieści (146-147) przedstawiają rozmowę, podczas której wielki riszi Bhrigu odpowiada na pytania mędrca Bharadwadży, dotyczące procesu stwarzania budulca wszechświata, tajemnicy życia oraz stworzenia żywych istot przez Brahme. W rozmowie tej mamy pierwszy zarys opisu stwarzania budulca wszechświata w procesie określanym przez *sankhję* jako ewolucja natury materialnej *Prakriti* (ewolucja ta, jak się ją opisuje w hinduizmie współcześnie, została przedstawiona w Aneksie 2). W wersji proponowanej przez Bhrigu, Mahat (Rozumienie) wypływa z Manasy (umysłu, czy też śladów pamięciowych na poziomie globalnym), następnie pojawia się ego-świadomość (*ahamkara*) i następnie pięć „wielkich” elementów *mahabhuta*. Paralelnie opisuje się pojawienie się stwórcy żywych istot Brahmy, który jest pierwszym i najstarszym ucieleśnieniem lub kombinacją wymienionych składników budulca wszechświata występujących razem w formie ciała, w którym zamieszkuje dusza. Dodaje się tu istnienie oceanu i Boskiego Lotosu stworzonego przez Manasę. (W opow. 152 stwierdza się, że ten Lotos wyrósł z pępka Kryszy, który położył się na wodach, zwanego również Narajaną.)

W powyższym opisie stwarzania pozostaje wiele tajemnic, jak choćby tajemnica życia i tego czynnika, który ożywia ciało. Bhrigu w odpowiedzi na pytanie Bharadwadży zarysowuje charakterystyczny dla *sankhji* dualizm duszy i ciała (dyskutowany bliżej w opowieści 155 przez ucznia Kapili) wymieniając duszę jako ten czynnik, którego obecność nadaje ciału życie, równocześnie jednak wyjaśnia, że tym co umożliwi ciału ruch i życie, jest pięć „wielkich” elementów, które tworzą ciało i jego organy, czyli, mówiąc ogólniej, produkty ewolucji natury materialnej *Prakriti*.

W opisie stwarzania świata przez Bhrigu, Brahma, pierwsza żywa istota, jest stwórcą zamieszkujących wszechświat żywych istot, czyli ucieleśnionych dusz. Nie jest jednak ich stwórcą bezpośrednim i co więcej, nie jest bezpośrednim stwórcą ich zróżnicowania. Sam stworzył swych synów, braminów Pradžapatich i prawo, że każda ucieleśniona dusza musi sama skonsumować owoce swych działań, czyli tzw. prawo *karmy*. Wszystkie żywe istoty stworzone przez Pradžapatich, skłaniane przez naturę materialną do działania, same są odpowiedzialne za to, na jakim poziomie istnienia urodzą się ponownie. Prezentowane w opow. 146-147 nauki Bhrigu są o wiele bliższe stwierdzeniom filozofii *sankhji* niż mitologii.

W tym zarysowanym w naukach Bhrigu schemacie charakterystycznym dla *sankhji* brakuje jeszcze wyraźnych stwierdzeń o *Puruszy*. Bhiszma uzupełnia ten obraz, wskazując na Najwyższą Duszę (*Puruszę*) jako oryginalną i pierwszą przyczynę stwarzania świata, wyjaśniając to bezpośrednio Judhiszthirze (opow. 148) oraz powtarzając rozmowę między Manu i Brihaspatim (opow. 150), w której Manu naucza o pozbawionym atrybutów *Brahmanie* jako przyczynie wszechświata.

Kontynuując wątek stwarzania świata w dalszych opowieściach rozważa się bardziej szczegółowo temat *Puruszy* i *Prakriti* w jednym ciele, będących twórczą zasadą wszechświata (opow. 152 i 154), jak i temat *Brahmana* i jego dwojaki sposób istnienia, jako tego, kto jest bez atrybutów i jako tego, kto posiada atrybuty (opow. 150). Poszczególne rozmowy opisują więc proces stwarzania świata coraz głębiej. Podczas gdy rozmowa Bhrigu z Bharadwadżą ukazuje stwarzanie świata jako ewolucję *Prakriti*, rozmowa Manu z Brihaspatim wskazuje na pozbawionego atrybutów *Brahmana* jako przyczynę wszechświata będącą ponad *Prakriti*, a opowieść 152 dotycząca Kryszny jako stwórcy świata przedstawia Krysznę jako Najwyższą Osobę Boga o podwójnej naturze (*Purusza-Prakriti*) będącą źródłem lub twórczą zasadą wszechświata i jako Narajanę (tego, który leży na wodach), który sam jeden zna *Brahmana*.

Obok stwarzania świata porusza się temat jego niszczenia. Zjawiskowy lub inaczej zamanifestowany wszechświat jest nietrwały. Ewolucja natury materialnej *Prakriti* dostarczająca wszechświatowi budulca i stwarzająca dwadzieścia trzy zasady rzeczywistości materialnej rozwija się i zwija w określony i regularny sposób, jak pory roku. Wyjaśnia to Wjasa w rozmowie ze swym synem Śuką (opow. 158) odwołując się do pojęcia czasu. Opisuje szczegółowo miary czasu i cykliczność stwarzania, istnienia, psucia się i niszczenia wszechświata. Temat stwarzania i niszczenia pojawia się również w innych opowieściach, jak na przykład w opowieści 170 (p. 4), gdzie mędrzec Asita-Dewala odpowiada na pytanie Narady o proces stwarzania i niszczenia, a także w opowieści 171, gdzie mędrzec Sanat-Kumara naucza asurę Wrtę o cyklach tworzenia i niszczenia świata, i w tym kontekście dotyka ponownie tajemnicy Kryszny nauczając, że Najwyższy Pan, który jest czystą świadomością i nie ma atrybutów, w okresie stwarzania przybiera atrybuty, którymi są produkty ewolucji natury materialnej *Prakriti* i zamieszkuje w żywych istotach zarówno jako to, co jest niezienne, jak i to, co jest zmienne.

Wbrew pozorom rozważania na temat stworzenia i niszczenia świata nie odbiegają daleko od problematyki Wyzwolenia i ścieżki wiedzy. Prowadzą do określenia tego, co jest najwyższą wyzwalającą wiedzą i jak ją można zdobyć. Najwyższą wiedzą jest dotarcie do *Brahmana*, który nie ma atrybutów. Atrybuty przynależą do ciała, dusza jest bez atrybutów, jest czystą świadomością lub wiedzą (opow. 174).

#### 4. O poznawaniu duszy w kontekście procesów mentalnych zrodzonych z połączenia duszy z ciałem

Powstaje pytanie o to, jak opisuje się aktywność *Prakriti* na poziomie indywidualnym. Odpowiedź na to pytanie znajdujemy pod tematem *adhjaty*, czyli w rozważaniach o duszy w kontekście procesów mentalnych zrodzonych z połączenia duszy z ciałem i o jodze, prowadzącej do wygaszenia tych procesów jako drodze do jej poznania. Tematu tego dotyczą bezpośrednio opowieści 148, 162, 174.

Jak nas naucza *Mokszadharm*a, aktywność *Prakriti* na poziomie jednostkowym przejawia się na trzy sposoby:

Po pierwsze, *Prakriti* tworzy pięć „wielkich” i pięć subtelnych (łącznie dziesięć) elementów, z których zbudowane jest ciało wyposażone w trzy organy psychiczne (rozumienie, egoświadomość i umysł), jak i w organy poznania (pięć zmysłów) i działania (ręce, stopy, mowa, organy rozrodcze i organy wydalnicze) będące miejscem zamieszkania dla duszy. Ciało jest więc zbudowane z dwudziestu trzech (dwudziestu czterech włączając *Mula Prakriti*) elementów powstałych w procesie ewolucji *Prakriti*. Ciało jest miejscem zamieszkania dla duszy, która jest jedynym źródłem świadomości.

Po drugie, *Prakriti* za pośrednictwem ciała i jego organów poznania i działania tworzy przedmioty (lub raczej idee przedmiotów) zewnętrznego świata, które otaczają jednostkę i skłaniają ją do działania w stosunku do nich.

I po trzecie, *Prakriti* tworząc ciało dla duszy, z jednej strony więzi duszę w świecie stworzonych przez siebie przedmiotów zmuszając ją do ponownych narodzin, lecz z drugiej strony, dając duszy ciało, daje jej narzędzie do wyzwolenia się z kajdan natury materialnej i połączenia się z *Brahmanem*.

Omówmy po kolei te trzy sposoby przejawiania się aktywności *Prakriti*.



Jeśli chodzi o liczbę konstytuanta (elementów składowych) wszechświata, *Mokszadharm*a nie jest konsekwentna, zmieniając często kąt widzenia. Liczba ta zmienia się z dwudziestu trzech na dwadzieścia cztery zależnie od tego, czy włącza się, czy też nie, *Mula Prakriti*, a czasami gdy włącza się zamieszkującego ciało *Purusę*, wynosi dwadzieścia pięć, kiedy indziej, gdy uwzględnia się tylko niektóre elementy, zmniejsza się do kilkunastu. Opisywanie wszechświata przez wyliczanie określonej liczby konstytuanta jest charakterystyczne dla *sankhji*. Doktryna ta wywodzi swą nazwę z sanskryckiego słowa „liczba” i stawia sobie za zadanie określenie skończonej liczby konstytuanta wszechświata. Czyniąc tak uważa, że dostarcza doskonałej lub ostatecznej wiedzy na temat wszechświata, stąd *sankhja* oznacza również „doskonała wiedza”. Konstytuanty te są zwykle wymieniane w ściśle określonej kolejności, ilustrując kolejne przekształcenia w ewolucji *Prakriti*, i to, co wyłoniło się jako następne, jest podporządkowane temu, co je poprzedzało. Jak już była o tym mowa, *Prakriti* rozwija się i „zwija” w procesie tworzenia i niszczenia świata, wyznaczając cykle jego istnienia zarówno na uniwersalnym, jak i jednostkowym poziomie. W procesie „zwijania się” *Prakriti*, czyli powrotu do stanu bezruchu, to, co było w jej ewolucji następne, łączy się po kolei z tym, co poprzednie, wracając do stanu pierwotnego. Na tym założeniu o możliwości odwracania ewolucji *Prakriti* na poziomie jednostkowym opiera się wiara w możliwość docierania do duszy dzięki odpowiedniej duchowej praktyce (jodze), wyłączającej aktywność poszczególnych psychicznych organów (opow. 151).

To, co zwykle nazywać się organami psychicznymi, jest uważane za atrybut ciała (opow. 174). Psychikę tworzą trzy organy wewnętrzne powstałe w wyniku ewolucji *Prakriti*. Są to rozumienie, ego-świadomość i umysł. Istnieją one w ciele obok uniwersalnej jaźni, czyli duszy lub *Purusy*, który jest odmiennej, czysto duchowej natury. Jak to zostało stwierdzone w *Bhagavad Gicie*, i co jest często powtarzane w *Mokszadharmie*, ciało i jego atrybuty są polem (*kszetra*) dla duszy, która jest świadkiem zachodzących w nim procesów, czyli *kszetra-dżiną*. Umysł jest kopalnią myśli mających swe źródło w tym, co zostało w nim zakodowane w rezultacie przeszłego życia, jak i w tym, na co wskazują zmysły obecne w świecie zewnętrznym. Działanie umysłu samo w sobie jest nieświadome. Rozumienie jest nieświadomą samej siebie zasadą, różnicującą obecne w umyśle myśli w języku prawdy i fałszu. Ego-świadomość, czyli samookreślenie „to ja”, jest poczuciem własnej odrębności, jednostkowością, która zdaje się być

podmiotem działającym i tym, kto jest Panem ciała, będąc faktycznie rezultatem zaciemnienia duszy, która w swej naturze jest czystą świadomością (*czit*), przez ignorancję. U podstaw tego stwierdzenia leży niepodlegające kwestii założenie, że w przypadku wcielonej duszy (*dziwy*) lub inaczej konkretnej empirycznej osoby, Panem ciała jest dusza (*Purusza*), a tym, kto działa, jest *Prakriti*. Ego-świadomość to rezultat mylenia siebie przez obserwującą procesy psychiczne duszę z *Prakriti*, lub tym, kto działa.

Działanie jest faktycznie rezultatem aktywności trzech jakości natury materialnej (*gun*), jasności-dobra (*sattwa*), namiętności (*radžas*) i ciemności (*tamas*), które utraciły swą równowagę pod wpływem obecności *Puruszy* i które są siłą aktywującą *Prakriti*. Rozumienie, umysł, zmysły i ego-świadomość są uważane za atrybuty ciała (opow. 174), podczas gdy *guny* są uważane za atrybuty rozumienia, umysłu, zmysłów i ego-świadomości (opow. 162), które towarzyszą duszy. Wcielona dusza, choć jej natura jest odmienna od ciała (opow. 155), zachowuje swój związek z ciałem nawet po śmierci ciała „grubego”, zbudowanego z pięciu „wielkich” elementów, gdyż jest dalej odziana w ciało subtelne *linga-sarira*, zbudowane z pięciu subtelnych elementów, które są również wytworem ewolucji *Prakriti*. Dusza zachowuje więc rozwinięte za życia osoby jej własności mentalne zakodowane w umyśle (*czitta*). Dopóki wcielona dusza pozostaje odziana w ciało subtelne, dopóty musi rodzić się ponownie na ziemi w nowym ciele „grubym” (opow. 150).

Przejdźmy teraz do obecnych w *Mokszadharmie* stwierdzeń dotyczących drugiego sposobu przejawiania się aktywności *Prakriti* na poziomie indywidualnym, czyli stwarzania przedmiotów tego świata, które otaczają jednostkę.

Jak stwierdza syn Wjasy Śuka (opow. 161, p. 2), istnieją dwa rodzaje stwarzania: „jedno—inicjujące w swym charakterze—wypływające z Najwyższej Duszy, prowadzące do wyłonienia się dwudziestu czterech elementów kolejnych przekształceń natury materialnej *Prakriti* i stworzenia ciała (*kszara*), które jest miejscem zamieszkania dla jednostkowej duszy, i drugie—opierające na zmysłach i ich przedmiotach, realizowane dzięki potędze rozumienia (intelektu i wiedzy). Ten drugi rodzaj stwarzania pochodząc z pierwszego przekracza go lub przykrywa, stając się pierwszoplanowym ze względu swą moc związywania wszystkich jednostek”.

Poprzez zmysły osoba ma kontakt z przedmiotami zmysłów (dźwiękiem, dotykiem, formą, zapachem i smakiem) obecnymi w

świecie zbudowanym z pięciu „grubych” elementów i odbierając te informacje z pomocą rozumienia i umysłu tworzy pojęcia lub przedmioty zewnętrznego świata dla samej siebie, zabarwiając je stanami emocjonalnymi wynikłymi z aktywności *gun*, które są właściwościami jej umysłu, rozumienia i ego-świadomości. Otaczające ją przedmioty są więc pod wpływem jej przeszłych doświadczeń, sięgających daleko do początków jej reinkarnacji zakodowanych w umyśle i *gun* wyznaczających emocje skojarzone z tymi przedmiotami. Świat zewnętrzny istnieje poza nią, bo jest wytworem aktywności *Prakriti* na poziomie uniwersalnym, ale dla każdej jednostki świat zewnętrzny jest jej własnym światem, będąc rezultatem jej własnej historii.

*Mokszadharna* wielokrotnie powraca do tematu stwarzania przedmiotów tego świata przez *Prakriti* na poziomie jednostek. W tym kontekście należy wspomnieć opowieść 153, w której mowa o tworzeniu przedmiotów tego świata przez ego-świadomość i o konieczności kontroli wpływu *gun* przez uświadamianie sobie charakteru ich wpływu i uwalnianie się od ego-świadomości, która stwarza iluzje świata zewnętrznego i wiąże duszę z materialnym światem. Poczucie „ja” i „to jest moje” jest największym błędem lub grzechem duszy.

W ten sposób przechodzimy do trzeciego sposobu przejawiania się *Prakriti* na poziomie indywidualnym: *Prakriti* zamykając duszę w ciele wyposażanym w organy poznania, działania, jak i w ograny psychiczne, z jednej strony zamyka ją w niewoli stworzonych za ich pośrednictwem przedmiotów tego świata, lecz z drugiej, dając jej to ciało, daje jej narzędzie służące Wyzwoleniu.

Jak już stwierdziliśmy, dusza jest odmiennej natury od *Prakriti* (opow. 155) i nie można jej poznać przy pomocy procesów poznawczych będących atrybutami ciała. Duszę można jednak poznać poprzez ciało, praktykując duchową dyscyplinę zgodnie z zaleceniami *sankhji* i jogi. Temat ten łączy się z ogólniejszym zagadnieniem charakteru procesów poznawczych, wiedzy i jej źródeł, któremu *Mokszadharna* poświęca wiele uwagi.

## 5. O charakterze procesów poznawczych, wiedzy i jej źródeł

Rozmowy Manu z Brihaspatim (opow. 150-151) oraz Wjasy z Śuką (opow. 162 i 163) dotyczą bezpośrednio tematu poznania i wiedzy prowadzącej do Wyzwolenia. W rozważaniach dotyczących *adhjaty* temat ten został jedynie zarysowany.

Najwyższym celem żywej istoty jest poznanie prawdziwej natury swej duszy, która jest odmienna od wytworów *Prakriti*, i połączenie się z *Brahmanem*. Duszy nie można poznać jednak przez zwykłe procesy poznawcze bazujące na świadectwie zmysłów, wręcz przeciwnie, poznanie duszy wymaga wygaszenia tych procesów i uwolnienia się od wpływu *Prakriti* lub przekroczenia tego, co się nazywa ziemskim światem.

Manu w rozmowie z Brihaspatim (opow. 150) przeciwstawia wiedzę duchową, zdobywaną przez dyscyplinę duchową i praktykę jogi, wiedzy płynącej ze studiowania pism i religijnych działań. Poznanie pism i religijne działanie jest jedynie fazą wstępną na drodze do poznania duszy, która ostatecznie wymaga zaniechania działań i skupienia się na kontemplacji umysłu, i służą jedynie oczyszczeniu serca z przywiązania do ziemskich przedmiotów tworzonych przez umysł i działanie. Należy zaniechać działań, bo działania są zawsze źródłem skutków dobrych lub złych, które muszą zostać skonsumowane w następnym życiu. Ponadto Najwyższy *Brahman* jest pozbawiony atrybutów i nie można do niego dotrzeć przez zwykłe procesy poznawcze, które bazują na rozpoznawaniu atrybutów. Choć rozumienie zdolne do różnicowania prawdy od fałszu może być pomocne na drodze prowadzącej do *Brahmana*, to jednak, aby poznać subtelną w formie i wszechobecną duszę, należy użyć właściwych środków, które są opisywane przez jogę i *sankhję*.

*Brahman* staje się widoczny jedynie po całkowitym wyciszeniu i uspokojeniu umysłu. Ów stan umysłu Manu nazywa stanem nieistnienia (opow. 151), do którego najbardziej zbliżony jest tzw. trzeci stan świadomości, czyli stan głębokiego snu pozbawionego marzeń sennych. Podczas takiego snu aktywność zmysłów i umysłu ustaje i tylko rozumienie pozostaje obudzone. Wszystkie indywidualne dyspozycje oddziałujące na procesy poznawcze (lub inaczej istnienie) ulegają czasowemu zniszczeniu, lub mówiąc inaczej ustaje cała aktywność *Prakriti*. W czasie snu, któremu towarzyszą marzenia senne, jest wręcz przeciwnie, gdyż choć ciało „grube” pozostaje nieruchome, ciało subtelne (*linga-sarira*) i obecna w nim dusza porusza się swobodnie wśród przedmiotów obecnych w umyśle doświadczając emocji wynikłych z uaktywnienia skojarzonych z nimi *gun*. Taki sen jest uważany za jedną z przeszkód jogi, którą jogin powinien pokonać.

Brak kontroli nad zmysłami i umysłem jest według Manu powodem doświadczania niedoli, podczas gdy poddanie ich kontroli prowadzi do *Brahmana* i wiecznej błogości. Kontynuując

swą rozmowę z Brihaspatim daje wskazówki, w jaki sposób uzyskać ów stan umysłu zwany nieistnieniem, prowadzący do poznania *Brahmana*. Po zaprzestaniu działania i wycofaniu zmysłów z kontaktu ze zmysłowymi przedmiotami należy je poddać kontroli poprzez opanowanie umysłu. W ten sposób zmysły zostają wycofane do umysłu. Następnie w procesie jogicznych medytacji należy wycofać umysł do rozumienia, które zostało wycofane z działania i oczyszczone z wpływu *radžas* i *tamas*. Według *sankhji* nawet czyste, sattwiczne rozumienie nie potrafi rozpoznać duszy, gdyż dusza jest wobec niego nadrzędna, lecz dusza staje się widoczna dla samej siebie, odbijając się w nim jak w lustrze. W przedstawionym bardzo ogólnie procesie prowadzącym do poznania *Brahmana* można rozpoznać wspominany poprzednio proces zwijania się ewolucji *Prakriti*.

*Brahman* jest czystą świadomością i tym, co powinno być poznane (*dźneja*). Przez uświadomienie sobie różnicy między *Prakriti* i *Purusą* i połączenie się z *Brahmanem* w procesie poznawczym sugerowanym przez *sankhję* lub jogę dociera się do najwyższej wiedzy. Wiedza gromadzona przez zwykłe procesy poznawcze za pośrednictwem organów, będących rezultatem ewolucji *Prakriti*, jest właściwie źródłem ignorancji (*awidja*) zaciemniającej duszę. Przeciwnością *awidji* jest *widja*, do której należy wiedza zawarta w świętych pismach, których poznanie jest postępowaniem na drodze do *Brahmana*, lecz nie wystarcza do realizacji najwyższego celu.

Rozmowa Wjasy ze swym synem Śuką (opow. 159-161) rozwija dalej temat wiedzy, jej źródeł, jak i różnicy między zwykłymi procesami poznawczymi będącymi pod wpływem *gun* i tym procesem poznawczym, który prowadzi do czystej lub najwyższej wiedzy i Wyzwolenia. Co więcej, Wjasa poświęca sporo uwagi stwierdzeniom *Wed*, które na pierwszy rzut oka wydają się sprzeczne, zalecając na przykład zarówno wykonanie, jak i zaniechanie religijnych działań. Wjasa w swych pouczeniach przyjmuje, że stwierdzenia *Wed* są niepodważalne i nie mogą podlegać krytyce. Ich pozorna sprzeczność ma źródło w tym, że odnoszą się do dwóch ścieżek prawości—działania i wiedzy—które są realizowane przy pomocy wykluczających się nawzajem środków, lecz choć nie mogą być realizowane równocześnie, uzupełniają się wzajemnie mając na uwadze ten sam najwyższy cel, którym jest Wyzwolenie. Stwierdzenia *Wed* są zawsze obowiązujące i należy dążyć do Wyzwolenia bez łamania wedyjskich nakazów (opow. 161).

Religijne działania zalecane przez *Wedy*, jak i samo studiowanie *Wed* są jednakże realizowane za pośrednictwem cielesnych organów będących pod wpływem *gun*. Same w sobie nie mogą więc doprowadzić do poznania *Brahmana*, co jest możliwe dopiero po oczyszczeniu procesu poznawczego z wpływu *gun*. Zarówno ścieżka działania, jak i wiedzy jest jednak godna zalecenia, lecz należy pamiętać o tym, że tak jak wiedza płynąca ze studiowania *Wed* jest jak tratwa pomagająca osobie przepłynąć rzekę czasu i ocean życia, tak joga prowadząca do *Brahmana* jest tym, co pozwala je przekroczyć. Kontynuując ten temat, Wjasa odwołuje się do metafory ciała jako rydwanu, który umiejętnie powożony zawiezie duszę do *Brahmana* i poucza syna o zasadach praktykowania jogi wymieniając dwanaście wymogów jogi, opisując technikę koncentracji umysłu *dharana*, jak i wskazując na konieczność wyrzeczenia się przez jogina władzy nad tym, co zmanifestowane, którą zdobywa dzięki jogicznej medytacji, bo tylko wtedy będzie mógł dotrzeć do *Brahmana* i zrealizować najwyższy cel (opow. 159).

W dalszej części swych nauk Wjasa analizuje charakter tego poznania, które prowadzi do *Brahmana*, czyli czystej świadomości, która jest tym, co rzeczywiste i prawdziwe, polemizując zarówno z buddyjskim idealizmem zgodnie z którym wszystko, czyli cała wiedza, jest zaledwie ideą w umyśle i nie ma oparcia w niczym, co rzeczywiste, jak i z doktrynami materialistycznymi, zgodnie z którymi wszystko, łącznie ze świadomością, jest wytworem ciała i przyrody, i umiera razem z ciałem (opow. 160). Zgodnie z doktryną reprezentowaną w *Mahabharacie* świat duchowy jest tym, co rzeczywiste i niezmienne, podczas gdy tak zwany materialny świat ziemskich przedmiotów jest jedynie iluzją wynikłą z aktywności natury materialnej *Prakriti*, choć ona sama jest także tym, co rzeczywiste, będąc energią *Brahmana*. Wiedza może mieć różny charakter. Może to być wiedza instrumentalna, pomagająca w realizowaniu technicznych problemów życia, może to być znajomość Prawa (*dharma*) lub sformułowań *Wed*, lub może to być wiedza najwyższa, czyli poznanie *Brahmana*. Wiedza i jej charakter jest tym, co decyduje o różnych poziomach istnienia. Ci, którzy poznali duszę, czyli dotarli do najwyższej prawdy, stoją w hierarchii istnienia najwyżej.

W kontekście rozważań o wiedzy prowadzącej do najwyższej prawdy pojawia się ponownie problem charakteru stwierdzeń *Wed*. Choć *Wedy* nie ulegają zmianie, ich autorytet zmienia się wraz z biegiem czasu, i w kolejnych eonach upada coraz bardziej. Podczas *kalijugi* upada tak nisko, że zaczynają pojawiać się

wątpliwości co do obowiązkowego charakteru poszczególnych nakazów i powstaje pytanie, na jakiej podstawie ludzie żyjący w tym eonie mają decydować o tym, jakie nakazy mają charakter uniwersalny i zawsze obowiązujący, jako te, które bazują na prawdzie. W odpowiedzi na to pytanie Wjasa stwierdza, że są nimi te, które prowadzą do postępu na drodze do Wyzwolenia.

Choć *sankhja* i joga realizują ten sam cel (Wyzwolenie), różnią się koncepcją procesu poznania, który prowadzi do najwyższego celu. Wjasa opisuje ten proces wskazując na różnice. Według *sankhji* najwyższa wiedza jest odkryciem różnicy między naturą *Puruszy* i *Prakriti*. Według jogi najwyższa wiedza jest zjednoczeniem rozumienia z umysłem, zmysłami i przenikającą wszystko duszą. Jogin dociera do tej najwyższej wiedzy pokonując stany umysłu wynikłe z aktywności *Prakriti* (opow. 160-161).

Na zakończenie rozmowy ze swym synem Wjasa powraca do tematu *adhjatmy*, czyli poznawania duszy zamieszkującej w ciele, wyposażonym w organy psychiczne, jak i w organy poznania i działania, które są produktem ewolucji *Prakriti*, mają jej naturę i przechowują w sobie ślady swych przeszłych wcieleń, i osiągnięcia Wyzwolenia dzięki przekroczeniu świata zmysłów i przedmiotów, stworzonego przez *Prakriti* (opow. 162-163).

W tym kontekście na uwagę zasługuje również opowieść o tym, jak wielki demon asura Wrtra krocząc ścieżką wiedzy osiągnął Wyzwolenie (opow. 171). Wrtra, który był synem bramina Kaśjapy, stworzonym specjalnie w celu pokonania Indry, został jednak ostatecznie pokonany przez Indrę, który uzyskał pomoc od Wisznu i Śiwy. Mimo klęski nie poddał się smutkowi koncentrując całą swą uwagę na szukaniu prawdy. Zrozumiawszy, że to, co zdobył swymi umartwieniami, stracił swym działaniem, poszukiwał wiedzy o tym, jak uwolnić się od skutków działania i zdobyć Wyzwolenie. Nauk w tej sprawie udzielił mu mędrzec o imieniu Sanat-Kumara. Mędrzec ten chwala Wisznu, którego wielbicielem był Wrtra, twierdząc, że jego głowa jest miejscem Wyzwolenia, do którego można jednak dotrzeć jedynie poprzez kontrolowanie zmysłów i rozwijanie wiedzy duchowej, chociaż religijne działania nie są całkowicie na tej drodze bezużyteczne, gdyż można je oczyścić przy pomocy rozumienia oczyszczonego z wpływu jakości natury materialnej i przez uwolnienie się od przywiązania do ziemskich przedmiotów. Droga do Wyzwolenia jest długa i prowadzi poprzez wielokrotne cykle ponownych narodzin, które pozwalają na rozwój właściwego stanu umysłu. Różne stany umysłu wyznaczają różne poziomy istnienia. Różnym

poziom istnienia są również przypisane różne kolory. Wyodrębnia się sześć kolorów biorąc pod uwagę obecną w nich proporcję trzech jakości natury (*sattwa*, *radžas*, *tamas*), jak i związany z nimi poziom szczęśliwości oraz właściwe dla nich sześć różnych poziomów istnienia. Żywa istota rodząc się wielokrotnie na ziemi migruje poprzez różne poziomy istnienia i różne kolory. Do najwyższego koloru białego dociera się dzięki jodze, podróżując przez różne światy, które trzeba porzucić, aby dotrzeć do *Brahmana*.

## 6. O uniwersalnej ścieżce prawości i nocioi prawości

Innym tematem, na którym skoncentrowana jest cała *Mahabharata* i który powraca również w części drugiej Santi Parvy, jest prawość (*dharma*), o której zakłada się, że bazuje na prawdzie i jest drogą prowadzącą do tego, co najwyższe. Tak jak w części pierwszej Santi Parvy wiele uwagi poświęcono różnicy w Prawie między kastami i trybami życia właściwymi dla określonego etapu w jednostkowym rozwoju, tak w części drugiej poszukuje się uniwersalnej ścieżki prawości, która może być realizowana bez względu na wymienione różnice i co więcej, prawość traktowana jest tutaj jako wyróżniająca osobę cnota przez nią zdobyta. Tego tematu dotyczą bezpośrednio opowieści 165-168.

Judhiszthira pyta Bhiszmę o to, na jakiej podstawie konkretna jednostka, która pragnie kroczyć ścieżką Prawa, powinna decydować o tym, które z możliwych działań wybrać w określonej sytuacji, w której się znalazła. Choć istnieją różne źródła wiedzy na temat prawego działania, jak pisma, czy przykłady dobrego postępowanie dostarczane przez tych, którzy są nazywani dobrymi, Judhiszthira ma tu pewne wątpliwości, bo jak twierdzi, sformułowania pism są często zbyt ogólne i nie odnoszą się w sposób oczywisty do różnych konkretnych sytuacji, a jeśli chodzi o podążanie za czyjś przykładem, to niekiedy trudno określić czyje zachowanie powinno być uznane za dobry przykład. Analizując swoje własne wybory wskazuje na istnienie jakiegoś wewnętrzznego światła, które pozwala mu na rozróżnienie dobra od zła. Zastanawia się też nad tym, czy istnieje takie postępowanie, które byłoby dobrodziejstwem dla każdego w każdej sytuacji. W końcu pyta, czy standardy Prawa są czymś arbitralnym ustanowionym przez starożytnych i przekazywanym następnym pokoleniom, czy też mają swe oparcie w prawdzie i mogą być odkryte na nowo przez tych, którzy szukają prawdy (opow. 165).



Bhiszma w odpowiedzi na te pytania cytuje rozmowę między braminem Džadźali i kupcem Tuladhara, który, choć jest tylko kupcem, zdaje się przewyższać swą cnotą prawości bramina Džadźali, który od dawna praktykował surowe umartwienia zgodnie z nakazami *Wed*. Na pytania bramina o to, jak to jest możliwe, Tuladhara wyjaśnia, że rozwinął w sobie cnotę prawości idąc przez życie ścieżką nieraniania i dalej zachęcany przez bramina wychwala ścieżkę nieraniania jako uniwersalną ścieżkę prawości. Naucza, że w wyborze swego postępowania należy kierować się własnym oczyszczonym z namiętności (*radžas*) i ciemności (*tamas*) rozumieniem i nie godzić się na wykonywanie okrutnych religijnych praktyk sprzecznych z zasadą nieraniania, tylko dlatego, że wszyscy je praktykują lub że zawsze były praktykowane. Należy uwolnić się od złych wpływów tego świata szukając prawdy. Należy poprawnie zrozumieć ofiarę i wybrać raczej wewnętrzną ofiarę (tj. ofiarę wewnątrz swej jaźni) w formie uczciwości i samo-kontroli, niż godzić się na okrucieństwo. Właściwą formą ofiary dla bramina jest joga bazująca na ofierze wewnętrznej. Rezultat ofiary zależy od stanu umysłu ofiarnika, a nie od rytualistycznej dokładności w jej wykonaniu. Szukając tego, co najwyższe, Wyzwolenia, należy wykonywać ofiarę kierując się poczuciem obowiązku, a nie traktując ją jako drogę prowadzącą do zaspokojenia pragnień. Tym, co prowadzi do najwyższej nagrody, jest wyrzeczone życie (opow. 166).

Judhiszthira widząc ogromne zalety wychwalanej przez kupca Tuladhara ścieżki nieraniania pyta Bhiszmę dalej, co należy uczynić w sytuacji, gdy nakaz nieraniania jest w konflikcie z innym nakazem, jak np. posłuszeństwo rozkazowi ojca. Bhiszma cytuje wypowiedź króla Wiczakhy przeciw zabijaniu zwierząt ofiarnych i wychwala namysł przed podjęciem jakiegokolwiek działania, które wymaga aktu przemocy, podając przykład syna mędrca Gautamy, Czirakarina, który po otrzymaniu od ojca rozkazu, aby zabić swoją matkę, którą uwiódł Indra, rozmyślał tak długo nad tym, czy powinien wykonać rozkaz ojca, że Gautama miał dość czasu na to, aby ochłonąć ze swego gniewu i przemyśleć raz jeszcze swój rozkaz. Judhiszthira zastanawia się dalej nad tym, w jakim stopniu król może iść ścieżką nieraniania, skoro jego obowiązkiem jest wymierzanie sprawiedliwości. Bhiszma cytuje w odpowiedzi rozmowę między królem Djumatsenem i jego synem Satjawatem, który sprzeciwiał się karze śmierci i innym karom cielesnym. Djumatsen poucza syna, że król powinien przede wszystkim uczyć swych poddanych dając im przykład własnym prawym działaniem, lecz z drugiej strony popełnione przestępstwo

musi zostać ukarane. W miarę możliwości należy unikać kar cielesnych, lecz rodzaj kary, którą dysponuje król, zależy nie tylko od niego, ale także od charakteru eonu, w którym się urodził. Kara staje się coraz surowsza w miarę starzenia się czasu. W czasach, gdy realizowanie ścieżki nieraniania staje się niemożliwe, należy wybrać ścieżkę alternatywą, którą jest ścieżka wiedzy, gdyż jej realizowanie jest niezależne od charakteru eonu (opow. 167).

Następna opowieść 168 przedstawia rozmowę mędrca Kapili z mędrce Sjumaraśmi, ukrywającym się w formie ofiarnej krowy, na temat charakteru niektórych stwierdzeń *Wed* zalecających zabijanie zwierząt, które zdają się być sprzeczne z doktryną nieraniania (opow. 168). Jak już była o tym mowa, *Wed* nie wolno ani krytykować, ani chwalić. Kapila, który uchodzi za mitycznego twórcę filozofii *sankhja*, próbuje je zrozumieć i wyjaśnić. W rozmowie z Sjumaraśmi naucza, że wszystkie stwierdzenia *Wed* odnoszą do duchowego rozwoju, lecz poszczególne zalecane ścieżki prowadzą do realizacji tego celu w różnym stopniu. Realizowanie działań zalecanych przez *Wedy* oczyszcza serce, lecz dopiero zaniechanie działania prowadzi do Wyzwolenia. Kapila naucza, że prawa osoba może wybrać taką drogę i takie rytuały, które nie wiążą się z okrucieństwem. Realizowanie wedyjskich rytuałów przynosi naprawdę korzyść tylko tym, którzy mają kontrolę nad czterema bramami formy, w której zamieszkuje dusza (tj. ramionami, żołądkiem, mową, organami prokreacji) i ostatecznie uwalniają się od wpływu tej formy zdobywając Wyzwolenie. Sprzeczności w stwierdzeniach *Wed* znikają, gdy zdobędzie się tę najwyższą wiedzę, w konsekwencji której wszystko jest widziane jako identyczne z Najwyższą Duszą. Poprawne rozumienie *Wed* bazuje na zdolności zrozumienia duszy. Uniwersalną drogą prowadzącą do poznania duszy, niezależną od urodzenia i realizowanego aktualnie trybu życia, jest joga i wyrzeczone życie. Ujarzmienie zmysłów, wybaczenie, uwolnienie się od pragnień i zaprzestanie działania jest uważane za drogę do doskonałego szczęścia.

## 7. O znaczeniu samokontroli i ujarzmięcia umysłu

Prowadząca do Wyzwolenia ścieżka wiedzy bazuje więc na rozwijaniu samo-kontroli i ujarzmieniu umysłu, co uwalnia osobę od wpływu jakości natury materialnej *Prakriti* i pozwala zobaczyć różnicę między zmiennym i nierzeczywistym światem ziemskich przedmiotów będącym rezultatem działania *Prakriti*, a niezmiennym i realnym światem duchowym. Samo-kontrola i ujarzmienie umysłu jest tematem wszechobecnym w części drugiej Santi Parvy,

podobnie jak i zalecenia, aby dochodzić do nich poprzez rozwijanie wiedzy duchowej, a nie poprzez zalecane wcześniej praktyki surowych umartwień, czy wykonywanie okrutnych rytuałów. Temat ten pojawia się nie tylko w opowieściach o mędrcach nauczających drogi prowadzącej do Wyzwolenia, których charakter jest wyraźnie filozoficzny, ale także w tych, których charakter jest czysto mityczny, i których jest tu ciągle sporo. I tak opowieść o pewnym braminię, który oddawał część obłokowi (opow. 169) ilustruje pogląd, że cnota prawości jest trudna do zdobycia i jest darem od bogów.

Zdobycie samo-kontroli i wiedzy dotyczącej natury tego świata jest nie tylko ścieżką prowadzącą do Wyzwolenia, ale pomaga osobie w zachowaniu spokoju umysłu i radzeniu sobie z charakterystyczną dla tego świata zmiennością szczęścia i nieszczęścia. Ilustrują to rozmowy Indry z pokonanym przez niego asurą Wali (opow. 156 i 157). Podobne w charakterze są opowieści 175, 176, 177, 179. Opowieść 175 zasługuje na szczególną uwagę ze względu na to, że mowa tu o samym Wyzwoleniu jako tym stanie umysłu, który zdobywany za życia pomaga osobie w radzeniu sobie z nieszczęściem.

Na zakończenie warto wspomnieć jeszcze o innych opowieściach czysto mitycznych, które pojawiają się trochę w charakterze dygresji i zdają się nieco odbiegać od głównego tematu. I tak opowieści 172-173 przedstawiają różne wersje mitu o walce Indry z demonem Wrtrą i pokonaniu go przez Indrę za pomocą gorączki zrodzonej z gniewu Śiwy wywołanego faktem niezaproszenia go do uczestnictwa w rytuale ofiarnym Dakszy. Opowieść 164 z kolei przedstawia jedną z wersji mitu o narodzinach Śmierci i jej umartwieniach, a opowieść 178 dotyczy mitycznego wyjaśnienia tego, jak nauczyciel demonów Uśanas zdobył imię Śukra.

Ostatnia opowieść (opow. 180) powraca do zagadnień filozoficznych. Judhiszthira pyta o różnicę między *sankhją* i jogą, dwoma filozoficznymi nurtami, które opisują drogę prowadzącą do Wyzwolenia, na co Bhiszma stwierdza, że nie ma między nimi żadnej różnicy poza tym, że bazują na innych źródłach i że on sam akceptuje obydwie ścieżki.

Część druga księgi XII *Mahabharaty* jest o wiele bogatsza w treści moralne i filozoficzne niż zdołaliśmy to przedstawić w tym krótkim *Synopsis*, którego celem było jej krótkie podsumowanie i ukazanie jej w szerszej filozoficznej perspektywie. W tym miejscu nie pozostaje więc nam nic poza zachęceniem Czytelnika do jej przeczytania.

## Opowieść 144

### O ścieżce wiedzy i szukaniu Wyzwolenia (mokszy)

1. O ułudzie zmysłowych przedmiotów, dyscyplinie umysłu i kontrolowaniu duszy; 2. O przemijalności tego świata i cierpieniu wynikłym z przywiązania; 3. O stanach świadomości, które są wolne od cierpienia; 4. O uwolnieniu się od łąknienia zmysłowych przedmiotów i docieraniu do *Brahmana*; 5. Pieśń Pingali o zdobytym przez nią stanie błogości; 6. O oddaniu Prawdzie i szukaniu tego, co niezienne; 7. O szczęściu dostępnym dla nędzarza, płynącym z wyrzeczenia się wszelkich ziemskich posiadłości.

*Bhiszma rzekł: „O Judhiszthira, owoce religii można gromadzić na różne sposoby i realizowanie swych obowiązków nigdy nie jest bezowocne. Owoce płynące z realizowania obowiązków w czterech trybach życia nie są jednak bezpośrednio widoczne, bo są uzyskiwane dopiero na tamym świecie. Owoce płynące z dyscypliny umysłu i kontrolowania duszy są natomiast możliwe do uzyskania i zobaczenia jeszcze na tym świecie...*

*Skoro ten świat, który jest pełen niedoskonałości, ma taki ułudny charakter, każda inteligentna istota powinna dążyć do uwolnienia od niego swej duszy”.*

(Mahābharāta, Santi Parva, Part 2, Section CLXXIV)

#### 1. O ułudzie zmysłowych przedmiotów, dyscyplinie umysłu i kontrolowaniu duszy

Judhiszthira rzekł: „O Bhiszma, nauczałeś mnie dotychczas o różnych obowiązkach właściwych dla czterech kast i czterech trybów życia. Odpowiadając na moje pytania opisałeś mi też szczegółowo obowiązki króla zarówno w sytuacji pokoju, jak i wtedy, gdy na jego królestwo spada nieszczęście. Wskazywałeś, że postępowanie zgodnie z nakazami *Wed* jest dla króla korzystne. Wyłumacz mi teraz, czy istnieje taki sposób postępowania zalecany przez *Wedy*, który byłby korzystny dla każdego bez względu na to, do jakiej kasty należy i w zgodzie z jakim trybem życia obecnie żyje?”

Bhiszma rzekł: „O Judhiszthira, owoce religii można gromadzić na różne sposoby i realizowanie swych obowiązków nigdy nie jest bezowocne. Owoce płynące z realizowania obowiązków w czterech trybach życia nie są jednak bezpośrednio widoczne, bo są

uzyskiwane dopiero na tamtym świecie. Owoce płynące z dyscypliny umysłu i kontrolowania duszy są natomiast możliwe do uzyskania i zobaczenia jeszcze na tym świecie. Posłuchaj więc teraz moich nauk o ścieżce wiedzy, która prowadzi do Wyzwolenia.

Każdy zmysłowy przedmiot, któremu jest ktoś oddany, bez względu na to czym on jest, jawi się przed nim jako coś, co ma najwyższą wartość i jego zdobycie wydaje mu się największym błogosławieństwem. Jednakże, gdy to wszystko przemyśli, oczyszczając serce swym namysłem, zrozumie że wszystkie przedmioty tego świata nie są warte więcej niż garść suchej słomy i dzięki refleksji uwolni się od przywiązania do wszystkich przedmiotów tego świata. Skoro ten świat, który jest pełen niedoskonałości, ma taki uludny charakter, każda inteligentna istota powinna dążyć do uwolnienia od niego swej duszy”.

Judhiszthira rzekł: „O Bhiszma, skoro jest, jak mówisz i zmysłowe przedmioty są faktycznie uludą, wytłumacz mi, dzięki jakiemu nastawieniu umysłu można się pozbyć smutku, który ma swe źródło w ich utracie. Ludzie cierpią z powodu utraty bogactwa, czy też śmierci żony, synów lub całej starszyny”.

Bhiszma rzekł: „O Judhiszthira, osoba, która straciła to wszystko, co uważała za swoje, z całą pewnością popada w rozpacz i mówi do siebie: ‘O biada mi, jakże wielkie jest moje nieszczęście!’ Powinna jednak szukać uwolnienia się od swej rozpaczki poprzez odpowiedni namysł i refleksję. Niech zilustruje ci to moja opowieść o pouczeniach, których pewien duchowo odrodzony bramin udzielił królowi Senadżitowi”.

## **2. O przemijalności tego świata i cierpieniu wynikłym z przywiązania**

Bhiszma kontynuował: „O Judhiszthira, pewnego dnia, w odległych czasach, na dwór króla Senadżita przybył jego przyjaciel bramin i widząc go pogrążonego w smutku z powodu śmierci syna rzekł: ‘O królu, dlaczego dałeś pokonać się rozpaczki? Gdzie się podziała twoja wiedza? Płaczesz nad śmiercią innych, choć sam też jesteś śmiertelny i za jakiś czas twoi krewni będą oplakiwać ciebie, jak i oni sami będą oplakiwani przez innych. Zarówno ty, ja, jak i ci, którzy oddają ci hołdy, powrócimy tam, skąd przybyliśmy’.

Senadżit rzekł: ‘O mądry braminie, twoim bogactwem jest asceza. Ty wiesz wszystko, wytłumacz mi, czym jest ta dyscyplina i koncentracja umysłu, ta mądrość, wiedza i rozumienie, których zdobycie broni przed poddawaniem się smutkowi?’

Bramin rzekł: ‘O królu, wszystkie żywe istoty—nadrzędne, przeciętne i podrzędne—cierpią w konsekwencji swych działań przywiązując się do tego, co uważają za swoje. Ja sam uważam, że nawet ja nie należę do mnie i że cały ten świat—wszystko to, co widzę—należy tak samo do mnie, jak do innych. Takie myślenie broni mnie przed smutkiem. Zdobywszy to zrozumienie, nie poddaję się ani radości, ani smutkowi wynikłym z nabycia lub utraty zmysłowych przedmiotów. Tak jak dwa kawałki drewna dryfujące po wodach oceanu raz spotykają się, a kiedy indziej dryfują oddzielnie, tak samo żywe istoty na tym świecie. Związki z synami, wnukami i innymi krewnymi są nietrwałe. Nie należy się nigdy zbyt do nich przywiązywać, bo separacja jest pewna.

Twój syn przybył do ciebie z niewidzialnego regionu i teraz odszedł stając się ponownie niewidzialny. Ani on ciebie, ani ty jego już dłużej nie rozpoznajesz. Kim więc jesteś i kogo oplakujesz?

Smutek wypływa z choroby wywołanej żądzą, a radość z jej uleczenia, z radości ponownie wynika smutek. Smutek ustawicznie zastępuje radość, a radość smutek kręcąc się kole wiecznych powrotów. I tak do ciebie po chwilach szczęścia przyszedł obecnie smutek. A po smutku znowu przyjdzie radość. Ani smutek, ani radość nie trwają wiecznie. Wynikają one z ciała i nie są cechą duszy. Dusza doświadcza ich dopóty, dopóki zamieszkuje ciało. Wykonując działania przy pomocy ciała, które chwilowo zamieszkuje, doświadcza w tym ciele ich konsekwencji.

Życie rozpoczyna się wraz z pojawieniem się ciała i gdy ciało ulega zniszczeniu, dusza opuszcza je i życie umiera. Ludzie o nieczystej duszy przywiązani do różnych ziemskich przedmiotów, które uważają za własne, ulegają zniszczeniu jak nasypy piasku w wodzie. Przysięgi różnego rodzaju zrodzone z niewiedzy są jak prasa do wyciskania oleju. Uciskają ucieleśnioną duszę z powodu jej przywiązania i zmuszają ją do ponownych narodzin.

Człowiek, który z myślą o swej żonie lub kimś innym popełnia różne niegodziwe czyny, cierpi sam w pojedynkę różnego rodzaju niedolę zarówno na tym, jak i na tamtym świecie. Wszyscy ludzie, przywiązani do dzieci, żon i krewnych, toną w oceanie smutku, tak jak pozbawione sił dzikie słonie toną w trzęsawisku. Poczucie nieszczęścia doświadczane przez człowieka, który utracił syna, krewnych, czy bogactwo jest równie potężne w swej sile jak ogień pochłaniający las.

Faktycznie wszystko—radość i smutek, istnienie i nieistnienie—zależą od przeznaczenia. To ono decyduje o tym, czy ktoś ma

przyjaciół, czy wrogów, doświadcza szczęścia, czy nieszczęścia. To nie przyjaciele są przyczyną czyjegoś szczęścia, a wrogowie nieszczęścia, to nie inteligencja jest przyczyną bogactwa, a głupota jego braku, choć tylko ten, kto zdobył mądrość, potrafi zrozumieć ten porządek świata. Ziemskiego szczęścia doświadczy ten, komu zostało ono przeznaczone bez względu na to, czy jest inteligentny i odważny, czy też głupi i tchórzliwy, wykształcony, czy też nie, słaby, czy silny. Jest jak krowa, która należy do tego, kto pije jej mleko bez względu na to, czy jest to pastuch, czy złodziej’.

### **3. O stanach świadomości, które są wolne od cierpienia**

Mędrzec kontynuował: ‘O królu, istnieją cztery stany świadomości: obudzony, śniący, głęboko uspiiony i doświadczany jedynie przez joginów czwarty stan świadomości, zwany *turija* lub *samadhi*. Prawdziwej błogości doświadczają jedynie ci, których umysł jest w stanie głębokiego uspienia pozbawionego marzeń sennych lub w czwartym stanie świadomości, który znajduje się poza sferą intelektu i umysłu. Tylko te dwa ekstremalne stany świadomości są prawdziwie wolne od cierpienia. Ludzie znajdujący się w dwóch pozostałych stanach świadomości doświadczają na przemian radości i smutku. Cierpienie jest cechą tych dwóch pośrednich stanów świadomości. Zdobycie lub utrata ziemskiego bogactwa nie ma żadnego wpływu na tych, którzy zdołali doświadczyc prawdziwej błogości osiągając stan *samadhi* i uwolnili się od przyjemności i bólu tego świata, jak i od zawiści. Natomiast ci, którzy nie zdobyli tej wiedzy, która prowadzi do prawdziwej błogości, ulegają cyklom nieumiarkowanej radości i następującego po niej smutku, nawet wówczas gdy zdołali dzięki znajomości świętych pism wyjść poza ignorancję i szaleństwo’.

### **4. O uwolnieniu się od lanknienia zmysłowych przedmiotów i docieraniu do *Brahmana***

Mędrzec kontynuował: ‘O królu, ludzie niezdolni do odróżnienia dobra od zła, oślepieni przez pychę i władzę nad innymi oddają się ziemskim uciechom zabawiając się jak bogowie w niebie. Ziemska radość zawsze jednak kończy się smutkiem. Człowiek, który zdobył wiedzę powinien akceptować i znosić z nieporuszonym sercem cokolwiek do niego przychodzi, radość czy smutek, przyjemność, czy nieprzyjemność.

Każdy dzień przynosi tysiące powodów do smutku i niepokoju, które napastują ignoranta i szaleńca, lecz omijają człowieka, który

zdobył wiedzę. Smutek nie dotknie inteligentnego człowieka, który uważnie słucha instrukcji tych, którzy są od niego lepsi, uwolnił się od zawiści i zdobył samo-kontrolę. Taki człowiek będzie poruszał się po tym świecie bazując na rozumieniu i ochraniając swe serce przed wpływem żądy i namiętności. Smutek nie zdoła dotknąć tego, kto poznał Najwyższą Jaźń, z której wszystko wypływa i w której wszystko znika.

Należy wyrwać korzenie tego, co jest źródłem odczucia przez kogoś lęknięcia, żalu i smutku i zmusza go do podejmowania starań, nawet jeżeli jest częścią jego ciała. Każdy przedmiot w stosunku do którego jest pielęgnowana idea *me 'um* (to jest moje), staje się źródłem żalu i bólu. Jaźń «to jest moje» jest jaźnią należąca do śmierci, podczas gdy jej przeciwieństwo «to nie jest moje» jest jaźnią prowadzącą do wiecznego *Brahmana*.

Wyrzeczenie się przedmiotu, który pragnie się zdobyć i mieć na własność, staje się źródłem prawdziwej błogości, podczas gdy ściganie przedmiotu pragnienia przynosi na swej drodze zniszczenie. Ani błogość płynąca z zaspokojenia zmysłów, ani ta, której można doświadczyć w niebie, nie dorówna nawet szesnastej części błogości, która płynie z pozbycia się wszystkich pragnień posiadania zmysłowych przedmiotów.

Skutki działań z poprzedniego życia, zarówno dobre, jak i złe, nawiedzają mądrych i głupich, odważnych i nieśmiałych. W ten sposób radość i smutek, przyjemność i nieprzyjemność krążą ustawicznie wśród żywych istot w cyklach wiecznych powrotów. Wiedząc o tym inteligentny człowiek, który zdobył mądrość, żyje w spokoju.

Człowiek powinien ignorować wszystkie swe pragnienia czerpania przyjemności z posiadania zmysłowych przedmiotów i nigdy nie powinien pozwolić na to, aby gniew zniszczył w nim to, co najlepsze. Gniew wypływa z serca i tam wzrasta i nabiera siły. Ten gniew, który mieszka w ludzkim ciele i rodzi się w umyśle, jest przez mędrców nazywany śmiercią.

Gdy dana osoba zdoła wycofać ze zmysłowych przedmiotów wszystkie swe pragnienia, ukrywając się wewnątrz siebie jak żółw w swej skorupie, wyposażona we własne światło dusza zdoła spojrzeć na samą siebie.

Gdy dana osoba sama nie odczuwa i w nikim nie budzi lęku, gdy nie pielęgnuje w swym sercu żadnego pragnienia i awersji, dociera do *Brahmana*. Wolna od dualizmu prawdy i fałszu, smutku i radości, przyjemności i nieprzyjemności staje się spokojną duszą.



Gdy powstrzymuje się od wyrządzania zła jakiejkolwiek żywej istocie w myśli, mowie i uczynku, dociera do *Brahmana*.

Prawdziwą błogość zdobywa ten, kto zdołał pozbyć się tego niemożliwego do zaspokojenia łaknienia, którego osoby zagubione nie potrafią się wyrzec, które nie starzeje się i jest uważane za śmiertelną chorobę<sup>3</sup>.

### 5. Pieśń Pingali o zdobytym przez nią stanie błogości

Bramin zakończył swą mowę mówiąc: ‘O królu, posłuchaj wersów śpiewanych ongiś przez upadłą kobietę o imieniu Pingala, która nagle w momencie najwyższej udręki z powodu niemożności połączenia się ze swym ukochanym doznała olśnienia, zdobywając stan najwyższej błogości i spokój duszy.

Pingala nucila:

«O biada mi, przez tyle lat żyłam w niewiedzy ogarnięta przez szaleństwo, choć miałam u boku tę najdroższą Najwyższą Jaźń, w której nie ma nic poza spokojem.

Tak długo żyłam w uścisku śmierci nie znając istoty czystości.

Muszę przykryć me ciało, które jest domem o jednej kolumnie i dziewięciu bramach, przy pomocy szaty prawdziwej wiedzy.

Jakże mogłam nie widzieć w tej Najwyższej Jaźni mojego najdroższego Pana, choć zawsze był tak blisko mnie?

Teraz jednak obudziłam się otrząsając z siebie sen, który przyniosła na mnie moja niewiedza.

Uwolniłam się od śmiertelnego uścisku pragnienia. Ziemszy kochankowie, którzy są faktycznie wcielonymi formami piekła, już dłużej mnie nie zwiodą kusząc mnie zmysłowo.

To, czego doświadczamy na ziemi, jest wynikiem przeznaczenia i skutkiem działań w przeszłym życiu.

Budząc się ze snu niewiedzy odrzucam wszelkie pragnienia zmysłowych przedmiotów.

Zdobyłam pełną kontrolę nad swymi zmysłami. Wolna od pragnienia i nadziei zanurzam się w sen błogości. Błogością jest wolność od wszelkiej nadziei i pragnienia»<sup>3</sup>’.

### 6. O oddaniu Prawdzie i szukaniu tego, co niezmienne

Judhiszthira rzekł: „O Bhiszma, Czas nieuchronnie niszczy wszystko to, co zostało stworzone. Wyłumacz mi, w czym szukać obrony przed upływającym Czasem?”

Bhiszma rzekł: „O Judhiszthira, w odpowiedzi na to pytanie posłuchaj starożytnej opowieści o rozmowie między ojcem i synem, w której młody bramin wychwalał przed ojcem ścieżkę wiedzy przeciwstawiając ją ścieżce wedyjskich rytów, szukając w niej obrony przed przemijaniem i śmiercią.

Pewien pobożny i stary już bramin, który nie znał religii Wyzwolenia i był oddany studiowaniu *Wed* i praktykowaniu wedyjskich rytuałów, miał syna, który był bardzo inteligentny i dlatego nosił imię Medhawin (inteligentny). Ten młody człowiek zwykł rozmyślać nad sposobami funkcjonowania tego świata i drogą prowadzącą do Wyzwolenia i stanu najwyższej błogości.

Pewnego dnia zbliżył się do swego ojca i rzekł: ‘O ojcze, wytłumacz mi, co powinien czynić mądry człowiek świadomy tego, jak krótko trwa ludzkie życie. Powiedz mi wszystko o drodze, którą powinien wybrać i nie zapomnij wspomnieć o tym, jakie rodzi owoce. Po wysłuchaniu tych instrukcji będę wiedział, jak się doskonalić i nabywać cnotę’.

Ojciec rzekł: ‘O synu, będąc braminem powinieneś realizować swe obowiązki w czterech kolejnych trybach życia. Najpierw w fazie uczenia się (*brahmacarja*) studiować *Wedy*, następnie myśleć o spłodzeniu dzieci, aby utrzymać pamięć przodków i następnie po rozpaleniu w domowym ognisku własnego ognia ofiarnego dążyć do wykonania wyznaczonych dla bramina rytów ofiarnych. W końcu, w ostatniej fazie życia powinieneś udać się do lasu, aby poświęcić się rozmyślaniom’.

Syn rzekł: ‘O ojcze, jakże możesz mówić o tym tak spokojnie, choć ten świat jest osaczony i atakowany ze wszystkich stron i podlega nieuchronnym prawom o śmiertelnych skutkach?’

Ojciec rzekł: ‘O synu, co masz na myśli? Czy chcesz mnie przestraszyć? Czym jest to, co atakuje ten świat? Czym są te rzeczy nieuchronne o śmiertelnych skutkach?’

Syn rzekł: ‘O ojcze, ten świat jest w uścisku zgrzybiałości i ze wszystkich stron jest atakowany przez śmierć, a tym, co spada nań nieuchronnie i ma śmiertelne skutki jest nieustanne następowanie po sobie dnia i nocy, które ustawicznie skraca okres ludzkiego życia. Dlaczego nie zwracasz na to uwagi? Skoro wiem, że śmierć nie czeka i przychodzi do każdego nagle i bez ostrzeżenia, jakże mogę spędzać wyznaczony dla mnie czas odziany w płaszcz niewiedzy, beztrzonko zajmując się swymi sprawami? Skoro każda kolejna noc skraca okres ludzkiego życia, człowiek zanurzony w życiu jest jak ryba w płytkiej wodzie. Śmierć zabiera człowieka zaangażowanego w swe codzienne sprawy, zanim zdoła osiągnąć

swe cele. Tak jak tygryś porywa skubiącego trawę barana, tak śmierć porywa człowieka, gdy zrywa bez troski kwiaty i gdy jego serce jest w pełni zanurzone w życiu. Nie zważa na to, czy tego dnia zdążył zrealizować to, co służy jego dobru. Spróbuj śmierci nie pozwolić, aby do ciebie przysłała! Zabiera ona swe ofiary, zanim zdołają zrealizować swe czyny. Jutrzejsze działania powinny być wykonane dziś, a popołudniowe przedpołudniem, śmierć nie czeka bowiem na wykonanie działań przez jej ofiary. Któż ma pewność, że nie przyjdzie do niego nawet dzisiaj?

O ojcze, życie jest niepewne, należy więc doskonalić się i nabywać cnotę od najmłodszych lat, aby zapewnić sobie wieczną błogość na tym i na tamym świecie. Człowiek ulegający ułudzie zmysłowego świata zabiega o żony i synów, i próbuje ich zadowolić wykonując zarówno prawe, jak i niegodziwe czyny. Głęboko przywiązany do swych synów i zwierząt w swym umyśle, jest porywany przez śmierć jak śpiący jeleni przez tygrysa. Zaangażowany ciągle w zdobywanie różnych przedmiotów pragnienia i bez skosztowania przyjemności płynącej z zabawy nimi, jest porywany przez śmierć, tak jak owca przez wilczycę. Obezwładnia ona go, gdy myśli: «to już zrobione, to jest do zrobienia, a to jest zrobione w połowie», obojętna wobec jego pragnień i niewykonanych działań. Nie zważa na to, jak bardzo jest oddany swej profesji, przywiązany do swego pola, sklepu, domu. Zabiera słabych i silnych, odważnych i nieśmiałych, mądrych i głupich bez względu na to, czy zdołali zebrać owoc, którego szukali.

O ojcze, żaden śmiertelnik nie może uniknąć śmierci, zgrzybiałości, choroby i smutku. Wiedząc o tym, jakże możesz siedzieć tutaj z takim spokojem? Zgrzybiałość i śmierć podążają za żywą istotą od momentu jej narodzin zabiegając o jej zniszczenie. Wszystkie formy istnienia, ruchome i nieruchome, są we władzy śmierci i zgrzybiałości. Nic nie potrafi stawić oporu armii wysyłanej przez śmierć za wyjątkiem potęgi Prawdy, bo tylko w Prawdzie mieszka Nieśmiertelność. Mjescze zamieszkiwane przez ludzi jest miejscem zamieszkania śmierci. Jak stwierdzają *śrut*i, to, co jest nazywane dżunglą jest prawdziwą zagrodą, gdzie można zamknąć zmysły, podczas gdy przyjemność płynąca z mieszkania wśród ludzi jest jak krępujący skutecznie człowieka sznur czyniący go bezbronnym. Sprawiedliwi przecinają ten sznur i uciekają, grzesznikom jednakże się to nie udaje. Żadna żywa istota nie zada ran temu, kto nigdy nikogo nie zranił w myśli, mowie, mowie i uczynku i nigdy nie zabrał nikomu jego środków utrzymania się przy życiu. Należy więc praktykować przysięgę prawdomówności, być oddanym tej przysiędze i mieć Prawdę za jedyny przedmiot

pragnienia. Ten, kto poddał kontroli wszystkie swe zmysły i patrzy na wszystkie żywe istoty takim samym okiem, pokona śmierć przy pomocy Prawdy. Zarówno nieśmiertelność, jak i śmierć zostały ukryte w jednym ciele. Szaleństwo i ułuda prowadzą do śmierci, a Prawda do nieśmiertelności.

O ojcze, uwalniając się od pragnienia i gniewu uczynię przysięgę wierności Prawdzie i osiągając to, co służy memu dobru, uniknę śmierci jak nieśmiertelny. Koncentrując się na tych ofiarach, które nie wymagają zabicia zwierzęcia (Ofiara Pokoju), będę szukał Jaźni poprzez praktykowanie jogi (Ofiara Brahmy). I gdy rozpocznie się ta pora roku, w której słońce porusza się ku północy, ograniczając swe zmysły wykonam ofiary Słowa, Umysłu i Działania. Ofiara Słowa polega na bezgłośnym recytowaniu świętej sylaby OM; Ofiara Umysłu jest kontemplacją Najwyższej Jaźni; Ofiara Działania polega na oczyszczaniu się kąpielą i wykonaniu innych oczyszczających działań, jak pokorne czekanie na nauczyciela.

O ojcze, jakże ktoś taki jak ja mógłby wykonać ofiarę tak pełną okrucieństwa, jak ta, która wymaga zabicia zwierzęcia? Jakże ktoś taki jak ja, który zdobył wiedzę, mógłby wykonywać rytuały równie okrutne jak te, które zostały wyznaczone dla pisaków lub wojowników, tym bardziej, że ich owoc jest nietrwały. W mej jaźni jestem zrodzony przez moją własną jaźń. Bez starania się o potomstwo znajdę oparcie w mojej jaźni. Wykonam Ofiarę Jaźni łącząc moją własną jaźń z Najwyższą Jaźnią i do uratowania siebie nie potrzebuję potomstwa. Ten, kto zawsze panuje nad słowami i myślami, praktykuje umartwienia, wyrzeczenie i jogę, dotrze do stanu najwyższej błogości, którym jest dotarcie do *Brahmana*.

Nie istnieje nic, co byłoby równe oku wiedzy i nie ma nagrody przewyższającej wiedzę. Tak jak nie ma nieszczęścia większego od przywiązania do zmysłowych przedmiotów (to jest moje), tak nie ma szczęścia, które byłoby równe wyrzeczeniu się ich (to nie jest moje). Największym bogactwem bramina jest przebywanie w samotności, traktowanie równo wszystkich żywych istot, prawdomówność, sumienność w realizowaniu dobrego zachowania, całkowite wyrzeczenie się wymierzania kary, prostota i ostatecznie zaniechanie wszelkiego działania.

O ojcze, po co ci bogactwo, krewni, przyjaciele i żony? Jesteś braminem, myśl więc o spotkaniu ze śmiercią. Aby stawić jej czoła szukaj swej jaźni ukrytej w ciele. Gdzie się udali twoi dziadkowie i gdzie jest teraz twój ojciec? ”

Kończąc swe opowiadanie Bhiszma rzekł: „O Judhiszthira, ojciec po wysłuchaniu słów syna postąpił zgodnie z jego radą. Czy postąpiłbyś tak samo będąc oddany religii Prawdy?”

### **7. O szczęściu dostępnym dla nędzarza, płynącym z wyrzeczenia się wszelkich ziemskich posiadłości**

Judhiszthira rzekł: „O Bhiszma, z twojej opowieści o młodym i inteligentnym braminie Medhawinie wnoszę, że nawet ktoś równie młody jak on może praktykować ścieżkę wiedzy, prowadzącą do *mokszy*. Powiedz mi teraz, czy ścieżka ta wymaga posiadania bogactwa koniecznego do sponsorowania rytuałów ofiarnych. Czy biedak pozbawiony bogactwa może iść tą drogą?”

Bhiszma rzekł: „O Judhiszthira, w odpowiedzi na to pytanie posłuchaj opowieści o tym, co śpiewał ongiś bramin o imieniu Sampaka, który zdobył spokój umysłu i wyzwolił się z kajdan materialnego świata. Pieśń tę powtórzył mi pewien ubogi bramin, który podjął ślub wyrzeczenia, aby wyzwolić się z piekła, w które zamieniła jego życie zła żona, nędzne ubranie i głód:

‘Od momentu narodzin na ziemi człowiek jest ścigany przez różne przyczyny radości i smutku. Gdyby potrafił traktować je jako wyrok losu, nie czułby ani radości, gdy przychodzą, ani smutku. Choć w swym umyśle niczego nie pragnie, nadal niesie ciężki ładunek, bo nie szuka tego, co jest dla niego dobre. Czy w pełni kontrolujesz swój umysł?’

Prawdziwej błogości zasmakuje dopiero wtedy, gdy wyrzeknie się domu, jak i wszystkich zmysłowych przedmiotów. Osoba, która niczego nie uważa za swoje, śpi i budzi się w błogości.

Na tym świecie całkowite ubóstwo daje błogość. Ono jest tym dobrym sposobem życia, który przynosi błogosławieństwo i uwalnia od niebezpieczeństw. Ta wolna od wrogów droga jest łatwo dostępna dla tych, którzy uwolnili się od pragnień, lecz jest niedostępna dla tych, którzy je pielęgnują.

We wszystkich trzech światach nie widzę nigdzie nikogo, kto dorównywałby biedakowi o czystym zachowaniu, który jest wolny od przywiązania do ziemskich przedmiotów.

Bieda swymi zaletami przewyższa władzę. Władca, który posiada wiele, żyje w ciągłym niepokoju, że to starci będąc w ciągłym uścisku śmierci, podczas gdy nędzarz dzięki temu, że wyrzekł się wszelkiego posiadania, uwolnił się zarówno od nadziei, jak i lęku, bo ogień, śmierć, czy złodzieje nie mogą mieć z niego żadnej korzyści. Sami bogowie wychwalają takiego człowieka,

który wędruje tam, gdzie zechce, śpi na nagiej ziemi mając swe ramię za poduszkę i który zdobył spokój.

Bogacz będąc pod wpływem gniewu i zachłanności ma złe serce. Patrzy na innych krzywo, marszczy brwi i zagryzając wargi wygłasza nieprzyjemne i okrutne słowa. Nawet gdyby zechciał uczynić jakiś dar na rzecz całego świata, kto na niego spojrzy?

Nieprzerwane towarzystwo dobrobytu ogłupia bezkrytyczną osobę, ogołaca jej umysł z rozsądku, tak jak jesienny wiatr oczyszcza niebo z chmur. Myśli ona: «Posiadam wszystko: urodę, bogactwo i dobre urodzenie. We wszystkim odnoszę sukces. Jakże niezwykła jestem i wspaniała». Myśli te odurzają jej serce. Z sercem silnie przywiązanym do ziemskich przedmiotów, wkrótce zaprzepaści bogactwo zebrane przez jej przodków. Zredukowana do chcenia utraci poczucie, że zabieranie własności innych jest złem i gdy w tej fazie zacznie łamać wszystkie ograniczenia i przywłaszczać sobie to, co należy do innych, królewska sprawiedliwość będzie ją ścigać, jak strzały myśliwego ścigają jelenia i spadną na nią różne inne nieszczęścia.

Ignorując różne ziemskie skłonności—jak pragnienie posiadania żony i dzieci, i wszystko to, co tak jak ciało jest przemijające i nierzeczywiste—należy z pomocą inteligencji sięgnąć po właściwe lekarstwo na wszystkie te ziemskie nieszczęścia. Bez wyrzeczenia nie można zdobyć prawdziwego szczęścia i najwyższego dobra. Bez wyrzeczenia nie można spać spokojnie. Wyrzeczenie się wszystkiego jest prawdziwą błogością”.

Bhiszma zakończył swą opowieść mówiąc: „O Judhiszthira, powtórzyłem tobie dokładnie to, co niegdyś w Hastinapurze opowiedział mi pewien bramin cytując pieśń o wyrzeczeniu, które jest największym dobrem, nuconą ongiś w dawnych czasach przez mędrca Sampakę”.

Napisane na podstawie fragmentów *Mahābharāta*,  
Santi Parva, Part 2, Sections CLXXIV-CLXXVI, CCLXXVII  
(Mokshadharma Parva).

## Opowieść 145 O nagłym olśnieniu

1. O pięciu atrybutach wyzwolonej osoby; 2. O nagłym olśnieniu Manki; 3. O sześciu nauczycielach mędrca Wodhji; 4. O tym jak mędrzec Adżagara osiągnął Wyzwolenie; 5. O tym jak bramin Kaśjapa doznał olśnienia; 6. O uwalnianiu się z koła reinkarnacji.

*Manki rzekł: „O Pragnienie, opuść mnie. Obudziłem się i przejrzałem na oczy. Szukanie bogactwa przynosi mi zniszczenie. Znalazłeś sobie schronienie w moim ciele—tej mieszaninie pięciu elementów—lecz teraz idź sobie gdzie indziej i tam szukaj szczęścia. Nie chcę niczego, co nie jest duszą i nie sprawia mi radości nic, co tak jak ty kieruje się chęcią posiadania i zachłannością”.*

(Mahābhārata, Santi Parva, Part 2, Section CLXXVII)

### 1. O pięciu atrybutach wyzwolonej osoby

Judhiszthira rzekł: „O Bhiszma, wytłumacz mi, w jaki sposób może osiągnąć spokój i szczęście ta prawa osoba, która poszukuje bogactwa, aby móc zebrać zasługi poprzez wykonanie rytuałów ofiarnych i aktów dobroczynności, lecz nie może go zdobyć i ogarnia ją nieodparte łaknienie bogactwa? Czy jest ona skazana na cierpienie zarówno za życia, jak i po śmierci?”

Bhiszma rzekł: „O Judhiszthira, najwyższą błogość za życia i po śmierci zdobywa ta osoba, która

(1) na wszystko spogląda takim samym okiem i nie ma dla niej różnicy między radością i smutkiem, pochwałą i obrażą,

(2) nie podejmuje żadnego wysiłku, aby zaspokoić pragnienie posiadania ziemskich przedmiotów,

(3) jest prawdomówna,

(4) uwolniła się od przywiązania do ziemskich przedmiotów, i

(5) zaprzestała wykonywania jakichkolwiek działań.

Rozwijanie w sobie tych pięciu atrybutów starożytni mędracy uważali za środki prowadzące do osiągnięcia doskonałego spokoju i wyzwolenia się z konieczności ponownych narodzin. Wiara w nie była dla nich religią i niebem. Na nich bazuje najwyższa błogość.

Posłuchaj starożytnej opowieści o pieśni nuconej ongiś przez waiśję Manki, który w procesie nagłego olśnienia uwolnił się od

łaknienia bogactwa i przywiązania do ziemskich przedmiotów, i po zdobyciu pięciu wymienionych atrybutów osiągnął najwyższą błogość łącząc się z *Brahmanem*”.

## 2. O nagłym olśnieniu Manki

Bhiszma kontynuował: „O Judhiszthira, żyjący w odległych czasach waiśja Manki szukając bogactwa bez przerwy napotykał na jakieś przeszkody. W końcu z tego, co pozostało mu z majątku, zakupił parę młodych byków łącznie z jarmem do trenowania ich w ciągnięciu pługu. Po nałożeniu jarmza zabrał je na pole z zamiarem rozpoczęcia treningu. Jednakże po drodze byki dostrzegły leżącego wzdłuż drogi ogromnego wielbłąda i przerażone zaczęły biec zaczepiając jarmem o jego garb. Równie przerażony tym wielbłąd zerwał się i pognął z wielką szybkością przed siebie, unosząc je ze sobą zwisające żałośnie na swym jarmie po obu stronach jego karku.

Manki widząc je już w uścisku śmierci rzekł do siebie: ‘O biada mi! Moje młode byki unieszone przez wielbłąda falują w górę i dół wraz z jego ruchem wyglądając jak dwa klejnoty zdobiące jego kark. Taki musiał być wyrok losu! Los bez przerwy niszczy wszystko, co posiadam, choć od dawna staram się o zdobycie bogactwa. Widać jednak, że nawet najmądrzejszej osobie posiadającej odpowiednie umiejętności i wykonującej działania z troską i uwagą nie pomoże podejmowanie choćby największego wysiłku, gdy bogactwo nie jest jej przeznaczone. Rezultat zawsze zależy od losu i nawet gdy wydaje się, że został osiągnięty dzięki wysiłkowi, bliższa analiza ukazuje, że był rezultatem układu okoliczności zależnych od przeznaczenia. Człowiek jest bezsilny wobec przeznaczenia.

Ten, kto szuka szczęścia musi całkowicie wyrzec się więzi ze zmysłowymi przedmiotami. Wolny od tej więzi nie będzie dalej żywił pragnienia posiadania ich i będzie mógł spać spokojnie. Nareszcie to zrozumiałem! Do takiego samego wniosku doszedł też ongiś syn Wjasy Śuka, gdy z siedziby swego ojca udał się do dzungli wyrzekając się wszystkiego!

Ten, kto wyrzeka się wszelkich życzeń, przewyższa tego, kto realizuje każde swoje życzenie. Pragnieniu nie ma bowiem końca, nikt nigdy nie może wyczerpać swych życzeń. Tylko ten, kto jest pozbawiony wiedzy i sądu, jest nienasycony w swej potrzebie ochrony ciała i życia.



O moja żądna bogactwa niemądra duszo, powstrzymaj się od chęci działania. Jesteś zbyt zachłanna, zdobądź spokój uwalniając się od przywiązania do wszelkich zmysłowych przedmiotów! Tyle razy doznawałaś zawodu ulegając pragnieniu i próżnej nadziei. Jak to możliwe, że ciągle jeszcze nie uwolniłaś się od przywiązania? Jeżeli nie zasługuję na to, aby zostać przez ciebie zniszczony i jeżeli jestem tym, kto ma być dla ciebie źródłem doświadczania błogości, nie skłaniaj mnie ku zachłanności. Ustawicznie tracisz całe bogactwo, które zgromadzisz. Uwolnij się wreszcie od tego pragnienia bogactwa! Hańba mej głupocie! Zabawiasz się mną! Przemieniasz mnie w niewolnika innych. Nikt, kto narodził się na ziemi, nie zdołał i nigdy nie zdoła nasycić swego pragnienia. Odrzucając całe działanie budzę się wreszcie z tego świata złudzeń. Jestem obudzony.

O pragnienie (*kama*), twoje serce musi być twarde jak diament, skoro mimo setki nieszczęść, które ze sobą niesiesz, nie rozpadłeś się jeszcze na setkę drobnych części. Poznałem cię, jak i wszystkie te przedmioty, które są ci drogim! Łudzisz mnie, że szukając tego, co jest ci drogim, znajdę szczęście! Poznałem twoje korzenie. Wyrastasz z woli, czyli z chęci posiadania czegoś. Aby się ciebie pozbyć, będę więc unikał woli i w ten sposób zniszczę cię z korzeniami. Pragnienie bogactwa w żadnej swej fazie nie przynosi szczęścia. Ten, kto je zdobył, niepokoi się, że je straci, i jego utrata jest dla niego jak śmierć. Samo zdobycie bogactwa jest niepewne. Bogactwa nie można zdobyć nawet przez wyrzeczenie się samego siebie. Cóż może być bardziej bolesne? A ten, kto je nabył, nigdy nie ma dość i nie zaprzestaje szukania więcej. Bogactwo jest jak słodkie wody Gangesu: skosztowanie ich tylko zwiększa tęsknotę za nim.

Opuść mnie. Obudziłem się i przejrzałem na oczy. Szukanie bogactwa przynosi mi zniszczenie. Znalazłeś sobie schronienie w moim ciele—tej mieszaninie pięciu elementów—lecz teraz idź sobie gdzie indziej i tam szukaj szczęścia. Nie chcę niczego, co nie jest duszą i nie sprawia mi radości nic, co tak jak ty kieruje się chęcią posiadania i zachłannością. Zaniechawszy cię całkowicie będę szukał schronienia w tej jakości natury, którą jest dobroć (*sattwa*). Dostrzegając wszystkie żywe istoty w moim ciele i umyśle oddam swój rozum jodze, życie instrukcjom mędrców, a duszę *Brahmanowi*. Będę przedzierać się przez ten świat wolny od przywiązania i nieszczęścia z powodu utraty, tak że ty nie będziesz mogło ponownie pogrążyć mnie w bólu i smutku.

Jeżeli będę dalej tobie ulegać, pozostanę bez szansy na zbawienie. Z ciebie rodzi się nienasycenie, smutek, zmęczenie i mozól. Żal płynący z utraty bogactwa przerasta każdy inny. Krewni i przyjaciele tracą szacunek dla tego, kto utracił bogactwo i doświadczą on tysiąca innych upokorzeń. Radość płynąca z posiadania bogactwa jest z kolei niewielka i zmieszana z goryczą i smutkiem, gdyż niszczy ją lęk przed złodziejami i innymi nieszczęściami prowadzącymi do jej utraty. Nareszcie po długim czasie zrozumiałem, że pragnienie bogactwa jest przesiąknięte smutkiem.

Zmuszasz mnie do gonienia za czymkolwiek, co przypadnie ci do serca. Jesteś pozbawione rozumu i zdrowego rozsądku. Nie sposób cię nasycić i zadowolić. Spalasz jak ogień. Nie zastanawiasz się nigdy nad tym, jak trudny do zdobycia jest przedmiot, który ściągasz i podobnie jak piekła nie sposób wypełnić cię po brzegi. Chcesz pogrążyć mnie w głębinie smutku.

Nie możesz już dłużej we mnie mieszkać. Choć jeszcze niedawno utrata majątku doprowadzała mnie do rozpacz, dziś osiągnąłem najwyższy stan uwolnienia się od przywiązania do zmysłowych przedmiotów. Nie myślę już dłużej o tobie i twej presji. Dość nacierpiałem się z twego powodu i już dłużej nie możesz pozbawiać mnie rozumu. Patrząc na utratę całej mej własności uczyniłem ślub wyrzeczenia i uwolniwszy się od wszelkiej gorączki posiadania mogę wreszcie odpocząć.

Pozbyłem się ciebie razem ze wszystkimi namiętnościami mego serca. Już nie zdołasz we mnie zamieszkać i zabawiać się mną. Od dziś wybaczę każdą potwarz i obmowę, zraniony nie odpłacę zranieniem, odpowiem miłymi słowami na nieprzyjemne. Z zadowoleniem w sercu i wyciszonymi zmysłami będę utrzymywał się przy życiu z tego, co uda mi się zebrać. Nie uczynię nic, aby zaspakajać twoje życzenia, bo ty jesteś moim wrogiem.

Uwolnienie się od więzi ze zmysłowymi przedmiotami i od pragnienia, nasycenie, spokój, uczciwość, samo-kontrola, skłonność do wybaczenia i wszechogarniające współczucie są obecnie moimi atrybutami. Niech więc pragnienie, zachłanność, nienasycenie, skąpstwo, omijają mnie z daleka. Wszedłem na ścieżką dobra (*sattwa*).

Teraz, po pozbyciu się pragnienia i zachłanności, jakże wielka jest moja błogość! Nigdy więcej nie ulegnę zachłanności i nie doświadczę takiej samej niedoli, jak człowiek o nieczystej duszy. Błogość jest tym większa, im więcej odrzuconych pragnień. Ten,

kto poddaje się władzy pragnienia, zawsze doświadcza niedoli. Cała odrzucana przez daną osobę namiętność związana z pragnieniem należy do tej jakości natury, którą jest namiętność (*radžas*). Smutek, bezwstyd i zachłanność mają swe źródło w pragnieniu i bogactwie.

Tak jak podczas upalnego lata człowiek szukając ulgi zanurza się w chłodnej wodzie jeziora, tak ja zanurzyłem się obecnie w *Brahmanie*, powstrzymując się od wszelkiego działania. Cały żal opuścił mnie i zanurzyłem się w czystej błogości. Zarówno ta radość, która płynie z zaspokojenia pragnienia, jak i ta, której doświadcza się w niebie, nie dorównuje nawet szesnastej części tej błogości, która płynie z zaniechania wszelkiego rodzaju łaknienia. Uwalniając się od Zasady Przyjemności (prawa pragnienia), która razem z pięcioma elementami i ciałem tworzy siedmioelementową całość będącą moim zawziętym wrogiem, dotarłem do wiecznego miejsca *Brahmana* i będę tam przebywał do końca mych dni szczęśliwy jak król”.

Bhiszma zakończył swe opowiadanie mówiąc: „O Judhiszthira, w ten to sposób Manki pod wpływem nagłego olśnienia, którego doznał patrząc na utratę pary młodych byków, uwolnił się od przywiązania do zmysłowych przedmiotów, porzucił wszystkie pragnienia i dotarł do wiecznego miejsca *Brahmana*, które jest miejscem najwyższej błogości wolnym od narodzin i śmierci (konieczności reinkarnacji), zdobywając w ten sposób nieśmiertelność. Zdobył ten stan najwyższej błogości dzięki wycięciu w sobie samych korzeni pragnienia.

W tym kontekście cytuje się zwykle również wersety nucone ongiś przez króla Widehów Dżanakę, który podobnie jak Manki osiągnął pełny spokój umysłu. Nucił on: ‘Moje bogactwo jest bez granic, choć nic nie posiadam. Nawet gdyby stolica mego kraju Mithila spłonęła, nie spłonęłoby nic mego’”.

### 3. O sześciu nauczycielach mędrca Wodhji

Bhiszma kontynuował: „O Judhiszthira, posłuchaj teraz, co powiedział ongiś o uwalnianiu się od przywiązania mędrzec Wodhja, który poznał święte pisma i wyrzekłszy się wszystkich pragnień zdobył spokój. Król Jajati, syn Nahuszy, rzekł kiedyś do niego: ‘O wielki mędrco, zdobyłeś mądrość i wiedzę. Poucz mnie, proszę, w jaki sposób osiągnąć spokój. Wy tłumacz mi, dzięki jakiemu rozumowaniu ty sam osiągnąłeś sukces i wędrujesz po świecie bez angażowania się w żadne działania zanurzony z błogością w swej duszy?’

Mędrzec Wodhja rzekł: ‘O królu, postępuję według instrukcji, które biorę od innych i sam nigdy nikogo nie nauczam. Dam ci jednakże pewne wskazówki, co do charakteru instrukcji, na których opiera się moje postępowanie. Rozmyślając nad nimi będziesz mógł sam uchwycić ich sens.

Mam sześciu nauczycieli, którymi są: Pingala, rybołów, wąż, leśna pszczoła, wytwórca strzał i niezamężna kobieta.

Nadzieja jest potężną siłą poruszającą serce, a uwolnienie się od niej przynosi ogromną błogość. Tego nauczyłem się od Pingali, upadłej kobiety, która czekając na swego kochanka podniecona nadzieją doznała nagłego olśnienia widząc, że czeka na próżno. Zrozumiała, jak grzeszne są jej działania, jak niewielka jest jej wiedza i jak bardzo jest we władzy żądz. Pod wpływem tej świadomości porzuciła swe grzeszne życie i łącząc się z zamieszkującą w jej ciele Najwyższą Jaźnią doświadczyła stanu prawdziwej błogości (zob. opow. 144, p. 5).

Pewien rybołów doznał olśnienia i doświadczył szczęścia, gdy nagle wyrzekł się złowionej wielkiej ryby i jedzenia mięsa, widząc jak inne drapieżne ptaki, którym nie udało się nic złowić, otaczają go ze wszystkich stron i dla tego kawałka mięsa chcą go zabić.

Wąż doznał olśnienia i żyje teraz w błogości, gdy zrozumiał, że podejmowanie prób zbudowania własnego domu przynosi mu jedynie smutek i niedolę, i zamieszkał w domu należącem do kogoś innego.

Asceci—tak jak pszczoły—żyją w dżungli w stanie błogości żywiąc się leśnymi owocami i korzonkami, nie raniąc nikogo i nie doznając krzywdy od innych żywych istot.

Moim piątym nauczycielem jest pewien wytwórca strzał, który był tak pochłonięty przez swą pracę, że nie zauważył, że koło jego domu przeszedł królewski orszak.

Pewna młoda niezamężna kobieta zamieszkująca w domu ojca pragnęła w tajemnicy przed nim nakarmić dużą ilość braminów, jednakże gdy chciała zabrać ze spichlerza ziarno, liczne bransolety na jej nadgarstkach zaczęły dzwonić. Bojąc się, że ten dźwięk ją zdradzi, zdjęła bransolety zostawiając tylko jedną na każdej ręce. Patrząc na nią zrozumiałem, że gdy razem zbierze się wielu, powstają kłótnie i dysputy. To samo dzieje się nawet wówczas, gdy tylko dwóch mieszka razem. Włóczę się więc samotnie po świecie będąc jak ta pojedyncza bransoletka z muszelek na nadgarstkach tej młodej kobiety’”.

#### 4. O tym jak mędrzec Adżagara osiągnął Wyzwolenie

Judhiszthira rzekł: „O Bhiszma, ty wiesz wszystko o ludzkim zachowaniu. Powiedz mi, dzięki jakiemu zachowaniu można uwolnić się na tym świecie od smutku i równocześnie osiągnąć najwyższy cel?”

Bhiszma rzekł: „O Judhiszthira, w odpowiedzi na to pytanie posłuchaj starej opowieści o rozmowie króla demonów Prahłady z wędrującym po świecie mędrce Adżagarą, posiadającym o wielką inteligencję i oczyszczoną, spokojną duszę.

Prahłada rzekł: ‘O wielki mędrco, wolny od pragnień, urazy i chęci działania, ze swą przyjazną mową, czystą duszą, pokorą, samo-kontrolą, pełen godności, inteligencji i wiedzy żyjesz w prostocie jak dziecko. Nie zazdrościsz nikomu bogactwa i nie oplakujesz strat. Jesteś zawsze zadowolony i zdajesz nie troszczyć się o nic na tym świecie. Podczas gdy inne żywe istoty porywa i unosi wartki nurt pragnienia i namiętności, ty sam pozostajesz doskonale obojętny wobec wszystkich działań łącznie z tymi, do których skłania Prawo, Zysk i Przyjemność. Zdajesz się być w stanie całkowitego spokoju, którego nic nie jest w stanie zakłócić. Ignorując wszystkie zmysłowe przedmioty żyjesz jak wyzwolona jaźń nie uczestnicząc w niczym i będąc jedynie świadkiem wszystkiego. Wyłumacz mi, dzięki jakiej wiedzy, praktyce i zachowaniu stało to się możliwe? Wyjaśnij mi to mając na uwadze moje dobro’.

Mędrzec Adżagara, który wiedział wszystko o funkcjonowaniu tego świata rzekł: ‘O Prahłada, pozostaję obojętny wobec zewnętrznego świata i nie pozwalam sobie ani na radość, ani na smutek, bo początek, wzrost, używanie się i śmierć żywych istot nie wynika z jakiejś wyraźnej przyczyny.

Wiem, że wszystkie tendencje do działania, które istnieją we wszechświecie, wypływają z natury danej żywej istoty. Wszystko funkcjonuje w zgodzie ze swą naturą i dlatego niczym się nie zachwycam.

Różnego rodzaju związki tworzą się i rozpadają, a to, co zostało zdobyte, ulega zniszczeniu. Wiedząc o tym nie nastawiam mego serca na zdobycie jakiegoś przedmiotu.

Wszystkie przedmioty mające jakieś atrybuty ulegają zniszczeniu. Cóż więc pozostaje do zrobienia osobie takiej jak ja, która o tym wie?

Wszystkie rzeczy duże i małe, urodzone w wodzie i na lądzie umierają. We właściwym czasie śmierć przychodzi nawet do

najsilniejszych skrzydlatych istot przemierzających niebo. Nawet ciała niebieskie, duże i małe, poruszające się po firmamencie, opadają na ziemię, gdy nadejdzie na to właściwy czas. Widząc, że wszystko to, co stworzone podlega śmierci i myśląc o wszystkich przedmiotach jako ulegających zniszczeniu, zasypiam w spokoju z sercem wolnym od lęku.

Jeżeli uda mi się uzyskać bez trudu obfity posiłek, zjadam go bez skrupułów, lecz jak nie mam nic, spędzam wiele dni nic nie jedząc. Czasami ludzie karmią mnie kosztownymi potrawami ofiarowanymi w nadmiarze, a kiedy indziej ofiarowane mi porcje są bardzo małe lub nie dają mi nic. Czasami zjadam jedynie garstkę ziarna, wysuszony placek sezamowy, z którego został wyciśnięty cały olej. Kiedy indziej jem ryż i inne bogatsze jedzenie. Czasami śpię na łożu przykrytym najlepszego rodzaju narzutami w królewskim pałacu, a kiedy indziej na gołej ziemi. Czasami jestem odziany w łachmany, strój pokutniczy lub skórę jelenia, a kiedy indziej w wykwintne i kosztowne suknie. Nigdy nie odmawiam przyjęcia tego, co otrzymuję, pod warunkiem, że dary te nie są niezgodne z prawością i że zdobycie ich nie wymaga ode mnie żadnego działania i wysiłku.

Nigdy nie staram się o zdobycie czegoś, co nie jest łatwe do zdobycia. Postępując w ten sposób realizuję mój ślub *adżagara* (ślub pytona)—życia jak wielki nie ruszający się z miejsca wąż, który łowi tylko to, co jest w zasięgu jego paszczy, a gdy nic się do niego nie zbliża, nie je nic. Życie zgodne z tym ślubem jest drogą prowadzącą do nieśmiertelności (*Brahmana*). Jest czyste, wolne od żalu, pomyślne i z niczym nieporównywalne. Mędrcy je aprobują, choć ludzie niemądrzy, którzy błędzą w swym rozumowaniu, nie aprobują go i nigdy nie żyją w ten sposób.

Realizuję ten ślub z czystym sercem. Mój umysł nigdy nie zbacza z wyznaczonej ścieżki i postępuję zawsze zgodnie z jej nakazami. Jestem wstrzemięźliwy we wszystkim, traktując wszystko tak samo i bez różnicy. Wolny od lęku, gniewu, zachłanności i błędnego sądu podążam tą drogą z czystym sercem.

Dla osób praktykujących ten ślub nie ma żadnych ograniczeń w jedzeniu, piciu i używaniu innych przedmiotów, pod warunkiem, że same wpadają im w dłonie, i ponieważ w ten sposób uzależniają się całkowicie od losu, pozostają obojętni wobec zmienności miejsca i czasu. Praktykowanie tego ślubu prowadzi do błogości serca.

Niegodziwcy nigdy nie czynią podobnego ślubu. Pobudzani przez zachłanność starają się o zdobycie różnego rodzaju bogactwa

i napotykając na swej drodze różne przeszkody pogrążają się w smutku. Rozmyślając nad tym i rozpoznając prawdziwą naturę zmysłowych przedmiotów, uspokojony i wolny od namiętności praktykuję mój ślub z czystym sercem.

Widząc, dzięki poznaniu Prawdy, że szczęście i niedola, zysk i strata, przywiązanie i wyrzeczenie, życie i śmierć zależą od wyroku losu, praktykuję mój ślub z czystym sercem. Wolny od lęku, przywiązania, błędów w ocenie i pychy, odziany w mądrość, inteligencję i zrozumienie, oddany spokojowi duszy pamiętam o wielkim wężu, który zjada to, co złapie nie ruszając się z miejsca. Wolny od jakichkolwiek ograniczeń, co do łoża i jedzenia, odziany przez własną naturę w samo-kontrolę, wstrzemięźliwość, ślub czystości, uczciwość i czystość zachowania, wolny od pragnienia gromadzenia na jutro jakichkolwiek nagród płynących z działania, praktykuję mój ślub z czystym sercem.

W konsekwencji odrzucenia wszystkich przedmiotów pragnienia opuściły mnie wszystkie przyczyny smutku. Oświecony praktykuję mój ślub z czystym sercem, poddając kontroli moją duszę, która sama w sobie jest spragniona i niepohamowana, lecz która jest zdolna przy właściwym treningu zadowolić się samą sobą bez angażowania się w zewnętrzne wobec siebie przedmioty. Ignorując troski, ku którym skłania się moje serce, umysł i słowa, i pamiętając o tym, że szczęście wynika z ulegania im jest trudne do zdobycia i krótkotrwałe, podążam ścieżką mego ślubu z czystym sercem.

Różni tak zwani mędrcy, którzy chcąc zostawić po sobie ślad, wymyślają swoje własne teorie i krytykują innych, twierdząc, że są kwestie, których nie sposób rozwikłać przez dyskusję. Nie potrafią oni zobaczyć mej przysięgi we właściwym świetle. Ja sam jednakże widzę ją jako coś, co niszczy ignorancję. Widząc ją jako środek niszczenia różnego rodzaju zła i drogę prowadzącą do nieśmiertelności (*Brahmana*), wędruję wśród ludzi ujarzmiwszy wszystkie wady i uwolniwszy się od pragnienia ziemskich przedmiotów”.

Bhiszma zakończył swe opowiadanie mówiąc: „O Judhiszthira, ta wielce uduchowiona osoba, której słowa ci powtórzyłem, uwolniła się od przywiązania, lęku, zachłanności, gniewu i niewiedzy praktykując ślub *adżagara* i będąc jak wielki wąż przeżyje swe dni na ziemi doświadczając niebiańskiej błogości”.

## 5. O tym jak bramin Kaśjapa doznał ośnienia

Judhiszthira rzekł: „O Bhiszma, wytłumacz mi, w czym i gdzie przede wszystkim należy szukać oparcia: u krewnych, w działaniu, w bogactwie, czy też w wiedzy?”

Bhiszma rzekł: „O Judhiszthira, wiedza jest tym, co dostarcza prawdziwego oparcia żywej istocie i jest najwyższym cenionym nabytkiem. Wiedza na tym świecie jest środkiem do zdobycia najwyższego szczęścia. Osoby prawe i kierujące się dobrem uważają wiedzę za niebo. To dzięki wiedzy demon Wali, Prahlada, Namuczi i Manki po utracie ziemskiego bogactwa zdobyli najwyższą błogość. Nie istnieje nic, co byłoby w stosunku do wiedzy nadrzędne. W tym kontekście posłuchaj starożytnej opowieści o tym, jak młody bramin Kaśjapa, który cierpiał z powodu swego ubóstwa, pod wpływem rozmowy z Indrą zrozumiał, jakie szczęście ma ten, kto narodził się na ziemi w ciele bramina i realizując bramińskie obowiązki—studiowanie *Wed* i szukanie wiedzy—może uwolnić swą duszę od konieczności reinkarnacji.

Pewnego dnia młody syn wielkiego mędrca o imieniu Kaśjapa oddając się umartwieniom został potrącony przez jadącego nieuważnie swym wozem bogatego i dumnego ze swych zasobów waiśję. Leżąc plackiem na ziemi i odczuwając straszliwy ból nie mógł opanować gniewu i zdesperowany rzekł do siebie: ‘Po co biedakowi żyć na tym świecie! Lepiej będzie, jak umrę’.

Gdy tak leżał na ziemi bez energii i na granicy śmierci, pojawił się przed nim Indra przybrawszy formę szakala. Szakal rzekł: ‘O Kaśjapa, jakże zazdroścę ci tego, że posiadasz ciało człowieka, które co więcej jest ciałem znajdującego *Wedy* bramina. Człowiek stoi najwyższej wśród zamieszkujących ziemię żywych istot, bramin wśród ludzi, a bramin znający *Wedy* wśród braminów. Dlaczego ulegasz szaleństwu i chcesz zrezygnować z życia po zdobyciu ciała, które tak trudno zdobyć!

Wszelkie ziemskie nabytki napawają dumą. Tak zostało zadeklarowane w świętych pismach. Powinieneś więc być zadowolony z tego, że udało ci się zdobyć takie ciało. Chcąc je porzucić poniszasz sam siebie i działasz z zachłannością!

Twoje ciało ma dwie dłonie. Pomyśl, ile można osiągnąć mając dwie dłonie. Ja sam bardzo pragnąłbym zamieszkać w takim ciele. My, istoty niższego gatunku, pragniemy posiadania rąk równie silnie jak wy bogactwa. Nie ma cenniejszego nabytku od rąk. Spójrz na mnie. Nie mogę ani usunąć ciernia z mego ciała, ani



zgnieść pijącego moją krew owada. Tylko osoby, które mają ręce i dziesięć palców mogą tego dokonać. Tylko one mogą zbudować dla siebie szałas chroniący je przed deszczem, zimnem lub upałem. Mogą też zrobić dla siebie piękne ubrania, łoża i wykwintne posiłki, jak i zmuszać inne zwierzęta do posłuszeństwa i noszenia dla nich ciężaru.

Żywe istoty, które nie posiadają języka, są słabe, a bezrękie są narażone na różnego rodzaju niedolę. Ty na szczęście do nich nie należysz. Wyrokiem dobrego losu nie jesteś ani szakalem, ani robakiem, myszą, żabą lub jakimś innym zwierzakiem równie nędznego gatunku. Zdobywając ciało człowieka powinieneś więc być zadowolony, i tym bardziej powinieneś czuć się szczęśliwy rodząc się jako bramin! Popatrz na mnie. Gryzą mnie i żądłą różne owady i bez rąk nie potrafię się przed nimi obronić. W jakże żałosnym znajduję się położeniu. Jednakże pomimo to nie porzucam z własnej woli życia, bo taki akt jest grzeszny i w jego konsekwencji narodzę się ponownie na ziemi w ciele kogoś jeszcze podlejszego niż ja gatunku. Choć sposób istnienia szakala jest nędzny, istnieją jeszcze nędzniejsze sposoby istnienia.

Z racji urodzenia niektóre klasy żywych istot są w szczęśliwszym położeniu niż inne. Tym sam urodziłeś się na ziemi w bardzo szczęśliwej formie. Powinieneś jednak pamiętać o tym, że na ziemi nie ma takiego sposobu istnienia, który przynosiłby sam z siebie stan najwyższej błogości. Ludzkie istoty ulegają ułudzie i po zdobyciu bogactwa łakną władzy, a po zdobyciu władzy chcą być równi bogom, a gdy i to zdobędą, chcą być równi królowi bogów. Pozycja bramina jest równa lub przewyższa pozycję bogów, dlatego ty sam będąc braminem nawet po zdobyciu bogactwa nie możesz zostać królem, ani zdobyć statusu boga. Jednakże, jeżeli dasz się zwieść przez ponętą wizję niebiańskiej ekstazy bogów i zamiast szukać wyższej bramińskiej pozycji poprzez wyrzeczenie i ascezę, zdobędziesz status boga, wówczas zaczniesz również aspirować do pozycji króla bogów. Będąc we władzy pragnienia i chcąc ciągle więcej nigdy nie zdołasz nasycić swego łaknienia. Poczucie nasycenia nie powstaje bowiem w rezultacie nabycia pożądaných zmysłowych przedmiotów. Tego łaknienia, które stwarza pragnienie, nie zdoła nasycić choćby całe morze wody i zawsze odradza się na nowo. Każda nowa zdobycz zwiększa jedynie to łaknienie, tak jak wiązki suchego drewna wzmacniają ogień.

Jak w każdej żywej istocie mieszka w tobie zarówno żal, jak i radość, zarówno błogość, jak i niedola. Skoro tak jest, dlaczego

dajesz pierwszeństwo żalowi? Aby się go pozbyć, zamknij jak ptaka w klatce samo źródło wszelkiego łaknienia i działania, którym są błędne myślenie i zmysły. W ten sposób nie spadnie z karku druga głowa, ani nie zostanie ucięta trzecia ręka. To, co nie istnieje, nie może wzbudzać lęku. Ktoś, kto nie poznał przyjemności płynącej z zabawy z jakimś zmysłowym przedmiotem, nie będzie pragnął jego posiadania. Łaknienie powstaje z faktycznego doświadczenia przyjemności, która płynie z dotyku, słuchu i wzroku. Nic nie wiesz o smaku wina Waruni i mięsa z ptaka Ladwaka, choć nie ma na ziemi nic smaczniejszego, bo nigdy ich nie próbowałaś. Człowiek, który chce zdobyć błogość, powinien więc poddać kontroli swe zmysły—nie smakować i nie słuchać.

Niektórzy wśród tych, którzy mają ręce, stają się silni i bogaci. Inni, choć zredukowani do stanu niewolnictwa, zabijani, zamykani w więzieniu i torturowani, potrafią się śmiać i cieszyć. Jeszcze inni choć wyposażeni w silne ramiona, wiedzę i wielką energię umysłu wykonują potępiane, grzeszne i nędzne zawody. Chcieliby je zmienić, ale są związani przez własne działania wykonane w poprzednim życiu i siłę przeznaczenia. Choć żyją w upodleniu, nie chcą przestać żyć i akceptują porządek, który przypadł im w udziale z racji urodzenia. Nawet osoba z najniższej kasty jak czandalowie chce żyć. Zauważ to złudzenie!

Powstań i praktykuj prawość. To nie jest właściwy moment, aby wyrzekać się życia! Patrząc na te istoty własnego gatunku, które straciły ramiona, są sparaliżowane lub padły ofiarą innych chorób, mieszkając w bramińskim ciele możesz uważać się za szczęśliwca. Dopóki twoje ciało pozostaje bezpieczne, zdrowe i wolne od chorób i wszystkie twoje członki są doskonałe, nie narazisz się wśród ludzi na naganę. Nie wolno ci jednak porzucać życia nawet wówczas, gdybyś z racji jakiejś dowiedzionej winy został wykluczony ze swej kasty!

Szakał kontynuował: ‘O braminie, posłuchaj mnie i zaufaj moim słowom, gdyż w ten sposób zdobędziesz najwyższą religijną nagrodę płynącą z *Wed*. Nastaw swe serce na studiowanie *Wed*, troskę o święty ogień, wierność Prawdzie, praktykowanie samokontroli i dobroczynności. Ci, którzy są oddani studiowaniu *Wed* nabywają kompetencji w wykonywaniu rytuałów ofiarnych dla siebie i dla innych, nie mają powodu do odczucia żalu lub lęku przed złem. Ci wśród nich, którzy urodzili się pod szczęśliwą konstelacją, o szczęśliwej godzinie, podczas szczęśliwej fazy księżyca i dokładają wszelkich starań, aby jak najdokładniej wykonywać ofiarę, praktykować dobroczynność i splodzić

potomstwo, osiągają w końcu największą błogość, natomiast ci, którzy urodzili się pod złą konstelacją, w nieszczęśliwej fazie księżyca i o złej godzinie, nie wykonują ofiary i nie dbają o potomstwo, stają się w końcu asurami.

Szukaj wiedzy, myśl o Wyzwoleniu swej duszy, abyś nie musiał jak ja narodzić się ponownie w ciele równie niskiego jak mój gatunku. Ja sam w swym poprzednim życiu, zamiast szukać Prawdy, zajmowałem się gromadzeniem bezużytecznej wiedzy. Brakowało mi prawdziwej wiary i poszukiwałem uzasadnień opartych na rozumie. Rzucąłem oszczerstwa na *Wedę* i uprawiałem naukę argumentacji, która bazuje na odwoływaniu się do faktów i namacalnych dowodów. Na różnych zgromadzeniach wypowiadałem słowa bazujące nie na wierze, lecz na rozumie. Wypowiadałem się lekceważąco o deklaracjach świętych pism i traktowałem braminów z wyższością. Byłem niedowiarkiem poddającym wszystko w wątpliwość i będąc ignorantem pyszniłem się swoją rzekomą wiedzą. W konsekwencji narodziłem się ponownie na ziemi w formie szakala. Takie są moje grzechy. Jeżeli uda mi się w końcu po spędzeniu setek dni i nocy w ciele szakala powrócić do formy człowieka, pamiętając o tym, co mnie teraz spotyka, będę żył zawsze zadowolony, składając ofiary, praktykując dobroczynność i myśląc o uwolnieniu duszy, która jest prawdziwym Byciem. Poznam to, co należy wiedzieć i będę unikał tego, czego należy unikać’.

Wysłuchawszy do końca mowy szakala asceta Kaśjapa podniósł się z ziemi pełen energii i zdecydowania i rzekł: ‘O szakalu, choć urodziłeś się w tak niskim gatunku, zdobyłeś prawdziwą wiedzę i zrozumienie! Jestem tym prawdziwie zdumiony!’ I patrząc na szakala oczami wiedzy zrozumiał, że przemawiające do niego Bycie jest faktycznie królem bogów Indrą. Zrozumiawszy to oddał mu cześć i następnie za jego zgodą powrócił do swej pustelni”.

## 6. O uwalnianiu się z koła reinkarnacji

Judhiszthira rzekł: „O Bhiszma, opowiedziałeś mi o tym, jak poszczególne osoby pod wpływem nagłego olśnienia uwolniły się od przywiązania do zmysłowych przedmiotów i od ich łaknienia, i zaniechawszy działania odnalazły błogość we własnej jaźni. Powiedz mi, czy można zdobyć wiedzę i najwyższą błogość poprzez pobożne działania, takie jak dobroczynność, ofiara, umartwienia i odpłata nauczycielowi za otrzymane nauki?”

Bhiszma rzekł: „O Judhiszthira, gdy umysł ulega wpływowi pragnienia, gniewu i innych namiętności, skłania się ku grzechowi. Gdy działania danej osoby zostaną zabrudzone przez grzech, jest zmuszona do przebywania w miejscach, które przynoszą cierpienie. Grzesznik rodzi się ponownie w ubóstwie i cierpi męczarnie z powodu plag, nieszczęść, lęku i śmierci. Ci z kolei, którzy są w swych działaniach prawi, mają wiarę i kontrolują swe zmysły, rodzą się ponownie wśród ludzi bogatych i mogą czerpać radość z różnych festiwali i cieszyć się niebem.

Osoby pozbawione wiary, zakute w kajdany zmysłowych przedmiotów dostają się do budzących zgrozę regionów pełnych wężów i barbarzyńców, których unikają nawet słonie i drapieżniki. Czy trzeba dodawać coś więcej? Ci natomiast, którzy oddają cześć bogom i gościom, są uczciwi i idą ścieżką dobra, w konsekwencji swych pobożnych działań rodzą się w miejscach zamieszkałych przez czyste dusze. Ci, którzy nie szanują Prawa, są wśród ludzi również nędzni jak pozbawione nasion kłosa wśród zbóż.

To, co zostało zarządzone w konsekwencji wykonanych w poprzednim życiu działań—zarówno dobrych, jak i złych—podąża za wykonawcą bez względu na to, jak bardzo stara się tego uniknąć. Będąc jak jego cień, odpoczywa, gdy on odpoczywa, porusza się, gdy on się porusza, działa, gdy on działa, zasypia, gdy on zasypia i budzi się, gdy on się budzi.

Każde działanie wykonane przez człowieka rodzi owoce, które on sam będzie musiał spożyć. Każda żywa istota po śmierci dociera do tego miejsca w porządku istnienia, na które sobie zasłużyła doświadczając odpowiednio radości lub smutku zarządzonych w konsekwencji jej przeszłych działań.

Działania wykonane w poprzednim życiu rodzą swe konsekwencje we właściwym dla nich czasie i bez wysiłku, tak jak drzewa i rośliny rodzą kwiaty i owoce, gdy nadchodzi właściwa pora roku. Gdy konsekwencje działań z przeszłego życia wyczerpią się dzięki odpowiedniej ilości cierpienia lub radości, dana osoba nie doświadcza już dłużej honorów i upokorzeń, zysku i strat, wzrostu i zniszczenia uwalniając się od zmienności i nietrwałości, które niesie ze sobą życie.

Cykl ten ustawicznie się powtarza. Żywe istoty już w łonie matki doświadczają radości lub niedoli w konsekwencji swych przeszłych działań. Działanie dobre lub złe, wykonane w dzieciństwie, młodości, starości, czy jakimkolwiek okresie życia zrodzi konsekwencje, które spadną na jego wykonawcę podczas nowego życia dokładnie w momencie, do którego się odnoszą. Tak jak

cielątko rozpoznaje swą matkę w wielkim stadzie krów, tak działania z przeszłego życia odnajdują ich wykonawcę w jego następnym życiu.

Tak jak brudne ubranie wyprane w wodzie staje się czyste, tak ludzie odczuwający skruchę zdobywają wieczną błogość przez wyrzeczenie się przywiązania do wszystkich ziemskich przedmiotów. Ci, którzy mogą zamieszkać w dżungli i przez długoletnie posty oczyścić się z grzechów, zdobędą to, na co nastawili swe serca. Tak jak nikt nie może zaznaczyć linią toru lotu ptaków na nieboskłonie lub ruchu ryb w wodzie, tak samo nie może odnaleźć śladów pozostawionych przez osoby, które oczyściły się przez wiedzę. Nie potrzeba dalszego krasomówstwa lub odwoływania się do grzesznych działań. Wystarczy powiedzieć, że należy z właściwą oceną i w sposób jak najbardziej dla kogoś odpowiedni czynić to, co służy jego dobru. W taki sposób zdobywa się mądrość i stan najwyższej błogości”.

Napisane na podstawie fragmentów *Mahābharāta*,  
Santi Parva, Part 2, Sections CLXXVII-CLXXXI  
(Mokshadharmā Parva).

## Opowieść 146

### O pięciu „wielkich” elementach (mahabhuta), życiu i Duszy

1. O prastarym Byciu Manasa i łańcuchu stwarzania; 2. O nieskończoności wszechświata; 3. O zasadniczej niepoznawalności granic wszechświata i jego początku; 4. O pewnych wątpliwościach Bharadwadży co do opisu procesu stwarzania; 5. O tym jak starożytni mędrcy usłyszeli święte słowa wyjaśniające proces powstania pięciu elementów; 6. O pięciu „wielkich” elementach (mahabhuta) będących budulcem dla ciał żywych istot; 7. O procesie życiowym wprowadzanym w ruch przez zawarty w ciele element wiatru i ognia zwany siłą życiową (prana); 8. O tajemnicy życia: czy życie jest czymś więcej niż aktywnością pięciu elementów? 9. O Duszy, która jest tym, kto żyje i ożywia ciała zbudowane z pięciu elementów.

*Bhrigu rzekł: „O Bharadwadża, cały wszechświat jest utworzony z wody i jej przekształceń. Woda jest formą wszystkich wcielonych istnień. W tej wodzie jest Dusza, która manifestuje się w umyśle. Tą Duszą jest sam Stwórca Brahma, który istnieje we wszystkich rzeczach”.*

(Mahābhārāta, Santi Parva, Part 2, Section CLXXXVII)

#### 1. O prastarym Byciu Manasa i łańcuchu stwarzania

Judhiszthira rzekł: „O Bhiszma, wytłumacz mi, skąd wzięły się we wszechświecie wszystkie ruchome i nieruchome żywe istoty? Dokąd się udają, gdy wszechświat ulega zniszczeniu? Kto stworzył cały wszechświat z jego łądami, oceanami, górami, firmamentem, chmurami, ogniem i wiatrem? Jak wszystkie przedmioty zostały stworzone? Skąd się wzięły podziały na różne porządki istnienia? Skąd wzięła się ich czystość i nieczystość, jak i rozporządzenia co do prawości i występku? Czym jest życie żywych istot? Dokąd one idą po śmierci? Naucz mnie wszystkiego na temat tego i tamtego świata”.

Bhiszma rzekł: „O Judhiszthira, pozwól mi w odpowiedzi na te pytania zacytować święte słowa wypowiedziane ongiś na szczycie góry Kailasa przez mędrca Bhrigu w odpowiedzi na pytania podobne do twoich zadane mu przez mędrca Bharadwadżę.

Bhrigu, który swą wspaniałością przypominał samego Brahmę, w odpowiedzi na pytanie Bharadwadży dotyczące stworzenia świata rzekł: ‘O Bharadwadża, istnieje prastare Bycie o imieniu Manasa (które oznacza wolę lub «to, co należy do umysłu»), który

jest znany wielkim riszim. Jest on bez początku i końca. Tego boskiego Bycia nie potrafi zranić żadna broń. Jest niezniszczalny i nieśmiertelny. Jest określany jako niezamanifestowany. Jest wieczny i niezmienny. To za jego pośrednictwem żywe istoty rodzą się i umierają.

Manasa stworzył najpierw boskie Bycie znane pod imieniem Mahat (Wielki). Mahat z kolei stworzył Ego-Świadomość, a z Ego-Świadomości wypłynęła Przestrzeń. Przestrzeń jest naczyniem dla wszystkich stworzonych przedmiotów.

Z Przestrzeni narodziły się Wody, a z Wód Ogień i Wiatr. Ze zjednoczenia się Ognia z Wiatrem narodziła się Ziemia.

Samorodny Manasa stworzył wówczas Boski Lotos ciężarny Energią. Z Lotosu wypłynął Brahma, ten ocean wiedzy i mocy (*Wedy*). Jak stwierdzają święte pisma, to boskie Bycie w momencie, gdy się narodziło, rzekło, «Jestem Tym!» i dlatego zostało nazwane imieniem Ego-Świadomości. On stworzył wszystkie rzeczy ze swego ciała będąc ich Stwórcą.

Widziane przez nas pięć elementów (przestrzeń, wiatr, ogień, woda, ziemia) są energią Brahmy. Góry są jego szkieletem, element ziemi jego tłuszczem i ciałem, oceany jego krwią, przestrzeń jego żołądkiem, wiatr jego oddechem, ogień jego energią, rzeki jego żyłami i tętnicami, słońce i księżyc jego oczami, firmament jego głową, ziemia jego stopami, główne i pomocnicze punkty horyzontu jego ramionami.

Nie można go poznać i nawet najwięksi asceci nie potrafią zrozumieć jego jaźni. To boskie Bycie, które przenika cały wszechświat, jest również znane pod imieniem Ananta (Nieskończony). Żyje w każdej jednostkowej ego-świadomości i jest niepoznawalny dla osób o nieczystych duszach.

Odpowiadając na twoje pytanie opowiedziałem tobie o Nim, który stworzył Ego-Świadomość w celu przywołania do istnienia wszystkich stworzonych przedmiotów, i z którego wypłynął cały wszechświat’.

## 2. O nieskończoności wszechświata

Bharadwadza rzekł: ‘O Bhrigu, wytłumacz mi, jak daleko rozciąga się firmament i jak daleko sięga horyzont, powierzchnia ziemi i wiatr? Powiedz mi prawdę i w ten sposób rozwiej moje wątpliwości’.

Bhrigu rzekł: ‘O Bharadwadza, niebosklon, który widzisz ponad sobą, jest nieskończony. Jest zamieszkiwany przez ascetów,

którzy odnieśli sukces w swych duchowych praktykach i przez różne boskie istnienia. Jest zachwycający i podzielony na liczne regiony. Jego granic nie sposób wyznaczyć. Słońce i księżyc nie mogą zobaczyć tego, co jest powyżej i poniżej zasięgu ich promieni. Tam, gdzie nie docierają ich promienie, znajdują się ciała niebieskie, które świecą własnym światłem, i które mają splendor słońca lub ognia. Jednakże nawet one nie oświetlają i nie widzą granic firmamentu, który rozciąga się w nieskończoność.

Przestrzeń, której głębi nie potrafią zmierzyć nawet bogowie, jest wypełniona licznymi samo-oświetlającymi się światłami—jeden powyżej drugiego.

Poza granicami ładu znajdują się wody, a za wodami rozciągają się ciemności. Poza granicami ciemności są znowu wody, a poza wodami jest ogień.

Poniżej, poza granicami piekła rozciągają się wody, za wodami znajduje się region należący do wielkich węzów. Poza nim są znowu niebiosy, a za niebiosami ponownie wody.

Niebiosy i wody przeplatają się nawzajem sięgając w nieskończoność. Boskość, którą są wody nie ma granic. Nawet bogowie nie potrafią określić granic ognia, wiatru i wód?

### **3. O zasadniczej niepoznawalności granic wszechświata i jego początku**

Bhrigu kontynuował: ‘O Bharadwadża, natura ognia, wiatru, wody i ziemi jest taka sama jak natura przestrzeni. Te pięć elementów rozróżnia się z chęcią dotarcia do prawdziwej wiedzy. Mędrcy czytają w świętych pismach o granicach zadeklarowanych dla trzech światów i oceanu, jednakże któż zdoła wyznaczyć granice czemuś, czego nie można uchwycić wzrokiem i co jest we wszystkich swych częściach niedostępne? Nawet wówczas, gdyby możliwe stało się określenie granic tego firmamentu, który jest ścieżką dla bogów i świętych ascetów, nigdy nie będzie możliwe określenie granic tego, co jest bez granic i jest znane pod imieniem Nieskończoności, co koresponduje z imieniem przez które jest znane, i co jest nazywane wielkim Manasem (tym, co należy do umysłu). Skoro jego forma jest niekiedy nieskończenie mała, a kiedy indziej nieskończenie wielka, jak ktoś inny, kto mu nie dorównuje, może zrozumieć jego granice?’



#### 4. O pewnych wątpliwościach Bharadwadży co do procesu stwarzania

Bhrigu kontynuował: ‘O Bharadwadża, jak już mówiłem, Manasa po stworzeniu pięciu elementów stworzył Boski Lotos ciężarny Energią, z którego wypłynął wszechwiedzący Brahma odziany w formę, będący esencją Prawości i Stwórcą wszystkich rzeczy ruchomych i nieruchomych’.

Bharadwadża rzekł: ‘O Bhrigu, jeżeli Brahma wypłynął z Lotosu, to czyż to nie Lotos powinien być uważany za tego, który narodził się pierwszy, a nie Brahma? Dłaczego twierdzisz, że Brahma był tym, który narodził się pierwszy?’

Bhrigu rzekł: ‘O Bharadwadża, to Ziemia jest tym, który nosi nazwę Lotosu. Została stworzona, aby dać miejsce do siedzenia tej formie Manasa, która stała się Brahmą. Sięgająca nieba góra Sumeru (Meru) stała się owocnią Lotosu. Pan wszechświata przebywając w niej stworzył wszystkie światy’.

Bharadwadża rzekł: ‘O Bhrigu, w jaki sposób potężny Brahma mieszkając wewnątrz góry Meru stworzył wszystkie te przedmioty rozmaitych rodzajów?’

Bhrigu rzekł: ‘O Bharadwadża, Wielki Manasa w formie Brahmy stworzył różne rodzaje przedmiotów mocą swej woli. Mając na uwadze ochronę wszystkich żywych istot najpierw stworzył wodę. Woda jest życiem wszystkich żywych istot i tym, co wspiera ich wzrost. Gdyby nie było wody, wszystkie żywe istoty zginęłyby. Cały wszechświat jest przesiąknięty przez wodę. Ziemia, góry, chmury i wszystkie przedmioty, które mają formę, powinny być rozumiane jako przekształcenia (przemiany) wody. Powstały one w wyniku zagęszczania tego elementu’.

#### 5. O tym jak starożytni mędrcy usłyszeli święte słowa wyjaśniające proces powstania pięciu elementów

Bharadwadża rzekł: ‘O Bhrigu, jak pojawiła się po raz pierwszy woda? Jak pojawił się ogień, wiatr i ziemia? Rozwiej w tej sprawie moje wątpliwości’.

Bhrigu rzekł: ‘O Bharadwadża, w bardzo odległych czasach zwanych *brahma-kalpa* wielcy odrodzeni duchowo riszi zebrali się razem poszukując rozwiania podobnych do twoich wątpliwości dotyczących stworzenia świata. Ograniczając swą mowę pozostawali bez ruchu pogrążywszy się w głębokiej medytacji. Żywiąc się wyłącznie powietrzem pozostawali w tym stanie przez tysiąc

niebiańskich lat. Po upływie tego czasu wszyscy równocześnie usłyszeli słowa równie święte jak słowa *Wed*. Niebiański głos dochodzący z głębin firmamentu mówił:

«Dawniej istniała jedynie nieskończona przestrzeń, całkowicie niezachwiana i bez ruchu. Bez słońca, księżyca, gwiazd i wiatru zdawała się spać. Wówczas jako coś ciemniejszego od ciemności wyłoniła się woda.

Następnie z ciśnienia wody powstał wiatr. Tak jak puste naczynie bez dziur nie wydaje dźwięku, lecz gdy wypełnia się je wodą, pojawia się powietrze wytwarzając głośny dźwięk, tak samo gdy wody wypełniły nieskończoną przestrzeń, powstał wiatr wydając głośny dźwięk i przenikając wody. Ten wiatr stworzony przez ciśnienie wód oceanu, jest w ciągłym ruchu. Ten ruch wypełniając przestrzeń nigdy się nie zatrzymuje.

Następnie w rezultacie ścierania się wiatru i wód powstał ogień o wielkiej potędze i ognistej energii z płomieniami skierowanymi ku górze. Ten ogień rozproszył ciemności, które wypełniały przestrzeń.

Ogień z pomocą wiatru zacieśnił (zbliżył do siebie) przestrzeń i wodę. Zaprawdę, łącząc się z wiatrem ogień stężał (nabrał gęstości). Płynna część ognia sypiąc się z niebios ponownie stężała i stała się tym, co jest znane jako ziemia. Ziemia lub twardy grunt, gdzie wszystko się rodzi, jest źródłem wszelkiego rodzaju smaku, zapachu, cieczy i zwierząt»’.

## 6. O pięciu „wielkich” elementach (*mahabhuta*) będących budulcem dla ciał żywych istot

Bharadwadża rzekł: ‘O Bhrigu, Brahma stworzył tysiące żywych istot (*bhuta*), dlaczego więc tylko te pięć elementów—przestrzeń, wiatr, ogień, woda, ziemia—które zostały stworzone najpierw i przenikają cały wszechświat, są nazywane «wielkimi stworzonymi istotami (*mahabhuta*)»?’

Bhrigu rzekł: ‘O Bharadwadża, wszystkie rzeczy, które należą do kategorii «nieskończone» lub «niezmierne» są określane jak «wielkie» (*maha*). Z tego powodu pięć opisanych elementów wśród wszystkich stworzonych istot (*bhuta*) jest określane jako «wielkie» (grube) stworzone istoty (*mahabhuta*). Faktycznie, wszystkie ruchome i nieruchome przedmioty są z nich zrobione.

Ciała wszystkich żywych istot są zrobione z tych pięciu pierwotnych elementów: przestrzeni, wiatru, ognia, wody i ziemi. Dźwięk jest przestrzenią. Ruch jest wiatrem. Wewnętrzne gorąco

jest ogniem. Wewnętrzne płyny są wodą. Stężona materia jak mięśnie, czy kości jest ziemią. Pięć zmysłów żywych istot jest również przyporządkowanych tym pięciu elementom. Słuch odbiera własność przestrzeni, którą jest dźwięk, węch własność ziemi, którą jest zapach, smak własność wody, którą jest smak, dotyk własność wiatru, którą jest dotyk, wzrok własność ognia, którą jest forma’.

Bharadwadza rzekł: ‘O Bhrigu, jeżeli zarówno ruchome, jak i nieruchome przedmioty są utworzone z tych pięciu elementów, dlaczego w nieruchomych przedmiotach elementy te są niewidoczne? Drzewa nie mają ani gorąca, ani ruchu i są zrobione ze zwartych cząsteczek. Drzewa nie widzą, nie słyszą, nie potrafią odczuć ani zapachu, ani smaku. Nie czują także dotyku. W jaki więc sposób można uważać je za zbudowane z pięciu pierwotnych elementów, skoro nie ma w nich płynów, gorąca, ziemi, wiatru i pustej przestrzeni?’

Bhrigu rzekł: ‘O Bharadwadza, drzewa pomimo swej gęstości mają w sobie przestrzeń. Rozwijają w sobie kwiaty i liście. Mają też w sobie gorąco, które sprawia opadanie liści, owoców i kory. Chorują i usychają, czują więc dotyk. Ich kwiaty i owoce opadają z powodu dźwięków wiatru, ognia i burzy. Drzewa mają więc uszy i słyszą. Pnącza oplatają drzewo ze wszystkich stron. Drzewo ma więc zdolność widzenia, bo ślepiec nie potrafi odnaleźć drogi. Drzewo musi też odczuwać zapachy, skoro odzyskuje siły i rodzi ponownie kwiaty i owoce, gdy jest leczone przy pomocy różnych przyjemnych i nieprzyjemnych świętych zapachów i kadzidełek. Drzewa piją wodę swymi korzeniami. Zapadają na różne choroby, które są leczone dzięki różnym minerałom. Dowodzi to, że mają zmysł smaku. Tak jak człowiek może pić wodę przez wygiętą łodygę lotosu, tak drzewa piją wodę przez swoje korzenie. Są zdolne do odczuwania przyjemności i bólu i odrastają, gdy zostają obcięte lub tracą gałęzie. Uważam, że drzewa mają życie i nie zaliczam ich do przedmiotów nieożywionych. Ogień i wiatr powodują trawienie wody wysysanej przez korzenie. Wzrost drzewa i jego wilgotność zależy od ilości wysysanej przez nie wody.

Pięć pierwotnych elementów występuje w ciałach wszystkich ruchomych przedmiotów, choć w różnych proporcjach. To dzięki nim ich ciała mogą się poruszać.

Skóra, mięśnie, kości, szpik kostny, żyły i tętnice tworzące razem ciało są zrobione z elementu ziemi.

Flegma, żółć, pot, tłuszcz, krew są pięcioma rodzajami elementu wody występującymi w poruszających się ciałach.

Energia, gniew, wzrok, wewnętrzne ciepło jak, i to gorąco, które trawi jedzenie—te pięć jest elementem ognia, który występuje we wszystkich ucieleśnionych byciach.

Pięć rodzajów oddechów (element wiatru) obecnych w ciele powoduje, że ucieleśnione bycie żyje i porusza się. Oddech *prana* umożliwia żywej istocie ruch; oddech *wiana* mobilizuje w niej siłę do działania; oddech *apana* porusza się w dół; oddech *samana* rezyduje w sercu; oddech *udana* umożliwia mowę dzięki przedzieraniu się przez płuca, gardło i usta.

Uszy, nozdrza, usta, serce i żołądek—te pięć jest elementem przestrzeni występującym w ciałach wszystkich żywych istot.

Zapach, dotyk, smak, forma i dźwięk będące własnościami pięciu elementów są również uważane za pięć ogólnych własności wszystkich ruchomych i nieruchomych przedmiotów.

Zapach wcielone bycie rozpoznaje dzięki zawartemu w ciele elementowi ziemi; smak rozpoznaje dzięki obecnemu w ciele elementowi wody; kształt rozpoznaje poprzez oczy reprezentujące zawarty w ciele element ognia; dotyk dzięki elementowi wiatru, a dźwięk słyszy dzięki zawartemu w ciele elementowi przestrzeni.

Istnieje dziewięć rodzajów zapachów, takich jak przyjemne, nieprzyjemne, słodkie, ostre, odległe, zmienne, suche, obojętne. Wszystkie one bazują na elemencie ziemi. Ziemia ma wszystkie pięć własności (zapach, dotyk, smak, forma i dźwięk).

Istnieje sześć rodzajów smaku: słodki, słony, gorzki, ostry, kwaśny i cierpki. Wszystkie one należą do elementu wody. Woda ma cztery własności (dźwięk, dotyk, forma, smak).

Istnieje szesnaście różnych form, które stanowią własność światła lub wizji. Do nich należą: niska, wysoka, gruba, kwadratowa, okrągła, biała, czarna, czerwona, niebieska, żółta, pomarańczowa, stwardniała, jasna, gładka, oleista, rozmiękła, przeraźliwa. Forma jest widziana dzięki światłu (ogniowi). Ogień ma trzy własności (dźwięk, dotyk, forma).

Istnieje jedenaście różnych rodzajów dotyku: ciepły, zimny, przyjemny, nieprzyjemny, obojętny, palący, łagodny, czuły, lekki, ciężki. Dotyk jest odczuwany dzięki wiatrowi. Wiatr ma dwie własności (dźwięk i dotyk).

Przeźrenie ma tylko jedną własność, którą jest dźwięk. Posłuchaj teraz o różnych rodzajach dźwięków. Istnieje siedem oryginalnych nut (*swara*) tworzących skalę (*sargam*): *szadza*,

*riszabha, gandhara, mahdhjama, pañcama, dhaiwata, niszada* (*sargam*: sa-ri-ga-ma-pa-da-ni). Te siedem dźwięków istnieje w przestrzeni. Dźwięk, tak jak Najwyższe Bycie, przynależy do całej przestrzeni, choć przywiązuje się szczególnie do bębna i innych instrumentów. Wszelkie dźwięki wytwarzane przez bęben mały i duży, konchy, chmury, rydwany, ożywione i nieożywione istoty są kombinacją tych siedmiu wymienionych dźwięków. Mędracy mówią, że dźwięk, który narodził się z przestrzeni, unosi się dzięki różnym rodzajom dotyku, który jest własnością wiatru i staje się słyszalny. Sam dotyk nie wystarczy jednak do tego, aby stał się słyszalny.

Pięć «wielkich» elementów będących budulcem wszechświata łącząc się ze swoimi odpowiednikami w ciele wzmacnia się i rośnie. Woda, ogień i wiatr są w ciele żywych istot zawsze aktywne. One są korzeniami ciała, w którym rezyduje pięć przenikających wszystko życiowych oddechów<sup>7</sup>.

### **7. O procesie życiowym wprowadzanym w ruch przez zawarty w ciele element wiatru i ognia nazywany siłą życiową (*prana*)**

Bharadwadza rzekł: ‘O Bhrigu, wytłumacz mi, jak ów cielesny ogień lub gorąco rezyduje w ciele? I jak wiatr znalazłszy dla siebie przestrzeń powoduje, że ciało porusza się i podejmuje wysiłek?’

Bhrigu rzekł: ‘O Bharadwadza, posłuchaj więc o drodze, jaką porusza się wiatr i w jaki sposób ten potężny element powoduje, że ciała żywych istot poruszają się i podejmują wysiłek.

Gorąco rezyduje w głowie (mózgu) i chroni ciało przed zniszczeniem. W głowie rezyduje również wiatr lub oddech zwany *prana* (siła życiowa). Oddech *prana* i rezydujące w nim gorąco powoduje wszelkie rodzaje ruchu i wysiłku.

Owa *prana* jest zarówno żywą istotą, uniwersalną duszą, wiecznym Byciem, jak i umysłem, intelektem, świadomością wszystkich żywych istot i wszystkich zmysłowych przedmiotów. Poruszanie się i podejmowanie wysiłku przez żywą istotę jest w każdym aspekcie przez *pranę* spowodowane.

Wszystkie zmysły działają z kolei dzięki innemu oddechowi, który nosi nazwę *samana*. Ruch moczu i kału jest powodowany przez oddech *apana*, który łączy się z gorącym rezydującym w cewce moczowej i jelitach. W wymienionych trzech oddechach działa pojedynczy oddech (czkający), który nosi nazwę *udana* i umożliwia mowę. Stawami w ludzkim ciele porusza rezydujący w nich oddech nazywany *wiana*. Oddech nazywany *samana*

powoduje również krążenie cielesnego gorąca po całym ciele. Rezydując w ciele oddech ten oddziałuje na różne rodzaje wodnych i innych podstawowych substancji i na wszystkie złe humory.

Gorąco, które rezyduje między oddechami *apana* i *prana* w okolicy pępka swym działaniem wspomaga te dwa oddechy w trawieniu jedzenia spożywanego przez żywe istoty. Między ustami, kanałem wydalniczym i odbytem istnieje łączący je przewód. Przewód ten—obecny w ciałach wszystkich żywych istot—ma liczne rozgałęzienia. Poszczególne oddechy poruszając się swymi drogami mieszają się ze sobą w tych przewodach.

Gorąco, które rezyduje w oddechu *prana* nosi nazwę *uszman*. To gorąco powoduje w ciałach wszystkich żywych istot trawienie. Rezydujący w głowie oddech *prana*—nosiciel strumienia gorąca—schodzi z głowy ku dołowi aż do odbytu i stamtąd jest wysyłany ponownie ku górze. Po powrocie do swego stałego miejsca w głowie ponownie schodzi w dół niosąc gorąco.

Poniżej pępka znajduje się region strawionego pożywienia, zaś powyżej jest region, gdzie żywność jest pobierana. W pępku koncentrują się wszystkie siły życiowe, które utrzymują ciało przy życiu. Wspomniany przewód trawienny, wprowadzany w ruch przez różne rodzaje oddechów z oddechem *prana* na czele, rozgałęziając się od serca na dziesięć kanałów przewodzi płynne soki wydzielone z pożywienia w górę, w dół i w poprzek. Główny przewód prowadzący od ust do odbytu jest drogą, przez którą jogini, którzy uspokoili swój umysł i pozostają doskonale obojętni zarówno wobec niedoli, jak i szczęścia, docierają do *Brahmana*, zatrzymując swą duszę w mózgu, który jest lotosem o tysiącu płatków<sup>1</sup>. Dokładnie w ten sposób gorąco, obecne w ciałach ucieleśnionych istot, jest «oddychane» w oddechach *prana*, *apana* i innych. Gorąco to jest tam zawsze obecne będąc jak ogień zamknięty w jakimś naczyniu<sup>2</sup>.

---

<sup>1</sup> Ganguli wyjaśnia, że w późniejszych pracach dotyczących jogi stwierdza się, że gdy główny przewód pokarmowy zostanie mocą woli poddany kontroli, dusza również mocą woli wycofa się z całego ciała do zwojów mózgowych koncentrując się w ten sposób w głowie. W języku jogi mózg jest nazywany lotosem o tysiącu płatków. Gdy dusza wycofa się do mózgu, żywa istota nie będzie dłużej potrzebowała ani snu, ani pożywienia i będzie żyła wiecznie zanurzona w boskości i całkowitej błogości. [Przypis B.M.]

## 8. O tajemnicy życia: czy życie jest czymś więcej niż aktywnością pięciu elementów?

Bharadwadza rzekł: ‘O Bhrigu, w świetle tego, co powiedziałeś, zastanawiam się, cóż warte jest samo życie, skoro to tylko wiatr jest tym, co utrzymuje ciało przy życiu i powoduje, że się porusza, podejmuje wysiłek, oddycha i mówi, i skoro cielesne gorąco ma naturę ognia i ogień jest tym, co pomaga w trawieniu. Gdy ciało umiera, nigdy nie widać, aby opuszczało je coś, co jest nazywane życiem. Opuszcza je jedynie oddech i wewnętrzne gorąco głośnie.

Gdyby życie było niczym więcej niż wiatrem lub zależałoby jedynie od wiatru, mogłoby być widziane jako uzewnętrzniony balon wypełniony powietrzem, który w momencie rozpadu traci swą formę łącząc się z powietrzem. Gdyby życie zależało tylko od powietrza i kończyło się wraz z ucieczką powietrza z ciała, łączyłoby się z większą porcją powietrza, która istnieje poza nim, tak jak woda wpadająca do oceanu, zmieniając jedynie miejsce swego pobytu. Gdy wlewa się wodę do studni, lub gdy wrzuca się płomień z lampy kamforowej do ognia, łączą się z właściwym dla siebie elementem tracąc swoje niezależne istnienie. Gdyby więc życie było niczym więcej niż powietrzem, po śmierci ciała łączyłoby się z oceanem powietrza, który znajduje się poza nim.

W jakim więc sensie możemy mówić, że w ciele żywej istoty zbudowanym z pięciu podstawowych elementów jest życie? Gdy jeden z nich znika, związek między pozostałymi rozpada się. Bez przyjmowania pożywienia, element wody w ciele wysycha. Gdy zatrzymuje się oddech, znika element powietrza. Gdy ustaje wydalanie, zanika element przestrzeni. Bez pożywienia znika również ogień. Choroby, rany i inne nieszczęścia powodują zniszczenie elementu ziemi. Jak tylko nieszczęście dotyka jeden z nich, związek pozostałych rozpada się i wszystkie pięć elementów udaje się w różnych kierunkach. Gdy ciało powstałe ze zjednoczenia pięciu elementów rozpada się na swoje składniki, gdzie chowa się życie? Co ono wówczas wie? Co słyszy? Co mówi?

Powiadają, że krowa ofiarowana pobożnemu braminowi pomoże ofiarodawcy na tamtym świecie. Ta krowa jednakże również umiera. Jak więc może ratować kogoś innego? Zarówno ten, kto otrzymał krowę w darze, jak i ten, kto ją dał, umierają i znikają z tego świata. Jakże więc mogą się ponownie spotkać? Jak ktoś, czyje ciało pożarły ptaki, lub rozpadło się na kawałki na skutek upadku ze szczytu góry, czy też zostało skonsumowane

przez ogień, zdoła powrócić do życia? Drzewa wycięte z korzeniami nie odrastają, tylko nasiona wypuszczają nowe pędy. Dokąd więc osoba, która umarła powraca? Tylko nasiona były oryginalnie stworzone. Cały ten wszechświat powstał z nasion. Ci, którzy umarli, bezpowrotnie giną. Tylko nasiona prowadzą do pojawienia się następnych nasion’.

### **9. O Duszy, która jest tym, kto żyje i ożywia ciała zbudowane z pięciu elementów**

Bhrigu rzekł: ‘O Bharadwadza, ani żywa istota, ani to co zostało dane w darze, ani żadne inne nasze działania nie ulegają zniszczeniu. Żywa istota, gdy umiera, zmienia jedynie swą formę. Ciało rozpada się na swoje składowe elementy, lecz żywa istota, choć zależna od ciała, nie ulega wraz z nim zniszczeniu. Po zniszczeniu jej fizycznych ram staje się niewidoczna, tak jak ogień po skonsumowaniu paliwa, które go rozpałiło’.

Bharadwadza rzekł: ‘O Bhrigu, gdyby było tak, jak mówisz, i żywa istota nie ulegałaby zniszczeniu jak ogień, wówczas ogień po skonsumowaniu paliwa, które go zapaliło, musiałby nie ginąć, lecz faktycznie stać się jedynie niewidoczny. Jednakże, jak ja to rozumiem, kiedy zabraknie paliwa, ogień gaśnie i zostaje unicestwiony. Musi być bowiem uznane za zniszczone to, w czym nie ma już żadnego działania, co nie daje żadnych znaków istnienia i nie zajmuje żadnej przestrzeni’.

Bhrigu rzekł: ‘O Bharadwadza, jest tak, jak mówię, ogień po skonsumowaniu paliwa nie ulega zniszczeniu, lecz przestaje być po prostu widzialny. Łączy się z przestrzenią, ponieważ nie ma już dłużej żadnego widzialnego przedmiotu, do którego przynależy i stąd staje się dla naszej wizji nieuchwytny. Podobnie żywa istota po opuszczeniu ciała żyje w przestrzeni, ale nie można jej zobaczyć z powodu jej ekstremalnej subtelności, tak samo jak to było w przypadku ognia.

To ogień (lub gorąco) jest tym elementem, który podtrzymuje oddech *prana* i inne. Dowiedz się, że gorąco istniejące w ciele jest nazywane życiem lub tym, co ożywia. To gorąco, które podtrzymuje oddechy, gaśnie w konsekwencji zatrzymania oddechu. Gdy gorąco w fizycznej formie gaśnie, traci ona swe ożywienie. Rozpada się i przekształca się w ziemię, co jest jej ostatecznym miejscem przeznaczenia. Oddech, który jest obecny we wszystkich ruchomych i nieruchomych przedmiotach łączy się z przestrzenią, a zawarte w nim gorąco podąża za nim. Te trzy elementy—przestrzeń, powietrze i ogień—łączą się ze sobą. Dwa



pozostałe—woda i ziemia—istnieją razem z formie ziemi. Wiatr jest tam, gdzie jest przestrzeń, a tam, gdzie jest wiatr, jest ogień. Elementy same w sobie nie mają formy i nabierają formę tylko ze względu na zamieszkujące je wcielone dusze’.

Bharadwadza rzekł: ‘O Bhrigu, jeżeli pięć wielkich elementów—gorąco, wiatr, przestrzeń, ziemia i woda—tworzą jedynie fizyczne ramy dla żywej istoty, to jakie są oznaki jej istnienia? Wytlumacz mi to, proszę, bo pragnę poznać naturę życia, które ukrywa się w ciałach żywych istot—ciałach zbudowanych z pięciu pierwotnych elementów, wykonujących pięć działań, wyposażonych w pięć zmysłów i posiadających ożywienie. Gdy ciało będące połączeniem mięśni, krwi, tłuszczu, żył i kości ulega rozkładowi, nie można zobaczyć tego, kto w nim żyje. Z drugiej strony, gdyby ciało zbudowane z pięciu elementów było pozbawione tego, co jest nazywane życiem, wówczas kim lub czym jest ten, kto odczuwa fizyczny lub mentalny ból?’

Czym jest umysł? Ten, kto żyje, przy pomocy uszu słyszy to, co zostało powiedziane, jednakże przestaje słyszeć, gdy umysł zaangażuje się w coś innego. Zdaje się więc, że nie ma on żadnego celu i do niczego nie dąży. Widzi oczami działającymi w harmonii z umysłem, bo same oczy nie widzą nawet tego, co jest na widoku, jeżeli umysł ku czemuś zmierza i jest w coś innego zaangażowany. Podobnie, będąc pod wpływem snu, ten, kto żyje, nie widzi, nie czuje zapachu, nie słyszy, nie mówi i nie czuje ani smaku, ani dotyku. Kim lub czym jest więc ten lub to, co odczuwa radość, gniew, smutek i męczarnię? Kim lub czym jest to, co ma życzenia, myśli, czuje odrazę i wypowiada słowa?’

Bhrigu rzekł: ‘O Bharadwadza, umysł tak jak i całe ciało jest wytworem natury materialnej *Prakriti*. Inspiruje ciało do działania, lecz tak jak ono w momencie, gdy opuszcza je dusza, rozpada się na elementy składowe. Ciało żyje tylko dzięki zamieszkującej je duszy. Dusza jest tym, kto widzi formę i odczuwa zapach, smak, dźwięk, dotyk i inne własności, które istnieją w zewnętrznej wobec niej naturze. Przenikając wszystkie członki jest świadkiem działań umysłu obleczonego w pięć atrybutów i rezydującego wewnątrz ciała złożonego z pięciu elementów. To ona jest tym, kto odczuwa przyjemność i ból, i gdy oddziela się od ciała, ciało nie jest dłużej zdolne do żadnych odczuć.

Gdy w ciele nie ma już dłużej ani umiejętności postrzegania formy, odczuwania dotyku, ani rezydującego w nim dotychczas ognia—gdy ten cielesny ogień faktycznie wygasa—ciało, w rezultacie opuszczenia go przez duszę, ulega zniszczeniu.

Cały wszechświat jest utworzony z wody i jej przekształceń. Woda jest formą wszystkich wcielonych istnień. W tej wodzie jest Dusza, która manifestuje się w umyśle. Tą Duszą jest sam Stwórca Brahma, który istnieje we wszystkich rzeczach.

Gdy Dusza odziewa się w «grube» atrybuty (tj. w pięć elementów, *mahabhuta*) nosi nazwę *kszetra-dżina* (znawca pola), a gdy uwalnia się od tych atrybutów jest nazywana *Paramatman*, czyli Najwyższa Jaźń.

Poznaj tę Duszę. Ona tchnie uniwersalną łaską. Rezyduje w ciele jak kropla wody na płatkach lotosu. Poznaj to, co jest nazywane *kszetra-dżiną* i co jest uniwersalnym darem. Trzy modalności natury materialnej *Prakriti*—ciemność (*tamas*), namiętność (*radžas*) i dobroć (*sattwa*)—są atrybutami, w które ubiera się ten, kto żyje przybierając ciało.

Pewni uczeni twierdzą, że Dusza jest Ego-Świadomością rezydującą wewnątrz atrybutów życia. To ona dokłada starań i skłania wszystko do podejmowania wysiłku. Jednakże ci, którzy poznali Duszę twierdzą że jest ona odmienna od atrybutów życia. To Najwyższa Dusza stworzyła siedem światów i wprowadziła je w ruch.

Czynnik życia nie ulega zniszczeniu wraz z rozpadem ciała. Tylko ludzie pozbawieni inteligencji twierdzą inaczej. To, co mówią nie jest prawdą. Czynniki życia przechodzi z jednego ciała w drugie i to, co jest nazywane śmiercią, jest wyłącznie rozpadem ciała. Dusza owija się w różne formy migrując między jedną formą a drugą niewidzialna i niezauważalna przez nikogo. Tylko człowiek, który zdobył prawdziwą wiedzę, widzi ją swym głębokim i subtelnym wglądem. Żyjąc na skromnej diecie z sercem oczyszczonym ze wszystkich grzechów, oddany praktykowaniu jogi co noc przed zapadnięciem w sen i po obudzeniu, widzi Duszę przy pomocy swej duszy. Z uspokojonym sercem i po zaniechaniu wszelkich działań—zarówno dobrych, jak i złych—zdobywa wieczną błogość dzięki pogrążeniu się w swej duszy. Ten Pan o ognistej promienistości rezydujący w umyśle jest nazywany tym, kto ożywia (czynnikiem życia). Całe stwarzanie wypływa z tego Pana wszystkiego. Do takiego wniosku prowadzi zastanawianie się nad początkiem żywych istot i Duszy’”.

Napisane na podstawie fragmentów *Mahābhārāta*,  
Santi Parva, Part 2, Sections CLXXXII-CLXXXVII  
(Mokshadharmā Parva).

*Opowieść 147*

*O stworzeniu żywych istot przez Brahmę  
i wprowadzeniu w ruch koła istnienia  
poruszanego przez prawo karmy*

1. O pierwotnej równości wszystkich żywych istot stworzonych jako bramini i różnicowaniu się ich w konsekwencji działania (prawo *karmy*); 2. O działaniach właściwych dla różnych kast; 3. O ścieżce wyrzeczenia będącej ścieżką najwyższego dobra łatwej do osiągnięcia dla bramina; 4. O działaniu bazującym na Prawdzie i fałszu; 5. O szukaniu szczęścia i fałszu jako przyczynie cierpienia; 6. O prawie *karmy*; 7. O czterech trybach życia zarządzonych przez Brahmę; 8. O błogosławionym regionie na północ od góry Himawat.

*Bhrigu rzekł: „O Bharadwadża, ziemia jest matką wszystkich żywych istot. Wszystkie żeńskie istoty mają taką samą jak ona naturę. Każda istota rodzaju męskiego jest z kolei jak sam Pradżapati. Życiodajne nasienie jest twórczą energią. W ten sposób Brahma zarządził w pradawnych czasach kontynuowanie i trwanie stwarzania. [Tym światem rządzi prawo karmy] i każdy zapracowuje na szczęście lub nieszczęście własnymi działaniami”.*

(Mahābharāta, Santi Parva, Part 2, Section CXC)

**1. O pierwotnej równości wszystkich żywych istot stworzonych jako bramini i różnicowaniu się ich w konsekwencji działania (prawo *karmy*)**

Bhiszma rzekł: „O Judhiszthira, powtórzyłem tobie słowa starożytnego mędrca Bhrigu dotyczące wyłonienia się pięciu ‘wielkich’ elementów rzeczywistości materialnej (*mahabhuta*), z których zbudowany jest cały zmanifestowany wszechświat łącznie z ciałami żywych istot. Cały świat materialny przybierający różne formy jest nietrwały, rozwijając się i rozpadając w zgodzie z zasadami natury materialnej *Prakriti* będącej naczyniem form i jest ożywiany przez Duszę—wiecznego *Brahmana*—która jest niezniszczalna i nieśmiertelna. Ostatecznie całe stwarzanie wypływa z tego Pana wszystkiego.

Posłuchaj teraz dalej, co mędrzec Bhrigu powiedział ongiś mędrcomi Bharadwadży na temat stworzenia różnych form żywych istot i prawie migracji duszy między różnymi formami zależnej od wykonywanych za życia działań (prawo *karmy*).

Bhrigu kontynuował: ‘O Bharadwadza, Brahma stworzył najpierw kilku braminów (riszich), którzy otrzymali imię Pradžapatich (Panów stwarzania). Stworzeni z energii Brahmy, który był pierwszym narodzonym Byciem, dorównywali splendorem ogniewi lub słońcu. Następnie ten wielki Pan stworzył Prawdę, Prawo, Czystość, wieczne *Wedy*, umartwienia, jak i wszystkie inne rodzaje pobożnych działań, aby umożliwić stworzonym istotom zdobywanie nieba poprzez ich praktykowanie. Następnie zostali stworzeni bogowie i danawowie, gandharwowie, dajtjowie, asury, wielkie węże, jakszasowie, rakszasowie, inne gatunki węzów, pisaki i w końcu ludzie podzieleni na cztery kasty—braminów, kszatrijów, waiśjów i szudrów—i wszystkie inne gatunki żywych istot. Braminom został przypisany kolor biały, kszatrijom czerwony, waiśjom żółty, a szudrom czarny’.

Bharadwadza rzekł: ‘O Bhrigu, gdyby różnica między czterema kastami bazowała jedynie na kolorze, wszystkie kasty złąłyby się w jedno. Żądza, gniew, lęk, zachłanność, żal, niepokój, nienasylenie i szaleństwo mają władzę nad wszystkimi ludźmi, jakże więc jest możliwe różnicowanie ludzi według posiadanych atrybutów? Ciała wszystkich ludzi tak samo wydzielają pot, mocz, kał, flegmę, żółć i krew, w jaki więc sposób można podzielić ludzi na grupy? Widzę również, że liczba zarówno ruchomych, jak i nieruchomych przedmiotów jest nieskończona, w jaki więc sposób może zostać poklasyfikowana ta wielka różnorodność?’

Bhrigu rzekł: ‘O Bharadwadza, na początku na świecie istnieli jedynie bramini i nie było zróżnicowania na gatunki. Żywe istoty stworzone przez Brahme jako równe, podzieliły się na różne rodzaje w konsekwencji swych działań. Ci bramini, którzy w swych działaniach pozostawali w zgodzie z przypisanymi im obowiązkami—czyli ci, w których naturze dominował atrybut dobra (*sattwa*) symbolizowany przez kolor biały—pozostali braminami. Ci z kolei, którzy zaczęli folgować pragnieniu i oddawać się przyjemności, charakteryzowali się zaciętością, skłonnością do gniewu, odwagą i lekceważeniem obowiązków pobożności i religii—czyli ci, w których naturze dominował atrybut namiętności (*radžas*) symbolizowany przez kolor czerwony—stali się wojownikami (kszatrijami). Ci z kolei, którzy zaniechali swych bramińskich obowiązków i będąc zarówno pod wpływem dobroci (*sattwa*), jak i namiętności (*radžas*) wybierali zawody takie jak rolnik, czy hodowca bydła, stali się waiśjami. Natomiast ci, którzy opętani przez zachłanność zaczęli znajdować przyjemność w fałszu i ranieniu innych, tracili czystość swego zachowania angażując się w różne nieczyste zawody i wskutek

przywiązania do atrybutu ciemności (*tamas*) symbolizowanego przez kolor czarny rodzili się ponownie w kaście szudrów. W ten sposób bramini, którzy wybierali niewłaściwe dla braminów zawody, odpadali od swej bramińskiej kasty stając się członkami trzech pozostałych kast.

Wszystkie cztery kasty miały zawsze prawo do wykonywania wszystkich pobożnych działań i ofiar, bowiem Brahma stworzył wszystkich jako równych, nakazując im posłuszeństwo nakazom ujawnionym w słowach *Wed*. Wielu jednakże odpadło z powodu zachłanności dając się pokonać przez ignorancję. Bramini są zawsze oddani świętym słowom *Wed*. Dotrzymując ślubów i uprawiając umartwienia potrafią uchwycić ideę *Brahmana*. Ich umartwienia nie są więc nigdy bezowocne. Ci wśród nich, którzy nie potrafią zrozumieć, że Najwyższy *Brahman* jest we wszystkich stworzonych przedmiotach, nie są prawdziwymi braminami i odpadając od kasty bramińskiej, stają się członkami różnych niższych porządków. Gubiąc światło wiedzy i nie uznając w swym zachowaniu żadnych ograniczeń, rodzą się ponownie wśród pisaków, rakszasów lub różnych rodzajów barbarzyńców.

Wielcy riszi, którzy na samym początku narodzili się z woli Brahmy, stworzyli później mocą swych umartwień ludzi oddanych wyznaczonym im obowiązkom i realizujących rytę ustanowione w nieśmiertelnych *Wedach*. Jednakże stwarzanie opisane najpierw, które jest wieczne i nie ulega zniszczeniu, które bazowało na połączeniu z *Brahmanem* dzięki jodze, wypłynęło z prastarego Boga (Manasa) i pochodzi z umysłu’.

## 2. O działaniach właściwych dla różnych kast

Bharadwadza rzekł: ‘O Bhrigu, powiedziałaś, że to, w jakiej kascie się ktoś rodzi, zależy od jego działań w poprzednim życiu. Wytlumacz mi, przez jakie działania ktoś staje się braminem, i przez jakie staje się wojownikiem, waiśją lub szudrą?’

Bhrigu rzekł: ‘O Bharadwadza, braminem jest nazywany ten, kto został poświęcony przez odpowiednie rytę, jest czysty w swych działaniach, studiuje *Wedy*, wykonuje sześć pobożnych działań (ablucje rano i wieczorem, bezgłośnie recytowanie mantr, wlewanie ofiary do ognia ofiarnego, oddawanie czci bogom, realizowanie obowiązków wobec gości, rytualne ofiarowanie żywności Wiśwadewom), nie je niczego bez ofiarowania tego najpierw bogom i gościom, oddaje cześć swemu nauczycielowi i zawsze realizuje swe przysięgi. Mieszka w nim Prawda, dobroczynność, powstrzymanie się od ranienia innych, współczucie, skromność,

życziwość i umartwienia. Kszatrij z kolei nazywa się tego, kto jest zręczny w użyciu broni i angażuje się w walkę, studiuje *Wedy*, obdarowuje braminów i ściąga bogactwo od swych poddanych w formie podatku. Ten, kto gromadzi bogactwo i wsławia się przez hodowlę bydła i uprawę ziemi, stosuje się do nakazów *Wed* i którego zachowanie jest czyste, jest nazywany waiśją. Z kolei ten, kto czerpie przyjemność z jedzenia każdego rodzaju pożywienia, wykonuje każdy rodzaj pracy i którego zachowanie jest nieczyste, jest nazywany szudrą.

Bramin, który nie posiada cech charakterystycznych dla bramina, nie jest braminem, podobnie kszatrija, waiśja i szudra’.

### **3. O ścieżce wyrzeczenia będącej ścieżką najwyższego dobra łatwej do osiągnięcia dla bramina**

Bhrigu kontynuował: ‘O Bharadwadza, za wszelką cenę należy opanować zachłanność i gniew angażując się w to całym sercem, niszczą one bowiem to, co jest czymś najwyższym dobrem. Pozbycie się ich, jak i samo-kontrola są najwyższymi nagrodami płynącymi z wiedzy.

Należy zawsze bronić swego dobra przed swym gniewem, umartwień przed pychą, prawdziwej wiedzy przed honorami i hańbą, duszy przed błędem.

Inteligentny człowiek, który wykonuje wszystkie działania z myślą o ofierze, a nie z chęci zdobycia ich owocu, gromadzi bogactwo z myślą o dobroczynności i każdego dnia cześci ogień w rytuale *homa*, jest prawdziwie wyrzeczony. W działaniu należy być przyjacielem wszystkich żywych istot powstrzymując się od ranienia. Odmawiając wszelkich darów należy z pomocą swej inteligencji całkowicie zapanować nad namiętnościami.

Należy żyć w swej duszy, gdzie nie ma miejsca na żal i smutek i w ten sposób uwolnić od lęku jeszcze na tym świecie i dotrzeć do regionów wolnych od lęku po śmierci. Należy żyć z opanowanymi namiętnościami praktykując umartwienia, z duszą skoncentrowaną na samej sobie, pragnąc jedynie pokonania niepokonanych jeszcze zmysłów, wolnym od przywiązania do zmysłowych przedmiotów.

Wszystkie przedmioty, które są rozpoznawane przez zmysły, są nazywane zamanifestowanymi. Należy jednak dążyć do poznania wszystkiego tego, co jest niezamanifestowane i dla zwykłych zmysłów nierozpoznawalne, choć jest rozpoznawalne dla subtelnych zmysłów, które można wyostrzyć poprzez praktykowanie jogi. Ten, komu brakuje wiary, nigdy nie dotrze do subtelnych

zmysłów. Należy więc utrzymywać w sobie wiarę. Umysł powinien zjednoczyć się z *praną*, a *prana* z *Brahmanem*. Całkowite zjednoczenie z *Brahmanem* można osiągnąć poprzez uwolnienie się od przywiązania do wszelkich zmysłowych przedmiotów. O nic więcej nie potrzeba się troszczyć. Bramin z łatwością może dotrzeć do *Brahmana* podążając wyznaczoną dla niego ścieżką wyrzeczenia. Prawdziwego bramina poznaje się po czystości, dobrym zachowaniu i współczuciu dla wszystkich żywych istot’.

#### 4. O działaniu bazującym na Prawdzie i fałszu

Bhrigu kontynuował: ‘O Bharadwadza, Prawda jest w *Brahmanie* i w umartwieniach. Prawda jest tym, co stwarza wszystkie żywe istoty i dzięki czemu cały wszechświat utrzymuje się w istnieniu. Z pomocą Prawdy zdobywa się niebo.

Fałsz jest jedynie inną formą ciemności, a ciemność jest tym, co prowadzi w dół. Ci, których pokrywa ciemność nie potrafią dostrzec oświetlonych regionów nieba.

Niebo jest światłem, a piekło ciemnością. Żywe istoty zamieszkujące ten świat zdobywają niebo lub wpadają wprost do piekła. Na tym świecie Prawda i fałsz prowadzą do przeciwstawnych biegów działania i wskazań, takich jak sprawiedliwość i niegodziwość, światło i ciemność, przyjemność i ból. Tam, gdzie jest Prawda, jest sprawiedliwość, tam, gdzie jest sprawiedliwość, jest światło, tam gdzie jest światło, jest szczęście. Podobnie, tam, gdzie jest fałsz, jest niegodziwość, tam, gdzie jest niegodziwość jest ciemność, tam gdzie jest ciemność, jest smutek i ból.

Ci, którzy zdobyli wiedzę, widząc, że świat życia jest wypełniony smutkiem zarówno fizycznym, jak i psychicznym i że po szczęściu zawsze następuje smutek, poszukują uwolnienia się od tej zmienności. Ten, kto jest mądry, dąży do uwolnienia się od smutku. Zarówno na tym świecie, jak i w niebie doświadczane przez żywe istoty szczęście jest nietrwałe. Szczęście w niebie trwa jedynie dopóty, dopóki nie wyczerpią się czyjeś zebrane w czasie życia zasługi. Szczęście tych, którzy są we władzy ciemności, znika jak splendor księżycy połkniętego przez demona Rahu’.

#### 5. O szukaniu szczęścia i fałszu jako przyczynie cierpienia

Bhrigu kontynuował: ‘O Bharadwadza, istnieją dwa rodzaje szczęścia: mentalne i fizyczne. *Wedy* opisują widzialne, jak i niewidzialne owoce działania na tym, jak i na tamtym świecie

mając na uwadze szczęście. W ten sposób instruują człowieka, jakich owoców powinien szukać, aby zdobyć najwyższe szczęście. Nie ma nic ważniejszego od szczęścia wśród owoców płynących z realizowania trzech celów życiowych, którymi są Prawo, Zysk i Przyjemność. Szczęście jest tym, czego się szuka i pragnie. Szczęście jest atrybutem duszy. Cnota leży u jego korzeni, faktycznie jest jego źródłem. Wszelkie działania mają na celu zdobycie szczęścia’.

Bharadwadza rzekł: ‘O Bhrigu, nauczasz, że szczęście jest najwyższym celem. Nie mogę tego zrozumieć. Riszi, których uważa się za tych, którzy w swych ascetycznych praktykach poszukują najwyższej nagrody, nie szukają tego atrybutu duszy, którego według ciebie się pragnie. Mówi się, że sam Stwórca trzech światów, Brahma, żyje samotnie przestrzegając surowych ślubów *brahmacarji*. Nigdy nie szukał szczęścia płynącego z zaspokojenia pragnienia. Podobnie mąż Umy, Pan wszechświata, Śiwa, który spalił ongiś boga pragnienia Kamę na popiół. Z tego powodu twierdzi się, że szczęście jest dla ludzi o wielkich duszach nie do zaakceptowania. Szczęście nie wydaje się być wysoko cenionym atrybutem duszy. Nie mogę uwierzyć w to, co mówisz, że nie istnieje nic, co przewyższałoby szczęście. W odniesieniu do tego świata można jedynie stwierdzić, że działania mają dwojakiego rodzaju konsekwencje: szczęście wypływa z dobrych i smutek z grzesznych działań’.

Bhrigu rzekł: ‘O Bharadwadza, z fałszu wypływa ciemność, a ci, którzy są we władzy ciemności, zamiast szukać prawości, podążają za Nieprawością opanowani przez gniew, zawiść, złe zamiary, fałsz i inne zło. Nie znajdują oni szczęścia ani na tym, ani na tamtym świecie i padają ofiarą różnych chorób, bólu i cierpienia. Są torturowani przez śmierć, uwięzienie, żal, smutek, głód, łaknienie i mozól. Doświadczają różnych fizycznych dolegliwości z powodu deszczu, upału i zimna, jak i mentalnego cierpienia wynikłego z utraty bogactwa, rozstania z przyjacielem, zgrzybłości i śmierci.

Ci, których nie dotknęły te różne fizyczne i mentalne nieszczęścia, wiedzą, czym jest szczęście. Tego rodzaju zła nie ma w niebie. Niebo jest wiecznie wypełnione przyjemnymi zapachami i zawsze wieje tam delikatny wiatr. W niebie nie głodu, pragnienia, zgrzybłości i grzechu. Na tym świecie jest zarówno szczęście, jak i niedola. W niebie jest tylko szczęście, a w piekle jest tylko cierpienie. Szczęście jest więc najcenniejszym przedmiotem do zdobycia’.



## 6. O prawie *karmy*

Bhrigu kontynuował: ‘O Bharadwadża, ziemia jest matką wszystkich żywych istot. Wszystkie żeńskie istoty mają taką samą jak ona naturę. Każda istota rodzaju męskiego jest z kolei jak sam Pradžapati. Życiodajne nasienie jest twórczą energią. W ten sposób Brahma zarządził w pradawnych czasach kontynuowanie i trwanie stwarzania. Tym światem rządzi prawo *karmy* i każdy zapracowuje na szczęście lub nieszczęście własnymi działaniami’.

Bharadwadża rzekł: ‘O Bhrigu, powiedz mi, co zostało stwierdzone na temat konsekwencji darów, prawości, działania, właściwie wykonanych umartwień, studiowania i recytacji *Wed* oraz wlewania libacji do ognia?’

Bhrigu rzekł: ‘O Bharadwadża, lanie libacji do świętego ognia oczyszcza z grzechów. Poprzez studiowanie *Wed* zdobywa się błogosławiony spokój, a przez umartwienia niebo. Dzięki darom zdobywa się przyjemność i przedmioty dostarczające radości. Wyróżnia się dary przynoszące korzyści na tym lub na tamtym świecie. Cokolwiek jest dane temu, kto jest dobry, przyniesie korzyść obdarowującemu na tamtym świecie, a to, co jest dane tym, którzy nie są dobrzy, rodzi konsekwencje doświadczane na tym świecie. Konsekwencje są współmierne do daru’.

Bharadwadża rzekł: ‘O Bhrigu, co wyróżnia obowiązek? Jak wiele różnych obowiązków istnieje na tym świecie? Jakie obowiązki należą do kogo?’

Bhrigu rzekł: ‘O Bharadwadża, mądrzy ludzie, którzy realizują wyznaczone dla nich obowiązki, zdobędą w nagrodzie niebo. Ci, którzy tak nie czynią, tracą rozum’.

## 7. O czterech trybach życia zarządzonych przez Brahme

Bharadwadża rzekł: ‘O Bhrigu, powiedz mi o czterech trybach życia ustanowionych przez Brahme i właściwych dla nich działaniach’.

Bhrigu rzekł: ‘O Bharadwadża, dawno temu boski Brahma mając na uwadze dobro świata i chcąc ochraniać sprawiedliwych, zalecił cztery tryby życia, które powinny być po kolei realizowane w czasie życia. Pierwszym z nich jest zamieszkiwanie w domu nauczyciela i pobieranie nauk (*brahmacarja*). W tym trybie życia uczeń powinien żyć w celibacie i oczyścić swą duszę poprzez czystość zachowania, wedyjskie rytę, samo-kontrolę, realizowanie ślubów i pokorę. O poranku i o zmierzchu powinien oddawać

cześć słońcu, ogniovi ofiarnemu i innym bogom. Powinien wyzbyć się lenistwa i bez ociągania studiować *Wedy*, troszczyć się o ogień ofiarny i służyć swemu nauczycielowi. Trzy razy dziennie—rano, w południe i wieczorem—powinien wykonywać ablucje. Powinien codziennie udawać się do ludzi w poszukiwaniu daru żywności i oddawać nauczycielowi wszystko, co udało mu się zebrać. Powinien słuchać zaleceń swego nauczyciela i być zawsze gotowy do wykonania wyznaczonych mu przez niego zadań i wysłuchania udzielanych mu wedyjskich nauk. W tej sprawie znane jest powiedzenie: «Ten bramin, który poznał *Wedy* służąc z szacunkiem nauczycielowi, zdobędzie niebo i zrealizuje wszystkie pragnienia».

Po fazie uczenia następuje domowy tryb życia (*grihastha*). Posłuchaj o pobożnych działaniach i zaleceniach właściwych dla tego trybu życia. Został on zarządzony dla tych pobożnych osób, które po zakończeniu fazy uczenia się i opuszczeniu domu nauczyciela powróciły do swych domów i pragną owoców płynących z realizowania prawych działań w życiu rodzinnym ze swoją żoną. W tym trybie życia jednostka realizuje trzy cele, którymi są Prawość, Zysk i Przyjemność—został on specjalnie w tym celu zarządzony. Gospodarz powinien prowadzić domowe życie, nabywając majątek prawymi działaniami i gromadząc bogactwo cnoty płynące z recytowania *Wed*, czynienia darów podczas ofiar, realizowania przysięg i innych nakazów lub utrzymując się przy życiu jak święci riszi z ziaren zboża, które pozostały na polach po żniwach lub z produktów gór i kopalni. Ten tryb życia leży u podstaw wszystkich innych, bowiem zarówno ci, którzy żyją w domu nauczyciela, jak i ci, którzy prowadzą żebraczy tryb życia, czy praktykują różnego rodzaju przysięgi i umartwienia, czerpią z tego trybu życia swe środki utrzymania, jak i dary składane Ojcom i bogom.

W domowym trybie życia bóstwa są czczone poprzez ofiarę i inne ryty religijne, Ojcowie poprzez ryty pogrzebowe, riszi poprzez kultywowanie wedyjskiej wiedzy, słuchanie ich instrukcji i pamiętanie o świętych pismach, a Stwórca jest czczony przez spłodzenie potomstwa. Istnieje powiedzenie: «Ten, kto prowadzi domowy tryb życia, powinien w stosunku do wszystkich żywych istot wypowiadać przyjemne i wypełnione uczuciem słowa».

Potępiane jest zadawanie bólu, upokarzanie i wypowiadanie nieprzyjemnych słów. Należy też unikać obrażania, arogancji, oszustwa. Uczciwość i panowanie nad gniewem przynosi zasługi w każdym z czterech trybów życia. W domowym trybie życia

dozwolone jest zdobienie ciała girlandami z kwiatów, używanie olejków zapachowych, noszenie ozdób i wykwintnych ubrań, czerpanie przyjemności wzrokowej i słuchowej z tańca, wokalnej i instrumentalnej muzyki, jak i przyjemności smakowej z napojów i posiłków i przyjemności płynącej z zaspokojenia pragnień. Ten człowiek, który żyjąc z zgodzie z nakazami domowego trybu życia szuka trzech celów życiowych (Prawa, Zysku i Przyjemności) z myślą o Wyzwoleniu, cieszy się szczęściem w życiu doczesnym i w końcu realizuje cel osiągnięty przez ludzi prawych i dobrych. Również ten, kto prowadzi domowy tryb życia utrzymując się przy życiu z ziaren kukurydzy, które pozostały na polach po żniwach, wyrzekając się wszelkiej zmysłowej przyjemności i przywiązania do działania, bez trudu zdobędzie niebo.

Trzeci z kolei tryb życia jest nazywany leśnym trybem życia (*wanaprastha*). Ci, którzy go prowadzą, nie powinni gromadzić ani bogactw, ani żadnych innych przedmiotów. Ci pobożni i dobrzy ludzie powinni wędrować po całej ziemi odwiedzając różne święte brody (*tirtha*) studiując *Wedy* i utrzymując się przy życiu z ofiarowanego im jedzenia. Wstawanie na ich widok, zbliżanie się do nich, wygłaszanie słodkich mów, dary na miarę własnych możliwości, ofiarowanie miejsca do spania i odpoczynku, ofiarowanie najlepszego jedzenia są sposobami pokazywania im przez innych szacunku. Znane jest następujące powiedzenie: «Gdy gość opuszcza dom zawiedziony, zabiera ze sobą wszystkie zasługi głowy domu pozostawiając mu wszystkie swoje grzechy».

Bhriгу kontynuował: ‘O Bharadwadza, ci, którzy szukają cnoty w leśnym trybie życia odwiedzają święte brody, rzeki i źródła i praktykują umartwienia w bezludnym i głębokim lesie zamieszkałym przez jelenie, bawoły, dziki i słonie. Wyrzekają się ubrań, żywności i wszelkich innych przyjemności, których szukają ludzie żyjący w społeczeństwie. Utrzymują się przy życiu jedząc owoce, korzonki i zioła rosnące w lesie. Naga ziemia, skały, kamienie, piasek lub popiół są ich miejscem do siedzenia i łożem. Nie gołą swych bród, nie obcinają włosów i paznokci. O wyznaczonym czasie wykonują ablucje i leją oblację na ziemię i do ognia ofiarnego. Nie udają się na spoczynek, zanim nie zbiorą wystarczającej ilości drewna potrzebnego do rozpalenia ognia ofiarnego, jak i potrzebnej do przeprowadzenia rytuału świętej trawy i kwiatów, i nie oczyszczą ołtarza dla ognia ofiarnego. Ich skóra jest popękana i zniszczona od gorąca i zimna, deszczu i wiatru, które obojętnie znoszą, a ciało wycieńczone postami i umartwieniami. Wyposażeni w ogromną cierpliwość i hart ducha ćwiczą się w dobroci (*sattwa*). Taka osoba, która żyje z duszą

poddaną kontroli w opisany wyżej sposób zarządzony ongiś przez riszich, oczyści się ze swych grzechów i zdobędzie te regiony błogości, które są trudne do zdobycia.

Opiszę ci teraz zachowanie tych, którzy są nazywani *pariwradžakami* (bezdolnymi wędrowcami) żyjącymi według nakazów czwartego trybu życia zwanego *sannjasa*. Uwolnili się od przywiązania do ognia ofiarnego, bogactwa, żony, dzieci, ubrań, łoża i wszystkich innych przedmiotów będących źródłem przyjemności, zerwawszy wszelkie emocjonalne więzi, wędrują po świecie bez celu, patrząc na złoto i bryłkę ziemi takim samym okiem. Nie nastawiają swego serca ani na szukanie Przyjemności, ani Zysku, czy Prawa. Nie ma dla nich różnicy między wrogiem, przyjacielem, osobą neutralną, znajomą lub obcą. Nigdy nikogo nie ranią w myśli, mowie, czy uczynku. Nie mają domu. Wędrują po górach, wzgórzach, nad brzegami rzek i mórz, wśród rzucających cień drzew i świątyń. Gdy zawędrują do miast, nie przebywają tam dłużej niż pięć nocy, a w wioskach dłużej niż jedną noc. Wsparcia powinni szukać jedynie w domach braminów i nigdy nie powinni prosić o więcej niż to, co zmieści się w drewnianej miseczce, którą ze sobą noszą. Powinni uwolnić się od żądz, gniewu, pychy, zachłanności, ułudy, skąpstwa, oszustwa, zniesławiania i ranienia żywych istot.

Istnieje następujące powiedzenie: «Osoba, która realizuje ślub milczenia, wędruje po całym świecie nie odczuwając przed nikim lęku i nie budząc lęku w żadnej żywej istocie». Mędrzec, który oddaje cześć ogniewi, który płonie w jego własnym ciele, wlewając libację uzyskaną z jałmużny do swych ust, osiągnie różne regiony błogości. Duchowo odrodzona osoba żyjąca z zgodzie z nakazami czwartego trybu życia zdobywa Wyzwolenie i ostatecznie z czystym sercem i rozumieniem wolnym od jakichkolwiek postanowień łączy się z *Brahmanem* ze spokojem równym promieniowi światła, który nie jest podsycany przez żadne paliwo’.

## 8. O błogosławnym regionie na północ od góry Himawat

Bharadwadza rzekł: ‘O Bhrigu, słyszałem opowieści o tym, że za regionem, który zamieszkujemy, znajduje się inny region, o którego istnieniu słyszałem, lecz którego nigdy nie widziałem na własne oczy. Opowiedz mi teraz o tym regionie’.

Bhrigu rzekł: ‘O Bharadwadza, na północy, po drugiej stronie góry Himawat, znajduje się region, który jest błogosławiony, święty i upragniony, nazywany *paro-lokah* (inny świat). Ludzie,

którzy go zamieszkują, są prawi w działaniach, pobożni w sercach, wolni od zachłanności i błędnych ocen, jak i od jakichkolwiek nieszczęść. Mając takie atrybuty region ten jest równy niebu. Śmierć pojawia się tam we właściwym momencie, i choroby nie niszczą jego mieszkańców. Każdy z nich jest oddany swej żonie i nikt nie pożąda cudzej żony. Nikt niczego nikomu nie zazdrości, nie sprowadza na nikogo nieszczęścia i nikt nikogo nie zabija. Nie ma tam miejsca ani na grzech, ani zwątpienie. Owoce pobożnych działań pozostają widoczne. Niektórzy mieszkają w pałacach i dworach, siedzą na wspaniałych tronach i czerpią przyjemność z najwspanialszego jedła i napojów, inni ozdabiają ciało ozdobami zrobionymi ze złota i czerpią przyjemność z wielu wspaniałych przedmiotów, którymi się otaczają. Jeszcze inni jedzą z dużą wstrzemięźliwością i tylko tyle, aby utrzymać ciało i duszę przy życiu. Istnieją tam też tacy, co praktykują jogę poddając kontroli swe życiowe oddechy.

W regionie, gdzie my sami mieszkamy, część ludzi jest oddana Prawu, a część Nieprawości, niektórzy są szczęśliwi, inni nieszczęśliwi, niektórzy są bogaci, inni biedni. Tutaj pojawia się błędzenie, lęk, ułuda i głód. Nienasycenie i namiętność pozbawiają rozumu nawet mędrców. Mnożą się liczne odmienne opinie wśród tych, którzy są prawi i którzy grzeszą. Jest też wiele refleksji nad prawymi i grzesznymi działaniami. Mędrzec, który pozna je wszystkie, nie zabrudzi się przez grzech. Oszustwo, zniesławienie, zła wola, kradzież, ciemnienie, zadawanie ran, zdrada, kłamstwo i złe nałogi niszczą zasługi zebrane przez umartwienia, podczas gdy ich unikanie je zwiększa.

Region, który zamieszkujemy, jest polem działania, i po śmierci każdy zbiera dobro za swe dobre działania i zło za zło. Tutaj znajduje się święte miejsce zwane Puszkarą, gdzie w dawnych czasach sam Stwórca Brahma, jak i wszyscy bogowie i riszi wykonali umartwienia i po oczyszczeniu się z wszelkiego zła połączyli się z *Brahmanem*. Ci, którzy wykonują prawe działania i mają szacunek dla jogi, rodzą się ponownie w północnych regionach, które są święte i dobrze wróżące. Ci, które mają przeciwne skłonności, rodzą się w pośrednich gatunkach i gdy kończy się wyznaczony dla nich czas, gubią się gdzieś na ziemi. Ci, którzy żerują jeden na drugim, zanieczyszczeni przez zachłanność i złudzenie, powracają do tego samego regionu pozbawieni zdolności do udania się po śmierci w regiony północne, podczas gdy ludzie, którzy zdobyli wiedzę i realizują śluby i nakazy *brahmacarji*, słuchając z głębokim szacunkiem instrukcji nauczyciela, odniosą sukces w poznaniu tego, co najwyższe i co zostało

wyznaczone dla wszystkich klas ludzi. Mędrcy mówią, że inteligencję posiada faktycznie ten, kto wie, czym jest prawość i jej upadek na tym świecie”.

Bhiszma zakończył swe opowiadanie mówiąc: „O Judhiszthira, w taki to sposób riszi Bhrigu wyjaśnił mędrcomi Bharadwadży o wielkiej energii i prawej duszy początek wszechświata. Bharadwadża z sercem wypełnionym uniesieniem oddał mu należną cześć”.

Napisane na podstawie fragmentów *Mahābharāta*,  
Santi Parva, Part 2, Sections CLXXXVIII-CXCII  
(Mokshadharna Parva).

*Opowieść 148*

*O naturze materialnej Prakriti  
działającej poprzez zmysły, umysł, rozumienie  
i o wcielonej duszy*

1. O prawości jako atrybucie umysłu; 2. O umyśle, rozumieniu i duszy obecnych w ciałach żywych istot; 3. O trzech jakościach natury będących atrybutem zmysłów, umysłu i rozumienia; 4. O duszy będącej jedynie świadkiem; 5. O kontrolowaniu zmysłów i umysłu przy pomocy jogi i poznawaniu duszy.

*Pan Kryszna rzekł: „O Ardzuna, wszystkie modyfikacje (materialne formy) i wszystkie jakości (dobro, namiętność, gnuśność) wypływają z manifestującej się natury materialnej (Prakriti). Jak to mówią mędrcy, natura (Prakriti) jest przyczyną wszystkich materialnych skutków, instrumentem i działającym czynnikiem, podczas gdy wcielona dusza (indywidualny Purusza) jest przyczyną doświadczania przyjemności lub bólu. Rezydująca w naturze wcielona dusza zabawia się jakościami zrodzonymi z natury materialnej i jej przywiązanie do tych jakości jest przyczyną jej ponownych narodzin w złym lub dobrym łonie.*

*O Najwyższym Duchu (Najwyższym Puruszy) rezydującym w ciele mówi się z kolei, że jest tym, kto obserwuje, aprobuje, podtrzymuje, będąc doświadczającym podmiotem, potężnym Panem i Najwyższą Duszą (Jaźnią)”.*

(Mahābharāta, Bhiszma Parwa, Bhāgavad Gīta, rozmowa XIII, opow. 69, p. 1)

### 1. O prawości jako atrybucie umysłu

Judhiszthira rzekł: „O Bhiszma, powtórzyłeś mi rozmowę między mędrkami Bhrigu i Bharadwadżą dotyczącą stworzenia pięciu ‘wielkich’ elementów będących materią wszechświata, jak i stworzenia żywych istot, które, choć zostały stworzone jako równe, rodzą się ponownie wśród różnych kast i gatunków w rezultacie wykonywanych przez nie za życia działań. Wyjaśnij mi teraz, proszę, rozporządzenia w sprawie dobrego zachowania dotyczące wszystkich, jak i to, co skłania ludzi do dobrego zachowania i na czym to zachowanie bazuje”.

Bhiszma rzekł: „O Judhiszthira, ci, których działania są złe i niepohamowane, i których rozumienie będące pod wpływem

namiętności (*radžas*) i ciemności (*tamas*) jest niegodziwe, są nazywani grzesznikami. Natomiast dobrymi nazywa się tych, których rozumienie jest zdominowane przez wpływ jakości dobra (*sattwa*), i którzy wyróżniają się czystością swego zachowania i praktyki. Tacy ludzie nigdy nie zaspokajają swych fizjologicznych potrzeb w miejscach do tego nie wyznaczonych i zawsze po ich zaspokojeniu wykonują ablucje w rzece i oddają cześć bogom w rytuale lania wody. To, o czym mówię, jest obowiązkiem każdego człowieka.

Niebiański riszi Narada wymieniał następujące zasady dobrego zachowania:

Należy zawsze oddawać cześć Surji i nie powinno się spać po wschodzie słońca. Rano i wieczorem należy odmawiać nakazane w świętych pismach modlitwy siedząc z twarzą skierowaną odpowiednio ku wschodowi lub zachodowi.

Przed jedzeniem należy umyć stopy, ręce i twarz i spożywać posiłek w ciszy z twarzą zwróconą ku wschodowi. Nie należy nigdy narzekać na jedzenie, które się spożywa. Jedzenie powinno zawsze posiadać dobry smak. Po jedzeniu należy umyć ręce i wstać.

Nie należy nigdy kłaść się spać z mokrymi stopami.

Każdego dnia należy pobożnie okrążyć święte miejsce, byka, święty wizerunek, skrzyżowanie czterech dróg, pobożnego bramina, czy też święte drzewo.

Nie należy czynić różnicy między gośćmi, służbą i krewnymi w jakości ofiarowanego posiłku. Traktowanie w równy sposób służby jest pochwalane.

Będąc we własnym, czy też obcym kraju nie powinno się nigdy pozwolić gościowi, aby pozostał głodny.

Jedzenie posiłków dwa razy dziennie—rano i wieczorem—jest rozporządzeniem bogów. Jedzenie między posiłkami nie jest zalecane. Ten, kto przestrzega tej reguły, zbiera zasługi równe temu, kto pości.

Gdy nadchodzi czas wyznaczony na rytuał *homa*, należy wlać libację do ognia ofiarnego.

Resztki z posiłku bramina są jak nektar nieśmiertelności lub mleko matki. Ludzie bardzo sobie cenią takie resztki. Dobry człowiek jedząc je dociera do *Brahmana*.

Osoba, która ślubowała nie jeść mięsa, nie powinna jeść nawet tego mięsa, które zostało uświęcone przez mantry z *Jadżurwedy*.



Należy unikać tych części zwierzęcego mięsa, które pochodzą z okolicy kręgosłupa, jak i mięsa pochodzącego ze zwierząt, które nie zostały zabite w ofierze.

Otrzymane dary lub inne owoce działania należy zawsze zaofiarować starszyźnie. Seniorowi należy zawsze ustąpić miejsca i witać go z szacunkiem. Oddawanie czci seniorom przynosi długie życie, sławę i powodzenie.

Nie należy oglądać słońca w momencie wschodu i należy odwrócić wzrok na widok nagiej kobiety, która jest cudzą żoną. Fizyczna miłość z własną żoną mającą na celu spłodzenie synów nie jest grzechem, ale powinna odbywać się w warunkach prywatności.

Mądry człowiek, który nie szuka towarzystwa cudzych żon czerpiąc jedynie przyjemność z kontaktu z własną żoną w wyznaczonym na to czasie, zbiera takie same zasługi jak osoba praktykująca *brahmacarję*.

Sercem wszystkich świętych miejsc i świątyń jest nauczyciel. Sercem wszystkich czystych i oczyszczających przedmiotów jest ogień.

Wszystkie działania wykonane przez dobrą i pobożną osobę są dobre i godne pochwały, włączając nawet dotknięcie sierści na krowim ogonie.

Za każdym razem, gdy dwie osoby spotykają się, powinny wymieniać uprzejmości.

W świątyniach bogów, wśród krów, podczas jedzenia, wykonywania rytów religijnych i recytowania *Wed* należy używać prawej ręki.

Braminów należy pozdrawiać każdego dnia rano i wieczorem. Oddawanie im czci zgodnie z rytualnym nakazem przynosi duże zasługi, zapewnia powodzenie kupcom i rolnikom i przywraca zdrowie choremu.

Przedmioty gromadzone z nadzieją na przyszłość rzadko przynoszą radość. Mędrzec nie aprobuje takiego gromadzenia, gdyż śmierć na nikogo nie czeka i porywa swe ofiary bez względu na to, czy są gotowe, czy też nie. Godne pochwały jest ofiarowanie innym tego, czego ma się w nadmiarze.

Ofiarując komuś jedzenie należy zapytać, czy otrzymał dosyć; ofiarując napój, czy jest zadowolony; ofiarując słodzone mleko i ryż, rozgotowany jęczmień, mleko z ziarnami sezamowymi lub groszkiem, czy talerz został wystarczająco wypełniony.

Nie powinno się oddawać moczu z twarzą zwróconą ku słońcu. Nie należy też oglądać własnego kału.

Nie należy kłaść się na tym samym łożu, co kobieta, ani jeść z nią razem.

Do seniorów nie należy nigdy zwracać się po imieniu lub przy pomocy słowa 'ty'. Imion można używać w stosunku do równych sobie wiekiem i tych, co stoją niżej.

Serca grzeszników zdradzają popełnione przez nich grzechy. Ci grzesznicy, którzy ukrywają swe świadomie popełnione grzechy przed dobrym człowiekiem, ulegną zniszczeniu. Tylko głupiec i ignorant próbuje ukrywać takie grzechy, bo nawet wtedy, gdy ludzie ich nie widzą, widzą je bogowie. Grzech ukryty dzięki innemu grzechowi prowadzi do dalszych grzechów, podczas gdy dobre działanie ukryte przez jakieś inne dobre działanie zwiększa zasługi. Działania prawego człowieka zawsze przynoszą ożywienie cnoty.

Człowiek o niegodziwym umyśle nigdy nie myśli o popełnionych grzechach. Jednakże grzechy w końcu pokonają tego, kto w swym działaniu nie bierze pod uwagę świętych pism. Tak jak demon Rahu połyka księżyc, gdy nadejdzie na to właściwy czas, tak grzeszne działania we właściwym czasie przypomną o sobie grzesznikowi”.

Bhiszma zakończył mówiąc: „O Judhiszthira, mędrcy twierdzą, że prawość jest atrybutem umysłu i dlatego każdy powinien w swym umyśle czynić wszystkim dobrze nie raniąc nikogo. Każdy powinien uczyć się cnoty w pojedynkę. W praktykowaniu cnoty nie potrzebuje pomocy innych. Temu, kto jest niegodziwy w swym umyśle, nawet poznanie nakazów nie pomoże. Prawość stwarza rodzaj ludzki i jest nektarem nieśmiertelności dla bogów. To dzięki prawości ludzie cieszą się po śmierci wieczną błogością”.

## **2. O umyśle, rozumieniu i duszy obecnych w ciałach żywych istot**

Judhiszthira rzekł: „O Bhiszma, powiedziałaś, że prawość jest atrybutem umysłu. Pragnę dowiedzieć się więcej na temat natury umysłu. Jaki jest jego związek z zewnętrznymi wobec niego przedmiotami i z duszą? Powiedz mi, proszę, wszystko o sposobie istnienia duszy w zindywidualizowanym ciele wśród myślowych procesów i działania. Pragnę zrozumieć związek między materią wszechświata i duszą. Świat jest wypełniony nieskończenie wielką ilością ruchomych i nieruchomych przedmiotów (form). Skąd się

one wzięły i gdzie wszystkie one chowają się w okresie zniszczenia?”

Bhishma rzekł: „O Judhiszthira, posłuchaj więc, co mam do powiedzenia na temat umysłu (*manas*) i wszystkiego, co się z nim wiąże, o jego związku z zewnętrznymi i wewnętrznymi przedmiotami, jak i o ucieleśnionej duszy, którą jogin rozpoznaje w swym umyśle wśród procesów psychicznych. Posłuchaj o tym, co mędrcy nazywają wiedzą duchową (*adhjatma*). Rozmowa na ten temat jest bardzo pouczająca i pomnaża szczęśliwość.

Wielcy mędrcy już dawniej powiedzieli całą prawdę o stwarzaniu i niszczeniu wszechświata. Osoba, która pozna tę prawdę zdobędzie wielkie zadowolenie i szczęśliwość. Taka wiedza może zrodzić wspaniałe owoce i jest korzystna dla wszystkich żywych istot.

Przestrzeń, wiatr, ogień, woda i ziemia są nazywane pięcioma ‘wielkimi’ elementami (*mahabhuta*). Ich zaistnienie stanowi zarówno o początku, jak i o zniszczeniu wszystkich stworzonych przedmiotów. Zostają one zorganizowane w różne formy dzięki działaniu natury materialnej *Prakriti*, która jest naczyniem form. Te ‘wielkie’ podstawowe elementy wycofując się cyklicznie z ciał wszystkich stworzonych istot wracają wciąż na nowo do Niego, który jest ich źródłem—jak fale oceanu, które giną tam, gdzie zdawały się wznosić. Najwyższa Dusza (Jaźń, *Purusza*) tworzy w ten sposób wszystkie przedmioty i następnie chowa je w sobie jak zółw, który wyciąga i chowa swe odnóża. Każda stworzona istota (poruszająca się lub nieruchoma) rodzi się z połączenia materii z duchem (pola ze znawcą pola).

Stwórca umieszcza pięć ‘wielkich’ pierwotnych elementów w stworzonych przedmiotach w różnych proporcjach. Żywe istoty jednakże z racji swej ignorancji tego nie widzą. Dźwięk, organ słuchu i wszystkie cielesne otwory są stworzone z własności przestrzeni; dotyk, ruch i skóra z własności wiatru; forma, organ wzroku i trawienie z własności ognia lub energii; smak, język będący organem smaku i wszystkie cielesne wydzieliny z własności wody; zapach, nos będący organem zapachu i ciało z własności ziemi.

Obok pięciu ‘wielkich’ elementów (*mahabhuta*) szóstym elementem składowym w stworzonych przedmiotach jest umysł (*manas*). Zmysły i umysł są źródłem wszelkich postrzeżeń dokonywanych przez żywą istotę. Siódmym elementem jest z kolei inteligencja (*buddhi*) lub rozumienie, które jest nieświadomą zasadą różnicującą i porządkującą, a ósmym dusza (*atma*).

Zmysły, umysł oraz inteligencja (rozumienie) są manifestacjami kolejnych przekształceń natury materialnej *Prakriti* działającej poprzez trzy jakości natury—wytworami jej ewolucji zainspirowanej przez Najwyższą Jaźń (*Puruszę*) [zob. Aneks 2]. Dusza jest czystą świadomością i jej charakter jest od natury materialnej odmienny.

Zmysły służą postrzeganiu właściwych dla siebie zmysłowych przedmiotów znajdujących się na zewnątrz. Umysł tworzy wewnątrz siebie idee tych przedmiotów i gdy nie może poradzić sobie z percepcjami dostarczonymi przez zmysły, wytwarza niepokój i niepewność. Rozumienie zawęża percepcje różnicując i porządkując dopóty, dopóki osiągnie pewność.

Dusza z kolei jest w ciele biernym świadkiem, który nie działa. Wszystko, co jest na dwóch stopach (tj ciało), wszystko, co jest z tyłu (tj. poza ciałem, gdy dusza opuszcza ciało) i wszystko, co jest powyżej (tj. *Brahman*), jest widziane przez duszę. Dusza przenika całą żywą istotę bez pozostawiania żadnej pustej przestrzeni.

### 3. O trzech jakościach natury będących atrybutem zmysłów, umysłu i rozumienia

Wszyscy ludzie powinni w pełni poznać jak działają zmysły, umysł i rozumienie (inteligencja). Tworzą one idee przedmiotów będąc pod wpływem trzech jakości natury materialnej *Prakriti*. Trzy aktywne jakości natury (*guny*)—dobroć (*sattwa*), namiętność (*radžas*) i ciemność (*tamas*)—stwarzające ten świat działają poprzez zmysły, umysł i rozumienie. Dobro (*sattwa*) włącza wszystkie wyższe moralne jakości człowieka; namiętność (*radžas*) miłość i inne uczucia w stosunku do zmysłowych przedmiotów; ciemność (*tamas*) oznacza gniew, żądzę i inne podobne złe intencje. Człowiek, który przy pomocy inteligencji zrozumie sposób, w jaki cały wszechświat jest stwarzany i niszczony, i jak żywe istoty pojawiają się i opuszczają ten świat, praktykując jogę zamieszka w swej duszy zdobywając stopniowo nie podlegający zmianie spokój.

Wszystkie trzy jakości natury prowadzą rozumienie ku doczesnym więziom. Pod tym względem nie różni się ono od zmysłów i umysłu. Rozumienie jest więc identyczne z pięcioma zmysłami i umysłem, jak i z przedmiotami, których idee tworzy prezentując je przed umysłem. Gdy rozumienie (tworzące idee przedmiotów) zostanie zniszczone, trzy jakości natury nie są zdolne do wywoływania działania.

Cały wszechświat rzeczy ruchomych i nieruchomych zawiera w sobie rozumienie. Wszystko z niego powstaje i w nim się chowa. Z tego powodu święte pisma stwierdzają, że wszystko jest manifestacją rozumienia (*buddhi*, Mahat).

Fundamentem, na którym rozumienie się opiera, jest pięć zmysłów, z których każdy służy innemu celowi. Subtelna zasada, którą jest rozumienie (inteligencja) bazuje na nich. Dzięki uszom żywa istota słyszy, dzięki nosowi odczuwa zapach, dzięki językowi poznaje smak, dzięki skórze jest zdolna do odczuwania dotyku.

To, co nazywamy rozumieniem, jest zdolne do przekształceń. Gdy słucha, staje się organem słuchu, gdy dotyka, staje się organem dotyku, gdy patrzy, staje się wzrokiem, gdy smakuje, staje się organem smaku, gdy wącha, staje się organem zapachu. Dzięki przekształceniom rozumienie przybiera różny kształt spełniając różne funkcje. Gdy rozumienie czegoś pragnie, wówczas jest nazywane umysłem.

Trzy stany (jakości) natury—którymi są dobro (*sattwa*), namiętność (*radžas*) i ciemność (*ciemność*)—mają następujące trzy własności: radość zawiera się w dobru, smutek w namiętności i uluda w ciemności. Wszystkie stany umysłu, które istnieją, mieszczą się w tych trzech własnościach. Rozumienie rezydując w ciele żywych istot istnieje w wymienionych trzech stanach natury. Czasami przynosi radość, czasami niedolę. Czasami jednak uwalnia się zarówno od radości, jak i niedoli.

Rozumienie istnieje w umyśle każdego człowieka. Chociaż istnieje w trzech stanach natury, czasami przekracza je dzięki jodze, jak ocean, który bierze górę nad potężnymi nurtami wpadających weń rzek. Istnieje wówczas w umyśle w czystym stanie bycia nie podlegającego przekształceniom. Jednakże jakość natury zwana ciemnością (*tamas*), która pobudza do działania, wkrótce je dogoni i obudzi wszystkie zmysły do działania”.

Bhishma kontynuował: „O Judhiszthira, opowiedziałem tobie o tym, jak funkcjonuje rozumienie, które bazuje na zmysłach i istnieje w trzech stanach natury potrafiąc jednak je przekroczyć dzięki wiedzy. Inteligentny człowiek szukający Wyzwolenia powinien wyciszyć wszystkie zmysły i przekroczyć trzy jakości natury.

Trzy jakości natury są nieoddzielnym atrybutem żywych istot i w każdej z nich daje się zauważyć obecność rozumienia trojkiego rodzaju: będącego pod wpływem dobra (*sattwa*), namiętności (*radžas*) i ciemności (*tamas*). *Guna* dobra przynosi szczęście, *guna*

namiętności smutek, a gdy dołączy do nich ciemność, przynoszą błądzenie i ułudę. Każdy stan szczęśliwości pojawiający się w ciele lub umyśle jest rezultatem działania jakości natury, jaką jest dobro, a każdy stan smutku—namiętności. Nie powinno się jednak o tym myśleć z lękiem, lecz należy skierować ku temu swą myśl i rozpoznawszy w namiętności przyczynę smutku, pozbyć się jej. Z kolei ten stan umysłu, któremu towarzyszy ułuda i błądzenie, i w konsekwencji którego człowiek gubi się i nie wie co czynić, należy rozpoznać jako wynikający z *guny* ciemności.

Radość, zadowolenie, zachwyty, szczęście, spokój serca są własnościami rozumienia będącego pod wpływem jakości dobra. Człowiek czasami ma tego dużo. Niezadowolenie, łaknienie, smutek, zachłanność, mściwość dowodzą istnienia w rozumieniu stanu namiętności, bez względu na to, czy doświadczą się ich z wyraźną przyczyną lub bez przyczyny. Wstyd, ułuda, błądzenie, senność i otepiałość opanowująca kogoś z powodu nadmiaru złego losu są różnymi własnościami typowymi dla dominującego w umyśle stanu ciemności. Osoba, której umysł daleko sięga, jest zdolna do ruchu w każdym kierunku i samo-kontroli i jest nieufna wobec szukania przedmiotów, których pragnie, jest szczęśliwa zarówno za życia, jak i po śmierci”.

#### 4. O duszy będącej jedynie świadkiem

Bhiszma kontynuował: „O Judhiszthira, zauważ różnicę między dwoma subtelnymi przedmiotami, którymi są inteligencja (rozumienie) i dusza. Tak jak drzewa rozwijają same z siebie pąki i liście, tak inteligencja wypuszcza z siebie na zewnątrz jakości natury, podczas gdy dusza nie czyni niczego w tym rodzaju. Trzy jakości natury są właściwe dla rozumienia i umysłu. Dusza jedynie je ogląda przywołując je do istnienia i będąc ich świadkiem. Takie jest powiązanie między rozumieniem i duszą.

Ucieleśniona dusza i rozumienie nie mogą przed sobą uciec i występują zawsze razem, lecz tak jak insekt żerujący na figdzie i figa wydają się jednością, choć są odmienne, tak inteligencja i dusza, choć w swej naturze odmienne, są widziane w zjednoczeniu. Tak jak ryba i woda występują zawsze razem, choć są od siebie różne, tak dusza i inteligencja.

Jakości natury właściwe dla rozumienia są nieświadome obecności duszy, lecz dusza jest ich świadoma i zna je wszystkie. Jest ich obserwatorem i uważa je mylnie za emanujące z niej. Wyposażona w swoje własne światło patrząc poprzez zmysły, umysł i rozumienie—które wszystkie są inertne i siebie

nieświadome—odkrywa przedmioty, wśród których istnieje, będąc sama jak zakryta kloszem lampa ukazująca znajdujące się wokół niej przedmioty poprzez wysyłanie promieni przez szczelinę w kloszu. Gdy dusza używając umysłu wystarczająco ograniczy promienie emanujące ze zmysłów, wówczas staje się widoczna dla rozumienia jak lampa kamforowa płonąca w zakrywającym ją naczyniu.

Osoba, która oddaje się badaniom duszy wyrzekając się wszystkich zwykłych działań i praktykując umartwienia, czerpie radość z przebywania w niej i widzi w sobie duszę wszystkich żywych istot, realizuje najwyższy cel. Tak jak wodne ptactwo, choć nurkuje w wodzie, pozostaje suche, tak człowiek wiedzy, choć żyje wśród żywych istot, nie podlega ich wpływowi. Z pomocą swej inteligencji człowiek powinien żyć na tym świecie w ten właśnie sposób—bez żalu i bez radości, patrząc na wszystko takim samym okiem, wolny od złej woli i zawiści. Odniesie wówczas sukces w zdobyciu panowania nad jakościami natury, zamiast być w ich władzy.

Niektórzy twierdzą, że trzy jakości natury istnieją we wszystkich przedmiotach. Inni jednak nie zgadzają się z tym twierdząc, że są one atrybutami rozumienia i podążają za nim jak nić wytwarzana przez pająka stając się częścią stwarzanych przez rozumienie (idei) przedmiotów. Gdy rozumienie te jakości przekracza, znikają z przedmiotów. Wymienieni najpierw powołują się na pisma objawione (*śruti*), które nie zawierają zaprzeczających temu stwierdzeń, podczas gdy ci ostatni bazują na *smriti*. Pytania tego typu są zawiłe i trudne do rozstrzygnięcia. Ten, kto rozmyśla nad każdą z tych opinii, powinien sam zdecydować, która jest słuszna i uwolnić się od tych trudnych i zawiłych pytań wynikłych z zaplątania się myśli i ograniczeń rozumienia, które zakłócają jedynie umysł budząc wątpliwości, i w ten sposób osiągnąć spokój. Gdy ta wątpliwość zostanie zlikwidowana, zniknie smutek i pojawi błogość.

Ludzie o nieczystych sercach mogą dzięki wiedzy osiągnąć taki sam sukces jak ci, którzy oczyszczają się z brudu zanurzając się w strumieniu. Ten, kto musi dostać się na drugi brzeg szerokiej rzeki, nie zazna szczęścia patrząc jedynie na drugi brzeg. Inaczej jest z tym, kto poznał Prawdę. Szczęście przynosi mu samo zobaczenie Prawdy. I gdy ta wiedza rodzi swój owoc, może on być widziany jako ten, który dostał się na drugi brzeg. Ci, którzy znają duszę jako jedną i wolną od wszystkich doczesnych przedmiotów, zdobywają najwyższą wiedzę. Nieskończoną błogość zdobywa się

stopniowo poprzez poznawanie początku i końca wszystkich żywych istot i rozmyślanie nad tym. Ten, kto zrozumiał, że trzy jakości natury nie są wieczne i ulegają zniszczeniu, i rozmyślając nad tym pozbywa się ich dzięki jodze, odniesie sukces w dotarciu do Prawdy i doskonałej błogości.

Duszy nie można zobaczyć, zanim zmysły angażujące się w różne zmysłowe przedmioty i trudne do kontroli nie zostaną w swym ruchu powstrzymane. Ten, kto o tym wie, jest prawdziwie mądry. Jakaż może być inna oznaka mądrości człowieka? Po nabyciu tej wiedzy ludzie inteligentni uważają, że zdobyli sukces. To co budzi lęk ignoranta, nigdy nie przeraża ludzi wiedzy. Nie ma celu wyższego od Wyzwolenia. Mędrcy twierdzą jednak, że w rezultacie nadmiaru lub niedoboru jakości dobra (*sattwa*) istnieją różnice w stopniu Wyzwolenia. Wyrzeczona osoba, która działa nie oczekując owocu (*karma joga*), zdoła swym działaniem zniszczyć swoje grzeszne czyny z poprzedniego życia. W ten sposób ani oczyszczone działania z poprzedniego życia, ani te z obecnego życia wykonywane bez oczekiwania owocu nie zrodzą nieprzyjemnych skutków, jak na przykład przebywanie w piekle. Jak jednakże może to przynieść jej Wyzwolenie, skoro jest ona nadal zaangażowana w wykonanie działań?"

Bhiszma zakończył swe nauki mówiąc: „O Judhiszthira, godni potępienia są ci, których umysł jest we władzy żądzdy, zawiści i innych złych namiętności. Ulegająca im dusza rodzi się ponownie w ciele istot niższego gatunku. Zwróć baczną uwagę na tych nieszczęśników, którzy na tym świecie oplakują utratę tego, co uważali za swoje, jak żony czy synów. Zauważ też, że ci, którzy są zdolni do poprawnego sądu, w podobnych warunkach nigdy nie płaczą. Moim zdaniem na nazwę prawdziwie mądrych zasługują zarówno ci, którzy szukają Wyzwolenia stopniowo poprzez realizowanie wedyjskich nakazów, jak i ci, którzy osiągają je bezpośrednio poprzez praktykowanie jogi”.

## **5. O kontrolowanie zmysłów i umysłu przy pomocy jogi i poznawaniu duszy**

Bhiszma kontynuował: „O Judhiszthira, posłuchaj teraz o medytacji (obserwacji umysłu) właściwej dla jogi, praktykowanej przez wielkich riszich, którzy realizują najwyższy cel jeszcze na tym świecie. Zdobywszy wiedzę, z sercem nastawionym na Wyzwolenie działają tak, że ich medytacja przebiega poprawnie. Uwolnieni z niewoli tego świata i konieczności reinkarnacji już do niego nie powracają żyjąc w swym oryginalnym duchowym stanie.



Wolni od wpływu par przeciwieństw—takich jak ciepło i zimno, czy radość i smutek—przebywają wiecznie w swej duszy zerwawszy wszelkie więzi z materialnymi przedmiotami i nie akceptując nigdy żadnych darów. Preferując doskonały spokój serca, żyją samotnie w odludnym miejscu bez towarzystwa żon i dzieci i kogoś innego, kto mógłby sprowokować ich do rozmowy.

Wyposażony w cierpliwość jogin, który ograniczył swą mowę i pokonał zmysły, siedzi w odludnym miejscu nieruchomo jak kawałek drewna i praktykując medytację w pełni jednoczy swój umysł z Najwyższą Duszą. Jego uszy nie słyszą już dźwięku, nos nie odczuwa zapachu, skóra nie odczuwa dotyku, oczy nie widzą formy, język nie rozpoznaje smaku. Zanurzony w jodze i zatopiony w medytacji porzuca wszystkie zmysłowe przedmioty. Skupiony w swym umyśle nie pragnie już niczego, co pobudza pięć zmysłów.

Jogin, po wycofaniu pięciu zmysłów z zewnętrznych przedmiotów do umysłu, powinien zatrzymać niespokojny umysł—który bez przerwy włóczy się wśród ziemskich przedmiotów—utrzymując go w koncentracji, aby pięć bram pod wpływem odpowiedniego treningu mogło pozostać niezmiennie wobec przedmiotów, które same są zmienne. W głębi swego serca powinien zatrzymać swój umysł na drodze medytacji (obserwacji samego siebie), uniezależniając go od ciała i zamykając przed nim jakiegokolwiek inne drogi ucieczki.

Jogin musi więc najpierw opanować swe zmysły i umysł i ukierunkować je na medytację, dlatego ścieżka ta jest tym, o czym wspominam najpierw. Umysł, który jest nazywany szóstym zmysłem, gdy zostaje ograniczony w swym ruchu, próbuje zabłysnąć jak kapryśna i krótkotrwała błyskawica swawoląca wśród chmur. Jak kropla wody na liściu lotosu nie stoi w miejscu, lecz porusza się na liściu w różnych kierunkach, tak samo dzieje się początkowo z umysłem jogina, gdy zostanie zatrzymany na medytacji. Unieruchomiony na tej ścieżce umysł trwa w ten sposób przez jakiś czas, gdy jednakże zboczy znowu na ścieżkę wiatru, jest niestały jak wiatr. Jednakże osoba znająca zasady medytacji nie zraża się tym i nigdy nie uważa podjętego trudu za zmarnowany i nie leniąc się ponownie skierowuje swój umysł na medytację.

Ten, kto nastawia swój umysł na jogę, powinien uczynić ślub milczenia i następnie zdobywać kolejne stadia w postępie jogi, jak kontemplacja (*vichara*), odróżnianie tego, co rzeczywiste od tego, co nierzeczywiste (*viveka*), poznanie (*vitarka*). Jogin choć zirytowany rozpraszaniem się umysłu, powinien zatrzymać go

poprzez medytację. Nie powinien nigdy zniechęcać się myśląc o tym, co jest dla niego dobre. Tak jak góra suchego piasku lub popiołu po spaleniu krowiego łajna, gdy jest cierpliwie polewana wodą, choć długo zdaje się być nadal sucha, w końcu stanie się mokra, tak jogin powoli i stopniowo zdobędzie kontrolę nad swymi zmysłami, wycofując je ze zmysłowych przedmiotów. Działając w ten sposób zdobędzie nad nimi kontrolę. Kierując swój umysł i zmysły na drogę medytacji odniesie sukces w poddaniu ich całkowitej kontroli przez niezachwianą jogę. Błogość odczuwana przez tego, kto odnosi sukces w kontrolowaniu swego umysłu i zmysłów, nie może być zdobyta inną drogą. Jogin zjednoczony z tą błogością kontynuuje swą medytację i zdobywa Wyzwolenie, które jest najwyższym błogosławieństwem”.

Napisane na podstawie fragmentów *Mahābharāta*,  
Santi Parva, Part 2, Sections CXCI-CCV  
(Mokshadharma Parva).

## Opowieść 149

### O ścieżce recytatora i jej owocach

1. O tym, kiedy ścieżka recytatora prowadzi do Wyzwolenia, tak jak praktykowana poprawnie *sankhja* i joga; 2. O niepoprawnym recytatorze, który zamiast najwyższego celu zdobywa piekło; 3. O niebie, które zdaje się piekłem w porównaniu z regionem *Brahmana*; 4. O rozmowie między Czasem, Śmiercią (Mritju), Jamą i braminem-recytatorem, który odmawia udania się do nieba; 5. O sporze między braminem-recytatorem i królem Ikszwaku wynikłym z tego, że każdy z nich chce podążyć ścieżką swego obowiązku szukając *Brahmana*; 6. O równości zasług zbieranych przez bramina-recytatora i króla, idącego ścieżką wyrzeczonego działania; 7. O tym jak bramin-recytator i król Ikszwaku połączyli się z *Brahmanem* za pośrednictwem Brahmy.

*Bhiszma rzekł: „O Judhiszthira, owoce płynące z recytacji mogą być różne. Recytator, który nie uwolnił się od przywiązania i nie pragnie połączenia się z Brahmanem, lecz odrębnej egzystencji, która zależy od najwyższej przyczyny wszystkiego, taką egzystencję otrzymuje. Natomiast ten, kto patrzy z niechęcią na wszystkie rodzaje szczęśliwości, które się wyczerpują i w porównaniu z Wyzwoleniem zdają się być piekłem, po uwolnieniu się od pragnienia i przywiązania cieszy się najwyższą szczęśliwością w dowolnym regionie”.*

(Mahābharāta, Santi Parva, Part 2, Section CXIX)

#### **1. O tym, kiedy ścieżka recytatora prowadzi do Wyzwolenia, tak jak praktykowana poprawnie *sankhja* i joga**

Judhiszthira rzekł: „O Bhiszma, opowiedziałeś mi o czterech trybach życia właściwych dla braminów i związanych z nimi obowiązkach. Nauczałeś mnie także o obowiązkach króla i przedstawiłeś mi wiele starożytnych opowieści ilustrujących różne kwestie i poruszałeś wiele moralnych tematów. Mam jednakże ciągle pewną wątpliwość i chciałbym, abys pomógł mi jej się pozbyć. Chciałbym usłyszeć od ciebie o owocach zbieranych przez tych, którzy praktykują bezgłośną recytację świętych mantr. Jakie owoce zostały dla nich wyznaczone? Jaki region zdobywają po śmierci? Jakie reguły rządzą taką bezgłośną recytacją? Jak mam rozumieć wypowiedzianie słów przez recytatora w kontekście innych praktyk duchowych prowadzących do Wyzwolenia? Za jakimi regułami recytator podąża? Czy są to reguły *sankhji* i jogi, które zalecają zaniechanie działania, czy reguły bezinteresownej pracy zalecające wyrzeczone działanie, czy też reguły składanej w

umyśle ofiary (zob. *Mahabharata*, ks. VI, *Bhagavad Gita*, opow. 67, rozmowa V, p. 3)? Jak nazywać ścieżkę recytatora?”

Bhiszma rzekł: „O Judhiszthira, o owocach płynących z recytacji mówi stara opowieść o rozmowie między Czasem, Śmiercią (Mritju), Jamą i pewnym braminem, który praktykował bezgłosną recytację świętej kompozycji *Gajatri*, którą zamierzam ci powtórzyć.

Dowiedz się, że recytacja mantr praktykowana przez braminów nie zawsze prowadzi do najwyższej nagrody, którą jest Wyzwolenie i połączenie się z *Brahmanem*. Mędrscy, którzy znają środki prowadzące do Wyzwolenia, mówią o dwóch metodach: *sankhji* i jodze. Pierwsza z nich—zwana również *wedantą*—w odniesieniu do bezgłosnego recytowania mantr naucza wyrzeczenia twierdząc, że do *Brahmana* prowadzi sama mentalna medytacja i nie jest konieczne recytowanie jakiegokolwiek konkretnych słów. Podobnie deklaracje *Wed* głoszące powstrzymanie się od recytowania mantr tchną spokojem i koncentrują się na *Brahmanie*. Faktycznie wspomniane dwie metody prowadzące do Wyzwolenia wymieniane przez mędrców—*sankhja* i joga—równocześnie zalecają, jak i nie zalecają recytowania mantr. Zgadzą się bowiem na bezgłosne recytowanie *Gajatri* lub świętej sylaby OM jedynie do momentu zobaczenia swej duszy i od tego momentu nakazują zaprzestania tej praktyki na rzecz czystej medytacji. Wyjaśnię tobie teraz, dlaczego bezgłosna recytacja mantr jest powiązana z *sankhją* i jogą w taki właśnie sposób.

Zarówno w przypadku *sankhji* i jogi, jak i bezgłosnej recytacji wymagane jest opanowanie zmysłów i po wycofaniu ich z zewnętrznych przedmiotów powstrzymanie umysłu od kontynuowania błędzenia wśród nich. Aby to osiągnąć, zalecane jest podtrzymywanie świętego ognia, przebywanie w samotności, medytacja, umartwienia, samo-kontrola, życzliwość, wstrzeźliwość w jedzeniu, zerwanie ziemskich więzi, milczenie i spokój. Wymienione praktyki i atrybuty konstytuują to, co jest nazywane wyrzeczonym działaniem lub ofiarą w działaniach. Ścieżka ta zwana *pravritti dharma*, czyli działania dla dobra wszechświata, jest drogą prowadzącą do zdobycia nieba i szczęścia w następnym życiu. Istnieje też druga ścieżka będąca drogą wewnętrznej kontemplacji i zaniechania działania zwana *nivritti dharma*, która powinna być podjęta po zrealizowaniu praktyk nakazywanych przez pierwszą z wymienionych dróg.

Posłuchaj teraz o tym, w jaki sposób recytator realizujący ślub *brahmacarji* może zaprzestać działań.

Najpierw taka osoba powinna oczyścić swe serce realizując wszystkie wymienione przeze mnie praktyki wykonywania działań jako ofiary. Następnie wybierając ścieżkę zaniechania powinna starać się zniszczyć swoją zależność zarówno od tego, co zewnętrzne, jak i od tego, co wewnętrzne. W ubraniu z trawy *kuśa*, z trawą *kuśa* w dłoni i włosami związanymi na czubku głowy trawą *kuśa*, powinna usiąść na trawie *kuśa* i otoczyć się nią. Kłaniając się wszystkim troskom powinna je porzucić i już nigdy nie powracać do nich myślą. Zakładając równoważność wszystkiego, powinna z pomocą umysłu zatrzymać umysł na samym sobie. Recytując kompozycję *Gajatri* powinna z pomocą rozumienia rozmyślać jedynie o *Brahmanie*, a później po osiągnięciu *samadhi* powinna zaniechać nawet tego, zanurzony się w skupionej kontemplacji *Brahmana*. Skoncentrowana kontemplacja pojawi się sama w konsekwencji wycofania zmysłów z przedmiotów zewnętrznych do umysłu i opierania się wyłącznie na sile recytowanej kompozycji *Gajatri*. Taka osoba dzięki umartwieniom zdobywa czystość duszy, samo-kontrolę i uwalnia się od awersji i pragnień. Wolna od przywiązania do materialnego świata i iluzji, będąc ponad wpływem wszelkich par przeciwieństw—takich jak ciepło-zimno, radość-smutek—nie doświadcza już nigdy smutku i nic jej nie ciągnie ku ziemskim przedmiotom. Nie uważa siebie za kogoś, kto wykonuje działania i kto doświadcza ich konsekwencji i nie uważając niczego za ‘swoje’ nie nastawia na nic swego umysłu. Nie szukając bogactwa powstrzymuje się od lekceważenia lub obrażania innych, lecz nie od pracy. Jej pracą jest medytacja. Medytacji jest oddana i tylko jej szuka. Gdy dzięki niej osiągnie stan skupionej kontemplacji, zaprzestaje również medytacji. W tym stanie cieszy się błogością wypływającą z porzucenia wszystkich przedmiotów. Zdobywszy pełną władzę nad prawem pragnienia, porzuca swój życiowy oddech i wchodzi do ciała brahmicznego (subtelnego) lub, jeżeli nie chce zamieszkać w tym cieles, unosi się w górę i łączy się z *Brahmanem*, skąd już nigdy nie powraca na ziemię w procesie reinkarnacji. Z pomocą swej inteligencji staje się jaźnią spokoju i wolna od wpływu wszelkiego rodzaju katastrof odnosi sukces w połączeniu się z Najwyższą Duszą, która jest doskonale czysta i nieśmiertelna”.

## 2. O niepoprawnym recytatorze, który zamiast najwyższego celu zdobywa piekło

Judhiszthira rzekł: „O Bhiszma, wyjaśniłeś mi, w jaki sposób recytator osiąga najwyższy cel łącząc się z *Brahmanem*. Czy jest to

jedyny możliwy skutek realizowany przez recytatora, czy też możliwe są jakieś inne skutki?”

Bhiszma rzekł: „O Judhiszthira, recytator, który w swej praktyce odchodzi od właściwych zasad, dociera do różnych regionów, które w porównaniu z regionem najwyższym wydają się piekłem. Recytator, który nie przygotował się odpowiednio do medytacji postępując według właściwej metody, który nie może zakończyć rytuału lub zrealizować zaleceń odnoszących się do duchowej dyscypliny, utonie w piekle. Podobnie ten recytator, któremu brakuje wiary, jest ze swej pracy niezadowolony, nie czerpie z niej przyjemności, nie oczyścił swego serca z pychy, czy też obraża i poniża innych.

Człowiek, który ucieka się do bezgłośnego recytowania mantr pod wpływem ośpienia lub z chęci zdobycia określonego owocu, zdobywa to, na co nastawił swoje serce. I tak ten, kto nastawił swe serce na zdobycie atrybutów charakterystycznych dla określonego bóstwa i uzyskanie pewnych magicznych mocy, jak na przykład dowolne zwiększanie i zmniejszanie swego ciała, zdobywa je narażając się jednak na piekło reinkarnacji, z którego trudno się uwolnić. Podobnie recytator, który rozpoczął swe recytacje pod wpływem przywiązania do ziemskich przedmiotów, zdobywa je, lecz za cenę piekła reinkarnacji. Recytator, którego rozumienie jest niegodziwe i dusza nieczysta, który rozpoczął swą praktykę z niespokojnym umysłem, uzyska odpowiedni do tego skutek, a ten, który jest głupcem i nie zdołał osiągnąć wiedzy, ulegnie jeszcze większej iluzji i ośpieniu. Nawet osoba o sercu nastawionym na zrealizowanie do końca zasad dyscypliny duchowej nie osiągnie najwyższego rezultatu, gdy próbuje uwolnić się od ziemskich więzi siłą, bez prawdziwego przekonania o ich szkodliwości”.

Judhiszthira rzekł: „O Bhiszma, kiedy więc i dlaczego recytator, który recytuje i medytuje na świętą sylabą OM, którą zamieszkuje to, co jest najwyższe, niezniszczalne, niewyobrażalne, niestworzone i nienarodzone, i który dociera w ten sposób do samej istoty istnienia samej w sobie, musi narodzić się ponownie na ziemi w ucieleśnionej formie?”

Bhiszma rzekł: „O Judhiszthira, to w konsekwencji braku prawdziwej wiedzy i mądrości recytator zamiast Wyzwolenia zdobywa to, co w porównaniu z najwyższym celem może być nazwane piekłem. Praktyka duchowej dyscypliny, za którą podąża recytator, zalicza się do stojących najwyżej. Jej wykonanie musi być jednak wolne od wspomnianych przeze mnie błędów, aby przynieść realizację najwyższego celu”.

### 3. O niebie, które zdaje się być piekłem w porównaniu z regionem *Brahmana*

Judhiszthira rzekł: „O Bhiszma, opisz mi, proszę, to ‘piekło’ pochłaniające recytatora, który w swej praktyce odchodzi od rządzących tą ścieżką reguł? Swymi słowami wzbudziłeś we mnie ogromną ciekawość”.

Bhiszma rzekł: „O Judhiszthira, ty sam narodziłeś się z cząstki boga Prawa Dharmy i podążanie za Prawem leży w twojej naturze. Posłuchaj więc z uwagą słów, które wypływają z prawości.

Niebiańskie regiony o wielkiej wspaniałości, opisywane na różne sposoby, należące do licznych bogów o różnych własnościach i kolorach, rodzące różne owoce, gdzie znajdują się rydwany poruszane wolą jeźdźca, piękne pałace i ogrody pełne złotych lotosów należące do czterech strażników świata, mędrców Brihaspatiego i Śukry, Marutusów, Aświnów, Rudrów, Aditjów, Wiśwadewów i innych mieszkańców nieba, mogą być nazywane piekłem w porównaniu z regionem Najwyższej Duszy (*Brahmana*). Ten ostatnio wymieniony region jest niestworzony i niezmienny— a więc w swej naturze prawdziwy—wolny od lęku i od cierpienia wynikającego z ignorancji i ułudy, jak i od różnicy między tym, co przyjemne i nieprzyjemne. Sięga ponad trzy jakości natury materialnej (*sattwa*, *radžas* i *tamas*), osiem elementów składowych materii (pięć ‘wielkich’ elementów, zmysły, umysł i rozumienie), jak i ponad trzy elementy składowe poznania (poznający, poznawany i akt poznania). Jest wolny od czterech atrybutów poznania i źródeł wiedzy (widzenie, słyszenie, myślenie i poznanie), jak i od radości, zachwytu, smutku i choroby. Czas—w formie przeszłości, terażniejszości i przyszłości—tutaj powstaje, lecz nie ma na ten region wpływu. Ten najwyższy region rządzi bowiem zarówno Czasem, jak i niebem. Do tego regionu udaje się ten recytator, który wycofał swe zmysły z ziemskich przedmiotów i połączył się z Najwyższą Duszą. Ten, kto osiąga ten region, nigdy już nie odczuwa smutku. Region ten jest nazywany najwyższym i w porównaniu z nim inne niebiańskie regiony można nazwać piekłem”.

### 4. O rozmowie między Czasem, Śmiercią (Mritju), Jamą i braminem-recytatorem, który odmawia udania się do nieba

Judhiszthira rzekł: „O Bhiszma, na początku w kontekście mojego pytania o ścieżkę recytatora mantr wspomniałeś o mającej

ongis miejsce dyskusji między Czasem, Śmiercią (Mritju), Jamą i pewnym braminem. Czy mógłbyś mi teraz o niej opowiedzieć?”

Bhiszma rzekł: „O Judhiszthira, posłuchaj więc opowieści o tym, jak pewien bramin, szukając połączenia z *Brahmanem* poprzez swe recytacje, odmówił bogom udania się do nieba i jak bogowie pomogli mu w rozwiązaniu sporu z pobożnym królem Ikszwaku, który idąc ściśle ścieżką swego obowiązku nie chciał od niego przyjąć daru z owoców jego recytacji. Ostatecznie zarówno bramin, jak i król Ikszwaku dzięki swej prawości i interwencji bogów zdobyli najwyższą nagrodę.

W dawnych czasach żył pewien pobożny bramin oddany studiowaniu *Wed*, który był recytatorem. Pochodził z rodu Kauśiki i był synem Pippalady. Zdobył wielką mądrość i pełny wgląd w sześć ‘odnóży’ *Wed* noszących nazwę *angi*, do których należą fonetyka (*siksa*), gramatyka (*vjakarana*), etymologia (*nirukta*), instrukcje co do rytuałów (*kalpa*), prozodia (*czandas*) i astronomia-astrologia (*dźjotisa*). Żyjąc w samotności u stóp góry Himawat praktykował surowe umartwienia i pragnąc połączyć się z *Brahmanem* bezgłośnie recytował kompozycję *Gajatri*. Po upływie tysiąca lat, podczas których przestrzegał surowych postów, ukazała się przed nim bogini *Gajatri* Sawitri—matka *Wed*—i rzekła: ‘O braminie, jestem z ciebie zadowolona’. Pobożny bramin nie wypowiedział jednak do niej jednego słowa kontynuując recytowanie świętej mantry. Bogini patrząc na niego poczuła litość i będąc z niego bardzo zadowolona pochwaliła recytację, której się oddawał.

Po zakończeniu recytacji wyznaczonych na ten dzień bramin wstał i dostrzegając boginię padł z szacunkiem do jej stóp. Rzekł: ‘O bogini, wyrokiem dobrego losu zadowolilem ciebie moją recytacją i ukazałaś się przede mną. Jeżeli faktycznie jesteś ze mnie zadowolona, zagwarantuj mi to, aby moje serce czerpało z recytacji przyjemność’. Sawitri rzekła: ‘O najlepszy z recytatorów, uczynię wszystko, o co mnie poprosisz’. Bramin rzekł: ‘O bogini, spraw, aby moje pragnienie kontynuowania recytacji wzrastało z każdą chwilą i żeby mój umysł całkowicie zanurzył się w *samadhi*’. Bogini rzekła słodkim głosem: ‘O braminie, niech tak się stanie’.

Mając na uwadze dobro bramina, bogini rzekła: ‘O braminie, dzięki swej praktyce nie udasz się do tego miejsca, gdzie idą wielcy bramini, które w porównaniu z miejscem, gdzie przebywa *Brahman*, zdaje się być piekłem. Udasz się wprost do regionu *Brahmana*, który jest niestworzony, wieczny i doskonały. Opuszczam cię teraz, lecz wszystko to, o co mnie prosisz, spełni się.



Kontynuuj swe recytacje ze skupioną uwagą i kontrolowaną duszą. Wkrótce odwiedzą cię bóg Dharm, Czas, bogini śmierci Mritju i bóg umarłych Jama. Będą z tobą dyskutować na temat moralności’.

Po wypowiedzeniu tych słów bogini odeszła do swego zwykłego miejsca zamieszkania, a bramin kontynuował recytacje przez następne tysiąc niebiańskich lat. Spędzał czas kontrolując się i powstrzymując gniew, oddany Prawdzie i wolny od złej woli. Po upływie tysiąca lat ukazał się przed nim zadowolony z niego bóg Prawa, Dharm.

Dharm rzekł: ‘O dobry człowieku, rozpoznaj mnie. Jestem Dharmą. Przybyłem tutaj specjalnie, aby się z tobą zobaczyć i poinformować cię o nagrodzie płynącej z recytacji, którą zdobyłeś. Posłuchaj, jaka jest to nagroda. Zdobyleś już wszystkie te regiony szczęśliwości, które należą do bogów i ludzi i udasz się ponad wszystkie te miejsca. Porzuć więc ciało i życiowy oddech, i wstąp tam, gdzie chcesz. Porzucając ciało będziesz mógł doświadczyć błogości w wielu różnych regionach’.

Bramin rzekł: ‘O Dharm, nie interesują mnie te regiony szczęśliwości, o których mówisz. Odejdź więc tam, skąd przyszedłeś. Nie porzucę tego ciała, które jest źródłem radości i cierpienia’.

Dharm rzekł: ‘O wielki asceto, porzuć swe ciało i wstąp do nieba lub powiedz mi, czy jest coś innego, co mogłoby cię zadowolić?’

Bramin rzekł: ‘O Dharm, proszę cię, odejdź. Nie chcę iść do nieba i przebywać tam bez mojego ciała’.

Dharm rzekł: ‘O braminie, nie przywiązuj się do ciała. Porzuć je i zaznaj szczęścia. Udaj się w regiony wolne od wszelkiej namiętności. Udając się tam, nie doświadczysz nigdy więcej smutku’.

Bramin rzekł: ‘O potężny bogu, czerpię wielką błogość i przyjemność z recytacji. Po co mam więc udawać się do tych wiecznych regionów szczęśliwości, o których wspominasz? Nie pragnę iść do nieba nawet razem z moim ciałem’.

Dharm rzekł: ‘O braminie, czyżbyś zapomniał o Czasie, Mritju i Jamie? Przyjdą po ciebie, choć sam nie chcesz porzucać swego ciała’.

I faktycznie, gdy Dharm skończył mówić, do bramina zbliżyli się syn Wiwasata bóg umarłych Jama, Czas i Śmierć (Mritju)—trójka, która zabiera z ziemi wszystkie żywe istoty.

Jama rzekł: ‘O braminie, jestem bogiem umarłych Jamą. Udaj się ze mną tam, gdzie czeka na ciebie wielka nagroda, którą zarobiłeś swymi właściwie wykonanymi umartwieniami i swym pobożnym zachowaniem’.

Czas rzekł: ‘O braminie, zdobyłeś wielką nagrodę, współmierną do poziomu recytacji, które właśnie ukończyłeś. Czas więc na to, abyś wstąpił do nieba. Jestem Czasem i przyszedłem po ciebie’.

Mritju rzekła: ‘O braminie, błyszczysz swą prawością. Rozpoznaj mnie. Jestem Śmiercią we własnej osobie i ponaglana przez Czas przyszedłam tutaj, aby cię stąd zabrać’.

Bramin rzekł: ‘O Czasie, Jama, Mritju i Dharma, witajcie. Powiedzcie mi, co mógłbym dla was wszystkich uczynić?’

### **5. O sporze między braminem-recytatorem i królem Ikszwaku wynikłym z tego, że każdy z nich chce podążać ścieżką swego obowiązku szukając *Brahmana***

Bhishma kontynuował: „O Judhiszthira, pobożny bramin dał swym gościom na powitanie wodę do umycia stóp, rąk i ust. I bardzo zadowolony z ich obecności rzekł raz jeszcze: ‘O bogowie, czy jest coś, co mógłbym dla was zrobić własnym wysiłkiem?’

W tym samym memencie dokładnie na to miejsce, gdzie bramin rozmawiał z bogami, przybył prawy król Ikszwaku, który udał się na pielgrzymkę do świętych miejsc i wód. Król pokłonił się przed nimi oddając im cześć i następnie zgodnie ze zwyczajem zapytał ich wszystkich o zdrowie. Bramin na powitanie ofiarował mu miejsce do siedzenia i wodę do obmycia rąk, stóp i ust, i po wymianie zwykłych słów powitania i uprzejmości rzekł: ‘O wielki królu, witaj. Powiedz mi o wszystkim, czego pragniesz. Czy jest coś, co mógłbym dla ciebie zrobić własnym wysiłkiem?’

Ikszwaku rzekł: ‘O braminie, jestem królem, a ty braminem i każdy z nas powinien podążać ścieżką swego obowiązku. Nie mogę cię więc o nic prosić, gdyż to moim obowiązkiem jest obdarowywanie braminów. Fakt ten jest dobrze znany. Powiedz mi więc raczej, jak wielkim bogactwem mam cię obdarować?’

Bramin rzekł: ‘O królu, istnieją dwa rodzaje braminów, tak jak istnieją dwa rodzaje prawości: poświęcenie się bezinteresownemu działaniu i zaniechanie działania. Ja sam zaniechałem działań i przyjmowania jakichkolwiek darów. Obdarowuj swym bogactwem tych, którzy są oddani obowiązkowi pracy i akceptują dary. Z drugiej strony, pytam cię o to, czy jest coś, co mógłbym tobie dać i

co posłużyłoby twemu dobru. Powiedz więc, co faktycznie mógłbym ci dać? Spełnię twą prośbę z pomocą moich umartwień’.

Ikszwaku rzekł: ‘O braminie, jestem wojownikiem i nie znam słowa «daj». Jedyną rzeczą, o którą król może prosić, jest bitwa’.

Bramin rzekł: ‘O królu, tak jak ty zadowalał się realizowaniem obowiązków swej kasty, tak ja zadowalam się realizowaniem moich. Nie ma więc między nami żadnej różnicy. Czyń więc to, co cię zadowala. Chępiłeś się, że twoje słowa proszą wyłącznie o bitwę. Dlaczego więc nie prosisz mnie o bitwę?’

Ikszwaku rzekł: ‘O uczone braminie, powiadają, że bramin jest uzbrojony w gromy swej mowy, a kszatrija w siłę swych ramion. Stąd powstała ta wojna na słowa między nami’.

Bramin rzekł: ‘O królu, co do mnie, nie zmienię swej decyzji. Obdaruję cię bogactwem, które należy do mnie. Powiedz mi więc, czym mogę cię odpowiednio do swej mocy obdarować? Nie ociągaj się’.

Ikszwaku rzekł: ‘O braminie, jeżeli faktycznie pragniesz mi coś dać, daj mi owoce, które zarobiłeś praktykując recytację przez tysiąc lat’.

Bramin rzekł: ‘O królu, przyjmij więc ode mnie najwyższy owoc moich recytacji. Bez żadnych skrupułów weź jego połowę lub jeżeli chcesz, weź wszystko’.

Ikszwaku rzekł: ‘O braminie, bądź błogosławiony, lecz faktycznie nie potrzebuję owoców twej recytacji, o które prosiłem. Jednakże, zanim wyruszę w dalszą drogę, powiedz mi, jakie są te owoce?’

Bramin rzekł: ‘O królu, nie wiem, jakie one są. Należą one teraz do ciebie. Obecni tu bogowie—Czas, Dharma, Jama i Mritju—są świadkami uczynionego przeze mnie daru’.

Ikszwaku rzekł: ‘O braminie, co mi przyjdzie z owoców twoich praktyk, które są nieznanne? Jeżeli nie powiesz mi, jakie one są, pozostaw je dla siebie, bo ja ich zdecydowanie nie chcę’.

Bramin rzekł: ‘O tygrysie wśród królów, nie chcę dłużej słuchać twych słów. Dałem tobie owoce moich recytacji, więc należą teraz do ciebie. Nie zadawaj kłamu wypowiedzianym przez nas słowom, niech nasze słowa pozostaną prawdziwe. Praktykując recytacje nigdy nie miałem na myśli żadnego szczególnego pragnienia, które chciałbym dzięki nim zrealizować, skąd więc mogę wiedzieć, jaki zrodziły owoc?’

Powiedziałeś «daj», a ja powiedziałem «weź». Nie zaprzeczaj prawdzie swoich słów. Zaprzeczając swym słowom popełnisz

grzech mówienia nieprawdy. Jesteś prawym królem i mówienie kłamstw ci nie przystoi. Podobnie ja sam nie śmiem zadawać kłamu temu, co powiedziałem. Przyjmij więc mój dar. Jeżeli jesteś faktycznie oddany Prawdzie, weź to, o co prosisz.

Ten, kto idzie ścieżką fałszu, nie zdobędzie ani tego, ani tamtego świata. Nie zdoła nawet uratować swych zmarłych przodków, więc tym bardziej jakże zdoła odnieść sukces w działaniu na rzecz dobra swych nienarodzonych jeszcze potomków. Nagrody płynące z ofiar i dobroczynności, jak i z postów i innych religijnych praktyk nie chronią tak przed złem i piekłem jak Prawda. Wszystkie razem wzięte przeszłe i przyszłe umartwienia praktykowane choćby przez setki tysięcy lat nie mają tej samej skuteczności. Prawdą jest niezachwiany *Brahman*, niezachwiana Pokuta i Ofiara i jedna niezniszczalna *Weda*.

Prawda jest obudzona w *Wedach*. Owoce płynące z Prawdy stoją najwyżej. Z Prawdy wypływa prawość i samo-kontrola. Wszystko na niej się opiera.

Prawdą są *Wedy* i ich odgałęzienia. Prawdą jest wiedza, obrządek, dotrzymywanie przysięg i postów. Prawdą jest pierwotna sylaba OM. Prawdą jest początek wszystkich żywych istot i ich potomstwo.

To dzięki Prawdzie wieje wiatr, grzeje słońce, płonie ogień. Na Prawdzie opiera się niebo. Prawdą jest wypowiedanie świętych sylab i mantr. Prawda umieszczona na równej szali ze wszystkimi religijnymi praktykami przeważy je.

Prawda jest tam, gdzie jest prawość. Dzięki Prawdzie wszystko wzrasta. Dlaczego więc chcesz podjąć działanie, które jest zabrudzone przez fałsz? Bądź w zgodzie z Prawdą, nie działaj fałszywie. Dlaczego zaprzeczasz słowom «daj», które wypowiedziałeś. Odmawiając przyjęcia owoców moich recytacji, którymi cię obdarowałem, schodzisz ze ścieżki prawości! Fałsz zabrudzi zarówno tego, kto nie da tego, co obiecał, jak i tego, kto nie przyjmie daru, o który prosił. Nie powinieneś więc zadawać kłamu swym słowom’.

Ikszwaku rzekł: ‘O braminie, przyjmując twój dar zboczę ze ścieżki wyznaczonej dla wojownika. Obowiązkiem wojownika jest walka i ochrona poddanych. Wojownik jest tym, kto daje, jakże więc będąc wojownikiem mogę przyjąć dar od ciebie?’

Bramin rzekł: ‘O królu, nigdy nie naciskałem na ciebie, abys przyjął mój dar i nie szukam u ciebie domu. To ty tutaj przyszedłeś do mnie i poprosiłeś mnie o dar. Dlaczego nie chcesz go teraz przyjąć?’

Obecny podczas tego sporu Dharma rzekł: ‘O pobożny braminie i znany ze swej prawości królu, zakończcie tę dyskusję. Jestem bogiem Prawa, posłuchajcie więc moich słów. Niech król zaakceptuje ofiarowany mu dar i w ten sposób niech bramin otrzyma nagrodę płynącą z daru, a król zbierze zasługi płynące z Prawdy’.

### **6. O równości zasług zbieranych przez bramina-recytatora i króla, idącego ścieżką wyrzeczonego działania**

Słowa Dharmy usłyszało Niebo i rzekło: ‘O królu, o braminie, jestem jaźnią Nieba w ucieleśnionej formie. Zakończcie wasz spór. Zabrane przez was zasługi i zdobyte nagrody są sobie równe’.

Ikszwaku rzekł: ‘O Niebo, proszę cię odejść, gdyż to nie o zdobycie siebie się staram. Jeżeli ten bramin chce razem z tobą odejść, niech weźmie wszystkie moje nagrody, które zdobyłem w czasie życia swoim działaniem’.

Bramin rzekł: ‘O królu, we wcześniejszej fazie mojego życia z powodu swej ignorancji wyciągałem dłoń po dary. Obecnie jednak realizuję obowiązki całkowitego zaniechania działań recytując *Gajatri*. Dlaczego więc mnie kusisz swym darem? Zamierzam kontynuować realizowanie swoich obowiązków i nie chcę mieć żadnego udziału w nagrodach zdobytych przez ciebie. Jestem oddany praktykowaniu umartwień i studiowaniu *Wed* i nie akceptuję darów’.

Ikszwaku rzekł: ‘O braminie, jeżeli faktycznie chcesz mi dać nagrodę płynącą z twoich recytacji, przyjmę jej połowę, a ty w zamian przyjmij ode mnie połowę nagrody, którą zdobyłem swoim działaniem. Obowiązkiem bramina jest akceptowanie darów, a obowiązkiem króla jest dawanie. Skoro jesteś nieświadomy obowiązków wyznaczonych dla tych dwóch kast, niech dzięki mej odpłacie zebrane przez nas owoce będą równe. Jeżeli jednak nie chcesz być mi równy dzięki równemu podziałowi naszych zasług, weź całość zdobytych przeze mnie nagród. Okaż mi łaskę i przyjmij wszystkie moje zasługi’”.

Bhishma kontynuował: „O Judhiszthira, pobożny bramin nie zdążył odpowiedzieć prawemu królowi Ikszwaku, gdyż w tejże chwili ukazały się przed nimi dwie wyglądające bardzo niezdarne i ubrane w łachmany osoby—o imionach Wirupa i Wikrita—trzymając się za ramiona i wypowiadając do siebie nawzajem identyczne słowa: ‘Nie masz wobec mnie żadnego długu, to ja

mam wobec ciebie dług! To, co mówisz, jest nieprawdą. Poprośmy tego króla, aby rozstrzygnął nasz spór’.

Zbliżywszy się do króla Ikszwaku rzekli równocześnie: ‘O królu, wysłuchaj nas, bo żaden z nas nie chce, aby zabrudzał go grzech’.

Gdy król Ikszwaku poprosił o wyjaśnienia, Wirupa rzekł: ‘O królu, mój towarzysz Wikrita obdarował mnie swymi zasługami płynącymi z podarowania jednej krowy. Odmawia mi jednak przyjęcia za to odpłaty’.

Wikrita rzekł: ‘O królu, mój towarzysz Wirupa nie ma wobec mnie żadnego długu. To, co mówi, jest fałszem, który jedynie wygląda jak prawda’.

Ikszwaku rzekł: ‘O Wirupa, powiedz mi, jaki masz dług wobec swego przyjaciela. Pragnę cię wysłuchać, aby móc uczynić to, co jest właściwe’.

Wirupa rzekł: ‘O królu, posłuchaj więc o okolicznościach zaciągnięcia przeze mnie długu u Wikrity. W odległych już czasach Wikrita chcąc zebrać zasługi obdarował pewnego pobożnego bramina oddanego umartwieniom i studiowaniu *Wed* dobro wróżącą krową. Udałem się do niego z prośbą o danie mi nagrody zdobytej tym czynem. Wikrita z czystym sercem spełnił moją prośbę i z myślą o moim oczyszczeniu wykonał dalsze pobożne działania. Następnie ja sam kupiłem dwie krowy *kapila* z cielątkami, które dawały dużo mleka i z właściwą pobożnością i odpowiednimi rytami obdarowałem nimi pewnego ubogiego bramina, który utrzymywał się przy życiu zbierając z pól garstkę nasion, które pozostały tam po żniwach. Pamiętając o darze ze swych zasług, którymi obdarował mnie niegdyś Wikrita, chciałem mu za to podwójnie odpłacić, lecz on twierdzi, że nie mam u niego długu. Rozstrzygnij proszę, który z nas nie ma racji. Nie potrafiąc sami zadecydować, przyszliśmy z prośbą do ciebie. Wypowiedz swój sąd i zaprowadź między nami pokój. Pokaż nam właściwą drogę’.

Ikszwaku rzekł: ‘O Wikrita, dlaczego nie chcesz przyjąć spłaty długu? Uczyń to jak najszybciej, bo taki jest twój obowiązek’.

Wikrita rzekł: ‘O królu, Wirupa nie ma wobec mnie długu. To, co dałem, dałem bezinteresownie nie myśląc od odpłacie. Niech więc Wirupa zapomni o tym i idzie gdzie chce’.

Ikszwaku rzekł: ‘O Wikrita, Wirupa pragnie cię obdarować, a ty nie chcesz wziąć od niego daru. Nie wydaje mi się to właściwe. Zasługujesz na karę, to pewne’.

Wikrita rzekł: 'O królu, obdarowałem go pierwszy, jakże mogę mu ten dar odbierać w formie odpłaty? Skoro jednak uważasz, że jestem winny, wyznacz mi odpowiednią karę'.

Wirupa rzekł: 'O Wikrita, jeżeli będziesz dalej odmawiał przyjęcia tego, co ci daję, król z całą pewnością cię ukarze, bo on wymierza sprawiedliwość'.

Wikrita rzekł: 'O Wirupa, na twoją prośbę dałem tobie coś, co należało do mnie. Jakże mogę to teraz odbierać? Odejdź proszę i zostaw mnie w spokoju'.

Bramin, który przysłuchiwał się tej rozmowie, rzekł do króla Ikszwaku: 'O królu, słyszałeś dysputę tych dwóch i sam stwierdziłeś, że ten, kto odmawia przyjęcia czyjegoś daru zasługuje na karę. Czy teraz przyjmiesz ode mnie bez skrupułów dar z moich zasług, który ci bezinteresownie ofiarowałem?'

Ikszwaku rzekł w myślach do siebie: 'Cała ta sprawa sięga głębiej niż się zdawało na początku. Do czego upór tego recytatora doprowadzi? Jeżeli nie przyjmę jego daru, jakże zdołam uniknąć zabrudzenia się grzechem?'

Po namyśle Ikszwaku rzekł do spierających się: 'O Wirupa, O Wikrita, przysłiszcie do mnie z prośbą o rozstrzygnięcie waszego sporu i będąc królem powinienem to uczynić, gdyż taki jest królewski obowiązek. Powinienem «dawać» i nigdy «brać». Niestety sam znalazłem się w sytuacji zobowiązującej mnie do działania jak bramin i przyjęcia w darze tego, co obecny tu bramin chce mi dać'.

Bramin rzekł: 'O królu, przyjmij to, co jestem tobie dłużny. Weź to, o co poprosiłeś, i co ja zobowiązałem się tobie dać. Jeżeli tego nie uczynisz, rzucę na ciebie klątwę'.

Ikszwaku pomyślał: 'Hańba królewskiemu obowiązkowi, nawet mój własny wyrok jest przeciw niemu. Z jednej strony, powinienem przyjąć ofiarowany mi przez tego bramina dar z jego zasług, a z drugiej strony nie powinienem, bo stoi to w sprzeczności z królewskimi obowiązkami. Czuję się zobowiązany do przyjęcia jego daru, ale w zamian za owoce zebranych przeze mnie zasług. W ten sposób niech nie będzie różnicy między owocami bramińskiej i królewskiej ścieżki obowiązku zbieranymi po śmierci'.

Ikszwaku rzekł: 'O braminie, nigdy nie wyciągałem dłoni z prośbą o dar, a teraz, aby dać, muszę przyjąć. Oddaj mi więc to, co uważasz, że jesteś mi winien'.

Bramin rzekł: ‘O królu, jeżeli moje recytacje zrodziły jakieś owoce, weź je wszystkie’.

Ikszwaku rzekł: ‘O braminie, spójrz na te krople wody, które upadły na moją dłoń. Zaakceptuj teraz uczyniony przeze mnie dar z moich zasług. Niech będzie między nami pod tym względem równość’.

Wirupa słysząc to rzekł: ‘O królu, dowiedz się, że ja i Wikrita, to Pragnienie i Gniew. To my sprowokowaliśmy twoje zachowanie. Teraz, gdy odpłaciłeś braminowi swym darem za jego dar, niech nie będzie między wami różnicy w zdobytych przez was w następnym świecie regionach szczęśliwości.’

Wikrita faktycznie nie ma wobec mnie długu. Prosiłymi cię o rozstrzygnięcie naszego rzekomego konfliktu mając na uwadze twoje dobro. Czas, Dharma, Mritju i nas dwóch celowo stworzyliśmy ten konflikt między tobą i braminem, aby poddać cię testowi. Udaj się teraz do tych regionów szczęśliwości, które sam wybrałeś i zdobyłeś swymi uczynkami”’.

Bhiszma kontynuował: „O Judhiszthira, opowiedziałem tobie o tym, w jaki sposób recytator zbiera owoce swych recytacji i jakie regiony szczęśliwości może zdobyć. Recytator świętej kompozycji *Gajatri* zdobywa regiony Brahmy, Agni lub Surji. Jeżeli przebywając tam w swej nowej świetlanej formie przywiąże się do nich, nabierze atrybutów charakterystycznych dla tych regionów. Podobnie, gdy udaje się do regionów Somy, Waju, Ziemi lub Przestrzeni. Jednakże, gdy uda się do tych regionów po uwolnieniu się od przywiązania i nie ufając w pełni zdobytemu szczęściu pragnie dotrzeć do tego, co jest najwyższe i niezmienne, dotrze tam. W takim przypadku dotrze do stanu wolnego od pragnienia i zindywidualizowanej świadomości, z którego nie ma powrotu na ziemię, osiągając Wyzwolenie. Stanie się *Brahmanem* wolnym od wpływu przeciwności i bólu, szczęśliwym i spokojnym. *Brahman* jest samą jaźnią spokoju, jednością i niezmiernością. Ten, kto się z nim połączy, uwalnia się od czterech sposobów poznania (wiedzy zdobywanej przez zmysły, olśnienia, wnioskowania, intuicji) sześciu stanów (głodu, łaknienia, żalu, ułudy, choroby, śmierci), jak i szesnastu atrybutów (pięciu oddechów, pięciu zmysłów, pięciu organów zmysłowych i umysłu). Przekraczając samego stwórcę Brahme łączy się z Najwyższą Duszą (Jaźnią), która jest jednym bez drugiego”’.



### 7. O tym jak bramin-recytator i król Ikszwaku połączyli się z *Brahmanem* za pośrednictwem *Brahmy*

Bhiszma zakończył mówiąc: „O Judhiszthira, owoce płynące z recytacji mogą być różne. Recytator, który nie uwolnił się od przywiązania i nie pragnie połączenia się z *Brahmanem*, lecz odrębnej egzystencji, która zależy od najwyższej przyczyny wszystkiego, taką egzystencję otrzymuje. Natomiast ten, kto patrzy z niechęcią na wszystkie rodzaje szczęśliwości, które się wyczerpują i w porównaniu z Wyzwoleniem zdają się być piekłem, po uwolnieniu się od pragnienia i przywiązania cieszy się najwyższą szczęśliwością w dowolnym regionie. Takie są możliwe owoce recytacji. O czym jeszcze chcesz usłyszeć?”

Judhiszthira rzekł: „O Bhiszma, powiedz mi, co bramin lub król Ikszwaku powiedział w odpowiedzi na słowa Wirupy i ostatecznie, które z wymienianych przez ciebie regionów szczęśliwości zdobyli i co tam robią?”

Bhiszma rzekł: „O Judhiszthira, po usłyszeniu słów Wirupy pobożny bramin oddał należną cześć Dharmie, Jamie, Czasowi, Mritju i Niebu i pokłonił się wszystkim braminom, którzy zgromadzili się wokół niego. Zwracając się do Ikszwaku rzekł: ‘O królu, obdarzony owocem moich recytacji, zdobądź te regiony szczęśliwości, które są najwspanialsze. Po twym odejściu oddam się ponownie recytacjom, gdyż otrzymałem od bogini Sawitri obietnicę, że zawsze będę czerpał z nich przyjemność’.

Ikszwaku odpowiedział: ‘O braminie, skoro utraciłeś owoc swych recytacji obdarowując mnie nimi i nastawiłeś swe serce na ich kontynuowanie, przyjmij ode mnie połowę zdobytych nagród i niech połowa owoców twych recytacji będzie twoją’.

Bramin rzekł: ‘O królu, w obecności zebranych tu bogów podjąłeś usilnie starania o to, abym dzielił z tobą nagrody wyznaczone dla ciebie w rezultacie twoich działań. Niech więc w następnym życiu nie będzie między nami różnicy w zdobywanych nagrodach i udajmy się razem tam, gdzie nas one zaprowadzą’.

Słyszac to postanowienie przed królem Ikszwaku i braminem ukazał się król bogów Indra w towarzystwie bogów i strażników świata. Pojawili się tam Sahjasowie, Wiśwowie, mantry, *Wedy*, różne rodzaje muzyki, rzeki, góry, morza, święte wody, umartwienia, zasady jogi, dźwięki towarzyszące wypowiedaniu świętych sylab, Saraswati, Narada, Parwata, Wiśwawasu, Hahawie i Huhuwie, gandharwowie razem z Citraseną i jego rodziną, Nagowie, święci mędracy, Bóg bogów Pradžapati, jak i

niepoznawalny tyśiącgłowy Wisznu. Na nieboskłonie tańczyło tyśiące apsar. Z niebios dochodziły dźwięki tręb i bębnów i sypał się deszcz kwiatów. Przybyłe tam Niebo w swej ucieleśnionej męskiej formie rzekło do bramina i króla Ikszwaku: ‘O braminie, O królu, bądźcie błogosławieni, zdobyliście pełny sukces’.

Bramin i król Ikszwaku, którzy obdarzyli się nawzajem dobrem, wycofali następnie swe zmysły z ziemskich przedmiotów i zatrzymując swe życiowe oddechy *prana*, *apana*, *samana* w sercu, skupili w umyśle zjednoczoną *pranę* z *apaną*. Następnie umieścili te dwa zjednoczone oddechy w żołądku i skierowali spojrzenie na czubek nosa przenosząc go na punkt bezpośrednio poniżej brwi. Następnie utrzymując te dwa oddechy z pomocą umysłu stopniowo umieścili je w punkcie między brwiami. Z ciałami utrzymywanymi w doskonałym bezruchu zjednoczyli się całkowicie z nieruchomym spojrzeniem. Mając kontrolę nad swoją duszą umieścili ją na czubku głowy w mózgu. Następnie ognisty płomyk o wielkim splendorze przekuwając czubek głowy bramina wstąpił do nieba. Na ten widok ze wszystkich stron dały się słyszeć okrzyki podziwu. Ten wielki splendor podziwiany przez wszystkich wszedł do jaźni Brahmy.

Wielki dziadek wszechświata Brahma zbliżył się do tego splendoru, który przybrał formę wysokości piędy i rzekł: ‘O recytatorze, witaj! Zaprawdę, recytatorzy realizują ten sam cel, co jogini z tą różnicą, że jogini docierają do *Brahmana* jeszcze za życia, co wszyscy tu zebrani mogą bezpośrednio zobaczyć, podczas gdy recytatorzy docierają tam dopiero po śmierci witani najpierw przez Brahme. Zamieszkać we mnie’. Brahma mówiąc w ten sposób raz jeszcze użył temu splendorowi świadomości. Wówczas bramin wolny od wszelkiego niepokoju wszedł w usta Stwórcy. Król Ikszwaku w taki sam sposób połączył się z Brahme. Zebrane żywe istoty oddały cześć Samorodnemu i rzekły: ‘O Brahma, faktycznie, dla recytatora został wyznaczony najwyższy cel. Cały zmobilizowany przez ciebie wysiłek, który oglądaliśmy, jest dla recytatorów. My sami przyszliśmy tutaj, aby go oglądać. Uczyniłeś tych dwóch równymi, tak samo ich honorując i obdarzając taką samą nagrodą. Zobaczyliśmy dzisiaj, jak wielka nagroda jest przeznaczona zarówno dla królów-joginów, jak i recytatorów. Przekraczając wszystkie regiony szczęśliwości mogą udać się, gdziekolwiek zechcą’.

Brahma rzekł: ‘O bogowie, ten kto poznał zarówno *Wedy*, jak i powiązane z nimi święte pisma *Manu* i inne *smriti*, zdobędzie w ten sposób regiony należące do mnie. Podobnie ten, kto jest

oddany jodze, zdobędzie w ten sposób po śmierci moje regiony. Teraz stąd odchodzę. Idźcie również do swoich regionów, aby realizować swoje cele”.

Bhiszma zakończył swe opowiadanie mówiąc: „O Judhiszthira, po wypowiedzeniu tych słów Brahma powrócił do swych zwykłych regionów. Podobnie uczyniły wszystkie bóstwa. Wszystkie te boskie istoty z radością w sercach po oddaniu honorów Dharmie, podążały za tym wielkim bogiem. Takie są owoce i nagrody zdobywane przez recytatorów. Powtórzyłem tobie to, co sam na ten temat słyszałem. Powiedz mi teraz, co jeszcze chciałbyś wiedzieć?”

Napisane na podstawie fragmentów *Mahābharāta*,  
Santi Parva, Part 2, Sections CXCVI-CC  
(Mokshadharmā Parva).

*Opowieść 150*

*O wiedzy duchowej osiągniętej dzięki jodze  
prowadzącej do Wyzwolenia*

1. O ścieżce działania i umysłu i ich równoczesnym wykluczeniu się i uzupełnianiu; 2. O pozbawionej atrybutów naturze *Brahmana*, do której dociera jogin i o Jaźni będącej przyczyną wszechświata; 3. O duszy migrującej po śmierci do nowego ciała i jej niepoznawalności przez zmysły i zwykłe procesy poznawcze; 4. O konieczności użycia właściwych środków (jogi), aby móc poznać subtelną w formie i wszechwiedzącą duszę.

*Manu rzekł: „O Brihaspati, ten świat przekraczają jedynie osoby o czystych duszach, które poznały dzięki praktyce jogi Jego, który jest jeden i z którego wypływa cały wszechświat. Na Niego—którego nie potrafią wysławić nawet wedyjskie mantry i który jest wyższy od wszystkiego, co wysokie—będę teraz w rozmowie z tobą wskazywał”.*

(Mahābhārata, Santi Parva, Part 2, Section CCI)

**1. O ścieżce działania i umysłu i ich równoczesnym  
wykluczeniu się i uzupełnianiu**

Judhiszthira rzekł: „O Bhiszma, opowiedziałeś mi o owocach zbieranych przez tych, którzy praktykują bezgłośną recytację świętych mantr. Wyjaśnij mi teraz, proszę, czym jest wiedza duchowa zdobywana dzięki jodze i jakie są jej owoce w porównaniu z owocami płynącymi z poznania wszystkich *Wed*, pobożnych działań i dotrzymywania ślubów? Wytłumacz mi także, w jaki sposób można poznać zamieszkującą w ciele duszę?”

Bhiszma rzekł: „O Judhiszthira, w odpowiedzi na te pytania posłuchaj opowieści o rozmowie między Panem żywych istot Manu i niebiańskim riszim Brihaspatim, która dotyczyła interesujących cię tematów.

Pewnego dnia w odległych czasach mędrzec Brihaspati, który był uczniem Manu, kłaniając się przed nauczycielem rzekł: ‘O wielki mędrco, wytłumacz mi, co jest przyczyną wszechświata. Skąd wypłynęły wszystkie rozporządzenia dotyczące składania ofiary, jak i innych pobożnych działań. Czym są owoce zrodzone z wiedzy duchowej i czym jest to, czego nawet *Wedy* nie są w stanie objawić? Czym są te owoce wychwalane przez różne sławne osoby, które poznały całą naukę o materialnym dobrobycie (*artha*),

wszystkie *Wedy*, mantry, rytuały ofiarne i dary z krów, z czego wypływają i gdzie można je znaleźć? Nauczaj mnie o tym, co działo się bardzo dawno temu wyjaśniając mi, skąd wypłynęła ziemia i wszystkie ziemskie przedmioty, jak pojawił się wiatr, przestworza, wodne istoty, woda, niebo i wszyscy mieszkańcy nieba.

Człowiek skłania się ku temu przedmiotowi, który zna. Mnie samemu brakuje wiedzy o Nim, który jest najstarszy i przerasta wszystko, lecz choć nic o Nim nie wiem, twierdzę, że oddaję Mu cześć. Czyż takie zachowanie nie jest fałszywe? Powiedz mi, jak mogę obronić się przed tego rodzaju fałszem?

Od dawna oddaję się studiom hymnów *Rigwedy*, nabożnych melodii *Samawedy*, ofiarnych formuł *Jadzurwedy*, jak i sześciu «odnóży» *Wed*—fonetyki, gramatyki, etymologii, prozodii, rytuałów, astronomii—lecz ciągle nic nie wiem o naturze pięciu «wielkich» elementów, które są budulcem dla wszystkiego, co materialne.

Wyjaśnij mi, proszę, to wszystko, o co pytam używając prostych stwierdzeń i różnicujących atrybutów. Powiedz mi, jakie owoce rodzi wiedza duchowa, a jakie ofiara i inne religijne rytzy? Wyjaśnij mi również, w jaki sposób ucieleśniona dusza opuszcza ciało i przechodzi do innego ciała’.

Manu rzekł: ‘O Brihaspati, potocznie mówi się, że czyjeś szczęście ma swe źródło w tym, co miłe, a niedola w tym, co niemiłe. Wszystkie religijne działania wypływają z nadziei, że przyniosą tak rozumiane szczęście i pozwolą uniknąć tak rozumianego nieszczęścia, podczas gdy dążenie do nabycia wiedzy duchowej wypływa ze skłonności do unikania zarówno szczęścia, jak i nieszczęścia w powyższym rozumieniu, które następują jedno po drugim i nie są wieczne, i polega na zastąpieniu pobożnych działań przez odpowiednie praktyki prowadzące do tego, co wieczne (Wyzwolenia).

Wszystkie rozporządzenia *Wed* dotyczące rytuałów ofiarnych i innych pobożnych aktów służą zaspokojeniu pragnienia szczęścia w powyższym potocznym rozumieniu. Jednakże dopiero ten, kto uwolni się od tego pragnienia, odniesie sukces w połączeniu się z *Brahmanem* i osiągnie Wyzwolenie. Człowiek, który pragnąc szczęścia idzie ścieżką (pobożnego) działania, może zdobyć tylko te regiony szczęśliwości, które w porównaniu z realizacją tego najwyższego celu zdają się być piekłem’.

Brihaspati rzekł: ‘O nauczycielu, realizowanie ludzkich celów wymaga podejmowania działań prowadzących do nabywania tego,

co przyjemne i co prowadzi do potocznie rozumianego szczęścia i unikania tego, co nieprzyjemne i co przynosi potocznie rozumiane nieszczęście. Nie można nabyć tego inaczej niż poprzez wykonanie pobożnych działań’.

Manu rzekł: ‘O Brihaspati, choć to, co mówisz jest prawdą, to jednak człowiek osiąga sukces w docieraniu do *Brahmana* jedynie poprzez uwolnienie się od działań. Nakazy dotyczące działania mają na uwadze ten ostateczny cel i rozporządzenia te będące środkiem prowadzącym do realizowania pragnień, a nie opisem drogi do najwyższego celu, kuszą tylko tych, których serca nie uwolniły się od pragnienia. Mądry człowiek powinien wykonywać pobożne działania traktując je jako fazę przygotowawczą do realizacji najwyższego celu, którym jest uwolnienie się od działań i połączenie z *Brahmanem*. Najwyższy stan błogości nabywa się poprzez uwolnienie się od działań i ten, kto szuka błogości Wyzwolenia, ucieka się do religijnych rytów tylko po to, aby oczyścić duszę i uwolnić się od przywiązania do zmysłowych przedmiotów i ostatecznie, gdy zaniecha działań, dociera do *Brahmana* zdobywając nagrodę przewyższającą nagrody płynące z działania.

Wszystkie rzeczy zostały stworzone przez umysł i działanie, i te dwie ścieżki—umysłu i działania—są uważane za dobre i zasługujące na najwyższą cześć. Działania w zewnętrznym świecie rodzą zarówno te owoce, które podlegają zniszczeniu, jak i te, które są wieczne. Jedynym sposobem na zdobycie tych wiecznych jest wyrzeczenie się owoców działania przez umysł.

Tk jak oczy dzięki swej mocy potrafią wskazywać drogę po uwolnieniu się od zakrywającej je ciemności nocy, tak rozumienie odziane w wiedzę duchową zdoła dostrzec każde zło, którego należy unikać. Ludzie unikają węzów, ostrej trawy *kuśa* i dołów, gdy dostrzegają je na swej drodze i tylko z powodu ignorancji następują na nie lub w nie wpadają. Zauważ więc nadrzędność owoców wiedzy w stosunku do tych, które płyną z ignorancji’.

## **2. O pozbawionej atrybutów naturze *Brahmana*, do której dociera jogin i o Jaźni będącej przyczyną wszechświata**

Manu kontynuował: ‘O Brihaspati, *Wedy* wskazują na pięć rodzajów pobożnych działań rodzących owoce—właściwie nucenie mantr, rytuały ofiarne, prezenty ofiarowane braminom w formie *daksziny*, dary z jedzenia i koncentracja umysłu prowadząca do duchowej kontemplacji. Posłuchaj teraz, dlaczego

osoba, która szuka Wyzwolenia z koła reinkarnacji, powinna zaprzestać nawet pobożnych działań.

Działania są rezultatem aktywności zmysłów, umysłu, rozumienia i serca, i jak stwierdzają *Wedy*, różnicują się ze względu na trzy atrybuty, którymi są dobro (*sattwa*), namiętność (*radžas*), ciemność (*tamas*). Niektóre z działań są w swym charakterze *sattwiczne* (dobre)—podjęte w celu zdobycia nieba, inne są *radžasowe* (podyktowane namiętnością)—podjęte w celu zdobycia potęgi i zwycięstwa, a jeszcze inne *tamasowe* (wypływające z ciemności)—podjęte w celu zadania innym ran. Zawarte w *Wedach* mantry nucone przez poszczególne osoby różnicują się ze względu na te same trzy atrybuty, ponieważ to dzięki mantrom różne osoby pragną zrealizować różne cele. Rytuał musi być również podatny na te same trzy atrybuty. Owoce działania zależą bowiem ostatecznie od umysłu, bo to z umysłu wypływa motyw do szukania określonego rodzaju owoców, a tym, kto je spożywa jest wcielona dusza zmuszona do ponownych narodzin.

Różne rodzaje wspaniałych dźwięków, form, smaku, dotyku, zapachu są owocami działań *sattwiczych* doświadczanymi po śmierci w niebie. Jeśli zaś chodzi o owoce wiedzy, to człowiek zdobywa je jeszcze na tym świecie, zanim zabierze go śmierć.

Wyzwolenie można uzyskać tylko poprzez uwolnienie się od działań i ich owoców, gdyż owoce muszą być konsumowane w tym stanie, w którym zostały zdobyte. I tak owoce działań realizowanych przy pomocy ciała są doświadczane przez daną osobę w stanie fizycznej egzystencji. Ciało faktycznie jest tą strukturą, od której nieodłączne jest potocznie rozumiane szczęście i nieszczęście. Owoce działań realizowanych przy pomocy słów są doświadczane w stanie, w którym słowa mogą być wypowiedane. Podobnie owoce działań realizowanych przy pomocy umysłu są doświadczane w stanie, w którym dana osoba nie uwolniła się od umysłu. Osoba szukająca owoców swych działań—*sattwiczych*, *radžasowych*, czy *tamasowych*—musi je następnie sama spożywać. Tak jak ryby próbujące płynąć pod prąd, cofają się do tyłu, tak działania z przeszłego życia wracają do ich wykonawcy. Wcielona dusza doświadcza szczęścia w konsekwencji swych dobrych działań i niedoli w konsekwencji złych.

Ten świat przekraczają jedynie osoby o czystych duszach, które poznały dzięki praktyce jogi Jego, który jest jeden i z którego wypływa cały wszechświat. Na Niego—którego nie potrafią wysławić nawet wedyjskie mantry i który jest wyższy od

wszystkiego, co wysokie—będę teraz w rozmowie z tobą wskazywał. Jest niezamanifestowany, bez koloru i innych rozpoznawanych przez zmysły własności, jak smak, dotyk, zapach, dźwięk i forma. Nie można Go więc poznać poprzez zmysły, które On stworzył obdarowując nimi żywe istoty. Nie jest On żadnego rodzaju: męskiego, żeńskiego, czy nijakiego. Ani istnieje (jak atom), ani nie istnieje (jak przestrzeń), ani istnieje-nie-istnieje (jak iluzja). Nie ma kierunku. Widzą Go tylko ci, którzy zdobyli wiedzę duchową i poznali *Brahmana*.

Z Niego, który jest jeden, niezniszczalny i wieczny, najpierw wypłynęła przestrzeń. Z przestrzeni powstał wiatr, z wiatru ogień, a z ognia woda. Z wody powstał wszechświat, a we wszechświecie powstały wszystkie występujące tam przedmioty. Ciała ziemskich przedmiotów po rozpadzie łączą się najpierw z wodą, skąd przechodzą do ognia, następnie łączą się z wiatrem i stamtąd przechodzą do przestrzeni.

Ci, którzy szukają Wyzwolenia praktykując jogę, nie powracają już z przestrzeni, lecz docierają do *Brahmana*, który nie jest ani gorący czy zimny, ani łagodny czy gwałtowny, ani słodki czy gorzki. Nie wydaje dźwięku, nie ma ani zapachu, ani formy. Przekracza wszystko, co jest rozpoznawalne przez zmysły i nie posiada wymiarów.

Skóra odczuwa dotyk, język smak, nos zapach, uszy słyszą dźwięk, oczy widzą formę. Ludzie, którzy nie zdobyli wiedzy o duszy widzianej w kontekście procesów mentalnych (*adhjatma*), nie zdołają rozpoznać tego, co przekracza doznania zmysłowe. Swoją duszę—której natura jest odmienna od zmysłów, umysłu, rozumienia i która nie posiada atrybutów—zdola zobaczyć tylko ten, kto zatrzyma swój umysł i zmyły wycofując swój nos z odczuwania zapachów, skórę z odczuwania dotyku, język ze smaków, uszy z dźwięków, a oczy ze wszystkich form.

Zostało stwierdzone, że Najwyższa Jaźń jest przyczyną zarówno samego działającego, jak i działania, jego materii, miejsca, czasu i skłonności do szczęścia i niedoli. Przenika i przerasta wszystko i przybierając formę żywych istot stwarza wszystko i choć jest jednym bez drugiego, istnieje w tysiącu form, jak księżyc odbijający się w wodzie. Najwyższa Jaźń jest przyczyną, podczas gdy wszystko inne jest skutkiem’.



### 3. O duszy migrującej po śmierci do nowego ciała i jej niepoznawalności przez zmysły i zwykle procesy poznawcze

Manu kontynuował: ‘O Brihaspati, tak jak dobre i złe owoce działań zebrane przez żywe istoty w przeszłym życiu—choć przeciwstawne—zdają się koegzystować w ich ciele w harmonii, tak dusza koegzystuje w harmonii z ciałem. Tak jak światło lampy odsłania niewidoczne w ciemności przedmioty, tak pięć zmysłów—które same są jak lampy na wysokich drzewach—poznaje swoje przedmioty, gdy są oświetlone przez duszę. Tak jak wszyscy ministrowie są królewskimi doradcami, w taki sam sposób pięć zmysłów służy duszy, która jest w stosunku do nich nadrzędna.

Tak jak płomienie ognia, porywy wiatru, promienie słońca i wody rzek pojawiają się cyklicznie na ziemi i znikają, tak ciała żywych istot rodzą się i umierają. Tak jak nie można zobaczyć ukrytego w pniu drzewa ognia poprzez porąbanie go siekierą, tak nie można zobaczyć w ciele duszy poprzez odrąbanie brzucha, czy ramion. Jednakże, tak jak można zobaczyć ukryty w drewnie ogień poprzez pocieranie dwóch kawałków drewna, tak praktykująca jogę osoba, dzięki właściwemu ukierunkowaniu rozumienia i zmysłów do umysłu, może zobaczyć Najwyższą Duszę, istniejącą we własnej naturze—wolną od atrybutów i wpływu trzech jakości natury.

Tak jak wcielona żywa istota (*džiwa*), obdarzona pięcioma zmysłami, umysłem i rozumieniem, może w samym środku snu zobaczyć swe leżące na ziemi ciało, jakby było czymś odrębnym od jej jaźni, tak samo widzi je po śmierci, zanim zamieszka w jakimś innym ciele (innej formie).

Dusza nie rodzi się, nie rośnie i nie ulega zniszczeniu. Obciążona skutkami działań wykonanych podczas życia w ciele «grubym» (zbudowanym z pięciu «wielkich» elementów), po opuszczeniu ciała, które ożywiła, odziana w ciało «subtelne» (zbudowane z pięciu «subtelnych» elementów) udaje się do innego ciała «grubego» niewidziana przez nikogo. Nikt nie potrafi jej zobaczyć przy pomocy oczu, czy rozpoznać przy pomocy dotyku. Dusza nie wykonuje przy pomocy zmysłów żadnego działania i będąc dla zmysłów nierozpoznawalna, sama je rozpoznaje.

Tak jak w oczach patrzącego oświetlony przez ogień przedmiot przybiera kolor pod wpływem światła i gorąca, choć nie nabywa nowego odcienia lub atrybutu, tak dusza bierze formę i koloryt z ciała «grubego», w którym zamieszkuje. Dlatego też człowiek, gdy porzuca jedno ciało «grube» i przechodzi do drugiego odziany w

ciało «subtelne», które jest niewidzialne dla zmysłów, jest niewidzialny. Oddając swoje «grube» ciało pięciu «wielkim» elementom przybiera nowe ciało podobnie zrobione z pięciu «wielkich» elementów. Ucieleśniona żywa istota po śmierci ciała wchodzi do przestrzeni, wiatru, ognia, wody i ziemi w taki sposób, że każdy z elementów w jej ciele miesza się z odpowiednim elementem znajdującym się poza jej ciałem. Podobnie zmysły wykonujące różne funkcje i zależne od pięciu elementów łączą się z odpowiednimi elementami, dzięki którym wykonywały swe funkcje. Pochodzący z przestrzeni zmysł słuchu zdolny do odbioru dźwięku łączy się z przestrzenią; pochodzący z ziemi zmysł zdolny do odbioru zapachu łączy się z ziemią; pochodzący z wody zmysł zdolny do odczucia smaku łączy się z wodą; pochodzący z wiatru zmysł dotyku łączy się z wiatrem; pochodzący z ognia zmysł widzenia formy łączy się z ogniem. Również pięć własności pięciu «wielkich» elementów—dźwięk, zapach, forma, smak, dotyk—odbieranych przez zmysły wraca do odpowiednich elementów.

Ciało jest we władzy pięciu zmysłów, pięciu «wielkich» elementów i ich pięciu własności, które z kolei są we władzy umysłu, któremu nadaje kierunek rozumienie, a rozumienie podąża za tym, co jest rzeczywiste, czyli za Najwyższą Jaźnią.

Człowiek w nowym ciele otrzymuje do wykonania wszystkie dobre i złe działania, które wykonał w przeszłym życiu. Wszystkie działania podążają za nurtem umysłu, jak wodne zwierzęta za łagodnym nurtem wód’.

#### **4. O konieczności użycia właściwych środków (jogi), aby móc poznać subtelną w formie i wszechwiedzącą duszę**

Manu kontynuował: ‘O Brihaspati, tak jak szybko poruszający się i wzburzony przedmiot staje się dostępny dla wzroku, gdy się zatrzyma, a bardzo mały staje się duży, gdy jest oglądany przez szkło powiększające, i tak jak osoba może zabaczyć swoją inaczej nie widzianą twarz spoglądając w lustro, tak dusza, choć subtelna i niewidzialna, przy zastosowaniu właściwych środków może stać się przedmiotem percepcji dla rozumienia.

Umysł zjednoczony ze zmysłami zachowuje w sobie odciski (ślady) przedmiotów z odległej przeszłości. Gdy działanie zmysłów ulega zawieszeniu—jak to ma miejsce po śmierci lub podczas snu—wówczas to, co najwyższe (dusza) w swej prawdziwej naturze istnieje w umyśle w formie rozumienia (inteligencji). Odbite w pamięci zmysłowe przedmioty pojawiają się przed oczami duszy równocześnie lub w odwrotnym chronolo-

gicznym porządku. Dusza gromadzi je wszystkie razem i wędruje wśród ich masy jako ich milczący świadek—zamknięta w ciele ma w relacji do tych zmysłowych przedmiotów odrębną i niezależną egzystencję. Podobnie jest milczącym świadkiem przyjemności i bólu wynikłych z trzech jakości natury—dobra (*sattwa*), namiętności (*radžas*), ciemności (*tamas*)—doświadczanych w trzech stanach świadomości: obudzonym, śniącym i głęboko uśpionym.

Dusza, choć odrębna w swej naturze, wchodzi do zmysłów tak jak wiatr do ognia ukrytego w kawałku drewna ożywiając je, lecz pozostaje dla zmysłów nierozpoznawalna. Nie można rozpoznać formy duszy oczami, dotykiem, czy słuchem. W poznaniu jej mogą jednak pomóc pisma objawione (*śruti*) i instrukcje mędrców. Gdy zmysły zdołają uchwycić formę duszy, tracą swe istnienie jako zmysły. Zmysły same nie mogą nawet uchwycić swoich indywidualnych form. Dusza natomiast jest wszechwiedząca—zna zarówno poznającego, jak i poznawane. Widzi wszystkie przedmioty. Widzi też zmysły, które nie potrafią jej zobaczyć.

Nie można jednak stwierdzić, że to, czego nie widzą zmysły, nie istnieje. I tak, choć nikt nigdy nie widział drugiej strony gór Himawat, ani drugiej strony księżyca, nie można powiedzieć, że nie istnieją. Podobnie jest z duszą: choć jest dla zmysłów nie do rozpoznania, nie można powiedzieć, że dusza zamieszkująca we wszystkich żywych istotach—subtelna w swej formie i wszechwiedząca—nie istnieje.

Ludzie często patrzą na plamy widoczne na tarczy księżyca, lecz choć je widzą, nie wiedzą, że patrzą na odbity jak w lustrze świat. Podobnie jest z wiedzą o duszy. Wiedza ta musi ujawnić się sama, gdyż dusza będąc tym, co najwyższe bazuje na samej sobie.

Niektórzy ludzie uważający się za uczonych rozmyślają nad bezkształtem zmysłowych przedmiotów przed narodzinami i po ich zniszczeniu i twierdzą, że widzą z pomocą inteligencji bezkształt w przedmiotach, które mają formę. Podobnie wnioskują, że słońce jest w ruchu, choć ruch słońca jest niedostrzegalny, obserwując jego wschód i zachód. Na tej samej zasadzie inni tak zwani uczeni i erudyci chcą zobaczyć w świetle inteligencji duszę, chociaż jest od nich odległa i połączyć z *Brahmanem* pięć elementów, które znajdują się niedaleko. Jednakże przy pomocy logiki i zwykłych procesów poznawczych nie można zobaczyć duszy. Zaprawdę, żadnego celu nie można zrealizować bez użycia właściwych środków. I tak jak rybak łowi ryby używając zrobionej ze sznurka sieci, myśliwy poluje na zwierzynę używając zwierząt

na przynętę, a ptasznik łowi ptaki używając ptaki na przynętę, tak samo duszę, która jest bez atrybutów, można uchwycić jedynie dzięki sposobowi poznania, który jest wolny od wpływu zmysłów i trzech jakości natury. Powiada się, że tylko wąż, który pozbył się skóry, może zobaczyć nogi węża, w taki sam sposób tylko jogin, który uwolnił swe myślowe procesy od atrybutów, może dotrzeć do duszy zamieszkującej ciało «grube» w swej subtelnej formie.

Tak jak ludzie nie mogą zobaczyć swych zmysłów przy pomocy zmysłów, tak zwykła inteligencja, choćby najwyższa, nie może zobaczyć duszy, która jest wobec niej nadrzędną.

Tak jak podczas nowiu nie można zobaczyć księżyca z powodu ukrycia się jego formy, choć nie uległ zniszczeniu, tak nie można zobaczyć ukrytej w ciele duszy, gdy zmienia formę przechodząc z jednego ciała w drugie. I tak jak księżyc staje się niewidzialny podczas nowiu, tak samo opuszczająca starą formę dusza. Tak jak księżyc zajmując nowy punkt na firmamencie zaczyna ponownie świecić, tak dusza po otrzymaniu nowego ciała zaczyna się ponownie manifestować.

Narodziny, wzrost i zanikanie księżyca są bezpośrednio widoczne dla oka. Zjawiska te należą jednak do «grubej» formy tego ciała niebieskiego. Dusza nie ma podobnych atrybutów i dla oka widzialne są jedynie zmiany w ciele, które zamieszkuje. Ukazujący się ponownie na niebie księżyc jest uważany za to samo ciało niebieskie, które stało się niewidoczne. W taki sam sposób żywa istota jest uważana za tę samą jednostkę, pomimo zmian reprezentowanych przez jej narodziny, wzrost i starzenie się.

Tak jak nie można dokładnie dostrzec, w jaki sposób połykający księżyc demon Rahu zbliża się i opuszcza księżyc (zaćmienie księżyca), tak nie można dostrzec duszy, gdy opuszcza jedno ciało i wchodzi do drugiego. Rahu staje się widzialny tylko wtedy, gdy istnieje w słońcu lub księżycu. Poza słońcem i księżycem jest niewidzialny. Podobnie dusza może stać się dla wiedzy duchowej poznawalna tylko wtedy, gdy zamieszkuje w ciele.

Tak jak konstelacje i gwiazdy nie opuszczają księżyca podczas nowiu, tak owoce działań wykonanych podczas życia nie opuszczają duszy, choć opuszcza ona ciało”.

Napisane na podstawie fragmentów *Mahābharāta*,  
Santi Parva, Part 2, Sections CCI-CCIII  
(Mokshadharmā Parva).

## *Opowieść 151*

### *O stanie umysłu prowadzącym do poznania Brahmana*

1. O stanie nieistnienia (*abhawa*), w którym dusza odbija się w rozumieniu jak w lustrze; 2. O nadrzędności umysłu nad zmysłami, rozumienia nad umysłem, indywidualnej duszy nad rozumieniem i Najwyższej Duszy nad duszą indywidualną; 3. O osiągnięciu stanu umysłu, w którym możliwe jest dotarcie do *Brahmana*; 4. O zaprzestaniu działania i jodze, jako najwyższej ścieżce prowadzącej do Wyzwolenia.

*Manu rzekł: „O Brihaspati, tak jak w czystej i nie  
wzburzonej wodzie można ujrzeć swoje oblicze, tak samo dusza  
odbija się w rozumieniu, gdy zmyły są uszione i umysł  
spokojny. Tak jak osoba spoglądająca na taflę wody nie widzi  
już dłużej swego oblicza, gdy woda jest wzburzona, tak  
rozumienie nie widzi dłużej duszy, gdy zmyły są wzburzone”.*

(*Mahābharāta*, Santi Parva, Part 2, Section CCIV)

#### **1. O stanie nieistnienia (*abhawa*), w którym dusza odbija się w rozumieniu jak w lustrze**

Judhiszthira rzekł: „O Bhiszma, z tego, co opowiedziałeś mi dotychczas o rozmowie między Manu i Brihaspatim, zrozumiałem, że nagrody płynące z poznania duszy przez jogina przewyższają nagrody, które płyną z działania nawet wówczas, gdy działający postępuje zgodnie z zaleceniami *Wed*. Wiedza duchowa prowadzi do *Brahmana* i Wyzwolenia, podczas gdy pobożnymi działaniami zdobywa się co najwyżej szczęście w niebie, które jednak nie trwa wiecznie. Ten, kto szuka Wyzwolenia, powinien więc zaniechać działań podejmowanych z myślą o zdobyciu ich owoców. Działania są skażone przez trzy jakości natury (dobro, namiętność, ciemność) i prowadzą do nieba lub piekła, lecz nie prowadzą do *Brahmana*, który jest pozbawiony atrybutów. Co więcej, z powtórzonych przez ciebie słów wynika, że do duszy i *Brahmana* nie można dotrzeć poprzez zwykłe procesy poznawcze, które bazują na zmysłach i pojęciach tworzonych przez umysł i rozumienie. Opowiedz mi teraz, proszę, o tym stanie umysłu, w którym rozumienie, będące w zwykłych warunkach pod wpływem jakości natury, potrafi się oczyścić i rozpoznać ukrytą w ciele duszę, która jest wolna od wpływu tych jakości”.

Bhiszma rzekł: „O Judhiszthira, posłuchaj więc dalej, jakich nauk udzielił Manu swemu uczniowi Brihaspatiemu, który szukał u niego wiedzy o tym, jak można poznać swą duszę i dotrzeć do *Brahmana*.”

Manu kontynuował: „O Brihaspati, obok ciała «grubego» zbudowanego z pięciu «wielkich» elementów istnieje jego forma subtelna zbudowana z pięciu subtelnych elementów zwanych materią pierwotną (*tanmatra*) i wyposażona w zmysły subtelne. Tymi subtelnymi elementami są wrażenia dźwięku, dotyku, formy, smaku i zapachu odbierane przez subtelne zmysły. Dzięki istnieniu tych pięciu wrażeń, pięć własności wielkich elementów—dźwięk, dotyk, forma, smak i zapach—może być odczuwanych przez pięć zmysłów należących do ciała «grubego».”

W fazie snu z marzeniami sennymi zamanifestowane ciało leży pozbawione ruchu, lecz jego subtelna forma ze wszystkim tym, co jest zawarte w umyśle, pozostaje obudzona i swobodnie porusza się dalej wśród swoich przedmiotów, podczas gdy w fazie snu głębokiego (*suszupti*) podobnego do śmierci subtelna forma razem ze zmysłami i umysłem pozostaje nieczynna i tylko oddzielające się od niej rozumienie jest obudzone. Tak jak podczas głębokiego snu aktywność zmysłów i umysłu ustaje, w taki sam sposób stan nieistnienia (*abhawa*) lub inaczej Wyzwolenie jest osiągnięty po zniszczeniu stanu istnienia (*bhawa*), czyli wygaszeniu wszystkich indywidualnych dyspozycji oddziałujących na proces poznawczy zakodowanych w umyśle lub będących rezultatem zewnętrznych uwarunkowań.

Tk jak w czystej i niewzburzonej wodzie można ujrzyć swoje oblicze, tak samo dusza odbija się w rozumieniu, gdy zmyły są uśpione i umysł spokojny. Tak jak osoba spoglądająca na taflę wody nie widzi już dłużej swego oblicza, gdy woda jest wzburzona, tak rozumienie nie widzi dłużej duszy, gdy zmysły są wzburzone.

Ignorancja rodzi ułudę, a ułuda zanieczyszcza umysł. Gdy umysł zostaje wypaczony, pięć zmysłów szukających oparcia w umyśle też ulega wypaczeniu. Człowiek z umysłem obciążonym ignorancją tonie w oceanie ziemskich przedmiotów i nie jest zdolny do czerpania przyjemności ze słodczy nasycenia lub spokoju. Jego dusza obciążona skutkami złych i dobrych działań ciągle powraca do życia wśród ziemskich przedmiotów.

Łaknienie pozostaje zawsze niezaspokojone z powodu grzesznych działań i ustanie tylko wtedy, gdy takie działania zostaną zniszczone. Należy uwolnić się od przywiązania do ziemskich przedmiotów, gdyż to w rezultacie tego przywiązania,

które ma tendencję do utrwalania się, pragnie się przedmiotów innych od tych, których powinno się pragnąć i nie osiąga się tego, co najwyższe. Wiedza w człowieku rodzi się po zniszczeniu wszystkich grzesznych działań. Wówczas widzi on duszę odbitą w rozumieniu, tak jak swoją twarz odbijającą się w lustrze.

## **2. O nadrzędności umysłu nad zmysłami, rozumienia nad umysłem, indywidualnej duszy nad rozumieniem i Najwyższej Duszy nad duszą indywidualną**

Człowiek cierpi niedolę w powodu braku kontroli nad zmysłami i zbiera szczęście, gdy podda je kontroli. Powinien więc najpierw własnym wysiłkiem odsunąć umysł od zmysłowych przedmiotów—tj. dźwięku, dotyku, formy, smaku i zapachu—gdyż kontrolując w ten sposób umysł podda kontroli zmysły. Umysł jest w stosunku do zmysłów nadrzędny, ponad umysłem jest rozumienie, ponad rozumieniem dusza, a ponad duszą to, co najwyższe. Dusza wypływa z tego, co niezamanifestowane, z niej wypływa rozumienie, a z rozumienia umysł.

Gdy umysł połączy się ze zmysłami, wówczas poprzez zmysły rozpoznaje dźwięk, jak i pozostałe cztery zmysłowe przedmioty. Ten, kto odrzuci te zmysłowe przedmioty, jak i wszystko to, co zamanifestowane i uwolni się w ten sposób od wszystkich rzeczy powstałych z materii pierwotnej *tanmatra* (tj. z wymienionych pięciu własności będących przedmiotami zmysłów), zdobędzie nieśmiertelność (Wyzwolenie).

Tak jak słońce wschodząc rozsiewa wokół swoje promienie i ukazuje różne przedmioty, a zachodząc chowa je w sobie, tak samo dusza zamieszkująca w ciele promieniami reprezentowanymi przez zmysły oświetla pięć zmysłowych przedmiotów, a gdy opuszcza ciało, wycofuje je chowając je w sobie. Idąc wciąż na nowo ścieżką stworzoną przez działania i przywiązując się do tych przedmiotów, zbiera owoce swych działań.

Pragnienie zmysłowych przedmiotów trzyma się z daleka od tego, kto sam trzyma się od nich z daleka. Jednakże tego, kto widzi swą całkowicie wolną od pragnienia duszę, opuszcza sama zasada pragnienia i uwalnia się on od niego całkowicie.

Gdy rozumienie wolne od przywiązania do zmysłowych przedmiotów zatrzymuje się w umyśle, dociera do *Brahmana*, gdyż tam umysł sprowadzony do rozumienia ulega wygaszeniu. *Brahman* nie ma zapachu, nie można go dotknąć, usłyszeć, posmakować, czy zobaczyć, nie może być również dedukcyjnie

wywiedziony z tego, co jest wiadome. Tylko rozumienie po wycofaniu się ze wszystkiego innego może do niego dotrzeć.

Wszystkie przedmioty, które umysł potrafi uchwycić przy pomocy zmysłów, mogą zostać wycofane do umysłu (który je tworzy), umysł z kolei może zostać wycofany do rozumienia (które go tworzy), a rozumienie do duszy (z której wypływa), a dusza do tego, co najwyższe (w czym indywidualna dusza ma swój początek). Zmysły nie mogą poznać umysłu, który jest wobec nich nadrzędny, umysł nie może zrozumieć rozumienia (*buddhi*), które go przewyższa, rozumienie nie może zrozumieć nadrzędnej wobec siebie zmanifestowanej duszy, jednakże dusza, która jest subtelna, widzi je wszystkie’.

### **3. O osiągnięciu stanu umysłu, w którym możliwe jest dotarcie do *Brahmana***

#### O konieczności uwolnienia się od smutku

Manu kontynuował: ‘O Brihaspati, fizyczny i mentalny smutek nie sprzyja praktykowaniu jogi. Nie należy więc pogłębiać smutku rozmyślając nad nim. Najlepszym lekarstwem na smutek jest więc powstrzymanie się od pielęgnowania go w swych myślach. Rozmyślanie nad smutkiem pogłębia go. Należy uwolnić się od mentalnego smutku przy pomocy mądrości, a od fizycznego poprzez odpowiednie lekarstwo.

Doświadczając smutku człowiek nie powinien zachowywać się jak dziecko. Mądry człowiek nie powinien nigdy wzmacniać w sobie pragnienia młodości, urody, długiego życia, zdrowia, wielkiego bogactwa, obecności ukochanej osoby, gdyż dobra te mają przemijający charakter. Nie powinien pogłębiać w sobie smutku, który może mieć wpływ na całą wspólnotę, lecz szukać na smutek lekarstwa. Życie niesie ze sobą więcej smutku niż radości. Śmierć zaskakuje w końcu tego, kto pragnie zdobycia zmysłowych przedmiotów, natomiast ten człowiek, który unika zarówno smutku, jak i radości, zdobywa nieśmiertelność docierając do *Brahmana*. Mędrzec nigdy nie pogrąża się w żałobie. Ziemską własność zawsze przynosi smutek. Ten, kto ją zdobył, nie może zaznać spokoju ochraniając ją. Należy więc nie zważać na jej utratę’.



## O konieczności wycofania rozumienia z działania i wygaszenia umysłu

Manu kontynuował: ‘O Brihaspati, czysta wiedza, którą jest *Brahman*, jest uważana przez ignorancję za istniejącą w różnych formach, które stanowią przedmiot poznania. Dowiedz się, że umysł jest jedynie atrybutem wiedzy, czyli wiedza może mieć inny niż umysłowy charakter. Kiedy umysł staje się narzędziem poznania, wówczas uruchamia się rozumienie, które będąc pod wpływem trzech jakości natury nadaje zmysłowym przedmiotom formy i prowadzi do działania. Rozumienie zdoła poznać *Brahmana* dzięki medytacji lub jodze i osiągnie całkowitą absorpcję w kontemplacji (*samadhi*) tylko wtedy, gdy uwolni się od atrybutów działania i skieruje się ku umysłowi, który wycofał się z zewnętrznych przedmiotów.

Rozumienie zrodzone z ignorancji, będące we władzy zmysłów i atrybutów, kieruje się ku zewnętrznym przedmiotom, jak rzeka wypływająca ze swego górskiego źródła kieruje się ku niższym regionom. Gdy rozumienie wycofa się do wewnątrz i skupi się na umyśle, da się wchłonąć w kontemplację wolną od atrybutów i rozpozna *Brahmana*, tak jak kamień probierczy złoto.

Umysł, który jest odbiorcą przedmiotów przyciągających zmysły, musi najpierw ulec wygaszeniu, aby rozumienie mogło dotrzeć do *Brahmana*. Zależny od atrybutów pojawiających się przed nim przedmiotów, nie jest zdolny do ukazania czegoś, co nie ma atrybutów.

Rozumienie—po zamknięciu wszystkich bram na zewnątrz, które tworzą zmysły—powinno skupić się na umyśle. W stanie pochłonięcia w kontemplacji dotrze do *Brahmana*. Tak jak pięć «wielkich» elementów w swej «grubej», materialnej formie po utracie swych atrybutów (dźwięku, dotyku, formy, smaku, zapachu), po których są rozpoznawalne, chowa się w swej subtelnej formie, w taki sam sposób rozumienie, po wycofaniu się zmysłów ze swych przedmiotów do umysłu, może zamieszkać w umyśle.

Gdy rozumienie ze swym atrybutem osiągnięcia pewności zamieszka w umyśle zajęte tym, co wewnętrzne, całkowicie połączy się z umysłem, nie będąc dłużej czymś wobec niego nadrzędnym. Gdy umysł lub jednostkowa świadomość będąc w tym stanie zdobędzie doskonałość dzięki kontemplacji i odniesie sukces w zidentyfikowaniu wyróżniających go atrybutów, może te atrybuty odrzucić i dotrzeć do *Brahmana*, który jest bez atrybutów.

Nie istnieje żaden wystarczająco dobry wskaźnik do opisu tego, co niezamanifestowane. To, co nie może stanowić przedmiotu

języka, nie może być nikomu przekazane. Należy najpierw szukać zbliżenia do Najwyższego *Brahmana* z duszą oczyszczoną przy pomocy umartwień, samo-kontroli, przestrzegania nakazów własnej kasty i poprzez studiowanie *Wed*. Osoby o czystej wizji poza szukaniem tego, co najwyższe wewnątrz siebie, poszukują tego również w formach zewnętrznych poprzez uwolnienie się od wszelkich atrybutów.

### O konieczności uwolnienia się od wpływu natury materialnej *Prakriti*

To, co najwyższe—nazywane imieniem *dźneja*, czyli «to, co powinno być poznane»—w konsekwencji braku jakichkolwiek atrybutów, nie może być uchwycone przez argumentowanie. Rozumienie może dotrzeć do *Brahmana* tylko po uwolnieniu się od wszelkich atrybutów. Rozumienie oddala się od *Brahmana*, gdy nabiera atrybutów. W istocie natura rozumienia jest taka, że skłania się ono ku atrybutom i porusza się wśród nich jak ogień wśród kawałków drewna.

Tk jak w stanie głębokiego i pozbawionego marzeń sennych snu zwanego *suszupti* pięć zmysłów istnieje wolne od swoich funkcji, tak samo Najwyższy *Brahman* istnieje ponad *Prakriti* wolny od wszystkich atrybutów. Wcielone istoty podejmują działania w konsekwencji atrybutów. Gdy powstrzymują się od działań osiągają Wyzwolenie, podczas gdy poprzez działania zdobywają jedynie niebo.

Stworzeniami nazywa się wszystko to, co podlega zniszczeniu. Należą więc do nich między innymi żywe istoty, rozumienie, zmysłowe przedmioty, zmysły, ego-świadomość, poczucie indywidualnej tożsamości. Pierwotnym źródłem, z którego wszystko to wypływa jest Ten Najwyższy. Ich ponowne lub kolejne stwarzanie będące rezultatem działania par o przeciwstawnej płci jest ograniczone do przedmiotów zbudowanych z pięciu «wielkich» elementów i hamowane przez prawa, w konsekwencji których poszczególne gatunki tworzą istoty tego samego gatunku. Prawe życie przynosi im po śmierci nagrodę, a grzeszne karę. Ci wśród nich, którzy nie uwolnili się od przywiązania do zmysłowych przedmiotów, rodzą się ponownie na ziemi w śmiertelnej formie, która jest owocem ich przeszłych działań, podczas gdy ci, którzy się od nich uwolnili, zdobywają najwyższą wiedzę i łączą się z *Brahmanem*’.

#### 4. O zaprzestaniu działania i jodze, jako najwyższej ścieżce prowadzącej do Wyzwolenia

Manu kontynuował: ‘O Brihaspati, tak jak nie ukrywa się w złocie, perle, koralu, czy jakimś innym ziemskim przedmiocie, tak czyjaś dusza w konsekwencji przeszłych działań może ukryć się w krowie, koniu, człowieku, słoniu, robaku lub owadzie. Dobre uczynki wykonane w poprzednim ciełe przyniosą w nowym ciełe nagrody, a złe karę.

Tak jak ziemia, choć jest oblewana wyłącznie wodą, dostarcza ziołom i roślinom takiego płynu, którego potrzebują do wzrostu, w ten sam sposób nie oczyszczone z wpływu trzech jakości natury rozumienie obserwowane biernie przez duszę podąża drogą wyznaczoną przez działania w poprzednim życiu. Z rozumienia wypływa pragnienie, z pragnienia postanowienie, z postanowienia działanie, z działania dobre lub złe owoce dla duszy. Owoce zależą więc od działania, działanie zależy od rozumienia, rozumienie od postrzegania prawdziwego związku między duszą i nie-duszą, które zdobywa się wraz z wiedzą duchową. Poznanie *Brahmana* jest tym najwyższym rezultatem, który płynie ze zniszczenia powiązania między poznaniem, rozumieniem, działaniem i jego owocem.

Wielka i wspaniała jest ta Samoistna Istota, którą widzą jogini. Ci, którym brakuje mądrości i których rozumienie jest wyłącznie oddane ziemskim przedmiotom, nigdy nie zobaczą tego, co istnieje w samej duszy.

Woda mając większy zasięg jest nadrzędna w stosunku do ziemi, ogień w stosunku do wody, wiatr w stosunku do ognia, przestrzeń w stosunku do wiatru, umysł w stosunku do przestrzeni, rozumienie w stosunku do umysłu, Czas w stosunku do rozumienia, a boski Wisznu—który jest wszechświatem—w stosunku do Czasu. Ten bóg nie ma początku, środka i końca i w konsekwencji tego jest niezmienny. Przekracza smutek, który sam w sobie jest zmienny, bo zależy od stosunku poznającego podmiotu do poznawanego przedmiotu. Wisznu jest nazywany Najwyższym *Brahmanem* i Najwyższym Obrońcą. Dzięki poznaniu go, ci, którzy są mądrzy, wolni o wszystkiego, co zależy od Czasu, zdobywają Wyzwolenie. *Brahman*, który nie ma atrybutów, jest nadrzędny w stosunku do wszystkiego, co postrzegamy zmysłowo i co ma atrybuty.

Zaniechanie działania prowadzi do *Brahmana* i jest religią, która stoi najwyżej. Mantry *Rigwedy*, jak i *jadżusy* i *samany* zależą

od działania ciała, gdyż wypływają z czubka języka. Nie można ich poznać bez podjęcia nauki i nie są niezniszczalne. *Brahmana* nie można nauczyć się w podobny sposób, bo poznanie go nie zależy od ciała, lecz od poznającego, którzy mieszka w ciele.

*Brahman* będąc bez początku, środka i końca nie może zostać nabyty poprzez uczenie się tak jak *Wedy*. *Rigweda*, *Jadźurweda*, *Samaweda* mają początek, a to, co ma początek ma również koniec. *Brahman* nie ma ani początku, ani końca, jest nieskończony i niezmienny. Będąc niezmienny przekracza zarówno radość i smutek, jak i wszystkie inne pary przeciwieństw.

Śmiertelnicy nie odnajdują drogi do *Brahmana* nie potrafiąc znaleźć właściwych środków lub z powodu przeszkód wynikłych z działania, czy wyroku złego losu. Do tego, co najwyższe nie docierają także ci, którzy są zbyt przywiązani do ziemskich przedmiotów, ulegają czarowi nieba lub niezwyklej mentalnej mocy zdobywanej dzięki jodze.

Ci, którzy pożądają ziemskich przedmiotów, nie tęsknią za *Brahmanem*, który jest ponad wszelkimi atrybutami. Jakże ktoś przywiązany do atrybutów, które są podrzędne, może poznać to, co jest nadrzędne? Do wiedzy o Nim, który przekracza wszystko, co ma atrybuty i formę, nie można dotrzeć przez wnioskowanie. Jest On nie do opisanego przy pomocy słów, można Go poznać tylko dzięki subtelnej inteligencji.

Umysł w swym poznaniu jest ograniczony do umysłu, oko do oka—zewnętrzne przedmioty postrzegane przez zmysły są bowiem wytworem umysłu i nie mają rzeczywistej egzystencji. Tym, co jest rzeczywiste i nie podlega zmianie jest Najwyższa Jaźń. Postrzeganie prawdziwego związku między duszą i nie-duszą oczyszcza rozumienie z jego zanieczyszczeń. Rozumienie powinno zostać użyte do oczyszczenia umysłu, a umysł powinien poddać kontroli zmysły. Ten, kto zdoła to osiągnąć, dotrze do tego, co niezmiennie. Ten, kto poprzez kontemplację uwolnił się od przywiązania do zmysłowych przedmiotów i posiada krytyczny umysł, dotrze do *Brahmana*, który jest wolny od pragnienia i atrybutów. Tak jak wiatr nie może dotrzeć do ognia, który jest ukryty w drewnie, tak osoby wzburzone przez pragnienie posiadania ziemskich przedmiotów nie zdołają dotrzeć do tego, co jest najwyższe. Po zniszczeniu wszystkich ziemskich przedmiotów poprzez sprowadzenie ich z powrotem do rozumienia jako jego wytworów (tj. poprzez wycofanie zmysłów do umysłu i umysłu ze zmysłami do rozumienia) umysł łączy się z tym, co stoi ponad rozumieniem, podczas gdy po oddzieleniu się od nich (uznaniu ich

za rzeczywiste i niezależne od rozumienia) umysł nabywa to, co znajduje się poniżej rozumienia. Jogin niszczy ziemskie przedmioty w swym umyśle i zostaje wchłonięty przez *Brahmana*.

Chociaż dusza jest niezamanifestowana, gdy ubiera się w ciało i jakości natury, jej działania stają się zamanifestowane. Gdy ciało ulega zniszczeniu, raz jeszcze staje się niezamanifestowana. Dusza faktycznie nie działa, istnieje w zjednoczeniu ze zmysłami, które działają i swą aktywnością przynoszą radość lub smutek. Zjednoczona ze zmysłami i wyposażona w ciało ukrywa się w pięciu «wielkich» elementach i choć pragnie mocy, pozostaje bierna pozbawiona mocy przez Najwyższego i Niezmiennego. Radość i smutek doświadczane w czasie kolejnych narodzin dobiegną jednak kiedyś końca i wcielona dusza znajduje dla siebie odpoczynek wyzwalając się z kajdan materii.

Człowiek niepokoiony przez swe przywiązanie do ziemskich przedmiotów dociera w końcu do ostatecznego miejsca spoczynku, tak jak pływające po morzu puste naczynie dociera do portu prowadzone przez wiatr. Tak jak wschodzące słońce wysyłając swe promienie nabywa atrybutu bycia światłem całego świata, podczas gdy po zachodzie chowając je w sobie staje się przedmiotem bez atrybutów, podobnie rodzący się w określonej kaście człowiek porzucając swe przywiązanie do ziemskich przedmiotów uwalnia się od wszystkich atrybutów i w końcu dociera do niezniszczalnego i pozbawionego atrybutów *Brahmana*. Dzięki rozpoznaniu Jego, który się nie narodził, z którego wszystko wypływa i gdzie wszystko powraca, który jest niezmienny, bez początku, środka i końca, który jest tym, co najwyższe i co jest samą pewnością, zdobywa nieśmiertelność (Wyzwolenie)''.

Napisane na podstawie fragmentów *Mahābharāta*,  
Santi Parva, Part 2, Sections CCIV-CCVI  
(Mokshadharmā Parva).

## Opowieść 152

### O Krysznie—Najwyższej Osobie i Twórczej Zasadzie wszechświata

1. O Stwórcy wszechświata i Najwyższej Osobie o wielu imionach, mieszkającej we wszystkich ciałach w formie Najwyższej Jaźni; 2. O narodzinach riszich Pradzapatich, będących najstarszymi przodkami żywych istot łącznie z tymi, które mają status bogów; 3. O Najwyższej Osobie rodzącej się cyklicznie na ziemi w śmiertelnej formie w celu pokonania wrogów bogów; 4. O Krysznie jako Twórczej Zasadzie stwarzającej wszechświat; 5. O podwójnej naturze manifestującej się we wszechświecie Najwyższej Osoby—*Puruszy* (duszy) i *Prakriti* (materii)—znanej jedynie Narajanie; 6. O aktywności *Prakriti* i zaciemnianiu wiedzy przez ignorancję, która zamyka ucieleśnioną duszę w kole reinkarnacji.

*Pan Kryszna rzekł: „O Ardżuna, Brahmanem nazywa się Najwyższe Samoistne Bycie, które jest niezniszczalne. Jego wieczna natura (sposób bycia) jest nazywana Jaźnią. Przynoszące owoce działanie nazywane karmą jest twórczą siłą w stwarzaniu i niszczeniu manifestacji materialnych.*

*Wszelka manifestacja materialna podlega bezustannym zmianom. Cały wszechświat, będąc kosmiczną formą Najwyższej Osoby Boga, jest przesiąknięty boskim elementem. Ja sam mieszkam w sercu każdej wcielonej istoty jako Najwyższa Jaźń i jestem odbiorcą wszystkich ofiar. ...*

*Dowiedz się, że poza tym, co niezamanifestowane, ukrywa się jeszcze inne Niezamanifestowane Wieczne Bycie, które nie ulega zniszczeniu nawet wówczas, gdy wszystkie inne istnienia zostają zniszczone. Ten Niezamanifestowany jest niezniszczalny i to on znajduje się najwyżej. Ten, kto do niego dotrze, nie wraca. Jest to miejsce mojego pobytu. On jest Najwyższą Osobą Boga, w której zamieszkują wszystkie istnienia, która przenika wszystko i do której można dotrzeć przez niezachwiane oddanie”. (Rozmowa VIII) ...*

*„Zarówno natura materialna (Prakriti) będąca rezerwuarem wszystkich możliwych form materialnych, jak i wcielający się w te formy duch (indywidualny Purusza)—będąc energiami mającymi swe źródło w mojej niższej i wyższej naturze—nie mają początku i są wieczne, mając swe źródło we mnie”. (Rozmowa XIII)*

(Mahābharāta, Bhiszma Parva, Bhagavad Gita, opow. 68, p. 2;  
opow. 69, p. 1)

### **1. O Stwórcy wszechświata i Najwyższej Osobie o wielu imionach, mieszkającej we wszystkich ciałach w formie Najwyższej Jaźni**

Judhiszthira rzekł: „O Bhiszma, ty sam znasz Prawdę i wiesz wszystko. Chciałbym teraz posłuchać twych słów o Nim, który jest Stwórcą wszystkiego nie będąc samemu przez nikogo stworzony i który jest nazywany Wisznu, ponieważ wszystko przenika i który jest również znany pod imionami Narajana, Kryszna, Hriszikesa, Gowinda, Kesawa. On jest źródłem, z którego wypływają wszystkie żywe istoty i dokąd wracają, i nikt nie potrafi Go zniszczyć”.

Bhiszma rzekł: „O Judhiszthira, słuchałem o Nim słów syna Dżamadagniego Paraśuramy, jak i mędrców Narady i Wjasy, Asita-Dewali, Walmiki i Markandęji, którzy mówili, że Gowinda jest tym, co najwspanialsze i najwyższe. Kesawa jest boskim i potężnym Panem wszystkiego. Jest nazywany (Najwyższym) *Puruszą* (Człowiekiem wychwalanym w hymnie 10. 90 *Rigwedy*, *Purusa-Sukta*), który uczyniwszy siebie wielością przenika wszystko. Posłuchaj o atrybutach, jakie przypisują temu nosicielowi łuku Sanga wielcy bramini nucąc o czynach Gowindy wychwalanych przez tych, którzy poznali wszystkie opowieści dotyczące bardzo starych czasów.

Mówi się o Nim, że jest Duszą wszystkich żywych istot i pierwszym wśród wszystkich istot. Mocą swej woli stworzył pięć ‘wielkich’ elementów: przestrzeń, wiatr, ogień, wodę i ziemię. Po stworzeniu ziemi ten potężny Pan wszystkich rzeczy położył się na powierzchni wód i unosząc się na wodach—On, naczynie wszelkiego rodzaju energii i splendoru—stworzył Ego-Świadomość, pierwsze istnienie narodzone we wszechświecie, będące oparciem dla wszystkich stworzonych istot. Powiadają, że stworzył ją razem z Umysłem i że jest ona tym, na czym wspierają się wszystkie żywe istoty, jak i przeszłość i przyszłość.

Po pojawieniu się tego wielkiego bycia—Ego-Świadomości—z pępka Najwyższego Bycia unoszącego się na wodach wyrósł niewypowiedzialnie piękny Lotos o światłości równej blaskowi słońca. Z Lotosu wypłynął boski Brahma—dziadek wszystkich żywych istot—oświetlając swą jasnością wszystkie punkty przestrzeni. Zaraz potem z atrybutu ciemności (*tamas*) wypłynął wielki asura o imieniu Madhu, który nie ma początku. Najwyższe Boskie Bycie mając na uwadze dobro Brahmy zabił go widząc, że próbuje zgładzić Brahme. Z powodu tego czynu wszyscy bogowie, demony i ludzie nazywają Go Madhusudaną (zabójcą Madhu).

Następnie Brahma siłą swej woli stworzył swych siedmiu bramińskich synów: Marici, Atri, Angirasa, Pulastję, Pulahe, Kratu z Dakszą jako siódmym. Syn Brahmy Marici z kolei siłą swej woli spłodził syna o wielkiej energii, wielkiego mędrca Kaśjapę, znawcę *Wed*.

Brahma jeszcze przed narodzinami Marici stworzył z palca u nogi swego syna Dakszę, antenata żywych istot.

Daksza miał najpierw trzynaście córek, z najstarszą Diti, które oddał za żony znajdującemu całe Prawo i słynnemu ze swych prawych uczynków mędrcomu Kaśjapie.

Prawy Daksza miał następnie jeszcze dziesięć córek, które oddał za żony Dharmie. Dharma był ojcem bogów Wasu, Rudrów o wielkiej energii, Wiśwadewów, Sadhjów i Marutusów.

Dwadzieścia siedem kolejnych córek Dakszy zostało żonami Somy.

Żony Kaśjapy urodziły Aditjów, danawów, asurów, gandharwów, konie, ptaki, krowy, ryby, kimpuruszów, drzewa i rośliny. Potężne demony asury narodziły się z Diti, a z Danu danawowie, wśród których największy był Wipracitti. Aditjowie, będący bogami o wielkiej energii, narodzili się z Aditi. Wśród nich był Wisznu, który narodził się w swej części na ziemi w formie karła. Gowinda (Wisznu) stał się pierwszym wśród bogów. To jego moc przynosi pomyślność bogom i zniszczenie demonom”.

Bhishma kontynuował: „O Judhiszthira, słuchaj dalej o tym, co bramini opowiadają o uczynkach Kryszny. Mówią oni, że zabójca demona Madhu, Madhusudana, stworzył dzień i noc, pory roku, poranek i zmierzch. Następnie po namyśle stworzył chmury i wszystkie inne nieruchome i ruchome przedmioty. Wyposażony w ogromną energię stworzył całą ziemię razem ze wszystkim, co się na niej znajduje, i następnie ten błogosławiony i potężny Kryszna ze swych ust stworzył raz jeszcze setki wielkich braminów, ze swych ramion setki kszatrijów, z ud waiśjów, a ze stóp szudrów.

Po stworzeniu czterech kast ten zabójca demona Madhu dzięki mocy zdobytej ascezą uczynił podtrzymującego wszystko Brahmę Panem i władcę wszystkich żywych istot o wielkiej światłości, jak i komentatorem nauk *Wed*.

Kesawa uczynił wówczas Wirupakszę władcą wszystkich duchów i kobiet zwanych matkami (*matrika*), karzącego grzeszników Jamę władcą Ojców i ludzi, a Kubere Panem bogactwa. Następnie On, który jest Najwyższą Duszą wszystkich żywych



istot, uczynił Warunę Panem i władcą wszystkich wodnych stworzeń, a Indrę królem bogów.

W najdawniejszych czasach, w okresie *kritajugi*, ludzie żyli tak długo, jak chcieli i bez lęku przed Jamą. Potomstwo rodziło się w wyniku aktu woli i stosunki seksualne nie były konieczne dla utrzymania gatunku. W następnym eonie, *tretajudze*, dzieci rodziły się z samego dotyku. Podczas tych dwóch eonów ludzie byli więc wolni od konieczności stosunków seksualnych. Konieczność taka pojawiła się dopiero w następnym eonie *dwaparajudze*, a w czasie *kalijugi* ludzie zaczęli zakładać rodziny i żyć w parach”.

Bhiszma kontynuował: „O Judhiszthira, opowiedziałem tobie o Nim, który jest Najwyższym Panem wszystkich żywych istot. Posłuchaj teraz o pojawieniu się na ziemi istot grzesznych. Podczas *tretajugi* zaczęły pojawiać się na ziemi różne grzeszne plemiona obecne na ziemi do dziś. W regionach południowych są to Andhakowie, Guahowie, Pulindowie, Sawarowie, Czuczkwowie, Madrakowie, a na północy Kambhodźowie, Gandharowie, Jamowie, Kiratowie, Barbarowie. Uchodzą oni za istoty grzeszne żyjąc w zgodzie z obyczajami czandalów, kruków i sępów. Nie było ich jeszcze na ziemi podczas *kritajugi*. Pojawili się dopiero i zaczęli się rozmnażać podczas *tretajugi*, a w okresie wielkiego głodu, który znakował przejście *tretajugi* w *dwaparajugę* wyniszczyli się nawzajem w walce”.

Kończąc swe opowiadanie Bhiszma rzekł: „O Judhiszthira, cały ten wszechświat ma swe źródło w Krysznie. Wielki niebiański riszi Narada, który porusza się po wszystkich światach i zna je, będąc świadkiem odmawiania Krysznie boskości przez jego wroga Sziśupalę nazywał Krysznę Najwyższym Bogiem. Nie zawahał się przed uznaniem wieczności i zwierzchnictwa Kryszny. Moc Kesawy nie ma granic. Kryszna o lotosowych oczach nie jest, jak niektórzy sądzą, zaledwie człowiekiem, lecz potęgą nie do pokonania”.

## **2. O narodzinach riszich Pradżapatich będących najstarszymi przodkami żywych istot łącznie z tymi, które mają status bogów**

Judhiszthira rzekł: „O Bhiszma, wyjaśnij mi, proszę, kim byli pierwsi Pradżapati? W jaki sposób ci wielce błogosławieni riszi pojawiali się na świecie i gdzie przebywają?”

Bhiszma rzekł: „O Judhiszthira, posłuchaj więc, co mam na ten temat do powiedzenia. Najpierw był tylko samorodny, wieczny i

boski Brahma, który spłodził siedmiu synów o imionach Marici, Atri, Angiras, Pulastja, Pulaha, Kratu i Wasisza, którzy byli mu równi. *Purany* nazywają ich siedmioma boskimi mędrcami. Są to pierwsi Pradżapati, od których pochodzą wszyscy inni. Posłuchaj teraz o Pradżapatich przez nich spłodzonych.

Potomkiem Atriiego zrodzonym z umartwień był wieczny i boski Warhi, z którego wypłynęło dziesięciu Praczetów, którzy spłodzili jednego syna, Pradżapatiego o dwóch imionach Daksa i Kaśjapa. Marici miał również jednego syna o dwóch imionach Kaśjapa i Arisztanemi. Drugim synem Atriiego narodzonym z jego łądźwi był przystojny Soma o wielkiej energii, który praktykował umartwienia przez tysiąc niebiańskich jug.

Syn Kaśjapy i Aditi, boski Arjaman (Surja) i jego synowie, są opisywani jako stwórcy żywych istot i ci, którzy ustanowili nakazy.

Sasawindu miał dziesięć tysięcy żon, z każdą z nich miał tysiąc synów, osiągając w ten sposób liczbę dziesięciu milionów. Synowie ci nie chcieli nazywać nikogo Pradżapatim za wyjątkiem siebie i stąd starożytni bramini nazwali żywe istoty zamieszkujące świat imieniem pochodzącym od Sasawindu. Z tego licznego rodu Pradżapatich Sasawindu wyłonił się ród Wrisznich, w którym narodził się Kryszna”.

Bhiszma kontynuował: „O Judhiszthira, wszyscy ci, których dotychczas wymieniłem, noszą imię Pradżapatich. Wymienię teraz imiona bogów, którzy są Panami trzech światów. Należy do nich dwunastu Aditjów, synów Aditi będącej żoną Kaśjapy, Bhaga, Ansa, Surja, Mitra, Waruna, Sawitri, Dhatri, Wiwaswat, Twasztri, Puzan, Indra i Wisznu i ich potomkowie. Aświnowie o imionach Nasatja i Daśra są synami ósmego syna Aditi, Surji. Twasztri miał wielu synów. Wśród nich był sławny i przystojny Wiśwarupa, Adżaikapat, Ahi, Bradhna, Wirupaksza, Raiwata, Hara, Wahurupa, wódz bogów Trjamwaka, Sawitrja, Dżajanta, niezwyoczony Pinaki i ośmiu bogów Wasu. W czasach Pradżapatiego Manu wszyscy oni byli nazywani bogami, później niektórych z nich nazywano Ojcami (*pitri*).

Siddhowie i Sadhhowie dzielili się na dwie klasy zależnie od zachowania i młodości. Bogowie najpierw także dzieli się na dwie klasy: ribhów i Marutów (Marutusów). Następnie wyodrębniano wiśwów, bogów i Aświnów. Aditjowie byli wojownikami, Marutusi waiśjami, Aświnowie uprawiający surowe umartwienia byli uważani za szudrów. Za braminów uważano bogów z linii Angirasa. Synami Angirasa byli: Jawakriti, Raiwja, Arwawasu, Parawasu, Ausidża, Kasziwat i Wala.

Ten, kto o poranku po obudzeniu recytuje imiona bogów, oczyszcza się z świadomych i nieświadomych grzechów”.

Bhiszma zakończył swe opowiadanie mówiąc: „O Judhiszthira, posłuchaj teraz o tym, gdzie rezydują poszczególni riszi.

Synowie Angirasa, syn mędrca Medhatithi o imieniu Kanwa, Warhiszada i siedmiu starożytnych mędrców, synów Brahmy, którzy są przodkami trzech światów, rezydują na wschodzie.

Unmucza, Wimucza, Swastjatreja o wielkiej energii, Pramucza, Idhmawaha, boski Dridhawrata, jak i syn Mitrawaruny, Agastja, rezydują na południu.

Upangu, Karusza, Dhaumja, Pariwjadha, oraz Wkata, Dwita, Trita i syn Atri, Saraswata, rezydują na zachodzie.

Atreja, Wasiszta, Kaśjapa, Gautama, Bharadwadza, syn Kausiki, Wiśwamitra i syn Dżamadagniego, Riczika, rezydują na północy.

Wymienieni przeze mnie riszi o wielkiej energii rezydujący w czterech różnych stronach świata są obserwatorami i stwórcami wszystkich światów. Ten, kto recytuje ich imiona i udaje się z pielgrzymką w kierunku, w którym rezydują, oczyszcza się ze wszystkich grzechów”.

### **3. O Najwyższej Osobie rodzącej się cyklicznie na ziemi w śmiertelnej formie w celu pokonania wrogów bogów**

Judhiszthira rzekł: „O Bhiszma, ty sam zdobyłeś wielką mądrość i jesteś w walce nie do pokonania. Opowiadaj mi dalej o Krysznie, który jest wszechmocny i niezmienny, chcę słuchać o jego ogromnej energii i wielkich czynach, których dokonał w odległych czasach. Wytlumacz mi, dlaczego przybrał on ongiś formę dzika, jakie szczególne zadanie miał wówczas do wykonania?”

Bhiszma rzekł: „O Judhiszthira, niegdyś polując na jelenia dotarłem do pustelni mędrca Markandęji, gdzie zgromadziło się tysiące ascetów i gdy riszi powitali mnie miodem i mlekiem, oddałem im cześć w zamian. Powtórzę ci teraz to, co usłyszałem wówczas od obecnego tam mędrca Kaśjapy na temat interesującego cię wydarzenia. Wysłuchaj tego z uwagą.

W dawnych czasach zachłanni i gniewni danawowie i liczne, waleczne demony asury zazdroszcząc bogom dobrobytu, rozpoczęli z nimi walkę. Ciemiężeni przez nich bogowie i riszi, niezdolni do stawienia im oporu, rozproszyli się w różnych kierunkach. Ziemia nie mogąc unieść ciężaru demonów, zdawała się coraz

bardziej zanurzać w podziemiach. Prerażeni tym Aditjowie udali się do Brahmy z prośbą o pomoc. Rzekli: ‘O Brahma, jakże mamy dalej spokojnie znosić to ciemienie nas przez demony?’ Brahma odpowiedział: ‘O bogowie, zarządziłem już to, co powinno zostać w tej sprawie uczynione. Ci niegodziwcy, którzy po zdobyciu ode mnie darów urosli w siłę i nadęli się pychą, nie wiedzą o tym, że Wisznu o niewidzialnej formie, który jest nie do pokonania nawet przez wszystkich działających razem bogów, przybrał właśnie formę dzika z zamiarem, aby ich zniszczyć. Ten Najwyższy Bóg spieszy już do podziemi zamieszkałych przez tych przeraźliwych danawów, aby zabić to potomstwo Diti’. Bogowie powitali słowa dziadka wszechświata z ogromną radością.

Faktycznie, Wisznu przybrawszy formę dzika przedarł się do podziemi gotowy do walki z asurami, którzy widząc tę zadziwiającą istotę zjednoczyli się przeciw niej i oghupieni przez Czas otoczyli ją ze wszystkich stron i próbując ją pojmać szarpali ją ze wszystkich stron. Jednakże mimo swej siły i ogromnego rozmiaru ciała nie zdołali uczynić dzikowi żadnej szkody. Dziwiło ich to i napełniało lękiem. Choć było ich wielu, czuli, że nadeszła ich ostatnia godzina. Tymczasem ten Najwyższy Bóg bogów mając jogę za swoją duszę i za swego towarzysza, zatopiwszy się w jodze wydał z siebie straszliwy ryk, przerażając nim demony. Ryk ten odbijał się echem we wszystkich światach i kierunkach przerażając wszystkie żywe istoty łącznie z Indrą i bogami. W konsekwencji tego straszliwego ryku Wisznu jest nazywany Sanatana. Nosi również imię Padmanabha. Jest największym z joginów, nauczycielem wszystkich żywych istot i ich Najwyższym Panem. Od tego ryku cała ziemia z zamieszkującymi ją ruchomymi i nieruchomymi istotami zamarła. Prerażeni dźwiękiem danawowie zaczęli padać na ziemię bez życia sparaliżowani przez energię Wisznu. Dzik trawował kopytami tych mieszkańców podziemnych regionów, rwąc ich ciała i tłuszcz, i miażdżąc kości.

Tymczasem bogowie prerażeni tym straszliwym rykiem szukali ponownie ratunku u dziadka wszechświata Brahmy. Rzekli: ‘O Brahma, jesteśmy zaniepokojeni tym straszliwym rykiem, który pozbawia rozumu cały wszechświat. Skąd on się wziął? Do kogo należy? Siła i energia tego dźwięku pozbawia zmysłów zarówno demony, jak i bogów’. I w momencie gdy wypowiadali te słowa, przed ich oczami ukazał się Wisznu w swej formie dzika, wychwalany i czczony przez riszich.

Brahma rzekł: ‘O bogowie, dźwięk ten pochodzi od Najwyższego Boga, Stwórcy wszystkich istnień, duszy wszystkich żywych

istot i największego z joginów. Ukazał się przed wami po zabiciu potężnych danawów w swym ogromnym ciele o wielkiej sile, które przybrał. On jest Panem wszystkich istot, mistrzem jogi, wielkim ascetą, Najwyższą Jaźnią wszystkich żywych istot, Kryszną, który niszczy wszystkie przeszkody i utrudnienia. Ten Najwyższy Bóg o wielkim splendorze, to naczynie wszelkiej łaski, po dokonaniu wielkiego czynu, do którego nikt poza nim nie był zdolny i zabiciu demonów, powrócił do swej natury. To z Jego pępka wypływa łodyga pierwotnego Lotosu. On jest pierwszym wśród joginów, Najwyższą Duszą i Stwórcą wszystkich istnień. Jest twórcą porządku, Twórczą Zasadą stwarzającą świat, niszczącym wszystko Czasem, fundamentem, na którym opierają się wszystkie światy. Uspokójcie się więc, bo nie ma powodu do niepokoju. Ryk, który tak was przeraził, pochodzi bowiem od Niego. On jest przedmiotem powszechnej czci. Niezniszczalny i niezmienny, jest źródłem wszystkich istnień i ich Panem”.

#### 4. O Krysznie jako Twórczej Zasadzie stwarzającej świat

Judhiszthira rzekł: „O Bhiszma, opowiedz mi o tej najwyższej jodze, dzięki której mógłbym dotrzeć do *Brahmana* i zdobyć Wyzwolenie, gdyż pragnę ją poznać”.

Bhiszma rzekł: „O Judhiszthira, w odpowiedzi na to pytanie posłuchaj o prastarym dialogu między pewnym nauczycielem i jego uczniem dotyczącym tego tematu.

Nauczyciel ten był rishim o wielkiej duszy, rozświetlającym przestrzeń swą wspaniałością. Kroczył wytrwale ścieżką Prawdy kontrolując w pełni swe zmysły. Pewnego dnia zbliżył się do niego jego uczeń o wielkiej inteligencji i skoncentrowanej uwadze i stojąc przed nim z pobożnie złożonymi dłońmi rzekł: ‘O Nauczycielu, jeżeli jesteś wystarczająco zadowolony z czci, którą tobie oddają, pomóż mi, proszę, w rozwianiu wątpliwości, które trapią mój umysł. Skąd ja jestem i skąd ty jesteś? Wyjaśnij mi to w pełni wskazując na pierwszą (ostateczną) przyczynę. Powiedz mi również, dlaczego początek i koniec różnych żywych istot jest odmienny, choć materialna zasada działająca we wszystkich żywych istotach jest taka sama? Podobnie, choć ludzie mają takie samo ciało, poszczególne deklaracje *Wed* co do rytów nie odnoszą się do wszystkich, lecz do różnych klas ludzi?’

Nauczyciel rzekł: ‘O uczniu, zdobyłeś już wielką mądrość, posłuchaj więc, co mam do powiedzenia w tej sprawie. To, o co pytasz, nie zostało ujawnione nawet w *Wedach* i jest przedmiotem najgłębszych myśli i dyskusji. Wiedza, której szukasz, jest

nazywana *adhjatma*, ma za swój przedmiot wcieloną duszę rozważaną w kontekście ciała i procesów psychicznych wynikłych z działania natury materialnej *Prakriti* i jest najwyższą i najbardziej świętą gałęzią wiedzy.

Pierwszą (ostateczną) przyczyną wszechświata jest Krysna Wasudewa. On jest źródłem świętego dźwięku OM, Prawdą, najwyższą wiedzą, ofiarą, wyrzeczeniem, samo-kontrolą i prawością. Ci, którzy poznali *Wedy*, znają Go jako przenikającego wszystko, wiecznego, wszechobecnego Stwórcę i Niszczyciela, niezmiennego, niezamanifestowanego *Brahmana*.

Posłuchaj o Nim, który narodził się w rodzie Wrisznich. Bramin powinien słuchać słów o wielkości tego Boga bogów o niezmierzonej energii zwanym Wisznu od innych braminów, król od królów, waiśja od waiśjów, szudra od szudrów. Ty sam będąc bramin zasługujesz na to, aby słuchać ich ode mnie. Posłuchaj więc mych przynoszących pomyślność słów o Krysnie.

Krysna Wasudewa jest Kołem Czasu bez początku i końca. Stany istnienie i nieistnienia są tymi atrybutami, poprzez które jego prawdziwa natura jest poznawana. Zależąc od tego Pana wszystkich istnień, wszechświat obraca się jak koło.

Kesawa, pierwszy wśród wszystkich istnień, jest tym, co niezniszczalne, niezamanifestowane, nieśmiertelne, niezmienne, co jest *Brahmanem*. Będąc sam wyższy od wszystkiego, co wysokie, niezmienny i niezniszczalny stworzył zarówno Ojców, bogów, riszich, jakszów, rakszasów, nagów, asurów i ludzi, jak i *Wedy*, wieczne obowiązki i zwyczaje.

Po sprowadzeniu wszystkiego do stanu nieistnienia rozpoczyna nowy eon budząc ze snu potrzebę stwarzania, czyli wprowadzając w ruch pierwotną *Prakriti* (*Mula Prakriti*). Tak jak zmiana pór roku niesie z sobą łańcuch następujących po sobie zdarzeń, tak na początku nowego niebiańskiego eonu zaczynają pojawiać się różne żywe istoty. W połączeniu z nimi pojawia się znajomość reguł i obowiązków, których celem jest zapewnienie porządku i funkcjonowania tego świata.

Na zakończenie każdego niebiańskiego eonu, gdy rozpoczyna się powszechne zniszczenie, razem ze wszystkim innym znikają również *Wedy* i wszystkie inne święte pisma. Jednakże dzięki łasce samorodnego Brahmę, który pierwszy nabywa znajomość *Wed*, wielcy riszi dzięki swoim umartwieniom odkrywają je ponownie.

Brahma pierwszy nabywa wiedzę *Wed*. Nauczyciel bogów Brihaspati nabywa pierwszy wiedzę sześciu «odnóży» *Wed* (*angi*), a nauczyciel demonów i syn Bhrigu, Śukra, naukę o moralności,

która ma wielką wartość dla utrzymania całego wszechświata. Nauka o muzyce z kolei jest nabywana przez Naradę, nauka o użyciu broni przez Bharadwadżę, historia niebiańskich mędrców przez Gargję, nauka medycyny przez ciemnoskórego syna Atri. Różni inni wielcy riszi—jak Njaja, Waiseszika, Sankhja, Patandzali i inni—ogłaszają różne inne gałęzie nauk’.

### **5. O podwójnej naturze manifestującej się we wszechświecie Najwyższej Osoby—*Puruszy* (duszy) i *Prakriti* (materii)— znanej jedynie Narajanie**

Nauczyciel kontynuował: „O uczniu, wielcy riszi odwołując się do racjonalnych argumentów, *Wed* i świadectwa zmysłów oddawali cześć *Brahmanowi*. Początkowo ani bogowie, ani *riszi* nie potrafili jednak zrozumieć *Brahmana*, który jest bez początku i końca i wyższy od tego, co wysokie. Tylko boski Stwórca wszystkich rzeczy—potężny Narajana—znał *Brahmana*. Riszi, bogowie, demony asury i starożytni królewscy mędrzy czerpali więc wiedzę o tym najwyższym z lekarstw na smutek od Narajany.

Wszechświat z całą swoją potencją zaczyna się ponownie wyłaniać, gdy pierwotna materia (*Mula Prakriti*) dzięki aktywizacji pierwotnej energii (trzy guny: *sattwa*, *radžas*, *tamas*) zaczyna wytwarzać składniki istnienia. Tak jak od jednej lampy kamforowej można zapalić ich tysiące, tak pierwotna *Prakriti* przywołuje do istnienia tysiące przedmiotów. Będąc nieskończona, nigdy się nie wyczerpuje (zob. Aneks 2).

Z Niezamanifestowanego (*Mula Prakriti*) wypływa Rozumienie zdeterminowane przez (przeszłe) działania. Rozumienie wytwarza Ego-Świadomość, a z niej wypływa Przestrzeń, z Przestrzeni wypływa Wiatr, z Wiatru Ogień, z Ognia Woda, a z Wody Ziemia. Wymienione osiem—Niezamanifestowane, Rozumienie, Ego-Świadomość, Przestrzeń, Wiatr, Ogień, Woda i Ziemia—konstytuują następujące po sobie etapy ewolucji natury materialnej *Prakriti*. Na nich opiera się wszechświat.

W wymienionych ośmiu ma swój początek pięć organów działania, pięć organów poznania i pięć przedmiotów poznania oraz jako szesnasty zależny od ich fluktuacji (zmian) umysł.

Pięcioma organami działania są stopy, dłonie, mowa, organy wydalania i reprodukcji. Zmysły—uszy, skóra, oczy, język i nos—są organami poznania, a ich przedmiotami są dźwięk, dotyk, forma, smak, zapach, które są własnościami pięciu «wielkich» elementów (przestrzeń, wiatr, ogień, woda, ziemia). Umysł

przebywa we wszystkich zmysłach i ich przedmiotach. W postrzeganiu smaku staje się językiem, w mowie staje się słowami. Odziany w różne zmysły wypełnia się wszystkimi przedmiotami, które znajdują się w jego zasięgu.

Te szesnaście wymienionych istnień obecnych w ciele w swych właściwych formach powinno być rozpoznanych jako bóstwa, które oddają cześć Jemu (*Puruszy*), który stworzył całą wiedzę i zamieszkuje ciało.

Bez względu na Czas smak jest zawsze własnością wody, zapach ziemi, dźwięk przestrzeni, forma światła, dotyk wiatru. Umysł z kolei jest uważany za atrybut istnienia (życia). Istnienie wypływa z niezamanifestowanego elementu *Prakriti* (*Mula Prakriti*), który, jak każda rozumna osoba powinna wiedzieć, spoczywa w Nim, który jest Duszą wszystkich istnień. Te składowe istnienia opierając się na Najwyższej Boskości, która jest powyżej *Prakriti* i nie ma inklinacji do działań, utrzymują w mocy cały wszechświat istot ruchomych i nieruchomych. Ten gmach o dziewięciu bramach, którym jest ciało, jest odziany we wszystkie te składowe istnienia. To, co jest ponad nimi—Dusza—mieszka w nim przenikając je całe i z tego powodu jest nazywana *Puruszą* (Osobą, Jaźnią).

Dusza nie podlega zniszczeniu i śmierci i ma wiedzę zarówno tego, co jest, i co nie jest zmanifestowane. Jest subtelna, przenika wszystko i jest oparciem dla wszystkich składników istnienia i atrybutów. Tak jak lampa oświetla wszystkie przedmioty duże i małe, tak dusza mieszka we wszystkich żywych istotach jako źródło światła i zasada wiedzy. Ponagłając uszy do słyszenia, jest tym, kto słyszy. Podobnie, ponagłając oczy do patrzenia, jest tym, kto widzi. Ciało dostarcza duszy środków, poprzez które zdobywa wiedzę o zmysłowych przedmiotach. To dusza poznaje, a nie ciało. Jednakże tak jak nie można zobaczyć ukrytego w drewnie ognia poprzez pocięcie go na kawałki, tak nie można zobaczyć duszy zamieszkującej ciało przez szczegółowe badania ciała. Lecz tak jak ogień można wykrzesać z drewna poprzez zastosowanie odpowiednich środków, jak pocieranie o siebie dwóch kawałków drewna, tak samo można zobaczyć zamieszkującą ciało duszę dzięki jodze.

Tak jak nie ma rzeki bez wody, a promieni bez słońca, tak nie ma indywidualnej duszy bez ciała. Stwierdzenie to pozostaje prawdziwe, choć dusza musi ustawicznie zmieniać ciało. Tak jak podczas snu dusza odziana w ciało subtelne i subtelne zmysły opuszcza ciało i wędruje w przestrzeni, tak samo po śmierci



przechodzi z jednego ciała w drugie. Dusza, będąc w niewoli przeszłych działań wykonanych w jednym stanie istnienia, przechodzi w inny, prowadzona z jednego ciała do innego przez własne działania, które są potężne w swych skutkach. Posłuchaj teraz o tym, jak dusza będąca właścicielem ludzkiego ciała opuszcza je, przechodzi do innego i znowu do innego, i jak obserwowana we wszechświecie wielość żywych istot jest rezultatem działań ucieleśniającej się duszy w jej przeszłym i obecnym życiu’.

### **6. O aktywności *Prakriti* i zaciemnianiu wiedzy przez ignorancję, która zamyka ucieleśnioną duszę w kole reinkarnacji**

Nauczyciel kontynuował: ‘O uczniu, jak stwierdzają mędrcy, wszystkie ruchome i nieruchome żywe istoty, dzielone na cztery klasy, przed narodzinami i po śmierci są niezamanifestowane. Umysł, dopóki istnieje jedynie w niezamanifestowanej duszy, pozostaje niezamanifestowany. Tak jak wielkie drzewo ukrywa się w nierozwiniętym pąku kwiatu Aśwattha i staje się widoczne dopiero wówczas, gdy się z niego wydostanie na zewnątrz, tak wszystko inne rodzi się z tego, co niezamanifestowane.

Tak jak żelazo, choć nieożywione, porusza się w kierunku magnesu, tak samo wskutek naturalnych instynktów inklinacje i skłonności, jak i wszystko inne biegnie w kierunku rodzącej się ponownie duszy. Choć same w sobie nieożywione, łączą się z nią zarówno te inklinacje i popędy, które zostały zrodzone z ignorancji i iluzji, jak i wyższe skłonności i aspiracje do połączenia się z *Brahmanem* pochodzące od samego *Brahmana*.

Na początku nie istniało nic—ani ziemia, przestworza, niebo, cnota, grzech, życiowe oddechy, czy cokolwiek innego—poza duszą będącą czystą świadomością (*czit*). Wszystkie przedmioty zaczynają istnieć z powodu zanieczyszczenia duszy przez ignorancję i rozwój ego-świadomości. Ich powiązanie z duszą nie jest jednak konieczne i dusza może się od nich uwolnić bez straty dla siebie. Nie tkwią one nawet w duszy zanieczyszczonej przez ignorancję, bo jedynym atrybutem duszy jest wiedza (czysta świadomość). Są wytworem *Prakriti* działającej poprzez rozumienie, umysł i zmysły. Dusza jest niezniszczalna i wieczna, istnieje w każdej żywej istocie. Nie jest wytworem umysłu, lecz jego przyczyną.

Jak zostało stwierdzone w *Wedach*, postrzegany przez nas wszechświat jest rezultatem ignorancji i iluzji, która zanieczyszcza

duszę. Rozumienie formy przez duszę jest wynikiem przeszłych pragnień. Dusza odziana w pragnienia jest prowadzona w kierunku ucieleśnionego stanu bycia, w którym jest zaangażowana w działania. W konsekwencji tego ucieleśnionego stanu bycia—w którym działania wytwarzają nowe pragnienia, a one prowadzą do nowego stanu ucieleśnionego istnienia—przepastne koło istnienia obraca się w nieskończoność. Piastą koła jest to, co niezamanifestowane, czyli rozumienie razem z pragnieniem (ignorancja), podczas gdy to, co zamanifestowane, czyli wyposażone w zmysły ciało, konstituuje jego szprychy, a wrażenia i działanie są jego obwodem. Jest wprowadzane w ruch przez *gunę* namiętności (*radžas*), a dusza jest świadkiem jego obrotów. Tak jak wytwórcy oleju uciskają nasiona przy pomocy maszyny wyciskając z nich olej, tak konsekwencje zrodzone z ignorancji uciskają wszechświat przesiąknięty przez namiętność oliwiąc nią to koło.

Żywa istota, podczas kolejnych egzystencji będąc we władzy zrodzonej z ignorancji idei samej siebie (ego-świadomości), ulegając pragnieniu angażuje się w działania. Z racji jedności między przyczyną i skutkiem—skutek pre-egzystuje w przyczynie będąc zamanifestowaną formą tej samej substancji, która jest niezamanifestowaną przyczyną—działania te nie zmieniają przyczyny narodzin w ucieleśnionym stanie, którą jest ignorancja, prowadząc do tego samego skutku, czyli ponownych narodzin. Skutek nie modyfikuje przyczyny, a przyczyna skutku. Manifestowanie się skutków jest faktycznie rezultatem Czasu—skutki pre-egzystujące w danej przyczynie manifestują się we właściwym czasie.

Pierwotne osiem esencji—Niezamanifestowane, Rozumienie, Ego-Świadomość, Przestrzeń, Wiatr, Ogień, Woda i Ziemia—łącznie z ich szesnastoma przekształceniami (pięć organów działania, pięć organów poznania i pięć przedmiotów poznania i umysł) wypełnione przyczynami istnieją w jedności dzięki prezydowaniu nad nimi duszy. Tak jak kurz podąża za wiatrem, który nim porusza, tak dusza żywej istoty, choć pozbawiona ciała, lecz ciągle odziana zarówno w inklinacje zrodzone z namiętności i ciemności, jak i w prawo *karmy* nakazujące spożycie owoców swych działań wykonanych za życia, porusza się w kierunku nadawanym jej przez Najwyższą Duszę. Te inklinacje i popędy, choć dołączają się do duszy, nigdy jednak jej nie dotykają bezpośrednio, tak jak i dusza, będąc wobec nich nadrzędną, bezpośrednio ich nie dotyka. Podobnie wiatr, choć unosi kurz, pozostaje czysty i niezabrudzony przez kurz. Tak jak wiatr jest prawdziwie odrębny od unoszonego przezeń kurzu, tak dusza jest

odrębna od tego, co jest nazywane doczesną egzystencją lub życiem. Nie należy więc sądzić, że wcielona dusza w rezultacie połączenia z ciałem, zmysłami, inklinacjami i przekonaniami żywej istoty nie może bez nich istnieć i że są one jej absolutnymi atrybutami. Dusza istnieje w swej własnej odrębnej naturze”.

Bhiszma zakończył swe opowiadanie mówiąc: „O Judhiszthira, w ten to sposób ów mądry bramin odpowiedział na pytania swego ucznia, który poszukiwał rozwiania jego wątpliwości. Pamiętaj o tym, że ci, którzy idą ścieżką działań, w swym dążeniu do uwolnienia się od niedoli i szukaniu szczęścia, zależą od działań i rytów opisanych w świętych pismach. Jednakże ci, którzy wypalają wszystko, co powoduje niedolę, w ogniu prawdziwej wiedzy, uwalniają duszę od obowiązku ponowych narodzin, będąc jak nasiona spalone przez ogień, które ponownie nie kiełkują”.

Napisane na podstawie fragmentów *Mahābharāta*,  
Santi Parva, Part 2, Sections CCVII-CCXI  
(Mokshadharmā Parva).

## Opowieść 153

### O uwalnianiu się od ułudy ego-świadomości (ahamkara)

1. O zaciemnieniu rodzącej się w ciele duszy będącej czystą świadomością (wiedzą) przez jakości natury materialnej i powstawaniu ego-świadomości (*ahamkara*), która stwarza ziemski świat zamykając jednocześnie duszę w kole istnienia; 2. O konieczności oczyszczenia się z błędów w percepcji poprzez analizę stanów wynikłych z namiętności i ciemności, oraz o kultywowaniu wpływu atrybutu dobra; 3. O *mai* Najwyższej Osoby zaciemniającej wiedzę i skłaniającej duszę do ponownych narodzin w ciele operującym ograniczonymi organami poznawczymi, którymi są zmysły, umysł i rozumienie; 4. O pokonywaniu zmysłów poprzez pokonywanie namiętności (*radžas*) i pokonywaniu namiętności poprzez jogę nastawioną na kontrolę ciała i umysłu; 5. O konieczności trenowania rozumienia i wykonywania jedynie dobrych działań; 6. O konieczności uwolnienia się od snów, które pochodzą z umysłu.

*Bhiszma rzekł: „O Judhiszthira, wszystkie żywe istoty ulegające w konsekwencji ignorancji ułudzie trzech atrybutów natury materialnej—dobra, namiętności, ciemności—krążą między śmiercią i ponownymi narodzinami jak obracające się koło. Należy poddać analizie wszystkie zanieczyszczenia zrodzone z ignorancji i unikać tej idei jaźni (ego-świadomości), która rodzi się z ignorancji i która powoduje niedolę”.*

(Mahābharāta, Santi Parva, Part 2, Section CCXII)

#### **1. O zaciemnieniu rodzącej się w ciele duszy będącej czystą świadomością (wiedzą) przez jakości natury materialnej i powstawaniu ego-świadomości (*ahamkara*), która stwarza ziemski świat zamykając jednocześnie duszę w kole istnienia**

Bhiszma rzekł: „O Judhiszthira, ludzie zaangażowani w realizowanie działań cenią sobie działania, podczas gdy ci, którzy są oddani wiedzy, niczego nie cenią bardziej od wiedzy. W *Wedach* znajdują się zarówno stwierdzenia zalecające działanie, jak i takie, które zalecają powstrzymanie się od działania. Praktykowanie działania powinno być rozumiane jako pierwszy krok na ścieżce do Wyzwolenia, które osiąga się ostatecznie przez zaniechanie działania. Niewielu znawców *Wed* rozumie jednak ich zalecenia we właściwy sposób. Mądrzejsi preferują zaniechanie działań, gdyż Wyzwolenia pragną bardziej niż nieba. Ich wybór jest godny pochwały. Rozumowanie, które skłania ich do zaniechania działania, jest tym, które prowadzi do Wyzwolenia. To

aktywność natury materialnej *Prakriti* skłania ucieleśnioną duszę do działania i dając jej ciało wyposażane w organy poznania i działania zależne od zmysłów, zaciemnia wiedzę przez ignorancję wynikłą z przywiązania do zmysłowych przedmiotów.

Żywa istota posiadając ciało i podejmując działanie ulega ułudzie i odziana w gniew, zachłanność i inne inklinacje zrodzone z jakości natury materialnej, którymi są namiętność (*radžas*) i ciemność (*tamas*), przywiązuje się do ziemskich przedmiotów uważając je za swoje. Ten, kto chce całkowicie uwolnić się od wpływu ciała, nie powinien nigdy pozwalać sobie na żadne nieczyste działanie potępiane przez *Wedy*, lecz swymi prawymi działaniami wykonywanymi jako ofiara bez pragnienia ich owocu (*karma joga*) powinien utworzyć dla siebie drogę prowadzącą do Wyzwolenia.

Tak jak złoto traci swą czystość i blask, gdy połączy się z żelazem, tak zaciemnia się wiedza (dusza), gdy współlistnieje z przywiązaniem do zmysłowych przedmiotów. Ten, kto poddaje się wpływowi zachłanności, słucha podszeptów żądz i gniewu, schodzi ze ścieżki prawości i praktykuje Nieprawość, ulega w końcu zniszczeniu tracąc całkowicie kontakt z wiedzą. Ten, kto szuka tego, co dla niego korzystne, nie powinien więc podążać za ziemskimi przedmiotami rozpoznawanymi przez zmysły z nadmiernym przywiązaniem do nich, gdyż inaczej wynikające z siebie nawzajem gniew, radość i smutek uczynią z jego życia piekło.

Ciała wszystkich żywych istot są zbudowane z pięciu ‘wielkich’ elementów i trzech jakości natury, którymi są dobro, namiętność i ciemność. Komu więc należy oddawać cześć, kogo winić i w jakich słowach? Tylko ci, którzy są głupcami, przywiązują się do zmysłowych przedmiotów, bo w konsekwencji swej ułudy nie wiedzą, że ich ciała są nietrwałe będąc jedynie kolejnymi przekształceniami w ewolucji natury materialnej *Prakriti*.

W przeciwieństwie do duszy, która jest wieczna, ciało zrobione z elementu ziemi tak jak dom z gliny, nie ulega zniszczeniu tylko dzięki jedzeniu, będąc niczym więcej jak przekształceniem elementu ziemi. Podobnie miód, olej, mleko, masło, mięso, sól, melasa, wszelkiego rodzaju ziarno, owoce i korzenie są przekształceniami elementów wody i ziemi. Tak jak samotnicy mając na uwadze prawdziwy cel życia, którym jest zdobycie Wyzwolenia, żyjąc w dżungli uwalniają się od tęsknoty za wyszukanym smakiem i jedzą proste i nawet niesmaczne jedzenie tylko po to, aby utrzymać się przy życiu, tak osoba żyjąca w dżungli

ziemskiego świata powinna być gotowa do podjęcia wysiłku i spożywania posiłków w taki sam sposób, jak pacjent spożywa lekarstwo, jedynie w celu utrzymania się przy życiu.

Osoba o szlachetnej duszy poszukująca wiedzy powinna powstrzymać swe zmysły szukając spokoju poprzez analizowanie wszystkich napotykaných ziemskich przedmiotów w duchu Prawdy, czystości, bezstronności, wyrzeczenia, Wyzwolenia, odwagi, wybaczenia, hartu ducha, inteligencji, refleksji, ascezy. Wszystkie żywe istoty, które wskutek ignorancji ulegają uludzie trzech jakości natury materialnej—dobra, namiętności, ciemności—krążą między tym i tamtym światem jak obracające się koło. Należy poddać analizie wszystkie błędy percepcji zrodzone z ignorancji i unikać tej idei jaźni (ego-świadomości), która rodzi się z ignorancji i która powoduje niedolę.

Na początku istniała tylko Najwyższa Jaźń, która jest czystą świadomością (wiedzą). Proces stwarzania rozpoczął się wraz z aktywnością trzech jakości natury materialnej (*gun*) stwarzając rozumienie i ego-świadomość (*ahamkara*), która jest rezultatem zaciemnienia wiedzy przez ignorancję. Bazująca na ignorancji ego-świadomość—będąca wytworem ewolucji natury materialnej *Prakriti*—jest fundamentem, na którym opiera się cały stworzony wszechświat: pięć ‘wielkich’ elementów, zmysły, trzy światy razem z Najwyższym Byciem Brahłą i działaniem. Tak jak Czas podlegając własnemu prawu niesie z sobą zmieniające się kolejno pory roku, tak ego-świadomość we wszystkich żywych istotach wywołuje działania. *Tamas*, z którego rodzi się tamasowa ego-świadomość wytwarza uludę. Jest jak ciemność i pochodzi z ignorancji.

## **2. O konieczności oczyszczenia się z błędów w percepcji poprzez analizę stanów wynikłych z namiętności i ciemności i kulturowaniu wpływu atrybutu dobra**

Trzy jakości natury—dobro, namiętność, ciemność—niosą ze sobą wszystkie radości i smutki doświadczane przez żywe istoty. Zadowolenie płynące z radości, pewności, rozumienia i pamięci jest skutkiem zrodzonym z atrybutu dobra. Pragnienie, gniew, błądzenie, zachłanność, odrętwienie, lęk, zmęczenie należą do atrybutu namiętności. Depresja, żal, niezadowolenie, próżność, pycha, niegodziwość należą do ciemności. Badając powagę tych lub innych zafałszowań czystej świadomości, które zamieszkują w duszy, należy zastanowić się nad każdym z nich po kolei i ocenić,

które faktycznie występują, które rosną w siłę i które słabną, których udało się komuś pozbyć i które wciąż pozostają”.

Judhiszthira rzekł: „O Bhiszma, od których z tych zanieczyszczeń czystej świadomości (wiedzy) przez ego-świadomość zrodzoną z *Prakriti* próbują uwolnić się osoby poszukujące Wyzwolenia? Które z nich można osłabić i których nie sposób się pozbyć, bo uparcie powracają? I które z nich, choć ogłupiające, są na tyle słabe, że zezwala się im na pozostanie. Opisz mi dokładniej te mentalne stany, nad których siłą ten, kto jest mądry, powinien rozmyślać, gdyż ja sam mam w tej sprawie wiele wątpliwości”.

Bhiszma rzekł: „O Judhiszthira, osoba o czystej duszy zdobywa Wyzwolenie pozbywając się wszystkich tych zafałszowań aż do korzeni. Tak jak zrobiona z czystej stali siekiera przecina łańcuch nie ulegając sama zniszczeniu, tak osoba o oczyszczonej duszy, która zniszczyła wszystkie zanieczyszczenia wypływające z ciemności i towarzyszące rodzącej się ponownie duszy, odnosi sukces w przecięciu swego powiązania z ciałem i zdobywa Wyzwolenie.

Stany (jakości) mające źródło w namiętności (*radžas*), jak i te pochodzące z ciemności (*tamas*) i te czyste, które wypływają z dobra (*sattwa*) są nasieniem, z którego wyrosły wszystkie wielone żywe istoty. Jednakże wśród nich tylko atrybut dobra jest przyczyną, dzięki której osoby o czystej duszy odnoszą sukces w osiągnięciu Wyzwolenia. Osoba o czystej duszy powinna więc uwolnić się od wszystkich stanów wynikłych z namiętności i ciemności. Jakość dobra staje się wówczas jeszcze jaśniejsza.

Niektórzy twierdzą, że rytuały ofiarne i inne działania realizowane z pomocą mantr, choć oczyszczają dusze, są zbyt okrutne i przez to złe. Ten pogląd jest jednak niesłuszny. Działania te są ważnym środkiem zrywania powiązań duszy z ziemskimi przedmiotami i praktykowania religijnego spokoju.

Wszystkie niegodziwe uczynki, jak i wszystkie działania służące realizacji ziemskich celów i wypływające z pragnienia są rezultatem wpływu stanów zrodzonych z namiętności (*radžas*). Działania brzemienne w zachłanność i gniew wynikają ze stanów zrodzonych z ciemności (*tamas*). Senność, odwlekanie, okrucieństwo i szukanie cielesnej przyjemności są stanami zrodzonymi z ciemności. Jednakże osoba, która ma wiarę i poznała święte pisma, jest motywowana przez dobro i czyni tylko to, co jest dobre, zdobywając moralne piękno i duszę wolną od wszelkich zanieczyszczeń”.

### 3. O *mai* Najwyższej Osoby zaciemniającej wiedzę i skłaniającej duszę do ponownych narodzin w ciele operującym ograniczonymi organami poznawczymi, którymi są zmysły, umysł i rozumienie

Bhiszma kontynuował: „O Judhiszthira, ułuda i utrata rozsądku wypływa z *guny* namiętności. Gniew, zachłanność i pycha płyną z *guny* ciemności. Gdy osoba zdoła zniszczyć te stany zrodzone z aktywności natury materialnej *Prakriti*, staje się czysta od jej wpływu. Dzięki tej czystości jest zdolna do poznania Najwyższej Jazni o wielkiej jasności, niezniszczalnej i niezmiennej, przenikającej wszystkie przedmioty, mającej swój azyl w tym, co niezamafifestowane i będącej Najwyższą Boskością.

Ludzie odziani w *maję* Najwyższej Osoby (tj. trzy *guny*) oddalają się od tego, co jest wiedzą i czystą świadomością (duszą), a gdy ich wiedza zaciemnia się, tracą rozsądek i ulegają gniewowi, który wynika z pragnienia. Z pragnienia rodzi się zachłanność, próżność, pycha i ego-świadomość (egoizm). Egoizm (*ahamkara*) prowadzi do różnych działań, z działań rodzą się uczuciowe więzi, z których z kolei płynie na przemian radość i smutek, a z nich ciężar narodzin i śmierci. W konsekwencji obowiązku narodzin i z powodu łączenia się życiowego nasienia z krwią, dusza będąca czystą świadomością-wiedzą (*चित*) musi przebywać w łonie. Łono jest zanieczyszczone moczem, kałem, flegmą i krwią, która tam powstaje. Spragniona napoju dusza szukając ucieczki przed tym złem zostaje zawładnięta przez gniew i wszystko inne, co z niego wynika.

Kobiety, z powodu tego, że to z ich łona dusza rodzi się na ziemi w ucieleśnionej formie, powinny być uważane za instrumenty, dzięki którym bieg stwarzania jest wprowadzony w ruch. Ze względu na swą naturę kobiety mają atrybuty *kszetry* (pola, ciała), a mężczyźni *kszetra-dżiny* (znawcy pola). Mając to na uwadze, osoba szukająca Wyzwolenia powinna unikać kobiet, podobnie jak wszystkich innych przedmiotów należących do tego świata. Kobiety są jak przeraźliwe oczarowujące zaklęcia przynoszące zniszczenie. Otepiają ludzi pozbawionych mądrości. Są zatopione w atrybucie namiętności będąc ucieleśnieniem zmysłowości. Dzięki działaniu przynoszącego życie nasienia i w konsekwencji silnego pragnienia, które mężczyźni żywią do kobiet, rodzą one potomstwo. Tak jak człowiek oczyszcza swe ciało z pasożytów narodzonych na jego skórze, nie uważając ich za część samego siebie, tak też powinien uwalniać swe ciało od dzieci, które mylnie uważa za swoje, choć one do niego nie należą. Tak jak pasożyty



rodzą się z potu lub innych nieczystości ciała, tak żywe istoty rodzą się z dającego życie nasienia w konsekwencji swych działań w przeszłym życiu lub w rezultacie działania natury. Ten, kto jest mądry, nie powinien więc się do nich przywiązywać uważając je za swoje.

Dusza jest czystą wiedzą. Gdy zostaje ovladnięta przez ciemność (*tamas*), odziewa się w istnienie nazywane życiem, które jest realizowane na tym świecie. Gdy niezamanifestowana ciemność (*tamas*) rozszerza się na wiedzę, powoduje pojawienie się zjawisk inteligencji i ego-świadomości. Wiedza mająca atrybuty inteligencji i ego-świadomości jest z kolei nasieniem, z którego wyrastają wcielone dusze. Nasieniem wiedzy (świadomości) jest dusza, która w swej naturze jest czystą świadomością (*चित*). Podczas gdy *tamas* zaciemnia wiedzę, atrybut natury materialnej zwany namiętnością (*radžas*) skłania do działania, dobro (*sattwa*) jest tym, który motywuje do szukania wiedzy i połączenia z *Brahmanem*.

W konsekwencji działań i na mocy Czasu dusza przechodzi przez kolejne cykle ponownych narodzin. Tak jak we śnie dusza dzięki działaniu umysłu zabawia się, jakby była wyposażona w ciało, w taki sam sposób będąc w łonie matki ubiera się w ciało, które odpowiada atrybutom i skłonnościom właściwym dla działań wykonanych w przeszłym życiu. Przebywając w łonie matki zachowuje w pamięci zmysłowe wrażenia wynikłe z działań w swych poprzednich wcieleniach i pamięć ta determinuje rozwój jej zmysłów i świadomości (charakteru). W konsekwencji pamiętania wrażeń dźwięku, dusza uzyskuje organ słuchu. Podobnie, z jej przywiązania do form powstaje oko, z tęsknoty za zapachem powstaje organ węchu, a z myśli o dotyku skóra. W taki sam sposób dusza nabywa pięć rodzajów oddechu: *pranę*, *apanę*, *wianę*, *udanę* i *samanę*, które dają ciału ruch. I tak okryta ciałem wyposażonym w organy w pełni zdeterminowane przez przeszłe działania, rodzi się na ziemi z bólem fizycznym i mentalnym na początku, w środku i na końcu.

Należy wiedzieć, że ból wypływa z samego faktu zaakceptowania ciała w łonie i wzrasta wraz z ideą ego-świadomości. Znika zaś wraz z wyrzeczeniem się przywiązania do zmysłowych wrażeń, które powoduje ponowne narodziny. Ten, kto wie, w jaki sposób pozbyć się bólu, zdobywa Wyzwolenie. Przywiązanie do zmysłowych wrażeń (przedmiotów) jest wynikiem działania atrybutu natury materialnej, którym jest namiętność (*radžas*). Należy więc uwolnić się od wpływu zmysłów poprzez uwolnienie się od stanów

namiętności. Człowiek, który jest mądry, powinien czynić to z odpowiednią pomocą oka, którym są święte pisma. Organy poznawcze powstałe z przekształceń *Prakriti*—umysł, rozumienie, ego-świadomość—nawet jeżeli zdołają zrealizować wszystkie swoje cele, nie zdołają nigdy przygnieść człowieka, który nie ma pragnień, czyli uwolnił się od *guny* namiętności. Wcielona dusza, poprzez osłabienie swych organów poznawczych i organów działania tworzonych przez *Prakriti*, ucieka przed obowiązkiem ponownych narodzin”.

#### **4. O pokonywaniu zmysłów poprzez pokonywanie namiętności (*radžas*) i pokonywaniu namiętności poprzez jogę nastawioną na kontrolę ciała i umysłu**

Bhiszma kontynuował: „O Judhiszthira, posłuchaj teraz o sposobach pokonywania zmysłów, które są zalecane w świętych pismach. Ich znajomość pomaga w wyborze właściwych działań i realizacji najwyższego celu.

Mówi się, że wśród żywych istot człowiek stoi najwyżej, wśród ludzi bramin, a wśród braminów ten, kto poznał *Wedy*. Ostatnio wymienionych uważa się za duszę żywych istot. Są tymi, którzy widzą i wiedzą wszystko, uważa się ich za tych, którzy poznali *Brahmana*.

Tak jak niewidomy bez przewodnika napotyka na swej drodze liczne przeszkody, tak pozbawiona wiedzy osoba napotyka liczne przeszkody na tym świecie. Z tego też powodu ci, którzy zdobyli wiedzę, są uważani za stojących wyżej od innych.

Ci, którzy chcą oczyścić się z ignorancji, praktykują różne rodzaje rytów zgodnie z zaleceniami świętych pism. Samo praktykowanie rytów nie prowadzi jednak automatycznie do Wyzwolenia. Zdobycie Wyzwolenia wymaga rozwinięcia w sobie pozytywnych własności, takich jak: czystość mowy, ciała i umysłu, umiejętność wybaczenia, prawdomówność, wytrwałość, inteligencja. Te pozytywne cechy powinien rozwijać w sobie zarówno ten, kto kroczy ścieżką działania, jak i ten, kto wybiera powstrzymanie się od działania.

Praktyka wstrzemięźliwości seksualnej i powstrzymywania nasienia nazywana *brahmacarją* dostarcza środków prowadzących do *Brahmana* i jest uważana za religię prowadzącą do Wyzwolenia. *Brahmacarja* jest uwolnieniem się od powiązania z pięcioma życiowymi oddechami, umysłem, rozumieniem, pięcioma organami poznania i pięcioma organami działania. Jest więc uwolnieniem

się od wszystkich postrzeżeń pochodzących z pięciu zmysłów. Jest nazwą i jej formą, której nie można zobaczyć, lecz co najwyżej sobie wyobrazić. Jest stanem istnienia zależnym wyłącznie od umysłu, całkowicie wolnym od powiązania ze zmysłami. Do tego bezgrzesznego stanu należy dochodzić wyłącznie z pomocą rozumienia (*buddhi*).

Ten, kto praktykuje *brahmacarję* z całkowitym oddaniem, dociera do *Brahmana*; kto praktykuje ją z połowicznym oddaniem, dociera do stanu właściwego dla bogów, a ten, kto praktykuje ją z obojętnością, rodzi się ponownie wśród braminów, gdzie osiąga wielkość dzięki swej mądrości.

*Brahmacarja* jest bardzo trudna do praktykowania. Posłuchaj o sposobach praktykowania jej. Bramin, który się tego podejmuje, powinien pokonać wszystkie stany mentalne wynikające z namiętności (*radžas*), jak tylko zaczynają się manifestować lub rosnąć w siłę. Ten, kto ślubował *brahmacarję*, nie powinien rozmawiać z kobietami, a tym bardziej patrzeć na nagą kobietę. Widok kobiety nawet w neutralnej sytuacji pobudza w mężczyźnie o słabym umyśle żądzę. Ten mężczyzna, który odczuwa pragnienie kobiety, choć ślubował *brahmacarję*, powinien wykonać rytuał *kriczczara* przestrzegając zalecanych postów i przez trzy dni stać w wodzie zanurzony po szyję. Gdy takie pragnienie ujawnia się we śnie, należy zanurzyć się w wodzie powtarzając w umyśle trzy odpowiednie mantry z *Rigwedy* będące pokutą dla grzesznika.

Osoba, która chce realizować ślub *brahmacarji*, powinna z pomocą oświeconego umysłu wypalić w swym umyśle grzechy, które mają swe źródło w jakości natury materialnej, którą jest namiętność. Tak jak przewód wydalniczy oczyszczający ciało z nieczystości jest blisko związany z ciałem, tak wcielona dusza jest bardzo blisko związana z ciałem, w którym jest uwięziona. Różne rodzaje soków przepływają przez sieć arterii dostarczając pożywienia wiatrowi, żółci, flegmie, krwi, skórze, mięśniom, kiszkom, kościom, szpikowi kostnemu i całemu ciału. W ciele znajduje się dziesięć głównych przewodów. Wspierają one działanie pięciu zmysłów. Te dziesięć przewodów ma tysiące mikroskopijnych rozgałęzień. Tak jak rzeki w porze deszczowej wypełniają wodą ocean, tak wszystkie te przewody unosząc soki dostarczają pożywienia ciału. Przewód prowadzący do serca nazywa się *manowaha*. Pobiera on z każdej części ludzkiego ciała nasienie, które rodzi się z żądz. Liczne inne przewody rozgałęziające się od głównego i biegnące w kierunku wszystkich części ciała rozprawdzając element gorąca (ogień), powodują

działanie zmysłu wzroku i wszystkiego innego. Tak jak masło tkwiące w mleku jest robione przez ubijanie, tak pragnienie zrodzone w umyśle na widok kobiety lub myśl o niej ściąga życiowe nasienie tkwiące w ciele. Nawet podczas snu namiętność zrodzona z wyobraźni atakuje umysł powodując, że przewód *manowaha* wyrzuca na zewnątrz życiowe nasienie zrodzone z żądz.

Boski riszi Atri poznał w pełni mechanizm powstawania życiowego nasienia. Soki pochodzące z jedzenia, jak i przewód *manowaha* i zrodzona z wyobraźni żądza, są trzema przyczynami życiowego nasienia, które ma Indrę za swe główne bóstwo. Namiętność pomagająca w wydzielaniu tego nasienia jest więc nazywana *indriją*. Osoby, które wiedzą, że bieg życiowego nasienia jest przyczyną mieszania kast, są ludźmi kontrolującymi namiętności. Ich grzechy są uznane za wypalone i nie muszą rodzić się ponownie na ziemi.

Osoba, wykonująca tylko te działania, które służą utrzymaniu przy życiu ciała, redukując z pomocą praktykowania jogi wpływ trzech jakości natury materialnej (czyli ta, która dociera do tego mentalnego stanu wiedzy, który jest wolny od wpływu zmysłów) i w momencie śmierci sprowadzi życiowe oddechy do przewodu *manowaha* (co jest możliwe do wykonania tylko dzięki długotrwałej praktyce jogi), uniknie obowiązku ponownych narodzin.

Gdy umysł jako umysł ulega zniszczeniu i dociera do wiedzy niezależnej od zmysłów łącząc się z duszą, praktykująca jogę osoba rozumie, że wszystkie ziemskie przedmioty są formą nadawaną im przez umysł. Umysły riszich osiągają sukces poprzez medytację uwalniając się od żądz i ułudy i stają się wszechwiedzące. Po zniszczeniu umysłu jako umysłu realizują najwyższy cel, dzięki wykonywaniu wyłącznie bezgrzesznych działań i uwolnieniu się od stanów namiętności i ciemności poprzez praktykowanie religii i zaniechanie działań. Zwykła wiedza zdobyta wcześniej poprzez zmysły i zwykle procesy poznawcze słabnie i starzeje się, podczas gdy wiedza duchowa zdobyta przez takiego człowieka o dojrzałym rozumieniu nie starzeje się i nie ulega zniszczeniu. Taki człowiek dzięki przekroczeniu więzi z ciałem i zmysłami odniesie sukces smakując nektaru Wyzwolenia”.

## **5. O konieczności trenowania rozumienia i wykonywania jedynie dobrych działań**

Bhiszma rzekł: „O Judhiszthira, żywe istoty przywiązuje się do zmysłowych przedmiotów, które są zawsze zabrudzone przez

zło, stają się bezradne, podczas gdy osoby o wielkich duszach, które się do nich nie przywiązują, realizują najwyższy cel. Inteligentny człowiek widząc, że ten świat jest przesiąknięty złem narodzin, śmierci, zniedołężnienia, smutku, choroby i niepokoju, powinien dążyć do Wyzwolenia. Powinien być czysty w mowie, myśli i na ciele. Powinien uwolnić się od pychy. Zdobywszy wiedzę powinien ze spokojną duszą wieść życie żebracze i szukać szczęścia wolny od przywiązania do jakichkolwiek ziemskich przedmiotów. Gdy postrzeża, że przywiązanie opanowuje umysł w konsekwencji współczucia dla żywych istot, powinien wyrzec się nawet współczucia.

W przypadku każdego wykonanego dobrego lub złego działania wykonawca spożywa jego konsekwencje. Mając to w pamięci, należy w myśli, mowie i uczynku wykonywać tylko te działania, które są dobre. Szczęście zdobędzie ten, kto powstrzymuje się od ranienia innych, jest prawdomówny i w stosunku do innych żywych istot uczciwy, pełen współczucia i dbałości. Stąd, doskonaląc swe rozumienie poprzez studiowanie świętych pism, powinien ćwiczyć swój umysł poprzez uwolnienie się od gniewu i szaleństwa. Człowiek, który uważa ćwiczenie się w opisanych cnotach za swój najwyższy obowiązek pomnażający szczęśliwość wszystkich żywych istot, zdobywa najwyższą wiedzę prowadzącą do prawdziwego szczęścia.

Człowiek powinien więc trenować swe rozumienie, aby uspokoić swój umysł w relacji do wszystkich żywych istot. W tym celu nie należy nigdy myśleć o wyrządzeniu innym jakiegoś zła. Nie należy pożądać tego, co jest powyżej czyichś możliwości zdobycia lub kierowywać swej myśli ku przedmiotom, które już nie istnieją, jak zmarła żona lub syn, który się nigdy nie narodził. Należy kierować swój umysł ku wiedzy, co dzięki uporczywemu wysiłkowi przyniesie sukces. Wiedza płynie z deklaracji świętych pism i uporczywego wysiłku.

Ten, kto pragnie wypowiadać dobre słowa lub praktykować religię, która jest oczyszczona ze wszystkich zanieczyszczeń, powinien wypowiadać tylko prawdę, której nie zabrudzają złe zamiary lub potępienie. Ten, kto słucha serca, powinien wypowiadać słowa, których nie zabrudza nieuczciwość, opryskliwość, okrucieństwo, próżne gadulstwo. Mowa jest tym, co łączy wszechświat. Osoba składająca się do wyrzeczenia się ziemskich przedmiotów powinna więc obwieścić—z umysłem pełnym pokory i oczyszczonym rozumieniem—swoje własne złe uczynki.

Ten, kto oddaje się działaniu popędzany przez skłonności wynikłe z atrybutu namiętności (*radžas*), doświadcza na tym świecie niedoli i w końcu tonie w piekle. Należy więc ćwiczyć się w kontrolowaniu swego ciała, mowy i umysłu. Ignoranci noszący na swych barkach ciężar tego świata są jak złodzieje uciekający bocznymi drogami z walczącą o swą wolność ukradzioną owcą. Tak jak złodzieje mogą zostać w każdej chwili złapani przez królewskich strażników, tak ignorant może ulec zniszczeniu. I tak jak szukający bezpieczeństwa złodzieje muszą pozbyć się swej zdobyczy, tak osoba poszukująca prawdziwego szczęścia musi uwolnić się od namiętności i ciemności. Sukces w dotarciu do *Brahmana* i Wyzwolenia odniesie ta osoba, która uwolniła się od pragnień i od więzi z tym światem, zadowala się życiem w samotności oddając się umartwieniom i utrzymując się przy życiu na skromnej diecie, kontroluje swe zmysły, wypaliła cały swój smutek dzięki nabyciu wiedzy, czerpie przyjemność z praktykowania jogi i oczyściła swoją duszę w rezultacie wycofania umysłu z zewnętrznych przedmiotów i skierowaniu go na samego siebie.

Osoba odziana w cierpliwość i czystą duszę z całą pewnością powinna poddawać kontroli swe rozumienie. Po zdobyciu kontroli nad rozumieniem powinna poddać kontroli umysł i następnie z pomocą umysłu pokonać zmysłowe przedmioty. Gdy umysł zostaje poddany kontroli, a zmysły ujarzmione, zmysły stają się jasne i łączą się z *Brahmanem*. Gdy zmysły zostają wycofane do umysłu, w umyśle manifestuje się *Brahman*. Faktycznie, gdy zmysły ulegają zniszczeniu, jednostkowa dusza ponownie nabiera cech czystego istnienia jako czystej świadomości i może być uważana za przekształconą w *Brahmana*.

Praktykując jogę nie należy nigdy wykorzystywać uzyskanych dzięki jodze mocy dla egoistycznych celów. Postępując zgodnie z zasadami praktyki jogi należy dążyć do opanowania swych zmysłów. Należy zrealizować wszystkie zalecenia, które prowadzą do oczyszczenia działań i skłonności z wpływu jakości natury materialnej *Prakriti*. Nie wykorzystując zdobytych dzięki jodze mocy w celu utrzymania się przy życiu, należy żyć spożywając ziarna, owoce i korzonki otrzymane w darze. Rozmyślając nad wpływem Czasu i miejsca, należy realizować przysięgi i posty w zgodzie z własnymi inklinacjami. Nie należy nigdy zaprzestawać realizowania podjętej praktyki. Tak jak można powoli wykręsać ogień z pocieranych cierpliwie kawałków drewna, tak postępowanie inspirowane przez szukanie wiedzy doprowadzi w końcu do *Brahmana*.

Zanim dusza zamieszka po raz pierwszy w ciele, jest czystą wiedzą. Zamieszkując w ciele staje się zwykłą żywą istotą (wyposażoną w rozumienie, umysł, ego-świadomość), gdy zawładnie nią ignorancja płynąca z Najwyższej Osoby—*maja*. W momencie narodzin duszy w ciele, ignorancja zaciemnia więc czystą wiedzę. Zwykła wiedza, które podąża za rozumieniem, jest pod wpływem ignorancji i dusza patrząca na wszystko poprzez ciało, mylnie przypisuje wpływającym z niej przedmiotom niezależne od siebie istnienie.

Osoba o złym sercu nie dociera do wiedzy o duszy, ponieważ uznaje ją za identyczną z trzema stanami natury materialnej, które ona faktycznie przekracza. Ten jednakże, kto zdoła uchwycić granice, w których manifestuje się zarówno jej zjednoczenie z trzema stanami, jak i jej odrębność, uwalnia się od przywiązania do tego świata i zdobywa Wyzwolenie. W momencie uchwycenia tych granic osoba przekracza wpływ wieku, zniedołężnienia i śmierci, i dociera do *Brahmana*, który jest wieczny, niezmienny i niezniszczalny”.

## 6. O konieczności uwolnienia się od snów, które pochodzą z umysłu

Bhishma kontynuował: „O Judhiszthira, jogin, który pragnie praktykować wolną od grzechu *brahmacarię* pozbywając się nieczystych snów, powinien angażując w to całe serce próbować zaniechania snu. Podczas snu wcielona dusza będąc pod wpływem namiętności i ciemności zdaje się przybierać inne ciało i działać pod wpływem pragnienia. Jogin oddany poszukiwaniu wiedzy utrzymuje się w stanie obudzenia w konsekwencji nieprzerwanego namysłu i podsumowywania.

W tym kontekście powstaje pytanie o to, czym jest ów stan zwany snem, w którym wcielona dusza uważa się za otoczoną i zaangażowaną w ziemskie przedmioty i działanie. Faktycznie, wcielona dusza nawet po wycofaniu zmysłów z przedmiotów, ciągle myśli, że posiada ciało wyposażone w organy poznania i działania. Mistrz jogi o imieniu Hari zrozumiał, jak to się dzieje. Wielcy riszi ogłosili, że dane przez niego wyjaśnienie jest poprawne i uzasadnione. Posłuchaj, co miał on do powiedzenia.

Hari twierdził, że żywe istoty śnią w konsekwencji zmęczenia zmysłów, lecz choć działanie pięciu zmysłów ulega zawieszeniu, umysł nie znika i pozostaje aktywny i z niego rodzą się sny. Wszyscy mędrcy są zgodni, że taka właśnie jest przyczyna snów. Tak jak wyobrażenia osoby obudzonej i angażującej się w

działanie są wyłącznie rezultatem twórczych mocy umysłu, tak wrażenia w marzeniu sennym pochodzą wyłącznie z umysłu. Osoba, która nie uwolniła się od pragnień i przywiązania, widzi w marzeniu sennym obrazy, które pochodzą z wdrukowań lub śladów pamięciowych z niezliczonych przeszłych wcieleń. Nic, co wdrukowało się do umysłu, nie ginie i dusza świadoma wszystkich tych śladów pamięciowych oświeśla je wydobywając je podczas snu z ciemności. Wydobyte z pamięci przeszłe działanie wykonane w tym lub poprzednim życiu przywołuje pamięć odpowiadającego mu atrybutu natury materialnej—dobro, namiętność lub ciemność—który oddziałuje na umysł we właściwy dla siebie sposób, powodując powstawanie odpowiadającego mu obrazu zbudowanego z pięciu elementów w ich subtelnej formie i poczucie szczęścia lub niedoli. Szczególnie trudno pozbyć się tych obrazów, które mają za swe źródło namiętność i ciemność, generowane przez pamięć przeszłych działań.

Wszelkie przedmioty, które osoba postrzega w umyśle poprzez obudzone zmysły, są rozpoznawane przez śniący umysł, gdy funkcje zmysłów są uśpione. Umysł istnieje we wszystkich przedmiotach, a wszystkie przedmioty istnieją w Najwyższej Jaźni. Wszystkie przedmioty są wytworem umysłu i razem z umysłem zostały stworzone z uludy tworzonej przez *Prakriti*, która ma swe źródło w Najwyższej Jaźni. Najwyższa Jaźń jest wszechwiedząca i dlatego wszystkie przedmioty w niej istnieją. Kto pozna Najwyższą Jaźń, zdobędzie najwyższą wiedzę.

W stanie świadomości zwanym głębokim snem pozbawionym marzeń sennych (*suszupti*) zmanifestowane ludzkie ciało, które umożliwia marzenia senne, znika z umysłu. Zamieszkujący w ciele umysł wchodzi do duszy, od której zależą wszystkie istniejące i nieistniejące przedmioty i która staje się czuwającym świadkiem o pozbawionym wątpliwości rozumieniu. Mędrcy twierdzą, że przebywanie w czystej świadomości, która jest duszą wszystkich rzeczy, przekracza zarówno ego-świadomość jak i wszystkie przedmioty we wszechświecie.

Jogin, który zazdrości innym boskich atrybutów, faktycznie szuka siły posiadanej przez oczyszczony umysł, który nabywa wszechwiedzę i wszechmoc. Wszystkie przedmioty istnieją w czystym umyśle lub duszy. Takie boskie moce są osiągnane przez tych, którzy uprawiają umartwienia. Jednakże ten jogin, który przekracza ignorancję i ciemność, zdobywa przewyższającą wszystko jasność. Gdy moce te zostają przekroczone, wcielona



duśa staje się Najwyższym *Brahmanem*, który jest przyczyną wszechświata.

Bogowie uprawiają umartwienia i studiują *Wedy*, pycha i okrucieństwo wynikłe z ciemności, które niszczą bogów, są atrybutem demonów asurów. Zarówno dla bogów, jak i asurów dotarcie do *Brahmana*, którego jedynym atrybutem jest czysta świadomość (wiedza), jest trudne, bo tak bogowie, jak i demony są pod wpływem jakości natury materialnej. Bogowie są pod wpływem dobra, a demony namiętności i ciemności. *Brahman* z kolei znajduje się powyżej tych atrybutów będąc czystą wiedzą i nieśmiertelnością, jest czystą światłością i nie ulega zniszczeniu. Osoby o czystej duszy, które poznały *Brahmana*, zrealizowały najwyższy cel. Używając rozumu i analogii można powiedzieć tylko tyle, bowiem *Brahmana*, który jest niezniszczalny, można poznać tylko dzięki jodze po wycofaniu zmysłów i umysłu z zewnętrznych przedmiotów do samej duszy”.

Napisane na podstawie fragmentów *Mahābharāta*,  
Santi Parva, Part 2, Sections CCXII-CCXVI  
(Mokshadharma Parva).

*Opowieść 154*  
*O tym, co trzeba wiedzieć*  
*o Brahmanie, Puruszy, Prakriti i potędze jogi*

1. O konieczności poznania czterech tematów; 2. O rozróżnieniu dwóch rodzajów *dharmy*; 3. O podobieństwach i różnicach między *Prakriti*, *Puruszą* i Najwyższą Jaźnią; 4. O konieczności oczyszczenia umysłu z wpływu jakości natury materialnej i o potędze jogi; 5. O trzech ciałach wcielonej duszy; 6. O konieczności rozróżnienia ego-świadomości, która nie jest prawdziwą jaźnią, od czystej wiedzy-świadomości; 7. O *Brahmanie* bez atrybutów i posiadającym atrybuty; 8. O nabywaniu natury *Brahmana* przez joginów; 9. O błogości osiągananej przez tych, którzy zdobyli wiedzę i połączyli się z *Brahmanem* w swej duszy.

*Bhiszma rzekł: „O Judhiszthira, przedstawiłem tobie to, w jaki sposób osoby, które poznały Wedy, mówią o religii, która prowadzi do Brahmana. Ci, którzy podążają ścieżką tej religii najlepiej jak potrafią, realizują najwyższy cel”.*

(Mahābharāta, Santi Parva, Part 2, Section CCXVII)

### 1. O konieczności poznania czterech tematów

Bhiszma rzekł: „O Judhiszthira, opowiedziałem tobie o tym, jak rodząca się w ciele dusza przywiązuje się do zmysłowych przedmiotów ulegając ułudzie stworzonej przez naturę materialną *Prakriti* i jak utożsamiając się mylnie z ego-świadomością myśli, że to ona sama jest tym, kto działa. Opowiedziałem tobie także o jodze, która jest drogą prowadzącą do wiedzy, czyli poznania duszy jako czystej świadomości i połączenia się z *Brahmanem*. Pozwól mi obecnie podsumować moje nauki.

Po pierwsze, nie można uznać kogoś za znającego *Brahmana*, jeżeli nie poznał następujących czterech tematów: marzeń sennych, głębokiego snu pozbawionego marzeń sennych, manifestującego się *Brahmana* rozpoznawanego poprzez atrybuty i *Brahmana* pozbawionego wszelkich atrybutów. Musi on również poznać rozróżnienie między tym, co zamanifestowane, czyli ciałem, a tym, co niezamanifestowane i co jest nazywane czystą świadomością (*czit*) lub duszą, co mędrzec Narajana określał jako istniejące w swej doskonałej czystości, wolne od formy i kolorytu nadawanego przez umysł. To, co jest zamanifestowane, podlega śmierci, podczas gdy to, co jest niezamanifestowane, przekracza śmierć.

## 2. O rozróżnieniu dwóch rodzajów *dharmy*

Po drugie, należy poznać dwa rodzaje *dharmy* opisywane przez mędrca Narajanę, czyli religię *pravritti* (działanie dla dobra wszechświata), na której opiera się cały wszechświat istot ruchomych i nieruchomych, oraz religię *nivritti* (wewnętrzna kontemplacja), która prowadzi do *Brahmana*. Ten, kto podąża ścieżką *pravritti*, nie uwalnia się od obowiązku ponownych narodzin, podczas gdy ten, kto kroczy ścieżką *nivritti*, realizuje najwyższy cel. Asceta, który szuka ścisłego rozróżnienia dobra od zła i jest zawsze nastawiony na rozumienie natury duszy i oddany religii *nivritti*, realizuje najwyższy cel.

## 3. O podobieństwach i różnicach między *Prakriti*, *Puruszą* i Najwyższą Jaźnią

Po trzecie, ten, kto pragnie zrealizować najwyższy cel, powinien poznać zarówno pierwotną niezniszczalną materię (*Mula Prakriti*), jak i *Puruszę*, o których będę teraz mówić, jak i poznać Tego, który je przekracza i jest odmienny od wszystkiego, co posiada atrybuty, czyli *Brahmana*.

Zarówno *Prakriti*, jak i *Purusza* są podobne w tym, że nie mają ani początku, ani końca, są niepoznawalne dla zmysłów, wieczne i niezniszczalne i większe od największych żywych istot. Pod pewnymi względami są jednak różne. *Prakriti* niesie w sobie trzy atrybuty—dobro, namiętność i ciemność—i jest zaangażowana w stwarzanie świata. *Purusza*—lub inaczej *kszetra-dżina* (znawca pola), czy też indywidualna dusza—przekracza trzy jakości natury materialnej i nie jest bezpośrednio zaangażowany w stwarzanie. Jest obserwatorem wszystkich przekształceń *Prakriti*, lecz nie potrafi zobaczyć samego siebie.

Zarówno indywidualny *Purusza*, jak i Najwyższa Jaźń są niepoznawalne przez zmysły. Choć nie posiadają atrybutów, poprzez które można by je odróżnić, są jednak całkowicie odmienne od wszystkiego innego. Tak jak osoba w turbanie na głowie nie jest identyczna z turbanem, tak wcielona dusza ubrana w ciało zależne od trzech jakości natury materialnej (dobro, namiętność i ciemność) nie jest z nim, ani z nimi identyczna.

Należy więc rozważyć i zrozumieć następujące cztery tematy: podobieństwa między *Puruszą* i *Prakriti*, jak i różnice między nimi, oraz podobieństwa między *Puruszą* i *Brahmanem* (Najwyższą Jaźnią), jak i różnice między nimi. Podobieństwa te i różnice są rozważane ze względu na następujące cztery kryteria: niepo-

siadanie początku i końca, istnienie jako czysta świadomość (*czit*) i to, co ożywia, odmiennosc od wszystkiego innego, działanie i wprowadzanie w ruch lub jego brak. Ten, kto to wszystko zrozumiał, nie straci orientacji w formułowaniu wniosków.

#### **4. O konieczności oczyszczenia umysłu z wpływu jakości natury materialnej i o potędze jogi**

Po czwarte, osoba, która chce zrealizować najwyższy cel, powinna oczyścić umysł i poddając kontroli ciało i zmysły oddać się praktyce jogi bez pragnienia owoców. Wszechświat jest przesiąknięty przez potęgę jogi, która potajemnie krąży przez wszystkie jego części i jasno go oświetla. Słońce i księżyc świecą jasno na firmamencie serca dzięki potędze jogi. Rezultatem jogi jest wiedza.

Joga jest wysoko ceniona na całym świecie. Działania, które niszczą namiętność i ciemność, są w swej prawdziwej naturze jogiczne. *Brahmacarja* i powstrzymywanie się od ranienia tworzą to, co jest nazywane jogą ciała, podczas gdy kontrolowanie we właściwy sposób umysłu i mowy tworzy jogę umysłu.

Pożywienie otrzymane w darze od osób duchowo odrodzonych znających rytuały wyróżnia się spośród innych. Powściągliwe spożywanie tego jedzenia osłabia grzechy zrodzone z namiętności. Jogin, utrzymujący się przy życiu dzięki takiemu jedzeniu, wycofuje powoli swe zmysły z ich przedmiotów i od tej chwili powinien spożywać ściśle tylko tyle, ile potrzeba do utrzymania ciała przy życiu. Najlepiej jest też, aby siła zdobywana stopniowo przez umysł oddany jodze pozwoliła joginowi w ostatnim momencie życia na udanie się do jakiegoś świętego miejsca, jak na przykład Kasi, gdzie dzięki obecności Najwyższego Boga Śiwy uwolnienie duszy z ciała prowadzi do Wyzwolenia.

#### **5. O trzech ciałach wcielonej duszy**

Po piąte, należy wiedzieć, że wcielona dusza, która uwolniła się od namiętności (*radžas*), nie zdobywa natychmiast Wyzwolenia, lecz przybiera subtelną formę (*linga-sarira*) wyposażoną we wszystkie organy percepcji właściwe dla ciała i porusza się w różnych kierunkach w przestrzeni. Od swej formy subtelnej uwalnia się dopiero wtedy, gdy (przeszłe) działania przestają mieć wpływ na umysł, i gdy jednoczy się z *Prakriti*—mówiąc inaczej przybiera tak zwane ciało kauzalne lub przyczynowe (*karana-sarira*)—od którego musi się również uwolnić, aby dotrzeć do

*Brahmana*. W osiągnięciu Wyzwolenia po śmierci odniesie sukces ten, kto uwolni się od wszystkich trzech ciał: ciała ‘grubego’ zbudowanego z pięciu ‘wielkich’ elementów, ciała subtelnego (*linga-sarira*) zbudowanego z pięciu subtelnych elementów i wyższego ciała subtelnego (*karana-sarira*), czyli ciała kauzalnego lub przyczynowego, które jest istnieniem w *Prakriti*.

### **6. O konieczności rozróżnienia ego-świadomości, która nie jest prawdziwą jaźnią, od czystej wiedzy-świadomości**

Po szóste, przyczyną narodzin i śmierci żywych istot na ziemi jest zawsze ignorancja lub inaczej ułuda (*awidja*). Konieczność narodzin i śmierci nie ściga już dłużej osoby, która dotarła do *Brahmana*. Ci jednakże, którzy wierzą w to, co jest przeciwieństwem Prawdy i są przekonani, że prawdziwą jaźnią jest ego-świadomość, która jest odmienna od czystej jaźni (*czit*), są ludźmi, których rozumienie jest zamknięte w kole narodzin i śmierci wszystkich istniejących przedmiotów. Tacy ludzie nie wierzą w możliwość wyzwolenia się od konieczności ponownych narodzin.

Nawet niektórzy jogini po uzbrojeniu swych ciał w cierpliwość i wycofaniu się z pomocą rozumienia ze świata zewnętrznych przedmiotów mylnie identyfikują duszę z *praną* i organami, dzięki którym natura materialna wprowadza ciało w ruch. Jednakże inni z umysłem oczyszczonym dzięki jodze kontynuują swą praktykę zgodnie z zaleceniami świętych pism i z pomocą rozumienia przechodzą przez kolejne stadia poznania. Odkrywają nadrzędność wrażeń zmysłowych w stosunku do zmysłów, umysłu w stosunku do wrażeń zmysłowych, rozumienia w stosunku do umysłu, indywidualnej duszy w stosunku do rozumienia, Niezamanifestowanego w stosunku do indywidualnej duszy i *Brahmana* w stosunku do Niezamanifestowanego. W ten sposób poznają to, co najwyższe i zamieszkują w tym, co nie opiera się już na niczym poza sobą.

### **7. O *Brahmanie* bez atrybutów i posiadającym atrybuty**

Po siódme, należy wiedzieć, że niektórzy czczą *Brahmana* w obrazach i manifestacjach, które mają atrybuty, podczas gdy inni widzą Najwyższą Boskość jako błysk światła nie podlegający zniszczeniu. Do *Brahmana* docierają również ci, którzy wypalili swe grzechy umartwieniami. Wszystkie te osoby o wielkich duszach realizują najwyższy cel. Mając święte pisma za swe oczy należy obserwować subtelne atrybuty tych szczególnych form,

które są czczone przez ludzi jako manifestujący się *Brahman* odziany w atrybuty.

### 8. O nabywaniu natury *Brahmana* przez joginów

Po ósme, należy wiedzieć, że jogin, który przekroczył swą zależność od ciała, uwolnił się od przywiązania do zmysłowych przedmiotów i którego umysł jest oddany jogicznemu abstrahowaniu, staje się rodzajem nieskończoności, Najwyższą Boskością, tym, co jest niezamanifestowane.

Ci, których serca są oddane nabywaniu wiedzy, najpierw uwalniają się od świata śmiertelników, a następnie, dzięki odrzuceniu wszelkiego przywiązania do czegokolwiek, nabywają naturę *Brahmana* i ostatecznie realizują najwyższy cel”.

### 9. O błogości osiąganey przez tych, którzy zdobyli wiedzę i połączyli się z *Brahmanem* w swej duszy

Bhiszma kontynuował: „O Judhiszthira, przedstawiłem tobie, w jaki sposób osoby, które poznały *Wedy*, mówią o religii, która prowadzi do *Brahmana*. Ci, którzy podążają ścieżką tej religii najlepiej jak potrafią, realizują najwyższy cel. Nawet te osoby, które zdołały zdobyć wiedzę wolną od jakichkolwiek wątpliwości i uwolniły się od przywiązania do czegokolwiek, zdobywają po śmierci różne wysokie regiony wyzwalając się na tyle, na ile pozwala im na to ich wiedza. Osoby o czystym sercu przesiąknięte radością płynącą z wiedzy, które uwolniły się od pragnień i przywiązania, powoli, zgodnie ze swą naturą, będą coraz bardziej zbliżać się do *Brahmana*, którego atrybutem jest bycie niezamanifestowanym i który jest boski, nienarodzony i nieśmiertelny. Zrozumiawszy, że *Brahman* mieszka w ich duszach, stają się nieporuszeni i nie powracają już ponownie na ziemię. Dotarłszy do tego najwyższego stanu, który jest niezniszczalny i wieczny, egzystują w błogości.

Ci, którzy błądzą, mówią o tym świecie, że istnieje, podczas gdy ci, którzy uwolnili się od błędzenia mówią, że ten świat nie istnieje. Cały wszechświat jest związany razem przez żądzę i obraca się jak koło rydwanu. Tak jak włókna w łądzy lotosu rozciągają się na każdą jej część, tak włókna żądz bez początku i końca rozszerzają się na całe ciało. Tak jak tkacz ciągnie nitkę tkając sukno ze swego czółenka, tak nici, z których utkana jest tkanina wszechświata, pochodzą z pragnienia. Ten, kto poznał kolejne przekształcenia *Prakriti* w dwadzieścia trzy zasady, z

których zbudowany jest świat materialny, jak i różnicę między *Prakriti* i *Puruszą*, uwalnia się od pragnienia i osiąga Wyzwolenie. Boski mędrzec Narajana, który jest obrońcą wszechświata, kierując się współczuciem dla wszystkich żywych istot, jasno obwieścił te środki prowadzące do nieśmiertelności”.

Napisane na podstawie fragmentów Mahābharāta,  
Santi Parva, Part 2, Section CCXVII  
(Mokshadharmā Parva).

## Opowieść 155

### O odrębności (dualizmie) ciała i duszy i naturze Wyzwolenia

1. O przybyciu na dwór króla Dżanadewy głóściciela filozofii *sankhji* mędrca Pańcasikhi; 2. O polemice z tymi, którzy zaprzeczają istnieniu odrębnej od ciała duszy na bazie bezpośredniego doświadczenia; 3. O polemice z buddyjską doktryną *nirwany* (wygaśnięcia) i reinkarnacji, która zaprzecza istnieniu odrębnej od ciała duszy; 4. O ciele i jego organach będącym jednością nietrwałych elementów prowadzącą do działania; 5. O nauce o wyrzeczeniu prowadzącej do uwolnienia się od umysłu i rozumienia (atrybutów ciała) i do Wyzwolenia; 6. O Wyzwoleniu (*mokszy*), które nie jest wygaśnięciem (*nirwaną*), lecz oddzieleniem duszy od umysłu i rozumienia, i połączeniem z *Brahmanem*.

*Mędrzec Pańcasikha rzekł: „O królu, to, co potrafimy zobaczyć przy pomocy zmysłów, jest jednością atrybutów ciała, do których należą zmysły i umysł, które istniejąc niezależnie, jak i kontrolując się nawzajem, angażują się w działanie. ... Ci, którzy uważają tę jedność nietrwałych atrybutów zwanych ciałem za duszę, doświadczą w konsekwencji tej wadliwej wiedzy niedoli, która nie ma końca”.*

(Mahābharāta, Santi Parva, Part 2, Section CXCIX)

#### 1. O przybyciu na dwór króla Dżanadewy głóściciela filozofii *sankhji* mędrca Pańcasikhi

Judhiszthira rzekł: „O Bhiszma, powiedz mi teraz o tym, w jaki sposób król Mithili, Dżanadewa z rodu Dżanaki, który szukał Wyzwolenia i wyrzekł się wszystkich ziemskich przyjemności, zrealizował ten najwyższy cel?”

Bhiszma rzekł: „O Judhiszthira, król ten zdobył zrozumienie i najwyższą błogość dzięki naukom mędrca Pańcasikhi, który był głóścicielem filozofii *sankhja*. Posłuchaj starożytnej opowieści o tej rozmowie, w której mędrzec Pańcasikha wyjaśnił królowi błędy w myśleniu tych, co zaprzeczają istnieniu odrębnej od ciała duszy na bazie bezpośredniego dowodu, jak i tych, którzy, jak na przykład buddyści, wierzą w reinkarnację zaprzeczając jednakże istnieniu odrębnej od ciała duszy. Wyjaśnił mu także, czym w kontekście tych dyskusji jest Wyzwolenie, szczególnie w porównaniu z buddyjską koncepcją wygaśnięcia (*nirwany*).

Król Dżanadewa był mądrym królem i miał zwyczaj rozmyślać nad drogami, które mogą prowadzić do *Brahmana*. W jego pałacu



zamieszkiwały zawsze setki mędrców, którzy reprezentowali różne sekty i nauczali o odmiennych ścieżkach obowiązków, podejmowanych przez ludzi wybierających różne tryby życia. Oddany studiowaniu *Wed* nie był jednak zadowolony z ich spekulacji dotyczących duszy, jak i z ich doktryn Wyzwolenia po śmierci ciała i ponownych narodzin.

Pewnego dnia do Mithili przybył wędrujący po całym świecie wielki asceta o imieniu Pañcasikha, który był nazywany synem Kapili, twórcy filozofii *sankhja*. Zaiste, był on najlepszym uczniem jego ucznia Asuri i sam był nazywany nieśmiertelnym. Wykonywał mentalną ofiarę, która trwała tysiąc lat. Niezachwiany w swym zamiarze ukończył wszystkie ryty zalecane przez *Wedy* prowadzące do *Brahmana*. Miał wszystkie bramińskie zalety i poznał pięć warstw (*kośa*) przykrywających duszę, które jogin powinien nauczyć się odróżniać od duszy. Są to: warstwa cielesna (*annamaja*) zależna od jedzenia, energetyczna (*pranamaja*) tworzona przez oddechy (*prana*), umysłowa (*manomaja*) włączająca umysł i pięć zmysłów, intelektualna (*widźnanamaja*) związana z umiejętnością różnicowania i woli, i najgłębsza warstwa ekstazy (*anandamaja*) zwana również ciałem przyczynowym.

Pañcasikha znając wszelkie spekulacje dotyczące różnych dróg prowadzących do Wyzwolenia i będąc samemu powyżej wszelkich par przeciwieństw i osiągnąwszy miejsce, w którym nie ma już wątpliwości, doszedł do poprawnych wniosków. Uważany za największego z riszich wędrując po świecie mieszkał, gdzie zechciał, chcąc ukazać wszystkim ludziom tę wieczną błogość, do której tak trudno dotrzeć. Zadziwiając cały świat zdawał się krążyć po świecie, przybrawszy formę wielkiego mędrca, Pana żywych istot, którego zwolennicy filozofii *sankhji* znali pod imieniem Kapila”.

Bhiszma kontynuował: „O Judhiszthira, posłuchaj, dlaczego był on nazywany synem Kapili. Ja sam dowiedziałem się o tym od mędrca Markandejji, który również opowiedział mi o jego mocy.

Pewnego dnia Pañcasikha udał się na zgromadzenie riszich, którzy podążali za doktryną *sankhji*, aby zapytać ich, co jest dla człowieka wyższym celem do zdobycia: Niezamanifestowane, czy też czysta jaźń, która jest przykryta przez pięć warstw (*kośa*), które są nazywane również pięcioma *Puruszami*. Na zgromadzeniu obecny był również asceta Asuri, który był uczniem mędrca Kapili i swego czasu pragnąc poznać duszę, pytał o to swego nauczyciela. Dzięki jego odpowiedziom i własnym umartwieniom zrozumiał różnicę między ciałem i duszą i zdobył niebiańską wizję. Mędrzec

Asuri przedstawił zebrany na zgromadzeniu riszim swą wizję niezmiennego i niezniszczalnego *Brahmana*, który jest widziany w różnych formach. Pañcasikha został uczniem Asuri i utrzymywał się przy życiu pijąc ludzkie mleko, którego dostarczała mu żona Asuri, która również nosiła imię Kapila. Zaakceptowała go jako syna i pozwoliła mu ssać swą pierś. W konsekwencji tego był znany jako syn Kapili i jego intelekt skupił się całkowicie na *Brahmanie*.

Mędrzec Pañcasikha przybył na dwór króla Dżanadewy po poznaniu wszystkich doktryn obowiązku i zdobyciu najwyższej wiedzy i wiedząc, że ten mądry król cieszył się czcią taką samą jak wszyscy jego nauczyciele, zaczął nauczać ich wszystkich swej doktryny wprowadzając ich tym w zdumienie. Król Dżanadewa widząc jego talent przestał słuchać dotychczasowych nauczycieli i słuchał tylko jego. Pañcasikha podjął dyskusję z tym prawym królem, który był w pełni zdolny do zrozumienia jego nauk i który z pokorą właściwą dla ucznia chylił przed nim głowę, wyjaśniając Dżanadewie ideę Wyzwolenia, tak jak jest ona przedstawiana przez doktrynę *sankhji* w polemice z innymi doktrynami”.

## **2. O polemice z tymi, którzy zaprzeczają istnieniu odrębnej od ciała duszy na bazie bezpośredniego doświadczenia**

Bhiszma kontynuował: „O Judhiszthira, mędrzec Pañcasikha rzekł: ‘O królu, smutek towarzyszy człowiekowi od narodzin aż do śmierci. Wszystkie fazy życia niosą ze sobą smutek i cierpienie, których nie kończy nawet zdobycie wysokiego nieba Stwórcy, bo przebywanie w niebie nie jest wieczne. Iluzja składająca się do religijnej praktyki i działań dla ich owoców jest więc przemijająca i ulega zniszczeniu.

Sceptycy w swym wątpieniu w wartość religijnych działań posuwają aż do zaprzeczania istnieniu odrębnej od ciała duszy. Twierdzą, że w obliczu naocznego świadectwa śmierci ciała, argumenty tych, co wierzą słowom świętych pism, że istnieje coś odrębnego od ciała zwane duszą, tracą wszelką dowodową wartość. Czyjaś śmierć oznacza wygaśnięcie duszy, podczas gdy smutek, zgrzybiałość i choroba jest jej częściowym umieraniem. Ten, kto utrzymuje, że dusza jest w swej naturze odmienna od ciała i po śmierci ciała istnieje nadal, upiera się przy opinii, która nie ma racjonalnego uzasadnienia. Gdyby za istniejące uważało się to, co faktycznie nie istnieje na tym świecie, wówczas należałoby oczekiwać, że król widziany jako istniejący ponad tym światem, nie będzie podlegać starzeniu się, chorobie i śmierci. A czy jest tak

faktycznie? Gdy pyta się o to, czy dany przedmiot istnieje, czy też nie, i gdy uznaje się za istniejący ten, który ukazuje wszelkie oznaki nieistnienia, wprowadza się zamęt w umysłach zwykłych ludzi, którzy szukają czegoś, na czym mogliby oprzeć swe życie.

U korzeni zarówno wnioskowania, jak i piśmiennictwa leży bezpośredni dowód. Może on zaprzeczać temu, co stwierdzają święte pisma, a dowodowy skutek wnioskowania jest niewielki. Bez względu na to, jaki jest temat, nie należy ograniczyć myślenia wyłącznie do wnioskowania.

Sceptycy głoszą, że żywa istota (*dźiwa*) nie jest niczym więcej niż ciałem. Nie potrzeba zakładać istnienia odrębnej od ciała duszy, aby wyjaśnić obserwowane w przyrodzie zjawiska. Nasiona drzewa banianowego mają zdolność do stworzenia liści, kwiatów, owoców, korzeni i kory. Krowa żywiąc się trawą i wodą jest zdolna do wyprodukowania mleka i masła—substancji odmiennych od tej, która jest ich przyczyną. Podobnie różnego rodzaju substancje zanurzone w wodzie, gdy daje się im dość czasu na rozkład, produkują alkohol, którego natura jest całkowicie odmienna od natury substancji, z których powstał. Cóż więc dziwnego w tym, że z życiowego nasienia rodzi się żywa istota wyposażona we wszystkie swoje atrybuty łącznie z rozumieniem, umysłem i wszystkim innym? Dwa pocierane o siebie kawałki drewna produkują ogień, kamień *surjakanda* w kontakcie ze słonecznymi promieniami produkuje ogień, a wszystkie metale rozgrzane w ogniu do czerwoności wysuszają wodę. Cóż jest więc dziwnego w tym, że materialne ciało produkuje subtelny w swej formie umysł łącznie z jego atrybutami postrzegania, pamięci i wyobraźni? Tak jak żelazo jest poruszane przez magnes, tak zmysły są poruszane przez umysł’.

Mędrzec Pañcasikha kontynuował: ‘O królu, przedstawiłem tobie, w jaki sposób rozumują sceptycy dowodząc, że nie istnieje nic poza ciałem. Ich rozumowanie jest jednakże całkowicie błędne nawet w świetle bezpośredniego, naocznego dowodu.

Dowodem na rzecz tego, że dusza nie jest ciałem, lecz czymś od niego odrębnym i razem z nim nie umiera, jest choćby to, że gdy ciało opuszcza ożywiająca siła, traci ono życie, lecz samo nie znika. Gdyby było tą samą rzeczą, co dusza, znikałoby równocześnie z nią, tymczasem można je ciągle oglądać przez jakiś czas po śmierci. Śmierć oznacza więc opuszczenie ciała przez coś, co jest od niego odmienne.

Innym dowodem na to, że dusza (jaźń) jest odmienna od ciała i istnieje niezależnie od materialnej formy zbudowanej z pięciu

«wielkich» elementów jest to, że nawet ludzie, którzy temu zaprzeczają, kierują swe prośby i błagania do bogów. Bogów tych nie można ani zobaczyć, ani dotknąć. Są nierozpoznawalni przez zmysły i istnieją jedynie w subtelnych formach. A skoro wiara w pozbawionych «grubej» materialnej formy bogów nie jest dla nich sprzeczna z rozumem, dlaczego istnienie niematerialnej duszy ma być z nim sprzeczne?

Innym argumentem przeciw sceptykom jest to, że ich teza implikuje zniszczenie (skutków) działań, bo skoro dusza umiera razem z ciałem, (skutki) działania podczas życia również ulegną zniszczeniu. Takiego wniosku nie zdoła jednak zaakceptować żaden człowiek, który chce wyjaśnić istniejące we wszechświecie warunki i nierówności.

Wszystko to, co zostało wspomniane i co ma materialne formy, nie może być przyczyną niematerialnej duszy i towarzyszących jej subtelnych zjawisk świadomościowych, jak postrzeganie, pamięć i inne. Identyczności niematerialnych istnień z przedmiotami, które są materialne, nie można zrozumieć. To, co niematerialne, jak myśli, musi mieć przyczynę w tym, co niematerialne (czyli w duszy, która jest jedynym źródłem świadomości)'.

### **3. O polemice z buddyjską doktryną *nirwany* (wygaśnięcia) i reinkarnacji, która zaprzecza istnieniu odrębnej od ciała duszy**

Mędrzec Pañcasikha kontynuował: 'O królu, niektórzy, jak na przykład buddyści, wierzą w ponowne narodziny, jak i w to, że jego przyczyną jest ignorancja (ułuda), pragnienie działania, zachłanność, brak troski i obstawanie przy innych błędach świadomości, lecz zaprzeczają istnieniu odrębnej od ciała duszy. Twierdzą, że to, co inni nazywają duszą, jest niczym innym, jak ignorancją lub ułudą (*awidja*) skłaniającą do działania. Działania są jak nasiona posadzone w ziemi, a żądza jest jak woda, która powoduje ich wzrost. Ich zdaniem, ignorancja jest wrodzona (człowiek rodzi się z zakorzenioną weń ignorancją) i pozostaje niewidoczna (nieświadoma). Gdy jedno ciało umiera, z ignorancji rodzi się natychmiast inne. Dopiero wtedy, gdy dana osoba zdoła wypalić ją w ogniu wiedzy, nastąpi wygaszenie samego bycia, czyli osiągnie ona to, co jest nazywane *nirwaną* (wygaśnięciem).

Doktryna buddyzmu jest również błędna. Bazując na niej można zapytać o to, na jakiej podstawie ktoś ma być tożsamy z jakimś przeszłym byciem, skoro ponownie narodzone bycie jest odmienne pod względem swej natury, urodzenia, życiowych celów od bycia, które istniało? Faktycznie, jedyną rozsądną odpowiedzią

może być stwierdzenie, że cały rzekomy łańcuch ponownych narodzin jakiegoś bycia wcale nie jest łańcuchem, bo nie ma żadnego powiązania między jego ogniwami. Można pytać dalej: skoro rodzące się ponownie na ziemi bycie, jest całkowicie różne od tego z poprzedniej fazy istnienia, jaką nagrodę przyniesie pobożnej osobie uprawianie dobroczynności, poszukiwanie wiedzy, praktykowanie ascezy, skoro skutki działań wykonanych przez jedną osobę skupiają się na innej w innej fazie istnienia i nie są doświadczane przez ich wykonawcę? Inną konsekwencją krytykowanej doktryny byłoby to, że dana osoba w swym obecnym życiu cierpi niedolę lub doświadcza szczęścia z powodu działań wykonanych przez inną w poprzednim życiu. To, co faktycznie wydarza się w świecie, zaprzecza temu wnioskowi. Każdy musi sam spożyć owoce swych działań i działania wykonane w przeszłości przez jedno istnienie nie mogą mieć wpływu na inne urodzone później, jeżeli istnienia te nie są tożsame.

Buddyjska teoria życia zakłada, że każda ponownie narodzona zindywidualizowana świadomość (bycie) jest odmienna od tej, która ją poprzedzała w poprzednim życiu. Jednakże sposób, w jaki teoria ta wyjaśnia wzrost i charakter tej zindywidualizowanej świadomości, nie jest ani konsekwentny, ani uzasadniony. Ta świadomość, która istniała w poprzednim życiu, będąc zgodnie z doktryną buddyzmu uludą (*awidja*), jest dokładną odwrotnością tego, co wieczne—czyli czystej świadomości lub wiedzy (*czit*)—jest krótkotrwała i trwa tylko tak długo, jak istnieje ciało. Jakże więc to, co wygasło i nie istnieje, może być uważane za przyczynę powstania następnej świadomości? Gdyby tak było, należałoby oczekiwać, że po śmierci człowieka spowodowanej uderzeniem maczugi, z pozbawionego ożywienia ciała wyłoni się kolejne ciało o odrębnej świadomości. Stwierdzenie, że wygaśnięcie jednej świadomości jest przyczyną powstania nowej, poddaje w wątpliwość samą buddyjską doktrynę wygaśnięcia, czyli *nirwany*, gdyż naraża się ona na zarzut, że *nirwana* nie jest zjawiskiem permanentnym, lecz czasowym i cyklicznym, jak zmieniające się pory roku, eony, zimno i ciepło, przyjemność i nieprzyjemność.

Wygaśnięcie (*nirwana*) nie prowadzi do tego, co jest nazywane ostatecznym Wyzwoleniem. Gdy w celu uniknięcia tych zarzutów zwolennicy doktryny buddyjskiej przyjmą istnienie duszy, która jest wieczna, na której opiera się każda nowa zindywidualizowana świadomość, narażają się na nowy zarzut, że ta wieczna substancja pokonana przez zniedołężnienie i przynoszącą zniszczenie śmierć, może sama wraz z czasem ulec osłabieniu i zniszczeniu. Gdy wraz

z czasem fundament, na którym opiera się pałac, słabnie, sam pałac ulega w końcu zniszczeniu.

Zmysły, umysł, oddechy, krew, mięśnie, kości, czyli wszystko, co tworzy ciało, ulega po kolei zniszczeniu łącząc się z powrotem z przyczyną (pięcioma «wielkimi» elementami), z której powstały i która nadal istnieje. Zniszczeniu ulega to, co zindywidualizowane, lecz substancja, z której powstało, nie ginie. Jeżeli uzna się analogicznie, jak to czynią buddyści, że istnieje wieczna niezmienna dusza, z którą zindywidualizowana świadomość i inne atrybuty zwykłego myślenia łączą się, takie stwierdzenie narazi się na poważne zarzuty, bo przy takim założeniu wszystko to, co się zwykle czyni na tym świecie, byłoby bez znaczenia i zarówno dobroczynność, jak i inne działania religijne nie rodziłyby żadnych owoców. Wszystkie deklaracje świętych pism zachęcające do takich działań i wszystkie działania związane z postępowaniem człowieka na tym świecie byłyby równie bez znaczenia, ponieważ skoro dusza nie jest w żaden sposób powiązana z rozumieniem i umysłem, przeto nie istnieje nikt, kto mógłby cieszyć się owocem dobrych działań i wedyjskich rytów.

Takie i inne rodzaje spekulacji rodzą się w umyśle. Nie ma sposobu na rozstrzygnięcie, które z nich są słuszne. Różni ludzie w rozmyślaniu nad tymi opiniami podążają za różnymi liniami myślenia. Ich rozumienie, będąc całkowicie we władzy tych teorii, gubi się w końcu w nich całkowicie. Padają ofiarą swych dążeń. Na właściwą drogę sprowadziłoby ich ponownie podążanie za bazującymi na objawieniu *Wedami*, które prowadzą wzdłuż niej równie bezbłędnie jak stajenni swe słońce. Wielu ludzi o słabym umyśle pragnie posiadania przedmiotów, które zdają się być wypełnione wielką szczęśliwością. Przyniesie im to jednak wkrótce wiele smutku, i w końcu śmierć oderwie ich od tego, co zdobyli. Cóż przyjdzie temu, którego przeznaczeniem jest śmierć i którego życie jest niepewne, z posiadania krewnych, przyjaciół, żon i innych zmysłowych przedmiotów? Ten, kto umiera, wyrzekłszy się najpierw wszystkich tych przedmiotów, bez żalu opuszcza ten świat i już nigdy nie wraca. To ziemia, przestrzeń, woda, ogień i wiatr utrzymują ciało przy życiu i dostarczają mu pożywienia. Czy ten, kto nad tym rozmyśla, potrafi nadal czuć przywiązanie do ciała? Czy faktycznie warto przywiązywać się do czegoś, co jest nietrwałe i ulega zniszczeniu?”

#### 4. O ciele i jego organach będącym jednością nietrwałych elementów prowadzącą do działania

Bhiszma kontynuował: „O Judhiszthira, król Dżanadewa wysłuchał pełen zdumienia i podziwu tych zbawiennych słów o ciele i duszy wypowiedzianych przez mędrca Pañcasikhę, który uwolnił się od błędów w myśleniu i ułudy wiecznych nagród przynoszonych przez pobożne działanie. Pragnąc dowiedzieć się jeszcze więcej na temat istnienia lub nieistnienia po śmierci rzekł: ‘O wielki mędrco, ukazałeś mi błędzenie tych, którzy zaprzeczają istnieniu odrębnej od ciała duszy, jak i tych, którzy utożsamiają duszę z ignorancją lub ułudą. Rozwiej teraz, proszę, moją wątpliwość. Skoro jest prawdą to, że po opuszczeniu ziemskiego sposobu istnienia nikt nie zachowuje pamięci i zgromadzonej za życia wiedzy, przeto jaka jest różnica między (czystą) wiedzą i ignorancją? Co zyskujemy dzięki zgromadzonej za życia wiedzy i co tracimy z powodu jej braku? Zauważ, że jeżeli Wyzwolenie jest takie, jak mówisz, wówczas wszystkie religijne działania i przysięgi kończą się niczym innym tylko unicestwieniem. Jaki jest przeto pożytek z podziału między dbałością i niedbałością? I jeżeli Wyzwolenie oznacza oderwanie się od wszystkich przedmiotów, które są źródłem przyjemności i podlegają zmianie, jaki sens ma pielęgnowanie przez ludzi chęci działania i poszukiwanie środków potrzebnych do realizacji zamierzonych celów? Wytłumacz mi, proszę, gdzie leży prawda?’

Mędrzec Pañcasikha widząc, że myśl króla gubi się błędząc w ciemnościach, rzekł: ‘O królu, w przypadku Wyzwolenia spełnienie nie oznacza ani wygaśnięcia, ani nie jest jakimś rodzajem istnienia, które łatwo sobie wyobrazić.

To, co potrafimy zobaczyć przy pomocy zmysłów, jest jednością atrybutów ciała, do których należą zmysły i umysł, które istniejąc niezależnie, jak i kontrolując się nawzajem, angażują się w działanie. Materia, z której zbudowane jest ciało, to pięć «wielkich» elementów: woda, przestrzeń, wiatr, ogień i ziemia. Łączą się one ze sobą tworząc ciało i rozpadają się zgodnie z własną naturą. Ciało nie jest jednym elementem, lecz połączeniem wymienionych pięciu. Rozumienie (inteligencja), trawiące jedzenie gorąco i życiowe oddechy zwane *prana* są nazywane trzema organami działania. Zmysły, przedmioty zmysłów, ich własności, dzięki którym mogą być odbierane przez zmysły, zdolność zmysłów do ich odbierania i umysł są skutkami działania inteligencji, pięć życiowych oddechów są skutkami wiatru, a różne soki i humory są skutkami trawiącego jedzenia gorąca.

Pięć zmysłów—słuch, dotyk, wzrok, smak i zapach—bierze swe atrybuty z umysłu, który jest ich przyczyną. Umysł, istniejąc jako atrybut czystej świadomości (*czit*), ma trzy stany: przyjemność, ból lub ich brak. Pięć zmysłowych wrażeń—dźwięk, dotyk, forma, smak, zapach—i przedmioty do których należą, są aż do momentu śmierci przyczynami tworzenia czyjeś doczesnej wiedzy. Na zmysłach opiera się zarówno działanie, które prowadzi do nieba, jak i wyrzeczenie prowadzące do *Brahmana* i sprawdzanie prawdziwości stwierdzeń w odniesieniu do wszystkich tematów. Mędrcy twierdzą, że sprawdzanie prawdziwości jest najwyższym celem istnienia i że jest ono nasieniem lub inaczej leży u korzeni Wyzwolenia, a inteligencja (rozumienie) jest tym, co prowadzi do Wyzwolenia i *Brahmana*<sup>7</sup>.

### 5. O nauce o wyrzeczeniu prowadzącej do uwolnienia się od umysłu i rozumienia (atrybutów ciała) i do Wyzwolenia

Mędrzec Pañcasikha kontynuował: ‘O królu, wyjaśniłem tobie, czym jest ciało. Ci, którzy uważają tę jedność nietrwałych atrybutów zwanych ciałem za duszę, doświadczą w konsekwencji tej wadliwej wiedzy niedoli, która nie ma końca. Ci z kolei, którzy uważają ziemskie przedmioty za nie-duszę i z tej racji uwalniają się od wszelkich uczuć i przywiązania do nich, uwolnią się od smutku, bo w ich przypadku smutek stracił wszystkie podstawy, na których się opiera.

W tym kontekście warto wspomnieć o istnieniu niezrównanej gałęzi nauki o wyrzeczeniu, która nazywa się *samjagwabodha*, co znaczy poprawne rozumienie, o której chcę teraz mówić. Posłuchaj o tym z uwagi na Wyzwolenie.

Zaniechanie działania jest zalecane wszystkim tym, którzy szukają Wyzwolenia. Ci, którzy nie otrzymali właściwych nauk i sądzą, że można zdobyć spokój bez wyrzeczenia, napotkają na swej drodze wiele smutku. Wedyjskie rytuały ofiarne i inne rytury służą wyrzeczeniu się własności i majątku, a śluby dotyczące różnego rodzaju postów wyrzeczeniu się przyjemności. Umartwienia i joga są praktykowaniem wyrzeczenia się ziemskiego szczęścia. Najwyższym rodzajem wyrzeczenia jest jednak wyrzeczenie się wszystkiego. Ci, którzy wytrwale kroczą ścieżkę jogi, uwalniają się całkowicie od smutku, jednakże ci, którzy z niej schodzą, zbierają cierpienie i niedolę.

Jak mówiłem, ciało jest wyposażane w pięć zmysłów, które są pięcioma organami poznania, umysł jest uważany za szósty i wszystkie one mają schronienie w rozumieniu. Ciało posiada



również pięć organów działania: ręce służące chwytaniu, nogi pozwalające na przemieszczanie się z jednego miejsca do innego, organ seksualny służący zarówno przyjemności, jak i zachowaniu gatunku, przewód pokarmowy prowadzący od żołądka w dół i służący oczyszczeniu ciała ze zużytej materii, oraz organ głosu służący wyrażaniu dźwięków. Te pięć organów działania należy do umysłu. Łącznie z umysłem istnieje więc jedenaście organów poznania i działania. Szukając Wyzwolenia należy uwolnić się od umysłu razem z rozumieniem. Uwalniając się od umysłu odrzuca się pięć organów działania, a uwalniając się od rozumienia odrzuca się organy poznania razem z umysłem.

Aby móc słyszeć, konieczne są równocześnie trzy przyczyny: para uszu, dźwięk i umysł. Podobnie trzy przyczyny są konieczne do funkcjonowania pozostałych zmysłów: do odczucia dotyku, smaku i zapachu, jak i postrzeżenia formy. Wymienione pięć rodzajów zmysłowych postrzeżeń wymaga więc łącznie istnienia tych piętnastu atrybutów lub trafów. Dzięki nim każdy człowiek staje się świadomy trzech odrębnych elementów istniejących w tych percepcjach: fizycznego organu, jego funkcji i umysłu, który odbiera działanie tej funkcji.

Wszystkie postrzeżenia umysłu można z kolei podzielić na trzy klasy: zawierające atrybut dobra (*sattwa*), namiętności (*radžas*) lub ciemności (*tamas*). Łącznie z uczuciami i emocjami postrzeżenia te tworzą trzy nurty ego-świadomości: sattwiczną, radžasową, tamasową. Ekstaza, zadowolenie, radość i spokój powstałe bez przyczyny lub z postrzeganą przyczyną należą do atrybutu dobra; żal, smutek, zachłanność, mściwość, niezadowolenie do atrybutu namiętności; błędzenie, odrętwiałość, niedbałość, ospałość do atrybutu ciemności. Tak więc, wszystkie radosne stany świadomości pochodzące z ciała lub umysłu wynikają z atrybutu dobra, wszystkie stany niezadowolenia i smutku są rezultatem wzrostu wpływu atrybutu namiętności, a stany błędzenia i niedbałości płyną z niezrozumiałej i niewyjaśnionej ciemności.

Organ słuchu bazuje na elemencie przestrzeni, praktycznie jest samą przestrzenią. Dźwięk będący własnością przestrzeni jest odbierany przez ucho. Poprzez samo słyszenie dźwięku nie nabiera się bezpośrednio wiedzy o organie słuchu i elemencie przestrzeni, lecz po usłyszeniu dźwięku organ słuchu i element przestrzeni nie są już dłużej nieznanne. Przez zniszczenie ucha niszczy się dźwięk i przestrzeń, a przez zniszczenie umysłu można zniszczyć wszystkie trzy przyczyny słyszenia. To samo można powiedzieć o skórze,

oczach, języku i nosie. Będąc narzędziami poznania i umysłem są rozpoznawane w dotyku, formie, smaku i zapachu’.

**6. O Wyzwoleniu (*moksz*), które nie jest wygaśnięciem (*nirwaną*), lecz oddzieleniem duszy od umysłu i rozumienia i połączeniem z *Brahmanem***

Mędrzec Pañcasikha kontynuował: ‘O królu, wszystkie pięć organów poznania i pięć organów działania, z których każdy w pojedynkę realizuje swoją specyficzną funkcję, tworzą jedną całość, na której opiera się umysł jako organ jedenasty, a na umyśle opiera się rozumienie jako organ dwunasty. Gdyby nie tworzyły jednej całości (odrębnej od duszy), konsekwencją byłaby śmierć w głębokim pozbawionym snów śnie, podczas którego zanikają wszelkie psychiczne procesy i tym, co pozostaje obudzone, jest zamieszkująca w ciele dusza. Ponieważ jednak taki sen nie jest śmiercią, należy uznać, że te dwanaście organów istnieje jako jedna całość, lecz odrębnie od duszy. Ich współistnienie z duszą, o którym się często mówi, jest niczym innym jak jedynie grubo ciosaną figurą mowy zbudowaną dla zwykłych celów tego świata. Osoba śniąca, w rezultacie oglądania przeszłych zmysłowych wdrukowań, staje się świadoma swoich zmysłów w ich subtelnej formie i odziana w trzy atrybuty natury materialnej (dobro, namiętność, ciemność) projektuje swe zmysły na ich odpowiednie przedmioty i stąd działa i porusza wyimaginowanym ciałem tak, jak to czyni jej ego-świadomość w stanie obudzenia.

Wspomnianemu odłączeniu się duszy od rozumienia i umysłu ze zmysłami podczas głębokiego, pozbawionego snów snu brak stabilności i szybko znika, mając swą przyczynę w umyśle będącym pod wpływem ciemności. Jest błogością, która, jak twierdzą mędrcy, podziela naturę ciemności i jest doświadczana tylko w ciele zbudowanym z pięciu «wielkich» elementów. Oddzielenie się duszy od rozumienia i umysłu ze zmysłami nazywa się Wyzwoleniem, lecz błogość Wyzwolenia jest czymś zupełnie innym od błogości pozbawionego snów snu, gdyż nie jest ona w żadnym sposób zanieczyszczona przez ciemność i nie ma w niej nawet najmniejszego śladu smutku, który wiąże się z wszelkiego rodzaju dualizmem lub świadomością rozdzielenia poznającego i poznawanego. Ten, kto osiąga Wyzwolenie, uwalnia się od takiej dualistycznej świadomości.

W przypadku Wyzwolenia, podobnie jak podczas głębokiego pozbawionego marzeń sennych snu, wszystkie subiektywne i

obiektywne istnienia (tj. te, które są wydrukowane w pamięci, jak i te, które są bezpośrednimi przedmiotami zmysłów), które mają swój początek w czyichś działaniach, zanikają. W przypadku tych, którzy są opanowani przez ułudę (*awidja*), pozostają jednak trwale w nich wszczepione, lecz nie powracają już nigdy do tych, którzy przekroczyli ułudę i zdobyli wiedzę.

Tak jak małe rzeki, wpadając do większej, a większe wpadając do oceanu, tracą swą nazwę i formę, w taki sam sposób przebiega ów proces wygaszenia życia, który jest nazywany Wyzwoleniem: ciało zbudowane z pięciu «wielkich» elementów najpierw znika w ciele subtelnym, a następnie w ciele przyczynowym (potencjalnym) zwanym *karana-sarira*, aż ostatecznie jedynie czysta świadomość, czyli dusza łączy się z *Brahmanem*. Gdy wcielona żywa istota wyróżniająca się swymi atrybutami łączy się z Uniwersalną Jaźnią i gdy wszystkie jej atrybuty zanikają, jakże można ją dłużej rozróżnić? Ten, kto poznał rozumowanie, które prowadzi do Wyzwolenia i wytrwale szuka poznania duszy, nie zabrudzi się nigdy złem owoców swych działań, podobnie jak liść lotosu, który nawet zanurzony w wodzie pozostaje suchy.

Gdy osoba uwolni się od licznych silnych więzi, jak miłość do dzieci, żony, czy rytuałów ofiarnych, odrzuci zarówno radość, jak i smutek i przekroczy wszystkie więzi, wówczas zrealizuje najwyższy cel i łącząc się z Najwyższą Jaźnią stanie się nierozróżnialna. Ten, kto zrozumiął deklaracje świętych pism, które prowadzą do poprawnych wniosków dotyczących *Brahmana* i praktykował wszystkie dobrze wróżące cnoty, które święte pisma wpajają, może przestać odczuwać lęk przed zgrzybiałością i śmiercią.

Gdy znikną zarówno zasługi i grzechy, jak i zrodzone z nich owoce w formie radości i smutku, ludzie wolni od przywiązania znajdują azyl w *Brahmanie*—początkowo w jego zmanifestowanej formie i następnie w swym rozumieniu dotrą do *Brahmana* pozbawionego atrybutów. Gdy żywa istota rodzi się na ziemi pod wpływem ułudy (*awidja*), żyje tam w swej klatce utworzonej przez działania tak jak larwa jedwabnika ukryta w wyprodukowanym przez siebie kokonie. Gdy uwalnia się ze swej klatki i tak jak jedwabnik opuszcza swój kokon, jej smutek ulega całkowitemu zniszczeniu.

Tak jak wąż zrzuca z siebie starą skórę, a jeleni rogi, tak nieprzywiązana do ziemskich przedmiotów osoba zrzuca z siebie smutek. Tak jak ptak opuszcza drzewo, które wpada do wody i siada na innym, tak osoba wolna od przywiązania porzuca zarówno smutek, jak i radość i gdy odłączy się nawet od swych

subtelnych form, osiągnie najwyższy cel. Jest jak twój sławny przodek król Dżanaka, który patrząc na pożar pochłaniający jego stolicę Mithilę mówił: «w tym pożarze nie płonie nic, co byłoby moje»”.

Bhiszma zakończył swe opowiadanie mówiąc: „O Judhiszthira, król Dżanadewa wysłuchał z uwagą słów mędrca Pañcasikhi i rozmyślając nad nimi dotarł do Prawdy. Uwolniwszy się od smutku żył ciesząc się spokojem i błogością. Każdy, kto przeczyta tę rozmowę i będzie nad nią rozmyślał, uwolni się od smutku i tak jak król Dżanadewa zdobędzie Wyzwolenie”.

Napisane na podstawie fragmentów *Mahābhārāta*,  
Santi Parva, Part 2, Sections CCXVIII-CCXIX  
(Mokshadharma Parva).

*Opowieść 156*

*O tym, jak wiedza i samo-kontrola  
pomagają w zachowaniu spokoju umysłu  
pomimo nieszczęścia*

1. O samo-kontroli jako najwyższej cnocie; 2. O różnicy między zwykłym poszczeniem a praktykowaniem duchowej dyscypliny; 3. O rozmowie Indry z asurą Prahladą, który zrozumiał, że to nie on, lecz natura materialna wykonuje działania; 4. O naukach udzielonych Indrze przez upadłego asurę Wali, który mimo swej formy osła zachował spokój umysłu; 5. O rozmowie Indry z boginią dobrobytu, która opuszcza zbaczających ze ścieżki prawości; 6. O rozmowie Indry z upadłym demonem Namuczi, który zdobył wiedzę o powstawaniu i niszczeniu wszechświata.

*Wielki asura Prahlada rzekł: „O Indra, Wszystkie istniejące przedmioty mają swój początek w Naturze. Ten, kto nie ma w tej sprawie żadnych wątpliwości, nie ulegnie nigdy pysze i arogancji. Ja sam poznałem początek wszystkich rozporządzeń w sprawie moralności, jak i zmienność wszystkich przedmiotów i dlatego mimo nieszczęścia nie potrafię pogrążyć się w żalu”.*

(Mahābhārata, Santi Parva, Part 2, Section CCXXXI)

### 1. O samo-kontroli jako najwyższej cnocie

Judhiszthira rzekł: „O Bhiszma, jakie działania prowadzą do szczęścia i jakie do niedoli? Jakie działania przynoszą uwolnienie się od lęku i sukces w realizowaniu celów życiowych w czasie życia na ziemi?”

Bhiszma rzekł: „O Judhiszthira, nasi starożytni przodkowie, którzy swe rozumienie opierali na świętych pismach, wychwalali szczególnie obowiązek samo-kontroli, który dotyczy wszystkich czterech kast, a szczególnie braminów. Ten, kto jej nie zdobył, nie zdoła wykonać żadnych religijnych rytów, bowiem wszystkie one, jak umartwienia, czy prawdomówność, bazują na samo-kontroli. Samo-kontrola wzmacnia energię osoby i jest uważana za świętą. Samo-kontrolująca się osoba staje się bezgrzeszna, nieustraszona i osiąga wielkie rezultaty. Jej umysł jest zawsze radosny, zasypia i budzi się szczęśliwa, przybывая na tym świecie z zadowoleniem.

Samo-kontrolujące się osoby potrafią poddać kontroli każdy rodzaj emocjonalnego wzburzenia, widząc w sobie licznych wrogów w formie żądy, pragnienia i gniewu, tak jakby zamieszkiwali w odrębnym ciele. Osoby pozbawione samo-kontroli tego nie

potrafią i budzą w innych żywych istotach lęk, tak jak tygrys, czy inny drapieżnik, i aby je kontrolować, Brahma stworzył królów.

Praktyka samo-kontroli jest najwyższą cenioną cnotą we wszystkich czterech kastach, bowiem płynące z niej owoce przerastają wszystkie inne, zdobywane przez realizowanie innych obowiązków we wszystkich trybach życia.

Osobę, która ceni sobie wysoko samo-kontrolę, można poznać po cechach takich jak: szlachetność, opanowanie, nasycenie, wiara, skłonność do wybaczenia, prostota, brak gadatliwości, pokora, szacunek dla tych, którzy stoją wyżej od niej, współczucie dla wszystkich żywych istot, życzliwość, szczerłość, powstrzymywanie się od aplauzu i krytyki szczególnie w stosunku do króla i ludzi sprawujących władzę, jak i od fałszywej lub bezużytecznej mowy.

Samo-kontrolujący się człowiek, przyjmując w spokoju codzienne radości i smutki i nie martwiąc się tymi, które mogą nadejść, zaczyna szukać Wyzwolenia. Pozbawiony wszelkiego rodzaju przebiegłości i mściwości, obojętny zarówno wobec pochwał, jak i nagan, charakteryzuje się dobrym zachowaniem, czystą duszą, stałością i hartem ducha, będąc w pełni Panem swych namiętności. Zdobywa honory za życia i niebo po śmierci. Czerpie przyjemność z pomagania ubogim w zdobyciu tego, czego nie mogą zdobyć bez jego pomocy. Życzliwy dla wszystkich, nie pielęgnuje w sercu żadnej urazy. Spokojny jak bezwietrzny ocean, o duszy wypełnionej mądrością, nigdy nie unosi się radością. Godny powszechnego szacunku i pełen zrozumienia, w nikim nie budzi lęku i sam się nikogo nie boi. O takiej osobie, która ani nie cieszy się choćby największą zdobyczą, ani nie odczuwa smutku, gdy spada na nią nieszczęście, mówi się, że zdobyła mądrość i samo-kontrolę. Taką osobę uważa się za duchowo odrodzoną. Biegła w świętych pismach i obdarzona czystą duszą, realizuje wszystkie te działania, które są wykonywane przez dobrych, i zdobywa najwyższe owoce.

Osoby o niegodziwych duszach nigdy nie wybierają dla siebie ścieżki życzliwości, wybaczenia, spokoju, nasycenia, słodkiej mowy, uczciwości, szczodrości i dodawania otuchy, lecz idą ścieżką lubieżności, gniewu, zachłanności, zawiści i chępczenia się. Bramin nigdy nie powinien kroczyć tą drogą. Powinien żyć na tym świecie pokonując żądzę i gniew, praktykując ślub *brahmacarji*, stając się w pełni Panem swych zmysłów, praktykując wytrwale umartwienia, przestrzegając najsurowszych ograniczeń i czekając ze spokojem na moment, gdy wyznaczony dla niego na ziemi czas

się skończy wiedząc, że tylko czasowo zamieszkał w śmiertelnym ciele i sam jest niezniszczalny”.

## **2. O różnicy między zwykłym postem a praktykowaniem duchowej dyscypliny**

Judhiszthira rzekł: „O Bhiszma, osoby należące do trzech wyższych kast, które wykonują rytuały ofiarne i inne rodzaje wedyjskich rytów, spożywają czasami resztki wina i mięsa pozostałe z ofiary złożonej bogom, motywowani chęcią zdobycia dzieci lub nieba. Jak oceniasz takie postępowanie?”

Bhiszma rzekł: „O Judhiszthira, ci, którzy spożywają zakazane jedzenie bez spełnienia ofiary lub przysięg zalecanych przez *Wedy*, są uważani za osoby upadłe nawet na tym świecie, natomiast ci, którzy motywowani chęcią zdobycia dzieci lub nieba czynią tak, spełniając nakazy *Wed*, zdobywają synów i niebo, lecz gdy ich zasługi się wyczerpią, opadają ponownie na ziemię”.

Judhiszthira rzekł: „O Bhiszma, zwykli ludzie twierdzą, że uprawianie postów jest identyczne z praktykowaniem *tapasu* (dyscypliny duchowej). Wyłumacz mi, czy jest tak faktycznie, czy też istnieje między nimi jakaś różnica?”

Bhiszma rzekł: „O Judhiszthira, niektórzy ludzie faktycznie uważają, że post, które może trwać krótszy lub dłuższy okres czasu, jest identyczne z praktyką uprawiania umartwień. Jednakże zgodnie z opinią tych, którzy są dobrzy, post samo w sobie nie równa się praktykowaniu dyscypliny duchowej, co więcej, może być przeszkodą w poznaniu duszy. Najwyższą formą umartwień (czyli duchowej dyscypliny) jest zaniechanie działania, co jest bardzo trudne dla każdego, oraz pokora wyrażająca się w szacunku i trosce o wszystkie żywe istoty. Te formy dyscypliny przewyższają wszystkie inne. Osoba, która je praktykuje, jest uważana za kogoś, kto zawsze pości i żyje w celibacie. Praktykujący je bramin staje się świętym ascetą (*muni*), bóstwem, kimś, kto nigdy nie śpi i zawsze szuka cnoty nawet wówczas, gdy żyje na łonie rodziny. Staje się wiecznym i czystym wegetarianinem, kimś, kto wypija ambrozję, wiecznym czcicielem bogów i gości, tym, kto utrzymuje się przy życiu spożywając jedynie resztki z ofiary, kto jest oddany obowiązkowi gościnności, wypełniony wiarą i nigdy nie zapomina o oddawaniu należnej czci gościom i bogom”.

Judhiszthira rzekł: „O Bhiszma, wyłumacz mi, kiedy osoba praktykująca te formy dyscypliny może być uznana za taką, która

faktycznie pości, jest oddana przysiędze celibatu, żywi się wyłącznie resztkami z ofiary i zawsze oddaje cześć gościom?”

Bhiszma rzekł: „O Judhiszthira, bramin, który spożywa jeden posiłek w ciągu dnia i jeden w nocy zawsze o tej samej godzinie i nie je nic między posiłkami, jest uważany za tego, kto wiecznie pości. Spełnia przysięgę celibatu, gdy zawsze mówi prawdę, nie schodzi ze ścieżki mądrości i idzie do łóżka swej żony tylko w celu posiadania synów. Staje się ścisłym wegetarianinem, gdy nigdy nie spożywa mięsa zwierząt, które zostały zabite w innym celu niż złożenie ich w ofierze. Staje się czysty poprzez swoją hojność i dobroczynność. Jest zawsze obudzony, gdy powstrzymuje się od spania w ciągu dnia. Zdobywa niebo i jest nazywany tym, kto pije ambrożyę, gdy sam je posiłki dopiero po nakarmieniu swej służby i gości. Jest uważany za tego, który utrzymuje się przy życiu spożywając resztki z ofiary, gdy spożywa tylko to, co pozostaje po nakarmieniu bogów, ojców, służby i gości. Tacy ludzie zdobywają liczne regiony szczęśliwości w następnym życiu. Do ich domu przybywają bogowie i boskie nimfy apsary, dni upływają im w radości w towarzystwie synów i wnuków, i w końcu po opuszczeniu swego ciała realizują najwyższy cel”.

### **3. O rozmowie Indry z asurą Prahładą, który zrozumiał, że to nie on, lecz natura materialna wykonuje działania**

Judhiszthira rzekł: „O Bhiszma, działania dobre i złe dołączają się do rodzącego się na tym świecie człowieka, aby wydać przyjemne lub nieprzyjemne owoce. Jednakże, czy człowiek powinien być uważany za tego, kto je wykonuje, czy też nie? Mam w tej sprawie wątpliwości. Wyjaśnij mi to, proszę, w każdym szczególe”.

Bhiszma rzekł: „O Judhiszthira, posłuchaj starej opowieści o rozmowie Indry z pochodzącym z poważanej rodziny królem dajtjów Prahładą. Ten wielki asura słynący ze swej mądrości uwolnił się od przywiązania do ziemskich przedmiotów i oczyścił z grzechów. Wolny od szaleństwa i pychy kroczył drogą dobra (*sattwa*) realizując przysięgi i pozostając tak samo obojętny wobec pochwały, jak i krytyki. Wyposażony w samo-kontrolę po doznaniu klęski w walce z bogami spędzał czas samotnie w pustej komnacie, gdyż będąc świadomym początku i końca wszystkich stworzonych ruchomych i nieruchomych przedmiotów nigdy nie odczuwał gniewu w kontakcie z nieprzyjemnym przedmiotem, ani radości w kontakcie z przyjemnym. Patrzył takim samym okiem na grudkę złota i gliny. Niezachwiany w swym szukaniu duszy i



Wyzwolenia, znalazł oparcie w wiedzy i doszedł do niezachwiających wniosków na temat Prawdy.

Pewnego dnia, gdy ten król asurów o wszechwiedzącym i uniwersalnym spojrzeniu, który poznał to, co wśród wszystkich rzeczy jest najwyższe, siedział samotnie w pustej komnacie ze zmysłami poddanymi kontroli, ukazał się przed nim Indra i chcąc go obudzić z kontemplacji rzekł: ‘O wielki asuro, w tobie zamieszkały wszystkie zalety, dzięki którym zdobywa się powszechny szacunek. Twoje rozumienie jest jak u nowonarodzonego dziecka, wolne zarówno od przywiązania, jak i awersji. Ponieważ znasz duszę, powiedz mi, jakie środki prowadzące do jej poznania są najlepsze? Będąc obecnie we władzy wroga utraciłeś dawną pozycję i całą swą pomyślność, lecz choć warunki, w których się znalazłeś, skłaniają do poczucia żalu, nie widzę w tobie żadnego smutku. Czy jest tak z powodu twego hartu ducha, czy też nabytej mądrości? Jak to się dzieje, że choć spadło na ciebie nieszczęście, zdajesz się być spokojny i szczęśliwy’.

Król dajtjów Prahlada, który w swych rozmyślaniach dotarł do Prawdy, odpowiedział słowami pełnymi mądrości: ‘O Indra, ten, kto nie zdołał poznać, jaki jest początek i koniec wszystkich stworzonych przedmiotów, z powodu swej ignorancji żyje w ułudzie. Wszelkie odmiany istnienia i nieistnienia pojawiają się i znikają w rezultacie działania ich natury, i żeby tak się działo, nie potrzeba żadnego wysiłku jaźni. Skoro tak jest, przeto musi być oczywistością to, że w stwarzaniu tego wszystkiego, co widzimy, nie ma udziału żadnego personalnego czynnika (jaźni), jednakże, choć faktycznie osoba-jaźń (*cziti*) nigdy nic nie czyni, ignorancja przykrywa ją gniewną ego-świadomością.

Ten, kto uważa się za wykonawcę dobrych lub złych działań, ulega ułudzie. Moim zdaniem taka osoba nie zna samej siebie. Gdyby istnienie zwane osobą (jaźnią) było faktycznie tym, kto działa, wówczas wszystkie działania podejmowane z myślą o jej dobru kończyłyby się sukcesem i żadne z nich nie byłoby klęską. Tymczasem w wielu przypadkach, nawet gdy osoby starają się zapobiec temu, co niepożądane i uzyskać to, co pożądanе, nie odnoszą sukcesu, podczas gdy inne unikają tego, co niepożądane i otrzymują to, co pożądanе bez żadnego wysiłku. Cóż więc staje się z ich personalnym wysiłkiem? Otrzymane rezultaty muszą więc być rezultatem Natury (*Prakriti*).

I znowu, niektóre osoby zdają się ukazywać jakieś niezwykle własności, lecz choć wyposażone w najwyższą inteligencję muszą prosić o bogactwo innych, którzy są pospolici i nie wyróżniają się

inteligencją. Faktycznie, jeżeli wszystkie jakości, dobre i złe, są dane osobie przez Naturę, przeto na jakiej podstawie ktoś może chęcić się wyższym posiadaniem? Wszystkie one nie są jego, lecz wypływają z Natury. Taki jest mój niezachwiany wniosek. Moim zdaniem nawet Wyzwolenie i poznanie jaźni płyną z tego samego źródła’.

Prahlada kontynuował: ‘O Indra, na tym świecie wszystkie owoce, dobre i złe, które dołączają się do poszczególnych osób (jaźni), są uważane za rezultat działań. Posłuchaj teraz tego, co mam do powiedzenia na temat działań. Tak jak wrona jedząc swym krakaniem obwieszcza innym wronom obecność jedzenia, w taki sam sposób wszystkie nasze działania obwieszczają jedynie obecność Natury.

Ten, kto zna jedynie działanie Natury, lecz nie poznał samej Natury, która jest nadrzędna i istnieje sama z siebie, czuje się w konsekwencji tej ignorancji zagubiony. Ten, kto zrozumie różnicę między Naturą i jej przekształceniami (działaniem) nie da się nigdy wprowadzić w błąd.

Wszystkie istniejące przedmioty mają swój początek w Naturze. Ten, kto nie ma w tej sprawie żadnych wątpliwości, nie ulegnie nigdy pysze i arogancji. Ja sam poznałem początek wszystkich rozporządzeń w sprawie moralności, jak i zmienność wszystkich przedmiotów i dlatego mimo nieszczęścia nie potrafię pogrzyżać się w żalu.

Wszystko, co ma początek, ma też swój koniec. Uwolniwszy się od przywiązania do zmysłowych przedmiotów, pragnienia, pychy i nadziei, wolny od wszelkich więzi i od wszystkiego odłączony, spędzam czas przeznaczony na moje życie na ziemi w stanie wielkiej błogości, obserwując pojawianie się i znikanie wszystkich stworzonych przedmiotów. Niepokój i cierpienie nie dotyczą tego, kto zdobył mądrość, samo-kontrolę, nasycenie, nie ma ani pragnień, ani nadziei i patrzy na wszystkie przedmioty w świetle znajomości swej jaźni.

Do Natury i jej przekształceń nie żywię ani sympatii, ani niechęci. Nie potrafię obecnie zobaczyć ani wroga, ani nikogo, kto należałby do mnie. Nawet przez moment nie zazdroszczę nikomu nieba, tego świata, czy piekła.

W zrozumieniu duszy jest wielka błogość, lecz dusza oddzielona od wszystkiego, co stworzone, nie może czuć dalej ziemskiej radości i dlatego niczego nie pragnę’.

Indra rzekł: ‘O Prahlada, wytłumacz mi, dzięki jakim środkom mógłbym zdobyć ten rodzaj spokoju i mądrości, które ty sam zdobyłeś?’

Prahlada rzekł: ‘O Indra, Wyzwolenie zdobywa się dzięki prostocie, dbałości, oczyszczaniu swej duszy, opanowywaniu namiętności i okazywaniu szacunku starszym. Dowiedz się jednak, że zarówno mądrość, jak i spokój czerpie się z Natury. Faktycznie, wszystko inne, co postrzegasz, pochodzi od Natury’.

Indra wysłuchał słów króla dajjtów z radością w sercu i po oddaniu mu czci powrócił do swego zwykłego miejsca pobytu”.

#### **4. O naukach udzielonych Indrze przez upadłego asurę Wali, który mimo swej formy osła zachował spokój umysłu**

Judhiszthira rzekł: „O Bhiszma, wytłumacz mi, dzięki jakiemu typowi rozumowania król, którego opuścił dobry los i stracił wszystko, może w spokoju kontynuować życie na ziemi?”

Bhiszma rzekł: „O Judhiszthira, w odpowiedzi na to pytanie posłuchaj starożytnej opowieści o rozmowie Indry z wielkim asurą Wali, synem Wiroczana, który pomimo swej przegranej w walce z bogami nie odczuwał żalu i zdołał zachować spokój umysłu.

Pewnego dnia, w odległych czasach, Indra, który od dawna walczył ze zmiennym skutkiem z demonem Wali, udał do dziadka wszechświata Brahmy i stojąc przed nim ze złożonymi pobożnie dłońmi rzekł: ‘O Brahma, powiedz mi, gdzie ukrył się obecnie ten potężny asura Wali, którego bogactwo było ongiś tak wielkie, że nie uszczuplało go nawet to, że hojnie je rozdawał. Aby ukryć się przede mną, przybierał różne formy: był Surją, Somą i Agnim, który dostarcza żywym istotom ciepła, Waruną, bogiem wiatru, a także potrzebną wszystkim wodą. Choć przedtem udawało mi się odkryć jego kryjówkę, teraz jednakże nie mogę go odnaleźć. Powiedz mi, proszę, gdzie mam teraz szukać tego króla asurów?’

Brahma rzekł: ‘O Indra, nie powinieneś teraz szukać kryjówki, w której ukrył się Wali. Wyjawię ci ją jednak, bo w odpowiedzi na czyjeś pytania nie powinno się mówić nieprawdy. Wali urodził się obecnie wśród zwierząt czterokopytnych, jak wielbłądy, byki, osły i konie i prawdopodobnie ukrywa w jakiejś pustej zagrodzie’.

Indra rzekł: ‘O Brahma, jeżeli uda mi się spotkać Wali w tej pustej zagrodzie, to czy powinienem go zabić, czy nie? Powiedz mi, jak powinienem się zachować?’

Brahma rzekł: ‘O Indra, nie rań Wali, gdyż nie zasługuje on na śmierć. Poproś go raczej o instrukcje na temat moralności’.

Indra pouczony w ten sposób przez Stwórcę świata Brahmę, siedząc na grzbiecie swego słonia Airawaty ruszył w podróż po całej ziemi błyszcząc wielkim splendorem. Podczas swej podróży udało mu się spotkać asurę Wali, który, jak to powiedział Brahma, po przybraniu formy osła zamieszkał w pustej zagrodzie.

Indra rzekł z lekkim uśmiechem: ‘O danawa, urodziłeś się w formie osła i żywisz się sieczką. Należysz obecnie do bardzo miernego gatunku. Czyż fakt ten nie napełnia cię smutkiem? Ty—potężny asura—pokonany przez wrogów, pozbawiony przyjaciół i dobrych widoków na przyszłość, odarty z energii i odwagi! Nigdy przedtem nie widziałem cię takim. Poprzednio przemierzałeś wszystkie światy z tysiącami pojazdów i krewnych spalając każdego ogniem swej wspaniałości i mając nas wszystkich za nic. Dajtjowie szukając u ciebie ochrony podporządkowali się twym rozkazom, a ziemia ze strachu przed tobą rozdziła plony nie czekając na zaoranie. Dziś jednak, jak widzę, spadło na ciebie to wielkie nieszczęście. Czy nie rozpaczasz z tego powodu?’

W jakim stanie umysłu jesteś teraz w porównaniu z tym, w jakim byłeś dawniej, gdy z dumą na twarzy przebywając na wschodnim wybrzeżu oceanu rozdzielałeś swe ogromne bogactwo między krewnych? Przez wiele lat zabawiałeś się z tysiącami tańczących dla ciebie niebiańskich nimf apsar ozdobionych lotosowymi girlandami i mających towarzyszy błyszczących jak złoto, a gdy siedziałeś pod złotym parasolem wybijanym klejnotami, czterdzieści dwa tysiące gandharwów grało dla ciebie na niebiańskich instrumentach. W sponsorowanych przez ciebie ofiarach słupek ofiarny zrobiony był ze szczerzego złota, a miliony twych krewnych otrzymywało bogate dary. Ty sam wykonywałeś również wielki rytuał ofiarny przemierzając całą ziemię i wyrzucając na określony dystans niewielką drewnianą laskę zwaną *samja*. Obecnie nie widzę ani twych złotych naczyń, ani parasola, ani ochładzających cię wachlarzy. Nie widzę również zdobiącej cię niegdyś girlandy, którą obdarował cię Brahma. Czy nie popadasz z tego powodu w rozpacz?’

Asura Wali rzekł: ‘O Indra, nie widzisz tych drogocennych przedmiotów, o których mówisz, bo zostały ukryte w ciemnej jaskini. Zobaczysz je jednak znowu, gdy nadejdzie na to właściwy czas. Ciesząc się obecnie powodzeniem kpisz sobie ze mnie, gdy tonę w nieszczęściu. Twoje zachowanie nie pasuje ani do twej sławy, ani pozycji. Ci, którzy zdobyli wiedzę, nasylenie i spokój, te prawe i dobre dusze ani nie poddają się rozpaczy, gdy spotyka je nieszczęście, ani się nie cieszą, gdy towarzyszy im powodzenie i

dobrobyt. Ty sam jednak kierując się prostackim rozumowaniem zabawiasz się przede mną w bufonadę. Gdybyś był taki jak ja, nie wygłaszałbyś takich mów’.

Krytyczne słowa Wali nie zmieniły jednak nastroju Indry, który patrząc na wielkiego asurę w formie osła wzdychającego jak wielki wąż rzekł z ironią i śmiechem: ‘O Wali, jeszcze niedawno mając tysiące pojazdów i krewnych spalałeś wszystkie trzy światy swym splendorem mając nas wszystkich za nic, teraz jednak straciłeś wszystkich krewnych, przyjaciół i cały swój splendor. Przedtem wszystkie światy były na twoje rozkazy i twoja radość była wielka. Czy patrząc na swój obecny pożałowania godny stan, gdy straciłeś całą swoją zewnętrzną wspaniałość, nie czujesz rozpacz?’

Wali rzekł: ‘O Indra, wszystko na tym świecie ma przejściowy charakter i zmienia się wraz z Czasem i ponieważ o tym wiem, nie popadam w rozpacz mimo mojego—jak mówisz—żałosnego stanu. Ciała żywych istot nie trwają wiecznie i moja obecna osła forma nie została stworzona moim wysiłkiem. Ożywiająca zasada i ciało powstają razem w konsekwencji własnej natury. Wzrastają razem i razem ulegają zniszczeniu. Otrzymawszy osłą formę istnienia, nie jestem z nią na zawsze związany. Dzięki temu, że o tym wiem, nie mam powodu do smutku. Tak jak ocean jest ostatecznym miejscem spoczynku dla wszystkich rzek, tak śmierć jest takim miejscem dla wszystkich wcielonych dusz. Ci, którzy o tym wiedzą, nigdy nie popadną w ułudę, lecz ci, którzy są we władzy namiętności (*radžas*), tracą umiejętność sądu i zrozumienie, i uginają się pod ciężarem spadającego na nich nieszczęścia.

Osoba, która zdobyła właściwe rozumienie, zdoła zniszczyć wszystkie swoje grzechy, a bezgrzeszna osoba jest pod wpływem atrybutu dobra (*sattwa*) i staje się radosna. Ci natomiast, którzy oddalają się od tego atrybutu i rodzą się ponownie na ziemi, nie potrafią uciec przed smutkiem i żalem ulegając żądzy zmysłowych przedmiotów. Sukces lub porażka w zdobyciu przedmiotu pragnień, życie lub śmierć, owoc działań w formie przyjemności i bólu są dla mnie bez znaczenia: do niczego nie żywię upodobania ani niechęci.

Osoba (jaźń), która myśli, że kogoś zabija, myli się, bo niszczy jedynie jego ciało, podobnie myli się myśląc, że to ona zabija. Jaźń (dusza) ani nikogo nie zabija, ani nie może zostać zabita. Ten, kto myśli inaczej, tonie w ignorancji. Faktycznie więc zarówno ten, kto myśli, że zabija, jak i ten, kto myśli, że może zostać zabity, nie zna Prawdy. Ten, kto po zabiciu kogoś lub pokonaniu go przechwala się swą męskością, powinien wiedzieć, że on (jaźń) nie

jest działającym, i że działanie zostało wykonane przez czynnik materialny, który jest odmienny od duszy.

Na pytanie o przyczynę stwarzania i niszczenia wszystkich przedmiotów na tym świecie, zwykle odpowiada się, że to jakaś osoba powoduje akt stwarzania i niszczenia. Dowiedz się jednak, że osoba ta jest również widziana jako stworzona, czyli ktoś, kto ma stwórcę. Faktycznie, wszystko wypływa z pięciu elementów: przestrzeni, wiatru, ognia, ziemi i wody. Skoro o tym wiem, dlaczego mam oplakiwać zmianę cielesnej formy? Trudny do pojęcia Czas siłą swej energii zmiata wszystkich z powierzchni ziemi—zarówno mądrego, jak i głupca, silnego i słabego, pięknego i brzydkiego, szczęśliwego i nieszczęśliwego. Skoro wiem o tym, że zostanę zmieciony przez Czas, dlaczego mam rozpaczać z powodu zmiany cielesnej formy?

Ten, kto spala jakiś przedmiot, spala coś, co już zostało spalone. Ten, kto zabija, zabija już dawno zabita ofiarę. Ten, kto jest niszczony, już dawno został zniszczony. Przedmiot nabywany przez jakąś osobę został jej już dawno dany i od dawna był jej przeznaczony. Czas jest jak ocean bez żadnej wyspy i jego granic nie sposób zobaczyć. Gdzie jest jego drugi brzeg? Już od dawna głęboko nad tym rozmyślałem, nie widząc końca tego wiecznego, nieprzerwanego strumienia, który zarządza wszystkimi rzeczami i niewątpliwie jest niebiański. Gdybym nie rozumiał, że to Czas niszczy wszystkie żywe istoty, wówczas, być może, odczuwałbym emocje takie jak radość, duma, czy gniew’.

Wielki asura Wali kontynuował: ‘O Indra, czy przyszedłeś tutaj, aby mnie potępić upewniwszy się, że przybrałem formę osła, który żywi się siewką i spędza dni w odludnym miejscu daleko od ludzkich osiedli? Gdybym zechciał, mógłbym nawet dziś przybrać różne straszliwe formy, na widok których uciekłybyś pospiesznie ze strachu przede mną. To Czas wszystko daje i wszystko zabiera. To Czas zarządza wszystkimi przedmiotami. Nie chełp się więc zbyt swą męskością, bo jeszcze niedawno wszystko drżało z lęku przed moim gniewem. Poznałem jednakże wieczne atrybuty wszystkich przedmiotów tego świata. Czy ty również znasz Prawdę? Pozwól sobie na odczucie zadziwienia. Bogactwo i jego źródło nie jest pod naszą kontrolą. Twój umysł zdaje się być jak umysł dziecka. Przejrzyj na oczy i rozwiń w sobie rozumienie bazujące na Prawdzie i pewności. Bogowie, ludzie, Ojcowie, gandharwowie, węże i rakszasowie—wszyscy oni podlegali mej władzy, o czym sam doskonale wiesz. Wszystkie żywe istoty, mające rozumienie zaciemnione przez ignorancję, zwykły mi

schlebiać mówiąc: «Niech będą pozdrowione wszystkie te kierunki, w których wyruszył syn Wiroczany, Wali».

O Indra, nie rozpaczam wspominając te niegdyś oddawane mi honory i utrata mej dawnej pozycji nie napawa mnie smutkiem. Moje rozumienie w tym względzie jest niezachwiane: będę żył w zgodzie z nakazami Zarządzającego. Zdarza się, że osoba szlachetnie urodzona, o wspaniałym wyglądzie i wielkiej odwadze cierpi razem ze swymi doradcami i przyjaciółmi wielką niedolę, bo tak zostało zarządzane. Kiedy indziej znowu osoba nisko urodzona, pozbawiona wiedzy i nieczysta, od urodzenia cieszy się razem z tymi, którzy ją otaczają wielkim powodzeniem, bo tak zostało zarządzane. Podobnie niekiedy piękna i prawa kobieta doświadcza niedoli, podczas gdy brzydka i niegodziwa szczęścia.

To, czym się aktualnie staliśmy, nie jest spowodowane jakimś naszym (tj. naszej jaźni) działaniem. Twoje obecne położenie nie jest rezultatem twego (tj. jaźni) działania. Ty sam nie uczyniłeś bowiem nic, w konsekwencji czego cieszysz się całym tym bogactwem. Ja również nie uczyniłem nic, w konsekwencji czego zostałem całego bogactwa pozbawiony. Bogactwo i jego utrata następują jedno po drugim w rezultacie działania Czasu.

Widzę cię obecnie stojącego na czele bogów, błyszczącego urodą i wspaniałością, zanurzonego w pomyślności i krzyczącego na mnie. Nic takiego nie mogłoby się wydarzyć, gdybym nie został pokonany przez Czas. Gdyby tak nie było, jeszcze dziś zabiłbym cię jedynym uderzeniem pięści, choć jesteś uzbrojony w piorun. Jednakże dziś nie jest właściwy moment na ukazanie mej odwagi, wręcz przeciwnie, nadszedł właśnie właściwy moment na spokój i pokojowe działanie. Wszystkie rzeczy zależą od Czasu. Czas oddziałuje na wszystko i prowadzi wszystko ku ostatecznemu spełnieniu.

Byłem niegdyś czczonym przez wszystkich Panem danawów i pałac wszystko swoją energią grzmiałem dumą i siłą, lecz skoro Czas pokonał nawet mnie, czy istnieje ktoś, kogo nie zdołałby pokonać? Sam jeden miałem energię równą energii wszystkich dwunastu synów Aditi z tobą włącznie. Potrafiłem dostarczyć wszystkim trzem światom wody, oblewając nią ziemię w formie deszczu, jak i ciepła i światła. Byłem obrońcą i niszczycielem, dawałem i odbierałem, niewoliłem i uwalniałem, byłem potężnym władcą wszystkich światów, którym teraz już nie jestem. Zostałem pokonany przez siły Czasu i nie błyszczę już dłużej swą potęgą. Wiem jednakże, że to nie ja wykonuję działania rzekomo

wykonane przeze mnie, i to nie ty jesteś wykonawcą swych działań, ani nikt inny. To Czas ochrania lub niszczy wszystkie rzeczy.

Mędrzy, którzy znają *Wedy*, mówią, że Czas, który jest wiecznością, jest *Brahmanem*. Dwutygodniowe cykle księżyca i miesiące są jego ciałem, a dni i noce okrywającą je szatą. Pory roku są jego zmysłami, rok jego ustami.

Ludzie wyposażeni w nadrzędną inteligencję twierdzą, że cały wszechświat powinien być rozumiany jako *Brahman*. Z drugiej strony *Wedy* nauczają, że pięć warstw (*kośa*) przykrywających duszę powinny być widziane jako *Brahman*. *Brahman* jest tajemniczy i dla umysłu równie niedostępny jak przepastny ocean. Jest opisywany jako bez początku i końca i jako zarówno niezniszczalny (jako Jaźń) i niszczalny (jako nie-Jaźń). Choć sam w sobie nie ma atrybutów, wchodzi do wszystkich przedmiotów i jako taki przybiera atrybuty.

Te osoby, które znają Prawdę, uważają, że *Brahman* jest wieczny i że poprzez działanie ignorancji (ułudy) powoduje, że atrybut materialności osacza czystą niematerialną świadomość zwaną *चित* lub duszą, której jedynym atrybutem jest wiedza. Materialność ta nie jest jednak koniecznym atrybutem duszy, bo po pojawieniu się wiedzy o prawdziwej przyczynie wszystkiego, materialność przestaje osaczać duszę.

*Brahman* w formie Czasu jest schronieniem dla wszystkich żywych istot. Dokąd miałyby się udać przekraczając ten Czas? Czasu lub *Brahmana* nie można unikać ani biegnąc, ani nieruchomo stojąc.

*Brahmana* nie można poznać przy pomocy żadnego z pięciu zmysłów. Niektórzy twierdzą, że *Brahman* jest ogniem, a inni, że jest Pradžapatim, porami roku, miesiącami, cyklami księżyca, dniami, godzinami, porankiem, południem, wieczorem, chwilą. Różni ludzie mówią różnie o nim, który jest jeden. Poznaj go jako Wieczność, która rządzi wszystkimi przedmiotami’.

Asura Wali zakończył swą mowę mówiąc: ‘O Indra, wiele tysięcy Indrów, z których każdy cieszył się wielką siłą i odwagą, już dawno przestało istnieć. Ty sam przestaniesz istnieć w taki sam sposób. Choć posiadasz wielką moc i jesteś królem bogów, gdy nadejdzie twoja ostatnia godzina, zostaniesz zmieciony przez Czas. Czas wymiata wszystko. Nie przechwalaj się więc i nie wywyższaj, Czasu nikt nie zdola zatrzymać, ani ty, ani ja, ani nikt inny. Królewska pomyślność, którą się obecnie cieszysz i która twym zdaniem nie ma sobie równych, należała poprzednio do mnie. Nietrwała ze swej natury opuściła mnie i udała się do ciebie. Nie



przechwałaj się więc i lepiej szukaj spokoju umysłu, bo przynosząca pomyślność bogini dobrobytu widząc twoją pychę szybko cię opuści”.

### **5. O rozmowie Indry z boginią dobrobytu, która opuszcza zbaczających ze ścieżki prawości**

Bhiszma rzekł: „O Judhiszthira, gdy asura Wali przestał mówić, Indra zobaczył opuszczającą ciało demona błyszczącą wspaniałością postać bogini. Patrząc na nią oczami pełnymi zadziwienia rzekł do demona: ‘O Wali, kim jest ta opuszczająca twe ciało świetlista osoba z głową ozdobioną pióropuszem, złotymi bransoletami na przedramionach otoczona aureolą piękna pochodzącą z jej własnej energii?’

Wali rzekł: ‘O Indra, nie wiem, czy jest to demonka, niebianka czy też osoba ludzka. Sam ją o to zapytaj’.

Indra rzekł: ‘O ty o słodkim uśmiechu, ozdobiona pióropuszem i rozsiewająca wokół niezwykły blask, powiedz mi, kim jesteś? Wydostałaś się z ciała Wali i nie potrafię cię rozpoznać. Powiedz mi, proszę, swoje imię. Kim jesteś, że po opuszczeniu ciała tego demona stoisz tutaj przede mną jak sama *maja* (ułudą), błyszcząc swoją wspaniałością?’

Śri rzekła: ‘O Indra, Wiroczana mnie nie rozpoznał i jego syn Wali również mnie nie zna, choć zamieszkiwałam u nich przez jakiś czas. Mędracy nazywają mnie Duhszahą, czyli tą, która rodzi się z trudnością, a także Widhitsą, co oznacza bogactwo będące rezultatem działania i pracy. Mam też inne imiona, jak Bhuti, Lakszmi i Śri, i wszystkie oznaczają dobrobyt i pomyślność. Ani ty, ani inni bogowie mnie nie znają’.

Indra rzekł: ‘O ty, która nie rodzisz się z łatwością, dlaczego opuszczasz Wali, choć zamieszkiwałaś u niego przez długi czas. Czy jest tak z powodu jakiegoś mojego działania lub też z powodu jakiegoś działania wykonanego przez Wali?’

Śri rzekła: ‘O Indra, nie podlegam ani rozkazom Stwórcy, ani tego, który rządzi światem. To Czas przenosi mnie z jednego miejsca do drugiego. Nie lekceważ Wali’.

Indra rzekł: ‘O bogini o słodkim uśmiechu ozdobiona pióropuszem, dlaczego więc opuszczasz asurę Wali i chcesz zamieszkać u mnie?’

Śri rzekła: ‘O Indra, mieszkam w uczciwości, dobroczynności, dobrych ślubach, umartwieniach, odwadze i cnocie. Wali odszedł od wszystkich tych cnót. Ongiś był oddany braminom, prawdo-

mówny i kontrolował swe namiętności. Ostatnio jednak zaczął chować w sercu urazę do braminów, dotykał oczyszczonego masła nieczystymi dłońmi i zaniedbywał rytuały ofiarne. Co więcej, oślepiiony przez ignorancję i dotknięty przez Czas zaczął przechwalać się przed innymi swym nieustannym wielbieniem mnie. Opuszczam go z racji jego uchybień i zamieszkam w tobie. Noś mnie więc teraz w sobie z uwagą i troską, będąc odważnym i praktykując umartwienia’.

Indra rzekł: ‘O ty, która przebywasz wśród kwiatów lotosu, czy wśród bogów, gandharwów, asurów, rakszasów i ludzi jest ktoś taki, kto mógłby zdobyć cię na zawsze?’

Śri rzekła: ‘O Indra, wśród wymienionych nie ma nikogo, kto mógłby mnie zdobyć na zawsze’.

Indra rzekł: ‘O ty, która przynosisz pomyślność, powiedz mi, jak powinienem się zachowywać, abyś zamieszkała u mnie na zawsze? Będę posłuszny wszystkim twoim rozkazom, odpowiedz mi szczerze’.

Śri rzekła: ‘O królu bogów, skoro pytasz, powiem tobie, w jaki sposób możesz umożliwić mi zamieszkiwanie u ciebie na zawsze. Postępując zgodnie z nakazami *Wed* podziel mnie na cztery części’.

Indra rzekł: ‘O Lakszmi, wyznaczę dla ciebie miejsca pobytu według siły i mocy do noszenia ciebie, a co do mnie samego, to będę się zawsze starał o to, aby cię w żaden sposób nie obrazić. W świecie ludzi ziemia jest matką wszystkich rzeczy i unosi je wszystkie. Niech więc ona nosi jedną ćwiartkę ciebie. Myślę, że ma na to dość siły’.

Śri rzekła: ‘O Indra, niech tak się stanie, niech moja pierwsza ćwiartka osiedli się na ziemi. A teraz podejmij właściwą decyzję co do mej drugiej ćwiartki’.

Indra rzekł: ‘O bogini, w świecie ludzi wody w swej płynnej formie służą im na różne sposoby. Niech więc wody noszą w sobie twoją drugą ćwiartkę. One mają w sobie dość siły, aby unieść tę część ciebie’.

Śri rzekła: ‘O Indra, niech tak się stanie. A teraz przydziel odpowiednie miejsce mojej trzeciej ćwiartce’.

Indra rzekł: ‘O Lakszmi, *Wedy*, ofiary i bogowie bazują na ogniu. Niech więc ogień nosi w sobie twoją trzecią ćwiartkę’.

Śri rzekła: ‘O Indra, niech tak się stanie. Umieść teraz właściwie moją czwartą ćwiartkę’.

Indra rzekł: ‘O bogini, niech twoją czwartą część noszą w sobie ci dobrzy ludzie, którzy są prawdomówni i oddani braminom. Oni mają dość sił, aby nosić w sobie twoją czwartą część’.

Śri rzekła: ‘O Indra, niech tak się stanie. Rozdzieliłeś moje cztery części między różne istoty i teraz mnie ochraniaj’.

Indra rzekł: ‘O bogini, rozdzieliłem twoje cztery części między różne istoty i ukarzę każdego, kto cię w jakiś sposób obrazi’.

Przysłuchujący się rozmowie asura Wali rzekł: ‘O Indra, cały wszechświat jest zbudowany wokół góry Meru. W eonie, w którym obecnie żyjemy, słońce oświetla tak samo wszystkie cztery kierunki: wschód, zachód, północ i południe. Jednakże w następnym eonie, gdy słońce wycofa swe światło ze wszystkich kierunków i będzie oświetlać jedynie sam szczyt góry Meru, gdzie znajduje się region Brahmy, pokonam ciebie w wielkiej bitwie bogów i asurów’.

Indra rzekł: ‘O potężny asuro, Brahma rozkazał mi, abym ciebie nie zabijał i tylko dlatego nie ucinam ci głowy moim piorunem. Żyj więc w pokoju. Nigdy nie nadejdą takie czasy, o których mówisz, sam Brahma dawno temu ogłosił prawo, które reguluje ruch słońca. Słońce porusza się nieustannie i w ten sam sposób daje żywym istotom ciepło i światło. Przez sześć miesięcy porusza się w kierunku północnym, a przez następne sześć w kierunku południowym. Poruszając się w ten sposób obdarowuje wszystkie żywe istoty zimą i latem’”.

Bhiszma zakończył swe opowiadanie mówiąc: „O Judhiszthira, wielki asura Wali po wysłuchaniu słów Indry udał się w kierunku południowym, podczas gdy Indra po wysłuchaniu słów Wali, które były całkowicie wolne od pychy, udał się do swego zwykłego miejsca pobytu w kierunku północnym”.

## **6. O rozmowie Indry z upadłym demonem Namuczi, który zdobył wiedzę o powstawaniu i niszczeniu wszechświata**

Bhiszma kontynuował: „O Judhiszthira, pytałeś mnie o ten typ rozumowania, który pozwala królowi, który stracił wszystko, na uspokojenie swego umysłu i kontynuowanie życia na ziemi. W odpowiedzi na twoje pytanie powtórzyłem tobie rozmowę Indry z demonem Wali, który dotarł do Prawdy i zdołał utrzymać spokój ducha mimo nieszczęścia. Posłuchaj jeszcze mego opowiadania o rozmowie Indry z wielkim asurą Namuczi, która również dotyczy omawianego obecnie tematu.

Indra, który od dawna walczył z potężnym demonem Namuczi, który poznał tajemnicę stwarzania i niszczenia wszystkich żywych istot, zobaczył go kiedyś siedzącego ze spokojnym sercem w doskonałym bezruchu, choć utracił obecnie całą swą pomyślność. Zbliżył się do niego i rzekł: ‘O potężny asuro, powiedz mi, czy teraz po utracie swej pozycji, gdy zostałeś całkowicie pokonany przez wroga, ukrywasz w swym sercu smutek i żal, czy też spędzasz swe dni radośnie?’

Namuczi rzekł: ‘O Indra, w moim sercu nie ma smutku i żalu. Ten, kto płacze nad tym, czego nie może zmienić, tylko niszczy swe ciało i sprawia radość wrogom. Nikt też nie może zmniejszyć czyjegoś smutku biorąc go na siebie. Ponadto wszystko to, co rozpoznajemy zmysłami, ma swój koniec i ulega zniszczeniu. Wiedząc o tym, nie pozwalam sobie na smutek. Smutek niszczy osobiste piękno, szczęście, życie i samą cnotę. Ten, kto zdobył prawdziwą wiedzę, gdy nawiedza go smutek, powinien rozmyślać nad tym, co jest dla niego najwyższym dobrem i co mieszką w jego sercu tłumiac smutek, który bierze się z niewłaściwego nastawienia umysłu. Ten, kto nastawi swój umysł na to, co jest jego najwyższym dobrem—czyli na praktykę jogi i szukanie Wyzwolenia—z całą pewnością zrealizuje wszystkie swoje cele.

Zarządzający światem jest jeden bez drugiego. Jego kontrola rozciąga się na istoty znajdujące się w jeszcze łonie. Ja sam kontrolowany przez Zarządzającego poruszam się tak, jak on mnie zaprogramował, będąc jak wody, które zawsze płyną w tym kierunku, gdzie jest niżej. Choć wiem, czym jest istnienie i czym jest Wyzwolenie, jak i to, że Wyzwolenie przewyższa istnienie, sam jednakże nie walczę o jego osiągnięcie. Poruszam się tak, jak Zarządzający mnie zaprogramował realizując zarówno te działania, które prowadzą do cnoty, jak i te, które od niej odchodzą. Każdy zdobywa tylko te przedmioty, które zostały dla niego wyznaczone. To, co ma się zdarzyć, zdarzy się. Każdy trafia ponownie do tego łona, które Zarządzający dla niego wyznaczył i nie ma tu wyboru. Nie ulega uludzie tylko ta osoba, która znalazłszy się w jakis konkretnych warunkach akceptuje je, jako te, które zostały dla niej zarządzane.

To biegnący swym kursem Czas przynosi ludziom radości i smutki, i żaden personalny czynnik nie jest w to zaangażowany. Smutkowi ulega jedynie ten, kto nie dostrzega wpływu Czasu i uważa samego siebie (jaźń) za tego, kto działa. Czy wśród riszich, bogów, wielkich asurów, ascetów żyjących w dżungli są tacy, na których nie spadło nigdy żadne nieszczęście?

Ci, którzy poznali duszę i nie-duszę, nigdy nie czują lęku przed nieszczęściem. Ten, kto zdobył wiedzę, pozostaje nieporuszony jak góry Himawat zarówno w obliczu szczęścia, jak i nieszczęścia, nigdy nie cierpi z powodu przywiązania do przedmiotów zmysłów i nie ztraca się w smutku i radości. Przerasta wszystkich ta osoba, której nie wprawi w euforię nawet najwyższy sukces i nie zasmuci największe nieszczęście, która przyjmuje z nieporuszonym sercem zarówno ból, jak przyjemność i wszystko to, co pomiędzy.

Bez względu na to, w jakich warunkach jakaś osoba się znalazła, powinna zachować pogodę ducha i nie poddawać się smutkowi. Powinna pozbyć się narastającego w niej smutku, który narodził się w umyśle i który inaczej przyniesie jej cierpienie’.

Namuczi zakończył swą mowę mówiąc: ‘O królu bogów, zgromadzenie mędrców dyskutujące obowiązki przedstawione w świętych pismach nie jest dobrym zgromadzeniem i nawet nie zasługuje na swą nazwę, jeżeli uczestniczący w nim niegodziwiec nie odczuwa lęku z powodu swych grzechów. Wszystkich przerasta ten człowiek, który po zagłębieniu się w dyskusji na temat prawości potrafi postępować zgodnie z konkluzjami, do których doszedł. Niełatwo zrozumieć działanie mędrca. Będąc Panem swych zmysłów i serca nie traci on nigdy głowy, gdy spada na niego nieszczęście. I nawet gdy utraci swą pozycję z powodu spadającego nań nieszczęścia—jak wielki mędrzec Gautama, który był zmuszony do porzucenia swego domu i zamienienia swej żony w kamień z powodu jej zdrady, wynikłej z twego niegodziwego podstępu—zachowa spokój umysłu.

Czyż jest taka osoba, która zdołałaby zdobyć przy pomocy mantr, siły, energii, mądrości, odwagi, działania, czy bogactwa to, co nie zostało dla niej wyznaczone? Skoro tak jest, to cóż smutnego jest w niezdobyciu tego, na co nastawiło się serce? Zarówno to, co mam robić, jak i to, co mam przecierpieć, zostało zarządzane dawno przed moim urodzeniem. Spełniam więc jedynie to, co zostało dla mnie zarządzane. Cóż więc może mi zrobić śmierć? Każdy otrzymuje tylko to, co zostało mu wyznaczone. Idzie tam, gdzie zostało mu wyznaczone. Ten, kto o tym wie, nigdy nie traci głowy, a ten, kto pozostaje obojętny zarówno wobec szczęścia, jak i nieszczęścia, wśród wszystkich żywych istot stoi najwyżej’”.

Napisane na podstawie fragmentów *Mahābharāta*,  
Santi Parva, Part 2, Sections CCXX-CCXXVI  
(Mokshadharmā Parva).

*Opowieść 157*  
*O zmienności tego świata,*  
*oznakach pomyślności i niepomyślności*  
*i najwyższej ścieżce prawości*

1. O wielkich zaletach hartu ducha i potędze biegu Czasu; 2. O tym, po czym można poznać zbliżającą się pomyślność uosobioną w bogini Lakszmi; 3. O najwyższej ścieżce prawości raz jeszcze; 4. O cechach tego, który zadowala wszystkich.

*Wielki asura Wali rzekł: „O Indra, biegowi Czasu nie można się oprzeć. Ty sam zdobywszy swą obecną pozycję myślisz o sobie dobrze, uważając się nawet za równego Stwórcy wszystkich żywych istot, wiecznemu Brahmie. Jednakże taką samą pozycję zdobywało już wielu przed tobą. Nic nie dowodzi jej stałości i niezmienności. Ty jednakże w konsekwencji swego niemądrego rozumowania uważasz ją za niezmienną i wieczną. Ufasz temu, co nie zasługuje na zaufanie. Uważasz za wieczne to, co nie jest wieczne”.*

(Mahābharāta, Santi Parva, Part 2, Section CCXXVII)

### **1. O wielkich zaletach hartu ducha i potędze biegu Czasu**

Judhiszthira rzekł: „O Bhiszma, ty jesteś największym z nauczycieli. Proszę cię, pouczaj mnie dalej o tym, co jest dobre dla człowieka, który stracił przyjaciół i królestwo, i tonie w niedoli”.

Bhiszma rzekł: „O Judhiszthira, dla człowieka, który stracił synów, żony, bogactwo i wszelkie źródła przyjemności, najwyższym dobrem jest hart ducha. Ciało tego, kto go nigdy nie traci, nie ulega wycieńczeniu. Brak smutku uszczęśliwia ciało i sprzyja zdrowiu, które jest najwyższym bogactwem, a ten, kto ma zdrowe ciało, może ponownie zdobyć pomyślność. Mądry człowiek, który mimo nieszczęścia nie opuszcza ścieżki prawości, odnosi sukces w odzyskaniu dobrej koniunktury, równowagi i wytrwałości w realizowaniu swych celów.

Pozwól mi dla ilustracji zacytować starą opowieść o rozmowie między Indrą i asurą Wali, z którym Indra od dawna walczył o władzę nad światem ze zmiennym skutkiem. Asura Wali został królem po bitwie bogów z asurami, w której zginęło wielu dajtjów i danawów. Wkrótce jednak Wisznu podstępem pozbawił go tronu i ustanowił ponownie swą władzę nad trzema światami. Mocą

Wisnu Indra odzyskał swą pozycję króla bogów i gdy powróciły rządy bogów, ludzie podzieleni na cztery kasty zaczęli realizować swe obowiązki i trzy światy cieszyły się pomyślnością zadowolając tym samostwarzającego się Brahme.

W tym czasie wielkiej prosperity Indra w towarzystwie bogów, niebiańskich mędrców, gandharwów, siddhów i innych istnień wyższego porządku siedząc na swym słoniu Airawacie objeżdżał wszystkie trzy światy. Pewnego dnia, gdy ten dzierżyciel pioruna przejeżdżał koło górskiej jaskini nad brzegiem morza, dostrzegł tam ukrytego asurę Wali i zbliżył się do niego. Wielki danawa również go dostrzegł i mimo widoku jego potęgi nie ukazywał żadnych oznak zdenerwowania lub żalu.

Indra widząc jak upadły demon stoi przed nim nieporuszony i bez lęku, rzekł patrząc na niego z wierzchołka swego słonia: 'O synu Wiroczany, skąd u ciebie ta niewzruszoność i brak żalu? Czy wypływają one z twego heroizmu, z szacunku dla osób starszych, czy też z oczyszczenia umysłu poprzez umartwienia? Bez względu na to, jaka jest tego przyczyna, ten stan umysłu musi być trudny do utrzymania. Pozbawiony pozycji, która była niewątpliwie najwyższa, straciłeś wszystko, co posiadałeś i znalazłeś się we władzy wroga. Jak więc udaje ci się nie popadać w rozpacz w tym prawdziwie żalonym położeniu? Choć jeszcze niedawno będąc władcą danawów mogłeś korzystać z każdej przyjemności, dziś straciłeś całe bogactwo, klejnoty i władzę. Jak udaje ci się być tak spokojnym? Pozbawiony wszystkiego przez wrogów, dlaczego nie rozpaczasz? Zostałeś uchwycony w pętlę boga oceanu Waruny i raniony moim piorunem, twoje bogactwo i żony zostały ci odebrane, opuściła cię cała pomyślność i straciłeś cały swój blask. Dlaczego więc nie odczuwasz smutku? Jest w tym coś prawdziwie niezwykłego! Któż inny poza tobą byłby w stanie znieść ciężar egzystencji po utracie władzy nad trzema światami!'

Wali wysłuchał bez bólu tych słów Indry wypowiedzianych z pozycji wyższości i rzekł bez cienia lęku: 'O Indra, teraz, gdy przygniata mnie nieszczęście, co ci przyjdzie z mów takich jak ta? Stoisz przede mną ze swym piorunem w dłoni, choć jeszcze niedawno nie śmiałeś się do mnie zbliżyć! Obecnie jakimś sposobem masz na to odwagę. Któż inny oprócz ciebie byłby zdolny do tak okrutnej mowy? Tylko ten, kto ukazuje współczucie w stosunku do heroicznego wroga, którego udało mu się pokonać, choć posiada moc wymierzenia kary, zasługuje prawdziwie na szacunek. Gdy dwie strony ze sobą walczą, nigdy nie wiadomo,

która z nich zwycięży, a która przegra. Zwycięstwo żadnej ze stron nigdy nie jest pewne.

Uwolnij się od swej pychy. Nie wyobrażaj sobie, że stałeś się władcą wszystkich żywych istot, dlatego że pokonałeś wszystkich swą potęgą i odwagą. To, czym się stajemy, nie jest rezultatem któregoś z naszych działań. To, czym się stałeś obecnie, nie jest wynikiem twojego działania i to, czym ja jestem dzisiaj, ty sam doświadczysz jutro. Nie ukazuj mi więc lekceważenia sądząc, że dokonałeś jakiegoś niezwykle trudnego czynu. Każdy z nas doświadczają na przemian szczęścia i nieszczęścia w rezultacie biegu Czasu. Zdobyłeś więc obecnie władzę nad wszechświatem nie w rezultacie swoich szczególnych zasług, lecz w konsekwencji biegu Czasu. Czas prowadzi zarówno ciebie, jak i mnie po swym torze i dlatego nie jestem dzisiaj tym, czym ty jesteś, a ty nie jesteś tym, czym ja jestem.

Same prawe działania, jak służenie rodzicom, oddawanie czci bogom, ćwiczenie się we wszystkich cnotach nie wystarczą, aby przynieść komuś doczesne szczęście. Sama wiedza, umartwienia, dobroczynność, przyjaciele i krewni nie pomogą w uniknięciu tego, co niesie ze sobą Czas. Żywe istoty nie potrafią przy pomocy dostępnych im środków odwrócić zagrażającej im katastrofy, nie pomoże tu ani inteligencja, ani siła. Nie ma nikogo, kto mógłby obronić tych, którzy są dotknięci przez bieg Czasu.

U korzeni wszelkiego cierpienia leży to, że uważasz samego siebie za tego, kto działa. Gdyby ów rzekomy wykonawca był rzeczywistym wykonawcą, nie mógłby być stworzony przez kogoś innego. Rzekomy wykonawca działania jest jednak stworzony przez kogoś innego, czyli przez Najwyższe Bycie, ponad którym nie istnieje nic wyższego. Tak jak ja pokonałem cię w przeszłości wspomagany przez Czas, tak ty obecnie pokonałeś mnie. To Czas porusza wszystkimi istnieniami zdolnymi do ruchu i to Czas je wszystkie niszczy. W konsekwencji swego prostackiego rozumowania nie dostrzegasz tego, że zniszczenie dotyczy wszystkich stworzonych przedmiotów.

Niektórzy faktycznie widzą ciebie i cenią jako tego, kto zdobył władzę nad wszechświatem swym heroicznym działaniem. Jednakże jak ci, którzy jak ja znają bieg świata, mogą odczuwać smutek widząc, że są dotknięci przez Czas? Jakże mogą stracić rozum lub być pod wpływem błędu? Czy dotknięcie ich przez bieg Czasu może zniszczyć ich rozumienie tak, jak ocean zatapia wrak okrętu? Ja sam, ty i wszyscy przyszli królowie bogów będą musieli iść tą samą drogą wyznaczoną przez Czas, co setki Indrów przed tobą.



Gdy Czas do tego dojrzeje, zniszczy cię, jak mnie zniszczył, choć płoniesz obecnie nieporównywalnym splendorem i jesteś nie do pokonania. Czas biegnąc swym torem zmiotł już tysiące Indrów w nieustannym cyklu zmieniających się eonów (*jug*).

Biegowi Czasu nie można się oprzeć. Ty sam zdobywszy swą obecną pozycję myślisz o sobie dobrze, uważając się nawet za równego Stwórcy wszystkich żywych istot, wiecznemu Brahmie. Jednakże taką samą pozycję zdobywało już wielu przed tobą. Nic nie dowodzi jej stałości i niezmienności. Ty jednakże w konsekwencji swego niemądrego rozumowania uważasz ją za niezmienną i wieczną. Ufasz temu, co nie zasługuje na zaufanie. Uważasz za wieczne to, co nie jest wieczne. Tylko ten, kto jest przytłoczony i ogłupiony przez Czas, widzi siebie w ten sposób. Wiedziony przez uludę uważasz swój obecny królewski sukces za własny. Dowiedz się jednak, że ani twoja, ani niczyja inna pomyślność nie jest wieczna. Twoja obecna pozycja należała już od ogromnej ilości osób przed tobą. Opuściła ich i teraz przyszła do ciebie i pozostanie z tobą przez jakiś czas, dowodząc swej niestałości. Tak jak krowa opuszcza jeden rów z wodą i udaje się do innego, tak i twoja królewskość cię opuści i uda się do kogoś innego. Przed tobą było już tylu władców, że nie zdołam ich zliczyć i po tobie będzie ich równie wielu.

Nie widzę już dłużej tych władców przeszłości, do których ongiś należała ziemia razem z jej drzewami, roślinami, klejnotami, kopalniami, wodami i zamieszkującymi ją żywymi istotami. Wielu z nich było asurami—dajtjami i danawami—lub rakszasami. Dawno już opuścili ziemię i należą do przeszłości. Wszyscy oni byli dotknięci przez Czas. Wszyscy oni oddawali cześć Stwórcy w setkach rytuałów ofiarnych. Nie jesteś więc jedyną osobą, która to robi. Wszyscy oni byli oddani prawości i sponsorowali wielkie rytuały ofiarne, byli zdolni do wędrówki po niebiosach i należeli do herosów, którzy nigdy nie uciekają przed bitwą. Mieli potężne, dobrze zbudowane ciała i ramiona jak maczugi. Byli Panami iluzji, i potrafili przybierać dowolne formy i wygrywali wszystkie bitwy. Realizowali swe przysięgi i oddawali się rozrywce, gdy tego chcieli. Byli oddani *Wedom* i wedyjskim rytom, i nie zaniedbywali nigdy swej edukacji. Posiadając wielką moc zdobyli najwyższy dobrobyt i bogactwo, jednakże żaden z tych władców o wielkiej duszy nie popadł w pychę. Wszyscy byli szczodrzy i każdemu dawali to, na co zasługuje, a ich zachowanie w stosunku do wszystkich żywych istot było poprawne i słuszne. Wszyscy oni byli potomkami córek Dakszy i wyposażeni w wielką siłę byli

Panami stwarzania, lecz choć zdolni do spalenia wszystkiego splendorem swej energii, zostali również zniszczeni przez Czas’.

Asura Wali kontynuował: ‘O Indra, nie wątpię, że ze swoim pospolitym rozumowaniem nie będziesz zdolny do kontrolowania żalu, gdy po cieszeniu się władzą przez jakiś czas nieuchronnie ją utracisz. Porzuć lepiej zawczasu swe przywiązanie do zmysłowych źródeł przyjemności, jak i swą pychę, którą rodzi pomyślność, bo inaczej nie będziesz w stanie znieść żalu, który płynie z utraty władzy. Nie poddawaj się smutkowi, gdy nadchodzi godzina smutku i nie poddawaj się radości, gdy nadchodzi godzina radości. Bądź zawsze zadowolony z tego, co jest teraz ignorując to, co było i co będzie. Nastaw swe serce na drogę pokoju, bo skoro niosący katastrofę Czas, który nigdy nie śpi, przyszedł do mnie realizującego starannie swe obowiązki, przyjdzie też kiedyś do ciebie. Chcąc wzbudzić we mnie przerażenie, przeszywasz mnie swymi słowami jak sztyletami. Widząc mnie ujarzmionego, myślisz wysoko o sobie. To Czas zaatakował mnie najpierw i nawet teraz cię wyprzedza, tylko dlatego mogłeś mnie pokonać, co ogłaszasz teraz z taką pychą jako własną zasługę. Dawniej, gdy popadałem w gniew, nikt na całej ziemi nie potrafił mi stawić w walce czoła. Czas jest jednak ode mnie silniejszy, pokonał mnie i tylko dlatego możesz stać tu przede mną.

Tysiące niebiańskich lat, podczas których będziesz cieszył się władzą, dobiegną końca. Upadniesz równie nisko jak ja, choć sam w sobie posiadam wielką energię, i staniesz się równie żaloszny jak ja. Upadłem w dół z najwyższego miejsca, które zajmuje władca trzech światów i teraz ty—w konsekwencji działania Czasu—jesteś faktycznym Indrą w niebie i przedmiotem powszechnego uwielbienia. Czy możesz powiedzieć, dzięki jakiemu uczynkowi stałeś się dziś Indrą i z powodu jakich uczynków tracimy wysokie miejsce zajmowane przedtem? To Czas stwarza i niszczy. Czas jest przyczyną zmian we wszechświecie i dlatego mędrzec napotykać na swej drodze schyłek, upadek, władzę, szczęście, nieszczęście, narodziny, śmierć—ani nie unosi się radością, ani nie pogrąża w smutku’.

Wali zakończył swą mowę mówiąc: ‘O Indra, znasz mnie równie dobrze, jak ja znam ciebie, dlaczego więc chętnie się tak przede mną zapominając o tym, że to Czas czyni z nas tych, kim jesteśmy. Sam byłeś świadkiem mojej odwagi i energii, których niezbite dowody dałem we wszystkich swych bitwach, pokonując Aditjów, Rudrów, bogów Wasu i Marutusów. Musisz pamiętać, jak szybko w bitwie rozgramiałem armie bogów. Góry i lasy z ich

mieszkańcami były przeze mnie wielokrotnie niszczone, a liczne górskie szczyty o skalistych brzegach powalone. Cóż jednak mogę uczynić teraz? Czasowi nikt nie potrafi się oprzeć. Gdyby było inaczej, nie myśl, że nie zaryzykowałbym próby zabicia cię, mimo twego pioruna, choćby nawet przy pomocy pięści. Obecny moment nie jest jednak właściwy na to, abym ukazywał swą dzielność. Przyszła bowiem na mnie ta godzina, w której powinienem szukać spokoju umysłu i tolerować wszystko. Tylko z tego to powodu toleruję obecnie twoją butę i wyniosłość. Pamiętaj jednak, że z natury jestem nawet mniej zdolny od ciebie do tolerowania takiej arogancji. Obecnie jednak ukazujesz swoją wyniosłość komuś, którego Czas dojrzał i kto jest otoczony przez niszczące płomienie Czasu i uwięziony w jego pętlach. Ta ciemna postać, której nikt we wszechświecie nie potrafi stawić oporu, przybrawszy swą przeraźliwą formę stoi tam za mną związawszy mnie w swe pętle, jak jakieś zwierzę niższego gatunku. Zysk i strata, szczęście i nieszczęście, żądza i gniew, narodziny i śmierć, niewola i wolność—wszystko to przynosi biegnący swym torem Czas. Ani ja sam, ani ty nie jesteśmy aktorami. Ten, który jest prawdziwym aktorem jest wszechpotężny. Tak jak owoc dojrzewa do zjedzenia wraz z upływem Czasu, tak ja dojrzałem do upadku. To różnica w Czasie powoduje, że te same działania jednemu przynoszą sukces, innemu porażkę. Czas pokonał mnie i będąc świadomy jego wpływu, nie odczuwam smutku. Smutek nikomu nie przynosi niczego dobrego. Nie pomoże w pokonaniu nieszczęścia i tylko niszczy czyjąś siłę. Wiedząc o tym nie popadam w rozpacz’.

Tysiącoki Indra, pogromca demonów, wysłuchawszy mądrych słów upadłego króla demonów pohamował swój gniew i rzekł: ‘O Wali, czyje rozumienie—łącznie z samym Niszczycielem—nie uległoby zaburzeniu na widok mej wzniesionej dłoni trzymającej piorun lub pętli Waruny? A jednak, twoje rozumienie będąc mocno zakorzenione w wizji Prawdy pozostaje niezachwiane. Zaprawdę, pozostajesz spokojny i nieporuszony dzięki hartowi swego ducha. Zważywszy na nietrwałość wszystkich rzeczy we wszechświecie, któż wśród tych, co są odziani w ciało, odważyłby się opierać pewność swego rozumienia na ciele lub przedmiotach pragnień?’

Podobnie jak ty, wiem, że ten wszechświat nie jest wieczny, spalany przez płomienie Czasu, które są przeraźliwe, wieczne i nie do wygaszenia, choć bezpośrednio niewidoczne. Czas atakuje tutaj wszystko i żadne z istnień zbudowanych z «wielkich» i subtelných elementów nie zdoła uciec przed jego wpływem. Wszystkie rzeczy gotują się w kotle Czasu. Czas nie ma nad sobą Pana i niczego nie pomija, gotując wszystko w sobie. Nikt, kto dostał się pod wpływy

Czasu, który jest w nieustającym biegu, nie zdola przed nim uciec. Wcielone bycia mogą pozostawać wobec Czasu obojętne, lecz Czas nigdy nie śpi i o nich zadba. Nikomu nigdy nie udało się odsunąć od siebie Czasu, który jest odwieczny, nieśmiertelny i będąc samym wcieleniem sprawiedliwości traktuje równo wszystkie żywe istoty. Czasu nie można uniknąć i jego biegu nie można odwrócić. Tak jak odźwierny gromadzi swój drobny zysk, tak Czas dodaje do siebie swe subtelne części reprezentowane przez eony, lata, miesiące, dni i noce. Tak jak wartki nurt rzeki zmiata z powierzchni ziemi drzewa podmywając ich korzenie, tak Czas zmiata tych, którzy robią plany na jutro, wprowadzając w zdumienie ich znajomych, którzy mówią: «Widzieliśmy go tak niedawno. Jak to możliwe, że umarł?»

Bogactwo, komfort, prestiż, pomyślność—wszystko to staje się łupem Czasu, który zbliża się do każdej żywej istoty kradnąc jej życie. Wszystko, co dumnie się wznosi, jest z góry skazane na upadek. Istnienie jest jedynie odmienną formą nieistnienia. Wszystko jest przejściowe i zmienne, lecz tylko niewielu zdaje się o tym zawsze pamiętać. Twoje rozumienie, zakorzenione w prawdziwej wizji tego świata, jest pewne i niezachwiane. Nawet mentalnie trudno sobie wyobrazić, że nie jest się już tym, kim się było przedtem. Czas, który jest potężny, atakuje cały wszechświat roztopiając w sobie wszystko i zmiatając z powierzchni ziemi wszystko bez względu na prestiż i starszeństwo. Osoba wleczona przez Czas jest nieświadoma pętli zaciskającej się wokół jej szyi. Ludzie opanowani przez zazdrość, próżność, zachłanność, żądzę, gniew, lęk, pragnienie, niedbałość i pychę są przez nie ogłupieni. Ty jednakże poznałeś prawdę o istnieniu. Jesteś wykształcony, odziany w mądrość i umartwienia, widzisz Czas jasno jak na dłoni i znasz w pełni jego działanie. Poznałeś wszystkie gałęzie nauki, jesteś oczyszczoną duszą i Panem samego siebie, i z tego powodu jesteś przedmiotem uwielbienia dla tych, którzy cieszą się mądrością. Zdobyszy takie rozumienie jesteś zdolny do pojęcia całego wszechświata. Choć doświadczyłeś wszelkiego rodzaju ziemskiej szczęśliwości, nie jesteś do niczego przywiązany i w ten sposób nic cię nie zanieczyszcza. Namiętność (*radžas*) i ciemność (*tamas*) cię nie plamią, bo pokonałeś swe zmysły i służysz tylko swej duszy, która jest wolna zarówno od smutku, jak i radości.

Indra zakończył swą mowę mówiąc: 'O wielki asuro, gdy patrzę na ciebie, który jest przyjacielem wszystkich i który z sercem nastawionym na osiągnięcie spokoju do nikogo nie żywi urazy, odczuwam współczucie i nie pragnę zadać ran komuś tak oświeconemu jak ty. Powstrzymywanie się od ranienia jest

uważane za najwyższy obowiązek każdego. Bądź więc błogosławiony i kontynuuj życie w dobrym zdrowiu. Te pętle Waruny, którymi jesteś związany, rozluźnią się z biegiem Czasu w konsekwencji grzesznych działań ludzi. Gdy synowie z powodu ułudy zaczną zmuszać stare teściowe do pracy, a synowie swych ojców, gdy szudrowie zaczną spać z królewskimi córami i zmuszać braminów do mycia ich stóp, gdy męskie nasienie zacznie dostawać się do zakazanego łona, gdy domowe odpadki będą noszone w naczyniach z białego mosiądzu, gdy ofiara dla bogów będzie podawana w zakazanych naczyniach, i gdy wszystkie cztery kasty zaczną łamać wedyjskie zakazy—unieruchamiające cię dziś pętle zaczną się rozluźniać. Nas, bogów się nie obawiaj i czekaj cierpliwie z radosnym sercem, aż nadejdzie właściwy moment”.

Bhiszma zakończył swe opowiadanie mówiąc: „O Judhiszthira, po wypowiedzeniu tych słów Indra, jadąc na swym wspaniałym słońcu, opuścił miejsce, w którym przebywał asura Wali i powrócił do swego zwykłego miejsca pobytu w niebie. Teraz po pokonaniu asurów stał się Panem wszystkich światów. Riszi wychwalali w hymnach tego Pana wszystkich żywych istot, ruchomych i nieruchomych. Bóg ognia zaczął ponownie nosić oczyszczone masło ofiarne wlewane do jego widzialnej formy, a Indra troszczył się o niebiański nektar oddany pod jego opiekę. Wychwalany przez braminów podczas rytuałów ofiarnych, zadowolony, o spokojnym sercu i wolny od gniewu błyszcząc swym splendorem spędzał wyznaczone dla niego dni w stanie wielkiej szczęśliwości”.

## **2. O tym, po czym można poznać zbliżając się pomyślność uosobioną w bogini Lakszmi**

Judhiszthira rzekł: „O Bhiszma, opowiedziałeś mi o rozmowie zwycięskiego Indry z asurą Wali, dla którego Czas był niepomyślny. Wytlumacz mi, po czym można poznać, czy czyjaś przyszłość jest pomyślna, czy też niepomyślna?”

Bhiszma rzekł: „O Judhiszthira, sam umysł daje ostrzegawcze sygnały, co do charakteru czyjeś przyszłości. Dla ilustracji posłuchaj starej opowieści o rozmowie Indry z boginią dobrobytu Śri, która przynosi pomyślność tym, u których zamieszka, której świadkiem był ongiś wielki riszi Narada.

Wielki asceta Narada o energii niezmierzonej jak sam *Brahman*, równy niebiańskim mędrcom zamieszkującym w regionie Stwórcy, wolny od grzechów i zdolny dzięki swym umartwieniom do równoczesnego widzenia tego i tamtego świata, miał zwyczaj wędrowania po trzech światach, gdzie tylko zechciał. Pewnego

dnia budząc się o poranku z zamiarem wykonania oczyszczającego rytuału, udał się do regionu Brahmy nad brzeg wypływającej tam rzeki Ganges zwanej Dhruwa i zanurzył się w jej strumieniu. W tym samym czasie nad ten sam brzeg przybył tysiącokilku dzierżyciel pioruna Indra. Po ukończeniu oczyszczających rytów i milczącej recytacji Narada i Indra usiedli obok siebie słuchając opowieści niebiańskich riszich na temat różnych dobrych i wielkich czynów dokonywanych w odległych czasach.

Siedząc tam zobaczyli wschodzące słońce wysyłające tysiące promieni i wstali, oddając mu cześć. W tym samym czasie ujrzeli na nieboskłonie jasność poruszającą się w kierunku przeciwnym do słońca, płonąca jak ogień i wyglądająca jak druga gwiazda dnia. Stopniowo i coraz bardziej zbliżała się do nich jadąc na rydwanie Wisznu ozdobionym przez Garudę i Surję. Płonąc nieporównywalnym splendorem zdawała się oświetlać wszystkie trzy światy. Jasnością tą była sama bogini Śri otoczona przez liczne niebiańskie nimfy apszary o niezwykłej urodzie. Sama wyglądała jak słoneczny dysk o ognistym blasku. Zdobily ją ornamenty piękne jak gwiazdy i wieniec wyglądający jak girlanda z pereł.

Indra zobaczył boginię zwaną również Padmą, zamieszkującą wśród lotosów. Ta Pani nie mająca sobie równej wysiadła ze swego wspaniałego rydwanu i ruszyła w kierunku Indry i Narady, którzy wyszli jej naprzeciw. Indra stojąc przed nią z pobożnie złożonymi dłońmi, oddał jej cześć z niezrównanym uwielbieniem i szczerością i oddał się jej w opiekę. Następnie rzekł: ‘O ty o słodkim uśmiechu, kim jesteś? Skąd i w jakim celu tu przybywasz i dokąd zmierzasz?’

Śri rzekła: ‘O królu bogów, wszystkie żywe istoty ruchome i nieruchome, zamieszkujące w trzech światach pełnych nasion pomyślności, całym swym sercem pragną się ze mną połączyć. Jestem boginią dobrobytu Śri, którą zdobią kwiaty lotosu i która wypływa z lotosu rozkwitającego pod dotykiem słonecznych promieni, aby przynieść pomyślność wszystkim żywym istotom. Noszę wiele imion. Nazywam się Lakszmi i Bhuti, jestem wiarą, inteligencją, zasobnością, zwycięstwem, niezmiennością, cierpliwością, sukcesem i dobrobytem. Jestem mantrami SWAHA i SWADHA, czcią, losem i pamięcią. Zamieszkuję w pierwszych szeregach i w standardach zwyciężczych i prawych władców, jak i w ich domach, miastach i królestwach. Rezyduję wśród najlepszych z ludzi, wśród herosów, którzy łakną zwycięstwa i nigdy nie wycofują się z bitwy, wśród ludzi prawych, inteligentnych, oddanych *Brahmanowi*, prawdomównych, wolnych od pychy i

hojnych. Dotychczas z powodu mej skłonności do wiązania się z tymi, którzy zbierają zasługi, zamieszkiwałam wśród demonów asurów. Teraz jednak widząc, że natura demonów zmieniła się w przeciwnym kierunku, opuściłam ich z zamiarem zamieszkania u ciebie’.

Indra rzekł: ‘O ty o pięknym obliczu, powiedz mi, jakie zachowania asurów skłoniły cię poprzednio do zamieszkiwania u nich i jaki jest powód tego, że ich opuszczasz?’

Śri rzekła: ‘O Indra, przywiązuję się na trwałe do tych, którzy są oddani obowiązkom swej kasty, nigdy nie tracą cierpliwości i czerpią przyjemność z kroczenia ścieżką, która prowadzi do nieba, wyróżniają się hojnością, studiowaniem świętych pism, ofiarami i realizowaniem innych wedyjskich rytów, oddają cześć Ojcom, bogom, nauczycielom, starszyźnie i gościom.

Zamieszkiwałam poprzednio u danawów, gdyż zwykli utrzymywać swe miejsca zamieszkania w czystości, mieli kontrolę nad swymi kobietami, wlewali oczyszczone masło do ognia ofiarnego, mieli szacunek dla nauczycieli, kontrolowali swe namiętności, byli prawdomówni i słuchali braminów. Charakteryzowała ich wiara, kontrolowali swój gniew, praktykowali cnotę dobroczynności, nie odczuwali zawiści i zazdrości, dbali o swych przyjaciół, doradców i małżonków. Byli nasyceni i widok bogactwa i powodzenia innych nie wzbudzał w nich zawiści. Myśleli w kategoriach interesu i dobroczynności, byli zdolni do współczucia i zachowywali się honorowo. Byli skłonni do łaski zachowując się z prostotą i wiarą, mając swe namiętności pod kontrolą. Dbali o to, aby ich służący i doradcy byli zadowoleni, ich mowa była słodka i wypełniona wdzięcznością, i nagradzali wszystkich odpowiednio od ich pozycji i honoru. Realizowali surowe przysięgi i wykonywali odpowiednie rytę oczyszczające. Ciała smarowali dobrze wróżącymi olejkami i perfumami i zawsze pamiętali o właściwym ubraniu. Przestrzegali postów, realizowali pokuty i recytowali odpowiednie hymny *Wed*. Nie spali dłużej niż do wschodu słońca i nie jedli zakazanego jedzenia. Zgodnie z nakazami *Wed* każdego poranka patrzyli na oczyszczone masło i inne dobrze wróżące przedmioty, i oddawali cześć braminom przez odpowiednie dary. Prowadzili rozmowy jedynie na pobożne tematy i sami nie przyjmowali darów. Udawali się na spoczynek o północy i nigdy nie spali w ciągu dnia. Czerpali przyjemność z ukazywania współczucia tym, których spotkało nieszczęście, dzieląc z nimi swe bogactwo. Starali się pocieszyć zasmuconych, przerażonych, słabych i okradzionych przez złodziei. Postępując zgodnie z naka-

zami prawości, nigdy nie ranili się nawzajem. Zawsze byli gotowi do realizowania działań, które powinny zostać wykonane. Byli oddani Prawdzie i umartwieniom. Żywili się tym, co pozostawało po nakarmieniu Ojców, bogów i gości i nigdy nie spożywali w samotności jedzenia, które było smaczne, lecz dzielili się nim z innymi. Nigdy nie kładli się do łóża z cudzą żoną. Wszystkie żywe istoty obdarzali współczuciem nie czyniąc nic, co im samym było niemiłe. Nie dopuszczali do tego, aby ich życiowe nasienie upadło w pustkę, na niższe gatunkowo zwierzę, dostało się do zakazanego łona, czy zostało upuszczone podczas świętych dni. Wyróżniali się dobroczynnością, mądrością, prostotą, zdolnością do podejmowania wysiłku i wybaczenia, pokorą, życzliwością, uprzejmą mową i brakiem wrogości w stosunku do przyjaciół. Nigdy nie cierpieli z powodu lenistwa, odkładania spraw na później, irytacji, zawiści, nienasyceń, melancholii, czy zachłanności.

Od początku stworzenia świata mieszkałam wśród danawów przez wiele eonów właśnie z powodu wszystkich tych wymienionych przeze mnie zalet. Nadeszły jednak inne czasy, które przyniosły ze sobą zmianę ich charakterów. Cnota i moralność opuściły ich i zaczęli ulegać wpływowi żądzy i gniewu. Różne osoby o niewielkich osiągnięciach zaczęły żywić niechęć do osób przewyższających ich wiekiem i osiągnięciami, i gdy te ostatnio wymienione, charakteryzujące się prawością i zebranych zasługami, przemawiały na zebraniach poruszając właściwe tematy, kpili sobie z nich i śmieli się im w oczy. Młodzi siadali pierwsi i odmawiali ustąpienia im miejsca i nawet wstania na ich powitanie.

Synowie zaczęli sprzeciwiać się swym ojcom, ukazując im swą siłę i rozkazując im, a żony zdominowały mężów. Matki, ojcowie, seniorzy, nauczyciele i goście zaprzestali domagania się szacunku z racji swej wyższej pozycji, rodzice przestali obdarzać uczuciem swoje potomstwo i porzucali je. Ojcowie i matki wyczerpani pracą przestali obchodzić święta. Starzy rodzice, którzy stracili władzę nad synami, byli zmuszeni do żebrania u nich jedzenia. Synowie w obliczu swych teściów strofowały i karały służących, a służące skłaniały swych mężów do pouczania i strofowania ich. Ojcowie przymilali się do swych synów, starając się o ich życzliwość lub dzielili ze strachu swój majątek między dziećmi i żyli dalej w niedoli i nieszczęściu.

Danawowie zapomnieli całkowicie o swych obowiązkach i przestali wyrażać szacunek w stosunku do osób godnych szacunku. Zaniechali czczenia braminów, którzy znali wszystkie *Wedy* i potępienia tych, którzy ich nie znali, traktując wszystkich tak samo.



Przestali też oddawać cześć tym, którzy udali się do lasu, aby żyć tam w spokoju oddając się boskiej kontemplacji. Zaczęto wychwalać tych, którzy zdobyli majątki wykonując bezprawne uczynki. Zaniedbywany przez nich ogień ofiarny przestał jasno świecić i kierować swe płomienie ku górze.

Zniknęły wszelkie granice między kastami. Nawet wśród osób z wyższych kast pojawili się handlarze i kupcy skłonni do ograbiania innych z bogactwa. Szudrowie zaczęli praktykować umartwienia. Ci, którzy nie powinni otrzymywać zapłaty, zgadzali się na służbę i bezwstydnie ogłaszali ten fakt publicznie. Ci, którzy odziedziczyli bogactwo po przodkach, z powodu utraty wiary zaniechali aktów dobroczynności. Znający *Wedy* mędrcy, którzy powinni dostarczać moralnych standardów swym postępowaniem, zaczęli zajmować się uprawianiem ziemi lub wykonywali inne niewłaściwe dla nich zawody. Niewykształceni i ignoranci otrzymywali dary właściwe dla mędrców i uczciwych braminów. Przyjaciele przestali udzielać sobie wsparcia i rad, gdy któryś z nich znalazł się w trudnej sytuacji, a utrata majątku zamiast współczucia wywoływała śmiech i kpiny.

Każdy spożywał to, co ma, zaniechawszy ofiarowania określonej porcji jedzenia jako jałmużny i daru dla bogów i Ojców. Zjadano dania zrobione z mleka i ryżu przeznaczone zwykle dla bogów i gości, jak i zakazane mięso pochodzące ze zwierząt, które zabijano bez przeznaczenia ich na ofiarę. W ten sposób bogowie, Ojcowie i goście zostali pozostawieni sami sobie. Kucharze przestali troszczyć się o czystość umysłów, słów i uczynków. Kukurydza leżała rozrzucona na polach, niszczone przez wrony i szczury. Danawowie jedli to, co było pozostawione bez przykrycia łącznie z mlekiem, a oczyszczone masło dotykali nie umyтыми po jedzeniu rękami. Ich noże do użytku domowego, koszyki, kubki z białego mosiądzu i inne naczynia leżały porozrzucane po całym domu, bo ich żony przestały się o nie troszczyć. Zaprzestali naprawy swych domów i ścian, a domowe zwierzęta zaczęły pętać, nie dając im jedzenia i picia. Ignorując dzieci i nie dostarczając im pożywienia, sami zjadali to, co mieli.

Przestali troszczyć się o czystość ciał i umysłu. Spali po wschodzie słońca dyskutując między sobą i kłócąc się całymi dniami i nocami. Zamiast spać w nocy, zabawiali się głośno krzycząc. Ich służące stały się rozwiązłe i strojąc się w złote naszyjniki i inne ozdoby, zamiast pozostawać w domu, wychodziły na ulice. Zaczęli czerpać przyjemność z zabaw i różnorodności

strojów kobiet, które ubierały się jak mężczyźni i mężczyźni ubierających się jak kobiety.

Uczniowie zaczęli uczyć się bez ustalenia reguł dotyczących godzin nauki i jedzenia lub ustalali reguły, które były bezużyteczne. Przestali słuchać nauczycieli i wykonywać na ich rzecz różne usługi, a nauczyciele zaczęli traktować ich jak swych towarzyszy. Każdego ranka nauczyciele musieli czekać na swych uczniów, aby zapytać ich o to, co powinni tego dnia zrobić, choć to uczniowie powinni czekać na nich, aby zapytać ich o to, jakie działania należy w tym dniu wykonać i uzyskać ich pozwolenie.

Danawowie stali się niewdzięczni, bezbożni, grzeszni i cudzołożyli nawet z żonami swych nauczycieli. Spożywali zakazane jedzenie, łamali wszystkie zobowiązania i przekraczali wszystkie ograniczenia. W ten sposób stracili całą swoją wspaniałość, która ich przedtem wyróżniała. Z powodu wymienionych przeze mnie, jak i innych symptomów niegodziwego postępowania i radykalnej zmiany ich natury, byłam zmuszona ich opuścić. Nie mogąc dłużej mieszkać wśród nich, przybyłam z mojej własnej woli do ciebie. Powitaj mnie więc z właściwą czcią. Czczona przez ciebie zdobędę również cześć pozostałych bogów. Tam, gdzie mieszkam, pragnie również zamieszkać siedem innych bogiń—formując Dżają jako ósmą—które mnie kochają i ode mnie zależą. Są to: Nadzieja, Inteligencja, Wiara, Nasycenie, Zwycięstwo, Wybaczanie, Rozwój. Ósma bogini—Dżaja—zajmuje wśród nich najwyższe miejsce. Po opuszczeniu demonów asurów wszystkie one razem ze mną przybywają do twego świata. Od tej chwili będziemy mieszkać wśród bogów, którzy są oddani prawości i wierze’.

Indra i towarzyszący mu riszi Narada powitali boginię Śri z wielką radością, a bóg wiatru, przyjaciel boga ognia Agni, powiał łagodnie niosąc ze sobą słodki zapach pokrzepiający wszystkie żywe istoty i zadowalający zmysły. Bogowie, słysząc dobrą nowinę zebrali się razem w miłym i oczyszczonym miejscu, oczekując tam na przybycie Indry razem z Lakszmi i mędrcami. Gdy przybyli tam, jadąc na wspaniałym rydwanie, bogowie powitali ich z honorami. Riszi Narada, którego męstwo było znane wszystkim niebianom, za zgodą Indry i bogini powitał ukazanie się jej wśród nich ogłaszając, że wróży im pomyślność. Niebiański firmament oczyścił się i rozjaśnił, a z regionu, który był miejscem zamieszkania dziadka wszechświata Brahmy, polał się niebiański nektar. Niebiańskie bębny wydawały z siebie dźwięk, choć nikt w nie nie uderzał, a wszystkie punkty przestrzeni płonęły swą wspaniałością. Indra polał ziemię deszczem, aby we właściwym

sezonie mogła rodzić plony. Wkrótce zaczęły ją również zdobyć liczne kopalnie wypełnione drogimi kamieniami i wszędzie dał się słyszeć dźwięk wedyjskich recytacji i innych melodii celebrujących zwycięstwo niebian. Ludzie z umysłami pozbawionymi wątpliwości, przywiązani do dobrze wróżącej ścieżki, którą kroczy prawość, zaczęli czerpać przyjemność z realizowania wedyjskich rytów i religijnych działań. Zarówno ludzie, jak i bogowie, kimnarowie, jakszowie i rakszasowie byli radośni i cieszyli się powodzeniem. Żaden kwiat, czy owoc nie opadł z drzewa na ziemię w niewłaściwym czasie, nawet gdy wiał silny wiatr. Zwierzęta domowe regularnie dojone dawały słodkie mleko i nikt nigdy nie wypowiadał okrutnych i nieprzyjemnych słów. Spełniały się też zawsze życzenia tych, którzy na zgromadzeniach braminów powtarzali cytowaną przeze mnie opowieść o wychwalaniu bogini Lakszmi przez bogów z Indrą na czele”.

Bhiszma zakończył swe opowiadanie mówiąc: „O Judhiszthira, odpowiadając na twoje pytanie opowiedziałem tobie o tym, jakie znaki wróżą pomyślność i pojawienie się u kogoś bogini dobrobytu Lakszmi, a jakie wskazują na niepomyślność. Zastanów się nad nimi i spróbuj je zrozumieć”.

### 3. O najwyższej ścieżce prawości raz jeszcze

Judhiszthira rzekł: „O Bhiszma, opowiedziałeś mi o potędze Czasu i zmienności tego świata, jak i o oznakach, po których można poznać, że Czas niesie komuś pomyślność. Mówiłeś również o tym, jak można bronić się przed zmiennością Czasu dzięki dyscyplinie duchowej i kontroli umysłu. Wytlumacz mi raz jeszcze, dzięki jakiemu nastawieniu, wiedzy, energii i praktyce można dotrzeć do *Brahmana*, który nie podlega żadnym zmianom i znajduje się nawet ponad wpływem pierwotnej natury materialnej *Prakriti* (trzech *gun*) i jak osiągnąć doskonały spokój”.

Bhiszma rzekł: „O Judhiszthira, do niezmiennego *Brahmana*, który znajduje się ponad naturą materialną *Prakriti*, zdoła dotrzeć ten, kto idzie ścieżką prawości zwaną *nivritti* (zaniechania działania), je wstrzeźliwość i ma pełną kontrolę nad zmysłami. Dla ilustracji posłuchaj opowiadania o rozmowie mędrca Asity-Dewali z mędrce Dżaigiszawają.

Pewnego dnia Asita-Dewala zbliżył się do mędrca o imieniu Dżaigiszawaja, który zdobył wielką mądrość i poznał w pełni wszystko to, co dotyczy obowiązku i moralności, i rzekł: ‘O Dżaigiszawaja, ty sam ani nie cieszysz się, gdy jesteś chwalony, ani nie popadasz w gniew, gdy jesteś obwiniany lub krytykowany.

Na czym polega twoja mądrość? Jak ją zdobyłeś i co faktycznie ona daje?”

W odpowiedzi mędrzec Dzaigiszawaja rzekł następujące słowa pełne wiary i sensu: ‘O Dewala, posłuchaj o tym, czym w ocenie ludzi o słusznych działaniach jest najwyższy cel i najwyższy spokój.

Prawdziwą mądrość zdobyli ci, którzy zachowują się tak samo wobec tych, którzy ich chwala, jak i wobec tych, którzy ich ganią, nie chełpią się swymi przysięgami i dobrymi czynami, nikogo nie obwiniają i nie mówią nawet tego, co dobre, gdy może to kogoś zranić, na otrzymane rany nie odpowiadają ranieniem. Nie płaczą nad tym, co ma nadejść, żyjąc tylko w terażniejszości i realizując działania należące do ich obowiązków. Nie płaczą nad przeszłością i nie starają się o zachowanie jej w pamięci. Panując nad zmysłami i umysłem, wykonują w sposób właściwy to, co powinno zostać zrobione w stosunku do wszystkich przedmiotów, jeżeli są o to proszeni. Posiadając dojrzałą wiedzę i wielką mądrość, kontrolując w pełni swój gniew i namiętność, nigdy nikogo nie ranią w myśli, mowie i uczynku. Pozbawieni zawiści, nigdy nie odczuwają bólu na widok pomyślności innych ludzi. Nigdy nie angażują się w przesadne krasomówstwo, jak i w wychwalanie lub potępienie innych. Są wolni od pragnień i troszczą się o dobro wszystkich żywych istot. Nigdy nie pozwalają sobie na gniew, nie popadają w euforię i nikogo nie ranią. Uwolniwszy się od więzi swego serca kontynuują życie w błogości i spokoju. Nie mają przyjaciół i sami nie są niczym przyjacielem, nie mają wrogów i sami nie są niczym wrogiem. Ci, którzy potrafią żyć w ten sposób, żyją szczęśliwie’.

Mędrzec Dzaigiszawaja kontynuował: ‘O Dewala, ci którzy poznali zasady moralności i prawości, i stosują się do nich w praktyce, będą żyć w radości, podczas gdy ci, którzy zejną z tej ścieżki, doświadczą niepokoju i smutku. Ja sam wybrałem ścieżkę prawości. Dlaczego miałoby mnie trapić oczernianie mnie przez innych lub cieszyć chwalenie? Skoro inni czegoś chcą, niech próbują to zdobyć, ja sam pozostaję obojętny zarówno wobec strat, jak i zysków. Pochwała i nagana nie potrafią niczego wnieść do mojego posuwania się do przodu. Człowiek, który dotarł do istoty rzeczy, reaguje na lekceważenie tak, jakby to była ambrozja, a na szacunek tak, jakby to była trucizna. Człowiek, który oczyścił się ze wszystkich słabości, śpi bez lęku zarówno na tym, jak i na tamtym świecie, nawet wówczas, gdy jest obrażany przez innych. To ci, którzy go obrażają, doświadczą w końcu zniszczenia. Mądry

człowiek postępując w opisany przeze mnie sposób zdoła zrealizować najwyższy cel. Człowiek, który pokonał swe zmysły, jest uważany za kogoś, kto wykonał wszystkie rytuały ofiarne. Taki człowiek zdobywa najwyższe miejsce, które należy do wiecznego i niezmiennego *Brahmana*, który przekracza nawet pierwotną naturę materialną *Prakriti*. Do tego najwyższego miejsca nie mogą z łatwością dotrzeć bogowie, gandharwowie, pisaki i rakszasowie, bo należy ono tylko do tych, którzy zrealizowali najwyższy cel poprzez swą praktykę”.

#### 4. O cechach tego, który zadawała wszystkim

Judhiszthira rzekł: „O Bhiszma, powiedz mi, jakie cechy charakteryzują człowieka, który zadawała wszystkim, jest przez wszystkich kochany i który osiągnął wszystko i zebrał wszystkie zasługi?”

Bhiszma rzekł: „O Judhiszthira, w odpowiedzi na twoje pytanie powtórzę tobie słowa Krysny wypowiedziane do króla Kukkurasów Ugraseny w odpowiedzi na jego pytanie.

Król Ugrasena rzekł: ‘O Krysna, wszyscy ludzie pragną mówić o zasługach mędrca Narady. Ten wielki riszi musi być faktycznie wyposażony we wszystkie możliwe zalety. Opowiedz mi o nich, abym mógł poznać cechy tego, kto wszystkim zadawała’.

Krysna rzekł: ‘O Ugrasena, pozwól mi więc wyliczyć zalety mędrca Narady, o których wiem.

Narada, choć poznał wszystkie święte pisma, a jego działania są zawsze dobre i pobożne, nigdy nie popada z tego powodu w pychę. Nie ma w nim poczucia nienasycenia, gniewu, braku powagi, skłonności do zwlekania i lęku.

Nigdy nie wypowiada kłamstwa pod wpływem żądy lub zachłanności, poznał w pełni zasady prowadzące do poznania duszy, zdobył pełną kontrolę nad zmysłami, jest zawsze skłonny do pokoju, prawdomówny i nie używa podstępów.

Wyróżnia się swoją energią, sławą, wiedzą, brakiem pychy, urodzeniem, umartwieniami i wiekiem.

Słynie ze swego dobrego zachowania, właściwie się ubiera i mieszka, spożywa czyste jedzenie, kocha wszystkich i jest czysty na ciele i umyśle. Jego mowa jest słodka i jest całkowicie wolny od zawiści i złej woli.

Działa zawsze na rzecz dobra wszystkim ludzi, jest wolny od grzechu, nigdy nie cieszy się z cudzego nieszczęścia.

Zawsze szuka tego, jak pokonać ziemskie pragnienia słuchając wedyjskich recytacji i *Puran*, jest prawdziwie wyrzeczony i nigdy nikogo nie lekceważy.

Na wszystko patrzy takim samym okiem i stąd nie ma nikogo, kogo kocha lub nienawidzi, zawsze mówi to, czego warto wysłuchać.

Posiada głęboką znajomość świętych pism, rozmowy z nim dotyczące różnych tematów są niezapomniane, jego wiedza i mądrość są ogromne, jest wielkiego serca, pokonał swój gniew i zachłanność i jest niezdolny do oszustwa, nie sprzecza się z nikim na tematy zysku i przyjemności, oczyścił się z wszelkich słabości.

Jest niezachwiany w swym oddaniu *Brahmanowi*, jego dusza jest bez skazy, jest niezdolny do okrucieństwa, znajduje się poza wpływem ułudy. Choć wydaje się przywiązany do wszystkich przedmiotów, faktycznie nie jest do nich przywiązany. Znajduje się ponad wpływem wątpienia, nie tęskni za niczym, co jest źródłem zysku lub przyjemności, nigdy nie wychwala samego siebie, przemawia zawsze łagodnie i nie ulega szaleństwu.

Obserwuje serca wszystkich ludzi, które różnią się między sobą, bez przypisywania im winy. Poznał wszystko to, co dotyczy początku wszystkich rzeczy, nigdy nie lekceważy, czy też odnosi się z nienawiścią do którejś z nauk, żyje w zgodzie z nakazami Prawa i moralności, nie marnuje swego czasu bezowocnie i w pełni kontroluje swą duszę. Choć jest zawsze gotowy do podjęcia wysiłku, nie poświęca go temu, co na wysiłek nie zasługuje i jest zawsze gotowy do praktykowania jogi.

Nie wstydzi się swych słabości, jest zawsze uważny i staranny, jest zawsze angażowany przez innych do realizowania czegoś dla ich dobra, nigdy nie wyjawia czyichś sekretów, nie popada w euforię w obliczu nawet największych zdobyczy i nie poddaje się smutkowi w obliczu straty, jego rozumienie jest niezachwiane i niezmiennie, jego dusza nie przywiązuje się do żadnych przedmiotów’.

Kryszna zakończył swą mowę mówiąc: ‘O Ugrasena, wymieniłem tobie zalety mędrca Narady. Z powodu jego zalet wszyscy oddają mu cześć. Któż nie darzyłby miłością tego, którego ciało i umysł są czyste, kto zebrał wszystkie zasługi, osiągnął wszystko i jest we wszystkim zręczny, nosi w sobie wszystkie znaki pomyślności, poznał bieg Czasu, jak i konieczność dostosowania działań do Czasu’”.

Napisane na podstawie fragmentów *Mahābharāta*,  
Santi Parva, Part 2, Sections CCXXVII-CCXXX  
(Mokshadharmā Parva).

## Opowieść 158

### O cykliczności w historii wszechświata

1. O miarach Czasu i okresach istnienia i nieistnienia wszechświata mierzonego dniem (istnienie) i nocą (nieistnienie) Brahmy; 2. O początku w cyklicznym procesie stwarzania świata i powstaniu siedmiu elementów; 3. O połączeniu się siedmiu stworzonych elementów w ciało i dalszym stwarzaniu; 4. O *Brahmanie* będącym nasieniem wszechświata, *Wedach*, które są jego mową i szukaniu Wyzwolenia; 5. O nadrzędnej roli Czasu w pojawianiu się kolejnych cyklów w historii wszechświata; 6. O czasie Końca Eonu i rozpadzie wszechświata.

*Wjasa rzekł: „O synu, to niezamanifestowany Brahman cyklicznie przechodzi proces ukazywania i wycofywania, znany jako proces stwarzania i niszczenia wszechświata, mierzony okresem dnia i nocy Brahmy, z których każdy rozciąga się na tysiąc boskich jug ... Gdy noc Brahmy się kończy, Brahma budzi się i modyfikuje niezniszczalne czit (czystą świadomość) powodując, że zostaje przykryte ignorancją (awidja) i następnie powoduje pojawienie się Ego-Świadomości, z której wypływa Umysł będący tożsamy z Zamanifestowanym ... kiedy dzień Brahmy się kończy i rozpoczyna się jego noc, wszystkie przedmioty chowają się w nim, lub mówiąc inaczej, Najwyższy Pan czyni wszechświat zbudowany z ‘wielkich’ elementów krańcowo subtelnym i zlewa go ze swą duszą”.*

(Mahābharāta, Santi Parva, Part 2, Sections CCXXXI, CCXXXIII)

#### **1. O miarach Czasu i okresie istnienia i nieistnienia wszechświata mierzonego dniem (istnienie) i nocą (nieistnienie) Brahmy**

Judhiszthira rzekł: „O Bhiszma, w rozmowie ze mną poruszałeś już wiele tematów. Słuchając twych słów, ciągle nie mogę się nimi nasycić. Pozwól mi pytać cię dalej. Ciągle pragnę poznać we wszystkich szczegółach, jaki jest początek i koniec wszystkich żywych istot, jaka jest natura ich myślenia i jakie są ich działania, jak i to, jakie są miary Czasu i jaki okres życia jest wyznaczony dla żywych istot w poszczególnych eonach. Pragnę poznać całą prawdę o genezie i funkcjonowaniu tego świata i zamieszkujących go żywych istot. Skąd wypływa ich stwarzanie i niszczenie? Po wysłuchaniu recytowanej przez ciebie rozmowy na te tematy między mędrkami Bhrigu i Bharadwadżą (zob. opow. 146 i 147) moje oczyszczone z ignorancji rozumienie zaczęło



silnie skłaniać się ku jodze, a po wycofaniu się z ziemskich przedmiotów ku opieraniu się na niebiańskiej czystości. Dlatego powracam do tych tematów i pytam cię o to wszystko raz jeszcze”.

Bhishma rzekł: „O Judhiszthira, skoro tematy te tak bardzo cię interesują, posłuchaj mego opowiadania o tym, co riszi Wjasa powiedział ongiś do swego syna w odpowiedzi na jego pytania.

Syn mędrca Wjasy, Śuka, po przestudiowaniu wszystkich oświecających *Wed* z ich rozgałęzieniami, jak i *Upaniszad*, i zdobyciu doskonałości wynikłej z religijnych zasług pragnął prowadzić życie *brahmacarina*. Pewnego dnia, wiedząc, że jego ojciec dzięki swym studiom i medytacji uwolnił się od wszelkich wątpliwości, co do prawdziwego znaczenia obowiązków, rozpoczął z nim rozmowę na tematy, co do których sam również pozbył się wątpliwości.

Śuka rzekł: ‘O ojcze, powiedz mi, jak opisuje Stwórca wszystkich żywych istot nauka o Czasie i jakie obowiązki powinny być zrealizowane przez bramina?’

Mędrzec Wjasa, który zdobył wszechwiedzę i znał całą przeszłość i przyszłość, jak i wszystkie obowiązki, rzekł: ‘O synu, przed rozpoczęciem się stwarzania tym, co istnieje, jest jedynie wolny od wszelkich atrybutów *Brahman*, który jest nienarodzony, bez początku i końca, promieniujący, niezniszczalny, niezmienny, niepojęty, niepoznawalny.

Riszi, chcąc zmierzyć Czas, nadali jego poszczególnym porcjom różne nazwy: piętnaście mrugnięć oka tworzy *kaszthę*; trzydzieści *kaszth* tworzy *kałę*; trzydzieści *kał* plus dziesiąta część *kali* tworzy *muhurtę*; trzydzieści *muhurt* tworzy jeden dzień i noc człowieka; trzydzieści dni i nocy tworzy miesiąc; dwanaście miesięcy tworzy rok człowieka. Ci, którzy poznali matematykę, mówią, że rok człowieka składa się z dwóch *ajan*, północnej i południowej, stworzonych przez ruch słońca.

Słońce tworzy w świecie człowieka dzień i noc. Noc jest przeznaczona na sen i odpoczynek, a dzień na działanie. Miesiąc człowieka jest równy dnu i nocy Ojców. Czas Ojców mierzy się następująco: jasna (ubywająca) faza księżyca jest dla Ojców dniem wyznaczonym na działanie, podczas gdy faza ciemna (przybywająca) jest dla nich nocą przeznaczoną na sen.

Rok człowieka równa się dniowi i nocy bogów. Dniem dla bogów jest ta połowa ludzkiego roku, w której słońce porusza się od wiosennego do jesiennego zrównania dnia z nocą, a nocą dla bogów jest ta połowa roku, w której słońce porusza się od zrównania jesiennego w kierunku zrównania wiosennego.

Posłuchaj teraz o tym, jak liczy się okres przypadający na poszczególne małe eony: *kritajugę*, *tretajugę*, *dwaparajugę* i *kalijugę*. *Kritajuga* trwa przez okres czterech tysięcy boskich lat plus dwa razy po czterysta boskich lat wyznaczonych na świt tego eonu i na jego zmierzch. *Kritajuga* rozciąga się więc na okres czterech tysięcy osiemset boskich lat. Jeśli chodzi o okres trwania pozostałych eonów, to skraca się on stopniowo o czwartą część zarówno jeśli chodzi o jej zasadniczą część, jak i o jej świt i poranek. *Tretajuga* trwa trzy tysiące boskich lat, a jej świt i zmierzch trwają odpowiednio po trzysta boskich lat. *Dwaparajuga* trwa dwa tysiące boskich lat, a jej świt i zmierzch po dwieście lat. *Kalijuga* z kolei trwa jeden tysiąc boskich lat, a jej świt i zmierzch po sto lat.

Wymienione eony zawsze uznają istnienie nieskończonych i wiecznych światów i ci, którzy znają *Brahmana*, widzą w tym niezmiennego *Brahmana*. Jednakże w kolejnych eonach słowa *Wed*, długość życia, bramińskie błogosławieństwo i owoce płynące z wedyjskich rytów stopniowo maleją. Jeżeli chodzi o obowiązki (Prawo) i Prawdę, to w okresie *kritajugi* istnieją one w całości. Oznacza to, że podczas tego eonu żadna wiedza, czy przedmiot nie są uzyskiwane przy pomocy zakazanych i bezprawnych środków. W pozostałych trzech eonach nakazywane przez *Wedy* obowiązki są redukowane progresywnie o czwartą część i rośnie grzeszność z powodu kradzieży, kłamstwa i oszustwa. W rezultacie stopniowego psucia się charakterystycznego dla kolejnych *jug*, obowiązki podczas każdej z *jug* są odmienne. Umartwienia są najwyższym obowiązkiem w *kritajudze*, wiedza w *tretajudze*, ofiara w *dwaparajudze*, a podczas *kalijugi* dary są jedynym nakazem, który jeszcze pozostaje. W okresie *kritajugi* nikt nie choruje, wszyscy żyją czterysta lat i odnoszą sukces w realizacji wszystkich celów. W kolejnych *jugach* długość życia skraca się o jedną czwartą.

Mędrcy mówią, że jeden cykl złożony z czterech *jug* (małych eonów) trwa dwanaście tysięcy boskich lat i jest zwany boską *jugą* (wielkim Eonem). Tysiąc boskich *jug* tworzy dzień Brahmy, czyli *kalpę*. Noc Brahmy trwa równie długo jak dzień. Dwie *kalpy* tworzą dzień i noc Brahmy. Rok Brahmy wynosi 360 dni i nocy Brahmy, czyli 720 *kalp*.

Powtarzające się cykle istnienia i nieistnienia wszechświata są mierzone dniem i nocą Brahmy. Stwarzanie wszechświata zaczyna się wraz z dniem Brahmy. W okresie powszechnego rozpadu, który przypada na noc Brahmy, Stwórca śpi głębokim snem zanurzony w jógicznych medytacjach (nieistnienie) i gdy noc się

kończy, budzi się (istnienie). Rozpoczyna się dzień Brahmy trwający tysiąc boskich *jug*, po upływie których następuje ponownie trwająca równie długo noc Brahmy. O tych, którzy o tym wiedzą, mówi się, że faktycznie znają dzień i noc.

Gdy noc Brahmy się kończy, Brahma budzi się i modyfikuje niezniszczalne *czit* (czystą świadomość) powodując, że zostaje przykryta ignorancją (*awidja*) i następnie powoduje pojawienie się Ego-Świadomości (poczucia odrębności i jednostkowości), z której wypływa Umysł będący tożsamy z Zamanifestowanym—zewnętrzny świat jest bowiem niczym innym jak przekształcającym się Umysłem. Mówiąc inaczej Umysł jest tym, co leży u podstaw tego, co się manifestuje’.

## 2. O początku w cyklicznym procesie stwarzania świata i powstaniu siedmiu elementów

Wjasa kontynuował: ‘O synu, posłuchaj teraz, co mam do powiedzenia o kolejności stwarzania.

Gdy rozpoczyna się dzień Brahmy, Brahma budzi się z głębokiego snu i z pomocą ignorancji tworzy na nowo cały ten wszechświat. Najpierw ukazuje się ten, który jest nazywany Mahat (czysta i subtelna inteligencja) i zostaje szybko przekształcony w Umysł, który przykrywa czystą świadomość (*czit*) ignorancją. Przykryta ignorancją czysta świadomość będąca światłem nie może istnieć nie będąc przykryta ciałem subtelnym zbudowanym z pierwotnej materii (*tanmatra*), czyli z pięciu subtelnych elementów lub wrażeń, którymi są dźwięk, dotyk, forma, smak, zapach.

Umysł—który sięga daleko, biegnie różnymi ścieżkami i szuka dla siebie wskazań zarówno w pragnieniu, jak i w wątpliwości—poganiany przez pragnienie stwarzania zaczyna tworzyć różne rodzaje przedmiotów i dzięki przekształceniom w samym sobie tworzy pięć «wielkich» elementów (przestrzeń, wiatr, ogień, woda i ziemia). Najpierw wypływa z niego przestrzeń, której własnością jest dźwięk; z przestrzeni poprzez przekształcenie wypływa nosiciel zapachu, czysty i potężny wiatr, którego własnością jest dotyk; z wiatru poprzez kolejne przekształcenie rodzi się ogień (światło), zwany również Sukram, którego własnością jest forma; ze światła poprzez kolejne przekształcenie wypływa woda, której własnością jest smak; z wody wypływa ziemia, której własnością jest zapach.

O nich (wymienionych pięciu «wielkich» elementach) mówi się, że reprezentują pierwsze stworzone bycia. Każde z nich mając

własny atrybut nabywa również atrybuty tych, które je w procesie stwarzania poprzedzały. Przestrzeń, która wypłynęła pierwsza, ma tylko jeden własny atrybut, którym jest dźwięk. Wiatr, który wypłynął z przestrzeni ma dwa atrybuty: dźwięk i dotyk. Ogień wypływający z wiatru ma trzy atrybuty: dźwięk, dotyk i formę. Woda wypływająca z ognia ma cztery atrybuty: dźwięk, dotyk, formę i smak. Ziemia wypływająca z wody ma pięć atrybutów: dźwięk, dotyk, formę, smak i zapach’.

### **3. O połączeniu się siedmiu stworzonych elementów w ciało i dalszym stwarzaniu**

Wjasa kontynuował: ‘O synu, te siedem rodzajów istnień—Mahat, który zostaje szybko przekształcony w Umysł i pięć «wielkich» elementów—posiadających różnego rodzaju energię istnieją najpierw niezależnie od siebie i nie mogą stworzyć żadnych przedmiotów, zanim nie zmieszają się razem. Wszystkie one łącząc się i mieszając tworzą części składowe ciała zwane członkami. Całość powstała w konsekwencji połączenia wszystkich tych członków, która przybiera formę zbudowaną z szesnastu części składowych—to jest pięciu «wielkich» elementów, pięciu organów poznania (uszu, skóry, oczu, języka i nosa), pięciu organów działania (stóp, dłoni, mowy, organów wydalania i reprodukcji) i umysłu—staje się tym, co jest nazywane ciałem.

Do tego ciała «grubego» po jego uformowaniu się wkracza subtelny Mahat łącznie z niewyczerpalnym residuum działań (czyli ciało subtelne zbudowane z pięciu subtelnych elementów). Następnie oryginalny Stwórca wszystkich żywych istot, dzieląc się dzięki mocy swej iluzji *mai*, wkracza do tej subtelnej formy, aby obserwować i górować nad wszystkim i ponieważ jest oryginalnym Stwórcą wszystkich żywych istot, jest nazywany Panem wszystkich istnień’.

### **4. O Brahmanie będącym nasieniem wszechświata, *Wedach*, które są jego mową i szukaniu Wyzwolenia**

Wjasa kontynuował: ‘O synu, wieczny i niezamanifestowany *Brahman* jest promieniującym nasieniem istniejącym sam z siebie, z którego wypływa cały wszechświat zamieszkały przez dwa rodzaje istnień: ruchome i nieruchome. To on—*Brahman*—stwarza wszystkie ruchome i nieruchome istnienia. Po przybraniu formy Brahmy tworzy światy bogów, riszich, Ojców i ludzi. Stwarza rzeki, morza, oceany, punkty przestrzeni, kraje, prowincje,

wzgórza, góry, wielkie drzewa, ludzi, kimnarów, rakszasów, ptaki, zwierzęta dzikie i domowe, węże. To on tworzy wszystkie rodzaje istniejących przedmiotów: ruchome i nieruchome, niszczone i niezniszczalne.

W każdym kolejnym cyklu stwarzania każdy stworzony przedmiot otrzymuje te same atrybuty, które miał w poprzednim, co powtarza się w nieskończoność. Każda żywa istota w kolejnym cyklu stwarzania otrzymuje atrybut, który ukazywała poprzednio: szkodliwość lub pokojowość, łagodność lub agresywność, prawość lub skłonność do Nieprawości. Dzieje się tak w rezultacie przywiązania się do niej danego atrybutu. Sam Zarządzający dołącza zarówno do pięciu «wielkich» elementów, jak i do zmysłowych przedmiotów i do rozmiaru, czy masy istniejącej materii, bogactwo formy i wyznacza związki między stworzonymi istotami i wielością form istnienia.

Ludzie oddani naukowemu studiowaniu przedmiotów spierają się o to, od czego zależą uzyskiwane skutki. Jedni twierdzą, że najważniejszy jest wysiłek, inni wskazują na los (przeznaczenie), jeszcze inni na naturę przedmiotu, a jeszcze inni uważają, że wszystkie skutki zależą od wszystkich tych czynników łącznie. Tak więc, niektórzy twierdzą, że jest tak, a inni, że tak nie jest, inni z kolei uważają obydwa te stanowiska za fałszywe, a jeszcze inni się nie zgadzają się z tymi ostatnimi. Takie spory są typowe dla tych, którzy w znajomości przedmiotów zależą od działań, jednakże ci, których wizja jest skierowana ku Prawdzie, przyczynę wszystkich skutków znajdują w *Brahmanie*. To *Brahman* jest źródłem wszystkich skutków. Umartwienia będące drogą prowadzącą do *Brahmana* są najwyższym dobrem danym żywym istotom. U ich korzeni leży spokój i samo-kontrola. Poprzez umartwienia otrzymuje się wszystkie przedmioty, których pragnie umysł, jak i dociera się do Najwyższego Bycia, z którego wypływa wszechświat. Ten, kto dzięki umartwieniom dotarł do tego Bycia, staje się potężnym Panem wszystkich istnień. To dzięki umartwieniom riszi mogą recytować bez końca owe nieporównywalne dźwięki *Wed* spowodowane przez Jego, który sam się stwarza, które są ucieleśnieniami wiedzy i które bez początku i końca płyną od nauczyciela do ucznia. Z tych dźwięków wypływają wszystkie rodzaje działań. Imiona riszich, wszystkie stworzone przedmioty, różnorodność ich form i biegi działań mają swój początek w *Wedach*, które są mową Stwórcy. Faktycznie, Najwyższy Pan wszystkich istnień na samym początku stworzył wszystkie rzeczy ze słów *Wed*. Imiona riszich i wszystko inne, co zostało stworzone występuje w *Wedach*. Gdy kończy się noc Brahmy, śpiący jeszcze

Brahma z prototypów przedmiotów istniejących przedtem wykonuje wszystkie na nowo stworzone przedmioty, robiąc je bezbłędnie.

*Wedy* poruszają również temat Wyzwolenia duszy i docierania do niepoznawalnego dla zmysłów wiecznego *Brahmana* łącznie ze wskazaniem prowadzących do tego środków, do których należą: studiowanie *Wed*, przyjęcie domowego trybu życia, umartwienia, spełnianie obowiązków właściwych dla wszystkich trybów życia, ofiara, szukanie czystej sławy, trzy rodzaje medytacji i realizowana za życia perfekcja.

Do niepoznawalnego *Brahmana*, który jest ogłaszany w słowach *Wed* i wskazywany jaśniej w *Upaniszadach* przez tych, którzy zdobyli wgląd w rytuały i nakazy *Wed*, można dochodzić stopniowo, podążając ścieżką wymienionych praktyk. Osoba, która dzięki znajomości właściwych środków zmusi swą dwoistą egoświadomość wypełnioną parami przeciwieństw zrodzoną z działań do opuszczenia jej, zdobywa Wyzwolenie i dociera do *Brahmana*. Szukając Wyzwolenia należy poznać dwóch *Brahmanów*: *Brahmana* wypowiedzanego przez dźwięki *Wed* i tego, który sięga poza *Wedy* i jest nadrzędny. Ten, kto jest obeznany z *Brahmanem* w dźwiękach, zdoła dotrzeć do *Brahmana*, który jest nadrzędny<sup>7</sup>.

## 5. O nadrzędnej roli Czasu w pojawianiu się kolejnych cykli w historii wszechświata

Wjasa kontynuował: ‘O synu, pytałeś mnie o teorię Czasu opisującą historię wszechświata. Opowiedziałem tobie o cyklach stwarzania i niszczenia świata mierzonych dniem i nocą Brahmy. Dzień Brahmy tworzy tysiąc boskich *jug* (wielkich Eonów) z których każda zawiera cykl złożony z małych *jug*. Podczas *kritajugi* ludzie czczą jedynie *Brahmana*, znają hymny *Rigwedy*, *jadżusy* i *samany*, i wykonują rytzy i ofiary tylko w celu zdobycia jakiś korzyści odmiennych od przedmiotu czci i praktykują jogę, uprawiając umartwienia. W czasie *kritajugi* ofiary nie są konieczne, ich wykonanie staje się dopiero konieczne podczas *tretajugi*. Podczas *dwaparajugi* rytuały ofiarne zaczynają zanikać, co pogłębia się jeszcze w okresie *kalijugi*. Podczas *tretajugi* pojawiają różni potężni przywódcy sprawujący kontrolę nad ruchomymi i nieruchomymi przedmiotami, gdyż w tym eonie ludzie nie są już dłużej skłonni w sposób naturalny do prawości i *Wedy*, rytuały ofiarne, różnice między czterema kastami, jak i cztery tryby życia występują w skróconej o jedną czwartą formie. Podczas *dwaparajugi* zostają skrócone jeszcze bardziej w rezultacie

skrócenia się okresu życia ludzi. Podczas *kalijugi Wedy* znikają na tyle, że stają się wśród ludzi prawie całkowicie nieznane. Zabrudzone grzechem ulegają zniszczeniu razem z zarządzonymi przez nie rytami i ofiarami. Prawość widziana podczas *kritajugi* ogranicza się do braminów o czystych duszach, oddanych praktyce umartwień i studiowaniu świętych pism. W czasie pozostałych *jug* ludzie nie rezygnując z wypełniania obowiązków i prawości, realizują działania właściwe dla ich kasty i obeznani z nakazami *Wed*, prowadzeni przez autorytet świętych pism kierując się motywem zysku, realizują rytuały ofiarne, wypełniają przysięgi i podejmują pielgrzymki do świętych brodów.

Tak jak deszcz w porze deszczowej powoduje pojawianie się coraz to nowych roślin, tak każda kolejna *juga* przynosi ze sobą nowe rodzaje obowiązków i religijnych nakazów. Jednakże tak jak każda pora roku przynosi ze sobą te same zjawiska, tak samo w okresie nowego stwarzania nowy Brahma i Śiwa (Hara) mają te same atrybuty. Czas, jak mówiłem, nie ma początku i końca i przynosi ze sobą całą tę różnorodność pojawiającą się we wszechświecie. To Czas przynosi ze sobą i połyka wszystkie stworzone istoty i wszystkie te niezliczone istoty, istniejące zgodnie ze swą naturą i podlegające wpływowi par przeciwieństw, w Czasie mają swój azyl. Czas nadaje im te formy i wyznacza ich trwanie’.

Wjasa zakończył mówiąc: ‘O synu, taka jest moja odpowiedź na twoje pytanie o stwarzanie wszechświata, Czas, ofiary i inne rytzy, jak i o rzeczywistego aktora we wszechświecie, działanie i konsekwencje działania’.

## 6. O czasie Końca Eonu i rozpadzie wszechświata

Wjasa kontynuował: ‘O synu, kiedy dzień Brahmy się kończy i rozpoczyna się jego noc, wszystkie stworzone przedmioty chowają się w nim, lub mówiąc inaczej, Najwyższy Pan czyni wszechświat zbudowany z «wielkich» elementów krańcowo subtelnym i zlewa go ze swą duszą. Posłuchaj o tym, jak to się dzieje.

Gdy nadchodzi czas Końca Eonu niosąc ze sobą powszechny rozpad, dwanaście słońc i Agni o siedmiu płomieniach zaczynają płonąć i cały wszechświat otoczony przez te płomienie zanurza się w wielkim pożarze. Wszystkie przedmioty ruchome i nieruchome znajdujące się na ziemi znikają łącząc się z substancją, z której zbudowana jest planeta ziemia. Po zniknięciu tych przedmiotów ziemia bez drzew i ziół wygląda równie naga jak pusta skorupa zółwia.

Następnie woda wchłania w siebie atrybut ziemi, którym jest zapach i ziemia pozbawiona swego zasadniczego atrybutu zaczyna się rozpadać pokonana przez wodę. Wielkie fale z przeraźliwym rykiem wypełniają jej przestrzeń i poruszają się, albo pozostają w bezruchu.

Następnie ogień wchłania w siebie atrybut wody, która tracąc swój zasadniczy atrybut łączy się z ogniem. Oślepiające płomienie ognia spalając wszystko dokoła zakryją słońce, będące centrum przestrzeni i wówczas sama przestrzeń wypełniona szalejącymi płomieniami zacznie płonąć w wielkim pożarze.

Następnie pojawia się wiatr i wchłania w siebie atrybut formy właściwy dla ognia, który gaśnie ustępując miejsca wiatrowi, który wyposażony w ogromną siłę zaczyna wściekle dąć. Utrzymując swój atrybut dotyku, pędzi w górę, w dół i we wszystkich dziesięciu kierunkach przestrzeni.

Następnie przestrzeń wchłania w siebie atrybut wiatru powodując, że wiatr zamiera i rozpoczyna fazę istnienia, która jest niesłyszalna i bezdźwięczna. Przestrzeń—której atrybut dźwięk zamieszkuje we wszystkich pozostałych elementach, lecz która sama jest pozbawiona ich atrybutów, tj. formy, smaku, zapachu i dotyku—jest wówczas wszystkim, co pozostaje jako dźwięk w niezamanifestowanym stanie istnienia.

Następnie dźwięk, który jest atrybutem przestrzeni, zostaje połknięty przez Umysł (*Manasa*), który jest esencją wszystkich przedmiotów, które są zamanifestowane.

Następnie Umysł, który sam w sobie jest niezamanifestowany, wycofuje wszystko, co zostało przez Umysł zamanifestowane. To wycofanie się Umysłu manifestujące się w Umyśle jako niezamanifestowane lub subtelne jest nazywane zniszczeniem przepastnego zewnętrznego wszechświata.

Następnie *czandramas* (postanowienie, wola) po spowodowaniu, że Umysł wycofuje swój atrybut w siebie, połyka go. Gdy Umysł przystaje istnieć łącząc się z *czandramas*, pozostają jedynie te atrybuty, które charakteryzują Iśwarę (tj. ubranego w atrybuty *Brahmana*). Po bardzo długim czasie *czandramas*, który jest również nazywany *sankalpa* (intencja) poddaje się władzy Iśwary, ponieważ musi wykonać bardzo trudne działanie, którym jest zniszczenie *czytty* (śladów pamięciowych i wszystkiego, co zawiera się w umyśle) lub mówiąc inaczej zdolności, które są zaangażowane w procesie zwanym sądem (oceną). Gdy to zostaje wykonane, zostaje osiągnięty stan, o którym mówi się, że jest stanem najwyższej wiedzy.



Następnie Czas połyka tę najwyższą wiedzę i jak zostało to zadeklarowane w świętych pismach, zostaje sam połknięty przez Siłę lub Energię. Jednakże Siła (Energia) zostaje połknięta przez powracający Czas, który ostatni dostaje we władanie *widji* (wiedzy). *Iśwara* wypełniony *widją* wchłania wówczas w swą duszę samo nieistnienie i osiąga Niezamanifestowane, jak i Najwyższego *Brahmana*, który jest wieczny i najwyższy z tego wszystkiego, co wysokie.

W ten to sposób wszystkie istniejące istoty zostają wycofane do *Brahmana*. To, o czym mówię i co należy poznać studiując święte pisma i co jest przedmiotem najwyższej nauki, zostało zadeklarowane na podstawie własnego doświadczenia przez joginów, którzy dotarli do Najwyższej Duszy (Jaźni). To niezamanifestowany *Brahman* cyklicznie przechodzi proces ukazywania i wycofywania, znany jako proces stwarzania i niszczenia wszechświata, mierzony okresem dnia i nocy *Brahmy*, z których każdy rozciąga się na tysiąc boskich jug”.

Napisane na podstawie fragmentów *Mahābharāta*,  
Santi Parva, Part 2, Sections CCXXXI-CCXXXIII  
(Mokshadharmā Parva).

## Opowieść 159

### O rzece Czasu i tratwie wiedzy zbudowanej z Wed i jogi

1. O bramińskim obowiązku studiowania *Wed* i realizowania ich nakazów w czterech trybach życia; 2. O „potrójnej wiedzy” zdobywanej poprzez studiowanie *Wed*; 3. O najwyższej wiedzy zdobywanej dzięki jodze.

*Wjasa rzekł: „O synu, wszechświat stwarzany przez nurt natury materialnej Prakriti nieustannie płynie w kierunku swego przeznaczenia. ... Ta potężna rzeka Czasu, której początek jest równie niepojęty jak sam Brahman, nieustannie unosi wszystkie stworzone przez Stwórcę istoty w kierunku miejsca pobytu boga umarłych Jamy. Ci, którzy zdobyli mądrość i cierpliwość, płyną po wodach tej straszliwej rzeki na tratwie wiedzy i mądrości nie tonąc. Cóż jednak ma uczynić nie posiadający podobnej tratwy głupiec, gdy zostanie wrzucony do tej wzburzonej rzeki?”*

(Mahābharāta, Santi Parva, Part 2, Section CCXXXV)

#### 1. O bramińskim obowiązku studiowania *Wed* i realizowania ich nakazów w czterech trybach życia

Bhiszma kontynuował swe opowiadanie o rozmowie dwóch mędrców, Wjasy ze swym synem Śuką, na tematy Czasu, źródeł wszechświata, ucieleśnionej duszy uwięzionej w ułudzie wynikłej z posiadania ciała i konieczności działania, jak i o drogach, dzięki którym ucieleśniona dusza może uwolnić się od ułudy i niewoli materii i połączyć się z wiecznym *Brahmanem*, który jest tym, co rzeczywiste, z którego wszystko wypływa i w którym wszystko się chowa. Bhiszma rzekł: „O Judhiszthira, słuchaj więc dalej, co powiedział mędrzec Wjasa w odpowiedzi na pytania swego syna.

Wjasa rzekł: ‘O synu, odpowiedziałem na twoje pytanie o stwarzanie żywych istot widziane w perspektywie Czasu. Posłuchaj teraz mej odpowiedzi na pytanie o obowiązki braminów. Obowiązkiem bramina jest studiowanie *Wed*, nauczanie ich, życie w zgodzie z ich nakazami i poszukiwanie w ten sposób najwyższej wiedzy, którą jest połączenie z *Brahmanem*. Zawarta w *Wedach* wiedza jest tym, co pomaga w przepłynięciu oceanu życia i wymaga ochrony.

Od kompetentnego nauczyciela znającego *Wed*y zależy wykonanie rytuałów we wszystkich ceremoniach, w przypadku których jest pobierana ofiarna opłata, zaczynając od ceremonii wykonywanej po narodzinach dziecka (*dżatakarma*) i kończąc na ceremonii związanej z zakończeniem nauki i opuszczeniem domu nauczyciela (*samawartana*). Młody bramin, po zapoznaniu się ze wszystkimi *Wedami* i ćwiczeniu się w podporządkowaniu się i posłuszeństwie nauczycielowi w czasie zamieszkiwania w jego domu i po uiszczeniu odpowiedniej zapłaty powinien powrócić do swego domu, będąc w pełni zdolnym do wykonywania rytów ofiarnych. Za zgodą nauczyciela powinien przyjąć jeden z czterech trybów życia wyznaczonych dla braminów i aż do śmierci żyć w zgodzie ze swymi obowiązkami. Powinien zacząć żyć w trybie domowym ze swą żoną i potomstwem, albo jako *brahmacarin*, albo udać się do lasu towarzysząc nauczycielowi i praktykując obowiązki mnicha (*jati*).

O domowym trybie życia mówi się, że leży u korzeni wszystkich innych trybów. Zdolny do samo-kontroli gospodarz i głowa rodziny, który uwolnił się od przywiązania do ziemskich przedmiotów, odniesie sukces w realizacji wszystkich celów życia. Poprzez spłodzenie dzieci, poznanie *Wed* i wykonywanie rytuałów ofiarnych spłaci swoje trzy długi należne przodkom, riszim i bogom.

Po oczyszczeniu się działaniem w domowym trybie życia bramin powinien przystąpić do realizowania kolejnych trybów wyznaczonych dla braminów. Powinien osiedlić się w miejscu, które uważa za najbardziej święte na ziemi i starać się o zdobycie sławy i osiągnięcie pozycji znakomitości. Bramin zdobywa sławę surowymi umartwieniami, perfekcją w różnych dziedzinach wiedzy, rytuałami ofiarnymi i dobroczynnością. Człowiek tak długo cieszy się na tamtym świecie regionami wyznaczonymi dla ludzi prawych, jak długo na tym świecie żyje pamięć o nim i jego uczynkach.

Wjasa kontynuował: 'O synu, bramin powinien więc sam się uczyć i nauczać innych, składać ofiary i prowadzić rytuały ofiarne na rzecz innych ludzi. Nie powinien czynić darów bez zbierania zasług, ani akceptować darów, które nie przynoszą zasług. Bogactwo, które zbiera prowadząc rytuały ofiarne, czy też to, które pochodzi z zapłaty uczniów lub od rodziny zamężnej córki, powinno zostać użyte na wykonanie ofiary lub przeznaczone na dary, a nie na własne przyjemności. Bramin prowadzący domowy tryb życia może akceptować dary z myślą o oddawaniu czci bogom,

riszim, Ojcom, nauczycielom oraz pomocy chorym, starcom, czy głodnym.

Osobom prześladowanym przez niewidocznych wrogów i tym, które starają się najlepiej jak potrafią zdobyć wiedzę, należy dawać wszystko, co się posiada, włączając jedzenie w ilości nawet większej od tej, na którą kogoś naprawdę stać. Nie ma żadnych ograniczeń, co do obdarowywania bramina, który naprawdę na to zasłużył swą prawością. Ci, którzy są dobrzy i mądrzy, zasługują na wszystko, nawet na księcia rumaków o imieniu Ukkaihsrawas, który należy do Indry.

Posłuchaj o wielkich królach, którzy obdarowując tych, którzy na dar zasługują, zdobyli niebo. Król Satjasandha, praktykujący surowe przysięgi, który z pokorą ofiarował swój własny oddech życiowy, aby ratować życie bramina, wstąpił do nieba. Syn Sankriti Rantidewa po daniu mędrcomi Wasiszcie letniej wody wstąpił do nieba, gdzie otrzymał najwyższe honory. Król Indradamana, syn Atriiego o wielkiej inteligencji, zdobył różne regiony szczęśliwości na tamtym świecie za obdarowanie różnego rodzaju bogactwem zasługującą na to osobę. Podobnie Siwi, syn Uśinary, zdobył niebo po oddaniu wszystkich swych członków i bioder swego drogiego syna dla dobra pewnego bramina. Władca Kasi o imieniu Prataradana zyskał wielką sławę za życia i niebo po śmierci po oddaniu braminowi swych oczu. Regiony niebieskie zdobyli również inni królowie: król Dewawridha ze wszystkimi swymi poddanymi zdobył je po oddaniu zasługującej na to osobie pięknego i kosztownego parasola; Sankriti z rodu Atriiego po dostarczeniu swemu uczniowi instrukcji, jak dotrzeć do pozbawionego atrybutów *Brahmana*; Amwarisza o wielkiej odwadze i jego poddani po oddaniu braminom wielu krów; piękna i prawa Sawitri po oddaniu swych kolczyków, a król Dżanamedżaja po oddaniu swego ciała; Jawanaswa, syn Wriszadarbhy, po oddaniu różnorodnych klejnotów, pałacu i wielu pięknych kobiet; władca Widehów o imieniu Nimi po oddaniu swego królestwa; a Paraśurama syn Dżamadagniego i król Gaja po oddaniu całej ziemi; Marutta, syn Karandhamy, po oddaniu swej córki Angirasowi; władca Pańcalów Brahmadata o wielkiej inteligencji po oddaniu braminom klejnotów *nidhi* i *sankha* o wielkiej wartości; król Mitrasaha po oddaniu swej drogiej żony o imieniu Madajanti Wasiszcie; królewski mędrzec Sahasradżit o wielkiej sławie po oddaniu życia w obronie bramina; król Satadjumna po oddaniu Mudgali złotego pałacu wypełnionego przedmiotami służącymi wygodzie; król Salwów, Djutimat, o wielkiej odwadze po oddaniu mędrcomu o imieniu Riczika całego królestwa;

królewski mędrzec Midiraśwa po daniu mędrcom o imieniu Hiranjahasta swej córki o wąskiej talii za żonę; królewski mędrzec Lomapada o wielkiej odwadze po oddaniu swej córki o imieniu Santa Riszjaśrinde, Prasenadżit o wielkiej energii po uczynieniu daru z setki tysięcy krów z cielątkami.

Wymienieni przeze mnie, jak i wielu innych królów o wielkich duszach, którzy pokonali swe zmysły i nabyli zdolność do samo-kontroli, zdobyli niebo poprzez swe dary, ofiary i umartwienia. Ich sława będzie trwała dopóty, dopóki istnieje ziemia’.

## 2. O „potrójnej wiedzy” zdobywanej poprzez studiowanie *Wed*

Wjasa kontynuował: ‘O synu, wiedza występująca w *Wedach* i ich gałęziach jest nazywana «potrójną wiedzą» (*traji-widja*). Wiedzę tę zdobywa się przez studiowanie *Rigwedy*, *Samawedy* i *Jadżurwedy*, jak i nauki o podziale kastowym zwanej *warna* i o wedyjskich sylabach zwanej *akszara*. Poza tym jest jeszcze *Atharwaweda*. We wskazywanych przez nie sześciu rodzajach działań wyznaczonych dla braminów—recytowanie *Wed*, nauczanie, wykonywanie ofiar, prowadzenie rytuałów ofiarnych dla ich sponsorów, dawanie i przyjmowanie darów—przebywa boskie Bycie. Ci, którzy poznali zarówno deklaracje *Wed*, jak i duszę, są przywiązani do jakości dobra (*sattwa*) i błogosławieni, zdołają dotrzeć do początku i końca wszystkich przedmiotów, którym jest *Brahman*.

Bramin znający święte pisma powinien żyć zgodnie z nakazami *Wed* i we wszystkich swych działaniach podążać za dobrem. Wzorując się na tych, którzy są mądrzy i dobrzy, powinien poddawać kontroli swe namiętności kontrolując duszę. Szukając środków do życia, nie powinien nikogo ranić. Nawet żyjąc w zgodzie z domowym trybem życia, powinien realizować sześć wyznaczonych dla niego działań i z sercem pełnym wiary oddawać cześć bogom w pięciu rodzajach rytualnych ofiar. Ten, kto jest cierpliwy, staranny, samo-kontrolujący się, zna swe obowiązki, ma czystą duszę, uwolnił się od radości, pychy i gniewu, nigdy nie będzie zgubiony.

Dobroczynność, studiowanie *Wed*, ofiary, umartwienia, skromność, szczerłość, samo-kontrola wzmacniają energię i niszczą grzechy. Należy więc praktykować wstrzemięźliwość w jedzeniu, pokonywać zmysły, czcić ogień w rytuałach ofiarnych, kłaniać się bogom, unikać wszelkich źle wróżących dysput i wszelkich aktów przemocy. Ten przygotowawczy bieg działania jest wyznaczony dla bramina w fazie uczenia się. Po poznaniu świętych pism

powinien angażować się w wykonanie nakazanych działań w domowym trybie życia i po pokonaniu swej żądz i gniewu, i oczyszczeniu się z grzechów, powinien starać się o dotarcie do *Brahmana* poprzez medytację.

Wyposażony w rozumienie bramin zdoła przebrnąć przez trudny do przebycia wartki i przeraźliwy strumień życia, który ma pięć zmysłów za swoje wody, zachłanność za swe źródło, a gniew za muliste dno. Nie powinien nigdy zapominać o tym, że Czas, wprowadzający wszystkich w osłupienie, uzbrojony w siłę nie do pokonania daną mu przez Zarządzającego, zawsze mu zagraża.

Wszechświat, stwarzany przez nurt natury materialnej *Prakriti*, nieustannie płynie w kierunku swego przeznaczenia. Ta potężna rzeka Czasu ma dnie i noce za swe wody, lata za swe wiry, pory roku za swój nurt, miesiące za fale, kolejne fazy księżyca za unoszoną przez nią trawę i słomę, mrugnięcia okiem za pianę, pragnienie i żądzę za zamieszkujące ją krokodyle, *Wedy* i rytuały ofiarne za płynące po niej tratwy, prawość żywych istot za wyspy, Zysk i Przyjemność za zasilające ją dopływy, prawdomówność i Wyzwolenie za swe brzegi, dobroczynność za unoszone przez nią drzewa, na których żywa istota może znaleźć dla siebie ratunek, eony (*jugi*) za utworzone wokół jej koryta jeziora. Ta potężna rzeka Czasu, której początek jest równie niepojęty jak sam *Brahman*, nieustannie unosi wszystkie stworzone przez Stwórcę istoty w kierunku miejsca pobytu boga umarłych Jamy. Ci, którzy zdobyli mądrość i cierpliwość, płyną po wodach tej straszliwej rzeki na tratwie wiedzy i mądrości nie tonąc. Cóż jednak ma uczynić nie posiadający podobnej tratwy głupiec, gdy zostanie wrzucony do tej wzburzonej rzeki? Któż rozsądny zaprzeczy temu, że tylko ten, kto jest mądry, zdoła utrzymać się na jej powierzchni? Mądry człowiek nawet z dużej odległości dostrzega tkwiące we wszystkim zalety i wady i akceptuje tylko to, co na akceptację zasługuje, podczas gdy osoba chwiejna o niewielkim rozumie i duszy wypełnionej żądzą i zachłannością ma zawsze wątpliwości i dlatego tonie w tej rzece. Człowiek pozbawiony mądrości, jak i ten, który nie podejmuje właściwych działań z powodu dręczących go wątpliwości, nigdy nie zdoła przepłynąć tej rzeki. Pozbawiony tratwy mądrości i obciążony ciężarem wad tonie w jej głębi. Ten, kto znalazł się w paszczy krokodyli żądz, nawet jeżeli zdobył wiedzę, nie potrafi jej użyć jako tratwy. Dlatego też człowiek mądry i inteligentny powinien starać się unosić na rzece Czasu bez tonięcia w niej. Ten, kto poznał *Wedy*, z całą pewnością zdoła utrzymać się na jej powierzchni i z tych powodów osoba urodzona w szlachetnym rodzie wykonująca trzy działania, którymi jest

studiowanie *Wed*, ofiara i obdarowywanie, nie utonie i przepłynie ją na tratwie mądrości.

Ten, którego działanie jest czyste, kontroluje swą duszę, dotrzymuje przysięg i zdobył mądrość, odniesie sukces na tym i tamtym świecie. Bramin prowadzący domowy tryb życia powinien pokonywać gniew i zawiść, praktykować opisane wyżej cnoty, oddawać cześć bogom w pięciu rodzajach ofiar i jeść dopiero po ofiarowaniu jedzenia bogom, Ojcom i gościom. Powinien być posłuszny tym nakazom, które są realizowane przez tych, którzy są dobrzy, wykonywać wszystkie działania jak osoba z opanowaną duszą i nie raniąc żadnej żywej istoty zbierać zasługi poprzez wybranie biegu działania, który nie podlega krytyce. Wszystkie trudności życia zdoła pokonać ten, kto jest biegły w przekazach *Wed* i w innych gałęziach wiedzy, działa jak osoba kontrolująca swą duszę, ma czystą wizję, realizuje obowiązki właściwe dla swej kasty, swym działaniem nie rodzi konfliktu obowiązków, jest posłuszny nakazom świętych pism, ma wiarę, jest zdolny do samo-kontroli, zdobył mądrość, uwolnił się od zawiści i złych zamiarów i potrafi rozróżnić między prawością i niczemnością. Bramin, który nie traci hartu ducha, jest zawsze uważny, samo-kontroluje się, wie, czym jest prawość, panuje nad swoją duszą, przekroczył granice radości, pychy i gniewu, nigdy nie utonie w żalu’.

Wjasa zakończył mówiąc: ‘O synu, taka właśnie jest droga działania zarządzona przez starożytnych mędrców dla bramina. Bramin powinien dążyć do zdobycia wiedzy realizując wszystkie zarządzane w pismach działania i w ten sposób zdobędzie sukces. Ten, kto nie ma czystej wizji, czyni zło nawet wówczas, gdy pragnie czynić dobro i czyni dobro, gdy myśli, że czyni zło. Bazując na swej ocenie, za prawe uważa to, co jest niegodziwe, a za niegodziwe to, co prawe. Taka osoba jest głupcem. Nie potrafiąc odróżnić dobrych działań od złych, nie potrafi uwolnić się z powtarzającego się cyklu śmierci i ponownych narodzin’.

### 3. O najwyższej wiedzy zdobywanej dzięki jodze

Wjasa kontynuował: ‘O synu, opowiedziałem tobie o wiedzy płynącej z poznania *Wed*, jak i o tym, że głównym obowiązkiem braminów jest szukanie wiedzy poprzez realizowanie wyznaczonych dla nich działań w czterech trybach życia. Działanie zgodne z nakazami *Wed* pomaga w utrzymaniu się na powierzchni rzeki Czasu bez utonięcia. Posłuchaj teraz o środkach i fazach w zdobywaniu najwyższej wiedzy, pozwalającej na przekroczenie rzeki Czasu i uwolnienie się od obowiązku ponownych narodzin.

Aby wyzwolić się z koła reinkarnacji, konieczne jest nabycie najwyższej wiedzy. Gdy rzeka Czasu lub życie raz unosi rodzącą się na ziemi osobę w górę, innym razem spycha w dół, wiedza jest dla niej tratwą, dzięki której może dotrzeć do brzegu. Mędrcy, którzy z pomocą mądrości doszli do nie budzących wątpliwości wniosków, co do charakteru duszy i życia, są zdolni do pomagania ignorantom w przepływaniu strumienia Czasu na tratwie wiedzy, ignoranci jednakże nie potrafią uratować ani siebie, ani innych.

Posłuchaj teraz o kolejnych stadiach w praktykowaniu jogi.

### O dwunastu wymogach jogi

Ten, kto uwolnił się od pragnienia, przywiązania do ziemskich przedmiotów i wszystkich innych słabości, powinien zadbać o spełnienie następujących dwunastu wymogów jogi:

1. właściwego miejsca, które powinno być niezanieczyszczone przez sąsiedztwo krematorium, odosobnione i niezakłócanie przez żaden dźwięki;

2. właściwych działań, do których należy powstrzymywanie się od rozrywki, pracy mającej na celu zdobycie ziemskich przedmiotów, jedzenia, jak również od snu i śnienia;

3. właściwych uczuć, czyli dyscypliny i postępu w medytacjach;

4. właściwych przedmiotów, którymi są święty ogień i woda;

5. właściwych środków, czyli poprawnego siedzenia i pozycji ciała;

6. zniszczenia, czyli pokonania pragnienia i uwolnienie się od przywiązania do zmysłowych przedmiotów;

7. pewności, czyli pozbawionego wątpliwości przekonania, że to, co nauczyciel i *Wedy* mówią o jodze, jest prawdziwe;

8. zmysłów, czyli opanowania wszystkich zmysłów;

9. jedzenia, czyli spożywania tylko czystego jedzenia;

10. stłumienia, czyli opanowania oczekiwań, niepokoju i naturalnych inklinacji do ziemskich przedmiotów;

11. umysłu, czyli opanowania woli i niezdecydowania;

12. obserwacji, czyli namysłu nad narodzinami, śmiercią, zniechęceniem, chorobą, smutkiem i słabością.

Ten, kto szuka najwyższej wiedzy, powinien z pomocą swego rozumienia opanować mowę i umysł. Ten, kto szuka spokoju, powinien z pomocą swej wiedzy opanować duszę.



Osoba, która skieruje swój umysł na realizację wymienionych dwunastu wymogów, zdoła przebyć ów ocean życia tak trudny do przebycia bez względu na to, czy jest współczująca, czy okrutna, czy poznała wszystkie *Wedy*, czy też nie, czy jest prawa i realizuje nakazane rytuały ofiarne, czy jest najgorszym z grzeszników, czy zdobyła sławę swoją odwagą i bogactwem, czy też tonie w nieszczęściu’.

O ciele jako rydwanie, który prowadzony umiejętnie po ścieżce życia doprowadzi wcieloną duszę do *Brahmana*

Wjasa kontynuował: ‘O synu, można powiedzieć, że już ten, kto zaledwie nastawia się na poszukiwanie wiedzy o duszy, przekracza obowiązek realizowania działań zarządzonych przez *Wedy*. Ciało, które zamieszkuje wcielona dusza (*dziwa*), jest doskonałym rydwanem, który umiejętnie prowadzony po ścieżce życia doprowadzi duszę do Wyzwolenia. Siedzenie dla woźnicy na tym rydwanie jest zrobione z ofiar i religijnych rytów, centralna część, gdzie zasiada jeździec, z mądrości, a drewniane ogrodzenie chroniące rydwan przed zderzeniem utworzone jest ze wstydu przed hańbą. Hamulcem na tym rydwanie są umiejętność użycia właściwych środków oraz pokonanie pragnień i przywiązania do ziemskich przedmiotów, jego kołami jest oddech zwany *apana*, a obręczą na kołach podążanie za dobrem w zachowaniu. Zaprzężonymi do tego rydwanu czterema ogierami są zmysły wzroku, dotyku, zapachu i słuchu, jarzmem dla koni jest oddech *prana*, wiązaniami na jarzmie są ziemska wiedza i czas życia, częścią jarzma umocowaną na dyszlu jest staranność. Lejcami i batem używanym przez woźnicę do poganiania koni są święte pisma, woźnicą na tym rydwanie jest pozbawiona wątpliwości znajomość wedyjskich nakazów, a niezachwianym jeźdźcem dusza. Strażą przednią jest wiara i samo-kontrola, nieodłącznym strażnikiem jego tyłów wyrzeczenie, drogą, po której się porusza, jest czystość, a celem, do którego zmierza, jest medytacja i połączenie się z *Brahmanem*.

O koncentracji umysłu (*dharana*) pozwalającej joginowi na zdobycie władzy nad tym, co zmanifestowane

Posłuchaj teraz o tym, jakich środków może użyć osoba, która pragnie przebrnąć przez dżunglę tego świata, aby na swym

metaforycznym rydwanie wyposażonym jak opisałem, połączyć się z *Brahmanem*, który sięga ponad znieoależnienie i zniszczenie.

Skoncentrowanie umysłu na jednym przedmiocie—odległym lub bliskim—nazywa się *dharaną* (koncentracją). W praktyce jogi wyróżnia się siedem rodzajów *dharany* zależnie od przedmiotu koncentracji. Są to: ziemia, woda, ogień, wiatr, przestrzeń, egoświadość i rozumienie. Dzięki tej technice jogin stopniowo zaczyna panować nad pięcioma «wielkimi» elementami, czyli ziemią, wodą, ogniem, wiatrem i przestrzenią oraz nad swoją egoświadością i rozumieniem. Po opanowaniu siedmiu elementów tego, co zmanifestowane, stopniowo zdobywa panowanie nad tym, co niezamifestowane.

Opiszę tobie teraz pojęcia w kolejności, w jakiej są one sobie uświadamiane przez poszczególne jednostki praktykujące jogę zgodnie z regułami i nakazami. Wyjaśnię tobie również naturę sukcesu, który przynosi joga praktykowana zgodnie z regułami przez tego, kto kieruje spojrzenie do wewnątrz na swoją jaźń.

Jogin, który podążając za instrukcjami nauczyciela opuszcza swe «grube» ciało, widzi duszę, która z racji swej subtelności prezentuje się przed nim w następujących formach. W pierwszej fazie jogin ma wrażenie, że sklepienie niebieskie wypełnia się subtelną substancją jak mglista para. Taka właśnie forma wyłania się najpierw z duszy, która uwolniła się z ciała. Gdy ta para zniknie, dostrzegalna staje się nowa forma. Jogin widzi wówczas wewnątrz siebie na firmamencie swego serca formę wody. Po zniknięciu wody widoczna staje się forma ognia. Po zniknięciu ognia, forma, która staje się widoczna, jest wiatrem będąc promienista jak wypolerowana broń. Stopniowo forma przybrana przez wiatr staje się cienka jak pajęczyna. Następnie po nabyciu bieli i subtelności powietrza dusza jogina nabywa najwyższej bieli i subtelności eteru.

Posłuchaj teraz o tym, jakie konsekwencje przynosi ze sobą pojawienie się tych różnych opisanych przeze mnie form, i jak dzięki medytacji nad pięcioma «grubymi» elementami, będącymi budulcem dla świata materialnego, jogin zdobywa całkowitą władzę nad światem materialnym.

I tak jogin, który dzięki swej koncentracji jest zdolny do zdobycia panowania nad elementem ziemi, nabywa dzięki temu mocy stwarzania równej Pradżapatiemu. Osiągnąwszy doskonały spokój i niewzruszoność, potrafi jak drugi Pradżapati ze swego własnego ciała stworzyć wszystkie rodzaje żywych istot. Jogin, który zdobył panowanie nad elementem wiatru, jednym palcem u

nogi, ręką lub stopą może spowodować drzenie całej ziemi, taka jest bowiem moc wiatru zadeklarowana w świętych pismach. Jogin, który zdobył panowanie nad elementem przestrzeni, w konsekwencji zdobycia jedności z tym elementem może istnieć świetliście w przestrzeni, jak i powodować mocą woli swoje zniknięcie. Z kolei dzięki zdobyciu władzy nad elementem wody, może wypijać rzeki, jeziora i oceany, tak jak mędrzec Agastja, który wypił ocean. Dzięki zdobyciu panowania nad elementem ognia, staje się tak świetlisty, że nikt nie może na niego spojrzeć.

Pięć «wielkich» elementów wchodzi w zakres wpływu jogina tylko wtedy, kiedy zniszczy on swoją ego-świadomość, czyli świadomość swej indywidualności. Tak więc po pokonaniu rozumienia, na którym bazuje zarówno pięć elementów, jak i ego-świadomość, jogin zdobywa wszechmoc i doskonałą wiedzę, lub mówiąc inaczej, postrzeganie odnoszące się do wszystkiego, które jest wolne od wszelkich wątpliwości i niepewności. W dalszej konsekwencji takiego postrzegania to, co zamanifestowane zlewa się z tym, co niezamanifestowane, czyli z Najwyższą Duszą, z której cały świat emanuje stając się tym, co jest określane jako zamanifestowane’.

O konieczności wyrzeczenia się przez jogina swej władzy nad materią i połączeniu Zamanifestowanego z Niezamanifestowanym

Wjasa kontynuował: ‘O synu, wyjaśnię tobie teraz naukę o Niezamanifestowanym, lecz najpierw posłuchaj o tym, co filozofia *sankhji* i joga mają do powiedzenia na temat Zamanifestowanego, które wypływa i łączy się z Niezamanifestowanym.

Systemy *sankhji* i jogi podchodzą do dwudziestu pięciu tematów dotyczących wiedzy w prawie identyczny sposób. Posłuchaj ich zasadniczych tez. Zamanifestowanym nazywa się to, co posiada następujące cztery atrybuty: narodziny, wzrost, psucie się i śmierć. To, co nie posiada tych atrybutów, jest nazywane Niezamanifestowanym. *Wedy* i oparte na nich nauki wspominają o dwóch duszach. Pierwsza, nazwana *dźiwatmanem* lub wcieloną duszą, jest odziana w wymienione cztery atrybuty i szuka realizacji czterech celów: Prawa, Zysku, Przyjemności i Wyzwolenia. Ta dusza jest nazywana zamanifestowaną i rodzi się z tego, co niezamanifestowane, czyli z Najwyższej Duszy zwanej *Paramatmanem*.

Zamieszkująca w ciele dusza zarówno ma, jak i nie ma tego, co jest nazywane inteligencją lub rozumieniem i należy do ciała. Mówiłem już tobie o rozróżnieniu bezwładnej materii i niemater-

ialnego ducha, który w niej zamieszkuje. Zostało stwierdzone w *Wedach*, że dusza przywiązuje się do przedmiotów zmysłów. Zgodnie z doktryną *sankhji* należy trzymać się z dala lub mówiąc inaczej, nie przywiązywać do przedmiotów zmysłów. Sukces w dotarciu do *Brahmana* odniesie ten jogin, który jest wolny od przywiązania i pychy, i przekracza pary przeciwieństw, takich jak przyjemność i ból, ciepło i zimno, nigdy nie pozwala sobie na gniew i nienawiść, nie mówi nieprawdy i ukazuje przyjazną postawę nawet w stosunku to tego, kto go uderza, nigdy nie żywi zamiaru zadania komuś bólu, kontroluje swą mowę, działanie i umysł, zachowuje się tak samo w stosunku do wszystkich istot.

Zgodnie z doktryną *sankhji*, Wyzwolenie zdobędzie ten jogin, który nie pielęgnuje w swym sercu żadnego pragnienia w stosunku do ziemskich przedmiotów, akceptuje wszystko, co mu się wydarza, od ziemskich przedmiotów zależy tylko o tyle, o ile jest to konieczne do utrzymania życia, jest wolny od zachłanności, uwolnił się od wszelkiego smutku, kontroluje swe zmysły, realizuje wszystkie konieczne działania, nie zwraca uwagi na wygląd i ubranie, skierowuje swe zmysły na prawdziwe cele życia, realizuje swe cele, jest tak samo przyjazny w stosunku do wszystkich istot, nie widzi różnicy między grudką ziemi i złota, ustosunkowuje się tak samo do wrogów i przyjaciół, jest cierpliwy, nie ma pragnień, praktykuje celibat, realizuje przysięgi i nakazy, nie ma złych zamiarów i w stosunku do nikogo nie jest zawistny. Z kolei zgodnie ze system jogi Patandżalego, Wyzwolenie zdobędzie tylko ten jogin, który zdoła przekroczyć swoją moc oddziaływania na materialne przedmioty, którą w początkowych stadiach swej praktyki zdobywa’.

Wjasa zakończył swe nauki mówiąc: ‘O synu, opowiedziałem tobie o poglądzie na Wyzwolenie głoszonym przez doktrynę *sankhji* i jogi. W gruncie rzeczy obie doktryny głoszą to samo, choć niektórzy próbują dowodzić, że są odmienne. Ten, kto zdoła przekroczyć pary przeciwieństw, dotrze do *Brahmana*’”.

Napisane na podstawie fragmentów *Mahābharāta*,  
Santi Parva, Part 2, Sections CCXXXIV-CCXXXVI  
(Mokshadharma Parva).

*Opowieść 160*  
*O charakterze poznania (wiedzy),  
które prowadzi do Wyzwolenia*

1. O trzech rodzajach nauk i hierarchii istnienia bazującej na poziomie wiedzy; 2. O obowiązującym i nieobowiązującym charakterze działań i wpływie Czasu; 3. O procesie poznania (epistemologia) tego, co najwyższe według *sankhji*; 4. O procesie poznania (epistemologia) tego, co najwyższe według jogi.

*Śuka rzekł: „O ojcze, wytłumacz mi teraz, co jest tą wiedzą,  
która prowadzi do Wyzwolenia?”*

(Mahābharāta, Santi Parva, Part 2, Section CCXXXVII)

**1. O trzech rodzajach nauk i hierarchii istnienia bazującej na poziomie wiedzy**

Judhiszthira z wielką uwagą i nabożeństwem słuchał opowiadania Bhiszmy o rozmowie dwóch wielkich mędrców, Wjasy z jego synem Śuką, dotyczącej wiedzy przekazywanej przez *Wedy* i jogę, wskazującej na to, że te jednostki, które w swym działaniu realizują nakazy *Wed* i praktykują jogę zgodnie z regułami, zdołają przepłynąć ocean życia i rzekę Czasu nie tonąc w nich i dotrą do tego, co najwyższe zdobywając najwyższą wiedzę i łącząc się z *Brahmanem*.

Bhiszma rzekł: „O Judhiszthira, słuchaj dalej odpowiedzi ojca na pytania swego mądrego syna dotyczące tajemnicy tej wiedzy, która pozwala jednostkowej duszy uwięzionej w ciele i kole reinkarnacji połączyć się ponownie z *Brahmanem* będącym tym, co najwyższe. Ciało, w którym zamieszkuje, jest rydwanem, który umiejętnie prowadzony po ścieżce życia pozwoli jej dotrzeć do najwyższego celu.

Wjasa podsumowując to, co poprzednio powiedział, rzekł: ‘O synu, osoba zdolna do medytacji, wznosząc się i opadając na falach oceanu życia, chwytając się tratwy wiedzy i szukając Wyzwolenia trzyma się jej bez wyciągania ramion w tym lub tamtym kierunku, aby uchwycić się jakiegś innej podpory’.

Śuka rzekł: ‘O ojcze, wytłumacz mi teraz, co jest tą wiedzą, która prowadzi do Wyzwolenia? Czy jest nią to uczenie się, które pozwala na zniszczenie błędu i okrycie prawdy (*widja*), jak na przykład nauczenie się tego, co pozwala na odróżnienie węża od sznura? Czy też jest nią ta ścieżka obowiązków, która wyznacza

działania konieczne do wykonania, aby poszukiwany cel mógł zostać zrozumiany i zrealizowany (ścieżka *pravritti*)? Czy też jest nią ta ścieżka obowiązków, która jest nazywana powstrzymaniem się od działania i jest nastawiona na szukanie zasięgu duszy (ścieżka *nivritti*)? Wytlumacz mi, czym jest to, dzięki czemu można uniknąć ponownych narodzin i śmierci?

Wjasa rzekł: ‘O synu, ten głupiec, który wierzy, że wszystko to (cała wiedza) istnieje jako idea w umyśle mocą swej natury, nie mając żadnego oparcia czy fundamentu w zewnętrznej rzeczywistości (aluzja do buddyjskiej doktryny istnienia jako pustki *śunyata*, zgodnie z którą wszystko jest nierealne) i wypełnia takimi pouczeniami ambicje uczniów, niszcząc swą dialektyką ich rozum, który może skłaniać ich ku czemuś innemu, nie zdoła dotrzeć do żadnej prawdy. Również ci, którzy wierzą niezachwianie, że cała przyczyna tkwi wyłącznie w naturze materialnej przedmiotów (aluzja do materialistycznej teorii Lokajatów, którzy odrzucali wiarę w istnienie najwyższej rzeczywistości duchowej i twierdzili, że cała świadomość rodzi się z ciała i umiera wraz z ciałem i że jedynym ważnym źródłem poznania są dane zmysłowe), nie zdołają dotrzeć do tego, co prawdziwe, choćby nawet słuchali nauk mądrzejszych od siebie riszich. Te osoby o niewielkiej inteligencji, które zatrzymują się w swych spekulacjach akceptując jedną z tych dwóch doktryn, które zaprzeczają istnieniu wiecznej jaźni uważając naturę za jedyną przyczynę wszystkiego, nie zdołają osiągnąć z tego żadnych korzyści. Wiara w przyrodę, jako wyłączną stwarzającą i utrzymującą świat przyczynę, pochodzi z umysłu działającego pod wpływem błędu i przyniesie utrzymującej ją osobie zniszczenie.

Posłuchaj prawdy w odniesieniu do tych dwóch wspomnianych doktryn: pierwszej, nihilistycznej (idealistycznej), zgodnie z którą wszystkie istnienia są jedynie konstruktami myślowymi i nie mają ani jaźni, ani niczego, co należy do jaźni, i drugiej, materialistycznej doktryny Lokajatów, zgodnie z którą przedmioty (cała świadomość) wypływają z innych, które są od nich odmienne i je poprzedzają.

Mądrzy ludzie chcąc utrzymać się przy życiu, przykładają się do rolnictwa i uprawiają ziemię, aby uzyskać żywność, wozy potrzebne do transportu, meble, dywany i domy. Podobnie troszczą się o dostarczające przyjemności ogrody, konstrukcję obszernych dworów i pałaców, przygotowanie lekarstw na rozmaite choroby. To mądrość, polegająca na umiejętności użycia właściwych środków, jest tym, co prowadzi do realizacji celów i przynosi

korzystne skutki. Ona umożliwia także królom realizowanie i utrzymywanie władzy nad innymi, mimo posiadania tych samych atrybutów, co oni. To mądrość wyróżnia wśród istnień te, które są nadrzędne i to dzięki niej nadrzędność i podrzędność wśród stworzonych przedmiotów jest rozumiana. Mądrość i wiedza są dla wszystkich przedmiotów najlepszym schronieniem. (Przyroda sama w sobie nie wznosi pałaców i nie tworzy innych przedmiotów służących ludzkiej wygodzie. Osoba, która liczy na to, że dostanie je od samej przyrody, nigdy ich nie uzyska bez względu na to, jak długo czeka. Konieczność użycia fizycznego i mentalnego wysiłku, jak i pozytywny rezultat, jaki to przynosi, przemawiają niezbitnie przeciw teozom idealistów i materialistów).

Cała wielość stworzonych przedmiotów rodzi się na ziemi na cztery różne sposoby: jako istoty żyworodne, jajorodne, rośliny i istoty narodzone z nieczystości. Wśród nich istoty ruchome lokują się wyżej od tych, które są nieruchome. Podobnie, zgodny z rozumem jest pogląd, że te wśród nich, które są wyposażone w inteligencję zdolną do różnicowania i używania materii pozbawionej inteligencji, stoją wyżej od istot pozbawionych inteligencji.

Wśród niezliczonej wielości istot ruchomych dzielonych na wielonożne i dwunożne, dwunożne lokują się wyżej. Wśród istot dwunożnych te, które zamieszkują ląd, żywią się ugotowanym jedzeniem i realizują obowiązki swej kasty, stoją wyżej od pozostałych.

Wśród osób realizujących obowiązki swej kasty wyżej stoją ci, którzy znają Prawo ze względu na swą umiejętność różnicowania między tym, co powinno i co nie powinno zostać wykonane. Wśród osób znających Prawo wyżej stoją ci, którzy poznali *Wedy*, gdyż o nich się mówi, że *Wedy* w nich zamieszkują.

Wśród tych, którzy znają *Wedy*, wyżej stoją ci, którzy ich również nauczają, z racji tego, że będąc w pełni obeznani z przedstawionymi tam obowiązkami i rytami, jak i z owocami, które przynoszą, ogłaszają je innym. Mówi się o nich, że *Wedy* razem z nakazanymi obowiązkami z nich wypływają.

Wśród tych, co nauczają *Wed*, wyżej stoją ci, którzy poznali duszę, gdyż oni zdobyli wiedzę o tym, czym są narodziny i śmierć i jak uwolnić się od konieczności ponownych narodzin.

Wśród tych, co znają zarówno obowiązki *pravritti*, jak i *nivritti* wyżej stoi ten, kto idzie ścieżką *nivritti*. Taki człowiek jest prawdziwie wyrzeczony i jest uważany za wszechwiedzącego i posiadającego uniwersalną wiedzę. Jest niezachwiany w realizo-

waniu swych celów, prawdomówny, czysty zarówno zewnątrz, jak i wewnątrz i wyposażony w potęgę, którą daje joga. Bogowie znają go jako bramina dążącego do zdobycia najwyższej wiedzy, czyli dotarcia do *Brahmana*, a nie jako kogoś, kto realizuje wyłącznie obowiązki *pavritti*. Taki człowiek zna *Wedę* i jest szczerze oddany studiowaniu duszy. Ci, którzy dotarli do najwyższej Prawdy i zdobyli prawdziwą wiedzę, widzą swoją duszę jako istniejącą zarówno w nich, jak i poza nimi. Tacy ludzie osiągając najwyższy poziom istnienia są prawdziwie odrodzeni i są bogami na ziemi. Na nich opiera się ten świat istnień, w nich mieszka cały wszechświat. Nie istnieje nic, co byłoby równe ich wielkości. Przekraczając narodziny i śmierć, jak i wszystkie inne rodzaje różnicowania i działania, są Panami wszystkich czterech rodzajów żywych istnień rodzących się na ziemi i równi Jemu, który sam się stwarza<sup>7</sup>.

## 2. O obowiązującym i nieobowiązującym charakterze działań i wpływie Czasu

Wjasa kontynuował: ‘O synu, przestawiłem tobie poprzednio obowiązkowe działania zarządzane dla braminów. Ten, kto posiada wiedzę, zawsze zdobędzie sukces poprzez zrealizowanie działań, które zostały mu wyznaczone. Gdy w stosunku do działań nie powstają żadne wątpliwości co do tego, że są obowiązkowe, ich zrealizowanie doprowadzi niewątpliwie do sukcesu.

W sprawie wątpliwości co do prawdziwego charakteru działań należy stwierdzić, że jeżeli działania są nakazywane człowiekowi w celu zrodzenia w nim wiedzy prowadzącej do *Brahmana* lub Wyzwolenia, wówczas należy je widzieć jako obowiązkowe.

Czym są działania w świetle spekulacji i doświadczenia? Posłuchaj mnie. Niektórzy twierdzą, że przyczyną działań jest natężenie (tj. siły, które w danym momencie dominują w umyśle, czyli *vritti*), inni, że jest nią potrzeba (rodzaj ślepej siły, której źródło jest nierozpoznawalne, czyli *daiva*), a jeszcze inni, że jest nią natura materialna *Prakriti*. Są też tacy, którzy twierdzą, że działania są wynikiem natężenia i potrzeby łącznie, lub że wypływają z Czasu, natężenia i natury materialnej. Niektórzy twierdzą więc, że wszystkie trzy czynniki łącznie są przyczyną, a inni, że tylko jeden z nich. W odniesieniu do wszystkich przedmiotów z kolei, niektórzy wśród tych, co angażują się w działania, twierdzą, że one istnieją, inni, że nie istnieją, jeszcze inni, że nie można powiedzieć, czy istnieją, czy też nie, a jeszcze inni im zaprzeczają. Ludzie spierają się więc ze sobą, głosząc



rozmaite poglądy. Spory te nie mają jednak wpływu na joginów, którzy w *Brahmanie* widzą wszech-przyczynę.

W czasie *tretajugi*, *dwaparajugi* i *kalijugi* ludzie są pobudzani przez wątpliwości co do obowiązkowości stwierdzeń w świętych pismach, podczas gdy w czasie *kritajugi* ich dusze są spokojne i będąc wolnymi od wątpliwości, są oddani ścieżce obowiązku i umartwieniom. *Rigwedę*, *Samawedę* i *Jadzurwedę* traktują jako jedną całość nie zważając na ich pozorną odmienność. Analizując pragnienie i awersję, oddają cześć tylko umartwieniom i poprzez praktykowanie ich zgodnie nakazami *Wed* realizują wszystkie swoje pragnienia. Poprzez umartwienia wcielona dusza staje się jednym z *Brahmanem*, który stworzył cały wszechświat i dociera do tego, dzięki czemu staje się potężnym Panem wszystkich stworzonych przedmiotów. Jest to jedyna droga, bo chociaż *Brahman* został wyjaśniony w deklaracjach *Wed*, pozostaje niepojęty nawet dla tych, którzy znają te deklaracje. Raz jeszcze został zadeklarowany w *wedancie*, lecz nie można go zobaczyć za pomocą działań tylko przy pomocy kontemplacji i podążania ścieżką *nivritti* i jogi.

Ofiarą wyznaczoną dla braminów są medytacje i recytacja świętych mantr (*dżapa*), dla wojowników zadawanie bóstw darem zabitych zwierząt ofiarnych, dla waiśjów produkcja plonów rolnych i hodowla zwierząt, dla szudrów usługiwanie pozostałym czterem kastom. Poprzez realizowanie swych obowiązków i studiowanie *Wed* i innych świętych pism bramin odradza się duchowo. Bez względu na inne działania staje się braminem poprzez bycie przyjacielem dla wszystkich żywych istot.

Jak mówiłem, podczas *kritajugi* ludzie nie mają żadnych wątpliwości, co do obowiązkowości rozporządzeń *Wed*. Na początku *tretajugi* *Wedy*, ofiary, podział na cztery kasty i poszczególne tryby działania istnieją jeszcze wśród ludzi w całej pełni, jednakże na skutek skrócenia się okresu ich życia zaczynają podupadać. Podczas *dwaparajugi* i *kalijugi* tracą swą jasność, a pod koniec *kalijugi* zaczynają się rodzić wątpliwości, czy jeszcze kiedykolwiek będą w ogóle dla oka widoczne. W tym eonie obowiązki poszczególnych kast zanikają, i ludzie stają się nikczemni. Krowy przestają dawać słodkie mleko, ziemia traci swą urodzajność, woda traci swą słodycz, zioła tracą smak i walory lecznicze. Z powodu dominacji nikczemności *Wedy* zostają zapomniane i razem z nimi giną wszystkie ich zarządzenia i obowiązki, dotyczące czterech trybów życia. Dotyka to również

tych, którzy ciągle realizują swe obowiązki i wszystkie przedmioty ruchome i nieruchome ewoluują ku gorszemu.

Tak jak deszcz powoduje zielenienie się ziemi, tak obecność *Wed* przynosi ze sobą realizowanie obowiązków, ryty, przysięgi i praktykowanie jogi. Niewątpliwie Czas niesie ze sobą różne formy i nie ma ani początku, ani końca. To Czas stwarza i niszczy wszystkie żywe istoty. Czas jest początkiem wszystkich żywych istot, powoduje ich wzrost, jest ich niszczycielem i władcą. Tak zostało zarządzane przez Najwyższego *Brahmana*, że żywe istoty o nieskończonej różnorodności doświadczając par przeciwieństw, takich jak zimno-ciepło, przyjemność-ból, zgodnie ze swoją naturą zależą od Czasu’”.

### 3. O procesie poznania (epistemologia) tego, co najwyższe według *sankhji*

Bhiszma rzekł: „O Judhiszthira, Śuka wysłuchawszy słów swego ojca był bardzo z nich zadowolony. Chcąc kontynuować tę rozmowę, postanowił zadać mu pytania dotyczące natury poznania, które prowadzi do Wyzwolenia. Rzekł: ‘O ojcze, wytłumacz mi, dzięki jakim środkom osoba, która zdobyła mądrość, poznała *Wedy*, realizuje ofiary i uwolniła się od złej woli, dociera do *Brahmana*, którego nie można poznać na podstawie bezpośredniego dowodu, czy pośredniego wnioskowania i którego nawet *Wedy* nie mogą ukazać? Powiedz mi, dzięki jakim środkom można go zrozumieć? Czy są to umartwienia, *brahmacarja*, wyrzeczenie się wszystkiego, rozumienie, pomoc ze strony filozofii *sankhji*, czy też joga? Jaki realizują cel w odniesieniu o zmysłów i umysłu i przy pomocy jakich środków? Wytłumacz mi, proszę, to wszystko’.

Wjasa rzekł: ‘O synu, żaden człowiek nie zdoła osiągnąć sukcesu dzięki innym środkom niż nabywanie wiedzy, praktykowanie umartwień, pokonywanie zmysłów i w końcu pełne wyrzeczenie, które są realizowane po kolei przez bramina w czterech trybach życia.

Posłuchaj, co na temat sposobu docierania do *Brahmana* ma do powiedzenia *sankhja*. Według tej filozofii jednostkowa wiedza jest pod wpływem trzech jakości natury materialnej (*gun*) i w związku z tym istnieją jej trzy rodzaje: wiedza *sattwicna*, *radžasowa* i *tamasowa*. W swych kolejnych etapach rozwoju wiedza (pochodząca z różnych źródeł) powinna uwalniać się od wpływu namiętności (*radžas*) i ciemności (*tamas*). *Brahman* odbija się w wiedzy *sattwicnej* jak w lustrze. Najwyższą wiedzą jest poznanie

różnicy między tym, co jest rezultatem działania *Prakriti* i tym, co należy do rzeczywistości duchowej Najwyższej Duszy (*Puruszy*).

O ciele żywej istoty zbudowanym z pięciu „wielkich” elementów, wyposażonym w organy służące poznaniu właściwych sobie przedmiotów, odmiennym od duszy

Przywołanie do istnienia pięciu «wielkich» elementów—ziemia, woda, ogień, wiatr i przestrzeń—należy do początkowej fazy stwarzania przez Niego, który sam się stwarza. Ucieleśnione istoty umieszczone w świecie życia zostają w te elementy odziane. Ich ciała są pochodną ziemi, humory wody, oczy ognia, życiowe oddechy wiatru, i w końcu puste otwory—jak nozdrza, czy otwory uszne—przestrzeni. W stopach wszystkich żywych istot mieszka Wisznu, w ich ramionach Indra, w ich żołądkach złakniony Agni, w organach rozrodczych Kama, a w języku, który jest mową, bogini uczenia się Saraswati. W uszach z kolei zamieszkują punkty przestrzeni reprezentujące zmysł słuchu. Zgodnie z filozofią *sankhji* ciało i jego pięć organów działania—stopy, ręce, narządy trawienia, narządy rozrodcze i mowa—nie należą do żywej istoty (wcielonej duszy) i tylko ignorant uważa je za swoje.

Uszy, skóra, oczy, język i nos są nazywane organami poznania lub pięcioma zmysłami. Istnieją w celu rozpoznania właściwych dla siebie przedmiotów, którymi są odpowiednio dźwięk, dotyk, forma, smak i zapach. Te przedmioty poznania, zwane pięcioma subtelnymi elementami, należy zawsze rozważać odrębnie jako niezależne od zmysłów.

Ponad zmysłami znajduje się umysł. Tak jak woźnica prowadzi swe dobrze wytrenowane ogiery drogą, jaką zechce, tak umysł prowadzi zmysły drogą, którą zechce. Umysł z kolei jest prowadzony przez wiedzę umieszczoną w sercu. Tak jak umysł jest Panem wszystkich tych zmysłów w sensie używania ich, kierowania nimi i powstrzymywania ich, tak mieszkająca w sercu wiedza jest Panem umysłu używając go, kierując nim i powstrzymując go.

O pierwotnej *Prakriti*, czyli *gunach*, jako tym, co nadaje wiedzy zdobywanej przez organy poznawcze jej charakter

W ciałach wszystkich wcielonych istot zamieszkują zmysły, przedmioty zmysłów, atrybuty tych przedmiotów opisywane przez

słowo natura, oraz wiedza, umysł, życiowe oddechy, jak i wcielona dusza (*dźiwa*). Przedmioty zmysłów mieszkają w ciałach żywych istot w tym sensie, że ich pojęcia istnieją w umyśle, tak że gdy są potrzebne lub przywoływane, ukazują przed okiem umysłu.

Jaka jest natura poznania (rozumienia, wiedzy)? Ciało, w którym ono przebywa, nie ma rzeczywistego bytu—jest jak obraz w marzeniu sennym—i w związku z tym nie może być oparciem dla poznania. Dusza również nie jest dla niego azylem, bo dusza jest odrębna od wszystkiego i nie podlega procesowi przekształceń (fluktuacji, zmian). Prawdziwym schronieniem dla poznania istniejącego tylko w formie dźwięku jest pierwotna *Prakriti*, która ma trzy atrybuty: jasność lub dobro (*sattwa*), namiętność (*radžas*) i ciemność (*tamas*).

Czy faktycznie jakości natury materialnej (*guny*) są tym, na czym poznanie się opiera, czy też są atrybutami poznania? Poznanie jest stwarzane przez *tedžas* (wewnętrzną promiennność, czyli subtelną energię ognia, dzięki której są przyswajane wrażenia i myśli), podczas gdy jakości natury nie są przez *tedžas* stwarzane, co oznacza, że wiedza i *guny* mają inne źródło. *Guny*, będąc niezależne od *tedžas*, nie mogą więc być własnościami poznania. *Guny* nie są atrybutami poznania, lecz tym, na czym poznanie bazuje lub mówiąc inaczej tym, w czym poznanie zamieszkuje. *Guny* oddziałują więc na poznanie, będąc od niego niezależne. Zarówno *widja* (zwykła wiedza), jak i *awidja* (ignorancja) są uważane za siły iluzji Najwyższej Osoby, czyli *maje*.

O tym, jak po pokonaniu zmysłów można zobaczyć w swej czysto *sattwic*kiej wiedzy duszę

Mędrzec zdolny do ujarznienia swych zmysłów z pomocą umysłu widzi w swym oczyszczonym rozumieniu (wiedzy), będącym w formie czystej jasności (*sattwa*) siedemnaście, czyli duszę otoczoną przez szesnaście atrybutów (pięć «grubych» elementów, pięć subtelnych elementów, pięć zmysłów, umysł). Duszy nie można zobaczyć ani przy pomocy oczu, ani pozostałych zmysłów. Przekraczając wszystko, dusza staje się widoczna tylko w świetle lampy umysłu, odbijając się w rozumieniu jak w zwierciadle. Choć pozbawiona atrybutów dźwięku, dotyku, formy, smaku i zapachu, niezniszczalna i bez ciała—zarówno «grubego», jak subtelnego—i bez zmysłów, jest jednakże widziana wewnątrz ciała. Niezamanifestowana i najwyższa, mieszka we wszystkich

śmiertelnych ciałach. Ten, kto podążając za wskazówkami nauczyciela i *Wedami* widzi ją, staje się jaźnią *Brahmana*.

Widzenie duszy we wszystkich przedmiotach dowodzi dotarcia do *Brahmana*

Ci, którzy zdobyli mądrość, patrzą tym samym okiem na bramina, który zdobył wiedzę, jak i na uczniów, krowę, słonia, psa, czy niedotykającego czandale—widzą *Brahmana* we wszystkich przedmiotach, gdyż dusza przekraczając granice przedmiotów mieszka we wszystkich ruchomych i nieruchomych żywych istotach. Przenika wszystko.

Gdy żywa istota widzi swą duszę we wszystkich przedmiotach, i wszystkie przedmioty widzi w swej duszy, mówi się, że dotarła do *Brahmana*. Stopień, w którym połączyła się z *Brahmanem* jest proporcjonalny do stopnia, w którym jej własna dusza jest wypełniona przez wedyjskie dźwięki, które są mową *Brahmana*. Ten, kto zawsze dostrzega identyczność wszystkich przedmiotów ze swoją jednostkową jaźnią, osiąga nieśmiertelność. Sami bogowie gubią się, próbując odnaleźć ślad tych ludzi nie pozostawiających za sobą śladu, którzy widzą w sobie duszę wszystkich żywych istot, działają na rzecz ich dobra i docierają do *Brahmana*, który jest ostatecznym azylem dla wszystkich rzeczy. Faktycznie ślad tych, którzy idą ścieżką wiedzy, jest równie nieuchwytny jak ślad lotu ptaka lub płynącej w rzece ryby.

O *Brahmanie*, który jest ponad Czasem i jego naturze

Czas dzięki swej własnej mocy wszystko w sobie gotuje. Nikt jednak nie zna Tego, w czym dojrzewa Czas. To nie ukazuje się powyżej, w środku, poniżej, w poprzek, czy w jakimś innym kierunku. Choć jest rzeczywiste, jest nie do odnalezienia w żadnym miejscu. W Tym zawierają się wszystkie światy. We wszystkich trzech światach nie ma niczego, co by istniało poza Tym. Do końca Tego, co jest wszystkiego przyczyną, nie dotrze nawet ten, kto nieustannie porusza się z szybkością strzały lub umysłu. Z jednej strony, To jest tak «grube», że nie ma nic grubszego, Jego ręce i stopy sięgają wszędzie, Jego oczy, uszy, głowa, twarz są wszędzie we wszechświecie. Istnieje zalewając wszystkie przedmioty. Z drugiej strony, To jest mniejsze od

wszystkiego, co najmniejsze, jest sercem wszystkich istnień i istniejąc jest niedostrzegalne.

Niezniszczalny i zniszczalny—taka jest dualistyczna forma istnienia Najwyższej Duszy. We wszystkich ruchomych i nieruchomych istotach zmanifestowane przez nią istnienie jest zniszczalne, podczas gdy jej istnienie w formie czystej świadomości jest niebiańskie, nieśmiertelne i niezniszczalne. Choć jest Panem wszystkich istniejących ruchomych i nieruchomych istnień, nie działa i nie posiada atrybutów, to jednak zamieszkuje w domu o dziewięciu bramach, czyli w ciele i zostaje wplątana w działanie.

Ludzie wiedzy zdolni do zobaczenia drugiego brzegu oceanu życia wiedzą, że Nienarodzony, czyli Najwyższa Dusza, odziewa się w atrybuty działania w konsekwencji zamieszkania w ciele. Wiedzą, że ta niezniszczalna dusza, o której mówi się, że odziewa się w atrybuty działania, jest niczym innym jak niezniszczalną duszą, o której mówi się, że nie działa. Człowiek wiedzy, dzięki dotarciu do tej niezniszczalnej esencji, uwalnia się na zawsze zarówno od życia, jak i śmierci’.

#### **4. O procesie poznania (epistemologia) tego, co najwyższe według jogi**

Wjasa rzekł: ‘O synu, odpowiedziałem na twoje pytanie o środki, dzięki którym człowiek wiedzy dociera do *Brahmana*, przedstawiając tobie doktrynę poznania należącą do filozoficznego systemu *sankhji*, zgodnie z którą po oczyszczeniu rozumienia z wpływu natury materialnej *Prakriti*, dusza odbija się w nim jak w lustrze, stając się widoczna. Posłuchaj teraz o tym, co powinno być zrobione, aby przynieść ten sam skutek—czyli doprowadzić osobę kroczącą ścieżką wiedzy do *Brahmana*—według doktryny jogi.

O tym, czym jest najwyższa wiedza zgodnie z doktryną jogi i o szukaniu jej przez pokonywanie w kolejnych krokach procesów mentalnych wynikłych z działania natury materialnej *Prakriti*

Doktryna jogi za najwyższą wiedzę uważa zjednoczenie rozumienia (intelektu) z umysłem, zmysłami i przenikającą wszystko duszą. Taką wiedzę z pomocą nauczyciela zdobędzie osoba o wyciszonym usposobieniu, która opanowała zmysły, jest zdolna dzięki medytacjom do skoncentrowania całej swej uwagi na duszy, czerpie z takich medytacji przyjemność, jest inteligentna i czysta w działaniach.

Najwyższej wiedzy należy szukać zaczynając od pokonania pięciu przeszkód jogi znanych mędrcom, którymi są: pragnienie, gniew, zachłanność, lęk i sen. Gniew jest pokonywany przez wyciszenie, pragnienie przez porzucenie wszystkich celów, sen poprzez cierpliwe rozmyślanie nad tematami wartymi rozmyśleń. Lęk należy pokonywać przez ostrożność, a pychę przez szacunek dla mędrców. Należy poddawać kontroli organy rozrodcze i żołądek, powstrzymując je z niezachwianą wytrwałością od ulegania grzeszynom i niewiele wartym skłonnościom. Należy ochraniać ręce i stopy z pomocą oczu, oczy i uszy z pomocą umysłu, umysł i mowę z pomocą swych działań. Należy oddawać cześć ogniowi i braminom, kłaniać się bogom, unikać grzesznych rozmów i mowy przesiąkniętej złymi intencjami i zatruwającej umysły innych. Pokonując swą skłonność do ociągania się, należy więc przy pomocy wymienionych środków pokonać pięć wspomnianych utrudnień w jodze.

*Brahman*, z którym połączenia ostatecznie poszukuje jogin, jest promieniującym nasieniem wszystkiego, jest esencją tego nasienia, skąd jest to wszystko. Choć jest jeden bez drugiego, staje się okiem (świadkiem) we wszystkich istotach rodzących się we wszechświecie.

Medytacja, studiowanie *Wed*, dobroczynność, prawdomówność, skromność, prostota, czystość ciała i zachowania, wybaczenie i ujarzmienie zmysłów wzmagają energię jogina, która niszczy grzechy. Poprzez zachowywanie się wobec wszystkich żywych istot w taki sam sposób i utrzymywanie się przy życiu przy pomocy tego, co jest łatwe do zdobycia bez wysiłku, realizuje wszystkie swoje cele i zdobywa wiedzę. Jogin, po oczyszczeniu się ze wszystkich grzechów, odziany w energię, skromny w swej diecie, wolny od pragnienia i gniewu, kontrolując zmysły w kolejnych etapach swej praktyki szuka połączenia z *Brahmanem*. W spokojnych godzinach wieczornych lub tuż przed świtem wycofując swe zmysły z zewnętrznych przedmiotów i jednocząc je z umysłem, ze spojrzeniem skierowanym do wewnątrz powinien skupić swój umysł na wiedzy. Jeżeli choćby jeden z pięciu zmysłów wymyka się spod kontroli jogina, cała mądrość przezeń wycieka, jak woda przez dziurę w skórzanym worku.

O ukazywaniu się *Brahmana* w rozumieniu po zatrzymaniu funkcji zmysłów i umysłu

Tak jak rybak na samym początku stara się pozbawić siły tę rybę, która zagraża najbardziej jego sieci, tak jogin na samym wstępie powinien starać się zdobyć kontrolę nad swym umysłem. Po ujarzmieniu umysłu powinien przystąpić do budowania kontroli nad uszami, następnie oczami, językiem i nosem. Po ich pokonaniu powinien zatrzymać je w umyśle. Następnie po wycofaniu umysłu ze wszystkich celów powinien zatrzymać go na samo-poznaniu (samo-observacji). Gdy zatrzymane w umyśle zmysły i umysł skondensują się w tym samo-poznaniu i tak skupione pozostają bez ruchu niczym nie zakłócanie, wówczas *Brahman* staje się dostrzegalny, tak jak nie przykryty dymem ogień lub słońce na bezchmurnym niebie. Faktycznie, jogin dostrzega wówczas u siebie swoją duszę jak błyskawicę na niebie. Wówczas wszystko objawia się w niej i ona objawia się we wszystkim skutkiem swej nieskończoności. Bramini o wielkiej duszy i hartie ducha, którzy zdobyli mądrość i wyższą wiedzę, i działają na rzecz dobra wszystkich żywych istot, zdołają ją zobaczyć.

O konieczności zignorowania zdobytej władzy nad elementami rzeczywistości materialnej i włączenia jej do przedmiotu poznania

Realizujący surowe przysięgi jogin, praktykujący jogę w odosobnionym miejscu przez sześć miesięcy dociera do tego, co niezniszczalne i nabywa zdolność oddziaływania na elementy rzeczywistości materialnej. Unicestwienie, powiększanie, zdolność do przybierania różnych form, niebiański zapach, dźwięk, wizja, smak i dotyk, przyjemne odczucie ciepła lub zimna, nabywanie własności wiatru, zdolność do zrozumienia dzięki wewnętrznemu światłu wszystkich świętych pism, jak i wszystkich dzieł geniuszu, towarzystwo niebiańskich istot—wszystkie te zdolności, które jogin nabywa dzięki swej praktyce, powinny zostać przez niego zignorowane i włączone do wiedzy, gdyż tylko po ich przekroczeniu zdoła dotrzeć do najwyższej wiedzy i połączyć się z *Brahmanem*.

O ogólnych zasadach praktykowania jogi

Wjasa kontynuował: 'O synu, jogę należy praktykować w godzinach wieczornych po zapadnięciu zmroku i w godzinach porannych, zanim wzejdzie słońce, siedząc na szczycie górskim, w cieniu wielkiego drzewa lub z widokiem na takie drzewo. Jogin,



opanowując wszystkie zmysły ukrywające się w sercu, powinien w czasie trwania praktyki z pełną koncentracją utrzymywać całą swą myśl skupioną na tym, co wieczne i niezniszczalne. Z pełnym oddaniem powinien uciekać się do tych środków, dzięki którym może opanować umysł, który ciągle błądzi i jest niespokojny, i nigdy nie powinien sobie pozwolić na zaprzestanie tej praktyki.

Jogin ze zmysłami i umysłem wycofanym z zewnętrznych przedmiotów dla pogłębienia swej praktyki powinien udać się do pustych górskich jaskiń, świątyń poświęconych bogom lub pustych domów i tam żyć. Nie powinien się z nikim łączyć w mowie, myśli, czy uczynku. Zaniechawszy drogi szukania bogactwa, powinien patrzeć takim samym okiem na grudkę ziemi, kamień i bryłkę złota. Ignorując wszystkie przedmioty i odżywiając się bardzo wstrzeмиęźliwie, powinien patrzeć tak samo na przedmioty nabyte, jak i stracone. Powinien pozostawać obojętny zarówno wobec pochwały, jak i pogardy. Nie powinien ani cieszyć się ze zdobyczy, ani niepokoić utratą, wolny jak wiatr powinien traktować tak samo wszystkie żywe istoty.

*Brahman* obecny w dźwięku OM ukaże się bardzo wyraźnie temu, którego umysł pozostaje skierowany na siebie, kto żyje w czystości, patrzy na wszystko takim samym okiem i praktykuje jogę przez sześć miesięcy. Osoba podążająca opisaną wyżej ścieżką, nawet jeżeli jest kobietą lub osobą z niższej kasty, zrealizuje najwyższy cel. Ten, kto opanuje swój umysł, zobaczy w swej jaźni z pomocą rozumienia niestworzonego, starożytnego, niezniszczalnego i wiecznego *Brahmana*, do którego nie można dotrzeć inaczej niż przez zatrzymanie zmysłów w umyśle, który jest subtelniejszy od wszystkiego, co subtelne i większy od wszystkiego, co wielkie, i który jest jaźnią Wyzwolenia’”.

Bhiszma zakończył swe opowiadanie mówiąc: „O Judhiszthira, powtórzyłem tobie rozmowę między Wjasą i jego synem, dotyczącą środków prowadzących do poznania *Brahmana*. Mądra osoba, która wysłucha takich stwierdzeń wypowiedzianych przez równie wielkich riszich i sama przemyśli ich sens w swym umyśle, stanie się jedna z *Brahmanem*, aż do Czasu Końca, który połączy wszystkie istniejące byty”.

Napisane na podstawie fragmentów *Mahābharāta*,  
Santi Parva, Part 2, Sections CCXXXVII-CCXL  
(Mokshadharmā Parva).

## Opowieść 161

### O zdobywaniu Wyzwolenia bez łamania wedyjskich nakazów działania

1. O ścieżce działania (*pravritti*) i wiedzy (*nivritti*) leżących u podłoża pozornie sprzecznych deklaracji *Wed*; 2. O dwóch rodzajach stwarzania i kierowaniu się wiedzą w swym podążaniu ścieżką prawości; 3. O czterech trybach życia pozwalających braminowi na wspinanie się coraz wyżej na ścieżce poznania; 4. O poświęceniu ostatniej ćwiartki życia na praktykowanie jogi; 5. O tym, co jest esencją wszystkich *Wed*.

*Wjasa zakończył swe nauki mówiąc: „O synu, to, co tobie powiedziałem w formie pouczenia, jest esencją wszystkich Wed. Prawd w nich ujawnionych nie można zrozumieć wyłącznie przy pomocy samego wnioskowania lub studiowania pism. Osoba musi to zrozumieć z pomocą wiary. Tak jak masło uzyskuje się przez ubijanie mleka, tak esencja Wed wypływa na powierzchnię dzięki ubijaniu bogactwa, które jest zawarte we wszystkich religijnych pracach i dyskusjach opartych na Prawdzie, jak i w dziesięciu tysiącach hymnów Rigwedy”.*

(Mahābhārata, Santi Parva, Part 2, Section CCXLVI)

#### 1. O ścieżce działania (*pravritti*) i wiedzy (*nivritti*) leżących u podłoża pozornie sprzecznych deklaracji *Wed*

Bhiszma kontynuował: „O Judhiszthira, posłuchaj dalej mego opowiadania o rozmowie między Wjąsą i jego synem.

Śuka rzekł: ‘O ojcie, stwierdziłeś poprzednio, że rozporządzenia *Wed* mają charakter obowiązujący, a jednak *Wedy* zawierają deklaracje, które zdają się być ze sobą sprzeczne. Z jednej strony nakazują wykonywanie działań, lecz z drugiej nakazują ich zaniechania. Wytlumacz mi, jaką należy iść drogą: działania czy wiedzy?’

Wjasa rzekł: ‘O synu, posłuchaj więc o dwóch ścieżkach—działania i wiedzy—z których jedna prowadzi do tego, co zniszczalne, a druga do tego, co niezniszczalne. Słuchaj z uwagą o tym, do jakich miejsc dociera się z pomocą działania i wiedzy. Różnica między tymi dwoma miejscami jest równie przepastna, jak głębia przestworzy.

Postawione przez ciebie pytanie sprawia mi taki sam ból, jak słuchanie wywodów ateistów człowiekowi wiary. Dowiedz się

więc, że deklaracje *Wed* bazują na dwóch ścieżkach obowiązków: jednej zwanej *pravritti*, czyli działania, oraz drugiej *nivritti*, czyli ścieżki wewnętrznej kontemplacji.

Poprzez działania żywe istoty ulegają zniszczeniu, podczas gdy wiedza przynosi im Wyzwolenie, i dlatego jogin, który widzi drugi brzeg oceanu życia, wyrzeka się działań. Z powodu swych działań żywa istota jest zmuszona do ponownych narodzin w śmiertelnym ciele wyposażonym w szesnaście zniszczalnych komponentów—pięć organów działania, pięć organów poznania, pięć wrażeń lub przedmiotów poznania i umysł—podczas gdy dzięki wiedzy łączy się z tym, co niezamanifestowane, wieczne i niezmienne.

Ludzie o niewielkim zrozumieniu wychwalają działanie, i w konsekwencji angażowania się w działania nie mogą się uwolnić z koła ponownych narodzin. Ci z kolei, którzy widzą obowiązki głębiej i zdobyli wyższy poziom zrozumienia, wybierają ścieżkę wiedzy i rezygnują z działań będąc jak osoby, które zaspakajając swe pragnienie wodą ze strumienia, nigdy nie wychwalają studni i sztucznych zbiorników na wodę.

Owocami płynącymi z działania są pary przeciwieństw, takie jak radość i cierpienie, istnienie i nieistnienie. Dzięki wiedzy natomiast dociera się tam, gdzie nie ma powodu do odczuwania żalu, gdzie jest się wolnym od zgrzybiałości, jak i od narodzin i śmierci, gdzie przekracza się stan świadomego istnienia, gdzie przebywa *Brahman*, który jest najwyższy, niezamanifestowany, niezmienny, wieczny, niepoznawalny dla zmysłów, nieśmiertelny i niezniszczalny, gdzie wszystko jest wolne zarówno od wpływu par przeciwieństw, jak i od pragnień i celów. Ci, którzy osiągają ten etap, patrzą na wszystko takim samym okiem i stając się uniwersalnym przyjacielem, służą dobru wszystkich istot’.

Wjasa kontynuował: ‘O synu, jak widzisz, między tymi, którzy kroczą ścieżką wiedzy i tymi, którzy są oddani działaniom, jest ogromna przepaść. Człowiek wiedzy nie ulega zniszczeniu i istnieje wiecznie, będąc jak chowający się podczas nowiu księżyc, który choć staje się niewidoczny, nie ulega zniszczeniu, istniejąc nadal w subtelnej niezniszczalnej formie. Z kolei człowiek działania jest jak ukazujący się ponownie księżyc, który między dwoma nowiami przechodzi proces wzrostu i zaniku.

Ten, kto oddawał się za życia działaniu, rodzi się ponownie w ciele wyposażonym w pięć organów poznania, pięć organów działania, umysł i formę subtelną zbudowaną z pięciu wrażeń zmysłowych, którymi są dźwięk, dotyk, forma, smak, zapach, co daje w sumie szesnaście elementów powstałych w rezultacie

kolejnych przekształceń natury materialnej *Prakriti*. Dodając do tego Niezamanifestowane (*Mula Prakriti*), Ego-Świadomość, Rozumienie i pięć «wielkich» elementów, otrzymujemy dwadzieścia cztery elementy kolejnych przekształceń *Prakriti*. Boskość, która znajduje dla siebie schronienie w tej materialnej formie będąc od niej odrębna—tak jak kropla wody na liściu lotosu—powinna być rozpoznana jako *kszetra-dżina* lub dusza, która jest wieczna i która dzięki praktyce jogi zdoła przekroczyć zarówno umysł, jak i wiedzę (rozumienie), które są atrybutami ciała. *Sattwa*, *radžas* i *tamas* nadają charakter takiej wiedzy, która może być *sattwiczna*, *radžasowa*, *tamasowa*. Wiedza ta z kolei stając się atrybutem jednostkowej duszy rezydującej w ciele (*dżiwy*), zaciemnia ją przykrywając czystą świadomość, którą jest w swej naturze dusza, warstwą intelektualną zrodzoną z materialnego ciała zwaną *widźnanamaja kośa*.

Jednostkowa dusza pochodzi z Najwyższej Duszy, która jest czystą świadomością. Ciało, w którym ta dusza zamieszkuje, jest atrybutem wcielonej duszy lub inaczej żywej istoty, czyli *dżiwy*. Wcielona dusza jest tym, kto ożywia ciało i działa. Ci, którzy poznali ciało (*kszetra*) i *kszetra-dżinę* (Najwyższą Duszę) mówią o Nim, który stworzył siedem światów, że stoi ponad żywą istotą (*dżiwą*)’.

## 2. O dwóch rodzajach stwarzania i kierowaniu się wiedzą w swym podążaniu ścieżką prawości

Śuka rzekł: ‘O ojczy, rozumiem teraz, że istnieją dwa rodzaje stwarzania, jedno—inicjujące w swym charakterze—wypływające z Najwyższej Duszy, prowadzące do wyłonienia się dwudziestu czterech elementów kolejnych przekształceń natury materialnej *Prakriti* i stworzenia ciała (*kszara*), które jest miejscem zamieszkania dla jednostkowej duszy, i drugie—opierające na zmysłach i ich przedmiotach, realizowane dzięki potędze rozumienia (intelektu i wiedzy). Ten drugi rodzaj stwarzania, pochodząc z pierwszego, przekracza go lub przykrywa, stając się pierwszoplanowym ze względu swą moc wiązania wszystkich jednostek.

Chciałbym raz jeszcze w tym kontekście posłuchać o biegu prawości na tym świecie rządonym przez potęgę Czasu, według którego dobrzy ludzie organizują swoje działanie i który zależy od Czasu, podupadając w kolejnych *jugach*. W kolejnych *jugach* wzrastają bowiem wątpliwości co do stwierdzeń *Wed* deklarujących zarówno wykonywanie działań, jak i ich unikanie. Jak mam

ocenić to, za którym z tych nakazów w danym momencie podążać? Gdy dzięki twym instrukcjom zdobędę gruntowną wiedzę na temat biegu działania istot ludzkich, oczyszcze się poprzez praktykowanie wyłącznie prawości i po oczyszczeniu mego rozumienia i porzuceniu ciała będę mógł zobaczyć niezniszczalną Najwyższą Duszę’.

Wjasa rzekł: ‘O synu, bieg działania został na samym początku wyznaczony przez Brahme i był ściśle przestrzegany przez mądre i pobożne osoby, żyjące w odległych czasach. Wielcy riszi zdobyli wszystkie świąty dzięki praktykowaniu *brahmacarji*. Człowiek dotrze do *Brahmana* szukając wszystkich tych rzeczy, które są dobre, nastawiając swój umysł na wiedzę, praktykując surową ascezę, żyjąc samotnie w dżungli i żywiąc się jedynie owocami i korzonkami, odwiedzając święte miejsca, praktykując uniwersalną życzliwość i udając się na żebraczy obchód do leśnych chat o właściwym czasie, gdy ich mieszkańcy sami spożyli już swój posiłek i nie są zajęci oczyszczaniem ryżu, nie kłaniając się nikomu, unikając czynienia zarówno dobra, jak i zła i zaspakajając głód tym, co pojął się na ich drodze’.

### **3. O czterech trybach życia pozwalających braminowi na wspinanie się coraz wyżej na ścieżce poznania**

Śuka rzekł: ‘O ojcie, jak już mówiłem, deklaracje *Wed* w sprawie działania są sprzeczne. Takie stwierdzenia nie mogą być uważane za autentyczne słowa świętych pism lub zagubił się ich prawdziwy sens. W jaki sposób dowieść, że faktycznie są one stwierdzeniami należącymi do świętych pism? Dzięki czemu obydwa rodzaje nakazów mogą być uznane za obowiązujące? W jaki sposób można zdobyć Wyzwolenie bez łamania wedyjskiego zarządzenia o obowiązkowym charakterze działań?’

Wjasa, chwalać swego syna za postawione pytanie, rzekł: ‘O synu, gdy jedna i ta sama osoba uwolniwszy się od pragnień i awersji praktykuje po kolei cztery tryby życia nakazane przez *Wedy*, z całą pewnością przez swoje działanie przygotowuje się do zrozumienia *Brahmana*. Okres życia bramina został podzielony na cztery części, a cztery tryby życia realizowane w poszczególnych ćwiartkach życia są jak drabina, po której wspina się on w górę. Jej stopnie łączą się z *Brahmanem* i wspinając się po nich, dociera się do jego regionu. Posłuchaj o tych czterech trybach życia.

Pierwszy tryb życia realizowany podczas pierwszej ćwiartki życia, to faza uczenia się zwana *brahmacarją*. Młody *brahmacarin* świadomy różnic w obowiązku i wolny od złych intencji powinien

zamieszkać w domu nauczyciela lub jego syna, podporządkowując się całkowicie jego autorytetowi. W tym czasie nie powinien udawać się na spoczynek przed nauczycielem, lecz powinien budzić się przed nim i po wykonaniu wszystkich tych czynności, które należą do obowiązku ucznia, jak i do obowiązku służby, powinien stanąć z pokorą u jego boku. Gotowy do wykonania każdego rodzaju pracy powinien zachowywać się jak służący, wykonując wszystkie służebne działania na rzecz nauczyciela. Nie zanedbując niczego, po ich wykonaniu powinien oddać się całkowicie nauce, siedząc u stóp nauczyciela. Powinien zawsze zachowywać się z prostotą, unikać złej mowy i pobierać nauki tylko wtedy, gdy są zainicjowane przez nauczyciela.

Po oczyszczeniu swego ciała, umysłu i nabyciu umiejętności i innych zalet może zacząć prowadzić z nauczycielem zgodną konwersację. Opanowując swe zmysły, powinien patrzeć na niego z podziwem i pokorą. Nie powinien nigdy jeść, pić lub kłaść się do łóżka przed swoim nauczycielem. Powinien delikatnie dotykać wierzchem dłoni jego stóp, prawą stopę prawą dłonią, a lewą lewą. Witając go z czcią powinien mówić: «O wielebny, nauczaj mnie. Zadane mi przez ciebie prace już wykonałem i jestem gotowy do uczynienia wszystkiego, co mi rozkażesz». I po wypowiedzeniu tych słów powinien wykonać wszystkie te działania, które nauczyciel mu zaleci i po ich wykonaniu poinformować go o tym. Powinien być gotowy do posłuszeństwa nauczycielowi na każde skinięcie.

*Brahmacarin* powinien ściśle przestrzegać wszystkich reguł wyznaczonych dla niego w świętych pismach, choć po opuszczeniu domu nauczyciela może cieszyć się pewnymi smakami i zapachami, których w okresie nauki musiał się wyrzec. Po upływie jednej czwartej długości jego życia poświęconej na studiowanie *Wed*, realizowanie przysiąg i postów, po zadowoleniu nauczyciela najlepiej jak potrafi powinien opuścić jego dom, opłacając za naukę spełnieniem życzenia nauczyciela i rozpocząć kolejny rodzinny (domowy) tryb życia znajdując dla siebie żonę, rozpalając ogień domowego ogniska i praktykując właściwe dla tego trybu obowiązki.

Drugi tryb życia wyznaczony dla braminy, to domowy tryb życia (*grihastha*). Osoba, która zbiera zasługi swym działaniem, powinna więc drugą ćwiartkę swego życia poświęcić na życie rodzinne. W tym trybie życia do obowiązków głowy rodziny należy utrzymywanie się przy życiu na jeden z czterech sposobów: 1. przez zgromadzenie zapasów ziarna na okres co najmniej trzech

lat (*kuśaladhanja*), 2. przez utrzymywanie zapasów żywności na okres co najmniej roku (*kumbhadhanja*), 3. przez dostarczenie żywności na dzień dzisiejszy bez myślenia o jutrze (*unczha*), 4. przez zbieranie ziaren pozostałych na polach po żniwach tak, jak robią to gołębie (*kapoti*). Jak zostało stwierdzone w pismach każdy następny sposób utrzymania stoi wyżej z punktu widzenia gromadzonych zasług od poprzedzającego.

Gospodarz praktykujący pierwszy typ gromadzenia zapasów może realizować wszystkie sześć obowiązków wyznaczonych dla domowego trybu życia, czyli wykonywanie ofiar na rzecz własną, wykonywanie ich na rzecz innych, nauczanie innych, studiowanie pism, czynienie darów i akceptowanie darów. Ten, kto wybiera drugi wymieniony sposób utrzymywania się przy życiu, powinien realizować tylko trzy obowiązki: studiowanie pism, czynienie darów i akceptowanie darów. Ten, który wybiera sposób trzeci, powinien praktykować dwa obowiązki: studiowanie pism i czynienie darów, a ten, kto wybiera sposób czwarty, powinien realizować tylko jeden obowiązek, którym jest studiowanie pism. Zostało stwierdzone, że realizowanie obowiązków gospodarza jest źródłem wielkich zasług.

Gospodarz nigdy nie powinien przygotowywać posiłku tylko dla siebie i zabijać zwierząt wyłącznie na żywność z pominięciem ofiary. Jeżeli zamierza zabić zwierzę lub ściąć drzewo, powinien uczynić to zgodnie z rytuałem opisanym w *Jadzurwedzie*, który odnosi się zarówno do rzeczy ożywionych, jak i nieożywionych.

Gospodarz nigdy nie powinien spać w ciągu dnia, ani w ciągu pierwszego i ostatniego odcinka nocy, powinien jeść dwa razy między porankiem a zmierzchem i powinien dzielić ze swą żoną łożę tylko w celu poczęcia synów. W jego domu każdy bramin powinien otrzymać posiłek i należną mu cześć. Z należną cześcią powinien również witać w swym domu tych, którzy służą przy składaniu ofiar, są oczyszczeni przez wiedzę *Wed*, czynią surowe śluby, są wysoko urodzeni, znają pisma, realizują obowiązki swej kasty, zdobyli samo-kontrolę, są religijni w działaniach, praktykują umartwienia. Święte pisma zarządzają, że to, co jest ofiarowane bogom i ojcom w rytuałach ofiarnych i rytach religijnych, powinno zostać dane takim właśnie gościom. Święte pisma stwierdzają, że w domowym trybie życia część ugotowanego jedzenia powinna być ofiarowana każdej żywej istocie bez względu na to, jak niskiego jest pochodzenia i charakteru.

Ten, kto prowadzi domowy tryb życia, powinien dawać jedzenie *brahmacarinom* i mnichom. Każdego dnia powinien stawać się

tym, kto zjada *wighasa* (czyli niszczy przeszkody) i wypija eliksir nieśmiertelności (*amrita*). O tym gospodarzu, który je po nakarmieniu krewnych i służących, mówi się, że zjada *wighasa*, a eliksirem nieśmiertelności stają się resztki jedzenia zmieszanego z oczyszczonym masłem ofiarowanym bogom. Tak więc jedzenie, które pozostaje po nakarmieniu służby, nazywa się *wighasa*, a to, które zostało najpierw ofiarowane bogom nazywa się *amrita*.

Ten, kto prowadzi domowy tryb życia, powinien być zadowolony ze swej żony, posiadać samo-kontrolę, pokonać swe zmysły i złe intencje. Powinien unikać kłótni z kapłanami, nauczycielem, bratem matki, gośćmi, podległymi, starymi, młodymi, służbą medyczną, krewnymi, przyjaciółmi, rodzicami, kobietami z rodziny ojca, bratem i synem, żoną, córką, służącymi. Poprzez unikanie takich sporów gospodarz oczyszcza się z grzechów i zdobywa regiony szczęśliwości na tamtym świecie. Nie ma co do tego żadnych wątpliwości. Właściwie czczony nauczyciel może zaprowadzić swego ucznia do *Brahmana*, kapłan do regionów bogów, kobiety z ojcowskiej linii do świata apsar, krewni do regionu Wiśwadewów, powinowaci do poszczególnych ćwiartek nieba, matka i brat matki władają ziemią, a starzy, młodzi i chorzy przestworzami. Starszy brat jest dla młodszego równy ojcu, żona i syn są równi jego ciału, jego służący jest jak jego cień, a córka zasługuje na głębokie uczucie. Mając na uwadze wszystkie te wymienione powody mądry i wytrwały gospodarz, znający swe obowiązki, powinien znosić ze spokojnym sercem wszelkiego rodzaju przykrości łącznie z krytyką ze strony ostatnio wymienionych krewnych. Żaden prawy gospodarz nie powinien działać motywowany przez bogactwo’.

Wjasa kontynuował: ‘O synu, jak mówiłem, w domowym trybie życia istnieją cztery tory obowiązku w zależności od przyjętego sposobu gromadzenia środków do życia, z których każdy następny przynosi więcej zasług od poprzedniego. Ta sama reguła dotyczy czterech trybów życia, każdy następny przynosi większe zasługi od poprzedzającego. Domowy tryb życia przewyższa pod względem zasług *brahmacarję*, leśny tryb życia (wycofanie) przewyższa domowy, a tryb świętego żebraka i pełne wyrzeczenie przewyższa tryb leśny. Ten, kto szuka szczęścia, powinien zrealizować obowiązki i ryty wszystkich tych trybów tak, jak to zostało nakazane w *Wedach*. Powodzeniem cieszy się to królestwo, w którym wysoko czczone osoby, prowadzące domowy tryb życia, preferują utrzymywanie się przy życiu na trzy ostatnio wymienione sposoby odrzucając pierwszy. Człowiek, który prowadzi domowy



tryb życia na te trzy sposoby, uświęca tym dziesięć generacji swych potomków i dziesięć generacji przodków.

Gospodarz, który realizuje ściśle swe obowiązki rodzinnego życia, zdobędzie po śmierci regiony szczęśliwości równe tym, które zdobywają wielcy królowie i imperatorzy, jak i ci, co zdołali pokonać swe zmysły. Zostało stwierdzone w *Wedach*, że niebo zawsze czeka na takich gospodarzy o wielkich duszach, będąc dla nich nagrodą. Tak zarządził ongiś sam Brahma”.

Bhishma rzekł: „O Judhiszthira, w trzeciej ćwiartce życia osoba o wielkiej duszy powinna porzucić domowy tryb życia, czyniąc to stopniowo, aby rozpocząć wielce wychwalany tryb trzeci, wymagający opuszczenia domu i rozpoczęcia samotnego życia w lesie. To w tym trybie życia żony poddają się surowej ascezie. Posłuchaj z uwagą o obowiązkach właściwych dla mieszkańców świętych miejsc.

Wjasa rzekł: ‘O synu, kolejny tryb życia realizowany w trzeciej ćwiartce życia jest nazywany leśnym trybem życia (*wanaprastha*). Przewyższa on zasługami domowy tryb życia i jest właściwy dla tych, którzy chcąc uwolnić swą duszę z ciała osłabiają je przez różnego rodzaju posty, stając się szkieletem pokrytym suchą skórą.

Gdy gospodarz prowadzący domowy tryb życia dostrzega zmarszczki na swym ciele i siwe włosy, i gdy jego dzieci mają już własne dzieci, powinien porzucić swój dom i wycofać się do lasu. Prowadząc leśny tryb życia powinien oddawać cześć tym samym ogniom, co podczas domowego trybu życia i składając ofiary czcąc bogów zgodnie z nakazanym rytuałem. Powinien realizować wszystkie nakazane ofiary. Powinien być zawsze dbały i uważny, i oddając cześć ogniewi mieć zawsze przy sobie czekającą na niego krowę, dostarczającą ofiarnego mleka i masła. Realizując śluby i przestrzegając zasad skromnej diety, powinien jeść tylko jeden posiłek w ciągu dnia podczas szóstej części dnia. Powinien utrzymywać się przy życiu ze znalezionych dziko rosnących ziaren ryżu lub zbóż i jeść tylko to, co pozostaje po nakarmieniu gości.

W leśnym trybie życia należy ofiarować oczyszczone masło w pięciu znanych rytuałach ofiarnych: *agnihotra* (oddawanie czci ogniewi ofiarnemu), *darsapurnamasi* (rytuał wykonywany w ostatnim dniu rosnącej fazy księżyca), *czaturmasja* (rezygnacja z jedzenia określonych produktów rozumiana jako dar dla bogów), *pasu* (ofiarowanie bogom prywatnej własności) i w rytuale wyciskania somy.

W leśnym trybie życia akceptowane są cztery sposoby szukania środków potrzebnych do utrzymywania się przy życiu: żywienie

się tak jak gołębie bez gromadzenia zapasów, gromadzenie tylko tyle ziarna, ile potrzeba na jeden dzień, gromadzenie zapasów na miesiąc, gromadzenie zapasów na rok. Gromadzenie zapasów jest dozwolone ze względu na obowiązek obdarowywania gości i wykonywania ofiar. Ci ludzie mądrości i pobożności realizują różne nakazy. Niektórzy z nich ucierają zebrane nasiona używając kamieni, a inni używają jedynie zębów. Niektórzy piją lekko ugotowaną papkę ze zmielonych nasion tylko podczas jasnej fazy księżyca, a inni tylko podczas fazy ciemnej. Niektórzy jedzą tylko to, co napotkają na swej drodze nie szukając tego specjalnie, inni czyniąc surowe przysięgi, żywią się jedynie korzonkami, owocami lub kwiatami.

Osoba prowadząca leśny tryb życia, utrzymując się przy życiu na bardzo skromnej diecie, nie powinna chować się w porze deszczowej przed deszczem i powodzią, a latem w porze suchej powinna siedzieć na słońcu w otoczeniu czterech ogni. Powinna wykonywać ablucje rano, w południe i wieczorem, siedzieć i spać na nagiej ziemi lub niewielkiej macie zrobionej z trawy i stać na samych palcach.

Kolejny czwarty tryb życia zwany wyrzeczoną (*sannjasa*) bazuje na *Upanisadach*. Obowiązki wyznaczone dla tego trybu mogą być wykonywane we wszystkich innych trybach życia, choć należą do trybu życia następującego po trzech go poprzedzających. Liczni świątli bramini, którzy dotarli do prawdy o wszystkich przedmiotach, są znani z tego, że żyli zgodnie z tym trybem życia. Agastja, siedmiu wielkich mędrców—Atri, Angiras, Pulastja, Pulaha, Wasiszta, Narada i Kratu—nie mieli jakiegos stałego miejsca zamieszkania i nie podejmowali żadnego wysiłku w celu szukania żywności, zadowalając się tym, co wpadło im w dłoń. Inni—Ahowirja, Kawaja, Medhatithi, Karmanirwaka i Tandja—po uzyskaniu wielkiej ascetycznej mocy dzięki swym praktykom stali się autorami tego zestawu obowiązków i realizując je, sami zdobyli niebo. Ten tryb życia praktykowali liczni wielcy riszi, którzy swą ascezą zdobyli taką moc, że ich życzenia i klątwy natychmiast się spełniały, jak i ci, którzy są nazywani *jajawarami* (włóczęgami) i zdobyli wiedzę na temat obowiązków, jak i wielu innych. Wolni od lęku i rozświetlający przestrzeń siłą swej ascezy, stali się nowymi gwiazdami na firmamencie.

Asceta, który osiągnął ostatnią ćwiartkę życia i cierpi od chorób i zniedołężnienia, powinien zaniechać leśnego trybu życia i rozpocząć praktykowanie wyrzeczenia. Obcinając paznokcie oraz ogoliwszy głowę i zarost, powinien żyć obdarzając wszystko

współczuciem i powstrzymując się od ranienia. Wycofawszy swe zmysły ze wszystkich przedmiotów, powinien całkowicie skupić się na swej jaźni, czerpiąc z tego przyjemność. Uwolniwszy się od wszelkiego rodzaju więzi i przywiązania do zewnętrznego świata, powinien umieścić wszystkie ognie ofiarne w swej jaźni. Dopóki nie zdoła osiągnąć pełnego wyrzeczenia, powinien wykonywać zwykle rytuały ofiarne, takie jednak, które można zakończyć w ciągu jednego dnia i w których *daksziṅā* jest wszystko, co się posiada. Powinien też sam dla siebie wykonać rytuał *śraddha*, zwykle wykonywany przez żyjących na rzecz zmarłych przodków, mający na celu umożliwienie zmarłemu dotarcie do wyższych światów i osiągnięcie wyższego poziomu istnienia. W końcu, gdy z wykonywania zwykłych ofiar—czyli oddawania czci ogniom poprzez wykonanie określonych rytów—wyłoni się ofiara w jaźni (czyli gdy umysł ofiarnika oczyści się i stanie się zdolny do praktykowania jogi), powinien zaniechać zwykłych ofiar i mając na uwadze Wyzwolenie, składać ofiarę trzech ogni we własnej jaźni, czyli oddawać cześć swej jaźni i szukać wygaszenia swej (zwykłej) wiedzy i umysłu praktykując jogę. Powinien spożywać nie więcej niż pięć lub sześć kęsów jedzenia, ofiarując je pięciu życiowym oddechom przez recytowanie mantr z *Jadžurwedy*.

Osoba, która oczyściła się z grzechów i poznała swą jaźń, nie żywi dłużej pragnienia działania. Pozbawiona gniewu i błędzenia, wolna od niepokoju żyje na tym świecie całkowicie niezaangażowana w jego troski. Żyjąc w zgodzie z wyrzeczonym trybem nie powinna się wahać z odrzuceniem obowiązków należących do wcześniejszych trybów życia. Powinna więc zaniechać studiowania *Wed*, zerwać zdobiącą pierś świętą nić wskazującą na przynależność kastową. Oddana całkowicie prawości, kontrolująca swe zmysły i znająca jaźń, osiągnie najwyższy cel, którego szuka. Czwarty w kolejności tryb życia jest najwyższy, niosąc ze sobą liczne stojące najwyżej cnoty. Przekracza granicę zbierania zasług, czemu poświęcone są trzy poprzednie tryby życia’.

#### **4. O poświęceniu ostatniej ćwiartki życia na praktykowanie jogi**

Śuka rzekł: ‘O ojcie, wytłumacz mi, w jaki sposób realizując obowiązki najwyższego, czwartego trybu życia szuka się tego, co jest najwyższym przedmiotem poznania przez nastawienie serca na jogę?’

Wjasa rzekł: ‘O synu, posłuchaj więc, co należy uczynić, aby zrealizować najwyższy cel. Po oczyszczeniu zachowania i ciała, i

pokonaniu wszystkich słabości umysłu i serca dzięki środkom oferowanym w trzech pierwszych trybach życia, należy rozpocząć najbardziej święty tryb życia zwany wyrzeczeniem (*sannyasa*). Żyjąc w całkowitej czystości, bez żadnego towarzysza i niczyjej pomocy, należy poświęcić się jogie. Ten kto praktykuje jogę w całkowitej samotności nie pomijając niczego, i we wszystkim widzi swą duszę, zdobywa Wyzwolenie.

Święty żebrak nie mający stałego miejsca zamieszkania i nie utrzymujący już dłużej swych ogni ofiarnych powinien z sercem nastawionym na Najwyższego praktykować surową ascezę. Nie powinien gromadzić żadnych zapasów na jutro, szukając minimalnego posiłku o określonej porze w osiedlach ludzkich. Taki święty żebrak odziany w łachmany wędruje samotnie obojętny wobec wszystkiego, nie reagując na skierowane do niego słowa i gasząc pragnienie wodę deszczową z ludzkich czaszek pozostawionych pod drzewami. Nie powinien nawet zauważać złych działań wykonywanych przez innych, słuchać krytyki dotyczącej innych, a szczególnie złych słów wypowiedzianych pod adresem braminów. Powinien mówić tylko to, co jest do zaakceptowania przez bramina, a na krytyczne słowa pod swoim adresem powinien odpowiadać milczeniem. Milczenie jest dla niego faktycznie jak lekarstwo.

Osoba, dla której jaźń dzięki jogie staje się jedynym miejscem, w którym zamieszkuje, jest jak wschodnie niebo i ten, dla którego nawet miejsce wypełnione tysiącem ludzi i przedmiotów zdaje się być pustelnią, jest nazywany przez bogów prawdziwym braminem. Bogowie uważają za bramina tego, kto ubiera się w to i żywi się tym, co napotka na drodze i śpi tam, gdzie zostanie go noc. Nie boi się towarzystwa węzów, przyjemność płynącą z picia i słodkiego jedzenia uważa za piekło, a kontakt z kobietą jest dla niego jak kontakt z trupem. Nigdy nie cieszy się, gdy jest wychwalany, nie reaguje gniewem na obrazę i darzy współczuciem wszystkie żywe istoty.

Ten, kto żyje w zgodzie z wyrzeczonym trybem życia, powinien być obojętny zarówno wobec życia, jak i śmierci czekając posłusznie na wyznaczoną mu godzinę, tak jak służący czeka na swego Pana. Powinien oczyścić serce i mowę ze wszystkich słabości i oczyścić się ze wszystkich grzechów. Skoro nie ma wrogów, jakże ma obawiać się ataku? Nie budząc lęku w żadnej żywej istocie, nie bojąc się nikogo i wolny od jakiegokolwiek błędzenia, nie musi odczuwać lęku przed żadną ćwiartką wszechświata. Tak jak ślad pozostawiony przez słońca wymazuje z ziemi ślady pozostawione przez inne żywe istoty, tak

joga dostarczając najwyższej szczęśliwości, wymazuje wszystkie różnice w poziomie szczęśliwości osiąganym przez działanie. Podobnie zasługi płynące z realizowania obowiązków w trzech pierwszych trybach życia znikają pod przykryciem zasług płynących z realizowania jednego obowiązku właściwego dla czwartego trybu życia, którym jest nieranianie żadnej żywej istoty.

Osoba, która patrzy na wszystkie żywe istoty takim samym okiem, unika ranienia ich i ochrania je, która jest oddana Prawdzie, odziana w hart ducha i kontroluje swe zmysły, osiąga rezultat nieporównywalny z niczym. Śmierć nie zdoła dotknąć tego, kto zdobył najwyższą wiedzę i przebywa w swej jaźni wolny od lęku, pragnienia i jakichkolwiek oczekiwań. To on przekracza śmierć. Bogowie znają go jako bramina, który nie ma nic, co mógłby nazwać swoim i którego dusza jest doskonale spokojna, jako ascetę wolnego od wszelkiego rodzaju więzi, który żyjąc w samotności jest tak jakby zawieszony w przestrzeni, która choć wypełnia wszystko, nie jest z niczym związana. Znają go jako bramina, który żyje dla praktykowania prawości z myślą o dobrze tych, którzy na niego czekają i którego dnie i noce są po to, aby móc zbierać zasługi, który jest wolny od pragnienia i nigdy nie podejmuje wysiłku, aby wykonać działania realizowane przez ludzi przywiązanych do spraw ziemskich, nie kłania się nikomu i nie stara się o niczyje względy.

Żywe istoty cieszą się, gdy spotyka je szczęście i odczuwają lęk przed nieszczęściem. Człowiek wiary, obawiając się, że swym działaniem może sprowadzić na kogoś nieszczęście, musi więc zaprzestać wszelkich działań. Dar zagwarantowania wszystkim nieraniania przekracza w zasługach każdy dar. Ten, kto zapewni nieranianie wszystkim żywym istotom odmawiając od początku tych działań religijnych, które wymagają zabicia ofiary, osiągnie Wyzwolenie. Tego świętego żebraka, który wyrzeka się nawet swych pięciu kęsów żywności, uważa się za pepek wszechświata lub obrońcę całego wszechświata. Taki człowiek, który składa ofiarę w swej jaźni wlewając swe zmysły i umysł w formie libacji do ognia, który zamieszkuje ograniczoną przestrzeń jego serca, swą ofiarą służy całemu światu razem z zamieszkującymi go żywymi istotami i bogami.

Ten, kto zrozumiał, że zamieszkująca ciało wcielona dusza o wielkim blasku przykryta przez trzy warstwy, którymi są trzy atrybuty natury materialnej, jest Iśwarą (Najwyższą Duszą w zindywidualizowanej formie), sam ma naturę tego, co najwyższe, czyli Najwyższej Duszy, i staje się przedmiotem czci we

wszystkich trzech światach. Zarówno bogowie, jak i ludzie mówią z czcią o jego zasługach. Ten, kto potrafi zobaczyć w rezydującej w jego ciele duszy wszystkie *Wed*y, przestrzeń i wszystkie widzialne i słyszalne przedmioty, rytuały opisane w pismach i najwyższą naturę Najwyższej Duszy, jest czczony przez bogów jako najwyższe ze wszystkich istnień. Ten, kto widzi zamieszkującą w ciele duszę—to najwyższe ze wszystkich istnień, które pozostaje nieprzywiązane do ziemi, jest niemierzalne i obszerniejsze nawet od firmamentu, będąc czystą świadomością mającą wiedzę za jedyny atrybut, które należy do całego wszechświata i jest do odnalezienia w sercu, które ma wiele odnoży będących we władaniu poszczególnych bogów i jest wolne jak ptak, pozostając z niczym nie połączone i wypełnione nieustającą błogością, i które, gdy odziewa się w ciało, zostaje przekształcone w czynnik życia i działania poprzez ożywianie organów poznania i działania należących do ciała—jest czczony przez bogów jako najwyższe ze wszystkich istnień. Sami bogowie oddają cześć temu, kto rozumie Koło Czasu będące w ustawicznym ruchu, które samo niezniszczalne połyka okres istnienia wyznaczony dla każdej żywej istoty, ma sześć pór roku za swą piastę, dwanaście miesięcy za swe szprychy, święte dni, w czasie których są wykonywane religijne ryty, za swe złącza i którego otwarte usta pochłaniają cały wszechświat.

Najwyższa Dusza jest przepastną (nie)świadomością głębokiego pozbawionego snów snu. Ta (nie)świadomość jest ciałem wszechświata. Przenika wszystkie stworzone przedmioty. Ucieleśniona dusza (*dziwa*) istniejąc w swej «grubej» i subtelnej formie, zajmując część tej (nie)świadomości, przynosi zadowolenie bogom. Zadowoleni bogowie z kolei zadowolają otwarte usta tej (nie)świadomości gotowe, aby połknąć wszystko.

Wcielona dusza odziana zarówno w blask, jak i wieczność nie ma początku i gdy podąża właściwą drogą, dociera do nieskończonych regionów wiecznej błogości. Ten, kto nie budzi lęku w żadnej żywej istocie, sam nie musi się nikogo bać. Ten, kto nigdy nie czyni nic, co zasługuje na potępienie i sam nikogo nie potępia, jest uważany za prawdziwie odrodzoną duchowo osobę. Taki człowiek zdoła dotrzeć do Najwyższej Duszy. Ten, kto uwolnił się od ignorancji i oczyścił z grzechów, nigdy nie zadowala się tym szczęściem za życia i po śmierci, które zadowala innych i szuka całkowitego Wyzwolenia. Osoba realizująca obowiązki wyznaczone dla czwartego, wyrzeczonego trybu życia wędruje po całej ziemi jak ktoś, kto jest z niczym niezwiązany. Taka osoba jest wolna od gniewu i błędzenia, na złoto i grudkę ziemi patrzy takim samym

okiem, nigdy nie gromadzi niczego z myślą o jutrze, nie ma ani przyjaciół, ani wrogów i pozostaje obojętna zarówno wobec pochwał, jak i krytyki i wobec tego, co przyjemne i nieprzyjemne?.

### 5. O tym, co jest esencją wszystkich *Wed*

Wjasa rzekł: 'O synu, żywa istota, czyli ucieleśniona dusza (*dźiwa*) jest wyposażona we wszystkie te istnienia (czyli dwadzieścia cztery elementy rzeczywistości materialnej), które są rezultatem kolejnych przekształceń natury materialnej *Prakriti*. Wszystkie one nie znają duszy, lecz dusza zna je wszystkie. Tak jak woźnica z pomocą dobrze wytrenowanych i opanowanych ogierów prowadzi swój rydwan po wybranej drodze, tak samo działa wcielona dusza, mając do pomocy pięć zmysłów i umysł jako szósty.

Przedmioty zmysłów—dźwięk, dotyk, forma, smak i zapach—są wobec zmysłów nadrzędne, umysł jest nadrzędny wobec zmysłowych przedmiotów, a rozumienie (intelekt) wobec umysłu. Indywidualna dusza zwana również Mahat jest nadrzędna wobec intelektu (*buddhi*). Niezamanifestowane lub inaczej *Prakriti* jest nadrzędne w stosunku do tego, co jest nazywane Mahat, a *Brahman* jest nadrzędny w stosunku do *Mula Prakriti*. Nie istnieje nic, co stałoby wyżej od *Brahmana*. *Brahman* jest najwyższą granicą wspaniałości i najwyższym celem.

Najwyższa Dusza jest ukryta w każdej żywej istocie, lecz dla zwykłych ludzi nie jest bezpośrednio widoczna. Tylko jogin wyposażony w subtelną wizję widzi ją z pomocą swego ostrego i subtelnego rozumienia. Jogin łącząc z pomocą intelektu pięć zmysłów z umysłem jako szóstym i wszystkie przedmioty zmysłów z duszą i rozmyślając nad trzema stanami świadomości—czyli o przedmiocie myślenia, działaniu myślenia i myślącym—powstrzymując się dzięki kontemplacji od wszelkiej przyjemności, wyposażając swój umysł w wiedzę, że jest jaźnią *Brahmana*, odkładając równocześnie na bok całą świadomość mocy i czyniąc w ten sposób swą duszę doskonale spokojną, dociera do tego, w czym tkwi nieśmiertelność. Z kolei ta osoba, która jest w niewoli zmysłów i która nie potrafi odróżnić dobra od zła, będąc śmiertelna faktycznie spotka śmierć, oddając swą jaźń pod panowanie namiętności.

Ta osoba, która po zniszczeniu wszystkich pragnień zdoła połączyć swe «grube» rozumienie (które skupia się na obrazach pojawiających się w umyśle mających swe źródło w śladach pamięciowych lub działaniu zmysłów) z subtelnym (które koncen-

truje się na ideach *Brahmana*), będzie jak niezniszczalna góra. Jogin poprzez oczyszczenie swego serca z dualizmów i życie w zgodzie ze swą prawdziwą duchową naturą uzyskuje najwyższą blagość. Ten, kto oczyścił swe serce z dualizmów, dociera do doświadczenia stanu nieświadomości zewnętrznego świata, który jest charakterystyczny dla głębokiego, pozbawionego marzeń sennych snu. Jogin, który osiągnął ten stan, jest jak nieruchomy płomień lampy kamforowej płonący w całkowicie bezwietrznym miejscu. Wstrzemięźliwy w swej diecie i z oczyszczonym sercem ten jogin, który łączy swą jednostkową duszę z Najwyższą Duszą, widzi Najwyższą Duszę w swej duszy’.

Wjasa zakończył swe nauki mówiąc: ‘O synu, to, co tobie powiedziałem w formie pouczenia, jest esencją wszystkich *Wed*. Prawd w nich ujawnionych nie można zrozumieć wyłącznie przy pomocy samego wnioskowania lub studiowania pism. Osoba musi to zrozumieć z pomocą wiary. Tak jak masło uzyskuje się przez ubijanie mleka, tak esencja *Wed* wypływa na powierzchnię dzięki ubijaniu bogactwa, które jest zawarte we wszystkich religijnych pracach i dyskusjach opartych na Prawdzie, jak i w dziesięciu tysiącach hymnów *Rigwedy*. Tak jak masło z kwaśnego mleka i ogień z drewna, tak to, co konstytuuje wiedzę wszystkich prawdziwych mędrców, wypłynęło na powierzchnię dla dobra syna. Ten rodzaj instrukcji jest przeznaczony jedynie dla tych, którzy poznali *Wedy* i których zachowanie jest czyste. Podobnych instrukcji nie należy nigdy udzielać tym, których dusza jest niespokojna, są niezdolni do samo-kontroli, nie uprawiają umartwień, nie znają *Wed*, nie czekają z pokorą na swego nauczyciela, nie uwolnili się od złych intencji, nie są szczerzy i bezstronni, zachowują się z brawurą i są pochłonięci przez intelektualne dysputy. Należy ich udzielać braminom, którzy zdobyli sławę i są wychwalani za swoją prawość, mają spokojne dusze, zgromadzili płynące z ascezy zasługi, jak i synowi lub zdyscyplinowanemu uczniowi. Osoba, która poznała Prawdę, będzie uważać dar z tej wiedzy za cenniejszy od daru choćby nawet całej ziemi jej całym bogactwem’”.

Napisane na podstawie fragmentów *Mahābharāta*,  
Santi Parva, Part 2, Sections CCXLI-CCXLVI  
(Mokshadharma Parva).



*Opowieść 162*

*O odkrywaniu duszy wśród procesów  
mentalnych zrodzonych z połączenia duszy z  
ciałem (adhjatma)*

1. O tym, czym jest wiedza duchowa *adhjatma*; 2. O duszy (*kszetra-dżina*) w kontekście dwudziestu czterech zasad tworzących ciało (*kszetra*), czyli pole działania dla duszy; 3. O naturze rozumienia, jego centralnej roli w tworzeniu (idei) przedmiotów i powiązaniu z jakościami natury; 4. O niemożności zobaczenia duszy w zanieczyszczonym przez jakości natury rozumieniu; 5. O konieczności uwolnienia się z niewoli (idei) przedmiotów tworzonych przez rozumienie zanieczyszczone przez jakości natury.

*Wjasa rzekł: „O synu, człowiek ma pięć zmysłów (słuch, dotyk, wzrok, węch i smak), umysł jako szósty i rozumienie jako siódme i duszę jako ósmą. Pięć zmysłów służy odbiorowi pięciu wrażeń, czy atrybutów (dźwięku, dotyku, formy, zapachu i smaku). Umysł istnieje po to, aby poddawać w wątpliwość dokładność tych wrażeń. Rozumienie rozwiązuje te wątpliwości. Dusza z kolei jest nazywana świadkiem wszystkich tych operacji bez włączania się w nie”.*

(Mahābhārata, Santi Parva, Part 2, Section CCXLVII)

### 1. O tym, czym jest wiedza duchowa *adhjatma*

Bhiszma rzekł: „O Judhiszthira, słuchaj dalej mego opowiadania o rozmowie między mędrcem Wjasą i jego mądrym synem na temat zamieszkującej w ciele indywidualnej duszy i sposobu jej poznania.

Wjasa rzekł: ‘O synu, chciałbym teraz porozmawiać z tobą na tematy dotyczące duszy omawiane w *Upaniszadach* i dyskutowane wśród wielkich riszich, które przekraczają zwykłe rozumienie i są jeszcze bardziej tajemne od tego, o czym rozmawialiśmy dotychczas. Są one również przedmiotem twoich studiów, powiedz mi więc, czy jest coś, co szczególnie zajmuje twoją myśl, czy masz jakieś wątpliwości? Jestem do twej dyspozycji, powiedz mi więc, o czym dokładnie mam teraz mówić?’

Śuka rzekł: ‘O największy z riszich, chciałbym, abys omówił teraz bardziej szczegółowo to, co jest nazywane *adhjatmą* lub wiedzą duchową. Co wchodzi w zakres tej wiedzy i jakie jest jej źródło?’

Wjasa rzekł: ‘O synu, *adhjatmą* nazywa się całą tę wiedzę, która dotyczy poznania ucieleśnionej duszy w kontekście innych wspomnianych już przeze mnie istnień, będących rezultatem kolejnych przekształceń natury materialnej *Prakriti* tworzących ciało, jak i w kontekście procesów działania i życia. Kolejne przekształcenia pierwotnej *Prakriti* (*Mula Prakriti*) prowadzą do powstania dwudziestu czterech zasad-istnień (*tattwa*), które są podstawą powstania zarówno świata fizycznego, jak i organów powodujących procesy mentalne. Wszystkie te kolejne przekształcenia dzielają naturę *Prakriti*, czyli istnieją w trzech stanach lub mówiąc inaczej, działają pod wpływem trzech jakości natury (*gun*), występujących w nich w różnych proporcjach. Wiedza duchowa włącza dwadzieścia siedem tematów obecnych w filozoficznych dyskusjach, w których rozważa się duszę w kontekście dwudziestu czterech zasad (istnień) obecnych w ciele—czyli pięciu «wielkich» elementów, pięciu subtelnych elementów, pięciu organów (zmysłów) działania, pięciu organów poznania (zmysłów w sensie dosłownym), umysłu, rozumienia, ego-świadomości i *Mula Prakriti* (czyli trzech jakości natury: *sattwa*, *radžas*, *tamas*)—oraz innych zasad, jak zasada pięciu oddechów, pragnienia, działania i wiedzy (*widja*). W rozmowie z tobą pragnę teraz poruszyć niektóre z tych tematów’.

## **2. O duszy (*kszetra-dźina*) w kontekście dwudziestu czterech zasad tworzących ciało (*kszetra*), czyli pole działania dla duszy**

O pięciu „wielkich” elementach, z których zbudowane są wszystkie istniejące przedmioty

Wjasa kontynuował: ‘O synu, posłuchaj najpierw o duszy w kontekście pięciu «wielkich» elementów. Jak już mówiłem, ziemia, woda, ogień, wiatr i przestrzeń są pięcioma «wielkimi» istnieniami, które tworzą części składowe we wszystkich żywych istotach, które, będąc faktycznie jednością z punktu widzenia tworzącej je substancji, są jednak widziane jako odrębne, tak jak fale oceanu. Tak jak żółw, który wyciąga i chowa swe kończyny do skorupy, tak te pięć istnień zamieszkuje i wycofuje się z licznych małych form, ulegając przekształceniom nazywanym stwarzaniem i niszczeniem. Cały wszechświat ruchomych i nieruchomych przedmiotów ma te pięć istnień za swoje części składowe i całe stwarzanie i niszczenie odnosi się do tego pięcioelementowego bytu. Występują one we wszystkich istniejących przedmiotach, lecz Stwórca nie rozmieścił ich równo, mając na uwadze różne cele’.

Śuka rzekł: ‘O ojcze, jak mam rozumieć to nierówne rozdzielenie tych pięciu «wielkich» istnień w różnych przedmiotach we wszechświecie? Które z nich tworzą zmysły i które są atrybutami? Jak mam to rozumieć?’

Wjasa rzekł: ‘O synu, opowiem ci o nich po kolei, słuchaj więc z uwagą. Dźwięk, słuch i wszystkie wydrążenia w ciele—te trzy—mają przestrzeń za swe źródło. Życiowe oddechy, ruch członków i dotyk pochodzą z wiatru. Forma, oczy i ogień trawienny w żołądku wywodzą się z ognia. Smak, język i wszystkie humory pochodzą z wody. Zapach, nos i ciało pochodzą z ziemi. Takie są przekształcenia pięciu «wielkich» istnień w zmysły. Wyróżnia się pięć zmysłów lub organów poznawczych, do których należą ucho, skóra, oko, język i nos, oraz pięć organów działania, do których należą język-mowa, ręka, noga, organ wydalania i organ rozrodczy.

Pięć «wielkich» elementów ma pięć atrybutów: dźwięk ma swój początek w przestrzeni, dotyk jest uważany za atrybut wiatru, forma—ognia, smak—wody, a zapach jest własnością ziemi. Te pięć atrybutów będących przedmiotami zmysłów tworzy pięć subtelnych elementów (*tanmatra*).

O tzw. organach wewnętrznych—rozumieniu, ego-świadomości i umyśle—i ich pochodzeniu z przeszłego wcielenia

Umysł (*manas*), rozumienie (*buddhi*) i indywidualne usposobienie (czyli jednostkowa natura żywej istoty)—te trzy—wyływają ze swego poprzedniego stanu (czyli są przenoszone w ciele subtelnym w procesie migracji duszy) i podczas kolejnych narodzin nabierają coraz większej mocy panowania nad pięcioma atrybutami (dźwiękiem, dotykiem, formą, smakiem i zapachem), które są przedmiotami ich poznania, lecz nie przekraczają wpływu trzech jakości natury materialnej (*gun*). Choć rozumienie i umysł są w swej naturze *sattwiczne*, zostają zanieczyszczone przez wpływ *tamasu* i *radżasu* przenoszony z przeszłego życia.

O ewolucji *Prakriti* i powstaniu dwudziestu czterech istnień obecnych w ciałach żywych istot

Dwadzieścia cztery istnienia obecne w ciałach żywych istot, jak i różnorodność żywych istot, są rezultatem ewolucji *Prakriti*, będącej wynikiem aktywności i oddziaływania na siebie trzech *gun*. W sensie kosmicznym świadomość jednostkowej tożsamości

(Ego-Świadomość *ahamkara*), która powstaje w odniesieniu do całej fizycznej osoby—czyli tego, co jest powyżej spodniej części stopy i poniżej czubka głowy—jest wynikiem działania Rozumienia (Mahat) stworzonego najpierw w procesie ewolucji pierwotnej *Prakriti*. Zmysły i umysł są niczym innym jak Rozumieniem przybierającym szczególną formę lub kształt pod wpływem dominacji w Ego-Świadomości jakości natury, którą jest *sattwa*. Tak jak żółw wyciąga i chowa swe odnóża do skorupy, tak Rozumienie tworzy zmysły i chowa je w sobie. Rozumienie jest więc tym, co przekształca się w pięć zmysłów z umysłem jako szóstym. Rozumienie jest również tym, co pod wpływem dominacji w Ego-Świadomości jakości natury, którą jest *tamas* przekształca się w pięć subtelnych elementów (*tanmatra*)—dźwięk, dotyk, formę, zapach i smak. Skoro tak jest, (tj. skoro atrybuty i zmysły razem z umysłem, który rejestruje te atrybuty, są tożsame z Rozumieniem), gdzie znajdują się atrybuty, gdy Rozumienie jest nieobecne? Z całą pewnością, gdy Rozumienie jest nieobecne, one również są nieobecne.

O operacjach myślowych wykonywanych przez nie posiadający samoświadomości aparat psychiczny i obserwującej jego działanie duszy

Człowiek ma pięć zmysłów (słuch, dotyk, wzrok, węch i smak), umysł jako szósty i rozumienie jako siódme i duszę jako ósmą. Pięć zmysłów służy odbiorowi pięciu wrażeń, czyli atrybutów (dźwięku, dotyku, formy, zapachu i smaku). Umysł istnieje po to, aby poddawać w wątpliwość dokładność tych wrażeń. Rozumienie rozwiązuje te wątpliwości. Dusza z kolei jest nazywana świadkiem wszystkich tych operacji, który nie angażuje się w nie.

O trzech jakościach natury i ich wpływie na procesy mentalne pośredniczone przez organy wewnętrzne

*Sattwa*, *radžas* i *tamas*—te trzy—wypływają ze swoich własnych odpowiedników w poprzednim stanie istnienia, czyli z właściwych sobie stanów zachowanych w pamięci (*czitta*) lub rozumieniu skojarzonych z określonymi ideami przedmiotów, które są transportowane wraz z duszą w ciele subtelny. Istnieją w taki sam sposób we wszystkich żywych istotach, włączając w to ludzi i bogów. Są zwane jakościami natury materialnej (*guny*) i powinny być rozpoznawalne przez swoje określone działanie lub

inaczej stany mentalne, które wywołują. I tak wszystkie te stany, które w jednostkowej świadomości kojarzą się z przyjemnością i radością, są czyste i spokojne, powinny być rozpoznawane jako rezultat atrybutu *sattwy*. Wszystkie te stany w ciele lub umyśle, które wiążą się ze smutkiem, powinny być widziane jako spowodowane przez atrybut namiętności (*radžas*). Z kolei wszystkie te stany, które wiążą się z niepojętym ośpieniem zmysłów, umysłu lub rozumienia, którego przyczyny nie potrafi uchwycić ani rozum, ani wewnętrzne światło, powinny być rozpoznane jako wynik działania ciemności (*tamas*).

Radość, spokój umysłu i zadowolenie serca wynikłe z wiadomej lub nieznannej przyczyny są wynikiem atrybutu jasności-dobra (*sattwa*). Pycha, fałsz w mowie, zachłanność, ośpienie, mściwość powstałe w wyniku znanej lub nieznannej przyczyny są rezultatem atrybutu namiętności. Błądzenie w ocenie, niedbałość, senność, ospałość, lenistwo z jakiegokolwiek przyczyny wskazują na aktywność atrybutu ciemności<sup>2</sup>.

### 3. O naturze rozumienia, jego centralnej roli w tworzeniu (idei) przedmiotów i powiązaniu z jakościami natury<sup>2</sup>

O procesie tworzenia idei przedmiotów

Wjasa kontynuował: ‘O synu, umysł wytwarza w sobie liczne idee tego, co istnieje, rozumienie je porządkuje, a serce różnicuje

---

<sup>2</sup> Prezentowane tu stanowisko zostało pełniej rozwinięte w późniejszych tekstach filozofii *sankhji*. Rozumienie czyli intelekt (*buddhi*, Mahat) będący jedną z dwudziestu czterech zasad bytu (*tattwa*) powstałych w ewolucji *Prakriti*, którego funkcją jest myślowe różnicowanie, czyli klasyfikowanie informacji, jest ostatecznie tym organem wewnętrznym, który pozwala joginowi na rozróżnienie między duszą (*Puruszą*) i naturą materialną *Prakriti*, czyli na osiągnięcie najwyższej wiedzy. Staje się to możliwe tylko wtedy, gdy rozumienie jest „czyste”, *sattwicze*, czyli uwolnione dzięki odpowiedniej praktyce od obecności idei przedmiotów zanieczyszczonych przez wpływ namiętności (*radžas*) i ciemności (*tamas*). Wpływ tych jakości natury jest przenoszony w procesie reinkarnacji i powoduje, że dana osoba bazująca na działaniu zmysłów, umysłu i zanieczyszczonego rozumienia nie poznaje obiektywnie istniejących wokół niej przedmiotów takimi jakimi są, lecz przez pryzmat swych przeszłych doświadczeń zebranych w cyklu kolejnych reinkarnacji. Teoria umysłu w sensie *czitta* (pamięć lub to wszystko, co zawiera się w umyśle) będącego magazynem idei przedmiotów gromadzonych od początku procesu reinkarnacji, jest głównie rozwijana przez jogę. Rozumienie w sensie kosmicznym, czyli Mahat, będący pierwszą zasadą zrodzoną z ewolucji *Prakriti*, ma charakter czysto *sattwiczy* i zostaje zanieczyszczone przez *radžas* i *tamas* dopiero wtedy, gdy staje się zasadą działającą w indywidualnym ciele. [Przypis B.M.]

je na pozytywne i negatywne. Są to trzy siły zmuszające do działania. W procesie tworzenia idei, przedmioty zmysłów (dźwięk, dotyk, forma, smak i zapach) są nadrzędne w stosunku do zmysłów, umysł jest nadrzędny w stosunku do tych przedmiotów, rozumienie w stosunku do umysłu, a dusza w stosunku do rozumienia. W codziennym życiu człowiek utożsamia duszę z rozumieniem. Dusza jednakże nie tworzy idei istniejących przedmiotów, tylko im prezyduje, będąc ich świadkiem.

O nadrzędności rozumienia w stosunku do zmysłów i umysłu, jego przekształceniach pod wpływem jakości natury i zdolności do przekraczania ich zniekształcającego poznanie wpływu

Rozumienie podlega przekształceniom (zmianie). Gdy rozumienie samo w sobie formuje idee tego, co istnieje, jest nazywane umysłem. Zmysły różnią się od siebie ze względu na swój przedmiot, jak i sposób działania, i w konsekwencji tego rozumienie, które jest jedno, gdy pełni rolę zmysłów, ukazuje różny aspekt w rezultacie swych różnych przekształceń. Gdy słyszy, staje się organem słuchu, gdy dotyka, staje się organem dotyku, gdy widzi, staje się wzrokiem, gdy smakuje, staje się językiem, gdy wącha, staje się organem węchu. Rozumienie jest tym, co ukazuje się pod różnym przebraniem, dzięki swoim przekształceniom ze względu na różne funkcje. To te przekształcenia rozumienia są nazywane zmysłami. Ponad nimi znajduje się w formie prezydującego szefa (lub świadka) niewidzialna dusza.

Rozumienie, rezydując w indywidualnym ciele, istnieje w trzech stanach właściwych dla natury materialnej *Prakriti*: jasności-dobra (*sattwa*), namiętności (*radžas*) lub ciemności (*tamas*). Czasami przynosi radość, czasami smutek i czasami jest takie, że nie przynosi ani radości, ani smutku. Jednakże dzięki jodze rozumienie, którego główną funkcją jest tworzenie istnień (idei tego, co istnieje), potrafi przekroczyć te trzy stany, tak jak ocean—ten Pan wód—pokonuje potężny nurt wpadających weń rzek. W oczyszczonym od wpływu *radžas* i *tamas* rozumieniu, które staje się łożysko z *sattwą*, dusza odbija się jak w lustrze.

Gdy rozumienie czegoś pragnie (czyli jest pod wpływem *guny* namiętności) jest nazywane umysłem. Również zmysły, choć zdają się być odmienne, powinny być traktowane jako należące do rozumienia. Skierowane ku zewnętrznym przedmiotom zmysły, zaangażowane w odbieranie wrażeń dźwięku, dotyku, formy, smaku i zapachu, powinny zostać dzięki praktykowaniu jogi

ujarzmione. Gdy dany zmysł służy rozumieniu, rozumienie, choć w rzeczywistości jest tożsamy z tym zmysłem, wkracza do umysłu w formie istniejących przedmiotów uchwyconych przez ten zmysł. To samo dotyczy po kolei (ale nie równocześnie) wszystkich zmysłów w odniesieniu do idei przedmiotów, które uważa się za uchwycone przez nie.

Wszystkie trzy stany, które istnieją (tj. *sattwa*, *radžas* i *tamas*) przynależą do tych trzech—umysłu, rozumienia i ego-świadomości—i tak jak szprychy w kole poruszają się w konsekwencji połączenia z obręczą koła, tak stany te podążają za różnymi przedmiotami, które istnieją w umyśle, rozumieniu i ego-świadomości, choć same w sobie nie przynależą do tych przedmiotów. Umysł musi zrobić ze zmysłów lampę w celu rozproszenia ciemności rozumienia, które uniemożliwiają poznanie Najwyższej Duszy. Ta wiedza, którą jogin nabywa z pomocą szczególnej jogicznej praktyki, jest nabywana bez specjalnego wysiłku przez ludzi, którzy zerwali więź ze wszystkimi ziemskimi przedmiotami. Cały wszechświat jest bowiem jedynie wytworem rozumienia i dlatego człowiek wiedzy nigdy nie daje się oślepić przez przywiązanie do przedmiotów tego świata. Taki człowiek nigdy nie pograża się w smutku i nie daje się oszołomić radości i jest wolny od zawiści, gdy patrzy na tych, którzy zgromadzili większą ilość ziemskich dóbr’.

#### **4. O niemożności zobaczenia duszy w zanieczyszczonym przez jakości natury rozumieniu**

Wjasa kontynuował: ‘O synu, duszy nie można zobaczyć przy pomocy zmysłów, w których naturze leży błędzenie wśród wszystkich ziemskich przedmiotów pragnienia. Skoro nawet ludzie prawi, których zmysły są czyste, nie potrafią zobaczyć duszy z ich pomocą, to tym bardziej trudno oczekiwać tego od ludzi zdeprawowanych o nieczystych zmysłach. Jednakże, gdy osoba z pomocą swego umysłu utrzymuje je silnie w ryzach, wówczas dusza (odbijając się w rozumieniu) ukaże się, tak jak niewidoczny w ciemności przedmiot ukazuje się dzięki światłu lampy. Tak jak wszystkie przedmioty stają się widoczne, gdy zostaje rozproszona spowijająca je ciemność, tak dusza staje się widoczna, gdy znika ciemność rozumienia wyparta przez prawdziwą wiedzę. Tak jak wodne ptactwo pozostaje suche, choć dotyka wody, tak samo jogin o duszy wolnej od ułudy nie zabrudzi się nigdy przez nieczystości trzech jakości natury materialnej (dobra, namiętności i ciemności). Podobnie mędrzec, który nigdy nie przywiązuje się do ziemskich

przedmiotów, nawet gdy czerpie z nich przyjemność, nie zabrudza się przez wady wynikające z kontaktu z nimi. Ten, kto zaniechał działań w czwartym trybie życia po zrealizowaniu wszystkich właściwych działań w trzech pierwszych trybach życia i czerpie radość z jednego tylko rzeczywistego istnienia, czyli Najwyższej Duszy, kto widzi w sobie duszę wszystkich stworzonych istnień i trzyma się z dala od wpływu trzech jakości natury, uzyskuje rozumienie i zmysły, które należą do Najwyższej Duszy. Rozumienie staje się tożsame z jasnością-dobrem, czyli *sattwą* i jest równie czyste jak dusza.

Jakości natury materialnej są niezdolne do zrozumienia duszy. Dusza jednakże zawsze je widzi. Dusza jest świadkiem, który widzi te jakości i w swoim czasie przywołuje je do istnienia. Zauważ, w tym właśnie tkwi różnica między rozumieniem i duszą, które same są niezwykle subtelne. Rozumienie jest pod wpływem jakości natury, podczas gdy dusza nie jest. Jogin dzięki swej praktyce oczyszcza rozumienie z wpływu namiętności (*radžas*) i ciemności (*tamas*). Rozumienie w czystej formie *sattwy* i dusza są w swej naturze odmienne, lecz są ze sobą zawsze zjednoczone. Tak jak żyjąca w wodzie ryba jest różna od wody, w której żyje, lecz mając wodę za swój dom jest z nią zawsze zjednoczona, tak samo *sattwa* (oświecenie, jasność, dobro) i *kszetra-dżina* (Najwyższa Dusza) istnieją w zjednoczeniu. Tak jak żerujący na gnijącej fidge insekt, choć jest od niej odmienny, jest z nią zjednoczony, tak samo *sattwa* i *kszetra-dżina*. Tak jak źdźbło w kępie trawy, choć od kępy odmienne, istnieje z nią w stanie jedności, tak samo *sattwa* i *kszetra-dżina*, choć od siebie odmienne i każde istnieje samo w sobie, są widziane w stanie niezmiennej jedności?

##### **5. O konieczności uwolnienia się z niewoli (idei) przedmiotów stworzonych przez rozumienie zanieczyszczone przez jakości natury**

Wjasa kontynuował: ‘O synu, przedmioty (ich idee), przez które osoba jest otoczona, są stwarzane przez zamieszkujące w jej ciele rozumienie. Dusza im przewodniczy, nie będąc z nimi powiązana i stojąc na boku. Rozumienie jest tym, co stwarza wszystkie przedmioty (obecne w umyśle) wprowadzane w ruch przez oddziałujące na siebie trzy jakości. Trzy jakości natury materialnej *Prakriti* są bezustannie przekształcane w celu stworzenia tych przedmiotów. *Kszetra-dżina*, czyli Najwyższa Dusza, przewodniczy im wszystkim, lecz się z nimi nie miesza.



Przedmioty stwarzane przez rozumienie, choć są od niego odmienne, uczestniczą w jego naturze. Tak jak pająk wytwarza pajęcą nić z własnej substancji materialnej, tak rozumienie stwarza przedmioty z materii należącej do jego natury.

Niektórzy twierdzą, że jakości natury materialnej nie przestają istnieć nawet wówczas, gdy dzięki jodze lub wiedzy są usunięte z rozumienia, gdyż nawet gdy nie widać oznak ich istnienia, nie ma dowodu na to, że zostały faktycznie zniszczone. Inni z kolei twierdzą, że gdy zostają zniszczone przez wiedzę, nigdy już nie powracają. Jogin rozmyślając odpowiednio nad tymi opiniami powinien w miarę swych możliwości wybrać tę, którą uważa się za słuszną, gdyż różnica w tych opiniach nie ma praktycznie dla niego większego znaczenia. Ważne jest to, że poprzez uwolnienie rozumienia od jakości natury zdobywa się wzniosłość i znajduje się azyl w swej duszy.

Dusza nie ma ani początku, ani końca. Człowiek, który poznał dzięki jodze swą duszę, będzie poruszał się po tym świecie i działał, nie ulegając gniewowi i nie folgując ucieście, wolny od wszelkiej zawiści. Przecinając w ten sposób węzeł ukryty w jego sercu, stworzony przez działanie intelektu (rozumienia), który jest trudny do rozplątania, lecz który niemniej można zniszczyć przy pomocy wiedzy duchowej, będzie żył szczęśliwie, nie poddając się ani żalowi, ani radości i wolny od wszelkich wątpliwości. Ci, którzy mieszają się w sprawy tego świata, są równie strapieni na ciełe i umyśle, jak osoba nie umiejąca pływać, która wpadła do głębokiej wody, jednakże osoba szukająca wiedzy duchowej i znająca Prawdę nigdy nie doświadczy podobnego stresu, gdyż czuje się jak ktoś, kto pewnie kroczy po stałym gruncie. Ten, kto poznał duszę jako będącą w swej naturze czystą świadomością (*czit*), której jedynym atrybutem jest wiedza, jest wolny od stresu wynikłego z życia na ziemi. Dzięki zrozumieniu początku i końca wszystkich żywych istot, jak i różnic i nierówności między nimi, zdobędzie najwyższą błogość.

Wiedza duchowa jest atrybutem bramina zdobywanym na mocy urodzenia. Znajomość duszy i wspomniana wyżej błogość zdobywane przez podążanie ścieżką swoich obowiązków prowadzi do Wyzwolenia. Poprzez zdobycie takiej wiedzy człowiek staje się prawdziwym mędrcem i nie odczuwa lęku przed tym, co wywołuje lęk u tych, którzy jej nie zdobyli.

Nie ma wyższego celu od celu realizowanego przez człowieka najwyższej wiedzy. Niektórzy patrzą z awersją na wszystkie ziemskie przedmioty będące źródłem przyjemności, inni patrzą ze

smutkiem na tych, którzy nie potrafią wyrzec się takich przedmiotów, ci jednakże, którzy zdobyli wiedzę duchową i potrafią odróżnić to, co jest rzeczywiste od uludy, nigdy nie odczuwają smutku i są prawdziwie szczęśliwi.

To, co człowiek czyni bez oczekiwania owoców, niszczy jego działania wykonane w poprzednim życiu, jednakże przez działania—w tym, czy w poprzednim życiu—nie można osiągnąć Wyzwolenia, choć z drugiej strony takie zniszczenie przeszłych działań poprzez działanie w obecnym życiu nie może przynieść negatywnych skutków’.

Napisane na podstawie fragmentów *Mahābharāta*,  
Santi Parva, Part 2, Sections CCXLVII-CCXLIX  
(Mokshadharmā Parva).

*Opowieść 163*

*O przekraczaniu świata zmysłów i przedmiotów  
stworzonego przez Prakriti*

1. O obowiązku odkrywania duszy ukrytej pod warstwą ignorancji zrodzonej z aktywności *Prakriti*; 2. O osiągnięciu statusu duchowo odrodzonej osoby dzięki unikaniu ranienia innych i nastawieniu na poznanie duszy; 3. O poznawaniu duszy dzięki przekraczaniu świadomości zrodzonej z ciała; 4. O błogości zdobywanej przez tego, kto przekracza świat fizyczny i procesy mentalne wynikłe z działania *Prakriti*; 5. Wjasa podsumowuje swe nauki o odkrywaniu duszy ukrytej w ciele pod warstwą ignorancji wśród istnień powstałych w ewolucji *Prakriti*; 6. O tym, jak jogin widzi duszę i zdobywa kontrolę nad formami subtelnyymi; 7. O konieczności uwolnienia się od ciała subtelnego; 8. O drzewie pragnienia w sercu człowieka i negatywnym skutku podejmowania działań z myślą o ich owocu; 9. O siedemdziesięciu istnieniach podlegających procesowi stwarzania i niszczenia.

*Wjasa rzekł: „O synu, kiedy jogin uwolni się od wszystkiego, żyje w stanie przekraczającym zarówno przywiązanie, jak i awersję, wówczas mówi się o nim, że za życia na tym świecie przekroczył świat zmysłów i przedmiotów, czyli świat materialny stwarzany przez Prakriti. Jogin, który przekroczył Prakriti (źródło materialnego świata) dociera do tego, co jest najwyższą przyczyną, czyli pozbawionego atrybutów Brahmana i w ten sposób uwalnia się od obowiązku powrotu na ziemię”.*

(Mahābharāta, Santi Parva, Part 2, Section CCLI)

**1. O obowiązku odkrywania duszy ukrytej pod warstwą  
ignorancji zrodzonej z aktywności *Prakriti***

Bhiszma rzekł: „O Judhiszthira, odpowiadając na twoje pytanie wyjaśniłem tobie, czym jest wiedza duchowa *adhjatma* cytując rozmowę między wielkim mędrcem Wjasą i jego synem Śuką. Słuchaj dalej o tym, co Wjasa powiedział do swego syna o odkrywaniu duszy przez jogina i uwalnianiu się od utożsamiania się z ciałem.

Śuka rzekł: ‘O ojcze, opowiedz mi o tym, co jest najwyższym ze wszystkich obowiązków, ponad którym na tym świecie nie ma już niczego wyższego?’

Wjasa rzekł: ‘O synu, opowiem teraz tobie o obowiązkach ustanowionych przez wielkich riszich w bardzo odległych czasach, które stawia się wyżej od wszystkich innych. Słuchaj z uwagą.

Wycofanie umysłu i zmysłów ze wszystkich godnych pogardy przedmiotów i odpowiednie skupienie ich na tych, które na to zasługują, jest najwyższym ze wszystkich obowiązków i najwyżej cenionym umartwieniem. Doprowadzające do szaleństwa zmysły powinny być powstrzymywane przez rozumienie równie starannie, jak niedoświadczone dzieci są powstrzymywane przez ojca przed popadaniem w różne złe nawyki. Kierując pięć zmysłów z umysłem jako szóstym do wewnątrz z pomocą rozumienia i zaprzestając myślenia o ziemskich przedmiotach, które mają tendencję do inspirowania niezliczonej ilości różnego rodzaju myśli, należy żyć zadawalając się swoją jaźnią. Gdy zmysły i umysł wycofane z «pastwiska» zmysłowych przedmiotów, wśród których biegają bez kontroli, powrócą do swego właściwego miejsca pobytu, którym jest *Brahman*, wówczas można zobaczyć objającą się w rozumieniu Wieczną i Najwyższą Duszę. Tę Najwyższą i Uniwersalną Duszę, która w swej świetlistości jest jak płonący ogień, widzą duchowo odrodzeni bramini, którzy zdobyli wiedzę duchową i mądrość.

Jednostkowa dusza (*džiwa*), modyfikowana przez narodziny w ciele i inne atrybuty, nie wie, skąd przyszła i dokąd zmierza, tak jak wielkie drzewo o wielu gałęziach pokrytych licznymi kwiatami i owocami nie wie, na której z nich są owoce i na której kwiaty. Jednakże ukryta w ciele najbardziej wewnętrzna dusza wie i widzi wszystko. Wcielona dusza może sama zobaczyć tę najbardziej wewnętrzną duszę w świetle lampy duchowej wiedzy. Widzenie odbicia swej jaźni w czystym rozumieniu likwiduje utożsamianie się z ciałem i prowadzi do zdobycia wszechwiedzy. Wcielona dusza pozbywając się wszystkich grzechów, tak jak wąż pozbywa się swego naskórka, zdobywa wyższy poziom rozumienia (inteligencji) i uwalnia się od wszelkiego niepokoju, jak i od obowiązku nabywania nowego ciała i ponownych narodzin.

Przeraźliwa jest ta rzeka życia o nurcie biegnącym w różnych kierunkach, unoszącym ze sobą dalej ten świat. Pięć zmysłów to zamieszkujące w niej krokodyle, umysł i jego cele to jej brzegi, zachłanność i utrata sądu to unoszona przez nią trawa i słoma ukrywająca jej powierzchnię, a żądza i gniew to zamieszkujące ją ogniste węże. Fałsz tworzy jej fale, a mowa wiry, gniew muł, a Prawda formuje święte brody (*tirtha*) na jej bagnistych brzegach. Czyjeś narodziny są jej źródłem. Czerpiąc swe wody z tego, co niezamanifestowane, płynie wartkim nurtem i osoby o nieczystych duszach nie zdołają jej przekroczyć. Ten świat i jego troski tworzą ocean, w którego kierunku ta rzeka płynie. Liczne rodzaje i gatunki tworzą jego bezkresną głębię, której nikt nie może zrozumieć. Ci,

kortrzy zdobyli mądrość, asceci i ludzie prawi, przekroczenie rzeki życia cenią sobie najwyżej, uważając to za najwyższe osiągnięcie. Czy z pomocą rozumienia zdołasz przekroczyć tę rzekę mającą żądę za swe krokodyle? Przekroczysz ją uwalniając się od wszelkich więzi, stając się w każdym aspekcie czysty, zdobywając spokój serca i poznając duszę. Opierając się na czystym i wyższym rozumieniu, zdołasz połączyć się z jaźnią *Brahmana*. Wolny od wszystkich ziemskich więzi, bezgrzeszny i z oczyszczoną duszą, będziesz patrzył na ten świat jak ktoś, kto patrzy z wierzchołka góry na poruszające się po powierzchni ziemi istoty. Wolny od gniewu, radości i wszelkich okrutnych intencji zdołasz zobaczyć początek i koniec wszystkich stworzonych przedmiotów’.

Wjasa zakończył mówiąc: ‘O synu, odpowiedziałam na twoje pytania o Wyzwolenie w taki sposób, w jaki powinno się na nie odpowiedzieć i dlatego samo wysłuchanie moich słów jest drogą prowadzącą do sukcesu. Moje instrukcje są więc dla ciebie korzystne. Moje instrukcje zostały pytany o te sprawy przez swego samokontrolującego się ucznia, który zdołał zgromadzić wiele zasług, powinien zawsze z radosnym sercem udzielić mu podobnych instrukcji. Ta najwyższa wiedza o przenikającej wszystko duszy powinna być przenoszona z ojca na syna, który zdobył kontrolę nad zmysłami, jest prawy i uczciwy w działaniu, skory do nauki i podporządkowany nauczycielowi. O jej prawdziwości świadczy sama dusza. Jest ona największą ze wszystkich tajemnic i najwyższą wiedzą, jaką można osiągnąć. *Brahman* poznawany dzięki tej wiedzy nie jest ani rodzaju męskiego, ani żeńskiego, ani nijakiego. Nie jest ani szczęściem, ani nieszczęściem. W nim jest cała przeszłość, teraźniejszość i przyszłość. Osoba, która do niego dotrze, uwolni się od konieczności ponownych narodzin’.

## **2. O osiągnięciu statusu duchowo odrodzonej osoby dzięki unikaniu ranienia innych i nastawieniu na poznanie duszy**

Wjasa kontynuował: ‘O synu, bramin, który ma właściwą wizję, nie powinien reagować pozytywną emocją na przyjemny zapach lub smak, czy też na inne przedmioty zmysłów i akceptować zadowalających zmysły ornamentów. Nie powinien też zazdrościć innym honorów, osiągnięć i sławy. Ten, kto studiował *Wedy*, praktykował *brahmacarię*, poznał wszystkie hymny *Rigwedy*, *jadżusy* i *samany*, czy słuchał z pokorą nauczyciela, nie jest jeszcze odrodzoną duchowo osobą. Dopiero o tym, kto traktuje wszystkie żywe istoty tak, jakby były jego krewnymi i dotarł do *Brahmana*, mówi się, że naprawdę poznał wszystkie *Wedy*. Ten, kto jest wolny

od pragnień czerpiąc radość z poznania duszy, nigdy nie umiera. To dzięki takiemu zachowaniu i nastawieniu na poznanie duszy bramin staje się prawdziwie duchowo odrodzoną osobą. Nie można stać się prawdziwym braminem poprzez samo wykonywanie religijnych rytów i ofiar zakończonych *daksziną* bez wyrzeczenia się wszystkich pragnień i obdarzenia wszystkich żywych istot współzuciem.

Mówi się, że status bramina osiąga ten, kto nie rani nikogo w myśli, mowie i uczynku, nie obawia się żadnej żywej istoty i sam w nikim nie budzi lęku, niczego nie pragnie i do niczego nie żywi niechęci. Pragnienie ziemskich przedmiotów jest tą jedyną rzeczą, która czyni z człowieka niewolnika tego świata i dlatego o tym, kto uwolnił się z niewoli pragnień, mówi się, że osiągnął status bramina. Wolny od pragnień ukazuje się czysty i jasny, jak wypływający spod chmur księżyc i żyje spokojnie, poddając się biegowi Czasu. Spokój osiąga bowiem ten, do którego umysłu różnego rodzaju pragnienia wpływają tak, jak rzeki do oceanu, bez przekraczania jego granic, a nie ten, kto pielęgnuje swe pragnienie ziemskich przedmiotów. Jak pierwszy dociera do *Brahmana* i zdobywa wieczną błogość, ostatnio wymieniony pozostaje zawsze nienasycony i nawet gdy zdobędzie niebo, po wyczerpaniu swych zasług powraca na ziemię<sup>7</sup>.

### 3. O poznawaniu duszy dzięki przekraczaniu świadomości zrodzonej z ciała

Wjasa kontynuował: ‘O synu, *Wedy* powinny prowadzić osobę do Prawdy, Prawda do ujarznienia zmysłów, ujarznienie zmysłów do dobroczynności, dobroczynność do umartwień, umartwienia do wyrzeczenia, wyrzeczenie do szczęścia, szczęście do nieba (czyli do *Brahmana* odzianego w atrybuty), a niebo do spokoju. Szukając zadowolenia powinieneś dążyć do zdobycia jasnego (*sattwicznego*) rozumienia, które jest cennym nabytkiem dowodzącym Wyzwolenia i które wypalając gniew i wszystkie ziemskie cele lub wątpliwości, łącznie z łaknieniem, niszczy je w końcu kompletnie. Ten, kto posiada sześć atrybutów—nasylenie, spokój, pogodę ducha oraz brak smutku i przywiązania do ziemskich przedmiotów i brak zawiści—z całą pewnością zdoła osiągnąć pełnię, czyli połączy się z Najwyższą Duszą. Sukces na drodze do Wyzwolenia osiągają ci, którzy przekraczając całą świadomość zrodzoną ciała z pomocą tych trzech—instrukcji, medytacji i jogi—poznają rezydującą w ciele Najwyższą Duszę. Człowiek wiedzy cieszy się błogością, która nie ma końca, dzięki poznaniu duszy, która,

istniejąc w swej własnej naturze wśród procesów mentalnych zrodzonych z ciała, prezyduje wszystkiemu wewnątrz ciała i jest tożsama z *Brahmanem*, pozbawiona atrybutów narodzin i śmierci i nie wymaga oczyszczenia. Nagroda, którą człowiek wiedzy zdobywa poprzez powstrzymanie swego umysłu od wędrowania w różnych kierunkach i skupieniu go całkowicie na duszy, jest niemożliwa do osiągnięcia przy pomocy jakichś innych środków.

Mówi się, że *Wedy* poznał naprawdę dopiero ten, kto zrozumiał, co uszczęśliwia ascetę, który jest ubogi, ma pusty żołądek i wyschnięte członki. Dopiero ten, kto zatrzymał swe zmysły, wycofując je z ziemskich przedmiotów i żyje zanurzony w jogicznej medytacji, zasługuje na bycie nazywany prawdziwym braminem. O takiej osobie mówi się, że jest znakomitością i że czerpie swą radość z duszy. Błogość tego, kto pokonał swe pragnienia i jest całkowicie oddany najwyżej tajemnicy istnienia, ciągle rośnie tak jak księżyc w swej wznoszącej się fazie’.

#### **4. O błogości zdobywanej przez tego, kto przekracza świat fizyczny i procesy mentalne wynikłe z działania *Prakriti***

Wjasa kontynuował: ‘O synu, błogość osiągnąta przez jogina, który przekracza zarówno «wielkie» i subtelne elementy, jak i to, co jest nazywane Mahat (inteligencja w sensie kosmicznym) i to, co jest nazywane Niezamanifestowanym (trzy jakości natury materialnej *Prakriti*), rozprasza smutek, tak jak słońce rozprasza ciemności. Zgrzybiałość i śmierć nie mogą dotknąć bramina, który przekroczył sferę działania, jak i moce płynące ze zniszczenia *gun* i nie jest dłużej przywiązany do ziemskich przedmiotów. Zaiste, kiedy jogin uwolni się od wszystkiego i żyje w stanie przekraczającym zarówno przywiązanie, jak i awersję, wówczas mówi się o nim, że za życia na tym świecie przekroczył świat zmysłów i przedmiotów, czyli świat materialny stwarzany przez *Prakriti*. Jogin, który przekroczył *Prakriti* (źródło materialnego świata) dociera do tego, co jest najwyższą przyczyną, czyli pozbawionego atrybutów *Brahmana* i w ten sposób uwalnia się od obowiązku powrotu na ziemię’.

#### **5. Wjasa podsumowuje swe nauki o odkrywaniu duszy ukrytej w ciele pod warstwą ignorancji wśród istnień powstałych w ewolucji *Prakriti***

Wjasa kontynuował: ‘O synu, to co powiedziałem ostatnio, jest podsumowaniem wszystkiego, co powiedziałem dotychczas. Gdy

uczeń, który przekroczył wszystkie pary przeciwieństw, pyta nauczyciela o Wyzwolenie, nauczyciel powinien najpierw powiedzieć mu o tym wszystkim, co ja sam tobie poprzednio wyjaśniłem, i co odnosi się do tematu *adhjaty*, czyli odkrywania duszy wśród procesów wynikłych z działania natury materialnej *Prakriti*. Pozwól mi to krótko podsumować.

Wszystkie żywe istoty mają za swoje konstytuujące składniki pięć «wielkich» elementów, którymi są przestrzeń, wiatr, ogień, woda i ziemia jako piąta, dla których właściwe jest zarówno istnienie, czyli stan, w którym mają atrybuty (*bhava*), jak i nieistnienie, czyli stan, w którym nie mają atrybutów (*abhava*) oraz podleganie wpływowi Czasu. Każdy następny z pięciu «wielkich» elementów oprócz własnego atrybutu łączy w sobie atrybuty tych wszystkich elementów, które go poprzedzają.

Przestrzeń jest niezajętym odstępem. Zmysł słuchu jest zbudowany z przestrzeni. Osoba znająca nauki o istotach odzianych w formę wie, że atrybutem przestrzeni jest dźwięk.

Stopy pomagające w poruszaniu się za swój budulec mają wiatr. Z wiatru zrobione są również życiowe oddechy. Zmysł dotyku, czyli skóra, również jest zbudowany z wiatru, którego atrybutem jest dotyk.

Gorąco, ogień trawienny w żołądku, światło ukazujące wszystkie ukryte w ciemności przedmioty, ciepło obecne w ciele, jak i oczy pochodzą z ognia, którego atrybutem jest forma o różnych kolorach.

Płynne wydzieliny, wszystko to, co jest rozpuszczalne, jak i wszystkie płyny pochodzą z wody. Krew, szpik kostny i wszystko inne w ciele, co jest chłodne, ma swe źródło w wodzie. Język jest organem smaku, a smak jest uważany za atrybut wody.

Wszelkie masywne substancje, jak kości, zęby, zarost, sierść, włosy, nerwy, ścięgna i skóra są z ziemi. Nos jest zmysłem zapachu, a zapach będący jego przedmiotem jest atrybutem ziemi.

W każdej żywej istocie obecne są ponadto trzy dodatkowe zasady: ignorancja (*avidja*), pragnienie (*kama*) i działanie (*karma*). Riszi ogłosili, że zarówno pięć «wielkich» elementów, jak i określone skutki i atrybuty wypływają lub należą do nich.

Obok wymienionych ośmiu, umysł stanowi istnienie dziewiąte, a rozumienie dziesiąte. Dusza, która jest nieskończona, jest nazywana jedenastym. Istotą umysłu jest wątpliwość, podczas gdy rozumienie jest nieświadomą zasadą różnicującą wytwarzającą pewność.



Gdy zamieszkująca w ciele dusza, która jest nieskończona i nieśmiertelna, zostaje odziana w ignorancję (*awidja*) i pragnienie z powodu angażowania się w działania i doświadczania ich konsekwencji, jest nazywana żywą istotą (*dźiwą*) lub wcieloną duszą (*dźiwatman*). Człowiek, który zdobył wiedzę o duszy i w wielości żywych istot widzi czystą świadomość (*czit*), choć odzianą we wszystkie te bycia podlegające wpływowi Czasu, uwalnia się od działań (*karmy*), które są pod wpływem błędu’.

### **6. O tym, jak jogin widzi duszę i zdobywa kontrolę nad formami subtelnymi**

Wjasa kontynuował: ‘O synu, jogin praktykujący jogę zgodnie z regułami przedstawionymi w pismach potrafi zobaczyć duszę, która sama jest niezwykle subtelna, oderwana od ciała «grubego» zbudowanego z pięciu «wielkich» elementów i odziana w ciało subtelne (*linga-sarira*). Tak jak promienie słoneczne przenikające w ogromnej masie każdą część firmamentu nie są dostrzegane nagim okiem, choć o ich istnieniu można logicznie wnioskować, w taki sam sposób istniejące bycia uwolnione z ciała «grubego» wędrują po wszechświecie poza zasięgiem zwykłego ludzkiego wzroku. Jednakże tak jak można zobaczyć ognisty dysk słoneczny, gdy odbija się w wodzie, tak jogin potrafi zobaczyć istniejącą wewnątrz «grubych» ciał jaźń, jak odbija się w rozumieniu (czyli odzianą w subtelne formy). Wszystkie indywidualne dusze, które po uwolnieniu się z ciała «grubego», w którym rezydują, pozostają zamknięte w formach subtelnych, są widzialne dla joginów, którzy opanowali zmysły i poznali duszę. Widzą oni te niewidzialne istnienia z pomocą swej duszy.

Pełną kontrolę nad swymi formami subtelnymi, czyli zdolność przechodzenia z jednej w drugą, zdobywają ci jogini, którzy są oddani praktyce jogi śpiąc, czy też nie śpiąc, podczas dnia lub w nocy, odrzucając to wszystko, co zostało stworzone przez rozumienie (czyli cały zewnętrzny świat wypełniony zmysłowymi przedmiotami) i namietności wynikię z działania, jak i całą swą władzę nad pięcioma «grubymi» elementami zdobywaną dzięki jodze. Indywidualna dusza (*dźiwa*) zamieszkująca w takich joginach zawsze odziana w siedem subtelnych istnień—Mahat (kosmiczna inteligencja), ego-świadomość i pięć subtelnych elementów (*tanmatra*), którymi są dźwięk, dotyk, forma, smak i zapach—wędruje po wszystkich regionach szczęśliwości wolna od zgrzybiałości i śmierci’.

## 7. O konieczności uwolnienia się od ciała subtelnego

Wjasa kontynuował: ‘O synu, w powyższym zdaniu użyłem sformułowań «zawsze» i «wolna od śmierci» w odniesieniu do indywidualnej duszy jedynie w sensie potocznym, bo choć czysta świadomość (*चित*) jest wieczna, to jednak ciała subtelne wcielonej duszy nie są wieczne. Nie tylko jogin, ale także każdy zwykły człowiek obok ciała «grubego» posiada ciała subtelne i gdy będąc pod wpływem umysłu i rozumienia nie potrafi ich przekroczyć, to nawet we śnie (gdy dusza opuszcza ciało «grube» i wędruje swobodnie odziana w ciało subtelne) odróżnia swe własne ciało od innych i doświadcza zarówno bólu, jak i przyjemności, ulegając gniewowi i zachłanności, które przynoszą różnego rodzaju katastrofy.

Ludzie będący pod wpływem namiętności (*radžas*) i ciemności (*tamas*) nie zdołają nigdy zobaczyć wewnątrz «grubego» ciała swej duszy, która jest częścią Najwyższej Duszy o niezwyklej promienistości i która przebywa w sercu każdej żywej istoty. Ten, kto szuka Wyzwolenia i połączenia z *Brahmanem*, musi uwolnić swą duszę nie tylko z ciała «grubego», ale również z ciał subtelnych. Ci, którzy uciekają się do nauki jogi w celu zdobycia wiedzy o duszy, przekraczają samo w sobie nieożywione ciało «grube», jak i niewidzialne, zbudowane z pięciu subtelnych elementów ciało subtelne (*linga-sarira*) i wyższe ciało subtelne (*karana-sarira*) zwane ciałem kauzalnym lub przyczynowym, które jest samą potencjalnością tkwiącą w subtelnych elementach i istnieniem w *Prakriti* i nie ulega zniszczeniu nawet w czasie uniwersalnego zniszczenia.

Obowiązki, o których mówiłem poprzednio, uznające jogę za to, co najważniejsze i implikujące zaniechanie wszelkich operacji wykonywanych przez umysł i rozumienie, zostały sformułowane przez mędrca Sandilję w *Czandogja Upaniszada*. Nie sprawdzają się one wyłącznie do obowiązków ustanowionych dla różnych trybów życia, łącznie z czwartym, wyrzeczonego trybem życia (*sannjasa*). Ogólnie stwierdza się, że sukces w dotarciu do *Brahmana* osiągnie ten, kto po poznaniu siedmiu subtelnych istnień (tzn. zmysły, przedmioty zmysłów, umysł, rozumienie, Mahat, jak i to, co niezamanifestowane, czyli *Prakriti* i *Puruszę*), jak i najwyższej przyczyny wszechświata (czyli Najwyższej Osoby Boga) o sześciu atrybutach (siła, sława, bogactwo, wiedza, piękno i niezależność) w końcu zrozumie, że cały stworzony wszechświat jest niczym więcej, jak przekształceniami ignorancji (*awidja*)

odzianej w trzy jakości natury, czyli jasność-dobro (*sattwę*), namiętność (*radžas*) i ciemność (*tamas*)<sup>3</sup>.

### **8. O drzewie pragnienia w sercu człowieka i negatywnym skutku podejmowania działań z myślą o ich owocu**

Wjasa rzekł: ‘O synu, w sercu człowieka istnieje zdumiewające drzewo zwane Pragnieniem. Wyrasta z nasienia zwanego błędem. Gniew i pycha tworzą jego potężny pień. Chęć działania jest zagłębieniem u jego podstawy, gdzie gromadzi się woda potrzebna mu do życia. Jego korzeniami jest ignorancja, a niedbałość jest wodą utrzymującą je przy życiu. Zawiesz jest jego liśćmi, podłe czyny wykonane w przeszłym życiu dostarczają mu energii, żal tworzy jego wielkie gałęzie, utrata sądu i niepokój drobne gałązki, a lęk nowe pędy. Łaknienie posiadania różnych przedmiotów tworzy pnącza i zwoje oplatające je ze wszystkich stron.

Ludzie niepohamowani w swej zawiści, tak jakby skuci żelaznymi łańcuchami, siedzą wokół tego drzewa oddając mu cześć w oczekiwaniu jego owocu. Ten, kto szuka uwolnienia się zarówno od ziemskiej radości, jak i cierpienia, zrealizuje ten podwójny cel, gdy zerwie te łańcuchy i zetnie to drzewo. Głupiec, który karmi to drzewo ulegając przedmiotom zmysłów, zostanie przez te przedmioty zniszczony jak pacjent leczony trucizną. Jednakże ten, kto jest mądry, wyrwie to drzewo z pomocą jogi i odetnie je od jego głęboko sięgających korzeni mieczem *samadhi*. Ten, kto zrozumiał, że skutkiem działań podejmowanych z chęci zdobycia owocu są ponowne narodziny i łańcuch niewoli, zdoła przekroczyć cały ziemski smutek i cierpienie.

O ciele mówi się, że jest miastem, o rozumieniu, że jest jego Panią, a o umyśle, że jest ministrem podejmującym decyzje. Zmysły są obywatelami zatrudnianymi przez umysł w służbie jego Pani. Umysł mając na uwadze dobro obywateli wykazuje silną skłonność do działań różnego rodzaju, jak wykonywanie rytuałów ofiarnych, dobroczynność, czy budowa domów i ogrodów. Działania te są podejmowane, bowiem obywatele miasta, jak i zarządzający nim szefowie (umysł, rozumienie i ego-świadomość) zależą od ich owoców. Takie działania mają dwie wielkie wady, którymi jest wpływ namiętności (*radžas*) i ciemności (*tamas*), które żywią się owocami działania zdobytych przez zakazane środki. Umysł zostaje przez nie splamiony pierwszy. Rozumienie (Pani tego miasta), nawet gdy samo jest nie do pokonania przez tych dwóch wrogów (*radžas* i *tamas*), z powodu swego powiązania z umysłem (ministrem) spada do poziomu umysłu stając się równie

splamione jak umysł, który mu służy. Zmysły niepokojone przez splamiony umysł tracą równowagę. W konsekwencji przedmioty, o zdobycie których rozumienie się stara uważając je za korzystne, zaczynają rodzić smutek i ostatecznie ulegają zniszczeniu. Mimo zniszczenia przedmioty te są przywracane do umysłu przez pamięć i odpowiednio oddziałują na umysł, choć są już od dawna stracone. W tym samym czasie rozumienie jest dotknięte tą samą chorobą, gdyż jak to mówią mędrcy, umysł jest odmienny od rozumienia tylko wtedy, gdy realizując swą główną funkcję, którą jest odbieranie wrażeń, otrzymuje informacje, których poprawności nie potrafi jednak ocenić. W takiej sytuacji wkracza rozumienie w swej specyficznej funkcji selekcjonowania. W rzeczywistości jednak umysł jest identyczny z rozumieniem. Namiętność (*radžas*) wytwarzająca jedynie smutek i wszelkiego rodzaju zło, która zalewa również rozumienie, zanieczyszcza obraz duszy, który odbija się w splamionym przez namiętność rozumieniu jak w lustrze.

Umysł pierwszy zaprzyjaźnia się z namiętnością i następnie podbija zmysły, rozumienie i duszę będąc jak fałszywy minister, który zdobywa panowanie nad królem i obywatelami, i po nawiązaniu współpracy z wrogiem oddaje je w niewolę namiętności””.

### **9. O siedemdziesięciu istnieniach podlegających procesowi stwarzania i niszczenia**

Bhiszma rzekł: „O Judhiszthira, powtórzyłem tobie słowa wielkiego mędrca Wjasy, wyliczające istnienia będące budulcem wszechświata. Przekroczywszy całą ignorancję i będąc jak ogień płonący czystym płomieniem wypowiedział on te słowa do swego syna, Śuki, który był jak ogień spowity w dym. Ja sam pouczony przez jego słowa chcę ci przekazać jeszcze pewną dodatkową wiedzę rozpraszającą ignorancję. Posłuchaj więc, co mędrcy mówią o własnościach tych istnień, które powstały w procesie ewolucji *Prakriti* i które leżą u podstaw fizycznego i mentalnego świata.

Ziemia ma następujące własności: bezruch, ciężar, twardość, produktywność, zapach, gęstość, zdolność wchłaniania zapachów różnego rodzaju, spoistość, nadawanie się do zamieszkiwania przez rośliny i zwierzęta, jak i ten atrybut umysłu, który określa się jako cierpliwość i zdolność do noszenia ciężaru.

Własnościami wody są z kolei: chłód, smak, wilgoć, płynność, miękkość, przyjemność, obsługiwanie języka, ciekłość, zdolność do zrzepnięcia i do rozpuszczania wielu produktów ziemi.

Własnościami ognia są: nieodparta energia, zapalność, gorąco, zdolność do rozmiękczenia, światło, smutek, choroba, szybkość, furia, wieczny ruch ku górze.

Własnościami wiatru są: dotyk, który nie jest ani gorący, ani zimny, obsługiwanie organu mowy, niezależność w poruszaniu się, siła, szybkość, obsługiwanie wszelkiego rodzaju emisji i wydzielin, zdolność do unoszenia innych przedmiotów, wydech i wdech, życie, narodziny i śmierć.

Własnościami przestrzeni są: dźwięk, rozległość, zdolność do bycia zamkniętą, brak miejsca spoczynku, status bycia niezamianifestowanym, zdolność do przekształceń, niezdolność do stawiania oporu, bycie materialną przyczyną stworzenia organu słuchu, tworzenie pustych przestrzeni w ciele ludzkim.

Wymienione własności—których łącznie jest pięćdziesiąt—konstytuują to, co zostało zadeklarowane jako istota pięciu ‘wielkich’ elementów będących budulcem rzeczywistości fizycznej.

Własnościami umysłu są: cierpliwość, rozumowanie i dysputa, pamięć, zapominanie i błędzenie, wyobraźnia, wytrwałość, skłonność do dobra, skłonność do zła, niepokój.

Własnościami rozumienia są: niszczenie zarówno dobrych, jak i złych myśli (pozbawiony snów sen), wytrwałość, koncentracja, decydowanie, upewnianie się co do wszystkiego, opieranie się na bezpośrednim dowodzie. Rozumienie ma łącznie sześćdziesiąt własności, gdyż łączy się do nich pięć ‘wielkich’ elementów, ich pięćdziesiąt własności i pięć własności rozumienia. Wszystkie te własności istnieją w stanie zjednoczenia z duszą. *Wed* stwierdzają, że te sześćdziesiąt własności łącznie z dziesięcioma własnościami umysłu—razem siedemdziesiąt istnień—nie są wieczne i zostały stworzone przez Niego, który jest ponad wszystkim, co ulega zniszczeniu”.

Bhiszma zakończył mówiąc: „O Judhiszthira, istnieje wiele teorii o początku świata, które są w sprzeczności z oświadczeniami *Wed*. Nie powinieneś jednak poświęcać im zbyt dużo uwagi. Żyjąc na tym świecie, skup całą uwagę na tym, co powiedziałem tobie o Najwyższym *Brahmanie* i zdobywszy moc, która płynie z poznania *Brahmana*, zdobądź spokój serca i umysłu”.

Napisane na podstawie fragmentów *Mahābharāta*,  
Santi Parva, Part 2, Sections CCL-CCLV  
(Mokshadharmā Parva).

## Opowieść 164

### O narodzinach Śmierci i jej sprawiedliwości

*Niezniszczalny Brahma był nieugięty i rzekł: „O Śmierci, czyni, co ci karzę i zabijaj ludzi. Zarządź jednak tak, że wykonując mój rozkaz nie ściągniesz na siebie ich gniewu. Te łzy, które płyną z twych oczu i które ciągle trzymasz w złożonych dłoniach nie pozwalając im upaść na ziemię, przybiorą formę straszliwych chorób i one będą niszczyć ludzi, gdy nadejdzie na to właściwy czas. A gdy czas wyznaczony na życie żywych istot dobiegnie końca, ześlesz na nie pragnienie i gniew. Traktując równo wszystkich bez wyjątku nie będziesz popełniać niegodziwości, lecz jedynie realizować to, co nieuchronne i słuszne. W ten sposób będziesz zbierać ogromne zasługi. Nastaw więc serce na swoje zadanie i aranżując odpowiednio pragnienie i gniew zacznij zabijać żywe istoty”.*

(Mahābhārata, Santi Parva, Part 2, Section CCLVIII)

Judhiszthira rzekł: „O Bhiszma, nie mogę przestać myśleć o naszej wojnie i o tych wszystkich Panach ziemi obdarzonych wielką mocą, którzy leżą teraz na polu bitewnym wśród tłumów poległych pozbawieni ruchu. Każdy z tych wielkich królów miał siłę tysiąca słoni i poległ w walce z równym sobie wojownikiem, bo któż inny mógłby któregoś z nich pokonać. I choć wszyscy wyposażeni byli w wielką odwagę, siłę, energię i mądrość, leżą teraz na gołej ziemi pozbawieni życia. O ludziach, w których nie ma już życia, mówi się, że są martwi, wszyscy ci królowie o potężnej mocy są więc martwi. Chciałbym posłuchać twych nauk na temat śmierci, bo mam w tej sprawie pewne wątpliwości. Skąd pochodzi ożywienie ciała i skąd bierze się śmierć? Kim jest ten, kto umiera—czy jest to ciało ‘grube’, ciało subtelne, czy też dusza? Skąd się wzięła śmierć? Dlaczego zabiera żywym istotom życie? Wytłumacz mi, proszę, to wszystko”.

Bhiszma rzekł: „O Judhiszthira, posłuchaj więc opowiadania o rozmowie między królem Anukampaką i mędrce Naradą, w której Narada opowiedział temu królowi o narodzinach Śmierci i wyjaśnił, dlaczego traktuje ona wszystkich równo, zabierając życie każdemu, złemu i dobremu, bogatemu i biednemu, mądrymu i głupiemu.

Ongiś, w odległych czasach, podczas *kritajugi* żył na ziemi król o imieniu Anukampaka, który podczas bitwy z wrogiem stracił całą armię i dostał się do niewoli. Jego syn o imieniu Hari, który siłą dorównywał Narajanie, jak i cała jego armia i wszyscy sprzymierzeńcy zginęli w walce. Król Anukampaka przygnębiony klęską odsunął się od spraw tego świata szukając spokoju w życiu pustelnicznym. Pewnego dnia, gdy włóczył się bez celu tu i tam, spotkał na swej drodze mędrca Naradę i opowiedział mu wszystko o śmierci syna i pokonaniu go przez wroga. Narada, którego bogactwem są umartwienia, wysłuchał słów króla i chcąc oczyścić go z żalu, opowiedział mu, co następuje.

Narada rzekł: 'O królu, posłuchaj opowieści o narodzinach Śmierci, którą ja sam usłyszałem niegdyś w bardzo odległych czasach.

Ongiś, gdy nadszedł moment stwarzania, dziadek wszechświata Brahma siłą swej energii stworzył ogromną ilość żywych istot. Mnożyły się one dalej i nikt nie umierał. Wkrótce na całej ziemi nie było miejsca, które nie byłoby przez nie zatłoczone. Wszystkie trzy światy dusiły się od ich nadmiaru. Brahma zaczął więc rozmyślać nad sposobem zniszczenia tej przerośniętej populacji, lecz nie mógł zdecydować, jakich użyć środków. Rozgniewał się z tego powodu i w rezultacie tego gniewu z jego ciała zaczął wydostawać się ogień spalając wszystkie cztery ćwiartki wszechświata. Pożar ogarnął niebo, ziemię, przestworza i cały wszechświat powodując, że wszystkie zamieszkujące go żywe istoty zostały owdądnięte przez niepokohamowaną, spalającą je siłę namiętności.

Śiwa w swej pomyślnej formie wypełniony współczuciem i myśląc o dobru wszechświata udał się do Brahmy, próbując go zadowolić i powstrzymać jego niszczący wszystko gniew.

Brahma rzekł: «O wielki bogu, jestem z ciebie zadowolony, zasługujesz więc na mój dar. Powiedz mi, jakie jest twoje życzenie. Uczynię to, o co mnie poprosisz».

Śiwa rzekł: «O Brahmo, przybyłam do ciebie mając na uwadze dobro stworzonego wszechświata. Cały wszechświat i zamieszkujące go istoty zostały przez ciebie stworzone. Nie niszc ich swym gniewem. Widok tych istot spalanych siłą twej energii budzi we mnie współczucie. Pohamuj swój gniew».

Brahma rzekł: «O Mahadewa, stworzone przeze mnie istoty nie budzą we mnie gniewu i wcale nie chcę, aby przestały istnieć. To niszczenie, które widzisz, jest potrzebne tylko po to, aby ulżyć ciężarowi, który nosi bogini Ziemia. To ona prosiła mnie o ich zniszczenie, bo pod wpływem ich ciężaru coraz bardziej zanurza

się w wodach. Gdy pod długich rozmyślaniach nie mogłem znaleźć odpowiednich środków, aby ulżyć Ziemi, opanował mnie gniew, którego skutki oglądasz».

Śiwa rzekł: «O Ty o prawym sercu, pohamuj swój gniew i okaż łaskę, nie pozwól, aby zniszczył wszystkie stworzone istoty. Konsumuje on zbiorniki wodne, wszystkie rodzaje traw i ziół, jak i wszystkie bycia nieruchome i ruchome. Wkrótce cały wszechświat będzie pustynią pozbawioną życia. Okaż swą łaskę, to jest dar, o który cię proszę. Gdy wszystkie żywe istoty ulegną spaleniu, nie pojawią się już ponownie. Niech twoja niszcząca energia zostanie przez ciebie zneutralizowana i pod wpływem współczucia dla stworzonych istnień znajdź jakiś sposób na to, aby wszystkie nie spłonęły. Nie pozwól im wszystkim zginąć razem z potomstwem! O władco władców we wszechświecie, nakazałeś mi zarządzać świadomością żywych istot. Wszystkie one wypłynęły z ciebie. Proszę cię, uśmierz swój gniew, żeby nie wyginęły bezpowrotnie i lepiej uczyni tak, że będą wielokrotnie umierać i powracać do życia»<sup>7</sup>.

Narada kontynuował: «O królu, Brahma, zdolny do kontroli swej mowy i umysłu, słysząc te słowa Śiwy stłumił gniewną energię w swym sercu. Ugasiwszy ten ogień, który niszczył cały wszechświat, sławny Brahma o nieograniczonej mocy, czczony przez wszystkich, zarządził, że żywe istoty będą się rodzić i umierać. I w tym samym momencie, gdy wycofał do wewnątrz i stłumił ogień swego gniewu, z otworów w jego ciele wypłynęła bogini o czarnych oczach i dłoniach, ozdobiona parą wspaniałych kolczyków i innymi niebiańskimi ornamentami, odziana w czerwone i czarne suknie. Wydostawszy się z ciała Brahmy stanęła u jego prawego boku. Brahma i Śiwa patrzyli na nią z zaciekawieniem. Następnie Brahma, który jest pierwotną przyczyną wszystkich światów, powitał ją i rzekł: «O Śmierci, wezwałem cię tutaj, gdy unosiłem się gniewem zdecydowany na zniszczenie żywych istot. Idź więc i pozbawiaj je życia. Niszcz je wszystkie bez wyjątku, bez względu na to, czy są mądre, czy głupie. Czyniąc tak na mocy mego rozkazu, będziesz zbierać zasługi».

Ozdobiona girlandą z lotosów Śmierć pragnąc działać na rzecz ludzkiego dobra zasmuciła się i zalała łzami, które zatrzymywała w złożonych pobożnie dłoniach, nie pozwalając im spadać na ziemię. Poddając kontroli swój smutek, ta dama o wielkich oczach stała przed Brahmą ze złożonymi dłońmi, chyląc się przed nim z pokorą jak pnącze. Rzekła: «O największy z mówców, jakże dama taka jak ja, która wypłynęła z ciebie, może wykonywać tak



straszliwe uczynki, które będą wzbudzać lęk w każdej żywej istocie? Boję się czynić cokolwiek, co jest niegodziwe. Wyznacz mi zadanie, które jest cnotliwe. Widzisz, jak jestem przerażona. Spójrz na mnie łaskawym okiem i okaż mi współczucie. Nie potrafię ucinąć nici życia żadnej żywej istoty—dzieci, osób w kwiecie wieku, czy starców—które nie uczyniły mi żadnej krzywdy. Kłaniam się tobie i błagam o okazanie mi łaski. Nie będę w stanie pozbawiać życia czyichś ukochanych synów, drogich przyjaciół, matek i ojców. Gdy umrą, ich bliscy i krewni będą mnie przeklinać. Myśl o tym mnie przeraża. Łzy tych, co ich oplakują, będą mnie palić przez całą wieczność. Czuję straszliwy lęk przed krewnymi tych, których będę zabijać i u ciebie szukam ratunku. Również grzesznicy pozbawieni przeze mnie życia będą mnie przeklinać, wpadając wprost do piekła. Obronń mnie, okaż mi swą łaskę, o to cię proszę, i pozwól mi poddać się surowej ascezie».

Brahma rzekł: «O Bezgrzeszna, stworzyłem cię z myślą o niszczeniu żywych istot. Nastaw więc na to swój umysł i wykonuj przydzielone ci zadanie, zamiast rozmyślać nad jego poprawnością. Tak być musi i inaczej być nie może. Idź więc i postępuj tak, jak ci rozkazałem».

Bogini zwana Śmiercią słysząc te słowa Brahmy nie powiedziała nic, lecz stała pokornie kierując ku niemu swój wzrok. Choć powtórzył swe słowa kilkakrotnie, stała dalej bez ruchu, jakby była pozbawiona życia. Na ten widok Brahma, ten Bóg bogów i Pan panów, zamilkł. Mocą swej woli poczuł się zadowolony i spoglądał na cały stworzony wszechświat z uśmiechem. I w momencie, gdy ten niezwykły i sławny Pan wszechświata stłumił swój gniew, Śmierć, która stała u jego boku, odeszła nie czyniąc jednak przyrzeczenia, że będzie wykonywać swoje zadanie i niszczyć żywe istoty.

Śmierć opuściła prawy bok Brahmy i pragnąc go zadowolić, aby móc czynić dobro na rzecz wszystkich żywych istot, udała się do świętego miejsca o nazwie Dhenuka i tam stojąc na jednej nodze praktykowała surowe umartwienia przez dziesięć miliardów lat. Potężny Brahma pozostał jednak niewzruszony i po upływie tego czasu rzekł do niej: «O Śmierci, realizuj mój rozkaz!» Bogini jednakże nie zważając na jego rozkaz kontynuowała swe umartwienia stojąc na jednej nodze przez następne dwadzieścia miliardów lat, i przez kolejne dziesięć tysięcy miliardów lat zbierała zasługi włócząc się po lesie i żyjąc jak jeleni. Następnie przez dwadzieścia tysięcy lat żywiła się jedynie powietrzem, i uczyniwszy przysięgę milczenia kolejne osiem tysięcy lat spędziła

zanurzona w wodzie. Po upływie tego czasu udała się nad rzekę Kauśiki, gdzie utrzymywała się przy życiu żywiąc się wodą i powietrzem. Następnie udała się nad brzegi Gangesu i stąd ruszyła w kierunku góry Meru, gdzie stała w doskonałym bezruchu jak kłoda drzewa. Stąd udała się na szczyt góry Himawat, gdzie bogowie prowadzili wielki rytuał ofiarny i gdzie stała na palcach przez sto miliardów lat pragnąc zadowolić dziadka wszechświata Brahmę i otrzymać od niego dar.

Stwórca i niszczyciel wszechświata Brahma, widząc ją tam, rzekł ponownie: «O Śmierci, dlaczego tak się umartwiasz? Realizuj zadanie, które tobie wyznaczyłem!» Śmierć odpowiedziała: «O Brahma, nie potrafię pozbawiać żywych istot życia, bo boję się straszliwie grzechu. Umartwiam się, pragnąc cię zadowolić i prosić cię o to, abyś uwolnił mnie od tego zadania».

Brahma jednakże nie chciał wycofać swego rozkazu i rzekł: «O Śmierci, nastaw serce na wykonywanie swego zadania. Ucinaj nić życia żywych istot. Obiecuję ci jednak, że czyniąc to, nie popełnisz grzechu! Uwierz mi, bo wypowiedziane przeze mnie słowa nie mogą być fałszem. Zamieszka w tobie wieczna sprawiedliwość i zarówno ja sam, jak i inni bogowie będziemy mieć zawsze na uwadze twoje dobro. Gwarantuję tobie ten dar moim słowem. Żywe istoty będą niszczone nie przez ciebie, lecz przez choroby i w ten sposób nie będą cię obwiniać o swoją śmierć. Będziesz równa *Brahmanowi* i w żywej istocie rodzaju męskiego będziesz również męskiego rodzaju, w żywej istocie rodzaju żeńskiego, będziesz żeńskiego rodzaju, a w eunuchu będziesz eunuchem».

Śmierć, słysząc te słowa i stojąc przed Brahmą ze złożonymi dłońmi, ponownie rzekła: «O Brahma, miej nade mną litość, nie potrafię wykonywać twego rozkazu».

Niezniszczalny Brahma był nieugięty i rzekł: «O Śmierci, czyń, co ci karzę i zabijaj ludzi. Zarządź jednak tak, że wykonując mój rozkaz nie ściągniesz na siebie ich gniewu. Te lzy, które płyną z twych oczu i które ciągle trzymasz w złożonych dłoniach, nie pozwalając im upaść na ziemię, przybiorą formę straszliwych chorób i one będą niszczyć ludzi, gdy nadejdzie na to właściwy czas. A gdy czas wyznaczony na życie żywych istot dobiegnie końca, zeslesz na nie pragnienie i gniew. Traktując równo wszystkich bez wyjątku, nie będziesz popełniać niegodziwości, lecz jedynie realizować to, co nieuchronne i słuszne. W ten sposób będziesz zbierać ogromne zasługi. Nastaw więc serce na swoje zadanie i aranżując odpowiednio pragnienie i gniew, zacznij zabić żywe istoty».

Słyszając te słowa Brahmy i bojąc się jego klątwy bogini zwana Śmiercią rzekła: «O Brahma, uczynię, co każesz». I od tego momentu, gdy nadchodziła ostatnia godzina żywych istot, Śmierć nasylała na nie pragnienie i gniew, i za ich pośrednictwem pozbawiała je ich życiowego oddechu. Wylewane przez nią łzy stały się chorobami niszczącymi ludzkie ciała.

Ten, kto zrozumiał, dlaczego żywe istoty umierają, nie powinien opłakiwać ich śmierci. Tak jak zmysły wszystkich żywych istot zanikają, gdy zapadają w głęboki, pozbawiony snów sen, tak one same po zniszczeniu ich ciał udają się do innego świata i stamtąd powracają ponownie na ziemię. Element zwany wiatrem, wyposażony w ogromną energię, moc i grzmot działa jako czynnik życia we wszystkich żywych istotach i gdy ciała ulegają zniszczeniu, wiatr opuszcza je. Z tego powodu wiatr jest nazywany Panem zmysłów i jest stawiany ponad inne elementy tworzące ciało «grube»’.

Narada zakończył swe opowiadanie mówiąc: ‘O królu, wszyscy bogowie bez wyjątku, gdy ich zasługi wyczerpią się, muszą narodzić się ponownie na ziemi w formie jakiejś śmiertelnej istoty. Podobnie, wszystkie śmiertelne istoty, jeżeli zgromadzą wystarczającą ilość zasług, mogą nabyć po śmierci status bogów. Nie opłakuj więc śmierci swego syna. Twój syn zdobył niebo i jest tam szczęśliwy. Śmierć została stworzona przez Niego, który sam się stwarza i dlatego zabiera żywym istotom życie, gdy ich czas na ziemi dobiega końca. Wylane przez nią łzy stały się chorobami, które niszczą wszystko to, co żyje’”.

Napisane na podstawie fragmentów *Mahābharāta*,  
Santi Parva, Part 2, Sections CCLVI-CCLVIII  
(Mokshadharma Parva).

*Opowieść 165*  
*O wątpliwościach Judhiszthiry,*  
*co do tego, czym się kierować,*  
*aby nie zejść ze ścieżki prawości*

1. O czterech podstawowych źródłach wiedzy o prawości; 2. O działaniu jako ostoi prawości; 3. O prawdomówności; 4. O zakazie kradzieży; 5. O dobroczynności i „złotej regule”: nie czynj drugiemu, co tobie niemiłe; 6. O realizowaniu celów przy pomocy akceptowanych i pokojowych środków; 7. O roli wewnętrznego światła w rozróżnianiu dobra od zła; 8. O trudnościach w rozpoznawaniu prawości poprzez studiowanie pism; 9. O złudzeniach co do uniwersalności wiedzy o prawości, którym ulegają nawet mędrcy; 10. O trudnościach w rozpoznawaniu prawdziwych *sadhu*, którzy dostarczają standardów prawego działania; 11. O niemożności przypisania bezwzględnej prawości jakiemuś określönemu biegowi działania.

*Judhiszthira rzekł: „O Bhiszma, powiedziales, że prawość, czy też obowiazek (dharma) wymaga wielu subtelnych rozważań ... i że wskazówki co do prawości są zawarte w Wedach. Wydaje mi się jednak, że to jakieś istniejące we mnie wewnętrzne światło pozwala mi w konkluzji rozróżnić dobro od zła, a nie wyłącznie studiowanie pism”.*

(Mahābharāta, Santi Parva, Part 2, Section CCLX)

### 1. O czterech podstawowych źródłach wiedzy o prawości

Judhiszthira rzekł: „O Bhiszma, zamieszkujący ziemię ludzie mają wątpliwości co do istoty prawości. Czym jest to, co jest nazywane prawością? Skąd się prawość bierze? Wytlumacz mi to wszystko. Czy prawość służy temu, czy tamtemu światu, czy też może zarówno temu, jak i tamtemu?”

Bhiszma rzekł: „O Judhiszthira, istnieją trzy wyznaczniki prawości: *smriti* (pisma zawierające skodyfikowane prawo zwyczajowe), *Wedy (śruti)* oraz postępowanie tego, kto jest nazywany dobrym (*sadhu, siszta*) i uzyskał najwyższy poziom w swym rozwoju duchowym. Mędrcy zadeklarowali ponadto, że cel działania jest czwartym wyznacznikiem prawości. Poprzez odniesienie do tych czterech wyznaczników dana jednostka może odróżnić Prawo od Nieprawości.

Starożytni *riszi* określili, które działania są prawe i podzielili je na wyższe i niższe w zależności od zasług, które przynoszą. Zasady prawości zostały skodyfikowane w formie *smriti* z myślą o funkcjonowaniu przedsięwzięć tego świata.

Owoce prawości jest szczęście zarówno na tym, jak i na tamtym świecie. Grzeszna osoba niezdolna do zbierania zasług subtelny drogami zabrudza się grzechem. Niektórzy twierdzą, że grzesznicy nigdy nie zdołają się oczyścić z grzechów.

Cel działania decyduje o jego prawości. W sytuacji kryzysu i katastrofy osoba mówiąca nieprawdę zbiera niekiedy zasługi równe tym, które płyną z prawdomówności i łamiąc Prawo w swym działaniu nabywa zasługi takie same jak te, które płyną z wykonania prawnego działania w normalnej sytuacji.

## **2. O działaniu jako ostoi prawości**

Bhiszma kontynuował: „O Judhiszthira, działanie jest ostoją prawości. Poznasz, czym jest prawość z pomocą działania, w naturze człowieka leży bowiem to, że sam nie widzi i nie przyznaje się do swych błędów, lecz widzi i ogłasza błędy innych. Na przykład złodziej kradnąc cudzą własność uważa, że to, co ukradł, zużywa w rzekomo cnotliwych działaniach. W czasach anarchii czerpie wielką przyjemność z przywłaszczania sobie cudzej własności, lecz gdy sam padnie ofiarą kradzieży, żąda bezzwłocznie, aby król ukarał przestępcę i nawet wówczas, gdy jego oburzenie z powodu kradzieży jego własności osiąga szczyt, ciągle w skrytości zazdrości bogactwa innym, którzy zadowolają się tym, co mają. Bez lęku i nawet cienia wątpliwości w umyśle żąda od króla kary dla tego, kto naruszył jego prawo własności, choć w głębi serca sam nie czuje się splamiony przez swoje niegodziwe czyny.

## **3. O prawdomówności**

Mówienie prawdy jest chwalebne. Nie istnieje nic, co stałoby wyżej od prawdomówności. Prawda jest fundamentem wszystkiego, na niej wszystko bazuje. Nawet barbarzyńcy i grzesznicy od niej zależą i przysięgając sobie lojalność likwidują podstawy do wewnętrznego konfliktu jednocząc się w wykonaniu swych grzesznych przedsięwzięć. Gdyby zachowywali się w stosunku do siebie fałszywie, z całą pewnością ulegliby zniszczeniu”.

## **4. O zakazie kradzieży**

Bhiszma kontynuował: „O Judhiszthira, nie wolno zabierać tego, co należy do innych. Jest to odwieczny obowiązek. Ludzie silni uważają, że został on narzucony przez słabych, jednakże, gdy

ich los się odwraca, nakaz ten zyskuje ich aprobatę. Bogactwo i potęga nie gwarantują szczęścia, nie nastawiaj więc serca na niegodziwe czyny takie jak kradzież. Ten, kto tak czyni, nie musi bać się ludzi nieuczciwych, złodziei, czy nawet króla, bowiem ten, kto nie wyrządził nikomu żadnej krzywdy, żyje bez lęku z czystym sercem. Złodziej boi się każdego, tak jak wygoniony z lasu jelen, który znalazł się w samym centrum ludzkiego osiedla, myśli bowiem, że wszyscy ludzie są równie grzeszni jak on, podczas gdy osoba o czystym sercu jest zawsze pogodna i nie czuje lęku przed niczym. Taki człowiek nigdy nie znajduje w innych odbicia swych grzechów.

### **5. O dobroczynności i „złotej regule”: nie czyn drugiemu, co tobie niemiłe**

Ludzie angażujący się w działania na rzecz dobra wszystkich żywych istot twierdzą, że praktykowanie dobroczynności jest innym ważnym obowiązkiem. Ci, którzy są bogaci, myślą, że ten obowiązek został ustanowiony przez biedaków. Kiedy jednak ich los się odwróci i stracą swe majątki, sami zaczynają wychwalać dobroczynność. Ci, którzy są bardzo bogaci, nie muszą być szczęśliwi.

Człowiek wiedząc, jak bolesne może być coś dla niego samego, gdy spotyka go ze strony innych, nigdy nie powinien czynić innym tego, co jest dla niego niemiłe. Cóż może powiedzieć mężczyzna, który sam uwiódł czyjąś żonę, innemu mężczyźnie, gdy uwodzi jego żonę? Czyż jest zdolny do wybaczenia takiego czynu? I jakże ktoś, kto sam oddycha, może myśleć o pozbawieniu oddechu kogoś innego? To, czego ktoś pragnie dla siebie samego, powinien życzyć również innym.

Nadwyżka bogactwa, którą ktoś posiada, powinna zostać użyta na zaspokojenie potrzeb ubogich. Stwórca zarządził powiększanie bogactwa poprzez handel czy lichwę, mając to właśnie na uwadze. Nie należy innym zazdrościć bogactwa dla samego bogactwa, lecz dlatego, że może zostać użyte w celach dobroczynnych. Należy samotnie iść tą drogą postępując tak, jakby się miało nadzieję na spotkanie z bogami. W czasach, gdy bogactwo rośnie, chwalebne jest realizowanie obowiązku ofiary”.

## **6. O realizowaniu celów przy pomocy akceptowanych i pokojowych środków**

Bhiszma zakończył mówiąc: „O Judhiszthira, mędrcy twierdzą, że prawością jest realizowanie celów przy pomocy akceptowanych i pokojowych środków. Jest to kryterium rozróżniania między prawością i niegodziwością, którego nigdy nie należy tracić z pola widzenia. W odległych czasach Stwórca zarządził przestrzeganie Prawa stwierdzając, że od tego zależy utrzymanie istnienia tego świata. Pamiętaj więc o tym, aby nigdy nie nastawiać swego rozumienia na działanie, które jest złe. Postępowanie tych, którzy są nazywani dobrymi, które jest godne najwyższej pochwały, bierze pod uwagę wiele ograniczeń i opiera się na licznych subtelnym analizach i rozróżnieniach”.

## **7. O roli wewnętrznego światła w rozróżnianiu dobra od zła**

Judhiszthira rzekł: „O Bhiszma, powiedziałaś, że prawość, czy też obowiązek (*dharma*) wymaga wielu subtelnym rozważań, na co wskazuje postępowanie tych, którzy są nazywani dobrymi (*sadhu*), oraz powstrzymywania się od licznych działań i że wskazówki co do prawości są zawarte w *Wedach*. Wydaje mi się jednak, że to jakieś istniejące we mnie wewnętrzne światło pozwala mi w konkluzji rozróżnić dobro od zła, a nie wyłącznie studiowanie pism. Odpowiedziałeś już na wiele nurtujących mnie pytań, odpowiedz, proszę, jeszcze na to jedno, które nie wynika z czystego pragnienia sporu”.

## **8. O trudnościach w rozpoznawaniu prawości poprzez studiowanie pism**

Judhiszthira kontynuował: „O Bhiszma, wszystkie wcielone istoty rodzą się, żyją i umierają mocą swojej natury, o prawości i jej przeciwieństwie nie można więc wnioskować wyłącznie na podstawie studiowania pism. Obowiązki osób zamożnych są jednego rodzaju, a obowiązki tych, na których spadło nieszczęście, są innego rodzaju. Jakże określić te specyficzne obowiązki, właściwe dla różnych sytuacji, wyłącznie poprzez studiowanie pism, których sformułowania są ogólne? Ponadto, niekiedy nisko urodzona osoba (jak na przykład szudra) wykonując działanie uchodzące za prawe (jak na przykład słuchanie świętych mantr) popełnia grzech, kiedy indziej z kolei osoba mądra i nieprzeciętna (jak na przykład Agastja) zbiera zasługi wykonując czyn

uchodzący za grzeszny (jak na przykład rzucenie klątwy na mieszkańców Lasu Dandaka).

Nawet słowa wielkich mędrców zdają się potwierdzać to, o czym mówię, bo przecież głoszą, że rozporządzenia *Wed* gubią się cyklicznie w kolejnych eonach wraz ze starzeniem się Czasu i co więcej, pewne grupy obowiązków mogą ulec zniszczeniu na zawsze, gdy mocą decyzji jakiegoś potężnego władcy przestają obowiązywać. Obowiązki podczas *kritajugi* są jednego rodzaju, a podczas *tretajugi*, *dwaparajugi* i *kalijugi* są innego rodzaju. Jak się zdaje, obowiązki sformułowane dla poszczególnych eonów nie są więc takie same, gdyż zostają dostosowane do obniżającej się jakości ludzi w kolejnych eonach. Skoro więc deklaracje zawarte w *Wedach* nie odnoszą się do wszystkich ludzi, bez względu na to w jakim żyją eonie, przeto stwierdzenie, że są one bezwzględnie prawdziwe, jest jedynie potoczną figurą mowy służącą zadowoleniu mas.

*Smriti* (spisane prawo zwyczajowe), których zasięg jest bardzo szeroki, mają swe źródło w *śrutu* (świętych pismach *sensu stricte*, czyli *Wedach*). Skoro *Wedy* są autorytetem we wszystkim, przeto autorytet ten powinien być przeniesiony na *smriti*, które się na nich opierają. Skoro jednak *śrutu* i *smriti* sobie zaprzeczają, jak rozpoznać, które stwierdzenia są miarodajne?

Tak jak niewielkie stawy, z których krowy piją wodę lub płytkie rowy nawadniające pola szybko wysychają, tak wieczne praktyki wdrażane przez *smriti* zostają zapomniane, aż w końcu podczas *kalijugi* zanikają zupełnie”.

### **9. O złudzeniach co do uniwersalności wiedzy o prawości, którym ulegają nawet mędrcy**

Judhiszthira kontynuował: „O Bhiszma, bez względu na to, czy wiemy o tym, czy też nie, i czy potrafimy to stwierdzić, czy nie, bieg obowiązku jest subtelniejszy od ostrza brzytwy i w swej nieprzejrzystości przerasta góry. Najwięksi mędrcy ulegają złudzeniom co do uniwersalności określonej wiedzy o prawości. I tak na przykład, prawość rytualnego składania ofiar i religijnych aktów, które prowadzą do nieba pojawiła się najpierw przed oczami mędrców przybierając kształt romantycznych budowli z mgły widocznych na odległym horyzoncie, lecz gdy zbadali ją bliżej, zniknęła i stała się niewidzialna. Mędrcy zrozumieli, że prawość oparta na rytuale ofiarnym i religijnym działaniu jest jak widoczne niekiedy na niebie miasto gandharwów (*gandharwa-nagara*), które ukazują się na krótko i znika. Owoce, które przynosi ten rodzaj



prawości, czyli szczęście w niebiańskich regionach, są krótkotrwałe i po wyczerpaniu się zasług redukują się do nicości”.

### **10. O trudnościach w rozpoznawaniu prawdziwych *sadhu*, którzy dostarczają standardu prawnego działania**

Judhiszthira kontynuował: „O Bhiszma, powiedziałeś ponadto, że tym, co ustanawia standard prawości, jest postępowanie tych, którzy są dobrzy, lecz dobrych wyróżnia się na podstawie ich działań. Definicja ma więc za swoją podstawę to, czego dotyczy pytanie i domaga się odpowiedzi, bo inaczej nie wiadomo, czym jest ‘postępowanie dobrych’.

Ponadto, jeśli chodzi o tych, którzy są nazywani dobrymi, to na postawie zachowania trudno ich niekiedy rozróżnić od hipokrytów, którzy pozorują jedynie dobre zachowanie będąc faktycznie pod wpływem pragnienia, nacisków ze strony innych, czy też innych złych motywów. Trudno niekiedy zaprzeczyć prawości działań podejmowanych faktycznie przez osoby będące pod wpływem niegodziwych namiętności. Co więcej, głupcy twierdzą, że wśród tych, którzy są nazywani dobrymi, prawość jest pustym dźwiękiem. W ten sposób ośmieszają te osoby, uważając je za ludzi pozbawionych rozsądku.

### **11. O niemożności przypisania bezwzględnej prawości jakiemuś określönemu biegowi działania**

Wiele wielkich ludzi z kolei, jak na przykład bramin Drona, przestaje wykonywać obowiązki swej kasty i oddaje się obowiązkowi właściwym dla królów, zyskując tym sławę. Nie istnieje więc takie postępowanie, które wszyscy ludzie uważają za uniwersalne dobrodzieństwo. Pewien rodzaj postępowania pozwala jednemu na zgromadzenie ogromnych zasług, podczas gdy innemu ten sam sposób postępowania uniemożliwia zdobycie zasług, a na jeszcze innego, który postępuje w ten sposób dla własnej przyjemności, nie ma żadnego wpływu.

To samo postępowanie, które jednemu przynosi zasługi, innemu przeszkadza w ich zdobyciu. Z tego jasno widać, że poszczególne biegi działania zmieniają zarówno swój charakter, jak i cel. Wydaje się więc, że tylko to, co starożytni mędracy nazywali prawością, pozostaje prawością po dziś dzień, i w ten sposób te biegi postępowania, rozróżnienia i ograniczenia rządzące tym światem, które oni ustanowili, stały się wieczne. Prawość, cnota czy obowiązek nie bazują więc ani na *śruti* i *smriti*, ani na

braniu pod uwagę szczęścia lub nieszczęścia, które rzekomo przynoszą. Standardy prawości są arbitralne, gdyż prawością jest nazywane to, co zostało tak określone w starożytnych czasach<sup>9</sup>.

Napisane na podstawie fragmentów *Mahābharāta*,  
Santi Parva, Part 2, Sections CCLIX-CCLX  
(Mokshadharna Parva).

*Opowieść 166*

*O nieranieniu (ahimsa) jako najwyższej  
i uniwersalnej ścieżce prawości*

1. O rozmowie kupca Tuladhary z braminem Džadźali o najwyższej i uniwersalnej ścieżce prawości; 2. O tym, jak Džadźali popada w pychę ulegając złudzeniu, że swoją ascezą zdobył cnotę prawości; 3. O tym, jak Džadźali udaje się do Tuladhary, aby dowiedzieć się dzięki jakiemu postępowaniu przewyższył go prawością; 4. O trybie życia bazującym na nieranieniu, prowadzącym do uwolnienia się od lęku i Wyzwolenia; 5. O nieranieniu jako najwyższym obowiązku i istnieniu różnych grzesznych praktyk z nim sprzecznych; 6. O konieczności opierania swych działań na oczyszczonym rozumieniu, a nie na biernym powtarzaniu tego, co czynią inni; 7. O zależności skutku ofiary od stanu umysłu ofiarnika; 8. O centralnym znaczeniu wiary w zachowaniu religijnym.

*Tuladhara zakończył mówiąc: „O Džadźali, nie ma wyższego obowiązku od powstrzymywania się od ranienia innych żywych istot. Ten, kto nie budzi w nikim lęku, sam nie będzie odczuwał lęku przed nikim ... Na tym świecie uprawiane są różne grzeszne i przeraźliwe praktyki. Ty sam je uprawiasz, bo wszyscy ludzie czynią tak od najdawniejszych czasów, a nie dlatego że dyktuje je oczyszczone rozumienie. Nie jest to dobre. Osoba powinna realizować to, co uważa za swój obowiązek, kierując się rozumieniem, a nie imitując na ślepo praktyki uprawiane na tym świecie”.*

*(Mahābharāta, Santi Parva, Part 2, Section CCLXII)*

**1. O rozmowie kupca Tuladhary z braminem Džadźali o  
najwyższej i uniwersalnej ścieżce prawości**

Bhiszma rzekł: „O Judhiszthira, rozmawialiśmy o tym, czym jest prawość (*dharma*) i czym należy się kierować, aby nie zejść ze ścieżki prawości. W trakcie rozmowy wyraziłeś wątpliwość co do tego, czy istnieje jakiś uniwersalny sposób postępowania, który byłby dobrodziejstwem dla każdego bez względu na kastę, w której się urodził, uniwersalna i najwyższa ścieżka prawości będąca drogą prowadzącą do najwyższego szczęścia zarówno na tym, jak i tamtym świecie. W kontekście tych wątpliwości pozwól mi zacytować starożytną opowieść o rozmowie bramina Džadźali z kupcem Tuladhara, w której Tuladhara nauczał bramina o tej najwyższej i uniwersalnej ścieżce prawości realizowanej przez

tych, którzy zdołali osiągnąć najwyższe zrozumienie i właściwe nastawienie umysłu”.

## **2. O tym, jak Dżadźali popada w pychę ulegając złudzeniu, że swoją ascezą zdobył cnotę prawości**

Bhiszma kontynuował: „O Judhiszthira, bramin Dżadźali wiódł samotne życie w dżungli praktykując najsurowszą ascezę. Każdego ranka i wieczora wykonywał ablucje, pielęgnował swe wewnętrzne ognie (praktykował *tapas*) i studiował *Wedy*. Realizując obowiązki wyznaczone dla żyjącego w dżungli pustelnika, zdawał się płonąć jak ogień i choć żył samotnie w lesie przez dłuższy czas, nie myślał o sobie jako o kimś, kto swym działaniem nabył jakieś specjalne zalety. W porze deszczowej spał pod gołym niebem, jesienią zanurzał się w wodzie, latem wystawiał się na słońce i wiatr. Zwykł sypiać na gołej ziemi lub na cierniowych łożach. Jego nieczesane i stargane włosy zalewane deszczem splątały się, gromadząc w sobie liście i inne nieczystości. Pewnego dnia, gdy ten wielki asceta żywiąc się jedynie powietrzem stał od dłuższego czasu z nieporuszoną sercem nie ruszając się nawet na odległość cala, para ptaszków Kulinga zbudowała w jego włosach gniazdo. Wielki riszi wypełniony współczuciem stał bez ruchu znosząc cierpliwie to, jak ta para ptaszków wplatając w jego włosy żdźbła trawy budowała dla siebie gniazdo. I gdy tak stał dalej nieruchomy jak kłoda, ptaszki żyły bezpiecznie i szczęśliwie w gnieździe zbudowanym w jego włosach.

W ten sposób minęło lato i nadeszła jesień. Ptaszki, będąc w zgodzie ze swoją naturą i nakazem Stwórcy, złożyły ufnie w gnieździe na jego głowie jajka. Realizujący surowe przysięgi Dżadźali o wielkiej energii wiedząc o tym, stał dalej bez ruchu. Nastawiony na zbieranie zasług nawet nie pomyślał o takim działaniu, które mogłoby je zranić. Ptaszki, czując się bezpiecznie i szczęśliwie, żyły więc dalej na jego głowie, każdego dnia wylatując i wracając do swego gniazda. Gdy nadszedł na to właściwy czas, z jajek wykluły się małe i gdy rosły, przebywając w swym gnieździe, wielki riszi o prawej duszy zanurzony w jogicznych medytacjach stał dalej bez ruchu ochraniając je. Tymczasem młode ptaszki rosły i rozwijały skrzydła. Dżadźali wiedział o tym i gdy i zobaczył je ze skrzydłami, jego serce wypełniło się radością. Ptaszki rodzice patrzyli na rozwój swych małych z równą przyjemnością, żyjąc razem z nimi bezpiecznie i szczęśliwie w swym gnieździe. Dżadźali widział, jak wyposażone w skrzydła młode ptaszki opuszczały gniazdo każdego wieczora i uczyły się latać nad jego

głową pod czujnym okiem rodziców, nie oddalając się zbyt daleko. Stał więc dalej bez ruchu w tym samym miejscu. Czasami widział, jak opuszczały gniazdo bez opieki rodziców i same wracały, stał więc dalej bez ruchu. Czas płynął i młode ptaszki opuszczały gniazdo na coraz dłużej. Czasem wylatywały rano i wracały wieczorem, czasami nie było ich pięć dni i wracały dopiero szóstego. W końcu gdy nabrały sił i stały się dorosłe, wyleciały z gniazda i nie wróciły nawet po wielu dniach, a potem po miesiącu. Gdy już wcale nie powróciły, Dżadźali ruszył w dalszą wędrowną, opuszczając to miejsce.

Dżadźali zadziwiony tym wydarzeniem pomyślał, że dzięki swej ascezie osiągnął doskonałość i do jego serca zaczęła wkradać się pycha. Ten wielki asceta widząc, jak ptaki wzrastające na jego głowie odlatują, zaczął dobrze o sobie myśleć, czując radość. Po wykapaniu się w strumieniu, właniu libacji do świętego ognia i oddaniu czci wschodzącemu słońcu zaczął klepać się po pachach i rzekł głośno w kierunku przestworzy: ‘Swą ascezą zebrałem wielkie zasługi i stałem się osobą w najwyższym stopniu prawą, osiągając najwyższy poziom prawości (*dharmy*)!’ W odpowiedzi z przestworzy dał się słyszeć beczący głos: ‘O Dżadźali, chwaliśz sam siebie, lecz faktycznie swoją prawością nie dorównujesz Tuladharze, który żyje w Waranasi. Zdobył on wielką mądrość, lecz nawet jemu nie wypada mówić o sobie z podobnym samozachwytem’. Słowa te rozgniewały ascetę i pragnąc spotkania z Tuladharą rozpoczął wędrowną w kierunku Waranasi, śpiąc tam, gdzie zastała go noc.

### **3. O tym, jak Dżadźali udaje się do Tuladhary, aby dowiedzieć się dzięki jakiemu postępowaniu przewyższył go prawością**

Po upływie dłuższego czasu, bramin Dżadźali dotarł do Waranasi, gdzie zobaczył kupca Tuladharę zajętego sprzedażą różnych artykułów, takich jak przyprawy i lekarstwa. Tuladhara na widok ascety zbliżającego się do jego sklepu wstał, oddając mu część należną gościowi. Tuladhara rzekł: ‘O braminie, wiem, że przybyłeś aż tutaj, aby mnie odnaleźć. Posłuchaj moich słów. Przebywając na nizinach nad brzegiem morza, choć poddawałeś się surowym umartwieniom, nie miałeś świadomości, że zebrałeś jakieś zasługi. W końcu, gdy zdobyłeś ascetyczny sukces, na twój głowę urodziło się ptasie potomstwo. Troszczyłeś się o te młode istoty stojąc bez ruchu i nie ruszając się z miejsca i dopiero wówczas, gdy młode ptaszki rozwinęły skrzydła i opuszczając gniazdo na twój głowę latały tu i tam w poszukiwaniu jedzenia, w

konsekwencji udzielania tym ptaszkom pomocy w ich rozwoju zaczęłaś odczuwać impuls pychy sądząc, że swym czynem zebrałaś wielkie zasługi. Wówczas też usłyszałaś dochodzący z nieba głos wspominający o mnie. Słowa te wzbudziły twój gniew i przybyłaś aż tutaj, aby się ze mną spotkać. Powiedz mi, co mogę dla ciebie uczynić?’

Džadźali rzekł: ‘O synu kupca, choć należysz do kasty waiśjów i zajmujesz się sprzedawaniem różnego rodzaju soków i pachnidła, jak i kory oraz liści, ziół, ich owoców i korzonków, zdobyłaś pewność lub stabilność rozumienia. Powiedz mi, skąd u ciebie ta wiedza? Wytlumacz mi to ze wszystkimi szczegółami’.

#### **4. O trybie życia bazującym na nieranieniu, prowadzącym do uwolnienia się od lęku i Wyzwolenia**

Tuladhara rzekł: ‘O Džadźali, postępuję zgodnie z moralnością, która jest wieczna, i którą poznałem łącznie z jej wszystkimi tajemnicami. Jest to starożytna moralność znana wszystkim, która bazuje na uniwersalnej życzliwości i jest korzystna dla wszystkich żywych istot. Ten tryb życia, którego podstawą jest nieranienie jakiegokolwiek żywej istoty lub w przypadku, gdy jest to niemożliwe, co najmniej minimalizowanie wyrządzonej szkody, jest najwyższą moralnością. Żyję w zgodzie z tym trybem. Mój dom został zbudowany rękami innych ludzi z drewna i trawy. Towary, które sprzedaje, za wyjątkiem win, kupuję od innych i sprzedaje po uczciwej cenie bez oszustwa.

To, czym jest prawość lub moralność, zna naprawdę ten, kto jest zawsze przyjacielem dla wszystkich żywych istot i zawsze w myśli, mowie i uczynku bierze pod uwagę ich dobro. Nigdy nikomu się nie narzucam, z nikim się nie spieram i do nikogo nie żywię awersji. Nigdy niczego nie pożądam. Patrząc takim samym okiem na wszystkie przedmioty i na wszystkie żywe istoty. Zauważ, takie są moje śluby! Z szacunku do wszystkich żywych istot szale mojej wagi są doskonale wyrównane. Działań innych ani nie wychwalam, ani nie ganię, patrząc na całą tę istniejącą w świecie różnorodność jak na różnorodność ciał niebieskich obserwowanych na niebie. Patrząc na wszystko tak samo, nie widzę różnicy między grudką ziemi, kamieniem i grudką złota i tak jak niewidomy, głuchy, czy pozbawiony rozumu godzi się z utratą zmysłów, tak ja za ich przykładem godzę się z utratą przyjemności, której się wyrzekam. Tak jak osoby dotknięte przez zgrzybiałość, chorobę, osłabione lub wycieńczone tracą ochotę na przyjemności, tak ja nie czuję pociągu do bogactwa, przyjemności, czy uciechy’.

Tuladhara kontynuował: ‘O Dżadżali, o osobie, która sama nie boi się nikogo, w nikim nie budzi lęku i głęboko w swym sercu nie pragnie niczego i do niczego nie żywi awersji, mówi się, że dotarła do *Brahmana*. Podobnie o tym, kto w myśli, mowie i uczynku nigdy nie grzeszy przeciw żadnej żywej istocie, mówi się, że dotarł do *Brahmana*. Osiąga on stan najwyższej błogości, w którym nie istnieje ani przeszłość, ani przyszłość, Prawo czy Nieprawość, w którym nie ma lęku, podczas gdy ten, kto będąc przykry w mowie i agresywny w temperamentie rani innych, nigdy nie uwolni się od lęku.

Ja sam żyję w zgodzie z opisaną przeze mnie moralnością uniwersalnej życzliwości prowadząc rodzinny tryb życia zalecany w pismach. Niektórzy głupcy dostrzegając w działaniu tych, którzy uchodzą za mędrców pewne błędy, tracą wiarę i całkowicie zarzucają te mające wieczną wartość praktyki zalecane w *Wedach*. Jednakże ten, kto potrafi kontrolować swe zmysły i zdobył siłę umysłu, widząc błędy koryguje je i zdobywa Wyzwolenie, krocząc dalej ścieżką *Wed*. Ten mądry człowiek, który kontrolując swe zmysły z sercem wolnym od pragnienia ranienia innych idzie tą drogą, którą podążają wielcy mędrce, z całą pewnością rozwinię w sobie cnotę prawości i zdobędzie Wyzwolenie, które jest jej owocem.

Związki na tym świecie są wynikiem przypadku, a nie przeznaczenia. Tak jak płynące po rzece dwa kawałki drewna unoszone przez nurt raz zbliżają się do siebie, raz oddalają, tak i krewni na tym świecie łączą się i rozdzielają. Ten, kto nie budzi lęku w żadnej żywej istocie, sam nikogo się nie boi, podczas gdy ten, kogo wszyscy boją się jak wilka, sam jest pełen lęku, jak zwierzęta wodne zmuszone do wyskakiwania na ląd z lęku przed rykiem ognia-śmierci o imieniu Wadawa. Stąd wyłoniła się uniwersalna praktyka nieranienia. Należy ją realizować przy pomocy wszystkich dostępnych środków. Dążyć do niej powinni też ci, którzy mają zwolenników i bogactwo, gdyż prowadzi ona niewątpliwie do pomyślności i nieba, a oni sami z racji swych możliwości rozproszenia lęku innych są uważani przez mędrców za tych, co mogą tu zrobić najwięcej.

Ci, którzy szukają zwykłego ziemskiego szczęścia, idą ścieżką nieranienia szukając sławy, lecz ci, którzy są mądrzy, idą tą drogą, aby dotrzeć do *Brahmana*. Poprzez realizowanie obowiązku nieranienia można zdobyć te same owoce, co przez uprawianie umartwień, dobroczynność, prawdomówność, czy też oddawanie czci mądrości. Osoba, która zapewnia wszystkim żywym istotom

nieranianie, zbiera zasługi równe tym, które przynoszą wszystkie ofiary i w końcu jako nagrodę zdobywa wolność od wszelkiego lęku’.

### **5. O nieranianiu jako najwyższym obowiązku i istnieniu różnych grzesznych praktyk z nim sprzecznych**

Tuladhara kontynuował: ‘O Dżadźali, nie ma wyższego obowiązku od nieraniania innych żywych istot. Ten, kto nie budzi w nikim lęku, sam nie będzie odczuwał lęku przed nikim, podczas gdy ten, kogo wszyscy się boją, jak ukrytego w sypialni jadowitego węża, nigdy nie zdoła zebrać żadnych zasług ani na tym, ani na tamtym świecie. Sami bogowie nie potrafią odnaleźć śladu pozostawionego przez taką osobę, która przekroczyła wszystkie stany istnienia, łącząc się z *Brahmanem* i stając się duszą wszystkich żywych istot.

Zagwarantowanie nieraniania wszystkim żywym istotom jest największym z darów, przynoszącym najwyższe szczęście. Wierz mi, bo mówię prawdę. Osoba, która angażuje się w działania, zdobywa pomyślność, lecz po wyczerpaniu zasług cierpi niedolę. Mędrzec widząc, że zasługi zbierane poprzez działanie wyczerpują się, nie wychwala działań.

Nie ma takiego obowiązku, u podłoża którego nie leżałoby w jakimś sensie dążenie do szczęścia. Prawo samo w sobie jest jednakże bardzo subtelne. Obowiązki przedstawione w *Wedach* zdają się być ze sobą niekiedy sprzeczne, bo mają na uwadze zarówno zdobywanie nieba, jak i docieranie do *Brahmana*. W temacie obowiązków jest wiele sekretów i tajemnic. Temat ten jest tak subtelny, że trudno go zrozumieć w całości. Niektórzy świadomi tego, próbują zrozumieć Prawo poprzez obserwację działania tych, którzy są nazywani dobrymi.

Na tym świecie praktykuje się wiele działań, które bazują na błędnym rozumieniu i są grzeszne. Ludzie jedzą mięso innych żywych istot, które najpierw zabijają. Czyż sami nie zasługują na to, aby ich zjeść? I co z tymi, którzy kastrują byki, zakładają na nie uprzęż i karzą im nosić ciężary? Ludzie czynią też z innych niewolników i bijąc ich lub krępując na różne sposoby, zmuszają do pracy przez dzień i noc, choć są przecież świadomi bólu, który powoduje bicie i zakuwanie w łańcuchy. Czyż w każdej żywej istocie wyposażonej w pięć zmysłów nie zamieszkują wszyscy bogowie: Surja, Księżyc, bóg wiatru, Brahma, Prana, Kratu i Jama? Niektórzy ludzie utrzymują się przy życiu z handlu żywymi zwierzętami! Skoro nie mają odrazy do życia w tak grzeszny



sposób, jakie skrupuły powstrzymają ich przed sprzedażą padliny? Czyż kozioł nie jest bogiem ognia Agnim, owca Waruną, koń Surją, ziemia *Puruszą* (Wiratem), a krowa Somą? Człowiek, który nimi handluje, nigdy nie zdobędzie nieba, grzech nie zabrudzi jedynie tych, którzy sprzedają olej, *ghritę*, miód, czy lekarstwa.

Istnieje wiele zwierząt, które wzrastają w spokoju i komforcie w miejscach wolnych od komarów i innych kąsających owadów. Ludzie, choć wiedzą doskonale, jak ich matki je kochają, prześladowają je na różne sposoby i prowadzą je na bagniste tereny, które zamieszkują chmary komarów. Wiele zwierząt pociągowych jest zmuszanych do noszenia ogromnych ciężarów. Inne z kolei marnieją w rezultacie traktowania ich w sposób nie uświęcony przez pisma. Ranienie zwierząt w ten sposób nie różni się od zabijania płodu.

Ludzie uważają też rolnictwo za bezgrzeszny zawód, jednak faktycznie niesie ono ze sobą okrucieństwo. Pług swym żelaznym ostrzem rani ziemię i żywe istoty mieszkające w ziemi i spójrz na te woły zaprzęzione do pługa!

Święte pisma zakazują zabijania bydła. Ci, którzy zabijają woła lub krowę nawet w celach ofiarnych, popełniają wielki grzech. Dowodzi tego choćby potępienie przez riszich żyjącego w dawnych czasach króla Nahuszy, który zabił krowę i wołu, chcąc w ten sposób oddać im honory. Kontrolujący swe zmysły bramini widząc jego czyn nie byli z tego zadowoleni i rzekli: «O Nahusza, nie możemy asystować w twoim rytuale i lać libacji do ognia. Zabiłeś krowę, która według świętych pism jest jak czyjaś matka, zabiłeś również wołu, który zgodnie z deklaracją świętych pism jest jak sam Pradžapati. Choć nie miałeś złych intencji, popełniłeś czyny, które są grzeszne, nad czym bezgranicznie bolejemy». Wiedząc dzięki mocy swej ascezy, że Nahusza nie popełnił tego grzechu świadomie i chcąc oczyścić go z grzechu, który był równy grzechowi zabicia płodu, postąpili zgodnie z wskazówkami pism i podzielili jego grzech na sto jeden części, przemieniając je w choroby grasujące wśród żywych istot. W ten sposób riszi o wielkich duszach zrzucili ten grzech na wszystkie żywe istoty’.

## **6. O konieczności opierania swych działań na oczyszczonym rozumieniu, a nie na biernym powtarzaniu tego, co czynią inni**

Tuladhara zakończył mówiąc: ‘O Dżadzali, jak próbowałem tobie ukazać, na tym świecie uprawiane są różne grzeszne i przeraźliwe praktyki. Ty sam je uprawiasz, bo wszyscy ludzie czynią tak od najdawniejszych czasów, a nie dlatego że dyktuje je

oczyszczone rozumienie. Nie jest to dobre. Osoba powinna realizować to, co uważa za swój obowiązek, kierując się rozumieniem, a nie imitując na ślepo praktyki uprawiane na tym świecie. Należy uwolnić się od złych wpływów tego świata, szukając Prawdy. Ja sam pozostaję obojętny zarówno wobec tych, którzy mnie chwala, jak i tych, którzy mnie ranią, ich pochwały i nagany traktuję tak samo. Nie przywiązuję się do niczego, nikogo ani nie lubię, ani lubię. Mędrcy aprobują taki sposób postępowania, uważając go za zgodny z Prawem lub religią. Nawet święci żebracy podążają za tym sposobem postępowania. Człowiek prawy realizuje zawsze swój obowiązek z oczami o ulepszonej wizji’.

Dżadźali rzekł: ‘O Tuladhara, droga obowiązku, którą głosisz, zamyka żywym istotom drogę do nieba i odbiera im środki utrzymywania się przy życiu. Rolnictwo dostarcza żywności i ty sam, aby żyć, potrzebujesz jedzenia. Zwierzęta i plody rolne pozwalają istotom ludzkim na kontynuowanie życia. Zwierzęta i jedzenie są podstawą ofiary. Twoja doktryna ma posmak ateizmu. Ten świat przestanie istnieć, gdy konieczne stanie się zarzucenie środków, które służą utrzymywaniu się przy życiu’.

Tuladhara rzekł: ‘O braminie, nie jestem ateistą i nie potępiam ofiary. Człowiek jednakże rzadko naprawdę rozumie ofiarę. Biję pokłon przed ofiarą zarządzoną dla braminów i przed tymi, którzy znają tę ofiarę. Bramini jednakże zamiast realizować ofiarę zarządzoną dla nich, wykonują ofiarę zarządzoną dla wojowników. Joga jest jedynym rodzajem ofiary zarządzanej dla braminów, podczas gdy wszystkie te rytuały ofiarne, w których zadaje się rany zwierzętom i roślinom, są rytuałami wyznaczonymi dla wojowników.

Zaiste, różne tak zwane osoby wiary, zawistne o bogactwo innych i nie rozumiejące prawdziwego znaczenia deklaracji *śruti*, proklamują rzekomo na ich podstawie różne rzeczy faktycznie fałszywe i mające jedynie pozory prawdy. To oni wprowadzili szereg rytuałów ofiarnych ogłaszając, co powinno w nich być ofiarowane i które z nich są bardziej chwalebne. W konsekwencji pojawiła się kradzież i wiele innych grzesznych działań, bowiem takie rytuały ofiarne wymagają zgromadzenia ogromnych bogactw i są drogą do zdobywania sławy. Bogów zadowolają jednak tylko te dary, które zostały nabyte przy pomocy prawych środków. W świętych pismach jest wiele stwierdzeń wskazujących na to, że bogów można czcić poprzez czynienie ślubów, wlewanie libacji do ognia, recytowanie lub nucenie *Wed* i z pomocą ziół i roślin.

Grzeszna osoba ze swych religijnych działań zbierze grzeszne owoce. Z zawistnych osób rodzą się zawistne dzieci, podczas gdy z tych, którzy są nasyceni, rodzą się dzieci wolne od żądz. Z ofiarnika lub kapłana, który prowadzi ofiarę dla jej owocu, rodzą się dzieci splamione w taki sam sposób, podczas gdy dzieci tych, którzy prowadzą ofiarę z poczucia obowiązku, a nie dla jej owocu, rodzą się dzieci czyste.

Libacja wlewana do ognia ofiarnego wznosi się do słońca, a ze słońca wypływa deszcz, z deszczu rodzi się jedzenie, a z jedzenia żywe istoty. W starożytnych czasach ludzie szczerze oddani ofiarom otrzymywali w zamian spełnienie swych życzeń. Ziemia rodziła plony bez orania jej, a z błogosławieństw wypowiedzianych przez rishich rodziły się zioła i rośliny. Starożytny człowiek nigdy nie czynił ofiary dla jej owoców i nie uważał siebie za określonego z góry odbiorcę tych owoców.

Ci, którzy wykonują ofiarę wąpiąc i bez odpowiedniej wiary, rodzą się ponownie na ziemi jako osoby nieuczciwe, podstępne, zachłanne i żądne bogactwa. Ten, kto bazując na fałszywym rozumieniu uważa wszystkie święte pisma za przesiąknięte złem, grzesząc w ten sposób, z całą pewnością uda się do regionu dla grzeszników. Jego dusza jest grzeszna i pozbawiony mądrości nigdy nie zdoła uwolnić się z koła ponownych narodzin. Prawdziwym braminem jest ten, kto uważa nakazy świętych pism za obowiązujące i dokładnie je realizuje czując lęk przez ich niewypełnieniem, kto wierzy, że *Brahman* jest wszystkim, co istnieje, i kto nigdy nie uważa siebie za tego, kto działa. Taka osoba wykonuje ofiarę z poczucia obowiązku, a nie dla jej owocu. W jej przypadku religijne działania mają najwyższą skuteczność, nawet wówczas, gdy rytuał nie zostaje zakończony lub gdy zakończenie jest uniemożliwione przez nieczyste zwierzęta, podczas gdy w przypadku osoby skłanianej do działania przez pragnienie owocu, niewykonanie rytuału do końca wymaga pokuty.

Ci, którzy szukają realizacji najwyższego celu życia, którym jest Wyzwolenie, nie szukają ziemskiego bogactwa, nie myślą o zabezpieczeniu się na przyszłość, są wolni od zawiści i praktykują ofiarę wewnątrz swej jaźni w formie uczciwości i samo-kontroli. Ci, którzy poznali różnicę między ciałem i duszą, są oddani jodze i medytują, skupiając całą swą uwagę na świętej sylabie OM (metoda medytacji zwana *pranawa*) i zawsze przynoszą zadowolenie innym. Święta sylaba OM, która jest duszą wszystkich bogów, mieszka w tych, którzy znają *Brahmana* i gdy taki człowiek je i jest zadowolony, wszystkie bóstwa i cały wszechświat jest zadowolony

i nasycony. Jest on jak Kryszna, który ongiś połykając odrobinę owsianki nasycił nią tysiące uczniów Durwasy, syna Atriego. Tak jak ten, kto nasycił się smakami wszelkiego rodzaju, nie odczuwa już pragnienia jakiegoś określonego smaku, tak ten, kto nasycił się wiedzą, zdobywa wieczne zadowolenie, które staje się dla niego źródłem niewyczerpanego szczęścia. Te mądre osoby, które są ostoją prawości i które czerpią radość z prawości, zdobywają pewną i wolną od wszelkich wątpliwości wiedzę o tym, co jest do zrobienia i czego nie należy robić. Ten, kto zdobył taką mądrość, zawsze uważa, że wszystkie przedmioty we wszechświecie wypływają z Najwyższej Jaźni, czyli zarówno w sobie, jak i we wszystkich innych przedmiotach widzi *Brahmana*.

Ci, którzy wypełnieni wiarą szukają wiedzy, starając się dotrzeć na drugi brzeg oceanu życia, docierają do najwyższego regionu, który jest wysoce błogosławiony i zamieszkiwany przez osoby prawe, z którego już się nie wraca na ziemię. W regionie tym nie ma smutku, ani żadnego rodzaju niepokoju i bólu. Tacy ludzie nie zazdroszczą innym nieba, nie czczą bogów przy pomocy kosztownych rytuałów ofiarnych. Kroczą ścieżką jogi i wykonują ofiary bez zadawania ran jakiegokolwiek żywej istocie, mając za swe dary ofiarne jedynie drzewa, zioła, owoce i korzonki. Te święte osoby, choć wykonały już wszystkie wyznaczone dla nich działania, ciągle wykonują ofiary wewnątrz swej jaźni, kierując się wolą czynienia dobra na rzecz wszystkich żywych istot. Żądni bogactwa i zawistni kapłani nigdy nie asystują w ofiarach tych materialnie biednych, lecz duchowo odrodzonych ludzi. Z tego powodu zachłanni kapłani asystują jedynie w ofiarach tych niefortunnych osób, które będąc pod wpływem błędu nie szukają Wyzwolenia, lecz co najwyżej nieba. Ja sam uważam za naprawdę dobrych i prawych tych, którzy przez wykonanie swoich obowiązków chcą przybliżyć niebo innym. Świadomy tych dwóch rodzajów postępowania—właściwego dla tych naprawdę dobrych, którzy realizują swój obowiązek nie dla własnej korzyści, lecz dla dobra innych, oraz dla tych, którzy będąc pod wpływem błędu podejmują działania dla ich owocu—wybieram drogę tych, którzy są naprawdę dobrzy, i ponieważ jestem tylko kupcem, a nie braminem i nie asystuję przy ofierze, podążam ich ścieżką poprzez powstrzymanie się od ranienia jakiegokolwiek żywej istoty na tym świecie. Traktuję wszystkich z takim samym współczuciem’.

### 7. O zależności skutku ofiary od stanu umysłu ofiarnika

Tuladhara kontynuował: ‘O Dżadżali, wielu największych braminów, którzy zdobyli wiedzę, asystuje w rytuałach ofiarnych, które w zależności od ich skutku można podzielić na dwa rodzaje: takie, które prowadzą do Wyzwolenia i uwolnienia się od konieczności ponownych narodzin, oraz takie, które prowadzą do niebiańskich regionów ekstazy, skąd po wyczerpaniu zasług powraca się na ziemię. Ci, którzy wykonują rytuały ofiarne, podążają ścieżką wydeptaną przez bogów, którzy uczynili to po raz pierwszy. Jedna klasa ofiarników, która składa ofiary z myślą o owocu, swym religijnym działaniem zdobywa niebo, lecz musi powrócić na ziemię. Drugą klasę ofiarników tworzą ci, którzy są naprawdę mądrzy i czynią ofiary z poczucia obowiązku, a nie pod wpływem pragnienia owocu i po zdobyciu najwyższych regionów nie powracają już na ziemię. Choć więc obydwie klasy ofiarników podążają ścieżką bogów, różnią się ostatecznym wynikiem. W konsekwencji tego pomyślnego skutku, który towarzyszy celom sformułowanym w umyśle takich mądrych ludzi, woły dobrowolnie i chętnie ciągną pług pomagając w uprawie ziemi i dają się zaprząć do ciągnięcia wozów, a z wymion krów płynie mleko nawet bez dotknięcia ludzkiej ręki. Tacy ludzie tworząc słupki ofiarne i inne niezbędne potrzebne do ofiary mocą swej jogi, realizują wiele różnych rodzajów ofiar zakończonych licznymi darami. Mając czystą duszę nie popełniają grzechu nawet zabijając w ofierze krowę, gdyż ich dusza jest ponad wpływami działania, jednakże osoby o nieczystych duszach nie powinny składać w ofierze zwierząt, lecz jedynie zioła i rośliny’.

Tuladhara zakończył mówiąc: ‘O braminię, mówiąc o dwóch klasach ofiarników wychwalałem wyrzeczenie, a nie działanie pod wpływem pragnienia owocu, wiedząc jak wielkie przynosi zasługi. Bogowie nazywają prawdziwym braminem tego, kto wyrzekł się pragnienia owocu, nie zabiega o ziemskie działania, nie kłania się przed nikim, nikogo nie wychwala i choć jest wyposażony w siłę, nie działa. Pomyśl, jak skończy ten, kto nie recytuje *Wed*, nie wykonuje poprawnie ofiar, nie obdarowuje zasługujących na dary braminów i podąża za dowolnym zajęciem folgując pragnieniu, podczas gdy ten, kto idzie drogą wyrzeczenia, dotrze do *Brahmana*’.

Dżadżali rzekł: ‘O synu kupca, nigdy przedtem nie słyszałem o tych tajemnych doktrynach ascetów, którzy wykonują jedynie mentalne ofiary. Doktryny te są bardzo trudne do zrozumienia i dlatego cię o nie pytam. Starożytni mędrcy nie podążali za tymi

doktrynami jogi i dlatego mędrcy, którzy na nich się powołują, nie ogłosili ich do powszechnej akceptacji. Skoro, jak twierdzisz, jedynie ludzie o ogłupionym (okrutnym) umyśle nie są w stanie zrealizować ofiar na glebie duszy, przeto dzięki jakiemu działaniu mogą zdobyć szczęście? Powiedz mi, o ty o wielkiej mądrości. Głęboko ufam twym słowom’.

Tuladhara rzekł: ‘O braminie, czasami ofiary nie są faktycznie ofiarami z powodu stanu umysłu (tj. braku wiary) tych, co je wykonują. Tacy ludzie nie są godni wykonywania żadnych ofiar—zewnętrznych, czy mentalnych. Jeśli zaś chodzi o tych, którzy mają wiarę, to jedna krowa może służyć we wszystkich ofiarach. Słodkie i kwaśne mleko, oczyszczone masło, woda obmywająca włosy z końca jej ogona i jej rogi, jak i kurz z jej racic są wystarczającym źródłem tego, co jest potrzebne do ofiarnej libacji. W wykonaniu ofiar w wychwalanym przeze mnie trybie—tj. ofiarowania płynów bez ranienia zwierząt—ofiarnik, który zgodnie z nakazami *Wed* dedykując ofiarę bóstwom powinien mieć żonę, lecz jej nie ma, może uczynić swą ślubną żoną swą wiarę. Wykonując taką ofiarę z oddaniem, dotrze do *Brahmana*. Ofiarę ze zwierząt, która jest nieczysta, należy zastąpić darem z miseczki ryżu. Czyż konieczne są też pielgrzymki do świętych miejsc? Wszystkie rzeki są przecież tak święte jak Saraswati, święte są też wszystkie góry. Takim świętym miejscem (*tirtha*) jest także dusza, do której możesz dotrzeć bez błędzenia po ziemi. Ten, kto idzie ścieżką obowiązku w sposób, o którym mówię, tj. unikając ranienia żywych istot i gromadząc zasługi na miarę swych możliwości, zdoła zdobyć błogosławione regiony zarówno na tym, jak i na tamtym świecie’.

## 8. O centralnym znaczeniu wiary w działaniu religijnym

Tuladhara rzekł: ‘O Dżadźali, rozstrzygnij sam, czy ścieżkę prawości, o której mówiłem, wybiera ten, kto jest dobry, czy też grzesznik? Zrozumiesz wtedy właściwie, gdzie leży Prawda.

Spójrz, jak wiele ptaków krąży po niebie. Wśród nich są te, które wychowały się na twojej głowie, jak i jastrzębie i wiele innych gatunków. Popatrz, jak składają skrzydła i wyciągają nogi przygotowując się do powrotu do gniazd. Przywołaj je. Te ptaki, o które troszczyłeś się z uczuciem, pokazują ci swą miłość, widząc w tobie ojca. Niewątpliwie jesteś ich ojcem, przywołaj więc je’”.

Bhiszma kontynuował: „O Judhiszthira, ptaki przywoływane przez bramina Dżadźali odpowiedziały przyjaźnie pod dyktando tej religii, którą jest nieranienie jakiegokolwiek żywej istoty. Każde

działanie wykonane bez zadawania ran innym służy temu, kto je wykonuje zarówno na tym, jak i na tamtym świecie. Natomiast te działania, które wymagają ranieniem innych, podkopują wiarę, a gdy wiara ulega zniszczeniu, zniszczeniu ulega jej niszczyciel.

Ofiara tych, którzy osiągnęli odpowiedni stan umysłu, dla których nie ma różnicy między nabytkiem i utratą, którzy mają wiarę, samo-kontrolę, spokojny umysł i wykonują ofiarę z poczucia obowiązku, rodzi najwyższy owoc. Wiara odnosząca się do *Brahmana* jest córką jasności i dobroci (*sattvika*). Ochrania i obdarowuje dobrym urodzeniem. Wiara (tj. niepodlegające kwestii przekonanie, całkowite oddanie) przewyższa zasługi zrodzone z samego recytowania *Wed* i medytacji. Religijne działanie skażone przez defekt mowy (na przykład niepoprawne wypowiedanie mantr) lub umysłu (jak brak koncentracji, pośpiech) oczyszcza wiara, lecz mowa i umysł nie uratują działania, które jest zanieczyszczone przez brak wiary.

Mędrcy, którzy znają przeszłe wydarzenia, cytują w tym kontekście, co następuje. Ongiś bogowie po szczegółowej analizie uznali, że jedzenie ofiarowane przez osobę, która jest zewnętrznie czysta (tj. na ciele i w działaniach), lecz nie posiada wiary i tej, która jest zewnętrznie nieczysta, lecz ma wiarę, jest takiej samej wartości. Podobnie, taką samą wartość ma jedzenie ofiarowane przez skąpca, który zna *Wedy* i hojnego lichwiarza. Najwyższy Pan wszystkich żywych istot, Brahma, powiedział im jednak, że błędą i że jedzenie ofiarowane przez tego, kto posiada wiarę, ma wyższą wartość. Dar jedzenia osoby hojnej jest szczery i sankcjonowany przez wiarę, lecz ofiarowany przez osobę skąpą, której brakuje wiary, jest bez wartości. Dlatego też jedzenie ofiarowane przez hojnego lichwiarza jest do zaakceptowania, podczas gdy dar od skąpca jest nie do przyjęcia, nawet jeżeli poznał *Wedy*.

Na całym świecie tylko jedna osoba, tj. ta, której brak wiary, nie zasługuje na to, aby ofiarować jedzenie bogom. Bogowie nie akceptują jedzenia tylko od tego typu osoby. Tak twierdzą mędrcy, którzy poznali wszystkie sekrety obowiązku. Brak wiary jest wielkim grzechem, a sama wiara jest tym, co oczyszcza z grzechów. Tak jak wąż uwalnia się od starej skóry, tak człowiek wiary uwalnia się od swych grzechów. Religia wyrzeczenia, której towarzyszy wiara, stoi najwyżej wśród wszystkiego, co jest święte. Ten, kto po oczyszczeniu się ze wszystkich wad działania oddaje się wierze, oczyszcza się duchowo. Czego więcej potrzeba takiej osobie oddanej umartwieniom, dobremu działaniu i wytrwałości?

Oddaj się więc doskonaleniu swej wiary. Każdy człowiek ma wiarę. Istnieją jednak jej trzy odmiany w zależności od tego, czy jest pod wpływem jasności-dobra (*sattwa*), namiętności (*radžas*), czy też ciemności (*tamas*) i określenie jakiej osoby jako prawej lub grzesznej zależy od rodzaju wiary, którą posiada. To, o czym mówiłem, ustaliły osoby, które są pod wpływem jasności i dobra (*sattwa*) i rozumieją prawdziwą doniosłość moralności. Poprzez własne badania dowiadujemy się o tym wszystkim od mędrca Dharmadarśany. Uciekaj się więc do wiary, gdyż w ten sposób zdobędziesz to, co najwyższe. Ten, kto ma wiarę w deklaracje *śruti* i działa w zgodzie z tym, co one głoszą, wierząc, że służą jego dobru, jest z całą pewnością prawą duszą. Ten, kto pod wpływem wiary trzyma się własnej ścieżki, z całą pewnością jest osobą przerastającą inne”.

Bhiszma zakończył swe opowiadanie mówiąc: „O Judhiszthira, taka jest ścieżka obowiązku, którą kupiec Tuladhara wychwalał w rozmowie z braminem Dżadźali. Jest ona w zgodzie z rozumem i jest zawsze realizowana przez tych, którzy są mądrzy i dobrzy. Kupiec Tuladhara i bramin Dżadźali o wielkiej mądrości mocą swej jogi dotarli do najwyższych niebios, gdzie przebywali ciesząc się błogością. Tuladhara w czasie swego życia wygłosił wiele równie mądrych nauk o ogromnym znaczeniu. W pełni zrozumiał religię nieraniania i jej wieczne obowiązki zostały przez niego ogłoszone. Odrodzony duchowo Dżadźali z kolei po wysłuchaniu słów mądrego kupca oddał się praktykowaniu jogi i szukaniu spokoju”.

Napisane na podstawie fragmentów *Mahābharāta*,  
Santi Parva, Part 2, Sections CCLXI-CCLXIV  
(Mokshadharmā Parva).



*Opowieść 167*

*O postępowaniu w sytuacji, gdy okrutny akt  
jest zarówno nakazany, jak i zakazany*

1. O mowie króla Wiczakhy potępiającej zabijanie zwierząt ofiarnych; 2. O tym, jak Czirakarın dzięki skłonności do namysłu nad moralną oceną działania uniknął śmiertelnego grzechu; 3. O możliwości kierowania się zasadą nieranienia w praktyce rządzenia królestwem i wymierzania sprawiedliwości.

*Judhiszthira rzekł: „O Bhiszma, ty jesteś największym z nauczycieli. Wytłumacz mi, proszę, co powinna uczynić prawa osoba, gdy staje wobec konieczności wykonania działania, które zarówno trudno wykonać, jak i nie wykonać, bo z jednej strony zostało jej nakazane przez kogoś, kto stoi od niej wyżej i komu powinna być posłuszna, a z drugiej strony jest aktem okrutnym raniącym inną osobę. Jak może osądzić to, czy powinna być posłuszna takiemu nakazowi, czy też odmówić jego wykonania? Czy powinna zastanawiać się nad tym długo opóźniając działanie, czy też raczej przystąpić szybko do wykonania działania?”*

(Mahābharāta, Santi Parva, Part 2, Section CCLXVI)

**1. O mowie króla Wiczakhy potępiającej zabijanie zwierząt ofiarnych**

Bhiszma rzekł: „O Judhiszthira, powtórzyłem tobie rozmowę między kupcem Tuladhara i braminem Džadźali. Tuladhara, choć był jedynie kupcem, w opinii niebian krocząc ścieżką nieranienia przewyższył swą prawością praktykującego surowe umartwienia bramina Džadźali. Tuladhara wyjaśnił temu braminowi, który popadł w pychę z tego powodu, że pozwolił ptaszkom Kulinga zbudować gniazdo w swoich włosach unikając ranienia ich, że ten, kto jest naprawdę prawy, widzi w nieranieniu najwyższą zasadę kierującą jego postępowaniem i realizując ją nie popada z tego powodu w pychę. Religia nieranienia jest uniwersalną i najwyższą ścieżką prawości i stąd ten, kto kroczy tą ścieżką, charakteryzuje się najwyższą prawością”.

Bhiszma kontynuował: „O Judhiszthira, w kontekście tematu, który właśnie omawiamy, cytuje się również słowa recytowane ongiś przez króla Wiczakhy, który współczuł wszystkim żywym istotom i nie mógł znieść widoku zwierząt domowych zabijanych

w rytuałach ofiarnych. Król ten widząc pewnego dnia pokaleczone ciało byka, słysząc bolesne muczenie ofiarnej krowy i obserwując okrutnych braminów, którzy asystowali w ceremonii ofiarnej, rzekł: 'Niech wszystkie krowy na świecie cieszą się pomyślnością!'

Po wypowiedzeniu błogosławieństwa pod adresem tych bezbronnych zwierząt kontynuował: 'O bramini, zabijanie zwierząt domowych w rytuałach ofiarnych wychwalają tylko ci, którzy przekraczają nakreślone w pismach granice, jak i ci, którzy są pozbawieni inteligencji, ateści i sceptycy, oraz ci, którzy poprzez rytuały ofiarne i religię pragną zdobyć sławę. Sam Manu o prawej duszy aprobował jedynie te działania religijne, które zakładają nieranienie żywych istot. Ludzie zabijają w ofierze zwierzęta tylko z żądzy owocu. W związku z tym ten, kto poznał święte pisma, kierując się zasadą nieranienia, powinien szukać prawdziwej ścieżki obowiązku, która jest niezwykle subtelną.

Nieranienie żywych istot jest najwyższym ze wszystkich obowiązków. Porzucicie więc lepiej domowy tryb życia i rozpocznijcie wyrzeczony tryb życia, żyjąc w sąsiedztwie ludzkich osiedli, praktykując surowe przysięgi i nie pragnąc owocu wedyjskich działań. Tylko osoby małoduszne są motywowane przez pragnienie owocu.

Zwykli ludzie pełni czci dla rytuałów ofiarnych, drzew i słupków ofiarnych jedzą jedynie mięso zwierząt, które zostały zabite podczas ofiary, uważając inne za nieczyste. Jednakże nawet taka praktyka nie jest godna pochwały. To nikczemnicy wprowadzili do rytuałów wino, ryby, miód, mięso, alkohol, przetwory ryżu i nasion sezamowych i używanie ich w rytuałach ofiarnych nie jest zalecane przez *Wedy*. Pragnienie ich wynika z pychy, błędu w ocenie i zachłanności. Ci, którzy są prawdziwymi braminami, są świadomi obecności Wisznu w każdej ofierze. Zostało stwierdzone, że należy oddawać mu cześć ofiarując słodkie mleko. Liście i kwiaty z drzew wymienianych w *Wedach*, dobre i czyste uczynki osób o czystym sercu i czystej naturze, jak i tych, którzy są znani ze swej wiedzy i świętości, są również akceptowane przez tego Najwyższego Boga''.

Judhiszthira rzekł: „O Bhiszma, nauczasz mnie etyki nieranienia, ciało jednak musi cały czas walczyć z niebezpieczeństwem i bronić się przed nieszczęściem. Jakże więc człowiek zdoła utrzymać swe ciało i zebrać zasługi bez ranienia? Sam fakt egzystencji implikuje ranienie”.

Bhiszma rzekł: „O Judhiszthira, człowiek powinien być zdolny do działania i zbierania zasług w taki sposób, żeby nie niszczyć ciała i nie powodować cierpienia”.

## **2. O tym, jak Czirakarın dzięki skłonności do namysłu nad moralną oceną działania uniknął śmiertelnego grzechu**

Judhiszthira rzekł: „O Bhiszma, ty jesteś największym z nauczycieli. Wyłumacz mi, proszę, co powinna uczynić prawa osoba, gdy staje wobec konieczności wykonania działania, które zarówno trudno wykonać, jak i nie wykonać, bo z jednej strony zostało jej nakazane przez kogoś, kto stoi od niej wyżej i komu powinna być posłuszna, a z drugiej strony jest aktem okrutnym raniącym inną osobę. Jak może osądzić to, czy powinna być posłuszna takiemu nakazowi, czy też odmówić jego wykonania? Czy powinna zastanawiać się nad tym długo opóźniając działanie, czy też raczej przystąpić szybko do wykonania działania?”

Bhiszma rzekł: „O Judhiszthira, w odpowiedzi na to pytanie posłuchaj starożytnej opowieści o mędrцу Czirakarınie, który urodził się jako potomek Angirasa i był synem bramına Gautamy. Z opowieści tej wynika jasno, że człowiek, który długo się zastanawia przed podjęciem działania, jest podwójnie błogosławiony, wyróżnia się wielką inteligencją i nie grzeszy działaniem.

Czirakarın żył na ziemi w odległych czasach i był wielkim mędrcem. Rozmyślając zawsze długo nad każdym planowanym działaniem, wykonywał wszystko to, co powinien. Został nazwany Czirakarın (działający powoli) właśnie dlatego, że długo rozmyślał nad każdą sprawą, pozostawał długo obudzony, ale również długo spał i długo przygotowywał się do wykonania działań. Przyłgnęła do niego nawet etykieta osoby leniwej i ludzie pozbawieni inteligencji i szerszej wizji uważali go za głupca.

Pewnego dnia jego ojciec Gautama, będąc świadkiem grzechu cudzołóstwa popełnionego przez jego żonę uwiedzioną podstępnie przez Indrę, który przybrał jego postać, w wielkim gniewie pomijając pozostałych synów rzekł do Czirakarına: ‘O synu, zabij tę kobietę!’ Wypowiedziawszy te słowa pod wpływem impulsu i bez namysłu, mędrzec Gautama, ten pierwszy wśród osób oddanych jodze i wielce błogosławiony asceta, opuścił swój dom i udał się do dżungli, aby kontynuować religijne praktyki.

Czirakarın, pogodziwszy się z tym po dłuższym czasie, rzekł do siebie: ‘Niech tak się stanie’. Nie przystąpił jednak natychmiast do wykonania rozkazu ojca i ulegając swej naturze i nawykowi

działania dopiero po namyśle, zaczął rozmyślać nad rozkazem ojca i nad tym, czy wykonanie go jest faktycznie tym, co powinien uczynić. Myślał: ‘Co mam uczynić, aby wykonać rozkaz ojca i równocześnie nie zabijać matki? Jak mam uniknąć utonięcia w grzechu jak niegodziwiec będąc w sytuacji, w której dwa przeciwstawne obowiązki ciągną mnie w przeciwnych kierunkach? Posłuszeństwo rozkazowi ojca jest najwyższą zasługą, lecz ochranianie matki jest również niezaprzeczalnym obowiązkiem. Jestem synem, a status syna niesie z sobą podległość. Jak mam uniknąć grzechu? Któż potrafi być szczęśliwy po zabiciu kobiety, szczególnie matki i któż zdoła zdobyć pomyślność i sławę po zlekceważeniu rozkazu ojca? Wypełnianie rozkazu ojca jest niewątpliwie obowiązkiem, lecz tak samo ochrona matki. Jak mam zaplanować swoje działania, aby uwolnić się od tych obowiązków?’

Ojciec umieszcza siebie w łonie matki i rodzi się jako syn, aby kontynuować swe praktyki, działanie, imię i ród. Zostałem poczęty zarówno jako syn mego ojca, jak i matki. Znając mój początek, jakże mam nie mieć wiedzy o moim związku z nimi? Słowa wypowiedane przez ojca podczas inicjującego rytuału zaraz po urodzeniu—«O synu, bądź twardy jak diament i ostry jak miecz dla wszystkich moich wrogów»—są dostatecznym dowodem na ustanowienie należnej mu czci, a wypowiedane podczas uzupełniającego rytuału po powrocie syna z domu nauczyciela—«O synu, jesteś moją własną jaźnią»—są potwierdzeniem oddanej mu faktycznie czci.

W konsekwencji poczęcia syna i dawania mu instrukcji ojciec jest dla syna pierwszym wśród jego przełożonych godnym najwyższej czci. Zostało stwierdzone w *Wedach*, że syn powinien traktować słowa ojca jak najwyższy nakaz. Syn dla ojca jest jedynie źródłem radości, lecz dla syna ojciec jest wszystkim. Ojciec obdarowuje go ciałem i wszystkim innym, co posiada. Stąd rozkazy ojca powinny być wykonywane bez poddawania ich w wątpliwość. Posłuszeństwo rozkazom ojca oczyszcza z grzechów. Ojciec jest tym, kto dostarcza żywności, naucza *Wed* i innej wiedzy dotyczącej świata. Jeszcze przed narodzinami syna ojciec wykonuje takie rytuały jak *garbhadhana* (wykonywany wówczas, gdy kobieta osiąga dojrzałość płciową) i *simantonajana* (wykonywany w czwartym, szóstym i ósmym miesiącu ciąży). Ojciec jest Prawem i niebem, a posłuszeństwo jego rozkazom jest najwyższym umartwieniem. Gdy ojciec jest zadowolony, bogowie są zadowoleni. Słowa radości wypowiedane przez ojca są dla syna błogosławieństwem i oczyszczają go z grzechów. Kwiat opada z

łodygi, owoc spada z drzewa, lecz ojciec pod wpływem rodzicielskiego uczucia nigdy nie opuszcza syna w nieszczęściu.

Czirakarın myślał dalej: 'Takie są moje rozmyślania w odniesieniu do czci należnej ojcu. Dla syna ojciec nie jest zwykłą osobą. Teraz muszę przemyśleć to, jakie są moje zobowiązania wobec matki.

Tak jak dwa kawałki drewna są przyczyną ukazania się ognia, tak matka jest główną przyczyną połączenia pięciu «wielkich» elementów w istotę ludzką i moich narodzin. Matka w relacji do ciał wszystkich mężczyzn jest jak te dwa kawałki drewna w relacji do ognia.

Matka jest uniwersalnym lekarstwem na wszystkie rodzaje nieszczęść. Jej istnienie dostarcza synowi ochrony, a jej brak pozbawia go ochrony. Gdy syn, którego opuściła pomyślność, wchodzi do domu mówiąc: «O matko», nie musi już dłużej rozpaczać. Nie padnie też ofiarą zgrzybiałości. Syn, który ma matkę, nawet gdy sam ma synów i wnuków i nawet, gdy ma już sto lat, jest dla matki jak dwuletnie dziecko. Zdolny, czy niezdolny, słaby, czy silny, jest zawsze ochraniały przez matkę. Tak zostało rozporządzone, że nikt inny nie jest dla syna obrońcą równym matce. Gdy syn straci matkę, starzeje się, pogrąża w smutku i cały świat wydaje mu się pusty, na całym świecie nie ma bowiem schronienia równego matce. Matka jest najwyższym obrońcą i azylem, i nie ma nikogo, kto byłby mu równy drogi jak matka. Nosząc syna w swym łonie i rodząc go, matka jest jego *Dhatri* (najwyższą boginią zwaną Ziemią lub Parwati), będąc główną przyczyną jego narodzin jest jego *Dżanani* (tą, z której się narodził), wykarmiając go swym mlekiem i troszcząc się o jego rozwój jest jego *Ambą* (karmicielką) oraz *Susru* (tą, która służy dziecku), a rodząc syna o wielkiej odwadze jest nazywana *Wirasu* (matką bohatera).

Matka jest ciałem syna. Jakież rozumny człowiek zabijałby matkę, której troska sprawia, że jego głowa nie leży porzucona na ulicy jak wysuszona dynia? Gdy mąż z żoną łączą się z myślą o poczęciu syna, oboje wypowiadają pod jego adresem życzenia, takie jak «niech nasz syn ma jasną skórę, niech długo żyje», lecz ich spełnienie bardziej zależy od matki niż od ojca. Matka zna naprawdę rodzinę, w której rodzi się jej syn i ojca, który go spłodził. Od momentu poczęcia pokazuje mu uczucie i radość, i syn powinien odpowiedzieć jej tym samym. Z drugiej strony, pisma deklarują, że potomstwo należy wyłącznie do ojców i dlatego mężczyźni, którzy szukają związku z cudzymi żonami, choć w

świętej ślubnej ceremonii przysięgali, że będą zbierać religijne zasługi we wspólnocie ze swoją żoną, nie zasługują na szacunek. Mąż jest nazywany *Bhartri* (żywicielem), gdyż powinien dostarczać żonie środków do życia, a z racji ochraniającej jej jest nazywany *Pati* (władcą). Gdy mąż nie realizuje tych dwóch funkcji, przestaje być *Bhartri* i *Pati*, i jego rozkazy nie są dłużej dla żony obowiązujące.

Cudzołóstwo może popełnić również kobieta, lecz to mężczyzna jest kusicielem, a kobieta jest tym, kto jest kuszony, i dlatego tylko mężczyzna jest obciążony winą za cudzołóstwo. Kobiety z racji bycia słabą płcią i podatności na nagabywanie nie mogą być uważane za winne. Kobiety nie ponoszą winy, tylko mężczyźni. Co więcej, zostało też stwierdzone, że dla kobiety mąż jest najwyższym bóstwem i powinna być mu posłuszna, jakże więc moja matka może być obciążona winą, oddając swą świętą osobę Indrze, który pojawił się przed nią przybrawszy formę jej męża. W przypadku mojej matki cała wina leży po stronie Indry. Moja matka jest niewątpliwie niewinna. Jakże mam więc wykonać rozkaz mego ojca? Osoba, którą mój ojciec rozkazał mi zabić, jest kobietą i ta kobieta jest moją matką i z tej racji zasługuje na najwyższy szacunek. Nawet pozbawiona rozumu bestia wie, że matki nie wolno zabijać. Ojciec reprezentuje wszystkich bogów i stąd oddawanie mu czci zadowala bogów, w matce jednakże łączą się zarówno wszystkie istoty nieśmiertelne, jak i śmiertelne i dlatego ten, kto ją zadowala, odnosi sukces zarówno za życia, jak i po śmierci’.

I w ten sposób w konsekwencji swego nawyku do rozmyślań przed podjęciem działania, syn Gautamy, Czirakarin, ciągle nie realizował rozkazu swego ojca, choć upłynął długi okres czasu. Tymczasem gniew jego ojca ucichł i doszedł on do wniosku, że jego rozkaz dany synowi, aby zabił swą matkę i ukaranie w ten sposób swej żony był niesłuszny. Gautama ruszył w kierunku domu, płonąc żalem i wylewając obfite łzy skruchy, która nawiedziła go w konsekwencji uspokojenia nastroju, pomyślnego skutku płynącego ze znajomości świętych pism. Rzekł do siebie w myślach: ‘O biada mi, Pan trzech światów Purandara (Indra) przybył do mojej pustelni przybrawszy postać bramina i prosząc o gościnność. Powitałem go pełnymi czci słowami i honorami ofiarując mu we właściwej formie wodę do obmycia stóp, dary należne gościowi i odpoczynek, o który prosił. Powiedziałem również, że w jego osobie otrzymałem obrońcę. Myślałem, że swym pobożnym zachowaniem nastawię go do siebie przyjaźnie, on jednakże nie zważając na to zachował się wrogo i przybrawszy

moją postać uwiódł moją żonę. Moja żona Ahałja nie popełniła jednakże żadnego przestępstwa. Faktycznie, ani ona, ani ja, ani Indra, który spacerując po nieboskłonie dostrzegł piękno mojej żony i stracił dla niej zmysły, nie możemy być potraktowani jako przestępcy. Wina wyraźnie leży w opieszałości mojej praktyki jogi. Mędracy twierdzą, że wszystkie nieszczęścia płyną z zawiści, która z kolei ma swe źródło w błędnej ocenie. Zawiść wyrwała mnie z mego stałego miejsca i rzuciła do oceanu grzechu, którym jest zabójstwo żony. O biada mi, wydając rozkaz mojemu synowi zabiłem kobietę, i to kobietę, która jest moją żoną i która z racji dzielenia ze swym mężem wszelkich jego nieszczęść jest nazywana *Wasita*, i która z racji obowiązku męża do dostarczania jej środków utrzymania jest nazywana *Bharja* (ta, którą wymaga pielęgnowania)?

Zwracając się w myślach do swego syna rzekł: 'O Czirakarin, bądź w dwójnasób błogosławiony! Działając impulsywnie i nierozważnie rozkazałem tobie, abyś zabił moją żonę! Któż zdoła obronić mnie przed tym grzechem? Tylko ty to potrafiśz, jeżeli i tym razem zachowałeś się zgodnie ze swoim imieniem i opóźniłeś wykonanie działania! Uratuj mnie, swoją matkę, wszystkie te zaśługi, które zebrałem umartwieniami, ratując samego siebie przed tym śmiertelnym grzechem. Bądź prawdziwym Czirakarinem! Zwykle z racji swej wielkiej mądrości długo rozmyślasz, zanim podejmiesz działanie. Niech i tym razem twoje postępowanie nie będzie inne. Bądź tym, kto działa powoli! Twoja matka długo czekała na twoje przyjscie na ten świat, długo nosiła cię w swoim łonie, niech więc i tym razem twój zwyczaj długich rozmyślań przed podjęciem działania przyniesie pomyślne rezultaty. O synu, jestem pełen nadziei, że być może opóźniasz wykonanie mego rozkazu ważąc go w swoim sercu bez zamiaru, aby go szybko wykonać, przewidując żal, jaki przyniesie to zarówno tobie, jak i mnie'.

Wielki riszi Gautama przepelniony skruczą dotarł do domu. Przedtem po wypowiedzeniu do syna rozkazu, aby zabił swoją matkę, opuścił dom chcąc zrealizować własny cel. Jego syn od tamtego momentu stał w pokornej postawie trzymając w dłoni broń mającą służyć wykonaniu rozkazu. Pogrążony w smutku Czirakarin na widok ojca odrzucił broń, którą ciągle trzymał w dłoni rozmyślając nad jego rozkazem i schylając przez nim głowę próbował go sobie zjednać. Gautama widząc syna pochylającego się do jego stóp w pierwszej chwili pomyślał z przerażeniem, że prosi go on o przebaczenie mu jego przestępstwa zabicia matki. Dostrzegając jednak swą żonę żywą, choć nieomal skamieniałą ze

wstydu, odczuł ogromną radość. Zrozumiawszy, co się faktycznie stało, wychwalał syna przez długi czas, wachał jego głowę, ścisnął z miłością i błogosławił mówiąc: 'O synu, żyj długo!' Z sercem wypełnionym radością i zadowolony, rzekł: 'O Czirakarin, bądź błogosławiony i zawsze myśl długo, zanim podejmiesz działanie. Swym opóźnieniem w wykonaniu mego rozkazu uszczęśliwiłeś mnie na zawsze'. Od tego momentu ten uduchowiony riszi mieszkając w swej pustelni przestał żyć odrębnie od swej żony i ostrożnego syna. Zawsze wychwalał zasługi opanowanej osoby, która długo rozmyśla nad swym czynem przed podjęciem działania nauczając, że gdy w grę wchodzi śmierć przyjaciela, należy rozmyślać nad tym przez dłuższy czas. Dopóki przestępstwo krewnego, przyjaciela, żony, czy służącego nie zostanie niezbicie dowiedzione, należy długo się zastanawiać przez wykonaniem kary. Podobnie, gdy w grę wchodzi zaniechanie rozpoczętego już planu, należy zastanowić się nad tym przez jakiś czas. Przyjaźń rozwijająca się po dłuższych rozmyślaniach jest trwalsza. Na wielką pochwałę zasługuje także ten, kto potrafi powstrzymać przez dłuższy czas wybuch gniewu, pychę, hardość, jak i wykonanie grzesznych działań i odrażających czynów”.

Bhiszma zakończył swe opowiadanie mówiąc: „O Judhiszthira, w taki to sposób riszi Gautama wychwalał swego syna za opóźnienie wykonania jego rozkazu. Człowiek powinien zawsze rozmyślać przed podjęciem działania i dopiero potem wybrać działanie, które powinien wykonać. W ten sposób uchroni się przez żalem. Ten bowiem, kto nie pielęgnuje w sobie gniewu i długo rozmyśla przed podjęciem działania, nigdy nie wykona takich działań, których potem żałuje. Należy realizować swe obowiązki, poddając je jednak systematycznej ocenie. Szacunek świata na długo zdobędzie ten, kto podporządkowuje się mędrcom, oddaje cześć tym, którzy w swych działaniach są dobrzy i potrafią niestrudzenie poddawać kontroli swą duszę. Osoba nauczająca innych religii i obowiązku poproszona o instrukcje powinna się głęboko zastanowić, zanim udzieli odpowiedzi. W ten sposób może uniknąć żalu, płynącego z udzielenia pochopnej i nieprzemyślanej odpowiedzi, która może prowadzić do grzechu. Co do znanego ze swych ascetycznych praktyk Gautamy, to żyjąc jeszcze długo ze swym synem w swej pustelni i oddając cześć bogom, w końcu razem z nim udał się do nieba”.



### 3. O możliwości kierowania się zasadą nieraniania w praktyce rządzenia królestwem i wymierzania sprawiedliwości

Judhiszthira rzekł: „O Bhiszma, wytłumacz mi teraz, w jakim stopniu król, którego obowiązkiem jest karanie przestępców i ochranianie poddanych, może kierować się w swym postępowaniu zasadą nieraniania nikogo?”

Bhiszma rzekł: „O Judhiszthira, w odpowiedzi na twoje pytanie pozwól mi zacytować starożytną opowieść o rozmowie między Satjawatem i jego ojcem królem Djumatseną, która dotyczy tego tematu.

Ongiś, w odległych czasach, w sytuacji, gdy na rozkaz króla Djumatseny pewna grupa osób została ukarana karą śmierci, książę Satjawat, który był przeciwnikiem wymierzania kary śmierci nawet największemu przestępcy, wypowiedział słowa, których nikt dotychczas nie wyrzekł: ‘O ojcze, czasami niegodziwość wydaje się prawością, a prawość niegodziwością. Nie może być tak, aby zabicie kogokolwiek było prawym działaniem’.

Djumatsena rzekł: ‘O synu, gdyby oszczędzanie tych, którzy zasłużyli na śmierć, było sprawiedliwe i gdyby złodzieje nie byli karani, zniknęłaby różnica między cnotą i występkiem. Idee takie jak «to jest moje», «to jest twoje» w odniesieniu do własności straciłyby swą moc w *kalijudze* i sprawy tego świata zatrzymałyby się w impasie. Jeżeli wiesz, jak zapewnić funkcjonowanie świata bez karania niegodziwców, pucz mnie o tym’.

Satjawat rzekł: ‘O ojcze, ci, którzy popełnili przestępstwo, zasługują na karę. Dotyczy to nawet tego bramina, który z ogoloną głową i kijem żebraczym wędruje po lesie odziany w skórę jelenia. Gdy wielcy ludzie łamią Prawo, kara powinna być proporcjonalna do ich wielkości. Co do recydywistów, nie należy nigdy darowywać im kary, tak jak to było dozwolone w przypadku ich pierwszego przestępstwa. Król powinien być poinformowany o tych, którzy łamią nakazy braminów i zarządzać karę zgodnie z tym, jak zostało wskazywane w świętych pismach, czyli bez niszczenia ich ciała. Król nie powinien zaniedbywać namysłu nad charakterem przestępstwa i Prawem.

Król zabijając jednego niegodziwca, faktycznie zabija wiele niewinnych osób. Zauważ, że zabijając jednego złodzieja, zabija również jego żonę, matkę, ojca i dzieci, gdyż pozbawia ich środków do życia. Król poszkodowany przez niegodziwca powinien głęboko zastanowić się nad karą. Czasami ludzie niegodziwi przyswajają sobie zachowanie od prawej osoby i

plodzą dobre dzieci. Nie należy więc ich niszczyć aż do korzeni, gdyż nie jest to w zgodzie z odwiecznym Prawem. Nie należy też prześladować ich krewnych przez nakładanie na nich kary śmierci. Mogą odpokutować za swe czyny poprzez łagodniejszą karę, jak odebranie im majątku, zakucie w łańcuchy, zamknięcie w lochu, czy też nawet okaleczenie. Zaslugują też na zawieszenie grożącej im kary, jeżeli mając za świadka swego rodzinnego kapłana, szukają u niego opieki, mówiąc: «O braminie, obiecujemy, że nie popełnimy już więcej żadnych grzesznych uczynków». Tak zarządził sam Stwórca. Trzy niższe kasty, kszatrijów, waisjów i szudrów powinny znaleźć się pod kontrolą braminów. Gdy te trzy główne kasty będą działać w granicach Prawa, wówczas kasty mieszane, które się z nich wyłoniły, będą je imitować’.

Djumatsena rzekł: ‘O synu, dopóki ludzie nie przekraczają wyznaczonych dla nich granic, dopóty nazywa się ich prawymi. Gdyby ci, którzy przekraczają te granice, nie byli karani śmiercią, granice te uległyby zniszczeniu. W starożytnych czasach było łatwo rządzić ludźmi, byli bowiem prawdomówni i nie wykazywali skłonności do dysput i kłótni, rzadko ulegali gniewowi, a jeżeli nawet ogarniał ich gniew, potrafili go kontrolować. W tamtych czasach karcące słowa lub krytyka wystarczały jako kara, a jeżeli nie, to stosowano karę grzywny i konfiskaty majątku. Kara śmierci rozpowszechniła się dopiero w obecnym eonie, gdy Czas się zestarzał. Niegodziwość wzrosła do takich rozmiarów, że bez zabicia przestępców nie można by jej powstrzymać. Rabaś i złodziej ma niewiele wspólnego z ludźmi, bogami, gandharwami, czy też Ojcami. Kim on jest dla nich? Nikim! Tak deklarują *śruti*. Okrada z klejnotów zmarłych i nosi szaty ludzi owładniętych przez duchy, którzy postradali zmysły. Głupcem jest ten, kto zawiera jakąś umowę z tymi nędznymi łajdakami lub żąda od nich jakichś przysiąg, na których mógłby polegać’.

Satjawat rzekł: ‘O ojcze, jeżeli niemożliwe jest zrobienie z tych łajdaków uczciwych ludzi bez zabijania ich, uczyni to w rytuale ofiarnym, zapewniając im tym niebo. Królowie praktykują surowe umartwienia, aby umożliwić poddanym wykonywanie z profitem swych zawodów. Gdy widzą, że złodzieje i rabusie mnożą się w ich królestwach, są tym zawstyżeni. Praktykują więc surową ascezę, aby zatrzymać kradzieże i napady, i pozwolić poddanym żyć szczęśliwie. Dobrzy królowie próbują skłaniać poddanych do uczciwości jedynie groźbą, nigdy nie zabijają niegodziwców z zemsty i jeżeli ich zabijają, to tylko w rytuałach ofiarnych, gdzie motyw zabójstwa jest dobry. Dobrzy królowie odnoszą sukces w rządzeniu poddanymi jedynie z pomocą dobrego działania, zamiast

okrutnej i surowej kary. Gdy królowie postępują właściwie, ludzie o wyższym statusie ich naśladują, a ci stojący niżej naśladują swych bezpośrednich przełożonych. Ludzie zostali tak stworzeni, że imitują tych, których uważają za stojących od nich wyżej. Gdy król swą prawością daje dobry przykład, moralność i zachowanie w królestwie poprawia się, natomiast gdy stara się powstrzymać innych od niegodziwych działań nie kontrolując sam siebie i będąc niewolnikiem zmysłów, stanie się dla innych pośmiewiskiem. Człowiek, który z powodu arogancji lub błędu w ocenie dokonuje w jakiś sposób wykroczenia przeciw królowi, powinien zostać przy pomocy wszystkich możliwych środków powstrzymany, gdyż w ten sposób powstrzymuje się go przed popełnieniem dalszych wykroczeń. Król powinien jednak najpierw nauczyć się kontrolować sam siebie, jeżeli chce sprawować kontrolę nad tymi, którzy się nie kontrolują’.

Satjawat zakończył swą mowę słowami: ‘O ojcze, jeżeli to jest konieczne, król powinien karać surowo nawet swych przyjaciół i krewnych. W królestwie, w którym nikczemny przestępca nie zostaje surowo ukarany, przestępczość niewątpliwie rośnie i prawość zanika. Nauczał mnie tego pewien łaskawy i mądry bramin. Zaiste, byłem również w tej sprawie nauczany przez mojego dziadka, który pod wpływem współczucia rzekł, co następuje: «Król powinien rządzić królestwem, kierując się zasadą nieraniania. Zachowanie króla zależy jednak od eonu, w którym się narodził. Podczas *kritajugi* ucieka się do metod, które w żaden sposób nie ranią poddanych. Podczas *tretajugi* zachowanie króla dostosowuje się do pogorszenia się prawości w tym eonie o jedną czwartą w porównaniu z jej poprzednią pełną formą. Podczas *dwaparajugi* metody rządzenia są w zgodzie z pogorszeniem się prawości o połowę, a podczas *kalijugi* o trzy czwarte. Gdy nadchodzi *kalijuga*, wówczas z racji niegodziwości postępowania królów, jak i samej natury tego eonu, zanika piętnaście części nawet tej pozostałej jednej czwartej części prawości i pozostaje jedynie jej szesnasta część. W czasach, gdy stosowana przez króla praktyka nieraniania zamiast porządku przynosi chaos, król powinien ustalić karę za przestępstwo, biorąc pod uwagę długość życia człowieka, siłę istot ludzkich, jak i naturę Czasu, który nadszedł. Należy też pamiętać o tym, że syn Jego, który sam się stwarza, Manu, kierując się współczuciem dla ludzkich istot i widząc, że stosowanie zasady nieraniania ma swoje ograniczenia, wskazał ludziom drogę alternatywną, którą jest zdobywanie Wyzwolenia poprzez szukanie najwyższej wiedzy»’”.

Napisane na podstawie fragmentów *Mahābharāta*,  
Santi Parva, Part 2, Sections CCLXV-CCLXVII  
(Mokshadharmā Parva).

*Opowieść 168*

*O dyskusji Kapili z Sjumaraśmim  
na temat ścieżki wiedzy i działania  
w świetle wedyjskich nakazów*

1. Kapila idąc ścieżką nieraniania, krytykuje zabijanie zwierząt i wskazuje na złożony charakter stwierdzeń *Wed* na temat ofiary; 2. Sjumaraśmi wskazuje na ofiarę jako właściwą drogę zdobywania owocu zalecaną przez *Wedy*; 3. Kapila wskazuje na przemijający charakter nagród wynikłych z działania i wychwala wyrzeczenie; 4. Sjumaraśmi dowodzi, że realizowanie wedyjskich rytów stoi wyżej od wyrzeczenia i wątpi w to, że nie prowadzi do *Brahmana*; 5. Kapila naucza o duszy zamieszkującej w formie o czterech bramach i dowodzi, że dla osoby, która nie kontroluje tych bram, wedyjskie nakazy są bezużyteczne; 6. Kapila naucza, czym jest prawdziwa wiedza, w świetle której znikają pozorne sprzeczności w sformułowaniach *Wed*; 7. Sjumaraśmi po wpływie rozmowy odkrywa, że poprawne rozumienie pism bazuje na zdolności rozumienia duszy i pyta, co ma uczynić ten, kto jeszcze tego nie osiągnął; 8. Kapila naucza o roli wedyjskich działań na drodze prowadzącej do Wyzwolenia.

*Kapila rzekł: „O Sjumaraśmi, nagrodą płynącą z działania zalecanego przez Wedy jest czystość serca, która jest warunkiem wstępnym prowadzącym do Wyzwolenia. ... Działania oczyszczają jedynie ciało, wiedza jednakże jest najwyższym celem. Gdy poprzez działanie zostają uleczone wszystkie słabości serca i błogość Brahmana zakorzeni się w wiedzy, życzliwości, wybaczeniu, spokoju, współczuciu i prawdomówności, osiąga się bezstronność, nieranianie, skromność, brak pychy, wyrzeczenie i niedziałanie. Wyżej wymienione konstituują drogę prowadzącą do Brahmana, dzięki nim osoba osiąga to, co najwyższe”.*

(Mahābharāta, Santi Parva, Part 2, Sections CCLXX, CCLXIX)

**1. Kapila idąc ścieżką nieraniania, krytykuje zabijanie zwierząt i wskazuje na złożony charakter stwierdzeń *Wed* na temat ofiary**

Judhiszthira rzekł: „O Bhiszma, wyjaśniałeś mi już, jak można kroczyć ścieżką jogi prowadzącą do *Brahmana* nie raniąc żadnej żywej istoty. Opowiedz mi teraz o tej religijnej ścieżce, która prowadzi zarówno do Przyjemności, jak i Wyzwolenia. Która z tych dwóch ścieżek—domowy tryb życia, czy joga—mając na uwadze ten sam cel, stoi wyżej?”

Bhiszma rzekł: „O Judhiszthira, obydwie wymienione przez ciebie ścieżki obowiązku są wysoko błogosławione, trudne do pełnej realizacji i rodzą wysoko cenione owoce. Obydwie są praktykowane przez tych, którzy w powszechnej opinii są dobrzy. Będę teraz mówił o ich wiarygodności, aby rozwiać wszelkie twoje wątpliwości, co do ich doniosłości. Słuchaj więc tego, co mam do powiedzenia, z koncentracją. W odpowiedzi na twoje pytanie zacytuję starą opowieść o rozmowie między mędrcem Kapilą, który jest twórcą filozofii *sankhya* i ofiarną krową, w której ukrył się mędrzec Sjumaraśmi.

Dawno temu król Nahusza, chcąc powitać odwiedzającego jego dom boga Twasztri odpowiednim rytami gościnności, przygotował się do zabicia krowy zgodnie z prawdziwym, starożytnym i nieśmiertelnym nakazem *Wed*. Mędrzec Kapila o wielkiej duszy, idący zawsze ścieżką jasności i dobra (*sattwa*), szukający wiedzy, praktykujący ascezę i kontrolujący zmysły, który zdobył najwyższe zrozumienie, charakteryzował się wiarą, dobroczynnością, całkowitym brakiem lęku i wątpliwości, i był nastawiony na szukanie Prawdy, widząc skrepowaną krowę prowadzoną na ścięcie, zawołał: ‘O nieszczęsne *Wedy*!’ W tym samym momencie mędrzec Sjumaraśmi mocą swej jogi wszedł w formę ofiarnej krowy i rzekł: ‘O Kapila, sza! *Wedy* nie mogą być ani chwalone, ani krytykowane. Jeżeli *Wedy* będą krytykowane z powodu tych deklaracji, które sankcjonują zabijanie żywych istot, to czy wówczas ich deklaracje nakazujące nieranianie będą uważane za miarodajne? Ludzie oddani umartwieniom i obdarzeni inteligencją, którzy mają *śruti* i wiedzę za swe oczy, uważają wszystkie nakazy *Wed* spisane i ogłoszone przez riszich za słowa samego Boga. Czy można więc powiedzieć coś pochwalnego lub krytycznego o stwierdzeniach *Wed*, będących słowami Najwyższego Bycia, który nie szuka owocu, jest wolny od gorączki zawiści i awersji, nie jest w niewoli żadnego przedmiotu i nie podejmuje żadnego wysiłku, bo wszystkie jego życzenia natychmiast się spełniają?’

Kapila rzekł: ‘O Sjumaraśmi, nie krytykuję *Wed* i nie jest moją intencją powiedzenie czegoś umniejszającego pod ich adresem. Wiem, że dla różnych trybów życia zostały wyznaczone różne ścieżki obowiązku, prowadzące do równie wzniosłego celu. Osoba praktykująca czwarty, wyrzeczony tryb życia (*sannjasa*) osiąga wzniosły rezultat, podobnie ten, kto żyje w zgodzie z pozostałymi trzema trybami życia: leśnym i domowym lub *brahmacarina*. Wszystkie cztery tryby życia są uważane za drogi duchowego rozwoju. Względne różnice między nimi leżą w charakterze osiąganego rezultatu: wyrzeczony tryb życia prowadzi do

Wyzwolenia, leśny tryb życia do regionu Brahmy, domowy tryb do nieba, a *brahmacarja* do regionu riszich.

Wiedząc o tym, realizuj działania, które prowadzą do nieba i innych błogosławieństw, tak deklarują *Wedy*. *Wedy* jednakże również nakazują zaniechania wszelkich działań. Skoro zaniechanie działań jest chwalebne, wówczas ich realizowanie musi być w jakimś sensie niezmiernie karygodne. Gdy pisma wypowiadają się w ten sposób, trudno oszacować siłę lub słabość poszczególnych deklaracji. Jeżeli znasz taką ścieżkę obowiązku, która jest nadrzędna w stosunku do religii nieraniania, i która zależy od bezpośredniego dowodu, zamiast stwierdzeń *Wed*, poucz mnie w tej sprawie’.

## 2. Sjumaraśmi wskazuje na ofiarę jako właściwą drogę zdobywania owocu zalecaną przez *Wedy*

Sjumaraśmi rzekł: ‘O Kapila, ten, kto pragnie zdobyć niebo, powinien wykonywać rytuały ofiarne—ciągle słyszymy o tym wedyjskim obowiązku. Dana osoba myśląc więc o zdobyciu owocu, którym jest niebo, czyni odpowiednie przygotowania do rytuału ofiarnego.

Kozioł, koń, krowa, wszystkie gatunki ptaków udomowionych lub dzikich, zioła i rośliny są pożywieniem dla innych żywych istot. Jedzenie powinno być spożywane codziennie podczas porannego i wieczornego posiłku. Tak zostało stwierdzone. Utrzymywanie się przy życiu wymaga więc zabijania innych żywych istot. *Śruti* stwierdzają również, że zwierzęta i ziarno są niezbędnymi składnikami rytuałów ofiarnych. Pan wszechświata stworzył je równoległe z ofiarą i skłonił bogów do wykonywania rytuałów ofiarnych z ich pomocą.

Łącznie wskazuje się na siedem udomowionych zwierząt—krowa, kozioł, człowiek, koń, owca, muł i osioł—i siedem dzikich—lew, tygrys, dzik, bawół, słoń, niedźwiedź i małpa—które mogą być użyte jako zwierzęta ofiarne. Każde z nich wymieniane jako następne ma mniejszą wartość jako ofiara od tego, które je poprzedza. *Wedy* stwierdzają, że cały wszechświat został stworzony, aby służyć ofierze i nawet Człowiekowi zwanemu *Puruszą* wyznaczają ten sam cel. Zostało to zatwierdzone przez naszych przodków, żyjących w starożytnych czasach. Czy istnieje więc taki człowiek wśród tych, co znają *Wedy*, który w miarę swych możliwości nie szukałby wśród żywych istot tych, które nadają się na ofiarę? Zarówno niższe gatunki zwierząt, jak i istoty

ludzkie, drzewa i rośliny chcą zdobyć niebo. Jednakże poza ofiarą nie ma innych środków służących spełnieniu tego życzenia.

Wyróżnia się siedemnaście niezbędnych ofiary. Należą do nich: nietrwałe zioła (1), zwierzęta (2), drzewa (3), pnącza (4), oczyszczone masło (5), słodkie mleko (6), zsiadłe mleko (7), mięso i inne płyny wlewane do ofiarnego ognia (8), ziemia (9), punkty przestrzeni (10), wiara (11), czas (12), hymny *Rigwedy* (13), *jadżusy* (14), *samany* (15), sam ofiarnik (16) plus ogień (17) będący domowym ogniskiem. Wymienione przeze mnie konieczne składniki ofiary, jak i te inne przedmioty wymagane w ofierze i te wskazane w rozporządzeniach, wspierają się nawzajem na drodze do zakończenia rytuału, jeżeli zostają użyte w aprobowany sposób.

*Śruti* deklaruje, że ofiara jest u korzeni tego świata i jego biegu. Krowa dostarczając słodkiego i zsiadłego mleka, oczyszczonego masła, łajna, skóry, sierści ze swego ogona, rogów i racic, może dostarczyć wszystkich składników potrzebnych w różnych rodzajach ofiar. Składniki, konieczne dla danego rodzaju ofiary w połączeniu z recytacją odpowiednich hymnów z *Wed* i *dakszina* dla braminów, podtrzymują ofiary i pozwalają na ich ukończenie. Ludzie realizują ofiary poprzez zbieranie wszystkich potrzebnych do tego składników. *Sruti* deklaruje, że wszystkie przedmioty zostały stworzone z myślą o wykonaniu ofiary i dlatego ludzie od starożytnych czasów wykonują rytuały ofiarne. Tylko ta osoba, która wykonuje ofiary kierując się przekonaniem, że ofiara powinna być wykonana, a nie z myślą o jej owocu lub nagrodzie, nie rani żadnej żywej istoty, nie żywi do nikogo wrogich uczuć i nie nastawia się na realizację jakiś ziemskich celów.

Poznałem również *smriti* opracowane przez riszich, omawiające *Wedy*. Ludzie znający pisma uważają je za miarodajne, gdyż podążają za *Brahmanami*, które dostarczają opisu rytuałów. Rytuały ofiarne wywodzą się z *Brahmanów* i na nich bazują. Cały wszechświat opiera się na tych rytuałach, a rytuały bazują na wszechświecie. Święta sylaba OM jest korzeniami, z których wypływają *Wedy*. Każdy rytuał powinien więc rozpoczynać się od recytowania tej sylaby o ogromnym znaczeniu. Ten, kto wypowiada święte sylaby takie jak OM, NAMAHA, SWAHA, SWADHA, jak i WASZAT oraz w miarę swych możliwości wykonuje ofiary i inne ryty, uwalnia się od lęku przed następnym życiem w którymkolwiek z trzech światów. Tak stwierdzają *Wedy*, jak i mędrcy praktykujący surową ascezę i najwięksi riszi. Prawdziwym braminem jest ten, w którym zamieszkują święte sylaby *Rigwedy*,



*jadżusów, samanów*, jak i uzupełnienia potrzebne do ukończenia rytmu *Samanów* zgodnie z regułami wedyjskiej gramatyki’.

Sjumaraśmi zakończył mówiąc: ‘O Kapila, ty sam znasz owoce płynące z *agnihotry*, wyciskania somy, czy też innych wielkich rytów ofiarnych. Mając na uwadze te owoce, należy wykonywać ofiary i prowadzić rytuały ofiarne na rzecz innych bez żadnych skrupułów. Ten, kto wykonuje te otwierające drogę do nieba rytuały, zdobywa wielkie nagrody za życia i po śmierci w formie niebiańskiej szczęśliwości. Ci, którzy nie realizują ofiar, nie zdobywają ani tego, ani tamtego świata. Ci, którzy naprawdę znają deklaracje *Wed*, uważają, że ich stwierdzenia zachęcające do działań i zachęcające do ich zaniechania, są tak samo wiarygodne’.

### **3. Kapila wskazuje na przemijający charakter nagród wynikłych z działania i wychwała wyrzeczenie**

Kapila rzekł: ‘O Sjumaraśmi, asceci widząc, że owoce płynące z działania wyczerpują się i nie są wieczne, idą ścieżką wiedzy i praktykując samo-ograniczenie się i wyciszenie docierają do *Brahmana*, który jest wieczny. Nie istnieje nic w żadnym z trzech światów, co mogłoby ich zatrzymać, bo wszystkie swe życzenia realizują rozporządzeniem woli. Uwolnili się od wpływu par przeciwieństw, nie kłaniają się przed nikim, i niczym, są poza więziami wynikłymi z pragnienia. Zdobyli mądrość i oczyścili się z grzechów. Żyją czysti i niczym nie splamieni i włóczą się bez celu w poczuciu błogości. W swym rozumieniu dotarli do niewzruszonych konkluzji w odniesieniu do wszystkich zniszczalnych przedmiotów i nadrzędności wyrzeczonego życia. Oddani *Brahmanowi* łączą się z *Brahmanem*, szukając u niego obrony. Po przekroczeniu żalu i uwolnieniu się od namiętności (*radžas*) zdobywa się to, co wieczne. Gdy najwyższy cel jest w zasięgu ręki, po co praktykować obowiązki właściwe dla domowego trybu życia, skoro prowadzi to do nagród, które w kontekście możliwości realizacji najwyższego celu wydają się bez znaczenia’.

### **4. Sjumaraśmi dowodzi, że realizowanie wedyjskich rytów stoi wyżej od wyrzeczenia i wątpi w to, że nie prowadzi do *Brahmana***

Sjumaraśmi rzekł: ‘O Kapila, jeżeli faktycznie jest tak, że praktykowanie wyrzeczenia prowadzi do najwyższego celu, wówczas znaczenie domowego trybu życia staje się nawet wyraźniej widoczne, gdyż bez niego żaden inny tryb życia nie jest

możliwy. Tak jak wszystkie żywe istoty żyją dzięki opiece ich matek, tak samo trzy pozostałe tryby życia są w swym istnieniu zależne od domowego trybu życia. Gospodarz, który prowadzi domowy tryb życia, wykonuje rytuały ofiarne i praktykuje umartwienia. Cokolwiek ktoś czyni z pragnienia szczęścia, ma swe korzenie w domowym trybie życia. Wszystkie żywe istoty uważają posiadanie potomstwa za źródło wielkiego szczęścia, jednakże bez istnienia domowego trybu życia byłoby to niemożliwe. Wszystkie rodzaje traw i słomy, wszystkie zioła i zboża, które rodzą kukurydzę i ziarna, jak i inne, które rosną na zboczach wzgórz i gór i od których zależy życie żywych istot, mają u swych korzeni domowy tryb życia, gdyż są kultywowane przez ludzi żyjących w zgodzie z tym trybem, i ponieważ cały wszechświat jest wypełniony życiem, domowy tryb życia jest tym, co ochrania wszechświat. Kim są więc ci, którzy twierdzą, że domowy tryb życia nie może prowadzić do Wyzwolenia? Tylko ci, którzy są pozbawieni wiary, mądrości i przenikliwości, nie cieszą się dobrą sławą, są leniwi lub zmęczeni ciężką pracą, cierpią niedolę w konsekwencji przeszłych działań i nie znają pism, widzą pełnię spokoju w życiu żebraczym.

Wieczne i niepodlegające wątpieniu rozróżnienia sformułowane w *Wedach* są podstawą, na której opiera się istnienie wszystkich trzech światów. Ta mądra osoba z kasty bramińskiej, która zna *Wedy*, jest czczona od momentu narodzin. Oprócz świętej mantry *garbhadhana* (umieszczania nasienia w łonie) wypowiedzianej w momencie zaślubin, potrzebne są inne wedyjskie mantry, aby umożliwić tym, którzy rodzą się w kaście bramińskiej, wykonanie wszystkich tych działań, które są realizowane z pomocą mantr. Wedyjskie mantry są również konieczne przy kremacji czyjegoś ciała po śmierci i zapewnieniu duszy zdobycia jak najwspanialszej nowej formy oraz jedzenia i picia po jej zdobyciu. Są też konieczne przy obdarowywaniu kogoś krową lub innymi zwierzętami, aby mu pomóc w przekroczeniu rzeki Waitarani, która dzieli region życia od regionu śmierci, jak i w rytualnym topieniu w wodzie jego pogrzebowego płacka.

Trzy klasy Ojców (*pitri*)—Arcyśmztatowie, Warhiszadowie i Krawjadowie—aprobują konieczność wypowiedziania mantr w obliczu śmierci, jak i wówczas, gdy zostały uznane za skuteczne środki w realizowaniu celów określonych rytów i ceremonii. Skoro *Wedy*, będące słowami Najwyższego Bycia, określają tak wyraźnie mantry, służące realizowaniu różnych celów na tym i tamtym świecie, i skoro ci, którzy rodzą się w ludzkiej formie, są zobowiązani do spłacenia długu riszim, bogom i Ojcom swoim

prawym działaniem—riszim przez uczenie się, bogom przez ofiarę, Ojcom przez spłodzenie potomstwa—przeto jak ktoś, kto jest prawy i realizuje nakazy *Wed*, może osiągnąć ten rodzaj Wyzwolenia, który wymaga przekroczenia wszelkich form i bezcielesnego istnienia? Ta fałszywa doktryna istnienia poza wszelką formą zwana Wyzwoleniem, która ma pewne pozory prawdziwości, lecz obala realny sens wedyjskich deklaracji, musiała zostać wprowadzona przez tych uczonych mężów, których opuściło szczęście, i którzy dali się skonsumować całkowicie przez gnuśność (*tamas*). Bramin, który wykonuje ofiary zgodnie z deklaracjami *Wed*, nigdy nie daje się uwieść grzechowi. Taka osoba poprzez wykonanie rytuałów ofiarnych zdobywa najwyższe regiony szczęśliwości razem ze zwierzętami ofiarnymi i zadowolona ze zrealizowania swych życzeń zadawała te zwierzęta, spełniając ich życzenia. Nikt nie zdoła dotrzeć do Najwyższego, lekceważąc *Wedy*, kierując się przebiegłością i bazując na oszustwie. Do Najwyższego *Brahmana* dociera się przez praktykowanie rytów opisanych w *Wedach*.

### **5. Kapila naucza o duszy zamieszkującej w formie o czterech bramach i dowodzi, że dla osoby, która nie kontroluje tych bram, wedyjskie nakazy są bezużyteczne**

Kapila rzekł: ‘O Sjumaraśmi, skoro wedyjskie działania są obowiązkowe, to inteligentny człowiek powinien wybierać takie działania, które nie ranią innych, jak *daršana* (widzenie), *agnihotra* (wlewanie do ognia oczyszczonego masła), *czaturmasja* (cztery miesiące) i inne podobne. Ich wykonanie ma nieśmiertelną wartość, po co więc prowadzić rytuały, które wiążą się z okrucieństwem? Dowiedz się również, że osoby żyjące w zgodzie z nakazami wyrzeczonego trybu życia (*sannjasa*), powstrzymujące się od wszelkich działań, cierpliwe, wolne od gniewu i wszelkiego zła, docierają do *Brahmana* poprzez samo-kontrolę i samopoznanie—znający *Brahmana* jest *Brahmanem*—i w ten sposób spłacają wspomniany przez ciebie dług riszim, Ojcom i bogom, rzekomo złaknionym libacji lanej do ognia podczas rytualnej ofiary.

Sami bogowie tracą zupełnie orientację, tropiąc ślad tej nie pozostawiającej śladu osoby, która widzi siebie jako duszę wszystkich żywych istot i która patrzy na wszystkie żywe istoty takim samym okiem, uwolniwszy się od wpływu formy, którą zamieszkuje. Dzięki nauce otrzymanej od nauczyciela, uczeń wie, że zamieszkująca w ciele dusza ma czteroaspektową naturę: jest

bezgraniczna (*wirat*), subtelna jak najsubtelniejsza nić i wszystko przenikająca (*sutra*), wszechmocna (*antarjamin*) i bez skazy (*suddha*). Dusza zamieszkuje w formie (ciele) o czterech ustach za czterema bramami. Czterema ustami są cztery źródła przyjemności dla duszy, którymi są ciało, zmysły, umysł, rozumienie. Czterema bramami są cztery moce działania, którymi są para ramion i stóp, organ mowy, żołądek i organ reprodukcji. Są nazywane bramami, bo zaciemniają zabawiającą się nimi duszę ignorancją i zamykają ją lub więzią w jej formie. Sami bogowie zamieszkują w formie o czterech bramach i dlatego nie mogą zobaczyć tej duszy, która uwolniła się od formy łącząc się z *Brahmanem*.

Należy szukać sposobu na kontrolowanie wpływu tych czterech bram. Gdy dusza zdoła je przekroczyć, świeci swym nieskazitelnym światłem. Nie należy więc grać w kości, przywłaszczać sobie tego, co należy do innych, prowadzić ofiary dla osoby nisko urodzonej, uderzać kogoś lub kopać pod wpływem gniewu, gdyż inteligentny człowiek potrafi utrzymać kontrolę nad swymi dłońmi i stopami. Nie należy pozwalać sobie na obraźliwe wrzaski lub krytykę i nie należy rzucać słów na wiatr. Należy powstrzymać się przed szelmostwem i oczernianiem innych. Należy trzymać się przysięgi prawdomówności, być oszczędnym i uważnym w mowie i w ten sposób kontrolować swój organ mowy. Nie należy całkowicie powstrzymać się od jedzenia, ale nie należy też jeść zbyt dużo. Należy pozbyć się zawiści i szukać towarzystwa tych, którzy są dobrzy. Należy jeść tylko tyle, ile potrzeba, aby utrzymać się przy życiu, w ten bowiem sposób zdoła się zdobyć kontrolę nad bramą, którą jest żołądek. Nie należy brać sobie innej żony z lubieżności, gdy ma się już ślubną żonę, z którą wykonuje się wszystkie religijne działania. Nie należy też nigdy kłaść się z kobietą do łóżka inaczej niż w celu splodzenia potomstwa. Należy ograniczyć się do swej poślubionej żony, nie szukając związku z innymi kobietami. Zachowując się w ten sposób zdobywa się kontrolę nad organami prokreacji. Ten mądry człowiek, który zdobywa kontrolę nad wszystkimi czterema bramami—ramionami, żołądkiem, mową i organami prokreacji—jest prawdziwie odrodzoną osobą. W przypadku człowieka, który ich nie kontroluje, wszystkie wedyjskie nakazy są bezużyteczne. Do jakich umartwień jest on bowiem zdolny? Cóż może uzyskać dzięki ofierze? Jaką wiedzę może zdobyć z pomocą swego ciała?

Bogowie uważają za prawdziwego bramina tylko tego, kto uspokoiwszy swe serce, z uczciwości, a nie dla splendoru, ubiera się w łachmany, śpi na gołej ziemi mając ramiona za poduszkę, oddaje się kontemplacji, znajdując w samotności błogość większą

od tej, której doświadczają ci, którzy żyją w rodzinie, poprawnie rozumie istnienie wszystkiego w swych licznych formach i przekształceniach, zna zarówno początek, jak i koniec wszystkich stworzonych przedmiotów i nie odczuwa lęku przed żadną żywą istotą i żadna żywa istota się go nie boi. Osoba o niemądrym rozumieniu nigdy nie zdoła zdobyć wiedzy o tym, co czyni z kogoś prawdziwego bramina, nawet gdy wysłucha wyjaśnień nauczyciela, bez oczyszczenia swego serca poprzez pobożne czyny, takie jak akty dobroczynności i ofiary. Taka osoba nie znając duchowej praktyki prowadzącej do *Brahmana*, zamiast dążyć do Wyzwolenia, szuka owocu innego rodzaju, czyli nieba i szczęścia, jakie ono daje. Jest niezdolna do praktykowania, choćby w niewielkiej części, tego dobrego zachowania (czyli jogi), które ma swe źródło w starożytnych czasach, jest wieczne i nie budzi wątpliwości i jest jak nić, na którą nawleczone są wszystkie nasze obowiązki. Prawdziwi ludzie wiedzy, choć są w swym indywidualnym rozwoju na poziomie różnych trybów życia, poprzez przyjęcie tej ścieżki przekształcają właściwe dla danego trybu obowiązki i umartwienia w potężną broń niszczącą ignorancję i zło doczesności, podczas gdy ludzie o niemądrym rozumieniu, patrząc na ich praktyki rodzące dostrzegalne owoce, przesiąknięte najwyższą mocą i nieśmiertelne, uważają je za niewiele warte i odbiegające od kierunku usankcjonowanego przez pisma. Faktycznie jednak ich postępowanie obejmujące praktyki dokładnie przeciwne do tych, które są realizowane w warunkach katastrofy, jest samą esencją dbałości o to, co zostało stwierdzone w pismach i nigdy nie jest pod wpływem żądz, gniewu, czy innych podobnych namiętności. Jeśli zaś chodzi o rytuały ofiarne, to trudno określić wszystkie wymagane przez nie szczegóły, gwarantujące ich pozytywne ukończenie. A jeśli nawet uda się je określić, to trudno je wszystkie zrealizować. I nawet jeśli uda się je wszystkie zrealizować, owoc, który rytuały przynoszą, jest nietrwały. Zauważ to i lepiej oddaj się ścieżce wiedzy’.

## **6. Kapila naucza, czym jest prawdziwa wiedza, w świetle której znikają pozorne sprzeczności w sformułowaniach *Wed***

Sjumaraśmi rzekł: ‘O Kapila, *Wedy* zarówno aprobują, jak i nie aprobują działań. Skąd bierze się ich wiarygodność, skoro ich deklaracje sobie zaprzeczają? Zaniechanie działania zdaje się być większym dobrodziejstwem, choć obydwie ścieżki są wskazywane przez *Wedy*. Czy o tym mówisz?’

Kapila rzekł: ‘O Sjumaraśmi, krocząc ścieżką dobra, czyli jogi, nawet w czasie tego życia zdołasz rozpoznać jej owoce z pomocą bezpośredniego dowodu swych zmysłów. Czy istnieją jednak takie bezpośrednio dostrzegane dowody zrealizowania tych celów, do których ty jako człowiek działań dążysz?’

Sjumaraśmi rzekł: ‘O Kapila, Sjumaraśmi jest moim imieniem. Przyszedłem tutaj ukryty w formie krowy, poszukując wiedzy i rozpocząłem tę rozmowę z otwartą szczerością nie dla czystej dysputy, lecz szukając tego, co byłoby dla mnie dobre. Słuchając ciebie mój umysł opanowała wątpliwość. Pomóż mi, proszę, od niej się uwolnić. Powiedziałaś, że ci, którzy wybierają drogę dobrych, czyli jogę, która prowadzi do *Brahmana*, rozpoznają jej owoce na mocy bezpośredniego dowodu zmysłów. Wytlumacz mi, czym jest to, co jest rozpoznawane w ten sposób, do czego ty sam dążysz? Unikając wszystkich tych nauk, których jedynym celem jest sama dysputa, jak na przykład nauka lokajatów lub buddystów, studiowałem *agamy*, pod którym to terminem rozumiem deklaracje *Wed* łącznie z tymi naukami opartymi na logice, których przedmiotem jest ukazanie prawdziwego znaczenia *Wed* i do których to należy na przykład *sankhja*. Prawa osoba, nie unikając obowiązków wyznaczonych dla czterech trybów życia, powinna również iść śladem praktyk opisanych w *agamach*. Dzięki stosowaniu praktyk opisanych w *agamach* osoba osiągnie sukces. Ponieważ konkluzje w *agamach* są pewne i nie budzą wątpliwości, można powiedzieć, że sukces, do którego prowadzą, bazuje na bezpośrednim dowodzie. Jednakże tak jak statek połączony z tym, który płynie do innego portu, nie może zabrać pasażerów do portu, do którego chcieli dotrzeć, tak my sami wleczeni przez nasze działania wynikłe z przeszłych pragnień, nie możemy przekroczyć nie mającej końca rzeki narodzin i śmierci, aby osiągnąć niebo wiecznego spokoju i odpoczynku, którego szukamy.

Wyjaśnij mi, jak przekroczyć tę rzekę narodzin i śmierci i osiągnąć niebo spokoju. Nauczaj mnie, jak nauczyciel naucza ucznia. Wśród ludzi nie można znaleźć nikogo takiego, kto wyrzekłby się całkowicie wszystkich ziemskich przedmiotów i działań, potrafiłby zadowolić się w pełni samym sobą, uwolniłby się od smutku, choroby i pragnienia działania na rzecz swego dobra i miałby całkowitą awersję do towarzystwa innych. Nawet ludzie tacy jak ty ulegają radości i smutkowi tak jak zwykli ludzie. Zmysły ludzi takich jak ty, tak jak zmysły innych żywych istot, mają swoje przedmioty i funkcje. I gdy rozważamy kwestię szczęścia, to czy czysta szczęśliwość osiągnana przez ludzi z

czterech kast i w czterech trybach życia, które mają na względzie swoje cele, opiera się tej samej podstawie?’

Kapila rzekł: ‘O Sjumaraśmi, bez względu na to, jakie reguły osoba preferuje jako przewodnik dla swego działania, podążanie za rozporządzeniami regulującymi te działania nigdy nie jest bezowocne. Z drugiej strony, bez względu na to, według jakich reguł dana osoba działa, najwyższy cel osiągnie tylko poprzez realizowanie obowiązków samo-kontroli właściwych dla jogi. Człowiekowi, który szuka wiedzy, wiedza pomaga w przekroczeniu rzeki życia i śmierci, jednakże gdy zboczy ze ścieżki wiedzy oddając się działaniom, ponownie podlega wpływowi zła narodzin i śmierci. Niewątpliwie jest to, że tym sam zdobyłeś wiedzę i odłączyłeś się od wszystkich ziemskich przedmiotów, które rodzą niedolę, jednakże czy zdołałeś zdobyć tę wiedzę, w konsekwencji której wszystko jest widziane jako identyczne z Najwyższą Duszą? Dopiero to jest prawdziwą wiedzą prowadzącą do Wyzwolenia, jak i samym Wyzwoleniem.

Niektórzy tak zwani uczeni zainteresowani wyłącznie dysputą, ulegając wpływowi żądy i awersji, krytykują pisma bez ich poprawnego zrozumienia. Ci niszczyiele pism okradający je z ich prawdziwego znaczenia i zaprzeczający istnieniu boga, będąc pod wpływem arogancji i błędu odmawiają sensu poszukiwaniu spokoju i samo-kontroli. Ci ludzie wszędzie widzą bezsens i jeżeli nawet przez przypadek uda im się zdobyć potęgę wiedzy, nigdy nie dzielą się nią z innymi z myślą o ich ratowaniu. Zdominowani całkowicie przez ciemność (*tamas*) w ciemności szukają oparcia. Wydarzenia doświadczane przez daną osobę są bowiem tej samej natury, którą ona jest przesiąknięta. W tym, kto szuka ucieczki w ciemności, pasje żądy, zawiści, gniewu, pychy, fałszu i próżności ciągle rosną, bowiem cechy danej osoby wypływają z jej natury. Osoby wyrzeczone widząc całe zło tego myślenia i pragnąc realizacji najwyższego celu, uwalniają się od dualizmu dobra i zła, i oddają się praktyce jogi’.

### **7. Sjumaraśmi po wpływie rozmowy odkrywa, że poprawne rozumienie pism bazuje na zdolności rozumienia duszy i pyta, co ma uczynić ten, kto jeszcze tego nie osiągnął**

Sjumaraśmi rzekł: ‘O Kapila, wszystko, co powiedziałem poprzednio o chwalebny charakterze działania przeciwstawiając je zaniechaniu działania (wyrzeczeniu) zgadza się całkowicie z tym, co zostało stwierdzone w pismach. Jest jednakże prawdą również to, że ponieważ stwierdzenia pism są sprzeczne, bez

poprawnego rozumienia ich znaczenia nie odczuwa się skłonności do posłuszeństwa temu, co one faktycznie deklarują. Każde działanie, które pozostaje w zgodzie z poczuciem słuszości (sprawiedliwością), pozostaje w zgodzie z pismami. Tak deklarują *śruti*. Podobnie, każde działanie niezgodne z tym poczuciem, jest niezgodne z pismami. To również deklarują *śruti*. Niewątpliwe jest również to, że nikt nie może wykonać wedyjskiego działania, łamiąc nakazy pism. Niewedyjskie jest wszystko to, co jest niezgodne z *Wedami*. Tak deklarują *śruti*.

Wielu ludzi, którzy wierzą tylko w to, co jest bezpośrednio rozpoznawalne przez zmysły, widzą tylko ten świat i nie dostrzegają tego, o czym mówią pisma i co trzeba przyjąć na wiarę. Nie widzą tego, co pisma uznają za zło. Skutkiem tego padają ofiarą smutku. Te przedmioty zmysłów, z którymi ludzie tacy jak ty się stykają, są tymi samymi, z którymi stykają się inne żywe istoty. Jednakże w konsekwencji twojej znajomości duszy i ich ignorancji w tej sprawie, między tobą a nimi istnieje ogromna różnica!

Wszystkie cztery kasty, jak i cztery tryby życia bez względu na to, jak różnią się w swych obowiązkach, są nastawione na szukanie tego samego celu, którym jest najwyższe szczęście. Ty sam posiadasz nie podlegające kwestii talenty i umiejętności i opisując wśród różnych obowiązków ten szczególny sposób postępowania (jogę), który służy realizacji tego upragnionego celu, poprzez nauczanie mnie o nieskończonym *Brahmanie* wypełniłeś moją duszę spokojem. Co do zwykłych śmiertelników, to w konsekwencji naszej niezdolności zrozumienia Najwyższej Duszy jesteśmy pozbawieni prawdziwego rozumienia rzeczywistości. Nasza mądrość dotyczy rzeczy, które nie stoją wysoko i toniemy w ciemnościach. Tylko ten, kto jest oddany jodze, uwolnił się od wszystkich swoich obowiązków, jest zdolny do włóczenia się po całym świecie, licząc jedynie na swe ciało, poddał swą duszę doskonałej kontroli, przekroczył wymogi nauki o moralności, jest obojętny wobec całego świata i wszystkiego, co do świata należy, może zignorować deklaracje *Wed* dotyczące działania i powiedzieć, że Wyzwolenie jest poza tymi deklaracjami. Ten bieg działania, na który wskazałeś, aby umożliwić nam osiągnięcie Wyzwolenia, jest jednakże bardzo trudny do realizacji. Dla kogoś, kto żyje wśród swej rodziny i krewnych, podążanie tą ścieżką jest bardzo trudne. Dobroczynność, studiowanie *Wed*, ofiary, spłodzenie synów, prostota postępowania same w sobie nie wystarczą do zdobycia Wyzwolenia—nieszczęśny jest więc ten, kto w ten sposób szuka Wyzwolenia i nieszczęśne jest samo Wyzwolenie! Wygląda na to,



że cały wysiłek poświęcony temu, aby je zdobyć, jest bezowocny. Z drugiej strony, ten, kto ignoruje *Wedy* i nie działa zgodnie z ich nakazami, zostanie oskarżony o ateizm.

O Kapila, nauczaj mnie o tych stwierdzeniach *Wed*, które należy czytać dopiero po deklaracjach nakazujących działanie. Siedzę u twych stóp jak uczeń, nauczaj mnie więc i powiedz prawdę. Chcę wiedzieć o Wyzwoleniu wszystko to, co ty sam wiesz?.

### **8. Kapila naucza o roli wedyjskich działań na drodze prowadzącej do Wyzwolenia**

O wedyjskim działaniu, które oczyszcza serca i jest jedynie wstępnym warunkiem Wyzwolenia

Kapila rzekł: ‘O Sjumaraśmi, *Wedy* są uważane przez wszystkich za obowiązujące i ludzie ich nigdy nie lekceważą. Z jednej strony są *Brahmanem* reprezentowanym przez dźwięk, a z drugiej *Brahmanem* będącym tym, co najwyższe i niepojęte. Ten, kto poznał *Brahmana* reprezentowanego przez dźwięk, dotrze do Najwyższego *Brahmana*. Rozpoczynając od rytuału *garbhadhana* (symbolicznego umieszczenia nasienia w łonie) ciało syna, które ojciec stwarza z pomocą świętych mantr, po narodzinach zostaje oczyszczone z pomocą mantr. Gdy ciało zostaje oczyszczone w oczyszczających rytach wykonywanych z pomocą wedyjskich mantr, jego właściciel zostaje nazwany braminem i staje się naczyniem odpowiednim na przyjęcie wiedzy *Brahmana*.

Nagroda płynąca z wykonania działania zalecanego przez *Wedy* jest czystość serca, która jest warunkiem wstępnym prowadzącym do Wyzwolenia. O tym właśnie chcę cię teraz nauczać. To, czy czystość serca została osiągnięta dzięki wykonanym ofiarom, czy też nie, jest dla osiagającej ją osoby rozpoznawalne. Nie można tego jednak poznać ani z pomocą *Wed*, ani przez wnioskowanie.

O starożytnych, których serca były czyste i którzy będąc duszą wszechświata nie mieli świadomości odrębności swej jaźni

Ludzie o czystych sercach, którzy nie żywią żadnych oczekiwań, rezygnują z wszelkiego bogactwa nie gromadząc niczego na przyszłość, uwolnili się od zawiści, jak i od lubienia i nielubienia czegokolwiek, wykonują rytuały ofiarne, kierując się

poczuciem obowiązku. Zużycie swego bogactwa na dary dla tych, którzy na to zasługują, jest słuszne. Wśród tych, co zasługują na dary, są osoby czystego urodzenia i zachowania, które w żadnych okolicznościach nie wykonują grzesznych działań, realizują wyznaczone dla nich rytę, jak i wszystkie plany i które dzięki czystej wiedzy pozbyły się wątpliwości, uwolniły się od gniewu, zawiści, pychy i złej woli, są wierne jodze i oddane dobru wszystkich żywych istot. W starożytnych czasach było wielu takich ludzi, jak wyżej opisani, prowadzących domowy tryb życia i całkowicie oddanych swoim obowiązkom. Wśród nich było wielu królów oddanych jodze, jak i braminów o podobnych zaletach. Traktowali oni tak samo wszystkie żywe istoty i charakteryzowali się doskonałą szczerością i uczciwością. Zdobyli wiedzę pewną i nie podlegającą wątpliwościom, jak i całkowite nasycenie. Zalety ich prawości były widoczne, ich zachowanie i serce było doskonale czyste. Byli głęboko oddani *Brahmanowi* w jego dwóch formach: posiadającej atrybuty i pozbawionej atrybutów.

Na początku, aby oczyścić swe serca, realizowali ściśle swe przysięgi i nie schodzili ze ścieżki prawości ani w okresie pokoju, ani katastrofy. Zawsze wykonywali wspólnie wysoce chwalebne czyny, znajdując w tym szczęście i ponieważ nigdy nie popełnili żadnego błędu, nigdy nie odbyli żadnej pokuty. Polegając całkowicie na tym, co jest prawdziwym nurtem Prawa, charakteryzowali się nieodpartą energią. Nigdy nie podążali za własnym rozumieniem zbierania zasług, lecz wyłącznie za nakazami pism i stąd nigdy nie ponosili winy z powodu oszustw przy wykonywaniu prawych działań i z racji ich całkowitego posłuszeństwa nakazom, bez wybierania kiedykolwiek rytów zastępczych sformułowanych dla tych, którzy są niezdolni do wykonania oryginalnego rytu, nigdy nie stanęli w obliczu konieczności wykonania pokuty. Nie ma bowiem takiej pokuty, która odnosiłaby się do tych wiernych, którzy żyją dokładnie w zgodzie z nakazami pism. *Śruti* (*Wedy*) stwierdzają, że pokuta jest wyłącznie dla ludzi, którzy są słabi i niezdolni do podążania ściśle i prawdziwie za postanowieniami świętego Prawa.

W starożytnych czasach wielu braminów opisanego rodzaju oddanych wykonaniu rytuałów ofiarnych zdobyło dogłębną znajomość *Wed*, czystość, dobre działanie i sławę. Wolni od pragnień w swych ofiarach czcili *Brahmana*. Zdobywszy mądrość, przekroczyli wszystkie możliwe więzi życia. Zarówno ich działania (jak rytuały ofiarne, czy studiowanie pism o ustalonej godzinie, wykonywane w całkowitym posłuszeństwie nakazom *Wed*), ich życzenia, jak i oni sami—wolni od żądz y i gniewu,

zawsze pobożni w działaniach bez względu na trudności, realizujący obowiązki, o duszach nie zabrudzonych przez ignorancję, charakteryzujący się szczerością, oddani szukaniu spokoju i staraniu w swych praktykach—byli identyczni z wiecznym *Brahmanem*. Tak stwierdzają wieczne *śruti*. Ci ludzie nie mieli świadomości odrębnej jaźni, byli duszą wszechświata.

O jednym biegu działania zwanym w starożytności „dobrym postępowaniem”, który wraz z degradacją człowieka rozpadł się na cztery

Umartwienia tych uduchowionych starożytnych ludzi, których praktyki i działania były trudne do wykonania, których życzenia spełniały się dzięki ich ścisłemu realizowaniu obowiązków, były skutecznym narzędziem w niszczeniu ziemskich pragnień. Bramini twierdzą, że to «dobre postępowanie» (*sadaczara*), dzięki któremu w dawnych czasach wśród ludzi nie było żadnych wykroczeń—którego początki sięgają bardzo odległych czasów, które jest zdumiewające, wieczne, niezienne, odmienne od tych praktyk, do których osoby zwane dobrymi uciekają się w sytuacji katastrofy i reprezentujące ich działanie w przeciwnych sytuacjach, tożsame z najwyższą rozważą i nie do pokonania przez gniew, żądzę i inne złe namiętności—w późniejszych czasach zostało podzielone na cztery części, tworząc cztery tryby życia zalecane dla osób niezdolnych do praktykowania swych obowiązków w pełni i w każdym szczególe. Ci, którzy są dobrzy, idą nadal ścieżką tego «dobrego postępowania» i żyjąc po kolei w zgodzie ze wszystkimi czterema trybami życia (*brahmacarja*, domowy, leśny i wyrzeczony tryb życia) realizują najwyższy cel. Bramini postępujący w ten sposób rozświetlają firmament dobroczynnymi promieniami jak ciała niebieskie. Ich tysiące stało się wiecznymi gwiazdami i konstelacjami i jak zostało stwierdzone w *Wedach*, w konsekwencji wyrzeczenia i nasycenia osiągnęło nieskończoność. Gdy takie osoby muszą narodzić się ponownie na ziemi z łona żywych istot, nie są nigdy zanieczyszczone przez grzechy, mające swe pierwotne źródło w niewyczerpanym osadzie wynikłym z przeszłych działań. Faktycznie, prawdziwym braminem jest ten, kto żył jak *brahmacarin*, czekał posłusznie na nauczyciela, doszedł do pewnych wniosków na temat duszy i poświęcił się jodze. Któż inny zasługiwał na takie imię? Gdyby same działania (z pominięciem wiedzy) determinowały, kto jest i kto nie jest braminem, wówczas trzeba by przyjąć, że dobre i złe działania determinują całkowicie szczęście lub nieszczęście jakiejś osoby.

Zostało zadeklarowane we wiecznych *śruti*, że ci, co poprzez pokonanie wszystkich złych namiętności nabyli czystość serca, w konsekwencji osiągniętej przez nich nieskończoności i poznania *Brahmana*, we wszystkich widzą *Brahmana*.

O jodze i wyrzeczeniu, które prowadzą do Wyzwolenia i mogą być praktykowane przez wszystkie kasty i we wszystkich trybach życia

Obowiązki jogina, takie jak szukanie spokoju, zaniechanie działań, wyrzeczenie, samo-kontrola, oddanie i medytacje prowadzące do stanu *samadhi* praktykowane przez ludzi o czystych sercach i wolnych od pragnień, mających Wyzwolenie i wiedzę *Brahmana* za jedyny cel, mogą być realizowane przez ludzi ze wszystkich czterech kast i we wszystkich czterech trybach życia. Zaiste, bramini o czystych sercach i kontrolujący swą duszę, zawsze nabywają wiedzę *Brahmana*. Ostoją prawdziwej wiedzy jest ten, którego dusza jest wyrzeczona, bazując na nasyceniu. Wyrzeczone życie, w którym zawiera się ta wiedza, która prowadzi do Wyzwolenia i którą bramin powinien nabyć, jest odwiecznie przekazywana z nauczyciela na ucznia. Wyrzeczenie jest niekiedy zmieszane z obowiązkami innego trybu, lecz bez względu na to, czy istnieje w stanie mieszanym, czy czystym to, z jaką mocą jest praktykowane, zależy od stopnia uwolnienia się od ziemskich pragnień. Wyrzeczenie jest tym, co przynosi każdemu najwyższą korzyść. Tylko osoba słaba nie jest zdolna do praktykowania wyrzeczenia. Osoba czystego serca, która szuka drogi do *Brahmana*, uwalnia się od tego świata, który jest światem niedoli’.

Sjumaraśmi rzekł: ‘O Kapila, powiedz mi, kto, wśród tych, którzy mogli cieszyć się za życia bogactwem i przyjemnościami, po opuszczeniu tego świata zdobędzie najwyższe miejsce w niebie: ci, którzy uprawiali dobroczynność, ci, którzy składali ofiary, ci, co z oddaniem studiowali *Wedy*, czy też ci, którzy praktykowali wyrzeczenie?’

Kapila rzekł: ‘O Sjumaraśmi, ci, którzy żyją w zgodzie z domowym trybem życia nabywają zalet wszelkiego rodzaju, nie są jednak zdolni do osiągnięcia błogości, którą przynosi wyrzeczenie. Sam to musisz zobaczyć’.

O tym, że wedyjskie działanie oczyszcza serce, ale tylko wiedza zdobyta poprzez wyrzeczenie prowadzi do błogości *Brahmana*

Sjumaraśmi rzekł: ‘O Kapila, ty sam bazujesz na wiedzy jako środkiem prowadzącym do Wyzwolenia, podczas gdy ci, którzy żyją w zgodzie z domowym trybem życia, całą swą wiarę pokładają w wedyjskich działaniach. Zostało stwierdzone, że celem wszystkich trybów życia jest Wyzwolenie i że nie różnią się one nadrzędnością lub podrzędnością swej mocy. Wytlumacz mi, gdzie leży prawda?’

Kapila rzekł: ‘O Sjumaraśmi, wedyjskie działania oczyszczają jedynie ciało, wiedza jednakże jest najwyższym celem. Gdy poprzez działanie zostają uleczone wszystkie słabości serca i błogość *Brahmana* zakorzeni się w wiedzy, życzliwości, wybaczeniu, spokoju, współczuciu i prawdomówności, osiąga się bezstronność, nieranianie, skromność, brak pychy, wyrzeczenie i niedziałanie. Wyżej wymienione konstytuują drogę prowadzącą do *Brahmana*, dzięki nim osoba osiąga to, co najwyższe. To, że oczyszczenie słabości serca jest rezultatem działań, staje się dla mędrca jasne w momencie, gdy to, co wyżej wymienione zostaje osiągnięte. Zaprawdę, jest to uważane za najwyższy cel, który jest osiąganym przez braminów, którzy zdobyli mądrość, wycofali się ze wszystkich działań, osiągnęli czystość i pewność wiedzy.

Ten, kto zdołał nabyć wiedzę *Wed*, czyli nauki odnoszące się do *Brahmana* wyrażającego się w działaniach i poznał najdrobniejsze szczegóły działania, jest uważany za tego, kto naprawdę zna *Wedy*. Inni marnują tylko czas. Osoba, która poznała *Wedy*, wie wszystko, bowiem wszystko bazuje na *Wedach*. Zaiste, cała przeszłość, teraźniejszość i przyszłość została zawarta w *Wedach*. Ze wszystkich pism wynika wniosek, że wszechświat zarówno istnieje, jak i nie istnieje. Dla człowieka wiedzy wszystko to, co jest postrzegane—cały świat zjawiskowy—jest zarówno *sat* (rzeczywiste) i *asat* (nierzeczywiste). Dla niego to wszystko jest zarówno końcem, jak i środkiem. Prawda, że poprzez pełne wyrzeczenie zdobywa się to, co wystarcza (czyli *samadhi*), opiera się na wszystkich *Wedach*. Za tym idzie bazujące na Wyzwoleniu pełne nasycenie (błogość połączenia z *Brahmanem*), które jest absolutne, istnieje jako dusza wszystkich rzeczy śmiertelnych i nieśmiertelnych i jest znane jako Najwyższa i Uniwersalna Dusza, będąca najwyższym przedmiotem poznania tożsamym ze wszystkimi ruchomymi i nieruchomymi przedmiotami, będąca pełnią, doskonałą błogością, wolnością od dualizmów, tym, co najwyższe wśród wszystkich przedmiotów, niezniszczalnym niezamanifestowanym *Brahmanem* i przyczyną, z której wypływa Niezamanifestowane (trzy *guny* lub inaczej *Mula Prakriti*).

Zdolność do ujarznienia zmysłów, wybaczenie i zaprzestanie działania w wyniku braku pragnień są trzema własnościami, które prowadzą do doskonałego szczęścia. Z ich pomocą człowiek poprzez rozumienie zdoła dotrzeć do *Brahmana*, który jest niestworzony i niezniszczalny. Kłaniam się *Brahmanowi*, który jest tożsamy z tym, kto go poznał”.

Napisane na podstawie fragmentów *Mahābhārāta*,  
Santi Parva, Part 2, Sections CCLXVIII-CCLXX  
(Mokshadharmā Parva).

## Opowieść 169

### O prawości jako największym darze od bogów

1. O tym, jak obłok Kundadhara obdarował oddanego mu bramina cnotą prawości przynoszącą prawdziwe szczęście; 2. O ofierze, która służy rozwijaniu cnoty, a nie zdobywaniu nieba lub bogactwa.

*Bramin przy pomocy swej duchowej wizji zobaczył, jak wielu ludzi żyjąc na tym świecie ulega żądzy, gniewowi, zachłanności i jest nękanym przez lęk, pychę, ociąganie się i gnuśność. Kundadhara rzekł: „O braminie, te słabości zakuwają ludzi w kajdany. To bogowie czując lęk przed ludźmi zsyłają je na ludzi, mącąc i krzyżując ich plany. Bez zgody bogów żaden człowiek nie może być prawy. To dzięki zgodzie bogów i ich darowi, będącemu odpowiedzią na moją prośbę zdobyłeś cnotę prawości i stałeś się zdolny do obdarowywania królestwem wyłącznie mocą swej woli i myśli”.*

(Mahābharāta, Santi Parva, Part 2, Section CCLXXI)

#### 1. O tym, jak obłok Kundadhara obdarował oddanego mu bramina cnotą prawości przynoszącą prawdziwe szczęście

Judhiszthira rzekł: „O Bhiszma, rozmawialiśmy o autorytecie *Wed (śruti)* i o tym, że nie wolno poddawać w wątpliwość ich słów. Pouczyłeś mnie również, że gdy wedyjskie stwierdzenia wydają się nam sprzeczne, wynika to wyłącznie z naszych braków w duchowym rozwoju i wiedzy. Pragnę zapytać cię o coś jeszcze. Obok Wyzwolenia, *Wedy* analizują również trzy pozostałe cele życiowe, którymi jest Prawo, Zysk i Przyjemność, wytłumacz mi, proszę, który z tych życiowych celów jest nadrzędny?”

Bhiszma rzekł: „O Judhiszthira, w odpowiedzi na to pytanie posłuchaj starożytnej opowieści, którą opowiadają między sobą bramini o tym, czym była największa przysługa, jaką ongiś dostojnik boskiej świty, obłok o imieniu Kundadhara, wyświadczył pewnemu braminowi, który oddawał mu cześć.

Dawno temu żył pewien ubogi bramin, który pragnął zdobyć prawość poprzez zbieranie owocu płynącego z rytuałów ofiarnych. Nastawił więc swe serce na zdobycie bogactwa, aby móc je użyć w rytuałach i w ten sposób poprzez oddawanie czci bogom zdobyć ich przychyłność. Mając na uwadze ten cel postanowił poddać się bardzo surowym umartwieniom. Gdy przez długi czas nie udawało

mu się osiągnąć upragnionego rezultatu, zaczął rozmyślać nad tym, co powinien uczynić i rzekł do siebie: ‘Aby zapewnić sobie natychmiast przychyłność któregoś z bogów, powinienem oddać cześć temu, którego ludzie jeszcze nie czczą’. Szukając na chłodno w myśli imienia takiego boga zobaczył nagle, że nad jego głową unosi się jeden z dostojników ze świty bogów, obłok o imieniu Kundadhara. Sam jego widok wzbudził w nim uczucie oddania i rzekł do siebie: ‘Ten obłok niewątpliwie obdarzy mnie dobrobytem, jego forma sugeruje tak wiele. Choć przebywa on w bliskim sąsiedztwie bogów, ludzie nie oddają mu jeszcze czci’. Doszedłszy do takiego wniosku, zaczął czcić ten obłok z pomocą kadzidełek, girland z najwspanialszych kwiatów, olejków zapachowych i innych darów.

Obłok czczony w ten sposób był ze swego wielbiciela bardzo zadowolony i myśląc o jego dobru, rzekł do siebie: ‘Popełniłbym straszliwy grzech, gdybym nie odwdzieczył się za oddawaną mi cześć. Wielcy mędrcy zarządzili pokutę dla tych, co piją alkohol, kradną lub łamią przysięgi i nawet dla tych, którzy popełnili grzech zabójstwa bramina, nie ustalili jednak jeszcze takiej pokuty, która byłaby zdolna do oczyszczenia z grzechu niewdzięczności. Z nadziei rodzi się nikkemność, z zawiści wściekłość, z fałszu chciwość, a niewdzięczność pozostaje bezpłodna’.

Myśląc w ten sposób, obłok Kundadhara przeniknął bramina leżące na łożu z trawy *kuśa* swą energią powodując, że zobaczył on we śnie wszystkie żywe istoty. Zaiste, ten bramin o czystej duszy, który odsunął się od wszelkich cielesnych przyjemności w konsekwencji swych umartwień, oddania i braku namiętności, zobaczył we śnie skutek swego oddania obłokowi Kundadharze. Zanurzony we śnie ujrzał jakszę Manibhadrę o wielkiej duszy i jasności—wysłannika boga bogactwa Kubery—wydającego rozkazy bogom, którzy, jak się zdawało, byli zajęci rozdzielaniem królestw i bogactw między tymi ludźmi, którzy wstawili się dobrymi uczynkami i odbieraniem ich tym, którzy zeszli ze ścieżki dobra.

Kundadhara w obecności zgromadzonych tam również jakszów padł przed bogami plackiem na ziemię. Na rozkaz bogów jaksza Manibhadra rzekł: ‘O Kundadhara, jakie jest twoje życzenie?’

Kundadhara rzekł: ‘O Manibhadra, jeżeli bogowie są ze mnie zadowoleni, chciałbym prosić ich o łaskę dla tego bramina, który darzył mnie czcią. Chciałbym prosić o coś, co przyniosłoby mu prawdziwe szczęście’.



Jaksza Manibhadra ponownie na rozkaz bogów rzekł: ‘O Kundadhara, powstań, twoje posłannictwo skończyło się sukcesem i twoja prośba zostanie spełniona. Jeżeli bramin, o którym mówisz, pragnie bogactwa, na rozkaz bogów dam mu go tyle, ile zechce’.

Obłok Kundadhara rozmyślając nad krótkością życia człowieka na ziemi i jego nierealnym charakterem, nastawił swoje serce na obdarowanie tego bramina skłonnością do ascezy i umartwień, które prowadzą do większego szczęścia niż bogactwo. Rzekł: ‘O Manibhadra, ty dostarczasz bogactwa, ja jednakże nie chcę prosić o bogactwo dla tego bramina, nie chcę dla niego gór pereł i klejnotów, ani nawet całej ziemi z całym jej bogactwem. Chcę oddać mu większą przysługę prosząc o to, aby mógł zdobyć cnotę prawości. Niech więc jego serce znajduje przyjemność w tej cnotcie, niech prawość zawsze mu towarzyszy, niech stanie się dla niego najważniejszym ze wszystkich celów. O to dla niego proszę’.

Manibhadra rzekł: ‘O Kundadhara, suwerenność i różnego rodzaju szczęście są zawsze owocami prawości. Przyjmij więc mój dar i niech bramin, o którym mówisz, cieszy się nimi już do końca życia, wolny od wszelkiego rodzaju fizycznego bólu’.

Kundadhara nie chciał jednak przyjąć tego daru i raz jeszcze poprosił o obdarowanie bramina cnotą prawości samą w sobie. Bogowie słysząc to, byli bardzo zadowoleni.

Manibhadra rzekł: ‘O Kundadhara, bogowie są zadowoleni zarówno z ciebie, jak i z tego bramina. Niech więc ów bramin stanie się wysoce prawą osobą i niech całkowicie poświęci swój umysł prawości’.

Obłok Kundadhara słysząc te słowa gwarantujące spełnienie jego życzenia, ogromnie się ucieszył. Dar dla bramina, który otrzymał od bogów, był bowiem bez zgody bogów nieosiągalny dla człowieka.

Tymczasem oddający cześć obłokowi bramin pozostał biedny i myśląc, że obłok Kundadhara nie czuje się w obowiązku odpłacenia mu za oddawaną cześć, odwrócił się z niesmakiem od spraw tego świata. Rzekł do siebie: ‘Skoro dobre czyny nie mają żadnej wartości dla tego obłoku, dla kogo będą miały? O wiele lepiej będzie dla mnie, gdy przestanę pokładać jakąkolwiek nadzieję w rzeczach należących do tego świata i udam się do lasu, aby tam prowadzić prawe życie’.

Czując wstręt do spraw tego świata i dzięki łasce bogów rozpoczął praktykowanie surowej ascezy, żyjąc samotnie w lesie. Skupiwszy swój umysł całkowicie na prawości, włączył się po dzungli jedząc jedynie owoce, korzonki i resztki z darów dla

bogów i gości. Po jakimś czasie zaniechał owoców i korzonków żywiąc się jedynie liśćmi opadłymi z drzew, następnie zaniechał nawet liści, żywiąc się jedynie wodą, a gdy porzucił nawet wodę, żywił się jedynie powietrzem. Choć upłynęło wiele lat, pomimo tak surowej diety nie tracił sił, co wydawało się cudowne. Oddany cnocie i praktykując surową ascezę zdobył duchową wizję. Rozmyślając rzekł sam do siebie: ‘Teraz, gdy zdobyłem moc duchową, gdy zechcę obdarować bogactwem kogoś, kto mnie zadowolił, wystarczą tylko moje słowa, gdyż moje słowa nie mogą być fałszem’. Z twarzą rozświetloną uśmiechem poddał się jeszcze surowszym umartwieniom i zdobywszy jeszcze większą duchową moc pomyślał, że siłą swej woli potrafi stwarzać nawet stojące najwyżej przedmioty: ‘Będąc z jakiejś osoby zadowolony, mogę obdarować ją nawet władzą królewską i stanie się ona natychmiast królem’.

W czasie gdy tak rozmyślał, obłok Kundadhara pełen podziwu dla jego ascetycznego sukcesu i pod wpływem uczucia przyjaźni do tego bramina, który był jego wielbicielem, ukazał się przed jego obliczem. Bramin postępując zgodnie z nakazami oddał mu cześć, choć był jego widokiem zdziwiony myśląc, że obłok pozostał wobec niego obojętny, gdyż nie obdarował go bogactwem w odpowiedzi na oddawanie mu czci.

Kundadhara rzekł: ‘O braminie, to dzięki mojej przysłudze patrzysz teraz na świat doskonałymi duchowymi oczami. Zobacz więc z pomocą swej duchowej wizji, co dzieje się po śmierci z królami cieszącymi się za życia wielkim bogactwem i przyjrzyj się innym światom’.

Bramin przy pomocy swej duchowej wizji z dużej odległości dostrzegł, jak tysiące królów zmuszonych do ponownych narodzin tonie w piekle życia na ziemi.

Kundadhara rzekł: ‘O braminie, sądziłeś, że oddawanie mi czci przyniosło ci jedynie smutek. Cóż bowiem dobrego dla ciebie uczyniłem? Jaką wartość ma moja przysługa? Zobacz jednak, jak kończą ci, którzy szukają tylko cielesnej przyjemności. Bramy nieba zamykają się przed nimi’.

Bramin przy pomocy swej duchowej wizji zobaczył, jak wielu ludzi żyjąc na tym świecie ulega żądzy, gniewowi, zachłanności i jest nękanych przez lęk, pychę, ociąganie się i gnuśność.

Kundadhara rzekł: ‘O braminie, te słabości zakuwają ludzi w kajdany. To bogowie czując lęk przed ludźmi, zsyłają je na ludzi, mącąc i krzyżując ich plany. Bez zgody bogów żaden człowiek nie może być prawy. To dzięki zgodzie bogów i ich darowi, będącemu

odpowiedzią na moją prośbę, zdobyłeś cnotę prawości i stałeś się zdolny do obdarowywania królestwem wyłącznie mocą swej woli i myśli’.

Słyszając to, pobożny bramin o prawej duszy padł plackiem na ziemię przed Kundadhara i rzekł: ‘O Kundadhara, wyświadczyłeś mi faktycznie ogromną przysługę. Nieświadomy twego przyjaznego uczucia i będąc pod wpływem żądy i zachłanności nie wykazałem w stosunku do ciebie wystarczająco dobrej woli’.

Kundadhara odpowiedział: ‘O bramini, wybaczyłem to tobie całkowicie’. Uściskał bramina z uczuciem i zniknął’.

Bhiszma zakończył swe opowiadanie mówiąc: „O Judhiszthira, ten pobożny bramin, o którym ci opowiedziałem, po osiągnięciu dzięki obłokowi ascetycznego sukcesu włóczył się po wszystkich światach. To dzięki duchowej mocy zdobywanej poprzez cnotę i umartwienia nabiera się zdolności wędrowania po niebiańskich przestworzach, jak i spełnienia życzeń i ostatecznie realizuje się najwyższy cel. Bogowie, bramini, jakszowie, jak i wszyscy dobrzy ludzie zawsze oddają cześć tym, którzy zdobyli cechę prawości, a nie tym, którzy ciesząc się bogactwem, są we władzy pragnień. Zauważ, że bogowie prawdziwie ci sprzyjają, bo twój umysł jest oddany prawości. Bogactwo daje niewiele szczęścia, podczas gdy prawość daje go wiele”.

## **2. O ofierze, która służy rozwijaniu cnoty, a nie zdobywaniu nieba lub bogactwa**

Judhiszthira rzekł: „O Bhiszma, istnieje wiele rodzajów rytuałów ofiarnych i wszystkie one mają na celu oczyszczenie serca lub chwałę bogów. Powiedz mi, proszę, jaka ofiara została zarządzona wyłącznie z myślą o cnocie prawości, a nie w celu zdobycia nieba lub bogactwa?”

Bhiszma rzekł: „O Judhiszthira, w odpowiedzi na to pytanie posłuchaj opowieści, którą ongiś recytował mędrzec Narada o nauce, jakiej udzielił bóg Prawa, Dharma, pewnemu pobożnemu braminowi, który żył zgodnie z domowym trybem życia zwanym *unczha*, szukając żywności jedynie na dzień bieżący bez myślenia o jutrze i cził bogów wykonując ofiary.

Mędrzec Narada nucił: ‘W jednym z królestw słynnych z poszanowania Prawa żył ongiś pewien bramin o imieniu Satja, który unikał ranienia jakiegokolwiek żywej istoty. Żyjąc ze swoją żoną o imieniu Puszkardharini w leśnej pustelni, żywił się ziarenkami niełuskanego ryżu, który pozostał na polach po żniwach oraz

roślinami o gorzkim smaku, które jednak w jego ustach dzięki jego umartwieniom wydawały się słodkie.

Oddany praktykowaniu umartwień czcił szczerze boga Wisznu w rytuałach ofiarnych. Jego żona o łagodnym usposobieniu oczyściła swój umysł i serce, praktykując surowe przysięgi i w głębi duszy nie aprobowała tego, że jej mąż myśląc o zdobyciu nieba praktykował rytuały ofiarne, które mimo tego, że jej mąż nie zabijał zwierząt, w swej intencji pozostawały okrutne. Bojąc się jednak jego klątwy była posłuszna, gdy pewnego dnia przywołał ją do wypełnienia roli wyznaczonej podczas rytuału ofiarnego dla żony. Szaty okrywające jej ciało były zrobione z pawich piór porzuconych przez pawie i choć niechętnie, uczestniczyła posłuszenie w tym rytuale, w którym jej mąż pełnił rolę kapłana nucącego hymny *Rigwedę* zwanego *hotarem*.

W tym samym lesie w sąsiedztwie pustelni należącej do tego bramina mieszkał pobożny bramin o imieniu Parnada z rodu Śukry. Widząc, że jego sąsiad prowadzi rytuał ofiarny, przybrał formę jelenia i ukazał się przed jego obliczem, rzekł: «O Satja, zachowałbyś się niewłaściwie, gdyby w ofierze, którą prowadzisz zabrakło wymaganych składników. Ponieważ nie widzę zwierzęcia ofiarnego, zabij mnie, potnij mnie na drobne kawałki i uczynź ze mnie konieczną ofiarną libację. Gdy tak uczynisz, oczyścisz się z winy i zdobędziesz niebo».

Przydująca ofiarom słoneczna bogini Sawitri przybyła na rytuał w swej własnej formie i również próbowała skłonić Satję do uczynienia tego, o co prosił go jelen. Satja rzekł: «O bogini, nie zabiję tego jelenia, który żyje w moim sąsiedztwie w tym samym lesie». Bogini zaprzestała swych nalegań i wkroczyła w ogień ofiarny, pragnąc przyjrzeć się światu podziemnemu i uniknąć patrzenia na inne defekty tego rytuału.

Jeleń składając pobożnie dłonie raz jeszcze poprosił Satję, aby go zabił i pocałował na kawałki. Satja jednakże uścił go serdecznie i poprosił, żeby odszedł. Jeleń, zdając się być mu posłuszny, uszedł kilka kroków, lecz szybko zawrócił i rzekł: «O braminie, zaprawdę, zabij mnie. Mówię to szczerze, gdy zabijesz mnie w ofierze, na pewno zrealizujesz wysoki i prawy cel. Obdaruję cię duchową wizją. Spójrz na te niebiańskie nimfy apsary i na piękne pojazdy boskich muzyków gandharwów, które będą ci towarzyszyć, gdy zdobędziesz niebo». Satja patrząc na ten widok przez dłuższy czas tęsknymi oczami i widząc jelenia spragnionego bycia zwierzęciem ofiarnym i sądząc, że niebo można zdobyć tylko poprzez zabicie ofiary, zgodził się na spełnienie prośby jelenia.

W jeleniu tym ukrywał się jednak sam bóg Prawa, Dharma, który żył w tej dżungli od wielu lat i chciał poddać bramina próbie. Widząc, że Satja dał się skusić przez widok niebiańskich regionów i jest gotowy zabić jelenia, mając na uwadze jego zbawienie, udzielił mu następującej rady: «O braminie, zabijanie zwierząt nie jest zgodne z zarządzeniami dotyczącymi ofiary. Wartość umartwień bramina, którego umysł zapragnął zabicia jelenia, radykalnie się zmniejsza już w konsekwencji samej myśli. Ranienie żywych istot nie jest więc częścią ofiary». Po wypowiedzeniu tych słów Dharma przybrał swoją boską postać i sam wziął udział w ofierze prowadzonej przez bramina Satję, spełniając rolę kapłana.

Po tym doświadczeniu Satja zaniechał rytuałów ofiarnych i oddał się medytacjom, osiągając taki sam czysty stan umysłu, jak jego żona. Unikanie ranienia żywych istot jest tą religią, która przynosi najwyższą nagrodę i rozwija cnotę prawości, podczas gdy religia akceptująca okrucieństwo prowadzi co najwyżej do zdobycia nieba, która to nagroda kończy się wraz z wyczerpaniem zasług. Nieranianie innych jest religią Prawdy, która jest wiarą tych, którzy szukają *Brahmana*”.

Napisane na podstawie fragmentów *Mahābharāta*,  
Santi Parva, Part 2, Sections CCLXXI-CCLXXII  
(Mokshadharmā Parva).

## *Opowieść 170*

### *O drodze jednostki do grzechu, prawości, wyrzeczenia i Wyzwolenia*

1. O tym, jak jednostka staje się grzeszna lub prawa; 2. O tym, jak prawa jednostka znajduje ucieczkę w wyrzeczeniu i szukaniu Wyzwolenia; 3. O środkach prowadzących do Wyzwolenia; 4. O nietrwałości tego świata; 5. O uwalnianiu się od głodu bogactwa; 6. O działaniach, wiedzy i religii pomagających w przekraczaniu wpływu *Prakriti*.

*Bhiszma rzekł: „O Judhiszthira, znasz doskonale całe Prawo, zadajesz mi więc to pytanie szukając jedynie potwierdzenia słuszności swoich wniosków. Posłuchaj więc raz jeszcze o tym, jak dochodzi się do grzeszności i jak do prawości, wyrzeczenia i Wyzwolenia”.*

(Mahābharāta, Santi Parva, Part 2, Section CCLXXXIII)

#### **1. O tym, jak jednostka staje się grzeszna lub prawa**

Judhiszthira rzekł: „O Bhiszma, wytłumacz mi, w jaki sposób człowiek staje się grzeszny, a w jaki prawy. W jaki sposób zdobywa wyrzeczenie, a w jaki Wyzwolenie?”

Bhiszma rzekł: „O Judhiszthira, znasz doskonale całe Prawo, zadajesz mi więc to pytanie szukając jedynie potwierdzenia słuszności swoich wniosków. Posłuchaj więc raz jeszcze o tym, jak dochodzi się do grzeszności i jak do prawości, wyrzeczenia i Wyzwolenia.

Z zarejestrowania przez zmysły któregoś z pięciu zmysłowych przedmiotów—formy, smaku, zapachu, dźwięku lub dotyku—wypływa pragnienie lub awersja. Starając się o zdobycie tych przedmiotów lub chcąc ich uniknąć, osoba zaczyna działać i podejmuje pracę. Z tych przedmiotów pięciu zmysłów, które są dla niej przyjemne i które lubi, stara się najlepiej jak potrafi czerpać wciąż na nowo przyjemność. Stopniowo powstaje przywiązanie, awersja, zachłanność i błędy w ocenie. Umysł opanowany przez zachłanność i błędną ocenę, ulegając wpływowi przywiązania i awersji, odsuwa się od prawości. Taka osoba zaczyna wykonywać prawe działania z hipokryzją. Jest fałszywa zarówno w rzekomym szukaniu prawości, jak i w zagarnianiu bogactwa. Gdy uda jej się zdobyć bogactwo hipokryzją, oddaje temu całe swoje serce. Gdy całe jej serce jest przesiąknięte fałszem, wszystkie jej działania stają

się grzeszne, pomimo napomnień życzliwych i mądrych, na które odpowiada pozornie w zgodzie z rozumem i stwierdzeniami pism. Zrodzone z przywiązania i błędu grzechy gwałtownie się mnożą, bo taki człowiek myśli grzesznie, mówi grzesznie i działa grzesznie, popełniając w ten sposób wszystkie trzy rodzaje grzechów. Gdy zaczyna kroczyć tą drogą grzechu, ci, którzy są dobrzy, odnotowują jego niegodziwość, jednakże ci, którzy mają podobne do niego grzeszne skłonności, zaprzyjaźniają się z nim. Taki człowiek nie zdobywa jednak szczęścia nawet na tym świecie, a tym bardziej na tamtym”.

Bhishma kontynuował: „O Judhiszthira, opowiedziałem tobie, w jaki sposób człowiek staje się grzesznikiem. Posłuchaj teraz o człowieku prawym. Taki człowiek zdobywa dobro dla siebie poprzez szukanie dobra dla innych i realizując swe obowiązki z myślą o dobru innych, osiąga w końcu wysoce cenione cele. Ten, kto bazując na swej mądrości potrafi dostrzec w czymś wady, zanim zostaną wymienione, jest zdolny do poprawnej oceny tego, co przynosi szczęście i co smutek, i zrozumienia dlaczego, oraz odnosi się z czcią do tych, którzy są nazywani dobrymi, ten robi postępy na drodze prawości zarówno w konsekwencji własnego nawyku, jak i dzięki towarzystwu mądrych i dobrych. Umysł takiego człowieka czerpie przyjemność z prawości i kroczy on przez życie, bazując na prawości. Gdy nastawi swe serce na zdobycie bogactwa, pragnie go tylko tyle, ile można zdobyć przy pomocy prawych środków i dba tylko o to, w czym widzi zasługi. W ten to sposób człowiek staje się prawy i zdobywa przyjaciół tylko wśród dobrych i mądrych. Mając takich przyjaciół, jak i zdobyte prawą drogą bogactwo i potomstwo, cieszy się szczęściem zarówno za życia, jak i po śmierci”.

## **2. O tym, jak prawa jednostka znajduje ucieczkę w wyrzeczeniu i szukaniu Wyzwolenia**

Bhishma kontynuował: „O Judhiszthira, owocem prawości jest zdobycie kontroli nad wpływem, jaki pięć zmysłowych przedmiotów, którymi są forma, smak, zapach, dźwięk i dotyk, ma na człowieka, czyli nad pragnieniem lub awersją. Zapamiętaj to sobie. Człowiek, który zdobył ten owoc i kieruje się okiem wiedzy na tym jednak nie kończy i nie zadawalając się takimi widocznymi owocami prawości, ucieka się do wyrzeczenia. Gdy po nabyciu oka wiedzy przestaje czerpać przyjemność ze zmysłowych przedmiotów i gdy jego umysł przestaje się wśród nich błąkać, uwalnia się całkowicie od pragnienia, choć nawet teraz nie odrzuca jeszcze

prawości i prawego działania. W kolejnym kroku widząc wszystkie światy jako cyklicznie stwarzane i niszczone, stara się odrzucić tę prawość, która przynosi nagrody w formie nieba i niebiańskiej szczęśliwości, i praktykując działanie bez pragnienia owocu szuka Wyzwolenia. Stopniowo zaprzestaje wszelkich grzesznych działań i praktykując wyrzeczenie, staje się prawą duszą i w końcu zdobywa Wyzwolenie”.

### 3. O środkach prowadzących do Wyzwolenia

Bhiszma rzekł: „O Judhiszthira, odpowiadając na twoje pytanie wyjaśniłem tobie, w jaki sposób jednostka nabywa grzeszność, prawość, wyrzeczenie i Wyzwolenie. Mając to na uwadze pamiętaj, aby w każdej sytuacji trzymać się ścieżki Prawa. Ci, którzy tak czynią, zdobywają to, co wieczne”.

Judhiszthira rzekł: „O Bhiszma, powiedziałeś, że Wyzwolenie można zdobyć stosując tylko określone środki, a nie inaczej. Wyjaśnij mi, proszę, dokładnie jakie to są środki”.

Bhiszma rzekł: „O Judhiszthira, zdobyłeś wielką mądrość i twoje pytanie odnoszące się do bardzo subtelných tematów jest prawdziwie ciebie godne, ty sam zawsze szukasz odpowiednich środków prowadzących do ściśle określonych celów. Tak jak stan umysłu, który pojawia się wówczas, gdy ktoś nastawia się na zrobienie glinianego naczynia, jest odmienny od tego, który pojawia się po jego zrobieniu, w taki sam sposób stan umysłu właściwy dla ludzi, którzy poprzez pobożne działanie dążą do szczęścia i nieba, jest odmienny od tego, który jest właściwy dla osób szukających Wyzwolenia. Tak jak droga prowadząca do wschodniego oceanu nie jest tą samą drogą, co ta, która prowadzi do zachodniego oceanu, w taki sam sposób droga, która prowadzi do Wyzwolenia, jest odmienna od dróg prowadzących do innych celów. Posłuchaj, co mam o niej do powiedzenia.

Na drodze do Wyzwolenia należy pokonać gniew, praktykując wybaczenie, a zarzucając wszystkie cele, należy podciąć korzenie pragnieniu. Należy pokonać sen poprzez rozwijanie w sobie jasności-dobra (*sattwa*), poprzez praktykowanie staranności należy pokonać lęk, a poprzez kontemplowanie duszy (medytacje) oddech. Pragnienie, awersję i żądzę należy rozproszyć z pomocą cierpliwości, a błądzenie, ignorancję i wątpliwości przez studiowanie Prawdy. Szukając wiedzy należy unikać podążania za fałszem i tym, co jest niewarte zainteresowania i niewłaściwe. Należy też uwolnić się od wszelkich zaburzeń i chorób przez skromne i łatwe do strawienia jedzenie. Zachłanność i utratę oceny należy zwalczać



przez rozwijanie poczucia nasycenia, a przez poznanie nierealności tego świata należy uwolnić się od ziemskich trosk. Należy pokonać nierówność w traktowaniu innych przez praktykowanie życzliwości, a przez widzenie jedności we wszystkich żywych istotach należy nabywać cnotę prawości. Należy przestać myśleć o przyszłości i nie rozwijać oczekiwań.

Człowiek inteligentny powinien też uwolnić się od wszelkich uczuć w stosunku do materialnego świata przez rozmyślanie nad tym, że wszystko na tym świecie jest przejściowe i zniszczalne, od poczucia ważności swego ego przez praktykowanie życzliwości, a od łaknienia i tęsknot przez rozwijanie poczucia zadowolenia. Ociąganie się i gnuśność można pokonać przez podejmowanie wysiłku, wątpliwości wszelkiego rodzaju przez szukanie pewności, gadatliwość przez małomówność, a wszelkie rodzaje lęku przez odwagę. Mowę i umysł można opanować z pomocą rozumienia, a rozumienie można kontrolować z pomocą wiedzy. Wiedza z kolei jest kontrolowana przez znajomość duszy, a jednostkowa dusza przez Najwyższą Duszę.

Wszystko to, co wymieniłem, należy do środków właściwych dla jogi. Do Najwyższej Duszy docierają osoby o czystych działaniach i uspokojonej duszy, co zdobywają poprzez pokonywanie pięciu przeszkód jogi—pragnienia, gniewu, zawiści, lęku i snu—o których mówią mędrcy. Jogin po uwolnieniu się od tych pięciu przeszkód powinien ograniczając mowę praktykować kontemplację, studiowanie, dobroczynność, uczciwość, skromność, bezstronność, wybaczenie, czystość serca, czystość jedzenia i opanowanie zmysłów. Praktyki te prowadzą do wzrostu energii, znikania grzechów, zdobywana różnego rodzaju wiedzy i zdolności realizowania życzeń mocą woli. Gdy jogin oczyści się całkowicie z grzechów, zdobędzie energię, skromność w posiłkach i panowanie nad swymi zmysłami, wówczas po pokonaniu pragnienia i gniewu szuka *Brahmana*.

Unikanie ignorancji poprzez słuchanie i studiowanie pism, uwolnienie się od pragnienia i gniewu dzięki praktykowaniu nasycenia i wybaczenia i od niepokoju dzięki pokonaniu różnego rodzaju lęków, brak pychy i wyniosłości, brak przywiązania do jakichkolwiek ziemskich przedmiotów takich jak dom czy rodzina i zdobywanie jogicznych mocy są drogą do Wyzwolenia. Droga ta jest czarowna, nieskazitelna i czysta. Konstytuuje ją zdobywanie kontroli nad mową, ciałem i umysłem w trakcie praktykowania uwalniania się od pragnień i gniewu”.

#### 4. O nietrwałości tego świata

Bhiszma rzekł: „O Judhiszthira, opisałem tobie drogę, którą powinna kroczyć osoba szukająca Wyzwolenia i wyjaśniłem tobie, w jaki sposób droga ta jest odmienna od tej, którą podąża osoba szukająca nieba. W kontekście dyskutowanego tematu cytuje się zwykle starożytną opowieść o rozmowie niebiańskiego mędrca Narady z mędrcom o imieniu Asita-Dewala na temat nietrwałości tego świata. Posłuchaj więc tej opowieści.

Pewnego dnia mędrzec Narada wędrując po wszystkich światach, zobaczył siedzącego samotnie sędziwego mędrca Asita-Dewalę, na którego twarzy malował się spokój. Zbliżył się do niego, aby go zapytać o początek i koniec wszystkich żywych istot. Rzekł: ‘O Dewala, wytłumacz mi, skąd wziął się cały ten wszechświat złożony z ożywionych i nieożywionych przedmiotów i gdzie się chowa w okresie całkowitego zniszczenia?’

Dewala rzekł: ‘O Narada, mędrcy, którzy poznali wszystkie przedmioty, twierdzą, że gdy Czas jest właściwy, Najwyższa Dusza chcąc zaistnieć w nieskończonej ilości form, mocą swej woli tworzy wszystkie przedmioty z pięciu «wielkich» esencji—przestrzeni, wiatru, ognia, wody, ziemi. Następnie Czas (Kala) wprawiany w ruch przez rozumienie tworzy z tych esencji jeszcze inne przedmioty. Ten, kto twierdzi, że jest tam coś więcej niż pięć «wielkich» esencji, Czas i rozumienie, wypowiada fałsz.

Te pięć «wielkich» esencji są wieczne, niezniszczalne, bez początku i bez końca i łącznie z Czasem jako szóstym mają same w sobie moc i potężną energię. Nie ma nic, co przewyższałoby je mocą i energią. To, że nie ma nic innego poza tymi esencjami, może być potwierdzone przez każdego, kto zgadza się z konkluzjami płynącymi z *śruti* lub argumentami bazującymi na rozumowaniu. Jeżeli ktoś twierdzi inaczej, jego argumentowanie jest błędne lub puste. Dowiedz się więc, że wymienione sześć jest zaangażowanych w tworzenie wszystkich skutków.

Wszystko to, co jest postrzegalne, cały świat zjawiskowy, jest nazywany nierzeczywistym, czyli *asat*. Pięć «wielkich» esencji i Czas, oraz potencie przeszłych działań i ignorancja—razem osiem wiecznych esencji—są przyczynami narodzin i zniszczenia wszystkich żywych istot. Gdy żywe istoty ulegają zniszczeniu, z nimi się łączą, a gdy się rodzą, z nich powstają.

Zaiste, żywa istota ulegając zniszczeniu rozkłada się na pięć pierwotnych esencji. Jej ciało jest zrobione z ziemi, jej uszy mają swój początek w przestrzeni, jej oczy mają ogień za przyczynę, jej

ruch jest wiatrem, jej krew pochodzi z wody. Uszy, oczy, skóra, nos i język są jej pięcioma zmysłami, które, jak twierdzą mędrcy, istnieją po to, aby rozpoznawać właściwe dla siebie przedmioty, którymi są dźwięk, forma, dotyk, zapach i smak. Słyszenie, widzenie, odczuwanie dotyku, zapachu i smaku są funkcjami zmysłów. Pięć zmysłów rejestruje więc te pięć przedmiotów, będących pięcioma atrybutami pięciu «wielkich» esencji na pięć różnych sposobów. Pięć wymienionych atrybutów nie jest faktycznie rozpoznawane przez zmysły, które są w bezruchu, lecz przez duszę, która rozpoznaje je poprzez zmysły.

To, co jest nazywane pamięcią lub nieokreślonym postrzeganiem (*czitta*) jest w stosunku do pięciu zmysłów nadrzędne, umysł (*manas*) jest nadrzędny w stosunku do pamięci, rozumienie (*buddhi*) jest nadrzędne w stosunku do umysłu, a zamieszkująca w ciele Najwyższa Dusza (*kszetra-dżina*) jest nadrzędna w stosunku do rozumienia. Żyjąca istota najpierw rejestruje różne przedmioty z pomocą zmysłów, następnie z pomocą umysłu rozmyśla nad nimi, a z pomocą rozumienia dochodzi do właściwych dla wiedzy niezachwianych konkluzji, co do przedmiotów rejestrowanych przez zmysły. Pięć zmysłów, pamięć, umysł i rozumienie jako ósme są nazywane przez tych, którzy zdobyli wiedzę duchową (*adhjatma*), organami poznania.

Dłonie, stopy, przewód trawienny zakończony odbytem, narządy wydalniczo-rozrodcze i usta tworzą pięć organów działania. Usta są nazywane organem działania ze względu na to, że są aparatem mowy i jedzenia, stopy są organem ruchu, a dłonie służą wykonaniu różnej pracy. Przewód analny i organy rozrodcze służą wydalaniu—pierwszy stolca, drugi moczu i pod wpływem żądzzy życiowego nasienia. Szóstym organem działania jest to, co jest nazywane siłą mięśni. Te sześć organów jest wymienianych jako organy działania przez aprobowane pisma na ten temat.

Wymieniłem dotychczas organy poznania i działania, jak i atrybuty pięciu «wielkich» pierwotnych esencji. Gdy w rezultacie zmęczenia organy te zaprzestają wykonywania swych funkcji w świecie zewnętrznym, ich właściciel zasypia. Śnieniem nazywa się ten stan świadomości, w którym choć funkcje wymienionych organów zostają zawieszona, funkcje umysłu nie ustają i umysł nadal błądzi wśród swoich przedmiotów. Zarówno w stanie obudzonym, jak i podczas śnienia możliwe są trzy stany umysłu: dobra-jasności, namiętności i ciemności. Stany, które pojawiają się w powiązaniu z działaniem rodzącym przyjemność, są witane z aplauzem. Szczęście, sukces, wiedza, brak przywiązania wskazują

na obecność atrybutu dobra. Wszystkie trzy stany—jasności-dobra, namiętności i ciemności—doświadczane przez żywe istoty podczas działania w stanie obudzonym, pojawiają się w pamięci w formie marzenia sennego podczas snu. Dla zwykłego człowieka wrażenia istniejące w obudzonym stanie świadomości są odmienne od tych, które występują w marzeniu sennym i odwrotnie. Jednakże w stanie świadomości zwanym głębokim snem pozbawionym marzeń sennych przejście wrażeń z obudzonego stanu świadomości do marzeń sennych i odwrotnie staje się bezpośrednio uchwytnie i różnica między nimi znika. Ten stan świadomości jest niezmienny i poszukiwany przez tych, co szukają Wyzwolenia.

Istnieje pięć zmysłów będących organami wiedzy i pięć organów działania, które razem z siłą mięśni, umysłem, rozumieniem i *czittą*, oraz trzema atrybutami, którymi są dobro-jasność (*sattwa*), namiętność (*radžas*), ciemność (*tamas*). dają liczbę siedemnaście. Osiemnastym w tym liczeniu jest On (dusza), który jest właścicielem ciała. Zaprawdę, On, który zamieszkuje w ciele, jest wieczny. Wymienione siedemnaście, razem z ignorancją (*avidja*) liczoną jako osiemnasta, zamieszkując w ciele, istnieją dołączone do Niego, który jest właścicielem ciała. Gdy właściciel opuszcza ciało, wymienione osiemnaście razem z ignorancją przestają istnieć w ciele razem, bowiem ciało zbudowane z pięciu pierwotnych esencji jest jedynie ich kombinacją, która wraz z Jego odejściem musi się rozpaść. Te osiemnaście atrybutów (łącznie z ignorancją) razem z Nim, który jest właścicielem ciała i trawiącym gorącym, tworzą liczbę dwadzieścia, formując razem to, co jest nazywane kombinacją tych pięciu pierwotnych esencji. Istnieje starożytne Bycie nazywane Mahat, które z pomocą wiatru nazywanego *prana* (siłą życiową) utrzymuje w całości tę kombinację zawierającą dwadzieścia elementów, które zostały wymienione i nazwane, i jeśli chodzi o zniszczenie ciała, to wiatr, o którym się mówi zwykle jako o przyczynie, jest tylko instrumentem, którego Mahat używa.

Każda istota, która się rodzi się w ciele, po wyczerpaniu zebranych poprzednio zasług i win rozpada się na pięć konstytuujących esencji i poganiana przez zasługi i winy zebrane w obecnym życiu otrzymuje nowe ciało odpowiednie dla jej zasług. Jej aktualne miejsce zamieszkania jest zawsze wynikiem ignorancji, pragnienia i działania. Migruje z ciała do ciała poganiana przez Czas, tak jak osoba zmieniająca domy. Ci, którzy są mądrzy i zdobyli pewność wiedzy, nie popadają w rozpacz, widząc tę migrację. Tylko ci, którzy są głupcami, zakładając błędnie związek tam, gdzie go w rzeczywistości nie ma, popadają w rozpacz, widząc zniszczenie ciała. Rodząca się w ciele żywa istota (*džiwa*) do

nikogo nie należy i o niczym nie można powiedzieć, że należy do niej. Jest zawsze sama, sama tworzy swe ciało, jak i szczęście i niedolę. Ona sama jest nienarodzona i nie umiera. Uwolniona od więzi ciała zdobywa najwyższy cel. Wyzwolona z koła reinkarnacji dzięki wyczerpaniu skutków działania, dociera w końcu do *Brahmana*. Według filozofii *sankhji* sposobem na wyczerpanie zarówno zasług, jak i win wynikłych z działania jest zdobywanie wiedzy. Ci, którzy znają pisma, okiem pism widzą to, że *dziwa* po wyczerpaniu zasług i win dociera do *Brahmana* realizując najwyższy cel”.

### 5. O uwalnianiu się od głodu bogactwa

Judhiszthira rzekł: „O Bhiszma, jak myślę o nas samych, widzę, jak bardzo jesteście grzeszni i okrutni, zabijając w wielkiej bitwie o królestwo naszych braci, ojców, synów, wnuków i przyjaciół. W jaki sposób możemy pozbyć się tego łaknienia bogactwa, gdyż to przez nie popełniliśmy wiele grzesznych czynów”.

Bhiszma rzekł: „O Judhiszthira, w odpowiedzi na to pytanie posłuchaj, co powiedział ongiś król Dżanaka, władca Widehów, w rozmowie z mędrcelem o imieniu Mandawia. Dżanaka rzekł: ‘O Mandawia, nie posiadam nic, co należy do tego świata, a jednak żyję w wielkiej szczęśliwości. Nawet wtedy, gdyby cała Mithila uważana za stolicę mojego królestwa spłonęła w wielkim pożarze, nie spłonęłoby nic, co jest moje. Dla ludzi wiedzy namacalny majątek bez względu na to ile jest wart, jest jedynie źródłem smutku, podczas gdy głupiec cieszy się majątkiem nawet małej wartości. Szczęście płynące z zaspokojenia pragnień doświadczane na tym świecie, jak i niebiańskie szczęście, choćby najwyższej wartości, nie są równe nawet szesnastej części błogości płynącej z całkowitego uwolnienia się od pragnień. Tak jak rogi krowy rosną razem z krową, tak łaknienie bogactwa rośnie razem z bogactwem. Każdy przedmiot, do którego osoba czuje przywiązanie, staje się dla niej źródłem bólu, gdy go traci.

Nie należy więc kultywować pragnień, bo przywiązanie do czegokolwiek prowadzi do bólu. Ten, kto nabył majątek, powinien go użyć z myślą o swej prawości, lecz nawet wówczas powinien pozbyć się pragnienia dalszego pomnażania go, choćby nawet dla tego samego celu. Człowiek wiedzy zawsze patrzy na inne żywe istoty jak na siebie samego. Po oczyszczeniu swej duszy i zdobyciu sukcesu płynącego z działania z myślą o dobru innych powinien porzucić wszystko, co należy do tego świata. Uwalniając się od dualizmów prawdy i fałszu, radości i smutku, przyjemności

i nieprzyjemności, lęku i jego braku, osiągnie doskonały spokój. Uwalniając się od łaknienia ziemskich przedmiotów—tak trudnego do wyzbycia się przez człowieka o niemądrym rozumieniu—które nie słabnie wraz ze słabnięciem ciała, i które człowiek wiedzy uważa za śmiertelną chorobę, znajdzie prawdziwą błogość. Człowiek o prawej duszy przez widzenie własnego zachowania równie wyraźnie jak świecący księżyc i przez uwolnienie się od wszelkiego rodzaju zła, zdobędzie wieczną błogość i sławę za życia i po śmierci’.

Słowa króla Dżanaki wypełniły serce słuchającego ich bramina radością i akceptując wszystko, co usłyszał, wybrał dla siebie ścieżkę prowadzącą do Wyzwolenia”.

## **6. O działaniach, wiedzy i religii pomagających w przekraczaniu wpływu *Prakriti***

Judhiszthira rzekł: „O Bhiszma, wytłumacz mi, jakie działania, jaki rodzaj wiedzy i jaki rodzaj oddania powinna osiągnąć osoba, aby zdobyć miejsce *Brahmana*, które znajduje się ponad wpływem natury materialnej *Prakriti* i nie podlega zmianom?”

Bhiszma rzekł: „O Judhiszthira, to najwyższe, niezmiennie i przekraczające wpływ *Prakriti* miejsce zdobędzie ten, kto jest skromny w jedzeniu, zdobył kontrolę nad zmysłami i jest oddany religii Wyzwolenia.

Człowiek, który szuka tego miejsca, powinien żyć w zgodzie z wyrzeczonym trybem życia. Powinien opuścić swój dom, nie widząc różnicy między zyskiem i stratą, kontrolując swe zmysły i ignorując wszystkie przedmioty pragnienia. Nie powinien ubliżać innym spojrzeniem, myślą, czy słowem i mówić źle o innych prosto w oczy, czy za plecami. Powinien powstrzymać się od ranienia jakiegokolwiek żywej istoty i włączyć się po świecie jak słońce po niebie bez zatrzymywania się na dłużej w jakimś miejscu. Powinien zachowywać się przyjaźnie w stosunku do wszystkich, ignorować obraźliwe mowy, nie wywyższać się, nie dać się sprowokować przez czyjś gniew lub nawet oszczerstwa, czy też nawet wylanie na niego nieczystości. Powinien być współczujący, nie odpowiadać raniem na ranienie. Powinien być nieustraszony i nie popadać w samochwalstwo.

Szukając posiłku w ludzkich domach podczas jednego obchodu nie powinien odwiedzać więcej niż jednego domu. Powinien szukać jałmużny w domu, gdzie ogień potrzebny do ugotowania jedzenia został już wygaszony, mąż zabrał się do pracy i wszyscy

domownicy zjedli już posiłek. Powinien zadowolić się tym minimum jedzenia, które jest potrzebne do utrzymania duszy w ciele. Nie powinien patrzeć z zazdrością nawet na tę ilość jedzenia, która jest potrzebna do nasycenia się i nie powinien pielęgnować w sobie braku zadowolenia, gdy nie otrzyma tego, co chciał, a otrzymanie tego, co chciał nie powinno wzbudzać w nim radości. Nie powinien nigdy chcieć takich przedmiotów, o które zwykli ludzie są zazdrośni. Nigdy nie powinien przyjmować pełnego szacunku zaproszenia do zjedzenia posiłku razem z domownikami. Nie powinien też sobie szczególnie cenić tego, co jest mu dawane z szacunku i dawanego mu jedzenia nigdy nie powinien ani ganić, ani chwalić.

Powinien poszukać dla siebie miejsca na spoczynek w opuszczonych domach, u stóp drzew, w dżungli lub jaskini i nie powinien nigdy tęsknić za łóżem lub krzesłem. Powinien wycofać się ze wszystkiego bez informowania innych o charakterze swych praktyk, aby kontemplować i próbować zrozumieć duszę. Zrównoważony, skoncentrowany i niezmienny powinien praktykować jogę, wyrzekając się towarzystwa ludzi. Zaniechawszy działań powinien zaprzestać zbierania zasług i win i zobowiązawszy się do wyrzeczonego życia powinien być zawsze zadowolony, nasycony, milczący, z radosnym wyrazem twarzy, wolny od lęku, recytując w umyśle święte mantry.

Świadomy cyklicznego formowania się i rozpadania jego ciała wyposażonego w zmysły, które powstają i rozpadają się na pięć pierwotnych esencji i widząc również ukazywanie się i rozpadanie się innych istot, powinien uwolnić się od pragnienia i nauczyć się patrzeć na wszystko takim samym okiem. Skromny w jedzeniu i kontrolujący swe zmysły osiągnie dzięki swej jaźni spokój płynący z przebywania w jaźni. Powinien kontrolować impulsy tkwiące w słowach, umyśle, gniewie, zawiści, głodzie i żądzy. Oddany umartwieniom służącym oczyszczeniu serca, nie powinien nigdy pozwolić na to, aby krytyka innych wpłynęła na jego serce. Powinien żyć pozostając neutralnym w stosunku do wszystkich żywych istot, nie widząc różnicy między pochwałą i naganą”.

Bhiszma zakończył mówiąc: „O Judhiszthira, tak wygląda najbardziej święta i najwyższa ścieżka wyrzeczonego trybu życia (*sannjasa*). *Sannjasin* powinien wycofać zmysły ze zmysłowych przedmiotów, i trzymać się z dala od przywiązania wszelkiego rodzaju. Nie powinien nigdy powracać do tych miejsc, które sam kiedyś odwiedzał i które są odwiedzane przez ludzi, których znał w poprzednim trybie życia. Życzliwy w stosunku do wszystkich

żywych istot i bez trwałego miejsca zamieszkania, powinien oddać się kontemplowaniu jaźni. Nie powinien nigdy mieszać się z tymi, którzy prowadzą domowy tryb życia, jak i z tym, którzy żyją w zgodzie z żebraczym trybem życia. Powinien jeść tylko to, co może zdobyć swymi rękami bez wysiłku. Mędrzec Harita nazwał wyrzeczony tryb życia drogę prowadzącą do Wyzwolenia. Ci, którzy są mądrzy, tak właśnie go traktują, jednakże dla głupców praktykowanie tego trybu życia jest zbyt obciążające. Pamiętaj o tym, że ten, kto porzucił swój dom i zapewnił wszystkim żywym istotom nieranie, zdobędzie wiele regionów błogości, które są wieczne i niezmienne”.

Napisane na podstawie fragmentów *Mahābharāta*,  
Santi Parva, Part 2, Sections CCLXXIII-CCLXXVI, CCLXXVIII  
(Mokshadharma Parva).



## Opowieść 171

### O tym, jak asura Wrtra osiągnął Wyzwolenie

1. Bhiszma opowiada bolejącemu nad swymi grzechami Judhiszthirze o pieśni Śukry o demonie Wrtrze i o tym, jak trudna jest droga do Wyzwolenia; 2. Pokonany przez Indrę asura Wrtra, który widział stojącego po stronie Indry Wisznu, pyta o niego Śukrę; 3. Bramin Sanat-Kumara wychwala Wisznu, którego głowa jest bezkresnym miejscem zwanym Wyzwoleniem; 4. O samym początku, gdy Najwyższy Pan, który jest bez atrybutów, przybiera atrybuty; 5. O sześciu kolorach właściwych dla różnych poziomów istnienia: czarnym, brązowym, niebieskim, czerwonym, złotym i białym; 6. O docieraniu do koloru białego, podróżowaniu po różnych światach dzięki jodze, które należy porzucić, aby dotrzeć do *Brahmana*; 7. Judhiszthira pyta o to, czy Kryszna jest tym Najwyższym Panem, o którym mówił Sanat-Kumara.

*Bhiszma rzekł: „O Judhiszthira, po wypowiedzeniu tych słów wielki asura Wrtra uwolnił się od swego oddechu i połączywszy swą duszę dzięki jodze z Najwyższą Duszą, osiągnął miejsce, które jest najwyższe”.*

(Mahābharāta, Santi Parva, Part 2, Section CCLXXX)

#### **1. Bhiszma opowiada bolejącemu nad swymi grzechami Judhiszthirze o pieśni Śukry o demonie Wrtrze i o tym, jak trudna jest droga do Wyzwolenia**

Judhiszthira rzekł: „O Bhiszma, my sami, jak wszyscy inni ludzie, myślimy o sobie dobrze, faktycznie jednak, czy można znaleźć kogoś, kto byłby nędzniejszy i bardziej nieszczęsny od nas, Pandawów? Choć cały świat oddaje nam honory i urodziliśmy się wśród ludzi jako synowie bogów, niedola i smutek nie chcą nas opuścić. To same narodziny w ucieleśnionej formie przynoszą smutek! O biada nam, kiedy wreszcie zaczniemy wyrzeczony życie, które uwalnia od smutku? Kiedy wreszcie uwolnimy się od konieczności ponownych narodzin, tak jak dotrzymujący surowych przysięg mędrcy, którzy uwolnili się od tych siedemnastu—tj. pięciu oddechów, umysłu, rozumienia, pięciu organów poznania i pięciu organów działania—jak i od pięciu przeszkód w jodze—pragnienia, gniewu, zawiści, lęku i snu—tworzących główne przyczyny zamknięcia człowieka w nieskończonym kole reinkarnacji, i od pozostałych ośmiu—tj. pięciu przedmiotów zmysłów (dźwięku, dotyku, formy, zapachu i smaku) i trzech jakości natury (*sattwa*, *radžas*, *tamas*). Kiedy wreszcie zdołamy

porzucić władanie królestwem, aby móc praktykować wyrzeczony tryb życia?”

Bhiszma rzekł: „O Judhiszthira, wszystko, co ma początek, ma swój koniec. Nawet cykl ponownych narodzin ma swój koniec. Na tym świecie nie istnieje nic, co byłoby niezmienne. Sądzisz, że całe to bogactwo, które otacza cię jako króla, jest przeszkodą na drodze do Wyzwolenia. Nie jest to jednak prawdą. Znasz Prawo i masz w sobie gotowość do rozwijania cnoty, pewne jest więc to, że we właściwym czasie twoja niedola się skończy. Żywa istota (*džiwa*) zamieszkująca w ciele nie jest twórcą zbieranych za życia zasług i win zrodzonych z działania, bo sama nie działa, z drugiej strony jednak zostaje przykryta ciemnością ignorancji—której istotą jest przywiązanie i awersja—zrodzoną z zebranych za życia zasług i win.

Tak jak wiatr, choć sam pozbawiony koloru, przybiera odcienie substancji, które uchwycił i nadaje odcienie różnym kierunkom przestrzeni nie mającej koloru za swój atrybut, tak samo wcielona dusza, choć sama bezbarwna, nabiera koloru w konsekwencji bycia okrytą przez ciemność i ubarwioną przez owoce działań i wędrując od ciała do ciała robi wrażenie, że nie jest dłużej niezmienną i czystą *czit*, lecz, że jest zanieczyszczona i zmieniona. Gdy żywa istota z pomocą wiedzy zdoła rozproszyć spowijającą ją ciemność mającą swe źródło w ignorancji, wieczny, niezmienny *Brahman* stanie się widoczny w całej swej chwale.

Mędrcy twierdzą, że nie można powrócić do niezmiennego *Brahmana* wyłącznie z pomocą działań. Ty sam, jak i wszyscy inni na tym świecie łącznie z bogami, powinniście oddawać cześć tym, którzy osiągnęli Wyzwolenie. Dotarcie do *Brahmana* jest bowiem bardzo trudne i mędrcy, którzy do tego dążą, nigdy nie zaprzestają swoich starań na ścieżce jogi. Dla ilustracji tego, co mówię, posłuchaj starej opowieści nuconej ongiś przez nauczyciela demonów, bramina Śukrę, o tej ścieżce, którą za jego radą podążał wielki asura o imieniu Wrtra, gdy cała pomyślność go opuściła. Bazując na swej inteligencji nie poddał się smutkowi, choć pokonany w walce z Indrą stracił władzę, bogactwo i przyjaciół”.

## **2. Pokonany przez Indrę asura Wrtra, który widział stojącego po stronie Indry Wisznu, pyta o niego Śukrę**

Bhiszma kontynuował: „O Judhiszthira, dawno temu nauczyciel demonów Śukra widząc asurę Wrtrę pokonanego przez Indrę, zbliżył się do niego i rzekł: ‘O demonie, mam nadzieję, że po swej

przegranej i utracie władzy nie zamierzasz pielęgnować w sobie smutku?’

Wrtra rzekł: ‘O nauczycielu, dzięki swym umartwieniom i szukaniu tego, co prawdziwe, zrozumiałem, jaki jest początek i koniec wszystkich żywych istot i wiedząc o tym, nie ulegam ani radości, ani smutkowi. Żywe istoty poganiane przez Czas albo toną bezradnie w piekle, albo, jak twierdzą mędrcy, udają się do nieba, gdzie spędzają wyznaczony dla nich czas. Po jego upływie, będąc ciągle obciążone pewną ilością zasług i win, które nie zostały dotychczas odpowiednio nagrodzone przyjemnością lub cierpieniem, rodzą się ponownie na ziemi, aby tego doświadczyć. W kajdanach pragnienia ciągle na nowo wpadają w koło narodzin i śmierci, doświadczając życia w nieskończonej liczbie form.

Widziałem, jak wiele żywych istot umiera i ponownie się rodzi. Pisma nauczają, że forma, którą ktoś otrzymuje, zależy od jego przeszłych działań i stąd żywe istoty rodzą się ponownie w formie ludzi, zwierząt lub bogów i zgodnie z rozporządzeniami Niszczyciela doświadczają szczęścia lub nieszczęścia, przyjemności lub nieprzyjemności, idąc dalej tą samą drogą działania, która zamyka je w kole reinkarnacji’.

Bramin Śukra słysząc to, rzekł: ‘O rozumny demonie, dlaczego wypiewujesz takie niemądre rapsodie?’

Wrtra rzekł: ‘O nauczycielu, zarówno ty, jak i inni mędrcy wiedzą o surowych umartwieniach, którym się poddałem żądny zwycięstwa w walce z Indrą. Przywłaszczając sobie różne rodzaje smaków i zapachów, z których inne żywe istoty czerpały przyjemność, napuchłem jak balon od swojej energii. Oświetlony tysiącami promieni, zwycięski i nie do pokonania przemierzałem niebios na niebiańskim rydwanie, nie czując lęku przed nikim. Zdobyłem całe to bogactwo i powodzenie poprzez swoje umartwienia i straciłem to wszystko poprzez swoje działania.

Mimo swej przegranej dzięki hartowi ducha nie poddaję się jednak rozpacz. Kiedyś dawno temu podczas bitwy z królem bogów Indrą widziałem bowiem słynnego oczyszczającego z grzechów Hari, potężnego Narajanę, który przybył na pomoc Indrze. Jest on nazywany wieloma imionami: Waikuntha (ten, który łączy razem wszystkie żywe istoty), *Purusza* (ten, kto jest pełnią bez żadnych braków), Sukla (ten, kto jest czysty), Wisznu (przenikający wszystko), Santan (niezmienny), Mundzakesa (mający włosy o kolorze trawy Mundża), Harismasru (o śniadej brodzie). Jest nazywany także przodkiem wszystkich żywych istot. Widok wielkiego Hari musi niewątpliwie być niewyczerpaną

jeszcze do końca nagrodą, którą zdobyłem swymi umartwieniami. Również konsekwencją tej niewyczerpanej jeszcze nagrody musi być to, że pragnę rozmawiać z tobą na wzniosłe tematy i zapytać cię o owoce działania.

O nauczycielu, powiedz mi, kto zdobywa szczęście płynące od Najwyższego *Brahmana*? W jaki sposób się to najwyższe szczęście traci? Z kogo żywe istoty się rodzą? Kto powoduje ich działanie? Co jest tym najwyższym stojącym owocem, dzięki któremu żywa istota łączy się na wieczność z *Brahmanem*? Jakie działanie i jaka wiedza prowadzi do zdobycia tego owocu? Wytłumacz mi, proszę, to wszystko’.

### **3. Bramin Sanat-Kumara wychwala Wisznu, którego głowa jest bezkresnym miejscem zwanym Wyzwoleniem**

Bramin Śukra rzekł: ‘O najlepszy z danawów, kłaniam się przed tym świętym i słynnym Byciem, który trzyma ziemię z niebiosami na swych ramionach. Opowiem tobie o przewyższającej wszystko wielkości Wisznu, którego głowa jest tym bezkresnym miejscem zwanym Wyzwoleniem’”.

Bhishma kontynuował: „O Judhiszthira, w czasie gdy ci dwaj rozmawiali, zbliżył się do nich wielki mędrzec Sanat-Kumara mając na celu rozwianie ich wątpliwości. Wielki asura Wrtra i nauczyciel demonów Śukra powitali go z czcią prosząc, aby usiadł na kosztownym stolcu. Śukra rzekł: ‘O braminie, opowiedz temu potężnemu szefowi danawów o Wisznu, który swoją wielkością przewyższa wszystko’.

Sanat-Kumara rzekł: ‘O wielki asuro, posłuchaj więc tego, co mam do powiedzenia.

Cały wszechświat opiera się na Wisznu, to on stwarza wszystkie żywe istoty ruchome i nieruchome. W biegu Czasu jest tym, który zamyka w sobie wszystkie przedmioty, jak i tym, który wyrzuca je z siebie. Wszystkie przedmioty łączą się z nim, gdy nadchodzi Czas Zniszczenia, a gdy nadchodzi Czas Stwarzania, z niego wypływają.

Sama znajomość pism nie wystarcza, aby do niego dotrzeć, nie można też do niego dotrzeć poprzez umartwienia i rytuały ofiarne. Jediną drogą prowadzącą do poznania go, jest poddanie kontroli swych zmysłów. Ofiary nie są jednak całkowicie bezużyteczne na ścieżce prowadzącej do tego celu, gdyż osoba bazująca na zewnętrznych i wewnętrznych aktach ofiarnych w swoim umyśle

może je oczyścić z pomocą rozumienia i ostatecznie zdobyć tę wiedzę, która do niego prowadzi.

Tak jak złotnik oczyszcza metal z zanieczyszczeń, podejmując ciągle na nowo wysiłek i wrzucając go wielokrotnie do ognia, tak ucieleśniona dusza oczyszcza się swym religijnym działaniem w czasie setki ponownych narodzin, choć są też tacy, którzy podejmując ogromny wysiłek oczyszczają się w okresie jednego życia. Tak jak osoba powinna oczyszczać swe ciało z brudu, zanim zdoła się nawarstwić, w taki sam sposób powinna podejmować wysiłek, aby oczyścić się z przywiązania do ziemskich przedmiotów. Tak jak poprzez dodanie tylko kilku kwiatów nie można oczyścić nasion sezamowych z ich zapachu, w taki sam sposób oczyszczając serce tylko trochę, nie można zobaczyć duszy, i tak jak wielokrotne dodawanie kwiatów do nasion sezamowych pozbawi je w końcu ich zapachu, w taki sam sposób przywiązanie zaciemniające duszę w końcu zniknie, gdy będzie oczyszczane podczas wielu kolejnych narodzin z pomocą rozumienia o dużej dozie jasności-dobra (*sattwa*), jak i poprzez wysiłek zewnętrznych i wewnętrznych ofiar<sup>7</sup>.

#### **4. O samym początku, gdy Najwyższy Pan, który jest bez atrybutów, przybiera atrybuty**

Sanat-Kumara kontynuował: ‘O wielki asuro, posłuchaj teraz, dzięki jakim środkom żywe istoty przywiązane i nieprzywiązane do działań osiągają określone stany umysłu lub mówiąc inaczej poziomy istnienia, łącznie z najwyższym, którym jest Wyzwolenie. Słuchaj mnie z niepodzielną uwagą, gdy zaczynając od samego początku opowiem tobie o tym, jak żywe istoty dochodzą do działania i jak je porzucają.

Jak już mówiłem, Najwyższy Pan na samym początku stwarza wszystkie żywe istoty ruchome i nieruchome, będąc sam bez początku i końca. Pozbawiony jakichkolwiek atrybutów, gdy zaczyna stwarzać świat, przybiera atrybuty. On jest Stwórcą i Niszczycielem wszystkiego, ucieczką dla wszystkich przedmiotów, Najwyższym Zarządzającym i czystą duszą (*czit*). Zamieszkuje we wszystkich żywych istotach zarówno jako to, co jest zmienne (pięć «wielkich» elementów), jak i to, co niezienne (dusza). Trzy jakości natury materialnej (*sattwa*, *radžas*, *tamas*) należą do niego. On jest tym, który mając za swoje atrybuty (substancję) jedenaście przekształceń natury materialnej *Prakriti* (pięć organów poznania, pięć organów działania i umysł), wypija ten wszechświat swymi promieniami (atrybutami) czerpiąc z niego przyjemność.

Ziemia jest jego stopami, niebiosa są jego głową, ramiona kierunkami na horyzoncie, przestrzeń między horyzontem i niebem jest jego uszami, słońce, gwiazdy i konstelacje są światłem jego oczu, planety są jego brwiami, księżyc jest jego umysłem, Ganges jest jego językiem, a w wiedzy zamieszkuje jego rozumienie. On jest owocem realizowanym poprzez cztery tryby życia, jak i owocem wszystkich pobożnych działań, takich jak recytacja mantr, czy rytuały ofiarne. Jako Najwyższy i Niezmienny jest owocem zaniechania działań. Monstra są jego włosami, a święte dźwięki są jego słowami. Ma wiele ust. Podział na kasty i tryby życia jest jego miejscem ukrycia. Prawo (religia) zamieszkuje w jego sercu.

On jest *Brahmanem* i Najwyższym Prawem, jest zarówno *sat* (tym, co rzeczywiste), jak i *asat* (tym, co nierzeczywiste). On jest *Wedami*, naczyniem ofiarnym, szesnastoma kapłanami i ofiarami. On jest Brahłą, Wisznu, Aświnami, Indrą, Mitrą, Waruną, Jamą, Kuberą i choć kapłani zdają się widzieć go jako odrębnego, znają go jako jednego i tego samego we wszystkim. Cały wszechświat jest kontrolowany przez jedno boskie Bycie. *Wedy*, które są jego świadomością, ukazują jedność wszystkich żywych istot i gdy żywa istota po zdobyciu prawdziwej wiedzy zda sobie sprawę z tej jedności, łączy się z *Brahmanem*.

Sanat-Kumara zakończył mówiąc: ‘O wielki asuro, okres istnienia określonego stworzonego wszechświata kończący się jego zniszczeniem nosi nazwę *kalpa*. Dotychczas było już tysiąc milionów *kalp* i na tak długo liczy się istnienie żywych istot. Czas istnienia poszczególnych stworzonych światów mierzy się wieloma tysiącami jezior w następujący sposób. Wyobraź sobie jezioro o szerokości jednej *jodźany*, długości pięciuset *jodźanów* i głębokości jednej *krosy*. Wyobraź sobie dalej wiele tysięcy takich jezior i postaraj się o wysuszenie wszystkich tych jezior, czerpiąc z nich raz dziennie tyle wody, ile można unieść na jednym włosku. Liczba dni potrzebnych do zupełnego wysuszenia tych jezior reprezentuje okres istnienia jednego szczególnego stworzonego wszechświata, licząc od momentu jego stworzenia do momentu całkowitego zniszczenia, czyli jedną *kalpę*’.

### **5. O sześciu kolorach właściwych dla różnych poziomów istnienia: czarnym, brązowym, niebieskim, czerwonym, żółtym i białym**

Sanat-Kumara kontynuował: ‘O wielki asuro, posłuchaj teraz o sześciu poziomach istnienia stworzonych istot.

Najwyższy autorytet głosi, że żywe istoty istnieją w sześciu kolorach: ciemnym (czarnym), brązowym (śniadym), niebieskim, czerwonym, żółtym i białym. Kolory te są wynikiem zmieszania w różnych proporcjach trzech atrybutów natury materialnej: jasności-dobra (*sattwy*), namiętności (*radžas*) i ciemności (*tamas*).

Tam, gdzie dominuje *tamas*, *radžas* utrzymuje się na wyznaczonym poziomie, a *sattwa* opada poniżej tego poziomu, rezultatem jest kolor określany jako czarny.

Tam, gdzie dominuje *tamas*, *sattwa* utrzymuje się na wyznaczonym poziomie, a *radžas* opada poniżej, rezultatem jest kolor jest brązowy.

Tam, gdzie dominuje *radžas*, *tamas* osiąga wyznaczonego poziomu, a *sattwa* opada poniżej, rezultatem jest kolor niebieski.

Tam, gdzie dominuje *radžas*, *sattwa* osiąga wyznaczonego poziomu, a *tamas* opada poniżej, rezultatem jest kolor pośredni, który nazywa się czerwony, który jest miłszy od niebieskiego.

Tam, gdzie dominuje *sattwa*, *tamas* osiąga wyznaczonego poziomu, a *radžas* opada poniżej, rezultatem jest kolor żółty.

Tam, gdzie dominuje *sattwa*, *radžas* osiąga wyznaczonego poziomu, a *tamas* opada poniżej, rezultatem jest kolor jest biały.

Kolor biały stoi wśród kolorów najwyżej i rodzi najwyższą szczęśliwość. Kolor ten oznacza bezgrzeszność, będącą rezultatem uwolnienia się od przywiązania i awersji, smutku i matni, w którą wplątuje ścieżka działania (*pravritti*) i dlatego kolor biały jest tym, który oznacza sukces i Wyzwolenie. Wcielona dusza (*dziwa*) rodząc się ponownie na ziemi tysiące razy ze śmiertelnego łona, osiąga w końcu sukces i zdobywa Wyzwolenie. Sukces ten jest tym, co wychwalał boski Indra po przestudiowaniu licznych duchowych rozpraw, jego istotą jest rozpoznanie zamieszkującej w ciele duszy.

Rezultat zdobywany przez żywe istoty zależy od ich kolorytu, a ich koloryt z kolei zależy od charakteru Czasu, w którym się urodzili. Stadia istnienia, przez które wcielona dusza musi przejść, zanim osiągnie Wyzwolenie, są trudne do policzenia. Razem ich jest jeden milion czterysta tysięcy. Przechodząc przez różne stadia, żywa istota wspina się w górę, stoi w miejscu lub spada w dół.

Rezultat zdobywany przez żywą istotę, której kolor jest czarny jest bardzo niski i w konsekwencji swych działań kończy ona w formie nieożywionej lub ożywionej, w której jej życie staje się piekłem. Mędrcy twierdzą, że w konsekwencji swej niegodziwości musi rodzić się ponownie w takiej podłej formie przez tysiące *kalp*.

Po upływie setek tysięcy lat ma szansę na zdobycie koloru brązowego i rodzi się w formach pośrednich, żyjąc w ten sposób przez długie lata kompletnie bezradna. W końcu, gdy jej grzechy się wyczerpią poprzez jej pokutę w tych najniższych formach życia, jej umysł odrzuci przywiązanie do ziemskich przedmiotów i podda się wyrzeczeniu.

Gdy wcielona dusza odziewa się w jasność-dobro (*sattwa*), z pomocą rozumienia rozprasza wszystko, co wynika z ciemności (*tamas*) i dąży do tego, co jest dla niej dobre. W ten sposób w kolejnym wcieleniu zdobywa koloryt czerwony. Jeżeli jednak nie osiągnie wystarczającego poziomu *sattwy*, rodzi się wielokrotnie wśród ludzi zdobywając kolor niebieski. Po przekroczeniu świata człowieka i po upływie okresu jednego cyklu stwarzania, podczas którego związana więziami swych działań odradzała się ponownie w ludzkim świecie, osiąga koloryt żółty, zyskując status boga.

Żywa istota po osiągnięciu koloru żółtego działa jak bóg przez tysiące *kalp*. Jeżeli jednak nie zdobędzie Wyzwolenia, jest zmuszona nawet wówczas do spożywania owoców swych działań w poprzednich *kalpach* i wędrowania po dziewiętnastu tysiącach biegów życia, które są piekłem w porównaniu z błogością Wyzwolenia. Ucieleśniona dusza zyskująca formę boga ciągle bowiem posiada pięć organów poznania, pięć organów działania, pięć oddechów (*prany*), jak i cztery organy wewnętrzne, czyli umysł, rozumienie, pamięć (*czitta*) i ego-świadomość (*ahamkara*) i nie jest wolna od działań i ich konsekwencji, i gdy nie zdołała uwolnić się od działań, spada w dół, osiągając ponownie poziom życia człowieka i rodzi się ponownie w tej formie przez okres stu ośmiu *kalp*. Po upływie tego okresu ponownie zdobywa status boga. Jeżeli jednak podczas życia w formie ludzkiej padnie ofiarą niegodziwych czynów, które przynosi Czas (Kala) w formie stwarzającego chaos boga Kali, spada do poziomu koloru czarnego, który jest właściwy dla najniższych form istnienia?

## **6. O docieraniu do koloru białego, podróżowaniu po różnych światach dzięki jodze, które należy porzucić, aby dotrzeć do *Brahmana***

Sanat-Kumara kontynuował: ‘O wielki asuro, posłuchaj teraz o tym, w jaki sposób wcielona dusza osiąga Wyzwolenie.

Żywa istota, która zdobyła kolor czerwony i szuka Wyzwolenia, stopniowo przechodzi do koloru żółtego i w końcu zdobywa kolor biały bazując na siedmiuset rodzajach działań, z których każde charakteryzuje się dominacją atrybutu jasności-dobra (*sattwa*).



Posłuchaj o tych siedmiuset rodzajach działań: żywa istota rodząc się w ciele, odziewa się w atrybuty. Pięć zmysłów razem z umysłem i rozumieniem dają razem liczbę siedmiu atrybutów żywej istoty. Jedna i ta sama rzecz, którą jest działanie, może przybierać różne formy. Działania wykonywane przez każdy z wymienionych siedmiu atrybutów mogą być podzielone na sto odmian, dając razem liczbę siedemset. Ponieważ wymienione siedem atrybutów przylega do żywej istoty, zanim osiągnie ona Wyzwolenie, działa za ich pośrednictwem na różne sposoby. Bazując na tych siedmiuset rodzajach działań, (które są różnymi formami tego samego przedmiotu, czyli działania) żywa istota przechodzi poprzez kolory czerwony, żółty i osiąga biały.

Podążając przez cały ten czas śladem tej kryształowo czystej i promieniującej formy istnienia, którą jest jaźń Wyzwolenia, żywa istota po dotarciu do koloru białego podróżuje dzięki jodze po różnych regionach, które są jak najbardziej godne podziwu i cudowne i które znajdują się ponad regionem samego Brahmy, i pozostawia za sobą osiem dobrze znanych regionów (miast) szczęśliwości takich jak region Indry czy Waruny, do których dociera się poprzez działania. Te promieniste i godne podziwu najwyższe regiony są owocem jogi i osiąga się je dzięki wiedzy. Dowiedz się, że dla tych, którzy są wysoko promieniści, te osiem wspomnianych regionów jest jedynie wytworem umysłu i nie ma rzeczywistej lub niezależnej egzystencji.

Osiem wspomnianych wyżej regionów, które osoba o białym kolorze pozostawia za sobą, uważa się za tożsame z następującymi sześćdziesięcioma elementami obecnymi w pierwszych dwóch stanach świadomości. Istnieją cztery stany świadomości: obudzony, śniący, pozbawiony marzeń senny głęboki sen oraz czwarty stan świadomości zwany *turią*. Dwa pierwsze stany świadomości pozostają w połączeniu z dwudziestoma dziewięcioma elementami licznymi jak następuje: ciało «grube» (zbudowane z pięciu «grubych» elementów) i pięć atrybutów—dźwięk, dotyk, forma, smak, zapach—dają razem sześć. Dziesięć organów poznania i działania, pięć oddechów, umysł, rozumienie, *czitta* i ego-świadomość dają razem dziewiętnaście. W połączeniu z sześcioma wymienionymi najpierw dają razem dwadzieścia pięć. Gdy do tych dwudziestu pięciu doda się ignorancję (*awidja*), żądzę (*kama*), *karmę* i duszę będącą obserwatorem, otrzymuje się razem liczbę dwudziestu dziewięciu. Gdy liczbę dwudziestu dziewięciu podwoi się i doda się dwa pierwsze stany świadomości, w których wymienione występują, otrzymuje się razem liczbę sześćdziesiąt.

Ci, którzy są w kolorze białym, lub mówiąc inaczej, przebywają w regionach północnych, przekraczają dwa pierwsze stany świadomości, z których każdy jest pod wpływem aktywności wymienionych dwudziestu dziewięciu. Przekraczają również trzeci stan świadomości zwany głębokim snem pozbawionym snów, w którym aktywność wymienionych dwudziestu dziewięciu jest zawieszona, wracając jednak ponownie w stanie obudzenia. Stan, który uzyskują, jest nazywany czwartym stanem świadomości, czyli *turija*. Zdobyć tego czwartego stanu świadomości, który przekracza wszystkie trzy pozostałe stany, tj. bycia obudzonym, śnienia i głębokiego snu pozbawionego marzeń sennych, jest ich najwyższym celem.

Jeśli chodzi o jogina, który nie potrafi pozbyć się radości, którą daje zdobyta dzięki jodze moc oddziaływania na elementy rzeczywistości materialnej, to musi on zamieszkiwać w jednym i tym samym ciele przez setkę *kalp* zdobywając status eminencji, lecz nie uzyskując Wyzwolenia. Taka jest najwyższa nagroda dla tego jogina, który przekroczył przywiązanie i namiętności i należy do szóstego białego koloru i który osiągnął sukces w jodze, lecz nie osiągnął sukcesu w docieraniu do *Brahmana*.

Wspomniany wyżej jogin, który po osiągnięciu statusu eminencji zaprzestał dalszych praktyk jogi, po uwolnieniu duszy z ciała przez kolejną setkę *kalp* zamieszkuje w niebie wyposażony ciągle w niewyczerpane skutki przeszłych działań, od których będzie musiał się uwolnić, doświadczając odpowiedniej ilości radości i cierpienia, oraz w siedem atrybutów—pięć zmysłów, umysł i rozumienie—które zostały jednak oczyszczone ze wszystkich plam w konsekwencji dominowania w nich *sattwy*.

Po upływie setki *kalp* okres jego pobytu w niebie się kończy i ponieważ nie zdobył Wyzwolenia, musi powrócić do świata człowieka, skąd dzięki jodze wyrusza ku siedmiu formom istnienia, które na drabinie istnień wznoszą się coraz wyżej. Gdy w ten sposób porusza się po siedmiu regionach—Bhur, Bhuwar, Swah, Mahar, Dżana, Tapas i Satja—będących odpowiednikami pięciu zmysłów, umysłu i rozumienia, jego potężnie bycie wzmacnia się w konsekwencji osiągnięcia i budzenia się z *samadhi*. Dopóki jednak nie dotrze do *Brahmana*, nawet osiągając region Satja będzie musiał powrócić na ziemię. Jogin, który szuka ostatecznego Wyzwolenia poprzez jogę-wiedzę, wygasza te siedem regionów i kontynuuje życie na tym świecie wolny od przywiązywania do czegokolwiek. Traktując te siedem regionów jako środki niedoli odrzuca je i w ten sposób dociera do tego, co jest nieskończone i

niezniszczalne. Niektórzy twierdzą, że region ten należy do Mahadewy (Śiwy), inni z kolei, że należy do Wisznu, Brahmę, Śeszy, Nary, promieniującego *czit* (czystej świadomości), a jeszcze inni, że należy do Niego, który przenika wszystko.

Gdy następuje uniwersalne zniszczenie, osoby, które poprzez wiedzę odniosły sukces w kompletnym uwolnieniu się od swego ciała «grubego», subtelnego oraz przyczynowego (*karana*), łączą się zawsze z *Brahmanem* i również wszystkie ich organy działania, które nie są identyczne z *Brahmanem*, łączą się z nim i nie powracają już na ziemię. Z kolei te wcielone dusze, które w momencie uniwersalnego zniszczenia osiągnęły pozycję bogów, lecz nie wyczerpały jeszcze do końca skutków przeszłych działań, powracają w następnej *kalpie* do tych stadiów życia, na których zatrzymały się w poprzedniej. Dzieje się tak z powodu podobieństwa każdej następującej *kalpy* do poprzedniej. Ci, którzy w momencie uniwersalnego zniszczenia skonsumowali już zasługi zebrane swymi działaniami, opadają z nieba na ziemię i rodzą się w kolejnej *kalpie* wśród ludzi, bo bez zdobycia wiedzy nie można uwolnić się od działań nawet przez setkę *kalp*.

Wszystkie wyższe bycia podczas nowej *kalpy* powracają do swego dawnego losu odziane w podobne, co poprzednio moce i formy wznosząc się w górę i schodząc w dół, dokładnie w taki sam sposób, jak w czasie poprzedniej *kalpy*. W odniesieniu do jogina obeznanego z *Brahmanem* zostało stwierdzone, że dopóki cieszy się lub cierpi z powodu niewyczerpanych skutków swoich działań z poprzednich *kalp* zamieszkując w ciele, dopóty w jego ciele żyją wszystkie żywe istoty oraz dwie białe w kolorycie nauki—tj. nauka prowadząca do poznania *Brahmana* (*parawidja*), jak i wszystkie inne nauki dotyczące materialnego świata (*aparawidja*). Gdy jego *czitta* (pamięć) zostaje oczyszczona dzięki jodze, i gdy praktykuje on *samjamę* (trzy ostatnie stadia jogicznej medytacji), zjawiskowy wszechświat jawi się przed nim jako wytwór jego pięciu zmysłów. Szukając dalej z umysłem oczyszczonym z pomocą słuchania (*srawana*), dzięki koncentracji uwagi (*manasa*) i kontemplacji (*dhjana*) dociera do najwyższego i pozbawionego wszelkich zanieczyszczeń celu. Osiąga miejsce, które nie podlega zniszczeniu (Wyzwolenie), dociera się do wiecznego *Brahmana*, do którego tak trudno dotrzeć?

Sanat-Kumara zakończył swoje opowiadanie, mówiąc: ‘O wielki asuro, chciałeś usłyszeć o wielkości Wisznu, którego głowa jest bezkresnym miejscem zwanym Wyzwoleniem. Spełniając twą prośbę opowiedziałem tobie o znakomości Narajany (Wisznu)’.

Wrtra rzekł: ‘O ty, który zdobyłeś wielką potęgę umysłu, twoje usta nie kłamią. A skoro jest tak, jak mówisz, nie mam powodu do tego, aby się smucić. Słuchając twoich słów uwolniłem się od smutku i wszelkiego rodzaju grzechu. Widzę wyraźnie to Koło Czasu o wielkiej energii, które nieskończony i promienisty Wisznu wprowadził w ruch. Wieczne jest to miejsce, z którego wypływa wszelkiego rodzaju stwarzanie. To Wisznu jest Najwyższą Duszą, jest pierwszym wśród wszystkich istnień, to na nim opiera się cały wszechświat’”.

Bhiszma kontynuował: „O Judhiszthira, po wypowiedzeniu tych słów wielki asura Wrtra uwolnił się od swego oddechu i połączywszy swą duszę dzięki jodze z Najwyższą Duszą osiągnął miejsce, które jest najwyższe”.

### **7. Judhiszthira pyta o to, czy Kryszna jest tym Najwyższym Panem, o którym mówił Sanat-Kumara**

Judhiszthira rzekł: „O Bhiszma, powiedz mi, czy to Kryszna jest tym słynnym i potężnym Panem, o którym Santa-Kumara opowiadał ongiś asurze Wtrrze?”

Bhiszma rzekł: „O Judhiszthira, u korzeni wszystkiego jest Najwyższe Bycie istniejące w swej niezmiennej naturze jako Najwyższa Jaźń. On stwarza wszystkie istniejące przedmioty. W nim istnieje zarówno wiedza (*widja*), jak i ignorancja (*awidja*). W konsekwencji ignorancji pojawia się jako Najwyższa Osoba Boga (*bhagawan*) odziany w sześć przymiotów—siłę, sławę, bogactwo, piękno, wyrzeczenie i niezależność. Kryszna, który jest poza zniszczeniem, jest jego ósmą częścią. Odziany w najwyższą inteligencję stwarza wszystkie trzy światy z ósmej części jego energii. Kryszna, który jest wieczny, następując bezpośrednio po nim, który leży u korzeni, na koniec każdej *kalpy* zmienia się (przybiera różną formę). Jednakże on, który jest u korzeni wszystkiego odziany w najwyższą moc i siłę, gdy nadchodzi uniwersalne zniszczenie całego wszechświata, leży na wodach w formie potencjalnego nasienia wszystkich przedmiotów.

Kryszna jest tym Stwórcą o czystej duszy, który krąży przez wszystkie wieczne światy w formie wszystkich rzeczy, tj. przyczyn i skutków, które je konstytuują. Nieskończony i wieczny, wypełnia całą przestrzeń emanacjami z siebie i krąży przez cały wszechświat w formie wszystkiego, co konstytuuje wszechświat. Kesawa (Kryszna) Najwyższej Duszy, w swej istocie wolny od ograniczeń wszelkiego rodzaju, które wynikają z posiadania atrybutów, samo-ogranicza się, zaciemniając się ignorancją (*awidja*) i

obudzonym stanem świadomości i tworzy wszystkie przedmioty. W nim spoczywa ten zdumiewający wszechświat w swej niepodzielności”.

Judhiszthira rzekł: „O Bhiszma, ty sam zdobyłeś najwyższą wiedzę. Sądzę, że asura Wra trną z góry ten wspaniały koniec, który na niego czekał i z tego to powodu był szczęśliwy i nie odczuwał żalu w obliczu nadchodzącej śmierci. Ten, kto jest biały w kolorycie, narodził się w czystym rodzie i osiągnął region najwyższej doskonałości, nie powraca już na ziemię w procesie reinkarnacji i uwalnia się zarówno od piekła, jak i od narodzin w formach pośrednich. Jednakże ten, który osiągnął dopiero koloryt żółty lub czerwony, zostaje niekiedy owładnięty przez ciemność (*tamas*) i rodzi się ponownie wśród istot o formie pośredniej. Jeśli chodzi o nas samych, to jesteśmy obarczeni nieszczęściem i przywiązani do przedmiotów, które rodzą przyjemność lub smutek. Biada nam, jaki będzie nasz koniec? Kolor niebieski, czy też czarny, który stoi najniżej ze wszystkich kolorów?”

Bhiszma rzekł: „O Judhiszthira, jesteś Pandawą i narodziłeś się w czystym rodzie, dotrzymujesz słowa i realizujesz przysięgi. Po spędzeniu pewnego okresu w świecie bogów narodzisz się ponownie w świecie człowieka. Wy wszyscy żyjąc szczęśliwie do końca obecnego świata, podczas następnego stwarzania zostaniecie przyjęci do świata bogów, aż w końcu po doświadczeniu wszelkich rodzajów szczęśliwości znajdziecie się wśród siddhów. Nie niepokój się więc o swoją przyszłość”.

Napisane na podstawie fragmentów *Mahābharāta*,  
Santi Parva, Part 2, Sections CCLXXIX-CCLXXX  
(Mokshadharmā Parva).

## Opowieść 172

### O walce Indry z Wrtrą i narodzinach Gorączki z przeraźliwej energii Śiwy

1. O tym, dlaczego Indra mógł pokonać asurę Wrtrę, choć był on prawy i oddany Wisznu; 2. O tym, jak Brahma uwolnił Indrę od grzechu braminobójstwa, który wyskoczył z ciała martwego Wrtry i opętał Indrę; 3. O narodzinach Gorączki, dzięki której Śiwa umożliwił Indrze pokonanie Wrtry.

*W rezultacie gniewu, który wypełnił serce tego pierwszego wśród bogów o wielkiej energii, na jego czole ukazały się krople potu. W miejscach, gdzie te krople potu spadły, wybuchł ogień przypominający w swej sile niszczenia przeraźliwy ogień końca eonu. Z tego ognia wydobyło się straszliwe Bycie. Było niezwykle niskiego wzrostu o oczach nabiegłych krwią i brodzie w kolorze zielonym. Zaniepokojony tym wszystkim dziadek wszechświata Brahma pojawił się przed Śiwą i rzekł: „O potężny, uwolnij się od swego gniewu. ... Niech to Bycie, które wypłynęło z twego potu, zstąpi na ziemię i wędruje wśród żywych istot nazywane Gorączką”.*

(Mahābhārata, Santi Parva, Part 2, Section CCLXXXIII)

#### **1. O tym, dlaczego Indra mógł pokonać asurę Wrtrę, choć był on prawy i oddany Wisznu**

Judhiszthira rzekł: „O Bhiszma, opowiedziałeś mi o tym, jak asura Wrtra osiągnął Wyzwolenie. Jakże wielka musiała być jego miłość do prawości! Jego energia i wiedza były niezrównane, a jego oddanie Wisznu ogromne. Bardzo trudno uchwycić myślą to miejsce, które należy do Wisznu, jakże więc udało się to Wrtrze, który był przecież asurą? Słuchałem z pełną uwagą i wiarą twych słów o działaniach Wrtry i jego przegranej w walce z Indrą. Zastanawiam się jednak nad tym, jakże Indra mógł go pokonać, skoro Wrtra był prawy, uzbrojony w znajomość Prawdy, która płynie ze zrozumienia *Upaniszad* i *wedanty* i całkowicie oddany Wisznu? Rozwiej, proszę, moje wątpliwości. Wytłumacz mi, jakże Indra mógł go pokonać? Opowiedz mi ze wszystkimi szczegółami o bitwie Indry z Wrtrą. Bardzo chciałbym o niej posłuchać i czekam na twoją opowieść z wielką ciekawością”.

Bhiszma rzekł: „O Judhiszthira, posłuchaj więc, co mam do powiedzenia. Wszystko to działo się w bardzo odległych czasach.

Asura Wrtra był synem wielkiego mędrca Kaśjapy, który stworzył go specjalnie w celu zabicia Indry, wyrываяc sobie z głowy włos i rzucając na ziemię. Asura Wrtra dzięki swym umartwieniom i darom otrzymanym od Brahmy szybko urósł w ogromną siłę i terroryzował nią cały świat. Indra chcąc obronić świat przed terrorem demona wielokrotnie próbował go zabić, lecz wszystkie jego wysiłki okazywały się nieskuteczne.

Pewnego dnia Indra, jadąc na rydwanie na czele niebiańskich sił zbrojnych, zobaczył na swej drodze asurę Wrtrę wielkiego jak góra. Wrtra sięgał na wysokość pięciuset *jodżanów* i miał trzy setki *jodżanów* w obwodzie. Niebianie na widok tej formy Wrtry, który był nie do pokonania nawet przez trzy światy zjednoczone razem, poczuli straszliwy lęk i niepokój. Sam Indra widząc tak nagle gigantyczną formę swego wroga, poczuł paraliż w nogach. Wrtra z kolei patrząc z góry na stojącego przed nim Indrę nie czuł ani lęku, ani podziwu i nie był nawet skłonny do zmobilizowania do walki z nim całej swej energii.

Wkrótce obie strony powitały się straszliwym wrzaskiem i uderzeniem w bębny i rozpoczęła się wielka bitwa Indry z asurą Wrtrą o wielkiej duszy, budząc przerażenie we wszystkich trzech światach. Całe sklepienie niebieskie wypełniło się bogami i demonami walczącymi ze sobą z pomocą mieczy, lanc, łuków strzał, włóczni, ciężkich maczug, skał rozmaitej wielkości, różnego rodzaju niebiańskiej broni, ognia i płonących głowni. Niebianie z Brahmą na czele, błogosławieni riszi, siddhowie, gandharwowie, i apсарy przybyli w swych niebiańskich pojazdach, aby obserwować bitwę.

Gdy walki stawały się coraz gorętsze, Wrtra zasypał całe niebiosy i króla bogów Indrę gęstym deszczem skał, na co rozgniewani niebianie odpowiedzieli potokami strzał, oczyszczając niebiosy ze skał. W odpowiedzi Wrtra, dysponujący ogromną mocą iluzji, walcząc z Indrą z pomocą iluzji, pozbawił go orientacji. Mędrzec Wasiszta widząc Indrę w takim stanie, przywrócił go jednak do zmysłów nucąc *samany*.

Wasiszta rzekł: 'O królu bogów i zabójco dajtjów i asurów. W tobie jest siła trzech światów! Nie pozwalaj sobie na utratę sił! Brahma, Wisznu, Śiwa, boski Soma i najwięksi riszi przybyli tutaj, aby zobaczyć twoją dzielność. Nie poddawaj się więc słabości, tak jakbyś był przeciętną osobą. Nastaw swe serce na walkę i zabij wroga. Pan wszystkich światów, trójjaki Śiwa czczony we wszystkich światach na ciebie patrzy! Nie trać rozumu i nie daj się pokonać przez iluzję. Spójrz, boscy riszi z Brihaspatim na czele

wychwalają cię w niebiańskich hymnach z nadzieją na twoje zwycięstwo’.

Gdy Indra dzięki Wasiszcie odzyskał zmysły, jego siły wzrosły. Bazując na swej inteligencji pogrążył się w jodze i z jej pomocą zniszczył wszystkie iluzje Wrtry.

Tymczasem nauczyciel bogów i syn Angirasa, Brihaspati, widząc potęgę Wrtry i myśląc o dobru trzech światów, udał się razem z innymi wielkimi mędrkami do Mahadewy (Śiwy) z prośbą o pomoc w zniszczeniu potężnego asury. I gdy energia Śiwy przybrała formę Gorączki i przeniknęła do ciała Wrtry, wówczas słynny i boski Wisznu czczony w trzech światach, chcąc ochraniać cały wszechświat przed zniszczeniem, wszedł do pioruna Indry.

Brihaspati o wielkiej inteligencji i Wasiszta o wielkiej energii, jak i inni mędracy, udali się z powrotem do boga setki ofiar, Indry, i rzekli: ‘O potężny, zabij teraz Wrtrę bez wahania’.

Sam Śiwa rzekł do Indry: ‘O królu bogów, oto stoi przed tobą Wrtra na czele potężnej armii. Jest on duszą wszechświata zdolną do poruszania się, gdzie tylko sobie życzy, posiada wielką moc iluzji i zdobył wielką sławę i z tych to powodów jest nie do pokonania nawet przez zjednoczone siły trzech światów. Zabij go z pomocą swej jogi. Nie lekceważ jednak jego potęgi. Wrtra, chcąc ją zdobyć, praktykował surowe umartwienia przez pełne sześćdziesiąt tysięcy lat. Brahma dał mu dar, o który prosił, to jest potęgę właściwą dla joginów, ogromną moc iluzji, jak i siłę i niewyczerpaną energię. Teraz jednak dzięki mojej mocy ten potężny danawa stracił spokój opanowany przez Gorączkę zrodzoną z mojej energii. Przekazuję również tobie moją energię. Wyposażony w nią zabij natychmiast tego asurę z pomocą swego pioruna, w którym ukrył się Wisznu’.

Indra rzekł: ‘O największy z bogów, dzięki twej łasce na twoich oczach zaraz zabiję swym piorunem tego przeraźliwego asurę!’

Widok wielkiego asury Wrtry opanowanego przez Gorączkę zrodzoną z energii Śiwy wyrwał z ust bogów i riszich okrzyki radości, którym wtórowały dźwięki tysięcy bębnów, konch i innych instrumentów. Również wszystkie demony straciły nagle pamięć i w oka mgnieniu zniknęła ich cała moc iluzji. Widząc to, riszi i bogowie, uznając wroga za już pokonanego, wychwalali Indrę i Śiwę, skłaniając Indrę do zabicia Wrtry. Wychwalani przez riszich Indra, stojąc na swym rydwanie w pełni gotowy do wykonania swego zadania, przybrał formę, na widok której nikt nie potrafił powstrzymać się od okrzyku grozy i podziwu.



W ciele Wrtry, opanowanym przez Gorączkę zrodzoną z energii Śiwy pojawiły się różne przeraźliwe symptomy. Z ust heroicznego asury buchały płomienie, oddychał ciężko i drżał na całym ciele. Jego pamięć wyskoczyła z ust w formie gniewnego, przeraźliwego i źle wróżącego szakala. Nad jego głową gromadziły się rozmaite drapieżne ptaki, a po jego lewej i prawej stronie z nieba sypały się płonące i świecące meteory.

Indra wychwalany przez bogów spojrział chłodnym i twardym wzrokiem na tego potężnego asurę, gdy wsiadał do swego rydwanu, wyjąc przeraźliwym głosem, i wznosząc w górę swój piorun, wyrzucił go w jego kierunku. Piorun ten, wyposażony w niezwykłą moc Wisznu i przypominający ogień zniszczenia na koniec eonu, w jednym oka mgnienu obalił asurę Wrtrę o gigantycznej formie na ziemię, przecinając go na pół. Na ten widok ze wszystkich stron rozlegały się radosne okrzyki bogów”.

## **2. O tym, jak Brahma uwolnił Indrę od grzechu braminobójstwa, który wyskoczył z ciała martwego Wrtry i opętał Indrę**

Bhiszma kontynuował: „O Judhiszthira, Indra po zabicu Wrtry swym piorunem wypełnionym Wisznu wyruszył z powrotem w kierunku nieba. W tym samym momencie z ciała Wrtry wyskoczył przeraźliwy i wrogi grzech braminobójstwa w swej ucieleśnionej żeńskiej formie. Szkaradny w swej brzydocie, w czarno-brązowym kolorycie, o przeraźliwych zębach i budzących zgrozę oczach, z naszyjnikiem z czaszek wokół szyi i ciałem umazanym krwią, odziany w lachmany i korę drzewną, ruszył śladem Indry, chcąc go wziąć w posiadanie. Dostrzegając Indrę zmierzającego w kierunku nieba zawładnął nim i przyłgnął do niego, budząc w nim przerażenie. Indra nie mogąc się od niego uwolnić, schował się we włóknach łodygi lotosu, gdzie ukrywał się przez wiele lat.

Owładnięty przez ten grzech Indra stracił całą energię i choć starał się, jak mógł, od niego uwolnić, wszystkie jego wysiłki okazały się daremne. W końcu udał się do dziadka wszechświata Brahmy i oddał mu cześć, chyląc nisko głowę. Brahma rozumiejąc, że Indra został opętany przez grzech zabójstwa bramina ucieleśniony w żeńskiej formie, zaczął rozmyślać nad sposobem uwolnienia go od niego. W końcu rzekł do grzechu słodkimi głosem: ‘O najmiłsza, uwolnij od siebie tego króla bogów, który należy do moich faworytów. W zamian za to obdaruję cię tym, czego zachcesz’.

Grzech zabójstwa bramina rzekł: ‘O Brahma, to ty sam mnie stworzyłeś, mając na uwadze dobro całego wszechświata. Opuszczę Indrę, aby cię zadowolić, lecz najpierw wyznacz dla mnie inne miejsce pobytu’.

Brahma rzekł: ‘O najmilsza, niech tak się stanie’.

Brahma zamyślił się i gdy w końcu znalazł sposób na uwolnienie Indry od tego grzechu, przywołał do siebie Ogień, który stawiał się przed nim natychmiast i rzekł: ‘O ty, który jesteś bez żadnej skazy, stawiłem się przed tobą na twoje wezwanie. Powiedz mi, cóż mam uczynić?’

Brahma rzekł: ‘O Agni, po zabiciu Wrtry Indrę opętał grzech zabójstwa bramina i aby uwolnić od niego Indrę, podzieliłem ten grzech na cztery części. Czy weźmiesz na siebie jedną ćwiartkę tego grzechu?’

Agni rzekł: ‘O Brahma, uczynię, jak każesz, lecz jakże zdołam się od tego grzechu uwolnić? Ustal, proszę, jakiś sposób i pozwól mi poznać go we wszystkich szczegółach’.

Brahma rzekł: ‘O Agni, ta część grzechu zabójstwa bramina, którą weźmiesz na siebie, natychmiast cię opuści, gdy człowiek tonący w ciemnościach (*tamas*), który zaprzestał ofiarowania tobie obłacji, zobaczy cię, jak płoniesz w nasionach, ziołach i sokach i zamieszka w nim. Uwolnij się więc od gorączki swego serca’.

Ogień, który jest ustami bogów i nosicielem obłacji i innych darów ofiarnych, słysząc te słowa Brahmy zaakceptował jego rozkaz i przyjął na siebie jedną czwartą grzechu zabójstwa bramina.

Brahma wezwał wówczas przed swe oblicze drzewa, zioła i trawy wszelkiego rodzaju i poprosił je o wzięcie na siebie drugiej ćwiartki grzechu braminobójstwa. Zaniepokojone tą prośbą, jak poprzednio Agni, rzekły: ‘O Brahma, jakże mamy się przed tym grzechem obronić? Nie obciążaj nas nim na zawsze, bo już i tak jesteśmy ciężko dotknięte przez los. Musimy znosić gorąco, zimno, ulewy i porywy wiatru i co więcej, ludzie ścinają nas i rozszarpują na kawałki. Na twój rozkaz jesteśmy gotowe przyjąć ćwiartkę tego grzechu na siebie, lecz wskaż nam, prosimy, jak mamy się ratować przed jego konsekwencjami?’

Brahma rzekł: ‘O drzewa, zioła i trawy, grzech ten, który w jednej czwartej weźmiecie na siebie, natychmiast was opuści i opęta tego człowieka, który z braku właściwej oceny wyrывa was i ścina, gdy nadchodzą dni festiwalu Indry’. Drzewa, zioła i trawy słysząc słowa Brahmy oddały mu cześć i wróciły tam, skąd przybyły.

Brahma zawezwał wówczas niebiańskie nimfy apsary i powitał je słowami pełnymi słodyczy. Rzekł: ‘O piękne, na moją prośbę ratując Indrę, weźcie na siebie jedną czwartą grzechu zabójstwa bramina, który go opuścił i szuka dla siebie miejsca pobytu’.

Apsary rzekły: ‘O Brahma, na twój rozkaz jesteśmy gotowe przyjąć na siebie jedną czwartą tego grzechu. Powiedz nam jednak, przy pomocy jakich środków możemy się uwolnić od jego skutków?’

Brahma rzekł: ‘O apsary, uspokójcie swe serca, bowiem ta porcja grzechu, którą przyjmiecie na siebie, natychmiast was opuści przechodząc na tego człowieka, który kładzie się do łóżka z miesiączkującą kobietą’.

Słyszając te słowa Brahmy, należące do różnych plemion apsary powróciły do swych zwykłych miejsc pobytu wolne od niepokoju i z radosnym sercem oddając się tam swym zwykłym rozrywkom.

Stwórca świata, Brahma, który sam zebrał ogromne ascetyczne zasługi, zawezwał wówczas przed swe oblicze wody, które stały się przed nim natychmiast, pokłoniły się i rzekły: ‘O potężny władco wszystkich światów, powiedz nam, co mamy uczynić?’

Brahma rzekł: ‘O wody, w konsekwencji zabicia asury Wrtry, który był synem bramina Kaśjapy, Indrę opętał straszliwy grzech zabójstwa bramina w żeńskiej formie. Weźcie na siebie jedną czwartą tego grzechu’.

Wody rzekły: ‘O Brahma, skoro taki jest twój rozkaz, niech tak się stanie. Powiedz nam jednak, przy pomocy jakich środków możemy się uwolnić od jego skutków. Jesteś obrońcą całego wszechświata, kogo innego mamy więc prosić o obronę przed tym spadającym na nas nieszczęściem?’

Brahma rzekł: ‘O wody, ta część grzechu zabójstwa bramina, którą jesteście gotowe przyjąć na siebie, przejdzie natychmiast na tego człowieka, który z braku rozumu traktuje was zbyt lekko i zanieczyszcza was swą flegmą, moczem i kałem’.”

Bhishma zakończył swe opowiadanie mówiąc: „O Judhiszthira, potężny asura Wrtra został zabity przez Indrę z pomocą subtelnego rozumienia i przez zastosowanie odpowiednich środków i w taki sam sposób ty sam, będąc niepokonany na ziemi jak Indra, zabiłeś w wielkiej bitwie swoich wrogów. Grzech braminobójstwa opuścił Indrę na rozkaz Brahmy i udał się do swych nowych miejsc zamieszkania, podczas gdy Indra za zgodą Brahmy poczynił przygotowania do wykonania Ofiary Konia, aby w pełni oczyścić się z grzechów i po odzyskaniu pomyślności jego serce wypełniło

się radością. Z krwi Wrtry narodziły się koguty z głową ozdobioną wysokim grzebieniem i to z racji swych narodzin drób jest uważany za nieczysty i nieodpowiedni na posiłek dla braminów i ascetów, którzy ukończyli inicjujące rytę. Należy pamiętać o tym, że w każdych okolicznościach należy realizować to, co zadowala podwójnie narodzonych, gdyż oni są uważani za bogów na ziemi, a ci, którzy podczas festiwalu Indry będą recytować tę świętą opowieść o tym, jak Indra zabił Wrtrę, nie zabrudzą się grzechem”.

### **3. O narodzinach Gorączki, dzięki której Śiwa umożliwił Indrze pokonanie Wrtry**

Judhiszthira rzekł: „O Bhiszma, gdy słuchałem twej recytacji o tym, jak Indra zabił demona Wrtrę, w mym umyśle zrodziło się pytanie. Powiedziałeś, że Wrtra najpierw został opanowany przez Gorączkę, od której stracił rozum i orientację, i dopiero potem mógł zostać zabity przez Indrę. Opowiedz mi ze wszystkimi szczegółami o narodzinach Gorączki”.

Bhiszma rzekł: „O Judhiszthira, posłuchaj więc, co mam do powiedzenia. W odległych czasach góra Meru miała szczyt o nazwie Sawitri ozdobiony klejnotami i czczony we wszystkich trzech światach. Szczyt ten sięgał tak wysoko, że nikt nie mógł go zdobyć. Na tym szczycie, jak na ozdobionym drogimi kamieniami tronie, zwykł siadać Bóg bogów Śiwa, mając u boku swoją żonę i córkę króla gór Parwati (Umę) jaśniejącą swą świętością. Wiał tam lekki wiatr, niosąc ze sobą słodkie zapachy różnego rodzaju, a rosnące tam drzewa były obsypane kwiatami należącymi do wszystkich pór roku.

Wielki bóg Śiwa zamieszkał tam na szczycie i był czczony przez wszystkich niebian. W kierunku jego miejsca zamieszkania zwykli udawać się wszyscy bogowie o wielkich duszach, bogowie Wasu o wielkiej energii, Aświnowie, którzy są pierwsi wśród lekarzy, Waiśrawana (Kubera) pan bogactwa i władca jakszów i innych mieszkańców góry Kailasa (*guhjakowie*), niebiańscy mędrcy jak Śukra, Narada i inni z Angirasem na czele, siddhowie i asceci w ogromnej liczbie, gandharwa Wiśwawasu i różne plemiona apsar, by czekać tam na Pana wszechświata, Śiwę. Jego orszak tworzyły duchy o różnorodnych formach i wyglądzie, budzący grozę rakszasowie, różnego rodzaju potężne pisaki szalejące z radości i uzbrojone w rozmaite rodzaje broni, z których każdy jeden płonął energią równą ogniowi. Słynny byk Nandi czekał tam na rozkazy tego wielkiego boga uzbrojony w lancę i błyszcząc własną energią. Czekala tam również rzeka Ganges w

swej ucieleśnionej formie, pierwsza wśród wszystkich rzek, nosząca w sobie wszystkie święte wody wszechświata.

Pewnego dnia wnuk Brahmy, Daksza, rozpoczął przygotowania do wielkiego rytuału ofiarnego, postępując zgodnie z nakazami *Wed*. Mając zgodę Śiwy, Indra, stojąc na czele bogów w swych niebiańskich rydwanach o splendorze słońca, wyruszył w kierunku góry Himawat, gdzie Ganges ma swój początek, z zamiarem wzięcia udziału w uroczystości. Żona Śiwy, Uma, widząc tę procesję bogów, rzekła: ‘O mężu, ty znasz całą prawdę, powiedz mi, dokąd jadą ci wszyscy bogowie z Indrą na czele?’

Śiwa rzekł: ‘O błogosławiona, Daksza Pradžapati oddaje cześć bogom, prowadząc Ofiarę Konia. Bogowie udają się więc na tę uroczystość’.

Uma rzekła: ‘O mężu, dlaczego więc ty sam nie wybierasz się na tę uroczystość? Czy jest coś, co ci w tym przeszkadza?’

Śiwa rzekł: ‘O ty o jasnej cerze, dawno temu bogowie wydali takie rozporządzenia, że w ich konsekwencji w żadnym rytuale ofiarnym nie wyznaczono części ofiary, która należałaby do mnie. Postępując dalej zgodnie z tym, co zostało zarządzone i co od dawna należy do zwyczaju, nie dają mi się żadnej części z ofiary’.

Uma rzekła: ‘O mężu, wśród wszystkich istnień ty jesteś najpotężniejszy i nikt nie jest tobie równy w zasługach, energii, sławie i pomyślności. Ta niemoc w wyznaczeniu dla ciebie odpowiedniej części składanej ofiary napawa mnie wielkim smutkiem i drzeniem od stóp do głowy’.

Wypowiedziawszy te słowa z sercem wypełnionym smutkiem, bogini zamilkła. Śiwa rozumiejąc, co leży jej na sercu i o czym myśli, chcąc wymazać tę hańbę, rzekł do towarzyszącego mu byka Nandi: ‘O Nandi, pozostań tutaj razem z boginią’. Sam—on, Pan wszystkich joginów—zebrawszy całą swoją moc jogi udał się razem z tłumem swych przeraźliwych towarzyszy tam, gdzie Daksza prowadził swój rytuał i zniszczył jego ofiarę. Niektórzy z jego przeraźliwych towarzyszy zaczęli na ten widok krzyczeć, inni śmiali się złowieszczo, jeszcze inni wygasili ogień ofiarny zalewając go krwią i wyrwawszy z ziemi słupki ofiarne kręcili nimi w dłoni, a niektórzy zaczęli pożerać tych, którzy prowadzili rytuał. W końcu sama ofiara atakowana ze wszystkich stron przybrała formę jelenia i uciekła, gnając przez niebiosy. Śiwa widząc jej ucieczkę, ruszył za nią w pościg z łukiem i strzałą w dłoniach.

W rezultacie gniewu, który wypełnił serce tego pierwszego wśród bogów o wielkiej energii, na jego czole ukazały się krople

potu. W miejscach, gdzie te krople potu spadły, wybuchał ogień przypominający w swej sile niszczenia przeraźliwy ogień końca eonu. Z tego ognia wydobyło się straszliwe Bycie. Było niezwykle niskiego wzrostu o oczach nabiegłych krwią i brodzie w kolorze zielonym. Wyposażone w ogromną energię pochłonęło ofiarę w jej ucieleśnionej formie równie szybko, jak ogień pochłania stóg wyschniętego siana. Po dokonaniu tego czynu ruszyło w kierunku zgromadzonych na uroczystościach ofiarnych bogów i riszich, którzy ze strachu uciekali we wszystkich kierunkach. Ziemia drżała w posadach, a ze wszystkich stron wszechświata dochodziły okrzyki przerażenia.

Zaniepokojony tym wszystkim dziadek wszechświata Brahma pojawił się przed Śiwą i rzekł: 'O potężny, uwolnij się od swego gniewu. Twój gniew wywołał wśród bogów i mędrców ogromny niepokój. Obiecuję tobie, że od tej chwili bogowie wyznaczą dla ciebie odpowiednią część ofiarnych darów. Niech to Bycie, które wypłynęło z twego potu, zstąpi na ziemię i wędruje wśród żywych istotnie nazywane Gorączką i niech zostanie podzielone na wiele części, bo ziemia nie będzie w stanie wytrzymać jego energii, gdy pozostanie w jednym miejscu'.

Śiwa rzekł: 'O Brahma, niech tak się stanie'. Z uśmiechem i radością w sercu zaakceptował przydzieloną mu przez Brahmę część ofiary. Znając własności każdego przedmiotu i pragnąc zapewnić im spokój, podzielił też Gorączkę na wiele części. Oto, jak to uczynił. Gorączką nazwał gorąco dostrzegalne w głowie słoni, pływający po wodach mech, skórę zrzucaną przez węże, jałowe miejsca na ziemi wypełnione zasoloną materią, tępe spojrzenie u zwierząt, choroby gardła u koni, chorobę wątroby u owiec, czkawkę u papug i wiele innych chorób wśród zwierząt. Jeśli chodzi o ludzi, to Gorączka wchodzi do ich ciał podczas porodu, śmierci, jak i przy innych okazjach''.

Bhiszma zakończył swe opowiadanie, mówiąc: „O Judhiszthira, wszystko to, co jest nazywane Gorączką, jest zrodzone z przeraźliwej energii Śiwy. Gorączka będąca Byciem rodzaju męskiego może zawładnąć każdą żywą istotą i dlatego wszyscy powinni oddawać mu cześć. To Gorączka zawładnęła Wrtrą i dopiero wtedy Indra mógł go przeszyć swym piorunem, dzieląc go na dwoje. Wielki asura, który zdobył wielką moc jogi, udał się wówczas do regionów Wisznu o niezmierzonej energii. To dzięki swemu oddaniu Wisznu mógł najpierw odnieść sukces w zdobyciu władzy nad całym wszechświatem, a następnie, gdy został zabity, mógł dotrzeć do jego regionów. Mędrcy mówią, że każdy, kto z

uwagą i radosnym sercem wysłucha tej opowieści o narodzinach Gorączki, będzie wolny od chorób i zdobędzie to, na co nastawił swe serce”.

Napisane na podstawie fragmentów *Mahābharāta*,  
Santi Parva, Part 2, Sections CCLXXXI-CCLXXXIII  
(Mokshadharmā Parva).

*Opowieść 173*  
*O tym, jak Daksza uciszył gniew Śiwy*  
*wymieniając jego tysiąc osiem imion*  
*i uratował swój rytuał*

1. O narodzinach niszczyciela ofiary Dakszy, Wirabhadry; 2. O tym, jak Śiwa wychwalany przez Dakszę pozwala mu na wykonanie rytuału; 3. O tym, jak Daksza wychwalał Śiwę w swym hymnie, wymieniając tysiąc osiem jego imion; 4. O tym, jak Śiwa poucza Dakszę o swej religii zwanej Paśupata; 5. O oczyszczającej mocy hymnu Dakszy wychwalającego Śiwę.

*Mahadewa słysząc te słowa zaprzestał myślenia o tym, aby dalej ranić Dakszę. Zaiste, wysoce zadowolony rzekł: „O Daksza, zadowolileś mnie swym wychwalaniem. ... jesteś osobą surowych przysięg i wielkiej religijności. Bądź więc dalej pierwszym wśród wszystkich żywych istot na tym świecie. Twoją ofiarę niszczyłem już wielokrotnie w poprzednich kalpach, lecz z racji szkód, które przyniosłem twej ofierze, nie doświadczysz żadnego uszczerbku. Jestem zobowiązany do czynienia tego samego na samym początku wszechświata, bo wszystkie kalpy muszą być do siebie podobne pod względem tego, co się w nich wydarza. Obdaruję cię więc raz jeszcze innymi darami. Przyjmij je ode mnie”.*

(Mahābharāta, Santi Parva, Part 2, Section CCLXXXV)

### **1. O narodzinach niszczyciela ofiary Dakszy, Wirabhadry**

Wszystko to, co zostało dotychczas zrelacjonowane, cała *Mahabharata*, była ongiś opowiadana przez ucznia bramina Wjasy Waisampajamę synowi Parikszita i potomkowi Pandawów królowi Dżanamedżaja w przerwach między rytami podczas jego Ofiary Węża w Lesie Naimisza (zob. *Mahabharata*, ks. I, Adi Parva, opow. 1, p. 14). W tym momencie król Dżanamedżaja przerwał Waisampajamie recytację i rzekł: „O braminie, czy ta Ofiara Konia prowadzona przez Pradžapatiego Dakszę, syna Praczetów, o której opowiadasz, została zniszczona w czasach Waiwaśwa Manu? Wówczas to Śiwa, który jest duszą wszystkich rzeczy, rozumiejąc, że niezaproszenie go przez Dakszę do udziału w ofierze wywołało gniew jego żony Umy, sam wybuchnął gniewem. Opowiedz mi o tym, w jaki sposób dzięki łasce Śiwy Daksza zdołał uratować swój rytuał i przeprowadzić go do końca?”



Waisampajama rzekł: „O królu, posłuchaj więc mej recytacji o tych wydarzeniach.

W odległych czasach, o które pytasz, na początku procesu stwarzania Daksza poczynił przygotowania do rytuału ofiarnego na górze Himawat, która jest świętym miejscem zamieszkiwanym przez riszich i siddhów i gdzie święta rzeka Ganges ma swój początek. Pokryta różnego rodzaju drzewami i krzakami jest odwiedzana przez boskich muzyków gandharwów i niebiańskie nimfy apsary. Liczni mieszkańcy ziemi, przestrzeni niebieskiej i nieba czekali tam pełni czci z pobożnie złożonymi dłońmi na przybycie otoczonego przez riszich Dakszy, tego antenata żywych istot, i rozpoczęcie rytuału. Przybyli tam zaproszeni do udziału w uczcie ofiarnej bogowie z Indrą na czele ze swymi żonami, gandharwowie, pisaki, danawowie, węże, apsary i wszystkie inne istoty ruchome i nieruchome, zabrakło jedynie obecności Rudry-Śiwy. Widząc to wielki riszi i jogin Dadhiczi rzekł z sercem wypełnionym smutkiem i gniewem: ‘O Daksza, biada tobie, gdyż nie widzę wśród gości Rudry. Uroczystość, na którą zaprosiłeś nas wszystkich, nie jest ofiarą i nie przyniesie żadnych religijnych zasług, skoro Rudra nie bierze w niej udziału. Nie zapraszając Rudry narażasz się na śmierć i prowokujesz łańcuch nieszczęść. Jakże niefortunny jest ten bieg wydarzeń! Oślepiiony przez ignorację nie dostrzegasz zniszczenia, które na ciebie czeka. Twoja ofiara otwiera drzwi przed strasznym nieszczęściem, na które jesteś całkowicie ślepy!’ Ten wielki jogin wyrzekł te słowa, widząc przyszłość oczami swej jogicznej kontemplacji. Oczami jogina zobaczył bowiem Śiwę ze swą boską małżonką Umą, siedzących na szczycie góry Kailasa i mędrca Naradę siedzącego po stronie bogini i został nagrodzony wizją tego, co ma się wydarzyć.

Wszyscy bogowie i inni goście zebrani na ofierze Dakszy zgadzali się co do wykluczenia Śiwy i tylko riszi Dadhiczi był oburzony i gotowy opuścić uroczystość. Rzekł: ‘O Daksza, ten, kto oddaje cześć temu, kto na to nie zasługuje i odmawia czci temu, kto na nią zasługuje, popełnia grzech równy grzechowi zabójstwa. Moje usta nigdy nie wypowiedziały i nie wypowiedzą kłamstwa i tutaj wśród bogów i riszich powiedziałem prawdę. Ten obrońca i Stwórca wszechświata, potężny Pan wszystkich i odbiorca darów ofiarnych przybędzie wkrótce na twój rytuał ofiarny i wszyscy go zobaczą.’

Daksza rzekł: ‘O Dadhiczi, istnieje wielu Rudrów uzbrojonych w lance i z włosami związanymi w ciężki węzeł. Znam ich

wszystkich, lecz nie wiem, kim jest ten nowy Rudra zwany Maheśwarą’.

Jogin Dadhiczci rzekł: ‘O Daksza, biada wam wszystkim. Widzę, że wśród zgromadzonych tutaj istnieje powszechna zgoda co do tego, że Maheśwara nie powinien być na twój rytuał ofiarny zaproszony. Wśród twych gości nie widzę jednak nikogo, kto by go przewyższał i dlatego ofiara, którą prowadzisz, zostanie na pewno zniszczona’.

Daksza rzekł: ‘O Dadhiczci, spójrz na to naczynie ze złota uświęcone przez mantry nucone zgodnie z rozporządzeniami, które jest przeznaczone dla Pana wszystkich ofiar. Jest to dar dla Wisnu, który jest poza wszelkimi porównaniami. On jest potężnym Panem wszystkiego i jemu składana jest ta ofiara’.

W tym samym czasie, gdy to mówił, bogini Uma siedząca na szczycie góry Kailasa obok Śiwy rzekła: ‘O mężu, powiedz mi, jakie przysięgi i umartwienia powinnam uczynić i jakie złożyć dary, abyś ty, mój mąż, mógł otrzymywać połowę lub jedną trzecią ofiary składanej podczas rytuałów ofiarnych’.

Śiwa widząc zaniepokojenie i żal żony i słysząc jej słowa, rzekł z radosnym wyrazem twarzy: ‘O bogini o wiotkich kończynach i wielkich oczach, czy ty naprawdę mnie nie znasz i nie wiesz, jak powinno się przemawiać do Pana wszystkich ofiar? Tylko ci, którzy są grzeszni i niezdolni do kontemplacji, do których ty nie należysz, nie potrafiać mnie zrozumieć. Jak to możliwe, że uległaś iluzji, którą sama stwarzasz? To dzięki twojej mocy iluzji bogowie z Indrą na czele i wszystkie trzy światy straciły orientację i nie rozpoznają, że to mnie sławią wszystkie te święte sylaby nucone przez śpiewaków podczas wszystkich ofiar i że to ja jestem tym, któremu bramini znający *Wedy* i prowadzący ofiarę kapłani składają ofiary’.

Bogini Uma rzekła: ‘O mężu, czyżbyś zapomniał, że tylko osoby przeciętne folgują sobie, wychwalając siebie samych w obecności swych małżonków?’

Śiwa rzekł: ‘O bogini o wąskiej talii i królowo wszystkich bogów, to nie pycha przeze mnie przemawia. Popatrz na to, co zaraz uczynię. Spójrz na to potężne Bycie, które zaraz stworzę w celu zniszczenia ofiary, która budzi w tobie gniew’.

Po wypowiedzeniu tych słów do swej małżonki, która była mu droższa od życia, z ust Śiwy wypłynęło męskie Bycie tak przeraźliwe, że na sam jego widok włosy stawały na głowie. Z całego jego ciała buchały płomienie powodując, że prawdziwie trudno było na nie spojrzeć. Miało wiele rąk, z których każda trzymała jakąś broń,

budząc przerażenie u patrzącego już samym swym widokiem. Stańło przed potężnym Śiwą ze złożonymi pobożnie dłońmi i rzekło: ‘O mój Stwórco, jakie jest moje zadanie?’

Śiwa rzekł: ‘O Bycie, idź i zniszcz ofiary rytuał Dakszy’.

Nowonarodzone Bycie o sile lwa, które wypłynęło z ust Śiwy, posłuszne rozkazowi ruszyło w kierunku miejsca, gdzie odbywał się rytuał Dakszy, chcąc zniszczyć jego ofiarę nawet bez użycia całej swojej energii i bez niczyjej pomocy i w ten sposób uciszyć gniew Umy. W tym samym czasie Uma pod wpływem gniewu przybrała przeraźliwą formę zwaną Mahakali i ruszyła za tym straszliwym Byciem stworzonym przez Śiwę, chcąc na własne oczy zobaczyć ten akt niszczenia, który był jej własnym działaniem, bo to ona skłoniła męża do zrealizowania go z myślą o niej.

Potężne Bycie w swej energii, sile i formie przypominało samego Śiwę, który je stworzył. Zaiste, było ono ucieleśnieniem gniewu Śiwy. Wyposażone w bezgraniczną siłę i energię, jak i dzielność, zyskało imię Wirabhadra, czyli tego, kto rozprasza gniew bogini. Z porów jego skóry wydostała się ogromna liczba duchów znanych pod imieniem *raumjowie*. Te wojownicze bandy duchów o przeraźliwej energii i odwadze, przypominające w tym samego Rudrę, ruszyły z impetem i siłą grzmotu w kierunku miejsca, gdzie Daksza poczynił przygotowania do ofiary, gnane przez pragnienie zniszczenia jej. O gigantycznej i straszliwej formie, mnożyły się w setkach i tysiącach, wypełniając przestrzeń gmatwaną swych krzyków i pisków, siejąc przerażenie wśród mieszkańców nieba. Na ich widok drżały góry, rzeki i cała ziemia, zerwał się huraganowy wiatr, rozkołysał się ocean, krzesany ogień nie chciał się zapalić, słońce straciło blask, planety, gwiazdy, konstelacje i księżyc przestały świecić, twarze riszich, bogów i ludzi poblądły, ziemię i nieboskłon pokryły ciemności.

Wszyscy ci Rudrowie o przeraźliwej formie zrodzeni ze zniewagi zaczęli rozniecać pożar i palić wszystko. Niektórzy z nich uderzali na oślep, inni wrywali słupki ofiarne, jeszcze inni miażdżyli i rozgniatali lub z szybkością myśli gnali bliżej i dalej, rozbijali naczynia ofiarne i niszczyli niebiańskie ornamenty. Ich porozrzucane fragmenty pokryły ziemię jak gwiazdy niebo. Armia duchów o straszliwych ustach zaczęła pożerać stopy jedzenia, które wyglądały jak góry, i wypijać wyglądające pięknie jeziora melasy i rzeki mleka, które płynęły we wszystkich kierunkach, mając oczyszczone masło i ugotowany z mlekiem ryż (*pajasa*) za swój muł, a skrzystalizowany cukier za swój piasek i zawierając w sobie wszystkie sześć smaków. W konsekwencji gniewu Rudry każda z

tych gigantycznych istot wyglądała jak niszczący wszystko ogień końca eonu. Przerażone ich widokiem oddziały bogów rozproszyły się we wszystkich kierunkach. Wkrótce te przeraźliwe istoty rozbrykane i wrzeszczące urwały ofierze głowę i spaliły całą ofiarę, choć była starannie ochraniała przez bogów, przerażając wszystkich swymi straszliwymi wrzaskami.

Bogowie z Brahmą i Dakszą na czele widząc to przeraźliwe zniszczenie, stanęli w pokorze ze złożonymi pobożnie dłońmi przed tym potężnym Byciem, które niszczyło ofiarę, i rzekli: ‘O potężny, powiedz nam, kim jesteś?’

Wirabhadra rzekł: ‘O bogowie, nie jestem ani Rudrą ani jego żoną boginią Umą i nie przybyłem tutaj z ciekawości, lub aby wziąć udział w uczcie ofiarnej, czy zobaczyć słynnych braminów. Przybyłem tutaj, aby zniszczyć waszą ofiarę. Moim imieniem jest Wirabhadra i narodziłem się z gniewu Rudry. Towarzyszy mi dama o imieniu Bhadrakali, która narodziła się z gniewu bogini Umy. Potężny Pan, który jest duszą wszystkich żywych istot, widząc gniew swej małżonki z powodu niezaproszenia go do wzięcia udziału w ofierze, sam wybuchnął gniewem. Przybyliśmy tutaj na jego rozkaz, szukajcie więc ochrony u tego Pana wszystkich, który jest mężem Umy i którego gniewu nie zdoła uciszyć nawet najwyższy dar od innego boga’”.

## **2. O tym, jak Śiwa wychwalany przez Dakszę pozwala mu na wykonanie rytuału**

Waisampajama kontynuował: „O królu, Daksha, który jest pierwszym wśród osób prawych, słysząc te słowa Wirabhadry złożył pokłon przed Maheśwarą i chcąc go zadowolić wychwalał go, jak następuje: ‘O promienny Iśana, padam do Twych stóp. Ty jesteś wieczny, niezmienny i niezniszczalny, pierwszy wśród bogów. Jesteś wielką duszą i Panem wszechświata’.

Wielki bóg Śiwa w odpowiedzi na ten hymn zawiesił dwa z najważniejszych życiowych oddechów o nazwach *prana* i *apana* zamykając usta i rzucając łagodne spojrzenie na wszystkich bogów ukazał się przed nimi wyłaniając się nagle z wgłębienia w ziemi, gdzie płonął ogień ofiarny. O wielu oczach i jasności tysięcy słońc, wyglądał jak ogień końca eonu o imieniu Samwartaka. Rzekł z uśmiechem: ‘O Daksha, co mogę dla ciebie uczynić?’

Daksha oddał wówczas cześć Śiwie, recytując wedyjskie wersy zawarte w częściach dotyczących *moksy* i następnie złożywszy pobożnie dłonie i skąpany we łzach, rzekł pełen lęku i podziwu: ‘O

Bogu bogów, jeżeli faktycznie zadowolilem cię i zasłużyłem na twój dar i życzliwość, spełnij mą prośbę i nie pozwól, aby wszystkie te konieczne składniki potrzebne do przeprowadzenia ofiary, które zbierałem z ogromnym wysiłkiem przez długi okres czasu, aby móc wykonać rytuał ofiarny, zostały spalone, pożarte, wypite, zniszczone i sprowadzone do nicości. Pozwól mi na ich użycie, o to cię proszę’.

Trójoki Śiwa, który ongiś w odległej *kalpie* pozbawił syna Brahmy, Bhage, oka, rzekł: ‘O Daksza, niech tak się stanie!’

Takie były słowa tego trójokiego boga i obrońcy prawości. Daksza po otrzymaniu tego daru padł przed tym Bogiem bogów na kolana i wychwalał go, wypowiadając jego tysiąc osiem imion”.

### **3. O tym, jak Daksza wychwalał Śiwę w swym hymnie, wymieniając tysiąc osiem jego imion**

Król Dżanamedżaja rzekł: „O braminie, powiedz mi, jakimi imionami Daksza nazywał Śiwę i w jaki sposób oddawał mu cześć? Pełna czci ciekawość skłania mnie do ich wysłuchania”.

Waisampajama rzekł: „O królu, posłuchaj więc, jakimi imionami nazywany jest ten Bóg bogów, ten wielki asceta, który wslawił się swymi niezwykłymi czynami.

Daksza rzekł: ‘O Bogu wszystkich bogów, niszczycielu sił asurów, kłaniam się Tobie. Ty jesteś Nim, który pozbawia siły samego króla bogów Indrę i jest czczony przez bogów i danawów. Nazywają Cię tysiącokim, trójokim i Nim o groźnym spojrzeniu. Jesteś przyjacielem władcy jakszów, Kubery. Twoje dłonie i stopy rozciągają się we wszystkich kierunkach i sięgają do wszystkich miejsc. Twoje oczy, głowa i usta są zwrócone na wszystkie strony. Twoje uszy sięgają wszędzie, i Ty jesteś wszędzie. Nazywają Cię o ostrych uszach, o dużych uszach, a uszach jak naczynie. To Ty jesteś naczyniem dla oceanu. Twoje uszy są jak uszy słonia, byka lub jak sięgające wszędzie dłonie. Chwała Tobie! Masz setkę żołądków i języków, i wykonujesz setkę obrotów. Kłaniam się Tobie!

Recytujący *Gajatri* czczą Cię w *Gajatri*, oddający cześć słońcu czczą Cię w słońcu. Riszi widzą w Tobie Brahme, Indrę i oświetlony firmament.

O Ty o pełnej mocy formie, Twoją formą jest zarówno ocean, jak i nieboskłon. Wszyscy bogowie zamieszkują w Twojej formie, tak jak krowy w zagrodzie. W Twoim ciele widzę Somę, Agni, władcę wód Warunę, Aditjów, Wisznu, Brahme i Brihaspatiego.

O słynny, to Ty jesteś zarówno przyczyną, jak i skutkiem, działaniem i narzędziem tego, co rzeczywiste i nierzeczywiste, stwarzaniem i niszczeniem. Kłaniam się przed Tobą, Panem wszystkich żywych istot i zabójcą Andhaki.

Chwała Tobie, który nosisz imiona Bhawa, Rudra i Sarwa i jesteś dawcą darów.

Chwała Tobie o trzech głowach ozdobionych włosami związanymi w ciężki węzeł, o trzech oczach, trzymającemu trójzęb w dłoni, jak i Tobie o imionach Trjamwaka i Trinetra.

Chwała Tobie niszczycielowi trójmiasta demonów, Tobie zwanemu Czanda i Kunda, Tobie, będącemu uniwersalnym jajem wszechświata i Nim, który je nosi, Tobie, który trzymasz w dłoni laskę ascety, masz uszy wszędzie i jesteś nazywany Dandimunda.

Chwała Tobie, którego zęby i włosy są odwrócone ku górze, który jesteś bez skazy i w białym kolorze, który rozciągasz się na cały wszechświat, jak i Tobie, który jesteś w kolorze czerwonym lub brązowym o szyi w niebieskim kolorze.

Chwała Tobie o nieporównywalnej formie, Tobie o formie zarówno przeraźliwej, jak i dobrze wróżącej, Tobie, który jesteś Surją, który nosisz girlandę z Surjów na szyi i którego porzecz nosi znak Surji.

Chwała Tobie, który jesteś Panem wszystkich duchów, masz kark silny jak byk, jesteś uzbrojony w łuk, jesteś niszczycielem wroga i uosobieniem kary, i odziewasz się w łachmany.

Chwała Tobie, który nosisz złoto w żołądku, odziewasz się w złotą zbroję, nosisz złoty czub i jesteś Panem złota na świecie.

Chwała Tobie, który byłeś czczony, zasługujesz na cześć i jesteś czczony, który jesteś wszystkimi przedmiotami, niszczysz wszystkie przedmioty i jesteś duszą wszystkich przedmiotów.

Chwała Tobie, który jesteś głównym kapłanem prowadzącym ofiarę (*hotar*), jak i wedyjskimi mantrami nuconymi podczas ofiary.

Chwała Tobie, który jesteś pępkiem wszechświata, jak i przyczyną i skutkiem w formie pięciu «wielkich» elementów i Tobie zasłaniającemu wszystkie zasłony.

Chwała Tobie, nazywanemu imieniem Krisanasa, wiotkiemu i o wiotkich kończynach.

Chwała Tobie, który jesteś zawsze radosny i który jesteś uosobieniem chaotycznych dźwięków i głosów.

Chwała Tobie, który ma być rozciągnięty na ziemi w formie ofiary, który jesteś już rozciągnięty i który stoisz wyprostowany.

Chwała Tobie, który jesteś nieruchomy, który biegiesz, który masz zgolone włosy i który masz włosy związane w ciężki węzeł.

Chwała Tobie, który lubisz tańczyć i który uderzając się w wypełnione powietrzem policzki naśladujesz dźwięki bębna.

Chwała Tobie, który lubisz rosące w rzekach kwiaty lotosu, jak i grę na różnych instrumentach.

Chwała Tobie, który jesteś najstarszy i pierwszy wśród wszystkich żywych istot i który zniszczyłeś asurę Bali.

Chwała Tobie, który jesteś Panem Czasu, jak i uosobieniem *kalpy* i wcieleniem wszelkiego rodzaju zniszczenia, drobnego i ogromnego.

Chwała Tobie, którego śmiech jest przeraźliwy i głośny jak dźwięki bębna i Tobie, który realizujesz straszliwe przysięgi.

Chwała Tobie, który jesteś niepohamowany i masz dziesięć ramion.

Chwała Tobie, który używasz kości jako broni i masz upodobanie do pogrzebowych popiołów.

Chwała Tobie, który jesteś straszliwy, na którego formę trudno spojrzeć i który realizujesz przeraźliwe czyny.

Chwała Tobie o straszliwych ustach, języku jak bułat i wielkich zębach.

Chwała Tobie, który masz upodobanie do gotowanego, jak i surowego mięsa i którego ulubionym instrumentem muzycznym jest zrobiona z dyni *wina*.

Chwała Tobie, który przynosisz deszcz, pomagasz w utrzymaniu prawości, jak i Tobie, który jesteś identyfikowany z formą byka, i który jesteś jaźnią prawości.

Chwała Tobie, który gnasz jak wiatr i jak inne siły, kontrolujesz wszystkie przedmioty i bezustannie gotujesz wszystkie żywe istoty w kotle Czasu.

Chwała Tobie, który stoisz najwyżej wśród wszystkich żywych istot i który rozdajesz dary.

Chwała Tobie, którego zdobią najlepsze szaty, najlepsza girlanda i najśłodszy zapach.

Chwała Tobie, który jesteś zarówno przywiązany, jak i wolny od przywiązania i zanurzony w jogicznej kontemplacji.

Chwała Tobie, który jesteś łączący jako przyczyna i rozdzielający jako skutki, i którego forma jest zarówno cieniem, jak i światłem.

Chwała Tobie, który jesteś zarówno uprzejmy, jak przerażający i który jesteś niezrównany.

Chwała Tobie, który przybierasz dobrze wróżącą formę, jesteś spokojny i najspokojniejszy.

Chwała Tobie, który jesteś jednonogi, z jedną głową i o wielu oczach, który jesteś niepohamowany, zadowolasz się niewielkim darem ofiarnym i opowiadasz się po stronie sprawiedliwości.

Chwała Tobie, który jesteś Stwórcą wszechświata i który jesteś zawsze zjednoczony z atrybutem spokoju.

Chwała Tobie, który nosisz przerażający wroga dzwon, który występujesz w formie dźwięku dzwonu i w formie dźwięku uchwytnego dla ucha.

Chwała Tobie, który jesteś jak tysiąc bijących razem dzwonów, który masz upodobanie do girlandy z dzwonów i lubisz dźwięki życiowego oddechu, który występujesz w formie wszystkich zapachów i chaotycznego dźwięku wrzących płynów.

Chwała Tobie, który jesteś poza trzema dźwiękami nazywanymi *hunami*, będącymi symbolami różnych przedmiotów i masz upodobanie do dwóch *hunów*.

Chwała Tobie, który jesteś poza wpływem gniewu, którego miejscem pobytu jest cień górskich drzew, który masz upodobanie do mięśnia sercowego, który oczyszczasz z grzechów i jesteś formą darów ofiarnych.

Chwała Tobie, który jesteś ofiarą, ofiarnikiem i braminem reprezentującym w rytuale ofiarnym bogów, w którego usta nucące odpowiednie mantry leje się oczyszczone masło jak do ognia ofiarnego.

Chwała Tobie, który masz formę kapłanów prowadzących rytuał ofiarny, kontrolujesz zmysły i jesteś zrobiony z jasności-dobra (*sattwy*), jak i z namiętności (*radžas*).

Chwała Tobie, który jesteś brzegami rzek, samymi rzekami i Panem rzek, Oceanem.

Chwała Tobie, który jesteś dostarczycielem jądła, Panem wszelkiego jądła, jak i tym, kto przyjmuje jądło.

Chwała Tobie, który masz tysiąc głów, tysiąc oczu, tysiąc stóp i trzymasz w dłoniach tysiąc trójzębów.

Chwała Tobie, który masz zarówno formę wschodzącego słońca, jak i formę dziecka, który jesteś obrońcą opiekunów wszystkich tych, którzy mają formę dziecka i który poza tym masz formę dziecięcej zabawy.



Chwała Tobie, który jesteś starcem, który jesteś zawistny, wzburzony lub gotowy do bycia wzburzonym.

Chwała Tobie, w którego włosach związanych w ciężki węzeł jest znak uczyniony przez upadającą z nieba rzekę Ganges i którego włosy przypominają żdźbła trawy *mundža*.

Chwała Tobie, którego zadowala sześć bramińskich działań (wykonywanie własnych rytuałów ofiarnych, asystowanie w czyichs rytuałach, studiowanie *Wed*, nauczanie, dawanie darów i przyjmowanie darów) i który jesteś sam oddany wykonywaniu trzech z nich (wykonywaniu rytuałów ofiarnych, studiowaniu *Wed*, dawaniu darów).

Chwała Tobie, który wyznaczasz obowiązki właściwe dla czterech trybów życia.

Chwała Tobie, który zasługujesz na cześć w formie dźwięków, i który przybierasz formę smutku, jak i głębokiego, chaotycznego dźwięku.

Chwała Tobie, który masz oczy zarówno białe, jak i brązowe, czarne i czerwone.

Chwała Tobie, który pokonujesz życiowe oddechy i przybierasz formę broni, która rozłupujesz wszystkie przedmioty, i który jesteś niezmiernie szczupły.

Chwała Tobie, który zawsze rozmawiasz o Prawie, Zysku, Przyjemności i Wyzwoleniu.

Chwała Tobie, który jesteś *sankhją*, pierwszym wśród wyznawców *sankhji*, i który nauczasz *sankhji* i jogi.

Chwała Tobie, który poruszasz się wszędzie na rydwanie i bez rydwanu.

Chwała Tobie, którego rydwan porusza się po skrzyżowaniu czterech dróg, który okrywasz ramiona skórą czarnej antylopy i który masz węża za świętą nić.

Chwała Tobie, który nosisz imię Išana, masz ciało twarde jak piorun i zielone kędziory.

Chwała Tobie, który jesteś trójjoki, jesteś mężem Ambiki (bogini matki) i jesteś zamanifestowany i niezamanifestowany.

Chwała Tobie, który jesteś pragnieniem, dawcą i niszcycielem wszystkich pragnień, jak i tym, który różnicuje między nasyconym i nienasyconym.

Chwała Tobie, który jesteś wszystkimi przedmiotami, jak i dawcą i niszcycielem wszystkich przedmiotów.

Chwała Tobie, który jesteś w kolorze wieczornego nieba.

Chwała Tobie, który masz potężne ramiona, siłę i który jesteś potężnym Byciem o wielkim blasku.

Chwała Tobie, który wyglądasz jak potężne chmury i jesteś uosobieniem wieczności.

Chwała Tobie, który masz dobrze rozwinięte ciało o wychudzonych kończynach, nosisz włosy związane w ciężki węzeł i okrywasz się korą z drzew i zwierzęcą skórą.

Chwała Tobie, który masz splecione kędzioły promieniujące jak słońce lub ogień.

Chwała Tobie o blasku tysiąca słońc, który bezustannie praktykujesz umartwienia.

Chwała Tobie, który pobudzasz gorączkę i którego splecione kędzioły są zanurzone w wodach Gangesu pełnych wirów.

Chwała Tobie, który cyklicznie niszczysz księżyc, eony i chmury i ponownie wprowadzasz je w ruch.

Chwała Tobie, który jesteś jedzeniem, jak i Tobie, który je zjadasz, stwarzasz i powodujesz jego wzrost.

Chwała Tobie, który gotujesz i spożywasz gotowane jedzenie i Tobie, który jesteś zarówno wiatrem, jak i ogniem.

O Bogu bogów, Ty jesteś czterema gatunkami żywych istot—żyworodnych, jajorodnych, narodzonych z brudu i roślin. Ty jesteś zarówno Stwórcą całego ruchomego i nieruchomego świata, jak jego Niszczycielem. Ci, którzy poznali *Brahmana*, Ciebie uważają za *Brahmana*. Recytujący wedyjskie mantry Ciebie uważają za źródło umysłu i za podstawę, na której opiera się przestrzeń, wiatr i światło.

O największy z bogów, Ty jesteś sylabami *Rigwedy*, *Samawedy*, *Jadźurwedy*, świętą sylabą OM, i sylabami HAJI-HAJI, HUWA-HAJI, HUWA-HOJI. Jesteś zrobiony sylab *Jadźurwedy* i *Rigwedy*, jak i z obłacji lanej do ognia ofiarnego. Hymny *Wed* i *Upaniszad* Ciebie wychwalają.

Jesteś czterema kastami—braminami, kszatrijami, wajsjami i szudrami—oraz kastami pośrednimi. Jesteś masą chmur, która pokrywa niebo, błyskawicą i grzmiotem. Jesteś rokiem, porami roku, miesiącami i dwutygodniowymi cyklami księżyca. Jesteś *juga*, jak i Czasem potrzebnym na mrugnięcie okiem, miarami Czasu, konstelacjami, planetami. Jesteś Czasem (Kala).

Jesteś czubkiem wszystkich drzew i najwyższymi szczytami wszystkich gór. Wśród niższych zwierząt jesteś tygrysem, wśród ptaków jesteś Garudą, wśród wężów jesteś Anantą. Wśród oceanów jesteś oceanem mleka, wśród broni jesteś łukiem, wśród

wszelkiego rodzaju pocisków jesteś piorunem, a wśród przysiąg jesteś Prawdą.

Jesteś awersją i pragnieniem, przywiązaniem i utratą oceny, wybaczeniem i brakiem wybaczenia, wysiłkiem i cierpliwością. Jesteś chciwością, żądzą i gniewem, zwycięstwem i przegraną. Jesteś uzbrojony w maczugę, łuk i strzały i trzymasz w dłoniach swoją broń *khattangę* i bęben *džhardžhara*. Jesteś tym, kto ucina, przebija i uderza, kto wskazuje żywym istotom drogę i kto przynosi im ból i smutek. Jesteś prawością, którą znakuje dziesięć cnot, jak i wszelkiego rodzaju zyskiem i każdym rodzajem przyjemności.

Jesteś Gangesem, jak i wszystkimi innymi rzekami, jeziorami, oceanami i zbiornikami wodnymi. Jesteś wiotkimi pnączami i grubszymi pnącymi się roślinami, wszelkiego rodzaju trawami i ulegającymi szybko zniszczeniu ziołami. Jesteś niższymi zwierzętami, jak i ptakami. Jesteś źródłem wszystkich rzeczy i wszystkich działań, jak i porami roku powodującymi kwitnienie i przynoszącymi owoce.

Jesteś początkiem i końcem *Wed*. Jesteś *Gajatri* i świętą sylabą OM. Jesteś w odcieniu zielonym, czerwonym, niebieskim i czarnym. Jesteś w kolorze krwi i słońca, jak i w kolorach brązowym i ciemnoniebieskim. Jesteś bez koloru i w najlepszym kolorze, jesteś twórcą kolorów i jesteś bez porównania. Jesteś nazwą złota, jak i tym, który czerpie ze złota radość.

Jesteś Indrą, Jamą, dawcą darów, Panem bogactwa Kubera i Agnim. Jesteś zaćmieniem słońca i księżyca, ogniem o imieniu *Czitrabhanu*, demonem *Rahu* połykającym słońce i słońcem. Jesteś ogniem, do którego wlewa się oczyszczone masło, i oczyszczonym masłem. Jesteś tym, kto jest w rytuale czczony. Jesteś potężnym Panem wszystkich. Jesteś *Wedami* i częścią *Jadžurwedy* o nazwie *Satarudrija*, jesteś częścią *Brahmanów* nazywaną *Trisuparna*.

Jesteś najświętszym ze świętych i najlepiej wróżącym z tego wszystkiego, co dobrze wróży. Jesteś tym, który ożywia nieożywione ciało. Jesteś czystą świadomością (*czit*), która zamieszkuje w ludzkiej formie, jak i tym, który obleczony w atrybuty stał się przedmiotem zniszczenia. Jesteś żywą istotą (*džiwa*), która dopóki nie odzieje się w atrybuty, nie jest przedmiotem zniszczenia. Choć jesteś pełnią, doświadczasz procesu niszczenia będąc ciałem, które towarzyszy wcielonej duszy. Jesteś życiowymi oddechami nazywanymi *prana*, *apana*, *samana*, *udana* i *wjana*. Jesteś *sattwą*, *radžasem*, *tamasem* i podlegasz błędowi. Jesteś otwieraniem i zamykaniem oczu, oczami

o kolorze lotosu skierowanymi ku duszy, kichaniem i ziewaniem. Jesteś wielkimi ustami i ogromnym brzuchem.

Włosy na twoim ciele są jak igły, broda jest zielona, a włosy na głowie sterczą do góry. Jesteś szybszy od tego, co najszybsze. Znasz doskonale zasady wokalne i instrumentalnej muzyki i czerpiesz z niej przyjemność. Będąc duszą, jesteś jak ryba pływająca swobodnie w wodzie i będąc ucieleśnioną duszą (*dźiwą*), jesteś jak ryba złapana w sieć materii. Jesteś pełnią i lubisz zabawę, jesteś formą wszystkich kłótni i dysput.

Jesteś Czasem zarówno złym, jak i niedojrzałym i przejrzałym. Jesteś zabijaniem, ostrzem, które zabija, jak i tym, który jest zabity. Jesteś pomocnikiem i przeciwnikiem, jak i niszczycielem zarówno pomocników, jak i przeciwników. Jesteś Czasem uniwersalnego potopu (*Meghakala*) i pojawiającymi się w tym okresie dwiema chmurami—Samwartaka i Walahaka. Manifestujesz się w formie splendoru i pozostajesz ukryty, będąc otoczony przez *maję* lub inaczej uludę. Jesteś tym, który łączy wszystkie żywe istoty z owocami ich działań.

Jesteś Nim, który trzyma dzwonek w dłoni i zabawia się ruchomi i nieruchomymi istotami jak zabawkami. Jesteś przyczyną przyczyn. Jesteś *Brahmanem* w formie kosmicznego dźwięku OM (*pranawa*), jak i sylabami SWAHA. Jesteś ascetą, który wyrzekł się dróg tego świata i zdobył kontrolę nad słowami i uczynkami. Jesteś czterema eonami, czterema *Wedami*, jak i Nim, z którego wypływają cztery ofiarne ognie o imionach Treta, Awasathja, Dakszina i Sahja. Jesteś administratorem wszystkich obowiązków właściwych dla czterech trybów życia i twórcą czterech kast.

Masz zamiłowanie do gry w kości i jesteś przebiegły. Jesteś dowódcą i władcą duchów podzielonych na cztery klany. Twoje szaty i girlandy są w czerwonym kolorze. Sypiasz w górach i masz zamiłowanie do czerwonego odcienia.

Jesteś pierwszym wśród artystów i Nim, z którego wszelka sztuka wypływa. Jesteś Nim, który oślepił syna Brahmę, Bhagę, i wyrwał zęby Puszany. Jesteś gwałtowny. Jesteś mantrami SWAHA, SWADHA, jak i formami powitania i słowami NAMAS-NAMAS wypowiedzianymi przez oddających cześć bogom.

Jesteś Wisznu, jak i czterogłowym Brahmą, i Nim, który łączy wszystkie rzeczy w jedno, jak i Nim, który wyznacza przeznaczenie. Będąc sam niezależny od jakiegokolwiek oparcia, jesteś oparciem dla wszystkich przedmiotów w formie Najwyższej Przyczyny. Jesteś Nim, który zna *Brahmana*. Jesteś umartwieniami i Prawdą. Jesteś duszą *brahmacarji* i jesteś prostotą.

Jesteś duszą żywych istot i ich Stwórcą, jesteś absolutem, jesteś przyczyną, z której wypływa przeszłość, teraźniejszość i przyszłość.

Jesteś ziemią, firmamentem, niebem. Jesteś wielkim Bogiem, który jest wieczny i samo-kontrolujący się. Jesteś i nie jesteś zapoczątkowany. Jesteś i nie jesteś wybaczący, jesteś Nim, który karze zbuntowanych.

Jesteś księżycowym miesiącem, cyklem *jug*, jesteś niszczeniem i stwarzaniem. Jesteś żądzą i życiowym nasieniem. Jesteś subtelnym i «grubym». Masz zamiłowanie do girland zrobionych z kwiatów *karnikara*. Masz twarz, która jest przeraźliwa, i która jest piękna. Masz twarz jak Nandi i jesteś bez twarzy. Masz cztery twarze, masz wiele twarzy, a gdy angażujesz się w bitwę, masz twarz gwałtowną.

Jesteś Narajaną. Jesteś nieprzywiązany do przedmiotów, tak jak ptak jest nieprzywiązany do ziemi, choć czerpie z niej pożywienie i do niej przynależy. Jesteś Anantą Panem potężnych wężów i jesteś Wiratem, najpotężniejszym z potężnych.

Niszczysz niesprawiedliwych, nosisz imiona Mahaparśwa i Czandradhara. Stoisz najniżej jak krowa i jesteś Panem krów i masz Pana byków na swe usługi. Jesteś obrońcą trzech światów, Gowindą (Kryszna), Panem zmysłów, który jest przez zmysły nie do poznania.

Jesteś pierwszym wśród żywych istot. Jesteś nieruchomy, niezmienny, nieporuszony i jesteś formą drzenia. Nikt nie potrafi stawić Tobie oporu, jesteś niszczycielem wszelkiej trucizny. Nie można Cię pokonać w walce, przekroczyć lub przestraszyć. Jesteś niezmierny, niepokonany, jesteś zwycięstwem.

Jesteś najwyższą szybkością. Jesteś Nim, który bez żadnego uszczerbku znosi zimo, gorąco, głód, słabość i chorobę. Jesteś mentalną męczarnią, fizycznymi chorobami i lekarstwem na nie. Jesteś niszczycielem mojej ofiary, która przybrała formę jelenia i uciekła. Jesteś początkiem i końcem wszystkich chorób.

Do Ciebie należy najwyższy szczyt; masz oczy w kształcie płatków lotosu i Twoje miejsce pobytu jest wśród lotosów. W dłoni trzymasz kij ascety, a trzy *Wed*y są Twoimi trzema oczami. Twoje kary są gwałtowne i surowe.

Jesteś niszczycielem jaja, z którego wypływa wszechświat. Jesteś największym z bogów i Panem Marutusów, wypijasz truciznę i ogień, pijesz również mleko, somę i nektar nieśmiertelności.

Jesteś Panem wszechświata, promieniujesz chwałą, jesteś Panem wszystkich promieniujących. Chronisz przed trucizną i śmiercią i ochraniasz samego Brahmę. Twoim życiowym nasieniem jest złoto. Jesteś rodzaju męskiego, żeńskiego i nijakiego. Jesteś dzieckiem, młodzieńcem i bezżębnym starcem. Jesteś pierwszym wśród Nagów. Jesteś Indrą, jak i Niszczycielem i Stwórcą wszechświata. Jesteś Pradžapatim i jesteś czczony przez Pradžapatich. Jesteś podporą wszechświata i wszechświat jest Twoją formą. Jesteś oceanem. Masz ogromną energię i Twoja twarz jest skierowana na wszystkie strony, słońce i księżyc są Twoimi oczami, Brahma jest Twoim sercem, bogini Saraswati jest Twoją mową, wiatr i ogień są Twoją siłą. Jesteś dniem i nocą. Jesteś wszystkimi działaniami łącznie z otwieraniem i zamykaniem oczu’.

Daksza kontynuował: ‘O przynoszący pomyślność Bogu, nawet Brahma, Gowinda i wielcy riszi nie potrafią prawdziwie zrozumieć Twej wielkości. Twoje subtelne formy pozostają dla nas niewidzialne.

O Bezgrzeszny, jestem Twoim wielbicielem i kłaniam się Tobie, ratuj mnie i ochraniaj przed Twoim synem! Jesteś zawsze pełen współczucia dla tych, którzy Cię wielbią. Niech więc On, który jest zarówno poznającym, poznawanym, jak i wiedzą, który przekroczył ocean żądz i przywiązania i którego forma jest nie do poznania, przerastając wszystko swą energią i wiedzą, będzie zawsze moim obrońcą.

Kłaniam się przed duszą jogi, która przejawia się w formie promieniującej światłości przed oczami tych, którzy poddali kontroli swe zmysły, są pod wpływem atrybutu jasności-dobra (*sattwa*), kontrolują swoje oddechy i pokonali sen.

Kłaniam się przed Nim, którego włosy są związane w ciężki węzeł, trzyma w dłoni kij ascety, nosi przywiązane do pleców naczynie na wodę (*kamandalu*) i który jest duszą Brahmy.

Kłaniam się przed Nim, który jesteś duszą wody, którego włosy są chmurami, w którego stawach są rzeki i w którego żołądku są cztery oceany.

Szukam ochrony u Niego, który na koniec *kalpy* niszczy wszystkie żywe istoty i kładąc się do snu rozciąga się na całą przestrzeń wód pokrywających ziemię, i który wchodząc do ust demona Rahu cyklicznie wypija w nocy księżyc (Soma), a w ciągu dnia słońce.

Kłaniam się tym bogom (Rudrom), którzy w formie zaledwie embrionów wypłynęli z Ciebie po stworzeniu świata przez Brahmę

i niech oni w pokoju mają udział w darach ofiarowywanych z pomocą mantr SWAHA i SWADHA i niech czerpią przyjemność z tych darów. Niech te bycia, które są nazywane Rudrami i zamieszkują we wszystkich ciałach nie będąc większe od kciuka, ochraniają mnie i zadowolają.

Kłaniam się tym Rudrom, którzy zamieszkując w ciałach żywych istot powodują ich płacz z żalu lub radość, choć sami nie czują ani smutku, ani radości.

Kłaniam się tym Rudrom, którzy zamieszkują w rzekach, oceanach, górach i górskich jaskiniach, korzeniach drzew, skrzyżowaniach dróg, nieprzebytej dżungli, stajniach, zagrodach dla słońi, wozowniach, opuszczonych domach i ogrodach, pięciu «wielkich» elementach, we wszystkich kierunkach przestrzeni, jak i na drogach, skwerach, brzegach rzek, jezior, oceanów.

Kłaniam się tym Rudrom, którzy zamieszkują w przestrzeni między słońcem i księżycem, jak i w ich promieniach, oraz tym, którzy zamieszkują w podziemiach, jak i tym, którzy praktykują wyrzeczenie i uprawiają inne praktyki prowadzące do tego, co najwyższe.

Kłaniam się tym Rudrom, których nie sposób policzyć i zmierzyć i którzy nie mają formy, kłaniam się wszystkim Rudrom, o niezliczonych atrybutach.

O Rudra! O Hara! Ponieważ to Ty jesteś Stwórcą i Panem wszystkich żywych istot i zamieszkujesz w ich duszy, dlatego nie zostałeś zaproszony do udziału w uczcie ofiarnej podczas mojego rytuału.

O Bogu, ponieważ to Ty jesteś tym, kto jest czczony darami we wszystkich rytuałach ofiarnych i to Ty jesteś Stwórcą wszystkich rzeczy, dlatego nie zaprosiłem Cię na moją ofiarę.

O Bhawa, nie zaprosiłem Cię na moją ofiarę ogłupiony przez Twoją subtelną iluzję. Bądź ze mnie zadowolony, choć nie jestem wolny od atrybutu namiętności (*radžas*). Mój umysł, rozumienie i pamięć zamieszkują w Tobie!”

#### **4. O tym, jak Śiwa poucza Dakszę o swej religii zwanej Paśupata**

Waisampajama kontynuował: „O królu, Mahadewa słysząc te słowa zaprzestał myślenia o tym, aby dalej ranić Dakszę. Zaiste, wysoce zadowolony rzekł: ‘O Daksza, zadowolileś mnie swym wychwalaniem. Dotarłeś do mnie i możesz zaprzestać swej

modlitwy. Dzięki mej łasce zdobędziesz owoc tysiąca Ofiar Konia i setki ofiar ryżowych zwanych *wadżapeja*'.

Śiwa mówił dalej: 'O Daksza, jesteś osobą surowych przysięg i wielkiej religijności. Bądź więc dalej pierwszym wśród wszystkich żywych istot na tym świecie. Twoją ofiarę niszczyłem już wielokrotnie w poprzednich *kalpach*, lecz z racji szkód, które przyniosłem twej ofercie, nie doświadczysz żadnego uszczerbku. Jestem zobowiązany do czynienia tego samego na samym początku wszechświata, bo wszystkie *kalpy* muszą być do siebie podobne pod względem tego, co się w nich wydarza. Obdaruję cię więc raz jeszcze innymi darami. Przyjmij je ode mnie. Pozbądź się smutku, który maluje się na twej twarzy i posłuchaj mnie z uwagą.

Bogowie i danawowie bazując na rozumowych argumentach wyprowadzili z *Wed* i ich sześciu gałęzi oraz systemu *sankhji* i jogi pogląd, w konsekwencji którego przez wiele lat praktykowali surowe umartwienia. Jednakże religia, do której ja sam doszedłem na bazie tych samych źródeł, jest bez precedensu i jest korzystna dla każdego. Może być praktykowana przez ludzi w różnych trybach życia i prowadzi do Wyzwolenia. Osoby, które zdobyły kontrolę nad zmysłami mogą do niej dojść dzięki długotrwałej praktyce lub poprzez zasługi. Jest osłonięta tajemnicą i ci, którym brakuje mądrości, poddają ją krytyce. Jest w opozycji do obowiązków wyznaczonych dla czterech kast i czterech trybów życia i zgadza się z nimi tylko w niewielkiej części. Ci, którzy są zręczni w nauce logiki i wyciągania wniosków z przesłanek, mogą zrozumieć jej poprawność i ci, którzy przekroczyli wszystkie tryby życia, są wari jej przyjęcia'.

Śiwa zakończył, mówiąc: 'O Daksza, ta religia, o której mówię, zwana Paśupata została sformułowana przeze mnie w odległych czasach. Właściwe jej realizowanie przynosi nieporównywalne dobro. Uwolnij się od gorączki swego serca i niech to dobro będzie twoje'".

## 5. O oczyszczającej mocy hymnu Dakszy wychwalającego Śiwę

Waisampajama kontynuował: „O królu, po wypowiedzeniu tych słów Mahadewa ze swą małżonką Umą i towarzyszymi zniknął sprzed oczu Dakszy o wielkiej dzielności. Ten, kto recytuje ten hymn, który tobie powtórzyłem, wypowiedziany po raz pierwszy przez Dakszę lub słucha, jak ktoś inny go recytuje, nie napotka na swej drodze najmniejszego zła i będzie się cieszył długim życiem. Zaiste, w zgodzie z tym, co mówią pisma, hymn ten jest pierwszym wśród hymnów, tak jak Śiwa jest pierwszym



wśród bogów. Osoby szukające sławy, królestwa, przyjemności, zysku, bogactwa, szczęścia i wiedzy powinny z uczuciem oddania słuchać recytacji tego hymnu. Podobnie ten, kto cierpi z powodu choroby, bólu, melancholii, złodziei, lęku lub królewskiej kary powinien słuchać recytacji tego hymnu. Poprzez recytowanie go lub słuchanie, nawet w swym ziemskim ciele stanie się równy duchom, które są towarzyszami Śiwy. Recytowanie tego hymnu daje energię, sławę i oczyszcza z grzechów. Żaden rakszasa, pisaka, czy inny demon nie zakłóci spokoju w domu, gdzie recytuje się ten hymn, a kobieta, która słucha tego hymnu z pobożnością i wiarą, i praktykuje przez jakiś czas *brahmacarję* w swym rodzinnym domu i w domu męża, nabędzie status bogini. Wszystkie działania osoby, która słucha z uwagą recytacji całego hymnu, kończą się zawsze sukcesem. W konsekwencji jego recytacji spełniają się wszystkie życzenia formułowane w umyśle i odziane w słowa. Człowiek, który praktykuje samo-kontrolę, w nakazywanych rytach obdarowuje Mahadewę, Umę, ich syna Kartikeję (Skanda, Guha) i byka Nandi i recytuje imiona Śiwy we właściwym porządku, zdobywa wszystkie przedmioty przyjemności i wszystkie jego życzenia zostają spełnione. Po śmierci taki człowiek zdobywa niebo i nigdy nie rodzi się ponownie wśród niższych zwierząt i ptaków. Tak stwierdził ongiś potężny Wjasa, syn Paraśary”.

Napisane na podstawie fragmentów *Mahābharāta*,  
Santi Parva, Part 2, Sections CCLXXXIV-CCLXXXV  
(Mokshadharmā Parva).

## Opowieść 174

### O duszy i jej powiązaniu z ciałem i jego atrybutami

1. O ciele i jego atrybutach; 2. O relacji między cielesnymi atrybutami: rozumieniem, zmysłami i umysłem; 3. O relacji między duszą, rozumieniem i atrybutami.

*Bhiszma rzekł: „O Judhiszthira, poznaj teraz różnicę między tymi dwiema niematerialnymi (subtelnymi) rzeczami, rozumieniem i duszą: jedno z nich, tj. rozumienie, stwarza wszystkie atrybuty łącznie z atrybutami ciała, podczas gdy dusza ich nie stwarza. ... Dusza zna tworzone przez rozumienie atrybuty, lecz jej samej nie można poprzez te atrybuty poznać. Ignoranci uważają, że dusza istnieje w jedności z cielesnymi atrybutami w taki sam sposób, jak własności istnieją w jedności z tym, kto je posiada. Tak jednak nie jest, gdyż dusza jest jedynie biernym świadkiem wszystkiego”.*

(Mahābhārata, Santi Parva, Part 2, Section CCLXXXVI)

#### 1. O ciele i jego atrybutach

Judhiszthira rzekł: „O Bhiszma, wytłumacz mi, proszę, raz jeszcze, co w odniesieniu do człowieka stwierdza nauka o zamieszkującej w ciele duszy zwana *adhjātma* i skąd się ona bierze (zob. opow. 148, 162 i 170, p. 4)? Choć pytałem cię już o to wielokrotnie, ciągle mam pewne wątpliwości co do poprawności mojego rozumowania i chciałbym prosić cię o podsumowanie tego, co w tym temacie najważniejsze”.

Bhiszma rzekł: „O Judhiszthira, dzięki nauce o zamieszkującej w ciele duszy można poznać wszystko i zdobyta w ten sposób wiedza przewyższa wszystko. Wyjaśnię więc tobie to, o co pytasz, bazując na moim rozumieniu. Pamiętając o tym, że świat materialny powstaje w procesie ewolucji natury materialnej *Prakriti*, która prowadzi do wyłonienia się pięciu subtelných, a następnie pięciu ‘wielkich’ elementów mających pięć subtelných elementów za swoje atrybuty (zob. Aneks 2), posłuchaj najpierw o tym, z czego zbudowane jest ciało i jakie są jego atrybuty.

Przestrzeń, wiatr, ogień, woda i ziemia są nazywane pięcioma ‘wielkimi’ elementami lub pięcioma esencjami. One powodują, że żywe istoty pojawiają się i ulegają zniszczeniu. Ciała żywych

istot—zarówno ‘grube’, jak i subtelne—wyposażone we własności (atrybuty) takie jak zmysły, umysł i rozumienie, które towarzyszą duszy, są rezultatem kombinacji określonych własności tych pięciu elementów. Te własności, których kombinacje tworzą wyposażone w odpowiednie organy ciała żywych istot, cyklicznie wyodrębniają się i znikają, łącząc się z oryginalną przyczyną wszystkich przedmiotów, czyli z Najwyższą Duszą. Odpowiednio do tego żywe istoty cyklicznie wylaniają z pięciu ‘wielkich’ esencji i na nie się rozpadają. Tak jak fale oceanu nieustannie wznoszą się i opadają łącząc się z tym, co je oryginalnie spowodowało, tak żywe istoty w nieskończonej liczbie wypływają z w tych pięciu ‘wielkich’ niezmiennych esencji i w nich się chowają.

Cały ruchomy i nieruchomy wszechświat jest więc zbudowany z tych pięciu ‘wielkich’ esencji istniejących razem w różnych proporcjach. Gdy nadchodzi Czas Zniszczenia, nieskończona różnorodność stworzeń rozpada się na te pięć, a gdy nadchodzi Czas Stwarzania wylania się z nich, Stwórca umieszcza bowiem wówczas we wszystkich stworzeniach te same pięć ‘wielkich’ esencji w proporcjach, które uważa za słuszne.

Te pięć ‘wielkich’ esencji ma pięć własności: dźwięk, dotyk, formę, zapach i smak. Dźwięk wypływa z przestrzeni, wszelka gesta materia jest atrybutem ziemi, życie ma swe źródło w wietrze, smak w wodzie, a forma w świetle. Dźwięk, zmysł słuchu (uszy), jak i obecne w ciele puste przestrzenie—te trzy—pochodzą z przestrzeni. Smak, wszystkie płynne substancje, jak i zmysł smaku (język) mają swe źródło w wodzie. Forma, zmysł wzroku (oczy), jak i trawiące w żołądku gorąco dzielają naturę ognia. Zapach, zmysł węchu (nos) i mięśnie, z których zbudowane jest ciało pochodzą z ziemi. Życie (oddechy), dotyk, zmysł odbierający dotyk (skóra) i ruch mają naturę wiatru. Po stworzeniu wszystkich własności pięciu pierwotnych esencji Najwyższy Bóg łączy z nimi trzy jakości natury materialnej, czyli jasność-dobro (*sattwa*), namiętność (*radžas*) i ciemność (*tamas*), jak i Czas, świadomość funkcji (*karma-buddhi*) i umysł, który razem z pięcioma zmysłami daje liczbę sześć. To, co jest nazywane rozumieniem (*buddhi*), zamieszkuje we wnętrzu tego, co można zobaczyć powyżej spodniej części stóp i poniżej czubka głowy”.

## **2. O relacji między cielesnymi atrybutami: rozumieniem, zmysłami i umysłem**

Bhishma kontynuował: „O Judhiszthira, człowiek ma pięć zmysłów zwanych organami poznania (tj. uszy, skórę, oczy, nos i

język). Umysł jest szóstym, a rozumienie siódmym. Ósmym jest *kszetra-dżina*, czyli dusza. Zmysły i to, co jest nazywane aktorem (działającym) są wyróżniane przez określenie ich odpowiednich funkcji. Funkcją zmysłów jest uchwycenie wrażeń będących ich właściwymi przedmiotami (tj. dźwięku, dotyku, formy, zapachu i smaku). Funkcją umysłu jest wątplenie, a rozumienia upewnianie się co do atrybutów tego, co jest poznawane. *Kszetra-dżina*, czyli dusza, jest jedynie biernym świadkiem funkcjonowania wymienionych cielesnych atrybutów (organów) zaangażowanych w kontakt z przedmiotami.

Stany lub modalności natury materialnej—*sattwa*, *radžas* i *tamas*—zależą od zmysłów, które są ich ostoją lub źródłem ich powstawania. Te trzy modalności, Czas i działania wyznaczone dla danej osoby, są atrybutami określonej żywej istoty, które ukierunkowują zamieszkujące w niej rozumienie w realizowaniu swej funkcji zdobywania pewności. Rozumienie jest tożsame ze zmysłami łącznie z umysłem i wymienionymi wyżej pięcioma atrybutami żywej istoty, jednakże jeżeli rozumienie tak zechce, zmysły razem z umysłem i pięcioma wymienionymi atrybutami przestaną istnieć.

Gdy rozumienie patrzy, jest nazywane okiem, gdy słyszy jest nazywane uchem, gdy wacha jest nazywane nosem, gdy smakuje jest nazywane językiem, gdy czuje dotyk różnych przedmiotów, staje się zmysłem dotyku (skórą), a gdy czegoś pragnie, staje się umysłem. Rozumienie jest tym, co często ulega przekształceniu na różne sposoby (w ewolucji *Prakriti* rozumienie będące pierwszym przekształceniem przekształca się w ego-świadomość, która z kolei pod wpływem *sattwy* przekształca się w umysł i zmysły). Umysł i pięć zmysłów, będąc wytworami rozumienia, gdy funkcjonują oddzielnie tworzą podstawy dla funkcjonowania rozumienia, i gdy zostają zanieczyszczone, rozumienie również zostaje zanieczyszczone.

Rozumienie zamieszkując z żywej istocie istnieje w trzech stanach właściwych dla natury materialnej. Czasem jest to stan radości, kiedy indziej żalu i jeszcze innym razem stan, który nie jest ani przyjemnością, ani bólem. Mając te trzy stany natury materialnej *Prakriti*—*sattwę*, *radžas* i *tamas*—za swoją substancję, przechodzi z jednego w drugi. Jednakże tak jak falujący ocean, ten Pan rzek, nigdy nie przekracza swych brzegów, tak rozumienie, które istnieje w powiązaniu z wymienionymi trzema stanami, nie przekracza granic zmysłów i umysłu. Gdy budzi się stan *radžas*,

rozumienie przekształca się w *radžas*, gdy budzi się *tamas*, przekształca się w *tamas*, gdy budzi się *sattwa*, staje się *sattwą*.

Zachwyt, radość, zadowolenie, szczęście, uspokojenie serca są własnościami *sattwy*, podczas gdy smutek, żaloba, niezadowolenie i niezdolność wybaczenia z jakiegokolwiek powodu, są rezultatem *radžas*. Z kolei ignorancja, przywiązanie, błędzenie, niedbałość, utrata rozumu, przerażenie, nikczemność, ponurość, senność i zwlekanie, są własnościami *tamas*.

Wszelkie stany ciała lub umysłu wiążące się z odczuciem radości i szczęścia powinny być widziane jako wynikające ze stanu *sattwy*, podczas gdy to, co przynosi smutek i jest nieprzyjemne powinno być widziane jako wynikające z *radžas*. Należy to sobie uświadomić, aby unikać podejmowania działań przynoszących takie skutki. Z kolei wszystko to, co wiąże się z błędzeniem i szaleństwem, wydaje się niezrozumiałe i tajemnicze, powinno być widziane jako wynikające z *tamasu*".

### 3. O relacji między duszą, rozumieniem i atrybutami

Bhiszma kontynuował: „O Judhiszthira, przedmioty należące do tego świata, czyli wszystko to, co ma atrybuty, zamieszkuje w rozumieniu, które jest atrybutem ciała. Osoba, która o tym wie, zdobywa mądrość. Cóż innego może być lepszym wskaźnikiem mądrości?

Poznaj teraz różnicę między tymi dwiema niematerialnymi (subtelny)mi rzeczami, rozumieniem i duszą: jedno z nich, tj. rozumienie, stwarza wszystkie atrybuty łącznie z atrybutami ciała, podczas gdy dusza ich nie stwarza. Rozumienie i dusza, choć w swej naturze są odmienne, w ciele istnieją zawsze w stanie jedności, tak jak ryba, która choć jest odmienna od wody, w której zamieszkuje, poza wodą nie może istnieć.

Dusza zna tworzone przez rozumienie atrybuty, lecz jej samej nie można poprzez te atrybuty poznać. Ignoranci uważają, że dusza istnieje w jedności z cielesnymi atrybutami w taki sam sposób, jak własności istnieją w jedności z tym, kto je posiada. Tak jednak nie jest, gdyż dusza jest jedynie biernym świadkiem wszystkiego.

Rozumienie nie jest zbudowane z żadnego tworzywa. To, co jest nazywane życiem i włącza istnienie rozumienia, powstaje w rezultacie połączenia tych atrybutów, które są stworzone przez rozumienie. Coś innego od tych cielesnych atrybutów, które zostały stworzone przez rozumienie, działając jako przyczyna stwarza rozumienie, które zamieszkuje w ciele. Nikt nie potrafi

zrozumieć prawdziwej natury tych atrybutów, ani ich formy istnienia.

Jak to zostało stwierdzone, rozumienie stwarza atrybuty, a dusza po prostu je widzi jako bierny świadek. To połączenie między duszą i rozumieniem istniejące w ciele jest wieczne. Mieszkające w ciele rozumienie poznaje wszystkie przedmioty poprzez zmysły, które same są nieożywione i nierozumiejące. Zmysły są faktycznie jak lampy, które oświetlając określone przedmioty czynią je widoczne dla kogoś innego, choć same nie potrafią ich zobaczyć. Taka jest natura zmysłów, rozumienia i duszy. Wiedząc o tym należy żyć z otuchą, nie poddając się ani smutkowi, ani radości. O człowieku, który tak żyje, mówi się, że jest poza wpływem pychy.

Jedna grupa ludzi twierdzi, że rozumienie stwarza wszystkie atrybuty w rezultacie swej natury, tak jak pająk w rezultacie swej natury przędzie swoją nić; atrybuty te powinny więc być widziane tak jak pajęczna sieć. Gdy ulegają zniszczeniu, nie przestają istnieć, przestają jedynie być widoczne, a gdy rzecz przekracza zasięg zmysłów, jej istnienie lub nieistnienie jest potwierdzane przez wnioskowanie. Inni jednakże twierdzą, że atrybuty, które zostają zniszczone, przestają istnieć i ich ponowne pojawienie się jest niemożliwe. Należy porzucić ten zaplątany i nierozstrzygalny problem skierowany do rozumienia i refleksji, i uwalniając się w ten sposób od wszelkich wątpliwości, odrzucić wszelki smutek i żyć w zadowoleniu.

Tak jak ludzie popadają w rozpacz rodząc się na tej ziemi, która jest jak rzeka wypełniona wodami ogłupiania, nie znając ich głębi, tak samo zrozpaczony jest człowiek, który odpada od tego stanu, w którym istnieje jedność z rozumieniem. Jednakże ludzie wiedzy, który poznali zamieszkującą w ciele duszę (zdobyli wiedzę zwaną *adhjatma*) i uzbroili się w hart ducha, nigdy nie popadają w rozpacz, bo potrafią przekroczyć rzekę życia i dotrzeć na drugi brzeg.

Zaiste, wiedza jest jak tratwa pomagająca ją przepłynąć. Ludzie wiedzy nie napotykają na swej drodze tych przeraźliwych lęków, które niszczą tych, którzy nie zdobyli wiedzy. Jeśli chodzi o ludzi prawych, to żaden z nich nie osiąga rezultatu, który przewyższałby rezultat kogoś innego wśród nich—ludzie prawi wykazują w tym aspekcie równość. Co do człowieka wiedzy, to przy pomocy wiedzy, która jest jego jedynym narzędziem, niszczy on każde działanie wykonane w przeszłości, gdy tonął jeszcze w ignorancji, jak i każdy akt niesprawiedliwości, który wykonał po zdobyciu

wiedzy, i po zdobyciu wiedzy przestaje czynić te dwa rodzaje zła, którym jest krytykowanie niegodziwych działań innych i popełnianie samemu niegodziwych czynów pod wpływem przywiązania do przedmiotów tego świata”.

Napisane na podstawie fragmentów *Mahābharāta*,  
Santi Parva, Part 2, Section CCLXXXVI  
(Mokshadharmā Parva).

## *Opowieść 175*

### *O Wyzwoleniu jako środka obrony przed nieszczęściem i śmiercią*

1. O stanie umysłu wynikłym z poznania duszy, który broni przed nieszczęściem i śmiercią; 2. O tym, co jest korzystne dla tych, którzy są zagubieni i nie szukają jeszcze poznania duszy; 3. O dążeniu do Wyzwolenia jako właściwym sposobie szukania szczęścia na tym i na tamym świecie.

*Samanga rzekł: „O Narada, cierpliwość i zdecydowanie w uwalnianiu się od smutku są tym, co zapowiada i prowadzi do szczęśliwości, podczas gdy wszystko, co przyjemne i prowadzi do przyjemności, rodzi pychę, a pycha przynosi smutek. Wiedząc o tym, unikam rodzących przyjemność zmysłowych przedmiotów i choć jestem żywą istotą zamieszkującą w ciele, które jest ożywione i żyje, na smutek, lęk i pychę, które ogłupiają serce, jak i również na przyjemność i ból patrzę okiem niezaangażowanego świadka. Odrzucając bogactwo i przyjemność, łaknienie i błąd włóczę się po ziemi wolny od smutku i wszelkiego rodzaju niepokoju serca. Jestem jak ten, kto pije eliksir nieśmiertelności i nie odczuwam żadnego lęku przed śmiercią, nikczemnością, zachłannością, ani niczym innym w tym rodzaju”.*

(Mahābhārata, Santi Parva, Part 2, Section CCLXXXVII)

#### **1. O stanie umysłu wynikłym z poznania duszy, który broni przed nieszczęściem i śmiercią**

Judhiszthira rzekł: „O Bhiszma, wszystkie żywe istoty boją się nieszczęścia i śmierci. Powiedz mi, jak bronić się przed nimi?”

Bhiszma rzekł: „O Judhiszthira, w odpowiedzi na to pytanie pozwól mi zacytować opowieść o rozmowie Narady z Samangą, który poznał sposób na obronę przed tymi dwoma wydarzeniami, które bezustannie towarzyszą człowiekowi podczas jego życia na ziemi.

Pewnego dnia mędrzec Narada rzekł do Samangi: ‘O Samanga, wszyscy inni oddają cześć tym, którzy przewyższają ich statusem, przez lekkie schylenie głowy, podczas gdy ty pochylasz się tak nisko, że dotykasz ziemi. Nawet podczas największego stresu liczysz tylko na siebie, próbując przekroczyć przeraźliwą rzekę życia bazując wyłącznie na sobie. Nigdy się nie smucisz i zawsze



jesteś pełen otuchy. Nie widzę w tobie cienia niepokoju. Jesteś zawsze zadowolony i radosny jak dziecko’.

Samanga rzekł: ‘O ty, który rozdajesz zaszczyty, nigdy nie tracę otuchy, bo poznałem prawdę o przeszłości, terażniejszości i przyszłości. To, co nie istniało w przeszłości, nie będzie istniało w przyszłości i nie istnieje również w terażniejszości. Wszystko to, co jest w swej naturze nierzeczywiste (*asat*), nie istnieje. Smutek ma naturę *asat* i wiedząc o tym, uwolniłem się od smutku.

Poznałem także, jaki jest początek działań na tym świecie i jaki jest dostęp do ich owoców. Działania są źródłem smutku, bo ich owoce są często odmienne od oczekiwanych. Unikam więc działań i w ten sposób nie martwię się tym, że nie przynoszą pożądanych owoców.

O Narada, popatrz, my, którzy unikamy działań, nie jesteśmy martwi i urodziliśmy się na tym świecie w taki sam sposób jak ślepcy, idioci i szaleńcy, którzy zdobyli swoje obecne życie w rezultacie swych przeszłych działań. Nawet bogowie, którzy są wolni od chorób, istnieją w swej obecnej formie z racji swych przeszłych działań. Nam, którzy unikamy działań, należy się jednak twój aplauz. Ci, którzy rodzili się już na ziemi tysiące razy, uginają się pod ciężarem smutku płynącego z nieszczęsnego życia. Lecz popatrz na nas, my też żyjemy i choć smutek i radość na tym świecie nie mają końca, na nas nie wywierają żadnego wpływu. Skoro jesteśmy wolni od smutku, cóż nam przyjdzie z praktykowania religijnych działań, które przynosi jedynie krótkotrwałe niebiańskie szczęście i nie uwalnia od obowiązku ponownych narodzin.

Zaiste, tym, co czyni z człowieka mędrca, co leży u korzeni mądrości, jest uwolnienie się od błędu zmysłów. To zmysły przynoszą błąd i smutek. O człowieku, który ulega błędowi zmysłów, nie można nigdy powiedzieć, że zdobył mądrość. Daje on upust pysze, która jest tą formą błędu, któremu podlega. Ten i następny świat nie należy jednak do niego, nie powinien więc folgować pysze mówiąc «jestem szczęśliwy» lub popadać w rozpacz mówiąc «jestem nieszczęśliwy». Poczucie szczęścia i nieszczęścia jest nietrwałe i ten, kto jest mądry, nie powinien ulegać wpływowi tych chwilowych i zmiennych stanów umysłu. Człowiek taki jak ja nigdy nie podlega takiemu wpływowi ziemskiego życia, które charakteryzujące się zmiennością i jest wypełnione bolesnymi incydentami, pozostając obojętny wobec przedmiotów przyjemności i nie skupiając swej myśli na szczęściu,

które mogłoby przynieść ich posiadanie lub na żalu, który wiąże się z ich utratą.

Człowiek, który potrafi skupić się na własnej jaźni, nigdy nie zazdrości innym tego, co jest w ich posiadaniu, nie myśli o zdobyciu tego, czego nie posiada, nie cieszy się zdobyciem nawet największego bogactwa i nie odczuwa żalu z powodu jego utraty. Przyjaciele, bogactwo, wysokie urodzenie, znajomość pism, mantry, czy energia nie zdołają nikogo ochronić przed cierpieniem i smutkiem w następnym życiu. To, co tam zdobędzie, jest rezultatem jego własnego postępowania. Rozumienie człowieka, który nie poznał jogi, nie skieruje się nigdy ku Wyzwoleniu i ten, kto nie zna jogi, nie zdobędzie nigdy prawdziwej błogości.

Cierpliwość i zdecydowanie w uwalnianiu się od smutku są tym, co zapowiada i prowadzi do szczęśliwości, podczas gdy wszystko, co przyjemne i prowadzi do przyjemności, rodzi pychę, a pycha przynosi smutek. Wiedząc o tym unikam rodzajnych przyjemność zmysłowych przedmiotów i choć jestem żywą istotą zamieszkującą w ciele, które jest ożywione i żyje, na smutek, lęk i pychę, które ogłupiają serce, jak i również na przyjemność i ból patrzę okiem niezaangażowanego świadka. Odrzucając bogactwo i przyjemność, łaknienie i błąd, włóczę się po ziemi wolny od smutku i wszelkiego rodzaju niepokoju serca. Jestem jak ten, kto pije eliksir nieśmiertelności i nie odczuwam żadnego lęku przed śmiercią, nikkzemnością, zachłannością, ani niczym innym w tym rodzaju.

O Narada, wiedzę, o której mówię, zdobyłem sam w rezultacie surowych i niezniszczalnych umartwień i z tego to powodu żaden smutek nie ma do mnie dostępu”.

## **2. O tym, co jest korzystne dla tych, którzy są zagubieni i nie szukają jeszcze poznania duszy**

Judhiszthira rzekł: „O Bhiszma, Samanga zdobył najwyższą wiedzę i dzięki temu uwolnił się od lęku przed nieszczęściem i śmiercią. Co jest jednak korzystne dla takiej osoby, która nie zna Prawdy przedstawionej w pismach, zawsze ma wątpliwości, nie ćwiczy się w samo-kontroli i nie podąża za innymi praktykami mającymi na celu poznanie duszy? Cóż powinna czynić, aby móc się przed nimi obronić?”

Bhiszma rzekł: „O Judhiszthira, osoba, o jakiej mówisz, osiągnie prawdziwe korzyści słuchając pism recytowanych przez braminów, oddając cześć nauczycielowi i wyrażając szacunek dla

starszych. Tego właśnie nauczał mędrzec Narada młodego bramina Galawę, który studiując pisma poszukiwał drogi, która byłoby dla niego najlepsza. Posłuchaj opowieści o ich rozmowie.

Galawa rzekł ongiś do Narady, który jest Panem zmysłów i wielkim joginem wolnym od błędu i zmęczenia, poznał wszystkie pisma i zdobył najwyższą wiedzę: ‘O niebiański riszi, w tobie zamieszkały na stałe wszystkie te cnoty, dzięki którym człowiek zdobywa szacunek świata. Ty sam nie jesteś zdolny do popełnienia błędu i dlatego też chciałbym cię prosić o rozwianie wątpliwości rodzących się w umysłach ludzi takich jak ja, którzy ustawicznie błądzą i nie wiedzą jeszcze wszystkiego o wszechświecie.

Studiując pisma gubimy się i nie wiemy, co zrobić, gdyż skłaniają one zarówno do wykonywania działań, jak i do ich zaniechania i szukania wiedzy. Dominujące obecnie cztery główne formy wiary—według pierwszej (buddyzm) nic takiego, jak cnota czy prawość nie istnieje, według drugiej tylko oddawanie czci drzewom jest prawością, według trzeciej prawością jest jedynie to, co zostało nakazane w *Wedach*, według czwartej warte starań jest jedynie to, co przekracza zarówno prawość, jak i jej odwrotność—upominają nas «to jest korzystne» lub «tamto jest korzystne». Patrząc na tych, którzy praktykują te różne formy wiary w pełni aprobowane przez pisma i uważane za korzystne, choć prowadzą w różnych kierunkach, i widząc, że my sami jesteśmy równie zadowoleni z pism, które aprobujemy, tracimy orientację w tym, co jest naprawdę dla nas dobre. Gdyby stwierdzenia pism były zgodne i biegły w tym samym kierunku, zmanifestowałyby się przed nami z pełną oczywistością. Stwierdzenia te jednak takie nie są, i w ten sposób to, co jest prawdziwie korzystne, przykrywa mgła tajemnicy. Ja sam straciłem w tym względzie orientację i dlatego zwracam się do ciebie z prośbą o wyjaśnienie’.

Narada rzekł: ‘O Galawa, jeśli chodzi o cztery formy wiary, o których wspominasz, to każda z nich służy celowi, do którego została zaprogramowana i głosi odmienne obowiązki. Upewnij się najpierw co do nich słuchając słów wysoko kwalifikowanego nauczyciela, a potem przemyśl je sam. Zauważ, że stwierdzenia, co do zasług, które każda z nich przynosi, są odmienne w formie, rozbieżne w treści i sprzeczne w określeniu, co należy do czyichś obowiązków. Zaiste, te cztery formy wiary widziane powierzchownie unikają jasnego określenia swej prawdziwej intencji, którą jest poznanie Najwyższej Jaźni, jednakże ci, którzy patrzą na nie w sposób głębszy i bardziej wyrafinowany, wyraźnie widzą, że mają one na uwadze ten sam najwyższy cel’.

Narada kontynuował: ‘O Galawa, mędrcy twierdzą, że nie ma żadnych wątpliwości, co do tego, że służba na rzecz przyjaciela, pokonywanie wroga, jak i postępowanie w zgodzie z zasadą Prawa, Zysku i Przyjemności, są zawsze dla osoby korzystne. Pamiętaj więc o tym. Podobnie niewątpliwie dobre jest powstrzymywanie się od działań uchodzących za złe, trwałość w religijnej postawie, zachowanie pełne szacunku w stosunku do tych, którzy są dobrzy i pobożni, brak przemocy w stosunku do wszystkich żywych istot, uczciwość postępowania, słodka mowa, obdarowanie tym, co się posiada bogów, Ojców i gości, jak i sprawiedliwość w stosunku do służby. Prawdomówność jest również wielką zaletą, lecz należy pamiętać o tym, że to, co oficjalnie uchodzi za Prawdę, może być kłamstwem i odwrotnie. Poznanie Prawdy—choć trudne do osiągnięcia—jest tym, co przynosi żywym istotom najwyższe dobro. Pozbycie się pychy i lenistwa, brak łaknienia i poznanie swej jaźni uchodzą za najwyższe zalety. Studiowanie *Wed* i innych pism zgodnie z nakazami, jak i zdobywanie wszystkiego, co zapewnia postęp na ścieżce wiedzy jest więc niewątpliwie korzystne. Ten, kto pragnie zdobyć to, co uchodzi za najwyższą zaletę, nie powinien nigdy czerpać przyjemności z dźwięku, dotyku, formy, smaku i zapachu (zmysłowych przedmiotów) w nadmiarze lub dla nich samych. Powinien zaniechać zbytniego ulegania zmysłom, jak i włóczenia się po nocach i spania w ciągu dnia, lenistwa, szelmostwa, arogancji.

Nie należy nigdy wywyższać siebie poprzez ponizanie innych, którzy stoją wyżej, lecz należy próbować wyróżnić się w ich oczach wyłącznie poprzez rozwijanie swych zalet. Nie należy też nigdy wywyższać się przed tymi, którzy stoją niżej. Tylko ludzie całkowicie pozbawieni zalet i pełni uczuć samo-zachwytu ujmują wartości innym o prawdziwych zaletach poprzez wskazywanie na własne zasługi i bogactwo. Jeżeli nikt nie przywoła ich do rozsądku, napęczniali od swego poczucia ważności będą uważać się za lepszych od ludzi prawdziwych zasług. Ci, którzy mają prawdziwe zalety i zdobyli mądrość, osiągają wielką sławę powstrzymując się od mówienia źle o innych i wychwalania samych siebie. Tak jak kwiaty rozsiewają wokół swój czysty i słodki zapach bez ogłaszania swej wspaniałości, a słońce rozsiewa swój splendor po firmamencie w całkowitej ciszy, w taki sam sposób ludzie cieszący się na tym świecie sławą, uwalniają się od swych słabości i nie ogłaszają wkoło swej wielkości. Głupiec nigdy nie zdobędzie sławy głosząc swą wielkość, podczas gdy mędrzec o prawdziwych zaletach zdobywa ją nawet wtedy, gdy się schowa w mysiej dziurze.

Złe słowa, bez względu na to jak głośno wypowiedane, szybko umierają, podczas gdy dobre, bez względu na to jak cicho wypowiedane, rozświetlają swymi promieniami cały świat. Tak jak słoneczne odbicie ukazuje swoją ognistą formę w klejnocie *surjakanda*, tak pozbawione sensu słowa, wypowiedane przez głupców z próżności, w swym odbiciu ukazują jedynie małostkowość ich serc. Z tych to powodów ludzie poszukują różnego rodzaju mądrości, która zdaje się być najcenniejszym ze wszystkich możliwych nabytków. Człowiek nigdy nie powinien zabierać głosu, zanim nie zostanie o to poproszony lub gdy jest o to poproszony w niewłaściwy sposób. Nawet osoba o wielkiej wiedzy i inteligencji powinna milczeć jak zwykły głupiec, zanim nie zostanie właściwie poproszona.

Ci pobożni ludzie, którzy porzucili działanie i jedzą tylko tyle, ile mogą zdobyć bez podejmowania żadnego wysiłku, nie zauważają nawet smaku tego, co jedzą, lecz ci, którzy czerpią przyjemność z różnych smaków jedzenia, są ciągle związani z tym światem przez więzi działania i dlatego powinni żyć wśród ludzi prawych. Powinni szukać dla siebie miejsca zamieszkania wśród ludzi uczciwych, hojnych, oddanych prawości i należących do tej samej kasty. Ten, kto dąży do doskonałości, nie powinien nigdy zamieszkiwać w tych miejscach, gdzie podział na kasty budzi niejasności. Żyjąc wśród ludzi prawych, sam staje się prawy w swych działaniach, a żyjąc wśród grzeszników, staje się grzeszny. Tak jak dotyk wody, ognia lub promieni księżyca przekazuje natychmiast skórze wrażenie zimna lub gorąca, tak samo dotyk dobra i zła odzwierciedla się w odczuciu szczęścia lub niedoli.

Ten, kto szuka tego, co dla niego dobre, powinien od samego początku zaniechać takich działań, w rezultacie których jest zmuszony do ponownych narodzin na ziemi, aby doświadczyć ich konsekwencji. Prawy człowiek powinien więc opuścić to miejsce, gdzie bramin naucza obowiązków uczniów, którzy chcą nabyć wiedzę o duszy bazując na rozumowaniu, lecz nie traktują tej wiedzy z należnym szacunkiem. Nikt mądry nie zechce opuścić takiego miejsca, gdzie zachowanie nauczycieli i uczniów jest w pełnej zgodzie z nakazami pism, lecz jakież człowiek, który chce dla siebie szacunku, zamieszka w miejscu, gdzie ludzie opowiadają o słabościach i grzechach uczonych mędrców nawet wtedy, gdy nie mają oparcia w rzeczywistości? Któż nie porzuci jak płonącego ubrania takiego miejsca, gdzie ludzie zawistni próbują zniszczyć granice prawości? Należy zamieszkać w tych miejscach, gdzie ludzie o prawych skłonnościach wytrwale i z pokorą realizują religijne obowiązki i unikać tych miejsc, gdzie

praktykuje się religijne obowiązki w celu zdobycia bogactwa lub innych nietrwałych korzyści, gdyż ludzie tam zamieszkujący są uważani za grzesznych, a przed tymi miejscami, w których uprawia się grzeszne praktyki w celu uzyskania środków do życia, należy uciekać, tak jak przed domem, gdzie ukrył się jadowny wąż.

Ten, kto szuka tego, co jest dla niego dobre, powinien opuścić królestwo, gdzie król i jego urzędnicy mają taką samą władzę i mają zwyczaj spożywania posiłków, zanim ofiarują je krewnym i gościom i zamieszkać w kraju, gdzie ludzie są prawi, bramini znają pisma i są oddani wykonywaniu religijnych obowiązków takich jak nauczanie, czy wykonywanie rytuałów na rzecz innych i powinien unikać jak zatrutego posiłku tego królestwa, gdzie bramini są zmuszani torturami do wykonywania zakazanych praktyk. Prawy człowiek wolny od pragnień i z nasyconym sercem powinien zamieszkać w kraju, gdzie ludzie są hojni i oddani prawości, niegodziwcy podlegają karze, a czyste i kontrolujące się dusze cieszą się szacunkiem, i gdzie prawi i cieszący się dobrobytem król sam uwolnił się od pragnień i sprawuje rządy bazując na Prawie i karząc tych, którzy ulegają gniewowi i zawiści’.

Narada zakończył mówiąc: ‘O Galawa, taka jest moja odpowiedź na twoje pytanie o to, co jest najbardziej korzystne dla kogoś, kto nie zdobył jeszcze pewnej wiedzy o wszechświecie, choć nie sposób wyliczyć wszystkiego, co jest dla duszy korzystne. Osoba, która zachowuje się w opisany przeze mnie sposób i ma na uwadze dobro wszystkich żywych istot, w okresie swego pobytu na tym świecie poprzez realizowanie swych obowiązków rozwinie w sobie wiele wysoce cenionych zalet, które ostatecznie pozwolą jej na zdobycie tego, co najwyższe’”.

### **3. O dążeniu do Wyzwolenia jako właściwym sposobie szukania szczęścia na tym i na tamtym świecie**

Judhiszthira rzekł: „O Bhiszma, powiedz mi, czy król taki jak ja działając na tym świecie powinien również mieć na uwadze najwyższy cel, którym jest Wyzwolenie? Jakie cechy powinien posiadać, aby uwolnić się od przywiązania do ziemskich przedmiotów?”

Bhiszma rzekł: „O Judhiszthira, w odpowiedzi na to pytanie posłuchaj starożytnej opowieści o nauce, jakiej udzielił bramin Arisztanemi z rodu Tarkszjów królowi Sagarze, który zadał mu pytanie podobne do twojego.

Król Sagara rzekł: ‘O braminie, wytłumacz mi, proszę, co należy czynić, aby móc cieszyć się błogością za życia? W jaki sposób unikać żalu i niepokoju?’

Znający wszystkiej pisma bramin Arisztanemi uważając Sagarę za godnego wysłuchania jego nauk rzekł: ‘O królu, prawdziwą błogością doświadczaną za życia na tym świecie jest błogość płynąca z Wyzwolenia. Ignoranci przywiązani do swych dzieci, zwierząt, zbóż i innego bogactwa o tym nie wiedzą. Rozumienie, które przywiązuje do ziemskich przedmiotów, i umysł cierpiący od łaknienia, są dwiema przeszkodami na drodze do Wyzwolenia i z ich powodu ignoranci nie są zdolni do jego zdobycia.

Posłuchaj z uwagą o uwalnianiu się z okowów wynikających z uczucia. Tylko ten, kto zdobył mądrość, potrafi wysłuchać tego z korzyścią dla siebie. Zastanów się, czy po splodzeniu potomstwa we właściwym czasie, znalezieniu dla nich żon i wykształceniu ich tak, że są zdolni do zarabiania na życie, potrafisz uwolnić się od swych emocjonalnych więzi i włączyć się sam po świecie w poczuciu szczęśliwości? Czy zdołasz opuścić swą ukochaną żonę we właściwym czasie, gdy widzisz jej starzenie się i przywiązanie do synów, którym dała życie? Bez względu na to, czy masz, czy też nie masz synów, po nacieszeniu się w młodych latach wszystkimi tymi zmysłowymi przedmiotami, które były tobie dane, uwolnij się od przywiązania do nich i wyrusz samotnie na włóczęgę, doświadczając najwyższego szczęścia. Po okresie pobłażania zmysłom, które szukają kontaktu ze swymi przedmiotami, stłum je i wyrusz na włóczęgę żywiąc się tylko tym, co zdołasz zdobyć bez żadnego wysiłku. Uwolnij się od właściwych dla przeszłego okresu rozważań i patrz na wszystkie przedmioty i stworzenia takim samym okiem i w ten sposób uwolnij się od wszelkiego emocjonalnego przywiązania do nich.

Posłuchaj teraz o tym, dlaczego warto szukać Wyzwolenia. Dowiedz się, że tylko te osoby, które żyją na tym świecie wolne od przywiązania i lęku, zdobywają prawdziwe szczęście, podczas gdy pozostali ulegają zniszczeniu. Robaki i mrówki tak jak ludzie szukają dla siebie jedzenia, aby utrzymać się przy życiu i pomimo tego umierają. Choć martwią się i podejmują trud zdobycia go, ulegają zniszczeniu, podczas gdy ci, którzy się o jedzenie nie martwią jedząc tylko to, co zdobędą bez wysiłku, żyją szczęśliwi. Podobnie, cóż komu przyjdzie ze zbytniego koncentrowania myśli na krewnych i martwienia się: «Cóż oni zrobią beze mnie?» Żywe istoty same są odpowiedzialne za swe narodziny, rozwój, jak i szczęście lub niedolę. To, czy osoba cieszy się na tym świecie

jedzeniem, ubraniem i innymi dobrami zdobywanymi przez jej rodziców lub nią samą, jest rezultatem jej działań w poprzednim życiu, bo w obecnym życiu nie można mieć niczego, co nie byłoby rezultatem przeszłości.

Wszystkie żywe istoty żyją na tej ziemi ochraniające przez swoje działania i otrzymują jedzenie jako rezultat tego, co zostało dla nich zarządzane przez tego, który przydziela owoce działaniom. Rodzący się na ziemi człowiek jest jak grudka gliny, zawsze całkowicie zależny od innych sił. Skoro tak jest, to czy może być racjonalny w swej chęci ochraniać i dostarczania pożywienia swym krewnym? Już sam fakt, że krewni umierają na twoich oczach, pomimo twoich największych starań, aby ich uratować, powinien cię obudzić. Ciebie samego może zabrać śmierć, zanim czas wyznaczony na życie twych krewnych dobiegnie końca i opuścisz ich, zanim zdołasz zrealizować swe obowiązki wobec nich do końca. Nie wiesz również, dokąd twoi krewnymi udają się po śmierci, czy doświadczą szczęścia, czy niedoli i to powinno cię obudzić. Skoro twoi krewni utrzymują się przy życiu na tym świecie w konsekwencji owoców własnych działań bez względu na to, czy ty sam żyjesz, czy też nie, przeto zamiast martwić się o nich, czyń to, co jest dla ciebie najlepsze. Skoro tak jest, kto na tym świecie może być uważany za należącego do kogoś? Zamiast martwić się o nich, nastaw lepiej serce na szukanie Wyzwolenia.

Słuchaj dalej, co mam tobie do powiedzenia. Wyzwolony jest ten człowiek o opanowanej duszy, który zdołał pokonać głód i łaknienie, jak i inne cielesne stany, takie jak gniew, zachłanność i błędzenie, i który nie zapomina się, dając się pochłonać przez hazard, alkohol, seks, czy polowanie. Człowiek, którego zasmuca konieczność spożywania codziennie posiłku, jak i nocnego odpoczynku, aby utrzymać się przy życiu, poznał słabości życia, a o tym, kto po starannych przemyśleniach doszedł do wniosku, że jedyną przyczyną jego ponownego powrotu na ziemię jest pożądanie kobiety, mówi się, że uwolnił się od przywiązania do ziemskich przedmiotów.

Wyzwolony jest ten, kto poznał prawdziwą naturę narodzin, śmierci i działań, kto widząc setki wozów pełnych kukurydzy zadawała się garstką ziaren potrzebną do utrzymania się przy życiu, kto nie widzi różnicy między szałasem zbudowanym z trzciny, a królewskim pałacem i postrzega ten świat jako będący we władzy śmierci i głodu. Zaiste ten, kto postrzega ten świat w ten sposób, zdoła osiągnąć nasycenie, podczas gdy ten, kto tego nie widzi, ulegnie zniszczeniu.



Wyzwolony jest ten, kto potrzebuje niewiele, aby się nasycić, widzi świat jako złożony z tych, co zjadają i zostają zjedzeni, nie odczuwa ani przyjemności, ani bólu rodzących się z ulegania iluzji, nie widzi różnicy między nagą ziemią a królewskim łóżem, trawą lub kawałkiem kory a jedwabnymi prześcieradłami, jak i między czystą i nieczystą baranią skórą.

Wyzwolony jest ten, kto widzi ten świat jako rezultat połączenia pięciu «wielkich» elementów i porusza się po nim mając to zawsze w pamięci, kto nie widzi różnicy między stratą i zyskiem, klęską i zwycięstwem, nielubieniem i lubieniem, na kogo lęk i niepokój nie mają wpływu i kto uważa swe pełne słabości ciało za nic więcej, jak masę krwi, moczu i kału i miejsce, które zamieszkuje chaos, choroby i starość.

Wyzwolony jest ten, kto wie o tym, że mędrzy, bogowie i demony są również żywymi istotami i będą musieli również opuścić swoje obecne regiony i udać się gdzie indziej, podobnie jak tysiące potężnych królów władających ziemią.

Wyzwolony jest ten, kto wie, że na tym świecie nigdy nie brakuje niedoli, że nabywanie upragnionych przedmiotów i utrzymanie przy życiu żony i dzieci jest zawsze trudne, a przywiązanie do krewnych jest źródłem bólu’.

Narada zakończył swe nauki, mówiąc: ‘O Sagara, patrząc na niezliczone wady dzieci i ludzi, któż nie będzie chciał się wyzwolić? Wyzwała się ten człowiek, który obudzony poprzez święte pisma i doświadczenie tego świata widzi wszystkie ludzkie troski dotyczące tego świata jako nieistotne. Mając w pamięci moje słowa, postępuj jak opisana wyżej przeze mnie osoba wyzwolona bez względu na to, czy obecnie żyjesz w zgodzie z domowym, czy też innym trybem życia’”.

Bhiszma zakończył swe opowiadanie, mówiąc: „O Judhiszthira, cytując rozmowę króla Sagary z braminem Arisztanemi odpowiedziałem na twoje pytanie o to, czy król powinien również szukać najwyższego celu, którym jest Wyzwolenia. Bądź jak król Sagara, który po wysłuchaniu nauk mędrca z wielką korzyścią dla siebie i swych poddanych władał nadal swym królestwem, rozwijając w sobie wszystkie te cnoty, które prowadzą do Wyzwolenia, o których ten mędrzec nauczał”.

Napisane na podstawie fragmentów *Mahābharāta*,  
Santi Parva, Part 2, Sections CCLXXXVII-CCLXXXIX  
(Mokshadharmā Parva).

## Opowieść 176

### O dobroczynnym charakterze prawości

1. O tym, jak Paraśara w rozmowie z Dżanaką wychwalał prawość; 2. O ścieżce działania i wiedzy; 3. O grzesznych działaniach prowadzących do upadku w hierarchii kolorów; 4. O zdobywaniu zasług poprzez realizowanie swych obowiązków wobec innych; 5. O zapewnianiu harmonii we wszechświecie poprzez realizowanie obowiązków własnej kasty.

*Paraśara rzekł: „O najlepszy z królów, cnota prawości zdobyta przez prawe działania jest najwyższym dobrodziejstwem zarówno na tym, jak i w następnym świecie. Starożytni mędrcy twierdzili, że nie ma nic cenniejszego od niej. Człowiek krocący ścieżką Prawa jest nagradzany niebem i ostatecznie Wyzwoleniem. Instrukcje co do prawości zostały zawarte w pismach w formie nakazów dotyczących właściwego postępowania w różnych fazach życia i wszyscy dobrzy ludzie, którzy wierzą w zbawienność Prawa, realizują przydzielone im w pismach obowiązki”.*

(Mahābharāta, Santi Parva, Part 2, Section CCXCI)

#### 1. O tym, jak Paraśara w rozmowie z Dżanaką wychwalał prawość

Judhiszthira rzekł: „O Bhiszma, opowiadaj mi dalej o tym, co jest dla człowieka zbawienne i służy jego dobru. Twoje słowa są dla mnie jak eliksir nieśmiertelności i nie mogę się nimi nasycić. Opisz mi najpierw te dobre działania, poprzez które człowiek osiąga najwyższe dobro zarówno na tym, jak i na tamtym świecie”.

Bhiszma rzekł: „O Judhiszthira, posłuchaj mojej opowieści o naukach, których bramin Paraśara udzielił królowi Dżanace, który zapytał go ongiś o to samo, o co ty mnie teraz pytasz. Dżanaka rzekł: ‘O wielki asceto, powiedz mi, co jest najbardziej zbawienne dla żywych istot i przynosi im najwyższe dobro zarówno na tym, jak i tamtym świecie. Pucz mnie, proszę, o wszystkim, co należy w tym kontekście wiedzieć’.

Paraśara rzekł: ‘O najlepszy z królów, cnota prawości zdobyta przez prawe działania jest najwyższym dobrodziejstwem zarówno na tym, jak i w następnym świecie. Starożytni mędrcy twierdzili, że nie ma nic cenniejszego od niej. Człowiek krocący ścieżką Prawa jest nagradzany niebem i ostatecznie Wyzwoleniem. Instrukcje co do prawości zostały zawarte w pismach w formie

nakazów dotyczących właściwego postępowania w różnych fazach życia i wszyscy dobrzy ludzie, którzy wierzą w zbawienność Prawa, realizują przydzielone im w pismach obowiązki.

Na tym świecie zostały wyznaczone cztery sposoby utrzymywania się przy życiu właściwe dla czterech kast—w przypadku braminów jest to przyjmowanie darów, w przypadku kszatrijów zbieranie danin i podatków, w przypadku wajsjów uprawianie ziemi, a w przypadku szudrów służenie trzem wyższym kastom—jednakże w zależności od tego, gdzie ktoś żyje, właściwe dla niego środki utrzymania się przy życiu mogą być łatwo lub trudno dostępne. Żywe istoty, szukając środków utrzymania się przy życiu, zdobywają je zarówno przy pomocy prawych, jak i grzesznych działań i dlatego w momencie śmierci, gdy ich ciało powraca do pięciu elementów, osiągają różne skutki w zależności od bilansu ich ziemskich czynów. Grzesznicy rodzą się ponownie w świecie zwierząt, cnotliwi zdobywają niebo, ci, którzy są zarówno grzeszni, jak i cnotliwi, rodzą się ponownie wśród ludzi, podczas gdy ci, którzy zdobyli najwyższą wiedzę i poznali duszę, osiągają Wyzwolenie.

Tak jak naczynia z białego mosiądzu po zanurzeniu ich w roztopionym złocie lub srebrze nabierają koloru tych szlachetnych metali, tak żywe istoty całkowicie zależne od działań wykonanych w poprzednim życiu nabierają koloru zgodnego z charakterem tych działań. Bez obecności nasienia nic nie zdoła wyrosnąć, i w ten sam sposób nikt nie zdobędzie w przyszłym życiu szczęścia bez wykonania działań zdolnych do stworzenia szczęścia. Gdy czyjeś ciało rozpada się na pięć elementów, zdobywa on szczęście jedynie w konsekwencji dobrych działań w przeszłym życiu.

Septycy tacy jak Czarwakowie głoszą, że nie widzą na tym świecie niczego, co byłoby rezultatem przeznaczenia lub wynikało z prawości lub niegodziwości przeszłego życia. Nie można tego dowieść drogą logicznego wnioskowania. Bogowie, gandharwowie i danawowie są tym, kim są, w konsekwencji swej natury, a nie działań w poprzednim życiu. Ludzie w swym aktualnym życiu nigdy nie pamiętają działań wykonywanych w poprzednim życiu, szczególnie czterech typów wedyjskich działań zdolnych rzekomo do produkowania przyszłej szczęśliwości: codziennych rytuałów (*niĵja karma*), obowiązków wykonywanych na specjalne okazje (*naimittika karma*), działań wykonanych z myślą o realizacji określonego celu (*kamja karma*) i unikania działań zakazanych (*nisziddha karma*). Wedyjskie nakazy mają na celu wyłącznie

regulowanie postępowania ludzi na tym świecie i uspokojenie ich umysłów.

Wypowiedzi podobne do stwierdzeń tych sceptyków nie mogą płynąć z ust tych, którzy są prawdziwie mądrzy. Ich opinia jest niepoprawna. W rzeczywistości każda osoba rodząca się ponownie na ziemi doświadcza owoców, które zdobyła w poprzednim życiu, wykonując wymienione cztery rodzaje wedyjskich działań oczami, umysłem, językiem i mięśniami. Czasami szczęście wynika z tych działań pozostaje ukryte i jest niewidoczne dopóty, dopóki smutek będący konsekwencją negatywnych przeszłych działań nie minie. Lecz gdy odcierpi już ten skutek, zaczyna cieszyć się skutkiem dobrych działań i odwrotnie: skutki grzesznych działań zaczynają się manifestować po wyczerpaniu pozytywnych skutków prawych działań.

Należy pamiętać, że nikt nigdy nie doświadcza owoców dobrych lub złych działań wykonanych przez kogoś innego, lecz wyłącznie przez siebie samego. Człowiek powinien więc zawsze unikać tych działań, które byłyby przedmiotem jego krytyki, gdyby były wykonane przez kogoś innego. Zaiste, wykonując działania, które krytykuje u innych, sam się ośmiesza. Wojownik, któremu brak odwagi, bramin spożywający każdy rodzaj jedzenia, waiśja, który nie troszczy się o uprawę ziemi lub szukanie zysku, leniwy szudra, niegodziwie zachowujący się mędrzec, osoba wysoko urodzona nieznająca właściwego zachowania, kłamliwy bramin, nieczysta kobieta, przywiązany do ziemskich przedmiotów jogin, osoba gotująca jedzenie tylko dla siebie, podejmujący uczoną dyskusję ignorant, król bez królestwa wrogi wobec swych poddanych i nieznający jogi—wszyscy oni zasługują na litość<sup>2</sup>.

## 2. O ścieżce działania i wiedzy

Paraśara kontynuował: ‘O królu, żadna z żywych istot nie musi doświadczać skutków swych dobrych i złych działań wiecznie. Mądry człowiek powinien więc zawsze starać się opanować swój umysł. Samo-kontrola, wybaczenie, prawdomówność, energia, nasycenie, nieranienie, unikanie grzesznych praktyk, cierpliwość, rozwijanie swych umiejętności wytwarzają szczęśliwość. Istnieją dwie ścieżki dostępne dla człowieka: działania i wiedzy. Osoba, która pozostaje obojętna zarówno wobec szczęścia, jak i nieszczęścia idzie ścieżką wiedzy, podczas gdy ten, kto przywiązuje się do ziemskich przedmiotów, kroczy drogą całkowicie odmienną.

Za mędrca powinien być niewątpliwie uznany ten człowiek, który po otrzymaniu rydwanu, którym jest wyposażone w umysł ciało, porusza się po ścieżce życia trzymając ciągnące rydwan chyże ogiery reprezentujące zmysły ścigające swe zmysłowe przedmioty w korbach wiedzy. Hołd Najwyższemu w formie oddania mu i medytacji składany przez osobę, której umysł bazuje na samym sobie i która przestała troszczyć się o przedmioty tego świata i środki utrzymania, jest warty pochwały. Jest on rezultatem instrukcji otrzymanych od kogoś, kto zdołał uwolnić się od działania, a nie dyskusji między ludźmi na tym samym poziomie duchowego rozwoju. Po dotarciu do tego stadium duchowego życia, zaniechaniu działania i pokonaniu tak wielu trudności, nie należy go pomniejszać przez folgowanie zmysłom. Jednakże z drugiej strony, zanim to się stanie, należy zawsze starać się o stopniowy postęp na drodze duchowego rozwoju przez wykonywanie prawych działań.

### **3. O grzesznych działaniach prowadzących do upadku w hierarchii kolorów**

Żywa istota w różnych okresach swej egzystencji zdobywa różne z sześciu kolorów i z całą pewnością zasługuje na krytykę, gdy po zdobyciu wyższego koloru spada niżej. Stąd osoba, która zdobyła wyższy kolor w wyniku prawego działania, powinna dalej postępować w taki sposób, aby unikać działań zanieczyszczonych przez namiętność (*radžas*), które prowadzą do niższego koloru (zob. opow. 171, p. 5).

Człowiek zdobywa najwyższy kolor (biały) swym prawym działaniem. Osiągnięcie najwyższego koloru jest ekstremalnie trudne. Osoba, która jest do tego niezdolna, po prostu niszczy sama siebie poprzez grzeszne działania i dlatego, zamiast wznosić się wyżej, spada w hierarchii kolorów coraz niżej, tonąc w piekle.

Wszystkie grzeszne działania popełnione nieświadomie lub z ignorancji są niszczone przez umartwienia. Te, które są popełnione świadomie przynoszą dużo smutku, nie należy więc popełniać grzesznych działań, których owocem jest wyłącznie smutek. Człowiek inteligentny nie powinien nigdy ich popełniać, choćby miały przynieść doraźnie jak największą korzyść, podobnie jak osoba, która chce pozostać czysta, nigdy nie powinna dotykać pewnej kategorii czandarów (niedotykalnych). Jakże nędzny jest owoc grzesznych działań! Grzech zaburza wizję grzesznika i myli on swe ciało i jego niestałe i zmienne atrybuty z duszą. Ten niemądry człowiek, który żyjąc na tym świecie nie szuka dla siebie

drogi wyrzeczenia, opuszczając ten świat i udając się do następnego doświadczy wiele smutku. Tak jak bezbarwny kawałek sukna można oczyścić z brudu, podczas gdy czarny pozostanie zawsze czarny, tak samo jest z grzechem, i ten, kto popełnił grzech świadomie, nawet gdy próbuje go odkupić z pomocą prawych działań i tak będzie musiał w przyszłym życiu doświadczyć owoców tych prawych i grzesznych działań oddzielnie.

Mędracy powołując się na autorytet *Wed* twierdzą, że wszystkie akty ranienia popełnione z ignorancji zostają wymazane poprzez prawe działania, lecz prawość nie wymazuje grzechu popełnionego świadomie. Ja sam się jednak z tym nie zgadzam. Uważam, że gdy prawe lub grzeszne działanie zostało wykonane—bez względu na to, czy zostało wykonane świadomie, czy też nieświadomie—produkuje zawsze owoce, które muszą zostać skonsumowane w formie szczęścia lub cierpienia w następnym życiu. Istnieje jednak pewna różnica. Działania wykonane z pełną świadomością umysłu rodzą albo «grube», albo subtelne skutki w zależności od swego charakteru i różnią się odpowiednio wielkością szczęścia lub nieszczęścia, które dana jednostka musi w kolejnym życiu skonsumować, podczas gdy w przypadku działań wykonanych z ignorancji, suma cierpienia lub szczęścia, którą osoba musi spożyć, nie zależy od wielkości spowodowanej przez czyn szkody i może być względnie niewielka. Wyjątkiem od tej reguły są niekiedy bogowie lub cieszący się szacunkiem asceci, jak na przykład Wiśwamitra, który nie odcierpiał tego, że spowodował śmierć setki synów Wasiszty. Zwykły człowiek nie powinien jednak nigdy ani naśladować, ani krytykować znanych mu działań o wątpliwej lub grzesznej naturze, które mogły zostać popełnione przez bogów lub cieszących się szacunkiem ascetów.

Człowiek, który wykona prawe działania po odpowiednim namyśle i upewnieniu się co do swoich umiejętności, z całą pewnością zdobędzie to, co jest dla niego dobre. Woda włana do niewypalonego glinianego naczynia będzie powoli wyciekać, aż całkowicie zniknie, podczas gdy trzymana w wypalonym naczyniu pozostanie w swej ilości taka sama. W taki sam sposób działania wykonywane bez namysłu i pomocy rozumienia nie przynoszą dobra, podczas gdy wykonane z namysłem nie tracą swego waloru i w rezultacie przynoszą szczęście. Tak jak dolewanie wody do naczynia, w którym jest już woda, powoduje, że jej ilość rośnie, tak działania wykonane z namysłem, godziwe lub nie, zwiększają zapas prawości.

Każdy powinien realizować przydzielone mu działania. Król powinien ujarzmić wroga i wszystkich, którzy żądają uznania ich wyższości, właściwie rządzić i ochraniać swych poddanych. Powinien rozpalać swoje święte ognie i wlewać do nich oblację wykonując różne rytzy i po osiągnięciu średniego lub dojrzałego wieku porzucić swój dom i udać się do dżungli, aby żyć tam praktykując dwa ostatnie tryby życia. Odziany w samo-kontrolę i prawość działania powinien widzieć wszystkie żywe istoty we własnej jaźni. Poprzez praktykowanie uczciwości i prawego działania na pewno zdobędzie to, co jest dla niego dobroczynne’.

#### **4. O zdobywaniu zasług poprzez realizowanie swych obowiązków wobec innych**

Paraśara kontynuował: ‘O królu, na tym świecie wszyscy ci, którzy czynią dobro na rzecz innych obdarowując ich, działają faktycznie na rzecz swojego dobra, podobnie jak ci, którzy porzucają ostatecznie swych ojców, braci i dalszych krewnych i uwalniają się od przywiązania.

Osoby bogate gromadzą więc więcej zasług obdarowując innych, niż przyjmując dary. Bogactwo nabyte i powiększane z pomocą prawych środków powinno być z troską ochraniać i traktowane jako środek służący nabywaniu zasług. Osoba pragnąca zdobyć cnotę prawości nie powinna więc nigdy szukać bogactwa z pomocą środków, które ranią innych. Realizując wyznaczone dla niej działania najlepiej jak potrafi, nie powinna też szukać bogactwa zbyt gorliwie pamiętając o tym, że zasługi płynące z nakarmienia głodnego zdobywa nawet wtedy, gdy w miarę swych skromnych możliwości i z oddaniem w umyśle daje wodę spragnionemu gościowi. I tak na przykład Rantidewa zdobył sukces, oddając cześć ascetom poprzez ofiarowanie im jedynie korzonków, owoców i liści, a syn króla Siwi zdobył najwyższe regiony szczęśliwości poprzez zadowolenie Surji i jego towarzyszy podobnym darem.

Wszyscy ludzie rodząc się na ziemi zaciągają dług u mędrców, bogów, gości, Ojców, służby, jak i samych siebie. Każdy więc powinien starać się jak najlepiej o uwolnienie się od tych długów. Dług wobec riszich spłaca studiując *Wedy*, wobec bogów wykonując rytuały ofiarne, wobec Ojców wykonując ryt *śraddha*, wobec służby realizując sumiennie swe zobowiązania, wobec swych współtowarzyszy wykonując usługi na ich rzecz, a wobec samego siebie poprzez słuchanie wedyjskich sylab, rozmyślanie

nad nimi, spożywanie tego, co pozostaje z ofiary i troskę o swe ciało.

Ludzie pozbawieni majątku zdobywają sukces praktykując jogę, asceci z kolei oddając cześć bogom i lejąc do świętego ognia oczyszczone masło. Syn Ricziki został w ten sposób synem Wiśwamitry i zdobył najwyższy sukces. Uśanas zadowolając Boga bogów Śiwę stał się Śukrą, a wychwalając jego żonę Umę zdobył status planety i pełen splendoru krąży po nieboskłonie. Mędrzy tacy jak Asita-Dewala, Narada, Parwata, Paraśurama, Wasiszta, Wiśwamitra, Atri, Bharadwadża i inni czcząc Wisznu z czystym umysłem przy pomocy hymnów *Rigwedy* i umartwień, dzięki łasce tego boga o wielkiej inteligencji odnieśli najwyższy sukces.

Nie należy szukać awansu poprzez niegodziwe i bezprawne działanie. Prawdziwym bogactwem jest to, które zostało zdobyte prawymi środkami. Prawość jest nieśmiertelna i nie powinno się nigdy jej zarzucać z żądzy bogactwa.

Pierwszą wśród prawych jest ta osoba, która pielęgnuje swój święty ogień i nigdy nie zapomina o codziennej czci należnej bogom. Wszystkie wedyjskie rytury zakładają obecność trzech świętych ognia o imionach Dakszina, Garhapatja, Ahawanija.

Mówi się, że ten bramin, który naprawdę posiada święty ogień, wykonuje wszystkie wyznaczone dla niego działania w całości. Bez wykonywania odpowiednich działań lepiej natychmiast wygasić święty ogień, niż utrzymywać go. Świętemu ogniewi, matce, ojcu i nauczycielowi należy dawać pierwszeństwo i służyć im z pokorą. Prawdziwie zasługujący na szacunek człowiek—który uwolnił się od uczuć pychy i czeka z pokorą i usługuje ludziom w sędziwym wieku, który zdobył mądrość, uwolnił się od żądy, patrzy na wszystkie żywe istoty z miłością, nikogo nie rani, jest zawsze prawy w swych działaniach—jest czczony na całym świecie, przez tych, którzy są dobrzy i pobożni’.

### **5. O zapewnianiu harmonii we wszechświecie poprzez realizowanie obowiązków własnej kasty**

Paraśara kontynuował: ‘O królu, zostało zarządzone, że najniższa kasta szudrów powinna czerpać środki utrzymania ze służby wyższym kastom. Wykonywanie takiej służby z uczuciem i szacunkiem jest jej obowiązkiem i sposobem na gromadzenie zasług, i nawet jeżeli przodkowie jakiegoś szudry nie wykonywali służby, on sam nie powinien wykonywać innego zawodu, gdyż służba jest zawodem dla niego wyznaczonym. Moim zdaniem



powinni jednak zawsze wiązać się z ludźmi dobrymi, oddanymi prawości unikając ludzi niegodziwych. Tak jak klejnoty i metale szlachetne błyszczą z większym splendorem na wschodnich wzgórzach dzięki bliskości słońca, tak najniższa kasta zdobywa większy splendor w konsekwencji łączenia się z dobrem. Tak jak kawałki sukna o białym kolorze nabierają odcienia farby, w której są zanurzone, tak samo szudra nabiera koloru ludzi, którym służy. Należy więc zawsze łączyć się z tym, co jest dobre, i unikać tego, co złe.

Życie istot ludzkich jest krótkotrwałe i przemijające. Za prawdziwego znawcę pism jest uważany ten mądry człowiek, który w szczęściu, czy nieszczęściu realizuje tylko to, co jest prawe i dobre. Człowiek prawdziwie inteligentny nigdy nie wykona działań odbiegających od Prawa bez względu na to, jak wielką korzyść mogłoby mu takie działanie przynieść. Nie należy próbować czynić dobra, używając bezprawnych środków. I tak na przykład król, który zabiera siłą tysiące krów ich prawowitym właścicielami i obdarowuje nimi tych, którzy jego zdaniem na to zasługują, łamie Prawo i swym czynem nie zdobywa zasług, lecz popelnia grzech kradzieży.

Wszystkie kasty powinny realizować przydzielone im obowiązki. Waiśjowie oddając cześć bogowi chmur, który jest synem Dhatri (Dhatar), angażują się w uprawianie ziemi i hodowlę bydła. Wojownicy (kszatrija) mają za zadanie zapewnienie bezpieczeństwa pozostałym kastom. Bramini powinni troszczyć się o utrzymanie religii, a szudrowie powinni angażować się w zadanie pokornego i uczciwego zbierania wszystkich artykułów, które są potrzebne w rytuałach ofiarnych i czyszczenia ołtarza i innych miejsc, gdzie jest wykonywana ofiara. Gdy każda z kast będzie działała w ten sposób, Prawo (*dharma*) nie poniesie żadnej straty. Gdy Prawo jest zachowywane w swej całości, wszystkie żywe istoty zamieszkujące ziemię są szczęśliwe i zamieszkujący w niebie bogowie widząc to, są zadowoleni. Z tego to powodu król, który ochrania wszystkie kasty realizując wyznaczone dla niego obowiązki, zasługuje na szacunek, podobnie bramini studiujący pisma, waiśjowie gromadzący bogactwo i szudrowie służący trzem pozostałym kastom. Gdy cztery kasty zachowują się inaczej, mówi się, że zeszyły ze ścieżki Prawa.

Bramin, który pod wpływem życiowych nacisków, jest zmuszony do wykonywania obowiązków wojownika lub waiśji, nie schodzi ze ścieżki Prawa, lecz schodzi z tej ścieżki, gdy podejmuje obowiązki najniższej kasty. Jeśli chodzi o szudrów, to

w przypadku, gdy nie są w stanie utrzymać się przy życiu służąc trzem wyższym kastom, wówczas bez schodzenia ze ścieżki Prawa mogą zająć się handlem, hodowlą bydła lub rzemiosłem. Występowanie w teatrze, maskarada, poruszanie kukielekami, sprzedaż alkoholu, mięsa, skóry i żelaza nigdy nie powinny być podejmowane przez tych, którzy poprzednio nie wykonywali tych zawodów, bowiem te zawody są na całym świecie potępiane. Zostało stwierdzone, że ci którzy porzucają te zawody zbierają przez to duże zasługi.

Nawet niewielki dar uczyniony z tego, co zostało zdobyte przy pomocy prawych środków, przynosi zasługi. Ci, którzy obdarowują braminów po oddaniu im we właściwy sposób czci, zbierają zasługi proporcjonalnie do daru. Dar ofiarowany osobie, która na to zasługuje, po odszukaniu jej i oddaniu jej odpowiednio honorów, przynosi o wiele większe zasługi niż dar uczyniony na czyjąś prośbę, podczas gdy dar dany z pogardą nie przynosi żadnych zasług. Jeśli chodzi o bogactwo, gdy jest nabyte prawą drogą—w przypadku bramina przez zaakceptowanie daru, w przypadku wojownika przez wygrywanie bitwy, w przypadku waiśji przez uprawę ziemi i hodowlę bydła, a w przypadku szudry przez służenie pozostałym trzem kastom—jest warte pochwały i gdy zostanie zużyte z myślą o nabyciu zasług, przynosi wielką korzyść. Tak mówią mędrcy. Człowiek tonąc w oceanie życia, powinien zawsze starać się przekroczyć ten przepastny ocean z pomocą prawych środków i powinien zawsze starać się o uwolnienie z łańcuchów wiążących go z tym światem. Bramin zachwyca samokontrolą, wojownik zwycięstwem, waiśja bogactwem, szudra umiejętnościami służenia trzem pozostałym kastom. Gdy osoba odnosząca życiowy sukces zachowuje się grzesznie, ponieważ jej umysł został opanowany przez arogancję, jej działania w żadnych okolicznościach nie może uchodzić za wzór”.

Napisane na podstawie fragmentów *Mahābharāta*,  
Santi Parva, Part 2, Sections CCXCI-CCXCIV  
(Mokshadharna Parva).

## Opowieść 177

### O zbawiennym charakterze umartwień, wiedzy i jogi

1. O upadku prawości i degradacji świata człowieka; 2. O zmienności tego świata i wynikającej z niej miłości i nienawiści; 3. O zniewalającym poczuciu „to jest moje” i uzależnianiu się od pragnienia przyjemności; 4. O rozpaczy, budzeniu się duszy i umartwieniach nie zanieczyszczonych przez pragnienie owocu; 5. O mechanizmie utraty i odzyskiwaniu oryginalnego statusu bramina przez człowieka; 6. O zbawiennym charakterze realizowania obowiązków specyficznych i wspólnych dla wszystkich kast; 7. O działaniach, które nikogo nie ranią; 8. O naturze Czasu, życia i śmierci, ciała i duszy; 9. O jedynym wrogu człowieka, którym jest ignorancja i pokonywaniu jej swoją prawością; 10. O uwalnianiu się od przywiązania do przedmiotów i osiągnięciu miejsca, skąd nie powraca się już na ziemię; 11. O uwalnianiu się dzięki koncentracji umysłu od świata zjawiskowego stworzonego przez umysł; 12. O tym, że człowiek sam jest odpowiedzialny za swoje zbawienie.

*Paraśara rzekł: „O Dżanaka, człowiek rodząc się na ziemi nie powinien wyjalawiać się przez powstrzymywanie się przez całe życie od wszelkiej przyjemności, lecz podążać za nakazami Wed. Status człowieka jest najbardziej preferowanym sposobem urodzenia nawet wówczas, gdy ktoś rodzi się jako niedotykalny czandala. Zaiste, ten sposób urodzenia stoi najwyżej, bo dzięki byciu człowiekiem można uratować swą jaźń poprzez wykonywanie przynoszących zasługi prawych działań. Ci ludzie, którzy zawsze wykonują prawe działania podążając za wskazówkami Wed, nie tracą w ten sposób swego statusu człowieka, gdy będą musieli narodzić się ponownie na ziemi. Ci natomiast, którzy po zdobyciu statusu człowieka, który jest tak trudny do zdobycia, ignorują prawość dając się pokonać złej woli i oddając się we władzę pragnień, zostają przez te pragnienia zdradzeni, rodząc się ponownie wśród istot niższego gatunku”.*

(Mahābharāta, Santi Parva, Part 2, Section CCXCVIII)

#### 1. O upadku prawości i degradacji świata człowieka

Bhiszma rzekł: „O Judhiszthira, odpowiadając na twoje pytanie o te działania, które są dla ludzi dobroczynne, powtórzyłem tobie słowa mędrca Paraśary, który w rozmowie z królem Dżanaką wychwalał dobroczynność prawości, która pozwala ludziom na zdobycie nieba i utrzymuje harmonię w całym wszechświecie. Posłuchaj teraz, co Paraśara powiedział na temat tego, co niszczy

prawość i skłania człowieka do grzechu, jak i o zbawiennym charakterze umartwień i jogi.

Paraśara kontynuował: ‘O Dżanaka, *Purany* stwierdzają, że w starożytnych czasach ludzie byli zdolni do samo-kontroli i wysoko cenili prawość. Praktykowane przez nich sposoby utrzymywania się przy życiu były zgodne z tym, co jest poprawne i nakazane w pismach, a jedynym rodzajem kary za wykroczenia była nagana. W tamtych czasach ludzie będąc na wysokim poziomie prawości widzieli wokół siebie tylko prawość i stąd prawość była jedyną rzeczą, którą wychwalali. Jednakże demony asury nie mogły znieść tego, że prawość władała całym światem i mnożąc się i rosnąc w siłę zaczęły opętywać ludzi przybrawszy formę żądz i gniewu. W ludziach zrodziła się wówczas pycha, która niszczy prawość, z pychy zrodziła się arogancja, a z arogancji gniew. Gdy ludzi opanował gniew, zniknęła skromność i poczucie wstydu, i przestali troszczyć się o cokolwiek. W konsekwencji przestali patrzeć na świat tak jak przedtem z perspektywy prawości i zaczęli uciskać się nawzajem, goniąc bez skrupułów za bogactwem. Kara w formie nagany straciła całkowicie swą skuteczność i ludzie, zaprzestając czczenia bogów i braminów, oddali się całkowicie szukaniu przyjemności płynącej ze zmysłowych przedmiotów.

Bogowie widząc degradację rodu ludzkiego udali się do Najwyższego Boga, Śiwy o wielkiej cierpliwości, który przybiera niezliczoną ilość form, odziewając się w najprzedniejsze atrybuty, aby u niego szukać ochrony. Każdy z nich oddał mu swoją energię i wówczas ten Bóg bogów chcąc na ich prośbę przywrócić ród ludzki do oryginalnego stanu duchowej czystości, z pomocą jednej strzały zniszczył trzy namiętności—Żądzę, Gniew i Zachłanność—które unosiły się na firmamencie w formie trzech miast asurów stworzonych przez uludę. Zabił również swą lancą dowódcę asurów o imieniu Maha-moha, czyli iluzja, co do prawdziwej natury rzeczywistości zrodzona z ignorancji.

Po śmierci Maha-mohy ludzie odzyskali właściwą wizję rzeczywistości i ponownie zaczęli studiować *Wed*y i inne pisma. Siedmiu wielkich mędrców ustanowiło Indrę na władcę nieba i króla bogów, a sami wzięli na siebie obowiązek wymierzania sprawiedliwości rodowi ludzkiemu. Następnie na ziemi pojawił się pierwszy król ludzi, Prithu, a po nim wielu innych. Wszyscy oni należeli do kasty kszatrijów i rodzili się na ziemi z zadaniem rządzenia poszczególnymi grupami ludzi. Ziemia nie została jednak całkowicie oczyszczona ze zła. Choć Śiwa swą strzałą zniszczył trzy złe namiętności, które pojawiły się w formie trzech

miast asurów i opanowały ludzkie umysły, na ziemi ukrywali się ciągle pewni starcy, których umysły nie uwolniły się od tych złych uczuć. W konsekwencji wydarzeń wynikłych ze stanu ich umysłu, na ziemi rodzili się królowie o wielkiej odwadze, którzy zaczęli angażować się w działania właściwe tylko dla asurów. Krańcowo ogłupieni nie chcieli zaprzestać tych niegodziwych działań, nadając im prawomocność. Dla niektórych działania te po dziś dzień mają autorytet i są kontynuowane’.

## **2. O zmienności tego świata i wynikającej z niej miłości i nienawiści**

Parašara kontynuował: ‘O królu, z powodu, o którym mówię, należy po namyśle wspomaganym przez stwierdzenia pism zaniechać wszelkich działań, które ranią i wynikają ze złych zamiarów, i szukać poznania duszy. Człowiek, który zdobył mądrość, nie będzie szukał bogactwa w sposób, który jest sprzeczny z prawością, aby wykonać ryty. Bogactwo zdobyte przy pomocy bezprawnych metod nigdy nie przyniesie prawdziwego dobra. Zastanów się więc nad tym, jakim jesteś wojownikiem i kontrolując swe zmysły bądź uprzejmy dla przyjaciół i realizuj obowiązki swej kasty, troszcząc się o swych poddanych, służących i dzieci.

Pomyślność i niepomyślność w życiu człowieka są następującą po sobie jednością i z nich rodzą się miłość i nienawiść. Choć wcielona dusza krąży ustawicznie w kole egzystencji, rodząc się w różnym porządku życia, miłość i nienawiść występują w każdym trybie istnienia. Pomyślność i niepomyślność dotyczy nawet bogów i dlatego oni także nie są wolni od sympatii i awersji. Wiedząc o tym, bądź zawsze przywiązany do dobrego aspektu we wszystkim, a nie do złego. Natura dobra jest taka, że nawet największy głupiec pozbawiony wszelkiej cnoty jest zadowolony, gdy zostanie za coś dobrego pochwalony.

Cnota i grzech charakteryzują wyłącznie człowieka i nie odnoszą się do żadnych innych żywych istot. Dlatego więc bądź zawsze nastawiony na cnotę, bez względu na to, do czego zmusza cię życie, szukaj wiedzy, patrz na wszystkie żywe istoty jak na siebie samego i powstrzymuj się od ranienia innych. Człowiek zdobędzie wszystko to, co pomyślne, gdy uwolni swój umysł od pragnienia i wszelkiej ciemności’.

### 3. O zniewalającym poczuciu „to jest moje” i uzależnieniu się od pragnienia przyjemności

Paraśara kontynuował: ‘O królu, wyraźnie widoczne jest to, że w konsekwencji uczuć zabarwionych przez namiętność (*radžas*) i ciemność (*tamas*) w sercu tego, kto żyje w zgodzie z domowym trybem życia, pojawia się zrodzone z przywiązania poczucie «to jest moje» (*meum*). Żyjąc zgodnie z nakazami tego trybu, nabywa różnego rodzaju dobra, jak krowy, ziemię, zdobywa żonę, dzieci i służbę, jego uwaga bez przerwy kieruje się ku przedmiotom. W tych warunkach jego miłość i awersja rosną i zaczyna mylić to, co posiada, z tym, co niezniszczalne i wieczne. Gdy ugnie się pod ciężarem miłości i awersji, i całkowicie uzależni się od ziemskich przedmiotów, zawładnie nim pragnienie przyjemności rodzące się z ignorancji co do prawdziwej natury tego świata.

Człowiek oddany przyjemności sądzi, że im większy ma ktoś udział w przyjemnościach tego świata, tym bardziej jest błogosławiony i w konsekwencji przywiązania do ziemskich przedmiotów nie widzi innego szczęścia poza tym, które płynie z zaspokojenia zmysłów. Nękaną przez zachłanność zrodzoną z przywiązania, stara się zwiększyć liczbę swego personelu i krewnych, i próbując ich zadowolić, stara się na wszystkie sposoby o zwiększenie swego bogactwa. Z miłości do dzieci popełnia niegodziwe czyny, a tracąc bogactwo cierpi. Zawsze czujny, aby zrealizować swój plan, wybiera takie sposoby, które przyniosą mu zaspokojenie jego pragnienia przyjemności. Ostatecznie w konsekwencji swych działań spada na samo dno piekła. Dobrze znane jest jednak to, że prawdziwą błogość zdobędą nie te osoby, które gonią tylko za przyjemnością, lecz te, które wychwalają wiecznego *Brahmana* i starają się wykonywać tylko te działania, które przynoszą zasługi, powstrzymując się od tych, które wypływają wyłącznie z pragnienia zadowolenia zmysłów’.

### 4. O rozpacz, budzeniu się duszy i umartwieniach nie zanieczyszczonych przez pragnienie owocu

Paraśara kontynuował: ‘O królu, człowiek często popada w rozpacz z powodu utraty darzonych uczuciem przedmiotów, czy też tyranii fizycznych chorób i mentalnej udręki. W rozpacz budzi się jego dusza, co prowadzi go do studiowania pism. Kontemplując doniosłość pism, odkrywa znaczenie umartwień. Wiele jest takich osób, które zaczynają praktykować umartwienia pod wpływem rozpacz, nieliczni są natomiast ci, którzy podejmują

umartwienia w rezultacie odkrycia, że szczęście płynące z domowego trybu życia jest nietrwałe i nierzeczywiste, i prowadzi do niedoli.

Umartwienia mogą być praktykowane przez każdego bez względu na to, do jakiej należy kasty i są zalecane nawet dla szudrów. Umartwienia otwierają przed tym, kto zdobył samokontrolę i władzę nad zmysłami, drogę do nieba. To dzięki umartwieniom potężny Pan wszystkich żywych istot realizując w kolejnych fazach swe przysięgi, stworzył wszystkie istniejące we wszechświecie przedmioty. Aditjowie, Wasu, Rudrowie, Aświnowie, Marutusi, Ojcowie, siddhowie, gandharwowie, jakszowie, rakszasowie i wszyscy inni niebianie zdobyli swoje miejsce dzięki umartwieniom. Również ci bramini, których Brahma stworzył na początku, odnieśli sukces dzięki swym umartwieniom, poprzez które oddawali honory ziemi i niebu, po którym lubili się włóczyć. Również wśród zamieszkujących ziemię śmiertelników, ci którzy są królami i głowami szanowanych rodzin, osiągnęli swą pozycję dzięki umartwieniom podczas poprzedniego życia. Jedwabne szaty, które noszą, ornamenty, którymi zdobią ciała, wspaniałe rydwany, na których jeżdżą, trony, na których siadają, łoża na których śpią—wszystko to zdobyli swymi umartwieniami. Na tym świecie nie ma nic, czego nie można by zdobyć umartwieniami. Nawet ci, którzy nie mają prawdziwej wiedzy, swymi umartwieniami dojdą do wyrzeczenia.

Każdy człowiek bez względu na to, czy jest bogaczem, czy nędzarzem, powinien uwolnić się od zachłanności, rozmyślając w swym umyśle i rozumieniu nad pismami. Niezadowolenie wynikłe z zachłanności i nienasycenia rodzi niedolę. Zachłanność prowadzi do utraty rozsądku, a gdy komuś brak rozsądku, znika cała jego mądrość, a wraz z mądrością znika zdolność do rozróżniania tego, co właściwe i co niewłaściwe. Stąd, gdy czyjeś ziemskie szczęście ulega zniszczeniu, otwierając drogę przed niedolą, powinien zacząć praktykować jak najsurowsze umartwienia.

Szczęściem nazywa się to, co jest sympatyczne, a niedolą to, co jest niesympatyczne. Gdy umartwienia nie są zanieczyszczone przez pragnienie, wynikiem jest szczęście, gdy są zanieczyszczone, wynikiem jest niedola. Zauważ, takie właśnie są owoce umartwień! Umartwienia niezanieczyszczone przez pragnienie zawsze prowadzą do różnego rodzaju pomyślnych skutków i sławy, podczas gdy ten, kto praktykuje umartwienia motywowany pragnieniem owocu, doświadcza różnych nieprzyjemnych konsekwencji swego przywiązania do ziemskich przedmiotów. Choć

odczuwa powab prawości, umartwień i dobroczynności, w jego umyśle pojawia się pragnienie wykonania różnych zakazanych działań i popelniając je, spada do piekła’.

Paraśara kontynuował: ‘O najlepszy z królów, o osobie, która w szczęściu i nieszczęściu nie zaniedbuje wyznaczonych dla niej obowiązków, mówi się, że ma święte pisma za swoje oczy. Mówi się również, że przyjemność, którą ktoś czerpie z dotyku, smaku, formy, zapachu i dźwięku, trwa tak krótko, jak lot wystrzelonej z łuku strzały, zanim upadnie na ziemię, i gdy się skończy, osoba doświadcza przeraźliwych katuszy, tęskniąc za nią. Tylko błogość Wyzwolenia jest tym, co nie przemija. Widząc niedolę, która towarzyszy zadowalaniu zmysłów, ci, którzy zdobyli mądrość, kultywują w sobie cnotę mentalnego spokoju i samo-kontroli szukając Wyzwolenia i w konsekwencji swego prawego działania nie padają ofiarą niedoli, która towarzyszy szukaniu bogactwa i przyjemności. Bogactwo i przyjemność doświadczana przez osoby żyjące w zgodzie z domowym trybem życia jest rezultatem ich działań w przeszłym życiu, mogą się więc cieszyć bez żadnych skrupułów, lecz nie powinni nigdy zaniedbywać obowiązków wyznaczonych dla tego trybu życia i powinni je realizować bez względu na to, jak wielkiego wymagają wysiłku, mając na uwadze następne życie.

Ci, którzy są grzeszni i niezdolni do panowania nad swym umysłem, nie potrafią podążać za praktyką tych, którzy cieszą się szacunkiem, są wysoko urodzeni i których oczy są zawsze skierowane na nakazy pism. Działania religijne, takie jak ofiary, gdy zostają wykonane pod wpływem próżności, przynoszą nagrody, które są krótkotrwałe, podczas gdy umartwienia, których nie zanieczyszcza pragnienie owocu, podejmowane przez tych, którzy cieszą się szacunkiem i są głęboko prawi, prowadzą do Wyzwolenia. Jednakże te osoby prowadzące domowy tryb życia, które są przywiązane do religijnych działań, powinny z całym sercem oddać się ich wykonywaniu, podążając ściśle za rozporządzeniami dotyczącymi tego trybu życia. Powinni z oddaniem i pełną uwagą wykonywać rytuały ofiarne i inne ryty. Tak jak rzeki zmierzają do oceanu, tak ludzie żyjący zgodnie z trzema pozostałymi trybami życia udają się do gospodarza i głowy rodziny, szukając u niego wsparcia’.



### 5. O mechanizmie utraty i odzyskiwaniu oryginalnego statusu bramina przez człowieka

Król Dżanaka rzekł: ‘O wielki riszi, wytłumacz mi, w jaki sposób ludzie należący do różnych kast różnią się między sobą kolorem i skąd się wzięły między nimi te różnice? *Wedy* stwierdzają, że spłodzone przez kogoś potomstwo jest odbiciem jego własnej jaźni, więc skoro wszyscy mieszkańcy ziemi oryginalnie wypłynęli z braminów, wszyscy powinni być braminiami. Dlaczego więc wykonują różne zawody i należą do różnych kast?’

Paraśara rzekł: ‘O królu, jest tak, jak mówisz: czyjeś potomstwo jest niczym innym, jak nim samym i na samym początku wszyscy byli braminami. Podział na różne kolory pojawił się jednak w konsekwencji stopniowej degradacji człowieka wynikłej z zaprzestania przez niektórych praktykowania umartwień. Gdy nasiona padają na dobrze uprawianą ziemię i są dobre, ziemia rodzi dobry plon, lecz gdy ziemia jest jałowa i nasiona są złe, plon jest zły. Ci, którzy znają pisma, wiedzą, że gdy Pan wszystkich istnień nastawił się na stwarzanie światów, z różnych części jego ciała wypłynęły różne klasy istnień. Z jego ust wypłynęli bramini, z ramion wojownicy, z ud zasobna kasta waiśjów, a ze stóp kasta służących, czyli szudrów. Oryginalnie stworzone zostały jedynie te cztery kasty, wszystkie inne grupy ludzi pojawiły się w rezultacie ich zmieszania się. Należą do nich atriathowie, amwaszthowie, urgowie, waidehowie, swapakowie, pukkasowie, tenowie, niszadowie, magadhowie, sutowie, ajagowie, karanowie, czandalowie i wratjowie’.

Dżanaka rzekł: ‘O najlepszy z ascetów, na świecie widzimy nieskończoną różnorodność ras. W jaki sposób ludzie oddani praktykowaniu umartwień mogą uzyskać status bramina? Zaiste, widzimy, że zarówno ci, co narodzili się z czystego łona, jak i ci narodzeni z nieczystego, mogą stać się braminiami’.

Paraśara rzekł: ‘O królu, niskie urodzenie nie może mieć wpływu na status wysoce uduchowionych osób, które oczyściły swe dusze przez umartwienia. Wielcy riszi, bez względu na to, jaki jest status kobiety, która rodzi im dzieci, nadają im status riszich mocą swojej ascezy. Zarówno mój dziadek Wasiszta, jak i Kaśjapa, Weda, Tandja, Krypa, Drona i wielu innych zdobyli swój status mędrców poprzez umartwienia. Na początku były tylko cztery klany (*gotra*) braminów: Angirasa, Kaśjapy, Wasiszty i Bhrigu, lecz później w wyniku praktykowanych działań pojawiło wiele

innych. Ich nazwy pochodzą od ich praktykujących surowe umartwienia założycieli i są używane przez dobrych ludzi’.

## **6. O zbawiennym charakterze realizowania obowiązków specyficznych i wspólnych dla wszystkich kast**

Dżanaka rzekł: ‘O błogosławiony braminie, ty wiesz wszystko. Powiedz mi teraz, które obowiązki należą do poszczególnych kast i jakie odnoszą się do wszystkich bez wyjątku’.

Paraśara rzekł: ‘O królu, akceptowanie darów, prowadzenie rytuałów na rzecz innych, nauczanie należą do obowiązków braminów. Obrona wszystkich kast jest obowiązkiem wojownika. Rolnictwo, hodowla bydła i kupiectwo są zawodami wyznaczonymi dla waiśjów, a służenie trzem pozostałym kastom jest zawodem wyznaczonym dla szudrów. Takie są obowiązki specyficzne dla poszczególnych kast, podczas gdy do obowiązków wspólnych dla wszystkich kast należą: współczucie, nieranianie, dbałość, dawanie innym tego, co się im należy, wykonanie rytów honorujących zmarłych przodków, uprzejmość dla gości, prawdomówność, opanowywanie gniewu, dzielenie łoża jedynie ze swoją ślubną żoną, czystość ciała i duszy, brak złej woli, dążenie do poznawania jaźni, wyrzeczenie.

Bramini, wojownicy i waiśjowie są kastami oczyszczonymi przez wykonywane dla nich odradzające duchowo wedyjskie ryty i powinni realizować te obowiązki, które są dla nich wyznaczone, bowiem wykonywanie obowiązków należących do innych kast ostatecznie przynosi smutek i degradację. Szudra z kolei ani się nie degraduje przez wykonanie zakazanych działań, ani nie zasługuje na odradzające duchowo ryty, bowiem konieczność realizacji wedyjskich obowiązków go nie dotyczy. Ma jednak prawo do realizowania wymienionych przeze mnie obowiązków, które dotyczą wszystkich kast. Taki religijny szudra jest uważany przez znających *Wedy* braminów za równego Stwórcy. Wierzą, że w następnym życiu narodzi się on w kaście bramińskiej. Ja sam jednakże patrzę na takiego pobożnego szudrę jak na promiennego Wisznu, który jest pierwszy we wszystkich światach i sądzę, że podczas kolejnego życia narodzi się w kaście wojowników.

Osoby należące do tej najniższej kasty, które chcą oczyścić się ze złych namiętności, takich jak żądza i gniew, mogą iść drogą tych, którzy są uważani za dobrych. Gdy postępują w ten sposób, mogą zdobyć wiele zasług wykonując określone ryty z pominięciem tych wedyjskich mantr, które mogą być wypowiedane tylko przez osoby z trzech wyższych kast. Podążając

ścieżką dobrych, mogą zdobyć ten stan umysłu, dzięki któremu są zdolne do przeżycia w błogości wyznaczonego dla nich czasu zarówno na tym, jak i na tamtym świecie’.

Dżanaka rzekł: ‘O wielki asceto, wytłumacz mi, co plami człowieka: jego czyny, czy też kasta, w której się urodził?’

Paraśara rzekł: ‘O królu, zarówno działania, jak i urodzenie plamią człowieka, lecz działanie plami go bardziej niż urodzenie’.

### 7. O działaniach, które nikogo nie ranią

Dżanaka rzekł: ‘O braminie, opisz mi, proszę, te prawe działania na tym świecie, których wykonanie nie rani żadnej żywej istoty’.

Paraśara rzekł: ‘O królu, posłuchaj więc o tych prawych działaniach, które zawsze ratują człowieka, nie raniąc nikogo. Na tym świecie wszystkie klasy ludzi poprzez wykonanie prawych działań, mówienie prawdy, i unikanie Nieprawości zdobywają niebo. Co do tego nie ma żadnych wątpliwości. Ci z kolei, którzy porzuciwszy swe domowe ognisko oderwali się od ziemskich przedmiotów, uwalniają się od wszelkiego rodzaju niepokoju. Praktykując medytację, wspinają się coraz wyżej na ścieżce jogi i osiągają w końcu to najwyższe stadium błogości, którym jest Wyzwolenie. Pełni wiary i pokory, o wyostrej inteligencji, powstrzymując się od wszelkich działań praktykują samo-kontrolę i osiągają wieczną błogość.

Nikt—ojcowie, nauczyciele, przyjaciele, czy małżonkowie—nie jest w stanie dać tym, którym brak oddania, tych zasług, które płyną z oddania. Zasługi te mogą zebrać tylko ci, którzy sami są wymienionym osobom oddani, nie ranią ich swą mową, szukają ich dobra i są w stosunku do nich ulegli. Tak jak ojciec jest dla dziecka najwyższym bóstwem, przewyższając nawet matkę, tak zdobycie najwyższej wiedzy jest najwyższym nabytkiem. Ci, którzy dzięki zdobyciu najwyższej wiedzy ujarzmili zmysłowe przedmioty, realizują najwyższy cel, którym jest Wyzwolenie.

Książę-wojownik, który poległ podczas walki z bronią w rękę, udaje się do tych wysokich regionów, które są niedostępne dla samych bogów i przebywając tam cieszy się w pełni zadowalającą niebiańską błogością. Wojownik nie powinien nigdy podejmować walki z kimś, kto jest zmęczony, przerażony, bezbronny, kto płacze lub nie chce walczyć, kto stracił swoją broń, rydwan, czy też wolę walki, jest chory, zbyt młody lub zbyt stary. Powinien walczyć jedynie z tym, kto jest mu równy, należy do tej samej

kasty, ma zbroję, rydwan, konie, ochraniających go piechurów i jest gotowy do walki. Śmierć z ręki tego, kto jest mu równy lub go przewyższa, jest godna pochwały w przeciwieństwie do śmierci z ręki kogoś gorszego, tchórza lub łajdaka. Śmierć z rąk grzesznika, osoby nisko urodzonej lub niegodziwej w działaniach jest haniebna i prowadzi do piekła’.

### 8. O naturze Czasu, życia i śmierci, ciała i duszy

Paraśara kontynuował: ‘O królu, nie można uratować kogoś, kto wyczerpał już czas wyznaczony mu na życie, tak jak nie może zostać zabity ten, kto jeszcze tego czasu nie wyczerpał. Należy więc powstrzymywać uczuciowych krewnych zmarłego, np. matkę, od wykonywania działań rzekomo dla jego dobra, takich jak nacieranie jego ciała olejem, które należą do obowiązków służby, lub takich, które ranią innych. Nie należy też nigdy pragnąć przedłużenia swego życia kosztem życia innych, a dla ojców rodziny, którzy porzucili swe domy, aby żyć samotnie w dżungli, chwalebne jest pielgrzymowanie do świętych miejsc i uwalnianie swej duszy z ciała na brzegach świętych strumieni.

Gdy okres wyznaczony na czyjeś życie wyczerpie się, jego ciało rozpada się na pięć elementów. Czasami dzieje się to nagle, w jakimś nieszczęśliwym wypadku, a kiedy indziej w wyniku naturalnych przyczyn. Ten, kto utraci swe ciało w nagłym wypadku przebywając w jakimś świętym miejscu, otrzymuje ponownie ciało podobnego rodzaju. Choć porusza się po drodze prowadzącej do Wyzwolenia i pomimo tego, że umiera w świętym miejscu, staje się wędrowcem i przechodzi do innego ciała jak z jednej izby do drugiej. W przypadku takiego człowieka jedynym powodem otrzymania innego ciała jest jego nagła śmierć i żaden inny powód nie istnieje. To nowe ciało tworzy się i jest przywiązane do Rudrów i pisaków, którzy towarzyszą Śiwie i w konsekwencji tej bliskości z Śiwą dusza otrzymująca to ciało szybko zdobywa Wyzwolenie.

Mędrcy, którzy zdobyli wiedzę duchową *adhjatma*, twierdzą, że ciało jest niczym więcej niż przykrytym skórą zlepkiem żył, mięśni, kości i jak najbardziej odrażającej i nieczystej materii, lub mówiąc inaczej, kompozycją pięciu pierwotnych elementów, zmysłów i zmysłowych przedmiotów zrodzonych z żądy. Zlepek ów sam w sobie pozbawiony faktycznie piękna i innych walorów przybiera ludzką formę w konsekwencji przeszłych działań przeroszonych wraz z duszą jako pragnienia. Ciało porzucone przez swego właściciela—duszę—traci ożywienie i zostaje pozbawione

ruchu. Zaiste, gdy pierwotne składniki powracają od swej natury, rozpada się w proch. To z powodu swego połączenia z przeszłymi działaniami ucieleśniona dusza pojawia się ponownie w okolicznościach zdeterminowanych przez działanie. Zaiste, bez względu na warunki, w których ciało rozpada się, jego pojawiająca się ponownie wersja doświadcza owoców swych działań w przeszłym życiu w formie radości i niedoli.

Wcielona dusza (*dziwa*) nie rodzi się w jakimś innym ciele natychmiast po rozpadzie starego ciała, w którym zamieszkiwała, lecz przez jakiś czas wędruje po nieboskłonie tak jak przestronna chmura. Dopiero wówczas, gdy otrzymuje odpowiednie dla siebie nowe «naczynie», rodzi się na ziemi ponownie. Dusza, która jest nieśmiertelna, jest ponad umysłem, a umysł jest ponad zmysłami, będącymi tak jak on sam atrybutami ciała. Wśród wszystkiego, co stworzone, najwyżej stoją istoty zdolne do ruchu, a wśród nich istoty dwunożne, a wśród nich z kolei osoby duchowo odrodzone poprzez wedyjskie rytę, a wśród nich te, które zdobyły mądrość, a wśród nich te, które poznały duszę, a wśród nich z kolei te, które nauczyły się pokory.

Wszyscy, którzy się rodzą, umierają. Jest to pewne, tak jak pewne jest to, że wszystkie żywe istoty, które są pod wpływem trzech jakości natury materialnej—dobra-jasności (*sattwy*), namiętności (*radžas*) i ciemności (*tamas*)—idą drogą działań, których skutki nie są jednak wieczne i w końcu dzięki kroczeniu ścieżką prawości wyczerpują się podczas wielokrotnych ponownych narodzin. Za prawego uważa się tego człowieka, który uwolnił z ciała swą duszę wówczas, gdy słońce odchylało się ku północy i gdy konstelacje na nocnym niebie były pomyślne i święte. Prawy jest również ten, kto po oczyszczeniu się ze wszystkich grzechów i wykonaniu najlepiej jak potrafił wyznaczonych dla niego działań i nieranianiu innych, przyjmuje spokojnie śmierć, wtedy gdy nadchodzi.

Śmierć spowodowana przez zażycie trucizny, powieszenie, spłonięcie, pożarcie przez drapieżne zwierzę lub z rąk rabusiów jest uważana za sromotną (*apamritju*). Ci, którzy są prawi, nigdy nie spotkają tego rodzaju śmierci, nawet jeżeli cierpią na fizyczne lub mentalne choroby najgorszego rodzaju. Dusza osób prawych przedzierając się przez słońce wznosi się ku regionom Brahmy. Dusza tych, którzy są zarówno prawi, jak i grzeszni, wędruje do środkowych regionów, a tych, którzy są grzeszni, tonie w najniżej położonej głębinie’.

### 9. O jedynym wrogu człowieka, którym jest ignorancja i pokonywaniu jej swoją prawością

Paraśara kontynuował: ‘O królu, człowiek ma tylko jednego wroga. Jest nim ignorancja. Owładnięty przez nią popełnia okrutne i przeraźliwe czyny. Temu wrogowi należy ze wszystkich sił stawić opór przez posłuszeństwo nakazom *Wed*, tak, że wróg ten, który może ulec zniszczeniu tylko przez wytrwały wysiłek, zostanie pokonany przez strzały mądrości. Człowiek, który chce iść drogą prawości i zbierania zasług, powinien więc najpierw studiować *Wedy* i praktykować umartwienia, prowadząc życie *brahmacarina*, następnie żyć w zgodzie z domowym trybem życia, wykonując odpowiednie ryty ofiarne, a po spłodzeniu potomstwa i zapewnieniu kontynuacji swego rodu powinien udać się do dżungli i poddając kontroli swe zmysły, szukać Wyzwolenia.

Człowiek rodząc się na ziemi nie powinien wyjąławić się przez powstrzymywanie się przez całe życie od wszelkiej przyjemności, lecz podążać za nakazami *Wed*. Status człowieka jest najbardziej preferowanym sposobem urodzenia nawet wówczas, gdy ktoś rodzi się jako niedotykalny czadala. Zaiste, ten sposób urodzenia stoi najwyżej, bo dzięki byciu człowiekiem można uratować swą jaźń przez wykonywanie przynoszących zasługi prawych działań. Ci ludzie, którzy zawsze wykonują prawe działania, podążając za wskazówkami *Wed*, nie tracą w ten sposób swego statusu człowieka, gdy będą musieli narodzić się ponownie na ziemi. Ci natomiast, którzy po zdobyciu statusu człowieka, który jest tak trudny do zdobycia, ignorują prawość, dając się pokonać złej woli i oddając się we władzę pragnień, zostają przez te pragnienia zdradzeni, rodząc się ponownie wśród istot niższego gatunku.

Człowiek, który pozostaje obojętny wobec wszelkiego rodzaju bogactwa i patrzy na żywe istoty ze współczuciem, uważając je wszystkie za godne uczucia i opieki, koi ich ból, karmi, przemawia do nich słowami przyjaźni, cieszy się ich radością i martwi się ich zmartwieniem, nie będzie musiał doświadczać w swym następnym życiu niedoli. Szukając zasług, powinien udać się do świętych brodów Saraswati, Lasu Naimisza, czy też innych świętych miejsc na ziemi, aby uczynić tam dary, praktykować wyrzeczenie, rozwijać w sobie uprzejmość i pokorę, oczyszczać ciało kąpielą i praktykować umartwienia. Dla tych, którzy umierają w domu, należy wykonać odpowiednie ryty kremacyjne i po odwiezieniu ich ciała na teren kremacji spalić je zgodnie z oczyszczającymi rytami opisanymi w pismach. Ryty religijne, ceremonie, ofiary,

prowadzenie ofiar na rzecz innych, dobroczynność i ryty na rzecz zmarłych przodków dobrze wykonane—wszystko to służy dobru jaźni tego, kto je wykonuje. *Wedy* z ich sześcioma gałęziami, jak i inne pisma zostały stworzone dla dobra tego, którego działanie jest czyste’.

### **10. O uwalnianiu się od przywiązania do przedmiotów i osiągnięciu miejsca, skąd nie powraca się już na ziemię**

Dżanaka rzekł: ‘O braminie, nauczaj mnie dalej, dzięki czemu żywe istoty rozwijają w sobie najwyższe duchowe zalety i jaka droga jest dla nich najlepsza. Czym jest to, co raz osiągnięte, nie ulega już nigdy zniszczeniu? Nauczaj mnie o tym miejscu ucieczki, skąd nie powraca się już na ziemię?’

Paraśara rzekł: ‘O królu, u korzeni czyichś duchowych zalet i duchowego piękna leży uwolnienie się od przywiązania do ziemskich przedmiotów. Wiedza jest tu najwyższą drogą. Duchowe piękno zebrane umartwieniami i poprzez dary dane osobom, które na nie zasłużyły, nie ulega na tej drodze zniszczeniu. Ten, kto zrywając więzi z grzechem zacznie czerpać przyjemność z prawości i uczyni najwyższy ze wszystkich darów, przysięgając wszystkim żywym istotom nieranianie, niewątpliwie osiągnie sukces. Ten, kto obdaruje zasługujące na to osoby tysiącami krów i setkami koni i zapewni wszystkim nieranianie, otrzyma w zamian gwarancję nieraniania od innych.

Człowiek, który ma dość inteligencji, może żyć w otoczeniu wypełnionym bogactwem i przyjemnością nie przywiązując się wewnętrznie do nich, podczas gdy ten, kto nie ma dość rozumu, przywiązuje się nawet do zupełnie nieistotnych źródeł przyjemności. Grzech nie może przylgnąć do człowieka wiedzy, tak jak woda nie może zmoczyć liści lotosu, lecz do tego, kto nie uwolnił się od przywiązania, przylega tak ściśle jak lakier do drewna.

Grzech, którego nie można się pozbyć inaczej, jak przez spożycie jego owocu, nie opuszcza tego, kto go popełnił i gdy nadchodzi na to właściwy czas, musi go spożyć. Jednakże ci, którzy są oczyszczonymi duszami i znają *Brahmana*, nie są dotknięci przez owoce swych działań. Osoba niedbała o kontrolę swych organów poznania i działania, której serce jest przywiązane do dobra i zła i nieświadoma niegodziwości swych postępów, jest nękana przez lęk, lecz ta, która jest zawsze całkowicie wolna od przywiązania i w pełni panuje nad swym gniewem, nie zabrudza się grzechem nawet wówczas, gdy czerpie przyjemność z ziemskich przedmiotów. Tak jak grobla zbudowana na rzece nie

dając się unieść przez fale nie przepuszcza wód, lecz gromadzi je za sobą, tak samo nieprzywiązany do ziemskich przedmiotów człowiek tworząc groblę prawości z ograniczeń nakazanych przez pisma, gromadzi swe duchowe zasługi i nie musi nigdy cierpieć. Tak jak klejnot *surjakanda* przyciąga i wchłania w siebie promienie słoneczne, tak wcielona dusza poprzez koncentrację uwagi dzięki jodze wchłania w siebie *Brahmana*. Tak jak nasiona sezamowe w rezultacie ponawianego mieszania z aromatycznymi kwiatami nabierają ich aromatu, w taki sam sposób człowiek poprzez ciągłe łączenie się z osobami o czystej duszy nabywa atrybutu jasności-dobra (*sattwy*).

Gdy osoba pragnie zamieszkać w niebie, porzuca zarówno swój dom, bogactwo, pojazdy, pozycję, jak i rozmaite rodzaje dobrych działań. Zaiste, gdy osoba rozwinię w sobie taki stan umysłu, mówi się wówczas, że jej rozumienie uwolniło się od przedmiotów zmysłów. Osoba, której rozumienie pozostaje przywiązane do zmysłowych przedmiotów, nie widzi, co jest dla niej faktycznie dobre i jest wleczone przez swe serce ścigające ziemskie przedmioty ku swej zgubie tak jak ryba skuszona przez przynętę zastawioną na nią przez rybaka’.

### **11. O uwalnianiu się dzięki koncentracji umysłu od świata zjawiskowego stworzonego przez umysł**

Paraśara rzekł: ‘O królu, tak jak ciało jest złożone z różnych wzajemnie zależnych członków i organów, tak wszystkie żywe istoty zależą od siebie nawzajem. Pojedynczo tracą całą energię i pozostawione same sobie toną w ocenie świata jak przedziurawiona łódź. Czas na zdobycie cnoty prawości nie jest ściśle określony. Śmierć przychodzi, kiedy chce i na nikogo nie czeka, i ponieważ człowiek cały czas zmierza w kierunku gardzieli śmierci, powinien bez ustanku być w swych działaniach prawy. Tak jak ślepiec potrafi z uwagą poruszać się wokół swego domu, tak mądry człowiek z umysłem nastawionym na jogę potrafi znaleźć właściwą drogę do tego, co najwyższe.

Mówi się, że tam gdzie są narodziny, tam jest śmierć, żywa istota rodząc się na ziemi dostaje się do królestwa śmierci. Ten, kto nie zna drogi prowadzącej do Wyzwolenia, obraca się w kole narodzin i śmierci nie mogąc się uwolnić od tego losu, podczas gdy ten, kto podąża drogą wskazywaną przez rozumienie, zdobywa szczęście zarówno na tym, jak i na tamtym świecie. Mnogość niesie ze sobą niedolę, podczas gdy nieliczność rodzi szczęście—mnogością jest niestabilne szczęście zbierane przez



działania, podczas gdy nieliczność jest reprezentowana przez wyrzeczenie prowadzące do najwyższego celu. Tak jak łądź lotosu szybko rośnie w górę, choć jej korzenie są w mule i błocie, tak wcielona dusza praktykując jogę uwalnia się od umysłu, który równocześnie jest tym, co na samym początku skłaniało ją do jogi, i wchłania go w siebie. Gdy odniesie sukces na drodze jogi, widzi samą siebie jako nieotoczoną przez cielesne atrybuty, a gdy przebywając wśród zmysłowych przedmiotów uważa, że jest z nimi związana, oddala się od swojej prawdziwej natury.

Dusza mądrego człowieka poprzez prawe działania osiąga stan szczęśliwości w niebie, podczas gdy dusza tego, kto jest mądrości pozbawiony, spada w dół i tracąc status człowieka rodzi się wśród istot pośrednich. Tak jak płyn nie ucieka z dobrze wypalonego glinianego naczynia, tak błogość nie opuszcza ciała wypalonego w ogniu ascezy. Zaiste, ten człowiek, który cieszy się z posiadania ziemskich przedmiotów, nigdy nie może się wyzwolić, podczas gdy ten, kto je porzucił, cieszy się szczęściem na tamtych świecie. Tak jak osoba dotknięta wrodzoną ślepotą nie potrafi zobaczyć swej drogi, tak sensualista z duszą tak jakby uwięzioną w nieprzejrzystym futerale porusza się jak we mgle i nie potrafi zobaczyć tych prawdziwych przedmiotów, o które powinien się starać. Tak jak żeglujący po morzach kupcy zbierają zysk proporcjonalnie do włożonego kapitału, tak żywe istoty w świecie śmiertelników osiągają skutki zależne od ich przeszłych działań. Tak jak wąż swą obecnością zatrzuwa powietrze, tak śmierć wędrując po świecie nadaje dniem i nocom formę niedołączenia i w końcu pożera wszystkie żywe istoty.

Żywa istota rodząc się ponownie na ziemi doświadcza radości lub niedoli, konsumując owoce swych działań z przeszłego życia i w jej aktualnym życiu nie ma nic przyjemnego lub nieprzyjemnego, co nie byłoby skutkiem przeszłych działań. Przeszłe czyny zawsze człowieka odnajdą, bez względu na to, w jakim jest obecnie stanie—czy leży, działa, siedzi, czy też wykonuje swój zawód. Tylko ten, kto przekroczył ocean życia osiągając Wyzwolenie, nie powraca już na ten brzeg, z którego wyruszył.

Tak jak rybak, gdy zechce, z pomocą sznura wyciąga z wody swą łódź—którą zgodnie ze starym zwyczajem przed pójściem do domu zatopił, chroniąc ją przed porwaniem przez fale—w taki sam sposób umysł, gdy zechce, z pomocą jogicznej kontemplacji wyciąga niewyzwoloną ze świadomości ciała *dziwę* z oceanu życia. Tak jak wszystkie rzeki łączą się z oceanem, tak samo praktykujący jogę umysł łączy się z pierwotną *Prakriti* (*Mula*

*Prakriti*), czyli z tym stanem, w którym trzy jakości natury materialnej—*sattwa*, *radžas* i *tamas*—są w harmonii i równowadze i w którym świat zjawiskowy nie istnieje. Jednakże ci, którzy toną w oceanie ignorancji i których umysły pozostają skute łańcuchami uczucia, giną tak jak domy z piasku zmywane z powierzchni ziemi przez monsunową ulewę. Ten, kto uważa swe ciało jedynie za dom dla duszy, a jego zewnętrzną i wewnętrzną czystość traktuje jak święte wody i kto idzie ścieżką wiedzy i rozumienia, zdobędzie szczęście na tym i tamtym świecie. Jak zostało już stwierdzone, mnogość niesie ze sobą niedolę, podczas gdy nieliczność rodzi szczęście—mnogością jest niestabilne szczęście zbierane przez działania, podczas gdy nieliczność jest reprezentowana przez wyrzeczenie prowadzące do najwyższego celu’.

## **12. O tym, że człowiek sam jest odpowiedzialny za swoje zbawienie**

Paraśara rzekł: ‘O królu, troszcząc się o innych nie należy nigdy zapominać o własnym zbawieniu. Przyjaciele, egoistyczni krewni, żony, dzieci i służący konsumują jedynie czyjś dobytek i jeżeli chodzi o jego następne życie to nikt—ani matka, ani ojciec—nie może wyświadczyć mu najmniejszej przysługi. Jego własna dobroczynność sama w sobie jest tym, co prawdziwie służy jego dobru. Zaiste, każdy musi konsumować owoce jedynie własnych działań. Matka, syn, ojciec, brat, żona i przyjaciele są jedynie śladami na drodze prowadzącej do złota, ale złoto każdy musi zdobyć sam.

Wszystkie dobre i złe działania wykonane w czasie przeszłego życia należą do ich wykonawcy. Wcielona dusza wiedząc o tym, że wszystko, co przynosi komuś radość lub cierpienie w obecnym życiu jest rezultatem działań w przeszłym życiu, z pomocą swego rozumienia wyruszy w innym kierunku, aby móc unikać gromadzenia negatywnych owoców działań, które sama będzie musiała konsumować. Ten, kto będzie dążył do takiego celu nie szczedząc trudu i bazując na odpowiednich środkach zaradczych, odniesie sukces. Tak jak promienie słoneczne zawsze towarzyszą słońcu, w taki sam sposób pomyślność nigdy nie opuszcza tego, kto ma niezachwianą wiarę. Działanie, które człowiek o czystej duszy realizuje z wiarą i żarliwością i bez pychy, bazując na rozumieniu i używając właściwych środków, nigdy nie jest stratą.

Od momentu zamieszkania w łonie matki żywe istoty niosą ze sobą balast wszystkich ziałań, dobrych i złych, które wykonały w

poprzednim życiu. Tak jak wiatr rozpędza pył pozostały po ściętym drzewie, tak śmierć, która jest nieunikniona, wspomagana przez Czas, który przynosi zniszczenie, prowadzi wszystkie żywe istoty do końca ich życia nie ochraniając ich przed ponownymi narodzinami. To, jakie będzie ich następne życie, zależy od ich przeszłych działań. To poprzez dobre i złe działania wykonane w poprzednim życiu człowiek zdobywa lub traci złoto, krowy, żonę, dzieci, wysokość swego urodzenia, swe wartości i dostatek’”.

Bhiszma zakończył swe opowiadanie, mówiąc: „O Judhiszthira, król Dżanaka, pierwszy wśród prawych, słuchając z pobożną uwagą słów tego wielkiego mędrca odczuwał wielkie szczęście”.

Napisane na podstawie fragmentów *Mahābharāta*,  
Santi Parva, Part 2, Sections CCXCV-CCXCIX  
(Mokshadharmā Parva).

## Opowieść 178

### O tym, jak bramin Uśanas zyskał imię Śukra

*Niestrudzony Uśanas nucąc hymny, wytrwale powtarzał: „O Najwyższy Bogu, okaż mi swą łaskę”. Śiwa rzekł: „O Uśanas, wyjdź przez cewkę moczową, gdyż pozostałe bramy są zamknięte”. Uśanas nie mogąc znaleźć wskazanego wyjścia błędził tu i tam, płonąc od energii Mahadewy, aż w końcu znalazł wskazane mu wyjście i wydostał się na zewnątrz. W konsekwencji tego faktu zyskał imię Śukra, będące imieniem planety (Wenus), która w swym biegu po nieboskłonie jest niezdolna do osiągnięcia centralnego punktu na nocnym firmamencie.*

(Mahābharāta, Santi Parva, Part 2, Section CCXC)

Judhiszthira rzekł: „O Bhiszma, od dawna zastanawiam się nad pewną osobliwością, o którą chciałbym cię teraz zapytać. Wytłumacz mi, dlaczego niebiański riszi o wielkiej duszy, Uśanas, zwany również Kawi lub Śukra, stanął przeciw bogom po stronie demonów, służąc im radą? Dlaczego starał się przygasić energię bogów? Powiedz mi także, w jaki sposób zdobył swe najwyższe zalety i stał się planetą o imieniu Śukra (Wenus), jak i dlaczego, choć jest najjaśniejszą planetą na firmamencie o ogromnej energii, nie zdołał nigdy dotrzeć do centrum firmamentu? Wyjaśnij mi, proszę, to wszystko”.

Bhiszma rzekł: „O Judhiszthira, bramini opowiadają, że czczony przez wszystkich Uśanas urodzony w rodzie Bhrigu zaangażował się w działania szkodzące bogom nie bez istotnego powodu. Jego wrogość w stosunku do bogów wzięła się stąd, że ongiś potężny Wisznu na prośbę bogów z pomocą swego dysku uciął głowę jego matki.

Posłuchaj teraz o tym, w jaki sposób próbując pozabawić władzy Kubereę zyskał imię Śukra, które oznacza wigor, jasność i jest imieniem planety.

Kubera, Pan jakszów i rakszasów, jest bogiem bogactwa i całego wszechświata. Ongiś wielki asceta Uśanas z pomocą swej jogi wypełnił osobę Kubery sobą i pozbawiając go wolności woli, ograbił z całego bogactwa. Kubera zorientowawszy się, co się stało, był bardzo niezadowolony. Rozgniewany i zaniepokojony udał się do największego z bogów Śiwy o niezmierzonej energii i niezli-

czonej liczbie form i rzekł: ‘O Bogu bogów, mędrzec Uśanas dzięki swej jodze opętał mnie i pozbawiając woli ograbił mnie z całego bogactwa i następnie mnie opuścił’.

Wielki jogin Śiwa słysząc o tym, rozgniewał się. Jego oczy nabiegły krwią i uchwyciwszy w dłoń swą lancę stanął gotowy do rzucenia jej w kierunku Uśanasa. Trzymając w dłoni tę potężną broń, rzekł: ‘O Kubera, gdzie on się schował?’

Tymczasem Uśanas, choć znajdował się w odległym miejscu, poznał poprzez swą jogę intencje Śiwy i czekał w milczeniu. Świadomy jego gniewu zastanawiał się nad tym, co powinien uczynić: czy powinien sam udać się do Mahadewy, uciekać, czy też pozostać tam, gdzie jest. Pogrążony w umartwieniach rozmyślał nad tym intensywnie i w końcu dzięki swej mocy płynącej z jogi umieścił się na czubku lancy Mahadewy, uznając to miejsce za najbardziej bezpieczne.

Rudra widząc, że Uśanas dzięki swym duchowym praktykom przekształcił się w czystą wiedzę i stanął na czubku jego lancy uniemożliwiając mu wyrzucenie lancy w jego kierunku, bo już się na niej znajdował, zamiast ją wyrzucić, silnie ją wygiął z pomocą swej drugiej dłoni nadając jej formę łuku znanego po nazwą Pinaka. Gdy Uśanas został w ten sposób przeniesiony na jego palce, Śiwa otworzył usta, wrzucił go do ust i natychmiast połknął.

Uśanas o wielkiej duszy znalazłszy się w żołądku Śiwy rozpoczął tam wędrówkę. Tymczasem Śiwa po połknięciu go wszedł do wód i pozostawał tam bez ruchu przez miliony lat zanurzony w jogicznych medytacjach. Gdy opuścił wody po ich zakończeniu, zbliżył się do niego prastary Bóg bogów Brahma, aby go zapytać o zdrowie i postęp w medytacjach. Śiwa będąc największym bogiem nie mógł stać się większy poprzez swoje medytacje, lecz widząc, że Uśanas w jego żołądku w rezultacie tych umartwień wzrósł w swej wielkości, rzekł: ‘O Brahma, moje umartwienia były dobrze praktykowane’. Tymczasem wielki jogin Uśanas po zdobyciu bogactwa płynącego z umartwień, jak i tego, które odebrał Kuberze, rozświetlał trzy światy swą potężną energią.

Śiwa uzbrojony w łuk Pinaka, który jest duszą jogi, ponownie zanurzył się w medytacjach, podczas gdy wielki asceta Uśanas pełen niepokoju zaczął wędrować po jego żołądku i nucąc hymny wychwalające Śiwę, szukał drogi ucieczki. Rudra jednakże zamknął wszystkie bramy swego ciała uniemożliwiając mu ucieczkę.

Niestrudzony Uśanas nucąc hymny, wytrwale powtarzał: ‘O Najwyższy Bogu, okaż mi swą łaskę’. Śiwa rzekł: ‘O Uśanas, wyjdź przez cewkę moczową, gdyż pozostałe bramy są zamknięte’.

Uśanas nie mogąc znaleźć wskazanego wyjścia błędził tu i tam, płonąć od energii Mahadewy, aż w końcu znalazł wskazane mu wyjście i wydostał się na zewnątrz. W konsekwencji tego faktu zyskał imię Śukra, będące imieniem planety (Wenus), która w swym biegu po nieboskłonie jest niezdolna do osiągnięcia centralnego punktu na nocnym firmamencie.

Śiwa widząc, jak Uśanas wydostaje się z jego żołądka na zewnątrz wypełniony energią i jasnością, stanął przed nim rozgniewany z lancą w dłoni gotowy, aby go zabić. Bogini Uma wystąpiła jednak w jego obronie i nie pozwoliła mężowi zabić bramina, w konsekwencji czego asceta Uśanas od tego dnia stał się jej synem.

Bogini rzekła: ‘O potężny mężu, nie wypada tobie zabijać tego bramina, który wydostał się z twojego żołądka, bo został on moim synem’”.

Bhiszma zakończył swe opowiadanie mówiąc: „O Judhiszthira, Śiwa, którego gniew został w ten sposób uciszony przez małżonkę, rzekł: ‘O bogini o wąskiej talii, niech tak się stanie i niech ten bramin idzie tam, gdzie zechce’.

Śukra o wielkiej inteligencji pokłonił się głęboko przed Śiwą i jego żoną Umą i udał się do asurów, aby służyć im swoją radą”.

Napisane na podstawie fragmentów *Mahābharāta*,  
Santi Parva, Part 2, Section CCXC  
(Mokshadharna Parva).

*Opowieść 179*

*O zaletach samo-kontroli i ujarzmania umysłu*

*Złoty łabędź rzekł: „O Sadhjawie, tajemnicą ukrytą w Wedach jest Prawda, tajemnicą Prawdy jest samo-kontrola, tajemnicą samo-kontroli jest Wyzwolenie”.*

*(Mahābharāta, Santi Parva, Part 2, Section CCC)*

Judhiszthira rzekł: „O Bhiszma, mędrcy wychwalają samo-kontrolę, prawdomówność, wybaczenie i mądrość. Co ty sam sądzisz o tych cnotach?”

Bhiszma rzekł: „O Judhiszthira, w odpowiedzi na to pytanie posłuchaj starożytnej opowieści o rozmowie bogów Sadhja z łabędziem.

Ongiś dawno temu nienarodzony i wieczny Pan wszystkich żywych istot, Brahma, przybrał formę złotego łabędzia i wędrował po trzech światach. Pewnego dnia spotkał na swej drodze bogów Sadhja, którzy widząc tego wspaniałego ptaka, rzekli: ‘O wysoce uduchowiony ptaku, jesteśmy bogami Sadhja i chcielibyśmy posłuchać twych nauk. Twoja sława obiegła cały wszechświat. Słyszysz ze swej wiedzy i mądrej mowy. Poucz nas więc o religii Wyzwolenia, o której tym sam wiesz wszystko. Powiedz nam, co twoim zdaniem jest najwyższym celem i z czego twój umysł czerpie przyjemność? Poucz nas, czym jest to jedno działanie stawiane wśród wszystkich działań najwyżej, dzięki któremu można uwolnić się od wszystkich zniewalających więzi?’

Złoty łabędź rzekł: ‘O wy, którzy pijecie eliksir nieśmiertelności, należy szukać dla siebie ochrony w umartwieniach, samo-kontroli, prawdomówności i ujarzmianiu umysłu. Rozsupłując wszystkie węzły serca, którymi są przywiązanie i pragnienie, należy z pomocą wymienionych przeze mnie praktyk zdobyć dystans do wszystkiego, co jest przyjemne i nieprzyjemne.

Nie należy ranić innych czynem lub okrutną mową, jak i samemu słuchać religijnych pouczeń wypowiedzianych przez osoby małoduszne i mierne. Nie należy nigdy wypowiadać słów, które ranią innych, przynoszą im niedolę lub prowadzą wprost do piekła. Słowa są jak ostre strzały i ten, kogo dosięgną, płonie ogniem, który trudno ugasić. Uderzają one w same centra czyjegoś życia i dlatego mądra osoba nie powinna nigdy kierować ich przeciw innym. Mądra osoba, gdy sama zostaje uderzona przez takie

strzały, powinna zachować obojętność powstrzymując swój gniew. Zachowując się w ten sposób pozbawia prowokatora, który chciał ją rozgniewać, wszystkich jego zasług. Ja sam wiedząc o tym, nigdy nie odpowiadam złym słowem na złe słowa, a gdy ktoś mnie uderza, wybaczam. Ci, którzy są prawi twierdzą, że wybaczenie, współczucie, prawdomówność, szczerłość są cnotami stojącymi najwyżej.

Tajemnicą ukrytą w *Wedach* jest Prawda, tajemnicą Prawdy jest samo-kontrola, tajemnicą samo-kontroli jest Wyzwolenie. Tego nauczają pisma. Ja sam za prawdziwego bramina lub mędrca uważam dopiero tego, kto potrafi opanować zarówno swą mowę, jak i impulsy do pożądania ziemskich przedmiotów i gniewu powstające w umyśle, oraz impulsy pochodzące z żołądka i organu seksualnej przyjemności. Ten, kto nie ulega gniewowi, przewyższa tego, kto mu ulega; ten, kto praktykuje wyrzeczenie, przewyższa tego, kto go nie praktykuje; ten, kto zdobył status człowieka, przewyższa tego, kto go nie zdobył; ten, kto zdobył wiedzę, przewyższa tego, kto jej nie posiada.

Na raniące słowa nie należy odpowiadać raniącymi słowami, powodując w ten sposób, że atakujący widząc to sponie ze wstydu. Zachowująca się w ten sposób osoba, która ma ponadto na tyle hartu ducha, aby nie uderzać w odpowiedzi na czyjeś uderzenie i nawet nie życzyć mu źle w myśli, zawsze znajdzie dla siebie towarzystwo budzące zazdrość nawet u bogów. Człowiek prawy powinien zawsze wybaczać grzesznikowi, gdy ten go obraża, uderza lub szkaluje, gdyż taka właśnie jest droga prowadząca do sukcesu. Ja sam, choć jestem wolny zarówno od łaknienia, jak i gniewu, nie schodzę nigdy ze ścieżki prawości ulegając zawiści, nikogo nie proszę o bogactwo i na przekleństwo nie odpowiadam przekleństwem. Wiem bowiem, że samo-kontrola jest bramą do nieśmiertelności’.

Łabędź kontynuował: ‘O Sadhjowie, wyjawię wam teraz wielką tajemnicę: nie ma statusu wyższego od statusu człowieka. Człowiek wiedzy, który uwolnił się od chmur grzechu tak jak wyglądający spoza chmur księżyc i jaśniej swą wspaniałością, zdobywa sukces, czekając cierpliwie na to, co przyniesie Czas. Trzymając w ryzach swą duszę, staje się przedmiotem czci dla wszystkich będąc czołowym filarem, na którym wspiera się wszechświat i zdobywa za życia towarzystwo bogów. Nikt nie wypowiada pod jego adresem niemiłych słów, bowiem ci, którzy urągają, nie mówią o czyichś zaletach, tylko o wadach. Ten,



którego mowa i umysł są pod kontrolą i skierowane ku temu, co najwyższe, zdobywa owoce *Wed*, umartwień i wyrzeczenia.

Ten, kto jest mądry, nie powinien więc nigdy odpowiadać lżeniem na lżenie tych, którzy są pozbawieni wszelkich zalet, ani wychwalać innych w odpowiedzi na ich pochwały. Mędrzec traktuje obelgi jak nektar i choć lżony, śpi bez niepokoju, podczas gdy ten, kto lży innych, sam siebie niszczy. Rytuały ofiarne, dary i umartwienia wykonane w gniewie nie przynoszą żadnych zasług. Trud rozgniewanego człowieka jest całkowicie bezowocny. Zostało bowiem stwierdzone w pismach, że prawość należy dopiero do tego, kto w pełni kontroluje cztery bramy swego ciała: organ przyjemności, żołądek, parę rąk i mowę. Ten, kto zawsze praktykuje samo-kontrolę, szczerłość, współczucie, cierpliwość, wyrzeczenie, prawdomówność, jest oddany studiowaniu *Wed*, nie zazdrości innym tego, co do nich należy i idzie drogą dobra skoncentrowany na jednym celu, odnosi sukces i zdobywa niebo. Zostało stwierdzone, że prawa osoba powinna być tak gorliwa w praktykowaniu wszystkich tych cnót, jak gorliwe jest ciele, gdy ssie wszystkie cztery sutki swej matki.

Nie znam niczego, co byłoby bardziej święte od prawdomówności. Wędrując po świecie ludzi i bogów ogłosiłem, że prawdomówność jest jedynym sposobem na dotarcie do nieba, tak jak okręt jest jedynym sposobem na dotarcie na drugi brzeg oceanu. Człowiek staje się taki, jak ci, z którymi mieszka, lub jak ci, których darzy czcią lub jak ci, którymi chciałaby być. Tak jak kawałek sukna przyjmuje koloryt farby, w której został zanurzony, tak dana osoba uchwyci koloryt tego, kogo darzy czcią, bez względu na to, czy jest dobry czy zły. Bogowie obcuja wyłącznie z tymi, którzy są dobrzy i mądrzy, i stąd nigdy nie pragną nawet zobaczyć tego, co cieszy innych ludzi. Ten, kto pozostaje w stosunku do wszystkich przedmiotów przyjemności obojętny wiedząc, że są zmienne i nietrwałe, nie ma wielu sobie równych i przewyższa nawet księżyc, słońce i wiatr, które same podlegają wpływowi zmian. Gdy *Purusza* zamieszkujący w czyimś sercu pozostaje niezabrudzony i porusza się po ścieżce prawości, bogowie są z niego zadowoleni, trzymają się jednak z dala od tych, którzy są oddani wyłącznie zaspakajaniu organów przyjemności i żołądka, nie mogą zaprzestać kradzieży, wygłaszają nieprzyjemne mowy—nawet gdy odpokutują swoje grzechy przez wykonanie odpowiednich rytów. Bogowie nigdy nie są zadowoleni z osoby o nędznej duszy, która nie potrafi kontrolować swego obżarstwa i grzeszy swymi uczynkami i towarzyszą tym, którzy są uprzejmi, prawdomówni i zaangażowani w praktykowanie prawości.

Cisza jest lepsza od mowy, prawdomówność przewyższa ciszę, prawdomówność w połączeniu z prawością przewyższa samą prawdomówność, a prawdomówność w połączeniu z prawością i mówieniem tego, co jest przyjemne, stoi jeszcze wyżej’.

Sadhjowie rzekli: ‘O złoty ptaku, czym jest to, co przykrywa ten świat? Dlaczego człowiek nie świeci? Dlaczego ludzie porzucają swoich przyjaciół i dlaczego wielu nie zdobywa nieba?’

Złoty łabędź rzekł: ‘O Sadhjowie, świat jest spowity w ciemność ignorancji. Człowiek nie produkuje blasku z powodu uraz i złej woli. Ludzie porzucają swych przyjaciół z powodu zawiści. Człowiek nie może zdobyć nieba z powodu przywiązania do ziemskich przedmiotów’.

Sadhjowie rzekli: ‘O złoty ptaku, kto jest zawsze szczęśliwy? Kto żyjąc wśród ludzi zdoła realizować przysięgę milczenia? Kto, choć jest słaby, jest uważany za silnego? Kto nigdy nie angażuje się w sprzeczki?’

Złoty łabędź rzekł: ‘O Sadhjowie, zawsze szczęśliwy jest ten, kto zdobył mądrość i tylko ten, kto zdobył mądrość, zdoła zrealizować ślub milczenia, żyjąc wśród ludzi. Również za silnego, choć zdaje się słaby, jest uważany jest ten, kto zdobył mądrość i tylko ten, kto zdobył mądrość, potrafi unikać kłótni’.

Sadhjowie rzekli: ‘O złoty ptaku, co nadaje braminom ich boskość, skąd bierze się ich czystość? W czym tkwi ich nieczystość i w czym tkwi ich człowieczeństwo?’

Złoty łabędź rzekł: ‘O Sadhjowie, ich boskość ma swe źródło w studiowaniu *Wed*, a ich czystość w wypełnianiu ślubów i religijnych obowiązków. Ich nieczystość tkwi w ich pohańbieniu, a w śmierci tkwi ich człowieczeństwo’”.

Bhiszma zakończył swe opowiadanie mówiąc: „O Judhiszthira, opowiedziałem tobie o rozmowie między Sadhjami i złotym łabędziem. Pamiętaj zawsze o tym, że działanie ma swe źródło w ciele—zarówno ‘grubym’, jak i subtelnym—a tym, co jest rzeczywiste i wieczne, jest zamieszkująca je wcielona dusza”.

Napisane na podstawie fragmentów *Mahābharāta*,  
Santi Parva, Part 2, Section CCC  
(Mokshadharmā Parva).

*Opowieść 180*  
*O różnicy między sankhją i jogą,*  
*i potędze jogi*

*Bhiszma rzekł: „O Judhiszthira, ci, którzy są mądrzy i prawi, zgadzają się z obydwojma systemami (sankhją i jogą) i ja sam również obydwa akceptuję. Obydwa prowadzą osobę postępującą ściśle w zgodzie z instrukcją do realizacji najwyższego celu, rekomendują czystość i współczucie dla wszystkich żywych istot i zalecają realizowanie ślubów. Jedyną różnicą między nimi jest to, że zalecana przez nie praktyka bazuje na innych pismach”.*

*(Mahābharāta, Santi Parva, Part 2, Section CCCC)*

Judhiszthira rzekł: „O Bhiszma, ty wiesz wszystko na temat Prawa i prawości. W swych naukach wielokrotnie wspominałeś o filozofii *sankhji* i jodze jako drogach prowadzących do najwyższego celu. Wyjaśnij mi teraz, proszę, jaka jest różnica między tymi filozoficznymi systemami?”

Bhiszma rzekł: „O Judhiszthira, zwolennicy systemu *sankhja* wychwalają *sankhję*, a jogini wychwalają jogę i każdy z nich, chcąc ustanowić wyższość swojego systemu, nazywa go lepszym. I tak mędrzy oddani jodze głosząc wyższość swojego systemu, formułują uzasadnione argumenty, aby dowieść, że bez wiary w istnienie boskości nie można osiągnąć Wyzwolenia. Z kolei ci mędrzy, którzy wierzą w doktrynę *sankhji*, sprzeciwiają się temu i formułują równie zasadne argumenty, aby wykazać, że nawet bez takiej wiary ten, kto zdobył prawdziwą wiedzę o wszystkich celach, oddziela się od ziemskich przedmiotów i po opuszczeniu ciała wyzwala się z obowiązku ponownych narodzin. Wielcy mędrzy nazywają więc *sankhję* filozofią Wyzwolenia.

Moim zdaniem argumenty obu stron są uzasadnione, i skoro tak jest, te, które należą do tej strony, którą ktoś jest skłonny przyjąć, powinny być przez niego zaakceptowane i uważane za dobroczynne. Prawych ludzi można znaleźć po obydwojch stronach i dla ludzi takich jak ty nie powinno być różnicy, po stronie której z tych doktryn się opowiedzą. Dowody dostarczane przez jogę odnoszą się do bezpośredniego zmysłowego doświadczenia, podczas gdy *sankhja* opiera swe argumenty na pismach. Ci, którzy są mądrzy i prawi zgadzają się z obydwojma systemami i ja sam

również obydwu akceptuję. Obydwu prowadzą osobę postępującą ściśle w zgodzie z instrukcją do realizacji najwyższego celu, rekomendują czystość i współczucie dla wszystkich żywych istot i zalecają realizowanie ślubów. Jedyną różnicą między nimi jest to, że zalecana przez nie praktyka bazuje na innych pismach”.

Bhiszma kontynuował: „O Judhiszthira, ten, kto postępuje zgodnie z zaleceniami jogi i pokonuje pięć przeszkód jogi— przywiązanie, rozproszenie, uczucia, żądzę i gniew—zdobywa Wyzwolenie. Tak jak wielkie ryby zrywając sieć cieszą się błogością wolnej przestrzeni, tak samo jogini uwalniając się od żądzę i gniewu, oczyszczają się z grzechów i cieszą się błogością Wyzwolenia. Tak jak silne zwierzęta niszczą nastawione na nie sidła, zdobywając błogość wolności, w taki sam sposób jogini, zrywając łańcuchy przykuwające ich do ziemskiego świata, odnajdują bezgrzeszną drogę prowadzącą do Wyzwolenia.

Zaiste, jogini uzbrojeni w siłę płynącą z zerwania więzi zrodzonych z zachłanności odnajdują pomyślną drogę prowadzącą do Wyzwolenia. Tak jak słabe zwierzęta zaplątane w sidła giną, tak samo giną ludzie pozbawieni siły jogi. Tak jak słabe ryby zaplątując się w sieci giną, tak samo giną słabi ludzie, zaplątując się w sieci materialnego świata. Tak jak słabe ptaki złapane w sidła ptasznika giną, tak samo giną słabi ludzie zakuci w kajdany działania. Tak jak mały i słaby ogień gaśnie, gdy dołoży się do niego potężne kłody drewna, podczas gdy silny z pomocą wiatru potrafi spalić całą ziemię, w ten sam sposób jogini, gdy rosną w siłę, są jak słońca końca eonu i potrafią swą energią spalić cały wszechświat. Tak jak silny nurt bez trudu porywa słabego człowieka, tak przedmioty zmysłów porywają i unoszą osobę pozbawioną siły jogina. Tak jak potężny słoń opiera się sile nurtu, tak jogini dzięki swej praktyce potrafią stawić opór wszystkim przedmiotom zmysłów.

Jogini, na których ziemskie przedmioty nie mają już dłużej wpływu, wzmocnieni dzięki jodze stają się Panami samych siebie i łączą się ze wszystkimi Panami wszechświata, mędrkami, bogami, z wielkim Byciem we wszechświecie. Takich joginów, którzy zdobyli niezmierną energię, nie zdołają pokonać w gniewie ani bóg umarłych Jama, ani Śmierć, czy też sam Niszczyciel. Dzięki nabyciu swej mocy potrafią stworzyć tysiące ciał i wędrować w nich po całej ziemi. Niektórzy z nich, jak Wiśwamitra, wykorzystują swe moce, aby przez jakiś czas cieszyć się zmysłowymi przedmiotami i po nasyceniu się nimi powrócić ponownie do praktykowania surowych umartwień. Tak jak zachodzące słońce

chowa w sobie swoje promienie, tak oni wycofują się w siebie osiągając Wyzwolenie”.

Bhiszma kontynuował: „O Judhiszthira, jogin uzbrojony w siłę jogi, niezwiązany już dłużej przez łańcuchy materialnego świata zdobywa Wyzwolenie. Taka jest siła jogi. Realizuje swój najwyższy cel praktykując medytację i osiągając stan koncentracji lub skupienia duszy na niej samej (*dharana*) oraz kompletnego oderwania się od zewnętrznych przedmiotów (*samadhi*). Tak jak staranny i skoncentrowany na celu łucznik trafia strzałą w cel, w taki sam sposób jogin zanurzony w swej duszy zdobywa Wyzwolenie. Tak jak człowiek koncentrujący swój umysł na naczyniu z wodą na głowie porusza się po schodach nie wylewając kropli, tak samo jogin zanurzony w swej duszy oczyszcza ją z zakrywającej ją mgły ignorancji, czyniąc ją promienistą jak słońce. Tak jak łódź zawozi troskliwego żeglarza na drugi brzeg, tak człowiek wiedzy unieruchamiając swą duszę w *samadhi* po opuszczeniu swego ciała zdobywa Wyzwolenie. Tak jak woźnica rydwanu poskramiając swe przednie ogiery zawozi wojownika tam, gdzie on chce, tak samo jogin praktykując koncentrację *dharana* osiąga Wyzwolenie. Łącząc swą duszę z Najwyższą Duszą i pozostając w doskonałym bezruchu niszczy swoje grzechy i dociera do miejsca, które jest niezniszczalne i należy do tych, którzy są prawi. Podążając z wielką starannością wyznaczoną ścieżką, w sposób doskonały łączy swoją zamieszkującą w ciele duszę z Najwyższą Duszą na poziomie swego pępka, szyi, głowy, piersi, boków, oczu, uszu, nosa i spala na proch wszystkie skutki działań dobrych i złych bez względu na to, jak są wielkie, i zdobywa Wyzwolenie”.

Judhiszthira rzekł: „O Bhiszma, wytłumacz mi, dzięki jakiej diecie i po pokonaniu czego jogin zdobywa swą jogiczną moc?”

Bhiszma rzekł: „O Judhiszthira, jogin o oczyszczonej duszy zdobywa swą moc zaprzestając całkowicie spożywania mięsa i praktykując coraz surowszą dietę. Najpierw utrzymuje się przy życiu przy pomocy garstki ryżu i rozmokłych placków sezamowych powstrzymując się od jedzenia oleju i masła, następnie żywi się przez dłuższy okres czasu raz dziennie suchym sproszkowanym jęczmieniem. Podobnie, jeśli chodzi o picie, to najpierw pije szklankę wody z mlekiem raz dziennie, potem raz na dwa tygodnie, raz na miesiąc, raz na trzy miesiące i w końcu raz na rok. Jogin o wielkiej duszy wolny od przywiązania, wyposażony w bogactwo płynące z kontemplacji i wspomagany przez rozumienie i wiedzę powoduje, że jego subtelna dusza staje się dla niego osiągalna w

całej swej chwale. Dokonuje tego poprzez ujarzmienie swej żądz, gniewu, jak i wrażliwości na gorąco, zimno i deszcz, opanowanie oddechu, uwolnienie się od lęku, żalu, słyszenia przyjemnych dla ucha dźwięków, kontaktu z przedmiotami zmysłowymi, niepokoju zrodzonego z łaknienia kontaktu seksualnego, przyjemności płynącej z dotyku, snu i lenistwa.

Ta najwyższa bramińska ścieżka, którą jest joga, jest bardzo trudna i nikt nie zdoła nią kroczyć bez przeszkód. Jest ona jak trudna do spenetrowania dżungla pełna węży i pełzającego robactwa, gdzie co krok czekają na wędrowca doły i nastawione na zwierzynę sidła i gdzie brak wody na zaspokojenie pragnienie, lub jak droga przez pustynię, gdzie wszystko co żywe zostało zniszczone przez pożar, nie ma nic do jedzenia i gdzie grasują jedynie bandy rozbójników. Tak jak niewielu idąc tą drogą zdoła dotrzeć do celu, tak tylko niewielu braminów potrafi iść do końca ścieżką jogi. Ten, kto po wejściu na tę drogę zatrzymuje się lub zawraca, jest widziany jako zanieczyszczony przez liczne słabości. Osoba o czystej duszy potrafi iść do końca tą drogą jogicznej kontemplacji, choć jest ona wąska jak ostrze brzytwy, podczas gdy ten, którego dusza jest nieczysta, nie potrafi się na tej drodze utrzymać. Tak jak okręt bez kapitana nie zdoła dotrzeć do celu, tak samo jogin, gdy jego jogiczna kontemplacja zostaje zakłócona lub w jakiś sposób zatrzymana. Jednakże ten jogin, który postępuje zgodnie z nakazami, uwalnia się od obowiązku narodzin i śmierci, jak i przemienności szczęścia i nieszczęścia”.

Bhiszma zakończył, mówiąc: „O Judhiszthira, rozmowa taka jak nasza, dotycząca Najwyższego Bycia, jest zawsze pomyślna. Wszystko to, co tobie powiedziałem, zostało stwierdzone w różnych pismach dotyczących jogi i niejeden widział na własne oczy najwyższe owoce jogi osiągnane przez braminów. Jogin o wielkiej duszy, który zdobył całą wielkość, może mocą swej woli łączyć się i budzić z jedności z samym Brahłą, który jest Panem wszystkich bogów, jak i z dawcą darów Wisznu, Śiwą, Dharłą, Skandą o sześciu twarzach. Może też łączyć się z ciemnością (*tamas*) wytwarzającą ból, jak i z namiętnością (*radžas*) i *sattwą*, która jest czysta, a także z samą *Prakriti*, jak i z boginią Siddhi, która jest żoną Waruny, ze wszystkimi rodzajami energii i ciepłości, z jasnymi gwiazdami na firmamencie i ich Panem księżycem, z wiśwadewami, z wielkimi węzami, Ojcami, górami i wzgórzami, straszliwymi oceanami, rzekami, chmurami, drzewami, jakszami, gandharwami, kierunkami przestrzeni, jak również z każdą osobą męskiego i żeńskiego rodzaju. Jogin ma za swoją duszę Narajanę i dzięki kontemplowaniu Najwyższego Bycia jest

zdolny do stwarzania wszystkich obecnych we wszechświecie przedmiotów”.

Napisane na podstawie fragmentów *Mahābharāta*,  
Santi Parva, Part 2, Section CCCI  
(Mokshadharmā Parva).





# **Księga XII**

*Santi Parva*, część 3

(w siedemnastu opowieściach)



## Synopsis

Część trzecia księgi XII *Mahabharaty* zwanej Księgą Pokoju (Santi Parva) tworząca razem z częścią drugą większą całość zwaną *Mokszadharmą*, jest—mówiąc w skrócie—bardzo dojrzałą i rozbudowaną rozprawą filozoficzną (lub ściślej teologiczną), mieszczącą się w tradycji filozofii *sankhji* i jogi, dotyczącą: 1. charakteru tego, co najwyższe i niezniszczalne i jego powiązania ze zniszczalnym wszechświatem, 2. natury wiedzy i możliwości poznania tego, co najwyższe, oraz 3. charakteru i sposobu oddawania czci temu, co najwyższe, jak i realizowanego w ten sposób celu rozważnego na poziomie jednostki, jak i całego wszechświata.

Tak jak część druga księgi XII odkrywała rolę *Prakriti* i jej ewolucji (zob. Aneks 3) w tworzeniu świata, część trzecia skupia się na analizie skutków łączenia się *Puruszy* z *Prakriti* w procesie stwarzania, które połączone razem tworzą zasadę tworzącą (*pradhana*) wszechświata, i rozwijając idee przedstawione już w części drugiej buduje systematycznie teologię jednego boga Narajany, który jest wszystkim.

Część druga Santi Parvy kończy się pochwałą jogi jako drogi prowadzącej do Wyzwolenia, część trzecia rozpoczyna się od opisu i pochwały filozofii *sankhji* (opow. 181). *Mahabharata* widząc różnicę w metodzie tych dwóch systemów—metodą jogi jest kontemplacja, a *sankhji* różnicowanie—uważa, że zarówno joga, jak i *sankhja* prowadzą do tego samego celu i stąd nie ma między nimi jakiegóż zasadniczej różnicy. Temat jogi i *sankhji* powraca więc wielokrotnie w różnych opowieściach.

Pierwsze pięć opowieści (opow. 181-185) dotyczą *sankhji* bezpośrednio, dając wgląd w jej twierdzenia i metodę prowadzącą jej wyznawców do Wyzwolenia. W opowieści 181 znajdujemy ogólny opis metody *sankhji* i rezultatów osiągniętych dzięki niej przez jej wyznawców. *Sankhja* jest prezentowana jako metoda, która dzięki systemowi swych pojęć prowadzi swych wyznawców do Wyzwolenia poprzez poznanie natury fizycznego organizmu, jak i zamieszkującej go świadomości, która jest od niego odmienna i jest uważana za jedyne rzeczywiste i niezniszczalne Bycie. Według *sankhji* najwyższą wiedzą jest odkrycie przez poznający podmiot, którym jest *Purusza* (osoba, jaźń), różnicy między własną naturą i naturą materialną *Prakriti*, która działa dzięki

aktywności trzech *gun*, którymi są jasność-dobro (*sattwa*), namiętność (*radžas*) i ciemność (*tamas*).

Rozpoznanie różnicy między *Puruszą* i *Prakriti* przez konkretną empiryczną osobę (wcieloną duszę) nie jest łatwe, ze względu na to, że *Purusza* zamieszkując w ciele zaciemnia się ignorancją, czyli odziewa się w trzy *guny* i przekształca się wraz z *Prakriti* utożsamiając się z nią i jej zasadami, i budując fałszywy obraz samego siebie. Natura *Puruszy* jest taka, że będąc świadkiem (*kszetra-dżina*) zachodzących w ciele procesów psychicznych i zabawiając się atrybutami należącymi do ciała, widzi faktycznie działanie *Prakriti*, a nie siebie samego, bo sam jest niepoznawalny za pośrednictwem organów psychicznych będących atrybutami ciała i należącymi do *Prakriti*. W ujęciu *sankhji* poznający podmiot, *Purusza*, jest czystą świadomością, która nie ma ani formy, ani atrybutów, jest wolna od wszelkich dualizmów i subiektywnie dostępna jedynie w stanie *samadhi*. Jednakże *Purusza*, otrzymując ciało i razem z nim właściwe dla ciała ograny psychiczne (rozumienie, ego-świadomość, umysł), jak i organy poznawcze i organy działania, zaczyna je widzieć jako swoje. Zaczyna widzieć siebie jako świadomość zamieszkującą w określonym ciele (ego-świadomość), odrębną od wszystkiego, co go otacza i co jest przedmiotem zmysłowego poznania i obiektem działania dla żywej istoty. Inaczej mówiąc, zaczyna wierzyć, że wymienione organy będące atrybutami ciała i produktem ewolucji natury materialnej *Prakriti* są jego atrybutami.

Wychwalające *sankhję* opowieści przedstawiają ją jako nurt myślenia, który pomaga swym wyznawcom w rozpoznaniu różnicy między *Puruszą* i *Prakriti* poprzez wyodrębnienie i opisanie atrybutów ciała, czyli poprzez swe sformułowania dotyczące dwudziestu czterech zasad materialnego świata należących do *Prakriti*, jak i poprzez określenie i zdefiniowanie tego, co je przekracza. Dzięki twierdzeniom *sankhji* jej wyznawcy poznają nietrwały i iluzoryczny charakter przedmiotów swych pragnień, słabostki ciała, jak i to, że u podłoża doświadczanych emocji leżą trzy atrybuty natury materialnej *Prakriti*, lub inaczej trzy *guny*—jasność-dobro (*sattwa*), namiętność (*radžas*) ciemność (*tamas*)—które nadają charakter działaniu organów psychicznych (umysł, rozumienie, ego-świadomość), jak i pozostałych zasad rzeczywistości materialnej będących atrybutami ciała i powstałych w wyniku procesu przekształcania się (ewolucji) *Prakriti*. Te dwadzieścia cztery zasady to: *Mula Prakriti* (trzy *guny*), rozumienie (*Mahat, buddhi*), ego-świadomość, umysł, pięć zmysłów (uszy, skóra, oczy,

język, nos), pięć organów działania (mowa, ręce, stopy, narząd wypróżniania się, narząd płciowy), pięć subtelnych elementów (dźwięk, dotyk, kształt, smak, zapach), pięć „wielkich” elementów (przestrzeń, wiatr, ogień, woda, ziemia). O zasadach tych, jak i o ewolucji *Prakriti* była już wielokrotnie mowa w drugiej części Santi Parvy.

Riszi Wasiszta w rozmowie z królem z rodu Dżanaki o imieniu Karala (opow. 182) naucza, że *Purusza* jest faktycznie tym, który przekracza dwadzieścia cztery zasady *Prakriti*, jednakże z powodu swego utożsamiania się z *Prakriti* i przywiązania do tworzonych przez nią przedmiotów tego świata i widzenia siebie jako angażującego się w działania poprzez organy psychiczne należące do *Prakriti*, musi rodzić się ponownie, podlegając prawu *karmy*. Musi bowiem doświadczyć skutków swych przeszłych działań. Charakter przeszłych działań decyduje też o tym, jakie otrzyma ciało, czy będzie to ciało istot zdominowanych przez ciemność (*tamas*), przez namiętność (*radžas*), czy przez jasność-dobro (*sattwę*). I z powodu tego przywiązania wcielonego *Puruszy* do organów ciała Wasiszta określa go jako dwudziestą piątą zasadę rzeczywistości materialnej. Tym, który przekracza wszystkie dwadzieścia pięć zasad rzeczywistości materialnej, jest Najwyższa Dusza lub inaczej Najwyższy *Purusza*. W swej analizie Wasiszta określa go liczbą dwudziestą szóstą i nazywa nie-zasadą.

*Sankhja* poświęca sporo uwagi określeniu różnicy między tym, co niszczyalne, i tym, co niezniszczalne (opow. 181-183), zakładając, że poznanie tej różnicy pomaga jej wyznawcom na drodze do Wyzwolenia. Cały wszechświat zdaje się być niszczyalny, a jednak przenika go to, co jest niezniszczalne i co pozostaje nawet wówczas, gdy cały wszechświat ulega zniszczeniu. Wasiszta naucza (opow. 182), że to, co niezniszczalne, przejawia się w jedni lub pojedynczości (jednia ta znajdzie dla siebie pełny wyraz w teologii jednego Najwyższego Bycia, Narajany), podczas gdy to, co niszczyalne, przejawia się w mnogości i różnorodności. Połączenie *Puruszy* z *Prakriti* jest źródłem mnogości duszy, a połączenie ucieleśnionego *Puruszy* z Najwyższą Duszą jest jego powrotem do jedności. Rodząca się na ziemi żywa istota jest niezniszczalna jedynie w swej jednej szesnastej części.

*Prakriti* sama nie potrafi nic stworzyć i jak naucza Wasiszta, proces stwarzania wszechświata rozpoczyna się od połączenia *Puruszy* z *Prakriti*, czyli od przybrania przez *Puruszę* formy. Rezultatem tego połączenia jest wyłonienie się dwudziestu pięciu zasad rzeczywistości materialnej. Nawet indywidualny *Purusza*

jest zniszczalny w tym sensie, że gdy uwalnia się od *Prakriti* i łączy z Najwyższą Duszą, traci swą jednostkowość i różnorodność. Połączenie *Puruszy* z *Prakriti* jest konieczne do stworzenia świata i cechującej go różnorodności, lecz ta jedność przeciwieństw—męskiego *Puruszy* i żeńskiej *Prakriti*—potrzebna w procesie przybierania atrybutów przez *Puruszę*, jest tym, co zniszczalne. Niezniszczalny jest Najwyższy *Purusza*, który jest jednią. Wasiszta stwierdza, że niezniszczalna jest również *Prakriti* w sensie potencjalnej powtarzającej się możliwości przekształcania się w dwadzieścia cztery zasady rzeczywistości materialnej i która w momencie zniszczenia wszechświata zostaje wchłonięta przez Najwyższą Duszę.

Wasiszta chcąc ukazać, jak to, co niezniszczalne zostaje przykryte przez to, co zniszczalne w procesie stwarzania wszechświata, w swym opisie sięga do momentu wielkiego rozpadu (*mahapralaja*), gdy Brahma również przestaje istnieć. W tym okresie Najwyższa Dusza wchłania w siebie wszystkie atrybuty i jedynym, co pozostaje jest Najwyższe Bycie (Niezamanifestowane), a gdy nadchodzi czas stwarzania, przybiera je na nowo, czyli manifestuje się. Na samym początku (gdy jedynym, co istnieje, jest Niezamanifestowane) budzi się Sambhu (Najwyższy Pan, rodzic), który jest niewidzialną mocą rządzącą wszechświatem i do którego w sposób naturalny przynależy osiem mocy jogi. Pierwszym wyłaniającym się (manifestującym się) Byciem jest Hiranjagarbha, czyli złote jajo lub złote łono, które łączy w sobie zarówno element żeński, jak i męski. Wyłania się (manifestuje się) z Niezamanifestowanego (czyli z tego, co jest niepoznawalne dla zmysłów). Jest uniwersalną formą, z której wyłaniają się inne formy. Mówi się o nim, że jest jeden i że stwarza najpierw sam siebie, i przekształcając się dalej kontynuuje stwarzanie. *Sankhja* określa niekiedy Hiranjagarbhę jako Mahatduszę, aby podkreślić, że symbolizuje połączenie się *Puruszy* z *Prakriti*. W ten sposób znany nam z części drugiej księgi XII proces przekształcania się *Prakriti* w to, co jest nazywane Mahat (rozumienie) zostaje tu wzbogacony przez obecność *Puruszy*.

Wychwalając *sankhję* Wasiszta stwierdza dalej, że dzięki swemu systemowi pojęć poznała mechanizm powstawania i niszczenia wszechświata (opow. 183). Zgodnie z *sankhją* wszechświat jest stwarzany, gdy Najwyższa Dusza przybiera atrybuty lub mówiąc inaczej zamieszkuje w trzech atrybutach (*gunach*) natury materialnej, czyli w pierwotnej (*Mula*) *Prakriti* i towarzyszy jej w procesie jej ewolucji, a ulega zniszczeniu, gdy wchłania w siebie te

atrybuty. Wszechświat jest dalej tworzony przez każdego indywidualnego *Puruszę*—tworzy on otaczające go przedmioty, gdyż odziewa się w trzy *guny* będące atrybutami *Prakriti*, które w różnej proporcji działają poprzez dwadzieścia cztery zasady, będące atrybutami ciała i stają się również atrybutami otaczających go zewnętrznych przedmiotów. Myląc siebie z aktywnością *Prakriti*, przywiązuje się do tych przedmiotów myśląc, że są rzeczywiste. *Purusza* wyzwala się z kolei od obowiązku ponownych narodzin i łączy z Najwyższą Duszą, czyli z tym, co niezniszczalne, gdy zrozumie, że w swej naturze jest odmienny od *Prakriti* i niezależny od aktywności trzech *gun*. *Prakriti* za pośrednictwem swych dwudziestu czterech zasad wszechświata działających pod wpływem *gun* nie tyle poznaje świat, co go tworzy. *Purusza* patrząc na świat poprzez organy psychiczne należące do *Prakriti* ulega wpływowi jej trzech atrybutów (*gun*). Gdy *Purusza* rozpozna działanie trzech *gun*, do czego w przeciwieństwie *Prakriti* jest zdolny, i zrozumie, że jest od nich niezależny i odmienny w swej naturze, zdobędzie Wyzwolenie.

Dalej w swych naukach Wasiszta opisuje naturę inteligencji *Puruszy*, *Prakriti* i Najwyższej Duszy (opow. 183), wyjaśniając, że *Purusza* jest zdolny do rozpoznania wpływu trzech *gun* na myślenie i działanie empirycznej osoby (wcielonej duszy), podczas gdy *Prakriti* tego nie potrafi, działając przez należące do niej mechanizmy poznawcze. *Purusza* rozpoznając wpływ *gun* rozpoznaje, że jest od nich niezależny, czyli że jest odmiennej natury od *Prakriti*. Dalszy etap samo-poznania, czyli rozpoznanie przez *Puruszę*, że jego natura jest identyczna z naturą Najwyższej Duszy, nie jest jednak automatyczny i wymaga specjalnego treningu, gdyż, jak wskazuje Wasiszta, inteligencja wcielonego *Puruszy* jest ograniczana przez jego współistnienie z *Prakriti*, podczas gdy Najwyższa Dusza jest niczym nieograniczoną jednią, będąc pełną i czystą wiedzą wszystkiego, wolną od wpływu *gun*.

Twierdzenia *sankhji* i jogi są tematem w dwóch kolejnych opowieściach (184-185), które przedstawiają rozmowę mędrca o imieniu Jadźnawalkja z królem Daiwarati, który pragnąc zrozumieć twierdzenia *sankhji*, zadaje mu szereg pytań dotyczących natury wszechświata, jak i natury tego, co zgodnie z systemem *sankhji* i jogi jest najwyższe. Jadźnawalkja w swych naukach dostarcza bardziej szczegółowej analizy dwudziestu czterech zasad wszechświata należących do *Prakriti*, mówiąc o ich wyłanianiu się, okresie ich istnienia od momentu stworzenia i ich niszczeniu. Rozwija także ideę Niezamanifestowanego, który to termin był

najczęściej dotychczas opisywany jako odnoszący się do pierwotnej (*Mula*) *Prakriti*, czyli trzech *gun* w stanie równowagi. Jak to zostało jednak stwierdzone w *Bhagavad Gicie*, za Niezamanifestowanym kryje się jeszcze wyższe Niezamanifestowane, czyli Najwyższy *Purusza*, który manifestuje się odziewając się w tysiące form tworzonych przez modyfikowanie się *Prakriti* i pomnażanie kombinacji jej trzech atrybutów, które dołączają się do różnych przedmiotów w różnej proporcji, tworząc różne poziomy istnienia.

Jadźnawalkja opisuje trzy aspekty manifestowania się Najwyższego *Puruszy* w ciele: jako jaźń będąca świadkiem procesów psychicznych, jako ten, kto doświadcza zewnętrznych przedmiotów i jako bóstwo. *Purusza* rezydując w *Prakriti* nie traci swej natury i nie przybiera natury *Prakriti*. Nieinteligentna *Prakriti* jest zdolna do stworzenia świata tylko dzięki temu, że *Purusza* w niej zamieszkał. *Purusza* ożywia *Prakriti* dzięki temu, że choć sam jest bez atrybutów, atrybuty *Prakriti* odbijają się w nim jak w lustrze i *Purusza* mylnie uznaje je za siebie, zaciemniając się ignorancją i powodując jej przekształcanie się w dwadzieścia cztery zasady wszechświata. Współistnienie *Puruszy* i *Prakriti* w ciele ze względu na odmienność ich natury porównuje się do ryby i wody.

Jadźnawalkja opisuje dalej królowi Daiwarati swoją rozmowę z gandharwą Wiśwawasu na temat *Brahmana*, podczas której odpowiedział na jego dwadzieścia pięć pytań, sięgając do nauki nazywanej nauką o Wyzwoleniu, która naucza o dwudziestej piątej zasadzie wszechświata, która przekracza dwadzieścia cztery zasady *Prakriti*, czyli o zamieszkującego w ciele duszy, która jest tożsama z Najwyższą Duszą. Faktyczną przyczyną wszechświata jest Najwyższa Dusza, *Prakriti* jedynie odbija się w *Puruszy* i stąd jest nazywana hipotetyczną przyczyną wszechświata. Najwyższą wiedzą jest zrozumienie tego, co jest niezamanifestowane—Najwyższego i niższego Niezamanifestowanego, czyli *Puruszy* i *Prakriti*. Taką wiedzę zdobywa się przy pomocy odpowiednich środków, których dostarcza *sankhja* i joga.

Jadźnawalkja na zakończenie swych nauk opowiada, że on sam poznał Najwyższego *Brahmana*, który zamieszkując w *Prakriti* manifestuje się w formie wszechświata, otrzymując od Surji, który był jego nauczycielem, wiedzę *Wed* i nastawiając swój umysł na szukanie Wyzwolenia (opow. 185). Ostatecznie jego wiedza była tak głęboka, że rywalizował w nauczaniu i edytowaniu pism ze swoim wujem i uczniem Wjasy, Waisampajamą, a po pełnym poznaniu *Wed* i ich przedmiotu oraz zapewnienia ich dalszego



przekazu, oddał się jodze i medytacji nad *Brahmanem*, który jest jedynym przedmiotem *Wed*.

Poszczególni mędracy w swym nauczaniu *sankhji* prezentowanym w poszczególnych opowieściach części trzeciej księgi XII *Mahabharaty* podejmują próby bardziej precyzyjnego określania, czym jest w rozumieniu *sankhji* Wyzwolenie. Pojawia się też pytanie o to, czym jest stan *samadhi*, opisywany jako całkowita zbieżność podmiotu poznającego z przedmiotem wiedzy i wiedzą, czy znika wówczas ego-świadomość i czy możliwe jest osiągnięcie Wyzwolenia za życia lub bez względu na swój wiek i tryb życia. Pytania te, pojawiające się po raz pierwszy w opowieści 181, znajdują swą kontynuację w opowieści 186, która jest w pełni poświęcona dyskusji między ascetką Sulabhą żyjącą zgodnie z żebraczym trybem życia i królem Dharmadhjadzą na temat tego, czy król może zdobyć Wyzwolenie za życia bez porzucania królestwa i realizując królewskie obowiązki. Podczas gdy Bhiszma wychwalając *sankhję* (opow. 181) dowodzi, że zdobycie Wyzwolenia za życia jest możliwe, choć ma ono nieco odmienny i mniej pełny charakter niż zdobywane po uwolnieniu duszy z ciała, Sulabha (opow. 186) wychwalając żebraczy tryb życia próbuje ukazać, że w przypadku króla realizującego swe obowiązki zdobycie Wyzwolenia za życia jest niemożliwe. Na specjalną uwagę zasługuje także obszerny fragment (opow. 187) o synu Wjasy o imieniu Śuka i jego drodze do Wyzwolenia w młodym wieku kontrastującą z drogą ojca, który mając ciągle zadanie do wykonania, którym jest spisywanie ponownie i publikowanie w każdym eonie *Wed*, mimo swej najwyższej wiedzy, nie zdobywa Wyzwolenia.

Jak już była o tym mowa, Wasiszta w swym nauczaniu *sankhji* (opow. 182-183) traktował odmiennie zamieszkującego w jednostkowym ciele *Puruszę*, nazywając go zasadą dwudziestą piątą i Najwyższego *Puruszę*, nazywając go nie-zasadą. W tym kontekście powstaje pytanie o to, czy zgodnie z *sankhją Purusza* jest jeden, czy też jest ich wielu. Na pytanie to odpowiada Brahma w rozmowie z Śiwą (opow. 196) prezentując stanowisko *sankhji* i jogi w tej sprawie. Brahma wyjaśnia, że faktycznie jest jeden niewidzialny i pozbawiony atrybutów *Purusza*, który przenika wszystko i który jest źródłem wielu *Puruszów* odziewając się w atrybuty. Ten jeden *Purusza* przejawia się we wszechświecie jako niepoznawalna przez zmysły jednia czy też pełnia. Wcielony *Purusza* łączy się z nim ponownie, gdy uwolni się od wszystkich atrybutów, czyli pozbędzie się świadomości zrodzonej z

posiadania ciała. Ten pozbawiony atrybutów Najwyższy *Purusza* jest uniwersalną duszą, Narajaną, jednym bez drugiego, jest wszystkim i poza nim nie istnieje nic, jest zarówno poznającym, jak i wiedzą i jej przedmiotem. W tym miejscu należy wspomnieć o tym, że *sankhja* uznaje stworzony przez siebie system za absolutną i wyczerpującą wiedzę o wszechświecie. Stąd stwierdzenia jej wyznawców, że *sankhja* jest wszystkim tak jak Narajana, który jest wszystkim (opow. 181).

Idea Narajany, jednego Boga, który jest wszystkim, rozwija się stopniowo w kolejnych księgach *Mahabharaty* znajdując swą pełnię w trzeciej części księgi XII Santi Parvy (opow. 188-196). Najpełniejszy opis natury Narajany znajdujemy w opowieściach 188-189 i 193, gdzie poznajemy go poprzez wizję jego archetypicznego wielbiciela, którym jest mędrzec Narada, tak jak wcześniej poznajemy Krysznę (Narajanę) poprzez wizję Ardżuny w słynnej *Bhagavad Gicie* (zob. *Mahabharata*, ks. VI, Bhiszma Parva, opow. 66-70). Narada widzi Narajanę w jego kosmicznej formie i otrzymuje bezpośrednio od niego nauki dotyczące jego prawdziwej natury, jego manifestacji w procesie stwarzania świata i sposobu oddawania mu czci.

Narada aktywnie szuka wiedzy o Narajanie u dwóch mędrców Nary i Narajany w czasie gdy Narajana narodził się w poczwórnej formie—Nary, Narajany, Hari i Swajambhu—w domu boga Prawa, Dharmy (opow. 188). Wiedząc, że są oni inkarnacją Narajany, udaje się do pustelni Badari, gdzie tych dwóch mędrców przebywa oddając się surowym umartwieniom z myślą o dobru wszechświata. Narada będący od dawna wielbicielem Narajany i wiedząc o tym, że to on jest największą tajemnicą leżącą u podstaw stwarzania i niszczenia wszechświata, jego prawdziwym Stwórcą, Ojcem (przodkiem) wszystkich ojców, Bogiem wszystkich bogów, pragnie dowiedzieć się, jakiemu bogowi i Ojcowi oddaje on cześć w swej obecnej widzialnej formie dwóch mędrców. Nara i Narajana wyjaśniają, że w swych rytuałach czczą swoją jaźń, czyli przenikającego wszystko Najwyższego *Puruszę*.

Narajana w swej własnej naturze, jako Najwyższa Dusza, jest niewidzialny i nawet bogowie, łącznie ze swym nauczycielem Brihaspatim, go nie znają. Ukazuje się jedynie swym wielbicielom i tym, których obdarza swą łaską. Taką łaską obdarzył niegdyś króla Uparikarę podczas sponsorowanego przez niego rytuału ofiarnego. Widzą go również mieszkańcy Białej Wyspy znajdującej się pośrodku mlecznego oceanu, którzy uwolnili się od działania i wpływu natury materialnej. Uparikara był wielkim

królem i wielbicielem Narajany, któremu jako ostatniemu mocą rozkazu Narajany miała zostać przekazana rozprawa o religii i moralności napisana przez siedmiu niebiańskich mędrców, która później zniknęła z tego świata (opow. 188).

Narada chcąc poznać Narajanę w jego własnej naturze, mając błogosławieństwo Narajany w jego ucieleśnionej formie Nary i Narajany, udaje się na Białą Wyspę, wierząc w to, że ma wystarczające kompetencje, aby go zobaczyć. Taką samą wiarę mieli niegdyś trzej riszi Ekata, Dwita i Trita, którzy jednak mimo praktykowania surowych umartwień nie zdołali zobaczyć Narajany. Udało im się jedynie zobaczyć mieszkańców Białej Wyspy o niezwyklej atrybutach skoncentrowanych na wizji czegoś, czego oni sami nie mogli zobaczyć. Głos z nieba nakazał im opuszczenie Białej Wyspy, wyjaśniając, że mają jeszcze przed sobą różne działania do wykonania potrzebne do utrzymania wszechświata i nie mogą uwolnić od swej formy i z nim połączyć (opow. 188).

Jak się okazuje Narada nie ma również wystarczających kompetencji, aby poznać Narajanę w jego oryginalnej naturze jako *Puruszy* i Najwyższej Jaźni i nie powinien przebywać dłużej na Białej Wyspie, której mieszkańcy uwolnili się od wypływu trzech jakości natury materialnej (*sattwy*, *radżasu*, *tamasu*) i zdobyli Wyzwolenie (opow. 189). Narajana widząc w nim swego wielbiciela ukazuje się jednak przed nim w swej kosmicznej formie zawierającej w sobie cały wszechświat, tak jak poprzednio ukazał się Ardżunie na polach Kurukszetry (zob. *Mahabharata*, ks. VI, Bhiszma Parwa, opow. 68) i udziela mu nauk o swej prawdziwej naturze i swych manifestacjach, dzięki którym tworzy, utrzymuje i niszczy cały wszechświat. Wyjaśnia, że będąc Najwyższą Jaźnią jest ponad trzema jakościami natury materialnej i że sam je tworzy, aby zamieszkując w ciele jako *kszetrza-dżina* (świadek pola), zabawiać się nimi. Opisuje proces niszczenia świata jako łączenie się kolejno elementu ziemi z wodą, wody z ogniem, ognia z wiatrem, wiatru z przestrzenią, przestrzeni z umysłem, umysłu z *Mula Prakriti* (trzy *guny*), która łączy się z *Puruszą* zwanym Wasudewą (Najwyższa Osoba Boga), który z kolei jest tym, co pozostaje i jest wieczne. W całym wszechświecie zamieszkałym przez mnogość żywych istot niezniszczalny jest więc jedynie Wasudewa, dusza wszystkich żywych istot. Wasudewa jest tym, który zamieszkuje we wszystkich żywych istotach i gdy wkracza do ciała zbudowanego z pięciu „wielkich” elementów, jest to nazywane narodzinami. Bez Wasudewy, jak i dwudziestu czterech

zasad *Prakriti* tworzących ciało, życie żywych istot byłoby niemożliwe.

Narajana naucza dalej, że *Purusza* istnieje na cztery sposoby, jako Wasudewa, Sankaršana, Pradjumna i Aniruddha, które wyłaniają się z siebie po kolei tworząc wszechświat i zwijają się w odwrotnej kolejności, niszcząc go. Sankaršana zwany inaczej Śesza lub Balarama wyłania się z Wasudewy i jest opisywany jako dusza zdolna do przemieszczania się z jednego ciała do drugiego. Wyłaniający się z niego Pradjumna jest opisywany jako Umysł wszystkich żywych istot, a wyłaniający się z niego Aniruddha (nie napotykający przeszkód), który jest niewidzialną mocą przenikającą cały wszechświat, twórczą zasadą, Panem i Stwórcą wszechświata, jest określany jako świadomość manifestująca się w działaniach. Wasudewa jest bez atrybutów, zamieszkując w ciele staje się Sankarșaną, z którego wyłania się „ten, który urodził się z umysłu” zwany Pradjumna. Wyłaniający się z Pradjumny Aniruddha ma wiele imion. Jest nazywany Ego-Świadomością, Iśwarą, Iśaną, Hiranjagarbhą, Najwyższym Byciem. Aniruddha przybiera również różne formy i jest dalej przedstawiony jako ten, który pojawił się ongiś na początku stwarzania świata we wspomianej często w *Mahabharacie* formie z głową konia (opow. 190, 194).

Narajana wyjaśnia również Naradzie, jak cyklicznie stwarza Brahme ze swej łaski, dając mu zadanie stworzenia żywych istot, podczas gdy on sam pogrąża się w jodze, praktykując religię kontemplacji (*nivritti*). Opisuje również, jak pomaga Brahmie w utrzymaniu wszechświata rodząc się na ziemi w określonej formie i dokonując bohaterских czynów i oczyszczając świat z demonów. Naucza dalej, jak z jego gniewu rodzi się Rudra i jak wszechświat ulega cyklicznie zniszczeniu, chowając się w nim.

Narajana poucza Naradę, że w swej prawdziwej naturze, jako *kszetra-dżina*, nie ma ani atrybutów, ani formy, i że w jego prawdziwej naturze znają go tylko ci, którzy zdobyli Wyzwolenie. Narada nie zdołał jeszcze zdobyć Wyzwolenia i dzięki jego łasce widzi go odzianego w formę, czyli widzi to, co jest jedynie jego boską iluzją (*mają*).

Narada po otrzymaniu nauk od Narajany, jak i daru jego wizji, opuszcza Białą Wyspę i udaje się do świata Brahmy, aby przekazać te nauki bogom i riszim, którzy nie znają Narajany. Po wykonaniu tego zadania udaje się ponownie do pustelni Badari, gdzie dwóch mędrców, Nara i Narajana, będących inkarnacją Narajany, prowadzi rytuały ofiarne i praktykuje umartwienia,

oddając cześć Najwyżej Duszy (opow. 193). Narada przebywając tam realizuje również wszystkie nakazane rytuały wykonywane na cześć bogów i Ojców wierząc, że w ten sposób czci Narajanę, który faktycznie jest odbiorcą wszystkich ofiar. Nara potwierdza jego wiarę opowiadając mu o tym, jak Narajana w swej formie dzika faktycznie sam stworzył z trzech grudek mułu zarówno Ojców (przodków), jak i rytuały ofiarne ku czci bogów i Ojców, w których faktycznie oddaje się cześć Narajanie (Najwyższej Jaźni), który jest jedynym rzeczywistym Byciem. Dla tych, którzy chcą oddawać cześć Narajanie bezpośrednio, Narajana stworzył religię oddania (opow. 195). Natura tej religii i jej obrządki zostały przedstawione w *Bhagavad Gicie*. Ścieżka ta jest opisywana jako bardzo trudna i wiedza o niej znika z tego świata w późniejszych eonach danej *kalpy*, które charakteryzują się coraz większym upadkiem religii i prawości, aby pojawić się ponownie na początku następnej *kalpy*.

Fakt, że bogowie nie znają Narajany i idą drogą religii *pravritti* (pobożnych działań), o czym znajdujemy już wzmiankę w drugiej części księgi XI (opow. 152), a nie drogą *nivritti* (kontemplacji) wychwalaną jako stojącą wyżej, zadziwił bardzo króla Dżanamedżaję słuchającego recytacji *Mahabharaty* przez ucznia Wjasy, Waisampajamę, w Lesie Naimisza podczas swej Ofiary Węża (opow. 190). Waisampajama wyjaśnia mu powołując się na nauki Wjasy, że to sam Narajana mając na uwadze dobro wszechświata zarządził, że bogowie będą kroczyć ścieżką działań i czcić go swą ofiarą, podczas gdy mieszkańcy ziemi będą czcić ofiarą bogów. Jest to konieczne do utrzymania istnienia wszechświata. Istnienie wszechświata zależy bowiem od religijnych działań i zbierania zasług, gdyż od nich zależy siła bogów, od których z kolei zależy pomyślność wszechświata i jego utrzymanie. Zdecydował również, że z tego samego powodu riszi narodzeni aktem woli Brahmy będą szli drogą *pravritti*, a jego duchowi synowie drogą *nivritti*.

Sam Wjasa jest prezentowany w części trzeciej Santi Parvy jako inkarnacja syna Narajany, który rodzi się ponownie, aby spisywać na nowo i publikować wiedzę *Wed* (opow. 195). Jest również tym, który opisuje swym uczniom stworzenie świata tak, jak je poznał mocą swej kontemplacji (opow. 190). Naucza, że najpierw Wasudewa, który jest Najwyższą Duszą, zaczyna być widziany jako Wielki *Purusza* (Najwyższa Osoba Boga). Z niego wypływa Niezamanifestowane, czyli zasada twórcza wszechświata, z którego wypływa Zamanifestowane, czyli Aniruddha, który

manifestuje się tworząc Brahme. Aniruddha jest również znany pod imieniem Ego-Świadomości, z której w opisywanej wielokrotnie kolejności wylaniają się pozostałe zasady materialnego wszechświata.

Opisując wielkość Narajany, część trzecia księgi XII powraca również do rozmów Ardżuny z Kryszną. W poprzednich księgach Ardżuna z Kryszną są wielokrotnie nazywani imionami Nary i Narajany, dwóch starożytnych mędrców, którzy narodzili się ongiś na ziemi. Kryszna w rozmowie z Ardżuną (opow. 191) opisuje wielkość poszczególnych inkarnacji Narajany wymieniając imiona, którymi jest nazywany z racji swych heroicznych uczynków. Kryszna naucza również o tym, że Narajana i Śiwa, jak i Agni i Soma są faktycznie jednym (opow. 191-192), kontynuując prezentację idei jednego Boga, który jest wszystkim.

Cześć trzecia Santi Parvy kończy się opowieścią o tym, jak bramin Dharmaranja szuka odpowiedniej dla siebie ścieżki prowadzącej do Wyzwolenia i znajduje ją dzięki rozmowie z mądrym Nagą (opow. 197). Opowieść ta ilustruje, że choć *sankhja* i joga uznają się za ostateczny autorytet w opisie drogi do Wyzwolenia, równocześnie głoszą, że istnieje wiele bram, przez które można wejść na tę drogę i każdy powinien wybrać bramę odpowiednią dla siebie.

## Opowieść 181

### O doktrynie sankhji i jej potędze

1. O systemie *sankhji* i drodze do Wyzwolenia; 2. O poznaniu tego, co ulega zniszczeniu i tego, co jest wieczne; 3. O poznaniu źle wrózących własności ciała; 4. O przekraczaniu obciążeń zrodzonych z ciała; 5. O możliwości zdobycia Wyzwolenia za życia; 6. O potędze *sankhji*; 7. O systemie *sankhji* i Narajanie jako duszy wszechświata.

*Bhiszma rzekł: „O Judhiszthira, wyznawcy sankhji znajdują schronienie w błogości Wyzwolenia, tak jak słońce i wiatr w przestrzeni. Mając wiedzę i doświadczenie wynikłe z postrzegania przyczyn wzmocnione przez pomysłność, rozumieją prawdziwie zarówno tę drogę, którą przebywają wszystkie ulegające zniszczeniu przedmioty, jak i tę, która prowadzi do poznawania jaźni, i w ten sposób zdobywają to, co najwyższe”.*

(Mahābhārāta, Santi Parva, Part 3, Section CCCII)

#### 1. O systemie *sankhji* i drodze do Wyzwolenia

Judhiszthira rzekł: „O Bhiszma, wszelka wiedza, która istnieje w trzech światach, jest tobie znana. W odpowiedzi na moje pytanie nauczałeś mnie, że zarówno system *sankhji*, jak i joga prowadzą swych wyznawców do zdobycia najwyższej wiedzy i realizacji najwyższego celu, którym jest Wyzwolenie i w tym względzie nie ma między nimi różnicy. Tym, co je różni, jest zalecana przez nie droga prowadząca do realizacji tego celu. Tak jak joga prowadzi do *Brahmana* poprzez medytację wyłączającą aktywność organów psychicznych, które są atrybutami ciała, tak *sankhja* dociera do *Brahmana* poprzez różnicowanie, które ostatecznie prowadzi do odkrycia różnicy między Najwyższym *Brahmanem* i naturą materialną *Prakriti*. Wyjaśniłeś mi już, czym jest ścieżka jogi, którą aprobują mędrcy, wytłumacz mi więc teraz w pełni drogę *sankhji*”.

Bhiszma rzekł: „O Judhiszthira, posłuchaj więc o tych subtelnym zasadach, które zostały ustalone przez wielkich ascetów, będących głosicielami *sankhji* z mędrce Kapilą na czele i które wyznaczają drogę prowadzącą wyznawców *sankhji* do Wyzwolenia. Doktryna *sankhji* ma same zalety i nie ma w niej żadnego błędu.

## 2. O poznaniu tego, co ulega zniszczeniu i tego, co jest wieczne

Wyznawcy *sankhji* znajdują schronienie w błogości Wyzwolenia, tak jak słońce i wiatr w przestrzeni. Mając wiedzę i doświadczenie wynikłe z postrzegania przyczyn wzmocnione przez pomyślność, rozumieją prawdziwie zarówno tę drogę, którą przebywają wszystkie ulegające zniszczeniu przedmioty, jak i tę, która prowadzi do poznawania jaźni, i w ten sposób zdobywają to, co najwyższe.

Wyznawcy *sankhji* rozumieją zarówno to, że przedmioty, w które wszystkie żywe istoty łącznie z Brahłą są zaangażowane, i których tak trudno się wyrzec, nie są doskonałe i istnieją z wadami, jak i to, jaka jest ostateczna granica czyjegoś pobytu na tym świecie, oraz jaka jest ostateczna prawda o tym, co się nazywa ziemskim szczęściem.

Mają jasną wiedzę o tym, czym jest smutek, który opanowuje tych, którzy przywiązują się do nietrwałych przedmiotów, gdy nadejdzie ich ostatnia godzina, jak i ten, którego doświadczają istoty rodzące się ponownie wśród pośrednich form istnienia lub tonące w piekle.

Postrzegają ujemną i dodatnią stronę zarówno dążenia do zdobycia nieba, jak i określonych stwierdzeń *Wed* i systemów filozofii jogi i *sankhji*.

Znają wszystkie atrybuty trzech jakości natury materialnej *Prakriti*, którymi są *sattwa* (jasność-dobro), *radžas* (namiętność) oraz *tamas* (ciemność), jak i organów mentalnych, które wyłoniły się w procesie jej ewolucji. Rozpoznają więc, że w jednym ujęciu *sattwa* ma dziesięć własności (radosna gotowość, pogoda ducha, entuzjazm, sława, prawość, nasycenie, wiara, szczerłość, szczodrość, starszeństwo), *radžas* dziewięć (wiara w bogów, wystawna dobroczynność, uleganie radości i smutkowi, skłonność do niezgody i ukazywania swego męstwa, żądza i gniew, odurzenie, pycha, szaleństwo, skłonność do inwektyw), *tamas* osiem (nieświadomość, oglupienie, zbytne osłupienie, zmienność usposobienia, ślepotą na skutki, ospałość, niedbałość i odkładanie na później). Rozumienie (*buddhi*) ma siedem atrybutów (Mahat, ego-świadomość i pięć subtelných elementów, czyli dźwięk, dotyk, forma, zapach i smak) umysł (*manas*) ma sześć (umysł i pięć zmysłów), a przestrzeń pięć (przeźwień, woda, wiatr, światło, ziemia).

Rozpoznają również, że w innym ujęciu rozumienie ma cztery własności (wątpienie, upewnianie się, hardość i pamięć), *tamas* trzy (niemożność zrozumienia, częściowe zrozumienie i całkowi-



cie błędne rozumienie), *radžas* ma dwie (skłonność do działania i smutek), a *sattwa* jedną (oświecenie).

Wiedzą, że zmysł wzroku jest związany z formą, powonienia z zapachem, słuchu z dźwiękiem, język ze smakiem, a skóra z dotykiem. Wiatr znajduje azyl w przestrzeni, ogłupienie ma swe oparcie w *tamasie*, a zachłanność w zmysłach. Wisznu jest związany z ruchem, Indra z ramionami, Agni z jedzeniem, ziemia z wodą. Woda ma swój azyl w ogniu, ogień jest związany z wiatrem, wiatr ma swój azyl w przestrzeni, a dla przestrzeni azylem jest Mahat. Mahat bazuje na rozumieniu, rozumienie ma swój azyl w *tamasie*, *tamas* w *radžasie*, a *radžas* bazuje na *sattwie*. *Sattwa* jest związana z duszą, a dusza ma swój azyl w potężnym Narajanie. Narajana ma swój azyl w Wyzwoleniu, a Wyzwolenie jest niezależne od jakiegokolwiek azylu”.

### 3. O poznaniu źle wróżących własności ciała

Bhiszma kontynuował: „O Judhiszthira, wyznawcy *sankhji* zdobywają Wyzwolenie, bo zrozumieli źle wróżące własności posiadania przez duszę ciała. Poznali w pełni wszystkie słabostki, które wiążą się z ciałem i które stają się słabostkami wcielonej duszy.

Wiedzą, że ciało odziane w szesnaście atrybutów jest rezultatem aktywności *sattwy* i rozumieją w pełni zarówno naturę fizycznego organizmu, jak i charakter zamieszkującej je zjawiskowej świadomości (*czetana*). Rozpoznają zarówno to jedyne rzeczywiste bycie zamieszkujące ciało, czyli duszę, która jest odległa od wszystkich trosk ciała i do której nie może przywiązać się żaden grzech, jak i naturę działań tych, którzy przywiązują się do zmysłowych przedmiotów. Rozumieją również charakter zmysłów i zmysłowych przedmiotów znajdujących dla siebie schronienie w duszy.

Rozumieją trudność ścieżki Wyzwolenia, jak i pism, które się do niej odnoszą. Znają w pełni naturę utrzymujących życie pięciu oddechów zwanych *prana*, *apana*, *samana*, *wiana* i *udana*, jak i dwóch innych oddechów płynących w górę i w dół, znając w ten sposób siedem oddechów mających za zadanie realizowanie siedmiu odrębnych funkcji. Rozumieją naturę Pradžapatich, jak i najwyższej ścieżki prawości, którą kroczyło siedmiu starożytnych riszich, jak i liczni królewscy riszi, wielcy niebiańscy riszi i inni duchowo odrodzeni riszi o jasności słońca.

Wyznawcy *sankhji* widzą, jak wszystko bez wyjątku, nie pomijając najpotężniejszych istot we wszechświecie, starzeje się i traci siły. Rozumieją również niepomysłny koniec, który czeka wszystkie niegodziwie postępujące istoty i niedolę, którą muszą znieść ci, którzy wpadli w królestwie Jamy do rzeki Waitarani i włączą się bez końca z łona do łona zmuszeni najpierw do pobytu w nieczystym łonie wśród czterech rodzajów zapachów, krwi, wód, flegmy, moczu i kału, a następnie do zamieszkania w ciałach, które powstają z połączenia krwi, życiowego nasienia, szpiku kostnego i ścięgien, odzianych w setkę nerwów i arterii i tworzących nieczysty dom o dziewięciu bramach.

Poznali również zarówno to, co prowadzi do najwyższego dobra, jak i rozmaite kombinacje działań, które realizują dobro, lecz które są przez skoncentrowaną na poznaniu duszy doktrynę *sankhji* potępiane, gdyż ze względu na zależność działań od trzech *gun* (*sattwa*, *radžas*, *tamas*) nie mogą prowadzić do Wyzwolenia.

Znąją również bieg Czasu. Widzą słońce i księżyc cyklicznie połykane przez demona Rahu, spadające z nieba gwiazdy, jak i rozpad związku tych przedmiotów, które były połączone. Widzą demoniczne zachowanie żywych istot pożerających się nawzajem, znaną zmienność i niedolę, której doświadczają istoty ludzkie. Obserwują na własne oczy przybywanie i ubywanie księżycy, przypływ i odpływ wód, ubywanie i przybywanie bogactwa, rozdzielanie się tego, co połączone, przemijanie *jug*, niszczenie gór, wysychanie rzek, cykliczne zamazywanie się i wyłanianie się na nowo różnic między kastami, narodziny, starzenie się, śmierć i niedolę żywych istot. Widzą zarówno brak rozumu u ludzi zaraz po urodzeniu, jak i starzenie się i niszczenie ich ciała wraz z wiekiem, jak i to, że są słabo przywiązani do jasności-dobra (*sattwy*), ulegając oglupieniu i gniewowi. Widzą również, że wśród tysięcy istot ludzkich tylko nieliczni starają się o zdobycie Wyzwolenia, a pozostali manifestują wielką troskę w stosunku do przedmiotów, których jeszcze nie zdobyli i obojętność w stosunku do tych, które zdobyli.

Zauważają niegodziwość, do której prowadzą zmysłowe przedmioty, obrzydliwość ciał tych osób, które opuściło życie, jak i smutek, który towarzyszy ludziom zamieszkującym w swych domach razem z żonami i dziećmi. Wiedzą, jaki jest koniec tych przeraźliwych i upadłych ludzi, których zabrudza grzech zabicia bramina, jak i tych niegodziwych braminów, którzy uzależnili się od alkoholu, uwodzą żony swych nauczycieli, nie darzą odpowiednim szacunkiem swych matek i nie oddają należnej czci bogom.

Rozumieją również dzięki zdobytej wiedzy, jaki jest koniec wszystkich tych, co popełniają niegodziwe czyny i rodzą się na pośrednich poziomach istnienia”.

#### 4. O przekraczaniu obciążeń zrodzonych z ciała

Judhiszthira rzekł: „O Bhiszma, twoja wiedza i energia nie mają granic, wymień mi teraz te słabości, które według wyznawców *sankhji* wiążą się z ciałem i rozwiej w tej sprawie wszystkie moje wątpliwości”.

Bhiszma rzekł: „O Judhiszthira, *sankhja* i uczniowie Kapili, którzy poznali jej ścieżkę i zdobyli mądrość, wymieniają pięć słabości właściwych dla ciał żywych istot: pragnienie, gniew, lęk, sen i oddech. Pokonują gniew z pomocą wybaczenia, pragnienie poprzez porzucenie wszelkich celów, sen poprzez kultywowanie jasności-dobra (*sattwy*), lęk poprzez kultywowanie staranności i rozważni, a oddech przez wstrzemięźliwą dietę.

Wyznawcy *sankhji* odziani w mądrość widzą, że ten świat jest jak piana wodna, spowity w setkę iluzji wypływających z Wisznu, kruchy jak trzcina, przerażający jak ciemny dół, nierealny jak bańki powietrza na wodzie. Okres jego istnienia jest niczym w porównaniu z wiecznością. Jest wystawiony bezpośrednio na różne groźby, odarty ze szczęścia, zmierza nieuchronnie do ruiny, tonie w ciemności i namiętności, i jest równie bezbronny, jak tonący w bagnie słoń. Widzą to wszystko z pomocą rozległej i wszechobejmującej wiedzy, której system *sankhji* broni i uwalniają się od uczucia, które rodzi się w stosunku do ziemskich przedmiotów, odcinając mieczem wiedzy i maczugą umartwień wszystkie niepomyślne zapachy płynące z aktywności trzech jakości natury materialnej (*sattwa*, *radžas*, *tamas*), jak i całą przyjemność płynącą z kontaktu ze zmysłowymi wrażeniami zrodzonymi z tych samych trzech jakości natury będących atrybutami ciała. Zaiste wspomagani przez jogę odnoszą sukces w przekraczaniu oceanu życia.

Ten przeraźliwy ocean życia ma smutek za swoje wody, niepokój i żal tworzą w nim głębokie jeziora, choroba i śmierć to jego gigantyczne aligatory, a ataki lęku ściskające serce na każdym kroku to jego potężne węże. Uczynki inspirowane przez *tamas* to jego wielkie żółwie, inspirowane przez *radžas* to jego ryby. Przywiązanie do przedmiotów zmysłów jest jego mulistym dnem, a zgrzybiałość regionami, których nikt nie może przekroczyć. Działania tworzą jego głębię, wiedza jego wyspy, Prawda jego brzegi, a pobożne uczynki zielone wodorosty utrzymujące się na jego powierzchni. Zawiść jest jego gwałtownym i szybkim nurtem,

rozmaite sentymenty serca są kopalniami na jego dnie, a różne rodzaje gratyfikacji są jak ukryte w nim klejnoty. Żal i gorączka są wzbudzającym go wiatrem, niedola i łaknienie jego potężnymi wirami, ból i choroby odwiedzającymi go potężnymi słoniami, góry kości jego tarasami, flegma jego pianą, a dobroczynność jego perłami. Jeziora krwi są rafą koralową na jego dnie, głośny śmiech jest jego rykiem, rozmaite nauki są jego niewzruszonością, a lzy jego słonymi wodami. Małżonkowie i dzieci są jego niezliczonymi pijawkami, a przyjaciele i krewni są miastami na jego brzegach. Wyrzeczenie się towarzystwa jest najwyższym azylem dla tego, kto chce go przekroczyć, a mądrość jest jak tratwa, na której można go przepłynąć. Ścieżka nieranienia i Prawdy są jego linią graniczną, a wiedza *wedanty* jest wyspą dostarczającą schronienia przed śmiercią, która jest jak jego wielka huraganowa fala. Działania motywowane współczuciem są jak naczynie wypełnione powietrzem pomagające w utrzymanie się na jego powierzchni, a Wyzwolenie jak bezcenny towar oferowany pływającym po oceanie kupcom. Ten ocean życia ma w sobie taką samą groźbę jak jego faktyczny prototyp w formie końskiej głowy plującej ogniem.

Wyznawcy *sankhji* po przekroczeniu obciążeń wynikłych z zamieszkiwania w ciele ‘grubym’—tak trudnych do przekroczenia—docierają do czystej przestrzeni, tj. przestają zwracać uwagę na swe ciało, odkrywszy, że ich istnienie jest w gruncie rzeczy niezależne zarówno od ziemskich, jak i niebiańskich przedmiotów. Mówi się, że Surja—który wypija swymi promieniami wszystkie przedmioty wszechświata i zanosz je do tych dobrych i mądrych ludzi, tak jak włókna łodygi lotosu zanoszą wodę do kwiatów, z którymi się łączą—unosz ich wówczas na swych promieniach. Nabywają ogromnej mocy, która jest mocą wiedzy zdobywając pewność, że wszystkie ziemskie przedmioty są nieistotne i nietrwałe, i nawet pozycja Indry czy Brahmy zdaje się nie być warta nabycia. Głębokie przekonanie tego rodzaju i wynikający zeń bieg działania jest mocą wyższego poziomu, ponieważ jest równa wszystkim mocom nabywanym przez jogina.

Ci wielcy asceci wolni od wszelkiego rodzaju przywiązania, odziani w ogromną energię i bogactwo płynące z umartwień, są z łatwością unoszeni przez wiatr, który jest subtelny, ochładzający, aromatyczny i przyjemny w dotyku, zaiste, przez ten wiatr, który jest najlepszy ze wszystkich siedmiu wiatrów i wieje w regionach wielkiej szczęśliwości, który zanosz ich tam, gdzie znajduje się najwyższy kraniec przestrzeni (tj. na firmament serca). Ta przestrzeń, w której się w ten sposób znaleźli, prowadzi ich na

kraniec namiętności (*radžas*), a stamtąd docierają do najwyższego krańca *sattwy*, skąd docierają do najwyższego i potężnego Narajany. Narajana o czystej duszy przenosi ich do Najwyższej Duszy. Po dotarciu do Najwyższej Duszy te osoby bez skazy, które z czasem stają się częścią tego, co jest nazywane Tym (tj. łączą się z *Brahmanem*) zdobywają nieśmiertelność i już nigdy nie rodzą się ponownie na ziemi. Taki jest najwyższy cel realizowany przez tych wyznawców *sankhji* o wielkich duszach, którzy uwolnili się od dualizmów, osiągając najwyższy stan *samadhi*”.

### 5. O możliwości zdobycia Wyzwolenia za życia

Judhiszthira rzekł: „O Bhiszma, wytłumacz mi, czy te osoby surowych przysiąg, o których mówisz, po zdobyciu opisanego przez ciebie miejsca wypełnionego mocą i błogością (*samadhi*) zachowują pamięć przeszłego życia, swych narodzin i śmierci? Tylko ciebie wypada mi o to zapytać, wytłumacz mi więc, jak jest naprawdę. Pisma dotyczące Wyzwolenia nie są w tej sprawie jednoznaczne, niektóre z nich stwierdzają, że po osiągnięciu stanu *samadhi* ego-świadomość znika, podczas gdy inne wypowiadają pogląd przeciwny. Stąd zrodziła się w mym umyśle pewna wątpliwość. Jeżeli ci wielcy asceci po osiągnięciu najwyższego stanu, którym jest *samadhi*, kontynuują życie zachowując ego-świadomość, wówczas religia *pravritti* (czyli działania dla dobra innych) zdaje się stać wyżej od *nivritti* (zaniechania działania). Co więcej, nawet wówczas, gdy stwierdza się, że w stanie *samadhi* ego-świadomość znika i osoba wyzwolona jest jak ktoś zanurzony w głębokim, pozbawionym snów śnie, to stwierdzenie, że w tym stanie nie ma ego-świadomości nie jest prawdziwe, gdyż podczas takiego snu ego-świadomość jest jedynie czasowo zawieszona, ale nie znika, bo powraca, gdy osoba się budzi?”

Bhiszma rzekł: „O Judhiszthira, twoje pytanie jest uzasadnione, choć trudno na nie odpowiedzieć. Zaiste, pytanie to jest tego rodzaju, że nawet wielcy uczeni mają trudności w znalezieniu zadowalającej odpowiedzi. Zwolennicy Kapili osiągnęli jednak w tej sprawie najwyższe zrozumienie, posłuchaj więc, co mam w do powiedzenia.

Organy poznawcze (pięć zmysłów łącznie z umysłem), w które wyposażone jest ciało wcielonej duszy, wykonują wyznaczone im funkcje poznawcze będąc narzędziami duszy, gdyż to za ich pośrednictwem to subtelne bycie postrzega. Rozłączone od duszy są równie martwe jak kłody drzewa, przestają wykonywać swe funkcje i ulegają zniszczeniu, jak piana wodna na powierzchni

oceanu. Gdy ucieleśniona istota i jej zmysły (tj. empiryczna osoba) zapadają w stan *samadhi* podobny do głębokiego, pozbawionego marzeń sennych snu, subtelna dusza włączy się dalej wśród zmysłowych przedmiotów tak jak wiatr po przestrzeni. Widzi nadal wszystkie formy, rozpoznaje dotyk, smak, zapach i dźwięk tak samo, jak w stanie świadomości zwanym obudzonym. Tak więc, podczas takiego głębokiego snu zmysły, niezdolne do działania z powodu nieobecności tego, kto nimi kieruje, tracą swoją zwykłą moc będąc jak pozbawione jadu węże, a ich miejsce zajmuje subtelna dusza.

Wszystkie stany *sattwy*, rozumienia, umysłu, przestrzeni, wiatru, ognia, wody i ziemi—wszystkie te istnienia razem z ich atrybutami, które przynależą do *dziwy*-duszy, jak i sama *dziwa*-dusza—są zalane przez Najwyższą Duszę, czyli *Brahmana*. *Dziwę*-duszę zalewają jednak również przeszłe działania, dobre i złe. Tak jak uczniowie czekają z szacunkiem na nauczyciela, tak istnienia te czekają na to, aż *dziwa*-dusza przekroczy *Prakriti* i dotrze do *Brahmana*, który jest najwyższy i niezmienny, który jest Narajaną, który jest poza parami przeciwieństw i przekracza *Prakriti*.

*Dziwa*-dusza, która uwolniła się za życia zarówno od zasług, jak i grzechów (osiągając *samadhi*) łączy się z Najwyższą Duszą, która jest bez atrybutów i którą zamieszkuje wszystko to, co pomysłne i stamtąd nie powraca na ziemię. Tym, co pozostaje w ciele, które zamieszkuje, jest umysł i zmysły, i to one, gdy nadejdzie na to właściwy czas (tzn. gdy stan *samadhi* dobiegnie końca) powracają na ziemię, aby czynić to, co zostało dla nich wyznaczone przez ich Pana, tzn. aby rodzić ziemskie szczęście i niedolę, które są konsekwencjami działania w przeszłym życiu, których jednak taka wyzwolona osoba już nie odczuwa, pozostając wobec nich obojętna. Wkrótce, gdy taki szukający Wyzwolenia asceta porzuci swe ciało będące zarówno nośnikiem wiedzy, jak i zależne od *gun*, zdobędzie ten rodzaj spokoju i Wyzwolenia, który zdobywa bezcielesna dusza. Wyzwolenie zdobywane przez ucieleśnioną duszę za życia nazywa się *dziwan-mukti*, podczas gdy to, które zdobywa dusza po zerwaniu swego powiązania z ciałem nazywa się *wideha-kaiwalja*”.

## 6. O potędze *sankhji*

Bhiszma kontynuował: „O Judhiszthira, wyznawcy *sankhji* zdobywają wielką mądrość i dzięki ofiarowanej przez *sankhję* wiedzy realizują najwyższy cel, którym jest Wyzwolenie. Nie wątp w to, że wiedza, do której prowadzi *sankhja* nie ma sobie równej i

jest uważana za najwyższą. Jest niepodważalna i raz na zawsze ustalona, jednolita i wieczna. Jest *Brahmanem* w całej swej pełni. Nie ma początku, środka i końca, przekracza wszystkie pary przeciwieństw i jest przyczyną stwarzania świata. Sama w sobie jest niezniszczalną pełnią, z której wypływa stwarzanie, niszczenie i zmiana. W taki sposób wychwalają ją w swych pieśniach wielcy riszi, którzy uwolnili się od przywiązania do zmysłowych przedmiotów, widząc ją jako płynącą z *Brahmana*, najwyższą, boską, nieskończoną, niezmienną i niezniszczalną, podczas gdy ci bramini, którzy są przywiązani do przedmiotów zmysłów i nie uwolnili się od ich iluzji, wychwalają ją, przypisując jej formę Najwyższego Boga wyposażonego w atrybuty, choć *Brahman* faktycznie nie ma atrybutów. Zaiste, wyznawcy *sankhji* o głębokim wglądzie docierają do tego samego miejsca, co praktykujący umartwienia i medytację jogini. Jak to deklarują święte pisma, filozofia *sankhji* jest filozofią tego, który nie ma formy. Poznanie zgodnie z tą doktryną, które przekracza dualizm poznającego i poznawanego, i sięga poza przedmioty, jest wiedzą *Brahmana*.

Ziemię zamieszkuje dwa rodzaje istot—ruchome i nieruchome—wśród nich ruchome stoją wyżej, a wśród nich najwyższej stoją te, które zdobyły wiedzę. Wśród różnych rodzajów wiedzy obecnej w tych, którzy poznali *Brahmana*, w *Wedach*, innych pismach, jodze i różnych *Puranach*, wiedza obecna w doktrynie *sankhji* stoi najwyższej. Zaiste, jakakolwiek wiedza istniejąca w starożytnych opowieściach, czy też w akceptowanych przez mędrców naukach dotyczących nabywania bogactwa, wszelka wiedza istniejąca w świecie ma swe źródło w tej najwyższej wiedzy, którą zdobywają wyznawcy *sankhji*. Spokój duszy, jogiczne moce, cała subtelna wiedza, o której mówią pisma, subtelna moc umartwień i wszelkie rodzaje szczęśliwości zostały w systemie *sankhji* właściwie uświęcone i nakazane.

Ci wyznawcy *sankhji*, którzy nie zdołali zdobyć kompletnej wiedzy zalecanej przez ten system i osiągnąć Wyzwolenia, zdobywają po śmierci status bogów i przez długie lata cieszą się niebiańską szczęśliwością, i gdy czas ich pobytu w niebie się wyczerpie, rodzą się ponownie na ziemi wśród mądrych braminów lub ascetów. Odrodzone duchowo osoby, które podążają drogą *sankhji* osiągają ten najwyższy bramiński stan, tak jak bogowie niebiański firmament—poprzez oddanie się w całości temu systemowi, który jest czczony przez tych, którzy są mądrzy. Oddane nabywaniu wiedzy zgodnie z zaleceniami *sankhji*, nawet

wówczas gdy nie odnoszą sukcesu w zdobywaniu statusu znakomitości, nigdy nie rodzą się ponownie wśród istot pośredniego gatunku lub wśród grzeszników”.

### **7. O systemie *sankhji* i Narajanie jako duszy wszechświata**

Bhiszma zakończył swe nauki mówiąc: „O Judhiszthira, wysoko uduchowiona osoba, która poznała w pełni ten przepastny, starożytny system *sankhji*, który jest czysty i pozbawiony sprzeczności, staje się równa Narajanie. System ten jest bowiem widzialną formą Narajany, widzialną formą wszechświata tak jak on istnieje od najdawniejszych czasów. Jest wszystkim tak jak Narajana jest wszystkim. Jest Nim, który powoduje realizowanie się wszechświata, gdy nadchodzi Czas Stwarzania, jak i Nim, który połyka wszystko, gdy nadchodzi Czas Niszczenia. Ta wewnętrzna dusza wszechświata po wycofaniu wszystkiego w siebie—usypia”.

Napisane na podstawie fragmentów *Mahābharāta*,  
Santi Parva, Part 3, Section CCCII  
(Mokshadharmā Parva).



## Opowieść 182

### O różnicy między niezniszczalnym (akszara) i zniszczalnym (kszara)

1. Judhiszthira pyta, jak rozpoznać to, co zniszczalne i to, co niezniszczalne we wszechświecie; 2. O tym, jak w procesie stwarzania to, co niezniszczalne zostaje przykryte przez to, co zniszczalne; 3. O tym, jak dusza pod wpływem ignorancji utożsamia się z *Prakriti* i odziewając się w atrybuty wkracza na drogę działania; 4. O konsekwencjach zalania całego wszechświata przez trzy atrybuty *Prakriti*; 5. O naturze żywej istoty i jej szesnastej części, która jest niezniszczalna; 6. O jedności tego, co niezniszczalne i mnogości tego, co zniszczalne.

*Wasiszta rzekł: „O królu, przedstawiłem tobie oznaki zarówno tego, co niezniszczalne (akszara), jak i tego, co zniszczalne (kszara). Akszara jest jednością lub jednolitością, podczas gdy mnogość lub różnorodność jest określaną jako kszara. Połączenie Puruszy z Prakriti jest źródłem mnogości, a połączenie Puruszy z Najwyższą Duszą jest powrotem duszy do jedności. Ten, kto zacznie studiować i właściwie rozumieć dwadzieścia pięć zasad (konstytuant) wszechświata opisanych przez sankhję, zrozumie, że jedność duszy jest zgodna ze stwierdzeniami pism, a mnogość jest niezgodna. Istnieje szereg wskazówek na to, co wśród tych konstytuant lub zasad należy do stworzonego, i co to przekracza. Mędrcy twierdzą, że konstytuanty te zamykają się w liczbie dwadzieścia pięć. To, co je przekracza jest poza tą liczbą, tworząc dwudzieste szóste. Studiowanie i rozumienie stworzonych rzeczy jest studiowaniem i rozumieniem tych dwudziestu pięciu konstytuant według ich ugrupowań po pięć każde. Przekroczenie ich jest docieraniem do tego, co niezniszczalne i co wieczne”.*

(Mahābharāta, Santi Parva, Part 3, Section CCCVI)

#### 1. Judhiszthira pyta, jak rozpoznać to, co zniszczalne i to, co niezniszczalne we wszechświecie

Judhiszthira rzekł: „O Bhiszma, wszechświat jest zbudowany zarówno z tego, co zniszczalne (*kszara*), jak i tego, co niezniszczalne (*akszara*). Opisując drogę wyznawców *sankhji* prowadzącą do Wyzwolenia wspominałeś między innymi o tym, że rozumieją oni, co ulega zniszczeniu, a co jest wieczne. Chciałbym to również zrozumieć. Wyłumacz mi, jak rozpoznać to, co jest niezniszczalne,

po dotarciu do czego osoba nie powraca już na ziemię i jak odróżnić je od tego, co jest zniszczalne, po dotarciu do czego osoba powraca. Bramini znający *Wedy* porównują cię do oceanu wiedzy, wytłumacz mi więc to wszystko. Niewiele dni życia masz jeszcze przed sobą i gdy słońce wycofa się z południa i ruszy w kierunku północnym, twój pobyt na ziemi dobiegnie końca. Kto nauczy nas o tym, co jest dla nas korzystne, gdy nas opuścisz? Jesteś światłem wiedzy dla naszego rodu. Twoje nauki są dla mnie jak słodki nektar, którym nie mogę się nasycić”.

Bhiszma rzekł: „O Judhiszthira, pozwól, że w odpowiedzi na twoje pytanie powtórzę tobie starożytną rozmowę między mędrcem Wasiszta i królem o imieniu Karala z rodu Dżanaki. W tej rozmowie Wasiszta w odpowiedzi na pytania tego mądrego króla wyjaśnił mu, jak to, co niezniszczalne miesza się z tym, co zniszczalne w procesie stwarzania i jak wcielona dusza z powodu zaciemnienia przez ignorancję traci zdolność do widzenia zarówno tego, co niezniszczalne, jak i tego, że sama jest tego częścią. Wyjaśnił mu także, jak rozróżnić niezniszczalne od zniszczalnego wskazując na to, że niezniszczalne jest jednolitością (jedność), podczas gdy to, co zniszczalne przejawia się w mnogości i różnorodności. Posłuchaj o tej rozmowie ze skupioną uwagą.

Pewnego dnia, dawno temu, gdy jaśniejący światłem swej mądrości rishi Wasiszta odpoczywał, zbliżył się do niego król Karala, aby zapytać go o najwyższą wiedzę przynoszącą najwyższe dobro. Stojąc przed nim z pobożnie złożonymi dłońmi, rzekł: ‘O święty mężu, ty wiesz wszystko na temat duszy i we wszystkich gałęziach nauk dotarłeś do nie budzących wątpliwości konkluzji. Chciałbym posłuchać o wiecznym i Najwyższym *Brahmanie*, z którym łączą się ludzie wiedzy i skąd nie muszą już powracać na ziemię. Chciałbym również poznać, czym jest to, co jest nazywane zniszczalnym, jak i to, co jest niezniszczalne, dobrze wróżące, korzystne i wolne od wszelkiego zła, gdzie wszechświat chowa się po zniszczeniu’.

## **2. O tym, jak w procesie stwarzania to, co niezniszczalne zostaje przykryte przez to, co zniszczalne**

O samym początku w manifestowaniu się wszechświata i kosmicznym jaju Hiranjagarbha zwanym przez niektórych Mahat lub Wirat

Wasiszta rzekł: ‘O królu, posłuchaj więc o tym, jak ten wszechświat powstaje i ulega zniszczeniu, jak i o tym, co nie

zostaje nigdy zniszczone, pozostając niezniszczalne w każdym momencie Czasu.

Mędrcy opisują cykle istnienia i nieistnienia wszechświata przy pomocy odpowiednich miar Czasu. Po narodzinach Brahmy okres istnienia wszechświata jest mierzony dniem Brahmy, który trwa jedną *kalpę*. *Kalpę* tworzy tysiąc boskich *jug* (jedna boska *juga* trwa dwanaście tysięcy boskich lat i wyznacza okres trwania jednego cyklu złożony z czterech małych *jug* zwanych *kritajuga*, *tretajuga*, *dwaparajuga*, *kalijuga*). Po dniu Brahmy następuje trwająca jedną *kalpę* noc Brahmy, podczas której Brahma zasypia i wszechświat ulega zniszczeniu (*pralaja*). Wszechświat wyłania się ponownie wraz z rozpoczęciem się nowego dnia Brahmy.

Jak to stwierdzają mędrcy, w okresie gdy Brahma również ulega zniszczeniu (*mahapralaja*), na samym początku stwarzania budzi się Sambhu (rodzic, przodek) o bezkształtnej duszy, do którego w sposób naturalny przynależy osiem atrybutów jogi—tj. moc przybierania nieskończenie małej formy (*anima*) lub nieskończenie wielkiej formy (*mahima*), moc stawania się bardzo lekkim (*laghima*), moc stawania się bardzo ciężkim (*garima*), zdolność do kontaktu z kimkolwiek bez względu na odległość (*prapti*), zdolność do spełniania wszelkich życzeń mocą myśli (*prakamja*), zdolność do ujarznienia kogokolwiek (*istawa*) i władza nad całym wszechświatem (*wasitwa*)—i raz jeszcze stwarza Pierwszego lub Najstarszego ze wszystkich żywych istot o nieskończonym repertuarze uczynków, odzianego w formę i utożsamianego z wszechświatem. Sambhu jest inaczej nazywany Iśaną (niewidzialną mocą rządzącą wszechświatem) lub Panem Wszystkiego. Jest on czystym blaskiem i przekracza wszelkie psucie się, ma ręce i stopy rozciągnięte we wszystkich kierunkach, oczy, głowę, uszy i usta w każdym miejscu, istnieje zalewając cały wszechświat.

Poszczególne szkoły myślenia widzą to najstarsze wyłaniające się Bycie o imieniu Hiranjagarbha (złote jajo lub złote łono, starożytny wizerunek traktowany jako symbol połączenia elementu męskiego z żeńskim) w odmienny sposób. *Wedanta* nadaje mu imię Rozumienie, joga w swych pismach nazywa go Wielki (Mahat), Wirincza (Brahma na samym początku Czasu) i Nienarodzony. *Sankhja* również w swych pismach określa go różnymi imionami głosząc jednakże, że on jest tym, który tworzy Wirata (Mahat) i Ego-Świadomość mocą swych przekształceń. Mówi o nim, że ma nieskończoność za swą duszę i jest duszą wszechświata, jest jeden i jest niezniszczalny. Trzy światy o

nieskończoności liczbie składników zostały przez niego stworzone bez niczyjej pomocy i on je wszystkie przenika. W konsekwencji swych wielorakich form jest nazywany uniwersalną formą. Przekształcając sam siebie stwarza (manifestuje się). Odziany w ogromną energię stwarza Ego-Świadomość, jak i to Wielkie Bycie odziane w Ego-Świadomość nazywane Pradžapatim (Brahmą) będące Stwórcą wszystkich istot ruchomych i nieruchomych zamieszkujących wszechświat.

Zamanifestowany lub inaczej Hiranjagarbha wyłonił się z Niezamanifestowanego, co mędrcy nazywają stworzeniem wiedzy. Stworzenie Wirata i Ego-Świadomości przez Hiranjagarbhę jest nazywane stworzeniem ignorancji (błędnej wiedzy). Przypisywanie atrybutów godnych czci (w formie Pradžapatiego) i ich niszczenie mędrcy zajmujący się interpretacją pism nazywają odpowiednio ignorancją lub wiedzą w odniesieniu do któregoś z tych trzech: *akshara* (niezniszczalne), Hiranjagarbha (złote jajo) lub Wirat (wielki, o gigantycznej formie).

O manifestowaniu się kolejnych dwudziestu czterech zasad (konstyтуant) wszechświata

Tak więc w pierwszym stwarzaniu z Niezamanifestowanego wyłania się Hiranjagarbha (zwany również przez niektórych Wirat lub Mahat), w drugim stwarzaniu wyłania się Ego-Świadomość, w trzecim z Ego-Świadomości (pod wpływem *tamas*) wyłania się pięć subtelnych elementów (dźwięk, dotyk, forma, zapach i smak). Następnie z przekształcenia trzeciego stwarzania wypływa czwarte, które obejmuje pięć «wielkich» elementów (przestrzeń, wiatr, ogień, woda, ziemia) w połączeniu z ich własnościami (dźwięk, dotyk, forma, smak, zapach). Ten agregat dziesięciu (pięć subtelnych i pięć «wielkich» elementów) z całą pewnością powstaje w tym samym czasie. Kolejne, piąte stwarzanie wyłania się z kombinacji wymienionych wyżej pierwotnych elementów, prowadząc do powstania pięciu organów poznawczych (uszu, skóry, oczu, języka i nosa jako piątego), oraz pięciu organów działania (mowy, pary dłoni, pary nóg, przewodu trawiennego i organów rozrodczych). Wszystkie te organy razem z umysłem jako jedenastym powstają równocześnie.

Wyżej wymienione (łącznie z Niezamanifestowanym) tworzą dwadzieścia cztery zasady obecne we wszystkich formach żywych istot. Bramini poprzez właściwe ich zrozumienie zdobyli prawdziwy wgląd i uwolnili się od smutku. Kombinacja tych zasad

tworzy ciała wszystkich wcielonych dusz zamieszkujących trzy światy. Zaiste, tworzy ciała bogów, ludzi, danawów, jakszów, duchów, gandharwów, kimnarów, węży, Czararów, pisaków, niebiańskich riszich, rakszasów, kęsających much, robaków, komarów, robactwa zrodzonego z brudu, szczurów, psów, czandalów, słoni, ogierów, osłów, tygrysów, krów, drzew i roślin, jak i wszelkich innych istot zamieszkujących wodę, przestrzeń, ziemię i jakiegokolwiek inne miejsce.

Niezamanifestowane jest niezniszczalne, podczas gdy wszystko to, co należy do klasy tego, co zamanifestowane ulega dzień po dniu zniszczeniu i dlatego wszystkie istoty stworzone z kombinacji tych dwudziestu czterech istnień są zniszczalne’.

O tym, co w zniszczalnym wszechświecie jest niezniszczalne, choć staje się nierozpoznawalne z powodu ignorancji

Wasiszta kontynuował: ‘O królu, ponieważ wszechświat, który jest zrobiony z Zamanifestowanego i Niezamanifestowanego ulega zniszczeniu, przeto mówi się, że jest zniszczalny. Nawet o tym Byciu, który jest nazywany Mahat (Wielki) i jest najstarsze, mówi się, że jest zniszczalne. Czym jest więc to, co jest niezniszczalne?’

Wspomniane dwadzieścia cztery zasady wszechświata obecne we wszystkich formach żywych istot przekracza zasada dwudziesta piąta nazywana przez mędrców Wisznu (ten, który przenika wszystko), który nie może być przedmiotem wiedzy (tj. zwykłych procesów poznawczych), ponieważ nie ma atrybutów, lecz ponieważ przenika wszystkie dwadzieścia cztery zasady, jest nazywany przenikającym wszystko.

Mówi się, że dwudziesta czwarta zasada, którą jest Niezamanifestowane, czyli *Mula Prakriti* (trzy *guny*), przyduje nad tym wszystkim, co wypłynęło z jej przekształceń (ewolucji). Dwudziesta piąta, którą jest Wisznu, jest bez formy i stąd nie można powiedzieć, że przyduje nad wszechświatem tylko, że go przenika.

Gdy Niezamanifestowane (*Prakriti* rozumiana jako przyczyna) w konsekwencji połączenia z czystą świadomością (*czit*) odzieje się w ciało (manifestuje się), zamieszkuje w sercu wszystkich odzianych w ciało istot. Co do wiecznego Niezniszczalnego, to chociaż jest bez atrybutów i formy, w konsekwencji połączenia z *Prakriti* przybiera różne formy. Połączony z *Prakriti*, która ma atrybut narodzin i śmierci, przybiera również atrybut narodzin i

śmierci. W konsekwencji tego połączenia staje się przedmiotem percepcji, i chociaż w rzeczywistości jest pozbawiony wszelkich atrybutów, odziewa się w nie.

W taki sposób *Purusza* zostaje zjednoczony z *Prakriti* i jako Mahat-Dusza (Hiranjagarbha) odziany w ignorancję przechodzi modyfikacje i staje się Ego-Świadomością. Zjednoczony z trzema atrybutami natury materialnej—*sattwą*, *radžasem*, *tamasem*—w rezultacie zapomnienia i ulegania ignorancji utożsamia się z różnymi stworzeniami należącymi do różnego porządku istnienia. W rezultacie doświadczania procesu narodzin i śmierci, będącego konsekwencją zamieszkiwania wewnątrz *Prakriti*, myśli, że nie jest nikim innym, lecz tym, kim rzekomo jest. Widząc siebie jako tego lub tamtego (tj. odzianego w konkretne atrybuty), podąża za atrybutami natury materialnej, *sattwą*, *radžasem* i *tamasem*. Pod wpływem *tamasu* osiąga różne stany istnienia, które są dotknięte przez *tamasu*, a pod wpływem *radžas* i *sattwy* stany dotknięte przez *radžas* i *sattwę*.

Przedmioty istnieją w trzech różnych kolorach, które są rezultatem tego, która z trzech jakości natury materialnej w nich dominuje: biały wskazuje na dominację *sattwy*, czerwony *radžas* i czarny *tamasu*. Choć kolory te należą do *Prakriti*, zamieszkująca ciało dusza nabiera koloru białego, czerwonego lub czarnego zależnie od natury *Prakriti* (tj. *gun*), z którą się czasowo utożsamia. *Tamas* prowadzi duszę do piekła, *radžas* do osiągnięcia statusu człowieka, a *sattwa* do statusu i szczęścia bogów. Ten, kto żyje w grzechu, rodzi się ponownie na pośrednich poziomach istnienia a ten, kto podąża zarówno za ścieżką prawości, jak i grzechu, zdobywa status człowieka’.

Wasiszta zakończył mówiąc: ‘O królu, w ten to sposób dwudziesta piąta zasada wszechświata, czyli *Purusza*, który jest niezniszczalny (*akszara*), poprzez połączenie z Niezamanifestowanym (*Mula Prakriti*) zostaje przekształcony w *kszarę* (zniszczalne). Jednakże to, co niezniszczalne staje się widoczne w swej prawdziwej naturze dzięki wiedzy’.

### **3. O tym, jak dusza pod wpływem ignorancji utożsamia się z *Prakriti* i odziewając się w atrybuty wkracza na drogę działania**

Wasiszta kontynuował: ‘O królu, to w rezultacie zapomnienia dusza podąża za ignorancją i otrzymuje tysiące ciał, jedno po drugim. W konsekwencji swego powiązania z określonym atrybutem natury materialnej (*sattwa*, *radžas* lub *tamas*) i siły tego

atrybutu rodzi się ponownie wśród ludzi, bogów lub istnień pośrednich. Po zdobyciu statusu człowieka udaje się do nieba, skąd spada ponownie do statusu człowieka, a utraciwszy ten status tonie przez długie lata w piekle. Tak jak larwa jedwabnika wytwarzając kokon sama zamyka się w środku, otaczając się ze wszystkich stron nicią, którą przędzie, tak dusza, choć faktycznie przekracza wszystkie atrybuty, odziewa się w kokon z atrybutów i działań, pozbawiając się wolności. Choć w swej rzeczywistej naturze przekracza zmienność ziemskiego szczęścia i niedoli, wystawia siebie na nią, i choć przekracza wszystkie choroby, uważa, że doświadcza bólu głowy, zęba, gardła czy brzucha, czy innych chorób niszczących ciało wcielonych istot. Biorąc siebie błędnie za osobę, która rodzi się raz w tym, raz w innym porządku istnienia, doświadcza przyjemnych i nieprzyjemnych skutków przeszłych działań. Zaciemniona przez ignorancję postrzega siebie raz jako kogoś ubranego w białe suknie, lub jako kogoś odzianego w łachmany i siedzącego w pozycji ascety pod sklepieniem nieba, jako kogoś, kto śpi w pałacach z cegły lub kamienia lub na podłodze z kończynami zgiętymi jak u żaby, na wyboistych kamieniach, w popiele, na gołej ziemi, w łożu, na polu bitewnym, w wodzie, błocie, na deskach lub w różnych innych rodzajach łoża. Pobudzana przez pragnienie owocu widzi siebie jako odzianą w jedwabie i klejnoty, całkowicie nagą lub odzianą w łachmany, czy też w ubogie odzienie zrobione z trawy, skóry czarnej antylopy, owcy, tygrysa czy lwa, lnu, konopi, kory brzoźowej, kłujących roślin, czy też nici produkowanych przez różne larwy.

Dusza widzi siebie czasami jako idącą drogą kupców i handlarzy, kiedy indziej jako idącą ścieżką braminów, kszatrijów, waiśjów, szudrów lub tych, co obdarowują innych, którzy są ślepi, bezbronni lub żyją w nędzy. Czasami poganiana pragnieniem ascetycznego sukcesu widzi siebie jako spożywającą posiłek raz na dobę o tej samej godzinie każdego dnia, lub raz na dziesięć lub dwanaście dni, raz w miesiącu, żywiącą się jedynie korzonkami i owocami, lub tylko wodą i powietrzem, czy też plackiem z łusek nasion sezamowych, mlekiem lub łajnem i moczem krów, warzywami, kwiatami, mchem, nieugotowanym jedzeniem, liśćmi i owocami opadłymi z drzew, jak i innymi rodzajami pożywienia. Czasami widzi siebie jako zajęta recytacją różnego rodzaju sekretnych mantr, lub jako kogoś, kto praktykuje post *czandrajana* zgodnie z nakazami pism lub realizuje inne przysięgi, czy ryty, kroczy ścieżką czterech trybów życia, czy nawet wykonuje różne rodzaje praktyk wybieranych przez grzeszników i niegodziwców. Czasami widzi siebie jako kogoś, kto czerpie radość z przebywania

w odosobnionych miejscach i w cieniu gór, w chłodnym sąsiedztwie źródeł i fontann, na odludnych brzegach rzek, w lasach i świętych miejscach zadedykowanych bogom, nad jeziorami i wodami wolnymi od polowań, w samotnych górskich jaskiniach.

Wcielona dusza w konsekwencji okrycia się ignorancją ubiera się w atrybuty *sattwy*, *radżasu*, *tamasu*, jak i prawości, bogactwa, czy przyjemności. Pod wpływem *Prakriti* sama się przekształca, gdy obserwując działanie tych atrybutów utożsamia się z nimi. Zaiste, dusza uważa, że to ona jest zaangażowana w wypowiedanie mantr SWAHA i SWADHA, jak i w bicie pokłonów przed tymi, których uważa za stojących wyżej, w prowadzenie rytów na rzecz innych, w nauczanie uczniów, w przyjmowanie darów i obdarowywanie, w studiowanie pism i wykonywanie wszystkich innych rodzajów działań i rytów. Uważa, że zarówno narodziny, jak śmierć, klótnie i rzeź jej dotyczą, choć to bogini *Prakriti* powoduje narodziny i śmierć. Wszystko to łącznie, jak twierdzą mędrcy, konstituuje ścieżkę działań dobrych i złych.

Tak jak słońce wycofuje wieczorem swe promienie, rozlewając je na nowo o poranku, tak Najwyższa Dusza, gdy nadchodzi Czas Uniwersalnego Zniszczenia (*mahapralaja*), wycofuje w siebie wszystkie istniejące przedmioty i atrybuty i istnieje sama, a gdy nadchodzi Czas Stwarzania raz jeszcze tworzy je i rozprzestrzenia. Nawet wówczas dla zabawy ciągle na nowo widzi siebie jako odzianą we wszystkie te stany, formy i atrybuty, nieskończone w liczbie i przyjemne dla niej. W taki to sposób dusza, choć naprawdę przekracza trzy atrybuty natury materialnej (*sattwa*, *radžas* i *tamas*), przywiązuje się do drogi działania i tworzy wszechświat poprzez ewolucję odzianej w atrybuty narodzin i śmierci *Prakriti* tożsamej ze wszystkimi działaniami i warunkami, które charakteryzują się tymi trzema atrybutami’.

#### **4. O konsekwencjach zalania całego wszechświata przez trzy atrybuty *Prakriti***

Wasiszta kontynuował: ‘O królu, wcielona dusza ulegając wpływowi *Prakriti* i wkraczając na ścieżkę działania, widzi poszczególne działania jako posiadające określone charakterystyki i realizujące określone cele. Cały wszechświat jest oślepiany przez *Prakriti* i wszystkie rzeczy są w różnym stopniu zalane przez należące do niej atrybuty *sattwy*, *radżasu* i *tamasu*. Powstawanie ciągle na nowo par przeciwieństw rodzących szczęście i niedolę jest konsekwencją tego, że dusza odziewa się w *Prakriti*. Zaiste, to z powodu ignorancji wcielona dusza (*džiwa*) jest przekonana, że



musi doświadczać szczęścia i niedoli rodząc się na ziemi i że powinna przekroczyć smutek udając się do świata bogów, gdzie może cieszyć się szczęściem, które zarobiła swoimi dobrymi uczynkami. To z powodu ignorancji myśli: «Jakże nieszczęsne jest życie człowieka. Muszę zabiegać o swoje ziemskie szczęście swymi uczynkami. Dobre działanie zapewni mi szczęście w tym i przyszłym życiu, podczas gdy wykonywanie złych czynów przyniesie mi niedolę. Status człowieka jest źródłem wielkiej niedoli, bo z tego poziomu można spaść prosto do piekła, skąd trudno powrócić z powrotem do pozycji człowieka. Mając status człowieka muszę więc próbować osiągnąć status bogów. Zdobywszy status bogów mogę jednak ponownie spaść do statusu człowieka, a stamtąd do piekieł!».

Ten, kto zawsze widzi tę kombinację pierwotnych elementów i zmysłów, którą jest ciało, jako swoje, ustawicznie krąży między światem bogów, ludzi i piekłem. Wcielona dusza odziana w poczucie «moje» zamyka się w kole reinkarnacji. Przybierając różne formy przechodzi przez miliony cykli narodzin i śmierci. Ten, kto idzie ścieżką działania, zbierając dobre i złe owoce swych działań, musi spożywać te owoce, rodząc się ponownie w jednym z trzech światów. To nie jaźń (dusza) jednak, lecz *Prakriti* powoduje dobre i złe działania i to *Prakriti* jest tym, kto konsumuje owoce w jednym z trzech światów. Zaiste, to *Prakriti* idzie ścieżką działań. Trzy różne poziomy istnienia—ludzi, bogów i istot pośrednich—same w sobie nie mają atrybutów i powinny być rozpoznane jako mające swój początek w *Prakriti*.

Istnienie *Prakriti* jest stwierdzane jedynie na podstawie jej działania (ewolucji), które zaczyna się od wyłonienia się Bycia nazwanego Mahat. Na tej samej zasadzie istnienie *Puruszy* (dusza), który jest bez atrybutów, jest potwierdzone jedynie poprzez działania wykonywane przez ciało po otrzymaniu swego odbicia (tj. świadomości, która jest świadkiem jego działań). *Purusza* obserwując aktywność ciała ulega złudzeniu, że jest *Prakriti*. Chociaż *Purusza* nie podlega żadnym zmianom i jest aktywną zasadą, która wprowadza *Prakriti* w ruch, otrzymując ciało wyposażone w organy poznania i działania, uważa, że to on wykonuje wszystkie działania wykonywane faktycznie przez te organy.

Pięć organów poznawczych (uszy, skóra, wzrok, nos, język) i pięć organów działania (mowa, para rąk, para nóg, organy rozrodcze, organy trawienne) połączone z trzema jakościami natury materialnej (*sattwa*, *radžas*, *tamas*) angażują się w liczne

przedmioty. *Purusza*, choć sam faktycznie nie ma żadnych organów, uważa, że organy poznania i działania będące atrybutami ciała należą do niego, i że to on wykonuje te wszystkie działania związane z życiem. Zaiste, choć sam nie ma ciała, zamieszkując w ciele uważa, że ma ciało. Choć jest w swej naturze bez atrybutów, uważa, że jest odziany w atrybuty i choć przekracza Czas, widzi siebie jako zależnego od Czasu, choć pozbawiony organów psychicznych, takich jak rozumienie, widzi sam siebie jako tego, kto je posiada i choć sam przekracza dwadzieścia cztery konstyтуanty materialnego świata, sądzi, że do nich należy, choć nieśmiertelny, uważa siebie za śmiertelnego, choć wolny od wszelkiego ruchu, uważa siebie za odzianego w ruch, choć bez materialnej powłoki, uważa, że ma powłokę, choć nienarodzony, uważa siebie za narodzonego, choć przekraczający umartwienia, uważa, że angażuje się w umartwienia i choć sam nie ma żadnego celu, do którego by dążył, uważa, że dąży do zrealizowania różnych celów, choć niezniszczalny, uważa siebie za zniszczalnego. W taki to sposób myśli o sobie dusza odziana w ignorancję’.

### 5. O naturze żywej istoty i jej szesnastej części, która jest niezniszczalna

Wasiszta kontynuował: ‘O królu, tak więc ucieleśniona dusza (*dziwa*) w konsekwencji ignorancji i połączenia z innymi duszami odzianymi w ignorancję rodzi się i umiera miliony razy, udając się do różnych ulegających zniszczeniu miejsc zamieszkania. Tysiące razy wzrasta i znika tak jak księżyc—taka jest natura ucieleśnionej duszy, gdy odzieje się w ignorancję.

Księżyc faktycznie ma szesnaście części, lecz tylko piętnaście wzrasta i maleje, podczas gdy szesnasta—ta, która pozostaje niewidoczna i ukazuje się podczas nowiu—nie podlega zmianie. Podobnie żywa istota ma szesnaście części i tylko piętnaście—pięć organów poznania, pięć organów działania i cztery (zwykle mowa o trzech) organy wewnętrzne należące do *Prakriti* razem z jej odbiciem w *czit*—rośnie i znika, podczas gdy szesnasta, którą jest świadomość w czystej formie (*czit*), nie ulega zmianie.

Żywa istota odziana w ignorancję wielokrotnie rodzi się na nowo w swych piętnastu wskazanych wyżej częściach i wielokrotnie łączy się z tą wieczną i niezmienną częścią swej pierwotnej esencji. Ta szesnasta część jest subtelna i należy ją znać jako *somę*, która jest wieczna i niezmienna. Nie bazuje nigdy na zmysłach, lecz zmysły bazują na niej. I ponieważ te szesnaście

części (tj. połączenie *czit* z tym, co jest nie-*czit*) są przyczyną narodzin żywych istot, istnienia te nie mogą się narodzić bez ich udziału. Są one łącznie nazywane *Prakriti*, podczas gdy zniszczenie skłonności wcielonej duszy (*czit*) do bycia połączoną z *Prakriti* jest nazywane Wyzwoleniem.

Mahat-Dusza, który jest dwudziestą piątą zasadą wszechświata, jeżeli troszczy się o to ciało złożone z szesnastu części, musi je wciąż na nowo przybierać. Dusza, która w rzeczywistości jest czysta, w konsekwencji nieznania tego, co jest czyste i niesplamione, i swego oddania temu, co jest rezultatem połączenia tego, co czyste i nieczyste, staje się nieczysta. Zaiste, wcielona dusza (*džiwa*), choć w swej naturze jest czystą wiedzą, w konsekwencji swego oddania ignorancji ciągle na nowo łączy się z ignorancją. Chociaż wolna od błędzenia, w konsekwencji swego oddania trzem atrybutom *Prakriti* odziewa się w te atrybuty?

### **6. O jedności tego, co niezniszczalne i mnogości tego, co zniszczalne**

O charakterze związku *Puruszy* (męskie) i *Prakriti* (żeńskie): jak możliwe jest Wyzwolenie, jeżeli stworzenie nowej formy wymaga jedności przeciwieństw?

Król Karala rzekł: ‘O święty mędrco, twierdzi się, że związek, który istnieje między *Puruszą* i *Prakriti* jest taki sam, jak związek między męskim i żeńskim (tj. ma charakter jedności przeciwieństw). To, co żeńskie, nie może mieć potomstwa bez udziału tego, co męskie, i podobnie, to, co męskie, nie może stworzyć żadnej formy bez udziału tego, co żeńskie. Każde z nich zależy od atrybutów drugiego i formy żywych istot wpływają w rezultacie ich zjednoczenia. Dotyczy to wszystkich poziomów istnienia. Formy żywych istot wpływają razem z menstruacją dzięki seksualnemu zjednoczeniu i wzajemnej zależności od atrybutów właściwych dla drugiego. Świadczą o tym następujące dowody. Wiadomo na przykład, że kości, zatoki i szpik kostny są atrybutami ojca, podczas gdy skóra, mięśnie i krew pochodzą od matki. Zostało to stwierdzone w *Wedach* i innych pismach, których autorytet jest wieczny i w których stwierdzenia nie można wątpić. W tym kontekście zrodziło się jednak w mym umyśle pytanie o charakter związku między *Puruszą* (element męski) i *Prakriti* (element żeński) i możliwością Wyzwolenia. Jeżeli bowiem *Purusza* i *Prakriti* zaangażowane razem w stwarzanie wszechświata są zawsze ze sobą połączone na zasadzie jedności

przeciwieństw i zależności od atrybutów drugiego, jakże możliwe jest Wyzwolenie, które jak stwierdziłeś jest zniszczeniem skłonności wcielonej duszy do bycia połączoną z *Prakriti*?

O święty mędrco, ty sam posiadasz duchową wizję i z jej pomocą widzisz wszystko tak, jakby ukazywało się przed twymi oczami. Powiedz mi więc, czy jest jakiś bezpośredni dowód na istnienie Wyzwolenia, którego szukamy pragnąc zdobyć to, co jest pomyślne, bezcielesne, nie podlegające starzeniu się, wieczne i pozazmysłowe i czego nic nie przewyższa?

Litera *Wed* mówi faktycznie o jedności przeciwieństw w tworzeniu nowych form, ale należy poprawnie zrozumieć ich znaczenie

Wasiszta rzekł: ‘O królu, stwierdzenia *Wed* i innych pism są faktycznie takie, jak mówisz i rozumiesz je tak, jak powinny być rozumiane. Jednakże w swym rozumieniu bierzesz jedynie pod uwagę dosłowny tekst tych stwierdzeń nie uwzględniając ich głębszego, prawdziwego sensu. Rozumienie takie jak twoje jest bezużyteczne. Mędracy twierdzą, że noszenie w pamięci tekstu jakiejś pracy bez rozumienia jego prawdziwego znaczenia jest jedynie niepotrzebnym obciążaniem pamięci. Tylko o tym, kto zrozumiał prawdziwe znaczenie jakiegoś traktatu mówi się, że studiując go nie tracił czasu. Ten, kto sam poznał prawdziwe znaczenie traktatu poprzez troskliwe studia, powinien wyjaśnić je temu, który o nie pyta. Osoba, która tego odmawia, szczególnie wówczas, gdy jest o to pytana na zgromadzeniu mędrców, nigdy nie zrozumie go poprawnie. Wśród mędrców ignorant próbujący wytłumaczyć prawdziwe znaczenie jakiegoś tekstu naraża się na ośmieszenie, i nawet ten, kto zna duszę, może narażać się na ośmieszenie, jeżeli próbuje wyjaśnić to, czego nie nabył przez swe studia.

Wszystkie atrybuty wcielonej duszy pochodzą od *Prakriti* (element żeński), dusza (element męski) nie ma atrybutów

Posłuchaj teraz o tym, jak od najdawniejszych czasów wśród tych osób, które poznały systemy filozofii *sankhji* i jogi, temat Wyzwolenia był wyjaśniany uczniowi przez nauczyciela. Jogini zauważają dokładanie to samo, do czego dochodzą w swych analizach zwolennicy *sankhji* i stąd osoba, która uważa systemy *sankhji* i jogi za jeden system, rozumuje słusznie.

Skóra, mięśnie, krew, tłuszcz, żółć, szpik kostny, kości, ścięgna, jak i organy poznania (zmysły) i działania, o których mówiłeś, istnieją. Przedmioty wypływają z przedmiotów, zmysły ze zmysłów. Z ciała otrzymuje się ciało tak jak z nasienia nasienie. Najwyższe Bycie jest bez zmysłów, nasienia, materii, ciała, musi więc być wyzuty ze wszystkich atrybutów i w konsekwencji swego bycia w ten sposób, jakże może mieć jakiegokolwiek atrybuty? Przestrzeń i inne atrybuty powstają z trzech atrybutów natury materialnej tj. *sattwy*, *radżasu* i *tamasu*, i ostatecznie w nich się chowają. Tak więc wszystkie atrybuty wypływają z *Prakriti*, choć te osiem atrybutów stworzonych przez *Prakriti*—skóra, mięśnie, krew, tłuszcz, żółć, szpik kostny, kości, ścięgna—mogło kiedyś być stworzone przez życiowe nasienie tego, co jest w swym charakterze męskie.

O odkrywaniu przez wcieloną duszę swej idynczności z Najwyższą Duszą i swego błędnego identyfikowania się z *Prakriti*

Mówi się, że zarówno *džiwa*-dusza, jak i cały wszechświat należą do *Prakriti*, którą charakteryzują trzy atrybuty: *sattwa*, *radžas*, *tamas*. Najwyższa Dusza jest odmienna zarówno od *dżiw*-duszy, czyli *Puruszy*, jak i od całego wszechświata. Tak jak o porach roku, choć nie mają formy, wnioskuje się na podstawie pojawienia się szczególnych owoców lub kwiatów, w taki sam sposób o istnieniu *Prakriti*, która sama nie ma formy, wnioskuje się na podstawie pojawienia się atrybutów, takich jak Mahat i inne, które z niego wypływają. Z kolei o istnieniu Najwyższej Duszy, która nie ma atrybutów i jest doskonale czysta, wnioskuje się z istnienia w ciele czystej świadomości (*czaitanja*). Ta dusza niezniszczalna i nienarodzona, nie mająca końca i widząca wszystkie przedmioty odziewa się w atrybuty tylko dlatego, że mylnie utożsamia się z ciałem i innymi atrybutami.

Ludzie, którzy prawdziwie poznali, czym są atrybuty, wiedzą, że tylko przedmioty odziane w atrybuty mogą je mieć, podczas gdy ten, który je przekracza, nie ma atrybutów. Dlatego też wcielona dusza zdoła zobaczyć Najwyższą Duszę dopiero wtedy, gdy sama poprzez właściwą praktykę uwolni się od wszystkich atrybutów zrodzonych z *Prakriti*, które błędnie przyjęła za swoje.

Tylko najwyżej stojący riszi zaznajomieni z systemami *sankhji* i jogi wiedzą, że Najwyższa Dusza, która jest niezamanifestowana, oddzielona od wszystkich atrybutów i ponad nimi, która zarządza wszystkimi przedmiotami, jest wieczna i niezmienna, nadrzędna w

stosunku do *Prakriti* i wszystkich zrodzonych z niej atrybutów, przekracza wszystkie dwadzieścia pięć zasad wszechświata i formuje dwudziestą szóstą. O niej wyznawcy *sankhji*, jogini i zwolennicy innych systemów mówią, że jest poza rozumieniem i dzięki odrzuceniu całej świadomości wynikłej z identyfikowania się z *Prakriti* widzą ją jako Poznającego odzianego w najwyższą mądrość, przekraczającego atrybut ignorancji i błędu.

Gdy ludzie wiedzy szukający ucieczki od narodzin, śmierci i różnych stanów istnienia, zdołają poznać Niezamanifestowane (*Prakriti* jako przyczynę), dotrą równocześnie do rozumienia Najwyższej Duszy. Inteligentny człowiek uważa stwierdzenie o jedności *dźiwy-duszy* z Najwyższą Duszą za prawdziwe i zgodne ze stwierdzeniami pism, podczas gdy człowiek pozbawiony inteligencji zaprzecza tej jedności i widzi je jako odmienne. W tym leży różnica między człowiekiem inteligentnym i pozbawionym inteligencji’.

O jedności (pojedynczości) tego, co niezniszczalne i mnogości tego, co zniszczalne

Wasiszta kontynuował: ‘O królu, przedstawiłem tobie oznaki zarówno tego, co niezniszczalne (*akszara*), jak i tego, co zniszczalne (*kszara*). *Akszara* jest jednością lub jednolitością, podczas gdy mnogość lub różnorodność jest określana jako *kszara*. Połączenie *Puruszy* z *Prakriti* jest źródłem mnogości, a połączenie *Puruszy* z Najwyższą Duszą jest powrotem duszy do jedności. Ten, kto zacznie studiować i właściwie rozumieć dwadzieścia pięć zasad (konstytuant) wszechświata opisanych przez *sankhję*, zrozumie, że jedność duszy jest zgodna ze stwierdzeniami pism, a mnogość jest niezgodna. Istnieje szereg wskazówek na to, co wśród tych konstytuant lub zasad należy do stworzonego, i co to je przekracza. Mędrcy twierdzą, że konstytuanty te zamykają się w liczbie dwadzieścia pięć. To co je przekracza jest poza tą liczbą i tworzy dwudziestą szóstą. Studiowanie i rozumienie stworzonych rzeczy jest studiowaniem i rozumieniem tych dwudziestu pięciu konstytuant według ich ugrupowań po pięć każde, a przekroczenie ich jest docieraniem do tego, co niezniszczalne i wieczne’”.

Napisane na podstawie fragmentów *Mahābhārata*,  
Santi Parva, Part 3, Sections CCCIII-CCCVI  
(Mokshadharmā Parva).

*Opowieść 183*

*O Puruszy odkrywającym swą odmienność od  
Prakriti i jedność z Najwyższą Duszą*

1. O praktyce jogi prowadzącej jogina do odkrycia prawdziwej natury duszy; 2. O analizie konstytuant wszechświata prowadzącej *sankhję* do odkrycia mechanizmu stwarzania i niszczenia wszechświata, jak i różnicy między tym, co stworzone i wieczne; 3. O tym, co znaczy stwierdzenie *sankhji*, że *Prakriti* i *Purusza* są zarówno niszczone, jak i niezniszczalne; 4. O tym, jak *Purusza* uwalnia się od *Prakriti* i staje się tożsamy z *Brahmanem*; 5. O naturze inteligencji *Prakriti*, *Puruszy* i Najwyższej Duszy; 6. O tym, czym w ujęciu *sankhji* jest Wyzwolenie; 7. O tym, komu można przekazać wiedzę, której nauczał Wasiszta.

*Wasiszta rzekł: „O królu, Purusza, zabawiając się nieustannie otrzymanymi wraz z ciałem atrybutami i utożsamiając się z Prakriti, przechodzi przekształcenia, lecz ponieważ z drugiej strony jest zdolny do zrozumienia działania Niezamanifestowanego, jest również nazywany rozumiejącym lub inteligentnym (bodhjamana). Z kolei Niezamanifestowane, czyli Prakriti, w żadnych okolicznościach nie może zrozumieć Brahmana, który jest w rzeczywistości bez atrybutów nawet wówczas, gdy manifestuje się z atrybutami. Stąd mówi się, że Prakriti jest nieinteligentna (nieświadoma). ... Jednakże nawet Purusza nie może bez właściwej praktyki zrozumieć tego, który jest dwudziestym szóstym (Brahmana), który jest wieczny, doskonale czysty, niezmienny, niezmierny, i który jest czystą wiedzą wolną od dualizmów, podczas gdy ten dwudziesty szósty zna zarówno Puruszę, który jest dwudziesty piąty, jak i (Mula) Prakriti, która jest dwudziesta czwarta”.*

(Mahābharāta, Santi Parva, Part 3, Section CCCIX)

**1. O praktyce jogi prowadzącej jogina do odkrycia prawdziwej natury duszy**

Bhiszma rzekł: „O Judhiszthira, opowiedziałam tobie o tym, jakie według wielkiego mędrca Wasiszty są oznaki tego, co we wszechświecie jest niszczone (*kszara*) i tego, co jest niezniszczalne (*akszara*). Słuchaj dalej jego nauk, w których mędrzec ten wyjaśnia królowi Karala z rodu Dżanaki, w jaki sposób joga i *sankhja* prowadzą swych wyznawców do tego, co niezniszczalne i do Wyzwolenia.

Król Karala rzekł: ‘O święty mędrco, powiedziałaś, że atrybutem tego, co niezniszczalne jest jedność, a tego, co niszczone jest mnogość. Ciągłe nie w pełni rozumiem ich naturę i wątpliwości czają się w moim umyśle. Powiedziałaś, że ignoranci widzą duszę w jej mnogości, podczas gdy ci, którzy zdobyli wiedzę, zawsze widzą duszę jako jedną i tę samą. Moje rozumienie jest wyraźnie zaciemnione, bo nie potrafię pojąć, jak to może być. Co więcej, z racji niestabilności mojego rozumienia zapomniałem twoje argumenty na rzecz jedności tego, co niezniszczalne i mnogości tego, co niszczone. Chciałbym więc raz jeszcze posłuchać twych słów o oznakach jedności i mnogości, o niezniszczalnym i niszczone, o wiedzy i ignorancji, o tym, kto zdobył wiedzę i kto jest jej pobawiony, jak i o wcielonej duszy i systemach *sankhji* i *jogi*’.

Wasiszta rzekł: ‘O królu, posłuchaj więc mojej odpowiedzi na twoje pytania. Posłuchaj najpierw o praktyce *jogi*, która prowadzi jogina do odkrycia prawdziwej natury duszy.

Obowiązująca jogina praktyka kontemplacji jest najpotężniejszym narzędziem w pokonywaniu ignorancji. Istnieją dwa rodzaje kontemplacji: regulowanie oddechu zwane *pranajama* oraz koncentracja umysłu. *Pranajama* jest realizowana z pomocą mantr i dlatego mówi się, że jest odziana w substancję, podczas gdy koncentracja umysłu bez pośrednictwa recytacji mantr jest jej pozbawiona.

Jogin powinien poświęcić kontemplacji cały swój czas poza trzema wyjątkami: gdy oddaje mocz lub kał lub spożywa posiłek. Po wycofaniu zmysłów ze zmysłowych przedmiotów z pomocą umysłu i oczyszczeniu się powinien z pomocą dwudziestu dwóch sposobów transmitowania oddechu *prana* od czubka palców u stóp do czubka głowy zjednoczyć wcieloną duszę (*dziwę-duszę*) z Najwyższą Duszą, która przekracza dwadzieścia cztery zasady wszechświata nazywane *Prakriti* lub ułudą, i o której mędrcy mówią, że przebywa w każdej części ciała i przekracza psucie się i niszczenie. Mówi się, że dzięki tym dwudziestu dwóm sposobom transmitowania oddechu można poznać duszę.

Joga powinna być praktykowana jedynie przez tego, którego umysł jest wolny od niegodziwych namiętności i przez nikogo innego. Wolny od przywiązania jogin, żyjący na skromnej diecie, kontrolujący swe zmysły powinien podczas pierwszej i ostatniej części nocy skupić umysł na duszy, zawieszając funkcjonowanie zmysłów, uciszając umysł z pomocą rozumienia i siedząc we właściwej postawie bez ruchu jak skała. O ludziach wiedzy



znających reguły jogi i siedzących bez ruchu jak kłoda mówi się, że zanurzyli się w jodze. Doskonałym joginem nazywa się tego, kto siedząc bez ruchu nie słyszy żadnego dźwięku, nie odczuwa ani zapachu, ani dotyku, nie czuje smaku, nie widzi żadnej formy, jego umysł całkowicie uwolnił się od jakiegokolwiek celu, nie jest świadomy żadnego przedmiotu i nie rozwija żadnej myśli. Ten, kto osiąga ten stan, jest jak lampa, która płonie w miejscu, gdzie nie wieje nawet najslabszy podmuch wiatru. Uwalnia się wówczas nawet od swej subtelnej formy i pozostaje doskonale zjednoczony z *Brahmanem*, nie wspina się już wyżej i nie spada do pośrednich stanów istnienia.

O joginie, który osiąga ten stan i doświadcza kompletnej identyczności poznającego, poznawanego i wiedzy, mówi się, że widzi Najwyższą Duszę. Najwyższa Dusza ukazuje się w jego sercu jak płonący ogień, jak słońce lub jak błyskawica na niebie. Ta Najwyższa Dusza, która jest nienarodzona i jest esencją nektaru nieśmiertelności, o której nucą znający *Wedy* bramini odziani w inteligencję i mądrość, jest subtelniejsza od wszystkiego, co subtelne i większa od wszystkiego, co wielkie i choć zamieszkuje wszystko, co żywe, jest niewidzialna. Ten Stwórca światów jest widziany tylko przez tych, którzy wspomagani przez lampę umysłu odziewają się w całe bogactwo rozumienia. Mieszka on na przeciwnym brzegu niż nieprzenikliwa ciemność i przekracza to, co ma atrybuty. Osoby zaznajomione z *Wedami* i wszechwiedzące nazywają go przekraczającym i rozpraszającym ciemność, nieskazitelnym, bez atrybutów i odziewającym się w atrybuty?

## **2. O analizie konstytuanta wszechświata prowadzącej *sankhję* do odkrycia mechanizmu stwarzania i niszczenia wszechświata, jak i różnicy między tym, co stworzone i wieczne**

Wasiszta kontynuował: ‘O królu, opowiedziałem tobie o praktyce jogi, dzięki której jogini docierają do Najwyższej Duszy, która przekracza wszystko, co ulega niszczeniu. Posłuchaj teraz o tym, jak doktryna *sankhji* poprzez stopniowe niszczenie błędów w myśleniu prowadzi swych wyznawców do widzenia Najwyższej Duszy. *Sankhja*, dzięki wyodrębnieniu konstytuanta wszechświata, odkrywa mechanizm stwarzania i niszczenia wszechświata, jak i różnicę między tym, co zniszczalne i co niezniszczalne.

## O mechanizmie stwarzania i niszczenia świata

*Sankhja*, której system bazuje na rozumieniu natury materialnej *Prakriti*, głosi, że *Prakriti*, która jest Niezamanifestowanym (tzw. *Mula Prakriti* lub trzy *guny* w stanie równowagi), jest pierwsza i najważniejsza. Z niej wyłania się druga zasada zwana Mahat (Wielka Zasada), z której wypływa trzecia zasada zwana Ego-Świadomością. Wyznawcy *sankhji* zdolni do widzenia duszy twierdzą dalej, że z Ego-Świadomości wypływa pięć subtelnych esencji: dźwięk, dotyk, forma, zapach i smak. Wymienione osiem zasad, określanych łącznie jako *Prakriti*, ma z kolei szesnaście przekształceń, którymi są: pięć «wielkich» esencji (przestrzeń, wiatr, ogień, woda, ziemia), oraz dziesięć zmysłów (pięć organów poznania i pięć organów działania) i umysł.

Osoby oddane drodze *sankhji* i obeznane z jej wszystkimi nakazami i podziałami uważają, że te dwadzieścia cztery zasady obejmują całą dziedzinę zainteresowań *sankhji* i dostarczają pełnego wyjaśnienia stwarzania i niszczenia wszechświata. To, co zostało stworzone, dalej stwarza. Wymienione zasady stwarzane w określonym porządku przez Najwyższą Duszę ulegają zniszczeniu w odwrotnym porządku. W każdym nowym cyklu stwarzania trzy *guny* (*Mula Prakriti* lub Niezamanifestowane) ukazują swe istnienie (manifestują się) w opisanej wyżej kolejności, a gdy nadchodzi cykl niszczenia, chowają się z powrotem w tym, z czego się wyłoniły, tak jak fale oceanu, które znikają z powrotem w oceanie, z którego się wyłoniły. W taki to sposób odbywa się stwarzanie i niszczenie wszechświata przez *Prakriti*.

## O powiązaniu *Puruszy* z *Prakriti* w procesie stwarzania

Jak twierdzą ludzie wiedzy, w okresie uniwersalnego zniszczenia (*mahapralaja*) Najwyższe Bycie jest jedynym, co pozostaje i jest też tym, który przybiera nieskończoną liczbę form wówczas, gdy stwarzanie rozpoczyna się od nowa. *Prakriti* z kolei jest tym, co powoduje zarówno to, że zarządzający wszystkim Najwyższy *Purusza* przybiera mnogość form, jak i to, że powraca do jedności. Ci, którzy w pełni poznali naturę opisanych zasad wiedzą, że *Prakriti* przechodzi również podobny proces różnicowania się i powracania do jedności—w okresie stwarzania różnicuje się w mnogość form, a w okresie niszczenia powraca do jedności. Tym, który skłania *Prakriti*, która zawiera w sobie zasady stwarzania lub wzrostu, do przybierania wielorakich form, jest Najwyższa Dusza.

O odmienności *Prakriti* (*kszetra*) i *Puruszy* (*kszetra-dżina*)

*Prakriti*, która w procesie kolejnych przekształceń stwarza opisane dwadzieścia cztery esencje, jest nazywana *kszetrą* (polem). Przekracza je dusza, która jest wielka. Prezyduje nad *Prakriti* lub polem i ponieważ dzieje się tak w odniesieniu do każdej *kszetry* (indywidualnego ciała mającego dwadzieścia cztery zasady za atrybuty), asceci nazywają duszę tym, który prezyduje. Jest również nazywana świadkiem lub znawcą pola, czyli *kszetra-dżiną*, ponieważ widzi i poznaje to nieświadome siebie pole, a ponieważ wkracza do tego nieświadomego pola (tzn. do ciała), jest nazywana *Puruszą* (osobą, jaźnią).

*Kszetra* i *kszetra-dżina* są odmienne. Pole (*kszetra*), czyli ciało jest niezamanifestowane (siebie nieświadome), podczas gdy *kszetra-dżina*, który przekracza dwadzieścia cztery zasady tworzące ciało (*Mula Prakriti*, rozumienie, umysł, ego-świadomość, pięć organów poznania, pięć organów działania, pięć «grubych» esencji, pięć subtelnych esencji), jest nazywana świadkiem lub poznającym. Wiedza i poznawany przedmiot są więc od siebie odmienne (dusza obserwując działanie *Prakriti* bierze je mylnie za siebie). O wiedzy, która ma za swój przedmiot duszę (jaźń), która przekracza dwadzieścia cztery zasady *Prakriti*, mówi się, że jest niezamanifestowana (siebie nieświadoma). *Purusza*, który jest określany jako dwudziesty piąty, nie ma nad sobą niczego, co go przekracza i jest nazywany zasadą jedynie konwencjonalnie.

## O identyczności wcielonej duszy z Najwyższą Duszą

Wasiszta kontynuował: ‘O królu, takie są stwierdzenia *sankhji*. Wyznawcy *sankhji* rozpoznali przyczynę wszechświata (*Prakriti* i jej kolejne przekształcenia) i odnosząc po kolei wszystkie «grube» zasady do czystej świadomości (*czit*) zdołali poznać Najwyższą Duszę. Analizując poprawnie wszystkie te dwadzieścia cztery zasady będące rezultatem ewolucji *Prakriti* i odkrywając ich prawdziwą naturę zdobyli sukces w widzeniu tego, który je przekracza. Zamieszkująca w ciele dusza jest faktycznie w swej naturze tożsama z Najwyższą Duszą, która przekracza *Prakriti* i jest ponad opisanymi dwudziestu czterema zasadami i gdy poprzez odłączenie się od *Prakriti* pozna Najwyższą Duszę, staje się z nią identyczna.

Powiedziałem tobie wszystko o filozofii *sankhji*. Ci, którzy idą drogą tej filozofii, zdobywają najwyższy spokój. Mają bezpośrednią wiedzę *Brahmana*, choć są ludźmi, których rozumienie błędzi. Ci, którym uda się osiągnąć ten stan, po uwolnieniu się od ciała nie muszą już nigdy powracać do tego świata, podczas gdy ci, którzy wyzwalają się za życia, zdobywają moc i niemożliwą do opisania błogość, która towarzyszy *samadhi*, gdyż zdobywają naturę tego, co jest niezniszczalne.

Ci, którzy widzą ten świat w jego mnogości, zamiast w jego jedności i jednolitości, błędzą. Są ślepi na *Brahmana* i muszą ustawicznie powracać na ziemię, rodząc się na różnych poziomach istnienia, podczas gdy ci, którzy wiedzą wszystko to, o czym mówiłem, zdobywają wszechwiedzę i gdy opuszczają ciało, nie są już dłużej w niewoli swych fizycznych ram. Mówi się, że wszystkie przedmioty we wszechświecie są rezultatem Niezamaniestowanego (trzech *gun*). Dusza, która jest określana jako dwudziesta piąta zasada wszechświata, przekracza wszystkie przedmioty. Ci, którzy poznali duszę, są wolni od lęku przed ponownymi narodzinami na ziemi’.

### O wiedzy (*widja*) i ignorancji (*awidja*)

Wasiszta kontynuował: ‘O królu, wyjaśniłem tobie filozofię *sankhji*. Posłuchaj teraz po kolei o tym, czym jest wiedza (*widja*) i czym jest ignorancja lub ułuda (*awidja*).

Mędracy twierdzą, że to *Prakriti* odziana w atrybuty stwarzania (tj. ewolucji lub modyfikowania się w dwadzieścia cztery zasady) i niszczenia (zwijania się) jest nazywana ignorancją, podczas gdy *Purusza*, który jest wolny od tych atrybutów i przekracza dwadzieścia cztery zasady *Prakriti* jest nazywany wiedzą.

Posłuchaj wyjaśnienia zgodnego z filozofią *sankhji*, czym jest wiedza w następujących po sobie układach ewolucji *Prakriti*. Mówi się, że wśród organów poznania (zmysłów) i działania, ograny poznawcze stanowią to, co jest znane jako wiedza, a między zmysłami (organami poznania) i przedmiotami zmysłów, przedmioty zmysłów stanowią wiedzę. Pomiędzy przedmiotami zmysłów i umysłem, umysł stanowi wiedzę, a pomiędzy umysłem i pięcioma subtelnymi esencjami, pięć subtelnych esencji stanowi wiedzę. Pomiędzy subtelnymi esencjami i ego-świadomością, ego-świadomość stanowi wiedzę, a pomiędzy ego-świadomością i tym, który jest nazywany Mahat, Mahat jest wiedzą. Pomiędzy *Prakriti* i Widhi (Stwórca), który jest tym, co najwyższe, Widhi jest znany

jako wiedza, a pomiędzy *Prakriti* i *Puruszą*, *Purusza* zwany jako dwudziesty piąty i przekraczający *Prakriti* powinien być znany jako wiedza.

Wśród całej wiedzy to, co jest jej przedmiotem, jest określane jako to, co jest niezamanifestowane. Poprzez poznanie tego, co jest tak określane, zdobywa się wszechwiedzę. O wiedzy mówi się, że jest niezamanifestowana, a jej przedmiotem, jak i poznającym jest ten, który przekracza dwadzieścia cztery zasady *Prakriti*. W ten sposób wyjaśniłem tobie, jakie jest prawdziwe znaczenie wiedzy i ignorancji<sup>7</sup>.

### **3. O tym, co znaczy stwierdzenie *sankhji*, że *Prakriti* i *Purusza* są zarówno niszczone, jak i niezniszczalne**

Wasiszta kontynuował: ‘O królu, wyjaśniłem tobie, co jest wiedzą (*widja*) i co jest ułudą lub ignorancją (*awidja*). Posłuchaj teraz, jakie są stwierdzenia *sankhji* odnośnie tego, co jest niszczone (*kszara*) i co jest niezniszczalne (*akszara*).

O *Prakriti* i wcielonej duszy (*dźiwie*) mówi się, że są zarówno niszczone, jak i niezniszczalne. Wytłumaczę tobie, jaki jest powód takiego stwierdzenia. Zarówno wcielona dusza, jak i *Prakriti* są bez początku i bez końca, i w kontekście stwarzania są uważane za to, co najwyższe. Ci, którzy zdobyli wiedzę, mówią, że należy nazwać je zasadami. Niezamanifestowane (*Mula Prakriti*) jest nazywane niezniszczalnym w konsekwencji swego atrybutu powtarzającego się stwarzania i niszczenia. Ciągłe na nowo modyfikuje się w celu stworzenia dwudziestu czterech zasad i ponieważ proces ten, który rozpoczyna się od wyłonienia się tego, co jest nazywane Mahat, odbywa się z udziałem *Puruszy* i ponieważ *Purusza* i Niezamanifestowane są od siebie wzajemnie zależni—*Prakriti* nie może zrobić nic bez udziału *Puruszy*, a *Purusza* bez udziału *Prakriti*—stąd *Purusza*, choć jest niezniszczalny, jako dwudziesta piąta zasada tego, co jest nazywane *kszetraj*, jest również niszczone.

Gdy jogin wycofuje i łączy wszystkie dwadzieścia cztery zasady natury materialnej z niezamanifestowaną duszą, czyli z *Brahmanem*, wówczas dwudziesta piąta zasada, czyli wcielona dusza (*dźiwa*) lub *Purusza* łączy się z nim razem nimi. Gdy poszczególne zasady *Prakriti* zwiijają się, łącząc się z powrotem z tą, z której się wyłoniły, czyli ze swoją przyczyną, wówczas tym, co pozostaje, jest *Mula Prakriti*. Gdy *Purusza* będący *kszetraj* łączy się ze swoją przyczyną (z *Brahmanem*), z której się wyłonił, wówczas tym, co pozostaje, jest *Brahman* i dlatego mówi

się, że *Prakriti* zawierająca w sobie wszystkie wymienione zasady staje się tym, co zniszczalne, czyli *kszara*, a w konsekwencji oddzielenia się od wszystkich zasad, które się z niej wyłoniły, osiąga stan bycia bez atrybutów, czyli *akszara*. Podobnie *kszetra-dżina*, czyli *Purusza*, gdy traci swą wiedzę *kszetry*, staje się w swej naturze bez atrybutów, czyli niezniszczalny (*akszara*). Gdy nabywa atrybuty, staje się znowu zniszczalny, czyli *kszara*, a gdy powraca do swej własnej natury, odnosząc sukces w zrozumieniu własnego stanu bycia, jako faktycznie pozbawionego wszelkich atrybutów, staje się niezniszczalny (*akszara*).

#### **4. O tym, jak *Purusza* uwalnia się od *Prakriti* i staje się tożsamy z *Brahmanem***

Inteligentny *kszetra-dżina* (*Purusza*) dzięki uwolnieniu się od *kszetry* (*Prakriti*) i zrozumieniu, że jest od niej odmienny, zaczyna widzieć siebie jako niesplamionego i czystego. Gdy przestaje istnieć w stanie jedności z *Prakriti*, uwidacznia się jako tożsamy z *Brahmanem*, a gdy istnieje w jedności z *Prakriti*, wydaje się od *Brahmana* odmienny. Zaiste, gdy nie przywiązuje się już dłużej do *Prakriti* i jej zasad, odnosi sukces w widzeniu tego, co najwyższe, i gdy już raz to zobaczy, nie chce porzucić tej najwyższej błogości.

Gdy *Purusza* dojrzy światło Prawdy, zaczyna lamentować: «O biada mi, ulegając ignorancji zaplątałem się w tej sieci zbudowanej z *Prakriti* jak ryba. Wędrowałem z jednego ciała do drugiego, tak jak ryba z jednego wodnego zbiornika do drugiego, i tak jak ryba nie widzi dla siebie nic poza wodą, tak ja nie widziałem dla siebie niczego innego poza moimi żonami i dziećmi.

O biada mi, z powodu ignorancji migrowałem z ciała do ciała, zapominając o Najwyższej Duszy. *Brahman* jest moim prawdziwym przyjacielem i jestem zdolny do tego, aby się z nim zaprzyjaźnić. Bez względu na to, jaka jest moja natura i kimkolwiek jestem, jestem zdolny do bycia z nim tożsamym. On jest niesplamiony. Dostrzegam swoje podobieństwo z nim. Jestem faktycznie jak on. Muszę mieć taką samą jak on naturę. Przez swą ignorancję i oglupienie połączyłem się z bezduszną *Prakriti*. Spędziłem tak długi czas w stanie połączenia z *Prakriti*, choć faktycznie nie jestem do niczego przywiązany.

Biada mi, byłem tak długo ujarzmiony, nawet o tym nie wiedząc. *Prakriti* przybiera rozmaite formy—boskie, ludzkie i zwierzęce. Jakże mogłem dać się zamykać w tych formach? Jakże mam dłużej żyć w połączeniu z nią? To z powodu ignorancji szukałem jej towarzystwa, muszę więc zacząć praktykowanie jogi

lub *sankhji*, aby się od niej uwolnić. Zrozumiałem, że przebywanie z nią wprowadziło mnie w błąd. Skoro sam nie podlegam żadnym zmianom, jakże mam dłużej przebywać z kimś, kto podlega zmianom. Nie mogę jej jednak obwiniać za swój błąd. Sam jestem za to odpowiedzialny, gdyż odwracając się od Najwyższej Duszy przywiązałem się do niej i w konsekwencji tego przywiązania, choć faktycznie jestem bez formy, muszę zamieszkiwać w mnogości form. Odziałem się w formę i stałem się podatny na cierpienie w konsekwencji rozwinięcia poczucia, że coś, co faktycznie jest rezultatem aktywności *Prakriti*, jest moje, i stąd stałem się zmuszony do narodzin na różnych poziomach istnienia.

O biada mi, będąc faktycznie pozbawiony jakiegokolwiek poczucia, że coś jest moje, w konsekwencji przywiązania do tego poczucia popełniłem wiele niegodziwych czynów rodząc się na różnych poziomach istnienia i spędzając czas na ziemi jako dusza, która straciła całą swą wiedzę. Teraz jednak już nie mam dłużej nic wspólnego z tym kimś, kto mając za swą esencję świadomość, dzieli siebie na wiele fragmentów i szuka jak połączyć mnie z nimi. Teraz jestem obudzony i rozumiem, że w swej naturze jestem bez poczucia, że coś jest moje i bez tej świadomości, która tworzy formy *Prakriti* otaczające mnie wkoło. Uwalniając się od poczucia, że coś jest moje, które zawsze obdarzałem takim respektem i które jest zrobione z ego-świadomości i odrzucając samą *Prakriti*, szukam ochrony u tego, który jest zawsze pomyślny. Zjednoczę się z nim, a nie z *Prakriti*, która jest bezduszna!»

W ten sposób wcielona dusza, która jest dwudziestą piątą zasadą wszechświata, gdy zrozumie, czym jest to, co najwyższe, staje się zdolna do odrzucenia tego, co zniszczalne i zdobycia jedności z tym, co niezniszczalne i co jest istotą wszystkiego tego, co pomyślne. *Purusza*, choć w swej prawdziwej naturze jest faktycznie pozbawiony atrybutów i niezamanifestowany, odziewa się w to, co zamanifestowane i przybiera atrybuty. Gdy odniesie sukces w zobaczeniu tego, co nie ma atrybutów i w czym Niezamanifestowane (*Mula Prakriti*) ma swój początek, stanie się z tym tożsamy’.

Wasiszta zakończył mówiąc: ‘O królu, bazując na mej wiedzy i na tym, co stwierdzają pisma, wyjaśniłem tobie, jak rozpoznać to, co jest niezniszczalne (*akszara*) i to, co jest zniszczalne (*kszara*). Wyjaśnię teraz tobie, bazując na tym, co sam usłyszałem, jak powstaje najwyższa wiedza, która jest subtelna, czysta i nie budząca wątpliwości.

Opisałem już tobie systemy *sankhji* i jogi tak, jak zostały one przedstawione we właściwych pismach. Zaiste, nauki prezentowane w pismach *sankhji* są identyczne z tymi, które pojawiają się w pismach dotyczących jogi. Wiedza, której naucza *sankhja*, jest bardzo szeroka i może obudzić każdego. W pismach *sankhji* została ona jasno przedstawiona, mając na uwadze dobro uczniów. Jogin traktuje te pisma z takim samym szacunkiem jak *Wedy*. System *sankhji* nie uznaje istnienia żadnej innej zasady, która przekraczałaby dwadzieścia pięć wyróżnionych przez nią zasad. To, co *sankhja* uważa za najwyższą zasadę wszechświata, czyli *Puruszę*, już ci opisałem. Najwyższa Dusza, która jest dwudziesta szóstą, jest nie-zasadą. W systemie jogi z kolei stwierdza się, że *Brahman*, który jest esencją wiedzy wolnej od dualizmów (jednością), staje się wcieloną duszą (mnogością) tylko wówczas, gdy odziewa się w ignorancję’.

### 5. O naturze inteligencji *Prakriti*, *Puruszy* i Najwyższej Duszy

O czystej wiedzy (*bodha*) stającej się ignorancją (*abodha*) z powodu odziania się w trzy atrybuty natury materialnej

Wasiszta kontynuował: ‘O królu, posłuchaj teraz o czystej wiedzy (*bodha*) i ignorancji (*abodha*), które są dozowaniem trzech atrybutów natury materialnej: *sattwy*, *radżasu*, *tamasu*. Najwyższa Dusza przybierając rozmaite formy, staje się wcieloną duszą, która widzi wszystkie formy jako rzeczywiste. Wcielona dusza odziewa się w trzy atrybuty natury materialnej i tworzy i wchłania w siebie przedmioty, które tworzy. W konsekwencji identyfikowania się z tymi przekształceniami przestaje rozumieć Najwyższą Duszę.

#### O inteligentnej naturze *Puruszy* i nieinteligentnej *Prakriti*

*Purusza*, zabawiając się nieustannie otrzymanymi wraz z ciałem atrybutami i utożsamiając się z *Prakriti*, przechodzi przekształcenia, lecz ponieważ z drugiej strony jest zdolny do zrozumienia działania Niezamanifestowanego (trzech *gun*), jest również zwany rozumiejącym lub inteligentnym (*bodhjamana*). Z kolei Niezamanifestowane, czyli *Prakriti*, w żadnych okolicznościach nie może zrozumieć *Brahmana*, który jest w rzeczywistości bez atrybutów nawet wówczas, gdy manifestuje się z atrybutami. Stąd mówi się, że *Prakriti* jest nieinteligentna (nieświadoma). Zostało stwierdzone w pismach, że nawet gdy



*Prakriti* zdoła poznać zasadę określaną jako dwudziesta piąta tj. wcieloną duszę, która jest z nią zjednoczona, to wówczas zamiast odróżnić się od niej, identyfikuje się z nią. *Prakriti* nie jest jednak nigdy w stanie zrozumieć Najwyższej Duszy, która nie jest z nią zjednoczona i przekracza dwudziestą piątą zasadę wszechświata.

O inteligencji Najwyższej Duszy, która widzi zarówno *Puruszę*, jak i *Prakriti*

*Purusza*, który faktycznie nie ma atrybutów i którego natura nie podlega zmianie, w konsekwencji swego przywiązania do *Prakriti* jest określany jako ignorant i nieobudzony. Z drugiej strony, ponieważ ma zdolność do zrozumienia Niezamanifestowanego, jest nazywany rozumiejącym. Jednakże nawet *Purusza* nie może bez właściwej praktyki zrozumieć tego, który jest dwudziestym szóstym (*Brahmana*), który jest wieczny, doskonale czysty, niezmienny, niezmierny i który jest czystą wiedzą wolną od dualizmów, podczas gdy ten dwudziesty szósty zna zarówno *Puruszę*, który jest dwudziesty piąty, jak i (*Mula*) *Prakriti*, która jest dwudziesta czwarta. Tylko ludzie wiedzy są zdolni do poznania *Brahmana*, który jest niezamanifestowany, który bez zmian w swej rzeczywistej naturze przenika wszystko—zarówno przyczyny, jak i skutki, jak i to, co subtelne i «grube»—i który jest niezależną od czegokolwiek esencją wszechświata.

*Purusza* wraca do swej natury, gdy rozpoznaje zarówno siebie, jak i *Prakriti* i *Brahmana*

*Purusza* widzi siebie jako różnego od tego, czym jest w swej naturze tylko wówczas, gdy nie potrafi rozpoznać Najwyższej Duszy, siebie, jak i *Prakriti*, z którą jest zjednoczony. Gdy zdoła zrozumieć *Prakriti* i rozpozna, że jest od niej odmienny, wówczas mówi się, że powraca do swej natury i zdobywa najwyższe zrozumienie, które jest doskonale czyste i właściwe dla *Brahmana*. Gdy zdobywa to doskonale rozumienie, dociera do czystej wiedzy wolnej od dualizmów, która jest nazywana dwudziestym szóstym, nie-zasadą lub *Brahmanem*. Może wówczas uwolnić się od Niezamanifestowanego, czyli *Prakriti*, która nosi w sobie atrybuty stwarzania i niszczenia. Gdy *Purusza* odniesie sukces w poznaniu *Prakriti*, która jest nieinteligentna i działa pod wpływem trzech atrybutów (*sattwa*, *radžas*, *tamas*), sam uwalnia się od wszystkich

atrybutów. W rezultacie zrozumienia, że Niezamanifestowane jest od niego różne, nabywa naturę Najwyższej Duszy. Mędracy mówią, że gdy *Purusza* uwolni się od tych trzech atrybutów i zjednoczony w swej naturze z Najwyższą Duszą, staje się z nią tożsamy.

*Purusza* nigdy nie nabiera atrybutów, *Prakriti* tylko w nich zamieszkuje i przekracza je, zdobywając zrozumienie

Najwyższa Dusza zarówno wówczas, gdy jest nazywana zasadą (*tattwa*), jak i nie-zasadą (*atattwa*) jest poza wszelkim zniszczeniem. Choć zamieszkuje w zamanifestowanych zasadach (tj. w ciele), nie nabywa przez to ich natury. Ten, kto jest mądry, mówi, że istnieje łącznie dwadzieścia pięć zasad manifestującego się wszechświata, wliczając w to wcieloną duszę. Zaiste, *Purusza* nie może być widziany, jako Pan tych zasad—należą one do *Prakriti*. Odziany w inteligencję przekracza je, uwalniając się również od tej, która jest objawem zdobycia wiedzy lub obudzenia, jak na przykład stwierdzenie «jestem *Brahmanem*». Gdy *Purusza* dochodzi do widzenia siebie jako to, co jest nazywane dwudziestym szóstym i nie podlega zniszczeniu, odnosi sukces w odkryciu własną mocą swej identyczności z Najwyższą Duszą. Jednakże w tym momencie, gdy jest obudzony przez dwudzieste szóste, które jest czystą wiedzą, jest ciągle jeszcze podatny na ignorancję (*Prakriti*), która, jak zostało stwierdzone w pismach *sankhji*, jest przyczyną wcielania się duszy i mnożenia się form. Gdy *Purusza*, który jest wysoką inteligencją (*czetana*) odzianą w nieinteligentną *Prakriti*, traci całą świadomość swej odrębności i indywidualności (ego-świadomość), wówczas traci swą mnogość i powraca do jedności. Gdy *Purusza*, będący w niewoli ego-świadomości i stąd ziemskiego szczęścia i niedoli, odkryje swe podobieństwo z Najwyższą Duszą, która jest poza zwykłym rozumieniem, uwalnia się zarówno od swej cnoty, jak i wad. Zaiste, gdy dotrze do tego, który jest dwudziesty szósty, nienarodzony, potężny i wolny od wszelkiego przywiązania i całkowicie odrzuci Niezamanifestowane, czyli *Prakriti*, odniesie sukces w pełnym zrozumieniu go i stanie się sam równie potężny. W konsekwencji zrozumienia tego, co jest określane jako dwudzieste szóste i jest nie-zasadą, dwadzieścia cztery zasady *Prakriti* wydają się *Puruszy*, który liczy się jako dwudziesty piąty, bez znaczenia i bez wartości’.

## 6. O tym, czym w ujęciu *sankhji* jest Wyzwolenie

Wasiszta kontynuował: ‘O królu, wyjaśniłem tobie zgodnie z tym, co stwierdzają pisma, zarówno naturę nieinteligentnego (*Prakriti*), inteligentnego (*Puruszy*), jak i czystej wiedzy (Najwyższej Duszy). W oparciu o pisma mnogość i jedność są zatem zrozumiałe. Różnicę między ucieleśnioną duszą i Najwyższą Duszą najlepiej ilustruje różnica między rybą i wodą lub insektem żerującym na fidze i figą. Tak jak woda jest domem dla ryby będąc od niej odmienna, tak Najwyższa Dusza jest domem dla ucieleśnionej duszy, która (z powodu swego przywiązania do nieinteligentnej *Prakriti*) nie jest Najwyższą Duszą. mnogość i jedność tych dwóch jest rozumiana w ten właśnie sposób. Zrozumienie i samo-poznanie się jako bycia o odmiennej naturze od nieinteligentnej *Prakriti* jest nazywane Wyzwoleniem. Dwudziesta piąta zasada, czyli *Purusza*, który zamieszkuje w ciele żywej istoty, wyzwala się poprzez poznanie Niezamanifestowanego (*Mula Prakriti*) i Najwyższej Duszy, która przekracza rozumienie. Zaiste, *Purusza* może zdobyć Wyzwolenie tylko tą drogą, a nie inną i jedynie poprzez użycie tych środków. Chociaż faktycznie w swej naturze jest odmienny od *kszetry*, którą czasowo zamieszkuje, w konsekwencji zjednoczenia się z nią uczestniczy w jej naturze. Jednakże jednocząc się z tym, co czyste, staje się czysty, jednocząc się z inteligentnym, staje się inteligentny. Jednocząc się z tym, kto szuka Wyzwolenia, sam się wyzwala. Jednocząc się z tym, kto jest wolny od wszelkiego rodzaju przywiązania, staje się równie wolny. Jednocząc się z tym, kto słynie z czystych uczynków, sam staje się czysty w uczynkach i odziewa się w ognistą jasność. Jednocząc się z kimś o czystej duszy, sam staje się czystą duszą. Jednocząc się z jedną niezależną duszą, staje się jeden i niezależny. Łącząc się z jednością, która bazuje na sobie samej, staje się tej samej natury i zdobywa niezależność’.

## 7. O tym, komu można przekazać wiedzę, której nauczał Wasiszta

Wasiszta kontynuował: ‘O królu, wszystko to, co tobie powiedziałem, jest prawdą. Nauczałem cię bezstronnie o wiecznym, czystym pradawnym *Brahmanie*. Możesz przekazać tę wysoko stojącą wiedzę zdolną do obudzenia duszy nawet tej osobie, która nie poznała *Wed*, lecz która jest pełna pokory i posiada wolę poznania *Brahmana*. Nie należy jednak nigdy

przekazywać jej komuś, kto idzie ścieżką fałszu, jest przebiegły, łajdacki lub temu, kto nie ma wystarczającej siły umysłu, skrzywione rozumienie, zazdrości ludziom wiedzy lub rani innych ludzi.

Wyliczę tobie tych ludzi, którym można przekazywać tę wiedzę bez obaw. Należy do nich ten, kto ma wiarę, zasługi, powstrzymuje się od mówienia źle o innych, jest oddany praktykowaniu umartwień kierując się czystszyimi motywami, zdobył wiedzę i mądrość, poznał ofiary i rytzy opisane w *Wedach*, ma skłonność do wybaczenia, współczucia i czynienia dobra na rzecz innych, lubi prywatność i przebywanie w samotności, jest skłonny do realizowania wszystkich nakazów opisanych w pismach, ma niechęć do dysput i kłótni, jest mądry i zdobył samokontrolę i spokój duszy.

Wiedzy o *Brahmanie* nie należy nigdy przekazywać komuś, kto nie ma opisanych własności. Twierdzi się bowiem, że przekazywanie jej temu, kto nie potrafi jej pojąć, jest bezowocne i nie zrodzi niczego dobrego. Dlatego też nie należy nigdy przekazywać tej wiedzy komuś, kto jest niezdolny do kontrolowania się i praktykowania przysięg nawet wówczas, gdy ofiaruje w zamian całą ziemię pełną klejnotów lub jakieś inne bogactwo.

Wiedza ta powinna być przekazywana tylko temu, kto jest zdolny do pokonania swych zmysłów. Ty sam po wysłuchaniu mych nauk o świętym i Najwyższym *Brahmanie*, który jest bez początku, środka i końca, i który rozprasza wszelki żal, powinieneś uwolnić się od lęku. Uwolnij się więc od błędu i ogłupienia, dotarłszy do tej esencji wszelkiej wiedzy i widząc *Brahmana*, którego widok uwalnia od narodzin i śmierci, i przynosi pomyślność. Ja sam zdobyłem tę wiedzę od samego Hiranjagarbhy (złote jajo), który przekazał mi ją po tym, jak zadowolilem to wielkie Bycie. Spełniając twoją prośbę, przekazałem tobie tę wiedzę o wiecznym *Brahmanie*, którą sam nabyłem od swego nauczyciela. Zaiste, ta najwyższa wiedza będąca oparciem dla każdego, kto rozumie Wyzwolenie, została tobie przeze mnie przekazana dokładnie taka, jak ją sam otrzymałem”.

Bhiszma zakończył swe opowiadanie, mówiąc: „O Judhiszthira, powtórzyłem tobie słowa o Najwyższym *Brahmanie*, które wielki riszi Wasiszta wypowiedział do króla z rodu Dżanaki o imieniu Karala. Po dotarciu do *Brahmana* wcielona dusza, która jest widziana jako dwudziesta piąta zasada wszechświata, nie powraca już na ziemię, podczas gdy ta wcielona dusza, która nie zna Najwyższej Duszy będącej poza zniszczeniem i śmiercią, jest

zobowiązana do wielokrotnego powrotu na ziemię. Wcielona dusza, która zdobyła najwyższą wiedzę, nie powraca więc już na ziemię. Przekazując ci słowa Wasiszty przekazałem tobie najwyższą wiedzę, która prowadzi do najwyższego dobra. Wasiszta po zdobyciu tej wiedzy od Hiranjagarbhy przekazał ją dalej Naradzie, który z kolei przekazał ją mnie. Po wysłuchaniu tych nauk o wielkiej doniosłości uwolnij się od wszelkiego żalu. Ten, kto poznał, czym jest *kszara* i *akszara*, uwalnia się od lęku właściwego dla tych, którzy nie zdobyli tej wiedzy. Człowiek o niemądrej duszy w konsekwencji ignorancji musi wielokrotnie powracać na ziemię. Umierając, rodzi się ponownie tysiące razy w różnych porządkach istnienia, z których każdy kończy się śmiercią. Pojawia się ciągle na nowo wśród bogów, ludzi lub istot pośrednich. Gdy wreszcie wraz z biegiem czasu zdoła pokonać ocean ignorancji, w którym tonie, uniknie ponownych narodzin łącząc się z *Brahmanem*. Ten ocean ignorancji jest przeraźliwy i bez dna. Jest nazywany Niezamanifestowanym (trzy *guny*). Dzień po dniu żywe istoty wpadają i toną w tym oceanie. Ty sam wyswobodziłeś się z tego wiecznego i bezdennego oceanu ignorancji uwalniając się od wpływu namiętności (*radžas*) i ciemności (*tamas*)”.

Napisane na podstawie fragmentów *Mahābharāta*,  
Santi Parva, Part 3, Sections CCCVII-CCCIX  
(Mokshadharmā Parva).

*Opowieść 184*  
*O tym jak Jadźnawalkja*  
*nauczał sankhji i jogi króla Daiwarati*

1. Jadźnawalkja wyjaśnia królowi Daiwarati stwierdzenia *sankhji* na temat procesu stwarzania i niszczenia świata; 2. O trzech *gunach* będących atrybutami *Prakriti*, w które odziewa się *Purusza* i manifestowaniu się *Puruszy* w ciele; 3. O systemie jogi; 4. O miejscach, gdzie dusza udaje się po śmierci i o oznakach zbliżającej się śmierci.

*Jadźnawalkja rzekł: „O królu, po zapoznaniu cię z dwudziestoma czterema zasadami wszechświata wyjaśniłem tobie po kolei moc Najwyższego manifestującego się w różnych formach na początku, w środku i na końcu. Prakriti radośnie i sama z siebie, tak jakby dla zabawy, modyfikując się, stwarza tysiące kombinacji swych oryginalnych przekształceń zwanych *gunami* (dosłownie: strunami, nitkami). Tak jak człowiek może zapalić tysiące lamp od jednej lampy, w taki sam sposób Prakriti poprzez modyfikacje pomnaża trzy atrybuty (*sattwa*, *radžas*, *tamas*) w tysiące istniejących przedmiotów, w które odziewa się *Purusza*. ...*

*... tak więc *sattwa*, *radžas* i *tamas* są atrybutami *Prakriti*. Dołączają się one do wszystkich przedmiotów wszechświata i zawsze są w nich obecne. Niezamanifestowany *Purusza* odziany w osiem mocy jogi zabawiając się trzema atrybutami *Prakriti* sam siebie przekształca w miliony form”.*

(Mahābharāta, Santi Parva, Part 3, Section CCCXIV)

**1. Jadźnawalkja wyjaśnia królowi Daiwarati stwierdzenia *sankhji* na temat procesu stwarzania i niszczenia świata**

Judhiszthira rzekł: „O Bhiszma, uczaj mnie dalej o tym, co jest najwyższe, co jest ponad Prawem (*dharma*) i Nieprawością (*adharmą*), co przekracza zarówno narodziny i śmierć, jak i dobro i zło, co dobrze wróży, jest niezniszczalne, niezmiennie i czyste, i co jest wolne od wszelkich wątpliwości, lęku i jakichkolwiek starań”.

Bhiszma rzekł: „O Judhiszthira, w odpowiedzi na swoje pytanie posłuchaj starożytnej opowieści o rozmowie między mędrcem Jadźnawalkją a królem Daiwarati, który odpowiadając na pytania króla podobne do twoich, nauczał go doktryn *sankhji* i jogi,

które rozumiejąc poprawnie naturę tego świata prowadzą swych wyznawców do tego, co najwyższe.

O stworzeniu dwudziestu czterech zasad wszechświata, czyli o ewolucji (modyfikowaniu się) Niezamanifestowanego

Pewnego dnia król Daiwarati z rodu Dżanaki, który pragnął zrozumieć stwierdzenia *sankhji* i jogi, widząc mędrca Jadżnawalkję, zbliżył się do niego i rzekł: ‘O wielki mędrco, wytłumacz mi, proszę, ile rodzajów zmysłów istnieje we wszechświecie i ile jest rodzajów *Prakriti*? Czym jest Niezamanifestowane i czym jest Najwyższy *Brahman*? Czy istnieje coś, co stałoby wyżej od *Brahmana*? Czym są narodziny i czym jest śmierć? Jaki jest limit czasu dla istnienia poszczególnych zasad wszechświata? Jestem w tych sprawach ignorantem, podczas gdy ty jesteś oceanem wiedzy. Poucz mnie więc, proszę, na te wszystkie tematy’.

Jadżnawalkja rzekł: ‘O królu, pytasz mnie, choć sam wiesz już wszystko. Pytań nie powinno się jednak zostawiać bez odpowiedzi, posłuchaj więc, co mam w tej sprawie do powiedzenia. Przekażę tobie wiedzę, do której doszli wyznawcy *sankhji* i którą jogini wysoce cenią.

*Sankhja* wyróżnia dwadzieścia cztery zasady materialnego wszechświata. Osiem jest znanych pod imieniem *Prakriti*, a pozostałe szesnaście jest nazywanych modyfikacjami *Prakriti* (*wikriti*). Z tych ośmiu zasad nazywanych *Prakriti* siedem jest zamanifestowanych. Te osiem to: Niezamanifestowane, Mahat, Ego-Świadomość i pięć subtelných elementów: dźwięk, dotyk, forma, zapach i smak. Szesnastoma modyfikacjami wymienionych ośmiu są: pięć «grubych» elementów (przestrzeń, wiatr, ogień, woda, ziemia), pięć zmysłów lub organów poznania (uszy, skóra, wzrok, język, nos), pięć organów działania (ręce, stopy, organy wydalnicze, organy rozrodcze i mowa) i umysł jako szesnasty. To, co powiedziałem, jest znane zarówno tobie, jak i mędrcom obeznanym z systemem *sankhji*.

Z Niezamanifestowanego (przyczyny) wypływa Mahat-Dusza i jest tym, co powstało pierwsze w rezultacie przekształcania się (lub inaczej ewolucji) *Prakriti*. Mahat wytwarza Ego-Świadomość, co jest nazywane drugim stwarzaniem, które za swą istotę ma rozumienie (różnicowanie), bowiem Mahat jest również nazywany *buddhi* (rozumienie). Z Ego-Świadomości wypływa umysł, który jest esencją dźwięku, dotyku, formy, zapachu i smaku (pięciu subtelných elementów), które są atrybutami pięciu «wielkich»

elementów (przestrzeń, wiatr, ogień, woda, ziemia). Jest to trzecie stwarzanie powiązane z Ego-Świadomością. Z umysłu wypływa pięć «wielkich» elementów, co jest czwartym stwarzaniem nazywanym umysłowym. Osoby zaznajomione z tymi elementami mówią, że dźwięk, dotyk, forma, zapach i smak jest piątym stwarzaniem związanym z «wielkimi» elementami. Stworzenie ucha, skóry, oczu, nosa i języka (pięciu zmysłów) jest szóstym stwarzaniem i jest widziane jako mające za swoją esencję wielorakość myśli. Stworzenie pięciu organów działania jest siódmym stwarzaniem związanym ze zmysłami (organami poznawczymi). Następnie pojawia się oddech, który wznosi się ku górze (*prana*) i który porusza się w poprzek (*samana*, *udana* i *wiana*). To ósme stwarzanie jest nazywane *ardżdżawa*, czyli związane z prostym ruchem. Następnie pojawiają się te oddechy, które kursują poprzecznie w dolnych częściach ciała i oddech *apana*, który porusza się w dół. Jest to dziewiąte stwarzanie’.

#### O czasie trwania wyznaczonym dla stwarzających świat zasad

Jadźnawalkja kontynuował: ‘O królu, opisałem tobie dwadzieścia cztery zasady stworzonego wszechświata i dziewięć kolejnych stwarzań, tak jak to zostało stwierdzone w pismach. Posłuchaj teraz, co mędrcy mówią na temat okresu czasu wyznaczonego dla tych zasad lub atrybutów.

Powiem tobie najpierw, jaki okres czasu jest wyznaczony dla Niezamanifestowanego, czyli Najwyższego *Puruszy* zamieszkującego w naturze materialnej *Prakriti* (przyczyny wszechświata). Mówi się, że jego dzień równa się dziesięciu tysiącom *kalp*, taki sam jest czas trwania jego nocy. Budzi się, gdy jego noc się kończy i najpierw stwarza zioła i rośliny, które dostarczają środków utrzymania dla wszystkich żywych istot. Następnie stwarza Brahme, który wypływa ze złotego jaja. Brahma, jak mówią mędrcy, jest formą wszystkich stworzonych przedmiotów. Ten wielki asceta, zwany również Pradźapati (Pan wszystkich stworzeń), po zamieszkiwaniu w złotym jaju przez cały rok opuszcza je i stwarza ziemię i niebo, a następnie, jak to zostało stwierdzone w *Wedach*, umieszcza między nimi przestworza, aby je rozdzielić.

Dzień Brahmy trwa siedem tysięcy pięćset *kalp* (w opow. 158, stwierdzono odmiennie, że trwa jedną *kalpę*). Osoby, które zdobyły wiedzę duchową *adhjatma* mówią, że tyleż samo trwa jego noc.



Brahma zwany Mahat (Wielki) stwarza wówczas Ego-Świadomość zwaną istnieniem (*bhuta*), ze względu na swoją zdolność do stworzenia pięciu wielkich istnień (*mahabhuta*). Dzień tej Ego-Świadomości trwa pięć tysięcy *kalp* i jej noc jest takiej samej długości.

Mówi się, że Mahat lub Brahma przed stworzeniem fizycznych ciał ze składników zwanych «wielkimi» elementami, stwarza z pomocą swych umartwień czterech synów (rozumienie, Ego-Świadomość, umysł i wszystko to, co zawarte w umyśle), którzy są praojcami pierwotnych ojców (tj. pięciu «wielkich» istnień). Mówi się również, że pięć zmysłów (organy poznania) razem z czterema wewnętrznymi organami (rozumienie, ego-świadomość, umysł i wszystko to, co zawarte w umyśle), wypłynęły z pięciu «wielkich» elementów zwanych Ojcami (*pitri*) i że cały wszechświat istot ruchomych i nieruchomych został wypełniony przez «wielkie» elementy (przestrzeń, wiatr, ogień, woda, ziemia). Te «wielkie» elementy zostały stworzone przez Ego-Świadomość, z której wypływa trzecie stwarzanie.

Pięć własności—dźwięk, dotyk, forma, zapach, smak—zwanych *wisesza* (atrybuty) zamieszkuje w pięciu «wielkich» elementach. Dzień «wielkich» elementów, w których te własności rezydują, trwa trzy tysiące *kalp* i równie długo trwa ich noc. Żywe istoty, przeniknięte przez te własności będące przedmiotami ich zmysłów, pragnąc nawzajem swego towarzystwa, z jednej strony pomagają sobie nawzajem, a z drugiej rzucają sobie wyzwania, starając się siebie nawzajem prześcignąć. Prowadzone przez te niezmiennie i uwodliwe zasady zabijają się lub kochają nawzajem i krążą po tym świecie, rodząc się ponownie w różnych porządkach istnienia. Umysł włączy się po wszystkich przedmiotach prowadzony przez zmysły. Same zmysły nie postrzegają nic, to umysł poprzez nie postrzega. Oko widzi formę jedynie z pomocą umysłu, samo w sobie jest do tego niezdolne. Gdy umysł jest zajęty czymś innym, oko nie widzi nawet tych przedmiotów, które znajdują się bezpośrednio przed nim. Choć konwencjonalnie mówi się, że to zmysły postrzegają, jest to nieprawdą, ponieważ to umysł postrzega za pośrednictwem zmysłów. Gdy aktywność umysłu ustaje, ustaje również aktywność zmysłów. Należy więc uważać zmysły za podległe umysłowi, o umyśle mówi się, że jest Panem zmysłów’.

O niszczeniu dwudziestu czterech zasad wszechświata, czyli o powrocie tego, co zamaniestowane do Niezamaniestowanego

Jadźnawalkja kontynuował: ‘O królu, opowiedziałem tobie krok po kroku o stwarzaniu dwudziestu czterech zasad wszechświata i o okresie czasu wyznaczonym na ich istnienie. Posłuchaj teraz o ich niszczeniu. Posłuchaj, jak Najwyższy Pan, który jest wieczny i niezniszczalny, bez początku i końca, cyklicznie stwarza i niszczy wszystkie stworzone przedmioty.

Gdy dzień Brahmy się kończy i nastaje noc, Brahma zaczyna odczuwać senność. W tym czasie Niezamaniestowany i Święty ponagla bycie zwane Maharudra, który jest świadomy swej wielkiej mocy, do zniszczenia całego świata. Bycie to przez niego poganiane, przybrawszy formę Surji o tysiącach promieni, dzieli się na tuzin części, z których każda przypomina płonący ogień i z pomocą swej energii konsumuje bez zwłoki cztery rodzaje stworzonych istnień: żyworodne, jajorodne, narodzone z brudu i rośliny. W jednym mgnieniu oka wszystkie ruchome i nieruchome istoty zostają zniszczone i ziemia staje się naga jak skorupa żółwia. Maharudra o bezgranicznej mocy zalewa wówczas nagą ziemię wodą o wielkiej sile. Następnie stwarza jugę-ogień, który wysusza całą wodę, w której naga ziemia rozpuściła się.

Gdy woda znika, ogień dalej wściekle płonie. Wówczas pojawia się wiatr o potężnej sile w swych ośmiu formach, które połykają ten płonący ogień o siedmiu płomieniach, który jest tożsamy z tym gorącym, które istnieje w każdej żywej istocie i po połknięciu ognia porusza się w każdym kierunku: w górę, w dół i w poprzek. Następnie niezmierną przestrzeń połyka ten wiatr o nieprześcignionej energii. Umysł z kolei radośnie połyka tę bezgraniczną przestrzeń, a następnie ten Pan wszystkich żywych istot, Ego-Świadomość, który jest duszą wszystkiego, połyka umysł i z kolei sam zostaje połknięty przez Mahat-Duszę, który zna przeszłość, przyszłość i terażniejszość.

Następnie nieporównywalny Mahat-Dusza, lub wszechświat w swym zarodku, zostaje połknięty przez Sambhu, do którego w sposób naturalny przynależy osiem atrybutów jogi (moc przybierania nieskończenie małej formy lub nieskończenie wielkiej formy, moc stawania się bardzo lekkim lub bardzo ciężkim, zdolność do kontaktu z kimkolwiek bez względu na odległość, do spełniania wszelkich życzeń mocą myśli i do ujarzmania kogokolwiek oraz władza nad całym wszechświatem), i który jest widziany jako najwyższa i czysta jasność nie podlegająca zmianie.

Jego ręce i nogi sięgają do każdej części, jego oczy, głowa i twarz są wszędzie, jego uszy sięgają do każdej części, istnieje zalewając wszystkie rzeczy. Jest sercem wszystkich żywych istot, nie będąc większy od kciuka. Wówczas Najwyższa Dusza, ten nieskończony Pan wszystkiego, połyka cały wszechświat. Pozostaje to, co jest niezmiennie i niezniszczalne, czyli on, który jest bez skazy i który jest Stwórcą przeszłości, przyszłości i teraźniejszości’.

## **2. O trzech *gunach* będących atrybutami *Prakriti*, w które odziewa się *Purusza* i manifestowaniu się *Puruszy* w ciele**

O tym, jak Najwyższy Pan manifestuje się w ciele

Jadźnawalkja kontynuował: ‘O królu, Najwyższy Pan manifestuje się w ciele na różne sposoby: jako jaźń ukryta za procesami psychicznymi zrodzonymi z ciała (*adhjatma*), jako ten, który doświadcza świata zjawiskowego zbudowanego z pięciu «wielkich» elementów (*adhibhuta*) i jako mieszkające w ciele bóstwo (*adhidaiwata*).

I tak pięć organów działania (ręce, stopy, organy wydalnicze, organy rozrodcze i organy mowy), jak i pięć organów poznania są zarazem organami, w których zamieszkuje dusza (*adhjatma*), jak i spełniają swe funkcje w świecie zewnętrznym zbudowanym z pięciu «wielkich» elementów, będąc obserwowane przez duszę (*adhibhuta*), jak i są widziane jako bóstwo zamieszkujące w ciele (*adhidaiwata*). Para stóp ma Wisznu za bóstwo, para rąk Indrę, organy wydalnicze Surję, organy rozrodcze Pradžapatiego, a organy mowy Agni. Surja jest bóstwem dla oczu, punkty horyzontu dla słuchu, woda dla smaku, zapach dla powonienia, a wiatr dla dotyku.

Umysł, ego-świadomość i rozumienie są organami wewnętrznymi, w których zamieszkuje dusza (*adhjatma*), zaangażowanymi w zewnętrzne przedmioty zbudowane z pięciu «wielkich» elementów, obserwowanymi przez duszę (*adhibhuta*). Bóstwem umysłu jest księżyc (*adhidaiwata*). Ego-świadomość spełnia funkcję przywiązywania duszy do *Prakriti*, czyli zaciemniania duszy przez ignorancję, a Mahat lub rozumienie są jej bóstwem (*adhidaiwata*). Funkcją rozumienia jest różnicowanie, a *kszetra-dźina* jest jego bóstwem (*adhidaiwata*)’.

O atrybutach wpływających z trzech *gun* (*sattwa*, *radžas*, *tamas*)

Jadźnawalkja kontynuował: ‘O królu, po zapoznaniu cię z dwudziestoma czterema zasadami wszechświata wyjaśniłem tobie po kolei moc Najwyższego, manifestującego się w różnych formach na początku, w środku i na końcu. *Prakriti* radośnie i sama z siebie, tak jakby dla zabawy, modyfikując się stwarza tysiące kombinacji swych oryginalnych przekształceń zwanych *gunami* (dosłownie: strunami, nitkami). Tak jak człowiek może zapalić tysiące lamp od jednej lampy, w taki sam sposób *Prakriti* poprzez modyfikacje pomnaża trzy atrybuty (*sattwa*, *radžas*, *tamas*) w tysiące istniejących przedmiotów, w które odziewa się *Purusza*.

Z atrybutu jasności-dobra (*sattwa*) wypływają: cierpliwość, radość, pomyślność, jasność umysłu, szczęście, czystość, zdrowie, nasycenie, hojność, współczucie, wybaczenie, zdecydowanie, wiara, życzliwość, spokój umysłu, prawdomówność, znajomość obowiązków, łagodność, skromność, opanowanie, zewnętrzna czystość, prostota, obiektywizm, realizowanie obowiązków, nieustrasżoność, ignorowanie ułudy powierzchowności, brak zachłanności, akceptowanie tylko tych przedmiotów, które pochodzą z darów, wrażliwość na dobro innych.

Z atrybutem namiętności (*radžas*) z kolei wiążą się takie atrybuty jak: osobiste piękno, domaganie się uznania, wojna, niechęć do dobroczynności, brak współczucia, doświadczanie na przemian szczęścia i niedoli, czerpanie przyjemności z mówienia źle o innych, skłonność do angażowania się w dysputy i kłótnie, arogancja, nieuczciwość, niepokój, wrogość, smutek, przywłaszczanie sobie tego, co należy do innych, brak wstydu, fałszywość, ułuda, szorstkość, gniew, pycha, lubieżność, wywyższanie się, szaleństwo, szkalowanie.

Z ciemnością (*tamas*) wiążą się takie atrybuty jak: błędna ocena, zaciemnienie umysłu, śmierć, ślepy gniew, zawiść i zazdrość o wszelkiego rodzaju jedzenie, bezgraniczny apetyt na jedzenie i picie, jak i na czerpanie przyjemności z bogatych ubrań, zapachów, sportów, łóż i tronów, spanie w ciągu dnia, oszczerstwa i inne podobne działania wynikające z bez troski, zatracenie się w tańcu lub muzyce, oraz awersja do wszelkiego rodzaju religii’.

O zabawianiu się trzema atrybutami *Prakriti* przez *Puruszę* i dołączaniu się ich do wszystkich przedmiotów

Jadźnawalkja kontynuował: ‘O królu, tak więc *sattwa*, *radžas* i *tamas* są atrybutami właściwymi dla *Prakriti*. Dołączają się one do wszystkich przedmiotów wszechświata i zawsze są w nich obecne. Niezamanifestowany *Purusza* odziany w osiem mocy jogi, zabawiając się trzema atrybutami *Prakriti*, sam siebie przekształca w miliony form. Ci, którzy poznali naukę o duszy w kontekście procesów psychicznych zrodzonych z zamieszkiwania w ciele (*adhjatma*) mówią, że *sattwa* wyznacza najwyższe poziomy istnienia we wszechświecie, *radžas* pośrednie, a *tamas* najniższe. Z pomocą prawości, która nie jest niczym zanieczyszczona, dociera się do wysokiego świata bogów i istot niebiańskich, prawość zanieczyszczona grzechem prowadzi do świata ludzi, a czysta grzeszność do świata zwierząt lub roślin.

Trzy atrybuty—*sattwa*, *radžas*, *tamas*—mieszają się ze sobą. Czasami *radžas* współistnieje razem z *sattwą* lub razem z *tamasem*. Kiedy indziej *tamas* współistnieje z *sattwą*, lub wszystkie trzy atrybuty współistnieją w podobnych proporcjach tworząc to, co jest nazywane Niezamanifestowanym, czyli pierwotną (*Mula*) *Prakriti*. Gdy wyższe Niezamanifestowane, czyli *Purusza*, odziewie się tylko w *sattwę*, osiąga region bogów, gdy odziewie się zarówno w *sattwę*, jak i *radžas*, osiąga status człowieka, gdy odziewie się w *radžas* i *tamas* rodzi się na pośrednim poziomie istnienia. Z kolei te uduchowione osoby, które przekraczają wszystkie trzy atrybuty, czyli są wolne zarówno od prawości, jak i grzechu, docierają do miejsca, które jest wieczne, niezmiennie i niezniszczalne, które jest miejscem Najwyższego *Brahmana*. Ludzie wiedzy osiągają miejsca, które są najwyższe, czyste i niezniszczalne, przekraczające zakres zmysłów i ignorancję, znajdujące się poza śmiercią i narodzinami i wypełnione światłem, które rozprasza wszelkie rodzaje ciemności’.

#### O naturze *Puruszy*, który rezyduje w Niezamanifestowanym

Jadźnawalkja kontynuował: ‘O królu, pytałeś mnie o naturę tego, co najwyższe (*Puruszy*) i co rezyduje w Niezamanifestowanym (*Prakriti*). O nim mówi się, że nawet chociaż rezyduje w *Prakriti*, rezyduje tam we własnej naturze, nie uczestnicząc w naturze *Prakriti*. *Prakriti* jest nieożywiona i nieinteligentna (nieświadoma) i tylko dzięki przydywowaniu nad nią *Puruszy* jest zdolna do stwarzania i niszczenia wszechświata’.

Król Wasuman rzekł: ‘O wielki mędrca, zarówno *Prakriti*, jak i *Purusza* są bez początku i bez końca, nie mają formy, nie psują się, są niezniszczalne i nie sposób ich zrozumieć. Jak więc można o nich z sensem powiedzieć, że jedno z nich (*Prakriti*) jest nieożywione i nieinteligentne, podczas gdy drugie (*Purusza*) jest ożywione i inteligentne, i jest nazywane świadkiem pola (*kszetradżina*)? Znasz w pełni religię Wyzwolenia, poucz mnie więc o niej ze wszystkimi szczegółami. Nauczaj mnie o jedności *Puruszy*, choć zdaje się być mnogością, o jego odmienności od *Prakriti*, o bóstwach, które zamieszkują w ciele i o miejscu, gdzie żywe istoty mogą ostatecznie po długiej wędrówce dotrzeć. Nauczaj mnie wiedzy, którą opisują systemy *sankhji* i jogi, jak i o tym, jakie są ostrzegawcze symptomy śmierci’.

O wolnym od atrybutów *Puruszy* i posiadającej atrybuty *Prakriti*, której atrybuty odbijają się w *Puruszy* jak w lustrze

Jadźnawalkja rzekł: ‘O królu, tego, co nie ma atrybutów, nie można opisać przy pomocy atrybutów. Postaram się jednak tobie wyjaśnić, co ma atrybuty i co jest ich pozbawione.

Mędracy zaznajomieni z konstytuantami wszechświata mówią, że gdy *Purusza* uchwyci atrybuty, tak jak kryształ chwytą odbicie czerwonego kwiatu, wówczas jest określany jako posiadający atrybuty, lecz gdy uwolni się od tych atrybutów tak jak kryształ uwalnia się od odbitego w nim czerwonego kwiatu, wówczas jest widziany w swej rzeczywistej naturze, czyli bez atrybutów.

Niezamanifestowana *Prakriti* jest w swej naturze odziana w atrybuty, nie może jednak ich przekroczyć. Będąc w swej naturze pozbawiona inteligencji (nieświadoma), przywiązuje się do atrybutów. Niezamanifestowana (nieświadoma) *Prakriti* nie może nic wiedzieć, podczas gdy *Purusza* posiada wiedzę na mocy swej natury i jest zawsze świadomy tego, że nie istnieje nic ponad nim. Niezamanifestowane, czyli *Prakriti*, choć w swej naturze nieożywiona i nieinteligentna, w konsekwencji zjednoczenia się z *Puruszą*, który jest wieczny i niezniszczalny, staje się ożywiona i inteligentna, zamiast pozostawać w swej własnej naturze. Z kolei *Purusza* obcujać ciągle z atrybutami, z powodu ignorancji przestaje rozumieć swą prawdziwą naturę i traci zdolność do zdobycia Wyzwolenia.

Niektórzy będąc pod wpływem błędu mówią, że *Purusza* w konsekwencji przydywania nad zasadami wpływającymi z *Prakriti* uczestniczy w tych zasadach i ma naturę *Prakriti* i że w

konsekwencji swej roli w stwarzaniu posiada atrybut stwarzania, a w konsekwencji swego udziału w jodze ma atrybut jogi. Mówią dalej, że *Purusza* z powodu swego udziału w stwarzaniu nasion wszystkich nieruchomych istnień uczestniczy w ich naturze i ponieważ jest tym, który powoduje pojawianie się poszczególnych zasad lub atrybutów (tj. przekształcanie się *Prakriti*), podlega psuciu się i zniszczeniu tak samo jak zasady *Prakriti*, choć to tylko same zasady ulegają zniszczeniu. Asceci zaznajomieni z nauką o zamieszkującej w ciele duszy (*adhjatma*), którzy zdobyli owoc swej ascezy i uwolnili się od wszelkiego rodzaju gorączki, widzą *Puruszę* jako tego, który istnieje sam w sobie bez drugiego, jest niezmienny i niezamanifestowany w sensie bycia przyczyną i jest zmienny i manifestujący się w sensie skutków. Tak mówią, lecz wyznawcy tzw. ateistycznej *sankhji*, którzy szukając Wyzwolenia bazują wyłącznie na wiedzy i praktyce współczucia dla wszystkich żywych istot, twierdzą, że to *Prakriti* jest jednym (w sensie przyczyny), a *Purusza* jest mnogością.

Faktycznie *Purusza* jest odmienny od *Prakriti*, która choć zmienna, wydaje się niezmienna. Tak jak ostrze strzały jest odmienne od swego zewnętrznego okrycia, tak *Purusza* jest odmienny od *Prakriti*, w której zamieszkuje. Zaiste, jest jak ukryty w fidge insekt, który jest odmienny od figi i choć w fidge zamieszkuje, nie jest uważny za jej część, lub jak zamieszkująca w wodzie ryba, która jest odmienna od wody, w której zamieszkuje i która jej nie przenika, lub jak pływający po wodzie liść lotosu, który będąc od niej odmienny, współlistnieje z nią, ale nie jest jej częścią. Trwałe współlistnienie wymienionych przedmiotów nie jest przez zwykłych ludzi poprawnie rozumiane i wszyscy ci, którzy widzą związek *Puruszy* z *Prakriti* w innym świetle, niż to zostało opisane, błędą wydeptując sobie ścieżkę do piekła. Filozofia *sankhji* jest nauką opisującą poprawnie wszystkie przedmioty we wszechświecie i stąd wyznawcy *sankhji* rozumieją poprawnie naturę *Prakriti* i *Puruszy* i zdobywają Wyzwolenie’.

### 3. O systemie jogi

Jadźnawalkja rzekł: ‘O królu, wyjaśniłem tobie naukę wyznawców *sankhji*. Posłuchaj teraz, jak widzę naukę joginów. Nie ma wiedzy wyższej od tej, którą daje *sankhja* i nie ma mocy większej od potęgi jogi. Obydwa systemy zalecają te same praktyki i są zdolne, aby doprowadzić swych wyznawców do Wyzwolenia. Ci, którym brak inteligencji, uważają je za odmienne, ja sam jednak po przestudiowaniu ich i namyśle doszedłem do wniosku, że są

takie same: to, co widzą jogini, widzą również wyznawcy *sankhji*. Ten, kto widzi te dwa systemy jako takie same, prawdziwie zrozumiał zasady, które rządzą wszechświatem.

Życiowe oddechy i zmysły są głównymi środkami w praktykowaniu jogi. W pismach mędrcy mówią o ośmiu odnóżach jogi: regulacja oddechu (*pranajama*), kontrola zmysłów (*pratjahara*), medytacja (*dhjana*), skoncentrowanie umysłu po kolei na szesnastu przedmiotach (*dharana*), słuchanie instrukcji (*tarka*), uwolnienie się od dualizmu podmiot-przedmiot (*samadhi*) i dodatkowo powstrzymywanie się (*jama*) i posłuszeństwo (*nijama*). Zaiste, nie mówią oni o żadnym innym rodzaju jogi. Jogin dzięki kontrolowaniu oddechów i zmysłów może mocą swej woli poruszać się, gdzie zechce. Po zniszczeniu ciała «grubego» dzięki swej praktyce, odziany jedynie w ciała subtelne i osiem atrybutów jogi—tj. moc przybierania nieskończenie małej lub wielkiej formy, moc stawania się bardzo lekkim lub bardzo ciężkim, zdolność do kontaktu z kimkolwiek bez względu na odległość, do spełniania wszelkich życzeń mocą myśli, do ujarznienia kogokolwiek i władzę nad całym wszechświatem—porusza się po całym wszechświecie, doświadczając w tych ciałach różnych rodzajów przyjemności.

W pismach wyróżnia się dwa rodzaje praktyk prowadzących joginów do znakomitych rezultatów: odziane w atrybuty i wolne od atrybutów. Pierwszym rodzajem jest koncentracja umysłu na szesnastu przedmiotach wymienianych w pismach z równoczesną regulacją oddechu, a drugim koncentracja umysłu na zniszczeniu różnicy między kontemplującym podmiotem, przedmiotem kontemplacji i aktem kontemplacji łącznie z opanowaniem zmysłów. Regulowanie oddechu jest jogą z atrybutami, podczas gdy zatrzymanie umysłu, który został pozbawiony swych funkcji, jest jogą bez atrybutów. Na początku należy praktykować regulowanie oddechów jedynie z pomocą atrybutów (tj. sugerowanych w pismach mantr), ponieważ gdy oddech jest wydychany lub wdychany bez mentalnej koncentracji na określonych obrazie skojarzonym z mantrą, wiatr w systemie oddechowym neofity może na tyle wzrosnąć w siłę, że spowoduje jego zranienie.

Zaleca się dwanaście różnych sposobów powstrzymywania oddechu, które należy praktykować podczas pierwszej części nocy i dwanaście innych, które należy praktykować po wypoczynku podczas ostatniej części nocy. Ten, kto osiągnął spokój umysłu, opanował zmysły, żyje w odosobnieniu, czerpie radość z przebywania w jaźni i w pełni zrozumiał znaczenie pism, powinien,



kontrolując swój oddech na te dwadzieścia cztery sposoby, skupić swą duszę na Najwyższej Duszy.

Jogin powinien najpierw wyczołfać wszystkie zmysły ze zmysłowych przedmiotów (tj. dźwięku, dotyku, formy, zapachu i smaku), łącząc je z umysłem. Umysł powinien następnie połączyć się ze strumieniem świadomości, a świadomość powinna następnie zamknąć się w rozumieniu i następnie rozumienie powinno połączyć się z *Prakriti*. Jogin scalając po kolei wszystkie zasady materialnego świata, medytuje nad Najwyższą Duszą, która jest niesplamioną jednością wolną od wpływu namiętności (*radžas*), niezmienną, nieskończoną, kryształowo czystą i bez defektu, która jest wiecznym niezmiennym, niepodzielnym *Puruszą*, który jest poza zniszczeniem i śmiercią i który jest wiecznym *Brahmanem*.

Posłuchaj teraz o tym, jak rozpoznać osobę, która pograżyła się w jodze. Wszystkie te same objawy radosnego nasycenia, które występują u osoby pograżonej w głębokim pozbawionym snów śnie, dają się zaobserwować u osoby pograżonej w *samadhi*. Mędrcy twierdzą, że taka osoba jest jak wznoszący się ku górze nieruchomy płomień lampy naftowej płonący w miejscu, które jest całkowicie bezwietrzne lub jak skała, której nie zdoła poruszyć ani najgorsza ulewa, ani dźwięk konch, bębnow, pieśni, czy setek muzycznych instrumentów. Tak jak wojownik pełen odwagi i determinacji trzymający w dłoniach naczynie z olejem nie wyleje ani kropli, choć jest atakowany przez uzbrojonego wroga, tak samo jogin, który ze skoncentrowanym umysłem pograżył się w *samadhi*, łącząc się z Najwyższą Duszą, w konsekwencji zatrzymania wszystkich funkcji zmysłów pozostaje nieporuszony. Będąc w stanie *samadhi* widzi *Brahmana*, który jest tym, co najwyższe, niezmiennie i co jest jak jasność płonąca w samym środku ciemności. Dzięki jodze po uwolnieniu się od swego ciała zdobędzie Wyzwolenie. Tak deklarują odwieczne *śruti*?

#### **4. O miejscach, gdzie dusza udaje się po śmierci i o oznakach zbliżającej się śmierci**

Jadznawalkja rzekł: 'O królu, posłuchaj teraz o tych miejscach, gdzie muszą udać się ci, którzy umarli.

Mówi się, że gdy dusza opuszcza ciało przez stopy, człowiek udaje się do regionu Wisznu, przez łydki udaje się do bogów Wasu, przez kolana zdobywa towarzystwo bogów zwanych Sadhja, przez kanał wydalniczy udaje się do regionu Mitry, przed odbyt powraca do ziemi, przez uda idzie tam, gdzie zamieszkuje Pradžapati, przez pachwinę udaje się do regionu Marutusów, przez nozdrza do

regionu księżycy, przez ramiona i klatkę piersiową do regionu Indry. Gdy dusza wydostaje się przez szyję, udaje się do regionu najwspanialszego z ascetów Nary, przez usta osiąga region bogów wiśwadewów, przez uszy udaje się do bogów różnych punktów przestrzeni, przez nos osiąga region boga wiatru, przez oczy region Agni, przez brwi region Aświnów, przez czoło region Ojców, a gdy opuszcza ciało przez czubek głowy, osiąga region Brahmy’.

Jadźnawalkja kontynuował: ‘O królu, wyjaśniłem tobie, dokąd udaje się dusza po opuszczeniu ciała. Posłuchaj teraz, jakie są ostrzegawcze symptomy zbliżającej się śmierci, tak jak to zostało opisane przez mędrców. Osoba, która nie może odnaleźć na niebie gwiazdy polarnej, choć widziała ją przedtem, lub widzi księżyc w pełni lub światło lampy kierujące się ku południowi, ma przed sobą nie więcej niż rok życia. Podobnie ludzie, którzy nie widzą już dłużej własnego odbicia w oczach innych, mają przed sobą tylko jeden rok życia. Ten, kto utracił blask lub mądrość, doświadcza zmian w swej wewnętrznej lub zewnętrznej naturze, ma przed sobą pół roku życia, podobnie jak ten, kto zaniedbuje bóstwa, spiera się z braminami lub blednie, choć był poprzednio opalonej karnacji. Ten, kto widzi na tarczy słońca i księżycy równie wiele dziur, jak w sieci pajęczej, ma przed sobą zaledwie tydzień życia. Opadanie nosa lub uszu, odbarwienie zębów lub oczu, utrata świadomości i gorąca wskazują na śmierć jeszcze tego samego dnia, podobnie jak łzy płynące nagle z lewego oka bez wyraźnego powodu lub para unosząca się nad głową.

Człowiek o czystej duszy rozumiejąc symptomy zbliżającej się śmierci, stara się połączyć swą duszę z Najwyższą Duszą poprzez trwanie w stanie *samadhi* dzień i noc aż do momentu śmierci. Porzuca wszystkie przyjemności płynące z kontaktu ze zmysłowymi przedmiotami i żyje dalej w abstynencji, pokonując śmierć poprzez połączenie swej duszy z Najwyższą Duszą. Zaiste, człowiek, który zdobył wiedzę o Najwyższej Duszy, żyje zgodnie z zaleceniami *sankhji* i pokonuje śmierć poprzez połączenie swej duszy z Najwyższą Duszą. Dociera w ten sposób do tego, co jest całkowicie niezniszczalne, co nie rodzi się i nie umiera, jest pomyślne, wieczne, niezmienne, nie podlegające zniszczeniu i do czego ludzie o nieczystej duszy nie mają dostępu’”.

Napisane na podstawie fragmentów *Mahābharāta*,  
Santi Parva, Part 3, Sections CCCXI-CCCXVIII  
(Mokshadharmā Parva).

*Opowieść 185*  
*O Brahmanie*  
*rezydującym w Niezamanifestowanym*  
*manifestującym się w formie wszechświata*

1. O tym jak Jadźnawalkja otrzymał od Surji wiedzę *Wed*; 2. O rozmowie Jadźnawalkji z gandharwą Wiśwawasu na temat przedmiotu zdobytej przez niego wiedzy, tj. *Brahmana*; 3. Jadźnawalkja podsumowuje swe nauki, wskazując na wiedzę jako jedyną i uniwersalną drogę do Wyzwolenia i na *Brahmana* jako źródło wszystkiego; 4. Bhiszma podsumowuje wskazując, że sukces odnosi ten, kto po poznaniu mechanizmu wszechświata dociera do *Brahmana*.

*Bramin Jadźnawalkja rzekł: „O królu, pytałeś mnie o Najwyższego Brahmana rezydującego w Niezamanifestowanym. Twoje pytanie sięga głębokiej tajemnicy”. ...*

*Pan Kryszna rzekł: „O Ardżuna, dowiedz się, że poza tym, co niezamanifestowane, ukrywa się jeszcze inne Niezamanifestowane Wieczne Bycie, które nie ulega zniszczeniu nawet wówczas, gdy wszystkie inne istnienia zostają zniszczone. Ten Niezamanifestowany jest niezniszczalny i to on znajduje się najwyżej”. ...*

*Bhiszma rzekł: „O Judhiszthira, zarówno wyznawcy sankhji, jak i jogini podążając za sformułowaniami swych doktryn, widzą wszechświat jako rezultat działania zarówno Zamanifestowanego, jak i Niezamanifestowanego. ... Osoba staje się godna czci tylko wtedy, gdy odniesie sukces w zrozumieniu tego, co najwyższe i niezamanifestowane. ... Znające pisma osoby, które odniosą sukces w zrozumieniu Najwyższego Brahmana, który stoi ponad pierwotną Prakriti (Mula Prakriti), docierają do tego, co przekracza narodziny i śmierć, co jest wolne od atrybutów, co zarówno istnieje, jak i nie istnieje”.*

(*Mahābharāta*, Bhiszma Parwa, *Bhagavad Gita*, opow. 68, p. 2: rozmowa VIII; Santi Parwa, Part 3, Section CCCXIX)

### 1. O tym jak Jadźnawalkja otrzymał od Surji wiedzę *Wed*

Bhiszma rzekł: „O Judhiszthira, słuchaj dalej, jak bramin Jadźnawalkja wyjaśnił królowi Daiwarati źródło swej wiedzy, jak i opowiedział mu o swej rozmowie z królem gandharwów, w której

nauczał go o tym, w jaki sposób można dotrzeć do tego, co jest niezamanifestowane i najwyższe, i co jest najwyższą przyczyną manifestowania się wszechświata.

Bramin Jadźnawalkja rzekł: ‘O królu, pytałeś mnie o Najwyższego *Brahmana* rezydującego w Niezamanifestowanym. Twoje pytanie sięga głębokiej tajemnicy. Posłuchaj o tym, jak ja sam zdobyłem o nim wiedzę.

Postępując ze skromnością i pokorą, jak to zostało nakazane przez riszich, otrzymałem od Surji, któremu oddawałem cześć, *Jadżusy* (ofiarne formuły *Jadźurwedy*). Posłuchaj o tym ze wszystkimi szczegółami. Zadowolony ze mnie Surja rzekł: «O mędrцу, choć tak trudno zdobyć moją łaskę, zadowoliliś mnie. Wypowiedz więc swą prośbę, na którą nastawiłeś swe serce. Spełnię ją z radością bez względu na to, jak trudna jest do spełnienia». Schylając przed nim głowę w pokłonie, rzekłem: «O Surja, brakuje mi wiedzy *Jadżusów*. Gorąco pragnę zdobyć jak najszybciej tę wiedzę, obdaruj mnie nią». Surja rzekł: «O braminie, spełnię twoją prośbę powodując, że bogini Saraswati, która jest esencją mowy, wstąpi do twego ciała».

Po wypowiedzeniu tych słów Surja rozkazał mi otworzyć usta i gdy spełniłem jego rozkaz, bogini Saraswati wstąpiła do mojego ciała. Moje ciało zaczęło płonąć i nie mogąc znieść bólu wskoczyłem do strumienia. Nie rozumiejąc tego, co uczynił Surja mając na uwadze moje dobro, poczułem gniew. Gdy tak płonąłem od energii bogini, Surja rzekł: «O braminie, wytrzymaj to wrażenie płonienia chwilę dłużej. Wkrótce ono ustanie i odczujesz chłód». I faktycznie, już po chwili poczułem chłód. Twórca światła widząc, że powróciłem do normalności, rzekł: «O braminie, wszystkie *Wedy* łącznie z uzupełnieniami i *Upaniszadami* ukazą się przed tobą w twym wewnętrznym świetle i ty sam staniesz się edytorem pism *Satapatha Brahmana* i twój umysł skieruje się na drogę Wyzwolenia. Dzięki zdobytej wiedzy osiągniesz ten najwyższy cel, do którego dążą wyznawcy *sankhji* i jogini». Po wypowiedzeniu tych słów Surja schował się za wzgórzami Asta, a ja sam wypełniony radością i myśląc o bogini Saraswati, powróciłem do domu.

W odpowiedzi na moje myśli ukazała mi się przed oczami bogini Saraswati ozdobiona samogłoskami, spółgłoskami i świętą sylabą OM. Powitałem ją, ofiarując jej i Surji wodę do umycia stóp, a po wykonaniu tego obowiązku usiadłem pełen oddania dla tych dwóch bogów. Wówczas w mojej mentalnej wizji ukazały się całe pisma *Satapatha Brahmana* z ich misteriami, abstraktami i

uzupełnieniami, wypełniając mnie wielką radością. Zacząłem ich nauczać setki moich uczniów, popadając w konflikt z moim wujem ze strony matki o imieniu Waisampajama i jego uczniami. Waisampajama był uczniem Wjasy i nauczał *Wed* długo przede mną i nie był zadowolony, widząc we mnie rywala. I gdy świecę wśród swoich uczniów jak słońce podjąłem się pokierowania ofiarą twojego ojca króla Dżanaki, powstał między mną i moim wujem spór odnośnie tego, czy zarówno on, jak i ja mamy prawo do *daksziny* ofiarowanej braminowi recytującemu *Wedy* podczas ofiary. Będąc równy memu wujowi w znajomości *Wed* i mając mędrca Dewalę za świadka, przyjąłem połowę *daksziny*, pozostawiając drugą połowę dla mojego wuja. Taki podział był w zgodzie zarówno z wizją twego ojca króla Dżanaki, jak i riszich Sumanty, Paili i Dżamili, którzy asystowali razem z moim wujem mędrcomi Wjasie w edytowaniu *Wed*.

Po otrzymaniu od Surji pięćdziesięciu *jadżusów* zająłem się studiowaniem *Puran* i *Romaharszan*. Zainspirowany przez Surję, mając boginię Saraswati przed oczami i pamiętając o oryginalnych mantrach, zredagowałem *Satapatha Brahmany*, realizując zadanie, którego nikt przede mną nie zdołał podjąć. Krocząc wybraną przeze mnie drogą, nauczałem jej swych uczniów. Zaiste, przekazałem moim uczniom całość *Wed* łącznie z ich podsumowaniami. Dzięki moim instrukcjom uczniowie ci o czystych ciałach i umyśle doświadczyli wielkiej radości. Po ukończeniu moich prac i zapewnieniu tej wiedzy o pięćdziesięciu gałęziach przekazu, oddałem się medytacjom nad przedmiotem tej wiedzy, którym jest *Brahman*'.

## **2. O rozmowie Jadżnawalkji z gandharwą Wiśwawasu na temat przedmiotu zdobytej przez niego wiedzy, tj. *Brahmana***

O tym, jak bramin Jadżnawalkja odpowiedział na dwadzieścia pięć pytań gandharwy dotyczących przedmiotu wiedzy w *Wedach*

Bramin Jadżnawalkja kontynuował: 'O królu, pewnego dnia zbliżył się do mnie gandharwa Wiśwawasu znakomicie obeznany z pismami *wedanty*, pragnąc zrozumieć, co w tej wiedzy jest korzystne dla braminów, jaka prawda jest w nich ukryta i czym jest ów najwspanialszy przedmiot wiedzy. Postawił mi dwadzieścia cztery pytania dotyczące *Wed* i na końcu zadał pytanie dwudzieste piąte, które odnosiło się do tej gałęzi wiedzy, która dotyczy logicznego (racjonalnego) wnioskowania. Pytania te były jak następuje: Czym jest wszechświat i nie-wszechświat? Czym

jest *aśwa* i *aśwa*? Czym jest Mitra? Czym jest Waruna? Czym jest wiedza? Co jest przedmiotem wiedzy? Co jest nieinteligentne? Co jest inteligentne? Czym jest *kah* (błogość)? Kto podlega zasadzie zmiany i kto nie? Kim jest ten, który pożera słońce i czym jest słońce? Czym jest *widja* i *awidja*? Co jest nieruchome i co jest ruchome? Co nie ma początku, co jest niszczone i co jest niezniszczalne?

Takie były pytania króla gandharwów Wiśwawasu i po ich usłyszeniu właściwie mu na nie odpowiedziałem. Najpierw jednak rzekłem do niego: «O gandharwa, pozwól mi przez chwilę pomyśleć nad odpowiedzią na twoje pytania». Gandharwa rzekł: «O wielki mędrco, niech tak się stanie». Usiadł niedaleko mnie i czekał w ciszy, podczas gdy ja raz jeszcze skierowałem swe myśli ku bogini Saraswati. Odpowiedź na postawione pytania pojawiła się w moim umyśle równie naturalnie jak masło pojawia się na powierzchni wprawianego w wir mleka. Mając przed oczami naukę logicznego wnioskowania zalecaną przez *sankhję*, z pomocą umysłu wprawiłem w wir *Upaniszady* i uzupełniające pisma odnoszące się do *Wed*, wydobywając na powierzchnię i ukazując przed nim czwartą naukę, którą (obok trzech nauk, którymi są *Wedy*, rolnictwo, nauki Prawie i karze) jest nauka o Wyzwoleniu, o której już tobie mówiłem, która mówi o dwudziestej piątej zasadzie wszechświata tj. zamieszkującej w ciele duszy.

Rzekłem: «O królu gandharwów, mając w umyśle naukę o Wyzwoleniu, posłuchaj teraz odpowiedzi na poszczególne pytania, które mi zadałeś.

Pytałeś mnie, czym jest wszechświat i czym jest nie-wszechświat. Wszechświat jest niezamanifestowaną pierwotną *Prakriti* (*Mula Prakriti*, tj. trzema *gunami* istniejącymi w równej proporcji), która odziała się w zasady narodzin i śmierci uważane przez tych, którzy szukają Wyzwolenia, za przeraźliwe. Co więcej posiada on trzy atrybuty (*sattwa*, *radžas*, *tamas*) w różnych proporcjach w konsekwencji tego, że wszystkie stwarzające go zasady są odziane w te atrybuty w różnych proporcjach. Nie-wszechświatem jest *Purusza*, który jest pozbawiony wszelkich atrybutów.

*Aśwa* (ogier) i *aśwa* (klacz) oznaczają aspekt męski i żeński, czyli *Puruszę* i *Prakriti*.

Mitrą (tutaj: bóstwo dające światło i gorąco) jest *Purusza*, a Waruną (tutaj: wody, które są komponentem wszechświata) *Prakriti*.

Wiedzą i przedmiotem wiedzy jest *Purusza*.

Wiedzącym jest *Purusza* jako ten, kto nie ma atrybutów, on też jest ignorantem, gdy przybiera atrybuty jako wcielona dusza.

*Kah*, czyli błogość, która nie podlega zmianie, to *Purusza*, podczas gdy *Prakriti* jest zmienna.

Iluzją (*awidia*) jest *Prakriti*, podczas gdy *Purusza* jest prawdziwą wiedzą (*widja*).

Ruchomym jest nazywana *Prakriti*, gdyż to ona poprzez swe kolejne modyfikacje jest przyczyną stwarzania i niszczenia wszechświata. *Purusza* z kolei jest nazywany nieruchomym, gdyż powoduje stwarzanie i niszczenie wszechświata, nie podlegając samemu żadnym zmianom.

Zgodnie z innym systemem filozoficznym *Prakriti* jest opisywalna, podczas gdy *Purusza* jest nieopisywalny.

Jeśli chodzi o to, co jest niszczone i co jest niezniszczalne, to według filozofów obeznanych z tematami dotyczącymi wcielonej duszy w kontekście procesów psychicznych zrodzonych z ciała (*adhjatma*) zarówno *Prakriti*, jak i *Purusza* są wieczne, niezmiennie, niezniszczalne, nienarodzone. *Purusza* jest niezniszczalny i niezmienny, bo nie ulega żadnym zmianom. *Prakriti* z kolei, która jest nienarodzona, jest widziana jako niepodlegająca psuciu się w konsekwencji swej niezniszczalności jako przyczyny stwarzania. To rezydujące w niej atrybuty podlegają zniszczeniu, ale nie ona sama. Z powodu swych kolejnych przekształceń jest przyczyną stwarzania i choć stworzone rezultaty pojawiają się i znikają, pierwotna *Prakriti* (*Mula Prakriti*) jest wieczna i stąd jest nazywana niezniszczalną».

O konieczności rozpoznania Najwyższej Duszy, z której wypływają i gdzie chowają się wszystkie przedmioty, jako jedyne przedmioty *Wed*

Mówiłem dalej: «O Wiśwawasu, wyjaśniłem tobie konkluzje czwartej nauki zwanej nauką o Wyzwoleniu, opartej na logicznym wnioskowaniu i mającej Wyzwolenie za swój cel. Po nabyciu *rik* (hymnów *Rigwedy*), *samanów* i *jadżusów* dzięki tej nauce racjonalnego wnioskowania i pomocy nauczyciela należy wykonać obowiązkowe religijne praktyki i studiować *Wedy*. Jednakże ci, którzy choć studiują *Wedy* ze wszystkimi ich gałęziami, nie poznają Najwyższej Duszy, z której wypływają i w której chowają się wszystkie przedmioty, będącej tym jedynym przedmiotem, którego poznanie *Wedy* próbują wpoić—zaiste, ci, którzy nie nabywają tego, co *Wedy* próbują przekazać—marnują tylko czas,

studiując je na próżno. Głupiec, który szukając masła ubija mleko oślicy, zamiast znaleźć to, czego szuka, znajdzie substancję o zapachu łajna, w taki sam sposób ten, kto mimo studiowania *Wed* nie potrafi zrozumieć, czym jest *Prakriti* i *Purusza*, dowodzi jedynie jak niemądre jest jego rozumowanie i bezużytecznie obciąża swój umysł ciężarem *Wed*.

O zaniechaniu pobożnych działań i medytacji nad Najwyższą Duszą, *Puruszą* i *Prakriti*

Chcąc uniknąć ponownych narodzin i śmierci, należy ze skupioną uwagą rozmyślać nad *Puruszą* i *Prakriti*. Rozmyślając nad kołem reinkarnacji i unikając religii pobożnych działań, należy poświęcić się praktykowaniu niezniszczalnej religii jogi. Gdy ktoś rozmyśla nad naturą wcielonej duszy i jej związkiem z Najwyższą Duszą, odniesie sukces w uwolnieniu się od atrybutów i dotrze do tego, co najwyższe. Ludzie o niemądrym rozumowaniu widzą wieczną i niezamanifestowaną Najwyższą Duszę jako odmienną od dwudziestej piątej zasady wszechświata, czyli *dźiw*y, jednakże wyznawcy *sankhji* i jogini którzy zdobyli mądrość i boją się ponownych narodzin i śmierci, widzą Najwyższą Duszę i wcieloną duszę jako jedno i to samo».

O rozpoznawaniu przez wcieloną duszę swej odrębności od *Prakriti* i jedności z Najwyższą Duszą

Wiśwawasu kontynuował: «O wielki braminie, powiedziałaś, że wcielona dusza jest niezniszczalna i faktycznie nieodróżnialna od Najwyższej Duszy. Trudno to jednak zrozumieć. Nauczaj mnie więc dalej w tej sprawie. Słuchałem ongiś na ten temat nauk wielu mędrców, łącznie z moim ojcem, mędrcom Kaśjapą. Słuchałem również nauk Rudry i Wiśwarupy, bogów, Ojców i dajtjów. Wszystkie te nauki dotyczyły tego samego wiecznego przedmiotu wszelkiej wiedzy, Najwyższej Duszy. Pragnę usłyszeć, jakie jest twoje rozumienie tego przedmiotu. Jesteś wielkim mędrcom, znasz pisma, i charakteryzujesz się wielką inteligencją. Nie istnieje nic, co byłoby tobie nieznanym, i bogowie i Ojcowie nazywają cię oceanem świętych pism. Wielcy riszi rezydujący w regionie Brahmy mówią, że swoją wiedzę pism *sankhji* i jogi zdobyłeś od Pana wszystkich światła, boga słońca Surji, który był twoim nauczycielem. Jesteś oświecony i w pełni obeznany z całym



ruchomym i nieruchomym wszechświatem. Pragnę słuchać dalej twych nauk».

Jadźnawalkja rzekł: «O gandharwo, jesteś zdolny do zrozumienia każdej wiedzy, jednakże, skoro mnie pytasz, posłuchaj o tym, czego ja sam nauczyłem się od moich nauczycieli.

Wcielona dusza (*Purusza*) może zrozumieć *Prakriti*, która jest nieinteligentna (nieświadoma), lecz *Prakriti* nie potrafi zrozumieć wcielonej duszy. Jak zostało wskazane w pismach, wcielona dusza widzi siebie poprzez odbijającą się w niej *Prakriti* i stąd *Prakriti* (która dostarcza elementów koniecznych do manifestowania się wszechświata) jest nazywana abstrakcyjnie przez wyznawców *sankhji* i joginów *pradhana*, czyli hipotetyczna przyczyna wszechświata lub zasada twórcza. W swej prawdziwej naturze wcielona dusza jest odmienna od odbijającej się w niej *Prakriti* i od *Prakriti* niezależna. Gdy patrzy—czyli w stanie świadomości zwanym obudzonym i podczas śnienia—będąc świadkiem pola (*kszetra-dżina*) widzi zarówno *Prakriti*, która jest dwudziestą czwartą zasadą wszechświata, jak i siebie (dwudziestą piątą zasadę wszechświata), a gdy nie patrzy—czyli w stanie *samadhi*, lub czwartym stanie świadomości, gdy procesy mentalne wynikłe z działania *Prakriti* zostają wyłączone i wcielona dusza nie jest już dłużej świadkiem pola—dociera do tego, co jest dwudzieste szóste, czyli Najwyższej Duszy. Zamieszkująca w ciele dusza (zasada dwudziesta piąta) myśli, że nie ma nic wyższego poza nią, w rzeczywistości jednak, choć będąc świadkiem pola poznaje i patrzy, utożsamia się z *Prakriti* i nie widzi tego, co jest najwyższe i co jest nazywane dwudziestym szóstym i co widzi ją.

Ci, którzy zdobyli mądrość, nie powinni nigdy utożsamiać dwudziestej czwartej zasady wszechświata, tj. nieinteligentnej *Prakriti*, z zasadą dwudziestą piątą, tj. zamieszkującą w ciele duszą, która ma rzeczywiste i niezależne istnienie. Ryba mieszka w wodzie, gdzie przebywa ulegając swej naturze i tak jak ryba zamieszkuje w wodzie, będąc od niej odmienna, tak wcielona dusza, choć istnieje w kontakcie z *Prakriti*, w swej rzeczywistej naturze jest odmienna i niezależna od *Prakriti*. Gdy da się opanować ego-świadomości i poczuciu, że coś należy do niej, i nie potrafi już dłużej zrozumieć swej identyczności z tym, co jest dwudzieste szóste, zaiste, w konsekwencji iluzji wynikłej z jej współistnienia z *Prakriti* i jej sposobu myślenia stacza się w dół, lecz gdy uwolni się od takiej świadomości, idzie w górę.

Wcielona dusza odniesie sukces w widzeniu Najwyższej Duszy i osiągnięciu stanu jedności z całym wszechświatem tylko wtedy,

gdy zrozumie, że ona jest jednym, a *Prakriti*, w której rezyduje, jest drugim. Najwyższa Dusza też jest jednym (tym, co jest określane jako dwudzieste szóste) i wcielona dusza jest drugim (tym, co jest określane jako dwudzieste piąte), jednakże w konsekwencji tego, że Najwyższa Dusza włącza w siebie wcieloną duszę, mędrcy widzą je jako jedno. Czyści na ciełe i umyśle, przerażeni wizją ponownych narodzin i śmierci, błogosławieni widzeniem tego, co jest określane jako dwudzieste szóste i mu oddani, odmawiają wcielonej duszy niezniszczalności twierdząc, że łącząc się Najwyższą Duszą ulega ona zniszczeniu. Gdy wcielona dusza widzi Najwyższą Duszę i traci świadomość swojej jednostkowości, staje się tożsama z tym, co najwyższe i zdobywa wszechwiedzę, a mając wszechwiedzę, uwalnia się od obowiązku ponownych narodzin».

Zakończyłem swe nauki, mówiąc: «O Wiśwawasu, tak więc nauczałem cię zgodnie z tym, co stwierdzają pisma, o *Prakriti*, która jest nieinteligentna, jak i o *Puruszy*, który jest inteligentny i Najwyższej Duszy odzianej w wszechwiedzę. Człowiek, który uwolnił się od dualizmów i nie widzi różnicy między poznającym i poznawanym, choć wydaje się być ciągle wcieloną duszą, jest faktycznie oryginalną przyczyną wszechświata, czyli Najwyższą Duszą».

Wiśwawasu rzekł: «O wielki mędrco, wyjaśniłeś mi dokładnie, zarówno to, jaki jest początek wszystkich bogów, jak i to, jaka jest droga do Wyzwolenia. Twoje nauki są prawdziwe i wspaniałe. Bądź błogosławiony i niech twój umysł będzie zawsze zjednoczony z rozumieniem»”.

### **3. Jadźnawalkja podsumowuje swe nauki, wskazując na wiedzę jako jedyną i uniwersalną drogę do Wyzwolenia i na *Brahmana* jako źródło wszystkiego**

Bhiszma kontynuował: „O Judhiszthira, bramin Jadźnawalkja po zakończeniu swego opowiadania o rozmowie z królem gandharwów rzekł do króla Daiwarati: ‘O królu, władca gandharwów po wypowiedzeniu tych słów i uhonorowaniu mnie rytualnym okrążeniem ruszył w kierunku nieba, rozświetlając przestrzeń swą pięknnością. Patrzyłem za nim z zadowoleniem. Nauki, które ode mnie otrzymał, przekazał dalej niebianom mieszkającym w regionie Brahmy i innym bogom, którzy zamieszkują ziemię i inne regiony, jak i tym, którzy wybrali ścieżkę Wyzwolenia.

Wyznawcy *sankhji* i jogini są oddani praktyce zalecanej przez ich system. Poza nimi istnieje szereg innych osób szukających

Wyzwolenia. Nauka, która tobie przekazałem, przyniesie im na pewno widoczne owoce. Wyzwolenie wypływa z wiedzy. i nie sposób go osiągnąć bez wiedzy. Tak mówią mędrcy. Należy więc starać się najlepiej, jak się potrafi, o nabycie ze wszystkimi szczegółami tej wiedzy, dzięki której można wyzwolić się z obowiązku ponownych narodzin i śmierci. Należy zawsze i w dobrej wierze obdarzać taką wiedzę właściwą czcią, bez względu na to, czy pochodzi od bramina, wojownika, waiśji lub nawet szudry, który jest niskiego urodzenia. Takiej osoby pełnej wiary narodziny i śmierć nie zaskoczą.

Wszystko wypłynęło z *Brahmana*, stąd wszyscy ludzie są braminami, i wszyscy muszą być widziani jako ci, którzy mówią językiem *Wed*. Tak głosi religia Wyzwolenia. Ja sam przekazałem tobie wiedzę o *Prakriti* i *Puruszy*, wspomagany przez rozumienie płynące prosto od *Brahmana* (*Wed*). Zaiste, cały ten wszechświat jest *Brahmanem*. Z jego ust wypłynęli bramini, z ramion wojownicy, z pępka waiśjowie, ze stóp szudrowie. Pozostałe kasty należy widzieć jako wypływające z wyżej wymienionych.

Żywe istoty będąc we władzy zasad wypływających z *Prakriti* i pobudzane przez ignorancję, umierają i rodzą się ponownie w różnych porządkach istnienia i kontynuują działania nie mogąc się wyzwolić z koła reinkarnacji. Z tego powodu wszyscy powinni całą swą mocą poszukiwać drogi prowadzącej do nabycia wiedzy. Każdy jest do tego uprawniony, bez względu na to, w jakiej kaście się urodził, a ten, kto zdobył tę wiedzę jest braminem. Wojownicy, waiśjowie i szudrowie są w ten sposób określani z powodu braku tej wiedzy. Należy pamiętać, że nauka o Wyzwoleniu jest zawsze otwarta dla każdego, tak mówią mędrcy'.

Jadźnawalkja zakończył, mówiąc: 'O królu, odpowiedziałem na twoje pytania zgodnie z prawdą. Twoje pytania były dobre i doprowadziły cię do prawdziwej wiedzy. Uwolnij się więc od wszelkiego smutku i bądź błogosławiony'".

#### **4. Bhiszma podsumowuje wskazując, że sukces odnosi ten, kto po poznaniu mechanizmu wszechświata dociera do *Brahmana***

Bhiszma kontynuował: „O Judhiszthira, król Daiwarati po wysłuchaniu nauk mędrca Jadźnawalkji odczuwał wielką radość i zanim Jadźnawalkja opuścił jego pałac, uhonorował go, okrążając go dookoła. Obdarował również licznych braminów milionem krów, szczerym złotem i klejnotami. Wkrótce oddał tron synowi i udał się do dżungli, aby prowadzić tam życie świętego ascety. Myśląc o porzuceniu wszystkich swoich obowiązków, oddał się

studium *sankhji* i jogi w ich całości. Widząc w sobie nieskończoność, skupił całą swą myśl na nim, który jest wieczny i niezależny. Porzucił wszystkie zwykłe obowiązki, cnotę i grzech, prawdę i fałsz, narodziny i śmierć, jak i wszystko inne, co należy do zasad stworzonych przez *Prakriti*.

Zarówno wyznawcy *sankhji*, jak i jogini podążając za sformułowaniami swych doktryn, widzą wszechświat jako rezultat działania zarówno Zamanifestowanego, jak i Niezamanifestowanego. Mędrcy głoszą, że *Brahman* jest wolny od dobra i zła, samowystarczalny, wyższy od tego, co wysokie, wieczny i czysty. Oczyszczyć się więc. Zarówno ten, kto daje i przyjmuje dary, jak i same dary i to, co jest wyznaczone na dar, wszystko to jest uważane za niezamanifestowaną duszę. Dusza jest wszechogarniającą pojedynczością, którą dusza posiada. Któż więc może być dla tej pojedynczości obcym? Czy myślisz zawsze w ten sposób? Nie myśl nigdy inaczej. Tylko ten udaje się na pielgrzymki i wykonuje rytuały ofiarne, kto nie zdobył najwyższej wiedzy i nie zna odzianej w atrybuty *Prakriti* i przekraczającego wszystkie atrybuty *Puruszy*. Samo studiowanie *Wed*, umartwienie i ofiary nie wystarczą, aby doprowadzić kogoś do *Brahmana*. Osoba staje się godna czci tylko wtedy, gdy odniesie sukces w zrozumieniu tego, co najwyższe i niezamanifestowane. Ci, którzy docierają do tego, co jest nazywane Mahat, osiągają region należący do Mahat; ci, którzy docierają do ego-świadomości, zdobywają region ego-świadomości, podczas gdy ci, którzy szukają tego, co je przekracza, docierają do wyższych regionów. Znające pisma osoby, które odnoszą sukces w zrozumieniu Najwyższego *Brahmana*, który stoi ponad pierwotną (*Mula*) *Prakriti*, docierają do tego, co przekracza narodziny i śmierć, co jest wolne od atrybutów i co zarówno istnieje, jak i nie istnieje”.

Bhiszma zakończył, mówiąc: „O Judhiszthira, przekazałem tobie wiedzę, którą otrzymałem od króla Daiwarati z rodu Dżanaki, który z kolei otrzymał ją od mędrca Jadznawalkji. Ścieżka wiedzy przekracza wszystko i nie sposób jej porównać z drogą ofiarnych rytuałów. Z pomocą wiedzy człowiek przekracza ocean życia, który jest pełen zagrożeń i przeszkód, którego nie zdołałby nigdy przekroczyć z pomocą religijnych ofiar. Ludzie wiedzy mówią, że narodzin i śmierci, jak i innych podobnych przeszkód, nie można pokonać zwykłym wysiłkiem i wymagają one użycia specjalnych środków. Realizowanie ofiar, umartwień i przysięg prowadzi do nieba, lecz stamtąd spada się znowu na ziemię. Należy szukać najwyższej wiedzy i oddawać cześć temu, co najwyższe, święte,

niesplamione, najczystsze, błogosławione, co będąc Wyzwoleniem, przekracza wszystkie stany istnienia. Rozumiejąc *kszetṛę* (*Prakṛiti*) i wykonując ofiarę w formie nabywania wiedzy, staniesz się prawdziwie mądry. Pamiętaj więc zawsze o rozmowie między mędrcelem Jadznawalkją i królem Daiwarati, którą ci powtórzyłem. Mędrzec ten oddał ongiś królowi Daiwarati wielką przysługę ucząc go tego, co płynie z poznania *Upaniszad* i rozmawiając z nim o tym, który jest niezmienny i najwyższy. Dzięki jego naukom król ten osiągnął *Brahmana*, który jest nieśmiertelny i który przekracza wszystkie rodzaje smutku”.

Napisane na podstawie fragmentów *Mahābharāta*,  
Santi Parva, Part 3, Section CCCXIX  
(Mokshadharmā Parva).

## Opowieść 186

### O możliwości Wyzwolenia w domowym trybie życia

1. Sulabha dzięki jodze wchodzi do umysłu króla Dharmadhjadży bez jego zgody, aby zobaczyć, czy faktycznie prowadząc domowy tryb życia, zdobył Wyzwolenie; 2. Dharmadhjadża broni swej drogi argumentując, że mędrzec Pañcasikha doradzał mu, aby szukał Wyzwolenia bez porzucania królestwa, uwalniając się od przywiązania; 3. Dharmadhjadża dowodzi bezużyteczności odziewania się w symbole trybów życia, skoro to wiedza jest tym, co prowadzi do Wyzwolenia; 4. Dharmadhjadża krytykuje Sulabhię wskazując, że jej wejście do jego umysłu z pomocą jogi jest grzeszne i pyta ją o to, kim jest; 5. Sulabha odpowiada Dharmadhjadży, rozpoczynając od stwierdzenia, że jej słowa będą miały autorytatywny charakter; 6. Sulabha dowodzi, że skoro wszechświat jest rezultatem tworzących go zasad i podlega ciągłym zmianom, nie można z sensem odpowiedzieć na pytanie, kim się jest i skąd się przybywa; 7. Sulabha dowodzi, że będąc królem i prowadząc domowy tryb życia, nie można uwolnić się całkowicie od przywiązania; 8. Sulabha dowodzi, że krytykowanie jej postępowania przez króla jest bez sensu, bo uwolniła się od powiązania z ciałem; 9. Sulabha dowodzi, że król Dharmadhjadża nie zdobył jeszcze Wyzwolenia, choć oderwał się już od domowego trybu życia.

*Dharmadhjadża rzekł: „O Sulabha, jeżeli prawdą jest to, że Wyzwolenie można osiągnąć poprzez wiedzę, wówczas zdobycie Wyzwolenia przez kogoś, kto nosi kij żebraka, należy uznać za możliwe, bo nic nie przeszkadza mu w nabywaniu wiedzy. Dlaczego jednak miałoby być to niemożliwe dla kogoś, kto siedzi pod królewskim baldachimem trzymając berło? Berło i baldachim są jedynie oznakami trybu życia, tak jak i noszenie kija żebraczego. ... Bycie królem czy żebrakiem ani pomaga, ani przeszkadza w zdobyciu Wyzwolenia, gdyż zarówno król, jak i żebrak zdobywają Wyzwolenie dzięki wiedzy, a nie z powodu warunków, w których żyją”.*

(Mahābharāta, Santi Parva, Part 3, Section CCCXX)

#### **1. Sulabha dzięki jodze wchodzi do umysłu króla Dharmadhjadży bez jego zgody, aby zobaczyć, czy faktycznie prowadząc domowy tryb życia, zdobył Wyzwolenie**

Judhisztira rzekł: „O Bhiszma, powiedz mi, czy ktoś, kto zdobył wielką moc i bogactwo, jak i dar długiego życia, może uniknąć starzenia się i śmierci? Wytłumacz mi, przy pomocy jakich środków można uwolnić się od śmierci? Czy są to

odpowiednie lekarstwa, czy też pobożne działania opisane w *Wedach*, umartwienia, znajomość świętych pism?”

Bhiszma rzekł: „O Judhiszthira, sławny król Dżanaka, władca Widehów zadał ongiś podobne pytanie praktykującemu leśny tryb życia mędrce o imieniu Pañcasikha, który poznał wszystkie *Wedy* i pozbył się wszystkich wątpliwości co do celu i doniosłości poszczególnych obowiązków. Posłuchaj, jakiej odpowiedzi udzielił mu ten mędrzec nazywany również synem Kapili.

Pewnego dnia król Dżanaka zbliżył się Pañcasikhi i rzekł: ‘O wielki mędrco, czy można pokonać zniedołężnienie i śmierć? W jakim stopniu mogą w tym pomóc pobożne działania, umartwienia, rozumienie i studiowanie świętych pism?’

Pañcasikha, który zdobył zdolność widzenia wszystkiego, co niewidzialne, rzekł: ‘O królu, zniedołężnienia i śmierci zarówno nie można, jak i można pokonać. Ten, kto narodził się na ziemi, umiera, podlegając wiecznemu prawu Czasu. Noce, dni, miesiące nie przestają płynąć, lecz ten, kto wybrał wieczną drogę powstrzymywania się od działania, czyli religię *nivritti*, uwalnia się od obowiązku ponownych narodzin i stąd od starości i śmierci.

Zniszczenie dogania wszystkie żywe istoty. Rodząc się na ziemi, wpadają w nieskończony strumień Czasu, gdzie czyhają na nie dwa przeraźliwe aligatory w formie zniedołężnienia i śmierci, i toną w nim, nie mając nikąd pomocy. Ludzie porwani przez nurt Czasu nie mogą liczyć na pomoc przyjaciół, małżonków i dzieci, których tylko na krótko spotykali na swej drodze i których obecnością nie mogą cieszyć się długo. Wszyscy oni niesieni przez ten sam nurt Czasu gromadzą się niekiedy z głośnym grzmotem, jak masy chmur poganiane przez wiatr.

Zniedołężnienie i śmierć są jak dwa żarłoczne wilki i pożerają wszystkie żywe istoty—silne i słabe, wysokie i niskie—i tylko dusza jest wieczna. Skoro tak jest, po co cieszyć się z narodzin i oplakiwać śmierć? Po co pytać, skąd przyszedłem, dokąd pójdę, kim jestem, kim powinienem być? Po co nad tym wszystkim rozpaczać? Ty sam stwarzasz sobie niebo lub piekło swym działaniem i dlatego lepiej nie zapominaj o świętych pismach i pobożnym działaniem zarób niebo!”

Judhiszthira rzekł: „O Bhiszma, nauczałeś mnie, że Wyzwolenie, które uwalnia człowieka z obowiązku ponownych narodzin, jest unicestwieniem rozumienia, jak i innych mentalnych i fizycznych zdolności będących atrybutami ciała i docieraniem do tego, co niezmiennie i najwyższe, tj. do *Brahmana*. Powiedz mi, w jaki sposób można unicestwić te atrybuty należące do ciała ‘grubego’ i

subtelny i czy można zdobyć Wyzwolenie bez porzucenia domowego trybu życia? Powiedz mi również, w czym tkwi owa najwyższa wspaniałość Wyzwolenia?”

Bhiszma rzekł: „O Judhiszthira, skoro pragniesz dowiedzieć się, czy można osiągnąć Wyzwolenie, żyjąc w zgodzie z domowym trybem życia, posłuchaj starej opowieści o dyskusji na ten temat między królem Dharmadhjadzą z rodu Dżanaki, który szukał Wyzwolenia bez porzucenia królestwa i domowego trybu życia i kobietą o imieniu Sulabha, która szukała Wyzwolenia prowadząc żebraczy tryb życia i praktykując jogę.

W dawnych czasach żył na ziemi król Dharmadhjadza, który przebywając zawsze w otoczeniu wielkich braminów poznał wszystkie *Wedy*, jak i pisma dotyczące Wyzwolenia. Oddany religii wyrzeczenia i kontrolując zmysły realizował swe królewskie obowiązki, władając sprawiedliwie ziemią. Swym postępowaniem zdobył sławę i wielu ludzi szukających mądrości i wzorów dobrego zachowania próbowało go naśladować. Podczas tej samej *jugi* żyła na ziemi kobieta o imieniu Sulabha, która prowadziła żebraczy tryb życia, wędrując po całej ziemi i praktykując jogę. Przemierzając cały świat, wielokrotnie słyszała o władcy Mithili i jego oddaniu religii Wyzwolenia, i zapragnęła sama stwierdzić, czy to, co o nim mówią, jest prawdą. Dzięki mocy swej jogi porzuciła dawną formę i przybrała postać nieporównywalnej piękności bez żadnej skazy i w jednym mgnieniu oka, z szybkością strzały znalazła się w ludnej stolicy Widehów, Mithili. Ubrana w strój żebraczy udała się przed królewskie oblicze. Król powitał ją, ofiarując wodę do umycia stóp, wykwinny poczęstunek i bogato ozdobione miejsce do siedzenia i zaintrygowany widokiem jej delikatnej postaci zapytał ją, kim jest i skąd przybywa. Sulabha z kolei, widząc króla w otoczeniu ministrów i licznych mędrców, zapytała go o jego oddanie religii Wyzwolenia. Wątpiąc jednak w to, że zdołał zdobyć Wyzwolenie podążając ścieżką *nivritti*, dzięki mocy swej jogi weszła do jego rozumienia i zastąpiła je własnym. Żadna poznanie prawdy skrępowwała jego myślenie mocą swej jogi, ograniczając z pomocą światła emanującego z jej oczu światło płynące z oczu króla. Wówczas jednakże ten najlepszy z królów dumny z tego, że jest nie do pokonania, powstrzymał jej zamiary opanowując jej wolę z pomocą swojej woli. Choć w swych ‘grubych’ formach siedzieli naprzeciw siebie odziani w atrybuty swego trybu życia prowadząc konwersację, w swych subtelnych formach król był bez królewskiego baldachimu i berła, a Sulabha bez żebraczego kija.



## 2. Dharmadhjadza broni swej drogi argumentując, że mędrzec Pañcasikha doradzał mu, aby szukał Wyzwolenia bez porzucania królestwa, uwalniając się od przywiązania

Król Dharmadhjadza mówił: ‘O Święta Pani, jaką kroczysz ścieżką? Do kogo należysz? Skąd przybywasz i dokąd zamierzasz się udać? Pytam cię o to, bo bez zadawania pytań nikt nie potrafi określić czyjejsz znajomości pism, wieku lub kasty, w której się narodził. Skoro do mnie przysłaś, odpowiedz na moje pytania. Pragnę cię poznać, gdyż zasługujesz w pełni na mój szacunek.

Jeśli chodzi o mnie, to choć widzisz mnie z moim królewskim berłem i baldachimem, jestem całkowicie pozbawiony pychy z ich powodu. Pytasz mnie o Wyzwolenie, posłuchaj więc z uwagą, co mam na ten temat do powiedzenia, gdyż na całym świecie nie ma nikogo lepszego, kto mógłby z tobą na ten temat rozmawiać. Opowiem tobie również o tym, kim jest ta osoba, od której ja sam otrzymałem tę nieporównywalną z niczym wiedzę. Jestem ulubionym uczniem czcigodnego Pañcasikhi z rodu Paraśary. To dzięki jego naukom pozbyłem się wszelkich wątpliwości i poznałem w pełni systemy *sankhji* i jogi, jak i rozporządzenia w odniesieniu do ofiary i innych rytów, które łącznie tworzą trzy znane drogi prowadzące do Wyzwolenia. Pañcasikha, kroczący ścieżką świętego żebraka opisaną przez pisma i włączący się po całej ziemi, zawitał pewnego dnia do mego królestwa i na moją prośbę zamieszkiwał u mnie przez pełne cztery miesiące przypadające na porę deszczową. W tym czasie ten wielki głosiciel *sankhji* wyjaśnił mi, zgodnie z prawdą i w sposób dla mnie zrozumiały, trzy wspomniane przeze mnie drogi prowadzące do Wyzwolenia. Skłaniając mnie do szukania Wyzwolenia, nie zalecał mi jednak porzucania królestwa. Dlatego też po jego odejściu, postępując zgodnie z jego zaleceniami, żyłem w zgodzie z obowiązkami mej kasty, praktykując równocześnie opisane w pismach drogi prowadzące do Wyzwolenia i z duszą skupioną na *Brahmanie* uwolniłem się od przywiązania do ziemskich przedmiotów i wpływu towarzystwa.

Wyrzeczenie się wszelkiego rodzaju przywiązania jest najwyższym środkiem prowadzącym do Wyzwolenia. Wyrzeczenie, dzięki któremu człowiek się wyzwala, wypływa z wiedzy. Z wiedzy wypływa również dążenie do praktykowania jogi i dzięki temu dążeniu dociera się do poznania jaźni lub duszy, czyli najwyższej wiedzy. Poprzez poznanie jaźni przekracza się przemienność ziemskiego szczęścia i smutku, a to z kolei pozwala na przekroczenie śmierci i zdobycie najwyższego sukcesu.

Ja sam zdobyłem to najwyższe poznanie, czyli wiedzę jaźni, przekroczyłem pary przeciwieństw i w ten sposób jeszcze za życia uwolniłem się od oglupienia i przekroczyłem przywiązanie. Tak jak nasączona wodą i rozmiękła ziemia powoduje kiełkowanie roślin, tak samo działania ludzi powodują ponowne narodziny. I tak jak wypalane na patelni nasiona tracą swą moc wypuszczania kiełków, w taki sam sposób moje rozumienie pozbawione dzięki instrukcjom świętego Pañcasikhi swej twórczej zasady, którą jest pragnienie, traci swą moc produkowania owocu w formie przywiązania do przedmiotów zmysłów.

Nie odczuwam już dłużej ani miłości do żony, ani nienawiści do moich wrogów. Widząc bezowocność przywiązania i gniewu, zachowuję w stosunku do nich dystans. Nie widzę też dłużej różnicy między tym, kto naciera moją prawą dłoń pastą sandałową, a tym, kto rani moją lewą dłoń. Zrealizowawszy swój najwyższy cel, jestem szczęśliwy i patrzę takim samym okiem na grudkę ziemi, kamień i grudkę złota. Choć nadal władam i zarządzam moim królestwem, uwolniłem się od wszelkiego rodzaju przywiązania i tym odróżniam się od wszystkich tych, którzy choć prowadzą żebraczy tryb życia, pozostają wewnętrznie przywiązani.

Mędrcy wskazują na trzy drogi prowadzące do Wyzwolenia, wymieniając ścieżkę wiedzy, jogi oraz ścieżkę rytów i ofiar. Niektórzy uważają, że do Wyzwolenia prowadzi wiedza dotycząca wszystkich przedmiotów tego świata, a inni, że jest to całkowite (wewnętrzne i zewnętrzne) wyrzeczenie się działania. Pewna klasa osób znających pisma na temat Wyzwolenia twierdzi, że wiedza jest jedyną drogą, podczas gdy inni głoszą, że jest nią działanie. Mędrzec Pañcasikha o wielkiej duszy odrzuca obydwie ostatnio wymienione skrajne opinie. Według niego ludzie prowadzący domowy tryb życia odziani w moralność (*jama*) i czystość w realizowaniu swych obowiązków (*nijama*) są równi tym, którzy prowadzą leśny tryb życia (*sannjasin*). *Sannjasin* bowiem, zanim nie uwolni się od pragnienia i awersji, przywiązania do żony, honoru, czy pychy, jest równy temu, kto zaspakaja swe pragnienia w domowym trybie życia’.

### **3. Dharmadhjadza dowodzi bezużyteczności odziewania się w symbole trybów życia, skoro to wiedza jest tym, co prowadzi do Wyzwolenia**

Dharmadhjadza kontynuował: ‘O Święta Pani, jeżeli prawdą jest to, że Wyzwolenie można osiągnąć poprzez wiedzę, wówczas zdobycie Wyzwolenia przez kogoś, kto nosi kij żebraka, należy

uznać za możliwe, bo nic nie przeszkadza mu w nabywaniu wiedzy. Dlaczego jednak miałyby być to niemożliwe dla kogoś, kto siedzi pod królewskim baldachimem trzymając berło? Berło i baldachim są jedynie oznakami trybu życia tak jak i noszenie kija żebraczego. Dana osoba bez względu na jej tryb życia przywiązuje się do tych wszystkich przedmiotów i działań, których potrzebuje realizując swe cele i z punktu widzenia Wyzwolenia to, czy są to rzeczy wielkie, czy małe, jest bez znaczenia. Bycie królem czy żebrakiem ani pomaga, ani przeszkadza w zdobywaniu Wyzwolenia, gdyż zarówno król, jak i żebrak zdobywają Wyzwolenie dzięki wiedzy, a nie z powodu warunków, w których żyją. Gdy jakaś osoba widząc słabostki jednego trybu życia wybiera inny, który uważa się za przynoszący większe zasługi, przez samo odrzucenie jednego trybu i przyjęcie drugiego nie może być uznana za kogoś, kto uwolnił się od przywiązania, gdyż to, co zrobiła, sprowadza się do tego, że po uwolnieniu się od przywiązania do poprzedniego trybu życia, przywiązuje się do innego.

Bycie królem niesie ze sobą nagradzanie i karanie innych, lecz podobnie życie świętego żebraka. Skoro więc żebrak jest pod tym względem podobny do króla, dlaczego tylko żebrak ma być zdolny do zdobycia Wyzwolenia, a król nie? Zaiste, osoba oczyszcza się z grzechów tylko poprzez wiedzę zamieszkując w Najwyższym *Brahmanie* i to, czy ma moc karania i nagradzania, czy też nie, jest tutaj bez znaczenia. Podobnie, golenie głowy, jak i noszenie ubrań i kijków żebraczych jest jedynie zewnętrzną oznaką trybu życia i nie pomaga w osiągnięciu Wyzwolenia. Skoro tylko sama wiedza prowadzi do uwolnienia się od smutku, bez względu na to, czy ktoś odziewa się, czy też nie w symbole określonego trybu życia, przeto noszenie tych symboli jest całkowicie bezużyteczne. Skoro więc odziewanie się w symbole żebraczego trybu życia jest widziane jako droga do uwolnienia się od smutku, to dlaczego królewskie berło i baldachim nie mają być widziane w taki sam sposób?

Wyzwolenie nie tkwi w samej biedzie, a niewola w samym bogactwie. Wyzwolenie zdobywa się jedynie dzięki wiedzy, bez względu na to, czy jest się biednym, czy bogatym. Dowiedz się więc, że ja sam żyję w stanie wolności, choć zewnętrze wykonuję działania religijne i czerpię przyjemność z bogactwa, królestwa, żon, co dla większości ludzi konstituuje zniewalające duszę pole. Ja sam jednakże uwolniłem się z niewoli przywiązania, przecinając łańcuchy tworzone przez królestwo i bogactwo przy pomocy miecza wyrzeczenia naostrzonego na kamieniu

zbudowanym z pism wskazujących drogę do Wyzwolenia. W taki to sposób, choć władam królestwem i żyję jak król, stałem się wolny i wyzwolony’.

#### **4. Dharmadhjadza krytykuje Sulabhię wskazując, że jej wejście do jego umysłu z pomocą jogi jest grzeszne i pyta ją o to, kim jest**

Król Dharmadhjadza kontynuował: ‘O ty, która prowadzisz życie świętego żebraka, odpowiedziałem na twoje pytanie o moje oddanie religii Wyzwolenia i choć darzę cię sympatią, nie powstrzyma mnie to od powiedzenia, że twoje postępowanie nie jest w zgodzie z tym, co jest właściwe dla trybu życia, który praktykujesz. Praktykujesz ujarzmianie zmysłów, choć jesteś młoda i twa forma jest kształtna i delikatna. Zaiste, jakoś w to wątpię. Oglupiona mocą swej jogi weszłaś do mego umysłu pragnąc sprawdzić, czy jestem faktycznie wyzwolony. Takie postępowanie nie koresponduje dobrze z trybem życia, w którego symbole się odziewasz. Potrójna laska świętego żebraka nie pasuje do jogina, który tak jak ty nie uwolnił się od pragnień. Laska ta tobie się nie należy. Ulegając pragnieniu, spadłaś na niższy poziom, zapominając o tym, że nawet najwięksi jogini muszą ochraniać się przed takim upadkiem.

Posłuchaj o wykroczeniach, jakie popełniłaś w konsekwencji wejścia do mojego «grubego» ciała z pomocą swego rozumienia i kontaktu ze mną.

Przybyłaś do mego królestwa i pałacu bez zaproszenia. Czy dałem tobie jakieś powód lub znak, abyś weszła do mego serca? Należysz do najwyższej kasty będąc bramińską kobietą, podczas gdy ja sam jestem jedynie wojownikiem (*ksatrijā*). Nie ma więc między nami zgody. Swym postępowaniem powodujesz mieszanie się kolorów. Co więcej, ty sama prowadzisz żebraczy tryb życia, realizując obowiązki będące drogą do Wyzwolenia, podczas gdy ja realizuję obowiązki należące do domowego trybu życia. Swym postępowaniem czynisz więc jeszcze inne zło, powodując nienaturalne połączenie dwóch dokładnie przeciwstawnych trybów życia. Nie wiem również, czy należysz do tego samego *gotra* (rodu), co ja, czy też nie i ty sama również tego nie wiesz. Jeżeli faktycznie należymy do tego samego *gotra*, swym postępowaniem popełniasz jeszcze inne zło, stwarzając związek uważany za nienaturalny. Co więcej, jeżeli twój małżonek nadal żyje i mieszka w jakimś odległym miejscu, swoim związkiem ze mną powodujesz czwarty rodzaj grzesznego zła, ponieważ nie jesteś moją żoną.

Zastanawiam się, czy popełniłaś te wszystkie grzechy motywowana realizacją jakiegoś szczególnego celu, czy też uczyniłaś to z ignorancji lub pod wpływem skrzywionego rozumienia? Jeżeli faktycznie straciłaś wszelkie zahamowania w zachowaniu w rezultacie swej niegodziwej natury, to zapewniam cię, że gdybyś naprawdę знаła pisma, rozumiałabyś, że to, co uczyniłaś, rodzi zło.

Twoje działanie obciąża cię jeszcze inną winą, którą jest niszczenie spokoju umysłu. Twoje usiłowanie ukazania wyższości dowodzi, że ukryła się w tobie niegodziwość. Oczywiście jest to, że pragnąc mnie pokonać, chcesz zwyciężyć nie tylko mnie, ale cały mój dwór złożony ze stojących najwyżej braminów i wywyższając siebie ich kosztem, chcesz ich wszystkich upokorzyć. Czując zazdrość na widok mojej mocy dałaś się ogłupić pysze płynącej z posiadania mocy jogi i łącząc swoje rozumienie z moim, spowodowałaś zmieszanie nektaru z trucizną. Gdy mężczyzna z kobietą pragną się nawzajem, ich związek jest jak nektar, jednakże gdy kobieta wiąże się z mężczyzną, który jej nie pragnie, taki związek jest równie szkodliwy, jak trucizna.

Jestem człowiekiem prawym, opuść mnie więc i zachowuj się zgodnie na nakazami trybu życia, który prowadzisz. Zaprzestań swych dociekań odnośnie tego, czy faktycznie jestem wyzwolony. Twoje postępowanie jest niegodziwe. Nie wiem, kim jesteś i skąd przybywasz. Nie powinnaś przede mną ukrywać swoich sekretnych motywów. Nie powinnaś przybywać do mnie w przebraniu, utrudniając mi rozpoznanie, czy przybyłaś tutaj motywowana chęcią zrealizowania własnego celu, czy też celu jakiegoś innego króla, który jest moim wrogiem. Czyżbyś nie wiedziała o tym, że nie należy nigdy wprowadzać w błąd króla, bramina i żony, która ma wszystkie cnoty dobrej żony. Ci, którzy próbują wprowadzić w błąd te trzy kategorie osób, ulegają zniszczeniu. Władza króla bazuje na jego suwerenności, władza bramina na jego znajomości *Wed*, a władza kobiety bazuje na jej pięknie, młodości i dawaniu szczęścia. Te trzy kategorie osób mają w sobie to, co jest źródłem władzy i dlatego ten, kto przybywa do nich pragnąc zrealizować swój cel, powinien traktować ich z uczciwością i szczerością, gdyż nieuczciwość i fałsz nie prowadzi do sukcesu. Mając to na uwadze, odpowiedz mi na moje pytanie i poinformuj mnie o kaście, do której należysz na mocy urodzenia, o swym wykształceniu, postępowaniu, skłonności i naturze, jak i o celu, którym się kierowałaś, przybywając do mojego pałacu?.

### **5. Sulabha odpowiada Dharmadhjadży, rozpoczynając od stwierdzenia, że jej słowa będą miały autorytatywny charakter**

Piękna Sulabha, choć zbesztana w ten sposób przez króla, nie była wcale zmieszana i odpowiedziała królowi słowami, które były nawet piękniejsze od jej delikatnej formy. Rzekła: ‘O królu, mowa powinna być zawsze wolna od dziewięciu werbalnych uchybień i dziewięciu błędów w ocenie. Przedstawiając sens w sposób zrozumiały, powinna również posiadać osiemnaście dobrze znanych zalet.

Kombinacja wypowiedzianych słów jest niekiedy skażona przez dwuznaczność i trudno natychmiast uchwycić jej właściwy sens. O dwuznaczności mówi się wówczas, gdy uchwycenie sensu jakiegoś zdania musi opierać się na różnicowaniu każdego możliwego znaczenia słów od wszystkich innych możliwych znaczeń i dochodzeniu do prawdziwego znaczenia poprzez proces eliminacji. Eliminacji dokonuje się poprzez zastosowanie następujących czterech procedur lub kroków. Gdy w kombinacji słów tworzących zdanie niektóre wyrazy wskazują na dane znaczenie, podczas gdy inne nie, należy wówczas ocenić prawdopodobieństwo i argumenty przemawiające za tym lub innym hipotetycznym znaczeniem słów. Ten proces przyjmowania hipotetycznych znaczeń i ich eliminacji *sankhja* nazywa stwierdzeniem wad i zalet w przesłankach i konkluzjach dotyczących sensu. Druga procedura zwana *krama*, czyli porównanie względnej siły i słabości wad i zalet poszczególnych hipotetycznych znaczeń ustalanych w opisanym wyżej procesie, polega na ustaleniu trafności pierwszeństwa i następstwa określonych słów użytych w zdaniu. Tak właśnie rozumieją słowo *krama* osoby obeznane z interpretacją zdań lub tekstów. Trzecim krokiem jest konkluzja (wniosek) co do sensu wypowiedzi, będąca ostatecznym ustaleniem co do tego, co zostało stwierdzone w tekście, czyli stwierdzenie, które z hipotetycznych znaczeń należy przyjąć, co następuje po zbadaniu zgodności poszczególnych hipotetycznych znaczeń z tym, co zostało stwierdzone w pismach na temat Prawa, Zysku, Przyjemności i Wyzwolenia i co jest czwartym krokiem. Uwierz memu słowu, że zdanie jest kompletne i w pełni zrozumiałe, gdy mówca zadba o dwuznaczność i zastosowanie wymienionych procedur’.

Sulabha kontynuowała: ‘O królu, odpowiem tobie na twoje pytania, dlatego że udzielenie tobie odpowiedzi jest właściwe. Słowa, które wypowiem, będą prawdziwe, wolne od sprzeczności, tautologii i dwuznaczności wynikłej z bycia symbolami wielu

przedmiotów. Będą logiczne, pełne sensu, nie budzące wątpliwości, wygładzone, nienapuszone, pełne słodyczy, zgodne z zasadami Prawa, Zysku i Przyjemności, oczyszczone z wpływu natury materialnej, wolne od eliptyczności lub niedoskonałości, jak i od chropowatości lub trudności w zrozumieniu. Będą wypowiedane w należyтым porządku, nie sięgając za daleko, jeśli chodzi o sens, będą zgodne w przyczynie i skutku i będą oznaczać specyficzny przedmiot. Nie powiem nic, co wypływałoby z żądz, lęku, zachłanności, nikczemności, oszustwa, wstydu, współczucia lub pychy.

Gdy mówca, słuchacz i słowa są podczas mowy w całkowitej zgodzie, wówczas sens i znaczenie słów ukazują się jasno. Jednakże gdy mówca ukazuje lekceważenie dla rozumienia słuchacza przez wypowiedanie słów, których znaczenie tylko on sam rozumie, wówczas bez względu na to, jak dobre są to słowa, nie będą one dla słuchacza zrozumiałe. Z kolei ten mówca, który nie troszcząc się o sens tego, o czym mówi, używa słów o doskonałym brzmieniu i sensie, obudzi jedynie błędne wrażenia w umyśle słuchacza. Takie słowa w takim kontekście z całą pewnością są błędne. Na miano prawdziwego mówcy zasługuje jedynie ten, kto wypowiedając swoją bogatą w sens myśl używa słów, które są dla słuchacza zrozumiałe. Nikt inny nie zasługuje na taką nazwę’.

### **6. Sulabha dowodzi, że skoro wszechświat jest rezultatem tworzących go zasad i podlega ciągłym zmianom, nie można z sensem odpowiedzieć na pytanie, kim się jest i skąd się przybywa**

Sulabha kontynuowała: ‘O królu, zapytałeś mnie, kim jestem, do kogo należę i skąd przybywam. Posłuchaj mej odpowiedzi z niepodzielną uwagą.

Tak jak drewno i lakier, pyłki kurzu i krople wody istnieją w mieszanii, w taki sam sposób istnieją wszystkie żywe istoty. Ich ciała są kombinacją tych samych pięciu «wielkich» elementów, którą przenika ta sama czysta świadomość (*czit*). Jaka jest więc różnica między tobą i mną?

Dźwięk, dotyk, forma, zapach i smak, jak i zmysły (ucho, skóra, oczy, nos i język), choć w swej istocie odmienne, istnieją w stanie mieszanii tak jak drzewo i lakier. Czy ktoś je pyta o to, kim są? Nie mają wiedzy ani o sobie, ani o innych. Oko nie może siebie zobaczyć, a ucho nie może siebie usłyszeć. Ani oko, ani pozostałe zmysły nie mogą też realizować żadnej innej funkcji poza swoją.

Zmieszane wszystkie razem, nie potrafią poznać siebie, tak jak kurz i woda zmieszane razem, choć istnieją w stanie jedności.

Ciało jest niczym więcej niż miejscem łącznego działania trzydziestu zasad. Posłuchaj mego opisu. Zmysły, aby realizować właściwe dla siebie funkcje, czekają na kontakt ze zmysłowymi przedmiotami, które są w stosunku do nich zewnętrzne. Oko, forma i światło konstytuują trzy wymogi potrzebne do operacji widzenia. To samo odnosi się do działania innych zmysłów i idei, które są rezultatem ich działania. Między funkcjami zmysłów, którymi jest słyszenie, odczuwanie dotyku, widzenie, odczuwanie zapachu i smaku, a ideami będącymi skutkiem ich działania (dźwiękiem, dotykiem, formą, zapachem, smakiem) pośredniczy umysł, będący istnieniem odmiennym od zmysłów i mający swoje własne działanie. Z jego pomocą osoba odróżnia to, co istnieje, od tego, co nie istnieje, selekcyjując idee pochodzące ze zmysłów. Razem z pięcioma organami poznania i pięcioma organami działania umysł liczy się jako zasada jedenasta. Dwunastą jest rozumienie, które aktywizuje się wtedy, gdy powstają wątpliwości, co do poznawanego przedmiotu, aby je usunąć. Trzynastą zasadą jest *sattwa* (jasność-dobro), która stanowi podstawę do różnicowania żywych istot na te, które mają jej w swym organizmie mniej lub więcej. Czternastą zasadą jest ego-świadomość, która pomaga osobie w odróżnieniu siebie od nie-siebie. Piętnastą jest pragnienie, w którym zawiera się cały wszechświat, gdyż ponowne narodziny i kontynuacja wszechświata są możliwe tylko dopóty, dopóki ta zasada istnieje. Szesnastą zasadą jest iluzja (*awidja*), która niesie ze sobą zasady siedemnastą i osiemnastą, czyli *maję* (*Prakriti*) i jednostkowość (*wjakti*). Dziewiętnastą są pary przeciwieństw, jak szczęście i niedola, nabywanie i utrata, przyjemne i nieprzyjemne, a zasadą dwudziestą jest Czas. Narodziny i śmierć wszystkich żywych istot jest rezultatem działania tej dwudziestej zasady.

Te dwadzieścia wymienionych przeze mnie zasad istnieje w połączeniu. Dodanie do nich pięciu «wielkich» elementów oraz istnienia i nieistnienia daje łącznie liczbę dwadzieścia siedem. Poza nimi są jeszcze trzy inne: prawość i jej przeciwieństwo konstytuujące ziarno pragnienia (*widhi*), to, co pomaga ziarnu w rozwoju (*sukra*) i wysiłek podejmowany przez daną osobę w celu zaspokojenia pragnienia (*wala*) dające łącznie liczbę trzydzieści.

Jak już mówiłam, ciało jest tym miejscem, w których te trzydzieści zasad działa. Poszczególne szkoły różnią się poglądem co do określenia źródła lub przyczyny tych trzydziestu zasad. Niektórzy uważają, że jest nią niezamanifestowana *Prakriti* (*Mula*



*Prakriti*), podczas gdy inni (np. wyznawcy filozofii stworzonej przez mędrca Kanadę) uważają, że jest nią to, co zmanifestowane lub inaczej atomy. Ci, którzy są obeznani z wiedzą duchową *adhjatma*—bez względu na to, czy za ich przyczynę uważają wyłącznie to, co jest niezamanifestowane, lub wyłącznie to, co zmanifestowane, czy też łącznie Najwyższego *Puruszę* i zmanifestowany atom lub łącznie *Puruszę* i jego *maję*, jak i *dziwę* i ignorancję—przyczynę ciał żywych istot widzą w *Prakriti*, twierdząc, że to niezamanifestowana *Prakriti* (przyczyna lub potencjalność) manifestuje się w formie tych zasad (skutki).

Ja sama, ty, jak i wszyscy inni, którzy są odziani w ciało, jesteśmy rezultatem *Prakriti*. Zapłodnienie i wszystkie inne stany płodu są rezultatem zmieszania się życiodajnego nasienia z krwią. Pierwszy stan, który powstaje w konsekwencji zapłodnienia, nosi nazwę *kalala* (embrion), z niego powstaje *wudwuda* (bąbelek), a z niego wypływa stan zwany *pesi* (ciało). Ze stanu *pesi* wypływa ten stan, w którym manifestują się kończyny. W stanie następnym pojawiają się włosy i paznokcie, i na koniec dziewiątego miesiąca żywa istota rodzi się i w zależności od płci jest nazywana chłopcem lub dziewczynką. Gdy dziecko opuszcza łono, forma którą przybiera jest taka, że jego paznokcie i palce zdają się być w odcieniu wypolerowanej miedzi. Następnym stadium jest niemowlęctwo, w czasie którego forma widziana w momencie narodzin zmienia się, a po nim następuje stadium młodości i na końcu starości.

Żywa istota przechodząc z jednego stadium w drugie zmienia się, jej poprzednia forma zostaje zastąpiona przez następną. Elementy tworzące ciało i spełniające różne funkcje w jego ogólnej strukturze podlegają ciągłej zmianie. Zmiany te jednakże są tak drobne, że są niezauważalne. Tak jak nie widać zmian w cząsteczkach płonącego paliwa, choć widać zmiany w ogniu płonącej lampy, tak nie sposób dostrzec narodzin poszczególnych cząsteczek i ich śmierci występujących w każdym kolejnym stadium, choć widać zmianę na poziomie całej struktury. Dzieje się tak w ciałach wszystkich żywych istot. Skoro więc to, co jest nazywane ciałem bezustannie się zmienia, jak określić, skąd ktoś przyszedł, do kogo należy i skąd się wyłonił? Jakie jest powiązanie między żywymi istotami i ich własnymi ciałami? Skoro tak jest, to czy mogę z sensem odpowiedzieć na twoje pytanie, kim jestem, do kogo należę i skąd przybywam?

Tak jak z połączenia krzemienia z żelazem lub z pocierania dwóch kawałków drewna powstaje ogień, tak żywe istoty powstają

z kombinacji wymienionych przeze mnie trzydziestu zasad. Zaiste, skoro tak jest i widzisz swoje ciało w swoim ciełe i swoją duszę w swojej duszy, dlaczego nie widzisz swego ciała w ciałach innych i swej duszy w duszach innych. Jaka jest między nimi różnica? Gdybyś widział identyczność siebie z innymi, nie pytałbyś mnie o to, kim jestem i do kogo należę? Gdybyś uwolnił się od dualizmów, które skłaniają do błędnego myślenia, że coś jest moje i coś nie jest moje, jaki sens miałyby pytania o to, kim ja jestem, kim ty jesteś i skąd przebywam?'

### **7. Sulabha dowodzi, że będąc królem i prowadząc domowy tryb życia, nie można uwolnić się całkowicie od przywiązania**

Sulabha kontynuowała: 'O królu, twierdzisz, że zdobyłeś Wyzwolenie, choć wykonujesz dalej swe królewskie obowiązki i prowadzisz domowy tryb życia. Co jednak dowodzi Wyzwolenia króla, który podczas wojny, rozejmu i pokoju musi działać tak samo jak inni w stosunku do wrogów, sprzymierzeńców i osób neutralnych? Co dowodzi Wyzwolenia kogoś, kto nie poznał prawdziwej natury trzech celów życiowych (tj. Prawa, Zysku i Przyjemności) manifestujących się we wszystkich działaniach na siedem sposobów (tj. jako istniejące niezależnie od siebie; jako występujące wszystkie trzy razem; jako występujące w parach: Prawo i Przyjemność, Prawo i Zysk, Zysk i Przyjemność) i który jest do nich przywiązany. Co dowodzi Wyzwolenia kogoś, kto nie potrafi patrzeć takim samym okiem na to, co miłe, słabe lub silne? Król, który nie pozbył się swoich słabostek i tylko udaje, że zdobył Wyzwolenie, powinien zostać zmuszony do milczenia przez swych doradców! Jego wysiłek, aby zdobyć Wyzwolenie, jest jak zażywanie lekarstwa przez pacjenta, który nie może się powstrzymać od spożywania zakazanego jedzenia i wykonywania zakazanych działań.

Zastanów się w głębi swej duszy nad wszystkimi przedmiotami, z którymi obcuješ i które są źródłem przywiązania. Cóż innego może dowodzić Wyzwolenia? Pomyśl o tych i innych drobnych źródłach przywiązania do czterech działań, którymi są spanie, rozrywka, jedzenie i ubieranie się w wytworne szaty. Jesteš do nich ciągle przywiązany, choć utrzymujesz, że przyjąłś religię Wyzwolenia. Zaiste, obowiązek rządzenia całym światem powinien należeć tylko do jednego człowieka i nikt inny nie powinien rościć sobie do tego prawa. Jednakże ten król, który szuka Wyzwolenia, powinien mieszkać tylko w jednym pałacu, gdzie jest tylko jedno pomieszczenie, w którym znajduje się tylko

jedno łoże służące mu do nocnego odpoczynku. Połowę tego łoża powinien oddać swej królewskiej żonie. W ten sposób może służyć za przykład dla innych wskazując, jak niewiele z tego, co rzekomo posiada, bierze dla siebie. Tak samo powinien ograniczać się w jedzeniu, ubraniu i rozrywce, lecz nawet wtedy, gdy sam cieszy się jedynie skrawkiem tego, co posiada, przywiązuje się do tych przedmiotów w taki sam sposób, jak inni przywiązują się do tego, co posiadają.

Jakże król może uwolnić się od przywiązania, skoro musi być przywiązany do swego obowiązku nagradzania i karania i jest zawsze zależny od innych? Król nie może być niezależny ani w sprawach wojny i pokoju, ani w sprawie kobiet, zabaw i innych rozrywek. Inklinaacje króla są bardzo ograniczane. Podobnie, jaką niezależność ma król, jeśli chodzi o szukanie rady, jak i o zgromadzenie jego doradców? Zaiste, choć mówi się, że król wydając rozkazy jest całkowicie niezależny, to jednak już chwilę później w poszczególnych aspektach swego rozkazu jego niezależność jest ograniczana przez tych samych ludzi, których ten rozkaz dotyczy. Choć jest śpiący, nie może zaspokoić swego pragnienia snu zablokowany w swej chęci przez tych, którzy przybyli do niego w interesach. Musi spać tylko wtedy, gdy to jest dozwolone i budzić się w określonym czasie, aby spotkać się z tymi, którzy mają do niego pilne sprawy wymagające załatwienia. Jego czas na kąpiel, posiłek, lanie libacji do ognia, czy na wykonanie ofiary jest ściśle określony i w tych sprawach musi słuchać innych i musi być ich słowom posłuszny. Ludzie przychodzą do króla, aby prosić go o dary, wierząc w jego wszechpotęgę, lecz król, który jest obrońcą królewskiego skarbcza, musi czasem odmawiać darów nawet najbardziej potrzebującym. Wie, że gdy nie będzie się ograniczać, jego skarbiec szybko się wyczerpie, choć z drugiej strony wie również, że ci, którym odmówił daru, patrzą na niego złym okiem.

Te i inne ograniczenia, które na swej drodze napotyka król, mogą go denerwować powodując, że jego umysłem zawładnie uczucie niechęci do całego świata. Umysłem króla może też zawładnąć ogólny brak zaufania. Tak się zwykle dzieje, gdy zbyt wielu mądrych, heroicznych i bogatych ludzi mieszka razem w jednym pałacu. Co więcej, nawet wówczas, gdy obiektywnie nie ma powodu do lęku, król odczuwa lęk przed tymi, którzy zawsze na niego z pokorą czekają, jak i przed tymi, którzy oddają mu cześć, oni bowiem zawsze znajdują w nim jakieś słabostki.

Wszyscy mężczyźni są Panami w swych domach i tak jak król karzą i nagradzają. Tak jak król mają żony, synów, wrogów i przyjaciół, jak i swój skarbiec. Pod tym względem król nie różni się od innych mężczyzn. Król tak jak oni popada w rozpacz, gdy jego kraj jest zniszczony, stolica spalona, potężne słonie zabite, tak jak oni nieświadomy, że jego rozpacz jest rezultatem ignorancji i błędu. Król rzadko jest wolny od mentalnego żalu zrodzonego z pragnienia, awersji i lęku, jak i od bólu głowy, czy też innych chorób. Tak jak inni pada ofiarą par przeciwieństw, takich jak przyjemność i ból, narodziny i śmierć. Niepokoi się o wszystko. Zaiste mając królestwo i widząc wokół wiele przeszkód i wrogów, nie przesypia niejednej nocy.

Najwyższa władza nie przynosi więc wiele szczęścia i niedola, którą ze sobą niesie, jest wielka i co więcej, jest równie nietrwała, jak karmione słomą płomienie ognia lub pęcherzyki piany na powierzchni wody. Któż mądry chciałby więc najwyższej władzy i kto po jej zdobyciu może mieć nadzieję na spokój umysłu?

Postrzegasz królestwo i pałac, w którym mieszkasz, jako należące do ciebie. Sądzisz również, że armia, królewski skarb i rada doradców są twoi. Czy tak jest faktycznie? Sprzymierzeńcy, ministrowie, stolica, prowincje, kara, skarb i król, które są zwane siedmioma odnóżami królestwa, wzajemnie od siebie zależą tak jak stojące kijki wspierające się wzajemnie na sobie. Zasługi jednego są równoważone przez zasługi innych. Czy można sensownie powiedzieć, który z nich jest nadrzędny w stosunku do innych? W określonych momentach czasowych każdy z nich może być ceniony wyżej niż inni, gdy dzięki swej aktywności pozwala na zrealizowanie jakiś ważnych celów. Mówi się, że w określonym momencie czasowym nadrzędność jest przypisywana temu, którego wpływ jest widoczny.

Wspomniane wyżej siedem odnóży królestwa łącznie z trzema innymi, którymi są wzrost (*wriddhi*), strata (*kszaja*) i pozycja (*sthana*), dając łącznie liczbę dziesięciu, wspierają się nawzajem i mówi się, że rządzą królestwem tak samo jak król. Nie należy więc popadać w pychę z powodu bycia królem, gdyż istnieje wiele królestw i każde z nich ma króla. Gdyby nie było królestw, nie byłoby prawości, a gdyby nie było prawości, skąd mogłoby wyłonić się Wyzwolenie? Najwyższe i najbardziej święte zasługi należą do króla i królestwa. Król rządząc właściwie swym królestwem zbiera zasługi równe tym, które płyną z Ofiary Konia i oddania całej ziemi braminom w formie *daksziny*. Jak wielu jest jednak tych królów, którzy rządzą królestwem właściwie? Potrafię

wymienić tysiące uchybień, które są związane z królami i królestwami’.

### **8. Sulabha dowodzi, że krytykowanie jej postępowania przez króla jest bez sensu, bo uwolniła się od powiązania z ciałem**

Sulabha kontynuowała: ‘O królu, twierdzisz, że wchodząc do twego ciała z pomocą jogi, popełniłam szereg wykroczeń. Jakże jednak można z sensem powiedzieć, że mam jakiś kontakt z czymś ciałem, skoro sama uwolniłam się od powiązania ze swym ciałem i nie mam z nim rzeczywistego związku? Nie możesz więc również oskarżać mnie o to, że usiłuję powodować pomieszanie kast. Czyżbyś nie wysłuchał w całości nauk mędrca Pañcasikhi o religii Wyzwolenia, jej środkach, metodach, praktyce i konkluzjach? Gdybyś ich naprawdę wysłuchał, nie twierdziłbyś, że pokonałeś wszystkie więzi i uwolniłeś się od przywiązania do czegokolwiek, pozostając królem i ochraniając swoje powiązanie z królewskim baldachimem i innymi insygniami królewskości. Sądzę więc, że albo nie wysłuchałeś tych nauk do końca, albo ich wysłuchanie nie przyniosło ci żadnych korzyści, lub być może wysłuchałeś jakiś innych nauk tylko pozornie przypominających te, które są zawarte w pismach. Zdajesz się posiadać jedynie ziemską wiedzę i jak zwykły mieszkaniec tego świata jesteś przywiązany do swych żon i pałaców, będąc nadal w niewoli zmysłowych przedmiotów, dźwięku, dotyku, formy, zapachu i smaku. Gdybyś był naprawdę wyzwolony ze wszystkich więzi tego świata, to czy mogłabym cię wówczas w jakikolwiek sposób zranić, wchodząc do twego ciała jedynie poprzez intelekt? W jaki sposób mogłabym cię zranić, wypełniając twe rozumienie najwyższą wiedzą? Nie dotknęłam ciebie przecież z pomocą moich dłoni, ramion, stóp, ud, czy jakiegokolwiek innej części ciała. Tak tak kropla wody nie dotyka i nie moczy liścia lotosu, tak ja przebywam w tobie nie dotykając cię. Poza tym bez względu na to, czy to, co uczyniłam jest dobre, czy złe, moje wejście do twego ciała jest aktem prywatnym i dotyczy tylko ciebie i mnie. Czyż to, że ujawniłeś ten prywatny akt przed całym dworem, nie było z twojej strony niewłaściwe? Jesteś przecież człowiekiem wysoko urodzonym, odzianym w skromność i dalekowzroczość. Czyż wszyscy ci bramini, którzy przebywają na twym dworze, nie są godni szacunku, czyż nie są najlepszymi nauczycielami i czy ty sam oddając im cześć, nie zasługujesz na ich szacunek z racji bycia ich królem? Znasz też przecież zasady właściwej mowy. Skoro uważasz, że weszłam do twego ciała, to czyż nie było z twojej strony

niewłaściwe to, że ujawniłeś przed tymi świętymi mężami fakt połączenia się dwóch osób przeciwnej płci?’ To, co mówię, wyraźnie dowodzi, że pomimo nauk Pañcasikhi nie zdobyłeś jeszcze najwyższej wiedzy’.

### **9. Sulabha dowodzi, że król Dharmadhjadza nie zdobył jeszcze Wyzwolenia, choć oderwał się już od domowego trybu życia**

Sulabha kontynuowała: ‘O królu, jest dla mnie oczywiste to, że choć odszedłeś już od domowego trybu życia, nie zdobyłeś jeszcze Wyzwolenia, które jest tak trudne do zdobycia. Zatrzymałeś się pomiędzy nimi ulegając iluzji, że zrealizowałeś najwyższy cel. Kontakt między kimś, kto jest wyzwolony a kimś innym, kto jest również wyzwolony, nie może prowadzić do zmieszania *Puruszy* z *Prakriti*, którego tak się obawiasz. Tylko ci, którzy utożsamiają duszę z ciałem (nie zdobyli Wyzwolenia) i uważają poszczególne kasty i tryby życia za odmienne, są narażeni na błąd myślenia, że zmieszanie się jest możliwe.

Moje ciało jest odmienne od twojego, ale moja dusza nie jest odmienna od twojej duszy i ponieważ jestem w stanie sobie to uświadomić, nie mam wątpliwości, że twoje rozumienie nie pokrywa się z moim, chociaż weszłam w ciebie z pomocą mej jogi. Gdy ręka trzyma naczynie, w naczyniu jest mleko, a w mleku pływa mucha, ręka, naczynie, mleko i mucha, choć istnieją razem, są od siebie odmienne. Naczynie nie uczestniczy w naturze mleka ani mleko w naturze muchy. Stan każdego z nich bazuje na sobie i nie ulega zmianie pod wpływem stanu pozostałych, z którymi tymczasowo współistnieje. W taki sam sposób kolor i praktyka, chociaż istnieją w połączeniu z osobą, która jest wyzwolona, i wewnątrz osoby, nie są faktycznie z nią związane. Jak więc możliwe jest zmieszanie trybów życia lub kast z powodu mojego połączenia się z tobą?

Ani nie przewyższam cię kolorem, ani nie należę do waiśjów lub szudrów, lecz należę do tej samej kasty, co ty. Na pewno słyszałeś o królewskim mędrцу o imieniu Pradhana. Urodziłam się w jego rodzie i mam na imię Sulabha. Na rytuały ofiarne prowadzone przez moich przodków zwykli przybywać bogowie w otoczeniu wielkich mędrców. Mój ojciec nie potrafił znaleźć dla mnie męża, który pasowałby do mnie, więc po wysłuchaniu nauk o religii Wyzwolenia wybrałam samotną wędrówkę po całej ziemi i praktykowanie ascezy. Praktykując wyrzeczone życie, unikam wszelkiej hipokryzji. Nie przywłaszczam sobie czegoś, co należy do innych i nie mieszam praktyk należących do odmiennych

porządków. Jestem stanowcza i niezmienna w realizowaniu przysięg i innych obowiązków należących do wybranego przeze mnie trybu życia. Nie wypowiadam słów bez namysłu i nie przyszłam też tutaj do ciebie bez dokładnego przemyślenia. Słyszając o tym, że twoje rozumienie jest oczyszczone przez religię Wyzwolenia, przybyłam do ciebie, pragnąc z tego skorzystać. Przybyłam tutaj, aby zapytać cię o Wyzwolenie i to, co do ciebie mówię, nie ma na celu wywyższenia siebie i poniżenia ciebie. To, co mówię, wypływa wyłącznie ze szczerości. Ten, kto jest wyzwolony, nigdy nie pozwala sobie na dialektyczne dysputy wyłącznie w celu pokonania przeciwnika. Z drugiej strony, prawdziwie wyzwolony jest ten, kto jest oddany *Brahmanowi*, temu jedynemu miejscu, gdzie zamieszkuje spokój’.

Sulabha kończąc swą mowę rzekła: ‘O królu, powitałeś mnie swą mową, jak i darami właściwymi dla gościa. Dowiedz się, że ten, kto żyje życiem świętego żebraka, zamieszkuje w jakimś pustym domu tylko jedną noc. Pozbawiony prawdziwej wiedzy jesteś dla mnie jak pusty dom i będę zamieszkiwać w tobie tylko jedną noc. Po spędzeniu jednej nocy w twym ciecie, które jest teraz dla mnie moją sypialnią, wczesnym rankiem opuszczę cię’”.

Bhiszma zakończył swe opowiadanie mówiąc: „O Judhiszthira, król Dharmadhjadza słyszając te słowa Sulabhy wypełnione głębokim sensem, nie znalazł na nie odpowiedzi”.

Napisane na podstawie fragmentów *Mahābharāta*,  
Santi Parva, Part 3, Sections CCCXX-CCCXXI  
(Mokshadharna Parva).

*Opowieść 187*  
*O narodzinach syna Wjasy Śuki*  
*i jego drodze do Wyzwolenia*

1. O narodzinach syna Wjasy, Śuki; 2. Wjasa poucza Śukę o naturze Czasu i zachęca go do prawości i szukania Wyzwolenia; 3. Śuka, szukając wiedzy o Wyzwoleniu, udaje się do króla Dżanaki; 4. Dżanaka mówi o stanie świadomości nazywanym *widźnana* („bycie świadomym”), bez którego Wyzwolenie jest niemożliwe i informuje Śukę, że osiągnął już ten stan; 5. Śuka powraca do pustelni ojca i dołącza do jego uczniów, którzy wkrótce opuszczają Wjasę i udają się między ludzi, aby nauczać *Wed*; 6. Wjasa po odejściu uczniów zaprzestaje recytowania *Wed* czując smutek, który rozprasza Narada skłaniając go, aby razem ze swym synem wznowił recytację *Wed*; 7. Narada poucza Śukę, że najlepsza jest droga wiedzy i wyrzeczenia się działania ze względu na nierealną naturę tego świata i przywiązywanie się do niego duszy; 8. Narada naucza o uwalnianiu się od mentalnego cierpienia i o naturze działania wiążącego duszę z tym światem; 9. Śuka uwalnia się od przywiązania, opuszcza swego ojca i zdobywa Wyzwolenie, podczas gdy Wjasa jest ciągle zależny od zmysłów i oplakuje jego utratę.

*Bhiszma rzekł: „O Judhiszthira, w czasie gdy Śuka dzięki mocy swej jogi i identyczności z Brahmanem poruszał się po nieboskłonie znajdującym się ponad regionem wiatru, jego ojciec Wjasa wyruszył w podróż za nim. Z pomocą swej jogi w mgnieniu oka dotarł do miejsca, skąd Śuka rozpoczął swoją podróż. Podążając tą samą drogą zobaczył dwa rozdarte szczyty, przez które przedostał się Śuka i spotkał po drodze licznych riszich, którzy wychwalali przed nim uczynki jego syna. Wjasa, poruszony uczuciem do syna, słysząc ich słowa zaczął rozpaczliwie wołać syna po imieniu, a jego głos odbijał się echem we wszystkich trzech światach. Śuka, który w tym czasie wszedł do pięciu elementów, stając się ich duszą i był wszechobecny, odpowiedział ojcu sylabą BHO (witaj) w formie echa i cały wszechświat istot ruchomych i nieruchomych odpowiedział Śuce powtarzając sylabę BHO. Od tamtego czasu słowa wypowiedane w górskich jaskiniach odbijają się echem, jakby były ciągle ich odpowiedzią Śuce. I wówczas Śuka uwolnił się od atrybutu przestrzeni, którym jest dźwięk i mocą swej jogi zniknął, realizując najwyższy cel”.*

(Mahābhārata, Santi Parva, Part 3, Section CCCXXXIV)



## 1. O narodzinach syna Wjasy, Śuki

Judhiszthira rzekł: „O Bhiszma, opowiedz mi o narodzinach syna Wjasy, Śuki, jak i o tym, w jaki sposób zdołał on osiągnąć najwyższy cel. Kim była jego matka? Nic nie wiem ani o niej, ani o jego narodzinach. Chciałbym również dowiedzieć się, jak to stało się możliwe, że choć był zaledwie chłopcem, nastawił swój umysł na poznanie subtelnego *Brahmana*? Na tym świecie nie ma drugiej osoby, u której takie upodobanie dałoby się zauważyć w równie młodym wieku. Chciałbym o tym posłuchać. Opowiedz mi więc we właściwym porządku o wielkości i wiedzy Śuki, jak i o jego połączeniu się Najwyższą Duszą”.

Bhiszma rzekł: „O Judhiszthira, gromadzone przez mędrców zasługi nie zależą od ich wieku, zniechęcenia, czy bogactwa. Mówi się, że wśród nich ten jest wielki, kto studiował *Wedy*. Wszystko to, o co pytasz, ma swe korzenie w umartwieniach. Umartwienia są ujarzmianiem zmysłów. Ten, kto folguje zmysłom, naraża się na grzech, podczas gdy ten, kto je ujarzmia, zdobywa sukces. Najwyższy sukces zdobywa się poprzez praktykowanie jogi. Zasługi zgromadzone dzięki tysiącowi ofiar konia i setce ofiar bitewnych nie sumują się nawet do szesnastej porcji zasług płynących z jogi. Mając w pamięci to, co powiedziałem, posłuchaj teraz o okolicznościach, w których narodził się syn Wjasy, Śuka. Osoba o nieczystej duszy nie zdoła ich zrozumieć, narodziny Śuki były bowiem owocem umartwień jego ojca, najwyższym sukcesem jego ascezy. Ja sam dowiedziałem się o tym od wielkiego mędrca Markandęji, który zwykł opowiadać o wielkich czynach mędrców i bogów.

Ongiś, w odległych czasach, Wjasa przebywając w okolicy szczytu góry Meru i pragnąc otrzymać syna, poddał się surowej ascezie. Dzięki jodze zanurzył się głęboko w swej duszy, ćwicząc oddechy i koncentrację umysłu (*dharana*). Swą modlitwę o syna skierował do wielkiego boga Śiwy, który przebywał w tym czasie na szczycie góry Meru w towarzystwie swej żony Parwati, córki króla gór, jak i towarzyszącego mu zwykle tłumu przeraźliwych duchów. Praktykując umartwienia, prosił o syna tego boga, do którego nie może zbliżyć się nikt o nieczystej duszy, i do którego nie można dotrzeć przy pomocy słów, lecz jedynie dzięki jodze. Modlił się mówiąc: ‘O Śiwa, daj mi syna, który będzie równie potężny, jak ziemia, woda, ogień wiatr i przestrzeń’.

Żywiąc się jedynie powietrzem przez setkę lat, przebywał w tym czarownym i niebiańskim lesie, ulubionym miejscu bogów i

mędrców, zanurzony głęboko w jogicznej kontemplacji oddając cześć Śiwie o nieskończonej liczbie form. Jego asceza, budząc podziw we wszystkich trzech światach, nie pozbawiła go sił i nie powodowała bólu. I gdy tak siedział na ziemi całkowicie oddany jodze, skutkiem nagromadzenia przez niego wielkiej energii jego związany w ciężki węzeł lok zaczął płonąć jak ogień. I to właśnie dlatego, że lok Wjasy płonął od siły jego kontemplacji, jego skóra po dziś dzień jest w kolorze ognia. Wielki bóg Śiwa zadowolony z jego oddania ukazał się przed nim i obiecał mu spełnienie jego prośby. Rzekł: ‘O Wjasa, obdaruję cię synem, o jakiego prosisz. W całej swej wielkości będzie czysty jak ogień, wiatr, ziemia, woda i przestrzeń. Będzie miał świadomość bycia jaźnią *Brahmana* i będzie całkowicie do niego należał, jakby był z nim tożsamy’.

Pewnego dnia, gdy syn Satjawati, Wjasa, z sercem pełnym wiary w spełnienie się obietnicy Śiwy próbował rozpalić ogień, pocierając o siebie dwa patyki, dostrzegł nagle apsarę Ghritaczi, której energia emanowała wielką urodą i jej widok rozpałił w nim żądzę. Apsara widząc to, przybrała formę papużki, jednakże Wjasa pomimo tego, że apsara zmieniła swą formę, nie potrafił zatrzymać żądz, która zrodziła się w jego sercu i zawładnęła całym jego ciałem i choć próbował ją z całą swoją cierpliwością stłumić, nie zdołał poddać kontroli niespokojnego umysłu. Bezradny w obliczu tego, co miało się stać, nie potrafił uwolnić od żądz swego serca i choć próbował stłumić ją, kontynuując krzesanie ognia, upuścił swe nasienie. Nie mając jednak z tego powodu żadnych skrupułów, kontynuował krzesanie ognia. Z tego upuszczonego nasienia narodził się jego syn, który z racji warunków towarzyszących jego narodzinom otrzymał imię Śuka. Zaiste, Śuka, ten największy z ascetów i joginów, narodził się z dwóch kijków użytych przez jego ojca do krzesania ognia. Tak jak uwolniony z dwóch kijków ogień ofiarny karmiony oczyszczonym masłem rozsiewa wokół swój blask, tak Śuka o czystej duszy, gdy się narodził, rozsiewał wokół blask, mający źródło w jego energii. Przybrawszy wspaniałą formę i kolor skóry podobny do ojca, płonął od swej energii jak bezdymny ogień.

Na wieść o narodzinach syna Wjasy na łono góry Meru przybyła bogini Ganga, aby wykąpać go w swych wodach, a z nieba na jego użytek opadła żebracza laska i ciemna skóra jelenia noszona przez ascetów. Gandharwowie nucili pieśni, a apсары z różnych plemion tańczyły w rytm niebiańskich bębnów, których dźwięk unosił się ze wszystkich stron. Aby wychwalać narodziny Śuki przybyli tam również gandharwa Wiśwawasu, jak i inni

gandharwowie, bogowie z Indrą na czele i wielcy riszi, a bóg wiatru przykrył miejsce, gdzie narodził się Śuka, deszczem niebiańskich kwiatów. Cały wszechświat zamieszkały przez istoty ruchome i nieruchome wypełniła radość. Wkrótce po narodzinach Śuki przybył tam również Mahadewa (Śiwa) o wielkiej światłości razem z małżonką i z uczuciem udekorował pierś Śuki świętą nicią. Król bogów Indra obdarował go ze wzruszeniem niebiańskim *kamandalu* (naczyniem na wodę) o doskonałym kształcie i niebiańskimi sukniami. Tysiące łabędzi, żurawi, papug i innych ptaków zataczało koła nad jego głową.

Syn Wjasy, Śuka, obdarzony wielkim splendorem i inteligencją po otrzymaniu w dniu urodzenia dwóch lasek żebraka żył dalej na łonie góry Meru, praktykując ascezę i dotrzymywanie przysięg i choć zaraz po jego urodzeniu wszystkie *Wedy* razem z ich tajemnicami i abstraktami zamieszkały w nim tak jak w jego ojcu, z szacunku dla tego, co było powszechną praktyką, wybrał sobie za nauczyciela Brihaspatiego, aby oficjalnie otrzymać je od niego. Po spędzeniu wymaganego czasu w domu nauczyciela i po odplaceniu mu za otrzymane nauki powrócił do domu i składając przysięgi *brahmacarina*, rozpoczął praktykowanie surowej ascezy, koncentrując na tym całą swoją uwagę. Z racji swej wiedzy i uprawianej ascezy cieszył się szacunkiem bogów i riszich już w dzieciństwie. Umysł tego wielkiego ascety, nie tracąc z oczu religii Wyzwolenia, czerpał radość ze wszystkich trzech trybów życia, łącznie z domowym trybem życia”.

## 2. Wjasa poucza Śukę o naturze Czasu i zachęca go do prawości i szukania Wyzwolenia

Judhiszthira rzekł: „O Bhiszma, wyjaśnij mi teraz, w jaki sposób syn Wjasy osiągnął Wyzwolenie? Moja ciekawość w tej sprawie jest ogromna i bardzo pragnę o tym usłyszeć. Powiedz mi również o ostatecznych konkluzjach co do Niezamanifestowanego (przyczyny) i Zamanifestowanego (skutków), oraz o Prawdzie (*Brahmanie*), która jest w nich, choć do nich nieprzywiązana, jak i o działaniach samorodnego Narajany”.

Bhiszma rzekł: „O Judhiszthira, pozwól mi najpierw odpowiedzieć na pierwsze z twoich pytań, a do drugiego pytania powrócę później.

Wjasa widząc, że jego syn Śuka żyje tak jak zwykli ludzie praktykując to, co jest uważane przez nich za dobre, nauczył go całych *Wed*. Myśląc jednakże o skierowaniu go na drogę prowadzącą do Wyzwolenia, pewnego dnia rzekł do niego: ‘O synu, czy

będąc Panem swych zmysłów zdołałeś pokonać dzięki jodze ekstremalne gorąco, wiatr, głód, łaknienie. Czy praktykujesz prawość? Czy jesteś posłuszny nakazowi prawdomówności i szczerości, czy uwolniłeś się od gniewu i szaleństwa? Czy realizujesz obowiązek współczucia i nieraniania? Czy utrzymujesz się przy życiu, żywiąc się tym, co pozostało po nakarmieniu bogów i gości? Pamiętaj o tym, że twoje ciało nie jest wieczne i jest równie krótkotrwałe jak piana morska na powierzchni wody. Zamieszkująca je wcielona dusza nie jest do niego przywiązana będąc jak ptak, który usiadł na gałęzi drzewa. Istnienie wszystkich miłych przedmiotów jest również krótkotrwałe. Twoi wrogowie, którymi są namiętności, nigdy nie śpią i są zawsze gotowi, czekając tylko na okazję, aby cię zniszczyć. Nigdy o tym nie zapominaj.

Dni przemijają jeden po drugim i czasu wyznaczonego na twoje życie ubywa. Zaiste, skoro tak jest, dlaczego nie biegniesz do swych nauczycieli w poszukiwaniu środków obrony? Tylko ci, którym brak wiary w istnienie życia po śmierci, nastawiają swe serca na przedmioty tego świata, które powodują jedynie wzrost krwi i mięśni. Są całkowicie obojętni wobec wszystkiego, co dotyczy życia po śmierci. Wprowadzani w błąd przez błędne rozumowanie ukazują wrogość w stosunku do prawości i ci, którzy podążają za nimi tą samą drogą, błędzą tak jak oni. Ci jednakże, którzy są nasyceni, oddani pismom, obdarzeni wielką duszą i mocą, kroczą drogę prawości. Ich obdarzaj czią i u nich szukaj nauk. Z pomocą rozumienia oczyszczonego przez ich nauki i stąd stojącego wyżej powstrzymuj swe serce, które jest zawsze gotowe do zboczenia z właściwej ścieżki.

Ci, których rozumowanie jest zawsze skoncentrowane na teraźniejszości, którzy widzą jutro jako coś bardzo odległego i którzy nie akceptują żadnych ograniczeń w jedzeniu i piciu, są faktycznie głupcami niezdolnymi do zrozumienia, że ten świat jest niczym więcej niż polem próby dla ich charakteru i zdolności do uwolnienia się od działań. Wznos się ku górze, wspinając się krok po kroku po drabinie, którą tworzy prawość. Obecnie jesteś bowiem jak larwa jedwabnika, która sama przędzie dla siebie zamykając ją w więzieniu kokon, pozbawiając się wszelkich środków ucieczki. Trzymaj się z dala od ateisty, który przekracza wszelkie ograniczenia i choć jest jak dom podmywany przez strumień o wartkim nurcie, zdaje się stać wyprostowany jak drzewo bambusowe z głową dumnie wzniesioną w górę. Próbuj na tratwie jogi przepłynąć ocean tego świata, który ma pięć zmysłów za swoje wody, pragnienie, gniew i śmierć za zamieszkujące w

nich monstra i narodziny za swoje wiry. Próbuje na tratwie prawości przekroczyć ten świat, w którym władza śmierć i zniechęcenie, i który jest nieustannie bombardowany przez pioruny w postaci nocy i dni. Śmierć ciągle na ciebie czyha—gdy siedzisz, stoisz, czy leżysz—i może cię zabrać w każdej chwili. Cóż może cię przed nią obronić? Tak jak wilczyca porywa jedzącego spokojnie trawę barana, tak śmierć porywa człowieka, gdy jest zajęty zdobywaniem bogactwa lub szukaniem przyjemności. Twoim przeznaczeniem jest wejście w ciemność śmierci, uzbrój się więc w lampę prawego rozumienia, której płomień jest skierowany we właściwym kierunku.

Pamiętaj też o tym, że jesteś braminem. Żywa istota rodzi się na tym świecie ciągle w nowej formie i zdobycie statusu braminy jest bardzo trudne. Ty sam zdobyłeś ten status, czy starasz się więc o jego utrzymanie w przyszłym życiu poprzez właściwie wykonywanie swych obowiązków? Bramin nie rodzi się na ziemi w celu zaspokojeniu pragnień, jego ciało ma służyć mu na tym świecie w doświadczaniu umartwień, aby mógł w następnym życiu zdobyć nieporównywalne z niczym szczęście. Status braminy jest osiąganym z pomocą długo trwającej ascezy i umartwień, a ten, kto zdobył ten status, nie powinien marnować czasu na pobłażanie swym zmysłom. Mając na uwadze własne dobro, żyj i działaj oddany pokojowi, szukając spokoju umysłu przez praktykowanie umartwień i kontrolowanie swych zmysłów.

Okres życia każdego człowieka jest jak pędzący rumak, którego natura jest niezamanifestowana i ekstremalnie subtelna. Moment (*kszana*), ułamek sekundy (*truti*) i jedno mrugnienie oka (*nimesza*) są włosami na jego ciele, brzask i mrok są jego stawami barkowymi, jasna i ciemna faza księżycy jest parą jego oczu, a miesiące są jego kończynami. Rumak ten jest w bezustannym biegu. Widząc tego rumaka pędzącego swym niewidocznym torem i wysłuchawszy tego, co twoi nauczyciele mieli do powiedzenia w sprawie następnego świata, nastaw swe serce na prawość. Ci, którzy zeszli ze ścieżki prawości i wybierają niegodziwe drogi, zachowując się nierozważnie i ukazując zawsze w stosunku do innych swoją złą wolę, udają się po śmierci do królestwa Jamy, gdzie są zmuszeni do przyjęcia fizycznych form i w konsekwencji swych różnorodnych niegodziwych działań muszą doświadczać różnych nieszczęść. Król, który jest oddany prawości, ochrania dobrych i karze niegodziwców, osiąga regiony, które należą do ludzi prawych uczynków i zdobywa szczęście trudne do zdobycia przez niegodziwca, choćby rodził się na ziemi już tysiące razy.

Wściekle psy o przeraźliwym wyglądzie, wrony o żelaznych dziobach, stada kruków, sępów i innych drapieżnych ptaków, jak i żądne krwi robactwo atakują po śmierci człowieka, który łamie dziesięć nakazów rodziców i nauczycieli. Pamiętaj więc o tych nakazach ustalonych przez Samorodnego, którymi są: czystość, nasycenie, umartwienia, studiowanie *Wed*, rozmyślanie nad bogiem i powstrzymywanie się od okrucieństwa, kłamstwa, kradzieży, łamania przysięg i nabywania bogactwa. Grzeszny nikczemnik, który je lekkomyślnie łamie, jest zmuszony po śmierci do spędzania czasu na dzikiej pustyni będącej terenem należącym do króla Ojców. Ten z kolei, który jest skażony przez zachłanność, pokochał kłamstwo i czerpie przyjemność z oszukiwania innych i rani innych swą hipokryzją i oszustwem, wpada do piekła, gdzie musi odpłacić cierpieniem za swą niegodziwość. Jest zmuszony do kąpienia się w szerokiej rzece Waitarani, której wody ranią i wędrować przez las, gdzie liście drzew są ostre jak miecze i spać na łożu zrobionym z ostrych wojennych toporów. W ten to sposób spędza swe dni w przeraźliwym piekle w straszliwych cierpieniach’.

Wjasa kontynuował: ‘O synu, ty sam jesteś prawy, lecz widzisz jedynie region Brahmy i innych bogów, będąc ślepy na to, co jest najwyższe, na Wyzwolenie. Zdajesz się być również ślepy na zniedołężnienie i starość, które są narzędziami śmierci. Nie zwlekaj więc dłużej i poczyn odpowiednio kroki na drodze prowadzącej do Wyzwolenia. Broń się w ten sposób przed lękiem przed śmiercią, który niszczy całe szczęście. Prędzej czy później śmierć zaprowadzi cię przed oblicze boga umarłych Jamy i pod jego sąd. Chcąc zdobyć szczęście po śmierci, rozwijaj w sobie prawość, praktykując surowe umartwienia. Potężny Jama zabiera życie wszystkich, zarówno twoje, jak i twych przyjaciół. Nikt nie potrafi się przed nim obronić.

Zastanów się, czy wystarczająco troszczysz się o swoje dobro? Już wkrótce wiatr Jamy uniesie cię do jego królestwa i będziesz musiał stanąć sam na sam przed jego obliczem. Czy będziesz zdolny się przed nim obronić? Już wkrótce wszystkie punkty przestrzeni zaczną wirować przed twymi oczami i wszystkie *Wed*y znikną tobie sprzed oczu, gdy pozbawiony obrony staniesz przed obliczem śmierci. Nastaw więc swe serce na praktykowanie jogi, szukaj zdobycia tego jedyne bogactwa, które daje joga, abyś nie musiał żałować po śmierci swych dobrych i złych czynów, które wpływają z ignorancji i błędu. Zniedołężnienie nie omija nikogo i już wkrótce osłabi twe ciało i pozbawi cię siły, kończyn i piękna.

Szukaj więc tego nieporównywalnego z niczym bogactwa, które płynie z jogi. Już wkrótce Niszczyciel jadący na swym rydwanie zbudowanym z chorób zniszczy twoje ciało, praktykuj więc surowe umartwienia, gdyż inaczej te straszne wilki (namiętności), które rezydują w twym ciele, zaatakują cię z każdej strony. Już wkrótce sam jeden znajdziesz się w gęstych ciemnościach, widząc na wzgórzu złote drzewa będące znakiem śmierci, a ścigający cię wrogowie udający przyjaciół, którymi są zmysły, pozbawią cię poprawnej wizji. Staraj się więc o zdobycie tego, co służy twojemu dobru. Staraj się o zdobycie tego bogactwa, któremu nie mogą zagrozić ani królowie, ani złodzieje i którego nie trzeba się wyrzekać w momencie śmierci. Tym bogactwem zarobionym swym działaniem nie trzeba się z nikim dzielić, gdyż na tamtym świecie każdy cieszy się tylko tym, co sam dla siebie zarobił.

Nastaw więc swe serce na nabywanie tego bogactwa, które jest niezniszczalne i wieczne. Nie odkładaj starań o Wyzwolenie na później, chcąc najpierw doświadczyć wszelkiego rodzaju ziemskich przyjemności, gdyż śmierć może cię dogonić, zanim się nimi nasycisz. Mając to na uwadze nastaw się raczej na czynienie dobra. Matka, syn, krewni, czy też przyjaciele nie towarzyszą temu, kogo zabiera śmierć. Każdy udaje się do regionów Jamy sam, mając za towarzyszy jedynie swe złe i dobre uczynki, które wykonał przed śmiercią. Złoto i klejnoty, które ktoś zarobił za życia, używając prawych bądź bezprawnych środków, nie mają dla osoby żadnej wartości po śmierci ciała. Liczą się tylko wykonane za życia czyny, dla których najlepszym świadkiem jest dusza. Jogin, który dociera w swej praktyce do horyzontu serca, widzi w swym rozumieniu ten moment uwalniania się duszy z ciała, gdy dusza jako działająca czysta świadomość (czyli ucieleśniona dusza) wchodzi do czystej świadomości jako świadka (takie wejście oznacza śmierć ciała). W ciele rezydują również bogowie ognia, słońca i wiatru, i widząc czyjeś praktyki podczas życia, stają się jego świadkami.

Dnie mające walor ukazywania wszystkiego i noce ukrywające wszystko są w nieustannym ruchu i dotykają wszystkiego, skracając okres wyznaczony na czyjeś istnienie. Czy pamiętając o tym, realizujesz właściwie obowiązki swej kasty? Droga na tamten świat, która prowadzi do regionów Jamy, roi się od wrogów w formie ptaków o żelaznych dziobach i wilków oraz obrzydliwych i przeraźliwych owadów i robaków. Troszcz się więc o swe działania, bo tylko przeszłe działania będą towarzyszyć tobie na tej drodze. Nie można dzielić skutków swych działań z innymi i każdy musi sam spożywać dobre i złe owoce swych działań.

Ludzie prawych uczynków jako owoc swych działań otrzymują na tamtym świecie pojazdy o niezwykłej jasności poruszające się wszędzie mocą woli jeźdźca. Ludzie czystego urodzenia, czystych uczynków i o czystych duszach otrzymują owoce korespondujące z ich prawymi uczynkami w czasie życia na tym świecie. I tak na przykład ten, kto realizuje obowiązki domowego trybu życia, zdobywa owoc w formie regionów, które zamieszkuje Pradžapati, Brihaspati lub król bogów Indra’.

Wjasa kontynuował: ‘O synu, mogę dawać ci tysiące instrukcji, jednakże tylko twoja własna prawość może prowadzić cię do szczęśliwości, same instrukcje nie wystarczą. Przeżyłeś już na tym świecie dwadzieścia cztery lata i rozpocząłeś dwudziesty piąty rok życia. Lata uciekają, czy zgromadziłeś w tym czasie dość prawości? Niszczyciel, który mieszka w błędzeniu i niedbałości, pozbawi niedługo twoje zmysły właściwej dla nich mocy, czy zadbałeś więc wystarczająco o to, aby przed ich zniszczeniem zrealizować swoje obowiązki bazujące jedynie na ciele? Gdy twój obowiązek poprowadzi cię do królestwa boga umarłych Jamy, nic ci nie przyjdzie z ciała, żony i dzieci. I skoro człowiek musi udać się tam w pojedynkę, jest niewątpliwe, że w obliczu takiego terroru powinien zawczasu szukać tego jedyne bogactwa, którym jest prawość i *samadhi*, które pozwolą mu się przed nim obronić. Potężny Jama zabiera bezlitośnie czyichś przyjaciół i krewnych nie zważając na ich rozpacz. Nikt nie jest w stanie stawić mu oporu.

Czy zgromadziłeś wystarczający kapitał prawości, o którym mówiłem tobie w moich instrukcjach i który jest zalecany w pismach, za którymi podążam? Czy realizujesz swe obowiązki po kolei i zgodnie z ich ważnością? Ten, kto utrzymuje swe ciało przy życiu, realizując obowiązki wyznaczone dla swej kasty i kto czyni dary, gromadząc owoce takich prawych czynów, uwalnia się od skutków zrodzonych z ignorancji i błędu. Z kolei wiedza, którą człowiek prawych uczynków nabywa z wedyjskich deklaracji, prowadzi do wszechwiedzy, a wszechwiedza jest tożsama z nauką o najwyższym celu, który może zostać osiągnięty przez człowieka, czyli o Wyzwoleniu. Instrukcje udzielone wdzięcznym słuchaczom są dla nich korzystne, gdy prowadzą do tego najwyższego celu.

Przyjemność płynąca z życia wśród ludzi szybko staje się zniewalającym łańcuchem. Człowiek prawych czynów zrywając ten łańcuch zdobywa regiony wielkiej szczęśliwości. Niegodziwcy nie potrafią jednak zerwać tych więzów. Jaką wartość może mieć dla ciebie bogactwo, krewni, czy dzieci, skoro i tak musisz umrzeć? zajmij się lepiej szukaniem głęboko ukrytej duszy. Gdzie



podział się dziś twoi dziadowie? Twoi krewni i przyjaciele zanoszą twe ciało tak, jak zanieśli ongiś ich ciała, na teren kremacji zwłok i spalą na stosie pogrzebowym. Wiedząc o tym, zrób lepiej dzisiaj to, co odkładasz na jutro i zrób o poranku to, co odkładasz na popołudnie. Śmierć nie czeka, aż ktoś zrealizuje swe cele. Bez żadnych skrupułów unikaj tych ludzi, którzy należą do sceptyków, którym brakuje współczucia, którzy idą niegodziwą drogą i szukają aktywnie tego, co służy twemu dobru. Skoro świat jest we władzy śmierci, staraj się całym swym sercem o nabycie prawości, która dostarczy ci środków obrony w życiu po śmierci. Człowiek, który wiernie wykonuje obowiązki swej kasty i poznał środki prowadzące do Wyzwolenia, na pewno zdobędzie szczęście na tamtym świecie. Ten, kto nie schodzi ze ścieżki prawości, nie zostanie zniszczony, ten, kto za życia gromadzi kapitał prawości, jest naprawdę mądry, podczas gdy ten, kto porzuca prawość jest głupcem. Ten, kto angażuje się w wykonanie dobrych uczynków, zdobywa niebo i inne nagrody, które są ich owocami, podczas gdy ten, kto wykonuje czyny niegodziwe, tonie w piekle.

Ten, kto zdobył status człowieka, który jest tak trudny do zdobycia i jest ostatnim stopniem na drabinie prowadzącej do nieba, powinien nastawić swój umysł na zdobycie *Brahmana*, aby nie opaść ponownie na ziemię. Człowiek, którego rozumienie kieruje się ku drodze prowadzącej do nieba, po której wytrwale kroczy, jest uważny przez mędrców za prawdziwie prawego i jego śmierć nie powinna być opłakiwana przez jego przyjaciół. Człowiek, którego rozumowanie jest wolne od wątpliwości i skierowane ku *Brahmanowi*, i który zdobył niebo, uwalnia się od lęku przed piekłem. Ci, którzy rodzą się wśród ascetów i wśród nich umierają, zbierają mniej zasług poprzez powstrzymywanie się przez całe życie od przyjemności i pragnienia niż ci, którzy z własnej woli porzucają posiadane przez nich przedmioty przyjemności i oddają się praktykowaniu umartwień. Owoce zrodzone przez umartwienia takich ludzi są o wiele większe.

Na tym świecie rodzą się setki lub tysiące matek, ojców, synów, małżonków, lecz faktycznie kim oni są i do kogo należą? Zaiste, każdy z nich jest faktycznie całkowicie sam i nie ma nikogo, kogo mógłby nazywać swoim i sam do nikogo nie należy. Ja sam nie widzę nikogo, do kogo mógłbym należeć i nikogo, kogo mógłbym nazwać swoim. Inni nie mają ze mną nic wspólnego. Narodziny każdego są rezultatem jego działań w przeszłym życiu. I ty sam również, jeżeli o to nie zadbasz, będziesz zmuszony do ponownych narodzin w porządku istnienia, który odpowiada twym działaniom

wykonanym w poprzednim życiu. Człowiek za życia dokonuje wielu niegodziwych czynów w imię swych małżonków i dzieci, które to czyny rodzą niedolę, której musi sam doświadczać za życia i po śmierci, stąd mędrzec widzi ten świat życia jako pustoszony przez działania każdej żywej istoty’.

Wjasa zakończył swe nauki, mówiąc: ‘O synu, postępuj zgodnie z moimi instrukcjami. Człowiek, który widzi prawdziwie, widzi ten świat wyłącznie jako pole działania i szukając szczęścia po śmierci podejmuje się jedynie prawych działań. Czas o nieodpartej sile gotuje wszystkie żywe istoty w swym kotle, mając słońce za ogień, dnie i noce będące świadkiem owoców działania każdej żywej istoty za paliwo, a miesiące i pory roku za szufłę do nakładania paliwa. Jaką wartość ma bogactwo, które nie zostało zużyte na przyjemności lub rozdane w darach? Jaką wartość ma siła, która nie została zużyta na stawienie oporu lub pokonanie wroga? Jaką wartość ma wiedza pism, która nie skłania do dobrych uczynków i prawości? Jaką wartość ma wcielona dusza, która nie opanovała zmysłów i nie powstrzymała się od niegodziwych uczynków?’”

Bhiszma kontynuował: „O Judhiszthira, Śuka po wysłuchaniu słów ojca pożegnał go i udał się na poszukiwanie nauczyciela, który mógłby mu wyjaśnić religię Wyzwolenia”.

Judhiszthira rzekł: „O Bhiszma, pragnę słuchać dalej twej opowieści o drodze Śuki prowadzącej do Wyzwolenia. Wyjaśnij mi jednak najpierw, jakie są skutki dobroczyńności, ofiar, prawidłowo wykonanych umartwień, jak i usług na rzecz nauczyciela i innych zasługujących na szacunek osób”.

Bhiszma rzekł: „O Judhiszthira, gdy rozumienie jest powiązane ze złem, powoduje, że umysł staje się grzeszny. Ten stan umysłu prowadzi do grzesznych działań, które z kolei przynoszą niedolę. Ci, których działania są grzeszne, rodzą się ponownie w bardzo niekorzystnych warunkach życia. Jedno nieszczęście zmieniają na inne, stary ból na nowy, jeden lęk na inny, ich życie jest gorsze od śmierci, podczas gdy ci, których działania są prawe i którzy mają wiarę i samo-kontrolę, jedną radość zmieniają na inną, jedno niebo na drugie, jedno szczęście na inne. Osoby, którym brakuje wiary, muszą poruszać się po omacku przez region należący do potężnych słoni i drapieżnych zwierząt, i przedzierać się przez budzący grozę gąszcz pełen rozbójników i jadowitych węży. Cóż więcej można tu dodać?

Ci, którzy oddają cześć należną bogom i gościom, są szczodrzy, darzą szacunkiem tych, którzy są dobrzy i czynią dary ofiarne, idą

drogą ludzi o czystej i opanowanej duszy. Grzesznicy nie zasługują na zaliczanie ich do ludzi tak, jak puste kłosa nie liczą się za zboże, a latający karaluch nie jest zaliczany do ptaków. Wykonane w poprzednim życiu działania gonią za człowiekiem bez względu na to, jak szybko biegnie. Grzechy działają, gdy sprawca działa, podążają za sprawcą jak jego cień. Bez względu na to, jakie działania wykonuje, przy pomocy jakich środków i w jakich warunkach, będzie musiał spożyć w następnym życiu ich owoce, zarówno dobre, jak i złe.

Czas wlecze za sobą wszystkie żywe istoty posłuszny regułom dystansu i miejsca wyznaczonych przez ich działania. Tak jak kwiaty i owoce nigdy nie pozwolą właściwemu Czasowi minąć bez ukazania się, tak samo działania wykonane w poprzednim życiu ukazują się w formie owocu, gdy nadchodzi właściwy Czas. Honor i hańba, zysk i strata, zniszczenie i wzrost, nieuchronnie ukazują się przynoszone przez Czas i nikt nie potrafi im zapobiec. Szczęście i niedola są bowiem konsekwencją przeszłych działań i każdy zaczyna ich doświadczać od momentu znalezienia się w łonie matki. Każdy czyn, dobry lub zły, popełniony w dzieciństwie, młodości, czy starości przynosi owoce, które muszą zostać spożyte w następnym życiu w tym samym wieku. Tak jak cielę odnajduje swą matkę wśród tysiąca krów, tak czyjeś przeszłe działania odnajdują go bezbłędnie wśród tysięcy gatunków w następnym życiu.

Człowiek oczyszcza się z grzechów w ogniu umartwień i ascezy, tak jak brudne ubranie oczyszcza się z brudu zanurzone w wodzie. Ci, którzy oczyścili się z grzechów, odnajdują wieczne szczęście i spełnienie wszystkich pragnień. Ślad pozostawiony przez tych, którzy są prawi, jest równie niewidoczny, jak ślad na niebie pozostawiany przez ptaki lub przez ryby w wodzie. Nie należy marnować czasu na krytykowanie innych lub wyliczanie przypadków, w których zasłużyli na pochwałę, należy raczej zawsze czynić tylko to, co jest korzystne dla własnej duszy”.

### **3. Śuka, szukając wiedzy o Wyzwoleniu, udaje się do króla Dżanaki**

Bhiszma kontynuował: „O Judhiszthira, słuchaj dalej tego, co mam do powiedzenia o drodze syna Wjasy, Śuki, do Wyzwolenia.

Pewnego dnia Śuka, który był pełen pokory i szukał tego, co służy najwyższemu dobru, zbliżył się do swego ojca i nauczyciela, i rzekł: ‘O ojcze, ty wiesz wszystko o Wyzwoleniu, poucz mnie więc, jak mogę osiągnąć najwyższy spokój umysłu’.

Wjasa rzekł: ‘O synu, szukaj sam odpowiedzi na to pytanie, poświęcając całą uwagę studiom nad religią Wyzwolenia i innymi drogami życia’.

Prawy Śuka, posłuszny rozkazowi ojca, przestudiował wszystkie traktaty dotyczące jogi, jak te, które napisał twórca *sankhji* Kapila i gdy Wjasa uznał, że jego syn zdobył blask *Wed* wypełnionych energią *Brahmana* i w pełni poznał religię Wyzwolenia, rzekł: ‘O synu, nadszedł właściwy czas, abyś udał się do Mithili do króla Dżanaki i porozmawiał z nim o Wyzwoleniu. On wszystko tobie wyjaśni’.

Rzekł jeszcze do niego, zanim wyruszył: ‘O synu, czy zamierzasz udać się do Mithili tą drogą, którą idą zwykłe ludzkie istoty, czy też uciekniesz się do mocy swej jogi i udasz się tam, wędrując po niebie? Powinieneś udać się tam z pełną prostotą, a nie z pragnienia przyjemności’.

Śuka, ze względu na swą skromność, nie był zdziwiony tym stwierdzeniem. Ojciec powiedział mu ponadto: ‘O synu, po drodze do Mithili nie szukaj przyjaciół, czy też żon, gdyż oni są przyczyną przywiązywania się do tego świata. I choć władca Mithili jest jednym z tych królów, dla którego prowadziliśmy rytuały ofiarne, nie powinieneś pozwalać sobie na poczucie wyższości w stosunku do niego, gdy będziesz u niego mieszkał. Bądź mu posłuszny i żyj zgodnie z tym, co ci rozkaże. Król ten zna doskonale wszystkie obowiązki, jak i wszystkie pisma dotyczące Wyzwolenia i pozbawi cię wszelkich wątpliwości. Bez wahania czyń więc to, do czego cię zobowiąże’.

Śuka, pouczony w ten sposób przez swego ojca, rozpoczął pieszą wędrówkę do Mithili, choć dzięki mocy swej jogi mógł odbyć tę drogę w ciągu kilku sekund, przemierzając niebo. Idąc przez *warśę* Meru i Hari, a następnie przez *warśę* Himawat przedzierał się przez liczne góry, rzeki, jeziora i lasy pełne dzikich zwierząt, aż w końcu dotarł do *warśi* Bharata. Wędrując przez liczne kraje należące do Czinów i Hunów, dotarł wreszcie do Ariawarty. Posłuszny rozkazom ojca i mając je zawsze w pamięci, poruszał się po ziemi, tak jak ptak porusza się w powietrzu. Wędrował przez liczne wspaniałe i ludne miasta, i widział po drodze różne rodzaje bogactwa. Wędrował przez równiny, piękne ogrody i liczne święte brody, aż w końcu dotarł do kraju Widehów, którym władał prawy król Dżanaka o wielkiej duszy. Było tam wiele ludnych wsi, obfitość jedzenia i picia i pastwiska pełne stad krów i pastuchów. Widział pola wypełnione ryżem, jęczmieniem i

innymi zbożami, oraz jeziora i zbiorniki wodne pokryte kwiatami lotosu, po powierzchni których pływały łabędzie i inne ptaki.

W końcu po długiej wędrówce po prowincjach kraju Widehów dotarł do wspaniałych ogrodów stolicy, w których rosły rozmaite gatunki drzew, a ulice pełne słoni, koni i ludzi tętniły życiem, jednakże Śuka, ze wzrokiem skierowanym do wewnątrz nie poświęcił im wystarczającej uwagi. Skoncentrowany na swym celu, którym było doskonalenie się w religii Wyzwolenia, stanął u bram miasta, prosząc o ich otwarcie i po uzyskaniu zezwolenia, oddany kontemplacji i jodze, przekroczył bramy miasta z uspokojonym umysłem. Idąc główną ulicą, dotarł do bram królewskiego pałacu i bez wahania je przekroczył, jednakże strażnicy zatrzymali go, używając ostrych słów. Śuka bez gniewu zatrzymał się i cierpliwie czekał. Choć przewędrował ogromny dystans, nie odczuwał zmęczenia, nie osłabiły go ani głód, ani pragnienie, ani podjęty wysiłek, a lejący się z nieba słoneczny żar nie sprawił mu bólu, nie widział bowiem żadnej różnicy między nasłonecznionym i zacienionym miejscem. Wśród strażników był jeden, który widząc go, jak stał pośrodku drogi bezradny wobec słonecznych promieni, obdarzył go współczuciem i stojąc przed nim ze złożonymi dłońmi, oddał mu należną cześć i zaprowadził go do pierwszej komnaty w królewskim pałacu, gdzie Śuka usiadł na wskazanym miejscu z myślą skupioną wyłącznie na Wyzwoleniu.

Po niedługim czasie pojawił się przed nim królewski minister, witając go ze złożonymi pobożnie dłońmi i zaprowadził go do następnej pałacowej komnaty. Komnata ta prowadziła do przestronnego ogrodu, który stanowił część wewnętrznych komnat pałacu i swym pięknem przypominał ogród Citraratha znajdujący nad brzegami Gangesu, miejsce pobytu Nary i Narajany. Zdobiły go rozmieszczone w równej odległości zbiorniki wodne i drzewa pokryte kwiatami należącymi do wszystkich pór roku, dozorowane przez dziewice o niebiańskiej piękności. Minister poprowadził Śukę do tego niebiańskiego miejsca, gdzie te piękne panny dały Śuce na jego rozkaz miejsce do siedzenia, i następnie zostawił go tam samego. Śuka pozostał sam w towarzystwie pięćdziesięciu wysoko urodzonych dziewic o układnym obejściu, kwitnących młodością, o wspaniałych kształtach i doskonałych biodrach, ubranych w czerwone suknie z najlepszego jedwabiu i złote klejnoty. Były zręczne w prowadzeniu rozmowy i oddawaniu czci, jak i w sztuce śpiewu i tańca. Mówiły zawsze z uśmiechem, dorównując apсарom urodą i umiejętnościami zabawiania i odczytywania męskich życzeń. Ofiarowały Śuce wodę do umycia stóp, a

także inne dary właściwe na powitanie gościa oraz smaczny posiłek z produktów typowych dla poszczególnych pór roku, a gdy spożył ofiarowany mu posiłek, oprowadziły go po terenie wskazując to, co warto było zobaczyć. Znając doskonale męski umysł, zabawiały go swym śmiechem i śpiewem, jednakże ten wielki asceta Śuka, który narodził się z kijków używanych do krzesania ognia, zawsze posłuszny swym obowiązkom i mający zmysły pod kontrolą, pozostawał wobec nich obojętny, ani nie gniewały go swym widokiem, ani nie sprawiały mu przyjemności. Siedząc w miejscu, które mu wskazały, spędził cały wieczór zanurzony w modlitwie nie zapominając o celu, w jakim tu przybył. Na sen poświęcił środkową część nocy, podczas gdy pierwszą część nocy spędził, praktykując jogę. Obudziwszy się jeszcze przed wschodem słońca wykonał rytę oczyszczające ciało i choć otoczony wokół przez piękne kobiety, ponownie zanurzył się w jodze. W taki to sposób syn Wjasy spędził pierwsze popołudnie i noc w pałacu króla Dżanaki, gdzie dotarł po długiej wędrówce.

#### **4. Dżanaka mówi o stanie świadomości nazywanym *widźnana* („bycie świadomym”), bez którego Wyzwolenie jest niemożliwe i informuje Śukę, że osiągnął już ten stan**

Następnego dnia o poranku król Dżanaka w towarzystwie swego dworu i ministra ze swoim domowym kapłanem na czele udał się tam, gdzie przebywał Śuka, aby go właściwie powitać darami ofiarowywanymi gościowi (*arghja*). Dary te z szacunku dla syna swego nauczyciela niósł sam. Gdy stanął przed Śuką, wziął z rąk kapłana kosztowny, ozdobiony klejnotami tron pokryty drogim sukniem, doskonały w każdej swej części i ofiarował go Śuce, podczas gdy sam za jego zgodą usiadł na nagiej ziemi. Oddał mu cześć zgodnie z właściwymi rytami, ofiarując mu wodę do umycia stóp, jak i inne dary oraz krowę.

Śuka w odpowiedzi powitał króla pytając go o zdrowie i stan królestwa. Król Dżanaka z kolei zapytał Śukę o jego zdrowie i cel wizyty. Śuka rzekł: ‘O królu, bądź błogosławiony! Mój ojciec powiedział mi, że ty, który jesteś sponsorem jego rytuałów ofiarnych, wiesz wszystko na temat religii Wyzwolenia i rozkazał mi, abym jak najszybciej udał się do twego królestwa, abyś rozwiął wszystkie moje wątpliwości w odniesieniu do religii *pravritti* lub *nivritti*. Przybyłem więc tutaj, abyś udzielił mi lekcji. Nauczaj mnie więc o tym, jakie są obowiązki braminy i jaka jest istota obowiązków, które prowadzą do Wyzwolenia. Wy tłumacz

mi, czy Wyzwolenia należy szukać bazując na wiedzy, czy też na umartwieniach?”

Król Dżanaka rzekł: ‘O synu Wjasy, skoro mnie o to pytasz, powtórzę tobie, jakie są obowiązki bramina rozpoczynając od urodzenia. Po ozdobieniu jego piersi świętą nicią jego obowiązkiem jest studiowanie *Wed*. Poprzez praktykowanie umartwień, posłuszeństwo swemu nauczycielowi i realizowanie obowiązków *brahmacarina* powinien spłacić swój dług bogom i Ojcom, jak i pozbyć się złej woli. Po przestudiowaniu *Wed* pod kierunkiem nauczyciela, jak i po zdobyciu kontroli nad swymi zmysłami i odpłaceniu nauczycielowi za zdobyte nauki, powinien za jego zgodą powrócić do swego domu i po znalezieniu dla siebie żony i rozpaleniu domowego ogniska powinien rozpocząć domowy tryb życia, płodząc synów i wnuków. Po osiągnięciu właściwego wieku powinien rozpocząć leśny tryb życia i żyjąc w zgodzie z wyznaczonymi dla niego obowiązkami, rozpalic ogień wewnątrz swej duszy. W końcu prowadząc życie świętego żebraka (*sannjasa*) powinien uwolnić swe myślenie od par przeciwieństw i oczyścić duszę z przywiązania do ziemskich przedmiotów’.

Śuka rzekł: ‘O królu, wytłumacz mi, czy osoba, która pomimo młodego wieku zdobyła zrozumienie oczyszczone przez studiowanie pism, jak i prawdziwe widzenie wszystkich rzeczy i której serce uwolniło się na stałe od wpływu par przeciwieństw, jest ciągle zobowiązana do kontynuowania życia w zgodzie z kolejnymi trybami życia. Wytłumacz mi to zgodnie z tym, co zostało stwierdzone w *Wedach*’.

Dżanaka rzekł: ‘O Śuka, Wyzwolenie jest niemożliwe do osiągnięcia bez pomocy rozumienia oczyszczonego przez studiowanie pism i bez prawdziwego zrozumienia wszystkich rzeczy, które jest nazywane «byciem świadomym» (*widźnana*). Twierdzi się również, że taki stan świadomości jest niemożliwy do osiągnięcia bez pomocy nauczyciela. Nauczyciel jest sternikiem, a wiedza jest okrętem, na którym osoba może przepłynąć ocean tego świata. Ten, kto zdobył ten okręt, zdobywa najwyższy sukces, a po przekroczeniu oceanu tego świata może opuścić zarówno okręt, jak i sternika.

Obowiązki należące do czterech trybów życia zostały określone przez starożytnych, aby zapobiec zniszczeniu wszystkich światów i zniszczeniu działań, na których ich istnienie się opiera. Dlatego też człowiek powinien szukać Wyzwolenia—które ostatecznie wymaga zaniechania wszystkich działań, zarówno tych dobrych, jak i tych złych—w procesie wielokrotnych narodzin

postępując w czasie kolejnego życia zgodnie z porządkiem właściwym dla czterech trybów życia. I ten człowiek, który dzięki umartwieniom praktykowanym w czasie wielu ponownych narodzin odniesie sukces w oczyszczeniu swego umysłu, rozumienia i duszy, może pewnego dnia być zdolny do zdobycia Wyzwolenia nawet w początkowym trybie życia, którym jest pobieranie nauk u nauczyciela (*brahmacarja*). Po zdobyciu oczyszczonego rozumienia i uwolnieniu się od obowiązku ponownych narodzin, człowiek zdobywa prawdziwą wiedzę w odniesieniu do wszystkich widzialnych przedmiotów i wówczas nie istnieje już żaden upragniony przedmiot, który byłby do zdobycia poprzez realizowanie obowiązków pozostałych trzech trybów życia.

Należy zawsze odrzucać wszystkie słabostki zrodzone z atrybutów natury materialnej *Prakriti*, którymi są namiętność (*radžas*) i ciemność (*tamas*), i obstając przy atrybucie jasności-dobra (*sattwa*), dążyć do poznania Najwyższej Duszy poprzez własną duszę. Widząc swą duszę we wszystkich żywych istotach i wszystkie żywe istoty w swej duszy, należy żyć bez wiązania się z czymkolwiek, tak jak zwierzęta wodne, które żyją w wodzie, lecz woda ich nie moczy. Ten, kto zdoła przekroczyć wszystkie pary przeciwieństw i oprzeć się ich wpływowi, odniesie sukces w uwolnieniu się od wszelkiego przywiązania i znajdzie błogość w kolejnym świecie, wzlatując jak ptak coraz wyżej ku niebu.

W tym kontekście warto przypomnieć powiedzenie króla Jajati, które jest pamiętane przez wszystkich tych, którzy poznali pisma dotyczące Wyzwolenia: «Najwyższa Dusza istnieje w czyjeś duszy, a nie gdzie indziej. Istnieje tak samo we wszystkich żywych istotach. Ten, którego serce jest oddane jodze, zobaczy ją sam».

Mówi się, że do *Brahmana* dociera ta osoba, która nie żywi ani pragnienia, ani gniewu i nie bojąc się nikogo żyje tak, że sama nie wzbudza w nikim lęku swym widokiem, opanowuje swój umysł i duszę, i uwalnia się od pragnienia i ogłupienia, traktuje w taki sam sposób wszystkie przedmioty zmysłów, jak i wszystkie żywe istoty i przekraczając pary przeciwieństw, patrzy takim samym okiem na pochwałę i krytykę, szczęście i niedolę, gorąco i zimno, dobro i zło, to, co przyjemne i co nieprzyjemne, na życie i śmierć. Dlatego też osoba żyjąca zgodnie z obowiązkami świętego żebraka powinna wycofać swe zmysły i umysł ze zmysłowych przedmiotów, tak jak żółw wycofuje swe kończyny i chowa je do skorupy. Tak jak przykryty ciemnościami dom staje się widoczny w oświetleniu



lampy, w taki sam sposób dusza staje się widoczna w świetle lampy rozumienia’.

Dżanaka kontynuował: ‘O Śuka, wszystko to, o czym mówię, jest tobie równie dobrze znane, jak wszystko inne, co powinno być znane osobie szukającej Wyzwolenia. Jestem przekonany, że dzięki łasce swego nauczyciela i otrzymanym instrukcjom przekroczyłeś już wszystkie zmysłowe przedmioty. Ja sam zdobyłem taką wszechwiedzę dzięki łasce twego ojca i dzięki temu zdołałem cię poznać. Twoja wiedza jest o wiele większa od tego, co sam uważasz, że wiesz. Twoje rozumienie płynące z intuicji przekracza to, co sądzisz, że wiesz. Twoja moc jest również większa, niż sądzisz. Z powodu młodego wieku lub wątpliwości, których nie mogłeś się pozbyć lub z obawy, że nie zdołasz zdobyć Wyzwolenia, nie jesteś świadomy tej wiedzy, która powstała w twym umyśle w wyniku intuicji. Nikt jednakże nie zdoła dotrzeć do *Brahmana*, który jest najwyższym celem, bez odpowiedniego wysiłku. Osoby takie jak ty, podejmując odpowiedni wysiłek stają się świadome zdobytej wiedzy po pozbyciu się wątpliwości i przecięciu węzła swego serca. Dowiedz się więc ode mnie, że zdobyłeś już wiedzę. Twój umysł jest spokojny, rozumienie stabilne i jesteś wolny od zawiści. Nie jesteś przywiązany ani do przyjaciół, ani do innych przedmiotów, nie tęsknisz za tańcem lub śpiewem. Przedmioty wzbudzające zwykle lęk nie wzbudzają w tobie lęku. Nie ma dla ciebie różnicy między szczęściem i niedolą, grudką złota i grudką ziemi. Stąd ja sam, jak i inni, którzy zdobyli wszechwiedzę, widzą ciebie jako kogoś, kto odnalazł najwyższą i niezniszczalną drogę prowadzącą do spokoju. Realizujesz te obowiązki, poprzez które bramin osiąga owoc, którym jest Wyzwolenie. Czy jest jeszcze coś, o co chciałbyś mnie zapytać?’

### **5. Śuka powraca do pustelni ojca i dołącza do jego uczniów, którzy wkrótce opuszczają Wjasę i udają się między ludzi, aby nauczać *Wed***

Bhizma kontynuował: „O Judhiszthira, syn Wjasy o czystej duszy po wysłuchaniu słów króla Dżanaki pozbył się wszystkich wątpliwości i wycofawszy swe zmysły z ziemskich przedmiotów, skierował spojrzenie swej duszy na nią samą. Uwolniony od wątpliwości, zdobył błogość i spokój, i nie zadając już królowi Dżanace dalszych pytań, mocą swej jogi ruszył z szybkością wiatru na północ w kierunku góry Himawat, gdzie przebywał jego ojciec. Góry te zamieszkałe przez liczne plemiona apsar i innych niebiańskich istot rozbrzmiewały echem wzniosłych dźwięków.

Zdobiły je również stada łabędzi i innych ptaków, jak i przechadzające się tam pawie o przepięknych kolorach, wydające swój przeraźliwy lecz melodyjny wrzask, a na ich szczycie zamieszkiwał na stałe król ptaków Garuda. Góry te odwiedzali czterej strażnicy świata, jak i inni bogowie, kierując się pragnieniem czynienia dobra na rzecz całego świata.

To również tutaj Wisznu, pragnąc syna, poddawał się surowym umartwieniom, a dowódca armii bogów Skanda (Kumara), będąc jeszcze dzieckiem i ignorując wszystkie trzy światy i ich mieszkańców, właśnie stąd wyrzucił swą strzałę przebijając nią ziemię. Wyrzucając strzałę, zawołał: 'Jeżeli w całym wszechświecie istnieje ktoś, kto przewyższa mnie swą siłą i oddaniem braminom i *Wedom*, lub posiada równą mi energię, niech wyciągnie tę strzałę lub chociaż nią poruszy'. Wyzwanie Skandy wywołało ogromny niepokój we wszystkich trzech światach. Żywe istoty pytały się nawzajem: 'Któż zdoła wyciągnąć tę strzałę?' Tymczasem Wisznu widząc jak wszyscy bogowie i demony tracą z niepokojem umysł i zmyły, zaczął rozmyślać na tym, co należy w tych warunkach uczynić. Nie mogąc dłużej znieść braku odpowiedzi na wyzwanie rzucone wszystkim przez syna boga ognia Skandę, ten bóg o czystej duszy rzucił mu gniewne spojrzenie, po czym uchwycił tę płonąca strzałę lewą dłonią i zaczął nią potrząsać, powodując drżenie całej ziemi z jej górami, lasami i oceanami. Choć był zdolny do wyciągnięcia strzały, nie chcąc narażać honoru Skandy na szwank, tylko ją potrząsnął i rzekł do króla demonów Prahlady: 'O Prahlada, spójrz na tego potężnego Kumara, który pokona wszystkie demony. W całym wszechświecie nie ma nikogo, kto byłby w stanie wyciągnąć z ziemi jego strzałę'. Prahlada, nie mogąc znieść tych słów Wisznu, postanowił spróbować wyciągnąć strzałę, lecz gdy już ją uchwycił, nie potrafił nawet nią potrząsnąć i w rezultacie wyczerpania tym ogromnym wysiłkiem z głośnym westchnięciem spadł ze szczytu góry na ziemię zemdlony.

Także tutaj na północnej stronie tych świętych gór Mahadewa, który ma byka za swój znak, poddał się ongiś surowym umartwieniom. Miejsce, gdzie praktykował ascezę, otaczał ze wszystkich stron płonący ogień, czyniąc je niedostępnym dla osób o nieczystej duszy. Jest ono znane pod nazwą Aditja i otaczający je pierścień ognia rozciągał się na szerokość dziesięciu jodzanów, uniemożliwiając zbliżenie się do niego jakszom i demonom. Sławny bóg ognia o wielkiej energii zajmował się osobiście usuwaniem przeskód w umartwieniach Mahadewy o wielkiej mądrości, który stojąc

na jednej nodze, przebywał tam przez tysiąc boskich lat i swymi umartwieniami w dużej mierze poparzył trzy światy.

Ojciec Śuki, Wjasa, syn Paraśary, żył w tym czasie u stóp tych świętych gór w odosobnionym miejscu, nauczając *Wed* swoich czterech uczniów, którymi byli błogosławieni Waisampajama, Sumanta, Dżaimini o wielkiej mądrości oraz Paila, który zgromadził wiele zasług. Śuka po opuszczeniu pałacu króla Dżanaki udał się wprost do pustelni swego ojca. Zbliżając się do pustelni zdawał się nie dotykać stopami ani drzew, ani ziemi, przypominając swym blaskiem ogień lub słońce. Całkowicie odłączony od zmysłowych przedmiotów i zanurzony w jodze poruszał się z szybkością strzały. Zbliżył się do swego ojca, dotykając z szacunkiem jego stóp, powitał jego uczniów, zachowując odpowiednie formalności i powtórzył ojcu swą konwersację z Dżanaką.

Wjasa po powrocie Śuki żył nadal w swej pustelni na łonie góry Himawat razem ze swym synem i uczniami. Pewnego dnia, gdy siedzieli wszyscy razem ze spokojnymi duszami, jego uczniowie, którzy zdobyli kontrolę nad zmysłami i poznali wszystkie *Wedy*, zwracając się do niego z pobożnie złożonymi dłońmi, rzekli, co następuje:

‘O nauczycielu, dzięki twej łasce zdobyliśmy wielką energię i nasza sława rozprzestrzeniła się na cały świat. Chcielibyśmy cię teraz prosić o jeszcze jedną łaskę’.

Wjasa rzekł: ‘O uczniowie, powiedzcie, jaki dar chcielibyście ode mnie otrzymać?’

Uczniowie ucieszeni odpowiedzią Wjasy schylając pobożnie głowy, rzekli jednym głosem: ‘O wielki mędrco, skoro jesteś z nas zadowolony, jesteśmy pewni, że zdołamy osiągnąć sukces. Jest nas czterech, a twój syn jest piąty. Niech żaden inny uczeń poza naszą piątką nie dorówna nam sławą i niech *Wedy* oświetlają tylko nas. O taki dar cię prosimy’.

Wjasa o wielkiej inteligencji i prawej duszy, który poznał prawdziwy sens *Wed* i zawsze myślał o tych celach, które przynoszą osobie korzyść zarówno na tym, jak i na tamtym świecie, rzekł do swych uczniów: ‘O uczniowie, *Wedy* powinny być zawsze dane temu, kto jest braminem lub temu, kto pragnie słuchać instrukcji w nich zawartych udzielanych przez kogoś, kto gorliwie szuka drogi do regionu Brahmy. Mnóźcie się więc i dzięki swej pracy rozpowszechniajcie *Wedy*. Pamiętajcie jednak o tym, że nie należy nauczać *Wed* tych, którzy formalnie nie zdobyli statusu ucznia, jak i tych, którzy nie czynią dobrych przysiąg lub mają nieczystą duszę. Nie należy przekazywać żadnych nauk osobie,

która nie przeszła testu charakteru. Jak czyste złoto jest testowane z pomocą gorąca, cięcia i tarcia, tak uczeń jest testowany przez swoje urodzenie i osiągnięcia. Nie należy nigdy dawać uczniom zadań, które są niewłaściwe lub niebezpieczne. Czyjaś wiedza jest zawsze współmierna do jego rozumienia i pilności w studiowaniu. Pozwólcie uczniom, aby sami pokonali trudności i własnym wysiłkiem zdobyli sukces. Wy sami zdobyliście kompetencje do nauczania każdego bez względu na jego urodzenie, lecz nauczając, powinniście zawsze stawiać bramina na pierwszym miejscu.

O uczniowie, takie są zasady, jeśli chodzi o studiowanie i nauczanie *Wed*. Jest ono uważane za zadanie o wysokiej randze. *Wedy* zostały stworzone przez Samorodnego, aby z ich pomocą oddawać cześć bogom, i pozbawiony rozumu człowiek, który mówi źle o braminie znającym *Wedy*, w konsekwencji swego czynu zostanie z całą pewnością ponizony. Ten, kto ubiega się o wiedzę lekceważąc wszystkie zasady, jak i ten, kto naucza *Wed* nie dbając o właściwy rodzaj emocji, który powinien charakteryzować stosunki ucznia z nauczycielem, swym postępowaniem rodzi brak zaufania i podejrzliwość. Postępujcie więc ze swymi uczniami właściwie mając w pamięci to, co wam powiedziałem’.

Uczniowie Wjasy po wysłuchaniu słów swego nauczyciela i odczuwając ogromną radość ściskali się nawzajem, mówiąc: ‘To, co powiedział nasz nauczyciel z myślą o naszym dobru, będzie zawsze żyło w naszej pamięci i będziemy postępować zgodnie z jego słowami’.

Raz jeszcze zwrócili się do Wjasy z prośbą: ‘O nauczycielu, chcielibyśmy zstąpić z tej świętej góry na ziemię, aby podzielić *Wedy* na działą. Udziel nam, prosimy, swego pozwolenia’.

Wjasa rzekł: ‘O uczniowie, zróbcie tak, jak chcecie, udajcie się stąd na ziemię lub do regionów zamieszkiwanych przez niebian. Bądźcie jednak zawsze uważni, gdyż natura *Wed* jest taka, że bez właściwej uwagi mogą być z łatwością błędnie rozumiane’.

Uczniowie Wjasy po otrzymaniu jego zgody okrążyli go pobożnie, schylając z szacunkiem głowy. Schodząc na ziemię, wykonali rytuał wyciskania somy do ognia (*agnistoma*), jak i inne ofiary, a także zaczęli spełniać kapłańskie obowiązki w rytuałach ofiarnych braminów, kszatrijów i waiśjów. Żyjąc szczęśliwie w zgodzie z domowym trybem życia, byli traktowani przez braminów z ogromnym szacunkiem”.

## **6. Wjasa po odejściu uczniów zaprzestaje recytowania *Wed* czując smutek, który rozprasza Narada, skłaniając go, aby razem ze swym synem wznowił recytację *Wed***

Bhiszma kontynuował: „O Judhiszthira, po odejściu swych uczniów Wjasa pozostał nadal w swej pustelni, mając jedynie swego syna Śukę za towarzysza. Spędzał czas w niespokojnej zadumie, siedząc w milczeniu w zacisznym zakątku swej pustelni. Tak zastał go mędrzec Narada, który pewnego dnia przybył do niego w odwiedzinach.

Narada rzekł: ‘O wielki riszi z rodu Wasiszty, dlaczego nie słysząc już dłużej wedyjskich dźwięków i dlaczego siedzisz tutaj milcząc zupełnie sam, jak ktoś całkowicie pochłonięty w myślach? Bez wedyjskich dźwięków góry te straciły całe swoje piękno, tak jak księżyc połknięty przez demona Rahu lub przykryty przez kurz unoszony latem z ziemi przez wiatr. Choć zamieszkują je niebiańscy riszi, pozbawione wedyjskich dźwięków przypominają wioskę Niszadów, ludzi niższego gatunku żywiących się mięsem zabijanych zwierząt. Bez dźwięków *Wed* riszi, bogowie i gandharwowie tracą cały swój blask’.

Wjasa rzekł: ‘O Narada, ty znasz wszystkie stwierdzenia *Wed*, jesteś wszechwiedzący, widzisz wszystko, jesteś wszystkiego ciekawy i wiesz wszystko to, co kiedykolwiek wydarzyło się we wszechświecie. Powiedz mi więc, co mam teraz czynić, bo po rozstaniu się z moimi uczniami mój umysł pograżył się w głębokim smutku’.

Narada rzekł: ‘O Wjasa, razem ze swoim synem recytuj *Wedy* i niech odbijające się echem dźwięki rozproszą lęk braminów przed grasującymi po dżungli demonami rakszasami. Zaprzestanie recytacji świętych sylab plami *Wedy* tak jak niedotrzymanie przysięg plami bramina, zamieszkujący ziemię ród Walhika plami ziemię, a ciekawość plami kobietę’.

Słowa Narady wypełniły serce Wjasy radością i ten wielki asceta znający swe obowiązki i oddany recytowaniu *Wed* rzekł: ‘O Narada, niech tak się stanie!’ I razem ze swym synem Śuką rozpoczęli ponownie recytację świętych sylab głosem dźwięcznym i donośnym zgodnie z regułami poprawnej wymowy, wypełniając ich dźwiękami wszystkie trzy światy.

Pewnego dnia, gdy Wjasa i Śuka byli zajęci recytowaniem *Wed*, od strony oceanu powiał silny, porywisty wiatr. Stan umysłu powstający w takich warunkach nie jest właściwy dla recytowania świętych sylab i Wjasa natychmiast rozkazał swemu synowi, aby

zaprzestał recytacji. Ten rozkaz ojca wzbudził w nim ciekawość. Zapytał: ‘O ojcze, skąd się wziął ten wiatr? Powiedz mi wszystko o zachowaniu wiatru’. W odpowiedzi Wjasa opowiedział synowi o różnych rodzajach wiatrów, jak i o tym jednym wietrze, po rozpoznaniu którego należy zaprzestać recytacji *Wed*.

Wjasa rzekł: ‘O synu, zdobyłeś wiedzę duchową i twój umysł oczyścił się z wszelkich zanieczyszczeń. Uwolniłeś się także w pełni od wpływu atrybutów namiętności i ciemności, bazując obecnie całkowicie na atrybucie jasności-dobra. W swej duszy widzisz Najwyższą Duszę tak, jak widzisz swoje odbicie w lustrze. Czy przebywając w swej duszy rozmyślasz nad stwierdzeniami *Wed*? Dusza po opuszczeniu ciała może iść dwiema drogami: jasną drogą prowadzącą na północ nazywaną drogą bogów (*dewajana*), albo drogą południową prowadzącą przez ciemność nazywaną drogą Ojców (*pitrijana*). Są to dwie drogi duszy po śmierci ciała. Pierwsza prowadzi do nieba, a druga do piekła.

Ciało jest wyposażone w zmysły. Nad zmysłami panują Sadhjawie (bogowie, którzy strzegą rytuałów, w których oddaje się cześć wyżej stojącym bogom) oraz inne potężne istoty. Z nich wypłynął ich syn, oddech *samana*, z którego wypływa oddech *udana*, z którego wypływa oddech *wiana*, z którego rodzi się oddech *apana*, z którego w końcu rodzi się oddech *prana*, który jest bezdzietny. Wiatr jest sprawcą różnych życiowych funkcji w organizmie żywych istot i ponieważ żywa istota nie może bez niego żyć, jest nazywany siłą życiową, czyli *praną*.

Wiatr może wiać na powierzchni ziemi lub na nieboskłonie. Wyróżnia się siedem biegów, którymi się porusza. Opiszę je tobie po kolei.

Pierwszy z wymienionych wiatrów *samana*, zwany również *prawaha*, w swym biegu pogania masy chmur zrodzone z dymu i gorąca. Przebiega przez nieboskłon i wchodzi w kontakt z wodą zawartą w chmurach i ukazuje się jako blask błyskawicy.

Drugi wiatr zwany *awaha* wieje z głośnym hukiem. To ten wiatr powoduje pojawienie się na niebie księżycy i innych ciał niebieskich. Wewnątrz ciała, które jest mikrokosmosem, wiatr ten jest nazywany przez mędrców *udana*.

Trzecim jest wiatr, który wysysa wodę z czterech oceanów, zanoszą ją do chmur na nieboskłonie i manifestuje się w formie boga deszczu, i który jest nazywany *udwaha*.

Czwarty z kolei wiatr zwany *samwaha*, który wspiera chmury, dzieli je na różne części i miesza je razem, aby opadły deszczem i następnie ponownie je stabilizuje i przejawia się w formie

głośnego pomruku dochodzącego z wędrujących po niebie chmur, które same w sobie służą utrzymaniu istnienia świata, unosząc po niebie niebiańskie rydwany bogów. Ma on ogromną siłę i jest zdolny do zrównania z ziemią gór.

Piąty wiatr nazywany *wiwaha* ma zarówno wielką siłę, jak i prędkość. Jest suchy i wiejąc, łamie i wyrywa z korzeniami drzewa. Wiatr ten powoduje różnego rodzaju katastrofy. Towarzyszą mu chmury, które niosą ze sobą grzmienie, lecz nie przynoszą deszczu, nazywane *Walahaka*.

Szósty wiatr utrzymuje na nieboskłonie wszystkie niebiańskie wody i nie pozwala im opaść na ziemię. Jego powiew utrzymuje na niebie wody niebiańskiego Gangesu, nie pozwalając im opaść w dół. Słońce, będące źródłem tysiąca promieni i oświetlające cały świat, gdy zostaje z daleka zaciemnione przez ten wiatr, świeci równie słabo jak gwiazdy nocą. To ten wiatr powoduje swym podmuchem cyklicznie ubywanie księżyca, zanim ukaze ponownie całą swoją tarczę. Wiatr ten jest znany pod nazwą *pariwaha*.

Siódmy wiatr nosi nazwę *parawaha*. Jest to ten wiatr, który zabiera życie wszystkim żywych istot, gdy nadchodzi na to właściwa godzina, którego śladem idzie śmierć i syn Surji, Jama, który jest źródłem tej nieśmiertelności, którą zdobywa zawsze zanurzony w medytacjach jogin o subtelnej wizji, i z którego pomocą tysiące wnuków Dakszy spłodzonych przez jego dziesięciu synów zdobyło ongiś Wyzwolenie uwalniając się od obowiązku ponownych narodzin. Jest to najpotężniejszy ze wszystkich wiatrów i nikt nie zdoła mu się oprzeć’.

Wjasa kontynuował: ‘O synu, zdumiewające są te wiatry będące synami Diti. Utrzymujące wszystkie rzeczy w ich istnieniu i zdolne do wejścia wszędzie dmą wokół ciebie o dowolnym czasie nie będąc do ciebie przywiązane. Najbardziej zdumiewające jest jednak to, że pod wpływem tego wiatru, który zaczął nagle wiać, zadrzały góry. Wiatr ten jest oddechem wydobywającym się z nozdrzy Wisznu i jego porywiste powiewy o ogromnej sile i szybkości powodują niepokój w całym wszechświecie. Stąd też, gdy wiatr ten zaczyna wiać z ogromną siłą, osoby, które poznały *Wedy*, zaprzestają ich recytacji. *Wedy* są formą wiatru i gdy są dalej recytowane, wiejący na zewnątrz wiatr cierpi katusze’”.

Bhiszma zakończył swe opowiadanie, mówiąc: „O Judhiszthira takie było wyjaśnienie Wjasy w sprawie przyczyny zaprzestania recytacji *Wed*. Po jakimś czasie wiatr będący oddechem Wisznu ustał i Wjasa nakazał swemu synowi, aby wznowił recytowanie

Wed, podczas gdy sam udał się nad brzeg rzeki Ganges i zanurzył się w jej niebiańskich wodach”.

### **7. Narada poucza Śukę, że najlepsza jest droga wiedzy i wyrzeczenia się działania ze względu na nierealną naturę tego świata i przywiązywanie się do niego duszy**

Bhiszma rzekł: „O Judhiszthira, pewnego dnia wędrujący po niebie mędrzec Narada przybył do pustelni Wjasy z zamiarem zapytania jego syna Śuki o znaczenie pewnych fragmentów *Wed*. Zastał tam jedynie Śukę zajętego studiowaniem pism. Śuka powitał Naradę wykonując rytę zgodnie z nakazami *Wed*. Narada zadowolony z oddanych mu honorów rzekł: ‘O wysoce prawy synu Wjasy, powiedz mi, co mógłbym dla ciebie zrobić, aby przyniosło to tobie najwyższą korzyść?’ Śuka odpowiedział: ‘O wielki mędrco, zanim cię o coś poproszę, poucz mnie najpierw o tym, co jest dla mnie najbardziej korzystne?’

Narada rzekł: ‘O Śuka, takie same słowa wypowiedział ongiś wielki mędrzec Sanat-Kumara, adresując je do pewnego mędrca o czystej duszy, który przybył do niego w poszukiwaniu Prawdy. Nie ma nic, co byłoby równe oku wiedzy i nie ma ascezy równej praktykowaniu wyrzeczenia. Powstrzymywanie się od grzesznych działań, niezachwiane praktykowanie prawości i realizowanie wszystkich religijnych obowiązków jest tym, co konstytuuje czyjeś najwyższe dobro.

Ten, kto po zdobyciu statusu człowieka przywiązuje się do niego, grzęźnie w oglupieniu i nie może uwolnić się od cierpienia. Przyczyną cierpienia jest przywiązanie. Rozumowanie osoby przywiązanej do ziemskich przedmiotów zaplątuje ją coraz bardziej w sieć oglupienia i złapana w tę sieć doświadcza niedoli zarówno na tym, jak i na tamtym świecie. Dla własnego dobra należy starać się przy pomocy wszelkich dostępnych środków poddać kontroli pragnienia i gniew, gdyż one rodzą się po to, aby zniszczyć czyjeś dobro. Moce zdobyte dzięki umartwieniom należy zawsze ochraniać przed gniewem, gdyż użycie ich w gniewie je niszczy, swą pomyślność należy ochraniać przed pychą, wiedzę przed pokusą czerpania z niej honorów, a duszę przed błędzeniem. Najwyższą cnotą jest współczucie, a wybaczenie jest największą siłą. Poznanie jaźni jest największą wiedzą, a Prawda jest tym, co stoi najwyżżej. Mówienie prawdy jest zawsze właściwe, lecz w sytuacji, gdy powiedzenie prawdy prowadzi do wyrządzeniu komuś krzywdy, powiedzenie tego, co jest dla tej osoby zbawienne, jest lepsze od powiedzenia prawdy, gdyż należy



zawsze wybierać to postępowanie, które jest najbardziej korzystne dla wszystkich żywych istot.

Wymieniłem działania przynoszące osobie najwyższe dobro. Prawdziwie mądry jest jednak ten człowiek, który zaniechał wszelkich działań, uwolnił się od nadziei, odłączył się całkowicie od swego ziemskiego otoczenia i wyrzekł się wszystkiego, co należy do tego świata. Ten, kto mając zmysły całkowicie pod kontrolą, kontaktuje się z przedmiotami zmysłów bez przywiązywania się do nich, ma spokojną duszę i nie ulega ani smutkowi, ani radości, praktykuje jogiczne medytacje, żyje w towarzystwie bogów prezydujących nad zmysłami, będąc równocześnie od nich oddzielony i choć odziany w ciało, nie utożsamia się z nim, wyzwala się i wkrótce osiągnie najwyższy cel. Nie widząc, nie dotykając, nie rozmawiając z innymi, zbliża się do zdobycia tego, co jest najwyższym dobrem.

Ogólna zasada jest taka, że nie należy nigdy zachowywać się nieprzyjemnie w stosunku do kogokolwiek, nie wolno ranić żadnej żywej istoty i należy odnosić się do wszystkich z życzliwością, jednakże dla tych, którzy pokonali swe zmysły i poznali jaźń, najwyższym dobrem jest całkowita obojętność wobec ziemskich przedmiotów, cierpliwość, poczucie pełnego nasycenia i pozbycie się wszelkiego rodzaju nadziei. Pokonaj więc zmysły, uwalniając się od wszelkiego rodzaju przywiązania i w ten sposób zdobądź szczęście za życia i po śmierci. Ci, którzy uwolnili się od zachłanności, nie doświadczą już nigdy smutku. Oczyścić swą duszę z zachłanności, gdyż w ten sposób uwolnisz się od cierpienia i bólu. Ten, kto chce zrealizować najwyższy cel i dotrzeć do *Brahmana*, powinien żyć oddany umartwieniom, samo-kontroli, milczeniu, opanowywaniu duszy. Powinien żyć wśród ziemskich przedmiotów bez przywiązywania się do nich. Bramin, który tak żyje, zdobędzie najwyższą błogość równie szybko, jak ten, który żyje w całkowitym odosobnieniu. Człowiek, który zadowala się samotnością żyjąc wśród ludzi, którzy czerpią radość ze związków seksualnych, powinien być znany jako ten, którego łaknienie zostało ugaszone przez wiedzę. I taki człowiek, który zaspokoił swe łaknienie wiedzą, nigdy nie doświadczy smutku.

Żywa istota zdobywa w kolejnych narodzinach status bóstwa poprzez wyłącznie dobre działania, status człowieka, gdy oprócz zachowań dobrych ma też na swym koncie zachowania złe, a w rezultacie działań niegodziwych spada do poziomu niższych zwierząt. Żywe istoty rodząc się na tym świecie są ścigane przez smutek, zniechęcenie i śmierć, gotując się w kotle Czasu. Czyż

o tym nie wiesz? Często to, co jest szkodliwe, uważają błędnie za przynoszące korzyść, to, co niepewne, uważają za pewne, a to, co dobre i pożądanе, uważają za złe i niepożądane’.

Narada kontynuował: ‘O Śuka, obudź się więc i zrozum to właściwie. Tak jak larwa jedwabnika sama zamyka się w swoim kokonie, tak żywa istota, która nie zaprzestaje działań, zamyka się w kokonie zrobionym z jej niezliczonych działań zrodzonych z ośłupienia i błędu. Zrozum swoje położenie! Nie ma żadnej potrzeby, aby przywiązywać się do przedmiotów tego świata. Takie przywiązanie rodzi jedynie zło. Czyż larwa jedwabnika, która tka dla siebie swój kokon, nie zostaje zniszczona przez własne działanie?’

Te osoby, które przywiązują się do swych synów, żon i krewnych, ulegają w końcu zniszczeniu, tak jak dziki słoń, który mimo swej siły, gdy wpadnie w bagno, słabnie i zostaje pokonany przez śmierć. Wszystkie żywe istoty wpadające w sieć uczuć cierpią jak złapane w sieci ryby wyciągane przez rybaka na brzeg. Krewni, synowie, małżonkowie, jak i wszystkie przedmioty gromadzone w czasie życia i nawet samo ciało są nierzeczywiste i po śmierci są bezużyteczne. I skoro i tak każdy musi umrzeć, pozostawiając to wszystko za sobą, po co cierpieć, przywiązując się do tych nierzeczywistych przedmiotów bez żadnej wartości, zanedbując to, co jest rzeczywistą i niezniszczalną wartością? Na drodze, którą będziesz musiał wędrować po śmierci ciała, nie ma żadnych miejsc, gdzie można odpocząć, nie ma niczego, czego można się uchwycić, aby się wesprzeć. Drogę tę spowijają ciemności, a krainy, poprzez które będziesz musiał wędrować, są tobie nieznane. Jakże zdołasz poruszać się po tej drodze, nie mając odpowiednich środków obrony? Na tej drodze prowadzącej do następnego świata twoim jedynym towarzyszem będą twoje dobre i złe działania wykonane podczas życia.

Osoba szuka dla siebie kierunku poprzez uczenie się, działanie, czystość zewnętrzną i duchową i najwyższą wiedzę. Gdy osiąga najwyższy cel, uwalnia się od obowiązku ponownych narodzin. Żywione przez nią pragnienie, aby żyć wśród ludzi, jest jak kłępujący ruchy łańcuch. Ludzie dobrych działań zdołają sami uwolnić się z tych więzów, zrywając ten łańcuch, lecz ludzie niegodziwych czynów pozostają skrupowani na zawsze. Rzeka życia jest przeraźliwa. Czyjeś piękno lub forma tworzy jej brzegi, dotyk tworzy wyspy na jej wodach, smak jej nurt, zapach jej muł, dźwięk jej wody, umysł szybkość jej nurtu. Płynięcie tą rzeką tak, aby dotrzeć do tego szczególnego miejsca, które jest bramą do

nieba, jest bardzo trudne. Ciało jest okrętem, z pomocą którego rodząca się na ziemi osoba musi przepłynąć rzekę życia. Wybaczanie jest tym, co nadaje temu okrętowi ruch, prawdomówność tym, co zapewnia mu równowagę, prawość linami na maszcie pomagającymi w sterowaniu przez wzburzone wody, a dobroczynność pomyślnym wiatrem popychającym ten okręt we właściwym kierunku.

Szukaj wyzwolenia się od obowiązku ponownych narodzin. Odrzuć zarówno cnotę, jak i zło, prawdę i fałsz, a następnie odrzuć wszystko to, co jest środkiem służącym ich odrzuceniu. Porzucając wszystkie cele, uwolnisz się od cnoty, porzucając wszystkie pragnienia, uwolnisz się od zła, a z pomocą rozumienia uwolnisz się od dualizmu prawdy i fałszu. Od rozumienia z kolei uwolnisz się, zdobywając najwyższą wiedzę, czyli poznając Najwyższą Duszę. Uwolnij na zawsze duszę z ciała, które wspiera się na kościach, jak budynek na kolumnach. Ściągną ma za wiązadła, a mięśnie i krew są jak pokrywający ściany budynku tynk. Wypełnione moczem i kałem wydaje nieprzyjemny zapach, starzeje się i jest podatne na choroby i osłabiane przez ból. Jest zdominowane przez atrybut namiętności (*radžas*), jest nietrwałe i służy tylko jako miejsce zamieszkania dla wcielonej duszy.

Cały materialny wszechświat jest zrobiony z pięciu «wielkich» elementów. Ten, który jest nazywany Mahat, powstał z działania Najwyższego. *Mula Prakriti* (trzy atrybuty natury materialnej *sattwa*, *radžas*, *tamas*) razem z tym, który jest nazywany Mahat, jak i z pięcioma organami poznania (pięć zmysłów), pięcioma organami działania i z pięcioma «wielkimi» elementami dają w sumie liczbę siedemnaście. Łącznie z pięcioma przedmiotami zmysłów (dźwięk, dotyk, forma, zapach i smak), ego-świadomością i rozumieniem dają sumę dwudziestu czterech dobrze znanych zasad rzeczywistości materialnej. Dusza odziana w te dwadzieścia cztery zasady jest nazywana wcieloną duszą (*džiwa*) lub osobą (*puman*).

Mówi się, że rozwój i psucie się zna ten, kto poznał prawdziwie i ze wszystkimi szczegółami trzy cele życiowe (Prawo, Zysk i Przyjemność), szczęście i niedolę, życie i śmierć. Poszczególne przedmioty wiedzy powinny być poznawane powoli i we właściwej kolejności. Te, które są poznawane za pomocą zmysłów, są określane jako zamanifestowane, podczas gdy te, których poznanie przekracza zmysły i które są znane jedynie poprzez swoje symptomy, są określane jako niezamanifestowane.

Ujarzmienie zmysłów przynosi osobie radość tak, jak ulewny deszcz raduje spragnionego wędrowca. Po ujarzmieniu zmysłów osoba widzi, jak jej dusza rozszerza się na wszystkie przedmioty i jak wszystkie przedmioty zawierają się w jej duszy. Moc osoby, która widzi Najwyższą Duszę w swej duszy i która ma swe korzenie w wiedzy, nigdy się nie wyczerpuje. Ten, kto dzięki wiedzy przekroczył ból zrodzony z błędu i oglupienia, nie zabrudzi się złem poprzez kontakt z innymi ludźmi. Ten, którego zrozumienie jest całkowite, nie zatracą się w biegu działania, które dominuje na tym świecie i nie szuka nieba, prowadząc rytuały ofiarne. Poznawszy drogę prowadzącą do Wyzwolenia wie, że Najwyższa Dusza nie ma ani początku, ani końca i że jest obecna w każdej żyjącej istocie, zamieszkując w niej jako pozbawiony formy bierny świadek. Z kolei ten człowiek, który idzie drogą działania i próbuje pokonać smutek, szukając nieba poprzez rytuały ofiarne, musi rodzić się na nowo i doświadczać smutku. Oślepiiony przez błąd i widząc szczęście w tym, co faktycznie prowadzi do niedoli, ciągle sam się unieszczęśliwia będąc jak osoba niezdolna do wyrzeczenia się jedzenia, choć wie, że jej szkodzi. Jest uciskany i ubijany tak jak substancje ubijane w masielnicy przez własne działania. Będąc w niewoli swych działań, jest zmuszony do ponownych narodzin w tym porządku istnienia, który odpowiada jego przeszłym działaniom. Doświadczając różnego rodzaju tortur, rodzi się i umiera, nie mogąc uwolnić się z koła reinkarnacji, które pozostaje w bezustannym ruchu’.

## **8. Narada naucza o uwalnianiu się od mentalnego cierpienia i o naturze działania wiążącego duszę z tym światem**

Narada kontynuował: ‘O Śuka, ty sam zaprzestałeś działań i zerwałeś już skuwające cię łańcuchy działania. Zdobyłeś wszechwiedzę i uwolniłeś się od wszystkich ziemskich przedmiotów. W starożytnych czasach wielu ludzi zdobyło najwyższą błogość w ten właśnie sposób, poprzez wyrzeczenie się działania, ujarzmienie zmysłów i umartwienia. Człowiek oczyszcza swe rozumienie słuchając nauk o tym, jak rozproszyć smutek i zdobyć spokój, i osiąga w ten sposób wyższy poziom szczęścia. Tysiące powodów do smutku i setki źródeł lęku torturują każdego dnia człowieka pozbawionego właściwego rozumienia, lecz omijają z daleka tego, który zdobył mądrość. Posłuchaj znanych od najdawniejszych czasów pouczeń służących rozpraszaniu smutku, gdyż właściwe rozumowanie jest drogą do szczęścia.

Tylko osoba o niewielkiej inteligencji doświadcza mentalnego smutku, gdy obcuje z tym, co niemiłe i traci kontakt z tym, co miłe. Nie powinno się opłakiwać przedmiotów, które należą do przeszłości, rozmyślając o ich zaletach. Ten, kto z miłością rozmyśla nad takimi przedmiotami, nigdy się nie wyzwoli. Należy zawsze dostrzegać wady w przedmiotach, do których ktoś zaczyna się przywiązywać. W nich należy zawsze dostrzegać największe zło. Ten, kto myśli w ten sposób, wkrótce uwolni się od obowiązku ponownych narodzin, podczas gdy ten, kto boleje nad tym, co należy do przeszłości, nie zdobędzie ani religijnych zasług, ani bogactwa, ani sławy. To, co już nie istnieje, jest nie do zdobycia bez względu na to, jak bardzo się ktoś stara. Należy pogodzić się z tym, że żywe istoty raz nabywają, a innym razem tracą ziemskie przedmioty. Ten, kto opłakuje przeszłe wydarzenia, jedynie podwaja swój smutek.

O ludziach, którzy patrzą na bieg życia i śmierci ze zrozumieniem, mówi się, że widzą właściwie. Tacy ludzie nigdy nie płaczą z powodu tego, co może się wydarzyć. Gdy na kogoś spada nieszczęście, najlepszym lekarstwem na smutek, którego nie sposób pokonać nawet z największym wysiłkiem, jest zaprzestanie rozmyślań o nim. Niemyślenie o nim jest lekarstwem na smutek, a myślenie o nim go nie rozproszy, tylko podwoi. Tak jak fizyczny ból pokonuje się lekarstwem, ból mentalny pokonuje się mądrością. Na tym polega siła wiedzy. W tych sprawach nie należy zachowywać się jak dziecko o niewielkim rozumie. Piękno, młodość, życie, nagromadzone bogactwo, zdrowie, związki z tymi, których się kocha, są tymczasowe i nietrwałe, a ten, kto zdobył mądrość nie powinien ich nigdy nikomu zazdrościć. Jednostka nie powinna też rozpaczać z powodu nieszczęścia, które spadło na całą społeczność. Zamiast pogrążyć się w smutku, gdy nadchodzi, należy zastosować środki zaradcze przy pierwszej okazji i odsunąć go od siebie.

W doczesnym życiu jest niewątpliwie więcej smutku niż radości. Niewątpliwie jest również to, że ludzie przywiązują się do zmysłowych przedmiotów i śmierć uważają za nieszczęście. Jednakże o tym człowieku, który uwolnił się zarówno od radości, jak i smutku, mówi się, że dociera do *Brahmana*, i gdy opuszcza ten świat, już nigdy więcej nie doświadcza smutku. W doczesnym życiu ból jest zarówno w wydawaniu pieniędzy, jak i w ich ochranianiu i gromadzeniu, po co więc płakać, gdy się bogactwo utraci. Ludzie o niewielkim rozumie nie potrafią się nasycić bez względu na to, jak wielkie zdobywają bogactwo, i kończą żałośnie,

podczas gdy człowiek wiedzy jest zawsze nasycony. Tak jak wszystkie kombinacje pięciu elementów się rozpadają, tak przedmioty, które sięgają wysoko, upadają, związki się rozpadają, a życie kończy się śmiercią. Zachłanności nie można ugasić i stąd najwyższym szczęściem jest nasycenie i dlatego też mądra osoba uważa je za najcenniejsze bogactwo.

Czas wyznaczony na czyjeś życie bezustannie płynie i nie zatrzymuje się w swym biegu nawet na jeden moment. Skoro nawet ciało jest krótkotrwałe, jaka inna rzecz na tym świecie może być traktowana jako wieczna? Osoby, które rozmyślając nad prawdziwą naturą wszystkich rzeczy stwierdzają, że jest to poza możliwością zrozumienia i skierowują swą uwagę ku najwyższej drodze, coraz bardziej wyzwalają się ze smutku, podczas gdy ci, którzy nie zaprzestają bezowocnych prób zrozumienia prawdziwej natury wszechświata bez wyrzeczenia się pragnień i przyjemności, są ujarzmiani i unoszeni przez śmierć, tak jak antylopa przez tygrysicę.

Należy zawsze szukać wyzwolenia się ze smutku rozpoczynając nowe przedsięwzięcia z zachowaniem pogody ducha. Zarówno bogaty, jak i biedny nie znajdzie w dźwięku, dotyku, formie, smaku i zapachu niczego więcej poza krótkotrwałą przyjemnością. Człowiek, zanim nie związał się mentalnie z ziemskimi przedmiotami, nie znał smutku, i dlatego też ten, kto nie oderwał się od swej prawdziwej natury, nie poddaje się smutkowi, gdy jego związek ziemskimi przedmiotami dobiega końca. Należy pohamować zarówno swój żołądek, jak i swój apetyt seksualny. Należy ochraniać swe stopy i dłonie z pomocą oczu, a oczy, uszy i pozostałe zmysły z pomocą umysłu. Umysł i mowę należy ochraniać z pomocą mądrości. Uwalniając się od uczuć zarówno w stosunku do tych, których się zna, jak i tych, których się nie zna, należy postępować z pokorą i skromnością. O takiej osobie mówi się, że zdobyła mądrość i z całą pewnością znajdzie ona szczęście. Szczęście zdobywa ten człowiek, który jest wolny od zachłanności, zadowala się swą duszą, jest oddany jodze, bazuje na swej jaźni i swe postępowanie opiera wyłącznie na jaźni.

Narada kontynuował: 'O Śuka, zmienności ziemskiego szczęścia, które przeplata się z nieszczęściem, nie można pokonać mądrością, polityką, czy też wysiłkiem. W tej sytuacji należy starać się o ochronę swej jaźni, nie pozwalając sobie na oddalenie się od swej prawdziwej natury. Ten, kto tak czyni, nie zginie. Widząc w jaźni to, co jest dla niego drogie, powinien szukać dla niej ochrony przed starzeniem się, chorobą i śmiercią ciała.

Mentalne i fizyczne choroby atakują ciało jak celne strzały podające z łuku zręcznego strzelca. Torturowane przez pragnienie i niepokojone przez udrękę, całkowicie bezradne i pragnące przedłużyć swe życie, jest wleczone przez Czas ku zniszczeniu. Dnie i noce bezustannie płyną, unosząc ze sobą w swym nurcie okres wyznaczony na życie każdego człowieka. Nieustane następstwo ciemnej i jasnej fazy księżyca nie ustając nawet na moment, przynosi zniszczenie wszystkim śmiertelnym istotom. Wschodzące i zachodzące każdego dnia słońce, samo niezniszczalne, przynosi radość i smutek wszystkim ludziom. Mijające bezustannie noce zabierają ze sobą wszystkie złe i dobre wydarzenia, które nieoczekiwanie spadają na nich mocą wyroku losu.

Zbierane przez ludzi owoce zależą od ich działań. Gdyby było inaczej, każdy mógłby bez trudu otrzymywać wszystko, czego zapagnie. Nawet ludzie kontrolujący swe zmysły, którzy zdobyli mądrość, bez działania nie zdołaliby zarobić żadnego owocu. Z drugiej strony, daje się zaobserwować, że niektórzy, choć pozbawieni inteligencji i osiągnięć, i należący do najniższej kategorii ludzi zdają się osiągać zaspokojenie wszystkich pragnień, nawet gdy nie tęsknią za sukcesem. Ktoś inny, choć zawsze gotowy do ranienia innych żywych istot i zajęty okłamywaniem całego świata, nurza się w szczęśliwości lub też ktoś leniwy zdobywa dobrobyt, podczas gdy inny, mimo podejmowanych wysiłków, nie zdobywa owoców, których szuka, choć zdają się być na wyciągnięcie ręki. Czy uważasz, że jest to jedna z win człowieka? Życiowe nasienie powstające w jednej osobie na widok innej przechodzi do innej osoby. Złożone w łonie czasami wytwarza embrion, a kiedy indziej nie. Gdy połączenie mężczyzny z kobietą nie wytwarza zarodka, jest jak drzewo mango, które choć ma wiele kwiatów, nie rodzi nawet jednego owocu. Niektórzy mężczyźni, mimo pragnienia posiadania potomstwa i oddawania czci bogom na tę intencję, nie zdołają nigdy wytworzyć zarodka, podczas gdy inni, którzy boją się wytworzenia zarodka jak trującego węża, otrzymują syna, który żyje długo i wydaje się być odbiciem ich samych, przechodzącym przez różne stadia rozwoju. Są też tacy, którzy tęskniąc za potomstwem składają na tę intencję ofiarę bogom i w końcu płodzą potomstwo noszone w łonie małżonki przez dziesięć miesięcy, które jednak okazuje się prawdziwym przekleństwem dla ich rodu. Inni, którzy przyszli na świat dzięki rytom i umartwieniom ojców, od razu otrzymują bogactwo i różne inne źródła przyjemności zgromadzone przez ich ojców.

Zamieszkująca w ciele dusza zaraz po zaniku oddechu i śmierci ciała otrzymuje inne ciało, gdyż choć jej poprzednie ciało zostało zniszczone, jej przeszłe działania podążają za nią, szukając dla niej nowego miejsca zamieszkania wśród mięśni, kości i flegmy. Po zniszczeniu starego ciała nowa forma czeka, aby zostać dla niej wyprodukowana i dusza przechodzi do niej, jak pasażerowie jednego okrętu do innego. W akcie seksualnym, w którym dwie osoby odmiennej płci łączą się ze sobą, w łonie matki rodzi się embrión, będąc jak spadające na matkę nieszczęście. Gdy w konsekwencji seksualnego zjednoczenia kropla życiowego nasienia, która sama jest nieożywiona, zostaje wrzucona do łona, to dzięki czyjej trosce produkuje embrión i utrzymuje go przy życiu? Choć embrión rezyduje w tym samym miejscu, dokąd idzie spożywane jedzenie i gdzie jest trawione, nie zostaje strawiony. Jego pobyt wśród moczu i kału jest regulowany przez naturę. Jeśli chodzi o przebywanie tam lub ucieczkę stamtąd, rodząca się istota nie ma wolnej woli, zaiste, w tym względzie jest kompletnie bezradna. Niektóre embrióny wypadają z łona w stanie nie w pełni rozwiniętym, inne rodzą się żywe i kontynuują życie, a jeszcze inne umierają przed narodzeniem, gdyż działania wykonane w przeszłym życiu i podążające za duszą wyznaczyły dla nich inne ciało.

Mężczyzna, który podczas seksualnego zjednoczenia wstrzykuje do łona życiowy płyn, otrzymuje syna lub córkę. Potomstwo, które uzyskuje po upływie odpowiedniego czasu, rozmnaża się dalej w podobnym akcie seksualnego zjednoczenia. Wyróżnia się dziesięć stadiów życia człowieka: 1. przebywanie w łonie, 2. narodziny, 3. niemowlęctwo (od narodzin do piątego roku życia), 4. dzieciństwo (od piątego do dwunastego roku życia), 5. wczesna młodość (od dwunastego do szesnastego roku życia), 6. młodość (do czterdziestego ósmego roku życia), 7. starość, 8. zniedołężnienie, 9. zatrzymanie oddechu, 10. rozpad ciała. Gdy wyznaczony okres życia dla danej osoby wyczerpuje się, pięć pierwotnych elementów, z których kombinacji zbudowane jest ciało, osiąga ósme i dziewiąte stadium, i następnie przestaje istnieć. Zamieszkująca ciało dusza nie podlega jednak zmianom.

Ludzie atakowani przez choroby, jak drobne zwierzęta przez myśliwych, tracą swą zdolność do wstawania i poruszania się, i choć są gotowi do wydania na leczenie całej swój majątek, lekarze nie potrafią im pomóc. Sami lekarze również bez względu na to, jak bardzo są zręczni w swym zawodzie i jak dobrze znają pisma, padają łupem chorób. Bez względu na to, jak bardzo ktoś stara się



zapobiec zniedołężnieniu, wypijając setki lekarstw, nie zdoła się przed nim obronić. Drobne zwierzęta, ptaki, drapieżniki, czy biedacy, choć doświadczają różnych dolegliwości, zdają się nie chorować, bo nikt nie przynosi im lekarstw. Tak jak duże zwierzęta atakują mniejsze, tak choroby atakują nawet najbardziej przeraźliwego króla o wielkiej energii i odwadze. Wszyscy ludzie pokonani przez błędzenie i żal są unoszeni przez wartki nurt życia, w który zostali wrzuceni. Ucieleśnione żywe istoty nie potrafią pokonać rządzącego życiem biegu Czasu z pomocą bogactwa, królewskiej władzy, czy nawet umartwień. Gdyby takie próby mogły zakończyć się sukcesem, ludzie nie starzeliby się, nigdy nie wydarzałoby się im nic nieprzyjemnego i wszystkie ich życzenia byłyby spełnione. Tymczasem, choć wszyscy ludzie pragną piąć się coraz wyżej i czynią wszystko, co w ich mocy, aby zrealizować to pragnienie, otrzymują często rezultaty odległe od tego, czego by chcieli. Niekiedy dotykające ludzi nieszczęścia znikają tak szybko, że są przez nich prawie niezauważalne, i niekiedy ludzie zdają się być wolni od wszelkiej niedoli, choć nie posiadają żadnego bogactwa. Zdarza się także, że nawet prawi, uczciwi i odważni ludzie darzą cześć niegodziwców.

Daje się więc zaobserwować wielką niewspółmierność między nastawionym na jakiś cel działaniem i jego owocem. Jedni muszą ciągnąć czyjeś powozy, a inni nimi jeżdżą, i choć wszyscy ludzie pragną bogactwa i dobrobytu, tylko niektórzy posiadają powozy i słonie w swym orszaku. Niekiedy po śmierci swej małżonki nie potrafią zdobyć dla siebie nowej żony, podczas gdy inni chwają się setką żon. Niedola i szczęście istnieją na tym świecie obok siebie i ludzie doświadczają albo szczęścia, albo niedoli. Nie daj się jednak przez ten widok wprowadzić w błąd wierząc, że szczęście będzie należeć do ciebie. Uwolnij się od dualizmu ziemskiego szczęścia i niedoli, i szukaj tego, co najwyższe. Odrzuć zarówno dobro, jak i zło, prawdę i fałsz i następnie odrzuć to, co posłużyło tobie za środek do ich odrzucenia. W taki sposób uwolnisz się od największego cierpienia. Pamiętaj o tym, że bogowie, którzy poprzednio mieli status człowieka, odnieśli sukces w zdobyciu statusu bogów w następnym życiu, podążając za naukami o tym, co jest przyczyną największego cierpienia””.

### **9. Śuka uwalnia się od przywiązania, opuszcza swego ojca i zdobywa Wyzwolenie, podczas gdy Wjasa jest ciągle zależny od zmysłów i oplakuje jego utratę**

Bhiszma kontynuował: „O Judhiszthira, syn Wjasy, Śuka, po wysłuchaniu słów Narady o wielkiej inteligencji i uspokojonym umyśle zaczął rozmyślać nad nurtem tych instrukcji, lecz nie zdołał dojść do nie budzących wątpliwości wniosków. Zrozumiał, że rodząca się na ziemi osoba doświadcza niedoli w konsekwencji zmienności tego świata, jak i obowiązku posiadania małżonka i potomstwa, i że musi podejmować ogromny wysiłek, aby nabyć wedyjską wiedzę. Zapytał sam siebie: ‘Czym jest ta sytuacja, która jest niezmienna, wolna od cierpienia i wypełniona szczęśliwością?’ Znając początek i koniec wszystkich obowiązków i rozmyślając przez jakiś czas nad tym, co jest jemu przeznaczone, powziął postanowienie o realizacji najwyższego celu, który jest źródłem najwyższej błogości. Pytał dalej sam siebie: ‘W jaki sposób mogę zerwać wszystkie więzi z ziemskimi przedmiotami, aby stać się doskonale wolnym i osiągnąć najwyższy cel? Jak mam osiągnąć ten wspaniały stan, z którego nie wraca się już do tego oceanu nieskończonej ilości możliwych narodzin. Bardzo pragnę zdobyć ten stan istnienia, z którego nie ma powrotu na ziemię. Dotrę do niego, gdy uwolnię się od wszelkiego przywiązania i zdobędę pewność dzięki namysłowi z pomocą umysłu. W tym stanie dusza osiąga doskonały spokój i jest zdolna do istnienia w wieczności nie podlegając psuciu się i zmianie. Ten, kto osiągnął stan doskonałej wiedzy i oświecenia, nigdy nie rodzi się ponownie w ciele i nie staje się niewolnikiem działania. Niewątpliwie jest to, że tego stanu nie można osiągnąć bez pomocy jogi. Muszę więc zwrócić się ku jodze i po uwolnieniu się od ciała, w którym obecnie zamieszkuję, przekształcę się w wiatr i wkroczę w masę światłości takiej jak słońce, będącej *Brahmanem*. Wcielona dusza wkraczając w tę masę jasności, nie musi już dłużej cierpieć tak jak ten, kto po wyczerpaniu swych zasług opada z nieba na ziemię i dopiero po ponownym zgromadzeniu zasług swym prawym działaniem powraca do nieba, będąc jak księżyc, który nieprzerwanie zmniejsza się i wzrasta. Patrząc na księżyc, uświadamiam sobie, że nie chcę tej formy istnienia, w której występują takie zmiany. Słońce ogrzewa wszystkie światy przy pomocy swych ognistych promieni i jego dysk nigdy nie maleje. Słońce, nie podlegając żadnej zmianie, wypija energię ze wszystkich przedmiotów. Dlatego też wiedząc o tym, pragnę uwolnić moją duszę z ciała w słonecznym regionie i dać się pochłonąć słonecznej jasności.

Istniejąc w niej, nie będę podlegał żadnym zmianom i moja wewnętrzna jaźń uwolni się od lęku. Tak jak wielcy riszi, wkroczę w słoneczną energię, której nikt nie może znieść i docierając do *Brahmana* stanę się tożsamy ze wszystkimi przedmiotami. Niech więc już dzisiaj wszyscy bogowie i riszi staną się świadkami potęgi mojej jogi’.

Śuka, uczyniwszy takie postanowienie, poinformował o swym zamiarze Naradę i uzyskawszy od niego zgodę, udał się w kierunku miejsca, gdzie przebywał obecnie jego ojciec, Wjasa. Gdy tam dotarł, okrążył pobożnie swego ojca i następnie poinformował go o swych intencjach. Zadowolony z postanowienia syna Wjasa rzekł: ‘O synu, zostań tu dziś ze mną, abym mógł nacieszyć jeszcze swe oczy twym widokiem’. Śuka jednakże pozostał w stosunku do jego prośby całkowicie obojętny. Uwolniwszy się od wszelkich uczuć i wątpliwości, myślał jedynie o Wyzwoleniu nastawiając swe serce na dalszą samotną wędrówkę. Pożegnał więc ojca i ruszył w kierunku góry Kailasa zamieszkałej przez tłum ascetów, którzy swą ascezą zdobyli najwyższy sukces’.

Bhiszma kontynuował: „O Judhiszthira, Śuka po dotarciu na szczyt góry wybrał dla siebie równy i niepokryty trawą kawałek ziemi położony z dala od miejsc odwiedzanych przez inne żyjące istoty i usiadł tam zanurzając się w jodze. Podążając w kierunku opisanym w pismach i realizując ich nakazy ten wielki asceta, który znał wszystkie kolejne kroki na drodze jogi, zatrzymywał swą duszę w kolejnych miejscach, zaczynając od stóp i następnie poruszając się poprzez wszystkie członki.

Pewnego dnia o poranku Śuka usiadł na swym zwykłym miejscu w pokornej postawie z twarzą skierowaną ku wschodowi. Nie docierały tam ani stada ptaków, ani żaden dźwięk lub widok, który mógłby wywołać lęk lub obrzydzenie. Pogrążony w radosnej ekstazie widział swoją duszę wolną od wszelkiego przywiązania do ziemskich przedmiotów. Doskonalać swą jogiczną praktykę i nastawiony na zdobycie Wyzwolenia, przekroczył ‘wielki’ element przestrzeni. Okrążył wówczas pobożnie niebiańskiego mędrca Naradę i rzekł: ‘O wielki mędrco, bądź błogosławiony. Dzięki twej łasce zobaczyłem drogę prowadzącą do Wyzwolenia i oddałem się jej całkowicie. Za twoją zgodą i dzięki twej łasce osiągnę cel, który jest najwyższy’.

Po otrzymaniu błogosławieństwa Narady oddał mu cześć i raz jeszcze zanurzył się w jodze, przekraczając element przestrzeni. Wzleciał ku górze, unosząc się ku szczytowi góry Kailasa. Niezmienny w swym postanowieniu i zdolny do poruszania się po

przestworzach utożsamiał się z elementem wiatru. I gdy podróżował po nieboskłonie z prędkością wiatru, rozsiewając wokół blask jak ptak Garuda, wszystkie żywe istoty zwracały ku niemu oczy. Odziany w splendor ognia lub słońca i poruszając się po drodze ku wolności, widział we wszystkich światach jednego niezróżnicowanego *Brahmana*. Gdy tak poruszał się po nieboskłonie ze skoncentrowaną uwagą i spokojną, wolną od wszelkiego lęku duszą, wszystkie żywe istoty, ruchome i nieruchome, patrzyły na niego, oddając mu cześć zgodnie z wedyjskimi nakazami i swoją mocą. Z nieba sypał się na niego deszcz kwiatów. Apsary z różnych plemion i gandharwowie patrzyli na niego ze zdumieniem i podziwem. Z podobnym zdumieniem patrzyli na niego wielcy riszi, którzy sami zdobyli ascetyczny sukces, pytając siebie nawzajem: ‘Kim jest ten bramin, który zdobył sukces swymi umartwieniami? Widok tego mędrca ze spojrzeniem wycofanym z ciała i skierowanym ku górze sprawia nam bezgraniczną radość’.

W ten to sposób Śuka o prawej duszy czczony we wszystkich trzech światach poruszał się dalej w kompletnej wewnętrznej ciszy, z twarzą i spojrzeniem zwróconymi ku słońcu zdając się wypełniać cały nieboskłon przenikającym wszystko dźwiękiem. Apsary z różnych plemion z Pańcaczudą i innymi na czele, patrzyły na niego oczami wypełnionymi grozą i zachwytem i pytały się nawzajem: ‘Kim jest ten bóg, który osiągnął najwyższy cel? Wznosi się on coraz wyżej i wyżej wolny od łańcuchów przywiązania i pragnień’.

Tymczasem Śuka zbliżył się do gór Malaja, gdzie mieszkały apsary Urwasi i Purwaczitti. Jego widok wypełnił je pełnym zachwytem zdumieniem. Rzekły: ‘Wspaniała jest ta jogiczna koncentracja tego duchowo odrodzonego młodzieńca, który zwykł studiować i recytować *Wedy*. Już wkrótce tak jak księżyc przewędruje przez cały nieboskłon. Swe doskonałe zrozumienie nabył dzięki usługiwaniu i realizowaniu swych obowiązków w stosunku do ojca. Zdawał się być głęboko przywiązany do swego ojca, który darzył go wielką miłością, dlaczego więc ojciec zezwolił mu odejść i kroczyć drogą, z której nie ma powrotu?’

Znający swe obowiązki Śuka, słysząc te słowa i rozumiejąc ich wagę, raz jeszcze rzucił spojrzenie we wszystkich kierunkach i raz jeszcze ujrzał cały nieboskłon i całą ziemię z jej górami, wodami, lasami, jeziorami i rzekami i zobaczył wszystkich bogów i boginie, którzy stojąc z pobożnie złożonymi dłońmi, spoglądali na niego z pełnym podziwu zdumieniem i szacunkiem. Śuka, który był pierwszym wśród prawych, rzekł: ‘O bogowie, jeżeli mój ojciec podąży mym śladem, wołając mnie po imieniu, odpowiedzcie mu

wszyscy razem, zamiast mnie. Skoro darzycie mnie wszyscy uczuciem, spełnicie prośbę moją prośbę”. Bogowie, jak i wszystkie punkty przestrzeni, wszystkie lasy, rzeki, jeziora i góry odpowiedzieli mu jednym głosem: ‘O Śuka, uczynimy to, o co nas prosisz, i odpowiemy na słowa twego ojca we wskazany przez ciebie sposób’”.

Bhiszma kontynuował: „O Judhiszthira, Śuka zrealizował najwyższy cel, uwalniając się od czterech rodzajów słabostek i również od ośmiu rodzajów ciemności (*tamas*) i pięciu rodzajów namiętności (*radžas*). Odziany w wielką inteligencję uwolnił się również od atrybutu dobra-jasności (*sattwy*) i zamieszkał w miejscu, które nie ma żadnych atrybutów, jest pozbawione jakiegokolwiek wyglądu, które jest *Brahmanem* będącym jak bezdymny ogień. Z nieba sypały się meteory, wszystkie punkty przestrzeni płonęły ogniem, ziemia drżała. Wszystkie te zjawiska były zdumiewające. Gałęzie opadały z drzew, a z gór odrywały się szczyty. Góry Himawat zdał się rozrywać dźwięk potężny jak grzmot, słońce straciło cały swój blask, krzesany ogień nie chciał się zapalić, wody jezior, rzek i oceanów wzburzyły się, Indra oblewał ziemię deszczem o doskonałym smaku, a lekki wiatr niósł ze sobą słodki zapach perfum.

Wędrujący po nieboskłonie Śuka ujrzał dwa górskie szczyty o niezwykłej piękności, z których jeden należał do góry Himawat, a drugi do góry Meru. Znajdowały się w dużej bliskości i jeden z nich był zrobiony ze złota, a drugi ze srebra. Każdy z nich miał w obwodzie sto jodżanów i wznosił się na wysokość setki jodżanów. Śuka, poruszając się w kierunku północnym, zobaczył te dwa szczyty niezwykłej piękności i z sercem wolnym od lęku zbliżył się do tych złączonych razem szczytów, które nie mogąc znieść jego siły rozpadły się na dwoje. Przedstawiły sobą widok zarówno wspaniałe, jak i zdumiewające. Śuka przedarł się przez te szczyty, które nie były w stanie go zatrzymać w jego biegu, wywołując swym czynem okrzyki zachwytu, który dał się słyszeć ze wszystkich stron. Głosy z nieba krzyczały: ‘Wspaniałe! Wspaniałe!’ Zamieszkujący te szczyty gandharwowie, riszi, jakszowie i rakszasowie oddawali mu cześć. Cały nieboskłon był zasypany niebiańskimi kwiatami, które sypały się z nieba, gdy Śuka pokonywał tę przeszkodę nie do pokonania. Tymczasem Śuka o prawej duszy dotarł do wysokich regionów, gdzie zobaczył z góry święty strumień Mandakini o niezwykłej piękności, który płynął przez region pokryty kwiatami i zagajnikami. W jego wodach

pluskały się rozbawione piękne apsary, które na widok Śuki, który uwolnił się od swego ciała, nie wstydziły się swojej nagości.

W czasie gdy Śuka dzięki mocy swej jogi i identyczności z *Brahmanem* poruszał się po nieboskłonie znajdującym się ponad regionem wiatru, jego ojciec Wjasa wyruszył w podróż za nim. Z pomocą swej jogi w mgnieniu oka dotarł do miejsca, skąd Śuka rozpoczął swoją podróż. Podążając tą samą drogą, zobaczył dwa rozdarte szczyty, przez które przedostał się Śuka i spotkał po drodze licznych riszich, którzy wychwalali przed nim uczynki jego syna. Wjasa poruszony uczuciem do syna słysząc ich słowa, zaczął rozpaczliwe wołać syna po imieniu, a jego głos odbijał się echem we wszystkich trzech światach. Śuka, który w tym czasie wszedł do pięciu elementów, stając się ich duszą i był wszechobecny, odpowiedział ojcu sylabą BHO (witaj) w formie echa i cały wszechświat istot ruchomych i nieruchomych odpowiedział Śuce, powtarzając sylabę BHO i od tamtego czasu słowa wypowiedane w górskich jaskiniach odbijają się echem, jakby były ciągle ich odpowiedzią Śuce. I wówczas Śuka uwolnił się od atrybutu przestrzeni, którym jest dźwięk, i mocą swej jogi zniknął, realizując najwyższy cel.

Wjasa widząc cały splendor i moc swego syna o ogromnej energii, usiadł na szczycie góry, myśląc o jego utracie z żalem i tęsknotą. Piękne apsary zabawiające się na brzegu rzeki Mandakini widząc tego wielkiego mędrca pogrążonego w smutku, poczuły wstyd i straciły serce do zabawy, choć nie okazywały takiego zaniepokojenia na widok Śuki. Niektóre z nich ukryły swą nagość w strumieniu, inne chowały się w zagajniku lub w pośpiechu nakładały suknie. Wjasa widząc to zrozumiał, że jego syn wyzwolił się od przywiązania, lecz on sam nie. Odkrycie to jednocześnie ucieszyło go i zawstydziło.

Gdy siedział tak w zamyśleniu pełen żalu z powodu utraty syna, pojawił się przed nim dobrze wróżący i wychwalany przez riszich Śiwa uzbrojony w swój łuk Pinaka mający za swych towarzyszy bogów i gandharwów. Rzekł do niego te słowa: 'O Wjasa, nie rozpaczaj. Prosiłeś mnie o syna, który miałby energię pięciu «wielkich» elementów, ognia, wiatru, wody, ziemi i przestrzeni i syn, którego spłodziłeś swymi umartwieniami, był właśnie taki. Dzięki mej łasce był czysty i wypełniony energią *Brahmana*. Syn twój zrealizował najwyższy cel, do którego nie potrafiały dotrzeć ani bogowie, ani nikt, kto nie ujarzmił w pełni swych zmysłów, dlatego więc go oplakujesz? Prędkiej góry zrównają się z ziemią i woda wyschnie w oceanach, niż sława twego syna dozna najmniej-

szego uszczerbku. Aby ukoić twój smutek, uczynię jednak tak, że dzięki mej łasce przebywając na tym świecie będziesz widział cień przypominający swą formą twego syna, który będzie tobie towarzyszył i nigdy cię nie opuści””.

Bhiszma zakończył swe opowiadanie, mówiąc: „O Judhiszthira, i w tym samym momencie Wjasa, dzięki łasce Śiwy, zobaczył u swego boku cień swego syna i z sercem wypełnionym radością powrócił do swej pustelni. To, co ci opowiedziałem o narodzinach Śuki i jego drodze do Wyzwolenia usłyszałem ongiś, w odległych czasach, zarówno od mędrca Narady, jak i samego Wjasy, który chętnie powracał do tego tematu w rozmowie. I każda osoba szukająca spokoju umysłu i Wyzwolenia słuchając tego opowiadania, zbliży się do osiągnięcia tego najwyższego celu”.

Napisane na podstawie fragmentów *Mahābharāta*,  
Santi Parva, Part 3, Sections CCCXXII-CCCXXXIV  
(Mokshadharmā Parva).

## Opowieść 188

### O Narajanie, Białej Wyspie i ofierze króla Uparikary

1. O narodzinach Narajany jako syna Dharmy w poczwórnej formie: Narajany, Nary, Hari i Swajambhu; 2. Narada pyta Narajanę o Najwyższego Boga, któremu razem z Narą oddają cześć; 3. Narada udaje się na Białą Wyspę, chcąc zobaczyć Narajanę w jego oryginalnej naturze; 4. O prawym królu Uparikara, który czcił Narajanę swymi ofiarami; 5. O rozprawie siedmiu riszich na temat religii i moralności, której rozpowszechnianie mocą rozkazu Narajany ma być nakazane Uparikarze; 6. Uparikara sponsoruje wielką Ofiarę Konia, podczas której Brihaspati popada w gniew, gdy Narajana zabiera należną mu część pozostając, niewidzialny; 7. Ekata ucisza gniew Brihaspatiego wyjaśniając, że Narajana w swej pierwotnej naturze jest niewidzialny i widzą go tylko mieszkańcy Białej Wyspy; 8. O tym jak Uparikara dzięki swemu oddaniu Narajanie uwalnia się od bramińskiej klątwy.

*Narada rzekł: „O Narajana, w Wedach, ich odgałęzieniach i uzupełnieniach oraz w Puranach, które nuczisz z czcią, jesteś nienarodzony i wieczny. Jesteś Stwórcą, ucieleśnieniem Nieśmiertelności i zajmujesz pierwsze miejsce wśród wszystkich przedmiotów. Przeszłość, teraźniejszość i przyszłość, jak i cały wszechświat na tobie się opiera. Wszystkie cztery tryby życia ciebie czczą i tobie przybierającemu różne formy składają ofiary. Jesteś ojcem, matką i odwiecznym nauczycielem całego wszechświata. Wyjaśnij mi, proszę, kim jest ten Bóg i Ojciec, którego ty sam czcisz ofiarą?” Narajana rzekł: „O Narada, to o co pytasz, jest sięgającą starożytności tajemnicą i nie należy o tym mówić. Twoje oddanie mi jest jednak ogromne i dlatego omówię z tobą ten temat zgodnie z prawdą. ... Przenikający wszystko Purusza (dusza), który zawiera w sobie wszystkie istniejące i nieistniejące przedmioty, jest przez nas czczony. To jemu oddajemy cześć we wszystkich rytach wykonywanych ku czci bogów i Ojców. Nie ma boga lub Ojca, który by go przewyższał, on powinien być znany jako nasza dusza i to jego czcimy”.*

(Mahābharāta, Santi Parva, Part 3, Section CCCXXXV)

#### **1. O narodzinach Narajany jako syna Dharmy w poczwórnej formie: Narajany, Nary, Hari i Swajambhu**

Judhiszthira rzekł: „O Bhiszma, wytłumacz mi, jakiego boga powinien czcić człowiek, który bez względu na tryb życia, który obecnie prowadzi, pragnie zdobyć sukces po śmierci. W jaki



sposób może zapewnić sobie zdobycie nieba lub realizację najwyższego celu, którym jest Wyzwolenie? Zgodnie z jakim obrządkiem powinien realizować rytuał *homa* (wlewania oczyszczonego masła do ognia), oddając cześć bogom i Ojcom (*pitri*)? Kim jest Bóg bogów? Kim jest Ojciec ojców? Czy jest ktoś, kto stoi ponad nimi? Chciałbym też wiedzieć, do jakiego regionu udaje się ten, kto zdobył Wyzwolenie i co powinien uczynić ten, kto zdobył niebo, aby nie opaść z powrotem na ziemię? Wyjaśnij mi, proszę, to wszystko”.

Bhiszma rzekł: „O Judhiszthira, w pełni poznałeś sztukę zadawania pytań! Twoje pytania dotyczą najgłębszej tajemnicy i nikt nie zdoła na nie odpowiedzieć z pomocą nauki o dowodzeniu (logiki), choćby starał się o to nawet przez setkę lat. Bez łaski Narajany i wglądu w najwyższą wiedzę pytania te pozostałyby bez odpowiedzi i dlatego ten, komu brakuje wiedzy i wiary, nie potrafi zrozumieć tego tematu. Aby udzielić ci na nie odpowiedzi, powtórzę tobie starożytną opowieść o rozmowie między Naradą i riszi Narajaną, którą usłyszałem niegdyś od mojego ojca.

Ongiś, w czasach samorodnego Manu, podczas *kritajugi*, dusza wszechświata, wieczny Narajana, narodził się jako syn Dharmy w poczwórnej formie, jako Nara, Narajana, Hari i Swajambhu (samostwarzający się Kryszna). Narajana i Nara na swych złotych rydwanach (tj. ciałach będących rydwanami dla duszy) udali się do położonej w Himalajach pustelni zwanej Badari, gdzie poddali się surowym umartwieniom. Ich rydwany o ośmiu kołach zbudowane z pięciu ‘wielkich’ elementów były prawdziwie piękne, lecz w rezultacie surowych umartwień ciała tych pierwotnych władców ziemi bardzo wychudły. Zaiste, z racji ich umartwień i ogromnej energii bogowie nie byli w stanie na nich patrzeć i tylko ten bóg, który był z nimi pojednany, potrafił na nich spojrzeć.

## **2. Narada pyta Narajanę o Najwyższego Boga, któremu razem z Narą oddają cześć**

W tym samym czasie niebiański mędrzec Narada oddany im całym sercem i gorąco pragnący ich zobaczyć, zszedł ze szczytu góry Meru na górę Gandhamadana i rozpoczął wędrówkę po świecie. Zdolny do poruszania się z ogromną prędkością ruszył w kierunku Badari. Motywowany ogromną ciekawością wszedł do pustelni Nary i Narajany w momencie, gdy wykonywali swoje codzienne rytzy. Narada rzekł sam do siebie: ‘Dotarłem do miejsca, które jest ustroniem dla tego Bycia, w którym są zawarte wszystkie światy łącznie z bogami, asurami, gandharwami, kinnarami i

wielkimi wężami. Przedtem istniała tylko jedna forma tego Bycia. Obecnie ta pierwotna forma narodziła się w czterech kształtach w celu rozrostu rodu pochodzącego od Dharmy. Jakże wspaniałe jest to, że bóg Prawa, Dharma, został uhonorowany przez narodziny tej czwórki bogów: Nary, Narajany, Hari i Kryszny! Poprzednio w tym miejscu zamieszkiwali Kryszna i Hari, a obecnie mieszkają tu Nara i Narajana, praktykując umartwienia i zbierając zasługi. Ci dwaj są ostatecznym schronieniem dla wszechświata. Jestem ogromnie ciekaw, jaka jest natura ich codziennych rytów. Są Ojcami i Bogami wszystkich żywych istot, kim jest więc ten bóg, któremu oddają cześć swymi rytami? Kim są Ojcowie, którym ci Ojcowie wszystkich istnień oddają cześć?

Narada, rozmyślając o nich w ten sposób i czcząc ich w swym umyśle, ukazał się nagle przed nimi. Nara i Narajana dostrzegli go po zakończeniu swych rytów i witając go, uhonorowali zgodnie z nakazami pism. Narada usiadł na wskazanym mu miejscu zadawolony z otrzymanych honorów. Z radosną duszą spojrzął na Narajanę i pokłoniwszy się Mahadewie (Śiwa), rzekł: ‘O Narajana, w *Wedach*, ich odgałęzieniach i uzupełnieniach oraz w *Puranach*, które nuczisz z czcią, jesteś nienarodzony i wieczny. Jesteś Stwórcą, ucieleśnieniem Nieśmiertelności i zajmujesz pierwsze miejsce wśród wszystkich przedmiotów. Przeszłość, terażniejszość i przyszłość, jak i cały wszechświat na tobie się opiera. Wszystkie cztery tryby życia ciebie czczą i tobie, przybierającemu różne formy, składają ofiary. Jesteś ojcem, matką i odwiecznym nauczycielem całego wszechświata. Wyjaśnij mi, proszę, kim jest ten Bóg i Ojciec, którego ty sam czcisz ofiarą?’

Narajana rzekł: ‘O Narada, to, o co pytasz, jest sięgającą starożytności tajemnicą i nie należy o tym mówić. Twoje oddanie mi jest jednak ogromne i dlatego omówię z tobą ten temat zgodnie z prawdą. Ten, który jest nieskończenie mały, niepojęty, niezamianifestowany, nieruchomy, niezmienny, pozbawiony jakiegokolwiek związku ze zmysłami i przedmiotami zmysłów, oddzielony od pięciu «wielkich» elementów, jest nazywany duszą wszystkich żyjących istot, które istnieją. Jest znany pod imieniem świadek pola (*kszetra-dżina*). Przekracza trzy atrybuty natury materialnej—jasność-dobro (*sattwa*), namiętność (*radžas*), ciemność (*tamas*)—i w pismach jest nazywany *Puruszą*. Z niego wypływa Niezamianifestowane o trzech atrybutach: *sattwa*, *radžas*, *tamas*, nazywane *Prakriti*. Ta niezniszczalna *Prakriti*, choć sama niezamianifestowana, zamieszkuje we wszystkich zamianifestowanych formach. Ona jest źródłem, z którego my dwaj wypłynęliśmy.

Przenikający wszystko *Purusza* (dusza), który zawiera w sobie wszystkie istniejące i nieistniejące przedmioty, jest przez nas czczony. To jemu oddajemy cześć we wszystkich rytach wykonywanych ku czci bogów i Ojców. Nie ma boga lub Ojca, który by go przewyższał, on powinien być znany jako nasza dusza i to jego czcimy.

Droga obowiązków, którą podążają ludzie, została przez niego ogłoszona. To mocą jego rozporządzenia, powinniśmy dokładnie wykonywać wszystkie rytę odnoszące się do bogów i Ojców. Brahma, Sthanu, Manu, Daksza, Bhrigu, Dharma, Jama, Marici, Angiras, Atri, Pulastja, Pulaha, Kratu, Wasiszta, Parameshti, Wiwaswat, Karddama, Krodha, Awak i Krita—te dwadzieścia osób noszących imię Pradžapatich narodziło się najpierw. Wszyscy oni byli posłuszni wiecznemu Prawu Najwyższego Boga i poprzez dokładne wykonywanie rytów zarządzonych w celu uhonorowania bogów i Ojców zdobyli wszystkie te przedmioty, których szukali. Bezcieleśni mieszkańcy nieba również oddają cześć temu Najwyższemu Bogu i dzięki jego łasce zdobywają owoce i realizują cele, które dla nich wyznaczył.

Zostało stwierdzone w pismach ponad wszelką wątpliwość, że osoby, które uwolniły się od siedemnastu cielesnych atrybutów (pięciu zmysłów, pięciu organów poznania, pięciu życiowych oddechów, umysłu i rozumienia), zaprzestały działania i uwolniły się od piętnastu elementów tworzących ciało «grube», zdobywają Wyzwolenie. Tym, co szukający Wyzwolenia osiągają, mając to za swój najwyższy cel, jest nazywane świadkiem pola (*kszetra-dżina*). W pismach jest on widziany zarówno jako ten, który ma, jak i nie ma atrybutów. Można go poznać jedynie poprzez wiedzę. My dwaj z niego wypłynęliśmy. Znając go w ten sposób, oddajemy cześć wiecznej duszy wszystkich przedmiotów. Zarówno *Wedy*, jak i wszystkie cztery tryby życia, choć zdają się wyrażać odmienne opinie, jemu są oddane. To on dzięki swej łasce nadaje im wysokie cele, przynoszące najwyższą błogość. Te osoby na tym świecie, które wypełnione jego duchem są mu całkowicie i ostatecznie oddane, docierają do niego i łączą się z jego jaźnią’.

Narajana zakończył, mówiąc: ‘O Narada, poruszony miłością do ciebie z powodu twego oddania, opowiedziałem tobie o tym, co jest wielką tajemnicą. Mogłeś wysłuchać moich słów, tylko dlatego że jesteś mi oddany’.

### 3. Narada udaje się na Białą Wyspę, chcąc zobaczyć Narajanę w jego oryginalnej naturze

Narada rzekł: ‘O ty, który jesteś Samorodnym Byciem, niech ten cel, dla którego narodziłeś się w czterech formach jako syn Dharmy, zostanie zrealizowany! A teraz pozwól mi odejść, gdyż chciałbym się udać na Białą Wyspę, aby móc cię zobaczyć w twojej oryginalnej naturze. Zawsze oddaję cześć tym, którzy są bardziej ode mnie zasłużeni i nigdy nie ujawniam niczych tajemnic. Studiowałem *Wedy* z wielką uwagą i starannością, praktykowałem surowe umartwienia, nigdy nie wypowiedziałem kłamstwa. Wrogów i przyjaciół traktowałem zawsze tak samo i zawsze ochraniałem przed grzechem cztery pozostałe organy działania, które powinno się ochraniać: ręce ochraniałem przed dotykiem tego, czego nie powinno się dotykać, stopy przed chodzeniem do niewłaściwych miejsc, żołądek przed nieczystym jedzeniem, a organy rozrodcze przed grzesznymi związkami seksualnymi. Całkowicie oddany jemu, Najwyższej Duszy, bezustannie oddaję mu cześć. Skoro oczyściłem swą duszę działaniami przynoszącymi szczególnie zasługi, dlaczego nie miałbym odnieść sukcesu w zobaczeniu tego bezkresnego Pana wszechświata?’

Narajana, obrońca świętych pism, słysząc te słowa syna Parameshti (Narady), zezwolił mu odejść, mówiąc: ‘O Narada, idź więc!’ Jeszcze przed jego odejściem uhonorował go ceremoniami i rytami, które sam ustanowił. Narada oddał również należne honory starożytnemu mędrcomi Narajanie, po czym mocą swej jogi wzniósł się ku szczytowi góry Meru. Zatrzymał się tam w ustronnym miejscu, gdzie chwilę odpoczął, i gdy spojrzął ku północnemu zachodowi, przed jego oczami ukazał się niezwykle zachwycający widok. Po północnej stronie rozlewającego się szeroko mlecznego oceanu widniała wielka wyspa nazywana Białą Wyspą. Znaczący twierdzą, że jej odległość od góry Meru przekracza trzydzieści dwa tysiące jodhanów. Mieszkańcy tego regionu nie mają zmysłów, ich cera jest biała, a oczy nie mrugają. Takim samym okiem patrzą na honor i hańbę. Żyją bez spożywania jakiegokolwiek jedła, a ich ciała rozsiewają wokół przyjemny zapach perfum. Są oczyszczeni ze wszystkich grzechów i spalają oczy każdego grzesznika, który na nich spojrzy. Ich ciała i kości są twarde jak piorun. Zdają się mieć niebiańskie pochodzenie i cieszą się ogromną siłą. Zdobią ich różne pomyslnie znaki, ich głowy są jak parasole, mają po cztery ramiona, a ich głosy są równie głębokie jak pomruki chmur. Spodnią część ich stóp zdobiją setki linii, mają po sześćdziesiąt dużych, białych zębów i po osiem

niejszych i wiele języków, którymi zdają się lizać słońce, które ukazuje swą twarz we wszystkich kierunkach. Zaiste, zdają się być zdolni do pochłonięcia tego wielkiego boga, z którego wypłynął cały wszechświat, *Wedy*, bogowie, jak i wielcy mędracy, którzy poślubili atrybut spokoju”.

#### 4. O prawym królu Uparikara, który czcił Narajanę swymi ofiarami

Judhiszthira rzekł: „O Bhiszma, opowiedziałeś mi o tym, jak wyglądają istoty zamieszkujące Białą Wyspę, wyjaśnij mi teraz, proszę, jak się narodzili i jaki najwyższy cel realizują? Czy ludzie zdobywający Wyzwolenie różnią się od nich wyglądem? Moja ciekawość jest ogromna, rozwieź więc, proszę, moje wątpliwości, gdyż znasz wszystkie starożytne opowieści i rozmowy. Zależymy całkowicie od twojej wiedzy i instrukcji”.

Bhiszma rzekł: „O Judhiszthira, to, co ci opowiadam, usłyszałem od mojego ojca. Opowieść ta jest szeroko rozgałęziona i powtórzę ją tobie ze wszystkimi szczegółami. Zaiste, jest ona uważana za jądro wszystkich opowieści.

W odległych czasach żył na ziemi król o imieniu Uparikara, przyjaciel króla bogów Indry, głęboko oddany Bogowi bogów Narajanie, nazywanemu również Hari. Król ten realizował starannie obowiązki nakazane w pismach i posłuszny swej starszyźnie, był zawsze gotowy do podjęcia właściwego działania. Dzięki darowi, który otrzymał od Narajany, zdobył zwierzchnictwo nad całym światem. Narajanę czcił pięciodniowym rytuałem ofiarnym *pañcaratra* ustanowionym w starożytnych czasach przez samego Surję i po jego zakończeniu używając tego, co pozostało z ofiary, oddawał cześć najpierw dziadkowi wszechświata Brahmie i Ojcom, a następnie braminom oraz tym, którzy od niego zależą i na samym końcu sam zaspakajał głód resztkami z ofiary. Oddany Prawdzie, powstrzymywał się od ranienia jakiegokolwiek żywej istoty i całą duszą wielbił tego Boga bogów, który nie ma ani początku, ani końca i jest niezmiennym Stwórcą wszechświata. Król bogów Indra, widząc jego oddanie Narajanie, dzielił z nim swój tron i łożę.

Uparikara uważał wszystko, co posiadał—majątek, żony, zwierzęta domowe—za dar od Narajany i był zawsze gotowy do wyrzeczenia się tego na rzecz dobra wszystkich i realizacji jakichś pobożnych celów. W rytuale *pañcaratra* starannie wykonywał wszystkie ofiarne działania, zarówno te, które były obowiązkowe, jak i te, które nie były obowiązkowe. Wielcy bramini znający

wszystkie szczegóły dotyczące tego rytuału, przebywający w jego królewskim pałacu, zwykli spożywać pierwsi reszki z ofiarowanej Narajanie ofiary przed innymi osobami należącymi do królewskiego dworu. Rządząc królestwem zgodnie z Prawem, nigdy nie wypowiedział kłamstwa, a w jego umyśle nigdy nie zaległa się żadna grzeszna myśl. Nigdy też nie popełnił żadnego grzechu z pomocą swych członków. Mocą rozkazu Narajany temu prawemu królowi miała zostać przekazana wiedza zawarta w rozprawie o religii i moralności, napisana ongiś przez siedmiu niebiańskich mędrców. Posłuchaj teraz o tym”.

### **5. O rozprawie siedmiu riszich na temat religii i moralności, której rozpowszechnianie mocą rozkazu Narajany ma być nakazane Uparikarze**

Bhiszma kontynuował: „O Judhiszthira, ongiś, w odległych czasach, siedmiu wielkich riszich—Marici, Atri, Angiras, Pulastja, Pulaha, Kratu, Wasiszta—zwanych *citrasikhandinami* (stworzeni z jasności) przebywając razem na łonie świętej góry Meru, ogłosiło wspaniałą rozprawę na temat obowiązków i nakazów, która była w pełni zgodna z czterema *Wedami*. (Obecnie rozprawa taka nie jest znana i wzmianka o niej pojawia się jedynie w *Mahabharacie*.) To, co było jej treścią, zostało wypowiedziane ich siedmioma ustami osiągając doskonałość, jeśli chodzi o harmonię dźwięków i dobór słów, wagę sensu i argumentację na jego rzecz.

Tych siedmiu mędrców znanych pod imieniem *citrasikhandini* konstituuje siedem ewolut (kolejnych stadiów ewolucji) *Prakriti* (1. Mahat, 2. ego-świadomość, 3. umysł, 4. pięć zmysłów, 5. pięć organów działania, 6. pięć subtelných elementów, 7. pięć ‘wielkich’ elementów), a samorodny Manu, który liczy się jako ósmy, konstituuje pierwotną *Prakriti* (*Mula Prakriti*). Na tych ośmiu bazuje cały wszechświat i tych ośmiu ogłosiło rozprawę go dotyczącą. Ośmiu ascetów całkowicie oddanych jodze i Prawdzie, ze zmysłami i umysłem pod kontrolą i skupioną duszą, znając w pełni przeszłość, terażniejszość i przyszłość i rozmyślając w swych umysłach nad tym, co jest dobre, co jest najbardziej korzystne i co jest *Brahmanem*, stworzyli te światy, jak i naukę o moralności i obowiązku, która nimi rządzi.

W swej rozprawie podjęli temat czterech celów życiowych: Prawa, Zysku, Przyjemności oraz Wyzwolenia i przedstawili różne warunki i ograniczenia dotyczące ziemi i nieba. Przed jej ogłoszeniem razem z innymi riszimi oddawali cześć Narajanie swymi umartwieniami przez tysiąc boskich lat. Zadowolony z ich ascezy

Narajana rozkazał bogini mowy Saraswati, aby weszła w nich, co natychmiast uczyniła, mając na uwadze dobro całego świata. To dzięki jej przebywaniu w nich zdołali skomponować rozprawę, która była doskonała pod względem doboru słów, ich sensu i logiki.

Po uświęceniu tej rozprawy świętą sylabą OM mędrcy ci przeczytali ją najpierw Narajanie, zadowolając go tym, co usłyszał. Rzekł do nich bezcielesnym głosem: ‘O riszi, jakże wspaniała jest ta rozprawa składająca się z setki tysięcy wersów, którą skomponowaliście! Nakazy i obowiązki we wszystkich światach będą wypływać z tej waszej pracy. Rozprawa ta jest w pełni zgodna z czterema *Wedami*—*Rigwedą*, *Samawedą*, *Jadžurwedą*, *Atharwawedą*—i we wszystkich światach będzie autorytetem w odniesieniu do stwierdzeń dotyczących zarówno religii *pravritti* (prawego działania), jak i religii *nivritti* (zaniechania działania i szukania najwyższej wiedzy). Zostało stwierdzone w pismach, że jestem tym, który stworzył Brahmę z atrybutu łaski, Rudrę z atrybutu gniewu i was, siedmiu riszich, jako reprezentujących siedem ewolucji *Prakriti*. To ja stworzyłem Surję, Somę, Wiatr, Ziemię, Wodę, Ogień, wszystkie gwiazdy, planety i konstelacje i wszystko inne, co jest nazywane imionami żywych istot, oraz recytatorów *Wed*, którzy żyją i działają w swych właściwych sferach i są akceptowani jako autorytet. W taki sam sposób na mocy mojego rozkazu rozprawa, którą skomponowaliście, będzie widziana przez wszystkich w tym samym świetle, jako praca o najwyższym autorytecie.

Samorodny Manu, kierując się waszą rozprawą, ogłosi światu jego bieg obowiązków i nakazów. Podobnie Śukra i Brihaspati, po ich zaistnieniu, ogłoszą swoje rozprawy o moralności i religii, opierając się na waszej. Po ogłoszeniu przez nich tych rozpraw, wasza nauka o moralności zostanie przekazana królowi Uparikarze, który również nosi imię Wasu. Jego umysł będzie wypełniony dobrymi myślami i będzie mi głęboko oddany. Znajomość waszej pracy zdobędzie od Brihaspatiego i kierując się tą rozprawą zrealizuje wszystkie religijne działania i nakazy. Zaiste, ta skomponowana przez was rozprawa będzie na pierwszym miejscu wśród wszystkich rozpraw o moralności i religii. Osiągnęła doskonałość w swym podejściu do tajemnic i w instrukcjach dotyczących nabywania bogactwa i religijnych zasług. W konsekwencji obwieszczenia tej rozprawy staniecie się przodkami rozległego rodu. Król Uparikara zdobędzie również wielkość i dobrobyt, jednakże wraz z jego śmiercią, wasza rozprawa o nieśmiertelnej wartości zniknie z tego świata’.

Po wypowiedzeniu tych słów niewidzialny Narajana zniknął, udając się do miejsca, które nie było im znane. Wówczas mędrzy ci, którzy byli starszyzną tego świata, skierowując swe myśli na cele realizowane na tym świecie, pierwsi ogłosili światu swą rozprawę, będącą nieśmiertelnym źródłem wszystkich obowiązków i nakazów. Później, gdy podczas *kritajugi* w rodzie Angirasa narodził się Brihaspati, oni, którzy byli podporami wszechświata, jemu przekazali zadanie rozpowszechniania tej rozprawy, która była zgodna z *Upaniszadami* i różnymi rozgałęzieniami *Wed*, podczas gdy sami udali się w kierunku wybranego przez nich miejsca, aby oddać się całkowicie praktykowaniu umartwień”.

### **6. Uparikara sponsoruje wielką Ofiarę Konia, podczas której Brihaspati popada w gniew, gdy Narajana zabiera należną mu część, pozostając niewidzialny**

Bhiszma kontynuował: „O Judhiszthira, Brihaspati narodził się w rodzie Angirasa na koniec wielkiej *kalpy* i po narodzinach tego bramina, który był domowym kapłanem (*purohita*) i nauczycielem bogów, wszyscy bogowie byli szczęśliwi. Otrzymał imię Brihaspati, bo posiadał wszystkie atrybuty wielkości. Słowo *brihat* (kosmiczny) niesie w sobie podobny sens, co słowa *brahma* (duchowy) i *mahat* (wielki). Król Uparikara, zwany również Wasu, został jego uczniem i szybko został przez niego uznany za najlepszego ucznia. Uznany za takiego, zwykł siadać u stóp swego nauczyciela i oddawać się studiom tej nauki, która została sformułowana przez siedmiu niebiańskich riszich, znanych również pod imieniem *citrasikhandini*. Król ten, z duszą oczyszczoną z wszelkiego zła poprzez ofiarne rytuały i inne religijne ryty, rządził ziemią, tak jak Indra niebem.

Pewnego dnia król Uparikara o czystym i szczodrym umyśle, który uwolnił się od wszystkich pragnień i znał wszystkie ryty, postanowił przeprowadzić wielką Ofiarę Konia, w której jego nauczyciel Brihaspati pełnił rolę *hotara* (kapłana wlewającego do ognia oczyszczone masło i recytującego mantry), a trzej synowie Pradżapatiego—Ekata, Dwita, Trita—pełnili rolę *sadasjów* (kapłanów kontrolujących zgodność rytualnych czynności z nakazami pism). Rolę *sadasjów* pełnili również inni, włączając w to Kapilę, dając w sumie liczbę szesnastu. Zgromadzono wszystkie wymagane składniki potrzebne do przeprowadzenia tego rytuału, lecz na rozkaz króla, który był pełen współczucia dla innych, nie zabito żadnego zwierzęcia i wszystkie potrzebne składniki były naturalnymi produktami ziemi.



Król Uparikara wysoce zadowolili swą ofiarą starodawnego Boga bogów, Hari, którego był wielbicielem. Ten wielki Bóg ukazał się swojemu wielbicielowi, będąc dla innych niewidzialny. Akceptując swą część ofiary poprzez odebranie jej zapachu, wziął *puradasę* (oczyszczone masło z rozmięczonym w nim jęczmiennym plackiem), pozostając dla wszystkich niewidoczny. Brihaspati widząc to, rozgniewał się. Uchwycił czerpak do wlewania masła i rzucił go w kierunku nieba, zalewając się łzami gniewu. Zwracając się do Uparikary, rzekł: ‘O królu, kładę to jako część ofiary należną Narajanie. Z całą pewnością zabierze ją, ukazując się przede mną’”.

### **7. Ekata ucisza gniew Brihaspatiego wyjaśniając, że Narajana w w swej pierwotnej naturze jest niewidzialny i widzą go tylko mieszkańcy Białej Wyspy**

Judhiszthira przerwał opowiadanie Bhiszmy, mówiąc: „O Bhiszma, na wielki rytuał króla Uparikary przybyli wszyscy bogowie, przybierając odpowiednie widzialne dla wszystkich formy, aby zabrać przydzieloną im część. Dlaczego Hari postąpił inaczej i zabrał swoją część, pozostając niewidzialny?”

Bhiszma rzekł: „O Judhiszthira, słuchaj dalej z uwagą, co mam do powiedzenia, i wkrótce znajdziesz odpowiedź na swoje pytanie. Gdy Brihaspati wybuchnął gniewem, król Uparikara i wszyscy *sadasjowie* próbowali go uspokoić. Zachowując spokój umysłu, rzekli: ‘O Brihaspati, nie powinieneś pozwalać sobie na gniew. Podczas *kritajugi*, którą mamy obecnie, nikt nie powinien wybuchać gniewem. Ten wielki Bóg, dla którego sam wyznaczyłeś odpowiednią część ofiary, jest wolny od gniewu. My sami, tak jak ty, nie możemy go zobaczyć. Staje się on widzialny tylko dla tego, kogo obdarzy swą łaską’.

Uczestniczący w ofierze riszi Ekata, Dwita i Trita, którzy znali całą naukę o moralności i obowiązku ogłoszoną przez siedmiu niebiańskich riszich, rzekli: ‘O Brihaspati, jesteśmy synami Brahmy zrodzonymi decyzją jego myśli, lecz pomimo naszych starań nie zdołaliśmy zobaczyć Narajany w jego pierwotnej naturze. Narajana jest widzialny tylko dla swego wielbiciela, który wyrzekł się działania i nie ma już do zrealizowania żadnych celów. Posłuchaj naszego opowiadania.

Ongiś, dawno temu, poszukując najwyższego dobra, udaliśmy się w kierunku północnym i po dotarciu do lądu, który leży po północnej stronie góry Meru, zatrzymaliśmy się tam na brzegu mlecznego oceanu. Choć zgromadziliśmy już wiele ascetycznych

zasług praktykując umartwienia, podjęliśmy nasze praktyki od nowa, stojąc na jednej nodze w bezruchu jak kłoda drzewa. Naszym celem było zdobycie wiedzy, jak można zobaczyć Narajanę w jego oryginalnej formie. Po zakończeniu naszych ascetycznych praktyk i wykonaniu ostatecznych rytualnych ablucji usłyszeliśmy bezcielesny głos, który rzekł: «O bramini oddani Narajanie, pragnąc zobaczyć tego Boga o wielkiej mocy w jego oryginalnej formie, praktykowaliście umartwienia z radosną duszą przez długi okres czasu. Udajcie się w tym celu na Białą Wyspę położoną po północnej stronie mlecznego oceanu. Mieszkańcy tej wyspy o cerze białej jak promienie księżycy są oddani Narajanie całą swą duszą i połączyli się z tym słynnym i wiecznym Bogiem o tysiącu promieni. Są pozbawieni zmysłów i do utrzymania się przy życiu nie potrzebują jedzenia, ich powieki nie mrugają, a ich ciała rozsiewają wokół słodki zapach perfum. Zaiste, mieszkańcy Białej Wyspy wierzą i czczą tylko jednego Boga. Udajcie się tam, gdyż tam on się wam ukaze».

Gdy ten bezcielesny głos zamilkł, ruszyliśmy we wskazanym kierunku z sercami wypełnionymi Narajaną, gorąco pragnąc go ujrzeć, lecz gdy w końcu przybyliśmy na tę wielką wyspę zwaną Białą Wyspą, nie mogliśmy nic zobaczyć. Zaiste, oślepiła nas energia tego wielkiego Boga. Dzięki łasce Narajany zrodziła się w nas myśl, że ten, kto nie umartwiał się wystarczająco długo, nie może go zobaczyć i pod wpływem tej myśli przez kolejnych sto lat oddawaliśmy się ponownie praktykowaniu umartwień właściwych dla tego miejsca, gdzie obecnie przebywaliśmy, lecz po ich zakończeniu zdołaliśmy jedynie zobaczyć zamieszkujących wyspę ludzi o dobrze wróżących cechach. Byli biali w kolorze jak księżyc i zdobiły ich wszystkie błogosławione znaki. Ich ręce były zawsze złożone jak do modlitwy, a twarze skierowane ku północy lub wschodowi. Wszyscy byli oddani medytacji nad *Brahmanem*, a ich recytacja mantr (*dżapa*) nie była zwykłą recytacją świętych sylab, lecz sprowadzała się do mentalnego skupienia. Hari był z nich zadowolony, ponieważ ich serca były całkowicie na niego nastawione. Od każdego z nich była świetlistość przypominająca splendor Surji podczas niszczenia wszechświata. Zaiste, wydawało nam się, że Biała Wyspa jest miejscem, gdzie zgromadziła się cała energia. Mieszkańcy wyspy nie różnili się między sobą swoją energią i wśród nich nie było wyższości i niższości.

Nagle ujrzeliśmy jasność, która zdała się być blaskiem tysiąca słońc skupionych w jednym miejscu. Mieszkańcy wyspy wszyscy razem pospieszyli radośnie w kierunku tego światła z pobożnie

złożonymi dłońmi, krzycząc jednym głosem: «O Narajana, kłaniamy się tobie!» Zdawali się czynić ofiarę ku czci tego wielkiego Boga. Jeśli zaś chodzi o nas, to nagle pod wpływem jego energii utraciliśmy wszystkie zmysły i pozbawieni zmysłów straciliśmy zdolność do widzenia i odczuwania czegokolwiek. Słyszeliśmy jedynie bardzo donośny głos pochodzący od wszystkich mieszkańców wyspy, który wołał: «O Hriszikesa, to ty narodziłeś się pierwszy, to ty jesteś Najwyższym Byciem! O Stwórcu wszechświata, niech będzie tobie chwała!»

Słyszeliśmy wyraźnie te słowa wypowiedane zgodnie z regułami poprawnego wypowiedania (*ortoepia*). Towarzyszył im łagodny powiew wiatru przynoszący ze sobą słodki zapach niebiańskich kwiatów i odświętnych ziół. Zamieszkujący wyspę ludzie z sercami wypełnionymi czcią i oddaniem, znając doskonale pisma zawierające rozporządzenia dotyczące sposobu oddawania czci Narajanie, czcili tego wielkiego Boga w myśli, mowie i uczynku. Niewątpliwie Hari musiał ukazać się w tym miejscu, skąd dochodziły do nas te wyrażające cześć dźwięki, lecz my sami, ogłupieni przez jego iluzję, nie mogliśmy go zobaczyć, byliśmy fizycznie wyczerpani i wycieńczeni przez nasze umartwienia.

Gdy wiatr i ofiarne dźwięki ustały, nasze serca wypełnił niepokój. Gdy tak staliśmy wśród tysięcy mieszkańców Białej Wyspy o czystym pochodzeniu, żaden z nich nawet na nas nie spojrział i nie skinął w naszym kierunku głową. Ci asceci, z których każdy był radosny i pełen oddania, i swym stanem umysłu zbliżał się do *Brahmana*, nie reagowali w żaden sposób na naszą obecność. W tym momencie usłyszeliśmy bezcielesny głos Najwyższego Bycia, który zwracając się do nas rzekł: «O mędry, ci ludzie o białym kolorze, którzy są pozbawieni wszystkich zewnętrznych zmysłów, są zdolni do widzenia Narajany i tylko te uduchowione osoby, które zostały uhonorowane przez tych białych ludzi ich spojrzeniem, są zdolni do zobaczenia tego wielkiego Boga. Nie zdołaliście realizować swego celu, powróćcie więc tam, skąd przybywacie. Boga tego nie zdoła zobaczyć ktoś, kto nie ma w sobie dość oddania. W rezultacie swego oślepiającego blasku może być widziany tylko przez te osoby, które w ciągu wielu lat wyrzekły się działania i zdołały oddać mu się całkowicie i bez reszty. Wy sami w swej obecnej formie macie jeszcze wielkie obowiązki do wykonania. Po zakończeniu *kritajugi*, gdy Wiwaswat przyniesie ze sobą *tretajugę*, wielkie nieszczęście spadnie na wszystkie światy i wówczas musicie zjednoczyć się z bogami, aby to nieszczęście pokonać». Po usłyszeniu tych słów

słodkich jak nektar nieśmiertelności, z pomocą łaski Narajany wróciliśmy tam, skąd przybyliśmy.

O Brihaspati, jak więc możesz oczekiwać, że z łatwością zobaczysz tego Boga, skoro my sami nie zdołaliśmy go zobaczyć, pomimo surowych umartwień i darów składanych pobożnie w rytuałach ofiarnych, jak i udania się na Białą Wyspę? Narajana jest Najwyższym Byciem, Stwórcą wszechświata, który jest czczony w rytuałach ofiarnych z pomocą daru z oczyszczonego masła wlewanego do ognia ofiarnego, jak i innych darów ofiarowanych przy dźwiękach wedyjskich mantr. Jest bez początku i końca, jest niezamanifestowany i czczony zarówno przez bogów, jak i demony’.

Brihaspati o wielkim umyśle po usłyszeniu tych słów wypowiedzianych przez Ekate i popartych przez Dwite, Tritę i innych *sadasjów* zrozumiał swój błąd i uciszwszy swój gniew, doprowadził rytuał ofiarny do końca, ofiarując bogom należną im cześć. Król Uparikara z kolei po zakończeniu tego wielkiego rytuału kontynuował swe rządy, traktując swych poddanych sprawiedliwie. Gdy okres jego życia na ziemi zakończył się, uwolnił swą duszę z ciała i udał się do nieba. Po jakimś czasie z powodu bramińskiej klątwy opadł z nieba głęboko do wnętrza ziemi. Zawsze był jednak oddany prawdziwej religii i choć zapadł się głęboko do wnętrza ziemi, jego oddanie prawości nie osłabło. Był zawsze oddany Narajanie i recytował mantry, mające Narajanę za swego boga, i dzięki łasce Narajany ponownie wzniósł się do nieba. W rezultacie swego oddania, wznosząc się ku górze z wnętrza ziemi, dotarł do regionu, który znajduje się nawet wyżej niż region Brahmy i połączył się z *Brahmanem*’.

### **8. O tym jak Uparikara dzięki swemu oddaniu Narajanie uwalnia się od bramińskiej klątwy**

Judhiszthira rzekł: „O Bhiszma, wytłumacz mi jak to się stało, że król Uparikara pomimo swego oddania Narajanie opadł z nieba, które zdobył, tonąc głęboko pod powierzchnią ziemi?”

Bhiszma rzekł: „O Judhiszthira, posłuchaj więc starej opowieści o sprzeczce między mędrkami i bogami, w którą został wplątany król Uparikara i w rezultacie opowiedzenia się po stronie bogów został przeklęty przez braminów i opadł z nieba do piekieł.

Pewnego dnia bogowie w rozmowie z wielkimi braminami stwierdzili, że należy przeprowadzić odpowiedni rytuał ofiarny, w którym ofiarą będzie *adża* (nienarodzony). Zdaniem bogów *adża*

jest nazwą kozła i żadne inne zwierzę nie powinno nosić tego imienia.

Bramini rzekli: ‘O bogowie, wedyjskie *śruti* stwierdzają, że darami w ofierze powinny być nasiona roślin. To nasiona są nazywane *adża*. Podczas *kritajugi*, którą właśnie mamy, nie wolno zabijać w ofierze ani kozłów, ani żadnych innych zwierząt. Religia, która nakazuje zabijanie zwierząt, nie może więc być religią ludzi dobrych i prawych. Jakże w tym eonie ludzi prawych, *kritajudze*, zabijanie zwierząt mogłoby być dopuszczalne?’

W tym samym czasie, gdy bogowie spierali się w tej sprawie z mędrkami, po przestworzach wędrował król Uparikara w otoczeniu swej armii, wozów i zwierząt. Bramini widząc go rzekli do bogów: ‘O bogowie, król ten pomoże nam rozstrzygnąć nasze wątpliwości. Jest on znany ze sponsorowania wielkich rytuałów ofiarnych i swej hojności, i w swym postępowaniu ma zawsze na uwadze dobro wszystkich żywych istot. Posłuchajmy, co on nam powie’.

Bogowie i mędracy podeszli więc do króla Uparikary i rzekli: ‘O królu, powiedz nam, co powinno być ofiarowane w ofierze, którą planujemy przeprowadzić, nasiona roślin, czy kozioł? Rozwiej naszej wątpliwości w tej sprawie’.

Król Uparikara odpowiedział: ‘O bogowie i mędracy, powiedzcie mi najpierw, jaka jest wasza opinia w tej sprawie?’

Mędracy rzekli: ‘O królu, my sami twierdzimy, że należy ofiarować nasiona, podczas gdy bogowie twierdzą, że w ofierze należy zabić kozła. Powiedz nam, czyja opinia jest poprawna?’

Król Uparikara pod wpływem swego upodobania dla bogów odpowiedział, że w rytualne ofiarnym należy ofiarować zwierzęta. Jego odpowiedź rozgniewała potężnych riszich, z których każdy miał splendor słońca. Widząc, że Uparikara stanął po stronie bogów, rzekli: ‘O królu, twój wyrok jest niesłuszny i ponieważ przyznałeś rację bogom, mocą naszego przekleństwa stracisz swą zdolność do poruszania się rydwanem po niebie i opadniesz na ziemię, która pochłonie cię głęboko w swym wnętrzu!’

Gniewne słowa mędrców spowodowały, że król Uparikara natychmiast opadł na ziemię i zanurzył się w jej wnętrzu, jednakże dzięki łasce Narajany, którego był wielbicielem, pamięć go nie opuściła. Kłątwa rzucona na Uparikarę przez braminów zmartwiła bogów, którzy mając na uwadze jego dobro, zaczęli z niepokojem rozmyślać nad sposobem zneutralizowania bramińskiej kławy. Mówili do siebie: ‘To z naszego powodu ten król o wielkiej duszy został przeklęty przez braminów. Musimy zjednoczyć się wszyscy razem, aby odplacić mu dobrem za to, co dla nas zrobił?’

Uczyniwszy takie postanowienie, udali się tam, gdzie obecnie przebywał Uparikara i rzekli: ‘O królu, jesteś głęboko oddany Najwyższemu Bogowi braminów, którym jest Narajana. Jest on również Panem bogów i asurów. Ten wielki Bóg jest z ciebie zadowolony i gdy nadejdzie odpowiedni czas, uwolni cię od tej bramińskiej kłątwy. Słowo braminów musi być honorowane, gdyż ich umartwienia nie mogą być bezowocne i dlatego stało się to, co musiało się stać i opadłeś z nieba pod ziemię. Pragniemy jednak wyświadczyć ci przysługę, która pomoże ci w odnalezieniu drogi do nieba. Dopóki będziesz pozostawał w tej dziurze w ziemi, dopóty dzięki naszemu darowi będziesz otrzymywał odpowiednie środki utrzymania się przy życiu. Uczynimy tak, że strumienie oczyszczonego masła, które bramini ze skoncentrowanym umysłem wlewają do ognia ofiarnego, recytując święte mantry sławiące Narajanę, które są określane nazwą *wasudhara*, będą należały do ciebie. Zaiste, w ten sposób dzięki wypijaniu tych strużek oczyszczonego masła, mieszkając w tej dziurze w ziemi, będziesz wolny od słabości i cierpienia, i nie będziesz odczuwał głodu i pragnienia. Twoja energia nie osłabnie i dzięki naszemu darowi Bóg bogów, Narajana, będzie z ciebie zadowolony i zanieś cię do regionu *Brahmana*’.

Bogowie po obdarowaniu Uparikary swym darem powrócili do nieba, podobnie riszi powrócili do swych zwykłych miejsc pobytu, a z kolei król Uparikara, noszący również imię Wasu, choć przebywał we wnętrzu ziemi, kontynuował oddawanie czci Narajanie, recytując bezgłośnie święte mantry, które ongiś, w starożytnych czasach wypowiedział po raz pierwszy Narajana i które noszą nazwę *wasudhara*, jak i wykonując rytuał *pañcaratra*. Narajana, zwany również Hari, był bardzo zadowolony z tego króla, który kontrolując w pełni swe zmysły, był mu całkowicie oddany, w nim widział dla siebie ratunek i na nim się całkowicie opierał. I gdy nadszedł na to właściwy moment, ten słynny dawca darów, Wisznu, rzekł do poruszającego się z ogromną prędkością ptaka Garudy, który był zawsze gotowy, aby mu służyć: ‘O najpotężniejszy ze wszystkich ptaków, posłuchaj moich słów. Głęboko pod ziemią z powodu kłątwy braminów przebywa król o imieniu Wasu o prawej duszy, dotrzymujący surowych przysięg. Bramini powinni być już wystarczająco usatysfakcjonowani skutkiem swej kłątwy i ich umartwienia nie okazały się bezowocne. Na mój rozkaz udaj się do wnętrza ziemi, gdzie przebywa ten król pozbawiony możliwości poruszania się po przestworzach i przynieś go tutaj bez chwili zwłoki’”.

Bhiszma zakończył swe opowiadanie, mówiąc: „O Judhiszthira, wielki ptak Garuda lecąc z szybkością wiatru wleciał do dziury w ziemi, gdzie przebywał król Uparikara, uchwycił go w swój dziób i uniósł w przestworza i po osiągnięciu wyżyn wypuścił go ze swego dzioba. W tym samym momencie król Uparikara odzyskał niebiańską formę i wkroczył do regionu Brahmy. W ten to sposób, król Uparikara na rozkaz Boga bogów Wisznu powrócił do nieba. Król ten oddawał cześć jedynie potężnemu Hari, Najwyższemu Byciu i dzięki swemu oddaniu uwolnił się od klątwy braminów i zdobył ponownie region Brahmy”.

Napisane na podstawie fragmentów *Mahābharāta*,  
Santi Parva, Part 3, Sections CCCXXXV-CCCXXXVIII  
(Mokshadharmā Parva).

## Opowieść 189

*O tym, jak Narada poznaje Narajanę w jego manifestacjach, ale nie w jego własnej naturze*

1. Narada, pragnąc zobaczyć Narajanę w jego własnej naturze, udaje się Białą Wyspę, gdzie wychwala go w swym hymnie; 2. Narajana ukazuje się przed Naradą w swej kosmicznej formie; 3. Narajana nakazuje Naradzie, aby opuścił Białą Wyspę, gdyż nie jest kompetentny tak jak jej mieszkańcy do poznania go w jego własnej naturze jako *Puruszy*; 4. Narajana opisuje cztery sposoby istnienia *Puruszy*, jako Wasudewa, Sankaršana, Pradjumna i Aniruddha; 5. Narajana poucza Naradę, że widząc go w jego kosmicznej formie, widzi go jako odzianego w swą iluzję (manifestującego się), a nie jako *kszetra-dżinę*; 6. Narajana, źródło wszechświata, opisuje, jak stwarza Brahmę, dając mu zadanie stworzenia świata i obietnicę, że sam będzie się manifestował dla jego obrony i jak po spełnieniu swej roli w stworzeniu świata powraca do swej natury, pogrążając się w jodze; 7. Narajana opisuje, jak niszczy wszechświat i stwarza sam siebie przybierając formę w celu stworzenia i utrzymania wszechświata; 8. Narada recytuje w siedzibie Brahmy nauki otrzymane od Narajany dotyczące jego prawdziwej natury.

*Narajana rzekł: „O Narada, nie zdołałeś tego jeszcze zrozumieć i widzisz mnie jako odzianego w formę. Gdy tylko zechcę, mogę pozbyć się formy w jednej chwili. Jestem Najwyższym Panem i Nauczycielem wszechświata. To, na co patrzysz, myśląc, że to ja, jest jedynie moją iluzją. W mej kosmicznej formie wydaję się tobie odziany w atrybuty wszystkich stworzonych przedmiotów. Nie masz wystarczających kompetencji do poznania mnie w mojej własnej naturze i dlatego ukazałem się przed tobą w mojej kosmicznej formie.*

*Jestem sprawcą, przyczyną, skutkiem, totalną sumą wszystkich żyjących istot i miejscem schronienia dla nich wszystkich. Znając mnie w mej kosmicznej formie, nie miej jednak złudzeń, że widziałeś kszetra-dżinę. Przenikam wszystkie przedmioty i jestem duszą wszystkich żyjących istot, lecz choć ich ciała podlegają zniszczeniu, ja sam jestem niezniszczalny. Rozpoznają mnie i łączą się ze mną tylko ci wysoce błogosławieni ludzie, którzy są mi całkowicie oddani i zdobyli ascetyczny sukces, uwalniając się od atrybutów namiętności (radžas) i ciemności (tamas)”.*

(Mahābharāta, Santi Parva, Part 3, Section CCCXL)



### **1. Narada, pragnąc zobaczyć Narajanę w jego własnej naturze, udaje się Białą Wyspę, gdzie wychwala go w swym hymnie**

Bhiszma rzekł: „O Judhiszthira, pytałeś mnie o region, do którego udają się ci, którzy zdobyli Wyzwolenie, jak i o to, kim jest ten Bóg, którego czczą bogowie i kim jest ten Ojciec, którego czczą Ojcowie, będący źródłem, z którego wypływa wszechświat. Podobne pytania nurtowały niebiańskiego mędrca Naradę, który poszukiwał na nie odpowiedzi u wiecznego Narajany w czasach, gdy narodził się jako syn Dharmy w poczwórnej formie Nary, Narajany, Hari i Swajambhu. Pytania te dotyczą najwyższej tajemnicy, do której można dotrzeć jedynie dzięki łasce Narajany, który w swej własnej naturze pozostaje niewidzialny nawet dla bogów i mędrców. Posłuchaj dalej o tym, jak Narada, pragnąc zobaczyć Narajanę w jego własnej naturze, udał się na Białą Wyspę, której mieszkańcy potrafią go ujrzyć. Choć Narada nie potrafił zobaczyć Narajany w taki sam sposób jak mieszkańcy Białej Wyspy, zadowolony z jego oddania Narajana ukazał się przed nim w swej kosmicznej formie i pouczył go o swej prawdziwej naturze, jak i o swych manifestacjach i ich roli w procesie stwarzania, niszczenia i utrzymywania wszechświata. Od tamtego czasu oddany Narajanie Narada recytuje tę otrzymaną od niego *upaniszadę* w obecności bogów i mędrców, przekazując im wiedzę o nim, który stwarza wszechświat dzięki swej mocy iluzji i w swej prawdziwej naturze jest naprawdę znany tylko tym, którzy zdobyli Wyzwolenie”.

Bhiszma kontynuował: „O Judhiszthira, Narada po przybyciu na Białą Wyspę zobaczył tych samych ludzi w białym kolorycie, dorównujących swym splendorem księżycowi, których zobaczyli wspomniani już przeze mnie trzej synowie Brahmy, riszi Ekata, Dwita i Trita. Czczony przez nich Narada odpowiedział im czcią, schylając z szacunkiem głowę i wielbiąc ich w swym umyśle. Pragnąc zobaczyć Narajanę, zamieszkał na Białej Wyspie, angażując się pilnie w bezgłośnie recytowanie odpowiednich mantr i realizowanie surowych ślubów. Z ramionami wzniesionymi ku górze i skoncentrowanym umysłem zagłębił się w jodze, nucąc hymn ku chwale Pana wszechświata, który jest zarówno duszą atrybutów, jak i tym, który jest bez jakichkolwiek atrybutów.

Narada, wychwalając Narajanę w jego kosmicznej formie, nucił: ‘O Narajana, Bogu bogów wolny od działania, niech będzie Tobie chwała!

To Ty jesteś Nim, który nie ma żadnych atrybutów, jest świadkiem wszystkich światów nazywanym *kszetra-dźina*, wiecznym i Najwyższym Byciem nazywanym *Puruszą*, Wielkim *Puruszą*, pierwszym wśród wszystkich *Puruszów*, duszą odzianą w trzy atrybuty natury materialnej.

Jesteś Nim, który stoi najwyższej, jest nektarem nieśmiertelności, jest nazywany nieśmiertelnym i Anantą (Śeszą) i jest jak przestrzeń, która nie podlega żadnym modyfikacjom.

Jesteś Nim, o którym mówi się, że ma swój dom w Prawdzie i który jest zarówno zamanifestowany, jak i niezamanifestowany, istnieje i nie istnieje.

Jesteś Nim, który przydziela owoce działania, jest wśród bogów pierwszy i jest tożsamy z Dakszą i innymi Panami stwarzania.

Jesteś Nim, który jest drzewem *aśwattha* i innymi wielkimi drzewami.

Jesteś Nim, który jest Panem wszystkich stworzonych istnień, czterogłowym Brahłą, jak i Panem mowy Brihaspatim, królem bogów (Indrą), przenikającą wszystko duszą, słońcem, oddechem zwanym *prana*.

Jesteś Nim, który jest Panem wód Waruną, imperatorem lub królem i strażnikiem poszczególnych kierunków przestrzeni.

Jesteś Nim, który jest azylem dla ulegającego zniszczeniu wszechświata, dał *Wedy* Brahmie, jest nieujawniony, tożsamy z rytuałami ofiarami, jak i z odkrywaniem *Wed* przez braminów poprzez umartwienia, ascezę i kontemplację.

Jesteś Nim, który jest tożsamy z czterema głównymi kastami bogów, jak i z każdym należącym do tych kast.

Jesteś Nim, który jest o wielkiej świetlistości i który przy akompaniamencie *Gajatri* lub innych świętych mantr otrzymuje siedem największych części z ofiary.

Jesteś Nim, który jest zarówno bogiem umarłych Jamą, jego personelem, jak i żoną Jamy.

Jesteś Nim, który jest tożsamy z bogami zamieszkującymi region zwany Czystym Łądem (*tuszita*), jak i *mahatuszita*.

Jesteś Nim, który jest uniwersalną śmiercią, pragnieniem i wszystkimi chorobami będącymi na usługach śmierci.

Jesteś Nim, który jest zdrowiem i wolnością od chorób.

Jesteś Nim, który jest pod wpływem pragnień i namiętności i który jest od nich wolny.

Jesteś Nim, który jest nieskończoną ilością gatunków i form.

Jesteś Nim, który wymierza sprawiedliwość.

Jesteś Nim, który jest wszystkimi drobnymi i większymi ofiarami, źródłem wszystkich ofiar, ogniem ofiarnym, samym sercem wszystkich ofiar (tzn. mantrami i hymnami nuconymi podczas ofiary), jak i Nim, który jest w hymnach wychwalany, jest darem ofiarowanym mu podczas ofiary i ucieleśnieniem pięciu rodzajów ofiar.

Jesteś Nim, który jest twórcą podziału Czasu na dzień, noc, miesiąc, pory roku i rok, jest nie do pojęcia dla tych, którzy nie znają pism *Pañcaratra*, jest tym, którego nigdy nie ubywa, jest niezniszczalny, jest samym umysłem pozbawionym formy, jest znany tylko z imienia, jest Panem samego Brahmy.

Jesteś Nim, który zrealizował wszystkie przysięgi i nakazy *Wed*, jest nosicielem potrójnej laski (jest *hansą*), jest bez laski (jest *param-hansą*), jest najwyższą ze wszystkich ofiar, jest *sankhja*-jogą, jest ucieleśnieniem filozofii *sankhji*, jest tym, kto zamieszkuje w każdej wcielonej duszy i w każdym ze zmysłów.

Jesteś Nim, który unosi się na wodach oceanu, żyje w *Wedach*, z którego pępka wyrasta pierwotny Lotos.

Jesteś Nim, który jest Panem wszechświata i który zawsze broni swych wielbicieli’.

Narada kontynuował swój hymn, mówiąc:

‘O Narajana, będąc niezniszczalny, rodzisz się w każdej żywej istocie i jesteś źródłem wszechświata zamieszkałego przez żywe istoty.

Jesteś tym ogniem, który krąży po wodach oceanu, wypływając cały czas z końskiej głowy. Twoje usta są ogniem. Jesteś oczyszczonym masłem ofiarnym wlewany do ognia ofiarnego. Jesteś ogniem lub gorącem, które pobudza ciało i powoduje, że żyje i wzrasta.

Jesteś mantrami zwanymi *WASZAT* i sylabą *OM*. Jesteś umartwieniami, jak i Nim, który czyni świętym ofiarne masło. Jesteś umysłem.

Jesteś księżycem, słońcem, jak i słoniami (*dikgadza*) wyznaczającymi cztery główne kierunki przestrzeni, które ty sam oświetlasz.

Jesteś głową konia, jesteś pierwszymi trzema mantrami *Rigwedy*.

Jesteś obrońcą podziału ludzi na cztery kasty.

Jesteś pięcioma ogniami ofiarnymi, jak i Nim, który trzykrotnie wykonał rytuały ofiarne.

Jesteś obrońcą sześciu odnóży *Wed*.

Jesteś pierwszą wśród nabożnych melodii *Samawedy*, jak i Nim, który ją nuci w czasie rytuałów ofiarnych. Jesteś Nim, który jest posłuszny zarówno tym przysięgom, które bazują na *Wedach*, jak i tym, które dotyczą śpiewaków melodii *Samawedy*.

Jesteś *Upaniszadami* i ich ucieleśnieniem w formie mędrców z rodu risziego o imieniu Atharwan zwanych *atharwasiramami*.

Jesteś tematem pięciu najważniejszych pism, które dotyczą oddawania czci Surji, Śakti, Ganeszy, Śiwie i Wisznu.

Jesteś nazywany nauczycielem, który żywi się jedynie pianą wodną. Ucieleśniasz się w ascetach zwanych Walakhiljami, jak i w joginie i poprawności w ocenie i argumentowaniu.

Jesteś początkiem, środkiem i końcem eonów (*jug*).

Jesteś zarówno Indrą, jak i mędrkami Pracina-garbhą, Kauśiką, Purusthurą i Puruhutą.

Jesteś budowniczym wszechświata i masz wszechświat za swoją formę. Twoje ruchy i formy są niezliczone i sam nie masz początku, środka i końca. Twój środek jest zmanifestowany, a twój koniec jest niezmanifestowany. Miejscem, w którym zamieszkujesz, są przysięgi. Zamieszkujesz również w oceanie, sławie, umartwieniach, pomyślności, wiedzy, wielkich osiągnięciach, we wszystkim, co należy do wszechświata.

Jesteś Wasudewą, jesteś Nim, który spełnia wszystkie życzenia, jesteś Hanumanem, który niósł Ramę na swych ramionach.

Jesteś Ofiarą Konia, jak i ofiarnym darem w wielkiej ofercie.

Jesteś Nim, który gwarantuje dary, szczęście i bogactwo.

Jesteś oddany Hari.

Jesteś ograniczaniem zmysłów, przysięgami i nakazami.

Jesteś umartwieniami, surowymi umartwieniami i bardzo surowymi umartwieniami, jak i Nim, który realizuje przysięgi i inne pobożne i religijne rytę oraz źródłem, z którego wypływają wedyjskie rytę i działania.

Jesteś wolny od wszelkich błędów.

Jesteś *brahmacarinem*.

Jesteś zarówno Nim, który narodził się w łonie bogini ziemi i ciemności o imieniu Priśni, jak i Nim, który jest nienarodzony i przenika wszystko. Twe oczy są we wszystkich przedmiotach.

Jesteś nie do poznania przez zmysły i nie podlegasz procesom psucia się.

Jesteś potężny, Twe ciało jest niewyobrażalnie wielkie.

Jesteś święty.

Jesteś poza zasięgiem logiki i argumentowania.

Jesteś niepoznawalny.

Jesteś pierwszą ze wszystkich przyczyn. Jesteś Stwórcą i Niszczycielem wszystkich żywych istot. Posiadasz niezmierną moc iluzji, jesteś nazywany *citrasikhandinem* (imię nadawane siedmiu starożytnym mędrcom).

Jesteś zarówno dawcą darów, jak i Nim, który przyjmuje należną mu część ofiary i Nim, który gromadzi zasługi przynieszone przez wszystkie rytuały ofiarne.

Jesteś wolny od wszystkich wątpliwości i wszechobecny. Masz formę bramina i darzysz braminów uczuciem. Twoją formą jest cały wszechświat, Twoja forma jest przepastna.

Jesteś najlepszym z przyjaciół i darzysz uczuciem wszystkich swoich wielbicieli.

Jesteś wielkim Bogiem braminów’.

Narada zakończył swój hymn, mówiąc: ‘O Narajana, chwała Tobie, jestem oddanym Tobie uczniem i pragnę Cię zobaczyć. Chwała Tobie, który jest formą Wyzwolenia’”.

## **2. Narajana ukazuje się przed Naradą w swej kosmicznej formie**

Bhiszma kontynuował: „O Judhiszthira, boski Narajana, który ma wszechświat za swą formę, wychwalany przez mędrca Naradę z pomocą imion nikomu nieznanymi, ukazał się przed nim w swej kosmicznej formie. Forma ta była w pewnym sensie czystsza od księżyca i w pewnych aspektach od niego różna, przypominając w swym kolorycie płonący ogień.

Ten potężny Pan był w jakimś sensie formą *wishti* (piękna) właściwą dla pewnej szczególnej koniunkcji ciał niebieskich znanej pod tą nazwą. Jego koloryt był pod pewnymi względami jak pióra papugi, a pod innymi jak masa czystego kryształu. Z jednej strony był jak antymon (pierwiastek chemiczny występujący w trzech kolorach), a z drugiej jak masa czystego złota. Jego cera w pewnym sensie była biała jak formujący się koral, w innym żółta jak złoto, a w jeszcze innym błękitna jak *lapis lazuli* lub szafir. Miała zarówno kolor szyi pawia, jak i sznura pereł.

W ten sposób Narajana, ten wieczny Bóg, ukazał się przed Naradą, mieniając się w tych różnych odcieniach. Był niezwykle piękny, o tysiącu oczu, setce głów i setce stóp. Miał tysiąc brzuchów i tysiąc ramion. Dla umysłu zdawał się być niepojęty. Bóg ten, nazywany imionami Hari i Narajana, z umysłem całkowicie pod kontrolą, swymi niezliczonymi ustami nucił *Gajatri*, wypowiadał sylabę OM, jak i mantry z czterech *Wed* znane pod nazwą *aranjaki*. Ten Bóg wszystkich bogów czczony w rytuałach ofiarnych trzymał w swych dłoniach ołtarz ofiarny przeznaczony na ofiarę, naczynie na wodę (*kamandalu*), kilka białych klejnotów, parę sandałów, garść źdźbeł trawy *kuśa*, skórę jelenia, w którą odziewają się asceci, laskę żebraczą i niewielki płonący ogień (czyli wszystko to, co powinien mieć ze sobą *brahmacin*).

Na jego widok mędrzec Narada z wielką radością w sercu schylił głowę, oddając mu w milczeniu cześć. I gdy tak stał z pochyloną nisko głową, Bóg bogów rzekł: ‘O Narada, nikt poza osobami oddanymi mi całym sercem nie może mnie zobaczyć. Na pewno słyszałeś opowieść o tym, jak trzej riszi Ekata, Dwita i Trita przybyli ongiś do tego regionu, szukając mojego widoku, lecz nie zdołali zrealizować swego pragnienia. Jeśli chodzi o ciebie, to jesteś zaiste największym z moich wielbicieli, oddanym mi całą swoją duszą. Najlepsze z moich ciał, które przybieram, narodziły się w domu Dharmy. Oddajesz im zawsze cześć wykonując odpowiednie ryty, które zostały zarządzane. Jestem dziś z ciebie zadowolony i ukazałem się przed tobą w mojej kosmicznej formie, która nie podlega psuciu się i niszczeniu. Proś mnie o dar’.

Narada rzekł: ‘O Wieczny i Święty Panie, widząc ciebie, zebrałem dziś owoc moich umartwień, samo-kontroli, jak i posłuszeństwa wedyjskim nakazom. Ukazując się przede mną, obdarowałeś mnie najwyższym darem. Twoja forma jest tożsama ze wszystkim, jesteś przepastny i nieskończony’.

### **3. Narajana nakazuje Naradzie, aby opuścił Białą Wyspę, gdyż nie jest kompetentny tak jak jej mieszkańcy do poznania go w jego własnej naturze jako *Puruszy***

Narajana rzekł: ‘O Narada, przybyłeś tutaj, aby mnie zobaczyć i ukazałem się przed tobą w mojej kosmicznej formie, teraz jednakże opuść jak najszybciej Białą Wyspę. Moi wielbiciele, którzy tu mieszkają, mają koloryt biały jak księżyc, są pozbawieni zmysłów i do utrzymania się przy życiu nie potrzebują żadnego jedzenia. Są wyzwoleni, ich umysły są całkowicie skoncentrowane na mnie i w widzeniu mnie nie napotkają żadnej przeszkody.

Zdobyli najwyższy owoc ascezy i są błogosławieni. Są całkowicie wolni od wpływu trzech jakości natury materialnej, którymi są jasność-dobro (*sattwa*), namiętność (*radžas*) i ciemność (*tamas*), i całkowicie mi oddani już od starożytnych czasów. Są kompetentni do wejścia we mnie i połączenia się z moją Jaźnią, czyli z nim, który stoi najwyżej i którego nie można zobaczyć, dotknąć, usłyszeć, czy też poczuć jego zapachu lub smaku przy pomocy zmysłów. Na niego *sattwa*, *radžas* i *tamas* nie mają wpływu, przenika wszystkie przedmioty i jest jedynym świadkiem wszechświata nazywanym Duszą całego wszechświata. Jest niezniszczalny, nienarodzony, niezmienny i wieczny, pozbawiony wszelkich atrybutów, niewidzialny i jest jednością i pełnią bez drugiego. Przekracza wszystkie dwadzieścia cztery zasady rzeczywistości materialnej i jest oznaczany liczbą dwudziestą piątą. Jest nazywany *Puruszą*, który nie działa i może być poznany tylko dzięki jodze prowadzącej do najwyższej wiedzy. To z nim łączą się wysoce uduchowiane osoby zdobywające Wyzwolenie. On jest wieczną Najwyższą Duszą i jest znany pod imieniem Wasudewa’.

#### **4. Narajana opisuje cztery sposoby istnienia *Puruszy*, jako Wasudewa, Sankaršana, Pradjumna i Aniruddha**

Narajana kontynuował: ‘O Narada, zauważ wielkość i potęgę tego Boga. Jest on ponad dobrymi i złymi uczynkami, które nie mają na niego wpływu. Jasność-dobro (*sattwa*), namiętność (*radžas*) i ciemność (*tamas*) są uważane za trzy oryginalne (pierwotne) atrybuty natury materialnej, które zamieszkują i działają w ciałach wszystkich żywych istot, skłaniając je do czynów dobrych lub grzesznych. Zamieszkujący w ciele *Purusza* zwany *kszetra-dżina* obserwuje ich działanie i zabawia się nimi, lecz sam je przekracza i nie mają na niego wpływu. On sam je dla siebie stworzył i jest ponad nimi.

Gdy nadchodzi godzina uniwersalnego zniszczenia, ziemia będąca azyłem dla całego wszechświata znika łącząc się z elementem wody. Woda z kolei znika, łącząc się z elementem ognia, a ogień znika, łącząc się z wiatrem. Wiatr znika, łącząc się z elementem przestrzeni, a przestrzeń łącząc się z umysłem. Umysł z kolei znika, łącząc się z niezamanifestowaną *Prakriti* (*Mula Prakriti*), która ostatecznie łączy się z inertnym *Puruszą*. *Purusza* jest tym, co pozostaje. Jest wieczny i nie ma nic, co stałoby ponad nim.

Tak więc w całym wszechświecie zamieszkałym przez mnogość istot ruchomych i nieruchomych nie ma nic, co byłoby

niezmienne poza Wasudewą (Najwyższą Osobą Boga), czyli wiecznym *Puruszą*. Wasudewa o wielkiej mocy jest duszą wszystkich żywych istot. Przestrzeń, wiatr, ogień, woda i ziemia są pięcioma pierwotnymi elementami o wielkiej potędze, które mieszając się ze sobą tworzą to, co jest nazywane ciałem. Wasudewa o subtelnej mocy i niewidzialny dla zmysłów wkracza do tej kombinacji elementów zwanej ciałem i takie wejście nazywa się jego narodzinami jako wcielona dusza (*džiwa*). Rodząc się powoduje, że ciało porusza się i działa. Bez kombinacji pięciu elementów nie uformowałyby się żadne ciało, a bez wcielenia się weń duszy mieszkający w ciele umysł nie byłby zdolny do powodowania ruchu i działań ciała.

Jak mówiłem, on, który zamieszkuje w uformowanym ciele, nazywa się wcieloną duszą (*džiwa*). Jest również nazywany innymi imionami jak Śesza, czy Sankaršana (*obserwujący świat*). On z kolei, który ma swój początek w Sankaršanie i wyłania się mocą jego działań, z którym w momencie uniwersalnego zniszczenia łączą się wszystkie żywe istoty, jest Umysłem wszystkich żywych istot i jest nazywany Pradjumna. Z Pradjumny wyłania się on, który jest Stwórcą wszystkich przedmiotów, i który jest zarówno przyczyną, jak i skutkiem, i z którego wyłania się cały wszechświat istot ruchomych i nieruchomych. Ten ostatnio wymieniony nosi imię Aniruddha (nie napotykający przeszkód). Jest on inaczej nazywany Išana (niewidzialna moc rządząca wszechświatem, Pan wszystkiego) i manifestuje się we wszystkich działaniach. (Prezentowania tutaj kosmogonia jest zgodna z pismami Waisznawa. Opisuje poczwórny proces stwarzania. Wasudewa jest ponad wszystkim i bez początku. Z Wasudewy wyłania się Sankaršana, z Sankarșany Pradjumna, z Pradjumny Aniruddha.)

Wasudewa, który jest zwany jako *kszetra-dżina* i nie ma żadnych atrybutów, gdy rodzi się, przybierając formę wcielonej duszy (*džiwa*), staje się znany jako potężny Sankaršana. Z Sankarșany wyłania się Pradjumna zwany «nim, który urodził się z umysłu». Z Pradjumny wyłania się Aniruddha, który jest Ego-Świadomością. On jest Iśwarą, czyli Najwyższym Byciem<sup>7</sup>.

### **5. Narajana poucza Naradę, że widząc go w jego kosmicznej formie, widzi go jako odzianego w swą iluzję (manifestującego się), a nie jako *kszetra-dżinę***

Narajana kontynuował: ‘O Narada, to ze mnie wypływa cały wszechświat istot ruchomych i nieruchomych. To ze mnie wypływa wszystko to, co jest niszczone i niezniszczalne, co



istnieje i nie istnieje. Ci, którzy są mi oddani, łączą się ze mną i wyzwalają się. Nie wykonuję żadnych działań i jestem znany jako *Purusza* lub dwudziesta piąta zasada wszechświata. Przekraczając wszystkie atrybuty, jestem zupełny i niepodzielny. Jestem ponad wszystkimi przeciwstawnymi parami atrybutów i nie jestem do niczego przywiązany’.

Narajana kontynuował: ‘O Narada, nie zdołałeś tego jeszcze zrozumieć i widzisz mnie jako odzianego w formę. Gdy tylko zechcę, mogę pozbyć się formy w jednej chwili. Jestem Najwyższym Panem i Nauczycielem wszechświata. To, na co patrzysz myśląc, że to ja, jest jedynie moją iluzją. W mej kosmicznej formie wydaję się tobie odziany w atrybuty wszystkich stworzonych przedmiotów. Nie masz wystarczających kompetencji do poznania mnie w mojej własnej naturze i dlatego ukazałem się przed tobą w mojej kosmicznej formie.

Jestem sprawcą, przyczyną, skutkiem, totalną sumą wszystkich żyjących istot i miejscem schronienia dla nich wszystkich. Znając mnie w mej kosmicznej formie nie miej jednak złudzeń, że widziałeś *kszetra-dżinę*. Przenikam wszystkie przedmioty i jestem duszą wszystkich żyjących istot, lecz choć ich ciała podlegają zniszczeniu, ja sam jestem niezniszczalny. Rozpoznają mnie i łączą się ze mną tylko ci wysoce błogosławieni ludzie, którzy są mi całkowicie oddani i zdobyli ascetyczny sukces, uwalniając się od atrybutów namiętności (*radžas*) i ciemności (*tamas*)’.

**6. Narajana, źródło wszechświata, opisuje, jak stwarza  
Brahmę, dając mu zadanie stworzenia świata i obietnicę, że  
sam będzie się manifestował dla jego obrony i jak po spełnieniu  
swej roli w stworzeniu świata powraca do swej natury,  
pogrążając się w jodze**

Narajana kontynuował: ‘O Narada, troszcząc się o stworzenie świata, do wykonania różnych zadań zatrudniam jego, który nosi imię Hiranjagarbha (złote jajo), który jest zapoczątkowaniem świata, ma cztery twarze, jest nie do zrozumienia z pomocą analizy znaczenia słów (etymologii), który jest inaczej nazywany Brahma i jest wieczny. Rudra zrodzony z mojego gniewu wypływa z mego czoła. Patrząc na moją kosmiczną formę, zauważ również jedenastu Rudrów, napęczniałych od swej potęgi po prawej stronie mego ciała, jak i dwunastu Aditjów po lewej stronie. Zauważ ośmiu bogów Wasu na mej piersi, a na mych plecach bliźniaków Aświnów o imionach Nasatja i Dasta będących lekarzami bogów. Ujrzyj w mym ciele wszystkich Pradžapatich, jak i siedmiu

niebiańskich mędrców. Zauważ również *Wedy*, niezliczone ofiary, eliksir nieśmiertelności, lecznicze zioła i rośliny, umartwienia, przysięgi i różnego rodzaju nakazy. Ujrzyj również we mnie osiem atrybutów mocy, szczególnie te, które są nazywane atrybutami władania lub starszeństwa—wszystkie one zamieszkują w moim ciele w swej zjednoczonej i ucieleśnionej formie. Zauważ tam również Śri i Lakszmi, Kirti i Ziemię noszącą swój ciężar, jak i boginię Saraswati, matkę *Wed*. Zauważ również konstelację gwiazdną Dhruwa, oceany, jeziora i rzeki. Dostrzeż tam również czterech najpotężniejszych Ojców (*pitri*) w ich ucieleśnionej formie, jak i trzy atrybuty natury materialnej—*sattwa*, *radžas*, *tamas*—które mieszkając we mnie, nie mają formy. Jestem Ojcem zarówno dla bogów, jak i Ojców, i istnieję od początku, czyli od czasu, gdy ich jeszcze nie było. W formie końskiej głowy toruję sobie drogę przez zachodni i północy ocean, wypijając ofiarną libację, laną podczas wypowiedzania świętych mantr i spożywając inne jedzenie, ofiarowane z czcią i oddaniem.

Brahmę, który oddaje mi cześć w rytuałach ofiarnych, stworzyłem w bardzo odległych czasach. Zadowolony z niego, nagrodiłem go licznymi darami. Powiedziałem mu, że na początku każdej *kalpy* będzie się rodził jako mój syn, i że otrzymując do dyspozycji nazwy dla różnych przedmiotów, które pojawiły się wraz z zaistnieniem Ego-Świadomości (*ahamkara*), otrzyma zwierzchnictwo nad wszystkimi światami. Przed jej zaistnieniem stwarzanie świata jest niemożliwe, gdyż żaden przedmiot ruchomy lub nieruchomy nie może być znany poprzez swe imię. Powiedziałem mu również, że nikt nigdy nie będzie naruszał ograniczeń i granic, które on określi, i że będzie zdolny do spełniania życzeń tych osób, które będą go o to prosić, czcząc go przy pomocy ofiary. Zapewniłem go również, że będzie przedmiotem czci dla bogów, asurów, riszich, Ojców i rozmaitych żyjących istot wyłaniających się w procesie stwarzania. Dałem mu również do zrozumienia, że sam będę się manifestować, mając na uwadze dobro bogów i w tym celu, choć sam jestem dla niego Ojcem, podporządkuję się mu jak syn’.

Narajana kontynuował: ‘O Narada, po obdarowaniu potężnego Brahmy, który mnie zadowolili, tymi, jak i innymi darami, powracam na drogę *nivritti*, czyli kontemplacji (*jogi*), która wiąże się z zaprzestaniem realizowania obowiązków i wszelkich działań. Ten, kto podążając za mną wybiera tę drogą, osiąga najwyższą błogość.

Mędrcy, którzy doszli do nie budzących wątpliwości wniosków, płynących z poznania filozofii *sankhji*, widzą we mnie wyposażonego w moc wiedzy Kapile, zamieszkującego w świetlistości Surji, głęboko pogrążonego w jodze. Przedstawiają mnie jako fontannę świetlistości, która ze względu na swą jasność jest niepojęta. *Wedy* wychwalają mnie jako Hiranjagarbhę (złote jajo), a jogiczne pisma mówią o mnie jako o tym, który czerpie radość z jogi. Będąc wieczny, w celu stworzenia wszechświata przybieram zmanifestowaną formę i zamieszkuję w niebie’.

### **7. Narajana opisuje, jak niszczy wszechświat i stwarza sam siebie, przybierając formę w celu stworzenia i utrzymania wszechświata**

Narajana kontynuował: ‘O Narada, na zakończenie tysiąca *jug* raz jeszcze wchłonę cały wszechświat w siebie i będę istniał całkowicie sam, mając jedynie wiedzę za towarzysza. Po upływie wielu eonów z pomocą tej wiedzy raz jeszcze stworzę wszechświat. Ten, który jest moją czwartą formą, czyli Aniruddha, stworzy niezniszczalnego Śeszę zwanego również Sankarśaną. Sankarśana stworzy Pradjumnę, z Pradjumny narodzi się ja sam jako Aniruddha. W ten to sposób ciągle od nowa stwarzam samego siebie jako Stwórcę. Z Aniruddhy wypłynie Brahma, który narodzi się z jego pępka, z Brahmy wypłyną wszystkie ruchome i nieruchome żyjące istoty i w ten sposób ponownie wyłoni się cały wszechświat.

Stwarzanie i niszczenie wszechświata następuje po sobie tak samo, jak na tym świecie po dniu następuje noc. Stwarzanie rozpoczyna się ciągle na nowo na początku każdej *kalpy* (dzień Brahmy) w opisany wyżej sposób i przebiega podobnie. I tak jak Czas o niezmierzonej mocy zmusza znikające na noc słońce do powrotu, tak ja, mając na uwadze dobro wszystkich żywych istot, przybieram formę dzika i swą własną mocą unoszę zatopioną w wodach ziemię razem z otaczającym ją pasem mórz, aby umieścić ją we właściwym dla niej miejscu. Następnie mając na uwadze dobro bogów, zabijam syna Diti, asurę Hiranjakszę, napęczniałego od pychy, po czym przybierając formę człowieka-lwa zabijam syna Diti, Hiranjakaszipu, który jest niszczycielem rytuałów ofiarnych. Następnie, gdy Wiroczana, syn Prahłady spółdza asurę o imieniu Wali, którego nikt w świecie bogów, asurów i rakszasów nie potrafił zabić, i który pozbawia Indrę władzy nad trzema światami, rodzę się z łona Aditi spółdzony przez Kaśjapę jako jej dwunasty syn i pozbawiam go władzy. Oddając ją w dłonie Indry i

zmuszając danawę Wali do zamieszkania głęboko pod ziemią, odbudowują pozycję bogów.

Podczas *tretajugi* rodzę się w rodzie Bhrigu jako Paraśurama i wybijam do nogi wszystkich *kszatrijów* (wojowników), którzy napuchli pychą z powodu swej siły i majątku. Na zakończenie *tretajugi* i przed rozpoczęciem *dwaparajugi* rodzę się w rodzie Ikszwaku jako Rama, syn króla Daśarathy. W tym samym czasie dwaj synowie Pradżapatiego o imionach Ekata i Dwita z powodu krzywdy wyrządzonej trzeciemu z nich o imieniu Trita rodzą się na ziemi w formie małp, tracąc całe swoje piękno i ludzką formę. Małpy narodzone w rodzie Ekaty i Dwity, które charakteryzują się wielką siłą i energią, stają się moimi sprzymierzeńcami w działaniu na rzecz bogów i zabiciu strasznego króla rakszasów Rawany z rodu Pulastji, który razem ze swymi dziećmi i zwolennikami niszczył wszystkie trzy światy.

Na zakończenie *dwaparajugi* przed rozpoczęciem się *kalijugi* pojawiając się ponownie na ziemi, rodząc się w rodzie Jadawów w mieście Mathura jako Krysna z zadaniem zabicia Kansy. Po zabiciu licznych danawów, którzy są dla bogów jak ciernie, zamieszkuję w Kuśasthali w mieście Dwaraka, gdzie zabijam asurę o imieniu Naraka, syna Ziemi, który rani Aditi, a także dwóch innych danawów o imionach Muru i Pitha. Po zabiciu potężnego Pana danawów, Pragdźjotisz, przesiedlam jego wspaniałe i bogate miasto do Dwaraki. Następnie pokonuję dwóch bogów Mahaśwarę (Śiwa) i Mahasenę (Skanda) czczonych przez wszystkich bogów, którzy zadowoleni z syna danawy Wali o imieniu Wana, który oddawał im cześć, obdarowują go różnymi darami dającymi mu władzę. Po pokonaniu Wany o tysiącu ramionach, niszczyć wszystkich danawów, mieszkańców latającego miasta o nazwie Saubha, a następnie nastawiam się na śmierć danawy Kalajawany, który posiadał ogromną magiczną moc, będąc wyposażony w energię mędrca Gargja. Powoduję też śmierć dumnego asury Wipracitti, który rodzi się ponownie jako król Dżarasmdha, wskazując walczącemu z nim w pojedynku Bhimie (Pandawa) sposób jego zabicia. Danawę, który rodzi się na ziemi w formie Sziśupali zabijam podczas rytuału koronacyjnego Judhiszthiry, syna boga Dharmy.

Rodząc się na ziemi w formie Krysny, dokonuję wielu bohaterskich czynów, uwalniając ziemię od ciężaru demonów i usadam ponownie Króla Prawa, Judhiszthirę, i jego braci na odziedziczonym po przodkach tronie. W niektórych z moich bohaterskich uczynków syn Indry, Ardżuna, jest moim pomoc-

nikiem. Ludzie nazywają mnie i Ardżunę Narajaną i Narą o wielkiej mocy, którzy mając na uwadze dobro całego świata, pozbawiają życia ogromną liczbę wojowników. W końcu po uwolnieniu ziemi od jej ciężaru wchłaniam w siebie cały mój ród Jadawów (Sattwatów), jak i moje ulubione miasto, Dwarakę, gromadząc w sobie moją wszechogarniającą wiedzę’.

Narajana zakończył swą mowę, mówiąc: ‘O Narada, dzięki swemu oddaniu mogłeś mnie dziś zobaczyć w formie, w której nawet sam Brahma mnie nie widział. Wyjaśniłem tobie wszystko, ukazując przed tobą ze wszystkimi misteriami zarówno moje starożytne formy, jak i moją przyszłą formę. To ja stwarzam, utrzymuję i wchłaniam ponownie w siebie cały wszechświat. Odziany w cztery formy (Wasudewa, Sankaršana, Pradjumna, Aniruddha) dokonuję wielu bohaterskich uczynków i w końcu docieram z powrotem do tych regionów błogości, które zostały przeze mnie stworzone i są wychwalane przez braminów. Najpierw rodzę się na ziemi w formie łabędzia, zółwia i ryby, a następnie pojawiają się w formie dzika, człowieka-lwa, karła, Paraśuramy z rodu Bhrigu, Ramy syna króla Daśarathy, Kryszny potomka Jadawów i w końcu w formie Kalaki. Formy, w których się pojawiają, po wykonaniu działań na rzecz dobra wszystkich światów, łączą się ponownie z moją *Prakriti*’”.

### **8. Narada recytuje w siedzibie Brahmy nauki otrzymane od Narajany, dotyczące jego prawdziwej natury**

Bhiszma kontynuował: „O Judhiszthira, po wypowiedzeniu tych słów ten święty i słynny Bóg, który ukazał się przed Naradą w swej kosmicznej i niezmiennej formie, zniknął sprzed jego oczu.

Narada o wielkiej energii po otrzymaniu od Narajany daru, o który prosił, opuścił Białą Wyspę zgodnie z jego rozkazem i z szybkością myśli wyruszył z powrotem do pustelni Badari, aby zobaczyć tam ponownie dwóch mędrców, Narajanę i Narę, synów Dharmy. Następnie w miejscu zamieszkania Brahmy w obecności wielu słuchaczy powtórzył tę wielką *upanisadę* (subtelną naukę o naturze Najwyższej Duszy) w pełni zgodną z czterema *Wedami*, jak i z *sankhją* i jogą, nazywaną przez niego pismami *Pañcaratra*, w dokładnie ten sam sposób, w jaki recytował ją Narajana, który się przed nim ukazał’.

Judhiszthira rzekł: „O Bhiszma, powiedz mi, czy Stwórca wszystkich przedmiotów, Brahma, nie znał jeszcze tej opowieści o wielkości Narajany, którą usłyszał obecnie z ust Narady? Czy dziadek wszystkich światów, Brahma, jest w jakiś sposób

odmienny lub pośledniejszy od Narajany? Jak to jest możliwe, aby nie znał on potężnego Narajany o niezmierzonej energii?”

Bhiszma rzekł: „O Judhiszthira, do przeszłości należą już setki tysięcy wielkich *kalp*, jak i setki tysięcy następujących po sobie procesów stwarzania i niszczenia wszechświata i nikt nie zna ich początku. Ich początek jest również zagadką dla bogów. Potężny Brahma, który stwarza wszystkie przedmioty, budzi się na początku każdego nowego cyklu stwarzania, będąc pamiętany przez Narajanę. Brahma wie, że Bóg bogów, Narajana, go przewyższa i że jest Najwyższą Duszą, Najwyższym Panem i Stwórcą jego samego. Narada recytował swoją opowieść o wiecznym Narajanie zgodną z *Wedami* w siedzibie Brahmy tylko dlatego, że zgromadzili się tam wówczas liczni mędrcy i riszi, którzy zdobyli sukces swoją ascezą.

Surja, który swymi promieniami ogrzewa wszystkie światy i który usłyszał tę opowieść od niebiańskich mędrców, powtórzył ją sześćdziesięciu sześciu tysiącom mędrców o czystej duszy, którzy idą w jego orszaku, jak i tym wszystkim istotom o czystej duszy, które zostały stworzone przez Brahmę jako straż przednia Surji. Z kolei ci mędrcy, którzy podążają za Surją w jego orszaku, powtórzyli ją bogom zebranych na górze Meru. Odrodzony duchowo asceta Asita po usłyszeniu tej opowieści od bogów, powtórzył ją Ojcom. Ja sam usłyszałem ją od mego ojca Śamtanu i teraz powtórzyłem ją tobie.

Bogowie i mędrcy, którzy słyszeli tę opowieść pochodzącą z odległych czasów, oddają cześć Najwyższej Duszy. Opowieści tej, należącej od niebiańskich mędrców i następnie przekazywanej innym, nie powinno się jednak przekazywać nikomu, kto nie oddaje czci Wasudewie.

To, co ci opowiedziałem, jest kluczem do setek innych opowieści, które już ode mnie słyszałeś. Tak jak bogowie i demony wprawiali w wir (ubijali) ocean mleka, aby otrzymać nektar nieśmiertelności, w taki sam sposób bramini, wprowadzając w wir święte pisma, otrzymali tę opowieść, która jest jak nektar nieśmiertelności. Ten, kto ją często czyta lub jej słucha ze skupioną uwagą, odniesie sukces w połączeniu się z Narajaną o tysiącu promieniach i stanie się mieszkańcem Białej Wyspy o księżycowym kolorycie. Osoba chora, słuchając tej opowieści, uwolni się od choroby”.

Bhiszma zakończył swe opowiadanie, mówiąc: „O Judhiszthira, powinieneś zawsze oddawać cześć temu Najwyższemu Byciu. On jest ojcem i matką wszystkich żywych istot i jest przedmiotem czci

dla całego wszechświata. Niech ten wysławiany i wieczny Bóg braminów o wielkiej inteligencji będzie z ciebie zadowolony!”

Napisane na podstawie fragmentów *Mahābharāta*,  
Santi Parva, Part 3, Sections CCCXXXIX-CCCXL  
(Mokshadharmā Parva).

*Opowieść 190*  
*O rozporządzeniach Narajany*  
*w odniesieniu do religii działania (pravritti)*  
*i kontemplacji (nivritti)*

1. Po wysłuchaniu opowieści Bhiszmy o Narajanie słuchający *Mahabharaty* król Dżanamedżaja pyta, dlaczego bogowie składają ofiary i są odbiorcami ofiar (idą ścieżką *pravritti*, a nie *nivritti*); 2. Recytujący *Mahabharatę* uczeń Wjasy Waisampajama opowiada o naukach Wjasy na ten temat; 3. Wjasa opowiada o początku świata, który widzi okiem wiedzy: Najwyższa Dusza zaczyna istnieć jako Aniruddha i następnie manifestuje się jako Brahma; 4. Bogowie udają się do Narajany, szukając rady, co powinni robić, aby realizować swą funkcję podtrzymywania istnienia wszechświata; 5. Narajana nakazuje bogom zbieranie zasług poprzez oddawanie mu czci w rytuałach ofiarnych i wykonywanie innych religijnych działań (*pravritti*); 6. Narajana zarządza, że siła bogów będzie zależna od wykonania rytuałów ku ich czci przez ludzi i od owoców zbieranych przez nich religijnymi działaniami; 7. Narajana zarządza, że mędrcy stworzeni aktem woli Brahmy idą drogą *pravritti*, a jego duchowi synowie idą drogą *nivritti*; 8. Narajana wydaje rozporządzenie w odniesieniu do charakteru kolejnych *jug* zależnych od biegu Czasu; 9. Narajana ukazuje się przed Brahmą w formie Aniruddhy.

*Śaunaka rzekł: „O Ugraśrawas, jak ten potężny Narajana znający wszystkie Wedy i ich rozgałęzienia, może być zarówno wykonawcą, jak i odbiorcą ofiary? Mając skłonność do wybaczenia, sam podąża ścieżką religii nivritti (wyrzeczenia się działania). Zaiste, czyż to nie on sam, potężny i święty, zarządził ścieżkę nivritti? Dlaczego więc ten Bóg bogów stworzył niektórych z dyspozycją do kroczenia ścieżką pobożnych działań (pravritti) i uczynił bogów odbiorcami należącej im części ofiary, która pochodzi od tych, którzy idą ścieżką pravritti? Dlaczego stworzył niektórych z dyspozycją przeciwną od tej, która jest w zgodzie z nakazami religii wyrzeczenia?”*

(Mahābharāta, Santi Parva, Part 3, Section CCCXLI)

**1. Po wysłuchaniu opowieści Bhiszmy o Narajanie słuchający *Mahabharaty* król Dżanamedżaja pyta, dlaczego bogowie składają ofiary i są odbiorcami ofiar (idą ścieżką *pravritti*, a nie *nivritti*)**

Poeta-śpiewak Ugraśrawas, zwany również narratorem (*sauti*) oraz Sutą ze względu na swą mieszaną przynależność kastową, który ongiś recytował *Mahabharatę* w gronie braminów, którzy



którzy zamieszkiwali w czasie *dwaparajugi* w Lesie Naimisza, przez dwanaście lat prowadząc rytuał ofiarny (zob. *Mahabharata*, ks. I, Adi Parwa, opow. 1, p. 14), po powtórzeniu im słów Narady wychwalających Narajanę, które Bhiszma przekazał Pandawom, rzekł: „O bramini, oddajcie cześć Narajanie. Sam mędrzec Wjasa, który skomponował *Mahabharatę*, miał zwyczaj wychwalać Narajanę, powtarzając w myślach jego imię, tę wielką mantrę, gdy wracał do swej pustelni z podróży po nieboskłonie i oceanie mleka, który ukrywa w sobie nektar nieśmiertelności. Podobnie Pandawowie po wysłuchaniu słów Bhiszmy stali się wielbicielami Narajany, praktykując milczącą medytację nad Narajaną i wypowiadając słowa chwały na jego cześć. Wy sami poznaliście wszystkie *Wedy*, praktykujecie surowe umartwienia i realizujecie surowe przysięgi, oddajcie więc cześć temu wiecznemu i Najwyższemu Panu wszechświata, dedykując mu swe rytuały ofiarne, recytując mantry i wlewając do ofiarnego ognia we właściwy sposób oczyszczone masło. To on, Narajana, jest bowiem zarówno odbiorcą ofiary, wykonawcą rytuału, jak i składaną w rytuale ofiarą”.

Bramin Śaunaka słysząc te słowa Ugraśrawasa, rzekł: „O poeto-śpiewaku, jak ten potężny Narajana znający wszystkie *Wedy* i ich rozgałęzienia, może być zarówno wykonawcą, jak i odbiorcą ofiary? Mając skłonność do wybaczenia, sam podąża ścieżką religii *nivritti* (wyrzeczenia się działania). Zaiste, czyż to nie on sam, potężny i święty, zarządził ścieżkę *nivritti*? Dlaczego więc ten Bóg bogów stworzył niektórych z dyspozycją do kroczenia ścieżką pobożnych działań (*pravritti*) i uczynił bogów odbiorcami należytnej im części ofiary, która pochodzi od tych, którzy idą ścieżką *pravritti*? Dlaczego stworzył niektórych z dyspozycją przeciwną od tej, która jest w zgodzie z nakazami religii wyrzeczenia? Ty sam słyszałeś wszystkie dyskusje dotyczące Narajany, które są zgodne z tym, co stwierdzono w pismach, rozwiej więc, proszę, moje wątpliwości w tej sprawie. Sprzeczność ta musi mieć swe źródło w odległej przeszłości i zdaje się być powiązana z jakąś wielką tajemnicą”.

Ugraśrawas rzekł: „O Śaunaka, król Dżanamedżaja słuchając w Lesie Naimisza recytacji *Mahabharaty* w wykonaniu ucznia Wjasy, Waisampajamy, miał wątpliwości podobne do twoich. Posłuchaj, jak uczeń Wjasy opowiedział mu na jego pytanie.

Ten król o wielkiej inteligencji i mądrości rzekł: ‘O Waisampajama, w mym umyśle zrodziła się wątpliwość i tkwi w mym sercu jak sztylet. Pomóż mi w jej rozwianiu. Zamieszkuje

wszechświat żywe istoty łącznie z Brahłą, bogami, asurami i ludźmi są silnie przywiązane do działań, o których się mówi, że przynoszą im pomyślność. Wyzwolenie jednakże, jak stwierdziłeś, przynosi najwyższą pomyślność i wymaga zaprzestania działań. Sukces w połączeniu się z tym wielkim Bogiem bogów o tysiącu promieni i Wyzwolenie osiągają ci, którzy wykonując działania, nie zbierają już ani zasług, ani win.

Jeżeli religia *nivritti* stoi wyżej od *pravritti* z racji wyższości realizowanego celu, dlaczego bogowie, którzy w hierarchii istnienia stoją wyżej od człowieka, nie podążają tą drogą? Nieśmiertelna religia Wyzwolenia musi być bardzo trudna do realizacji, skoro bogowie od niej odeszli i czerpią przyjemność z prowadzenia rytuałów ofiarnych i lania libacji z oczyszczonego masła do ognia ofiarnego przy akompaniowaniu recytacji mantr oraz z akceptowania darów ofiarowanych im w podobny sposób. Brahma, Rudra, Indra, Surja, Księżyc, bóg wiatru, bóg ognia, bóg wód, nieskończona przestrzeń w formie istnienia, jak i wszechświat jako istnienie posiadające świadomość, jak i inni mieszkańcy nieba, zdają się nie znać tej drogi prowadzącej do kasacji świadomego istnienia, którą jest poznanie jaźni. Czyż jest tak faktycznie, że nie idą tą drogą, która jest niezniszczalna i wieczna, bo jej nie znają? Czy faktycznie dlatego zdają się odwracać się od tej drogi, wybierając ścieżkę *pravritti*, która prowadzi do świadomej egzystencji odmierzanej przez Czas?

Zaiste, wielką wadą ścieżki działania jest to, że wszystkie zdobywane w ten sposób nagrody są nietrwałe. Wytlumacz mi, jaki jest powód nakazu, aby bogowie odbierali odpowiednie części ofiary wyznaczone dla nich w rytuałach ofiarnych różnego rodzaju? Dlaczego niebianie są czczeni poprzez rytuały ofiarne i dlaczego sami wykonują rytuały ofiarne? Będąc odbiorcami wyznaczonej dla nich części ofiary w rytuałach prowadzonym na ich cześć, komu oddają cześć, gdy sami wykonują wielkie rytuały ofiarne?

## **2. Recytujący Mahabharatę uczeń Wjasy Waisampajama opowiada o naukach Wjasy na ten temat**

Waisampajama rzekł: ‘O Dżanamedżaja, twoje pytanie dotyka głębokiej tajemnicy i tylko ten potrafi na nie odpowiedzieć, kto praktykował umartwienia i studiował *Purany*. Pozwól, że wyrecytuję tobie słowa, które mój nauczyciel wielki riszi Wjasa, który posegregował *Wedy*, wypowiedział kiedyś do nas, swoich uczniów.

Sumanta, Dżaimini, Paila i ja sam byliśmy czwórką uczniów Wjasy, a piątym uczniem był jego syn Śuka. Dzięki samo-kontroli i czystości w wypełnianiu religijnych nakazów całkowicie ujarzmiliśmy gniew i zmysły. Nasz nauczyciel nauczał nas *Wed*, łącznie z *Mahabharatą* nazywaną piątą *Wedą*. Pewnego dnia, gdy przebywając na łonie góry Meru zajmowaliśmy się studiowaniem *Wed*, w naszych umysłach narodziła się wątpliwość podobna do tej, która niepokoi ciebie. Poprosiliśmy więc naszego nauczyciela o rozwianie tej wątpliwości.

### **3. Wjasa opowiada o początku świata, który widzi okiem wiedzy: Najwyższa Dusza zaczyna istnieć jako Aniruddha i następnie manifestuje się jako Brahma**

W odpowiedzi na nasze pytanie Wjasa, syn Paraśary, rzekł: «O uczniowie, mieszkając na brzegu oceanu mleka i praktykując najsurowsze z możliwych umartwień, w pełni poznałem przeszłość, teraźniejszość i przyszłość. Wiedza ta pojawiła się w mym umyśle, gdy swymi umartwieniami i samo-kontrolą zadowoliłem Narajanę. Okiem wiedzy ujrzałem wszystko, co wydarzyło się na początku nowej *kalpy*. On, którego wyznawcy *sankhji* i jogi nazywają Wasudewą (*Paramatma*) sam z siebie zaczyna być widziany jako *Mahapurusa* (Wielki *Purusza*). Z niego wypływa *awjakta* (Niezamanifestowane) zwane również *pradhana* (zasada twórcza, materialna energia). Z Niezamanifestowanego w celu stworzenia wszystkich światów wypływa *wjakta* (Zamanifestowane) zwany Aniruddhą. Wśród żywych istot jest on nazywany Najwyższą Duszą.

Aniruddha jest tym, który manifestując się, tworzy dziadka wszechświata Brahmę. Jest również znany pod imieniem *ahamkara* (Ego-Świadomość) i jest wyposażony we wszelkie rodzaje energii. Z *ahamkary* wypływa pięć «wielkich» elementów: (przestrzeń, wiatr, ogień, woda, ziemia) zwanych *mahabhuta*. Po stworzeniu pięciu «wielkich» elementów Aniruddha tworzy ich atrybuty (dźwięk, dotyk, forma, smak i zapach). Brahma, łącząc ze sobą różne *mahabhuta*, tworzy różne ucieleśnione istnienia. Pozwól mi je wymienić. Siedmiu synów Brahmę, Marici, Angiras, Atri, Pulastja, Pulaha, Kratu, Wasiszta i samorodny Manu—powinno być znanych jako osiem reprezentacji ewolucji *Prakriti*. Z nich wypłynął cały przepastny wszechświat i na nich się opiera. Po ich stworzeniu dziadek wszystkich światów Brahma, mając na uwadze dobro żywych istot, stworzył zarówno *Wedy*, jak również rytuały ofiarne z ich odgałęzieniami. Następnie z zasady gniewu

wypłynął Rudra, który rozpoczynając istnienie, stworzył dziesięciu innych Rudrów, takich samych jak on. Tych jedenastu Rudrów łącznie jest znanych pod imieniem Wikarapurusa».

#### **4. Bogowie udają się do Narajany, szukając rady, co powinni robić, aby realizować swą funkcję podtrzymywania istnienia wszechświata**

Wjasa kontynuował: «O uczniowie, stworzone przez Brahme ucieleśnione istnienia, ośmiu mędrców reprezentujących osiem rezultatów ewolucji *Prakriti* i Rudrowie, jak i wielu niebiańskich riszich rozpoczynając życie, udali się do Brahmy z pytaniem, co powinni czynić w celu podtrzymywania istnienia i funkcjonowania wszechświata. Rzekli: «O Brahma, istniejemy, bo zostaliśmy przez ciebie stworzeni, powiedz nam teraz, w jaki sposób mamy utrzymywać nasze istnienie łącznie z istnieniem całego świata. Powiedz nam, jakie obszary kompetencji zostały przez ciebie stworzone w celu nadzorowania różnych biegów spraw i jaki jest obszar kompetencji każdego z nas? Jaki powinien być stan naszej świadomości potrzebny do realizowania tych zadań i czy przydzieliłeś każdemu z nas odpowiednią moc, potrzebną do wykonania wyznaczonych nam obowiązków?»

Brahma rzekł: «O bogowie i riszi, bądźcie błogosławieni! Słusznie zrobiliście, przychodząc do mnie ze swymi pytaniami, gdyż od dawna rozmyślam o tych sprawach, które są przedmiotem waszej troski. Zastanawiałem się nad tym, przy pomocy jakich środków utrzymywać istnienie światów i ich funkcjonowanie, i w jaki sposób moja i wasza siła powinna zostać wykorzystana do tego celu. Udajmy się wszyscy razem do niezamanifestowanego Najwyższego Bycia, który jest świadkiem wszechświata, aby u niego szukać rady. On nam powie, co służy naszemu dobru».

Bogowie i riszi z Brahmą na czele, mając na uwadze dobro trzech światów, udali na północną stronę oceanu mleka i po przybyciu tam rozpoczęli praktykowanie umartwień nakazanych w *Wedach*. Te najsurowsze ze wszystkich umartwień są nazywane *mahanijama*. W ciągu tysiąca boskich lat stali bez ruchu, jak nieruchome drewniane słupy z unieruchomionym umysłem, z oczami skierowanymi ku górze i wzniesionymi ramionami, i na koniec tego okresu usłyszeli pełne słodczy słowa, będące w doskonałej harmonii z *Wedami* i ich rozgałęzieniami.

### 5. Narajana nakazuje bogom zbieranie zasług poprzez oddawanie mu czci w rytuałach ofiarnych i wykonywanie innych religijnych działań (*pravritti*)

Błogosławiony i święty Narajana rzekł: «O bogowie z Brahmą na czele i riszi odziani w bogactwo płynące z ascezy, witam was. Wiem, co leży wam na sercu, posłuchajcie więc z uwagą moich słów. Oddajecie mi cześć, praktykując umartwienia, cieszcie się więc teraz ich owocem. Zaiste, wasze myśli są zajęte poszukiwaniem tego, co byłoby dobre dla wszystkich trzech światów. Zależne od was istnienie świata opiera się na działaniu, wzmocnię więc waszą energię i siłę zaangażowania w religię prawego działania (*pravritti*). Ten potężny Brahma jest Panem wszystkich światów i dziadkiem wszystkich żywych istot, a wy jesteście pierwszymi wśród bogów, sławcie więc mnie, wykonując ze skoncentrowanym umysłem rytuały ofiarne mi dedykowane, w których będziecie zawsze dla mnie wyznaczać odpowiednią część ofiarowanych darów. Ja z kolei, mając na uwadze wasze dobro, przydzielę wam, Panom stwarzania, odpowiedni obszar kompetencji i zarządzania».

Słyszac te słowa Boga bogów serca bogów, riszich i Brahmy wypełniły się tak wielkim świętym zachwytem i radością, że wszystkie włosy na ich ciele stanęły dęba. Bezzwłocznie poczynili odpowiednie przygotowania do rytuału ofiarnego ku czci Wisznu zgodnie ze wszystkimi nakazami przedstawionymi w *Wedach*. Brahma sam wyznaczył odpowiednią część darów dla Wisznu, a bogowie i riszi, podążając za jego przykładem, uczynili podobnie. Część ta pod względem ilości i jakości była w pełni zgodna z zasadami dotyczącymi *kritajugi*. W swej ofierze bogowie, riszi i Brahma czcili tego wielkiego Boga odzianego w koloryt słońca, wychwalając go jako Najwyższe Bycie sięgające poza trzy jakości natury materialnej, przepastne i przenikające wszystko, jako potężnego Pana wszystkiego i dawcę darów.

Ten wielki niewidzialny i bezcielesny Bóg bogów, czczony przez nich w ten sposób, rzekł: «O niebianie, ofiarowane mi w waszym rytuale ofiarnym dary dotarły do mnie i jestem z was wszystkich bardzo zadowolony. Odplacę wam za nie, obdarowując was nagrodą w formie zdobywania swym prawym działaniem tych regionów, które przynoszą błogość, gdzie jednakże pobyt będzie czasowo ograniczony i zależny od ilości zgromadzonych zasług. Od dziś dzięki mej łasce będzie to waszą szczególną cechą, że będziecie podczas każdej *jugi* wykonywać rytuały ofiarne ku mej

czci i ofiarując mi w nich bogate dary, będziecie zdobywać owoce, które płyną z realizowania religii *pravritti*».

### **6. Narajana zarządza, że siła bogów będzie zależna od wykonania rytuałów ku ich czci przez ludzi i od owoców zbieranych przez nich religijnymi działaniami**

Narajana kontynuował: «O bogowie, ludzie będą również wykonywać rytuały ofiarne zgodnie z zarządzeniami *Wed*, dając każdemu z was należną mu część darów ofiarnych. W wedyjskich naukach uczynię tak, że wielkość darów należna danemu odbiorcy ofiary będzie równa wielkości darów, jakie on sam zaofiarował w swoim rytuale ofiarnym. Wy sami zostaliście stworzeni po to, aby troszczyć się o sprawy należące do wyznaczonego wam obszaru kompetencji, utrzymujcie więc ten świat, bazując na swej sile, która będzie zależała od wielkości daru otrzymywanego w rytuałach ofiarnych. Zaiste, czerpiąc swą siłę z tych rytów i obrzędów, które są właściwe dla poszczególnych światów i mają swe źródło w pragnieniu owoców, które należą do religii *pravritti*, będziecie podtrzymywać przedsięwzięcia należące do tego świata. Wzmocnieni przez ofiary wykonywane przez ludzi, będziecie zwiększać moją siłę swoimi ofiarami.

Takie są moje myśli, które powinny ucieszyć was wszystkich. To z myślą o tym celu stworzyłem *Wedy*, rytuały ofiarne oraz rośliny i zioła. Bogowie czczeni z ich pomocą przez ludzi zamieszkujących ziemię będą zadowoleni. Podczas każdej *kalpy* będę nakazywać stwarzanie was w taki sposób, że wasza siła będzie zależna od owoców płynących z realizowania religii *pravritti*. Angażując się w sprawy należące do waszego obszaru kompetencji, szukajcie tego, co jest dobre dla trzech światów».

### **7. Narajana zarządza, że mędrcy stworzeni aktem woli Brahmy idą drogą *pravritti*, a jego duchowi synowie idą drogą *nivritti***

Narajana kontynuował: «O bogowie, Najwyższy Pan, którego zadaniem jest zaangażowanie się w stworzenie wszystkich światów jest nazywany Aniruddha. Siedmiu niebiańskich riszi Marici, Angiras, Atri, Pulastja, Pulaha, Kratu i Wasiszta zostało stworzonych aktem woli Brahmy. Stojąc najwyżej wśród tych, którzy znają *Wedy*, staną się faktycznie nauczycielami *Wed*. Będą oddani religii *pravritti*, gdyż zostali stworzeni w celu otrzymania

potomstwa. Taka jest odwieczna droga żywych istot angażujących w religijne działania i realizowanie nakazów.

Sana, Sanatsudżata, Sanaka, Sanandana, Sanat-Kumara, Kapiła, Sanatana, tych siedmiu mędrców jest nazywanych duchowymi synami Brahmy. Zdobyli wiedzę sami z siebie bez specjalnych studiów i wysiłku. Są oddani religii *nivritti* i są pierwsi wśród tych, którzy znają jogę. Mają również głęboką wiedzę filozofii *sankhji*. Są nauczycielami pism o obowiązku i to oni określili obowiązki religii *nivritti* i rozpowszechnili je we wszystkich światach.

Z Niezamanifestowanego (*Prakriti*) wypływa Ego-Świadomość i trzy atrybuty: *sattwa*, *radžas*, *tamas*. Ten, który przekracza *Prakriti* jest nazywany *kszetra-dżina*. To ja nim jestem. Droga tych, którzy są związani przez *karmę* (działanie), rodzi się z Ego-Świadomości (*ahamkara*) i jest drogą prowadzącą do ponownych narodzin. Idąc tą drogą, nie można dotrzeć do tego regionu, z którego się już nie powraca.

Żyjące istoty zostały stworzone z różnym przeznaczeniem. Przeznaczeniem niektórych jest droga *pravritti*, a innych *nivritti*. Zdobywany owoc zależy od drogi, którą osoba podąża.

Brahma jest Panem wszystkich światów. Odziany w ogromną potęgę jest tym, który stwarza wszystkie żywe istoty. On jest waszą matką, ojcem i dziadkiem, i na mój rozkaz jest tym, kto gwarantuje dary wszystkim żyjącym istotom. Z kolei jego syn Rudra, który na jego rozkaz wypłynął z jego brwi, ma moc dostarczania oparcia wszystkim stworzonym istotom».

### **8. Narajana wydaje rozporządzenie w odniesieniu do charakteru kolejnych *jug* zależnych od biegu Czasu**

Narajana kontynuował: «O niebianie, udajcie się więc do wyznaczonych wam obszarów kompetencji i bazując na wedyjskich rozporządzeniach, szukajcie tego, co jest dobre dla wszystkich światów. Niech wszystkie nakazane działania są realizowane we wszystkich światach i niech się to nie opóźnia. Przydzielcie działania, jak i cele przez nie realizowane, wszystkim żywym istotom. Wyznaczcie również granice życia dla różnych żyjących istot.

Obecny eon zwany jako *kritajuga* jest najlepszym ze wszystkich eonów. Na mocy mojego rozkazu w czasie tego eonu prowadząc rytę ofiarne, nie należy zabijać żadnej żyjącej istoty. Podczas tego eonu wy sami będziecie istnieć w swej całości (we wszystkich czterech ćwiartkach). Po tym eonie nastąpi *tretajuga*,

w czasie której wiedza *Wed* zgubi się w jednej czwartej i będzie istnieć tylko w trzech ćwiartkach. Prowadząc ryty w tym eonie, będzie zabijać się zwierzęta ofiarne, recytując święte mantry. Po zakończeniu *tretajugi* nastąpi *dwaparajuga*. W tym eonie prawość będzie istniała jedynie w dwóch ćwiartkach, a po jej zakończeniu nastąpi *kalijuga*, która będzie pod wpływem konstelacji Tisja (Syriusz) i podczas tego eonu prawość zniknie w trzech ćwiartkach i będzie istniała jedynie jedna ćwiartka prawości».

Gdy wielki Bóg zamilkł, bogowie i niebiańscy riszi rzekli: «O Bogu bogów, powiedz nam, gdy nadejdzie ten eon, podczas którego będzie istniała tylko jedna ćwiartka Prawa, dokąd powinniśmy się udać i co powinniśmy robić?»

Bóg bogów rzekł: «O niebianie, powinniście się wówczas udać do tych miejsc, gdzie *Wedy*, ofiary, umartwienia, Prawda, samokontrola i współczucie dla wszystkich żywych istot ciągle nadal istnieją. Grzech nigdy nie zdoła was dotknąć».

### 9. Narajana ukazuje się przed Brahmą w formie Aniruddhy

Wjasa kontynuował: «O Waisampajama, po usłyszeniu tych słów bogowie i niebiańscy riszi pokłonili się przed tym wielkim Bogiem i każdy udał się tam, gdzie chciał. Pozostał tylko Brahma, który pragnął zobaczyć tego wielkiego Boga w formie Aniruddhy. Na jego prośbę ten Bóg bogów zmanifestował się przed nim, przybrawszy formę o ogromnej końskiej głowie. Trzymając w dłoni naczynie z wodą (*kamandalu*) i potrójną laskę, ukazał się przed nim, recytując *Wedy* łącznie z ich rozgałęzieniami. Brahma, Stwórca wszystkich światów, widząc tego wielkiego Boga o niezmierzonej energii w tej formie z końską głową i pragnąc dobra dla tego, co sam stworzył, oddał mu cześć, stojąc przed nim z pobożnie złożonymi dłońmi i schylając w pokłonie głowę.

Wielki Bóg uściskał Brahmę i rzekł: «O Brahma, pomyśl o biegu działań, które powinny realizować żywe istoty, jesteś bowiem tym, który zarządza wszystkimi stworzonymi istnieniami, jesteś gospodarzem i Panem wszechświata. Obciążając cię tym zadaniem, uwolnię się od niepokoju. Jednakże w czasach, gdy będziesz miał trudności w zrealizowaniu celów bogów, narodzę się ponownie w ucieleśnionych formach zgodnie z moją samo-wiedzą». Po wypowiedzeniu tych słów, ta wielka forma z końską głową zniknęła i Brahma powrócił do swego zwykłego regionu.

I w taki to sposób ten wieczny Bóg bogów, z którego pępka wyrasta Lotos, Narajana, stał się tym, który akceptuje pierwszą



część darów ofiarowanych w rytuale ofiarnym i jest nazywany wieczną podporą wszystkich ofiar. Sam jednakże wybrał dla siebie drogę *nivritti*, prowadzącą do tego, co niezniszczalne. Równocześnie mając na uwadze różnorodność wszechświata, dla innych zarządził religię *pravritti*. Dla stworzonych istnień jest początkiem, środkiem i końcem. Jest ich Stwórcą i przedmiotem medytacji. Jest działającym i działaniem, który na zakończenie eonu po wchłonięciu wszechświata w siebie kładzie się do snu i na początku nowego eonu budzi się i raz jeszcze stwarza wszechświat».

Wjasa kontynuował: «O Waisampajama, jesteś moim uczniem i dlatego pytany przez ciebie, opowiedziałem tobie o wszystkim ze szczegółami. Postępuj zgodnie z moimi słowami i służ temu Najwyższemu Bogu zwanemu Hari. Śław Go w hymnie, używając wedyjskich słów i czcij Go w odpowiednich rytach.

Kłaniaj się Jemu, który będąc Najwyższą Duszą, przekracza wszystkie atrybuty, jest nienarodzony, ma wszechświat za swoją formę i jest azylem dla wszystkich mieszkańców nieba.

Kłaniaj się temu Najwyższemu Panu wszystkich żyjących istot, który jest Panem Rudrów, Aditjów, Wasu, Aświnów, Marutusów, wszystkich ofiar zarządzonych w *Wedach* i wszystkich odnoży *Wed*.

Kłaniaj się Jemu, który zawsze zamieszkuje w oceanie, nosi imię Hari i którego włosy są jak żdzłbo trawy *mundża*.

Kłaniaj się Jemu, który jest pokojem i spokojem, i który obdarował żywe istoty religią *mokszy*.

Kłaniaj się Jemu, który jest Panem umartwień, wszelkiego rodzaju energii i sławy, jak i Panem mowy i rzek.

Kłaniaj się Jemu, który jest nazywany Kaparddinem (Rudrą), jest wielkim dzikiem jednorożcem, słońcem, jest wyposażony w wielką inteligencję, przybiera dobrze znaną formę o końskiej głowie i zawsze manifestuje się w poczwórnej formie.

Kłaniaj się Jemu, który jest niewidzialny, którego można poznać tylko poprzez wiedzę, który jest zarówno zniszczalny, jak i niezniszczalny, niezmienny i przenikający wszystko. Jest Najwyższym Panem, którego można poznać jedynie okiem wiedzy»”.

Ugraśrawas rzekł: „O Śaunaka, Waisampajama zakończył swe opowiadanie, mówiąc: ‘O Dżanamedżaja, w taki to sposób nasz nauczyciel *Wjasa* o wielkiej inteligencji odpowiedział na nasze pytanie o to, dlaczego bogowie idą ścieżką działania (*pravritti*). My czterej jego uczniowie i jego wysoce prawy syn Śuka słuchaliśmy go ze skupioną uwagą i gdy zakończył swe nauki,

oddaliśmy cześć temu wielkiemu Bogu, recytując hymny *Rigwedy*. Ten, kto kłaniając się Najwyższemu Panu, często słucha tych nauk i odczytuje je innym, zdobywa rozumienie, zdrowie, piękno i siłę, uwalnia się od wszelkich przeszkód na swej drodze i realizuje wszystkie zamierzone cele. Gdy jest chory, uwalnia się od choroby, gdy jest przywiązany do ziemskich przedmiotów, uwalnia się od przywiązania. Wszystkie jego pragnienia zostają spełnione i zdobywa dar długiego życia. Czyniący tak bramin zdobywa wiedzę *Wed*, wojownik zwycięstwo, waiśja zysk, a szudra wielkie szczęście. Bezdzienny ojciec zdobywa syna, panna upragnionego męża, bezpłodna kobieta synów i wnuki. Słuchając słów tego wielkiego mędrca ci, którzy są oddani Najwyższemu Bogu, zdobywają wielkie szczęście”.

Napisane na podstawie fragmentów *Mahābharāta*,  
Santi Parva, Part 3, Section CCCXLI  
(Mokshadharma Parva).

## *Opowieść 191*

### *O imionach Najwyższego Boga*

1. O rozmowie Kryszny z Ardzuną o znaczeniu różnych imion Najwyższego Boga; 2. Krysna oddaje honory swej jaźni, czyli wszechobecnej Najwyższej Duszy; 3. Krysna wyjaśnia, że Narajana i Rudra są jednym w dwóch formach; 4. Krysna wymienia różne imiona nadawane mu przez ludzi i wyjaśnia ich znaczenie; 5. O walce Narajany z Rudrą.

*Krysna rzekł: „O Ardzuna, ludzie znają mnie pod różnymi imionami. Ty i ja jesteśmy nazywani Nara i Narajana, i urodziliśmy się w ludzkiej formie z celem ulżenia ciężarowi ziemi. Ja sam zachowałem pełną samowiedzę. Wiem, kim jestem i skąd jestem. Znam religię nivrīti, jak i wszystko to, od czego zależy pomyślność żywych istot. Będąc wieczny, jestem dla wszystkich ludzi jedynym azylem. Wody są nazywane imieniem Nara, ponieważ wypłynęły z niego, który nosi imię Nara, i ponieważ w starożytnych czasach wody były dla mnie schronieniem, noszę imię Narajana (poruszający wodami)”.*

(Mahābharāta, Santi Parva, Part 3, Section CCCXLIII)

#### **1. O rozmowie Kryszny z Ardzuną o znaczeniu różnych imion Najwyższego Boga**

Król Dżanamedżaja słuchający recytacji *Mahabharaty* przez ucznia Wjasy, Waisampajamę, podczas swej Ofiary Węża w Lesie Naimisza rzekł: „O święty mężu, wyjaśnij mi znaczenie różnych imion wychwalających Krysne (Hari), tego Najwyższego Boga żywych istot, recytowanych przez Wjasę i jego uczniów. Słuchając tych imion i ich znaczeń, stanę się równie czysty, jak jasny jesienny księżyc”.

Waisampajama rzekł: „O Dżanamedżaja, podobne pytanie zdał kiedyś Ardzuna Krysnie. Posłuchaj więc mej opowieści o ich rozmowie, w której Hari sam wyjaśnia powiązanie znaczenia jego różnych imion z jego różnymi atrybutami i działaniami.

Ardzuna rzekł do Kryszny: ‘O Stwórcu wszystkich żywych istot i Panie wszechświata, to ty zarządzasz przeszłością, teraźniejszością i przyszłością, dostarczasz ochrony wszystkim światom i rozpraszasz lęk żywych istot. Wielcy riszi w *Wedach* i *Puranach* nazywają cię różnymi imionami, wychwalając twe bohaterskie

czyny. Wytłumacz mi, proszę, ich znaczenie, bo tylko ty możesz to uczynić’.

Kryszna rzekł: ‘O Ardżuna, wielcy riszi wymieniają liczne moje imiona pojawiające się zarówno w *Rigwedzie*, *Jadżurwedzie*, *Samawedzie* i *Atharwawedzie*, jak i w *Puranach*, *Upaniszadach*, w rozprawach o astrologii i nauce o życiu, oraz w pismach *sankhji* i jogi. Niektóre z tych imion mają swe źródło w moich atrybutach, a inne są związane w moimi działaniami. Posłuchaj ze szczególną uwagą o tych imionach, które odnoszą się do moich działań, gdyż w starożytnych czasach ty sam byłeś połową mojego ciała’.

## 2. Kryszna oddaje honory swej jaźni, czyli wszechobecnej Najwyższej Duszy

Oddając honory swej jaźni, Kryszna rzekł: ‘Niech chwała będzie jemu o wielkiej sławie, który jest Najwyższą Duszą wszystkich wcielonych istnień. Chwała Narajanie, który jest rozpoznawalny we wszechświecie, przekracza trzy atrybuty natury materialnej (*sattwa*, *radžas*, *tamas*) i jest duszą tych atrybutów. Z jego łaski narodził się Brahma, a z jego gniewu Rudra. On jest źródłem, z którego wypływają wszystkie ruchome i nieruchome żywe istoty.

Chwała jemu, który jest pierwszym wśród osób odzianych w *sattwę* (jasność-dobro), będącą atrybutem prawości i mającą osiemnaście własności. *Sattwa* jest Najwyższą Naturą, która ma za swą duszę niebo i ziemię, i dzięki swym twórczym siłom jest zdolna do utrzymywania istnienia wszechświata. Ta Natura jest tożsama z owocem wszystkich działań, przybierającym formę różnych regionów szczęśliwości, zdobywanych przez żywe istoty swymi działaniami. Jest również czystą wiedzą (*czit*), jest nieśmiertelna, niezniszczalna i jest nazywana duszą wszechświata. Jest tożsama z moją *Prakriti*, z niej wypływają wszystkie modyfikacje zarówno stwarzania, jak i niszczenia.

Chwała jemu pozbawionemu określonej płci, zarówno on, jak i ona, który jest umartwieniami praktykowanymi przez ludzi.

Chwała jemu, który jest zarówno składaną ofiarą, jak i ofiarnikiem wykonującym ofiarę. On jest starożytnym i nieskończonym *Puruszą*, który jest nazywany inaczej Aniruddhą i jest źródłem stwarzania i niszczenia wszechświata. Gdy noc Brahmy się kończy, wówczas dzięki łasce tego Bycia o niewyczerpanej energii, najpierw pojawia się Lotos, w którego wnętrzu rodzi się Brahma. Z kolei, gdy zbliża się wieczór dnia Brahmy, Aniruddha popada w

gniew i w rezultacie jego gniewu z jego czoła rodzi się jego syn Rudra zdolny do zniszczenia wszystkiego, gdy nadejdzie na to właściwy moment.

Brahma i Rudra są parą najważniejszych bogów zrodzonych odpowiednio z życzliwości i gniewu Aniruddhy. Działając zgodnie z rozkazem Aniruddhy, tworzą i niszczą. Choć są zdolni do spełniania życzeń wszystkich żywych istot, w sprawie stwarzania i niszczenia są jedynie narzędziami w dłoniach Aniruddhy, który dokonuje tego wszystkiego sam, czyniąc jedynie Brahmę i Rudrę aktywnymi czynnikami widzialnymi we wszechświecie.

Rudra jest nazywany inaczej Kaparddin. W tym wcieleniu ma włosy związane w ciężki węzeł lub całkowicie ogoloną głowę i lubi przebywać na terenie kremacji zwłok, który uważa za swój dom i gdzie praktykuje surowe śluby i umartwienia. Jest joginem o wielkiej mocy i energii, niszczycielem ofiary Dakszy i tym, który pozbawił Bhagę oka. Rudra ma zawsze Narajanę za swą duszę i gdy ten Bóg bogów, Mahaśwara (Śiwa), jest czczony, czczony jest również potężny Narajana’.

### **3. Kryszna wyjaśnia, że Narajana i Rudra są jednym w dwóch formach**

Kryszna kontynuował: ‘O Ardzuna, jestem duszą wszystkich światów i całego wszechświata. Rudra jest moją duszą i dlatego zawsze oddaję mu cześć. Gdybym nie czcił tego dobrze wróżącego i spełniającego życzenia Isany (Śiwa), nikt nie czciłby mnie. Ustanowione przeze mnie obrządku są realizowane we wszystkich światach i ponieważ należy je zawsze pobożnie wykonywać, ja sam je w ten sposób wykonuję.

Ten, który poznał Rudrę, zna również mnie, i ten, kto poznał mnie, zna również Rudrę. Ten, kto podąża za Rudrą, podąża za mną, Rudra jest Narajaną. Narajana i Rudra są jednym. Jedno prezentuje się w dwóch odmiennych formach. Rudra i Narajana tworząc jedną osobę, przenikają wszystkie widzialne przedmioty i powodują ich działanie. Nikt poza Rudrą nie jest w stanie spełnić mojego życzenia. Ustaliwszy to w moim umyśle i pragnąc w starożytnych czasach otrzymać syna, czciłem Rudrę. Czcząc Rudrę, czciłem moją własną jaźń.

Wszyscy bogowie, łącznie z Brahmą i Indrą, jak i wielcy riszi czczą Narajanę, tego pierwszego wśród bogów zwanego inaczej Hari. Wisznu jest tym pierwszym wśród wszystkich istnień przeszłości, terażniejszości lub przyszłości i jako taki powinien

być zawsze wielbiony i czczony. Schyłaj z szacunkiem głowę przed Wisznu, tym pierwszym wśród bogów, który spełnia życzenia, dostarcza wszystkim ochrony i który spożywa dary ofiarowane mu podczas rytuałów ofiarnych’.

Kryszna kontynuował: ‘O Ardżuna, posłuchaj teraz o różnicach między tymi, którzy oddają mi cześć.

Istnieją cztery rodzaje wiernych: tacy, którzy są chętni do prowadzenia religijnego życia, tacy, którzy są dociekliwi, tacy, którzy rozumieją to, czego się uczą, oraz tacy, którzy są mądrzy. Wśród nich najwyżej stoją ci ostatni, którzy są oddani szukaniu jaźni i nie oddają czci żadnemu innemu bogowi poza mną. Dla nich ja jestem celem, którego szukają, i choć angażują się w działania, nie szukają ich owocu. Trzy pozostałe klasy moich wielbicieli są nastawione na szukanie owoców swych pobożnych działań. Docierają do regionów wielkiej szczęśliwości, lecz po wyczerpaniu swych zasług ponownie rodzą się na ziemi. Tylko ci z moich wielbicieli, którzy są w pełni obudzeni, którzy wiedzą, że jedynie szczęście wynikłe z połączenia się ze mną (Najwyższą Duszą) nigdy się nie kończy, zdobywają to, co jest najwyższe (Wyzwolenie). Ci, którzy są obudzeni i których postępowanie również wskazuje na oświecenie, nawet gdy czczą Brahmę, Siwę lub innych bogów, w końcu docierają do mnie’.

#### **4. Kryszna wymienia różne imiona nadawane mu przez ludzi i wyjaśnia ich znaczenie**

Kryszna kontynuował: ‘O Ardżuna, ludzie znają mnie pod różnymi imionami. Ty i ja jesteśmy nazywani Nara i Narajana, i urodziliśmy się w ludzkiej formie z celem ulżenia ciężarowi ziemi. Ja sam zachowałem pełną samowiedzę. Wiem, kim jestem i skąd jestem. Znam religię *nivritti*, jak i wszystko to, od czego zależy pomyślność żywych istot. Będąc wieczny jestem dla wszystkich ludzi jedynym azylem. Wody są nazywane imieniem Nara, ponieważ wypłynęły z niego, który nosi imię Nara, i ponieważ w starożytnych czasach wody były dla mnie schronieniem, noszę imię Narajana (poruszający wodami).

Przybrawszy formę słońca, pokrywam cały wszechświat moimi promieniami, i ponieważ jestem domem dla wszystkich żywych istot, jestem nazywany imieniem Wasudewa (bóg jest wszystkim). Jestem kresem i ojcem dla wszystkich żywych istot.

Przenikam cały firmament, jak i całą ziemię, i mój splendor przekracza splendor wszystkich innych. Jestem Nim, do którego

wszystkie żywe istoty pragną dotrzeć w momencie śmierci i ponieważ przenikam wszystko, jestem nazywany imieniem Wisznu (przenikający wszystko).

Ludzie pragnący zdobyć sukces poprzez kontrolowanie swych zmysłów szukają dojścia do mnie, który jest niebem i ziemią i firmamentem między nimi, i stąd jestem nazywany Damodara (związany sznurem, posiadający samokontrolę).

Słowo *prisni* (określenie dla matki) jest używane w odniesieniu do jedzenia, *Wed*, wody i eliksiru nieśmiertelności, które są zawsze w moim żołądku. Stąd jestem nazywany Priśnigarbha (łonom matki). Riszi opowiadają, że ongiś riszi Trita, gdy został zepchnięty do dołu przez swych braci Ekate i Dwiti, przywoływał mnie, wołając: «O Priśnigarbha, ratuj upadłego Tritę», i dzięki temu ten duchowy syn Brahmy został uratowany.

Ogrzewające świat promienie emanujące ze słońca, ognia i księżyca są moimi włosami i stąd uczeni bramini nazywają mnie imieniem Kesawa (o pięknych długich włosach).

Recytowanie tego imienia przez bogów i riszich ma moc spełniania życzeń. Tak się stało w przypadku mędrca o imieniu Dirghatamas. Posłuchaj opowieści o nim. Pewnego dnia, gdy bramin Utathja o wielkiej duszy po zapłodnieniu swej żony mocą boskiej iluzji zniknął jej z oczu, ukazał się przed nią jego młodszy brat Brihaspati, który udał się do niej, pragnąc się z nią połączyć. Syn Utathji, który już uformował się z pięciu elementów w łonie jego żony, rzekł do Brihaspatiego: «O ty, który spełniasz życzenia, nie powinieneś atakować mojej matki, bo ja już wszedłem do jej łona». Jego słowa rozgniewały Brihaspatiego, który rzucił na niego klątwę, mówiąc: «O ty, który stanąłeś mi na drodze uniemożliwiającej mi zażycia przyjemności ze swoją matką, mocą mojej klątwy urodzisz się niewidomy!» Syn Utathji urodził się faktycznie niewidomy i z tego powodu w starożytnych czasach zdobył imię Dirghatamas. Pomimo ślepoty poznał wszystkie cztery *Wedy* z ich odgałęzieniami i uzupełnieniami. Często też przywoływał mnie, recytując moje święte imię Kesawa i dzięki zasługom zgromadzonym poprzez tę recytację został uleczony ze swej ślepoty i od tego czasu był nazywany Gautama (rozpraszający ciemność)'.

Kryszna kontynuował: 'O Ardżuna, mówi się, że słońce mające naturę ognia i księżyc mający naturę Somy są oczami Narajany, a ich promienie konstytuują moje włosy (*kesa*). Trawienny ogień Agni (apetyt) i podtrzymujący życie nektar Soma (jedzenie) łącząc się ze sobą, zlewają się w jedną i tę samą substancję i dlatego

mówi się, że cały wszechświat istot ruchomych i nieruchomych jest przeniknięty przez tych dwóch bogów. W *Puranach* mówi się, że Agni i Soma nawzajem się dopełniają, oraz że Agni jest ustami bogów. Ponieważ te dwa istnienia mają natury prowadzące do łączenia się w jedno (są *hriszi*, czyli dwóch połączonych w jedno), są sobie równe i podtrzymują istnienie wszechświata. I w konsekwencji tego, że mam ich za swoje włosy, jestem nazywany imieniem Hriszikesa (ten, który ma tych dwóch za swoje włosy).

Słońce i księżyc dodają sił i ogrzewają wszechświat, i z tego powodu są widziane jako *harsza* (przyjemność) wszechświata i ponieważ *hriszika* oznacza również organy zmysłów, stąd Hriszikesa znaczy również Pan zmysłów. Zaiste, to ja jestem tym spełniającym życzenia Iśaną (światłem, splendorem) i Stwórcą wszechświata, który z racji mantr recytowanych podczas wlewania do świętego ognia oczyszczonego masła wypija jego główną część.

Moja cera ma koloryt pierwszego wśród szlachetnych kruszców, który nosi nazwę *harit* (złoto, żółty) i dlatego jestem nazywany Hari (o kolorycie złota).

Jestem najwyższym regionem dla wszystkich żywych istot i przez osoby znające pisma jestem widziany jako tożsamy z Prawdą lub eliksirem nieśmiertelności i z tego powodu uczeni bramini nazywają mnie Ritadhamą (miejszem zamieszkania dla Prawdy i eliksiru nieśmiertelności).

Gdy w starożytnych czasach ziemia zanurzyła się w wodach i nie można było jej odnaleźć, odnalazłem ją i uniosłem w górę z głębin oceanu i z tego powodu bogowie czczą mnie pod imieniem Gowinda (ten, który unosi i zadawala ziemię).

Innym moim imieniem jest Sipiwiszta. Słowo *sipi* oznacza osobę, która nie ma włosów na swym ciele, a ten, który przenika wszystkie rzeczy w formie *sipi* jest nazywany Sipiwiszta. Riszi Jaksza o spokojnej duszy i wielkiej inteligencji często wzywał mnie tym imieniem podczas swoich rytuałów ofiarnych. Czcząc mnie poprzez recytację tego imienia, odniósł sukces w ponownym ustanowieniu jednego z sześciu odgałęzień *Wed* zwanego *nirukta*, czyli nauki o początku i znaczeniu słów (etymologia), gdy zniknęła z powierzchni ziemi zanurzając się w podziemiach.

Jestem duszą we wszystkich żyjących istotach, która jest wieczna, bez początku i końca. Jestem nienarodzony, nie urodziłem się ani w przeszłości, ani w teraźniejszości i nie narodem się w przyszłości i dlatego jestem nazywany Adża (nienarodzony).



Nigdy nie wypowiedziałem czegoś nikczemnego lub sprośnego. Boska Saraswati, która jest jaźnią Prawdy i córką Brahmy, i jest inaczej nazywana *rita* (kosmiczny porządek rządzący wszechświatem), jest przedstawieniem w kobiecej formie mojej mowy i zawsze zamieszkuje w moim języku. To, co istnieje i co nie istnieje, jest przeze mnie scalone w mojej duszy. Stąd mędrcy przebywający w świętym miejscu Puszkara, uważanym za miejsce zamieszkania Brahmy, nazywają mnie Prawdą.

Nigdy nie odszedłem od atrybutu *sattwy* (jasność-dobro) i wiem, że ten atrybut wypłynął ze mnie także w mojej obecnej inkarnacji. Mój starożytny atrybut *sattwy* nie opuścił mnie także i w obecnym życiu, i ja sam istniejąc w *sattwie*, nastawiłem się na działanie z obowiązku bez szukania owocu działania. Wolny od wszystkich grzechów istnieję więc w atrybucie *sattwy*, który jest moją naturą i dlatego można mnie zobaczyć jedynie z pomocą tej wiedzy, którą zdobywają ci, w których naturze dominuje *sattwa*. Mieszkam wśród tych, którzy są oddani *sattwie* i stąd jestem znany po imieniu Sattwata (urodzony w rodzie Jadawów).

Zaoruję ziemię, przybierając formę wielkiego lemiesza z czarnego żelaza i ponieważ mam ciemną skórę, jestem nazywany Krysna.

To ja połączyłem ziemię z wodą, przestrzeń z umysłem i wiatr z ogniem, i dlatego jestem nazywany Waikuntha (bezzgraniczna potęga).

Zanik odrębnego świadomego istnienia dzięki utożsamieniu się z Najwyższym *Brahmanem* jest najwyższym stanem świadomości, który może osiągnąć żywa istota i ponieważ ja sam nigdy nie odchyliłem się od tego stanu, jestem nazywany imieniem Aćjuta (niezmienny, niezachwiony).

Ziemia i firmament rozciągają się we wszystkich kierunkach i ponieważ je podtrzymuję, jestem nazywany Adhokszadza (ten, który przekracza zmysły). Osoby znające *Wedę*, jak i zasady interpretowania zawartych w nich słów, czczą mnie w rytuałach ofiarnych, przywołując mnie tym imieniem. W starożytnych czasach wielcy riszi praktykujący surowe umartwienia mówili: «Nikt inny poza Narajaną nie może być wzywany przy pomocy tego imienia».

Wlewane do ognia ofiarnego oczyszczone masło, które utrzymuje życie wszystkich żywych istot we wszechświecie, wzmacniając siłę bogów, którzy oblewają ziemię deszczem, czyniąc ją zdolną do rodzenia owoców, tworzy moją świetlistość i

z tego powodu bramini o skoncentrowanych duszach i znający *Wedy* nazywają mnie Ghritarczis.

Ciało jest związkiem trzech dobrze znanych elementów składowych, żółci, flegmy i wiatru, zależnych od skutków przeszłych działań. Wszystkie żyjące istoty są przez nie podtrzymywane przy życiu i gdy ich siła słabnie, żyjące istoty też słabną. Z tego powodu ci, którzy znają nauki o procesie życia, nazywają mnie Tridhatu (potrójny).

Święty Dharma (bóg Prawa, Prawo) jest znany wśród wszystkich żywych istot pod imieniem Wrisza (dosłownie: byk), bo właściwie traktowany ochrania, lecz gdy jest źle traktowany, niszczy. Ja sam w wedyjskim języku Nighantuka (Sanskryt) jestem nazywany wspaniałym (*kapi*) Wriszą. Słowo *kapi* oznacza pierwszy wśród lub wspaniały. Z tego powodu Kaśjapa, który jest ojcem zarówno bogów, jak i asurów nazywa mnie Wriszakapi (pierwszym wśród byków).

Bogowie i demony asury nigdy nie potrafili stwierdzić, jaki jest mój początek, środek i koniec, i z tego powodu noszę imiona Anadi (bez początku) i Ananta (nieskończony, wieczny).

Jestem Najwyższym Panem o wielkiej mocy i wiecznym świadkiem wszechświata oglądającym jego następujące po sobie stwarzanie i niszczenie. Zawsze słyszę słowa, które są czyste i święte, a nie te, które są grzeszne. Stąd jestem nazywany Sucziśrawas (ten, który słyszy tylko święte słowa wielbicieli).

W starożytnych czasach przybrałem formę potężnego dzika z jednym kłem i uniosłem zatopioną ziemię z dna oceanu na powierzchnię i stąd noszę imię Ekasinga (o jednym rogu, jednorożec) i ponieważ miałem na grzbiecie trzy garby, w rezultacie tej dziwacznej formy zyskałem imię Trikakud (o trzech garbach).

Ci, którzy znają nauki Kapili, nazywają Najwyższą Duszę imieniem Wirincza (stwórca), które jest również imieniem wielkiego Pradżapatiego lub Brahmy. Zaiste, to ja jestem Stwórcą wszechświata, który ożywia wszystkie żyjące istoty.

Wyznawcy *sankhji*, którzy we wszystkich kwestiach doszli do ostatecznych i niewątpliwych wniosków, nazywają mnie wiecznym mędrce Kapilą stojącym w centrum słonecznego dysku, który ma jedynie wiedzę za towarzysza. Na ziemi jestem również utożsamiany z tym, którego *Wedy* opisują jako promienistego Hiranjagarbhę (złote jajo, złote łono) i który jest zawsze przedmiotem czci dla joginów.

Osoby znające *Wedy* widzą moją wcieloną formę w dwudziestu jeden tysiącach wierszy *Rigwedy*, jak i w *samanach* i w *Aranjakach* (tzw. Leśna Księga stanowiąca część *Brahmanów* lub *Upaniszad*) recytowanych przez oddanych mi wielbicieli. Kapłani zwani *adhjarjami*, wlewając do ognia oczyszczone masło, widzą mnie wcielonego w recytowanych *jadżusach*, a uczeni bramini znający hymny *Atharwawedy* uważają mnie za tożsamego z pięcioma *kalpami* (mantrami o potężnej mocy), jak i wszystkimi *kritjami* (mantrami, z pomocą których bramini potrafią zmienić działanie naturalnego prawa)’.

Kryszna zakończył wyliczanie swych imion, mówiąc: ‘O Ardżuna, dowiedz się, to ja jestem tym, który na początku stwarzania gorliwie przywołany przez Brahme i wszystkich bogów recytujących moje imiona podnosi się z mlecznego oceanu i spełnia ich życzenia. Jestem tym, który jest składnicą wszystkich nauk o sylabach i wymowie, o których mówią wszystkie uzupełnienia *Wed*. Wszystkie sub-podziały *Wed* na gałęzie, wszystkie wiersze, jak i samogłoski występujące w tych wierszach i wszystkie reguły wymowy, są zrobione przeze mnie. To dzięki mojej łasce riszi Galawa o wielkiej duszy idąc drogą wskazaną przez Wamadewę (Rudrę), która była drogą kontemplacji (*dhjana*) uzyskał od Najwyższego Bycia (Narajany) wiedzę reguł, co do podziału sylab i słów potrzebną do przeczytania *Wed* i spisał i opracował te reguły, jak i reguły dotyczące akcentu podczas recytacji tych sylab i dzięki temu błyszczał jako pierwszy uczony, który poznał dogłębnie te dwa przedmioty. Również dzięki mej łasce mędrca Kundrika i Brahmadatta o wielkiej energii myśląc ustawicznie o smutku, który towarzyszy narodzinom i śmierci, zdobyli pomyślność, którą osiągają jogini, rodząc się ponownie na ziemi siedem razy’.

## 5. O walce Narajany z Rudrą

Ardżuna rzekł: ‘O Kryszna, opowiedziałeś mi wszystko o imionach, którymi nazywają cię twoi wielbicieli. Wyjaśniłeś mi również, że Narajana i Rudra są jednym w dwóch formach. Opowiedz mi teraz o walce Narajany z Rudrą, o której słyszałem. Kto wygrał w tej bitwie, która mogła doprowadzić do zniszczenia całego świata?’

Kryszna rzekł: ‘O Ardżuna, opowieść o walce Narajany z Rudrą sięga odległych czasów, gdy urodziłem się jako syn boga Prawa Dharmy zyskując imię Dharmadża (syn Dharmy). Narodziłem się wówczas w czterech formach: Narajany, Nary,

Hari i Swajambhu. Razem z Narą udaliśmy się na górę Gandhamadana do pustelni Badari, gdzie praktykowaliśmy surowe umartwienia. W tym samym czasie odbywał się wielki rytuał ofiarny Dakszy, podczas którego Daksza odmówił wyznaczenia dla Rudry należnej mu części ofiary. Rozgniewany Rudra zachęcany przez mędrca Dadhiczę zniszczył ofiarę Dakszy swą strzałą. Wyrzucona przez niego strzała nie przestawała płonąć i po zniszczeniu wszystkich przygotowań Dakszy do rytuału leciała dalej z wielką siłą w kierunku pustelni Badari i z ogromną siłą uderzyła w pierś Narajany. W rezultacie uderzenia tej strzały o ogromnej sile włosy Narajany nabrały koloru trawy *mundża* i od tego czasu zyskał imię Mundżakesa (z włosami w kolorze trawy *mundża*). Strzała ta pod wpływem jego okrzyku HUN straciła jednak swą siłę i powróciła do rąk Rudry.

Rozgniewało to Rudrę, który ruszył w kierunku Nary i Narajany odzianych w potęgę surowych umartwień. Narajana zatrzymał go, chwytając go za gardło i pod wpływem jego uścisku szyja Rudry nabrała ciemnego koloru. Od tego czasu Rudra zdobył imię Sitikantha (o ciemnej szyi). W międzyczasie Nara chcąc zniszczyć Rudrę, wypowiadając święte mantry uchwycił w dłoń źdźbło trawy, które przemieniło się w topór wojenny. Nara wyrzucił ten topór w kierunku Rudry, lecz broń ta rozpadła się na drobne kawałki. W konsekwencji tego, że broń ta wyrzucona przeciw Rudrze rozpadła się na drobne kawałki, zyskałem imię Khandaparasu (ten, którego topór wojenny się rozpadł).

Gdy Rudra z Narajaną rozpoczęli bitwę, cały wszechświat stał się niespokojny. Ogień ofiarny przestał akceptować wlewane weń oczyszczone masło, choćby było najczystsze i uświęcone przy pomocy wedyjskich mantr. *Wed*y przestały jaśnieć swym wewnętrznym światłem w umysłach mędrców o czystych duszach. Atrybuty namiętności i ciemności opętały bogów, ziemia drżała, sklepienie niebieskie zdawało się rozpadać na dwoje, wszystkie ciała niebieskie straciły swój splendor, sam Stwórca Brahma upadł ze swego tronu, ocean wysechł, a góra Himawat rozszczępiła się.

W obliczu tych przeraźliwych znaków czterogłowy Brahma w otoczeniu bogów i mędrców udał się na pole bitewne i złożywszy pobożnie dłonie, i rzekł do Rudry: «O Panie wszechświata, niech w trzech światach zapanuje pokój. Mając na uwadze dobro trzech światów, odłóż swą broń. Skierowałeś ją przeciw temu, który jest najwyższym czynnikiem sprawczym wszechświata, i który choć w swej rzeczywistej naturze jest niezamanifestowany, niezmienny, niezniszczalny, najwyższy, jednorodny, ponad wszystkimi parami

przeciwieństw i poza działaniem, zdecydował się zamaniestować, przybierając formę dwóch mędrców Nary i Narajany. Oni są zamaniestowanymi formami Najwyższego Bycia, który po przybraniu atrybutów narodził się w rodzie Dharmy w celu wykonania określonych zadań. Ci dwaj mędrzy, będąc pierwszymi wśród bogów, poczynili surowe śluby wymagające najsurowszych umartwień. Ja sam z powodów znanych jedynie Najwyższemu wypłynąłem z jego atrybutu łaski. Ty zaś, choć jesteś wieczny, bo istniejesz od początku wszystkich poprzednich okresów stwarzania, wypłynąłeś z jego atrybutu gniewu. Wszyscy bogowie ze mną włącznie, jak i wszyscy mędrzy oddają cześć tym zamaniestowanym formom Najwyższego. Uczyni to samo i niech we wszystkich światach będzie spokój».

Po wysłuchaniu słów Brahmy Rudra ugasił ogień swego gniewu i nastawił się na oddanie czci temu wielkiemu Bogu Narajanie, który przybrał formę dwóch mędrców Nary i Narajany, i był na jego rozkazy. Narajana, który kontroluje swój gniew i zmysły, był zadowolony z Rudry i pojednał się z nim. I ten wielki Bóg czczony przez mędrców, Brahme i innych bogów, ten Pan wszechświata zwany inaczej imieniem Hari, rzekł do Rudry następujące słowa: «O Iśana, ten, kto poznał ciebie, poznał mnie. Ten, kto podąża za tobą, podąża za mną. Między tobą i mną nie ma żadnej różnicy. Nigdy nie myśl inaczej. Znak na mojej piersi uczyniony przez twoją strzałę, przybierze od dziś formę pięknego wiru, a i znak mojej dłoni na twojej szyi przybierze piękny kształt, w rezultacie którego od dziś dnia będziesz nazywany imieniem Śrikantha (o pięknej szyi)». W ten sposób pozostawiając nawzajem na swym ciele znaki wynikłe z ich walki, dwaj mędrzy Nara i Narajana zawarli pokój i przyjaźń z Rudrą, i gdy bogowie odeszli do swoich zwykłych miejsc, pozostawiając ich samych, ze spokojną duszą wznowili swoje ascetyczne praktyki».

Kryszna zakończył, mówiąc: ‘O Ardżuna, odpowiadając na twoje pytania, opowiedziałam tobie o tym, jak w odległych czasach Narajana zdołał pokonać w walce Rudrę. W rozmowie z tobą wymieniłem również liczne imiona, którymi Narajana jest nazywany i które mędrzy uważają za imiona Najwyższego Boga, i wytłumaczyłem tobie ich znaczenie. W ten to sposób przybierając rozmaite formy mocą swej woli, wędruję po ziemi, po regionie Brahmy i innych wyższych regionach szczęśliwości, będących moim miejscem zamieszkiwania i zwanych Goloka. Ty sam, ochraniający przeze mnie w wielkiej bitwie, zdobyłeś zwycięstwo. To wielkie Bycie, które widziałeś kroczące przed twoim

rydwanem podczas bitwy, jest nikim innym jak Rudrą. Ten Bóg bogów zwany inaczej Kaparddin lub Kala (śmierć, zniszczenie) wypływa z mojego gniewu. Wszyscy ci wrogowie, których zabiłeś, byli najpierw zabici przez niego. Kłaniaj się przed tym bogiem, który jest mężem Umy i posiada wielką moc. Ze skoncentrowaną duszą kłaniaj się przed tym wielkim Panem wszechświata, tym niezniszczalnym Bogiem zwanym inaczej Hari. Kłaniaj się przed siłą i energią, która w nim mieszka”.

Napisane na podstawie fragmentów *Mahābharāta*,  
Santi Parva, Part 3, Sections CCCXLII-CCCXLIII (fragmenty)  
(Mokshadharma Parva).

*Opowieść 192*  
*O zlewaniu się Agni (ognia)*  
*i Somy (nektaru życia)*  
*w jedną substancję*  
*przenikającą cały wszechświat*

1. Ardżuna pyta Krysznę, w jaki sposób zostało osiągnięte zlanie się natury Somy i Agni w celu służenia utrzymywaniu wszechświata; 2. Kryszna opowiada o wydarzeniach z samego początku wszechświata, które miały swe źródło w jego energii; 3. O mocy braminów, na której bazuje wszechświat, która jest zrobiona z Agni i Somy zjednoczonych razem; 4. O najwyższej pozycji braminów wśród wszystkich stworzonych przedmiotów.

*Kryszna rzekł: „O Ardżuna, to dzięki łasce braminów wojownicy są zdolni do posiadania wiecznej i niezniszczalnej Ziemi za żonę i czerpania z tego przyjemności. Moc braminów jest zrobiona z Agni i Somy zjednoczonych razem. Wszechświat opiera się na tej mocy, czyli opiera się na Agnim i Somie zjednoczonych razem”.*

(Mahābharāta, Santi Parva, Part 3, Section CCCXLIII)

**1. Ardżuna pyta Krysznę , w jaki sposób zostało osiągnięte zlanie się natury Somy i Agni w celu służenia utrzymywaniu wszechświata**

Uczeń Wjasy, Waisampajama, rzekł do króla Dżanamedżaji, który słuchał jego recytacji Mahabharaty w Lesie Naimisza: „O królu, powtórzyłem tobie rozmowę Ardżuny z Kryszną, w której Kryszna wspominał o jedności ognia (Agni) i wlewanej weń libacji (Soma), które z racji swej natury łączą się w jedno (są *hriszi*, czyli dwóch połączonych w jedno) i przenikają cały wszechświat, utrzymując go w istnieniu. Słońce, które ma naturę Agni, i księżyc, który ma naturę Somy, są oczami Narajany, a ich promienie są jego włosami i stąd jest on nazywany Hriszikesa. Posłuchaj dalej o tym, jak Kryszna wyjaśnił Ardżunie powstanie tej jedności Agni i Somy obecnej w rytuale ofiarnym i znajdującej swe ucieleśnienie w prowadzących rytuały ofiarne braminach.

Kryszna rzekł: ‘O Ardżuna, trawienny ogień Agni (apetyt) i podtrzymujący życie nektar Soma (jedzenie), łącząc się ze sobą, zlewają się w jedną i tę samą substancję utrzymującą życie i dlatego mówi się, że cały wszechświat istot ruchomych i

nieruchomych jest przeniknięty przez tych dwóch bogów. W *Puranach* mówi się, że Agni i Soma nawzajem się dopełniają. Mówi się również, że Agni jest ustami bogów, zanosząc bogom libację wlewaną do ognia podczas rytuałów ofiarnych, która jest pokarmem utrzymującym przy życiu bogów, od których siły zależy trwanie wszechświata. Z racji tego, że te dwa istnienia mają natury prowadzące do łączenia się w jedno, mówi się o nich, że są uzupełniającą się nawzajem jednością i podporą wszechświata’.

Ardżuna, słysząc te słowa rzekł: ‘O Krysna, wyjaśnij mi, proszę, w jaki sposób Agni i Soma osiągną to ujednoczenie w swej oryginalnej naturze na samym początku istnienia wszechświata?’

## **2. Krysna opowiada o wydarzeniach z samego początku wszechświata, które miały swe źródło w jego energii**

O ciemnościach przykrywających wody zwanych nocą Narajany, z których wyłania się Hari, a następnie Brahma

Krysna rzekł: ‘O Ardżuna, w odpowiedzi na twoje pytanie powtórzę tobie starą opowieść o zająciach, mających źródło w mojej energii. Słuchaj mnie ze skupioną uwagą.

Po upływie każdego czterech tysięcy boskich *jug* cały wszechświat ulega cyklicznie rozpadowi, Zamanifestowane znika w Niezamanifestowanym i wszystkie ucieleśnione istoty, ruchome i nieruchome, ulegają zniszczeniu. Znikają ogień (światło), ziemia i wiatr, a cały wszechświat, który staje się nieskończoną przestrzenią wody, przykrywa ciemność. Gdy istnieje jedynie ten nieskończony bezmiar wody, będąc jak *Brahman*—jeden bez drugiego—nie istnieje ani noc, ani dzień, ani coś, ani nic, ani zamaniestowane, ani niezamanifestowane.

Gdy taki jest stan wszechświata, to jest wówczas, gdy istnieje jedynie niezróżnicowany *Brahman*, z pierwotnej ciemności wypływa pierwsze wśród wszystkich Być, wieczny i niezmienny *Purusza* w formie Hari, który jest kombinacją atrybutów-przymiotów Najwyższej Osoby Boga (tj. siły, sławy, bogactwa, piękna, wyrzeczenia, i niezależności) należących do Narajany, jest niezniszczalny i nieśmiertelny, nie ma zmysłów, jest niepoczęty i nienarodzony, jest jaźnią Prawdy odzianej we współczucie, ma formę istnienia identyczną z promieniami klejnotu zwanego *czitamani*, powoduje, że różnego rodzaju inklinacje płyną w różnych kierunkach, nie podlega wpływowi zasady wrogości i



psucia się, przenika wszystko i jest odziany w zasadę uniwersalnego stwarzania i wieczności bez początku, środka i końca.

To, co powiedziałem, ma poparcie w autorytecie pism. *Śruti* stwierdzają, że na początku nie było ani dnia, ani nocy. Nie było ani czegoś (*sat*), ani niczego (*asat*). Była tylko pierwotna ciemność w formie wszechświata i ona jest kosmiczną formą nocy Narajany. Takie jest znaczenie słowa pierwotna ciemność’.

Kryszna kontynuował: ‘O Ardżuna, z *Puruszy* noszącego imię Hari, który wyłonił się z pierwotnej ciemności, mając za swego rodzica *Brahmana*, wypływa Bycie zwane *Brahmą*.

O Agnim i Somie będących substancją wszechświata, wypływających z oczu *Brahmy* jeszcze przed stworzeniem żywych istot

*Brahma*, pragnąc stwarzać żywe istoty, powoduje, że z jego oczu wypływają Agni (ogień, konsument Somy podczas rytuałów ofiarnych i usta bogów) i Soma (napój bogów uzyskiwany podczas rytuałów ofiarnych utożsamiany z eliksirem nieśmiertelności). Następnie, gdy żywe istoty zaczęły być tworzone, pojawiły się w właściwym porządku najpierw jako bramini i później jako wojownicy.

Soma jest *Brahmą*, bramini są Somą, wojownicy są Agnim

On, który rozpoczął życie jako Soma, był nikim innym jak *Brahmą*, a ci, którzy urodzili się jako bramini, byli faktycznie Somą. Ten, kto rozpoczął życie jako wojownik, był faktycznie Agnim.

### **3. O mocy braminów, na której bazuje wszechświat, która jest zrobiona z Agni i Somy zjednoczonych razem**

Bramini przewyższają swą energią wojowników

Bramini zostali obdarzeni wyższą energią od wojowników. Wyższość braminów w stosunku do wojowników jest atrybutem, który manifestuje się na całym świecie. Przejawia się to w ten sposób, że jeśli chodzi o ludzi, to bramini reprezentują to, co w stwarzaniu jest najstarsze, przed nimi nie zostało stworzone nic, co by ich przewyższało. Ten, kto ofiaruje braminowi jedzenie, jest

widziany jak ten, kto wlewa rytualną libację (somę) do płonącego ognia, aby zadowolić bogów.

Po uporządkowaniu stanu rzeczy w ten sposób stworzenie żywych istot zostało przez Brahme zrealizowane. Utrzymuje on wszystkie trzy światy w istnieniu, nadając wszystkim stworzonym istotom ich odpowiednie miejsca<sup>7</sup>.

Agni jest hotarem (kapłanem-ofiarnikiem recytującym mantry) i dobroczyńcą wszechświata

Kryszna kontynuował: ‘O Ardzuna, deklaracja potwierdzająca to, co zostało wyżej powiedziane, pojawia w *Mantrach* należących do *śruti*: «O Agni, ty jesteś *hotarem* (ofiarnikiem, najwyższym kapłanem recytującym mantry) podczas rytuałów ofiarnych i dobroczyńcą wszechświata. Jesteś dobroczyńcą bogów, Ojców i wszystkich światów». Autorytatywne potwierdzenie jest również w tych stwierdzeniach: «O Agni, jesteś *hotarem* we wszechświecie i w rytuałach ofiarnych. Jesteś źródłem tego, że bogowie i Ojcowie czynią dobro na rzecz wszechświata».

Agni jest faktycznie ofiarnikiem recytującym mantry (*hotar*) i wykonawcą rytuałów ofiarnych. Jest *Brahmanem* (kosmicznym duchem, modlitwą) ofiary. Żadna rytualna libacja nie może być wlewana do ofiarnego ognia bez recytacji mantr tak, jak nie może być umartwień bez osoby, która je praktykuje. Bogowie, Ojcowie i riszi są czczeni poprzez wlewanie rytualnej libacji do ognia i recytowanie mantr. «O Agni, ty jesteś uważany za *hotara* w rytuałach ofiarnych. Jesteś wszystkimi innymi mantrami wyznaczonymi dla rytów *homa* wykonywanych przez ludzi».

Bramini pełniący rolę hotara w rytuałach ofiarnych wykonywanych dla innych są jak Agni, który jest jak Wisznu i przenika wszystko

Obowiązkiem braminów jest asystowanie w rytuałach sponsorowanych przez innych, podczas gdy dwie pozostałe kasty, wojowników i waiśjów, które należą do grupy duchowo odrodzonych lub podwójnie urodzonych, nie mają takiego samego obowiązku. Stąd braminini są jak Agni, który stoi na straży rytuałów ofiarnych. Wykonywane przez braminów rytuały ofiarne wzmacniają siłę bogów. Bogowie wzmocnieni w ten sposób powodują, że ziemia rodzi owoce i stąd utrzymuje przy życiu wszystkie żywe istoty, dostarczając im pożywienia. Te same

rezultaty, które otrzymuje się poprzez rytuały ofiarne, można uzyskać poprzez usta braminów. O osobie, która ofiaruje braminowi jedzenie, mówi się, że wlewa libację do świętego ognia w celu zadowolenia bogów. W ten sposób bramini są widziani jako Agni.

Ci, którzy zdobyli mądrość, oddają cześć Agni. Agni jest przenikającym wszystko Wisznu. Wchodząc do wszystkich żywych istot, podtrzymuje ich życiowe oddechy.

Bramini, prowadząc rytuały ofiarne, podtrzymują istnienia świata i zapewniają szczęście ich mieszkańcom

W tym kontekście cytuje się wiersz, który nucił Sanat-Kumara: «Brahma, tworząc wszechświat, najpierw stworzył braminów. Bramini poprzez studiowanie *Wed* zdobywają nieśmiertelność i udają się do nieba. Inteligencja, mowa, działanie, religijne praktyki, wiara i umartwienia braminów podtrzymują zarówno niebo, jak i ziemię, tak jak pętle ze sznurków podtrzymują naczynie z mlekiem.

Tak jak nie ma obowiązku, który stałby wyżej od Prawdy i nikt nie zasługuje na większą cześć niż matka, tak nikt nie jest bardziej kompetentny w zapewnieniu szczęścia na tym i tamtym świecie od bramina.

Mieszkańcy tych regionów, gdzie bramini nie otrzymują odpowiednich środków do życia, doświadczają niedoli. Tam woły nie służą ludziom i nie ciągną pługów, tam nikt nie ubija mleka, aby otrzymać masło. Pomyślność opuszcza te regiony i ludzie zamiast cieszyć się błogosławieństwem pokoju, oddają się kradzieży i rozbojowi».

#### **4. O najwyższej pozycji braminów wśród wszystkich stworzonych przedmiotów**

Kryszna kontynuował: ‘O Ardżuna, zostało stwierdzone w *Wedach*, *Puranach* i innych pismach mających autorytet, że bramini, którzy są duszami wszystkich żywych istot, stwórcami wszystkich przedmiotów i którzy są tożsami ze wszystkimi istniejącymi przedmiotami, wypłynęli z ust Narajany. Zaiste, zostało stwierdzone, że po raz pierwszy bramini pojawili się w czasach, gdy ten wielki spełniający życzenia Bóg zaprzysiął milczenie, praktykując umartwienia, podczas gdy inne kasty wyłoniły się z braminów. Bramini stoją ponad bogami i asurami, gdyż zostali stworzeni przeze mnie w mojej nieopisywalnej formie

Brahmy. To dzięki łasce braminów wojownicy są zdolni do posiadania wiecznej i niezniszczalnej Ziemi za żonę i czerpania z tego przyjemności. Moc braminów jest zrobiona z Agni i Somy zjednoczonych razem. Wszechświat opiera się na tej mocy, czyli opiera się na Agnim i Somie zjednoczonych razem’”.

Napisane na podstawie fragmentów *Mahābharāta*,  
Santi Parva, Part 3, Sections CCCXLIII (fragmenty)  
(Mokshadharna Parva).

## Opowieść 193

### O oddawaniu czci Narajanie i jego wielbicielowi Naradzie

1. Król Dżanamedżaja pyta, dlaczego mędrzec Narada po zobaczeniu Narajany w formie Aniruddhy powraca do pustelni Badari, gdzie przebywają synowie Dharmy, Nara i Narajana 2. Narada po dotarciu do pustelni Badari rozpoznaje w Narze i Narajanie atrybuty mieszkańców Białej Wypsy; 3. Narada rozmawia z Narą i Narajaną o naturze Narajany, jak i o celu narodzin tych dwóch mędrców w domu Dharmy; 4. Narada rozmawia z Narą i Narajaną o tym, że rytzy ku czci Ojców (przodków) są faktycznie oddawaniem czci Narajanie; 5. O *Bhagavad Gicie* jako tekście źródłowym o sposobie oddawania czci Narajanie.

*Waisampajama rzekł: „O Dżanamedżaja, jesteś królem o wielkiej energii i potomkiem Pandawów, których bohaterskie czyny sławi Mahabharata, napisana przez naszego nauczyciela Wjasę. Słuchając mojej recytacji oraz słów o Narajanie, oczyściłeś się z grzechów i twoja dusza jest czysta. ... Nasz nauczyciel Wjasa sławił przed nami Narajanę, który jest tym, co najwyższe i wieczne. Recytując Mahabharatę, powtórzyłem tobie dokładnie to, co on nam powiedział. Sposób czczenia Narajany łącznie ze wszystkimi misteriami i opisem szczegółów został przekazany mędrcowi Naradzie przez samego Narajanę. O jego szczegółach opowiedziałem już tobie, recytując Bhagavad Gitę zwaną również Harigitą lub Narajanagitą i wskazując na zawarte tam rozporządzenia”.*

(Mahābhārata, Santi Parva, Part 3, Section CCCXLVII)

#### **1. Król Dżanamedżaja pyta, dlaczego mędrzec Narada po zobaczeniu Narajany w formie Aniruddhy powraca do pustelni Badari, gdzie przebywają synowie Dharmy, Nara i Narajana**

Król Dżanamedżaja, syn Parikszita, po wysłuchaniu opowieści o rozmowie Krysny z Ardżuną, którą powtórzył mu uczeń Wjasy, bramin Waisampajama, rzekł: „O święty mężu, jesteś oceanem wedyjskich nauk i pierwszym wśród tych, którzy zdobyli ascetyczny sukces. Tak jak masło powstaje z ubijania kwaśnego mleka, tak twoja wiedza wynika ze studiowania historii Bharatów, *Puran* i rozmaitych innych przekazów istniejących w świecie. Wspaniała jest ta recytowana przez ciebie opowieść o rozmowie Krysny z Ardżuną. Wprawiła mnie i innych słuchających jej ascetów w zdumienie. Mój sławny przodek Ardżuna dokonał

wielkich czynów i pokonał wrogów, dlatego że miał Krysznę Wasudewę za sprzymierzeńca. We wszystkich trzech światach nie istnieje nic, co byłoby nie do osiągnięcia dla osoby, która ma za sprzymierzeńca samego Wisznu, Pana wszechświata. Moi przodkowie mieli faktycznie wielkie szczęście, że sam Krysna troszczył się o ich doczesną i duchową pomyślność.

Narajana jest Najwyższym Panem o wielkiej mocy, duszą wszystkich żywych istot. Zaiste, nikt nie zdoła się oprzeć energii Narajany. Na zakończenie każdej *kalpy* połyka on wszystkich bogów łącznie z Brahmą, wszystkich riszich, gandharwów, wszystkie przedmioty ruchome i nieruchome. Sądzę, że na ziemi i w niebie nie istnieje nic, co byłoby bardziej święte i stałoby wyżej od Narajany. Rozmowa o Narajanie przynosi więcej zasług niż pobyt w świętych miejscach i kąpiel w świętych brodach. Słuchanie rozmowy o Hari, Panu wszechświata, oczyszcza z grzechów i stąd czujemy się całkowicie oczyszczeni.

Ani bogowie łącznie z Brahmą, ani mędracy nie potrafią zobaczyć tego Najwyższego Boga czczonego przez wszystkie światy. Święty Narajana z piersią ozdobioną znakiem Śriwatsa, czczony we wszystkich trzech światach, może być widziany jedynie przez tych, których obdarzy swą łaską. Rishi Narada miał jeszcze większe szczęście od moich przodków. Zaiste, Narada, który jest ponad zniszczeniem, musiał być wyposażony w ogromną energię, skoro udając się na Białą Wyspę zdołał zobaczyć Narajanę takiego, jak istnieje on w formie Aniruddhy. Nie ulega wątpliwości, że mógł zobaczyć tego Najwyższego Pana jedynie dzięki jego łasce. Opowiedz mi teraz o tym, dlaczego Narada po widzeniu Narajany w tej formie i opuszczeniu Białej Wyspy udał się ponownie do pustelni Badari na górze Himawat, aby zobaczyć tych dwóch niebiańskich mędrców, Narę i Narajanę, w formie których Narajana narodził się jako syn Dharmy? Jaka była tego przyczyna? Jak długo Narada tam przebywał i jaki był przedmiot ich rozmów? Czego nauczyli go ci dwaj mędracy?"

## **2. Narada po dotarciu do pustelni Badari rozpoznaje w Narze i Narajanie atrybuty mieszkańców Białej Wyspy**

Waisampajama rzekł: „O królu, niech chwała będzie Wjasie o niezmierniej energii. To dzięki jego łasce mogę powtórzyć tobie stare opowieści o Narajanie.

Narada po opuszczeniu Białej Wyspy, gdzie ukazał się przed nim Hari, udał się w kierunku góry Meru, rozpamiętując te ważne słowa, które Najwyższy Pan do niego wypowiedział. Myśl o tym,

co udało mu się uzyskać, wprawiała go w pobożne zdumienie. Rzekł do siebie: ‘Jakże cudowne jest to wszystko! Po odbyciu tak dalekiej podróży powracam z niej bezpieczny i zdrowy’. Z góry Meru udał się w kierunku góry Gandhamadana. Przemierzwszy nieboskłon, wkrótce znalazł się w pustelni Badari. Zobaczył tam dwóch wielkich mędrców, Narę i Narajanę, z włosami związanymi w ciężki węzeł, praktykujących surowe umartwienia i oddających w ten sposób cześć swej jaźni. Oświełając przestrzeń swą świetlistością, zdawali się przewyższać energią nawet słońce. Ich pierś zdobił znak wiru zwany Śriwatsa, ich dłonie znak zwany stopą łabędzia, a stopy znak dysku. Ich piersi były szerokie, a ręce sięgały kolan. Każdy z nich miał po cztery stawy ramienne i cztery ramiona. Ich twarze były niezwykle piękne, czoła szerokie, brwi jasne, policzki dobrze uformowane, a nosy orle. Ich duże i okrągłe głowy przypominały otwarte parasole. Każdy z nich miał po sześćdziesiąt zębów, a ich głos był równie głęboki jak dźwięk burzowych chmur. Wszystkie te znaki wskazywały na ich nadrzędność i niepospolitość.

Ich widok wypełnił serce Narady radością. Powitał ich z czcią, na co oni odpowiedzieli tym samym. Patrząc na nich, pomyślał: ‘Ci dwaj riszi wyglądają podobnie jak mieszkańcy Białej Wyspy’. Okrążył ich z wielką czcią i następnie usiadł na wskazanym mu miejscu zrobionym z trawy *kuśa*, podczas gdy dwaj riszi o wielkiej energii, spokojnych umysłach i opanowanych zmysłach wykonywali swe poranne rytę. Po ich zakończeniu oddali cześć Naradzie, ofiarując mu wodę do umycia stóp, jak i inne dary dawane na powitanie gościa. Gdy usiedli na siedzeniach zrobionych z drewna, cała przestrzeń nabrała niezwykle piękna tak jak ołtarz ofiarny po właniu do ognia oczyszczonego masła.

Nara i Narajana rzekli: ‘O Narada, czy podczas swego pobytu na Białej Wyspie zdołałeś zobaczyć Najwyższą Duszę, która jest wieczna i święta, i która jest ostatecznym źródłem, z którego wypływamy?’

Narada rzekł: ‘O Nara i Narajana, widziałem to wspaniałe Bycie, które jest niezmiennie i ma cały wszechświat za swoją formę. W nim zamieszkują wszystkie światy, wszyscy bogowie i mędrcy. Nawet teraz patrząc na was, widzę to niezmiennie Bycie. Znaki właściwe dla Hari w jego niewidzialnej formie charakteryzują również was dwóch, ukazujących się w formach widzialnych dla oczu. Zaiste, widzę was dwóch przez pryzmat tego wielkiego Boga i dlatego po zobaczeniu Najwyższej Duszy przybyłem tu do was,

gdyż któż we wszystkich trzech światach poza wami narodzonymi w domu Dharmy może mu dorównać sławą, pięknem i energią?

### **3. Narada rozmawia z Narą i Narajaną o naturze Narajany, jak i o celu narodzin tych dwóch mędrców w domu Dharmy**

O obowiązkach wobec duszy, obudzonych duszach i oddaniu Najwyższemu Panu, który jest odbiorcą wszelkiej ofiary wlewanej do ognia

Narada kontynuował: ‘O Nara i Narajana, Najwyższy Pan wyjaśnił mi ścieżkę obowiązków w odniesieniu do *kszetra-dżiny* i opowiedział mi o swoich przyszłych wcieleniach na tym świecie. Mieszkańcy Białej Wypły, których widziałem, są pozbawieni pięciu myśłów charakterystycznych dla zwykłych mieszkańców ziemi. Są obudzonymi duszami, które osiągnęły najwyższą wiedzę, są całkowicie oddani temu Najwyższemu Panu wszechświata i bez ustanku zaangażowani w oddawanie mu czci. Najwyższy Pan zawsze odpowiada miłością na miłość tych, którzy są mu oddani i duchowo odrodzeni. On, który zabawia się wszechświatem i przenika wszystko, ten słynny Madhawa (zabójca demona Madhu) zawsze darzy uczuciem swych wielbicieli.

O miejscu, w którym przebywa Narajana, jako źródle istniejących przedmiotów i o Narajanie, jako odbiorcy ofiary i źródle atrybutów przywiązujących się do różnych elementów

On jest aktorem, przyczyną i skutkiem, jego potęga i splendor są niemierzalne i nie mają granic. Jest Przyczyną, z której wypływają wszystkie przedmioty, i uosobieniem wszystkich wedyjskich nakazów, rozporządzeń i tematów, i cieszy się wielką sławą. Jednocześnie się z umartwieniami, odziewa się w splendor, o którym mówi się, że reprezentuje energię, która przewyższa energię Białej Wypły. We wszystkich trzech światach dla duszy oczyszczonej przez umartwienia zarządził pokój i wyciszenie. Z tak łaskawym rozumieniem praktykuje najwyższe śluby, które są tożsame ze świętością. W domenie, gdzie rezyduje, praktykując surowe umartwienia, nie grzeje słońce, nie świeci księżyc i nie wieje wiatr. Po skonstruowaniu ołtarza o szerokości ośmiu palców ten Stwórca o wielkiej sławie praktykuje tam umartwienia, stojąc na jednej nodze ze wzniesionymi ramionami i twarzą skierowaną ku wschodowi, recytując *Wedy* ze wszystkimi ich rozgałęzieniami.



Każda rytualna libacja z oczyszczonego masła wlewana do ognia ofiarnego zgodnie z wedyjskimi nakazami przez mędrców, samego Śiwę, innych bogów, jak i demony asury i rakszasów dociera do stóp tego wielkiego Boga, podczas gdy wszelkie rytzy i działania religijne wykonywane przez osoby o duszach całkowicie mu oddanych docierają do jego głowy. Nikt we wszystkich trzech światach nie jest mu droższy od tych ludzi o wielkich duszach, którzy są obudzeni, choć nawet drożsi są mu ci, którzy są mu całkowicie oddani’.

Narada zakończył, mówiąc: ‘O Nara i Narajana, to, co powiedziałem, usłyszałem z ust wielkiego Hari. Będąc całkowicie oddany Narajanie w jego formie Aniruddhy przybyłem tutaj, aby zamieszkać razem z wami’.

Nara i Narajana rzekli: ‘O Narada, zostałeś prawdziwie wyróżniony i zasługujesz na wielką chwałę, skoro mogłeś zobaczyć potężnego Narajanę w formie Aniruddhy. Nikt inny, nawet Brahma, który wypłynął z pierwotnego Lotosu, nie potrafił go zobaczyć. Ten wielki *Purusza*, potężny i święty, jest niezamianowanym początkiem (źródłem) i pozostaje niewidzialny. W całym wszechświecie nie ma nikogo, kto byłby mu droższy od tego, kto czci go z oddaniem. Jesteś jego wielbicielem i dlatego też ukazał się przed tobą. Nikt poza nami nie może udać się do tej domeny, gdzie praktykuje umartwienia, gdyż miejsce to ma blask równy tysiącowi słońc.

Z tego wielkiego Bycia, który ma na uwadze dobro wszechświata i w którym Stwórca wszechświata Brahma ma swój początek, wypływa atrybut przebaczenia, który przywiązuje się do ziemi. Z niego wypływa smak, który przywiązuje się do wód będących cieczą, jak i gorąco i światło będące atrybutem formy lub wizji. Przywiązuje się ono do słońca, dając słońcu zdolność do rozpraszania ciemności i wytwarzania ciepła. Również atrybut smaku ma swoje źródło w tym wielkim Byciu. Przywiązuje się on do wiatru i dlatego wiatr, poruszając się po całym świecie, powoduje wrażenie dotyku. Także atrybut dźwięku od niego pochodzi. Przywiązuje się do przestrzeni, która w konsekwencji pozostaje otwarta i bezgraniczna. Również umysł, który przenika wszystkie istnienia, wypływa z Najwyższego Bycia. Przywiązuje się on do księżyca i dlatego atrybutem księżyca jest odsłanianie (ukazywanie) wszystkich przedmiotów.

Miejsce, gdzie rezyduje boski Narajana, który jest odbiorcą wlewane do ognia oczyszczonego masła, jak i innych darów ofiarnych, mając wiedzę za swego jedynego towarzysza, jest w

*Wedach* nazywane imieniem twórczej przyczyny wszystkich przedmiotów lub *sat* (to, co rzeczywiste).

O tym, jak osoba wyzwolona łączy się z Narajaną w jego czterech formach, docierając w końcu do Wasudewy

Ścieżka tych, którzy są bez skazy i uwolnili się zarówno od cnoty, jak i grzechu, jest wypełniona łaską i błogością. Słońce, które rozprasza pokrywające świat ciemności, jest nazywane drzwiami, przez które musi przejść osoba wyzwolona. Ciała takich osób ulegają spaleni. Stają się niewidzialne i nikt nie może ich zobaczyć. Zredukowane do niewidzialnych atomów łączą się z Narajaną w zmanifestowanej formie Aniruddhy i rezydują w samym środku słonecznego regionu. Tracąc całkowicie swoje atrybuty i przekształcając się w umysł, łączą się z Narajaną w formie Pradjumny. Po opuszczeniu Pradjumny, te najlepsze wśród duchowo odrodzonych osób włączając te, które są oddane filozofii *sankhji*, jak i te, które są oddane Najwyższemu Bogowi, wkraczają do Narajany w formie Sankarśany, nazywanego inaczej *dźiwą*. Następnie wolne od trzech pierwotnych atrybutów natury materialnej (*sattwa*, *radžas*, *tamas*) łączą się z Najwyższą Duszą, zwaną inaczej *kszetra-dżina*, która przekracza te trzy atrybuty’.

Nara i Narajana kontynuowali: ‘O Narada, dowiedz się, że *kszetra-dżina* jest Wasudewą (domem dla wszystkich żywych istot). Zaiste, dowiedz się, że Wasudewa jest miejscem pobytu lub pierwotnym schronieniem wszystkich przedmiotów we wszechświecie. Do Wasudewy docierają tylko ci, których umysły są skoncentrowane, którzy stosują się do wszystkich ograniczeń, kontrolują swe zmysły i są oddani jemu, które jest jednym bez drugiego.

Nara i Narajana wyjaśniają cel swoich ascetycznych praktyk w pustelni Badari, zarządzonych tylko dla nich

My dwaj, którzy narodziliśmy się w domu boga Prawa, Dharmy, praktykujemy surowe umartwienia przebywając tutaj w pustelni Badari. Czynimy tak, motywowani pragnieniem czynienia dobra na rzecz tych manifestacji Najwyższego Boga, które będą pojawiać się w trzech światach w celu wykonania wielkich uczynków, niemożliwych do wykonania przez jakiegokolwiek inne istoty. Zgodnie z rozporządzeniami, które są niezwykle i odnoszą

się tylko do nas, realizujemy nasze śluby i umartwienia. Widzieliśmy, jak udałeś się na Białą Wyspę odziany w swoje umartwienia i jak ten wielki Bóg poinformował cię o wszystkim dobrym i złym, co wystąpiło, występuje i wystąpi. Wiemy, że po zobaczeniu Narajany uczyniłeś szczególne ślubowanie. We wszystkich trzech światach zamieszkałych przez istoty ruchome i nieruchome, nie ma nic, co byłoby nam nieznaną”.

Waisampajama kontynuował: „O Dżanamedżaja, riszi Narada po wysłuchaniu słów tych dwóch riszich złożył pobożnie dłonie i oddał im cześć. Stając się całkowicie oddany Narajanie, nie zaprzestawał nawet na chwilę bezgłośniego recytowania w swym umyśle świętych mantr aprobowanych przez Narajanę. I tak wielbiąc Najwyższego Boga i oddając cześć tym dwóm mędrcom, którzy narodzili się w domu Dharmy, zamieszkiwał na górze Himawat w pustelni Badari należącej do Nary i Narajany przez tysiąc boskich lat”.

#### **4. Narada rozmawia z Nara i Narajaną o tym, że ryty ku czci Ojców (przodków) są faktycznie oddawaniem czci Narajanie**

Nara pyta Naradę, kogo czci, wykonując ryty ku czci Ojców

Waisampajama kontynuował: „O Dżanamedżaja, pewnego dnia najstarszy syn Dharmy, Nara, widząc jak Narada po wykonaniu rytów ku czci bogów rozpoczął przygotowania do rytów ku czci *pitrich* (czyli Ojców lub przodków), rzekł: ‘O Narada, kogo czcisz wykonując te ryty? Wyłumacz mi, zgodnie z tym, co stwierdzają pisma, czym jest to, co czynisz? Jakich szukasz owoców, wykonując te ryty?’.

Narada rzekł: ‘O Nara, ty sam pouczyłeś mnie kiedyś, że powinno się wykonywać nakazane w pismach ryty ku czci bogów i Ojców, gdyż konstytuują one najwyższą ofiarę i są równoważne z oddawaniem czci Najwyższej Duszy. Pouczony przez ciebie w ten sposób, zawsze wykonuję nakazane ryty ku czci bogów, oddając cześć wiecznemu i niezmiennemu Wisznu (Narajanie). To z tego Najwyższego Boga wypłynął ongiś dziadek wszystkich światów. Brahma, zwany inaczej Prameszthi, z którego narodził się Daksza, który z kolei jest moim ojcem. Podczas moich przeszłych narodzin byłem synem Brahmy, który stworzył mnie aktem swej woli, lecz obecnie musiałem urodzić się jako syn Dakszy z powodu jego kłatwy.

Postępując zgodnie z rozporządzeniami ustanowionymi przez Najwyższego Boga, wykonują rytę ku czci Ojców z myślą o Narajanie. Narajana jest ojcem, matką i dziadkiem wszystkich żywych istot. We wszystkich rytach ofiarnych wykonywanych ku czci Ojców (*pitri*), czczony jest ten Pan wszechświata’.

Nara i Narajana opowiadają o tym, jak Narajana będący jednym bez drugiego stworzył przodków (Ojców) i ryt oddawania im czci

Narada kontynuował: ‘O Nara i Narajana, kiedyś w przeszłości zdarzyło się tak, że bogowie zajęci przez długi okres czasu walką z asurami zapomnieli całą wiedzę pism i po powrocie byli jej nauczani przez synów, którzy jej nie zapomnieli. Wiedza pism jest zwykle przekazywana przez ojców synom, lecz w tym przypadku znający mantry synowie nabyli status ojców, a nauczani mantr ojcowie nabyli status synów. Jest wam doskonale znane, że w tej sytuacji ojcowie i synowie musieli czcić w sobie nawzajem Ojców. Po przykryciu ziemi trawą *kuśa* synowie i ojcowie (którzy w tym przypadku byli ich synami) czcili w sobie nawzajem Ojców, umieszczając tam trzy kulki ofiarnego jedzenia nazywanego *pinda*. *Pinda* jest również imieniem, którym są nazywani Ojcowie (*pitri*). Wy tłumacz mi, proszę, dlaczego w odległych czasach Ojcowie byli nazywani tym samym słowem, co dar ofiarny *pinda*?’

Nara i Narajana rzekli: ‘O Narada, w odległych czasach, gdy ziemia razem z jej pasem mórz zniknęła w głębinie wód, Wisznu po przybraniu formy wielkiego dzika wyciągnął ją na powierzchnię z pomocą swego potężnego kła. Umieściwszy ją we właściwym miejscu, ten wielki *Purusza* z ciałem ciągle zabrudzonym mułem nastawił się na uczynienie tego, co jest konieczne dla dobra świata i jego mieszkańców. Gdy słońce znalazło się w zenicie i nadeszła godzina modlitwy, ten potężny Pan strząsnął ze swego kła trzy kulki mułu i położył je na ziemi, którą przedtem pokrył żdźbłami trawy *kuśa*. Zgodnie odwiecznymi rozporządzeniami dotyczącymi rytów zadedykował te kulki mułu swej jaźni. Traktując te trzy kulki mułu jako *pinda* (jedzenie), siedząc z twarzą skierowaną ku wschodowi, sam wykonał ryt uświęcenia z pomocą ziaren sezamowych o oleistym jądrze, powstałych z gorąca jego ciała.

Pragnąc ustalić reguły działania obowiązujące w trzech światach, ten pierwszy wśród bogów rzekł: «Jestem Stwórcą wszystkich światów i postawiłem stworzyć tych, którzy będą nazywani Ojcami (przodkami, antenatami)».

Po wypowiedzeniu tych słów zaczął rozmyślać nad tymi najwyższymi rozporządzeniami, które powinny regulować rytę, aby zostały uznane za czczące Ojców. Gdy tak rozmyślał, zauważył, że trzy kulki mułu, które strząsnął ze swego kła, spadły w kierunku południowym (którego strażnikiem jest bóg umarłych Jama). Rzekł do siebie: «Te kulki mułu opadły na powierzchnię ziemi w kierunku południowym. Niech więc mocą mojej deklaracji będą one nazywane imieniem *pitrich*, czyli Ojców lub zmarłych przodków. Niech pozostaną w kształcie kulek i niech zostaną w świecie uznane za przodków (*pitri*)».

Najwyższy Pan mówił dalej: «W ten sposób stworzyłem wiecznych *pitri*. Ja sam jestem ojcem, dziadkiem i pradiadkiem wszystkiego, i powinienem być widziany jako zamieszkujący w tych trzech *pinda* (darach). Nie istnieje nikt, kto byłby w stosunku do mnie nadrzędny, czy jest więc ktoś, kogo ja sam mógłbym czcić rytami? Kto jest moim ojcem we wszechświecie? Sam jestem moim dziadkiem i ojcem. Jestem jedyną przyczyną wszechświata».

Wypowiedziawszy te słowa, ten Bóg bogów, który przybrał formę dzika, zyskując imię Wriskakapi (pierwszy wśród dzików), złożył te trzy *pinda* na łonie góry Waraha w ofierze, wykonując drobniagowe rytę. W tym rycie oddawał cześć swej jaźni i po jego zakończeniu zniknął równie nagle, jak się pojawił’.

Nara i Narajana zakończyli, mówiąc: ‘O Narada, stąd Ojcowie (*pitri*) są znani pod imieniem dary ofiarne (*pinda*). Takie jest pochodzenie tej nazwy i zgodnie ze słowami tego Boga bogów Ojcowie są przez wszystkich czczeni. Równocześnie mówi się, że ci wszyscy, którzy wykonują rytę ofiarne—w myśli, mowie lub uczynku—honorując w ten sposób Ojców, bogów, nauczycieli czy innych godnych szacunku gości, jak i braminów, matkę ziemię, czy krowy, czczą ofiarą samego Wisznu. To on przenika ciała wszystkich istnień, będąc duszą wszystkich przedmiotów. Na niego nie ma wpływu ani szczęście, ani nieszczęście i traktuje wszystkich równo. Odziany w wielkość Narajana jest duszą wszystkich rzeczy we wszechświecie’”.

Waisampajama kontynuował: „O Dżanamedżaja, słowa Nary i Narajany spowodowały, że riszi Narada myślał o tym Najwyższym Byciu, Narajanie, z jeszcze większym uwielbieniem. Zaiste, był mu oddany całą swoją duszą. Słuchając nauk Nary i Narajany, i rozmawiając na różne tematy związane z Narajaną, spędził w pustelni Badari tysiąc boskich lat. Po upływie tego czasu powrócił do swej pustelni na łonie góry Himawat, podczas gdy dwaj riszi,

Nara i Narajana, przebywali nadal w pustelni Badari, praktykując surowe umartwienia”.

### 5. O *Bhagavad Gicie* jako tekście źródłowym o sposobie oddawania czci Narajanie

Waisampajama rzekł: „O Dżanamedżaja, jesteś królem o wielkiej energii i potomkiem Pandawów, których bohaterskie czyny sławi *Mahabharata*, napisana przez naszego nauczyciela Wjasę. Słuchając mojej recytacji oraz słów o Narajanie, oczyściłeś się z grzechów i twoja dusza jest czysta. Ten, kto, zamiast czcić wiecznego Hari i darzyć go miłością, nienawidzi go, nie zdobędzie ani tego, ani tamtego świata. Przodkowie tych, którzy nienawidzą tego Najwyższego Boga, toną w piekle przez całą wieczność. Ten Najwyższy Bóg, Wisznu, jest duszą wszystkich istnień i stąd ten, kto go nienawidzi, nienawidzi własnej jaźni.

Nasz nauczyciel Wjasa słauił przed nami Narajanę, który jest tym, co najwyższe i wieczne. Recytując *Mahabharatę*, powtórzyłem tobie dokładnie to, co on nam powiedział. Sposób czczenia Narajany łącznie ze wszystkimi misteriami i opisem szczegółów został przekazany mędrcomi Naradzie przez samego Narajanę. O jego szczegółach opowiedziałem już tobie, recytując *Bhagavad Gitę* zwaną również *Harigitą* lub *Narajanagitą* i wskazując na zawarte tam rozporządzenia. Dowiedz się, że riszi Wjasa jest Narajaną na ziemi, bo któż inny mógłby napisać *Mahabharatę*? Któż inny mógłby opisać różne rodzaje obowiązków i sposobów oddawania czci i przekazać je ludziom, zobowiązując ich do ich wykonywania.

Najwyższy Bóg, Narajana, jest Panem wielkich riszich i trzech światów, i jest podporą ziemi. Towarzyszą mu zawsze osoby godne najwyższego szacunku. Niech będzie on dla ciebie ucieczką. Jest naczyniem atrybutu pokory, jak i wszystkich *śruti* i wszystkich tych rozporządzeń, które dotyczą samo-kontroli i dyscypliny, i które należy realizować, aby osiągnąć spokój serca. Jest naczyniem umartwień. Ma zawsze na uwadze to, co jest korzystne dla mieszkańców nieba i jest znany jak zabójca demonów asurów, gdy zaczynają zaburzać funkcjonowanie wszechświata. Zdobył sławę swymi wielkimi czynami i jest nazywany zabójcą demona Madhu i Kaitabhy. Jest tym, który wyznacza cele osiągnięte przez osoby realizujące swe religijne obowiązki, odbiera dary składane w rytuałach ofiarnych i uwalnia ludzi od lęku. On jest twoim obrońcą i azylem. Jest tym, który zarówno ma, jak i nie atrybutów i pojawia się w poczwórnej formie. Jest starożytnym *Puruszą*,

wiecznym świadkiem tworzenia i niszczenia wszystkich światów. Jest Najwyższym Panem i ucieczką dla wszystkich. Schylaj głowę przed Narajaną, który wypływa z pierwotnych wód. On jest źródłem wszechświata i Byciem nazywanym eliksirem nieśmiertelności. Jest zarówno niezwykle mały, jak i niezwykle wielki, i jest azylem dla wszystkich przedmiotów. Jest wieczny i znany joginom i wyznawcom *sankhji*”.

Napisane na podstawie fragmentów *Mahābharāta*,  
Santi Parva, Part 3, Sections CCCXLIV-CCCXLVII  
(Mokshadharmā Parva).

## Opowieść 194

### O Narajanie w formie z głową konia

*Wielki Purusza wychwalany w ten sposób przez Brahmę o czterech twarzach zwróconych we wszystkich kierunkach obudził się ze swego jogicznego snu z postanowieniem odebrania dajtom Wed ukradzionych Brahmie. Dzięki mocy swej jogi przybrał kolejną formę. Jego ciało z twarzą o przepięknym nosie stało się jasne jak księżyc i Najwyższy Pan przybrał głowę konia o wielkim blasku, która była miejscem schronienia dla Wed, a firmament ze wszystkimi gwiazdami, planetami i konstelacjami był zdobiącą ją koroną.*

(Mahābhārata, Santi Parva, Part 3, Section CCCXLVIII)

Król Dżanamedżaja rzekł do Waisampajamy, ucznia Wjasy, który recytował *Mahabharatę* w Lesie Naimisza podczas wykonywania Ofiary Węża, mającej na celu ukaranie wężów za spowodowanie śmierci prawego króla Parikszita: „O wielki mędrco, usłyszałem od ciebie o splendorze i wielkości Najwyższej Duszy. Opowiedziałeś mi również o narodzinach tego Najwyższego Boga, Narajany, w domu boga Prawa, Dharmy, w formie mędrców Nary i Narajany, jak i o tym, że Ojcowie (zmarli przodkowie) oraz przeznaczony dla nich dar ofiarny zwany *pinda* mają swe źródło w trzech grudkach mułu, które Wisznu po przybraniu formy dzika i wyciągnięciu ziemi z głębi oceanu strząsnął ze swego kła, i z pomocą których ustanowił zarówno istnienie Ojców, jak rytuał ofiarny wykonywany ku ich czci, będący faktycznie oddawaniem czci Narajanie, który jest jednym bez drugiego. Wyjaśniłeś mi również, dlaczego bogowie i niektórzy z mędrców idą ścieżką religii działania (*pravritti*), podczas gdy inni mędrce idą drogą kontemplacji (*nivritti*). W rozmowie z nami poruszałeś również inne tematy. Wspomniałeś na przykład o tej wielkiej formie o końskiej głowie przybieranej przez Wisznu, pojawiającej się na wielkim oceanie na północnym wschodzie, uczestniczącej w wypijaniu ofiarnej libacji wlewanej do ognia ofiarnego. W tej to formie ukazał się on przed Brahmą. Wytlumacz mi, proszę, jakie szczególne własności miał w tej formie ten podtrzymujący cały wszechświat Hari, jaką energię i podobieństwo do jakich wielkich przedmiotów? Powiedz mi również, co Brahma uczynił po zobaczeniu tego wielkiego Boga w tej niewidzianej przedtem przez nikogo formie z końską głową o



niezmierzonej energii, będącej samą istotą świętości. Jaki był powód tego, że ten Najwyższy Bóg przybrał taką formę, ukazując się przed Brahmą. Uświęć nas wszystkich, rozmawiając z nami na te różne święte tematy”.

Waisampajama rzekł: „O Dżanamedżaja, wszystkie istniejące przedmioty powstały z kombinacji pięciu ‘wielkich’ elementów stworzonych przez inteligencję potężnego i wiecznego Narajany. On jest Najwyższym Panem i Stwórcą wszechświata. Jest wewnętrzną duszą wszystkich przedmiotów, jak i tym, który spełnia życzenia. Choć pozbawiony atrybutów, odziewa się w nie.

Gdy wszystkie przedmioty ulegają zniszczeniu, kombinacje pięciu ‘wielkich’ elementów rozpadają się i elementy powracają do swego źródła. Najpierw element ziemi łączy się z wodą i niczego nie można zobaczyć poza wielkim obszarem wody we wszystkich kierunkach. Następnie woda łączy się z ogniem (gorącym), a ogień z wiatrem. Wiatr łączy się z przestrzenią, która w końcu łączy się z umysłem. Umysł łączy się z Zamanifestowanym, zwanym inaczej ego-świadomością. Zamanifestowane łączy się z Niezamanifestowanym czyli z (*Mula*) *Prakriti*. Niezamanifestowane łączy się z *Puruszą* (duszą, która zamieszkiwała w ciele) i *Purusza* łączy się z Najwyższą Duszą (*Brahmanem*).

W kolejnym cyklu stwarzania, gdy pierwotne ciemności przykrywają twarz wszechświata i nic nie można zobaczyć, z ciemności wyłania się *Brahman* odziany w zasadę stwarzania. Ciemności są pierwotne i wypełnione nieśmiertelnością. *Brahman*, który wyłania się z tych pierwotnych ciemności, rozwija się mocą swej potencjalności w ideę wszechświata i przybiera formę *Puruszy*. Ten *Purusza* jest nazywany Aniruddha. Nie będąc ani rodzaju męskiego, ani żeńskiego, jest inaczej nazywany Pradhana, czyli Najwyższy lub Pierwotny. Jest również nazywany Zamanifestowanym lub kombinacją trzech pierwotnych atrybutów: jasności-dobra (*sattwa*), namiętności (*radžas*) i ciemności (*tamas*). Istnieje, mając jedynie wiedzę za towarzysza. To wspaniałe i potężne Bycie jest również nazywane Wiśwaksena lub Hari. Zanurzony w jogicznej kontemplacji kładzie się na wodach i myśli o stworzeniu wszechświata obfitującego w ogrom zróżnicowanych zjawisk i niezliczone atrybuty. Myśląc o stwarzaniu, przypomina sobie swoje własne najwyższe atrybuty z okresu poprzedniego stwarzania. Z tego wypływa Brahma o czterech twarzach reprezentujący ego-świadomość Aniruddhy”.

Waisampajama rzekł: „O Dżanamedżaja, słynny Brahma zwany inaczej Hiranjagarbha (złote jajo, złote łono) jest dziadkiem

wszechświata. Z oczami w kształcie płatków lotosu urodził się wewnątrz Lotosu, który wypłynął z pępka Aniruddhy. Słynny, wieczny i potężny Brahma o wspaniałej postaci, siedząc wewnątrz Lotosu, zobaczył otaczające go ze wszystkich stron wody. I wówczas Brahma, zwany inaczej Parameszthi, przyjmując atrybut *sattwy* (jasności-dobra), rozpoczął stwarzanie świata.

Do tego pierwotnego Lotosu o świetlistości równej słońcu Narajana wrzucił również dwie krople wody i gdy słynny Narajana, który nie ma ani początku, ani końca i nie podlega niszczeniu, rzucił na nie spojrzenie, z jednej z tych kropli wody o pięknej i jasnej formie wyglądającej jak kropla miodu, wypłynął na jego rozkaz asura-dajtja o imieniu Madhu zrobiony z atrybutu gnuśności i ciemności (*tamas*). Druga kropla wody wewnątrz Lotosu była bardzo twarda. Z niej wypłynął asura dajtja o imieniu Kaitabha zrobiony z atrybutu namiętności (*radžas*). Tych dwóch potężnych asurów odzianych w atrybut *tamas* i *radžas*, zaraz po narodzinach zaczęło wędrować wewnątrz pierwotnego Lotosu z maczugami w dłoniach. Zobaczyli tam Brahmę o bezmiernej świetlistości zajętego stwarzaniem czterech *Wed*, z których każda miała budzącą zachwyty formę. Kierując się żądzą, na oczach Brahmy porwali *Wedy* i unosząc je ze sobą, wskoczyli do wód i ukryli się na ich dnie.

Okradziony z *Wed* Brahma pogrążył się w smutku i rzekł do Najwyższego Pana: ‘O ty, który stoisz najwyżej, *Wedy* są moimi oczami i moją siłą. Są dla mnie oparciem i najwyższym świętym słowem. Te wszystkie *Wedy* zostały mi jednak ukradzione przez dwóch asurów. Bez *Wed* stworzone przeze mnie światy będą przykryte ciemnością. Jakże zdołam bez nich nadać im istnienie. Biada mi, utrata *Wed* ściska żalem moje serce i tonę w morzu smutku. Czy jest ktoś, kto mnie uratuje i zwróci mi ukradzione *Wedy*? Czy jest ktoś, kto się nade mną zlituje?’

Gdy wypowiadał te słowa, w jego umyśle pojawiło się nagle postanowienie, aby wysławiać Hari. Złożywszy pobożnie dłonie i schylając się w myślach do stóp swego rodzica, zaczął recytować hymn ku chwale Narajany.

Brahma mówił: ‘O Ty, który istniałeś przede mną i jesteś sercem świętych słów, kłaniam się Tobie. Jesteś wewnętrzną jaźnią wszystkich żywych istot i przynosisz pomyślność, która nie ma granic. Jesteś źródłem wszechświata i stoisz najwyżej. Nie masz początku i końca. Jesteś Stwórcą tego, co zmanifestowane i co niezamanifestowane, i cały wszechświat z Ciebie wypływa i w Tobie się chowa. Jesteś schronieniem dla wszechświata.

O Ty, który jesteś ponad trzema pierwotnymi atrybutami natury materialnej (*sattwa, radžas, tamas*), sam siebie stwarzasz, gdyż na początku nie istnieje nic, co by nie było Tobą. Co do mnie, to wypływam z Twojej łaski, rodzę się z Ciebie. Mędrcy twierdzą, że zrodziłem się z Twego umysłu i że po raz pierwszy stworzyłeś mnie aktem swej woli, po raz drugi narodziłem się z Twych oczu, po raz trzeci z Twojej mowy, po raz czwarty z Twych uszu, po raz piąty z Twego nosa, a po raz szósty narodziłem się ze złotego jaja. Moje obecne narodziny są siódme z kolei i narodziłem się wewnątrz tego Lotosu, aby pobudzać intelekt i pragnienia wszystkich żywych istot. Zaiste, gdy rozpoczyna się stwarzanie, rodzę się jako Twój najstarszy syn zrobiony z *sattwy* (jasność-dobro), która jest najlepszym z trzech atrybutów natury materialnej. Twoja natura natomiast jest tym, co najwyższe. Jesteś sam przez siebie stworzony, wypływasz z samego siebie, podczas gdy ja jestem przez Ciebie stworzony i ponieważ *Wed*y są moimi oczami, przekraczam Czas. I te *Wed*y, które są moimi oczami, zostały mi ukradzione! Tak jak Ty jesteś mi drogi, tak ja jestem drogi Tobie, obudź się więc ze swego jogicznego snu i zwróć mi moje oczy!

Wielki *Purusza*, wychwalany w ten sposób przez Brahmę o czterech twarzach zwróconych we wszystkich kierunkach, obudził się ze swego jogicznego snu z postanowieniem odebrania dajtjom *Wed* ukradzonych Brahmie. Dzięki mocy swej jogi przybrał kolejną formę. Jego ciało z twarzą o przepięknym nosie stało się jasne jak księżyc i Najwyższy Pan przybrał głowę konia o wielkim blasku, która była miejscem schronienia dla *Wed*, a firmament ze wszystkimi gwiazdami, planetami i konstelacjami był zdobiącą ją koroną. Jego włosy były długie i faliste o splendorze słonecznych promieni. Regiony poniżej i powyżej stały się jego uszami, ziemia tworzyła jego czoło, rzeki Ganges i Saraswati jego biodra. Dwa oceany stały się jego brwiami, a słońce i księżyc oczami. Półmrok stał się jego nosem, sylaba OM pamięcią i inteligencją, błyskawica językiem, a pijący somę Ojcowie zębami. Dwa regiony szczęśliwości—Goloka i Brahmalo—stały się jego górną i dolną wargą, a straszliwa noc następująca po zniszczeniu wszechświata, która przekracza wszystkie trzy atrybuty, stała się jego karkiem.

Najwyższy Pan po przybraniu tej formy z końską głową, mającej rozmaite przedmioty za kończyny, zniknął z powierzchni wód i udał się do dolnych regionów. Gdy tam dotarł, pogrążył się w jodze i potężnym głosem zaczął recytować wedyjskie mantry, wymawiając starannie wszystkie sylaby zgodnie z regułami fonetyki. Wymawiane starannie pełne słodczy dźwięki odbijały

się echem, wypełniając sobą cały dolny region. Mając własności wszystkich pięciu elementów, były niezwykle dobroczynne. Słyszając je, dwaj dajtjowie, którzy ukradli *Wedy*, pozostawili je w dolnych regionach i zapowiadając, że po nie wrócą, pospieszyli ku górze, skąd ten dźwięk zdawał się pochodzić. Widząc to, Najwyższy Pan zwany inaczej Hari, który w swej formie o końskiej głowie przebywał w dolnym regionie, uchwycił wszystkie cztery *Wedy* i biorąc je ze sobą, powrócił na powierzchnię wód, gdzie zostawił Brahmę i oddał mu je. I po dokonaniu tego wielkiego uczynku powrócił do własnej natury, umieszczając swą formę o końskiej głowie, która była miejscem zamieszkania dla *Wed*, w północno-wschodnim regionie wielkiego oceanu.

Dwaj dajtjowie, Madhu i Kaitabha, nie mogąc znaleźć źródła słyszanego dźwięku, powrócili do dolnego regionu w to miejsce, gdzie pozostawili *Wedy*, jednakże miejsce to było puste. Nie mogąc odnaleźć *Wed*, z wielką szybkością unieśli się ku powierzchni wód, gdzie wyrastał pierwotny Lotos, w którym się sami narodzili. Zobaczyli tam potężne Bycie, pierwotnego Stwórcę w formie Aniruddhy o jasnym kolorycie i splendorze księżyca. Ten Pan o wielkiej mocy leżał tam pogrążony w jogicznym śnie. Jego ciało o wielkiej świetlistości, odziane w nieskazitelny atrybut *sattwy*, leżało na kapturze węża, z którego zdawały się wydobywać płomienie ognia.

Na ten widok dwaj dajtjowie odziani w *radžas* (namiętność) i *tamas* (ciemność) wybuchli gromkim śmiechem. Rzekli: ‘Cóż to za Bycie o białej cerze? Leży tutaj i śpi. Z całą pewnością to on zabrał *Wedy* z dolnego regionu. Czym lub kim on jest? Dlaczego zasnął na kapturze kobry?’

Swymi słowami obudzili Narajanę z głębokiego, pozbawionego marzeń sennych jogicznego snu. Obudzony zrozumiał, że tych dwóch asurów wyzywa go do walki. Spełniając ich życzenie, rozpoczął z nimi bitwę i zabił ich. Stąd też jest nazywany zabójcą Madhu. Po ich zniszczeniu oddał *Wedy* Brahmie i Brahma, wspomagany przez Hari i *Wedy*, stworzył wszystkie światy razem z zamieszkującymi je ruchomymi i nieruchomymi istotami. Hari po obdarowaniu Brahmy najwyższym rozumieniem potrzebnym do stwarzania wszechświata, powrócił do tego miejsca, skąd przybył”.

Bramin Waisampajama zakończył swe opowiadanie, mówiąc: „O Dżanamedżaja, spełniając twoją prośbę, opowiedziałem tobie o tym, jak w odległych czasach Narajana przybrał formę o końskiej głowie i zabił dwóch asurów, którzy ukradli Brahmie *Wedy*. Formę tę przybrał raz jeszcze, aby zapewnić wszechświatowi realizowa-

nie religijnych działań (religia *pravritti*), gdyż na nich istnienie wszechświata się opiera.

Ta wyposażona w ogromną moc forma o końskiej głowie jest wychwalana jako najbardziej starożytna. Ten, kto często recytuje w umyśle lub słucha opowieści o tym, jak Narajana przybrał tę formę, nigdy nie zapomni wedyjskich nauk tak jak ongiś mędrzec Galawa, który podążając drogą wskazaną mu przez Rudrę i czeząc tę formę Narajany, zdobył wiedzę poprawnego czytania i dzielenia wedyjskich sylab.

Ta starożytna opowieść o Narajanie w formie o końskiej głowie, którą tobie opowiedziałem, jest w pełni zgodna z *Wedami*. Wszelkie formy, które ten Najwyższy Bóg przybiera w celu wykonania jakiś bohaterskich czynów koniecznych do utrzymania wszechświata, mają źródło w jego wewnętrznej mocy. Najwyższy Bóg odziany we wszystkie atrybuty jest naczyniem *Wed*, jak i naczyniem umartwień. Potężny Hari jest jogą, uosobieniem filozofii *sankhji* i Najwyższą Duszą. Prawda ma swe oparcie w Narajanie, kosmiczny porządek (*rita*) ma Narajanę za swoją duszę, a religia kontemplacji (*nivritti*) ma Narajanę za swój cel. Narajana jest duszą religii działania (*pravritti*), jak i pięciu atrybutów pięciu «wielkich» elementów, którymi są zapach, smak, forma, dotyk i dźwięk. Jest duszą umysłu będącego atrybutem Niezamanifestowanego (*Prakriti*), Czasu mierzzonego ruchem ciał niebieskich, jak i sławy, piękna i pomyślności. Najwyższe Bycie jest przyczyną tego wszystkiego jako *Purusza* i jako Pradhana (*Prakriti*). Jest podstawą, na której wszystkie przedmioty się opierają. Jest stwórcą i przyczyną wielości obserwowanej we wszechświecie. Jest różnymi rodzajami energii działającej we wszechświecie. Jest tym kontrolującym wszystko niewidzialnym wpływem, o którym mówią ludzie, i ostatecznym azylem dla wszystkich przedmiotów. Zaiste, to potężny Narajana posiadający najwyższą moc jogi, jest jedynym przedmiotem wszelkich badań. Myśli wszystkich o oświeconej duszy łącznie z Brahłą i mędrcami, wyznawcami *sankhji* i jogi, ascetami, jak i wszystkimi tymi, którzy znają duszę, są w pełni znane Narajanie, lecz nikt nie zna jego myśli. Wszelkie działania wykonywane ku czci bogów i Ojców, wszystkie poczynione dary, jak i umartwienia mają oparcie w Wisznu (Narajanie), który bazuje na własnych nadrzędnych rozporządzeniach. Jest on nazywany Wasudewą (ten, który jest wszystkim), ponieważ jest domem dla wszystkich żywych istot. Przekracza trzy atrybuty natury materialnej, jest niezmienny i potężny, jest tym, co najwyższe i jest największym wśród riszich. Tak jak Czas, który

biegnie w niewidoczny sposób i daje o sobie znać, gdy manifestuje się w formie kolejnych pór roku, tak samo on, choć jest faktycznie bez atrybutów, manifestuje się w formach posiadających atrybuty. Nawet osoby o najczystszej duszy nie potrafią zrozumieć jego ruchów. Tylko ci mędrcy, którzy poznali swą duszę, potrafią w swych sercach zobaczyć *Puruszę*, który przekracza wszystkie atrybuty”.

Napisane na podstawie fragmentów *Mahābharāta*,  
Santi Parva, Part 3, Section CCCXLVIII  
(Mokshadharmā Parva).

## *Opowieść 195*

### *O religii oddania i jej historii od najdawniejszych czasów*

1. Król Dżanamedżaja pyta o ścieżkę oddania, która zdaje się przewyższać wszystkie inne drogi docierania do *Puruszatmy*; 2. Waisampajama wyjaśnia, że religia oddania pochodzi od Narajany i że to on sam w swej formie Kryszny nauczał jej Ardżunę w *Bhagavad Gicie*; 3. O tym, jak religia oddania w poszczególnych *kalpach* pojawiała się na tym świecie i znikąca; 4. O obecnym eonie, w którym tylko nieliczni są oddani Narajanie całą duszą; 5. O tym, dlaczego nie wszyscy ludzie czczą Narajanę i idą ścieżką oddania; 6. O zasadniczej jedności różnych systemów wiedzy mających swe źródło w Narajanie; 7. O Wjasie jako ucieleśnionej części Narajany rodzącej się cyklicznie na ziemi w celu rozpowszechniania wedyjskiej wiedzy; 8. O Narajanie jako Najwyższej Duszy i jedynym przedmiocie czci i i opisu przez różne szkoły.

*Waisampajama rzekł: „O Dżanamedżaja, obecnie niewielu ludzi jest oddanych Narajanie całą duszą. Gdyby było inaczej i gdyby świat był wypełniony osobami zdolnymi do uniwersalnego współczucia, które poznały swe dusze i zawsze myślą o dobru całego świata, mielibyśmy obecnie kraitajugę. Wszyscy ludzie wykonywaliby działania bez pragnienia owocu. ... Te osoby, które są oddane Narajanie całą swą duszą i uwolniły się od pragnień, docierają do najwyższego regionu Boga bogów o białej cerze i świetlistości księżyca, który jest niezmienny”.*

(Mahābharāta, Santi Parva, Part 3, Section CCCXLIX)

#### **1. Król Dżanamedżaja pyta o ścieżkę oddania, która zdaje się przewyższać wszystkie inne drogi docierania do *Puruszatmy***

Król Dżanamedżaja rzekł: „O Waisampajama, słynny Hari obdarza łaską tych, którzy są mu z całej duszy oddani. Akceptuje również wszelkie rodzaje czci oddawanej mu zgodnie z nakazami. Wszyscy ci, którzy uwolnili się od pragnień i od dualizmu dobra i zła i którzy zdobyli wiedzę, docierają na swej drodze do końca będącego samą esencją *Puruszatmy*, czyli do czwartego, najwyższego sposobu istnienia *Puruszy*, Wasudewy, przechodząc po kolei przez trzy wcześniejsze sposoby istnienia *Puruszy* (Aniruddha, Pradjumna, Sankaršana). Jednakże te osoby, które są oddane Narajanie całą swoją duszą, osiągną najwyższy cel, Wasudewę, bezpośrednio. Ścieżka oddania zdaje się więc przewyższać ścieżkę wiedzy i jest Narajanie szczególnie droga, gdyż ci, którzy nią idą,

docierają do Hari z pominięciem trzech kolejnych stadiów. Cel osiągnęli przez braminów, którzy wykonują swe obowiązki, studiują *Wedy* i *Upaniszady* zgodnie z zasadami regulującymi te studia lub idą ścieżką ascezy, zdaje się więc być pośledniejszy od celu realizowanego przez tych, którzy są oddani Hari całą duszą. Rozwiej, proszę, moje wątpliwości w tej sprawie. Powiedz mi również, kto pierwszy ogłosił religię oddania? Czy był to bóg, czy też mędrzec? Jaka jest jej praktyka i kiedy powstała? Bardzo pragnę posłuchać twojego wyjaśnienia”.

## **2. Waisampajama wyjaśnia, że religia oddania pochodzi od Narajany i że to on sam w swej formie Kryszny nauczał jej Ardżunę w *Bhagavad Gicie***

Waisampajama rzekł: „O Dżanamedżaja, ongiś, gdy armie Pandawów i Kaurawów uszeregowane do bitwy stały naprzeciw siebie na polach Kurukszetry gotowe do walki, Ardżuna, stojąc w obliczu konieczności zabicia swych krewnych, stracił całą swoją odwagę i wówczas Najwyższy Pan, Kryszna, który był woźnicą jego rydwanu, skłonił go do walki wyjaśniając mu, w jaki sposób ludzie różniący się charakterem realizują różne cele. Recytując *Mahabharatę*, wyrecytowałem również te słowa, które Najwyższy Pana wypowiedział wówczas do Ardżuny (zob. *Mahabharata*, ks. VI, *Bhagavad Gita*, opow. 66-70). Religia, której w tej sytuacji nauczał Najwyższy Pan, jest trudna do zrozumienia i całkowicie nie do pojęcia przez człowieka o nieczystej duszy. Religia ta, będąc w doskonałej zgodzie z *samanami*, pochodzi od samego Narajany i jej początek sięga odległych czasów i *kritajugi*. Temat historii tej religii zastał ongiś omówiony przez Naradę na zgromadzeniu mędrców, w obecności Kryszny i Bhiszmy. Mój nauczyciel Wjasa też słuchał słów Narady i następnie przekazał je nam, swoim uczniom. Powtórzę to teraz tobie dokładnie w tych samych słowach, jakie zostały wypowiedziane przez Naradę”.

## **3. O tym, jak religia oddania w poszczególnych *kalpach* pojawiała się na tym świecie i znikala**

Waisampajama kontynuował: „O Dżanamedżaja, początek religii oddania sięga tej odległej *kalpy*, gdy Stwórca wszechświata, Brahma, zrodził się w umyśle Narajany i wypłynął z jego ust, i gdy Narajana sam wykonał po raz pierwszy rytę oddawania czci bogom i Ojcom zgodnie z tą religią. Religię tę otrzymali od Narajany ci riszi, którzy utrzymują się przy życiu przy pomocy



piany wodnej, a oni z kolei przekazali ją mędrcom nazywanym Waikhanasami, którzy przekazali ją Somie (księżyc). Następnie religia ta zniknęła z wszechświata.

Podczas następnej *kalpy*, gdy Brahma wypłynął z oczu Narajany, otrzymał tę religię mającą Narajanę za duszę od Somy i przekazał ją Rudrze, a oddany jodze Rudra podczas *kritajugi* tej *kalpy* przekazał ją mędrcom znanym pod imieniem Walakihiljowie. Następnie z powodu iluzji Narajany zniknęła ona ponownie ze wszechświata.

W kolejnej *kalpie*, gdy Brahma narodził się po raz trzeci z mowy Narajany, religia ta, która wdraża obowiązki bardzo trudne do wykonania, wypłynęła raz jeszcze z samego Narajany. Narajana przekazał ją mędrcom o imieniu Suparna. Mędrzec ten zwykł recytować mantry tej religii trzy razy dziennie i stąd religia ta zyskała nazwę *trisauparna* (recytowana przez Suparnę). O tej religii wspomina *Rigweda*. Od Suparny otrzymał ją bóg wiatru utrzymujący zamieszkujące wszechświat żywe istoty przy życiu i przekazał ją braminom, którzy utrzymują się przy życiu z resztek ofiary pozostających po nakarmieniu gości i wszystkich innych. Od tych braminów religię tę otrzymał Wielki Ocean, po czym raz jeszcze zniknęła ona ze wszechświata, łącząc się z Narajaną.

Podczas kolejnej *kalpy* Brahma wypłynął z uszu Narajany, gdy powziął on postanowienie o rozpoczęciu stwarzania i pomyślał o Byciu na tyle potężnym, że byłby w stanie stworzyć wszechświat. Gdy o tym pomyślał, z jego uszu wypłynęło Bycie, które Narajana nazwał Brahmą. Narajana rzekł do Brahmy: ‘O synu, twoim zadaniem jest stworzenia wszystkich rodzajów żywych istnień ze swoich ust i stóp. Obdaruję cię energią i siłą, które uczynią cię zdolnym do wykonania tego zadania. Otrzymasz również ode mnie religię nazywaną *sattwata* (zawsze związaną z *sattwą* i z Hari). Z pomocą tej religii stworzysz *kritajugę*, rządz więc nią’. Brahma, słysząc te słowa, pochylił głowę przed słynnym Hari, Bogiem bogów, i przyjął od niego ten najwyższy ze wszystkich kultów, który wypłynął z ust Narajany, łącznie z jego wszystkimi misteriami. Narajana wyjaśnił Brahmie o wielkiej energii wszystkie zasady tego kultu i rzekł: ‘O synu, ty jesteś stwórcą obowiązków, które będą obowiązywać w poszczególnych *jugach*’. Po wypowiedzeniu tych słów Narajana zniknął, udając się do regionu, który przekracza ciemność (*tamas*), gdzie rezyduje Niezamanifestowane i który jest znany tylko tym ludziom, którzy nie szukają owoców działań, podczas gdy pozostawiony sam sobie Brahma, zwany dziadkiem wszechświata, stworzył różne światy wypełnione ruchomymi i

nieruchomymi istotami. Eon, który rozpoczął nową *kalpę*, był bardzo pomyślny i był nazywany *kritajuga*. W czasie tego eonu religia dobra-jasności (*sattwata*) przenikała cały wszechświat i wszystkie żywe istoty były prawe i zdolne do współczucia. Sam Stwórca wszystkich światów, Brahma, bazując na tej pierwotnej religii prawości, oddawał cześć Bogowi bogów, potężnemu Narajanie zwanemu inaczej Hari. Następnie Brahma, mając na uwadze dobro wszystkich światów i chcąc rozpowszechnić w nich tę religię, przekazał ją Manu, znanemu pod imieniem Swarocisz. Manu z kolei przekazał ją swemu synowi o imieniu Sankhapada, który przekazał ją swemu synowi o imieniu Suwarnabha, zarządzającemu wszystkimi kierunkami przestrzeni, a gdy *kritajuga* dobiegła końca i rozpoczęła się *tretajuga*, religia ta zniknęła ze wszechświata.

Podczas kolejnej *kalpy*, gdy Brahma narodził się z nosa Narajany, słynny Narajana o oczach jak płatki lotosu sam wyrecytował tę religię w obecności Brahmy. Religia ta stała się następnie przedmiotem studiów dla syna Brahmy o imieniu Santakumara, który narodził się aktem jego woli. Santakumara z kolei przekazał ją na początku *kritajugi* Pradżapatiemu Wirana, który nauczał jej następnie Raiwję. Raiwja przekazał ją swemu synowi Kukszi o czystej duszy i wielkiej inteligencji, który zarządzał wszystkimi kierunkami przestrzeni, po czym religia ta ponownie zniknęła z tego świata.

Podczas następnej *kalpy*, gdy Brahma narodził się ze złotego jaja, które wypłynęło z Hari, religia ta raz jeszcze wypłynęła z ust Narajany. Brahma po otrzymaniu jej sam ją praktykował, nie pomijając żadnego szczegółu i przekazał ją następnie mędrcom o imieniu Warhiszada, który przekazał ją z kolei braminowi znanemu pod imieniem Dżeszthja. Dżeszthja jest również nazwą dla najśłynniejszego z *samanów* i stąd bramin ten, który znał doskonale *Samawedę*, był również nazywany Dżeszthja Samawrata. On z kolei przekazał tę religię królowi Awikampana, po czym ta religia pochodząca bezpośrednio od potężnego Hari ponownie zniknęła z tego świata.

Na początku obecnej *kalpy*, gdy Brahma urodził się po raz siódmy w pierwotnym Lotosie, który wypłynął z pępka Narajany, religia ta raz jeszcze została przekazana przez Narajanę Brahmie o czystej duszy, zwanemu dziadkiem i Stwórcą wszystkich światów. Brahma przekazał ją swemu synowi Dakszy, który zrodził się z jego umysłu, a Daksza z kolei przekazał ją najstarszemu synowi swych córek, czyli Sawitri, który był synem Aditi. Od niego

otrzymał ją Wiwaswat, który na początku *tretajugi* przekazał ją Manu. Manu z kolei, mając na uwadze dobro wszystkich światów, przekazał ją swemu synowi i założycielowi słonecznej dynastii, królowi Ikszwaku i religia ta rozpowszechniona przez Ikszwaku stała się znana całemu światu. Religia ta powróci do Narajany i połączy się z nim, gdy nastąpi zniszczenie wszechświata”.

#### **4. O obecnym eonie, w którym tylko nieliczni są oddani Narajanie całą duszą**

Waisampajama kontynuował: „O Dżanamedżaja, religię oddania praktykowaną przez świętych ascetów przedstawiłem już tobie w skrócie, recytując Pieśń Pana (*Bhagavad Gita*). Niebiański riszi Narada otrzymał ją bezpośrednio od Najwyższego Pana, Narajany, łącznie ze wszystkimi misteriami i szczegółami. Religia ta jest pradawna i wieczna, i choć jest trudna do zrozumienia i praktykowania, ma zawsze oparcie w tych, którzy są pod wpływem atrybutu dobra-jasności (*sattwy*). Najwyższego Pana zadawałają te działania, które są właściwie wykonane, bazują na pełnej znajomości obowiązków i nie ranią żadnej żywej istoty.

Niektórzy czczą Narajanę tylko w jednej formie Aniruddhy, inni czczą go w dwóch formach Aniruddhy i Pradjumny, jeszcze inni w trzech formach Aniruddhy, Pradjumny i Sankarśany. Są też tacy, którzy czczą go we wszystkich czterech formach: Aniruddhy, Pradjumny, Sankarśany i Wasudewy. Hari jest świadkiem pola (*kszetra-dżina*). Jest zawsze pełnią i nie dzieli się na części. We wszystkich żyjących istotach jest mieszkającą w nich duszą, przekraczającą pięć pierwotnych elementów. Jest umysłem, który kieruje i kontroluje pięć zmysłów. Odziany w najwyższą inteligencję jest tym, który zarządza wszechświatem i jest jego Stwórcą. Jest zarówno aktywny, jak i nieaktywny. Jest zarówno Przyczyną, jak i Skutkiem. Jest niezmiennym *Puruszą*, który zabawia się wszechświatem, jak zechce”.

Waisampajama zakończył, mówiąc: „O Dżanamedżaja, opowiedziałem tobie o religii bezinteresownego oddania, której osoba o nieczystej duszy nie może zrozumieć i którą ja sam poznałem dzięki łasce mego nauczyciela Wjasy. Obecnie niewielu ludzi jest oddanych Narajanie całą duszą. Gdyby było inaczej i gdyby świat był wypełniony osobami zdolnymi do uniwersalnego współczucia, które poznały swe dusze i zawsze myślą o dobru całego świata, mielibyśmy obecnie *kritajugę*. Wszyscy ludzie wykonywaliby działania bez pragnienia owocu. Obecnie mało kto zna tę religię oddania. Twój przodek król Judhiszthira poznał ją słuchając razem

z Kryszną i Bhiszmą nauk Wjasy skierowanych do wielu mędrców, Wjasa z kolei otrzymał te nauki bezpośrednio od niebiańskiego mędrca Narady odzianego w bogactwo umartwień. Te osoby, które są oddane Narajanie całą duszą i uwolniły się od pragnień, docierają do najwyższego regionu Boga bogów o białej cerze i świetlistości księżycy, który jest niezmienny”.

### 5. O tym, dlaczego nie wszyscy ludzie czczą Narajanę i idą ścieżką oddania

Król Dżanamedżaja rzekł: „O Waisampajama, z tego, co mówisz wnoszę, że te duchowo odrodzone osoby, których dusze są obudzone, praktykują odmienne rodzaje obowiązków. Wy tłumacz mi, dlaczego tak się dzieje?”

Waisampajama rzekł: „O Dżanamedżaja, żywe istoty zostały stworzone z trojakim rodzajem dyspozycji: u niektórych dominuje atrybut dobra-jasności (*sattwa*), u innych atrybut namiętności (*radžas*), a u jeszcze innych atrybut ciemności (*tamas*). Wśród nich najwyżej stoi ta osoba, która jest pod wpływem *sattwy* i ona z całą pewnością zdoła zdobyć Wyzwolenie. Taka osoba z pomocą atrybutu *sattwy* potrafi zrozumieć inną, która poznała *Brahmana*. Wyzwolenie jest całkowicie zależne od Narajany, który jest związany z *sattwą*, i stąd osoby szukające Wyzwolenia są widziane jako zrobione z atrybutu *sattwy*. Poprzez myślenie o Najwyższym *Puruszy*, tym Najwyższym Byciu, człowiek, który jest całą duszą oddany Narajanie, nabywa wielką mądrość, a te osoby, które zdobyły mądrość, praktykują ascezę i religię Wyzwolenia i wygasily ogień łaknienia, zawsze znajdują łaskę u Hari i realizują najwyższy cel. Narajana obdarza bowiem swą łaską tego śmiertelnika, który jest odziany w atrybut *sattwy* i szuka Wyzwolenia.

Religia praktykowana przez osobę oddaną Narajanie całą duszą prowadzi do tego samego celu, co system *sankhji*. Idąc ścieżką tej religii, osiąga ona najwyższy cel i zdobywa Wyzwolenie, którego duszą jest Narajana. Ten, na kogo Narajana patrzy ze współczuciem, uwalnia się od wszystkich nieczystości i pragnień, budząc się z głębokiego snu ignorancji i ciemności. Nikt nie potrafi się w ten sposób obudzić wyłącznie na własne życzenie.

Natura, która łączy w sobie namiętność (*radžas*) i ciemność (*tamas*) jest określana jako mieszana. Hari nigdy nie obdarza łaską osób o takiej naturze ze względu na wdrukowaną w nie zasadę podążania ścieżką religii *pravritti* (pobożnego działania), która prowadzi do nieba lub piekła, a nie do Wyzwolenia. Tylko dziadek

wszechświata Brahma się o nich troszczy, bo jego umysł jest ovladnięty przez te dwa pośledniejsze atrybuty, *radžas* i *tamas*. Hari obdarza swą łaską tylko tych, co kroczą drogą *nivritti* i są odziani w atrybut *sattwy*. Bogowie i mędracy są związani z atrybutem *sattwy*, ale w 'grubej' formie, i ponieważ są pozbawieni tego atrybutu w formie subtelnej, nie mogą osiągnąć Wyzwolenia, do którego prowadzi jedynie *sattwa* w swej formie subtelnej, i dlatego też są zawsze widziani jak podlegający zmianie”.

Król Dżanamedżaja rzekł: „O Waisampajama, wytłumacz mi, w jaki sposób ten, kto nie uwolnił się od prawa zmiany, może dotrzeć do Najwyższego Puruszy?”

Bramin Waisampajama rzekł: „O Dżanamedżaja, gdy ten, którego system *sankhji* w swym wyliczaniu zasad wszechświata nazywa dwudziestym piątym, czyli zamieszkujący w ciele *Purusza*, staje się zdolny do całkowitego wyrzeczenia się działań, wówczas dociera do Najwyższego Puruszy, który jest niezwykle subtelny, otoczony przez atrybut *sattwy* w subtelnej formie i brzemienny w esencji symbolizowane przez trzy litery alfabetu AUM (OM)”.

## 6. O zasadniczej jedności różnych systemów wiedzy mających swe źródło w Narajanie

Król Dżanamedżaja rzekł: „O Waisampajama, obecnie na świecie istnieją różne systemy wiedzy czy też religii, jak *sankhja*, *Pañcaratra* i *Aranjaki* (Księgi Lasu). Czy systemy te wyznaczają takie same czy też odmienne ścieżki obowiązku?”

Bramin Waisampajama rzekł: „O Dżanamedżaja, systemy *sankhji*, *Aranjaki* i pisma *Pañcaratra*, są jednym i tym samym, i tworzą części tej samej całości. Zalecana przez nie praktyka nie jest odmienna od religii tych, którzy są oddani Narajanie całą swoją duszą. Tak jak fale oceanu wznoszą się i odpływają, aby wrócić do oceanu, tak różne rodzaje wiedzy, wypływając z Narajany, do niego powracają. Taka jest religia *sattwata*, której nauczał Wjasa. Praktykuj ją. To mędrzec Narada wyjaśnił mojemu nauczycielowi Wjasie tę wieczną i niezmienną praktykę całkowitego oddania Najwyższemu Panu, który jest jednym bez drugiego, zwaną *ekanta* i praktykowaną przez mieszkańców Białej Wyspy i ascetów odzianych w żółte suknie. Wjasa nauczał tej religii syna boga Prawa Judhiszthirę o wielkiej inteligencji. Ja sam również otrzymałem tę naukę od Wjasy i przekazałem ją tobie. Religia ta jest bardzo trudna do praktykowania i ci, którzy o niej słuchają, zdają się być równie zagubieni jak ty. Pamiętaj o tym, że to Narajana (Kryszna) jest obrońcą wszechświata, jak i tym, który

stwarza jego iluzję. On jest przyczyną wszechświata i jego niszczycielem”.

### **7. O Wjasie jako ucieleśnionej części Narajany rodzącej się cyklicznie na ziemi w celu rozpowszechniania wedyjskiej wiedzy**

Bramin Waisampajama kontynuował: „O Dżanamedżaja, powtórzyłem tobie nauki, które otrzymałem od mego nauczyciela Wjasy, który napisał *Mahabharatę*, uporządkował wszystkie *Wedy* i całą istniejącą wiedzę. Kłaniam się temu wielkiemu mędrcomu Wjasie o szczodrej duszy, którego Satjawati urodziła mędrcomu Paraśara na wyspie na rzece Jamuna, który zdobył wielką wiedzę i rozprasza ciemność ignorancji. Mędrcy mówią, że jest on szóstą formą Narajany i że to w nim dziadek wszechświata, Brahma, ma swój początek. Głoszą, że urodził się na wyspie w niezwykłych okolicznościach i że w nim jako jedynym synu swych rodziców ucieleśniła się częśćka Narajany. Mówią także, że podczas *kritajugi* Narajana o wielkiej mocy i energii stworzył go jako swojego syna, że zdobył on wszystkie moce, która daje joga i jest pierwszym wśród riszich. Zaiste, Wjasa o wielkiej duszy jest nienarodzony, wieczny i jest niewyczerpanym naczyniem *Wed*”.

Król Dżanamedżaja rzekł: „O Waisampajama, opowiadałeś mi kiedyś o synu mędrca Wasiszty o imieniu Saktri, który miał syna o imieniu Paraśara i że Paraśara spłodził syna zwanego urodzonym na wyspie Krysna lub inaczej Wjasą, który zdobył wielkie zasługi płynące z ascezy. Teraz natomiast mówisz mi, że Wjasa jest synem Narajany. Twoje słowa budzą zamęt w moim umyśle. Opowiedz mi, proszę, o różnych wcieleniach Wjasy i wyjaśnij mi, w jaki sposób Wjasa o wielkiej energii w którymś ze swych poprzednich wcieleń wypłynął z Narajany?”

Bramin Waisampajama rzekł: „O Dżanamedżaja, posłuchaj więc o tym, co nasz nauczyciel Wjasa sam nam opowiedział o swoich poprzednich wcieleniach.

Nasz nauczyciel Wjasa, ten ocean umartwień, który był zawsze oddany realizowaniu wszystkich duchowych obowiązków i szukaniu wiedzy, pragnąc dogłębnie zrozumieć święte pisma (*śruti*), mieszkał przez jakiś czas na górze Himawat. Ja sam i trzech pozostałych jego uczniów—Sumanta, Paila i Dżamili—oraz jego syn Śuka towarzyszyliśmy mu, czekając na jego rozkazy i ponieważ z powodu ogromnego wysiłku potrzebnego do ułożenia *Mahabharaty* czuł się zmęczony swymi umartwieniami, robiliśmy wszystko, co było konieczne, aby rozwiązać jego zmęczenie. W

otoczeniu uczniów jaśniał swym pięknem, jak Mahadewa (Śiwa) wśród towarzyszących mu i usługujących duchów. Pewnego dnia zbliżyliśmy się do naszego nauczyciela i korzystając z przerwy w jego rozmyślaniach, poprosiliśmy go o wytłumaczenie nam, jakie jest znaczenie *Wed* i strof *Mahabharaty*, i opowiedzenie nam o swych przeszłych narodzinach. Wjasa, spełniając naszą prośbę, najpierw podjął rozmowę o interpretacji pism, a następnie opowiedział nam o wydarzeniach związanych z jego narodzinami w odległych czasach jako syna Narajany.

Wjasa rzekł: 'O uczniowie, posłuchajcie tej wspaniałej opowieści, która mówi o narodzinach pewnego mędrca. Opowieść ta odnosi się do *kritajugi* i ja sam poznałem ją dzięki moim umartwieniom.

Podczas siódmego stwarzania Narajana, który przekracza zarówno dobro, jak i zło i ma nieporównywalny z niczym splendor, stworzył najpierw Brahme w wyrastającym z jego pępka pierwotnym Lotosie. Narajana rzekł do niego: «O Brahma, wypłynąłeś z mojego pępka i zostałeś wyposażony w moc stwarzania. Stwórz więc różne rodzaje żywych istot, racjonalnych i irracjonalnych». Brahma, słysząc słowa swego stwórcy, przeraził się trudności związanych z przydzielonym mu zadaniem i nie był chętny do jego wykonania. Schylając głowę przed słynnym i spełniającym życzenia Hari, Panem wszechświata, rzekł: «O Bogu bogów, brakuje mi inteligencji. Wytłumacz mi więc, w czym tkwi moja moc stwarzania rozmaitych żywych istot i czy poczyniłeś w tej sprawie odpowiednie rozporządzenia?»

Narajana, słysząc te słowa Brahmy, zniknął mu z widoku i ten Najwyższy Pan, Bóg bogów o wielkiej inteligencji zaczął rozmyślać nad słowami Brahmy. Natychmiast ukazała się przed nim bogini inteligencji (rozumienia) i Narajana, który sam przekracza jogę, dzięki jodze użył jej właściwie. Sławny, potężny i niezmienny Hari rzekł do bogini inteligencji, która posiada atrybut aktywności, jak i dobra (*sattwa*) i całą moc jogi: «O bogini, wejdź w Brahme, aby mógł wykonać zadanie stworzenia wszystkich światów». I Inteligencja na rozkaz Najwyższego Pana weszła w Brahme.

Gdy Hari zobaczył, że Brahma i Inteligencja zjednoczyli się, zapytał: «O Brahma, czy jesteś teraz zdolny do stworzenia różnego rodzaju żywych istot?» Brahma odpowiedział «Tak», akceptując rozkaz swego stwórcy. Narajana zniknął wówczas sprzed oczu Brahmy i powrócił do własnego miejsca znanego pod nazwą

Światła lub Blasku. Hari powrócił do swej niezamanifestowanej natury, pozostając w tym stanie bycia jednym bez drugiego.

Gdy Brahma wykonał już zadanie stwarzania, w umyśle Narajany powstała jeszcze jedna myśl. Myślał: «Brahma stworzył wielość różnych istot łącznie z demonami asurami i rakszasami, jak i z boskimi muzykami gandharwami. Nieszczęsna ziemia będzie musiała nosić ciężar wszystkich tych stworzonych istot. Wiele demonów zamieszkujących ziemię nabędzie wielką siłę, gdyż dzięki umartwieniom i innym religijnym działaniom zdobędą wiele darów od bogów. W konsekwencji tych darów napęczniali od pychy i mocy będą ciężżyć bogów i braminów posiadających moc płynącą z ascezy. Powiniennem więc przynosić ulgę ziemi zarówno teraz, jak i później, przybierając różne formy odpowiednio do sytuacji. Zrealizuję to zadanie przez karanie niegodziwych i nagradzanie prawych. W ten sposób dzięki mojej pomocy ziemia, która jest ucieleśnieniem Prawdy, będzie zdolna do noszenia swego ciężaru. Będę utrzymywał ziemię w pustej przestrzeni, i przybrałszy formę wielkiego węża. Ziemia trzymana przeze mnie w miejscu zdoła unieść wszystkie ruchome i nieruchome istoty, które zostały stworzone. Rodząc się też na ziemi w różnych formach, będę ją ratować przed nieszczęściem». Słynny zabójca demona Madhu pomyślawszy w ten sposób, stworzył w swym umyśle swe różne formy, które będą pojawiać się na ziemi w celu wykonania różnych zadań. «Przyjmując formę dzika, człowieka-lwa, karła i ludzkiej istoty uciszę lub zabiję wrogów bogów, gdy staną się niegodziwi lub nie do opanowania».

Następnie ten pierwotny Stwórca wszechświata raz jeszcze wypowiedział sylabę BHO, której dźwięk uniósł się w przestrzeni, rozbrzmiewając echem. Z tej mowy (Saraswati) wypłynął riszi o imieniu Saraswat. Ten syn Narajany, który wypłynął z jego mowy, był również nazywany imieniem Apantaratamas (ten, który uwolnił się od ignorancji). Miał wielką moc i znał całą przeszłość, teraźniejszość i przyszłość. Był nieporuszony w realizowaniu swych ślubów i prawdomówny. Gdy natychmiast po narodzinach pokłonił się przed Narajaną, który jest pierwotnym Stwórcą wszystkich bogów, Narajana rzekł: «O asceto o wielkiej inteligencji, twoim zadaniem będzie upowszechnianie Wed».

Apantaratamas, posłuszny rozkazowi Brahmy podczas wieku znanego pod imieniem samorodnego Manu, zredagował i rozpowszechnił *Wedy*. Zadowolił tym słynnego Hari, który był również zadowolony z jego umartwień, realizowania przysięg, jak i kontroli nad zmysłami i namiętnościami. Narajana rzekł: «O synu,



będziesz redagował i rozpowszechniał *Wedy* podczas każdego kolejnego wieku Manu (*manwantara*). W rezultacie tego działania będziesz niezmienny i nikt ciebie nie przewyższy.

Uczynię tak, że bramin zrodzony z umysłu Brahmy o imieniu Wasiszta wyposażony w wielką inteligencję i zdolność do ascezy, swym splendorem przewyższający słońce, będzie przodkiem rodu, w którym narodzi się wielki riszi o imieniu Paraśara o wielkiej energii i mocy. Gdy będzie zbliżał się wiek *kali* (*kalijuga*) i narodzisz się ponownie na ziemi, on będzie twoim ojcem, a twoją matką będzie niezamężna kobieta zamieszkująca w domu swego ojca. Z twojej linii narodzą się w rodzie Bharatów królewicze o wielkich duszach, którzy zdobędą sławę na całej ziemi. W rezultacie sporu, który wybuchnie między nimi, zniszczą się nawzajem własnymi rękami. Nie będzie to jednak dotyczyć ciebie i dzięki swym umartwieniom w tym wieku, tak jak i w każdym poprzednim, twoim zadaniem będzie troszczenie się o redagowanie i rozpowszechnianie *Wed*. Dzięki tobie nie znikną ze świata różnego rodzaju obowiązki, jak i wiedza różnego rodzaju. W tym ciemnym wieku *kali* twój koloryt będzie ciemny i stąd będziesz również nazywany Krysna. Inaczej być nie może. Wszystkie fakty dotyczące przeszłości, terażniejszości i przyszłości będą wówczas tobie znane. Dzięki umartwieniom i moim instrukcjom będziesz zdolny do widzenia wydarzeń, które miały miejsce tysiące tysięcy lat przedtem, jak i tych, które wydarzą się za tysiące tysięcy lat w przyszłości i podczas tych właśnie narodzin zdołasz zobaczyć mnie, który się nie narodził i nie umiera, w mej ucieleśnionej formie Krysny uzbrojonego w dysk, narodzonego w rodzie Jadawów (*Sattwata*). Osiągniesz to wszystko dzięki temu, że jesteś mi bezustannie oddany. Ty sam jednak, choć będziesz praktykował surową ascezę, nie zdołasz się uwolnić od pragnienia i przywiązania do tego świata. Zdobędziesz wielką sławę i będziesz uważany za pierwszego wśród wszystkich żywych istot. Podczas następnej *kalpy* syn Surji o imieniu Sani (*Saturn*) narodzi się na ziemi jako wielki Manu tego okresu i podczas tego wieku dzięki swym zasługom przewyższysz nawet Manu z poszczególnych okresów. Będzie tak, jak mówię dzięki mojej łasce. Wszystko to, co w świecie istnieje, jest rezultatem moich zabiegów. W przypadku żywych istot nie ma zgodności między ich myślami i działaniem, lecz ja sam realizuję zawsze to, co myślę, bez żadnej przeszkody».

Najwyższy Pan po wypowiedzeniu tych słów do mędrca Apantaratamasa inaczej zwanego Saraswat pozwolił mu odejść,

mówiąc: «O synu, odejdz. To ja sam jestem tym, który narodził na rozkaz Hari jako Apantaratamas, gdyż ojciec odradza się w formie syna. Narodzę się raz jeszcze w rodzie Wasiszy jako sławny Wjasa (Kryszna Dwaipajana) będący źródłem radości dla swych ojców»’.

Wjasa zakończył swe opowiadanie, mówiąc: ‘O uczniowie, ponieważ darzyście mnie szacunkiem i jesteście mi oddani, opowiedziałem wam o okolicznościach moich przeszłych narodzin. Opowiedziałem wam zarówno o moich pierwszych narodzinach w odległej przeszłości, jak i o moich obecnych narodzinach. Narodziłem się dzięki łasce Narajany i będąc jego ucieleśnioną częścią od najdawniejszych czasów, praktykuję najsurowsze umartwienia i wygaszanie umysłu z pomocą jogi’”.

### **8. O Narajanie jako Najwyższej Duszy i jedynym przedmiocie czci i opisu przez różne szkoły**

Bramin Waisampajama kontynuował: „O Dżanamedżaja, odpowiadając na twoje pytanie, powtórzyłem tobie wszystko to, co usłyszałem od mędrca Wjasy, naszego nauczyciela o czystym umyśle, o okolicznościach jego przeszłych narodzin. Będąc inkarnacją cząstki Narajany, rodzi się on ponownie na ziemi w każdym eonie w celu rozpowszechniania nauk *Wed*.”

Co do praktyki oddawania czci Najwyższemu Panu, to istnieją obecnie w świecie różne rodzaje szkół, takie jak *sankhja*, *joga*, *pañcaratra*, *Wedy*, *paśupati*. Za propagatora *sankhji* uważa się wielkiego mędrca Kapilę, a za propagatora sytemu jogi pierwotnego Hiranjagarbhe. Riszi Apantaratamas (Wjasa) zwany również Praczina-garbha jest propagatorem *Wed*, a Pan wszystkich żywych istot i syn Brahmy, Śiwa, zwany również mędrce Śrikanthą, jest propagatorem szkoły *paśupati*. Sam Narajana jest propagatorem religijnej praktyki w jej całości tak, jak zostało to opisane w pismach *Pañcaratra*.

Wszystkie te szkoły widzą w potężnym Narajanie jedyny przedmiot opisu i zgodnie z ich pismami i sumą ich wiedzy Narajana jest jedynym i wyłącznym przedmiotem czci, który głoszą. Ludzie, których wizję przykrywają ciemności, nie potrafią zrozumieć, że Narajana jest Najwyższą Duszą przenikającą cały wszechświat, natomiast te mądre osoby, które są autorami pism, twierdzą, że Narajana, który jest mędrce, jest jedynym przedmiotem godnym czci we wszechświecie. Nie ma drugiego istnienia jak on. Najwyższy Bóg nazywany imieniem Hari zamieszkuje w sercach tych, którzy z pomocą pism i wnioskowania uwolnili się

od wszystkich wątpliwości, a nie w sercach tych, którzy są we władzy wątpliwości i wszystko poddają w wątpliwość z pomocą fałszywej dialektyki.

Ci, którzy poznali pisma *Pañcaratra*, realizują opisane tam obowiązki i całym sercem są oddani Narajanie, docierają w ten sposób do Narajany. Systemy *sankhji* i jogi, jak i *Wedy* są wieczne. Wszystkie te szkoły deklarują, że ten istniejący od najdawniejszych czasów wszechświat jest jaźnią Narajany i że wszystkie działania, dobre lub złe, które zostały opisane w *Wedach* i występują w niebie i na ziemi, jak i między niebem i wodami, mają swe źródło i wypływają ze starożytnego mędrca Narajany”.

Napisane na podstawie fragmentów *Mahābharāta*,  
Santi Parva, Part 3, Sections CCCXLIX-CCCL  
(Mokshadharmā Parva).

## Opowieść 196

### O tym, czy Purusza jest jeden, czy też jest ich wielu

1. Król Dżanamedżaja pyta, czy istnieje tylko jeden *Purusza*, czy też wielu; 2. O rozmowie Brahmy z Siwą, w której Brahma wyjaśnia Siwie, że istnieje jeden *Purusza* będący źródłem wielu; 3. O *Puruszy* przejawiającym się we wszechświecie jako niepoznawalna przez zmysły pełnia (pojedynczość); 4. O tym, jak Brahma świadomy ograniczeń swej wiedzy próbuje opisać pojedynczość (pełnię) *Puruszy* zgodnie z doktryną *sankhji* i jogi.

*Brahma rzekł: „O synu, zaiste wielu jest tych Puruszów, o których mówisz, jednakże ten Purusza, który jest jeden i o którym rozmyślałem, przekracza ich wszystkich i jest niewidzialny. Jest on u podstaw wszystkich Puruszów zamieszkujących wszechświat i mówi się, że ponieważ jest źródłem, z którego wypływają, odziewając się w atrybuty, przeto gdy pozbędą się atrybutów, łączą się z tym jednym Puruszą, który jest tożsamy ze wszechświatem, najwyższy, pierwszy wśród pierwszych, wieczny i ponad wszystkimi atrybutami”.*

(Mahābharāta, Santi Parva, Part 3, Section CCCLI)

#### 1. Król Dżanamedżaja pyta, czy istnieje tylko jeden *Purusza*, czy też wielu

Król Dżanamedżaja rzekł do ucznia Wjasy, Waisampajamy: „O święty mężu, wyjaśnij mi, proszę, czy jest tylko jeden *Purusza*, czy też wielu? Kim jest Najwyższy *Purusza*? Czym jest to, co jest nazywane źródłem wszystkich rzeczy?”

Waisampajama rzekł: „O królu, zarówno system *sankhji*, jak i joga mówią o wielu *Puruszach* we wszechświecie, lecz równocześnie głoszą, że ta wielość ma swe źródło w Najwyższym *Puruszy* i stąd można powiedzieć, że cały wszechświat jest tożsamy z jednym *Puruszą* o najwyższych atrybutach. Wyjaśnię ci to po złożeniu najpierw pokłonów memu nauczycielowi Wjasie, temu największemu z riszich, który zdobył owoc surowej ascezy i poznał duszę i zasługuje na naszą cześć.

Rozważania o *Puruszy* są obecne we wszystkich *Wedach* będąc tożsame z rozważaniami na temat kosmicznego porządku (*rita*) i Prawdy. Nauczał nas tego Wjasa. Również inni mędrcy z Kapilą na czele rozmyślając nad tym, co jest nazywane *adhjatma* (wiedza

o duszy), wyrazili w tej sprawie swe generalne i szczegółowe opinie. W kontekście rozmowy takiej jak nasza cytuje się zwykle starożytną opowieść o rozmowie Brahmy z Śiwą. Posłuchaj tej opowieści, tak jak opowiedział nam ją mędrzec Wjasa w odpowiedzi na nasze pytanie o pojedynczość i mnogość *Puruszy*”.

## 2. O rozmowie Brahmy z Śiwą, w której Brahma wyjaśnia Śiwie, że istnieje jeden *Purusza* będący źródłem wielu

Waisampajama kontynuował: „O królu, mędrcy opowiadają, że w samym środku mlecznego oceanu znajduje się wysoka góra o świetlistości słońca zwana Waidżajanta. Czterogłowy Brahma często odwiedzał to miejsce i spędzając tu samotnie czas, rozmyślał o naturze zamieszkującej w ciele duszy (*adhjatma*). Pewnego dnia, gdy siedział tam na szczycie góry rozmyślając, zobaczył go wędrujący po wszechświecie Śiwa, który wypłynął ongiś z jego czoła. Trójjaki Śiwa stanął przed swym ojcem, dotykając z czcią jego stóp. Brahma dotknął go lewą dłonią, skłaniając do powstania i rzekł: ‘O synu, witaj. Nie widziałem ciebie przez długi czas. Powiedz mi, czy realizujesz jak zwykle swe obowiązki, praktykujesz umartwienia, studiujesz i recytujesz *Wedy* z myślą o utrzymaniu wszechświata?’

Śiwa rzekł: ‘O Brahma, dzięki twej łasce realizuję właściwie moje obowiązki i ze wszechświatem wszystko jest w porządku. Dawno nie odwiedzałem cię w twoim zwykłym miejscu zamieszkania i zobaczywszy cię na szczycie tej góry, przybyłem tutaj, aby pokłonić się do twych stóp. Jestem ogromnie ciekaw, dlaczego opuściłeś swe zwykle miejsce wypełnione szczęśliwością i pełne splendoru, aby spędzać czas na tym odludziu? Musisz mieć ku temu jakiś ważny powód’.

Brahma rzekł: ‘O Śiwa, ta święta góra o nazwie Waidżajanta jest miejscem, w którym zawsze przebywam. Tutaj ze skupionym umysłem rozmyślałem nad tym jednym uniwersalnym *Puruszą*, który jest bez granic’.

Śiwa rzekł: ‘O ty, który rodzisz się sam z siebie, istnieje już wielu *Puruszów* przez ciebie stworzonych i innych nadal stwarzasz. Nieskończony *Purusza*, o którym mówisz, jest natomiast jednym bez drugiego. Kim jest więc ten Najwyższy *Purusza*, o którym rozmyślasz? Wyjaśnij mi to, proszę, i rozprosz wątpliwości, które niepokoją mój umysł’.

Brahma rzekł: ‘O synu, zaiste wielu jest tych *Puruszów*, o których mówisz, jednakże ten *Purusza*, który jest jeden i o którym

rozmyślam, przekracza ich wszystkich i jest niewidzialny. Jest on u podstaw wszystkich *Puruszów* zamieszkujących wszechświat i mówi się, że ponieważ jest źródłem, z którego wypływają, odziewając się w atrybuty, przeto gdy pozbęda się atrybutów, łączy się z tym jednym *Puruszą*, który jest tożsamy ze wszechświatem, najwyższy, pierwszy wśród pierwszych, wieczny i ponad wszystkimi atrybutami?.

### **3. O Puruszy przejawiającym się we wszechświecie jako niepoznawalna przez zmysły pełnia (pojedynczość)**

Brahma kontynuował: ‘O synu, posłuchaj o tym, jak ten Najwyższy *Purusza* przejawia się we wszechświecie. Jest on wieczny, niezmienny, niezniszczalny, bezmierny i przenika wszystkie przedmioty. Jest pełnią bez drugiego. Ani ty, ani ja, ani nikt inny nie może go zobaczyć. Najwyższego Puruszy nie można bowiem zobaczyć z pomocą zmysłowej wiedzy i wszyscy ci, którzy są wyposażeni w rozumienie i zmysły, lecz pozbawieni samo-kontroli i spokoju duszy nie potrafią uchwycić jego widoku. Choć pozbawiony ciała, zamieszkuje w każdym ciele i choć zamieszkuje w ciałach, wykonywane z pomocą tych ciał działania nie mają na niego wpływu. Jest zarówno moją, jak i twoją wewnętrzną duszą (*antaratma*). Jest wszechwidzącym świadkiem zamieszkującym wewnątrz wszystkich ucieleśnionych istot zaangażowanym w obserwowanie ich działań. Nikt nie potrafi uchwycić go myślą lub zrozumieć.

Wszechświat jest koroną na jego głowie, jego ramionami, stopami, oczami, nosem. W pojedynkę bez drugiego wędruje tak, jak chce po wszystkich *kszetrach* (ciałach) bez żadnych ograniczeń swej woli. *Kszetra* (dosłownie: pole) jest nazwą ciała i ponieważ on zna wszystkie *kszetry*, jak i wszystkie dobre i złe działania, stąd on, który jest duszą jogi, jest nazywany *kszetra-dżina* (świadek pola). Nowe ciało zdobywane przez wcieloną duszę zależy od przeszłych działań i stąd mówi się, że działania są jak nasiona, z których wyrasta drzewo, lecz nikt nie potrafi zobaczyć, jak wkracza on do ciał ucieleśnionych istot i jak je opuszcza?.

### **4. O tym, jak Brahma świadomy ograniczeń swej wiedzy próbuje opisać pojedynczość (pełnię) Puruszy zgodnie z doktryną *sankhji* i jogi**

Brahma kontynuował: ‘O synu, rozmyślam nad ideą *Puruszy* z pomocą *sankhji*, jogi i wykonywania religijnych działań, lecz nie

potrafię tego zrozumieć. Jednakże pozostając w granicach mej wiedzy, opowiem tobie, co mędrcy mówią o tym wiecznym *Puruszy*, jego pojedynczości i wielkości.

Mędrcy mówią o nim jako o jednym *Puruszy* i to wieczne i pojedyncze Bycie jest nazywane Najwyższym *Puruszą* (*Mahapuruszą*). Ogień, choć jest pojedynczym elementem, może być widziany, jak płonie w tysiącu miejsc i warunków, podobnie wiatr, choć jeden, przybiera różne formy, wiejąc w różnych miejscach wszechświata. Słońce, choć jest jedno, swymi promieniami oświetla cały wszechświat. Umartwienia, choć jest ich wiele rodzajów, mają to samo źródło, z którego wypływają. Ocean jest ojcem wszystkich wód, które pojawiają się we wszechświecie w różnych warunkach. Pojedynczy *Purusza* pozbawiony atrybutów jest całym wszechświatem ukazującym się w swej nieskończonej różnorodności. Wszechświat z niego wypływa (nabierając atrybutów) i gdy nadchodzi odpowiedni czas w nim się chowa (tracąc atrybuty), w nim, który przekracza wszystkie atrybuty. Żywa istota, lub inaczej wcielona dusza, osiąga sukces w połączeniu się z nim, gdy uwolni się od atrybutów, pozbędzie się świadomości zrodzonej z ciała i zmysłów i zarzuci wszystkie działania, zarówno dobre, jak i złe, jak i dualizm prawdy i fałszu. Osoba, która zda sobie sprawę z obecności tego niemożliwego do opisanego pojedynczego *Puruszy* i zrozumie jego subtelne istnienie w czterech formach—Aniruddhy, Pradjumny, Sankarşany i Wasudewy—zdobędzie całkowity i doskonały spokój serca i odniesie sukces w utożsamieniu się i połączeniu się z tym pojedynczym *Puruszą*.

Niektóre systemy myślenia, jak na przykład joga, które rozróżniają jednostkową jaźń (*dźiwatman*) i Najwyższą Duszę, mówią o nim, Najwyższym *Puruszy*, jako o Najwyższej Duszy, inne, jak na przykład *sankhja*, które nie wprowadzają tego rozróżnienia, nazywają go duszą, a jeszcze inne, który nie widzą różnicy między duszą a wszechświatem, nazywają go wszystkim, co jest. Jest prawdą to, że on, który jest nazywany Najwyższą Duszą, jest pozbawiony wszystkich atrybutów, jest Narajaną, uniwersalną duszą i *Puruszą*, który jest jednym bez drugiego i tak jak woda nie moczy liścia lotosu, tak owoce działań nie mają na niego wpływu. Działająca dusza (*karatma*) jest natomiast odziana w siedemnaście atrybutów (pięć oddechów, pięć organów działania, pięć zmysłów, umysł i rozumienie), jest więc odmienna i dopiero wtedy, gdy odrzuci swoje zaangażowanie w działania i uwolni się od atrybutów, łączy się z Najwyższą Duszą (zdobywa Wyzwolenie). Mając to na myśli, mówi się, że we wszechświecie

istnieje mnogość *Puruszów*. W rzeczywistości jednak nie istnieje nic poza Najwyższym *Puruszą*, który jest wszystkim i który jest jeden. On jest miejscem zamieszkania dla wszystkich rozporządzeń dotyczących wszechświata. Jest najwyższym przedmiotem wiedzy, jak i poznającym i przedmiotem poznania. Jest tym, który myśli, jak i przedmiotem myślenia. Jest tym, który je, jak i jedzeniem. Jest tym, który wacha, jak i zapachem. Jest tym, który dotyka, jak i dotykany przedmiotem. Jest tym, który widzi, jak i widzianym przedmiotem. Jest tym, który słucha, jak i tym, co jest słyszane. Jest tym, który stwarza, jak i tym, co stworzone. Jest tym, który posiada atrybuty, jak i tym, który je przekracza’.

Brahma kontynuował: ‘O synu, to, co zostało wcześniej nazwane *pradhana* (zasada twórcza) i jest matką wyłaniającej się z niej zasady materialnego świata zwanej *Mahat*, jest niczym innym jak promienistością Najwyższego *Puruszy*, ponieważ on jest wieczny, niezniszczalny i niezmienny. Uczni bramini nazywają go imieniem *Aniruddha*. On jest tym, który stwarza pierwszy ryt w odniesieniu do samego budowniczego wszechświata (*Dhatri*), jak i tym, który spowodował, że z *Wed* jak ze źródła wypływają do świata wszelkie działania przynoszące zasługi i błogosławieństwo. Wszyscy bogowie i riszi o spokojnych duszach zajmując swoje miejsca przy ołtarzu, jemu dedykują pierwszą część darów ofiarnych. Ja sam, Brahma, pierwotny Pan wszystkich istnień, w nim mam swój początek, podczas gdy ty narodziłeś się ze mnie. Ze mnie wypłynął wszechświat, jak i wszystkie żywe istoty ruchome i nieruchome, jak i wszystkie *Wedy* z ich misteriami. On sam, podzielony na cztery formy—*Aniruddha*, *Pradjumna*, *Sankaršana* i *Wasudewa*—zabawia się, jak chce. Ten wielki Pan jest w ten sposób obudzony przez swoją wiedzę’.

Brahma zakończył, mówiąc: ‘O synu, taka jest odpowiedź na twoje pytanie, która jest w zgodzie z tym, co głoszą systemy jogi i *sankhji*’”.

Napisane na podstawie fragmentów *Mahābharāta*,  
Santi Parva, Part 3, Sections CCCLI-CCCLII  
(Mokshadharma Parva).



*Opowieść 197*

*O tym, jak bramin Dharmaranja  
dzięki rozmowie z mądrym Nagą  
odkrywa swoją drogę do Wyzwolenia*

1. Bhiszma w odpowiedzi na pytanie Judhiszthiry o najlepszą ścieżkę obowiązku opowiada o rozmowie Dharmaranji z Nagą, którą Narada opowiedział kiedyś Indrze; 2. Bramin Dharmaranja szuka drogi bazującej na poprawnym rozumieniu, która pozwoliłaby mu zrealizować najwyższy cel; 3. Wizytujący dom Dharmaranji bramin mówi o wielości dróg prowadzących do nieba i radzi mu udanie się do króla Nagów, który pomoże mu w dokonaniu wyboru; 4. Dharmaranja udaje się do miasta Nagów w poszukiwaniu Padmanabhy i gdy nie zastaje go w domu, postanawia czekać na jego powrót, praktykując na brzegu rzeki asceze; 5. Naga powraca do domu i gniewa go to, że sam ma się udać na spotkanie z braminem, choć ma status boga, lecz żona ucisza jego pychę i gniew, które są atrybutami Nagów; 6. Dharmaranja słuchając opowiadania Nagi o tym, jak pewien asceta połączył się ze słońcem, odkrywa drogę do Wyzwolenia, którą pragnie kroczyć.

*Dharmaranja rzekł: „O Naga, zdobyłeś wielką mądrość i wiedzę duszy i prawdą jest to, że bogowie nie przewyższają ciebie pod żadnym względem. On, który jest tobą, jest zaiste mną, i on, który jest mną, jest prawdziwie tobą. Ja, ty i wszystkie inne istoty muszą połączyć się z Najwyższą Duszą. Pragnęłam się z tobą zobaczyć, bo miałem wątpliwość co do najlepszego sposobu na zdobywanie prawości i zasług. Rozmowa z tobą pomogła mi w ich rozwianiu. Dzięki niej zrozumiałem wartość ścieżki unczha. Pójdę więc dalej tą ścieżką, która ma błogosławione konsekwencje. Mój wniosek jest pewny i mój umysł jest wolny od wątpliwości. Pozwól mi więc odejść, gdyż znalazłem to, czego szukałem”.*

*(Mahābhārata, Santi Parva, Part 3, Section CCCLXV)*

**1. Bhiszma w odpowiedzi na pytanie Judhiszthiry o najlepszą ścieżkę obowiązku opowiada o rozmowie Dharmaranji z Nagą, którą Narada opowiedział kiedyś Indrze**

Uczeń mędrca Wjasy, bramin Waisampajama, który recytował *Mahabharatę* w Lesie Naimisza podczas Ofiary Węża sponsorowanej przez króla Dżanamedżaja, potomka Pandawów i przerwał swą recytację, aby odpowiedzieć na pytania króla dotyczące Narajany, wznosił ją, kontynuując opowieść o rozmowie Pandawów z seniorem rodu Bhiszmą, który raniony śmiertelnie przez

Ardżunę podczas bitwy Pandawów z Kaurawami leżał na polu bitewnym Kurukszetry na swym łożu ze strzał, czekając na właściwy moment, aby uwolnić z ciała swą duszę.

Najstarszy z Pandawów, Judhiszthira, syn boga Prawa Dharmy, rzekł: „O Bhiszma, nauczałeś nas, że do Wyzwolenia prowadzi droga wyrzeczenia. Jest to jednak droga bardzo trudna. Wielu szuka więc realizacji najwyższego celu poprzez wykonywanie obowiązków kolejnych trybów życia. Czy wśród różnych dróg obowiązków można uznać którąś z nich za stojącą najwyżej?”

Bhiszma rzekł: „O Judhiszthira, gdy obowiązki wyznaczone dla danego trybu życia są dobrze realizowane, prowadzą do nieba, przynosząc owoce płynące z Prawdy. Różne ścieżki obowiązku będące licznymi bramami do nieba, łącznie z wielkimi ofiarami i darami, dopóki nie są praktykowane, nie rodzą owocu. Ten, kto wybiera swoją drogę obowiązków z niezachwianą wiarą, wychwala tę drogę, pomijając inne. Idąc uparcie tą ścieżką, zrealizuje cel, którego szuka. Ten szczególny temat był ongiś w odległych czasach przedmiotem konwersacji między niebiańskim mędrce Naradą i Indrą, w której Narada opowiedział Indrze o tym, w jaki sposób pewien bramin odnalazł właściwą dla siebie ścieżkę obowiązku prowadzącą do Wyzwolenia.

Wielki mędrzec Narada czczony przez cały świat jest *siddhą*, którego duchowa praktyka (*sadhana*) przyniosła spełnienie. Porusza się swobodnie po wszystkich światach, nie napotykając żadnych przeszkód, jak przenikający wszystko wiatr. Pewnego dnia przybył do królestwa Indry. Indra powitał go we właściwy sposób i gdy Narada zadowolony z powitania usiadł, Indra siadł obok niego i rzekł: ‘O wielki mędrco, zdobyłeś sukces płynący z ascezy i wędrujesz po całym wszechświecie motywowany ciekawością. Jesteś wszystkiego świadkiem i nie istnieje nic, co byłoby tobie nieznanne. Czy zdarzyło ci się kiedyś zobaczyć na własne oczy lub usłyszeć o czymś, co wprawiło cię w zdumienie? Opowiedz mi o tym’. W odpowiedzi na pytanie Indry Narada opowiedział mu o braminie Dharmaranja, który odkrył swoją drogę prowadzącą do Wyzwolenia, słuchając opowiadania mądrego Nagi o prawdziwie zdumiewającym zdarzeniu, którego Naga był świadkiem, gdy zajmował się ciągnięciem rydwanu boga słońca Surji po niebie. Powtórzę ci ją w tych samych słowach, mając na uwadze ten sam cel, który przyświecał Naradzie”.

## 2. Bramin Dharmaranja szuka drogi bazującej na poprawnym rozumieniu, która pozwoliłaby mu zrealizować najwyższy cel

Bhiszma kontynuował: „O Judhiszthira, Narada opowiedział Indrze, co następuje. W mieście leżącym w południowej części delty Gangesu o nazwie Mahapadma mieszkał pewien uprzejmy i skupiony na swej duszy bramin z rodu Atri o imieniu Dharmaranja. Dzięki wierze i kontemplacji uwolnił się od wątpliwości i znał doskonale drogę domowego trybu życia, którą podązał. Nigdy nie zaniedbywał religijnych obowiązków i w pełni kontrolował swój gniew. Kontrolując zmysły, czuł się zawsze zadowolony i nasycony. Oddany praktykowaniu umartwień i studiowaniu *Wed* był czczony przez wszystkich dobrych ludzi. Stosując zawsze prawe środki i postępując zgodnie z domowym trybem życia, który prowadził, i z kasty, do której należał, zgromadził spory majątek. Jego rodzina była liczna i cieszyła się szacunkiem. Miał wiele żon, liczne potomstwo i wielu krewnych. Jego postępowanie było zawsze bezgrzeszne i godne szacunku, i ponieważ miał liczne potomstwo czuł się zobowiązany, aby w swym postępowaniu obok nakazów sformułowanych w pismach brać również pod uwagę rodzinne obyczaje. W swych rozmyślaniach doszedł bowiem do wniosku, że istnieją trzy rodzaje obowiązków. Po pierwsze, obowiązki odnoszące się do kasty i trybu życia, które zostały sformułowane w czterech *Wedach*, po drugie, obowiązki przedstawione w pismach zawierających skodyfikowane prawo sformułowane na bazie tego, co głoszą *Wedy* zwanych *Dharmaśastry*, i po trzecie te obowiązki czczone przez ludzi przeszłych generacji, które są przestrzegane, choć nie znalazły swych sformułowań w *Wedach* i innych pismach. Świadomy istnienia tych trzech źródeł obowiązków zastanawiał się nad tym, na którym z nich powinien opierać swój wybór. Myśl ta zakłóciła jego spokój i obudziła w nim wątpliwości.

Pewnego dnia, gdy nad tym rozmyślał, do jego domu przybył pewien idący najwyższą religijną ścieżką bramin. Dharmaranja powitał go postępując zgodnie z nakazami pism i po jakimś czasie widząc, że jego gość odpoczął i siedzi pogrążony w głębokim spokoju, rzekł: ‘O bezgrzeszny, przywiązałem się do ciebie, słuchając twych słów i stałeś się moim przyjacielem. Pragnę cię o coś zapytać. Chciałbym przekazać moje obowiązki głowie rodziny i gospodarza synowi i pójść dalej najwyższą drogą. Powiedz mi, jaka powinna być moja droga? Chciałbym, aby moja jednostkowa dusza połączyła się z Najwyższą Duszą, lecz z powodu mojego przywiązania nie mam dość serca na to, aby wejść na tę drogę.

Skoro jednak minęła już najlepsza część mojego życia, którą spędziłem, żyjąc zgodnie z domowym trybem życia, chciałbym poświęcić jego resztę, zarabiając środki na opłatę kosztów mej podróży w czasie, który nadejdzie. Pragnę przekroczyć ocean tego świata. Gdzie mam szukać tratwy zbudowanej z religii, która pomoże mi w zrealizowaniu tego celu? Słyszając o tym, że nawet bogowie podlegają karze i muszą spożywać owoce swoich działań, i widząc rzędy proporców boga umarłych Jamy powiewające nad głowami wszystkich żywych istot, nie mam serca do tego, aby czerpać przyjemność z różnych zmysłowych przedmiotów, z którymi mam kontakt. Nie odpowiada mi jednak również religia świętych ascetów, którzy utrzymują się przy życiu z żebractwa. Wspomagany przez religię, która bazuje na wiedzy i poprawnym rozumieniu poucz mnie, jaką drogą obowiązku powinienem dalej pójść.

### **3. Wizytujący dom Dharmaranji bramin mówi o wielości dróg prowadzących do nieba i radzi mu udanie się do króla Nagów, który pomoże mu w dokonaniu wyboru**

Obdarzony mądrością czcigodny gość słysząc te słowa rzekł melodyjnym głosem: ‘O gospodarzu, ja sam nie mam pełnej jasności w tej sprawie i nurtują mnie myśli podobne do twoich i tak jak ty nie potrafię dojść do ostatecznych wniosków. Istnieje wiele bram, poprzez które można dostać się do nieba. Niektórzy wychwalają Wyzwolenie, inni owoce płynące z wykonywania ofiar, jeszcze inni szukają ucieczki w leśnym lub domowym trybie życia. Są tacy, którzy bazują na zasługach płynących z realizowania królewskich obowiązków, jak i tacy, którzy szukają owocu płynącego z poddania kontroli swej duszy. Niektórzy wierzą, że wystarczą zasługi płynące z posłuszeństwa wobec starszych i nauczycieli, inni praktykują posłuszeństwo wobec ojca i matki, czynią śluby milczenia lub kierowania się zasadą współczucia i prawdomówności. Niektórzy zdobywają niebo, poświęcając życie w bitwie, inni idąc ścieżką *unczha* i żywiąc się garstką ziaren pozostałych na polach po żniwach, jeszcze inni studiując *Wedy* lub żyjąc w prostocie i prawdzie lub mając czyste dusze i ginąc z rąk niegodziwców. Jak widać, ludzie docierają do nieba poprzez tysiące bram obowiązku, które się przed nimi otwierają. Twoje pytanie zakłóca stabilność mego rozumienia, będąc jak silny wiatr, który przegania chmury na niebie’

Gość kontynuował: ‘O gospodarzu, posłuchaj jednak rady, którą usłyszałem ongiś od mojego nauczyciela. Może ci ona

pomóc w pozbyciu się gnębiącej cię wątpliwości. Na pewno słyszałeś o tym świętym miejscu, gdzie w czasie przeszłego cyklu stwarzania zostało wprowadzone w ruch koło prawości, znanym jako Las Naimisza. Ongiś w odległych czasach w tym to regionie zgromadzili się wszyscy bogowie, aby wykonać wielki rytuał ofiarny, tam też potężny król Mandhatri pokonał króla bogów Indrę. W tym świętym miejscu nad brzegami rzeki Gomati znajduje się miasto wielkich węzów Nagów, w którym mieszka pewien potężny Naga o prawej duszy znany pod imieniem Padmanabha. Zadowolona on wszystkie żywe istoty w myśli, słowie i uczynku, idąc potrójną drogą pobożności: działania, wiedzy i oddania. Rozmyślając nad wszystkim z wielką troską, ochrania sprawiedliwych i karze niegodziwców, praktykując poczwórną politykę: pojednania, prowokowania niezgody, przekupstwa oraz użycia siły. Udaj się do niego ze swymi pytaniami. On ci wyjaśni, czym jest najwyższa religia. Ten Naga zawsze z radością wita gości. Jest wysoce inteligentny i zna doskonale wszystkie pisma. Posiada wszystkie pożądane zalety, których brakuje innym. Zdobył też wielkie bogactwo i z racji swej natury zawsze realizuje te rytzy, które są wykonywane z pomocą wody. Jest oddany praktykowaniu umartwień i samo-kontroli, jak i studiowaniu *Wed*. Wykonuje rytuały ofiarne, rozdaje dary, powstrzymuje się od ranienia jakiegokolwiek żywej istoty i praktykuje wybaczenie. Mówi zawsze prawdę, jest wolny od złej woli i kontroluje zmysły, stąd jego postępowanie jest pod każdym względem wspaniałe. Sam spożywa posiłek dopiero po nakarmieniu gości i swego personelu. Jest uprzejmy w mowie, ma wiedzę o tym, co jest korzystne, proste i słuszne i co jest naganne, i zawsze robi inwentarz tego, co już zostało zrobione i co jest jeszcze do zrobienia. W stosunku do nikogo nie zachowuje się wrogo, angażując się zawsze w to, co jest korzystne dla wszystkich żywych istot. Należy też do rodziny, która jest niesplamiona i czysta jak woda Gangesu’.

#### **4. Dharmaranja udaje się do miasta Nagów w poszukiwaniu Padmanabhy i gdy nie zastaje go w domu, postanawia czekać na jego powrót, praktykując na brzegu rzeki ascezę**

Dharmaranja rzekł: ‘O braminie, twe słowa są tak uspokajające i nagradzające, że ten, kto ich słucha, czuje się jak wędrowiec po zdjęciu z głowy i ramion swego ładunku lub jak spragniona osoba po wypiciu szklanki zimnej wody. Swymi mądrymi słowami wskazałeś mi na to, co powinienem uczynić i uczynię tak, jak

radzisz. Odpocznij teraz w mym domostwie, zanim boski Surja, ten bóg dnia, nie rozpocznie swej wędrówki po niebie’.

Po upływie nocy, którą spędzili na rozmowie o obowiązkach czwartego wyrzeczonego trybu życia *sannyasa*, Dharmaranja z sercem nastawionym na realizację tego, na co w rozmowie wskazał jego uczony gość, oddał mu cześć w porannych rytach i gdy wyruszył on dalej na swą wędrówkę, opuścił dom i ruszył w kierunku miasta Nagów z nadzieją spotkania z tym Nagą, o którym wspominał jego gość.

Po długiej wędrówce dotarł do pustelni pewnego ascety, który poproszony o to we właściwych słowach wskazał mu drogę ku miejscu, gdzie mieszkał mądry Naga. Po dotarciu do jego domu i przekroczeniu progu bramin Dharmaranja zawołał zgodnie ze zwyczajem: ‘O gospodarzu, jestem braminem, który przybył do ciebie z wizytą. czy jesteś w domu?’ Słowa te usłyszała piękna i cnotliwa żona Nagi oddana swym obowiązkom. Nie zapominając o obowiązku właściwego powitania gościa, wyszła mu na spotkanie i rzekła: ‘O braminie, witaj. Cóż mogę dla ciebie uczynić?’

Bramin rzekł: ‘O błogosławiona, uhonorowałaś mnie swymi słodkimi słowami i całe zmęczenie długą podróżą zniknęło bez śladu. Przybyłem tutaj do domu twego wspaniałego męża, aby móc się z nim zobaczyć. Taki jest cel mojej podróży’.

Żona Nagi rzekła: ‘O czcigodny braminie, mojego męża nie ma w tej chwili w domu. Opuścił dom na cały miesiąc, aby przez ten czas ciągnąć po niebie rydwan boga słońca Surji. Powróci tutaj za piętnaście dni i wówczas z całą pewnością zechce cię zobaczyć. Czy jest jeszcze coś, co mogłabym dla ciebie uczynić?’

Bramin rzekł: ‘O cnotliwa Pani, przybyłem tutaj z wyłącznym celem spotkania i rozmowy z twoim mężem. Pozwól więc, że zamieszkać w lesie na brzegu Gomati i będę tam czekał na jego powrót, praktykując surową ascezę. Bądź tak uprzejma poinformować mnie o jego powrocie, o to cię proszę’.

I jak powiedział, tak uczynił. Mieszkańcy miasta Nagów nie byli jednak zadowoleni z tego, że ów bramin, który był gościem w ich mieście, żyje samotnie na brzegu rzeki, powstrzymując się od jedzenia, nie mogli bowiem zrealizować w stosunku do niego swych obowiązków gościnności. Wszyscy krewni wielkiego Nagi, łącznie z braćmi, dziećmi i żonami, udali się więc nad brzegi Gomati, gdzie czcigodny bramin siedział bez ruchu, recytując bezgłośnie mantry. Zbliżywszy się do niego, rzekli: ‘O ty, który zdobyłeś bogactwo płynące z ascezy i jesteś oddany prawości. Przybyłeś tu do nas i już szósty dzień przebywasz tutaj, nic nie

jedząc, podczas gdy my chcielibyśmy ci służyć i spełnić obowiązki gościnności. Jesteśmy krewnymi szefa Nagów, którego pragniesz zobaczyć. Powinieneś więc zaakceptować jedzenie, które tobie ofiarujemy, jak korzonki, owoce, liście, wodę, ryż i mięso. To, że praktykujesz ascezę, zamieszkując w tym lesie, unieszczęśliwia całą wspólnotę Nagów, młodych i starych, gdyż twoja asceza oznacza dla nas niewypełnienie przez nas naszych obowiązków gościnności. Dotychczas słynęliśmy z naszej prawości. Wśród nas nie ma nikogo, kto popełniłby grzech zabójstwa bramina, nikt nie umarł zaraz po urodzeniu i nikt z nas nie spożywa posiłku, zanim nie nakarmi bogów, krewnych i gości, którzy przybyli do naszego miasta. Nie pozwól na to, aby zabrudził nas grzech’.

Bramin rzekł: ‘O Nagowie, ulegając waszej prośbie, musiałbym złamać moją przysięgę. Bądźcie cierpliwi, już tylko osiem dni pozostało do powrotu szefa Nagów. Obiecuję wam, że jeżeli nie wróci on na zakończenie ósmego dnia, przestanę pościć i zacznę jeść. Realizuję moją przysięgę ascezy z szacunku dla tego wielkiego Nagi, który jest waszym krewnym, nie powinniście więc rozpaczać z powodu tego, co czynię. Wróćcie do swych domów. Moja przysięga ma służyć jego dobru i nie powinniście starać się o to, abym tę przysięgę złamał’.

Po usłyszeniu tych słów serca Nagów uspokoiły się i powrócili do swych domów.

### **5. Naga powraca do domu i gniewa go to, że sam ma się udać na spotkanie z braminem, choć ma status boga, lecz żona ucisza jego pychę i gniew, które są atrybutami Nagów**

Po upływie piętnastu dni i realizacji swego zadania ciągnięcia rydwanu Surji, szef Nagów, Padmanabha, zwolniony przez Surję powrócił do domu. Jego prawa żona powitała go, myjąc jego stopy i wykonując inne powitalne czynności należące do jej obowiązków. Gdy Naga odpoczął po podróży, rzekł do swej żony: ‘O droga żono, mam nadzieję, że podczas mej nieobecności nie uległaś nieczystym skłonnościom właściwym dla twej płci i nie zaniedbałaś obowiązku oddawania czci bogom i gościom, który jest nakazany w pismach i o którym cię pouczyłem. Mam nadzieję, że wypełniłaś swe obowiązki gościnności i nie przekroczyłaś granic prawości’.

Piękna żona Nagi rzekła: ‘O mężu, wiem, że obowiązkiem ucznia jest posłuszeństwo nauczycielowi, obowiązkiem bramina studiowanie *Wed*, służący powinien słuchać swego Pana, a król ochraniać tych, którzy są prawi i karać niegodziwców. Wojownik

powinien bronić wszystkie żywe istoty przed złem i uciskiem, a szudra powinien służyć z pokorą gospodarzom z trzech pozostałych kast, braminom, wojownikom i waiśjom. Religia domowego trybu życia jest w pełnej harmonii z nakazem działania na rzecz dobra wszystkich żywych istot. Skromność posiłku i realizowanie ślubów przynosi zasługi każdemu bez względu na to, do której kasty należy, gdyż kontrolowanie zmysłów jest zawsze w zgodzie z religią. Ten, kto chce iść drogą prowadzącą do Wyzwolenia, powinien zawsze pytać sam siebie o to, kim jest, skąd się tu wziął, czym są dla niego inni i czym on jest dla nich. Najwyższym obowiązkiem żony jest cnotliwość i posłuszeństwo mężowi. Wiem o tym wszystkim dzięki twoim naukom. Jakże więc mogłabym zejść ze ścieżki prawości, wiedząc o tym wszystkim i mając męża, który jest całkowicie oddany prawości tak jak ty? Jakże mogłabym wejść na drogę grzechu? Podczas twej nieobecności oddawałam cześć bogom i niczego nie zaniedbując, realizowałam obowiązki gościnności wobec tych, którzy przybyli do twego domu. I tak, piętnaście dni temu przybył tutaj pewien bramin i nie wyjaśniając mi bliżej celu swej podróży powiedział, że pragnie cię o coś zapytać. Mieszkając nad brzegiem rzeki Gomati, oczekuje na twój powrót. Siedzi on tam na odludziu, praktykując ascezę i recytując *Wedę*. Obiecałam mu, że poproszę cię o udanie się do niego, jak tylko powrócisz do domu. Udaj się więc do niego i pozwól mu na zrealizowanie celu, z którym tu przybył’.

Naga rzekł: ‘O słodko uśmiechająca się żono, za kogo wzięłaś tego bramina? Czy jest on faktycznie człowiekiem, czy też może bogiem, który przybrał formę bramina? Jakżeby bowiem wśród istot ludzkich mógł znaleźć się ktoś, kto chciałby mnie zobaczyć lub kto miałby do tego wystarczające kwalifikacje? Jakże istota ludzka mogłaby nakazać tobie, abyś wysłała mnie tam, gdzie obecnie przebywa? Nagowie są wyposażeni w ogromną energię, szybkość, wspaniałą woń i zdolność do spełniania życzeń, zasługują więc na oddawanie im czci. Zasługują na pierwszeństwo i ludzie nie mogą ich zobaczyć’.

Żona Nagi odpowiedziała: ‘O mężu, sądząc po prostocie tego bramina i jego szczerości myślę, że nie jest on bogiem żywiącym się powietrzem. Wiem także, że całym sercem oddaje tobie cześć. Nastawił swe serce na cel, którego osiągnięcie zależy od twojej pomocy. Tak jak ptak Czataka czeka na deszcz, aby zaspokoić pragnienie, tak ten bramin czeka na twoje przybycie. Nie pozwól na to, aby spotkało go jakieś nieszczęście z tego powodu, że nie może cię zobaczyć. Pamiętaj też o tym, że nikt urodzony w



zasługującej na szacunek rodzinie nie może być dalej uważany za godnego szacunku, jeżeli nie okazał odpowiedniej gościnności gościowi, który przybył do jego domu. Pozbądź się więc naturalnego dla naszego gatunku gniewu i udaj się na brzeg rzeki, aby zobaczyć tego bramina. Nie zawieźdź jego oczekiwań. Król lub książę, który nie obetrze łez osoby, która przybyła do niego, szukając pomocy, popełnia grzech. Nie zapominaj o ścieżce prawości. Dzięki ślubowi milczenia zdobywa się mądrość, a poprzez dobroczynność sławę. Mówiąc zawsze prawdę, nabywa się elokwencję i zdobywa niebo. Porzucając swe gospodarstwo domowe, osiąga się ten wysoki cel, który jest wyznaczony dla mędrców kroczących drogą wyrzeczenia. Również gromadząc bogactwo prawymi środkami można zdobyć wiele upragnionych owoców, lecz czynienie tak z myślą jedynie o własnej korzyści prowadzi do piekła. Taka jest droga prawości’.

Naga rzekł: ‘O błogosławiona niewiasto, nie ma już we mnie ani arogancji, ani pychy, choć z racji urodzenia są one moimi atrybutami. Nie ma też we mnie żądy, która rodzi się z gniewu. Wszystko to zostało wypalone w ogniu twych pouczeń. Choć Nagowie są przez wszystkich potępiani z powodu nadmiaru złości, która ich cechuje, ja sam nie znam ciemności głębszej od ciemności gniewu. To z powodu nieumiejętności pokonania gniewu potężny dziesięciogłowy Rawana rywalizował z Indrą i w końcu został zabity w walce z Ramą. Również potężny król Kartawirja, który uległ gniewowi, został zabity przez Paraśuramę z rodu Bhrigu. Swymi słowami oczyściłaś mnie z mojego gniewu, tego wroga, który niszczy wszystko to, co jest dla mnie korzystne. Jakże wielkie mam szczęście, mając za żonę ciebie, osobę o wielkiej cnocie i niewyczerpanych zaletach. Uczynię to, o co prosisz, i udam się nad brzeg rzeki, gdzie przebywa wspomniany przez ciebie bramini, i powitam go właściwymi słowami, prowadząc go ku spełnieniu jego życzeń’.

## **6. Dharmaranja słuchając opowiadania Nagi o tym, jak pewien asceta połączył się ze słońcem, odkrywa drogę do Wyzwolenia, którą pragnie kroczyć**

Przywódca Nagów, Padmanabha, po rozmowie ze swoją prawą żoną ruszył w kierunku brzegu rzeki Gomati, gdzie przebywał oczekujący na jego powrót bramini. Idąc, zastanawiał się nad tym, co mogło skłonić tego pobożnego bramina do podjęcia podróży do miasta Nagów. W końcu, gdy zobaczył go siedzącego samotnie na brzegu rzeki i zanurzonego w kontemplacji, zbliżył się do niego i

rzekł: ‘O braminie, przybywam do ciebie w pokoju, więc nie popadaj w gniew. Powiedz mi, komu oddajesz cześć, praktykując surową ascezę i jaki jest cel twojej wizyty’.

Bramin rzekł: ‘O wielki wężu, nazywam się Dharmaranja i przybyłem aż tutaj, aby móc porozmawiać ze słynnym Nagą o imieniu Padmanabha. Piętnaście dni temu dowiedziałem się od jego żony, że nie ma go w domu, i dlatego czekając na jego powrót, przebywam tutaj, a nie w jego domu. Czekam tutaj na niego darząc go uwielbieniem. Licząc na to, że dzięki swej praktyce uwolnię go od wszelkiego zła i przyniosę mu to, co jest dla niego korzystne, spędzam tu czas w spokoju recytując *Wedy* i praktykując jogę’.

Naga rzekł: ‘O braminie, twoje postępowanie jest zaiste wysoce prawe, jesteś pobożny i oddany dobru wszystkich żywych istot. Niech będzie tobie chwała. Jestem tym Nagą, którego poszukujesz. Powiedz mi, co mogę dla ciebie uczynić? Moja żona opowiedziała mi o twojej wizycie i przybyłem tutaj nad brzeg rzeki, aby móc cię zobaczyć i abyś mógł wrócić tam, skąd przybyłeś, realizując swój cel. Powiedz mi więc, jakie jest twoje życzenie, gdyż my wszyscy z racji tego, że troszczysz się o nasze dobro, praktykując ascezę, zaciągnęliśmy u ciebie dług’.

Dharmaranja rzekł: ‘O Naga, przybyłem tutaj, kierując się pragnieniem, aby cię zobaczyć. Świadomy mej ignorancji przybyłem tutaj, aby cię o coś zapytać. Pragnę dowiedzieć się, co mam czynić, aby połączyć swoją duszą z Najwyższą Duszą i w ten sposób pozbyć się jednostkowości. W tej chwili czuję się zawieszony między dwoma światami, nie jestem bowiem ani przywiązany do tego świata, ani od niego odłączony. Ty sam jaśniejiesz światłem swych zasług w kolorycie promieni księżyca mierzonych czystą sławą. Zanim zdradzę ci dokładniej cel, z którym tu przybyłem, odpowiedz mi, proszę, na pytanie związane z twoją nieobecnością w domu i pobytem na nieboskłonie, aby ciągnąć rydwan Surji. Powiedz mi, czy w czasie gdy wykonywałeś swój obowiązek, przebywając w słonecznym regionie, widziałeś coś prawdziwie cudownego, co wprawilo cię w zdumienie?’

Naga rzekł: ‘O błogosławiony braminie, Surja jest miejscem niezliczonych cudów i jak mówią mędrcy, w pewnych promieniach Surji rezyduje dusza wszechświata, od której pochodzi nasienie wszystkich przedmiotów i która podtrzymuje ziemię razem ze wszystkimi zamieszkującymi ją żywymi istotami. Czy może być coś cudowniejszego od tego, że Najwyższy Purusza, wieczny i potężny, o wielkiej jasności, bez początku i końca rezyduje w Surji? Czy może być cudowniejszego od tego, że

Najwyższa Dusza przebywając wewnątrz słonecznego dysku i kąpiąc się w słonecznym blasku, spogląda na wszechświat? Wszystkie żywe istoty zamieszkujące trzy światy płyną z Surji. Wszyscy bogowie i mędrcy, którzy zdobyli sukces ascezy, zamieszkują na promieniach słonecznych, tak jak ptaki na gałęziach drzew. Czy może być coś cudowniejszego od potężnego wiatru emanującego z Surji, który odpoczywa na jego promieniach i stąd wieje na cały wszechświat, lub od tego, że Surja mając ma uwadze dobro wszechświata, dzieli wiatr na wiele cząstek i stwarza deszcz opadający na ziemię w porze deszczowej, lub od tego, że Surja ma ciemny promień, który przekształca się w burzowe chmury, gdy nadchodzi właściwa pora roku lub od tego, że najpierw przez osiem miesięcy wypija całą wodę i potem wypłuwa ją, gdy nadchodzi pora deszczowa?

Naga kontynuował: 'O braminie, posłuchaj jednak o czymś, o czym chciałbym tobie opowiedzieć, odpowiadając na twoje pytanie. Był to prawdziwy cud cudów, który widziałem kiedyś na czystym niebie w samo południe dzięki temu, że byłem blisko Surji, ciągnąc jego rydwan. Otóż pewnego dnia w samo południe, gdy Surja świecił w całej swej okazałości ogrzewając wszystkie przedmioty, zobaczyłem jak zbliża się do niego pewne Bycie, które zdawało się świecić z równą mu jasnością. Oświetlając wszystkie światy swoją chwałą i wypełniając je swoją energią, zbliżyło się do Surji, przedzierając się przez firmament i robiąc sobie ku niemu drogę. Promienie emanujące z jego ciała zdawały się przypominać jasność ofiarnej libacji z oczyszczonego masła wlewanej do ofiarnego ognia. Jego blask i splendor były tak wielkie, że nie można było na niego spojrzeć. Jego forma była niemożliwa do opisanania i wydawał się być drugim Surją. Jak tylko zbliżył się do Surji, Surja otworzył ramiona, aby go powitać, podczas gdy on chcąc odwzajemnić otrzymane honory, wyciągnął ku Surji prawą dłoń i przebijając się przez firmament, połączył się z jego dyskiem. Mieszając się z energią Surji, zdał się przekształcać w samego Surję i gdy ich energie połączyły się razem, ani ja, ani nikt inny obserwujący to zjawisko nie potrafił już dłużej rozróżnić, kto jest kim. Zaiste, nie mogliśmy rozróżnić Surji, którego rydwan ciągnęliśmy, od tego Bycia, który zdawał się przemierzać niebiosa w jego kierunku. Zagubieni zapytaliśmy Surję: «O Surja, kim jest to Bycie, które w mgnieniu oka stało się tobą».

Surja rzekł: «O wy, którzy ciągniecie mój rydwan po firmamencie, Bycie to nie jest ani bogiem ognia, ani potężnym asurą, ani Nagą. Jest skromnym braminem nie posiadającym

żadnego bogactwa i wolnym od wszystkich pragnień, który zdobył niebo, idąc ścieżką zwaną *unczha*, czyli utrzymując się przy życiu z garstki ziaren kukurydzy zebranych z pól po zakończeniu żniw, oraz z korzonków i opadłych z drzew liści. Zanurzony w swej duszy czasami żywił się jedynie wodą lub samym powietrzem. Zadowolił on Śiwę swą recytacją mantr. Wykonując wszystkie pobożne działania, zebrał zasługi prowadzące do nieba. Ten mądry bramin był oddany Najwyższemu Panu wszystkich żywych istot. Nikt, ani bogowie, ani demony asury, gandharwowie, czy Nagowie nie mogą przewyższyć tych dusz, które po opuszczeniu ciała połączyły się ze słonecznym dyskiem»’.

Naga zakończył swe opowiadanie, mówiąc: ‘O bramnie, takie to było owo zdumiewające wydarzenie, którego byłem świadkiem, o którym chciałem tobie opowiedzieć. Teraz ów skromny bramin połączony w jedno ze słonecznym dyskiem wędruje po niebie, oświetlając ziemię’.

Dharmaranja rzekł: ‘O Naga, jakże cudowne i zadziwiające jest to, o czym opowiadasz. Słuchanie twych pełnych znaczenia słów przyniosło mi ogromne zadowolenie i dzięki nim odkryłem drogę, którą chcę podążać. Bądź więc błogosławiony i pozwól mi teraz odejść. Pytaj o mnie, wysyłając służącego’.

Naga rzekł: ‘O braminie, dokąd zamierzasz się udać i co jeszcze mogę dla ciebie zrobić? Ciągłe nie zdradziłeś mi celu, z którym tu do mnie przyszedłeś. Skoro jednak uważasz, że zrealizowałeś swój cel bez względu na to, czy został on wyrażony w słowach, to pożegnaniu się ze mną we właściwy sposób możesz odejść. Ponieważ jednak nawiązaliśmy przyjaźń podczas naszej rozmowy, nie powinieneś opuszczać naszego miasta po zobaczeniu mnie tutaj na odludziu, gdy ty sam siedzisz w cieniu drzew, praktykując ascezę. Wszyscy mieszkańcy miasta Nagów są do twej dyspozycji. Bez względu na to, jaki jest cel, z którym tu przybyłeś, powinieneś spędzić jakiś czas w moim domu, ciesząc się moją gościnnością’.

Dharmaranja rzekł: ‘O Naga, zdobyłeś wielką mądrość i wiedzę duszy i prawdą jest to, że bogowie nie przewyższają ciebie pod żadnym względem. On, który jest tobą, jest zaiste mną, i on, który jest mną, jest prawdziwie tobą. Ja, ty i wszystkie inne istoty muszą połączyć się z Najwyższą Duszą. Pragnąłem się z tobą zobaczyć, bo miałem wątpliwości co do najlepszego sposobu na zdobywanie prawości i zasług. Rozmowa z tobą pomogła mi w ich rozwianiu. Dzięki niej zrozumiałem wartość ścieżki *unczha*. Pójdę więc dalej tą ścieżką, która ma błogosławione konsekwencje. Mój

wniosek jest pewny i mój umysł jest wolny od wątpliwości. Pozwól mi więc odejść, gdyż znalazłem to, czego szukałem”.

Bhiszma zakończył swe opowiadanie, mówiąc: „O Judhiszthira, bramin Dharmaranja oddał szefowi Nagów należną mu cześć i następnie udał się na spotkanie z mędrce Cjawaną z rodu Bhriгу, aby zostać przez niego oficjalnie poinstruowany i wprowadzony na ścieżkę *unczha* poprzez wykonanie odpowiedniego rytuału, co Cjawana spełniając jego prośbę uczynił. Wszystko to, co ci opowiedziałem, Cjawana opowiedział ongiś królowi Dżanaka, który z kolei przekazał to Naradzie. Niebiański riszi Narada o nieskazitelnych uczynkach i wielkiej duszy opowiedział to wszystko Indrze, którzy powtórzył to na wielkim zgromadzeniu braminów. Ja sam z kolei usłyszałem to od jednego z bogów Wasu podczas przerwy w moim pojedynku z Paraśuramą i przekazałem to tobie w odpowiedzi na twoje pytanie o to, czy można określić to, co konstytuuje najwyższy obowiązek. Każdy sam musi dla siebie wybrać najwyższą ścieżkę obowiązku i kroczyć nią z wiarą i bez wątpliwości. Ów bohaterski bramin Dharmaranja, o którym tobie opowiedziałem, wybrał dla siebie drogę *unczha* i po uczynieniu ślubu szedł tą drogą, nie oczekując żadnych nagród. Poinstruowany przez mądrego Nagę o obowiązkach tej ścieżki udał się do dżungli, gdzie praktykował posłuszeństwo (*nijamy*), jak i samodyscyplinę (*jamy*), żywiąc się jedynie garstką ziaren kukurydzy, które zdołał zebrać po żniwach z nagich pól”.

Napisane na podstawie fragmentów *Mahābharāta*,  
Santi Parva, Part 3, Sections CCCLIII-CCCLXV  
(Mokshadharmā Parva).



# **Dodatki**





## *Aneks 2: Stwarzanie wszechświata: Brahman, Purusza i Prakriti*

Aneks 2 przedstawia współczesną interpretację procesu stwarzania świata bazującą na starożytnych przekazach i wyjaśnia znaczenie podstawowych pojęć filozofii *sankhja* dotyczących stwarzania świata. Przy pisaniu korzystano z artykułu *Concept of God in Hinduism* na stronie internetowej należącej do grupy Sri Vishnu Sahasranama Satsang:

[http://vishnusahasranamasatsangpune.org/fundamentals\\_Concept.html](http://vishnusahasranamasatsangpune.org/fundamentals_Concept.html).

Najwyższą boskością w hinduizmie jest *Brahman* (*Param Brahman, Paramatman*), który nie podlega wpływowi jakości natury materialnej, czyli *gun* (*sattwa, radžas, tamas*), jest niezmienny, nie posiada żadnych atrybutów i przenika wszystko. Istnieje poza czasem i przestrzenią; jest subiektywnie doświadczany przez jogina jako *sat-czit-ananda*, czyli jako rzeczywiste istnienie-czysta świadomość-ekstaza.

Wszechświat wypływa z niego w procesie stwarzania (*sarga*) i po upływie czasu równego dniowi Brahmy (*kalpa*), który jest równy tysiącowi cykli czterech *jug*, zostaje przez niego z powrotem wchłonięty w procesie rozpadu (*pralaja*). Podczas nocy Brahmy tym, co pozostaje, jest próżnia, w której istnieje jedynie niezniszczalny *Brahman* bez ruchu i jakiegokolwiek zmiany. Gdy pojawia się ruch, noc się kończy i wszechświat ponownie wylania się z *Brahmana*. Cykle te powtarzają się bez końca.

Choć *Brahman* ma czysto duchowy charakter i jest pozbawiony trzech jakości natury (*gun*) powodujących zmiany, inicjuje proces stwarzania przez aktywizację *Mula Prakriti* (pierwotna *Prakriti*) będącą *śakti Brahmana* (pierwotną kosmiczną energią), która z nim współistnieje poza granicami czasu i przestrzeni. *Mula Prakriti*, zwana również *jogamają*, siłą Wisznu lub boską iluzją jest zbudowana z trzech *gun* (*sattwa*-dobro, *radžas*-namiętność, *tamas*-ciemność) i dopóki znajdują się one w stanie doskonałej równowagi, dopóty wszechświat się nie manifestuje. *Paramatman* rozpoczyna nowy cykl stwarzania, uaktywniając *Mula Prakriti* poprzez zakłócenie równowagi między *gunami*. Interakcja między *gunami* powoduje, że z *Brahmana* zaczyna wypływać stwarzanie.

W procesie stwarzania *Mula Prakriti*, która podobnie jak *Paramatman* nie ma formy (jest niezamianifestowana), przekształca się w dwadzieścia trzy elementy składowe będące budulcem rzeczywistości materialnej, co jest nazywane ewolucją *Prakriti*.

*Paramatman* będący czystą świadomością wchodzi do pozbawionej świadomości *Prakriti* (w tej fazie pozostaje jeszcze do niej nieprzywiązany), aby kierować procesem stwarzania. *Paramatman* będąc tym, kto rozmyśla wewnątrz *Prakriti*, jest nazywany *Puruszą* (osoba, dusza). Całe stwarzanie jest więc przekształcaniem się *Mula Prakriti*—czyli kosmicznej energii *śakti*—w *Prakriti*—naturę materialną lub raczej materialny budulec wszechświata złożony z dwudziestu trzech elementów (*tattwa*)—które jest umożliwiające i aktywowane przez *Paramatmana* jako *Puruszę*.

Zgodnie z filozofią *sankhji* wprowadzona w ruch *Mula Prakriti*, działająca poprzez pozostające w interakcji trzy *guny*, przekształca się w następujący sposób:

- pierwszym tworem (ewolutą) *Prakriti* w jej ewolucji jest Mahat, który powoduje pojawienie się rozumienia (*buddhi*);
- z rozumienia wyłania się ego-świadomość (*ahamkara*), która ma trzy formy (sattwiczną, radzasową, tamasową);
- sattwiczna świadomość prowadzi do wyłonienia się jedenastu organów-zmysłów (*indrija*)—pięciu organów poznania (uszy, skóra, oczy, język, nos), pięciu organów działania (mowa, ręce, stopy, narządy wypróżniania się, narządy reprodukcji) i umysłu;
- tamasowa świadomość prowadzi do powstania pięciu subtelných elementów (*tanmatra*), którymi są wrażenia dźwięku, dotyku, kształtu, smaku, zapachu;
- pięć subtelných elementów przekształca się w pięć „wielkich” elementów (*mahabhuta*): przestrzeń, wiatr, ogień, woda, ziemia.

Nieożywiona materia wszechświata jest zbudowana z pięciu „wielkich” elementów, podczas gdy ciała żywych istot są zbudowane z pięciu „wielkich” elementów, pięciu subtelných elementów, jedenastu organów-zmysłów i dodatkowo rozumienia (*buddhi*) i ego-świadomości (*ahamkara*)—łącznie stanowiących dwadzieścia trzy elementy rzeczywistości materialnej.

Wszystkie przedstawione wyżej przekształcenia są w pełni przekształceniami *Prakriti* wynikłymi z działania trzech jakości natury materialnej (*guny*). *Purusza* istnieje we wszystkich tych ożywionych i nieożywionych przedmiotach jako *czaitanja* (uniwersalny duch, czysta świadomość, potencjalność), która łączy je wszystkie razem. Poza tym On (*Purusza*) istnieje we wszystkich ruchomych i nieruchomych żywych istotach jako unikalna świadoma realna istota, która używa jedenastu zmysłów (organów), ego-świadomości (*ahamkara*) i rozumienia (*buddhi*), aby móc

zabawiać się *Prakriti* i jej przekształceniami. Ta unikalna, świadoma realna istota jest nazywana duszą, jednostkową jaźnią, ucieleśnioną duszą i *dźiwą*.

*Purusza*, który przenika cały zamanifestowany wszechświat zbudowany z różnych nieożywionych przedmiotów, zjawisk naturalnych i żywych istot, utrzymując je wszystkie razem, jest nazywany Wiatrem lub Wiśwarupą będącym formą (manifestacją) *Paramatmana*.

*Paramatman* stwarza bogów (*dewy*) sprawujących opiekę nad jedenastoma zmysłami (organami) i kontrolujących zjawiska naturalne i niebiańskie planety. Są oni żywymi istotami takimi jak ludzie tylko na wyższym poziomie rozwoju. Tkwią w tych zmysłach i zjawiskach, nad którymi sprawują opiekę, przybierając równocześnie indywidualne boskie formy i zamieszkując odpowiednie astralne planety. Można ich przywołać, recytując odpowiednie mantry, aby ukazali się w celu zaakceptowania realizowanej ofiary. Przykładami takich bogów są Surja, Waruna, Jama, Agni, Maruta, Soma. Bogowie ci, będąc żywymi istotami, podlegają prawu *karmy* podobnie jak ludzie.

Gdy wszechświat manifestuje się, sam *Paramatman* przybiera trzy formy: Brahmy, Wisznu i Śiwy (*trimurti*), aby sprawić opiekę nad procesami tworzenia, utrzymywania i niszczenia zamanifestowanego wszechświata. *Jogamaja*, lub inaczej *śakti*, czy *Mula Prakriti*, czyli trzy jakości natury materialnej (*guny*) również przybiera odpowiednie formy (między innymi Saraswati, Lakszmi, Parwati), aby pełnić funkcję żon *trimurti* i realizować specyficzne cele związane ze wszechświatem.

Wcieleń lub awatar *Paramatmana* nie należy mylić z *dewami*. *Paramatman* rodzi się w cielesnej formie przez samo-ucieleśnienie się i ujarzmienie swej *mai* (podczas gdy *dewy* przybierają różne formy pod wpływem *mai*) dla realizacji swego specyficznego celu i odgrywanie swych *lila* (gier, iluzji, ról, zabaw) na ziemi, mając na uwadze duchowe korzyści żywych istot.

Ostatecznie więc w stwarzaniu wszechświata wszystko wypływa z jedynego rzeczywistego i niezamanifestowanego istnienia, którym jest *Paramatman* i wszystko to, co jest zamanifestowane, jest rezultatem połączeniem *Puruszy* z *Prakriti*.

## Aneks 3: Ewolucja Prakriti

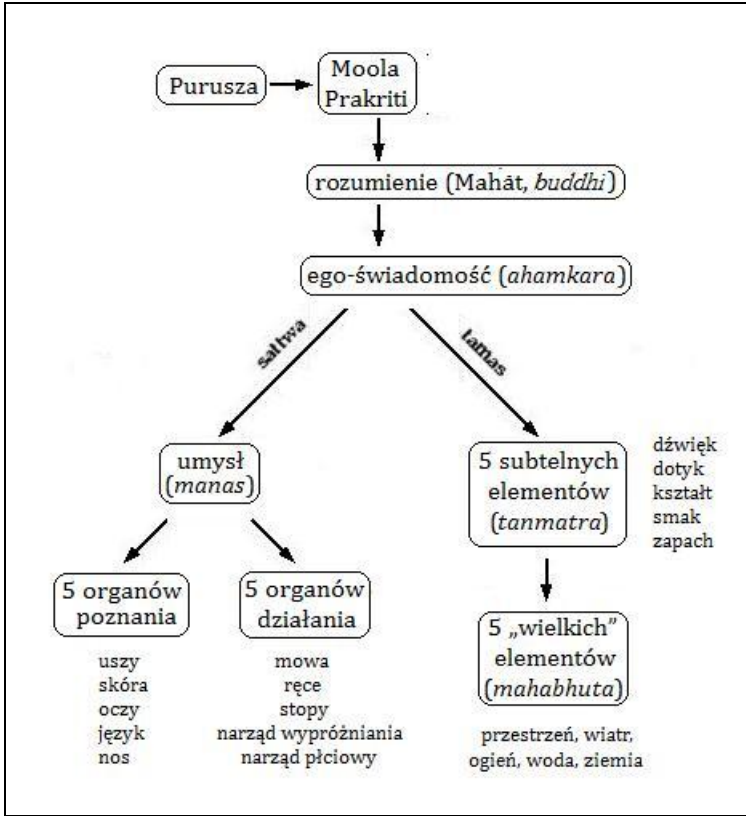


Diagram 1. Przekształcanie się Prakriti w dwadzieścia pięć zasad wszechświata

Przedstawiony diagram podsumowuje i ilustruje kolejne etapy procesu zwanego w filozofii *sankhji* ewolucją natury materialnej Prakriti, która w rezultacie prowadzi do wyłonienia się dwudziestu pięciu zasad (*tattwa*)—licząc łącznie z zamieszkującym w ciele Puruszą i pierwotną (*Mula*) Prakriti—które tworzą budulec wszechświata i rządzą jego funkcjonowaniem. Te dwadzieścia pięć zasad to: Purusza, Mula Prakriti (trzy *guny* w równowadze), rozumienie, ego-świadomość, umysł, pięć organów poznania, pięć organów działania, pięć subtelných i pięć „wielkich” elementów. Obok tych zasad *sankhja* wymienia Najwyższego Puruszę, określając go w swej wizji wszechświata liczbą dwudziestą szóstą, lecz nazywając go nie-zasadą, ze względu na to, że przekracza

*Prakriti* i *Prakriti* nie ma na niego wpływu. Z kolei zamieszkujący w ciele *Purusza* jest wliczany do zasad, bo choć jest faktycznie od *Prakriti* niezależny, z powodu zamieszkania w *Prakriti* jako wcielona dusza zaciemnia się ignorancją i wydaje mu się, że jest tożsamy z *Prakriti*.

Zgodnie z filozofią *sankhji* proces stwarzania wszechświata jest wynikiem zainspirowanego przez *Puruszę* procesu przekształcania się natury materialnej *Prakriti*, który wynika z zaburzenia równowagi wśród trzech jakości natury materialnej (*guny*), którymi są jasność-dobro (*sattwa*), namiętność (*radžas*) i ciemność (*tamas*). Kolejne przekształcenia *Prakriti* mające zdolność do dalszych przekształceń są nazywane ewolutami. Pierwszą ewolutą *Prakriti* jest rozumienie (*Mahat, buddhi*), które przekształca się w ego-świadomość (*ahamkara*). Ego-świadomość prowadzi do przekształceń dwojakiego rodzaju w zależności od tego, czy dominuje w niej *sattwa*, czy *tamas*. Pod wpływem przewagi *sattwy* przekształca się w umysł (*manas*), pod wpływem dominacji *tamas* przekształca się w pięć subtelnych elementów (*tanmatra*). Następnie umysł przekształca się w pięć organów poznawczych lub zmysłów (*dźnanendrija*) oraz pięć organów działania (*karmendrija*). W końcu pięć subtelnych elementów przekształca się w pięć „wielkich” elementów (*mahabhuta*).

## Słowniczek *Mahabharaty* (księga XII, cz. 2 i 3)

Hasła pojawiające się w poprzednich księgach zostały pominięte.

### A

**abhawa-bhawa:** opozycja, gdzie *abhawa* oznacza nieistnienie, negację, nicość, nieobecność, a jej przeciwieństwo *bhawa* oznacza stawanie się, istnienie, ukazywanie się. W *Mahabharacie* opozycja ta pojawia się w kontekście analizy stanów świadomości i w celu wykazania, że Wyzwolenie jest możliwe. Manu w swych naukach stwierdza, że nieistnienie lub inaczej Wyzwolenie jest osiągnięte poprzez zatrzymanie aktywności zmysłów i umysłu, co oznacza zniszczenie istnienia, czyli wszystkich indywidualnych dyspozycji oddziałujących na proces poznawczy zakodowanych w umyśle lub będących rezultatem zewnętrznych uwarunkowań; nieistnienie występuje w stanie głębokiego, pobawionego marzeń sennych snu, podczas którego umysł i zmysły są w stanie uśpienia i jedynie rozumienie pozostaje obudzone; istnienie z kolei występuje w tzw. obudzonym stanie świadomości lub podczas snu, któremu towarzyszą marzenia senne. W klasycznej *sankhji* termin *bhawa* w sensie stawania się, nabywa bardziej specyficznego znaczenia i odnosi się do opisu indywidualnych nieświadomych dyspozycji zakodowanych w umyśle i oddziałujących na proces poznawczy jednostki i przez to na jej działanie i na to, na jakim poziomie istnienia urodzi się ponownie na ziemi. Nieistnieniem nazywa się również to, co niezamanifestowane, skąd wyłania się istnienie, czyli to, co zamanifestowane; istnienie w tym ujęciu ma szereg oznak odróżniających je od nieistnienia, do których należą na przykład substancja, atrybuty, działanie (*karma*), wspólność lub uniwersalność (*samanja*), szczególność (*visesa*) i nieodłączność (*samawaja*). W innym ujęciu istnienie to stan, w którym przedmioty mają atrybuty, nieistnienie to stan, w którym przedmioty nie mają atrybutów.

**adhibhuta:** zgodnie z *Bhagavad Gitą* (rozmowa VIII) termin ten odnosi się do opisu doświadczanego przez jednostkę świata przedmiotów, czyli świata przybierającego formę i nazywanego (tzw. świata zjawiskowego), którego istnienie jest nietrwałe i który jest stworzony z kombinacji pięciu „wielkich” elementów (przestrzeni, wiatru, ognia, wody, ziemi).

**adhidaivata:** zgodnie z *Bhagavad Gitą* (rozmowa VIII) termin ten odnosi się do opisu zamieszkującego w ciele *Brahmana*, który z powodu ignorancji wynikłej z identyfikowania się z ciałem i

przywiązywania się do przedmiotów tego świata zostaje oddzielony od Najwyższego *Brahmana*, inaczej mówiąc odnosi się do opisu ulegającej iluzji wcielonej duszy (*dźiwy*).

**adhjatma**: zgodnie z *Bhagavad Gitą* (rozmowa VIII) termin ten opisuje naturalny i stały stan *Brahmana* zamieszkującego w jednostkowym ciele, czyli jaźń (*atman*) ukrytą za zmysłami, umysłem i intelektem (rozumieniem) jednostki; w innym ujęciu jest to wiedza duchowa lub wiedza o duszy rozważanej w kontekście procesów mentalnych zrodzonych z połączenia duszy z ciałem lub pełna znajomość zamieszkującej w ciele jaźni; jeszcze inaczej jest to wszystko to, co wiąże się z umysłem.

**Adżagara**: imię mędrca, który osiągnął Wyzwolenie oraz nazwa praktykowanego przez niego ślubu życia tak, jak wielki wąż, który nie rusza się z miejsca i żywi się tylko tym, co jest w zasięgu jego paszczy, a gdy nikt się do niego nie zbliża, nie je nic.

**agama** (*religia*): zbiór niewedyjskich pism sanskryckich, opisujących między innymi metodę budowy świątyni i posągu bóstwa, sposoby oddawania mu czci, doktryny filozoficzne, praktyki medytacyjne, cztery rodzaje jogi; uważne są źródło jogicznych pojęć; Sjumaraśmi w rozmowie z Kapilą *agamami* nazywa deklaracje *Wed* i bazujące na logice nauki mające na celu wyjaśnienie prawdziwego znaczenia *Wed*.

**ahamkara** (*ego-świadomość*): świadomość jednostkowości lub odrębności wyrażająca się w określeniu „to ja” lub „jestem tym” pojawiająca się w działaniu i stąd tłumaczona również jako „ja działające”; (*aham* w sanskrycie oznacza „ja”, a *kara* oznacza wykonawcę, twórcę); w filozofii *sankhji* jest uważana za jedną z dwudziestu pięciu zasad materialnego wszechświata (*tattwa*) i jeden z rezultatów aktywności trzech *gun* (*sattwa*, *radžas*, *tamas*) lub inaczej jeden z produktów przekształcania się (aktywności, ewolucji) natury materialnej *Prakriti* (zob. Aneks 3), który dzieli z nią jej trzy atrybuty; stąd wyróżnia się jej trzy rodzaje w zależności od tego, czy jest zdominowana przez *gunę* dobra (*sattwa*), namiętność (*radžas*), czy ciemność (*tamas*); jest rozważana na poziomie uniwersalnym (Ego-Świadomość), jak i na poziomie poszczególnych żywych istot (ego-świadomość), wchodząc w skład ich aparatu psychicznego; jest traktowana jako atrybut stworzonego wszechświata (tzn. jest zmienna i niszczalna) i stwarzająca go dalej siła. Zgodnie z *sankhją* jakości natury materialnej (*guny*) zaciemniają zamieszkującą w ciele duszę (indywidualnego *Purusę*) ignorancją, powodując powstawanie ego-świadomości (lub inaczej „ja działającego”), która z kolei

oddziałuje na inne elementy tworzące psychikę człowieka i należące do atrybutów ciała (w języku *sankhji* powoduje dalsze przekształcenia). W swej historii ego-świadomość jest rezultatem działań żywej istoty w jej przeszłych wcieleniach i powoduje aktualne działania, stąd pochodzi jednolitość jej skutków. W filozofii *sankhji* ważne jest odróżnienie ego-świadomości od duszy, którą określa się jako czystą świadomość (*czit*), która jest jedynie świadkiem lub obserwatorem i sama w sobie nie buduje pojęć. Wyłaniająca się ego-świadomość, budując idee przedmiotów, otacza duszę stworzonymi przez siebie przedmiotami i zamyka ją w kole istnienia (ponownych narodzin). *Sankhja*, której celem jest dostarczenie środków prowadzących do uwolnienia się z tego koła istnienia, wprowadza rozróżnienie między działaniem, a wyrzeczeniem się działania, które jest uważane za jedyną drogę uwolnienia się od powstającej w działaniu ego-świadomości będącej źródłem cierpienia i dotarcia do czystej świadomości.

**akszara-kszara:** opozycja, gdzie *akszara* oznacza to, co niezniszczalne, niezmiennie i odnosi się do opisu elementu duchowego we wszechświecie; przeciwieństwem jest *kszara*, czyli to, co zniszczalne, jak ciało i cały zmanifestowany (zjawiskowy) wszechświat; termin *akszara* jest używany również w odniesieniu do wiedzy zawartej w wedyjskich sylabach.

**angi:** sześć “odnóży” *Wed*, które bramin powinien poznać po zdobyciu umiejętności nucenia hymnów i które powinny pomóc w zrozumieniu ich znaczenia: fonetyka (*siksa*), gramatyka (*vjaka-rana*), etymologia (*nirukta*), instrukcje co do rytuałów (*kalpa*), prozodia (*czandas*), astronomia-astrologia (*dźjotisa*).

**Aniruddha** (*nieograniczony, niepodlegający kontroli*): czwarta z kolei manifestacja *Puruszy* w procesie stwarzania (trzy wcześniejsze manifestacje to: Wasudewa, Sankaršana, Pradjumna); zwany również czwartą ekspansją Wisznu; ma charakter duchowy i na poziomie jednostkowym jest określany jako świadomość manifestująca się w działaniach; jest również przedstawiany jako syn Pradjumny i wnuk Kryszny. *Mahabharata* opisuje go jako *Brahmana*, który wyłania się z pierwotnych ciemności i mocą swej potencjalności rozwija się w ideę wszechświata i przybiera formę *Puruszy* (Osoby). Jest nazywany Najwyższym Panem, którego zadaniem jest zaangażowanie się w stworzenie wszystkich światów, jest zarówno przyczyną, jak i skutkiem, z którego wyłania się cały wszechświat istot ruchomych i nieruchomych. W innym miejscu *Mahabharata* nazywa go Zamanifestowanym (*wjakta*), który wypływa z Niezamanifestowanego w celu



stworzenia wszystkich światów i manifestując się, tworzy dziadka wszechświata Brahmę. Będąc Zamanifestowanym, jest kombinacją trzech pierwotnych atrybutów natury materialnej, czyli jasności-dobra (*sattwa*), namiętności (*radžas*) i ciemności (*tamas*), mającą jedynie wiedzę za towarzysza. Zanurzony w jogicznej kontemplacji kładzie się na wodach i myśli o stworzeniu wszechświata obfitującego w ogrom zróżnicowanych zjawisk i niezliczone atrybuty. Myśląc o stwarzaniu, przypomina sobie swoje najwyższe atrybuty z okresu poprzedniego stwarzania, z czego wypływa Brahma o czterech twarzach, o którym mówi się, że reprezentuje jego ego-świadomość. Gdy kończy się dzień Brahmy i nastaje wieczór, popada w gniew i w rezultacie tego gniewu z czoła Brahmy rodzi się Rudra. *Aniruddha* jest tym, który stwarza pierwszy ryt w odniesieniu do samego budowniczego wszechświata (Dhatri), jak i tym, który spowodował, że z *Wed*, jak ze źródła, wypływają do wszechświata wszelkie przynoszące zasługi i błogosławieństwo działania. Tworzy też niezniszczalnego Śeszę zwanego również Sankarśaną (Balaramą) podtrzymującego w miejscu ziemię. Jak stwierdza *Mahabharata*, ma wiele imion. Jest nazywany Iśana (niewidzialna moc rządząca wszechświatem, Pan wszystkiego), który manifestuje się we wszystkich działaniach. Mówi się o nim również, że jest Iśwarą, czyli Najwyższym Byciem. Jest również znany pod imieniem Ego-Świadomości (*ahamkara*) i jest wyposażony we wszelkie rodzaje energii. Wśród żywych istot jest nazywany Najwyższą Duszą. Jest również nazywany *Pradhana*, czyli Najwyższy lub Pierwotny, który nie jest ani rodzaju męskiego, ani żeńskiego. *Pradhana* (zasada twórcza), z której wylania się zasada materialnego świata zwana Mahat, jest niczym innym jak promienistością Najwyższego *Puruszy*, który jest wieczny, niezniszczalny i niezmienny, i którego uczeni bramini nazywają imieniem *Aniruddha*. Jest również nazywany Wiśwaksena lub Hari, jest też tym, który w starożytnych czasach przybrał formę z głową konia oraz złotego jaja (*Hiranjagarbha*).

**antahkarana** (*wewnętrzna przyczyna*): termin opisuje łącznie cztery zdolności mentalne: 1. przetwarzanie danych zmysłowych zwane umysłem (*manas*), 2. przechowywanie śladów pamięciowych (*czitta*), 3. poznawanie, decydowanie, ocenianie, różnicowanie zwane intelektem lub rozumieniem (*buddhi*), oraz 4. budowanie wyobrażeń o sobie, szczególnie widzenie siebie jako tego, kto działa zwane ego-świadomością (*ahamkara*).

**Apantaratamas** (*ten, który uwolnił się od ignorancji*): riszi, syn Narajany zwany również Saraswat, który wypłynął z jego mowy, gdy wypowiedział sylabę BHO; w późniejszym eonie narodził się w formie mędrca Wjasy, mając za zadanie rozpowszechnianie wiedzy *Wed*.

**aranjaki**: *Księgi Lasu*, pisma należące do świętych ksiąg hinduizmu, opisujące różne, szczególnie trudne do realizacji rytuały, które powinny być studiowane w czasie życia w dżungli; również nazwa pewnej grupy mantr.

**Asuri**: mędrzec, który był uczniem Kapili i nauczycielem syna Kapili, Pañcasikhi.

**aśwa**: koń, ogier, klacz.

**Atharwan**: imię mędrca, który razem z Angirasem skomponował *Atharwawedę* i ustanowił rytuał ognia ofiarnego; czasami jest wymieniany jako jeden z siedmiu niebiańskich mędrców; jego ród jest nazywany *atharwanami*.

**awjakta-wjakta**: opozycja, gdzie *awjakta* oznacza „nie mające formy”, „niezamanifestowane” i odnosi się do opisu pierwotnego źródła wszechświata, przyczyny i źródła wszystkich form *Prakriti*; *wjakta* z kolei oznacza „zamanifestowane”, „mające formę”.

## B

**Bhadrakali**: ucieleśniona forma gniewu żony Śiwy, bogini Umy.

**bhawa**: pochodzi od sanskryckiego czasownika *bhu* „stawać się” i oznacza mentalną postawę lub dyspozycję determinującą czyjeś subiektywne „stawanie się”. W klasycznej *sankhya*-jodze termin ten opisuje nastawienie (uczucie, dyspozycja) wyznaczające charakter poznania właściwy dla danej osoby (poznanie jest realizowane przez rozumienie-*buddhi* i wyłaniające się z niego zmysły, umysł i przedmioty zmysłów); wyróżnia się osiem rodzajów nastawień (*bhaw*) lub cztery pary opozycji, z których cztery prowadzą na wyższy poziom istnienia, a pozostałe cztery do upadku. Cztery rodzaje nastawień, które prowadzą na wyższy poziom istnienia są następujące: 1. prawość (*dharma bhawa*), będąca głębokim zaangażowaniem w realizowanie swych obowiązków i poznawanie Prawa; 2. wiedza (*dźnana bhawa*), będąca uczuciem prowadzącym do zdobycia najwyższego stadium wiedzy duchowej i Wyzwolenia; jest świadomością obecności duszy na poziomie fizycznym, mentalnym, emocjonalnym i duchowym rozwijaną poprzez praktykowanie całkowitej

koncentracji, kontrolę zmysłów i inne techniki właściwe dla jogi; 3. obojętność (*wiraga bhawa*), jest utożsamiana z wyrzeczeniem i uwolnieniem się od przywiązania do ziemskich przedmiotów, któremu towarzyszy pokora, brak egoizmu, poddanie się wyrokom losu i czasu; 4. siła (*aiśwarjam bhawa*) charakteryzuje się poczuciem nasycenia, zaufaniem do samego siebie, wiedzą duchową i pokorą. Tym czterem typom nastawień przeciwstawia się ich cztery przeciwieństwa prowadzące do upadku na niższy poziom istnienia. Są to: 5. nieprawość (*adharmā*), 6. ignorancja (*adźnana*), 7. przywiązanie (*raga*), 8. słabość (*anaśwarjam*). Wymienione osiem dyspozycji determinuje charakter aktywności intelektu (rozumienia); pierwsze cztery są właściwe dla rozumienia będącego pod wpływem oddziaływania jasności-dobra (*sattwy*) podczas gdy cztery ostatnie rezultatem działania ciemności (*tamas*) namiętności (*radžas*). Wymienione mentalne postawy są zmienne i są przedmiotem oddziaływania dla różnych praktyk jogicznych; koncentracja uwagi na jednym przedmiocie jest techniką zarówno wywoływania określonej *bhaw*y, jak i niszczenia nastawienia wynikłego i działania *radžas*u i *tamas*u.

**Bhawa:** jedno z imion Śiwy.

**bhuta (tattwa):** czynnik, element, żyjąca istota.

**bodha-abodha (czysta wiedza-ignorancja):** opozycja używana do opisu różnicy między czystą wiedzą właściwą dla Najwyższej Duszy, a ignorancją, która charakteryzuje wcieloną duszę (*dźiwę*).

**Brahmaloka:** region szczęśliwości.

**Brahman:** jest tym, co najwyższe; ma charakter duchowy zmysłowo niepoznawalny i niezależny od ciała; różne nurty filozoficzne różnią się w jego interpretacji; jako czynnik inicjujący pozostaje w powiązaniu z wszechświatem, jego stwarzaniem, utrzymywaniem i niszczeniem; jest również nieśmiertelnym elementem duchowym zamieszkującym w ciele każdej żywej istoty; występuje w formie niezamanifestowanej pozbawionej atrybutów, do której można dotrzeć jedynie poprzez jogę, oraz w formie zamanifestowanej. W *Bhagavad Gicie* w rozmowie VIII Kryszna opisując ukryty w ciele element duchowy, wyjaśnia: „*Brahmanem* nazywa się najwyższe samo-istne bycie, które jest niezniszczalne. Jego wieczna natura (sposób bycia) jest nazywana Jaźnią”; z drugiej strony, gdy przyjmuje kosmologiczny punkt widzenia, mówi: „Cały wszechświat będąc kosmiczną formą Najwyższej Osoby Boga, jest przesiąknięty boskim elementem”; łącząc jednostkowy i kosmologiczny punkt widzenia, mówi: „On jest Najwyższą Osobą Boga, w której zamieszkują wszystkie

istnienia, która przenika wszystko i do której można dotrzeć poprzez niezachwiane oddanie”. Sam Krysna w swej ludzkiej formie identyfikuje się z tą Najwyższą Boską Osobą, mówiąc: „O Ardżuna, ignoranci ulegający ułudzie pogardzają mną ubranym w ludzkie ciało, nie znając mojego wyższego istnienia, jako Pana wszystkich istnień. Zdezorientowani, pochłonięci przez swe próżne nadzieje i próżne działania, pozbawieni wiedzy nabywają naturę asurów lub rakszasów. Jednakże ludzie o wielkich duszach docierający do mojej boskiej natury, znają mnie jako niezniszczalne źródło wszystkich żywych istot i oddają mi cześć z nieporuszonym umysłem” (rozmowa IX).

**buddhi** (*inteligencja, rozumienie*): zdolność do różnicowania i oceny rozważana na poziomie uniwersalnym (określana wówczas jako Mahat) i jednostkowym; termin pochodzi od sanskryckiego słowa *budh* oznaczający „bycie obudzonym”; w filozofii *sankhji* jest jednym z trzech elementów (umysł, rozumienie, świadomość ego) tworzących psychikę (lub wewnętrzny aparat poznawczy), który jest odmienny w swej naturze od duszy; jest uważane za jedną z dwudziestu pięciu zasad materialnego wszechświata (*tattwa*) i jeden z rezultatów aktywności trzech *gun* (*sattwa, radžas, tamas*) lub inaczej jeden z produktów przekształcania się (aktywności, ewolucji) natury materialnej *Prakriti* (zob. Aneks 3) i dzieli z nią jej trzy atrybuty; jest nieświadomą intuicyjną zasadą różnicująca lub nastawieniem poznawczym, które choć w swej naturze jest *sattwiczne*, będąc jasnością (cnotą), która różnicuje między prawdą i fałszem, dobrem i złem, zostaje zanieczyszczona przez namiętność (*radžas*) i ciemność (*tamas*) w konsekwencji działań w poprzednim życiu, których skutki podążają za wcieloną duszą w procesie reinkarnacji; indywidualne nastawienie poznawcze lub inaczej rozumienie zależy od wrodzonych i nabytych dyspozycji (zob. *bhawa*) analizowanych szczegółowo przez klasyczną *sankhję* i jogę. Zakłada się, że charakter rozumienia ma wpływ na całokształt procesów psychicznych i poznawczych; rozumienie jako pierwszy wytwór ewolucji *Prakriti* podlega kolejnym przekształceniom i staje się ego-świadomością, która z kolei w procesie dalszej ewolucji będąc pod wpływem dominacji *sattwy* przekształca się w umysł, który przekształca się w zmysły i ograny działania, będąc pod wpływem dominacji *tamasu* przekształca się w pięć subtelnych elementów, które przekształcają się w pięć „grubych” elementów, a będąc pod wpływem dominacji *radżasu* skłania się ku działaniu. To założenie o opisanym wyżej powiązaniu procesów psychiczno-poznawczych leży u podstaw przekonania, że możliwy jest proces odwrotny i że dzięki uwolnieniu

niu się od wpływu zmysłowych przedmiotów, opanowaniu zmysłów i umysłu poprzez duchową dyscyplinę (jogę), oczyszczone z wpływu namiętności i ciemności, i skierowane do wewnątrz do umysłu rozumienie pozwoli joginowi na poznanie duszy i dotarcie do *Brahmana*; według *sankhji* dusza odbija się w czystym *sattwicznym* rozumieniu jak w lustrze.

**bycie zamieszkujące ciało:** czysta świadomość (*czit*) zwana indywidualnym *Puruszą* (Człowiekiem, Osobą) lub wcieloną duszą (*dziwa*), ponieważ gdy zostaje przykryta przez Najwyższą Duszę ignorancją (*awidja*), nie może istnieć w inny sposób, niż odziana w przykrywającą ją powłokę zrobioną z pierwotnej materii, czyli trzech *gun*.

## C

**citrasikhandin** (*stworzeni z jasności*): pochodzi od sanskryckiego *citra* jasny, wspaniały; honorowe imię nadawane siedmiu wielkim mędrcom (Marici, Atri, Angiras, Pulastja, Pulaha, Kratu, Wasishta), których uważa się za ucieleśnienie świetlistej mocy siedmiu gwiazd z konstelacji Wielkiej Niedźwiedzicy; twierdzi się również, że tych siedmiu mędrców konstituuje siedem elementów ewolucji *Prakriti* (Mahat, Ego-Świadomość, pięć elementów), a samorodny Manu konstituujący pierwotną *Prakriti* (*Mula Prakriti*) liczy się jako ósmy. Na tych ośmiu zasadach bazuje cały wszechświat i tych ośmiu mędrców ogłosiło traktat ich dotyczący.

**czaitanja, caitanja:** pochodzi od sanskryckiego *czit* i oznacza świadomość, uniwersalną duszę, czystą świadomość.

**Czataka:** indyjski ptak, który z racji budowy swego karku i trzymania swego dzioba skierowanego ku górze może zaspokoić pragnienie tylko wówczas, gdy pada deszcz; stąd popularne stwierdzenie, że czeka on z utęsknieniem na deszcz.

**czetana:** oznacza bycie ożywionym, czujnym, świadomym, odczuwającym.

**Czirakarın:** bramin z rodu Angirasa, syn Gautamy, który zasłynął z tego, że dzięki skłonności do zastanawiania się nad moralną oceną swych czynów uniknął śmiertelnego grzechu.

**czit, cit** (*świadomość*): termin opisuje czystą świadomość lub wiedzę, którą jest *Brahman* i indywidualna dusza w swej własnej naturze jako bierny świadek lub obserwator; odróżnia się ją od świadomości będącej rezultatem obserwacji przez zamieszkującą w ciele duszę procesów mentalnych wynikających z aktywności ciała, które same w sobie są nieświadome i są wytworem natury

materialnej *Prakriti*; zamieszkująca w ciele dusza, będąc jedynym źródłem świadomości, oświetla te nieświadome mentalne procesy, rozpoznając je i gdy ulega złudzeniu, że należą one do niej, przywiązuje się do stworzonego przez nie świata przedmiotów i jest zmuszona do ponownych narodzin; chcąc wyzwolić się z konieczności reinkarnacji, musi uwolnić się od wpływu procesów mentalnych zrodzonych z ciała i powrócić do siebie jako najwyższej wiedzy i czystej świadomości poprzez rozpoznanie, że jest od nich odmienna.

**czitta, czitt** (*pamięć, ślady pamięciowe*): dotyczy wszystkiego, co zawiera się w umyśle; opisuje podświadomy umysł przechowujący ślady pamięciowe zarówno z obecnego, jak i przeszłego życia; odnosi się do umysłu w szerokim sensie włączając umysł selekcyjny dane pochodzące od zmysłów, rozumienie (inteligencję) i ego-świadomość; jest to świadomość materialnie zanieczyszczona, powstała w rezultacie kontaktu czystej jaźni z materią i przeciwstawiana czystej świadomości *czit*, która jest właściwa dla Najwyższej Jaźni i ma czysto duchowy charakter; wyróżnia się różne stany umysłu, czyli różne aspekty lub rodzaje *czitty*.

**cztery uczniowie Wjasy**: Waisampajama Dżaimini, Sumantra, Paila.

**cztery inkarnacje Narajany w domu Dharmy**: Narajana, Nara, Hari, Swajambhu.

**cztery sposoby istnienia Najwyższego Puruszy**: Wasudewa (Najwyższa Osoba Boga), Sankaršana (wcielająca się dusza zdolna do przenoszenia się z jednego ciała do drugiego), Pradjumna (wewnętrzne organy psychiczne: umysł i rozumienie), Aniruddha (świadomość manifestująca się w działaniach).

## D

**Dadhiczi**: starożytny mędrzec.

**Daiwarati**: król z rodu Dżanaki.

**dharana** (*koncentracja umysłu*): termin używany dla opisu jednego ze stadiów w praktyce jogi, w którym osoba w swym umyśle zdobywa zdolność koncentracji całej swej uwagi na jednym przedmiocie; wyróżnia się jej siedem rodzajów w zależności od przedmiotu koncentracji: ziemia, woda, ogień, wiatr, przestrzeń, ego-świadomość i rozumienie.

**Dharmadhjadza**: król z rodu Dżanaki znany ze swej rozmowy z Sulabhą na temat możliwości zdobycia Wyzwolenia w domowym trybie życia.

**Dharmaranja:** bramin, który odkrył własną drogę do Wyzwolenia po rozmowie z mądrym i prawym Nagą.

**Dhatri, Dhatar** (*ten, który umieszcza, stwórca*): bóg słoneczny, który był jednym z synów Aditi (matki bogów); kiedy indziej jest identyfikowany z głównym rzemieślnikiem lub budowniczym wszechświata, jak i z Brahmą, Pradžapatim, Stwórcą, dziadkiem wszechświata, Narajaną; również jest nazwą roku, jak i ofiarnego plaacka dzielonego na dwanaście kawałków; w jednym z mitów Pradžapati staje się *Dhatar*, gdy umieszcza się lub osadza mocno w czterech ćwiartkach wszechświata lub wśród różnych warstw ogniska ofiarnego, które płoną ku górze, przekroczyłoby wszechświat; jako słońce jest widzialną manifestacją mocno osadzonego Stwórcy, który powraca do ciemnych regionów.

**Dirghatamas:** starożytny mędrzec, syn Utathi przeklęty przez Brihaspatiego jeszcze w łonie matki, że urodzi się niewidomy; odzyskał wzrok dzięki łasce Kryszny, którego był wielbicielem i żył dalej pod imieniem Gautama.

**dosza, dośa:** trzy cielesne humory *wata* (wiatr), *pitta* (żółć) i *kapha* (flegma) wyznaczające cielesną budowę zgodnie z *Jadžurwedą*; *wata* jest impulsem mobilizującym funkcję systemu nerwowego; *pitta* której atrybutem jest gorąco jest zasadą energetyczną używającą żółci do kierowania trawieniem i metabolizmem; *kapha* jest nośnikiem środków odżywczych.

**dwadzieścia pięć zasad wszechświata:** *Mahabharata* (jak i szkoła filozofii indyjskiej *sankhja*) wyróżnia dwadzieścia pięć zasad (elementy, „takości”, *tattwa*) rzeczywistości materialnej będących rezultatem ewolucji nieświadomej natury materialnej *Prakriti* wynikłej z zamieszkania w niej odmiennego od niej w swej naturze świadomego *Puruszy* (jaźń dusza); łącznie stanowią budulec wszechświata i zamieszkujących go żywych istot; należą do nich: pięć „wielkich” elementów *mahabhuta* (przestrzeń, wiatr, ogień, woda, ziemia); pięć zmysłów lub *buddhindrija* (uszy, skóra, oczy, język, nos); pięć organów działania *karmendrija* (mowa, ręce, stopy, narząd wypróżniania, narząd płciowy); pięć subtelných elementów *tanmatra* (dźwięk, dotyk, kształt, smak, zapach); oraz trzy wewnętrzne organy poznawcze, którymi są umysł (*manas*), rozumienie (*buddhi*), oraz ego-świadomość (*ahamkara*); ponadto do zasad tych włącza się pierwotną (*Mula*) *Prakriti* (trzy *guny*: *sattwa*, *radžas*, *tamas* w stanie równowagi) i *Puruszę*. Warto wskazać, że *sankhja* nie jest konsekwentna, gdy mówi o liczbie elementów wszechświata i czasami mówi jedynie o dwudziestu czterech lub dwudziestu trzech, pomijając niektóre.

**Dzadzali:** bramin żyjący w starożytnych czasach, którego rozmowę z kupcem o imieniu Tuladhara na temat prawości Bhiszma opowiada Judhiszthirze.

**dżapa:** recytacja świętych mantr, rodzaj medytacji traktowanych jako ofiara i praktykowanych przez braminów.

**dziwa** (*żywa istota*): wcielona dusza; nieśmiertelna część żyjącego organizmu, która nie umiera wraz ze śmiercią ciała; jest zawsze odziana w siedem subtelnych istnień będących produktem ewolucji *Prakriti*—Mahat, ego-świadomość, pięć subtelnych elementów (*tanmatra*), którymi są dźwięk, dotyk, forma, smak i zapach będących własnościami pięciu „wielkich” elementów.

**dziwan-mukti:** określenie dla Wyzwolenia zdobywanego za życia.

**dziwatman:** wcielona jednostkowa dusza przeciwstawiana Najwyższej Duszy zwanej *Paramatmanem*.

**dźnana** (*wiedza*): jest wychwalana w *Bhagavad Gicie* jako to, co niszczy ignorancję przywiązującą wcieloną duszę do ziemskich przedmiotów; niszczenie to odbywa się poprzez ewolucję rozumienia (inteligencji) będącego pod wpływem trzech jakości natury materialnej *Prakriti* zwanych *gunami* w kierunku rozwoju rozumienia *sattwicznego*; rozumienie będące pod wpływem *tamasu* (ciemności) jest powolne, zdolne do brania pod uwagę tylko jednego aspektu zjawiskowego świata i traktowania go tak, jakby był całą rzeczywistością; rozumienie będące pod wpływem *namiętności* i aktywności (*radžas*) widzi świat w jego złożoności, lecz nie potrafi uchwycić leżącej u jego podstaw jedności i rządzącego nim prawa; rozumienie będące pod wpływem jasności (*sattwy*) staje się zdolne do uchwycenia niezmienniej duchowej rzeczywistości, która jest rzeczywistością podstawową, przenika wszystko i leży u korzeni całego wszechświata.

**dźnana joga** (*ścieżka wiedzy*): pierwsza wzmianka o niej znajduje się w *Bhagavad Gicie*, gdzie łącznie z *karma jogą* i *bhakti jogą* tworzy zwartą trójelementową ścieżkę duchowego rozwoju; wiedza może mieć trzy formy: *tamasową*, *radżasową* i *sattwiczną* w zależności od tego, która z trzech jakości natury (*tamas*, *radžas*, *sattwa*) dominuje w jej powstawaniu; dzięki jodze wiedza ewoluuje w kierunku wiedzy *sattwicznej*; w tym ostatnim stadium wiedzy rozumienie jest zdolne do poznania duszy i *Brahmana*. Ścieżka wiedzy rozumiana jako droga duchowego rozwoju jest centralną myślą zarówno w tradycji filozoficznej *sankhji*, jak i *wedanty*; doktryna *sankhji* została zarysowana w *Bhagavad Gicie* i leży u podstaw metafizyki w jogasutrach Patandżalego; do



Wyzwolenia prowadzi umiejętność rozróżnienia między tym, co jest wytworem natury materialnej *Prakriti* i tym, co należy do czystej świadomości, czyli *Puruszy*; Patandzali widzi drogę prowadzącą do tego rozróżnienia w praktykowaniu koncentracji, która poprzez medytacje prowadzi do *samadhi*, podczas gdy *sankhja* zaleca oczyszczanie wiedzy z ignorancji; zarówno *sankhja*, jak i *wedanta* twierdzą, że ignorancja (*awidja*) jest tym, co przywiązuje żywą istotę do cyklu śmierci i ponownych narodzin, i szukają sposobu na uwolnienie się od ignorancji; *sankhja* szuka go w zdolnym do różnicowań rozumieniu (*buddhi*), które jest uważne za to, co jako pierwsze wyłoniło się z ewolucji *Prakriti* i w związku z tym poprzedza wszystkie inne elementy składowe rzeczywistości materialnej; różne szkoły *wedanty* zajmują w tej sprawie mniej jednoznaczną pozycję i wiele z nich uważa, że nie tyle *dźnana joga*, co *bhakti joga* jest najlepszym sposobem na uwolnienie się od ignorancji.

**Dźneja** (*to, co powinno być poznane*): imię tego, co najwyższe.

## E

**ego-świadomość, Ego-Świadomość**: zob. *ahamkara*.

**ekanta** (*oddanie jednemu*): religijna praktyka całkowitego oddania Narajanie; uprawiający tę praktykę (jak mędrzec Narada i król Uparikara) są nazywani *ekantini*, *sattwatowie*, *pañcaratrowie*, *bhagawatowie*.

**ewolucja Prakriti**: zob. Aneks 3.

## G

**Gajatri**: dwudziestoczterosylabowa mantra traktowana jako miara rytmu i symbol dwudziestu czterech elementów, z których zbudowany jest wszechświat i zamieszkujące go żywe istoty; w swej treści jest sławieniem bogini Sawitri, matki *Wed* (lub wedyjskiego słonecznego boga Sawitara) i prośbą o wspomaganie w modlitwie (*May we attain that excellent glory of Savitar the god: So may he stimulate our prayers*, tłumaczenie Ralph T. H. Griffith); jest uznawana za szczególnie świętą i jej systematyczne nucenie jest uważne za drogę prowadzącą do Wyzwolenia.

**gandharwa-nagara**: miasto gandharwów, które ukazuje się na krótko na niebie w formie romantycznych budowli zbudowanych z mgły i szybko znika.

**garbhadhana**: ceremonia wykonywana wówczas, gdy kobieta osiąga dojrzałość płciową.

**Ghritaczi:** apsara, której widok wywołał w mędrцу Wjasie żądę; z upuszczonego na jej widok nasienia narodził się jego syn Śuka.

**Goloka:** wieczne miejsce zamieszkiwania Kryszny, najwyższe regiony szczęśliwości.

**guna** (*struna, nić*): tłumaczona najczęściej jako jakość, modalność lub atrybut właściwy dla natury materialnej *Prakriti*; wyróżnia się trzy główne *guny*: jasność-dobro (*sattwa*), namiętność (*radžas*) i ciemność (*tamas*); gdy pozostają w równowadze, *Prakriti* pozostaje w stanie niezamanifestowanym jako tzw. pierwotna (*Mula*) *Prakriti*, lecz gdy równowaga między nimi zostaje zaburzona przez obecność *Puruszy*, *Prakriti* zaczyna się przekształcać w niezmiennym porządku, stwarzając dwadzieścia cztery zasady wszechświata (są to: *Mula Prakriti*, Mahat lub rozumienie, ego-świadomość, umysł, pięć organów poznania, pięć organów działania, pięć subtelnych elementów i pięć „wielkich” elementów), które następnie mocą własnej aktywności (dzięki łączeniu się z nimi *Puruszy*) stwarzają różne przedmioty należące do wszechświata; zarówno oryginalne dwadzieścia cztery zasady, jak i stworzone dalej przez nie przedmioty powstają pod wpływem dominacji którejś z trzech *gun*; *Purusza* zamieszkujący w *Prakriti* i jej modyfikujący, choć od nich odmienny i faktycznie nie podlegający wpływowi *gun*, jest nazywany dwudziestą piątą zasadą rzeczywistości materialnej; ponad nimi znajduje się Najwyższa Dusza, którą *sankhja* określa liczbą dwudziestą szóstą i nazywa nie-zasadą; uwalnianie się od wpływu *gun* jest drogą prowadzącą osobę (*Puruszę*) do Wyzwolenia.

## H

**Hara:** jedno z imion Śiwy.

**Hari** (*żółty*): jedno z imion Kryszny i Wisznu, a także inne imię dla Aniruddhy.

**Hiranjagarbha** (*złote jajo, złote lono*): starożytny wizerunek kosmicznego jaja traktowany jako symbol połączenia elementu męskiego z żeńskim; w hymnie *Rigwedę* (hymn X.121) jest identyfikowany z przyczyną wszechświata; termin ten jest używany w różnych, niekiedy sprzecznych znaczeniach i różne tradycje hinduizmu interpretują ten starożytny wizerunek w odmienny sposób; w tradycji *sankhji* jest to *Purusza* w połączeniu z współpracującą z nim *Prakriti* zwany również twórczą zasadą wszechświata (*pradhana*); jeśli chodzi o Brahme, to niekiedy jest on utożsamiany z tym jajem, a kiedy indziej jest uważany za tego,

któ się z niego wyłania, aby stworzyć wszechświat; wyznawcy Śiwy widzą w tym jaju ucieleśnienie aspektu Śiwy, a wyznawcy Wisznu uważają Wisznu za jego stwórcę; *wedanta* interpretuje ten wizerunek jako opis określonego stanu świadomości, np. manifestowania się wszechświata pod wpływem ignorancji; w *Mahabharacie* jest to imię najstarszego bycia, źródło stwarzania świata, które nosi również imiona Mahat, Wrinczi, Nienarodzony, Aniruddha.

**Hiranjaksza:** demon asura, syn Diti, zabity przez Wisznu, który narodził się na ziemi we wcieleniu dzika.

**Hiranjasarah:** nazwa wód na zachodnim oceanie, gdzie przeklęty przez Dakszę księżyc (Soma) mógł uwalniać się od gruźlicy i rosnąć na nieboskłonie aż do uzyskania pełni.

**hotar, hotri:** ten który spala ofiarę, ofiarnik, najwyższy kapłan w rytuale ofiarnym recytujący mantry.

**huny:** mityczne dźwięki będące symbolami różnych przedmiotów.

## I

**ignorancja, uluda** (*awidja*): nieznamość prawdziwej jaźni, brak wiedzy duchowej; uluda stworzona przez *maję* (trzy jakości natury materialnej pozostające w interakcji, *guny*); mylenie stanów psychicznych zrodzonych z połączenia duszy z ciałem z duszą będącą czystą świadomością; jej opozycją jest wiedza (*widja*).

**imiona Kryszny:** Narajana, Kesawa, Wasudewa, Wisznu, Damodara, Priśnigarbha, Hriszikesa ((ten, kto ma promienie słońca i księżyca za swoje włosy), Hari (w żółtym kolorycie), Ritadhama (miejsce Prawdy i eliksiru nieśmiertelności), Gowinda, Sipiwiszta (ten, który przenika wszystkie rzeczy w formie *sipi*), Adża (nienarodzony), Prawda, Sattwata (urodzony w rodzie Jadawów), Kryszna (o ciemnej skórze), Waikuntha (bezgraniczna potęga), Aćjuta (niezmienny, niezachwiany), Adhokszadzaha (ten, który przekracza zmysły), Ghritarczis (ten, który czerpie swą promienistość z ofiarnego oczyszczonego masła), Tridhatu (potrójny), Nighantuka, Wrizakapi, Anadi, Amadhja, Ananta, Sućziśrawas, Ekasringa, Trikakud (o trzech garbach), Wirincza, Dharmadża, Mundżakesa (zielonowłosy), Khandaparasu.

**indrija** (*należący do Indry*): termin używany do opisu pięciu zmysłów, często razem z umysłem jako szóstym.

**Iśana:** niewidzialna moc rządząca wszechświatem, inna nazwa dla Sambhu, Pan wszystkiego; również jedno z imion Śiwy.

**Iśwara:** oznacza Najwyższe Bycie, Najwyższego Pana, Stwórcę; termin używany w różnych nurtach indyjskiej filozofii (również w teistycznej *sankhji* reprezentowanej w *Mahabharacie*); odnosi się do opisu boskiego Bycia, czy osobowego boga, jak Brahma, Wisznu (i Kryszna, jedno z jego wcieleń), Śiwa, który realizuje stwarzanie świata w imieniu pozbawionego atrybutów *Brahmana*, który mając charakter w pełni duchowy sam nie działa, zarządzając i sprawując kontrolę nad jego energią, czyli *mają*, w której władzy jest ucieleśniona dusza; znaczeniowo jest odmienny zarówno od *mai*, jak i *Brahmana*; jest *Brahmanem* lecz widzianym oczami tego świata, idea boga jest bowiem uważana za wytwór umysłu; cały stworzony świat łącznie z ideą boga ma jedynie zjawiskowy, a nie rzeczywisty charakter; jedynie wieczny, nieskończony i pozbawiony atrybutów *Brahman* jest tym, co rzeczywiste (*sat*) a jego forma Pana wszechświata, czyli Iśwary i indywidualnej duszy są rezultatem *mai* i ignorancji (*avidja*); *Brahman* bez atrybutów będący tym, co najwyższe, jest nazywany *nirguna* (bez atrybutów), a gdy przybiera atrybuty jako Iśwara, jest nazywany *saguna* (posiadający atrybuty).

## J

**Jadźnawalkja:** imię mędrca, którego nauczycielem był Surja i którego wujem ze strony matki był Waisampajama, jeden z uczniów Wjasy; jest znany ze swej rozmowy z królem Daiwarati, którego nauczał *sankhji*.

**jadżusy:** ofiarne formuły *Jadźurwedy*.

## K

**Kala:** czas lub wieczność, lecz często oznacza też śmierć lub zniszczenie; również jedno z imion Rudry.

**kalpa:** jednostka miary służąca opisowi długości trwania jednego dnia lub jednej nocy Brahmy; jedną *kalpę* tworzy tysiąc boskich *jug* (wielkich Eonów); jedną boską *jugę* tworzy jeden cykl złożony z czterech małych *jug* (*kritajuga*, *tretajuga*, *dwaparajuga*, *kalijuga*).

**Kama:** bóg zmysłowej miłości.

**kama:** pragnienie, zmysłowa przyjemność, szukanie zaspokojenia zmysłów, tęsknota za zmysłowym przedmiotem, uczucie, życzenie.

**Kaparddin:** jedno z imion Rudry; opisuje Rudrę jako niszczyciela ofiary Dakszy lub Rudrę z włosami związanymi w ciężki węzeł i przebywającego na terenie kremacji zwłok.

**Kapila:** jeden z synów Manu, wnuk Brahmy; asceta i jogin, który siłą nagromadzonego swą praktyką gorąca spalił sześćdziesiąt tysięcy synów króla Sagary; uważny przez wielu za mitycznego twórcę indyjskiego systemu filozoficznego *sankhja*.

**Karala:** król z rodu Dżanaki, którego mędrzec Wasiszta nauczał *sankhji*.

**karatma:** działająca dusza.

**karana-sarira:** wyższe ciało subtelne, czyli ciało kauzalne lub przyczynowe, które jest istnieniem w *Prakriti*.

**kośa, kosza** (*warstwa, powłoka*): wyróżnia się pięć warstw przykrywających duszę (jaźń): 1. cielesna (*annamaja*) zależna od jedzenia, 2. energetyczna (*pranamaja*) tworzona przez oddechy (*prana*), 3. umysłowa (*manomaja*) włączająca umysł i pięć zmysłów, 4. intelektualna (*widźnanamaja*) związana z umiejętnością różnicowania i woli, 5. ekstazy (*anandamaja*) zwana również ciałem przyczynowym, która jest warstwą najgłębszą; jogin powinien nauczyć się odróżniać jaźń (*atman*) od przykrywających ją pięciu warstw; warstwy te są również czasami nazywane pięcioma *Puruszami*.

**kszara** (*ciało*): odnosi się do tego, co jest nietrwałe i niszczone.

**Kundadhara:** obłok lub dostojnik bogów znany z opowieści Bhiszmy o pewnym braminie, który oddawał mu cześć i którego obdarował on prawością zamiast bogactwem, o które bramin prosił oddając mu w ten sposób największą przysługę.

## L

**linga-dehah** (*ciało pierwotne*): ciało pierwotne przykrywające duszę, które tak jak dusza nie ma ani początku, ani końca; dusza i to ciało są jak ziarno fasoli i jej lupina, która pokrywa całkowicie ziarno fasoli, ale nie jest do niego przywiązana; ciało to w pełni przypomina duszę, którą przykrywa.

**linga-sarira** (*ciało subtelne*): ciało subtelne wyposażone w pięć subtelnych zmysłów analogicznych do zmysłów „grubych” (słuch, dotyk, wzrok, węch, smak), które po śmierci ciała „grubego” (zbudowanego z pięciu „wielkich” elementów: przestrzeni, wiatru, ognia, wody i ziemi) nie ginie i jest nośnikiem wcielonej duszy (jednostkowej świadomości) z jednej formy życia w drugą;

zbudowane jest z pięciu subtelnych elementów lub wrażeń zwanych materią pierwotną (*tanmatra*), którymi są dźwięk, dotyk, forma, smak, zapach; przed połączeniem się z *Brahmanem* ciało subtelne musi również ulec zniszczeniu.

**lokajadowie, ćarwakowie:** wyznawcy doktryny materialistycznej, która negowała autorytet *Wed* głosząc, że rzeczywisty jest jedynie świat materialny; za jedyne źródło wiedzy uważali zmysły, a zaspokojenie pragnień za jedyne dobro.

## M

**mahabhuta:** pięć „wielkich” („grubych”) elementów, do których należy przestrzeń, wiatr, ogień, woda, ziemia, z których kombinacji jest zbudowany cały fizyczny świat; w filozofii *sankhji* należą do dwudziestu pięciu zasad wszechświata powstałych w procesie ewolucji natury materialnej *Prakriti* (zob. Aneks 3); charakteryzuje je pięć własności, którymi są dźwięk, dotyk, kształt, smak i zapach; przestrzeń ma tylko jedną własność dźwięk; wiatr nie tylko wydaje dźwięk, ale jest rozpoznawalny dotykiem; ogień jest słyszalny, rozpoznawalny dotykiem i ma kształt; woda dodatkowo ma smak; ziemia dodatkowo ma zapach; łącznie charakteryzuje je piętnaście własności, które wprawiają w ruch wszystkie żywe istoty.

**Mahakali:** przeraźliwa forma bogini i żony Śiwy, Umy (Parwati).

**mahanijama:** nazwa surowych praktyk ascetycznych.

**mahapralaja** (*wielki rozpad*): termin opisuje zniszczenie całego wszechświata łącznie z Brahłą.

**Mahat, Mahan** (*wielki*): według nauk wielkiego mędrca Bhrigu boskie Bycie stworzone najpierw przez Manasa (Umysł), który był najstarszym Byciem rozpoczynającym proces stwarzania świata; w filozofii *sankhji* jest to pierwsza manifestująca się zasada materialnego wszechświata lub pierwszy produkt ewolucji natury materialnej *Prakriti* (zob. Aneks 3) będący nieświadomą siebie zasadą różnicującą (intelektem, rozumieniem) rozważaną na poziomie uniwersalnym lub sumarycznym, która na poziomie jednostkowym jest nazywana *buddhi* (rozumienie, intelekt); mędrzec Wasiszta w swych naukach używa terminu Mahat-Dusza wskazując, że to pierwsze przekształcenie się *Prakriti* jest rezultatem zaburzenia równowagi trzech *gun* lub zamieszkania w niej *Puruszy* (Osoby); jest również nazywany Hiranjagarbha, Nienarodzony, Wrinczi, Aniruddha.

**Maheśwara:** jedno z imion Śiwy.

**maja, jogamaja:** iluzja będąca siłą *Brahmana*, dzięki której świat się manifestuje; twórcza energia tego, co najwyższe; uluda stwarzana przez trzy *guny* będące atrybutami natury materialnej *Prakriti* współistniejącej z *Brahmanem*, który jest źródłem zarówno wiedzy (*widja*), jak i ignorancji (*awidja*); to co powoduje, że wcielona dusza przywiązuje się do ciała i ziemskich przedmiotów i nie mogąc się od nich oderwać, powraca na ziemię w procesie reinkarnacji.

**mana:** czczenie tego, co „moje”; przywiązanie do swego ego.

**manas** (*umysł*): termin ma korzenie w sanskryckim słowie *man* „myśleć”, „pamiętać”; w filozofii *sankhji* jest jednym z trzech elementów (umysł, rozumienie, ego-świadomość), które tworzą psychikę (lub aparat poznawczy) żywej istoty i jedną z dwudziestu pięciu zasad wszechświata, które będąc produktem ewolucji natury materialnej *Prakriti* (zob. Aneks 3), są w swym charakterze odmienne od duszy; jest organem wewnętrznym zdolnym do odbierania, pamiętania i gromadzenia wrażeń zbieranych przez zmysły, traktowanym niekiedy jako szósty zmysł; przechowuje ślady pamięciowe wrażeń od początku historii reinkarnacji duszy; jest porównywany do oceanu ze względu na swą głębię i niewidoczność granic, jak i swoje wieczne wzburzenie i niepokój wynikły ze starań jednostki o przetrwanie i realizację swych ambicji; podatny na częste burze namiętności ulega modyfikacjom i nastrojom; procesy myślowe i uczuciowe są pod wpływem odwiecznej energii *Prakriti* manifestującej się w trzech jakościach lub modalnościach (*gunach*), którymi są jasność-dobro (*sattwa*), namiętność (*radžas*) i ciemność (*tamas*); jest potężną siłą twórczą wiążącą wcieloną duszę z tym światem i równocześnie jest tym, co inspiruje duszę do szukania Wyzwolenia; pod wpływem praktyki jogi nabywa mocy magicznych; aby stać się środkiem prowadzącym do Wyzwolenia, wymaga całkowitego wygaszenia.

**Manasa** (*to, co należy do umysłu, umysł, inteligencja, intencja, duchowość, wola*): według Bhrigu imię nadawane przez mędrców prastaremu Byciu, który rozpoczął łańcuch stwarzania; umysł w sensie kosmicznym.

**Manibhadra:** potężny jaksza.

**Manki:** pewien waiśja, który osiągnął Wyzwolenie.

**Martanda:** bóg słoneczny należący do Aditjów; jedno z imion ósmego syna Aditi.

**Medhawin** (*inteligentny*): młody bramin, którego rozmowa z ojcem jest cytowana w *Mahabharacie*.

**miary ludzkiego czasu:** piętnaście mrugnięć oka tworzy *kaszthę*; trzydzieści *kaszth* tworzy *kalę*; trzydzieści *kal* plus dziesiąta część *kali* tworzy *muhurtę*; trzydzieści *muhurt* tworzy jeden dzień i noc; trzydzieści dni i nocy tworzy miesiąc; dwanaście miesięcy tworzy rok; rok składa się z dwóch *ajan*, północnej i południowej, stworzonych przez ruch słońca.

**Mula Prakriti** (*Pierwotna Prakriti, źródło pierwotnej materii*): *mula* w sanskrycie oznacza korzenie, podstawy, fundament, źródło, przyczynę, a *Prakriti* naturę materialną, pierwotną substancję tego, co stworzone, stwarzającą świat energię; należy do tak zwanego Niezamanifestowanego i będąc tym, co powoduje stwarzanie świata, sama nie jest stworzona i jest wieczna; w nurcie filozofii *sankhji*, do którego należy *Mahabharata*, są to trzy *guny*—*sattwa*, *radžas*, *tamas*—pozostające w stanie równowagi lub inaczej braku aktywności; zachwianie stanu równowagi wśród *gun* powoduje manifestowanie się *Prakriti* w procesie jej ewolucji, której rezultatem jest powstanie dwudziestu pięciu zasad, które tworzą materię wszechświata.

## N

**Narajana:** pojęcie Narajany, jednego Boga, który jest wszystkim, rozwija się stopniowo w kolejnych księgach *Mahabharaty*, znajdując swą pełnię w trzeciej części księgi XII Santi Parvy (opow. 188-196); w pierwszych księgach para Ardzuna-Kryszna jest opisywana jako Nara (wody) i Narajana (poruszający wodami), inkarnacja pary starożytnych mędrców; w części drugiej księgi XII Narajana jest imieniem Kryszny, Najwyższego Bycia, który jest nieznanym nawet bogom; jest przedstawiany jako ten, kto ma najwyższą wiedzę i rozumie naturę *Brahmana*; jest też tym, który położył się na wodach i z którego pępek wyrósł Lotos, w którym siedział Brahma; określa się go jako wewnętrzną duszą wszechświata i zasadą stwarzania i niszczenia wszechświata, formę *Brahmana*, przyczynę stwarzania, Krysznę, Swajambhu, Hiranjagarbhę; w części trzeciej księgi XII Narajana jest nazywany wszystkim lub tym, co jest jednym bez drugiego; w swej własnej naturze jest określany jako Najwyższa Dusza i jest dla zmysłów niewidzialny; w swych manifestacjach jest istniejącym na cztery sposoby Najwyższym *Puruszą*—Wasudewa, Sankaršana, Pradjmna, Aniruddha—który stwarza, utrzymuje i niszczy wszechświat; jest tym, który zarówno ma, jak i nie ma



atrybutów, jest pierwszą przyczyną i Stwórcą wszechświata, jak i jedynym przedmiotem czci i analiz w różnych systemach filozoficznych.

**nieistnienie-istnienie:** zob. *abhawa-bhawa*.

**nirguna** (*bez atrybutów*): nazwa używana do opisu *Brahmana* jako tego, co najwyższe i pozbawione atrybutów.

**nirwana** (*zdmuchnięcie, zgaśnięcie, zanik*): najwyższy cel, do którego dąży wyznawca buddyzmu poprzez praktykę medytacji; termin oznaczający zanik, zgaśnięcie tak jak wypalony ogień i odnosi się do zaniku pragnienia, gniewu, ignorancji i ostatecznie cierpienia i reinkarnacji; ogólnie jest to stan uwolnienia się od cierpienia i jego przyczyn.

**nivritti dharma:** ścieżka wyrzeczenia, zaprzestania działania i wewnętrznej kontemplacji.

## O

**osiem głównych zalet:** umiejętność słuchania, gotowość do uczenia się, zdolność do rozumienia, dobra pamięć, zdolność do krytyki, konstruktywne argumentowanie, zdolność do widzenia rzeczy w ich szczegółach i zdolność do rozumienia ich w terminach fundamentalnej rzeczywistości.

**osiem mocy jogina:** są to moce osiągnięte przez jogina po zdobyciu kontroli nad pięcioma „wielkimi” elementami (przestrzeń, wiatr, ogień, woda, ziemia): *anima*, czyli zdolność do przybrania bardzo małej formy; *mahima*, czyli zdolność do przybierania gigantycznej formy; *laghima*, czyli moc stawania się bardzo lekkim; *garima*, czyli moc stawania się bardzo ciężkim; *prapti*, czyli zdolność do kontaktu z kimkolwiek i gdziekolwiek bez względu na odległość; *prakamja*, czyli zdolność do spełniania wszelkich życzeń mocą myśli; *istawa*, czyli zdolność do ujarznienia kogokolwiek; *wasitwa*, czyli zdobycie władzy nad całym wszechświatem.

## P

**Padmanabha:** imię węża; również jedno z imion Wisznu.

**Pañcasikha:** mędrzec nazywany synem Kapili, głosiciel filozofii *sankhja* znany ze swej dyskusji z królem Mithili, Dżanadewą, na temat odrębności duszy i ciała oraz Wyzwolenia.

**parawidja-aparawidja:** opozycja między nauką prowadzącą do poznania Brahmana (*parawidja*) i wszystkimi innymi naukami dotyczącymi materialnego świata (*aparawidja*).

**pariwradžakowie** (*bezdomni wędrowcy*): nazwa dla osób w czwartym z czterech trybów życia wyznaczonych dla braminów zwanym *sannjasa* (wyrzeczenie).

**pierwotna Prakriti:** według *Mahabharaty* wypływa z tego, co nie zostało stworzone, czyli z *Mula Prakriti* i tworzy ją osiem elementów jej ewolucji: Niezamanifestowane, rozumienie, egoświadomość, przestrzeń, wiatr, ogień, woda i ziemia; kiedy indziej termin ten oznacza to, co nie zostało stworzone, czyli samą *Mula Prakriti* lub trzy *guny* (*sattwa, radžas, tamas*) pozostające w stanie równowagi lub bezruchu.

**pięć atrybutów Wyzwolenia:** (1) patrzenie na wszystko takim samym okiem (niewidzenie różnicy między dualizmami takimi jak na przykład radość i smutek, pochwała lub obraza), (2) niepodjęcie żadnego wysiłku, aby zaspokoić pragnienie posiadania ziemskich przedmiotów, (3) prawdomówność, (4) uwolnienie się od przywiązania do ziemskich przedmiotów i (5) uwolnienie się od pragnienia wykonywania jakichkolwiek działań.

**pięć oddechów** (*prana*): powodują, że ucieleśnione bycie żyje i porusza się; są to: oddech *prana* umożliwiający ruch; *wiana* mobilizujący siłę do działania; *apana* poruszający się w dół; *samana* rezydujący w sercu; *udana*, który umożliwia mowę dzięki przedzieraniu przez płuca, gardło i usta.

**pinda:** ofiarowanie jedzenia, odrobina jedzenia; również nazwa Ojców (zmarłych przodków).

**Pingala:** upadła kobieta, która osiągnęła Wyzwolenie poprzez nagłe oślnienie, gdy czekała na próżno na swego kochanka.

**pradhana:** zasada twórcza, materialna energia, główna przyczyna materialnego świata i aktywności natury materialnej; kosmiczna manifestacja, która aktywizuje się pod wpływem Najwyższej Duszy; zgodnie z *sankhją* termin ten odnosi się do hipotetycznej rzeczywistości, o której istnieniu wnioskuje się na podstawie jej manifestacji, i która jest u korzeni aktywności materii pierwotnej (*Mula Prakriti*), czyli trzech *gun*, które początkowo są w stanie równowagi i braku aktywności.

**Pradhana:** imię króla, w którego rodzie urodziła się Sulabha; również inne imię dla Aniruddhy.

**Prakriti** (*źródło, źródło materii*): natura materialna, materia wszechświata, źródło materialnego istnienia, jak i naczynie

wszystkich form; interpretowana odmiennie przez różne nurty indyjskiej filozofii; w systemie *sankhji* jest to natura materialna w swych załączkowym lub potencjalnym stanie, która jest wieczna i niepoznawalna przez zmysły; tworzą ją trzy *guny* pozostające w interakcji, dobro (*sattwa*), namiętność (*radžas*), ciemność (*tamas*); jest energią, która stwarza wszechświat, gdy zostanie wprowadzona w ruch przez kontakt z *Puruszą*; rozwija się wówczas w procesie ewolucji lub kolejnych przekształceń, tworząc dwadzieścia trzy elementy (produkty jej ewolucji), które są atrybutami materialnego świata (zob. Aneks 3); powoduje działania żywej istoty poprzez zmysły, umysł, rozumienie i ego-świadomość, które są pod wpływem *gun*, podczas gdy uwięziona w niej dusza jest jedynie obserwatorem; zamieszkująca w ciele dusza ulega jednak złudzeniu, że to ona działa (zaciemnia się ignorancją) i popada w niewolę przedmiotów stworzonych przez *Prakriti*, z której wyzwala się poprzez uświadomienie sobie swej odmienności od *Prakriti* i całkowite oddzielenie się od niej.

**pralaja** (*rozpad*): termin opisujący rozpad wszechświata podczas nocy Brahmę; *sankhja* używa tu określenia nieistnienie lub stan analogiczny do głębokiego snu pozbawionego marzeń sennych.

**prana** (*siła życiowa, oddech*): niewidzialna (subtelna) życiowa energia, która utrzymuje przy życiu ciało, jak i cały wszechświat i jest obecna zarówno w świecie ożywionym, jak i nieożywionym; znajduje się w wiecznym ruchu i jest uważana za czynnik stwarzający materię; w świecie ożywionym jest zarówno nazwą ogólną dla wszystkich pięciu oddechów (*prana, wiana, apana, samana, udana*) obecnych w ciele, jak i dla jednego nich rezydującego w głowie; utrzymuje przy życiu cielesną formę, lecz jest odmienna od jaźni; w ciele przepływa poprzez specjalne kanały zwane *nadi*; przepływ ten kontroluje się poprzez specjalne ćwiczenia oddychania zwane w praktyce jogi *pranajama*.

**pranajama**: właściwa dla jogi praktyka koncentracji umysłu poprzez kontrolę oddechu.

**pratjahara** (*wycofanie*): roztopienie się (zniszczenie, wchłonięcie) zewnętrznego wszechświata w umyśle jogina.

**pravritti dharm**: ścieżka religijnego działania dla dobra wszechświata.

**Priszini, Priśni** (*matka*): jedno z imion Aditi, matki bogów; również imię bogini ziemi i ciemności.

**Priśnigarbha**: embrion w łonie matki, łono matki.

**przyczyna i skutek:** w rozumieniu filozofii *sankhja*, której pre-klasyczną i teistyczną wersję prezentuje *Mahabharata*, skutek pre-egzystuje w przyczynie w tym sensie, że jest manifestacją tego, co istnieje w przyczynie w niezamanifestowanej formie.

**Purusza** (*człowiek, osoba, jaźń*): termin używany w różnych nurtach filozoficznych w odmiennych znaczeniach; oznacza Kosmicznego Człowieka, Najwyższą Osobę, duszę zamieszkującą w ciele; jest rodzaju męskiego; oryginalnie termin pochodzi z hymnu *Rigwedy* 10.90 *Purusza-Sukta*, czyli *Śława Człowiekowi* wychwalającego wielkość Człowieka, którego bogowie złożyli po raz pierwszy w ofierze, zapoczątkowując obyczaj rytuału ofiarowego; jego ofiarowane w rytuale ciało dostarczyło materii, z której został zbudowany wszechświat; termin ten w późniejszych użyciach, szczególnie w powiązaniu z naturą materialną *Prakriti*, oznacza element duchowy odmienny od materii, z której jest zbudowane ciało i cały wszechświat; w swym aspekcie kosmicznym jest przedstawiany jako Krysna w ludzkiej formie odziany w cały wszechświat; w ujęciu dynamicznym jest opisem zamianifestowanego *Brahmana* lub manifestującej się świadomości stwarzającej świat.

**Purusza i Prakriti:** podwójna natura manifestującego się *Brahmana*, zasada twórcza wszechświata; *Purusza*, to świadomy duch zamieszkujący w nieświadomej materii (*Prakriti*) działającej za pośrednictwem trzech *gun* (*sattwa, radžas, tamas*), obserwujący i komentujący jej działanie; *Prakriti* jest nazywana *śakti Brahmana* będąc siłą stwarzającą przedmioty w procesie swej ewolucji (zob. Aneks 3); mówi się o niej, że współlistnieje z *Brahmanem* w stanie niezamanifestowanym; jej ruch prowadzący do manifestowania się świata jest inicjowany przez *Brahmana*, który jest Najwyższą Boskością.

**Puruszatma:** Wasudewa, czyli najwyższy z czterech sposobów istnienia *Puruszy*; trzy pozostałe sposoby istnienia to kolejno: Sankaršana, Pradjumna, Aniruddha.

**Puszkardharini:** żona bramina o imieniu Satja znana z czystości swego umysłu.

## R

**raumjowie:** plemię duchów, które wyłoniły się z porów skóry Wirabhadry.

**rita:** kosmiczny porządek, o którym wspomina się w *Wedach*, leżący u podłoża pojęcia *dharmy* (Prawo) i *karmy* (działanie lub kumulujący się skutek dobrych i złych działań).

**Romaharszana:** uczeń Wjasy, który nauczał dalej *Puran* przekazanych mu przez Wjasę.

**rozumienie:** zob. *buddhi*, *Mahat*.

**rozumienie „grube” i subtelne:** rozumienie „grube” skupia się na obrazach pojawiających się w umyśle i mających swe źródło w śladach pamięciowych lub w działaniu zmysłów, podczas gdy rozumienie subtelne koncentruje się na ideach *Brahmana*.

## S

**sadaczara** (*dobre postępowanie*): termin użyty w odniesieniu do opisu jednej ścieżki obowiązku, która w starożytnych czasach dotyczyła wszystkich ludzi i której realizacja zapewniała całkowity brak wykroczeń; w późniejszych czasach ścieżka ta była bazą do wyróżnienia czterech trybów życia wyznaczonych głównie dla braminów.

**saguna** (z *atrybutami*): nazwa odnosi się do opisu *Brahmana* widzianego jako posiadającego atrybuty lub inaczej *Iśwary* (osobowego boga).

**samadhi:** najwyższy stan skupienia uwagi na jednym przedmiocie doświadczany przez jogina, podczas którego zostają całkowicie wyłączone funkcje umysłu i zanika poczucie dualizmu między doświadczającym i doświadczanym.

**samana:** pochodzi od sanskryckiego *sam* oznaczającego „razem” oraz korzenia *an* czasownika *anati* oznaczającego „oddychać” lub „wiać”; jeden z pięciu oddechów podtrzymujących życie żywego organizmu.

**Sambhu:** rodzic, przodek, męski symbol lub zmanifestowany symbol Najwyższego Pana (Kryszny).

**samjama:** termin odnosi się do trzech ostatnich stadiów jogicznej medytacji, którymi są: koncentracja (*dharana*), medytacja *sensu stricte* (*dhjana*) i bezruch (*samadhi*). Wymienione mentalne ćwiczenia są możliwe dopiero wtedy, gdy jogin dzięki powtarzaniu ćwiczeniom fizjologicznym zdobył całkowite panowanie nad swym ciałem, podświadomością i strumieniem myśli.

**Sampaka:** bramin, który osiągnął Wyzwolenie (*mokszę*).

**Sanat-Kumara:** bramin o prawej duszy.

**Sanatkumara** (*wieczna młodość*): w *Mahabharacie* imię jednego z siedmiu mędrców (synów Brahmy urodzonych z umysłu); pozostałych sześciu to: Aniruddha, Sana, Sanatsudżata, Sanaka, Sanandana, Kapila.

**Sankaršana** (*wcielająca się dusza*): oznacza duszę przeniesioną z jednego łona do drugiego; w procesie stwarzania manifestacja Najwyższego *Puruszy* poprzedzona przez *Puruszę* istniejącego jako Wasudewa (Najwyższa Osoba Boga); nazywany również imionami Śesza (wielki wąż utrzymujący w miejscu chwiejącą się ziemię) i Bałarama (starszy brat Krysny o jasnej karnacji i uzbrojony w pług poczęty w łonie żony Wasudewy Dewaki i przeniesiony przez boginię Jogamaję i narodzony z łona Rohini); widziany również jako forma Krysny stworzona przez niego samego, jego wewnętrzne organy psychiczne (umysł, rozumienie) tworzą Pradjumnę (syn Krysny), a zasada jednostkowej świadomości (ego-świadomość) nosi nazwę Aniruddha (wnuk Krysny); Sankaršana i Śesza są również traktowane jako alternatywne nazwy wcielonej duszy (*dziwa*).

**Sani**: planeta Saturn, syn Surji, który narodził się na ziemi jako wielki Manu.

**Sankhapada**: imię syna Manu Swaroczisza, który otrzymał od ojca religię oddania.

**sankhja**: jeden z sześciu klasycznych nurtów indyjskiej filozofii uchodzący za najstarszy, którego pre-klasyczna i teistyczna wersja jest prezentowana w *Mahabharacie*, szczególnie w części 2 i 3 księgi XII *Santi Parva* zwanej *Mokszadharmą*; w sanskrycie *sankhja* znaczy „liczba”; szkoła ta określa liczbę konstytuant (elementów składowych, zasad) wszechświata i uważa, że dostarcza doskonałej wiedzy na temat wszechświata, stąd *sankhja* znaczy również „doskonała wiedza”, za jej założyciela uważa się mitycznego mędrca Kapilę, a za pracę klasyczną *Sankhjakarika* autorstwa Iśwarakriszny.

**sankhja joga**: termin użyty w *Bhagavad Gicie* odnoszący się do zaniechania działania i szukania wiedzy dotyczącej niezmiennej rzeczywistości leżącej u podłoża rzeczywistości zjawiskowej; traktowana niekiedy jako równoważna z *dżnana* jogą, czyli ścieżką wiedzy.

**sargam** (*skala muzyczna*): siedem oryginalnych nut (*swara*) skali: *Sadża*, *Riszabha*, *Gandhara*, *Mahdhjama*, *Pañcama*, *Dhאיwata*, *Niszada* (sa-ri-ga-ma-pa-da-ni).

**Sarnga**: łuk, a także Osoba Boga, Krysna trzymający w dłoniach swą broń.

**sat-asat:** *sat* oznacza realne bycie, Prawdę, ducha, czystość, to co rzeczywiste, najwyższe i wieczne; jego przeciwieństwem jest *asat*, czyli to, co nierzeczywiste, fałsz.

**sat-czit-ananda** (*istnienie-świadomość-ekstaza*): opisuje subiektywne doświadczenie *Brahmana*.

**sattwata** (*związany z sattwą*): nazwa klanu, w którym urodził się Kryszna; również nazwa religii oddania całą duszą Narajanie.

**Sauti:** nazwa używana w stosunku do narratora *Mahabharaty* zwanego również Sutą, którym był Ugraśrawas, który recytował *Mahabharatę* mędrcom Śaunaka (słuchającemu) i innym mędrcom zgromadzonym w Lesie Naimisza; opowiadanie *Mahabharaty* królowi Dżanamedźaja, potomkowi Pandawów, przez ucznia Wjasy, Waisampajamę, w przerwach podczas Ofiary Węża jest wkomponowane w tę narrację.

**simantonnajana:** ryt wykonywany w czwartym, szóstym i ósmym miesiącu ciąży.

**siszta** (*osad, residuum, pozostałość*): wszystko to, co pozostaje po zniszczeniu całego wszechświata i służy jako nasienie życia w kolejnym cyklu wszechświata; wśród ludzi termin odnosi się do wielkich mędrców, którzy przekraczają granice ewolucyjnego rozwoju ludzi swej epoki i dostarczają przykładu lub nasienia dla dalszego rozwoju.

**Sitikantha:** jedno z imion Rudry.

**Sjumaraśmi:** mędrzec znany ze swej rozmowy z mędrcelem Kapilą na temat ścieżki wiedzy i działania w świetle wedyjskich nakazów, którą cytuje Bhiszma.

**smriti:** grupa świętych pism hinduskich zawierających skodyfikowane prawo zwyczajowe; ich autorytet w stosunku do *śruti* (pism świętych *sensu stricte*) jest uważany za drugorzędny.

**Sulabha:** kobieta królewskiego pochodzenia, która prowadziła żebraczy tryb życia szukając Wyzwolenia; znana ze swej rozmowy na temat Wyzwolenia z królem Dharmadhjadą z rodu Dżanaki.

**Sumeru:** sięgająca nieba owocnia pierwotnego Lotosu stworzonego przez najstarsze Bycie zwane Manasa, w której przebywał Brahma (forma Manasy) będący Stwórcą wszystkich światów; identyfikowana z górą Meru.

**Suparna:** mędrzec, który podczas tej kalpy, gdy Brahma narodził się z mowy Narajany, otrzymał od Narajany religię oddania.

**surjakanda:** nazwa kamienia, który w kontakcie ze słonecznymi promieniami produkuje ogień.

**Suwarnabha:** imię wnuka Manu Swaroczisza i syna Sankhapady, który otrzymał od ojca religię oddania.

**svajam-bhagavan:** Najwyższa Osoba Boga.

**Swajambhu** (*który sam się stwarza, istniejący sam z siebie*): pochodzi od sanskryckiego *bhu* oznaczającego korzenie, istnienie oraz *swayam* oznaczającego sam, sam z siebie; forma *Brahmana* jako przyczyny stwarzania występująca również pod nazwą Narajana, Krysna, Hiranjagarbha.

**Swaroczisz:** jedno z imion Manu.

## Ś

**śakti:** oznacza energię, moc, siłę; służy do opisu pierwotnej kosmicznej energii stwarzającej świat i powodującej zmianę (w przypadku *sankhji* trzy *guny*); jest rodzaju żeńskiego.

**Śaunaka:** bramin słuchający *Mahabharaty* recytowanej przez poetę-śpiewaka Ugraśrawasa w Lesie Naimisza.

**śraddha:** rytuał wykonywany na rzecz zmarłych przodków, który ma na celu umożliwienie zmarłemu dotarcie do wyższych światów i osiągnięcie wyższego poziomu istnienia.

**Śrikantha:** imię Śiwy.

**świadomość:** wyróżnia się jej dwa rodzaje: materialnie zanieczyszczoną będącą rezultatem kontaktu duszy (jaźni) z materią i czystą jaźń; świadomość materialnie zanieczyszczona pochodzi z czystej, która jest uważana za jedyne źródło świadomości; wszelkie procesy mentalne będące rezultatem działania natury materialnej *Prakriti* są w swej naturze nieświadome i stają się elementami świadomości, gdy zostaną rozpoznane (oświecone) przez duszę.

**śruti:** w hinduizmie pisma święte *sensu stricto* o pierwszorzędnym autorytecie, do których należą *Wedy*.

**Śuka:** syn mędrca Wjasy.

## T

**tanmatra** (*subtelne elementy*): są to dźwięk, dotyk, forma, zapach i smak; w filozofii *sankhji* należą do dwudziestu pięciu zasad materialnego wszechświata (*tattwa*) i są rezultatem aktywności trzech *gun* (*sattwa*, *radžas*, *tamas*) lub inaczej produktem przekształcania się (aktywności, ewolucji) natury materialnej *Prakriti* (zob. Aneks 3); termin pochodzi z sanskryckich słów *tan* i *matra*, co dosłownie znaczy „to w pojedynkę” lub „to wyłącznie”;



powstają w procesie przekształcenia się ego-świadomości będącej pod wpływem dominacji *tamasu* (ciemność) i następnie same przekształcają się w pięć „grubych” elementów; to one, a nie pięć „grubych” elementów (przestrzeń, wiatr, ogień, woda, ziemia), są w procesie stwarzania „materią” pierwotną; są przedmiotami pięciu zmysłów, poprzez które jest odczuwany istniejący na zewnątrz jednostki materialny świat; ich istnienie jest uważane za powód istnienia zmysłów i dlatego też mówi się, że przedmioty zmysłów są w stosunku do zmysłów nadrzędne; co więcej zgodnie z doktryną *sankhji* to one są u źródła powstania pięciu „wielkich” elementów, które dostarczają budulca dla ciała „grubego” i zmysłów; są uważane za to, co tworzy pomost między materią nieożywioną i myślą; z nich zbudowane jest tak zwane ciało subtelne (*linga-sarira*), które jest nierozpoznawalne dla „grubych” zmysłów należących do ciała „grubego”; po śmierci ciała „grubego” dusza migruje do innego ciała odziana w ciało subtelne, które zachowuje wszystkie cechy ziemskie w pierwotnej formie i jest we władzy trzech jakości natury (*sattwa*-dobro, *radžas*-namiętność, *tamas*-ciemność), które powodują wszelkie zmiany w doczesnym świecie.

**tattwa** (*takość, zasada*): termin używany do opisu zasad materialnego wszechświata; poszczególne szkoły różnią się liczbą wymienianych zasad i ich konceptualizacją zakładając jednak, że dostarczają ostatecznego sformułowania, co do zasad rządzących wszechświatem i docierają do absolutnej prawdy; *sankhja* (doktryna prezentowana w *Mahabharacie*) widzi wszechświat jako zbudowany z dwóch odrębnych rzeczywistości: *Puruszy*, czyli rzeczywistości duchowej, która jest wieczna i nie podlega zmianom i rzeczywistości materialnej, która jest nietrwała i podlega ciągłym zmianom lub przekształceniom pod wpływem interakcji między trzema jakościami natury materialnej *Prakriti*, czyli trzema *gunami*, jasnością-dobrem (*sattwa*), namiętnością (*radžas*) i ciemnością (*tamas*); trzy *guny* w stanie równowagi (*Mula Prakriti*) będące źródłem substancji wszechświata jak i mechanizm ewolucji (przekształcania się) *Prakriti* (zob. Aneks 3) są wieczne i niestworzone i stąd zarówno *Purusza*, jak i *Prakriti* są uważane za niezniszczalne i wieczne; *Purusza* jest ostateczną i najwyższą przyczyną wszechświata, i tym, który manifestuje się w formie wszechświata, a *Prakriti* jest substancją wszechświata, jak i siłą, która przez swoje kolejne przekształcenia stwarza niezliczone formy, w których zamieszkuje dusza; jedność *Puruszy* i *Prakriti* ucieleśniona w formie żywej istoty jest uważana za twórczą zasadę wszechświata; stwarzanie rozpoczyna się wówczas, gdy zostaje

zakłócona równowaga wśród trzech *gun* przez obecność *Puruszy*, który jest biernym obserwatorem ich aktywności, lecz który, choć jest niezależny od *Prakriti*, przykrywa się ignorancją i utożsamia się z nią i przez to wiąże się ze stworzonym światem i wpada w koło reinkarnacji. Klasyczna *sankhja* wyróżnia łącznie dwadzieścia pięć *tattw*, czyli zasad wszechświata lub elementów bytu, *Purusza*, *Mula Prakriti* (trzy *guny*) i dwadzieścia trzy zasady będące rezultatem ewolucji *Prakriti*, którymi są: intelekt-rozumienie (*Mahat, buddhi*), ego-świadomość (*ahamkara*), umysł (*manas*), pięć organów poznawczych (słuch, dotyk, wzrok, węch i smak), pięć organów ruchu (mowa, ręka, noga, organ wydalania, organ rozrodczy), pięć subtelnych elementów (dźwięk, dotyk, forma, zapach i smak) i pięć „grubych” elementów (przestrzeń, wiatr, ogień, woda, ziemia). Rozumienie jest pierwszym produktem ewolucji *Prakriti*, który przekształca się w ego-świadomość; pod wpływem *sattwy* ego-świadomość przekształca się w umysł, który przekształca się w pięć organów zmysłowych, pięć organów ruchu; pod wpływem *tamasu* ego-świadomość przekształca się w pięć subtelnych elementów, które przekształcają się w pięć „grubych” elementów; gdy ego-świadomość jest pod wpływem dominacji *radhasu* prowadzi do działania. *Mahabharata* nie jest konsekwentna w prezentacji wszystkich tych elementów, czasami bierze się pod uwagę jedynie dwadzieścia cztery zasady włączając w to *Mula Prakriti*, lecz wyłączając *Puruszę*, lub jedynie dwadzieścia trzy wyłączając *Mula Prakriti*; kiedy indziej liczone są tylko niektóre elementy, lub włącza się dodatkowe; zamieszkującego ciało indywidualnego *Puruszę* włącza się do zasad wszechświata ze względu na to, że łącząc się z *Prakriti* ulega ignorancji i przywiązuje się do zmysłowych przedmiotów, Najwyższą Duszę z kolei określa się liczbą dwudziestą szóstą, nazywając ją jednak nie-zasadą, ponieważ jest niezależna od *Prakriti* i jej wpływu.

**teistyczna *sankhja***: jeden z nurtów filozofii indyjskiej, którego korzenie sięgają *Mahabharaty*; jej założenia zostały przedstawione szczególnie w *Bhagavad Gicie* i księdze XII *Mahabharaty*, *Santi Parva*, część druga i trzecia, zwanej *Mokszadharmą*; jest nazywana *sankhją* pre-klasyczną i w przeciwieństwie *sankhji* klasycznej, która jest filozofią o charakterze świeckim, przyjmuje istnienie zarówno osobowego, jak i bezosobowego boga.

**Tisja**: nazwa konstelacji gwiazdnej identyfikowanej z Syriuszem.

**traji-widja** (*potrójna wiedza*): określenie dla wiedzy zawartej głównie w trzech *Wedach*: *Rigwedzie*, *Samawedzie*, *Jadźurwedzie*.

**trzy ciała wcielonej duszy**: ciało „grube” zbudowane z pięciu „wielkich” elementów, ciało subtelne (*linga-sarira*) zbudowane z pięciu subtelnych elementów i wyższe ciało subtelne (*karana-sarira*), czyli ciało kauzalne lub przyczynowe, które jest istnieniem w *Prakriti*; przed połączeniem z *Brahmanem* dusza musi uwolnić się również od ciała kauzalnego.

**trzy ścieżki pobożności zalecane w *Bhagavad Gicie***: w rozmowie z Ardżuną, mającej miejsce tuż przed rozpoczęciem braterskiej bitwy Bharatów na polach Kurukszetry, Krysna zaleca trójjaspektową dyscyplinę duchową, na którą składają się: 1. *karma joga*, czyli nieegoistyczne wyrzeczone działanie wykonywane jako ofiara; 2. *dźnana joga*, czyli ścieżka wiedzy prowadząca do połączenia się z *Brahmanem*, oraz 3. *bhakti joga*, czyli praktyka emocjonalnego oddania bóstwu; te trzy ścieżki są ze sobą powiązane i ten, kto dąży do perfekcji, powinien praktykować je wszystkie w naturalnym porządku; osoba szukająca Wyzwolenia, przed rozpoczęciem praktyki *dźnany jogi* wymagającej zaniechania działań, powinna najpierw zdobyć samo-kontrolę i spokój umysłu poprzez oczyszczenie swego działania z pragnień poprzez praktykę nieegoistycznego działania (*karma joga*), w którym wszystkie owoce działania są ofiarowane bogu, któremu jest całkowicie oddana (*bhakti joga*); osoba oddana bogu powinna charakteryzować się całkowitym spokojem umysłu i być wolna od przywiązania do ziemskich przedmiotów, aby móc skoncentrować cały swój umysł na bogu i połączyć się z nim w ofierze.

**trzy ścieżki pobożności zalecane w *Wedach***: są to: 1. ścieżka mędrca, który szuka połączenia z *Brahmanem* poprzez posty, umartwienia i wyrzeczenie się zwykłego życia na rzecz samotnego pustelniczego życia w dżungli i szukanie tam czystości duszy i wiedzy; 2. ścieżka kapłana wykonującego rytuały i ofiary traktowane jako środek do spełnienia materialnych pragnień; 3. ścieżka zwykłego wiernego, który oddaje część różnym bogom, uważając to za środek zaspokojenia materialnych pragnień i zdobycia nieba, i nie troszczy się o zdobycie mentalnej samo-kontroli i czystości.

**trzy witalne esencje**: *prana*, *teđzas* i *odđas* będące subtelnyymi odpowiednikami trzech *doszy* (*waty*, *pitty* i *kaphy*) kontrolującymi codzienne funkcje psychofizyczne; są siłami ciała „grubego”, subtelnego i przyczynowego; podtrzymują pozytywną witalność, sprzyjają zdrowiu, kreatywności, dobremu samopoczuciu i dostarczają wsparcia głębszym procesom jogicznym i medytacyjnym;

*prana* (pierwotna siła życiowa) jest subtelną energią powietrza, siłą władczą i inteligencją tkwiącą u podstaw wszystkich funkcji psychofizycznych, odpowiedzialną za koordynację oddechu, zmysłów i umysłu, kieruje przejawianiem się i harmonizowaniem wyższych stanów świadomości; *tedžas* (wewnętrzna promiennosc) jest subtelną energią ognia, blaskiem witalności, dzięki której przyswajamy sobie powietrze, wrażenia i myśli, i która rządzi ujawnianiem się zaawansowanych zdolności percepcyjnych; *odžas* (pierwotny wigor) jest subtelną energią wody, podstawą wytrzymałości fizycznej i umysłowej, esencją przyswojonego pożywienia, wody, powietrza, wrażeń i myśli, jest odpowiedzialna za wspieranie i zapewnienie stabilnego rozwoju wszystkich wyższych umiejętności.

**Tuladhara:** kupiec żyjący w starożytnych czasach, którego rozmowę z braminem o imieniu Džadźali na temat prawości Bhiszma opowiada Judhiszthirze.

## U

**umysł:** zob. *manas*.

**Uparikara:** król nazywany również Wasu, który czcił Narajanę i który z powodu przekleństwa braminów upadł z nieba i zakopał się głęboko w ziemi, jednakże dzięki darowi bogów mógł kontynuować czczenie Narajany i w ten sposób z jego pomocą dotrzeć do *Brahmana*; zasłynął również z tego, że podczas sponsorowanego przez niego rytuału Ofiary Konia kapłan bogów Brihaspati rozgniewał się na Narajanę, który odebrał należną mu część ofiary pozostając niewidzialny; gniew Brihaspatiego uciszyła opowieść synów Brahmy, którzy wyjaśnili, że Narajana może być widziany tylko przez tych, których on obdarza specjalną łaską.

**Upasruti** (*ta, którą słyhać*): bogini, która pomogła Śaci w odnalezieniu jej męża Indry.

**uszman:** gorąco rezydujące w oddechu *prana*.

## W

**Wadawamukha:** imię mędrca, w którego w odległych czasach wcielił się Narajana; także nazwa końskiej głowy o gigantycznych proporcjach błakającej się po morzach, z której ust wydobywają się bez przerwy płomienie ognia, które wypijają wody oceanu, tak jak ogień ofiarny wypija wlewane do niego oczyszczone masło.

**Waidżajanta:** góra w centrum oceanu mleka, gdzie Brahma rozmyślał nad *Puruszą*.

**warna (kolor):** wiedza dotycząca podziału na cztery kasty przekazywana ongiś ustnie, która zachowała się w hymnach *Rigwedy*.

**Wasudewa:** w sanskrycie znaczy Osoba (osobowość) Boga, Najwyższa Osoba Boga; ten, który jest wszystkim lub ten, który jest domem dla wszystkich; jest zwany również *Puruszatma*.

**wasudhara:** nazwa grupy świętych sylab (*mantr*) wypowiedzianych w starożytnych czasach przez Narajanę i recytowanych przez upadłego z nieba króla Uparikarę.

**Wasuman:** król z rodu Dżanaki.

**wideha-kaiwalja:** określenie dla Wyzwolenia zdobywanego przez duszę po zerwaniu swego związku z ciałem.

**Widhi:** jedna z nazw dla tego, co najwyższe.

**widja-awidja (wiedza-ignorancja):** z jednej strony przeciwstawienie wiedzy, uczenia się, nauki nieuctwu, ignorancji, brakowi formalnego wykształcenia, z drugiej strony przeciwstawienie znajomości wyłącznie materialnego świata nieznanu duszy; *widję* dzieli się na 1. *parawidję* (wiedzę wyższą) prowadząca bezpośrednio do *Brahmana*, co może również oznaczać teoretyczną znajomość medytacji i 2. *aparawidję* (wiedzę niższą), czyli znajomość czterech *Wed* i ich szczęściu odnoży (*angi*) lub ogólniej wiedza religijna włączająca rytuały, jak i również nauki świeckie; *widja* i *awidja* są dwoma aspektami *mai*, kosmicznej mocy iluzji *Brahmana*; *maja* sama nie ma wpływu na *Brahmana*, lecz ma wpływ na duchową wiedzę człowieka; *widja* generuje wiedzę duchową, podczas gdy *awidja* generuje świecką wiedzę; *awidja* jest ludzką niewiedzą na temat natury duszy zamykającą człowieka w świecie zjawiskowym i w kole reinkarnacji; *Brahman* jest tym, co rzeczywiste, wszystko inne jest manifestacją stworzoną przez *Brahmana* przy pomocy *mai*; każdy z nas jest *Brahmanem* i *mają*; uwolnienie się od *mai* oznacza powrót do tego, co rzeczywiste.

**widźnana (bycie świadomym):** stan świadomości, w którym rozumienie jakiejś osoby zostało oczyszczone przez studiowanie pism i zdobyła ona prawdziwe rozumienie wszystkich rzeczy; twierdzi się, że bez zdobycia tego stanu świadomości Wyzwolenie jest niemożliwe.

**Wikarapurusza:** łączne imię dla jedenastu Rudrów; pierwszy Rudra wypłynął z zasady gniewu i rozpoczynając istnienie, stworzył dziesięciu innych Rudrów, którzy byli tacy jak on.

**wikriti** (*modyfikacje*): termin używany do opisu szesnastu zasad lub modyfikacji (umysł, pięć organów poznania, pięć organów działania i pięć „grubych” elementów) powstałych z przekształceń ośmiu zasad *Prakriti* (*Mula Prakriti*, Mahat, ego-świadomość i pięć subtelnych elementów: dźwięk, dotyk, forma, zapach i smak); umysł, pięć organów poznania i pięć organów poznania są rezultatem przekształcania się ego-świadomości pod wpływem dominacji *sattwy*, a pięć „grubych” elementów jest rezultatem przekształcania się pięciu subtelnych elementów pod wpływem dominacji *tamasu*.

**Wirabhadra** (*ten, kto rozprasza gniew bogini*): imię Bycia, które wypłynęło z ust Śiwy, mając za zadanie zniszczenie rytuału ofiarnego Dakszy, na który Śiwa nie został zaproszony, i uciszenie gniewu żony Śiwy, Umy, wywołanego przez to pominięcie.

**Wirat**: w sanskrycie znaczy gigantyczna kosmiczna forma, pełne ciało, kosmiczna forma Pana; termin używany zamiennie z Mahat.

**Wirincza**: imię Brahmy na samym początku Czasu, czyli w pierwszej *kalpie*.

**wiszti**: nazwa niezwyklej koniunkcji ciał niebieskich, której formę przybrał Narajana, ukazując się mędrcewi Naradzie na Białej Wyspie.

**Wiśwaksena**: inne imię dla Aniruddhy.

**Wodhja**: mędrzec, który nauczał króla Jajati o środkach prowadzących do zdobycia stanu błogości i spokoju.

**Wudha**: bóg prezydujący ciałom niebieskim, który przeklął Aditi, gdy odmówiła mu jałmużny, mówiąc, że będzie cierpieła bóle, gdy Wiwaswat narodzi się ponownie z jej łona w formie jaja.

## Z

**zamanifestowane-niezamanifestowane** (*wjakta-awjakta*): zamanifestowane oznacza poznawalne dla zmysłów, podczas gdy niezamanifestowane jest niepoznawalne przez zmysły; w procesie stwarzania *Purusza* pozostając w swej prawdziwej naturze Najwyższym Niezamanifestowanym, zamieszkuje w pierwotnej (*Mula*) *Prakriti* (zwanej Niezamanifestowanym) i wraz z jej ewolucją manifestuje się, czyli odziewa się w atrybuty i przybiera niezliczone formy.

*Indeks imion***A**

- abhawa, 117, 118, 702, 721  
 abhawa-bhawa, 702, 721  
 Aćjuta, 633, 715  
 adharma, 502, 707  
 adhibhuta, 507, 702  
 adhidaivata, 702  
 adhjarjami, 635  
 adhjatma, 6, 83, 112, 134,  
 257, 267, 347, 394, 398,  
 428, 504, 507, 509, 511,  
 519, 537, 676, 677, 703  
 Adhokszadzaha, 715  
 Aditi, 128, 130, 183, 611,  
 612, 666, 711, 719, 723,  
 734  
 Aditja, 562  
 Aditjowie, 128, 130, 423  
 Adża, 632, 715  
 Adżagara, 39, 45, 703  
 Adżaikapat, 130  
 adźnana, 707  
 agama, 703  
 Agastja, 131, 227, 250, 287  
 Agni, 7, 104, 202, 215, 235,  
 297, 370, 462, 465, 507,  
 631, 639, 640, 641, 642,  
 643, 644, 699  
 agnihotra, 249, 323  
 agnistoma, 564  
 Ahalja, 311  
 aham, 703  
 ahamkara, 5, 14, 140, 142,  
 144, 260, 360, 610, 619,  
 623, 698, 701, 703, 705,  
 711, 713, 730  
 Ahawanija, 416  
 Ahi, 130  
 ahimsa, 6, 291  
 Ahowirja, 250  
 aiśwarjam bhawa, 707  
 Ajagowie, 425  
 ajan, 209, 720  
 akszara, 7, 221, 473, 478,  
 486, 487, 493, 494, 495,  
 501, 704  
 akszara-kszara, 704  
 Amadhja, 715  
 Amba, 309  
 Ambika, 385  
 amrita, 248  
 Amwarisza, 220  
 amwaszthowie, 425  
 Anadi, 634, 715  
 anaiśwarjam, 707  
 ananda, 697, 727  
 anandamaja, 161, 717  
 Ananta, 55, 634, 715  
 Andhakowie, 129  
 angi, 96, 134, 704, 733  
 Angiras, 128, 130, 250, 587,  
 590, 619, 622, 710  
 anima, 475, 721  
 Aniruddha, 460, 461, 600,  
 607, 608, 611, 613, 616,  
 619, 622, 628, 657, 663,  
 680, 704, 710, 715, 718,  
 724, 726  
 annamaja, 161, 717  
 Ansa, 130  
 antahkarana, 705  
 Anukampaka, 279  
 apamritju, 429  
 apana, 60, 61, 62, 106, 225,  
 380, 387, 465, 504, 566,  
 722, 723

Apantaratamas, 672, 674,  
 706  
 aparawidja, 363, 722, 733  
 apsara, 546, 714  
 apsary, 176, 198, 340, 367,  
 371, 377, 546, 580, 582  
 aranjaki, 606, 706  
 Arcziszmatowie, 322  
 ardźdźawa, 504  
 Ardżuna, 79, 126, 462, 515,  
 612, 627, 628, 629, 630,  
 631, 635, 637, 639, 640,  
 641, 642, 643, 645, 664,  
 708, 720  
 Ariawarta, 556  
 Arisztanemi, 130, 406, 407,  
 409  
 Arjaman, 130  
 Arwawasu, 130  
 asat, 333, 346, 358, 401, 641,  
 727  
 Asita-Dewala, 127, 203, 346,  
 416  
 Asta, 516  
 asura, 6, 23, 127, 173, 176,  
 179, 180, 182, 185, 187,  
 190, 197, 353, 354, 356,  
 364, 365, 366, 371, 374,  
 658, 715  
 Asuri, 161, 706  
 asury, 128, 135, 368, 369,  
 371, 420, 612, 649  
 aśwa, 518, 706  
 aśwattha, 602  
 aświnowie, 130, 372, 423  
 Atharwan, 604, 706  
 atharwanasowie, 706  
 atharwasirowie, 604  
 Atharwaweda, 221, 706  
 atman, 703, 717  
 Atreja, 131

Atri, 128, 130, 131, 135, 148,  
 220, 250, 416, 587, 590,  
 619, 622, 683, 710  
 atriathowie, 425  
 Ausidża, 130  
 awaha, 566  
 Awak, 587  
 Awasathja, 388  
 awidja, 21, 157, 164, 165,  
 171, 208, 211, 236, 272,  
 273, 274, 348, 361, 364,  
 492, 493, 518, 536, 709,  
 713, 715, 716, 719, 733  
 Awikampana, 666  
 awjakta-wjakta, 706

## B

Badari, 458, 460, 585, 613,  
 636, 645, 646, 647, 650,  
 651, 653  
 Balarama, 460, 726  
 Bali, 383  
 Barbarowie, 129  
 Bhadrakali, 380, 706  
 Bhaga, 130  
 Bhagavad Gita, 12, 645, 654  
 bhagawatowie, 713  
 bhakti joga, 713, 731  
 Bharadwadża, 54, 55, 56, 57,  
 58, 59, 61, 63, 64, 65, 67,  
 68, 69, 70, 71, 72, 73, 75,  
 76, 78, 131, 416  
 Bharja, 311  
 Bhartri, 310  
 bhawa, 118, 702, 706, 708  
 Bhawa (Śiwa), 382, 391, 707  
 Bhima, 612  
 Bhiszma, 12, 15, 24, 25, 27,  
 28, 29, 33, 34, 37, 38, 39,  
 40, 43, 45, 47, 48, 51, 52,  
 54, 67, 78, 79, 82, 83, 85,  
 86, 88, 91, 92, 93, 94, 95,



- 96, 98, 101, 104, 105, 107,  
108, 117, 118, 126, 127,  
128, 129, 130, 131, 133,  
139, 140, 143, 144, 146,  
149, 151, 154, 158, 160,  
161, 162, 166, 172, 173,  
175, 176, 179, 185, 187,  
190, 197, 203, 205, 208,  
209, 218, 229, 234, 241,  
242, 249, 257, 267, 276,  
277, 278, 284, 285, 287,  
288, 289, 291, 292, 302,  
304, 305, 306, 307, 312,  
313, 317, 318, 335, 339,  
342, 343, 344, 346, 349,  
350, 351, 353, 354, 356,  
364, 365, 366, 369, 371,  
372, 374, 394, 395, 397,  
400, 402, 406, 409, 410,  
419, 435, 436, 438, 439,  
442, 443, 444, 445, 446,  
457, 458, 459, 463, 465,  
467, 469, 470, 472, 473,  
474, 487, 500, 502, 515,  
522, 523, 524, 526, 527,  
528, 543, 544, 545, 547,  
554, 555, 561, 565, 567,  
568, 578, 579, 581, 583,  
584, 585, 589, 590, 592,  
593, 596, 599, 601, 605,  
613, 614, 617, 681, 682,  
683, 693, 712, 732
- bho, 544, 582, 672, 706
- Bhrigu, 12, 14, 15, 54, 55,  
56, 57, 58, 59, 61, 63, 64,  
65, 67, 68, 69, 70, 71, 72,  
73, 75, 76, 78, 79, 134,  
208, 425, 436, 587, 612,  
613, 689, 693, 718, 719
- bhu, 706, 728
- Bhur, 362
- bhuta, 58, 505, 707
- Bhuti, 185, 198
- Bhuwar, 362
- bodha-abodha, 707
- bodhjamana, 487, 496
- Bradhna, 130
- Brahma, 14, 54, 55, 57, 58,  
66, 67, 68, 69, 72, 73, 77,  
106, 107, 127, 128, 130,  
132, 134, 174, 179, 180,  
187, 208, 211, 214, 215,  
249, 278, 279, 280, 281,  
282, 283, 296, 303, 366,  
367, 368, 369, 370, 371,  
374, 390, 423, 437, 439,  
454, 457, 475, 504, 505,  
506, 587, 609, 611, 613,  
614, 616, 618, 619, 620,  
621, 623, 624, 628, 629,  
636, 640, 641, 643, 649,  
651, 656, 657, 658, 660,  
664, 665, 666, 669, 670,  
671, 672, 676, 677, 678,  
680, 705, 716, 720, 727,  
733
- brahmacarin, 219, 245, 331,  
606
- Brahmadatta, 220, 635
- Brahmaloka, 659, 707
- Brahman, 8, 20, 21, 69, 96,  
100, 104, 119, 121, 122,  
123, 124, 150, 153, 158,  
184, 197, 208, 209, 212,  
213, 217, 218, 221, 222,  
233, 234, 239, 240, 241,  
243, 255, 268, 269, 299,  
354, 471, 493, 494, 496,  
503, 517, 524, 547, 640,  
657, 697, 707, 709, 716,  
733
- Brahmany, 214, 320, 387,  
635
- bramin, 6, 7, 29, 34, 37, 38,  
39, 48, 49, 74, 91, 96, 97,  
98, 99, 101, 103, 105, 106,

134, 139, 146, 175, 176,  
219, 222, 233, 247, 269,  
289, 292, 293, 304, 315,  
332, 335, 336, 337, 339,  
340, 405, 406, 407, 410,  
412, 416, 436, 438, 462,  
515, 517, 522, 561, 580,  
626, 631, 645, 666, 673,  
681, 682, 683, 684, 686,  
688, 689, 692, 693, 704,  
710, 711, 712, 717, 720,  
725, 728  
Brihaspati, 108, 109, 110,  
113, 114, 117, 118, 120,  
121, 123, 134, 368, 552,  
584, 591, 592, 593, 596,  
631, 732  
brihat, 592  
buddhi, 83, 85, 255, 259,  
261, 347, 395, 452, 464,  
503, 698, 701, 705, 706,  
708, 711, 713, 718, 725,  
730  
buddhindrija, 711  
buddyzm, 403  
budh, 708

## C

caitanja, 709  
ciało „grube”, 20, 731  
ciało kauzalne, 156, 717,  
731  
ciało subtelne, 18, 20, 136,  
212, 273, 274, 278, 717,  
729, 731  
cit, 709,  
citra, 710  
Citraratha, 557  
Citrasena, 105  
citrasihandin, 710  
Cjawana, 693  
czaitanja, 485, 709

Czanda, 382  
czandas, 96, 704  
czandalowie, 50, 425  
Czandogja Upaniszada, 274  
Czandradhara, 389  
czandramas, 216  
Czarwakowie, 411  
Czataka, 688, 710  
czaturmasja, 249, 323  
czetana, 465, 498, 709  
Czinowie, 556  
Czirakarın, 305, 307, 309,  
310, 311, 710  
czit, 18, 137, 144, 145, 154,  
156, 157, 165, 167, 177,  
184, 208, 211, 265, 273,  
274, 354, 357, 363, 387,  
477, 482, 483, 491, 535,  
628, 697, 704, 709, 727  
Czitrabhanu, 387  
czitta, 18, 260, 261, 347, 360,  
361, 363, 705, 710  
Czuczkwowie, 129

## D

Dadhiczi, 636, 377, 378, 710  
Daiwarati, 7, 455, 456, 502,  
503, 515, 522, 523, 524,  
710, 716  
dajtjowie, 68, 660  
Daksza, 6, 128, 130, 373,  
376, 377, 378, 379, 380,  
381, 390, 391, 392, 587,  
636, 651, 666  
Dakszina, 388, 416  
dakszina, 251, 270, 320  
Damodara, 631, 715  
danawowie, 68, 128, 131,  
377, 392, 411, 132, 200,  
201, 202  
Dandaka, 288  
Dandimunda, 382

- Danu, 128  
darsapurnamasi, 249  
Daśra, 130  
Daśaratha, 612, 613  
dewajana, 566  
Dewaki, 726  
Dewala, 15, 204, 346  
Dewawridha, 220  
Dhaiwata, 726  
dharana, 22, 225, 226, 445,  
512, 545, 710, 725  
dharma, 24, 92, 284, 287,  
291, 417, 502, 721, 723  
Dharma, 97, 98, 99, 101, 104,  
128, 339, 341, 586, 587,  
634, 95, 101, 458, 584,  
585, 586, 588, 601, 606,  
612, 613, 635, 637, 645,  
646, 648, 650, 651, 656,  
682, 710  
dharma bhawa, 706  
dharmadarśana, 304  
Dharmadhjadza, 526, 528,  
529, 530, 532, 542, 543,  
710  
Dharmadza, 635, 715  
Dharmaranja, 7, 462, 681,  
682, 683, 685, 686, 689,  
690, 692, 693, 711  
Dharmaśastry, 683  
Dhatar, 417, 711  
Dhatri, 130, 309, 417, 680,  
705, 711  
Dhaumja, 131  
Dhenuka, 281  
dhjana, 363, 512, 635, 725  
Dhruwa, 198, 610  
dikgadza, 603  
Dirghatamas, 631, 711  
Diti, 128, 132, 567, 611, 715  
Djumatsen, 25, 313, 314  
Djutimat, 220  
dosza, 711  
Dridhawrata, 131  
Drona, 289, 425  
Duhszaha, 185  
Durwasa, 300  
dwaparajuga, 475, 624, 716  
Dwaraka, 612  
Dwita, 131, 459, 592, 593,  
601, 606, 612  
Dżanadewa, 160, 162, 166,  
172  
Dżanaka, 171, 349, 410, 419,  
420, 425, 426, 427, 431,  
435, 527, 544, 556, 558,  
559, 561, 693, 160, 350,  
453, 474, 487, 517, 524,  
528, 544, 555, 556, 558,  
561, 563, 717  
Dżanamedżaja, 220, 376,  
381, 461, 616, 617, 618,  
625, 627, 639, 645, 651,  
653, 654, 656, 657, 660,  
663, 664, 667, 668, 669,  
670, 674, 676, 681, 727  
Dżadzali, 24, 291, 292, 293,  
294, 295, 296, 297, 298,  
301, 302, 304, 305, 712,  
732  
Dżaigiszawaja, 203, 204  
Dżaimini, 563, 619, 710  
Dżaja, 202  
Dżajanta, 130  
Dżamadagni, 127, 131, 220  
Dżamila, 517, 670  
Dżana, 362  
Dżanani, 309  
dżapa, 233, 712  
Dżarasamdha, 612  
dżatakarma, 219  
Dżeszthja, 666  
Dżeszthja Samawrata, 666  
dżhardżhara, 387  
dżiwa, 163, 225, 236, 254,  
255, 268, 273, 348, 354,

359, 387, 429, 470, 480,  
482, 483, 485, 493, 571,  
608, 709, 712, 726  
dziwan-mukti, 470, 712  
dziwatman, 273, 679, 712  
dźjotisa, 96, 704  
dźnana, 706, 712, 731  
dźnana bhawa, 706  
dźnana joga, 712  
dźnanendrija, 701  
Dźneja, 713

**E**

ego-świadomość, 14, 16, 17,  
19, 122, 142, 143, 144,  
146, 151, 152, 157, 170,  
214, 226, 227, 275, 360,  
361, 396, 452, 457, 464,  
469, 491, 492, 498, 505,  
507, 536, 590, 623, 657,  
698, 700, 701, 703, 705,  
709, 710, 711, 712, 713,  
714, 719, 722, 723, 726,  
730, 734  
Ego-Świadomość, 55, 127,  
135, 244, 260, 273, 475,  
476, 503, 505, 506, 619,  
703, 710, 713  
ekanta, 669, 713  
ekantini, 713  
Ekasringa, 634, 715  
Ekata, 459, 584, 592, 593,  
601, 606, 612  
ewolucja Prakriti, 713

**G**

Gaja, 220  
Gajatri, 92, 93, 96, 101, 104,  
381, 387, 602, 606, 713  
Galawa, 403, 404, 406, 635,  
661

Gandhamadana, 585, 636,  
647  
Gandhara, 726  
gandharwa, 372, 517, 518,  
546  
gandharwa-nagara, 288, 713  
gandharwowie, 68, 105, 182,  
205, 367, 377, 411, 423,  
547, 565, 580, 581, 692  
Ganesza, 604  
Ganges, 358, 372, 373, 377,  
385, 659  
garbhadhana, 308, 322, 329,  
713  
Gargja, 612  
Garhapatja, 416  
garima, 475, 721  
Garuda, 562, 580, 599  
Gautama, 25, 131, 189, 307,  
310, 311, 312, 631, 711  
Ghritaczi, 546, 714  
Ghritarczis, 634, 715  
Goloka, 637, 659, 714  
Gomati, 685, 686, 688, 689  
Gowinda, 127, 128, 390, 632,  
715, 389  
Griffith, 713  
grihastha, 246  
Guahowie, 129  
Guha, 393  
guhjakowie, 372  
guna, 85, 714  
guny, 18, 84, 86, 135, 144,  
146, 236, 260, 262, 333,  
452, 455, 459, 477, 490,  
501, 698, 699, 700, 701,  
703, 711, 714, 715, 719,  
720, 722, 723, 729

**H**

Hahawie, 105  
Hanuman, 604

Hara, 130, 215, 391, 714  
 Hari, 151, 152, 279, 355,  
 458, 556, 584, 585, 586,  
 589, 593, 594, 595, 598,  
 599, 601, 604, 606, 625,  
 627, 629, 632, 636, 637,  
 638, 640, 641, 646, 647,  
 649, 654, 656, 657, 658,  
 660, 661, 663, 665, 666,  
 667, 668, 671, 672, 674,  
 705, 710, 714, 715  
 Harigita, 645, 654  
 Harismasru, 355  
 harsza, 632  
 Himawat, 67, 76, 96, 115,  
 189, 282, 373, 377, 556,  
 561, 563, 581, 636, 646,  
 651, 653, 670  
 Hiranjagarbha, 454, 474, 475,  
 476, 478, 609, 611, 657,  
 705, 714, 718, 728  
 Hiranjahasta, 221  
 Hiranjakaszipu, 611  
 Hiranjaksza, 611, 715  
 Hiranjasarah, 715  
 homa, 70, 80, 585, 642  
 hotar, 382, 642, 715  
 hotri, 715  
 hriszi, 632, 639  
 hriszika, 632  
 Hriszikesa, 127, 595, 632,  
 639, 715  
 Huhuwie, 105  
 Hunowie, 556  
 huny, 384, 715

**I**

Idhmawaha, 131  
 ignorancja, 138, 151, 157,  
 164, 177, 236, 272, 275,  
 346, 364, 397, 419, 430,  
 492, 707, 713, 715, 733

Ikszwaku, 91, 96, 98, 99,  
 100, 101, 102, 103, 104,  
 105, 106, 612, 667  
 Indra, 25, 48, 105, 130, 173,  
 177, 178, 179, 180, 181,  
 182, 183, 184, 185, 186,  
 187, 188, 190, 191, 194,  
 195, 196, 197, 198, 199,  
 202, 235, 310, 359, 366,  
 367, 368, 369, 371, 372,  
 373, 374, 465, 547, 552,  
 581, 589, 592, 618, 682  
 Indradamana, 220  
 indrija, 698, 715  
 istawa, 475, 721  
 Išana, 380, 385, 608, 637,  
 705, 715  
 Iśwara, 217, 216, 716  
 Iśwarakriszna, 12, 726

**J**

Jadawów, 612, 613, 633, 673,  
 715  
 Jadznawalkja, 7, 455, 456,  
 502, 503, 504, 506, 507,  
 508, 509, 510, 511, 513,  
 514, 515, 516, 517, 521,  
 522, 523, 716  
 Jadzurweda, 124  
 jadzusy, 516, 123, 214, 269,  
 320, 716  
 Jajati, 43, 560, 734  
 jajawarami, 250  
 jakszasowie, 68  
 jakszowie, 203, 339, 423,  
 581  
 jama, 512, 530  
 Jama, 97, 98, 99, 296, 444,  
 550, 552, 567, 587, 653,  
 699  
 Jamowie, 129  
 Jamuna, 670

jati, 219  
 Jawakriti, 130  
 Jawanaswa, 220  
 jazń, 36, 45, 161, 163, 177,  
 181, 188, 226, 251, 252,  
 255, 273, 361, 419, 430,  
 451, 456, 458, 481, 491,  
 507, 569, 579, 629, 679,  
 703, 711, 717, 724, 728  
 jodzany, 358  
 Jogamaja, 699  
 Judhiszthira, 11, 24, 25, 27,  
 28, 29, 33, 34, 37, 38, 39,  
 40, 43, 45, 47, 48, 51, 52,  
 54, 67, 78, 79, 82, 83, 85,  
 86, 88, 91, 92, 93, 94, 95,  
 96, 98, 101, 104, 105, 107,  
 108, 117, 118, 127, 128,  
 129, 130, 131, 133, 139,  
 140, 143, 144, 146, 149,  
 151, 154, 158, 160, 161,  
 162, 166, 172, 173, 175,  
 176, 179, 185, 187, 190,  
 197, 203, 205, 208, 209,  
 218, 229, 234, 241, 242,  
 249, 257, 267, 276, 277,  
 278, 284, 285, 287, 288,  
 289, 291, 292, 302, 304,  
 305, 306, 307, 312, 313,  
 317, 318, 335, 339, 342,  
 343, 344, 346, 349, 350,  
 351, 353, 354, 356, 364,  
 365, 366, 369, 371, 372,  
 374, 394, 395, 397, 400,  
 402, 406, 409, 410, 419,  
 435, 436, 438, 439, 442,  
 443, 444, 445, 446, 463,  
 465, 467, 469, 470, 472,  
 473, 474, 487, 500, 502,  
 515, 522, 523, 524, 526,  
 527, 528, 543, 544, 545,  
 547, 554, 555, 561, 565,  
 567, 568, 578, 579, 581,

583, 584, 585, 589, 590,  
 592, 593, 596, 599, 601,  
 605, 613, 614, 667, 682,  
 683, 693  
 juga, 215, 475

## K

Kailasa, 54, 372, 377, 378,  
 579  
 Kaitabhy, 654  
 Kala, 346, 360, 386, 638,  
 716  
 Kalajawany, 612  
 kalala, 537  
 kalijuga, 315, 475, 624, 673,  
 716  
 kalpa, 57, 96, 358, 697, 704,  
 716  
 kama, 41, 272, 361, 716  
 Kama, 235, 716  
 kamandalu, 390, 547, 606,  
 624  
 Kambhodzowie, 129  
 kamja karma, 411  
 Kanada, 537  
 Kansa, 612  
 Kanwa, 131  
 Kaparddin, 629, 638, 717  
 kapha, 711  
 Kapila, 26, 161, 162, 317,  
 318, 319, 321, 323, 325,  
 326, 327, 329, 332, 333,  
 556, 623, 717, 726  
 kapoti, 247  
 kara, 313, 314, 540, 703  
 Karala, 453, 474, 483, 487,  
 488, 500, 717  
 karana-sarira, 156, 171, 274,  
 717, 731  
 Karandhama, 220  
 Karanowie, 425  
 Karddama, 587

- karma, 88, 141, 272, 395,  
     702, 731  
 karma joga, 712  
 Karmanirwaka, 250  
 karmendrija, 701, 711  
 karnikara, 389  
 Kartawirja, 689  
 Karusza, 131  
 Kasi, 156, 220  
 Kasziwat, 130  
 kaszth, 209, 720  
 Kaśjapa, 39, 48, 51, 130, 131,  
     425, 634  
 Kaurawowie, 664  
 Kauśika, 96, 282  
 Kawaja, 250  
 Kawi, 436  
 Kesawa, 127, 128, 134, 364,  
     631, 715  
 Khandaparasu, 636, 715  
 khattanga, 387  
 kimnarowie, 203  
 kimpuruszowie, 128  
 Kiratowie, 129  
 Kirti, 610  
 kosza, 717  
 kośa, 161, 184, 244, 717  
 krama, 534  
 Kratu, 128, 130, 250, 296,  
     587, 590, 619, 622, 710  
 Krawjadowie, 322  
 kriczkczara, 147  
 Krisanasa, 382  
 Krita, 587  
 kritajuga, 475, 623, 666, 716  
 kritjami, 635  
 Krodha, 587  
 krosy, 358  
 Krypa, 425  
 Kryszna, 11, 79, 126, 127,  
     128, 129, 130, 134, 205,  
     206, 300, 353, 364, 389,  
     462, 515, 585, 586, 612,  
     627, 628, 629, 630, 631,  
     633, 635, 637, 639, 640,  
     641, 642, 643, 646, 664,  
     669, 673, 707, 715, 716,  
     720, 724, 727, 728, 731  
 Kryszna Dwaipajana, 674  
 Księgi Lasu, 669,  
     706 kszaja, 540  
 kszara, 7, 18, 244, 473, 486,  
     487, 493, 494, 495, 501,  
     704, 717  
 kszatrija, 70, 99, 417  
 kszetra-dżina, 66, 155, 244,  
     257, 258, 264, 347, 396,  
     452, 459, 460, 491, 494,  
     507, 510, 586, 587, 602,  
     607, 608, 623, 650, 667,  
     678  
 Kubera, 372, 436, 437  
 Kukszi, 666  
 Kulinga, 292, 305  
 Kumara, 15, 23, 353, 356,  
     357, 358, 360, 363, 364,  
     562, 725  
 kumbhadhanja, 247  
 Kunda, 382  
 Kundadhara, 335, 336, 337,  
     338, 339, 717  
 Kundrika, 635  
 Kurukszetra, 459, 664, 682,  
     731  
 kuśa, 93, 110, 336, 606, 647,  
     652  
 kuśaladhanja, 246  
 Kuśasthali, 612
- L**
- Ladwaka, 50  
 Lakszmi, 185, 186, 190, 197,  
     198, 202, 203, 610, 699  
 linga-dehah, 717

linga-sarira, 18, 156, 273,  
274, 717, 729, 731  
lokajatownie, 718  
Lomapada, 221

## M

Madajanti, 220  
Madhawa, 648  
Madhu, 127, 128, 648, 654,  
658, 660, 672  
Madhusudana, 128  
Madrakowie, 129  
magadhowie, 425  
Mahabharata, 1, 3, 4, 24, 92,  
376, 451, 458, 459, 617,  
645, 654, 664, 704, 711,  
720, 724, 730  
mahabhuta, 5, 14, 54, 58, 66,  
67, 83, 505, 619, 698, 701,  
711, 718  
Mahadewa, 279, 376, 391,  
392, 547, 562, 671  
Mahakali, 379, 718  
mahanijama, 620, 718  
Mahaparśwa, 389  
mahapralaja, 454, 475, 480,  
490, 718  
Mahar, 362  
Maharudra, 506  
Mahasena, 612  
Mahaswara, 629  
Mahat, 14, 55, 85, 211, 212,  
255, 260, 261, 271, 273,  
274, 348, 452, 454, 464,  
465, 474, 475, 476, 477,  
478, 481, 483, 485, 490,  
492, 493, 503, 505, 506,  
507, 524, 571, 590, 680,  
698, 701, 705, 708, 710,  
712, 714, 715, 718, 725,  
730, 734  
Mahat-Dusza, 718

mahatuszita, 602  
Mahdhjama, 726  
Maheśwara, 378, 719  
mahima, 475, 721  
maja, 151, 185, 719, 733  
Malaja, 580  
mana, 719  
manas, 83, 259, 347, 464,  
701, 705, 711, 719, 730,  
732  
Manasa, 14, 54, 55, 57, 69,  
216, 718, 719, 727  
Mandakini, 581, 582  
Mandawia, 349  
Mandhatri, 685  
Manibhadra, 336, 337, 719  
Manki, 39, 40, 43, 48, 719  
manomaja, 161, 717  
manowaha, 147, 148  
mantry, 80, 96, 105, 108,  
109, 111, 147, 322, 351,  
378, 384, 386, 402, 592,  
596, 598, 606, 617, 624,  
636, 642, 652, 659, 665,  
686, 699, 715  
Manu, 12, 15, 19, 20, 106,  
108, 109, 110, 113, 114,  
117, 118, 120, 121, 123,  
130, 306, 315, 585, 587,  
590, 591, 619, 666, 667,  
672, 673, 702, 710, 717,  
726, 728  
manwantara, 673  
Marici, 128, 130, 587, 590,  
619, 622, 710  
Markandeja, 127, 131, 161,  
545  
Martanda, 719  
Marutta, 220  
Marutusi, 130, 423  
Mathura, 612  
matrika, 128  
Medhatithi, 131, 250



- Medhawin, 34, 720  
 Meghakala, 388  
 Meru, 57, 187, 282, 372, 545,  
     546, 547, 556, 581, 585,  
     588, 590, 593, 614, 619,  
     646, 727  
 Midiraśwa, 221  
 Mithila, 43, 349  
 Mitra, 130, 518  
 Mitrasaha, 220  
 Mokshadharmā, 38, 53, 66,  
     78, 90, 107, 116, 125, 139,  
     153, 159, 172, 189, 207,  
     217, 228, 241, 256, 266,  
     277, 283, 290, 304, 316,  
     334, 341, 352, 365, 375,  
     393, 399, 409, 418, 435,  
     438, 442, 447, 472, 486,  
     501, 514, 525, 543, 583,  
     599, 615, 626, 638, 644,  
     655, 662, 675, 680, 693  
 moksza, 11  
 Mritju, 91, 92, 95, 96, 97, 98,  
     99, 104, 105  
 Mudgali, 220  
 muhurta, 209, 720  
 Mula Prakriti, 16, 17, 134,  
     135, 136, 155, 244, 255,  
     258, 333, 434, 452, 459,  
     477, 478, 490, 491, 493,  
     495, 499, 515, 518, 519,  
     537, 571, 590, 607, 697,  
     698, 699, 700, 710, 714,  
     720, 722, 729, 734  
 mundża, 355, 385, 625, 636  
 Mundżakesa, 355, 636, 715  
 Muru, 612
- N
- Nagowie, 105, 687, 688, 689,  
     692  
 Nahusza, 297, 318  
 Naimisza, 376, 430, 461,  
     617, 627, 639, 656, 681,  
     685, 727, 728  
 naimittika karma, 411  
 Najwyższa Osoba Boga, 364,  
     459, 461, 710, 726, 728,  
     733  
 Najwyższe Bycie, 127, 142,  
     213, 318, 322, 446, 453,  
     460, 595, 596, 608, 620,  
     635, 637, 649, 705, 720  
 Najwyższa Jaźń, 33, 36, 126,  
     127, 144, 152, 300, 403,  
     459, 461, 709  
 namaha, 320  
 namas-namas, 388  
 Namuczi, 48, 173, 187, 188,  
     189  
 Nandi, 372, 373, 389, 393  
 Nara, 458, 460, 585, 586,  
     627, 630, 636, 637, 645,  
     647, 648, 649, 650, 651,  
     652, 653, 654, 710, 720  
 Narada, 7, 80, 105, 129, 197,  
     202, 205, 250, 278, 279,  
     280, 283, 339, 346, 372,  
     400, 401, 402, 403, 404,  
     406, 409, 416, 458, 459,  
     460, 544, 565, 568, 570,  
     572, 574, 584, 585, 586,  
     587, 588, 600, 601, 603,  
     605, 606, 607, 608, 609,  
     610, 611, 613, 614, 645,  
     646, 647, 648, 649, 650,  
     651, 652, 653, 667, 669,  
     681, 682, 683, 693, 713  
 Narajana, 127, 135, 154, 159,  
     458, 459, 460, 461, 462,  
     465, 469, 472, 584, 585,  
     586, 587, 588, 591, 592,  
     593, 595, 596, 598, 600,  
     601, 603, 605, 606, 607,  
     608, 609, 610, 611, 613,

614, 616, 617, 621, 622,  
623, 624, 627, 629, 630,  
635, 636, 637, 645, 646,  
647, 648, 649, 650, 652,  
653, 654, 658, 660, 661,  
664, 665, 666, 668, 669,  
670, 671, 672, 674, 710,  
715, 720, 728, 732, 734  
Narajanagita, 645, 654  
Naraka, 612  
Nary, 363, 458, 459, 462,  
514, 557, 584, 585, 601,  
635, 636, 637, 651, 653,  
656  
Nasatja, 130, 609  
nidhi, 220  
nieistnienie-istnienie, 721  
Nighantuka, 634, 715  
nijama, 512, 530  
nirguna, 716, 721  
nirukta, 96, 632, 704  
nirwana, 165, 721  
niszadowie, 425  
nisziddha karma, 411  
nitja karma, 411  
nivritti, 7, 203, 230, 231, 233,  
242, 243, 460, 461, 469,  
527, 528, 558, 591, 610,  
616, 617, 618, 622, 623,  
625, 627, 630, 656, 661,  
669, 721  
Njaja, 135

## O

odžas, 731  
Ofiara Konia, 376  
Ofiara Węża, 376, 461, 627,  
656, 681, 727  
Ojcowie, 74, 182, 200, 201,  
423, 520, 586, 601, 642,  
652, 653, 656, 659

om, 92, 94, 100, 134, 241,  
299, 320, 386, 387, 388,  
516, 591, 603, 606, 659,  
669  
ortoepia, 595

## P

Padma, 198  
Padmanabha, 132, 685, 687,  
689, 690, 721  
Paila, 517, 563, 619, 670,  
710  
Pandawa, 612  
Pandawowie, 353, 376, 645,  
654, 664, 681, 682, 727  
Pañcaczuda, 580  
Pañcama, 726  
pañcaratra (ryt), 589, 598,  
674  
Pañcaratra (pisma), 603, 613,  
669, 674, 675  
pañcaratrowie, 713  
Pañcasikha, 160, 161, 162,  
163, 164, 167, 168, 170,  
526, 527, 529, 530, 721  
Paramatman, 227, 712  
Parameszti, 587, 588  
Parašara, 410, 412, 415, 416,  
419, 420, 421, 422, 424,  
425, 426, 427, 428, 430,  
431, 432, 434, 670, 673  
Parašurama, 127, 220, 416,  
612, 613  
parawaha, 567  
Parawasu, 130  
parawidja, 363, 722, 733  
Pariksziti, 376, 645, 656  
pariwaha, 567  
Pariwjadha, 131  
pariwradžakowie, 722  
Parnada, 340  
paro-lokah, 76

- Parwata, 105, 416  
 Parwati, 309, 372, 545, 699, 718  
 pasu, 249  
 paśupati, 674  
 Patandżali, 135, 713  
 Pati, 310  
 pesi, 537  
 Pierwotna Prakriti, 519, 722  
 Pinaka, 130, 437, 582  
 pinda, 652, 653, 656, 722  
 Pingala, 33, 44, 722  
 Pippalada, 96  
 pisaki, 36, 68, 69, 428, 477  
 pitha, 612  
 pitrijana, 566  
 pitri, 322, 505, 585, 610, 651, 652, 653  
 pitta, 711  
 Praczetowie, 130, 376  
 Praczina-garbha, 604  
 pradhana, 451, 521, 619, 680, 714, 722  
 Pradhana, 542, 657, 661, 705, 722  
 Pradjumna, 460, 600, 607, 608, 613, 663, 680, 704, 710, 724  
 Pradżapati, 67, 73, 105, 129, 130, 226, 297, 373, 504, 513, 552, 711  
 Pradżapati Wirana, 666  
 Pragdżjotisza, 612  
 Prahlada, 45, 48, 173, 177, 178, 179, 562, 611  
 prakamja, 475, 721  
 Prakriti, 5, 6, 7, 8, 11, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22, 23, 26, 65, 66, 67, 79, 83, 84, 122, 126, 134, 135, 136, 137, 141, 142, 143, 144, 146, 150, 152, 154, 155, 156, 158, 177, 203, 205, 218, 222, 232, 235, 236, 238, 244, 255, 258, 259, 261, 262, 264, 267, 271, 272, 274, 276, 342, 350, 357, 394, 396, 433, 446, 451, 452, 453, 454, 455, 456, 460, 463, 464, 470, 473, 477, 478, 480, 481, 482, 483, 484, 485, 486, 487, 488, 490, 491, 492, 493, 494, 495, 496, 497, 498, 499, 502, 503, 504, 507, 508, 509, 510, 511, 513, 515, 518, 519, 520, 521, 522, 523, 524, 525, 536, 537, 542, 560, 586, 590, 591, 607, 613, 619, 620, 623, 628, 657, 661, 697, 698, 699, 700, 701, 703, 706, 708, 709, 710, 711, 712, 713, 714, 717, 718, 719, 720, 722, 724, 728, 729, 731, 734  
 pralaja, 475, 697, 723  
 Prameszthi, 651  
 Pramucza, 131  
 prana, 54, 60, 61, 62, 64, 71, 106, 161, 167, 225, 348, 380, 387, 465, 488, 504, 566, 602, 717, 722, 723, 731  
 pranajama, 488, 512, 723  
 pranamaja, 161, 717  
 pranawa, 299, 388  
 prapti, 475, 721  
 Prasenadżit, 221  
 Pratardana, 220  
 pratjahara, 512, 723  
 pravrittii, 7, 92, 155, 230, 231, 242, 243, 359, 461, 469, 558, 591, 616, 617, 618, 621, 622, 623, 625, 656, 661, 668, 723

- prawaha, 566  
 Priszini, 723  
 Priśni, 604, 723  
 Priśnigarbha, 631, 715, 723  
 Prithu, 420  
 pukkasowie, 425  
 Pulaha, 128, 130, 250, 587,  
     590, 619, 622, 710  
 Pulastja, 128, 130, 250, 587,  
     590, 612, 619, 622, 710  
 Pulindowie, 129  
 puman, 571  
 puradasa, 593  
 Purandara, 310  
 Purany, 130, 420, 618  
 purohita, 592  
 Puruhuta, 604  
 Purusa-Sukta, 127  
 Purusthura, 604  
 Purusza, 7, 8, 15, 18, 79, 83,  
     126, 155, 355, 441, 451,  
     452, 453, 455, 456, 457,  
     460, 461, 478, 481, 482,  
     483, 487, 490, 491, 492,  
     493, 494, 495, 496, 497,  
     498, 499, 502, 507, 508,  
     509, 510, 511, 518, 519,  
     520, 521, 584, 587, 607,  
     609, 619, 640, 649, 652,  
     656, 657, 659, 661, 669,  
     676, 677, 678, 679, 690,  
     697, 698, 699, 700, 714,  
     724, 729, 734  
 Puruszatma, 724, 733  
 Purwaczitti, 580  
 Puzan, 130  
 Puzkara, 77, 633  
 Puzskaradharini, 339, 724
- R**
- radzas, 18, 21, 23, 25, 43, 66,  
     68, 80, 84, 85, 95, 111,  
     115, 135, 138, 140, 141,  
     143, 145, 146, 147, 150,  
     156, 169, 181, 196, 234,  
     236, 244, 258, 259, 260,  
     261, 262, 263, 264, 274,  
     275, 304, 321, 348, 353,  
     357, 359, 384, 387, 391,  
     395, 396, 397, 413, 422,  
     429, 434, 446, 452, 453,  
     459, 464, 465, 466, 467,  
     469, 478, 480, 481, 485,  
     496, 497, 501, 502, 508,  
     509, 513, 518, 560, 571,  
     581, 586, 600, 607, 609,  
     610, 623, 628, 650, 657,  
     658, 659, 660, 668, 697,  
     701, 703, 705, 707, 708,  
     711, 712, 714, 719, 720,  
     722, 723, 724, 728, 729  
 raga, 707  
 Rahu, 71, 82, 116, 387, 390,  
     466, 565  
 Raiwata, 130  
 Raiwja, 130, 666  
 rakszasowie, 68, 182, 203,  
     205, 372, 423, 581  
 Rama, 612  
 Rantidewa, 220, 415  
 raumjowie, 379, 724  
 Rawana, 689  
 reinkarnacja, 12, 19, 39, 43,  
     48, 51, 88, 93, 94, 111,  
     126, 137, 160, 164, 224,  
     229, 261, 349, 353, 355,  
     365, 481, 520, 523, 572,  
     708, 709, 719, 721, 730,  
     733  
 ribhowie, 130  
 Riczika, 131, 220  
 Rigweda, 124, 665  
 Riszabha, 726  
 rita, 633, 661, 676, 725  
 Ritadhama, 715

Rohini, 726  
 Romaharszan, 517, 725  
 Rudra, 377, 382, 391, 437,  
 460, 609, 618, 620, 623,  
 627, 628, 629, 635, 636,  
 637, 665, 705, 733  
 Rudrowie, 379, 423, 620

## S

sadaczara, 331, 725  
 sadhana, 682  
 Sadhjowie, 130, 439, 440,  
 442, 566  
 Sagara, 407, 409  
 saguna, 716, 725  
 Sahasradžit, 220  
 Sahja, 388  
 Sahjasowie, 105  
 Saktri, 670  
 samadhi, 31, 93, 96, 121,  
 275, 332, 333, 362, 445,  
 452, 457, 469, 470, 492,  
 512, 513, 514, 521, 552,  
 713, 725  
 samana, 60, 61, 106, 387,  
 465, 504, 566, 722, 723,  
 725  
 Samanga, 400, 401, 402  
 samanja, 702  
 samany, 123, 214, 269, 320,  
 367  
 samawaja, 702  
 samawartana, 219  
 Samaweda, 124  
 Sambhu, 454, 475, 506, 715,  
 725  
 samjagwabodha, 168  
 samjama, 363, 725  
 Sampaka, 37, 725  
 samwaha, 566  
 Samwartaka, 388  
 Sana, 623, 726

Sanaka, 623, 726  
 Sanandana, 623, 726  
 Sanatana, 132, 623  
 Sanat-Kumara, 15, 23, 353,  
 356, 357, 358, 360, 363,  
 364, 568, 623, 643, 725  
 Sanatsudzata, 623, 726  
 Sandilja, 274  
 Sanga, 127  
 Sani, 673, 726  
 sankalpa, 216  
 Sankaršana, 460, 600, 607,  
 608, 611, 613, 650, 663,  
 680, 704, 710, 720, 724,  
 726  
 sankha, 220  
 Sankhapada, 666, 726  
 sankhja, 17, 23, 26, 91, 92,  
 160, 161, 234, 318, 326,  
 443, 451, 456, 458, 462,  
 463, 467, 471, 487, 496,  
 511, 534, 669, 674, 679,  
 697, 700, 711, 713, 714,  
 717, 721, 723, 724, 726,  
 729  
 Sankhja, 135, 451, 453, 454,  
 458, 475, 489, 490, 503,  
 704  
 sankhja joga, 726  
 Sankhjakarika, 726  
 Sankriti, 220  
 sannjasa, 76, 250, 252, 274,  
 318, 323, 351, 559, 686,  
 722  
 Santa, 221, 364  
 Santan, 355  
 Santi Parwa, 1, 3, 5, 7, 9, 11,  
 28, 38, 39, 53, 54, 66, 67,  
 78, 90, 91, 107, 108, 116,  
 117, 125, 139, 140, 153,  
 154, 159, 160, 172, 173,  
 189, 190, 207, 208, 217,  
 218, 228, 229, 241, 242,

- 256, 257, 266, 267, 277,  
 278, 283, 284, 290, 291,  
 304, 305, 316, 317, 334,  
 335, 341, 342, 352, 353,  
 365, 366, 375, 376, 393,  
 394, 399, 400, 409, 410,  
 418, 419, 435, 436, 438,  
 439, 442, 443, 447, 449,  
 451, 463, 472, 473, 486,  
 487, 501, 502, 514, 515,  
 525, 526, 543, 544, 583,  
 584, 599, 600, 615, 616,  
 626, 627, 638, 639, 644,  
 645, 655, 656, 662, 663,  
 675, 676, 680, 681, 693,  
 726, 730  
 Saraswat, 131, 672, 673, 706  
 Saraswati, 105, 235, 302,  
 390, 430, 516, 517, 518,  
 591, 610, 633, 659, 672,  
 699  
 sargam, 60, 726  
 Sarnga, 726  
 Sarwa, 382  
 Sasawindu, 130  
 sat, 333, 358, 641, 650, 697,  
 716, 727  
 Satadjumna, 220  
 Satapatha Brahmana, 516  
 Satarudrija, 387  
 Satja, 339, 340, 341, 362,  
 724  
 Satjasandha, 220  
 Satjawat, 313, 314, 315  
 Satjawati, 546, 670  
 sattwa, 18, 23, 41, 42, 66, 68,  
 75, 80, 84, 85, 88, 95, 111,  
 115, 135, 143, 145, 169,  
 176, 181, 221, 236, 258,  
 260, 261, 262, 263, 264,  
 304, 318, 344, 348, 353,  
 357, 359, 360, 390, 395,  
 396, 397, 434, 452, 464,  
 465, 466, 467, 478, 480,  
 481, 485, 496, 497, 502,  
 508, 509, 518, 536, 560,  
 571, 586, 607, 610, 623,  
 628, 633, 650, 657, 659,  
 668, 669, 671, 697, 701,  
 703, 705, 708, 711, 712,  
 714, 719, 720, 722, 723,  
 724, 728, 729  
 sattwata, 665, 669, 727  
 Sattwata, 633, 673, 715  
 sattwatowie, 713  
 Saturn, 673, 726  
 Saubha, 612  
 Sauti, 727  
 Sawarowie, 129  
 Sawitar, 713  
 Sawitri, 96, 105, 130, 220,  
 340, 372, 666, 713  
 Sawitrja, 130  
 Senadžit, 29  
 siddhowie, 130, 367, 372,  
 423  
 siksa, 96, 704  
 simantonnajana, 308, 727  
 sipi, 632, 715  
 Sipiwiszta, 632, 715  
 sizta, 284, 727  
 Sitikantha, 636, 727  
 Siwi, 220, 415  
 Sjumaraśmi, 26, 317, 318,  
 319, 321, 323, 325, 326,  
 327, 329, 332, 333, 703,  
 727  
 Skanda, 393, 562, 612  
 smriti, 87, 106, 284, 289,  
 290, 320, 727  
 Soma, 130, 367, 390, 462,  
 631, 639, 640, 641, 699,  
 715  
 srawana, 363  
 Srikantha, 674  
 sthana, 540

- Sthanu, 587  
 Sucziśrawas, 634, 715  
 Sukla, 355  
 Sukram, 211  
 Sulabha, 457, 526, 528, 534,  
   535, 538, 541, 542, 543,  
   722, 727  
 Sumanta, 517, 563, 619, 670  
 Sumeru, 57, 727  
 Suparna, 665, 727  
 Surja, 130, 296, 468, 507,  
   516, 614, 618, 686, 690,  
   691, 699, 716  
 surjakanda, 163, 405, 432,  
   727  
 Susru, 309  
 suszupti, 118, 122, 152  
 sutowie, 425  
 Suwarnabha, 666, 728  
 svajam-bhagavan, 728  
 Swab, 362  
 swadha, 198, 320, 388, 391,  
   480  
 swaha, 198, 320, 388, 391,  
   480  
 Swajambhu, 458, 584, 585,  
   601, 636, 710, 720, 728  
 swapakowie, 425  
 Swaroczisz, 666, 728  
 Swastjatreja, 131  
 Szadza, 726  
 Sziśupala, 129, 612  
 szudra, 70, 134, 287, 412,  
   418, 426, 626, 688
- Ś
- Śaci, 732  
 śakti, 697, 698, 699, 724,  
   728  
 Śesza, 460, 608, 726  
 Śiwa, 72, 215, 279, 280, 366,  
   367, 368, 372, 373, 374,  
   376, 378, 379, 380, 381,  
   391, 392, 420, 436, 437,  
   438, 462, 545, 546, 547,  
   582, 586, 612, 629, 671,  
   674, 677, 716, 734  
 śraddha, 251, 415, 728  
 Śri, 185, 186, 187, 197, 198,  
   199, 202, 610  
 Śrikantha, 637, 728  
 Śriwatsa, 646, 647  
 śruti, 35, 87, 115, 284, 289,  
   290, 298, 304, 314, 318,  
   328, 331, 332, 335, 346,  
   513, 597, 642, 654, 670,  
   727, 728  
 Śuka, 18, 40, 209, 229, 234,  
   242, 244, 245, 251, 257,  
   259, 267, 457, 544, 545,  
   546, 547, 554, 555, 556,  
   557, 558, 559, 561, 563,  
   565, 568, 570, 572, 574,  
   578, 579, 580, 581, 582,  
   619, 625, 670, 714, 728  
 Śukra, 6, 27, 134, 354, 355,  
   356, 372, 436, 438, 591
- T
- tamas, 18, 21, 23, 25, 66, 69,  
   80, 84, 85, 95, 111, 115,  
   127, 135, 141, 143, 145,  
   169, 196, 234, 236, 244,  
   258, 259, 260, 261, 262,  
   263, 264, 274, 275, 304,  
   323, 327, 348, 353, 357,  
   359, 360, 365, 370, 387,  
   395, 396, 397, 422, 429,  
   434, 446, 452, 453, 459,  
   464, 465, 466, 467, 476,  
   478, 480, 481, 485, 496,  
   497, 501, 502, 508, 509,  
   518, 560, 571, 581, 586,  
   600, 607, 609, 610, 623,

628, 650, 657, 658, 659,  
660, 665, 668, 697, 701,  
703, 705, 707, 708, 711,  
712, 714, 719, 720, 722,  
723, 724, 728, 729, 734  
Tandja, 250, 425  
tanmatra, 118, 119, 211, 259,  
260, 273, 698, 701, 711,  
712, 718, 728  
Tapas, 362  
tattwa, 258, 261, 498, 700,  
703, 707, 708, 711, 728,  
729  
tedžas, 236, 731  
teistyczna sankhja, 730  
tenowie, 425  
tirtha, 75, 268, 302  
Tisja, 624, 730  
traji-widja, 731  
Treta, 388  
tretajuga, 475, 623, 666, 716  
Tridhatu, 634, 715  
Trikakud, 634, 715  
Trinetra, 382  
Trisuparna, 387  
Trita, 131, 459, 592, 593,  
601, 606, 612, 631  
Trjamwaka, 130, 382  
Tuladhara, 25, 291, 293, 294,  
295, 296, 297, 298, 301,  
302, 304, 305, 712, 732  
turija, 31, 361, 362  
tuszita, 602  
Twasztri, 130, 318

## U

udana, 60, 61, 387, 465, 504,  
566, 722, 723  
udwaha, 566  
Ugrasena, 205, 206  
Ugraśrawas, 616, 617, 625,  
727

Ukkaiśrawas, 220  
Uma, 373, 378, 379, 438  
unczha, 247, 339, 681, 692,  
693  
Unmucza, 131  
Upangu, 131  
Upaniszady, 214, 250, 257,  
518, 628, 664  
Uparikara, 459, 584, 589,  
591, 592, 593, 596, 597,  
598, 599, 713, 732  
Upaśruti, 732  
urgowie, 425  
Urwasi, 580  
uszman, 62, 732  
Uśanas, 6, 27, 416, 436, 437,  
438  
Uśinara, 220

## V

visesa, 702  
vjakarana, 96, 704

## W

Wadawa, 295  
Wadawamukha, 732  
wadzapeja, 392  
Wahurupa, 130  
Waidehowie, 425  
Waidzajanta, 677, 733  
Waikuntha, 355, 633, 715  
Waisampajama, 377, 380,  
381, 391, 392, 461, 517,  
563, 616, 617, 618, 624,  
625, 627, 639, 645, 646,  
651, 653, 654, 657, 660,  
663, 664, 667, 668, 669,  
670, 674, 676, 677, 681,  
710, 716  
Waiseszika, 135  
waiśja, 40, 70, 134, 412, 418,  
626, 719



- Waiśrawana, 372  
Waitarani, 322, 466, 550  
Waiwaśwa Manu, 376  
Waju, 104  
Wala, 130  
Walahaka, 388, 567  
Walakhiljowie, 604, 665  
Wali, 27, 48, 173, 179, 180,  
181, 182, 184, 185, 187,  
190, 191, 194, 195, 197,  
611, 612  
Walmiki, 127  
Wamadewa, 635  
Wana, 612  
wanaprastha, 249  
Waraha, 653  
Warhi, 130  
Warhiszada, 131, 666  
Warhiszadowie, 322  
warna, 221, 733  
warśa, 556  
warśa Bharata, 556  
Waruna, 130, 518, 699  
Waruni, 50  
Wasiszta, 130, 131, 250, 367,  
368, 416, 425, 453, 454,  
455, 457, 473, 474, 477,  
478, 480, 482, 484, 486,  
487, 488, 489, 491, 492,  
493, 495, 496, 499, 500,  
587, 590, 619, 622, 673,  
710, 717, 718  
Wasita, 311  
wasitwa, 475, 721  
Wasu, 423, 591, 592, 598,  
732  
Wasudewa, 134, 459, 460,  
461, 600, 607, 608, 613,  
630, 650, 680, 704, 710,  
715, 720, 724, 726, 733  
wasudhara, 598, 733  
Wasuman, 510, 733  
waszat, 320  
wata, 711  
Weda, 100, 425  
wedanta, 713, 715  
Wedanta, 475  
Wedy, 21, 22, 26, 28, 34, 48,  
51, 55, 68, 69, 71, 74, 75,  
100, 105, 106, 108, 110,  
111, 124, 134, 141, 146,  
153, 154, 158, 161, 175,  
184, 186, 200, 201, 210,  
214, 219, 222, 224, 225,  
227, 229, 231, 232, 233,  
234, 242, 245, 254, 256,  
269, 270, 271, 277, 284,  
288, 292, 303, 306, 317,  
318, 319, 320, 322, 325,  
329, 330, 332, 333, 335,  
358, 378, 389, 415, 420,  
425, 426, 430, 431, 474,  
489, 496, 516, 517, 518,  
519, 527, 528, 545, 547,  
550, 563, 564, 565, 567,  
580, 587, 588, 589, 602,  
610, 611, 616, 617, 618,  
619, 622, 624, 631, 633,  
634, 635, 636, 648, 658,  
659, 660, 664, 670, 672,  
674, 675, 677, 680, 683,  
684, 688, 690, 728  
wiana, 60, 61, 465, 504, 566,  
722, 723  
Wiczakha, 25, 305  
wideha-kaiwalja, 470, 733  
Widehów, 43, 220, 349, 527,  
528, 556, 557  
Widhi, 436, 492, 733  
Widhitsa, 185  
widja, 21, 221, 229, 236, 258,  
364, 492, 493, 518, 519,  
715, 719, 733  
widźnana, 544, 558, 559,  
733

- widźnanamaja, 161, 244,  
717
- wighasa, 247
- Wikarapurusza, 620, 733
- Wikrita, 101, 102, 103, 104
- wikriti, 503, 734
- Wimucza, 131
- Wipracitti, 128, 612
- Wirabhadra, 379, 380, 734
- wiraga bhawa, 707
- Wirasu, 309
- Wirat, 474, 476, 734
- Wirincza, 475, 634, 715, 734
- Wiroczana, 185, 611
- Wirupa, 101, 102, 103, 104
- Wirupaksza, 130
- Wisnu, 23, 106, 123, 127,  
128, 130, 132, 134, 190,  
198, 235, 306, 340, 353,  
354, 355, 356, 358, 363,  
364, 366, 367, 368, 369,  
374, 378, 381, 388, 416,  
426, 436, 446, 465, 467,  
477, 507, 513, 562, 567,  
598, 599, 604, 621, 629,  
631, 642, 643, 646, 651,  
652, 653, 654, 656, 661,  
697, 699, 704, 714, 715,  
716
- wiszti, 605, 734
- Wiśwadewa, 128, 248, 514
- Wiśwaksena, 657, 705, 734
- Wiśwamitra, 131, 414, 416,  
444
- Wiśwarupa, 130
- Wiśwawasu, 105, 372, 456,  
515, 517, 518, 519, 520,  
522, 546
- Wiśwowie, 105
- wiwaha, 567
- Wiwaswat, 130, 587, 595,  
667, 734
- wjakta, 619, 704, 734
- wjana, 387
- Wjasa, 15, 21, 22, 23, 208,  
209, 211, 212, 214, 215,  
218, 219, 221, 223, 225,  
227, 228, 229, 230, 232,  
234, 238, 240, 242, 243,  
245, 248, 249, 251, 255,  
256, 257, 258, 259, 261,  
263, 264, 267, 269, 270,  
271, 273, 274, 275, 393,  
461, 544, 545, 546, 547,  
550, 552, 554, 556, 563,  
564, 565, 566, 567, 578,  
579, 582, 583, 616, 617,  
618, 619, 620, 624, 625,  
645, 654, 664, 668, 669,  
670, 671, 674, 676
- Wkata, 131
- Wodhja, 43, 44, 734
- Wratjowie, 425
- wridhhi, 540
- Wriszadarbha, 220
- Wriszakapi, 634, 653, 715
- Wriszni, 130, 134
- Wrtra, 6, 23, 353, 354, 355,  
356, 364, 365, 366, 367,  
368, 371, 372
- Wudha, 734
- wudwuda, 537
- Wyzwolenie, 6, 11, 13, 21,  
23, 26, 39, 45, 76, 88, 90,  
92, 104, 111, 118, 119,  
122, 123, 125, 133, 143,  
145, 151, 159, 160, 167,  
168, 170, 172, 178, 179,  
188, 214, 222, 228, 243,  
245, 251, 252, 269, 272,  
295, 299, 328, 332, 333,  
342, 344, 353, 354, 357,  
359, 360, 361, 363, 366,  
406, 411, 427, 428, 433,  
439, 440, 444, 445, 455,  
457, 459, 460, 463, 465,

468, 470, 483, 484, 487,  
499, 500, 511, 513, 519,  
523, 526, 527, 528, 529,  
530, 531, 538, 540, 543,  
544, 547, 550, 551, 558,

559, 561, 567, 578, 585,  
587, 589, 601, 607, 618,  
630, 668, 680, 684, 702,  
703, 719, 722, 725, 733